

DAWID GOLIK

Partyzanci „Lamparta”



ATTYKA

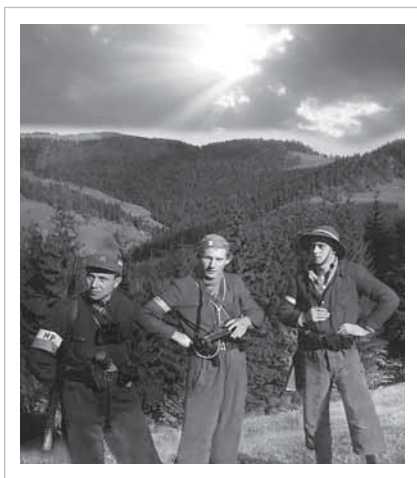


Partyzanci „Lamparta”



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Dawid Golik



Partyzanci „Lamparta”

**Historia IV batalionu 1. pułku
strzelców podhalańskich AK**

Kraków 2014

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu & Dawid Golik & Wydawnictwo Attyka, Kraków 2014

Recenzenci

prof. dr hab. Tomasz Gąsowski

prof. dr hab. Grzegorz Ostasz

Redakcja

Marta Kołpanowicz

Korekta

Anna Kramarz

Indeks osób i pseudonimów

Dawid Golik

Indeks miejscowości

Dawid Golik

Projekt graficzny okładki

Beata Nadolska

Zdjęcie na okładce

Żołnierze 10. kompanii IV batalionu 1. psp AK podczas patrolu w rejonie Przysłopu nad Ochotnicą. Stoją od lewej: kpr. Stanisław Suliga „Sosna”, strz. Józef Nyka „Szpis” oraz strz. Andrzej Goc „Szpon”. *Zbiory Józefa Nyki*

Wydawnictwo Attyka

ul. W. Żeleńskiego 29

31-353 Kraków

www.attyka.net.pl

All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadacza praw autorskich.

Zapraszamy

ipn.gov.pl

ksiegarniaipn.pl

ISBN 978-83-8376-811-3

Spis treści

Wykaz skrótów	8

Wstęp	13

Rozdział 1.

Teren Inspektoratu AK Nowy Sącz. Arena walk partyzanckich	25

1.1. Środowisko geograficzne, społeczne i polityczne Podhala w kontekście prowadzonej tam wojny partyzanckiej	27
1.1.1. Podhale w okresie II RP	27
1.1.2. Administracja okupacyjna (1939–1945)	29
1.1.3. Warunki naturalne	35
1.2. Charakterystyka sił okupacyjnych w dystrykcie krakowskim Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)	40
1.2.1. Formacje wojskowe	41
1.2.2. Formacje policyjne	55
1.2.3. Inne okupacyjne jednostki i organizacje paramilitarne na terenie dystryktu krakowskiego GG	80
1.2.4. Słowackie jednostki okupacyjne	92
1.3. Zarys historii struktur SZP-ZWZ-AK na terenie późniejszego Inspektoratu AK Nowy Sącz	95
1.3.1. Początki konspiracji (1939–1941)	96
1.3.2. Podhalańskie podziemie (1941–1943)	103

Rozdział 2.

Oddział partyzancki kpt. Juliana Zapała „Lamparta”	109

2.1. Oddział partyzancki „Lamparta” – początki formowania placówki AK w Ochotnicy	111
2.1.1. Julian Zapała „Lampart”	111
2.1.2. Grupa braci Giełdczyńskich	119
2.1.3. Placówka AK w Ochotnicy	129
2.1.4. Oddział dyspozycyjny „Lamparta” (kwiecień – czerwiec 1944 r.)	133

2.2. Założenia powstania powszechnego, a następnie akcji „Burza”	
na terenie Obwodu AK Nowy Targ	136
2.2.1. „Plan Opanowania Terenu. Obwód Paproć”	138
2.2.2. Akcja „Wschód”	140
2.3. Podhalańska „Burza”	141
2.3.1. Uruchomienie „Burzy” na terenie Obwodu AK Nowy Targ.	
„Powstanie Szczawnickie”	144
2.3.2. Rozbudowa oddziału partyzanckiego „Lamparta”	157
2.3.3. Szkolenie wojskowe w rejonie Starych Wierchów	
pod dowództwem mjr. „Borowego”	167
2.3.4. Działalność oddziału dowodzonego bezpośrednio przez	
kpt. „Lamparta” (sierpień – wrzesień 1944 r.)	186
 Rozdział 3.	
IV batalion 1. psp AK	191
3.1. Powstanie 1. psp AK i jego rola w ramach GO „Śląsk Cieszyński”	193
3.2. Powstanie oraz struktura wewnętrzna IV batalionu 1. psp AK	198
3.2.1. Raid „Podkowy” na Słowację i spalenie schroniska na Lubaniu	200
3.2.2. Uroczyste zaprzysiężenie IV batalionu 1. psp AK	207
3.2.3. Organizacja IV batalionu 1. psp AK	211
3.2.4. Życie codzienne obozu na Skałce	218
3.3. Działalność zbrojna batalionu „Lamparta”	
(wrzesień 1944 r. – styczeń 1945 r.)	226
3.3.1. Od zaprzysiężenia na Skałce do „bitwy ochotniczej”	227
3.3.2. „Bitwa ochotnicza”	244
3.3.3. Sprawa patrolu „Lotnego”	286
3.3.4. Reorganizacja IV batalionu i jego działalność do stycznia 1945 r.	305
3.3.5. Oddział Specjalny „Łasa”	344
3.3.6. Samodzielny oddział dywersyjny „Pazura”	353
3.4. Problem funkcjonowania podziemnego wymiaru sprawiedliwości	
w oddziałach partyzanckich na przykładzie IV batalionu 1. psp AK	371
3.4.1. Wykonywanie wyroków śmierci w IV batalionie 1. psp AK	375
3.4.2. Przypadek prof. Andrzeja Pyry	381
3.4.3. Przypadek Barbary Kuźniar („pani w niebieskim palcie”)	388
3.4.4. Przypadek Feliksa Głodasika	391
3.4.5. Przypadek Michała Mnichowskiego „Żbika”	393

3.5. Działalność propagandowa i relacje z ludnością cywilną.....	400
3.5.1. Propaganda wewnętrzna i wyszkolenie polityczne żołnierzy.....	401
3.5.2. Propaganda wśród ludności cywilnej.....	410
3.5.3. Propaganda wśród Niemców.....	415
3.5.4. Propaganda na terenach przyłączonych do Słowacji	416
3.5.5. Propaganda wśród żołnierzy sowieckich i komunistów	418
3.6. Relacje oddziału „Lamparta” z innymi grupami zbrojnymi na Podhalu.....	419
3.6.1. Relacje z oddziałami AK.....	419
3.6.2. Relacje z partyzantką sowiecką i oddziałami AL.....	423
3.6.3. Relacje z grupami BCH i LSB.....	436
Rodział 4.	
Oddział „Lamparta” po wkroczeniu na Podhale Armii Czerwonej	439
4.1. Rozformowanie 1. psp AK i demobilizacja oddziału „Lamparta”	441
4.2. Oddział „Lamparta” w okresie powtórnej konspiracji (kwiecień – sierpień 1945 r.)	452
4.3. Represje komunistyczne wobec partyzantów IV batalionu 1. psp AK oraz udział żołnierzy „Lamparta” w powojennym podziemiu niepodległościowym	462
4.4. Dalsze losy Juliana Zapały.....	469
Podsumowanie	477
Aneksy	485
Bibliografia.....	519
Indeks osób i pseudonimów	559
Indeks miejscowości.....	593

Wykaz skrótów

AAN	- Archiwum Akt Nowych
AFDCDN	- Archiwum Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego
AHM	- Archiwum Historii Mówionej
AK	- Armia Krajowa
AL	- Armia Ludowa
AMNS	- Archiwum Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu
AMP	- Archiwum Muzeum Pienińskiego w Szczawnicy
AMT	- Archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem
ANKr	- Archiwum Narodowe w Krakowie
AOKBZpNP	- Archiwum Oddziałowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
APKŻ	- Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Żywcu
APNT	- Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Nowym Targu
art.	- artyleria
AZHRl	- Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego
BAMA	- Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg im Breisgau
baon	- batalion
BArch	- Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde
BCh	- Bataliony Chłopskie
b.d.	- bez daty
BdO	- Befehlshaber der Ordnungspolizei (Dowódca Policji Porządkowej)
BdS	- Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD (Dowódca Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa)
BIP	- Biuro Informacji i Propagandy
BL	- Bauleitung (nadzór budowy)
b.m.	- bez miejsca
b.m.d.	- bez miejsca i daty
b.p.	- bez paginacji
BZKom	- Bezirkszollkommissariat (Rejonowy Komisariat Celny)
CAW	- Centralne Archiwum Wojskowe
ckm	- ciężki karabin maszynowy
CSS	- Cywilny Sąd Specjalny
DAO	- Deutscher Aufsichtsoffizier (niemiecki oficer nadzorujący)
dca	- dowódca
Div. z.b.V.	- Division zur besonderen Verwendung (dywizja do zadań specjalnych lub specjalnego przeznaczenia)
DP	- Dywizja Piechoty

DPwK	- Dywizja Podhalańska w Konspiracji
DRK	- Deutsches Rotes Kreuz (Niemiecki Czerwony Krzyż)
DSZ	- Delegatura Sił Zbrojnych
dyw.	- dywizja
FSK	- Forstschutzkommando/Forstschutzkorps (Komando Ochrony Lasów/Korpus Ochrony Lasów)
GAST	- Grenzaufsichtsstelle (posterunek dozoru granicznego)
Gestapo	- Geheime Staatspolizei (Tajna Policja Państwowa)
GG	- Generalgouvernement (Generalne Gubernatorstwo)
GL	- Gwardia Ludowa
GO	- Grupa Operacyjna
Greko	- Grenzpolizeikommissariat (komisariat policji granicznej)
Grepo	- Grenzpolizeiposten (posterunek policji granicznej)
HG	- Hlinkova Garda (Gwardia Hlinki)
Hipo	- Hilfspolizei (policja pomocnicza)
Hiwi	- Hilfswillige (ochotnik)
HJ	- Hitler-Jugend („Młodzież Hitlera”)
HSSPF	- Höherer SS- und Polizeiführer (Wyższy Dowódca SS i Policji)
inf.	- informator
IPN BU	- Instytut Pamięci Narodowej – Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie
IPN By	- Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
IPN GK	- Instytut Pamięci Narodowej – Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
IPN Ld	- Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
IPN Kr	- Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
IPN Rz	- Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
IPN Wr	- Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
kal.	- kaliber
kb	- karabin
kbk	- karabinek
KBW	- Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KdG	- Der Kommandeur der Gendarmerie (Komendant Żandarmerii)
KdO	- Der Kommandeur der Orpo (Komendant Policji Porządkowej)
KdS	- Der Kommandeur der Sipo u. SD (Komendant Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa)
KdSchupo	- Der Kommandeur der Schupo (Komendant Policji Ochronnej)
Kedyw	- Kierownictwo Dywersji
KG	- Komenda Główna
KL	- Konzentrationslager (obóz koncentracyjny)
km	- karabin maszynowy
KO	- Komenda Obwodu
KO	- Komenda Okręgu
komp.	- kompania

KOP	– Komenda Obrońców Polski
KOP	– Korpus Ochrony Pogranicza
Korrück	– Kommandant des rückwärtigen Armeergebietes (Dowództwo Obszarów Tyłowych Armii)
KPP	– Komunistyczna Partia Polski
Kripo	– Kriminalpolizei (Policja Kryminalna)
KS	– Komisja Sądząca
KT	– Konfederacja Tatrzańska
LSB	– Ludowa Straż Bezpieczeństwa
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MHMK	– Muzeum Historyczne Miasta Krakowa
MO	– Milicja Obywatelska
mot.	– motorisiert (zmotoryzowany)
mps	– maszynopis
MUBP	– Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
NARA	– National Archives and Records Administration
NKWD	– Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NOW	– Narodowa Organizacja Wojskowa
npl	– nieprzyjaciół
NSDAP	– Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
NSFK	– Nationalsozialistisches Fliegerkorps (Narodowosocjalistyczny Korpus Lotniczy)
NSKK	– Nationalsozialistisches Kraftfahrkorps (Narodowosocjalistyczny Korpus Motorowy)
NSV	– Nationalsozialistische Volkswohlfahrt (Narodowosocjalistyczna Ludowa Opieka Społeczna)
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
Ober-Ost oddz.	– Oberkommando-Ost (Naczelne Dowództwo „Wschód”) – oddział
OBL	– Oberbauleitung (wyższy nadzór budowy)
ODR	– Okręgowa Delegatura Rządu
OFK	– Oberfeldkommandantur (Nadkomendantura Polowa)
OKH	– Oberkommando des Heeres (Dowództwo Wojsk Lądowych)
OOb	– Organizacja Orła Białego
OP	– oddział partyzancki
ORMO	– Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
Orpo	– Ordnungspolizei (Policja Porządkowa)
OS	– Oddział Samoobrony
OS	– Oddział Specjalny
OT	– Organisation Todt (Organizacja Todta)
OW	– Organizacja Wojskowa
OWK	– Organizacja Wojskowa Krakowa
pac	– pułk artylerii ciężkiej

pal	– pułk artylerii lekkiej
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PDR	– Powiatowa Delegatura Rządu
pes	– placówka ekspozytury śledczej
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
plut.	– pluton
pm	– pistolet maszynowy
POBO „R”	– Polska Organizacja Białego Orła „Resurrectio”
POHG	– Pohotovostné Oddiely Hlinkovej Gardy (grupy szturmowe Gwardii Hlinki)
POZ	– Polska Organizacja Zbrojna
pp	– pułk piechoty
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
ps.	– pseudonim
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
psp	– pułk strzelców podhalańskich
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PŻ	– Pomoc Żołnierza
RAD	– Reichsarbeitsdienst (Służba Pracy Rzeszy)
RGO	– Rada Główna Opiekuńcza
rkm	– ręczny karabin maszynowy
rkps	– rękopis
RKU	– Rejonowa Komenda Uzuppełnień
RSHA	– Reichssicherheitshauptamt (Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy)
SA	– Sturmabteilung der NSDAP (Oddziały Szturmowe NSDAP)
SB	– Służba Bezpieczeństwa
Schupo	– Schutzpolizei (Policja Ochronna)
SD	– Sicherheitsdienst (Służba Bezpieczeństwa)
Sipo	– Sicherheitspolizei (Policja Bezpieczeństwa)
SL	– Stronnictwo Ludowe
SN	– Stronnictwo Narodowe
SP	– Stronnictwo Pracy
SPP	– Studium Polski Podziemnej
SS	– Schutzstaffel der NSDAP (Drużyny Ochronne NSDAP)
SS	– Straż Samorządowa
SSPF	– SS- und Polizeiführer (Dowódca SS i Policji)
SZP	– Służba Zwycięstwu Polski
TeNo (TN)	– Technische Nothilfe (pogotowie wzgl. wsparcie techniczne)
TOW	– Tajna Organizacja Wojskowa
TRJN	– Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
TW	– tajny współpracownik
TWZW	– Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UJ	– Uniwersytet Jagielloński

VoMi	- SS- Hauptamt Volksdeutsche Mittelstelle (Główny Urząd Kolonizacyjny dla Niemców etnicznych w ramach SS)
WIH	- Wojskowy Instytut Historyczny
WiN	- Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”
WKGG	- Wehrkreiskommando Generalgouvernement (Dowództwo Okręgu Wojskowego GG)
WP	- Wojsko Polskie
WRN	- Wolność Równość Niepodległość
WSK	- Wojskowa Służba Kobiet
WSOP	- Wojskowa Służba Ochrony Powstania
WSR	- Wojskowy Sąd Rejonowy
WSS	- Wojskowy Sąd Specjalny
WUBP	- Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ZAST	- Zollaufsichtsstelle (posterunek dozoru celnego)
ZBoWiD	- Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZCZ	- Związek Czynu Zbrojnego
ZGS	- Zollgrenzschutz (Celna Straż Graniczna)
ZHP	- Związek Harcerstwa Polskiego
ZMW RP „Wici”	- Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”
ZO	- Związek Odwetu
ZOR	- Związek Obrony Rzeczypospolitej
ZSRŚ	- Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich
ZWZ	- Związek Walki Zbrojnej



Wstęp

Strz. Jan Nyka „Pantera” podczas czyszczenia polskiego erkaemu, polana Wyżnia w Gorcach, sierpień 1944 r. *Fot. Józef Nyka*

Podhale i Sądecczyzna były w okresie II wojny światowej terenem szczególnie intensywnej działalności podziemia niepodległościowego, w tym oddziałów partyzanckich Armii Krajowej. Ich powstanie i funkcjonowanie nie było jednak jedynie wyrazem spontanicznej woli poddanych represjom Polaków, ale przemyślanym i szczegółowo zaplanowanym procesem, wynikającym z założeń Komendy Głównej AK oraz miejscowych struktur pionu wojskowego Polskiego Państwa Podziemnego. Tym samym funkcjonowanie i zastosowanie oddziałów partyzanckich AK na tym terenie stanowiło w mikroskali odzwierciedlenie ogólnopolskiego planu powoływania do życia i wykorzystywania przez podziemie niepodległościowe jednostek partyzanckich. W planie tym można było wyszczególnić trzy wyraźne fazy ewolucji grup zbrojnych – zaczynając od oddziałów powstałych najwcześniej, na bazie grup „Kedywu”, których celem było przede wszystkim nękanie wroga i zdobywanie środków bojowych, poprzez zgromadzenia partyzanckie powstałe w związku z akcją „Burza” i upodabniane do jednostek regularnych WP, aż po działające w ostatnim stadium wojny tzw. Oddziały Specjalne, przybierające kształt kadrowych patroli oficerskich, pełniących przede wszystkim funkcję propagandowo-dyscyplinującą wobec społeczeństwa.

Podczas przygotowywania obronionej przeze mnie w 2013 r. rozprawy doktorskiej pt. „«Wilk», «Lampart» i «Przyjaciół»”. Organizacja i zastosowanie oddziałów partyzanckich Armii Krajowej na wybranych przykładach z terenu Inspektoratu AK Nowy Sącz” poddałem szczegółowej analizie każdy z wymienionych wyżej typów oddziałów funkcjonujących na Podhalu, skonfrontowałem też zachowane w dokumentach wytyczne z rzeczywistą działalnością tych grup, co pozwoliło na całościową ocenę i analizę ich dorobku zbrojnego¹. Trzy spośród walczących na terenie Inspektoratu AK Nowy Sącz oddziałów partyzanckich doskonale nadawały się do szczegółowego omówienia ich działalności zbrojnej pod kątem zastosowania partyzantki na różnych etapach okupacji niemieckiej. Przede wszystkim wart uwagi był pierwszy inspektorski oddział partyzancki – powstały latem 1943 r. jako grupa „Kedywu”, Oddział Partyzancki

¹ Praca doktorska pt. „«Wilk», «Lampart» i «Przyjaciół»”. Organizacja i zastosowanie oddziałów partyzanckich Armii Krajowej na wybranych przykładach z terenu Inspektoratu AK Nowy Sącz” pisana pod kierunkiem dr. hab. Zdzisława Zblewskiego została przeze mnie obroniona na Wydziale Historycznym UJ 21 XI 2013 r. Recenzentami rozprawy byli prof. dr hab. Tomasz Gąsowski oraz prof. dr hab. Grzegorz Ostasz.

AK por. Władysława Szczypki „Lecha” (działający od listopada 1943 r. jako OP AK „Wilk”). Obok niego zbadałem również funkcjonowanie wyodrębnionego na przełomie listopada i grudnia 1944 r. z 1. psp AK Oddziału Specjalnego ppor. cc Feliksa Perekladowskiego „Przyjaciela”, którego specyfiką było m.in. to, że przeistoczył się on już po przejściu frontu w konspiracyjny ośrodek niepodległościowy funkcjonujący w ramach tzw. AK w likwidacji aż do lata 1945 r. Z kolei pod kątem działalności jednostek bojowych powstałych specjalnie do przeprowadzenia akcji „Burza” i opanowywania terenu analizie poddany został przeze mnie zorganizowany we wrześniu 1944 r. IV batalion 1. pułku strzelców podhalańskich AK kpt. Juliana Zapłaty „Lamparta” – oddział zbudowany na wzorach regularnych jednostek WP, liczący niemal 200 skoszarowanych w „leśnych” obozowiskach partyzantów. To właśnie tej jednostce zdecydowałem się poświęcić w całości niniejsze opracowanie, które – wraz z przygotowywaną równoległe książką poświęconą historii oddziału „Wilk” i I batalionu 1. psp AK – przedstawiać ma w moim zamyśle w miarę kompletny obraz ewolucji oddziałów zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego w tym regionie Polski².

* * *

Oddział kpt. Zapłaty był oddziałem związanym z dwoma okupacyjnymi powiatami dystryktu krakowskiego GG – nowotarskim i w mniejszym stopniu nowosądeckim. W moich badaniach nad jego dziejami skupiłem się zasadniczo na latach 1943–1945, z tym że poruszone zostały przeze mnie też kwestie wcześniejsze, dotyczące okresu przedwojennego oraz pierwszych lat okupacji, a także okres po 1945 r. – w kontekście dalszych losów poszczególnych żołnierzy AK.

Przy omawianiu historii IV batalionu 1. psp AK szczególną uwagę zwróciłem na wewnętrzne funkcjonowanie oddziału i rolę dowódcy oraz kadry oficerskiej, które mają niebagatelne znaczenie podczas prowadzenia walk nieregularnych. Bardzo ważne dla mnie było także przybliżenie obrazu oddziału partyzanckiego jako specyficznej grupy społecznej, gdzie poza wojskową (opartą na regulaminie) hierarchią istnieją zależności i relacje czysto międzyludzkie, którym, jak dotąd, nie poświęcono w literaturze przedmiotu zbyt wiele miejsca. W mojej pracy starałem się też nakreślić szersze tło funkcjonowania tego typu oddziałów w okupowanej Polsce. Stąd odniesienia do instrukcji, regulaminów i wytycznych AK, którym poświęcę jednak więcej miejsca w kolejnej publikacji, dotyczącej OP AK „Wilk” i I batalionu 1. psp AK.

Moją pracę postanowiłem podzielić na cztery rozdziały, które uzupełnione są aneksami. Pierwszy, otwierający książkę rozdział ma na celu przede wszystkim przedstawienie specyfiki miejsca, w którym działał omawiany przeze mnie oddział AK. Stąd też nakreślone zostały w nim zarówno warunki naturalne przyszłego Inspektoratu AK Nowy Sącz, jak również to, w jaki sposób te tereny funkcjonowały politycznie i gospodarczo w okresie II Rzeczypospolitej. Nie wdając się w szczegółowe rozważania dotyczące wojny obronnej 1939 r., omówiłem w tym rozdziale także niemiecką administrację okupacyjną na Podhalu oraz siły wojskowo-policyjne (niemieckie i słowackie) biorące udział w zwalczaniu polskiego podzie-

² Druga część materiałów opracowanych przeze mnie na potrzeby pracy doktorskiej ukaże się w postaci książki pt. *Śladem „Wilka”. Historia I batalionu 1. pułku strzelców podhalańskich AK*.

nia niepodległościowego w dystrykcie krakowskim Generalnego Gubernatorstwa, a także na pograniczu GG i Słowacji. Na zakończenie tej części przedstawiony został zarys dziejów SZP-ZWZ-AK na Podhalu do chwili pojawienia się pierwszych oddziałów partyzanckich AK na przełomie 1943 i 1944 r.

Ponieważ rozdział pierwszy ma charakter wprowadzenia czytelnika w środowisko funkcjonowania grup partyzanckich w południowej Małopolsce, zasadniczą część pracy stanowią rozdziały drugi, trzeci i czwarty, w których bezpośrednio omawiane są przeze mnie dzieje oddziału, a następnie batalionu dowodzonego przez „Lampartą”. Rozdział drugi poświęcony jest narodzinom grupy zbrojnej kpt. Zapały, przedstawiony jest w nim również biogram jej dowódcy i jego dorobek konspiracyjny do chwili objęcia placówki AK w Ochotnicy. W rozdziale tym analizuję także przygotowania do uruchomienia powstania powszechnego oraz akcji „Burza” na terenie Obwodu AK Nowy Targ, zakończone mobilizacją żołnierzy podziemia i przekształceniem sekcji dyspozycyjnej placówki AK w Ochotnicy w Oddział Partyzancki AK „Lamparta”. Nakreślona została przeze mnie w tym miejscu także pierwsza faza podhalańskiej „Burzy” oraz szczególna rola mjr. Adama Stabrawy „Borowego” i rtm. Włodzimierza Budarkiewicza „Podkowy” w początkowym okresie kształtowania się oddziału kpt. Zapały.

Najbardziej obszerną część pracy stanowi bez wątpienia rozdział trzeci, poświęcony w całości powstałemu na szkielet oddziału „Lamparta” IV batalionowi 1. psp AK oraz kwestiom wykorzystania zwartych jednostek partyzanckich w realizacji akcji „Burza” na Podhalu. Przedstawiam w nim okoliczności powołania do życia we wrześniu 1944 r. 1. pułku strzelców podhalańskich AK oraz przekształcenia poszczególnych oddziałów partyzanckich inspektoratu w kompanie i bataliony podziemnego wojska. Dzięki zachowanym dokumentom udało mi się odtworzyć w tym rozdziale najważniejsze etapy działalności batalionu kpt. Zapały, na nowo przedstawić historię tzw. bitwy ochotnickiej, a także przyrzeć się wewnętrznym relacjom między żołnierzami oddziału. Z uwagi na to, że IV batalion 1. psp AK był jedną z najbardziej znanych grup partyzanckich na tym terenie, a jednocześnie przejawiał swoją aktywność na wszystkich niemal polach działalności podziemnej, zdecydowałem się właśnie na jego przykładzie omówić również takie kwestie, jak: problem funkcjonowania podziemnego wymiaru sprawiedliwości w oddziałach partyzanckich AK, działalność propagandową i relacje z ludnością cywilną, a także wzajemne stosunki z innymi oddziałami zbrojnymi stacjonującymi na tym samym terenie. Zasygnalizowane zostały także problemy, jakie wiązały się z istnieniem tak dużego organizmu jak batalion partyzancki, szczególnie w okresie zimowym, oraz próby wyodrębnienia się z niego samodzielnych oddziałów zbrojnych – niezależnych od rozkazów kpt. „Lamparta”.

W kończącym książkę rozdziale czwartym nakreślam z kolei okoliczności rozformowania batalionu partyzanckiego „Lamparta” w styczniu 1945 r., które zbiegło się w czasie z momentem rozwiązania AK. Ta część pracy pokazuje także dalsze losy żołnierzy podziemia niepodległościowego po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej, represje ze strony jednostek sowieckich i polskiego aparatu bezpieczeństwa wymierzone w akowców oraz próby przejścia części podwładnych „Lamparta” do tzw. drugiej konspiracji.

Należy podkreślić, że działalność Armii Krajowej na terenie Inspektoratu AK Nowy Sącz doczekała się do tej pory wielu, mniej lub bardziej rzetelnych, książek i artykułów. Pierwsze prace poświęcone wojnie i okupacji na Podhalu powstały już w latach 50. i 60., nie pretendowały one jednak do opracowań monograficznych, stanowiąc jedynie przyczynki oparte

przede wszystkim na relacjach świadków i pojedynczych dostępnych w tym czasie dokumentach. Warto w tym miejscu wymienić opublikowaną już w 1958 r. książkę Włodzimierza Wnuka (opartą częściowo na dokumentach z archiwum IV batalionu 1. psp AK), pierwsze artykuły Józefa Bienka, Aleksandra Marczyńskiego, Zygmunta Goetela oraz wspomnienia Włodzimierza Budarkiewicza, Tadeusza Galicy i Iwana Zołotara³. Posiadały one bardzo różną wartość poznawczą, przy czym najbardziej dyskusyjne wydają się w tym wypadku pretendujące do artykułów naukowych teksty Marczyńskiego, w wielu wypadkach oparte na domysłach i nie poparte rzetelną wiedzą, oraz odpowiednio spreparowane na potrzeby propagandy komunistycznej wspomnienia oficera NKWD i dowódcy zgrupowania partyzantki sowieckiej ppłk. Zołotara. Warto w tym miejscu dodać, że w latach 60. powstały również pierwsze fachowe opracowania poświęcone siłom okupacyjnym na interesującym nas terenie. Są to artykuły autorstwa Kazimierza Radziwończyka, które pomimo upływu ponad 50 lat od ich powstania, można w dalszym ciągu traktować jako punkt wyjścia do dalszych badań nad dziejami niemieckiego aparatu wojskowo-policyjnego w GG⁴. Szereg prac związanych z tematyką działalności podziemnej na Podhalu i Sądecku napisano także w latach 70. i 80. Ukazało się w tym czasie wiele książek i artykułów poświęconych samej Armii Krajowej, działalności oddziałów sowieckiej partyzantki na Podhalu oraz innym grupom zbrojnym funkcjonującym na tym terenie. Do najcenniejszych opracowań z tego okresu należą z całą pewnością prace Ireny Paczyńskiej, Tomasza Mianowskiego, Sylwestra Leczykiewicza, Wojciecha Tuszyńskiego, a także opracowania zbiorowe redagowane przez Janusza Berghauzena oraz artykuły Józefa Bienka i Aleksandra Marczyńskiego⁵. Mniejszą wartość mają z całą pewnością publikacje

³ Są to m.in.: W. Budarkiewicz, *O walce 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w Ochołnicy*, „Za Wolność i Lud” 1969, nr 11; idem, *Strzelcy podhalańscy w walce. Fragmenty dziennika*, opr. A. Szczygieł, „Studia Historyczne” 1968, z. 2; J. Bienieć, *Miedzy Warszawą a Budapesztem (o Nowym Sączu w latach okupacji)*, „Rocznik Sądecki” 1968, t. IX; idem, *Nowosądecka „Skala”*, „Rocznik Sądecki” 1969/1970, t. X-XI; idem, *Z dziejów ruchu oporu w ziemi sądeckiej*, „Rocznik Sądecki” 1965, t. VI; T. Galica, *Podhale – Ochołnica. Wspomnienia partyzanckie* [w:] *Dynamit. Część druga*, Kraków 1967; Z. Goetel, *Ogólne prawidłowości i lokalna specyfika ruchu oporu w Sądecku na tle walki z okupantem w kraju*, „Rocznik Sądecki” 1969/1970, t. X-XI; idem, *Warunki i okoliczności polskiej akcji w kierunku południowym w latach 1939–1945 na Węgrzech i Słowacji*, „Rocznik Sądecki” 1968, t. IX; A. Marczyński, *Byłem pod Ochołnicą*, „Mówią Wieki” 1965, nr 11; idem, *Organizacja Obwodu ZWZ-AK Nowy Targ w latach 1939–1943*, „Studia Historyczne” 1968, z. 4; idem, *Uwagi o walkach partyzanckich na Podhalu w okresie okupacji*, „Studia Historyczne” 1967, z. 3–4; idem, *Z dziejów Ruchu Oporu na Skalnym Podhalu*, „Wierchy” 1969, t. 38; idem, *Ze wspomnień partyzanta*, „Wierchy” 1966, t. 35; I. Zołotar, *Na Podkarpaciu* [w:] *Byli z nami. O działalności radzieckich partyzantów na ziemiach polskich*, Warszawa 1966; idem, *Przyjaźń krwią scementowana* [w:] *Dynamit. Z dziejów ruchu oporu w Polsce południowej*, Kraków 1964; idem, *Wspomnienie o towarzyszach broni*, „Rocznik Sądecki” 1965, t. VI; W. Wnuk, *Walka podziemna na szczytach*, Warszawa 1958 (i wydania następne; na potrzeby tego opracowania korzystałem z wydania z 1980 r.).

⁴ Zob. K. Radziwończyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r.*, część I, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, nr 3; idem, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r.*, część II, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, nr 4.

⁵ J. Bienieć, *Cichociemni*, b.m., 1988; idem, *Łącko konspiracją kwitnące*, Nowy Sącz 1988; idem, *W kręgu Beskidu i Gorców. Szkic do dziejów wojskowego ruchu oporu Ziemi Limanowskiej*. Część I, „Rocznik Sądecki” 1982, t. XVII; idem, *W kręgu Beskidu i Gorców*. Część II. *Placówki Dobra-Skrzydlna, Jodłownik-Szyk, Kamienica-Słopnice, Limanowa*, „Rocznik Sądecki” 1987, t. XVIII; idem, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądecku*. Część III – *placówki*, „Rocznik Sądecki” 1973, t. XIV; idem, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądecku*. Część I (Materiały do historii sztabów Inspektoratu ZWZ-AK), „Rocznik Sądecki” 1971, t. XII; idem, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądecku*. Część II – *Obwód*, „Rocznik Sądecki” 1972, t. XIII; S. Leczykiewicz, *Konfederacja Tatrzńska*, Warszawa 1976; A. Marczyński, *Dr Artur*

Ryszarda Dzieszyńskiego, Stanisława Zająca i Alfonsa Filara oraz wspomnienia Iwana Żołotara – oparte częściowo na materiałach źródłowych, ale zbyt mocno i jednocześnie fałszywie podkreślające rolę partyzantki sowieckiej w walce z Niemcami⁶.

Po roku 1989 opracowania dotyczące interesujących mnie zagadnień były pisane zasadniczo na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony powstało wiele artykułów wspomnieniowych lub opartych na wspomnieniach, pisanych przez żołnierzy AK, którzy odgrywali rolę swoistych kronikarzy działalności podziemnej. Pomimo że artykuły te często pokazują wyidealizowany obraz Armii Krajowej, wyolbrzymiają straty niemieckie i przemilczają wiele trudnych kwestii związanych z funkcjonowaniem partyzantki, mają bez wątpienia wartość dla historyka. Wymienić tu należy przede wszystkim artykuły Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego, Jana Mariana Kacwina i Adama Palmricha⁷. W tym czasie ukazywały się także kolejne

Karol Werner, „Przegląd Lekarski” 1981, nr 1; idem, *Lek. med. Tadeusz Szymon Ptak*, „Przegląd Lekarski” 1982, nr 1-2; idem, *Organizacja Obwodu Armii Krajowej Nowy Targ w okresie od jesieni 1943 do września 1944 r.*, „Studia Historyczne” 1976, z. 2; idem, *Organizacja Obwodu Armii Krajowej Nowy Targ w okresie od września 1944 do stycznia 1945*, „Studia Historyczne” 1979, z. 4; idem, *Wojciech Bolesław Dusza, ps. „Szarota”, w walce z okupantem hitlerowskim na Podhalu w latach 1941-1943*, „Studia Historyczne” 1983, z. 2; idem, *Z dziejów służby zdrowia na okupowanym Podhalu*, „Przegląd Lekarski” 1974, nr 1; T. Mianowski, *Schroniska górskie w Karpatach polskich w latach 1939-1945*, Warszawa-Kraków 1987; *Okupacja w Sądecczyźnie*, red. J. Berghauzen, Warszawa 1979; I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki. Obywatele radzieccy w ruchu partyzanckim na ziemi kieleckiej i krakowskiej 1941-1945*, Warszawa-Kraków 1978; eadem, *Radzieckie formacje partyzanckie w Polsce południowej*, „Dzieje najnowsze” 1973, nr 4; *Podhale w czasie okupacji 1939-1945*, red. J. Berghauzen, Warszawa 1972; W. Tuszyński, *Działania zbrojne ruchu oporu w Polsce południowej jesienią 1944 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 3.

- ⁶ Są to: R. Dzieszyński, *Krwawa wigilia. Walka i martyrologia wsi Ochotnica*, Warszawa 1980; A. Filar, *U podnóża Tatr*, Warszawa 1985; idem, *Za pasem broń*, Warszawa 1980; S. Zając, *Działania partyzanckie między Wisłą a Tatrami*, Warszawa 1976; I. Żołotar, *Przyjaźń wojennych lat*, Warszawa 1974.
- ⁷ Zob. Z. Faix-Dąbrowski, *Aliancy lotnicy polskimi partyzantami*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1995, nr 14; idem, *Bitwa ochotnicka (18-20 X 1944)*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 43; idem, *Czasze spadochronów nad Górcami*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1993, nr 2; idem, *Krwawa wigilia w Ochotnicy [1]*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1994, nr 8; idem, *Krwawa wigilia w Ochotnicy [2]*, *Tragedia ziemi najechanej*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1994, nr 9; idem, *Lamparcie pazury (cz. 1)*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1993, nr 3; idem, *Lamparcie pazury (cz. 2). Akcja pod zamkiem czorsztyńskim*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1995, nr 16; idem, *Lamparcie pazury (cz. 3). Potyczka pod Tylką koło Krościenka*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1996, nr 17; idem, *Lamparcie pazury. Część 4: Rozbicie placówki mostowej Wehrmachtu w Tylmanowej-Rzece*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1996, nr 18; idem, *Lamparcie pazury. Część 5: Partyzanckie akcje bojowe – Łukowica, Zagorzyn*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1996, nr 20; idem, *Major Józef Chlipała – „Lubański”*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 50; idem, *Operacja „Biała Woda”*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1992, nr 2; idem, *Tragiczna śmierć księdza Jana Chojnackiego*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1992, nr 4; idem, *W szponach oprawców z nowotarskiego NKWD*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1992, nr 3; J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Krościenku nad Dunajcem*, „Prace Pienińskie” 2009, t. 19; idem, *Akcja „Burza” w Szczawnicy*, „Prace Pienińskie” 2010, t. 20; idem, *Konspiracja w rejonie Szczawnicy i Krościenka n/D*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1997, nr 21; idem, *Konspiracyjna baza partyzancka 11 kompanii IV batalionu 1 PSP-AK por. Adama Winnickiego ps. „Pazur” w Krościenku n. Dunajcem w latach 1944-1945*, „Prace Pienińskie” 2008, t. 18; idem, *Powstanie Szczawnickie, czyli akcja „Burza” na terenie Szczawnicy i Krościenka n/D w dniu 28.07.1944 r.*, „Z doliny Grajcarka” 2001, nr 108; idem, *Powstanie Szczawnickie, czyli akcja „Burza” na terenie Szczawnicy i Krościenka n/D w dniu 28.07.1944 r. cz. II*, „Z doliny Grajcarka” 2001, nr 109; idem, *Powstanie Szczawnickie, czyli akcja „Burza” na terenie Szczawnicy i Krościenka n/D w dniu 28.07.1944 r. cz. III*, „Z doliny Grajcarka” 2001, nr 110; idem, *Powstanie Szczawnickie, czyli akcja „Burza” na terenie Szczawnicy i Krościenka n/D w dniu 28.07.1944 r. cz. IV*, „Z doliny Grajcarka”

dobrze udokumentowane artykuły Bieńka i opracowania autorstwa Marczyńskiego⁸. Obok tych prac, mających przede wszystkim charakter przyczynków historycznych, powstały też większe opracowania i edycje dokumentów. Szczególną wartość ma wydana w 1990 r. książka wspomnieniowa zastępcy dowódcy 1. psp AK rtm. Włodzimierza Budarkiewicza, a także pierwsze *stricto* naukowe opracowania poświęcone 1. psp AK i Inspektoratowi AK Nowy Sącz autorstwa Aliny Fitowej oraz Grzegorza Mazura i Wojciecha Rojka⁹. Warto wspomnieć też rzetelnie przygotowane opracowanie Józefa Kasperka dotyczące okupacji niemieckiej na Podhalu, w którym autor sięgnął do wielu dokumentów źródłowych wytworzonych przez władze okupacyjne¹⁰. Swoistym zwieńczeniem tego okresu było wydanie w 1998 r. książki *Wojna i okupacja na Podkarpaciu i Podhalu na obszarze inspektoratu ZWZ-AK Nowy Sącz 1939–1945* autorstwa wspomnianych już Mazura i Rojka oraz Mariana Zgórnika¹¹. Opracowanie to, oparte m.in. na materiałach źródłowych pochodzących z archiwów dowództwa 1. psp AK i batalionu „Lamparta”, a także pojedynczych dokumentach

2001, nr 111; *idem*, *Powstanie Szczawnickie, czyli akcja „Burza” na terenie Szczawnicy i Krościenka n/D w dniu 28.07.1944 r.* cz. V, „Z doliny Grajarka” 2002, nr 112; *idem*, *Stacja obserwacji lotniczej Luftwaffe w Krościenku nad Dunajcem*, „Prace Pienińskie” 2009, t. 19; *idem*, *Wyzwolenie Krościenka n. Dunajcem spod hitlerowskiej okupacji 25 I 1945 r.*, „Prace Pienińskie” 2004, t. 14; *idem*, *Z kroniki bojowej Oddziału AK „Wilk” Czerwony Groń – Ochotnica – Przysłop (listopad 1943 – luty 1944)*, „Prace Pienińskie” 2007, t. 17; A. Palmrich, *Podhalańczycy Armii Krajowej. Placówka i Oddział Dywersyjny „Ciupaga” w Poroninie*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 23; *idem*, *Podhalańczycy Armii Krajowej. Porucznik „Dudek” i placówka „SMREK” w Czarnym Dunajcu cz. 1*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 17; *idem*, *Podhalańczycy Armii Krajowej. Porucznik „Dudek” i placówka „SMREK” w Czarnym Dunajcu cz. 2*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 18; *idem*, *Podhalańczycy Armii Krajowej. Porucznik „Dudek” i placówka „SMREK” w Czarnym Dunajcu cz. 3*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 19.

⁸ J. Bieniek, *W cieniu swastyki*, cz. II. Starostwo powiatowe w Nowym Sączu, „Rocznik Sądecki” 1995, t. XXIII; *idem*, *W cieniu swastyki – Heinrich Hamann*, „Rocznik Sądecki” 1994, t. XXII; *idem*, *W kręgu Beskidów i Gorców – część III. Działalność partyzancka*, „Rocznik Sądecki” 1992, t. XX; *idem*, *W kręgu Beskidów i Gorców. Część III. Placówki Łącko, Łukowica, Młynne, Łaskowa, Mszana Dolna, Niedzwiedź, Tymbark Ujanowice (Materiały do historii Ruchu Oporu w Ziemi Limanowskiej)*, „Rocznik Sądecki” 1990, t. XIX; A. Marczyński, *Działalność oddziału partyzanckiego AK kryptonim „Wilk”*, „Studia Historyczne” 1991, z. 2; *idem*, *ZWZ – pienińskie placówki Armii Krajowej SIEĆ*, „Prace Pienińskie” 2006, t. 16.

⁹ W. Budarkiewicz, *AK na Podhalu. Wspomnienia partyzanta podhalańskiego*, b.m., 1990; A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich pod dowództwem Adama Stabrawy „Borowego” w świetle dokumentów źródłowych*, „Studia Historyczne” 1996, z. 1; *eadem*, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji (styczeń – marzec 1945). Dokumenty*, „Studia Historyczne” 1999, z. 1; *eadem*, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji (kwiecień – maj 1945). Dokumenty*, „Studia Historyczne” 2001, z. 3; *eadem*, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie schyłku powojennej konspiracji (10 maja – 24 lipca 1945 r.)*, „Rocznik Sądecki” 2001, t. XXIX; *eadem*, *Inspektorat AK – Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych*, cz. II, „Rocznik Sądecki” 1995, t. XXIII; *eadem*, *Inspektorat Armii Krajowej Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych 1943–1944 (cz. I)*, „Rocznik Sądecki” 1994, t. XXII; *eadem*, *Inspektorat AK Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych – cz. III*, „Rocznik Sądecki” 1996, t. XXIV; *Inspektorat nowosądecki AK. Relacja mjr. Adama Stabrawy*, oprac. G. Mazur, W. Rojek, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 1; G. Mazur, *Adam Stabrawa [w:] Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 3, Kraków 1998; *Raport inspektora nowosądeckiego AK dla Komendy Okręgu AK Kraków z akcji przeprowadzonych w ramach planu „Burza” w okresie od lipca do grudnia 1944 r.*, oprac. G. Mazur, W. Rojek, „Studia Historyczne” 1994, z. 4; W. Rojek, *Powiat gorlicki 1939–1945. Zarys podstawowych struktur organizacji konspiracyjnych i form ich działania oraz losów ludności [w:] „Wojna i polityka. Studia nad historią XX wieku”*, red. A. Pankowicz, „Zeszyty Naukowe UJ” MCXLII, Prace Historyczne, z. 112, Kraków 1994.

¹⁰ J. Kasperk, *Podhale w latach wojny i okupacji niemieckiej 1939–1945*, Warszawa 1990.

¹¹ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnika, *Wojna i okupacja na Podkarpaciu i Podhalu na obszarze inspektoratu ZWZ-AK Nowy Sącz 1939–1945*, Kraków 1998.

niemieckich, wykorzystywało też dotychczasową literaturę przedmiotu i na pozór wyczerpywało temat działalności niepodległościowej na Podhalu. Bliższe przyjrzenie się tej książce ujawnia jednak wiele luk i uproszczeń w podejściu do tematu, a także powierzchowne ujęcie niektórych istotnych kwestii związanych z funkcjonującymi na Podhalu strukturami AK. Stąd też, choć książka ta jest zgrabną syntezą wiedzy na temat podhalańskiej konspiracji, to jednak nie może pretendować do miana monografii działalności partyzanckiej w Inspektoracie AK Nowy Sącz. Niemniej jednak stanowiła dla mnie, obok opracowań Bieńka i Fitowej, punkt wyjścia do dalszych rozważań na temat poszczególnych grup zbrojnych AK.

Po roku 2000 także powstawały opracowania i monografie dotyczące poruszanej przeze mnie tematyki. Jako jedna z pierwszych została opublikowana praca autorstwa Macieja Korkucia, w której z perspektywy powojennej działalności niepodległościowej w woj. krakowskim poruszono też kwestie funkcjonowania 1. psp AK oraz struktur konspiracyjnych kierowanych przez mjr. Adama Stabrawę „Borowego”¹². Materiały zawarte w tym opracowaniu były mi pomocne zwłaszcza przy okazji omawiania siatek poakowskich na Podhalu w okresie od stycznia do sierpnia 1945 r. Kolejne dwa cenne opracowania monograficzne to bez wątpienia książka Kamila Drzymały na temat OP AK „Żbik”, w której jednak autor ograniczył się w zasadzie do źródeł zawartych już w opracowaniu Mazura, Rojka i Zgórniaka, oraz opracowanie Michała Maciaszka na temat początków działalności partyzanckiej w Górcach i OP AK „Wilk”¹³.

Na osobną uwagę zasługuje kolejna pozycja autorstwa Macieja Korkucia, wydana w 2011 r. i omawiająca okupacyjne losy Józefa Kurasia „Ognia”¹⁴. Z kolei dużym rozczarowaniem okazało się być najnowsze opracowanie dotyczące okupacyjnych dziejów Podhala, czyli wydana w 2012 r. książka autorstwa Wojciecha Szatkowskiego poświęcona tematowi Goralenvolk¹⁵. Niestety działalność podziemia niepodległościowego i rola oddziałów partyzanckich w zwalczaniu tego ruchu potraktowana została przez autora bardzo powierzchownie, zastrzeżenia budzi też wąski zakres wykorzystanych przez niego źródeł. Niewiele nowych informacji wniosła również opublikowana w 2012 r. książka Marka Mączyńskiego o niemieckim aparacie okupacyjnym w dystrykcie krakowskim GG¹⁶.

Kończąc analizę literatury przedmiotu, warto także wymienić opracowania i zbiory dokumentów, które dotyczą działalności zbrojnej AK, represji niemieckich i funkcjonowania oddziałów partyzanckich w szerszej skali (Polski, Małopolski). Bez wątpienia podstawowym źródłem dla zrozumienia tej tematyki jest kilkutomowa edycja dokumentów *Armia Krajowa w dokumentach*, zawierająca najważniejsze meldunki, sprawozdania i bieżącą korespondencję najwyższych władz AK, które dotyczą też działalności partyzanckiej, planowanego powstania i akcji „Burza”¹⁷. Ponadto warte odnotowania są opracowania autorstwa Krzysztofa

¹² M. Korkuć, „Zostańcie wierni tylko Polsce...”. *Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim (1944–1947)*, Kraków 2002.

¹³ K. Drzymała, *Oddział partyzancki „Żbik” z Obwodu Gorlice AK*, Warszawa 2011; M. Maciaszek, *Od „Orła” do „Zawiszy”. Gorce 1943*, Nowy Targ 2010.

¹⁴ M. Korkuć, *Józef Kuraś „Ogień”. Podhalańska wojna 1939–1945*, Kraków 2011.

¹⁵ W. Szatkowski, *Goralenvolk – historia zdrady*, Zakopane 2012.

¹⁶ M. Mączyński, *Organizacyjno-prawne aspekty funkcjonowania administracji bezpieczeństwa i porządku publicznego dla zajętych obszarów polskich 1939–1945. Ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa jako stolicy Generalnego Gubernatorstwa*, Kraków 2012.

¹⁷ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. I (wrzesień 1939 – czerwiec 1941), Londyn 1970; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. II (czerwiec 1941 – kwiecień 1943), Londyn 1973; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. III (kwiecień 1943 – lipiec 1944), Londyn 1976.

Komorowskiego, Waldemara Grabowskiego, Marka Ney-Krwawicza, Włodzimierza Borodzieja, Grzegorza Ostasza i Andrzeja Zagórskiego oraz Marii Fieldorf i Leszka Zachuty¹⁸. W wielu miejscach niniejszej pracy książki i artykuły tych autorów okazały się być dla mnie bardzo przydatne.

Pomimo tak bogatego zasobu różnego rodzaju opracowań i publikacji powstałych na przestrzeni ostatniego półwiecza, zdecydowałem się oprzeć moją pracę na dostępnych w Polsce i za granicą materiałach archiwalnych, wspomnieniach oraz relacjach. Podstawowymi wykorzystywanymi przeze mnie materiałami archiwalnymi były dokumenty wytworzone przez struktury Inspektoratu AK Nowy Sącz. Największy ich zbiór, funkcjonujący jako zespół 1319/O, zdeponowany jest w Archiwum Narodowym w Krakowie i zawiera dokumenty naczelnich władz inspektoratu oraz sztabu 1. psp AK z l. 1943–1945. Drugim istotnym zbiorem dokumentów jest tzw. zespół IV batalionu 1. psp AK, czyli przechowywany w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa zbiór fotokopii dokumentów z archiwum kpt. Juliana Zapalę „Lamparta”, stanowiący część kolekcji Andrzeja Szczygła. Obok niego w kolekcji tej znajdują się także inne fotokopie i odpisy dokumentów dotyczących Inspektoratu AK Nowy Sącz znajdujących się obecnie w różnych archiwach i w zbiorach prywatnych. Dzięki tym odpisom udało mi się wykorzystać m.in. materiały z dawnego Wojskowego Instytutu Historycznego (później Wojskowego Biura Badań Historycznych), które, przejęte przez Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, od wielu lat pozostawały w opracowaniu, a w czasie pisania tej pracy, z uwagi na remont archiwum, były dla mnie niedostępne. W tym miejscu warto też dodać, że równoległe z kwerendą w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa dotarłem też do oryginalnego archiwum „Lamparta”, przechowywanego obecnie w zbiorach prywatnych Marka Zapalę. Porównanie go do zbioru znajdującego się w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa pozwoliło ustalić, że zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku istnieją dokumenty (oryginały i fotokopie), które znajdują się tylko w jednym z tych zbiorów – a więc, że część materiałów w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat albo zaginęła, albo też nie została we wcześniejszych latach sfotografowana. Pojedyncze dokumenty inspektoratu oraz 1. psp AK (oryginały, fotokopie lub odpisy) odnaleźć też można w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oraz w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu (zbiory Józefa Bieńka) i Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem (zbiory Janusza Berghauzena). Korzystałem też w pewnym zakresie z dokumentów zdeponowanych w Studium Polski Podziemnej w Londynie i Archiwum Akt Nowych w Warszawie, a także z teczek personalnych oficerów WP przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie (pozyskanych jeszcze przed rozpoczęciem remontu tej placówki). Osobną kategorię dokumentów analizowanych przeze mnie i odnoszących się bezpośrednio do działalności 1. psp AK oraz okupacji niemieckiej na Podhalu stanowią różnego rodzaju sprawy obiektowe, śledcze i karne, faktologie, dokumenty osobowych źródeł informacji i inne materiały zdeponowane w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, Wrocławiu,

¹⁸ W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985; M. Fieldorf, L. Zachuta, *Generał „Nil” August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993; W. Grabowski, *Awanse żołnierzy Okręgu Krakowskiego Armii Krajowej z 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej” 2007, nr 9; idem, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003; *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2008; G. Ostasz, A. Zagórski, *Krakowski Okręg Armii Krajowej w dokumentach. Tom III. Akcja „Burza” w Inspektoracie AK Rzeszów*, Kraków 2003.

Warszawie, Katowicach, Bydgoszczy, Łodzi, Gdańsku, Poznaniu, Szczecinie i Rzeszowie oraz dokumenty spraw prowadzonych przez Oddziałową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie.

Drugim szczegółowo analizowanym przeze mnie zbiorem dokumentów były materiały wytworzone przez niemieckie władze i jednostki okupacyjne w czasie II wojny światowej. Po raz pierwszy wykorzystane w tak szerokim zakresie, pozwoliły odnieść działalność partyzancką do konkretnych wypadków, zidentyfikować jednostki biorące udział w pacyfikacjach i zweryfikować straty zadane okupantowi przez oddziały AK. Stosowną kwerendę w zbiorach tych dokumentów przeprowadziłem m.in. w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej (w Krakowie, Łodzi i Warszawie), ze szczególnym uwzględnieniem zbiorów akt Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Ponadto zostały przeze mnie przebadane zbiory dokumentów niemieckich dotyczących Małopolski i Podhala, zdeponowanych w Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu oraz w Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde. Swoistym uzupełnieniem tych materiałów były fotokopie dokumentów niemieckich ze zbiorów National Archives and Records Administration oraz materiały dotyczące niemieckiego grobownictwa wojennego przekazane mi przez osoby prywatne oraz instytucje niemieckie.

Wiele interesujących informacji przyniosły także zdeponowane w różnych placówkach zbiory wspomnień i relacji. Zdecydowanie najciekawszy i najobszerniejszy z nich to spuścizna po sądeckim regionaliście Józefie Bieńku, przechowywana w archiwum Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu i – jak dotąd – jedynie w ograniczonym zakresie wykorzystana przez badaczy dziejów AK. Inne ciekawe zespoły posiadają Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, gdzie swoje unikatowe zbiory listów, relacji i opracowań zdeponowali Janusz Berg-hauzen oraz Adam Palmrich, oraz Muzeum Pienińskie w Szczawnicy. Podczas kwerendy przebywałem też w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie oraz dokumenty dawnego ZBoWiD zgromadzone w krakowskiej Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Pomimo podejmowanych przeze mnie prób dotarcia do relacji zbieranych na Podhalu i Sądecczyźnie przez studentów UJ w latach 60., które zdeponowane były pierwotnie w Archiwum Zakładu Historii Polskiej Najnowszej UJ, nie udało mi się odnaleźć tego zbioru i wykorzystać go podczas pisania pracy.

Bez wątpienia szczególne znaczenie w procesie powstawania mojego opracowania miały materiały przechowywane w zbiorach prywatnych. Zdecydowanie najistotniejsze były dokumenty, relacje i wspomnienia pochodzące ze zbiorów Marka Zapły. W dalszej kolejności należałoby wymienić udostępnione mi materiały ze zbiorów prof. Aliny Fitowej, dr. Zbigniewa Bajki, dr. Macieja Korkucia, dr. Piotra Sadowskiego, rodziny Aleksandra Marczyńskiego, a także Michała Maciaszka, Oskara Łapsy i Jana Mariana Kacwina. Wykorzystałem również pojedyncze dokumenty, listy lub relacje ze zbiorów Krzysztofa Strauchmanna, Józefa Nyki, Jana Prus-Paygerta, Sławomira Gryziny-Laska, Barbary Faix-Czopińskiej, Ralfa Brooksa, Wojciecha Kosmowskiego, Dariusza Winnickiego, Ireny Budarkiewicz oraz rodziny Leopolda Kwiatkowskiego. Niestety nie udało mi się dotrzeć do kompletnej spuścizny po nieżyjącym już Zbigniewie Faix-Dąbrowskim. Materiały z tego źródła z pewnością stanowią ciekawy zbiór relacji, korespondencji i zdjęć.

Osobną kategorię źródeł stanowią moje własne zbiory, które powstawały podczas zbierania materiałów do pracy, a na które składają się różnego rodzaju kopie dokumentów, opracowań i wspomnień, a także korespondencja z żołnierzami AK, ich potomkami oraz

innymi osobami, od których spodziewałem się uzyskać niezbędne informacje. Z moich zbiorów pochodzi również gros zebranych przeze mnie w latach 2002–2013 relacji świadków historii, które w doskonały sposób uzupełniają dokumenty archiwalne, a w wielu wypadkach stają się kluczowym świadectwem, potrzebnym do zrozumienia realiów prowadzenia wojny partyzanckiej.

* * *

W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do tego, że niniejsza praca powstała. Przede wszystkim nieocenioną pomoc uzyskałem na pierwszym etapie moich badań od prof. Wojciecha Rojka z Instytutu Historii UJ, który umożliwił mi rozpoczęcie kwerendy archiwalnej zarówno w zasobach IPN, jak i w materiałach zgromadzonych w ówczesnym Archiwum Państwowym w Krakowie. Cennymi radami służyli mi także wówczas Małgorzata Koszarek z Muzeum AK w Krakowie, Jacek Salwiński i Stanisław Piwowarski, a następnie Monika Bednarek i Grzegorz Jeżowski z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa oraz dr Maciej Korkuć z krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. W tym czasie w moich badaniach wsparli mnie również członkowie Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Nowym Targu – Michał Maciaszek, Piotr Sadowski, Oskar Łapsa, Marek Kurzeja, Jadwiga i Krzysztof Wielgusowie, Jarosław Buczek oraz Robert Kowalski. Chciałbym im w tym miejscu gorąco podziękować, gdyż bez ich pomocy praca ta najprawdopodobniej nigdy by nie powstała. Za udostępnienie mi unikatowych dokumentów oraz cenne rady chciałbym wyrazić wdzięczność prof. Alinie Fitowej i dr. Zbigniewowi Bajce. Równie istotne były wskazówki promotora mojej rozprawy doktorskiej, dr. hab. Zdzisława Zblewskiego, który wraz z recenzentami – prof. Tomaszem Gąsowskim i prof. Grzegorzem Ostaszem, nadał mojej pracy ostateczny szlif. Nie mniej ważne były rady i uwagi moich współpracowników z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Krakowie – dr. Wojciecha Frazika i wspomnianego już przeze mnie dr. Macieja Korkucia. Chciałbym także podziękować Joannie Dutce-Kąckiej za wyrozumiałość i życzliwość.

Szczególne podziękowania należą się żołnierzom i współpracownikom AK oraz ich rodzinom, którzy zgodzili się podzielić ze mną swoimi wspomnieniami, a także dokumentami i zdjęciami z okresu okupacji. Byli to m.in.: Władysław Chrobak „Wróbel”, Józef Nyka „Szpis”, Jan Prus-Paygert „Boruta”, Józef Kmieciak „Góral”, Jan Kordeczka „Pomsta”, Sławomir Gryzina-Lasek „Jacek”, Andrzej Urbaniec „Grzechotnik”, śp. Kazimierz Kemmer „Kruk”, śp. Julian Tomecki „Brzoza”, śp. Jan Marian Kacwin, Marek Zapala, Wojciech Kosmowski, Dariusz Winnicki, Tadeusz Morawa, Barbara Faix-Czopińska i Jerzy Wójcik. W tym miejscu pragnę podkreślić zaangażowanie i pomoc Pana Józefa Nyki, który poza udostępnieniem relacji i zdjęć zdecydował się też na przeczytanie maszynopisu tej pracy i naniósł bardzo cenne uwagi. Osobne podziękowania składam pracownikom wszystkich archiwów, muzeów (szczególnie Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu oraz Muzeum Pienińskiego w Szczawnicy) oraz placówek naukowych, którzy najpierw pomagali mi odnaleźć poszukiwane przeze mnie dokumenty, a następnie mi je udostępniali.

Na koniec chciałbym gorąco podziękować mojej żonie Małgosi za cierpliwość, jaką mi ofiarowała, oraz za krytyczne uwagi do maszynopisu tej pracy, które pozwoliły uczynić ją bardziej przystępną w odbiorze.

1

Rozdział



Teren Inspektoratu AK Nowy Sącz Arena walk partyzanckich

Gospodarstwo wzorowe na polanie Bieniowe w Górcach, okres przedwojenny.
Zbiory Andrzeja Twardzickiego

1.1. Środowisko geograficzne, społeczne i polityczne Podhala w kontekście prowadzonej tam wojny partyzanckiej

Charakteryzując teren Podhala, należałoby zacząć od zdefiniowania tego niejednoznacznie-
go terminu, którym będę w tej pracy operował stosunkowo często. Podhale bowiem może
być postrzegane na wiele sposobów – zarówno przez pryzmat konkretnej krainy geogra-
ficznej, jak też jako teren kulturowo (tradycyjnie) identyfikowany z etnograficzną góralsz-
czyzną małopolską, obejmującą poza geograficznym Podhalem także Tatry, Spisz, Orawę,
Gorce oraz dużą część Beskidów¹. W wąskim znaczeniu geograficznym Podhale stanowi je-
dynie część Podtatrza, ograniczoną od południa Tatrami, od północnego zachodu masywem
Babiej Góry, od północnego wschodu Gorcami, od zachodu Orawą i od wschodu Spiszem².
Biorąc jednak pod uwagę oddziaływanie kultury podhalańskiej, a także tradycje wojsko-
we tego regionu Polski, wydaje się uprawnione posługiwanie się terminem szerszym od
geograficznego, który na potrzeby tej pracy został utożsamiony z dwoma okupacyjnymi
powiatami dystryktu krakowskiego Generalnego Gubernatorstwa – pow. nowotarskim i no-
wosądeckim, oraz z terenem nadgranicznym (III Rzeszy i Słowacji) przylegającym do tych
dwóch jednostek administracyjnych. Tak rozumiane Podhale stanowi bowiem rzeczywisty
teren działania opisywanego w tej pracy oddziału partyzanckiego.

1.1.1. Podhale w okresie II RP

W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej interesujące nas tereny stanowiły
część woj. krakowskiego II Rzeczypospolitej, odpowiadając w zasadzie przedwojennym po-
wiatom: nowotarskiemu, nowosądeckiemu oraz limanowskiemu. Według stanu z 1939 r.,
pow. nowotarski składał się z 20 gmin, zajmując powierzchnię 2069 km² i licząc 131 800

¹ Etnograficzną góralszczyznę polską tworzą górale małopolscy (babiogórscy, orawscy, pienińscy, podhalańscy, sądecki, spiscy, zagórzańscy i żywieccy), górale śląscy oraz górale czadecy. W tym konkretnym przypadku została ona przeze mnie zawężona do części małopolskiej. Więcej na ten temat m.in. *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*. Kultura i przyroda, red. M. Gotkiewicz, Nowy Targ 2005; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1–15, Warszawa 1880–1914.

² Poza Podhalem w skład Podtatrza wchodzi także: Orawa, Spisz i Liptów.

mieszkańców. Powiat nowosądecki był mniejszy, ale gęściej zaludniony – w jego skład wchodziło 21 gmin rozlokowanych na powierzchni 1572 km². Zamieszkiwało go 183 900 osób. Najmniejszym z omawianych powiatów był pow. limanowski, składający się zaledwie z 12 gmin zajmujących powierzchnię 944 km², którego liczba ludności wynosiła 87 300 mieszkańców³.

Zdecydowaną większość na terenie wymienionych wyżej trzech powiatów stanowiły gminy wiejskie. Większymi miastami były Nowy Sącz, Zakopane i Nowy Targ. Znacznie mniejsze były miasteczka, takie jak: Stary Sącz, Krynica, Piwniczna, Grybów, Limanowa czy też leżące wówczas w innych powiatach Maków (pow. wadowicki) i Jordanów (pow. myślenicki)⁴. Ludność w większości utrzymywała się z rolnictwa, a jedynie nieznaczny jej odsetek zatrudniony był w przemyśle oraz w innych dziedzinach gospodarki (na tym tle odznaczał się Nowy Sącz)⁵. Istotną rolę odgrywały także miejscowości letniskowe – przede wszystkim Zakopane, Krynica, Szczawnica i Rabka, gdzie funkcjonowała też rozbudowana infrastruktura zdrojowa.

Struktura narodowościowa na interesującym nas terenie nie była jednolita. Poza dominującą w każdym z tych powiatów ludnością polską, zamieszkiwali je także Żydzi, których największy odsetek znajdował się w pow. limanowskim. Biorąc pod uwagę deklarowane wyznanie, wiadomo, że w roku 1931 aż 39,3 proc. mieszkańców tego powiatu stanowiły osoby wyznania mojżeszowego. W pow. nowosądeckim odsetek ten wynosił 24,3 proc., a w nowotarskim 10,7 proc. Powiat nowosądecki i nowotarski zamieszkiwała ponadto mniejszość łemkowska – w pow. nowotarskim były to jedynie 4 tzw. rusińskie wsie: Szlachtowa, Jaworki, Biała Woda i Czarna Woda, zamieszkane przez 2043 osoby. W pow. nowosądeckim grupa ta była już znacznie większa, gdyż zamieszkiwała aż 43 gromady i skupiała 25 420 osób⁶. Ponadto w rejonie Nowego Sącza i Starego Sącza zamieszkiwała mniejszość niemiecka (według szacunków z 1939 r., liczyła ona 708 osób), a na pograniczu polsko-słowackim, na zajętych przez Polskę w 1938 r. ziemiach spornych z Czechosłowacją, zamieszkiwała ludność identyfikująca się częściowo z narodowością słowacką⁷. Odnotować też należy pewne skupiska ludności romskiej występujące we wszystkich trzech powiatach – brak jednak na temat ich liczebności dokładniejszych danych.

Wojskowo powiaty nowotarski, nowosądecki oraz limanowski wchodziły w skład Okręgu Korpusu V i były (wraz z pow. gorlickim) bazą rekrucką dla stacjonującego w Nowym Sączu 1. pułku strzelców podhalańskich. Zainstalowane w stolicach powiatów komendy uzupełnień organizowały wraz z lokalnymi jednostkami administracyjnymi pobór oraz ewidencję rekrutów do Wojska Polskiego⁸.

³ A. Krawczyk, *Hitlerowski aparat okupacyjny na Sądecczyźnie* [w:] *Okupacja w Sądecczyźnie*, Warszawa 1979, s. 63; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 12.

⁴ Mapa administracyjna Rzeczypospolitej Polskiej, oprac. inż. Romuald Cebertowicz, Wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego RP, Arkusz 35/36, Warszawa 1937 (na podkładzie mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego 1:300 000, Warszawa 1934).

⁵ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 13–16. Najpoważniejszą zainicjowaną przed wojną inwestycją przemysłową na tym terenie była ukończona już przez Niemców budowa zbiornika wodnego i elektrowni w Rożnowie, realizowana w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego.

⁶ *Ibidem*, s. 18–20; IPN GK 196/281, Akta procesu Josefa Bühlera [dalej: IPN GK 196/281], Tätigkeitsbericht der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) vom 17. September bis 31. Mai 1941, k. 117. W roku 1941 w czterech „ukraińskich” wsiach pow. nowotarskiego zamieszkiwało łącznie 2390 osób.

⁷ A. Krawczyk, *op. cit.*, s. 63.

⁸ R. Dalecki, *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 r.*, Warszawa 1979, s. 27; Z. Mordawski, *Mate-*

Na oblicze polityczne przedwojennego Podhala drugiej połowy lat 30. największy wpływ miało bez wątpienia Stronnictwo Ludowe, które w samym pow. nowotarskim liczyło – według szacunków Sylwestra Leczykiewicza – 762 członków z wykupionymi legitymacjami, skupionych w 43 kołach⁹. Podobnie duże wpływy miała ta partia w pow. nowosądeckim i limanowskim, czego efektem była późniejsza działalność silnych podziemnych struktur SL na tych terenach¹⁰. W dalszej kolejności zauważalna była rola sanacyjnego (piłsudczykowski) Obozu Zjednoczenia Narodowego (kontynuatora działań Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem), skupiającego przede wszystkim członków administracji publicznej, którego wpływy istniały głównie w miastach powiatowych oraz w miejscowościach letniskowych, gdzie zamieszkiwała duża grupa ludności napływowej (Zakopane, Krynica, Rabka). Na tym tle dużo mniejsze poparcie w tym regionie posiadała Polska Partia Socjalistyczna, której komórki znajdowały się przede wszystkim w Nowym Sączu (przy tamtejszych zakładach przemysłowych) oraz Stronnictwo Narodowe (tradycyjnie silne w Zakopanem). Zupełnie marginalnie przedstawiała się z kolei przejawy działalności komunistycznej na Podhalu, którą reprezentowali pojedynczy członkowie nielegalnej Komunistycznej Partii Polski¹¹.

1.1.2. Administracja okupacyjna (1939–1945)

Klęska Polski w 1939 r. doprowadziła do zajęcia interesujących nas terenów przedwojennego województwa krakowskiego przez wojska niemieckie i sprzymierzone z nimi jednostki słowackie. Już 1 września 1939 r. Niemcy wkroczyli do Nowego Targu, 5 września zajęta została przez nich Limanowa, a 6 września Nowy Sącz. Początkowo władzę nad okupowanymi ziemiami polskimi sprawował Wehrmacht, jednak już po zakończeniu walk przejął ją miały specjalnie w tym celu utworzone przy poszczególnych Grupach Armii tzw. Zarządy Cywilne. 9 września 1939 r. sztab Zarządu Cywilnego przy 14. Armii gen. Wilhelma Lista znalazł się w Krakowie, gdzie rozpoczął tworzenie okupacyjnej administracji na zajętych już przez wojsko terenach Małopolski.

15 września 1939 r. Szefem Zarządu Cywilnego (Chef der Zivilverwaltung) na tzw. zajętych ziemiach wschodnich został dr Hans Frank. 8 października 1939 r. wszedł w życie dekret

riały do dziejów 1 pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu, „Rocznik Sądecki” 1991, t. XIX, s. 91–141; idem, *Materiały do dziejów 1 pułku strzelców podhalańskich (wrzesień 1939 r.)*, „Rocznik Sądecki” 1992, t. XX, s. 175–244. Zob. W.B. Moś, *Strzelcy podhalańscy 1918–1939*, Kraków 1989.

⁹ S. Leczykiewicz, *op. cit.*, s. 39–41. Ugruntowaną pozycję ludowcy mieli na tym terenie od początku II RP. Już w pierwszych wyborach parlamentarnych, w styczniu 1919 r., zdominowali oni okręg wyborczy Nowy Targ–Limanowa–Myślenice–Dobczyce–Spisz, zdobywając w nim wszystkie mandaty (6 mandatów PSL „Piast”, 1 PSL – Lewica, 1 Stronnictwo Katolicko-Ludowe). Zob. J. Buszko, A. Pilch, *Narodziny miasta Zakopanego w latach 1918–1939* [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, t. 1, red. R. Dutkowska, Kraków 1991, s. 245–246.

¹⁰ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 307–308.

¹¹ *Ibidem*, s. 306–307, 315–317; S. Leczykiewicz, *op. cit.*, s. 40–41; M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 45–48. Oblicze polityczne przedwojennego Podhala można odtworzyć również na podstawie analizy ukazującej się w ówczesnym pow. nowotarskim i nowosądeckim „Gazety Podhala”. Zob. także J. Buszko, A. Pilch, *op. cit.*, s. 264–291; A. Pilch, *Niektóre problemy ruchu robotniczego na obszarze obecnego województwa nowosądeckiego w przeszłości (do 1939 roku)* [w:] *Z dziejów ruchu robotniczego w nowosądeckim*, Nowy Sącz 1979, s. 15–20; Z. Kozik, *Główne kierunki politycznego rozwoju ruchu robotniczego w Polsce południowej* [w:] *Z dziejów ruchu robotniczego w nowosądeckim*, Nowy Sącz 1979, s. 27–29; P. Kowalczyk, *Działalność komunistyczna w 1 Pułku Strzelców Podhalańskich*, „Rocznik Sądecki” 1969–1970, t. X–XI, s. 433–438.



■ Wacław Krzeptowski wita w Zakopanem Generalnego Gubernatora dr. Hansa Franka. *Zbiory IPN*

Adolfa Hitlera, na mocy którego bezpośrednio do Rzeszy włączono Pomorze, Wielkopolskę, część Mazowsza, Kujaw i Suwalszczyzny oraz Śląsk i zachodnie skrawki przedwojennego woj. krakowskiego. 26 października z pozostałych ziem polskich będących pod okupacją niemiecką utworzono Generalne Gubernatorstwo (Generalgouvernement) ze stolicą w Krakowie, natomiast w listopadzie ostatecznie usankcjonowano przyłączenie do Republiki Słowacji spornych przed wojną terenów Spiszu i Orawy. W ten sposób Słowacja dołączyła do państw, które podczas II wojny światowej wzięły udział w okupacji ziem polskich¹².

Pomimo że pełnię władzy na terenie GG posiadał formalnie sam gubernator, w celu sprawowania władzy wykonawczej utworzono Urząd Generalnego Gubernatora, który w 1940 r. został przekształcony w Rząd Generalnego Gubernatorstwa (die Regierung des Generalgouvernements). Szefem Rządu był dr Josef Bühler, który koordynował pracę sekretariatu i poszczególnych wydziałów – spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, gospodarki, wyżywienia i rolnictwa, lasów, pracy, propagandy, nauki i oświaty, budownictwa, kolei oraz poczty. Podległe poszczególnym wydziałom struktury urzędnicze były reprezentowane w poszczególnych dystryktach GG, a ich agendy funkcjonowały również przy starostwach powiatowych¹³.

¹² Więcej na temat słowackiej agresji na Polskę zob. m.in. I. Baka, *Udział Słowacji w agresji na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 2010; M. Lacko, *Proti Polsku. Odráž tazenia roku 1939 v denníkoch a kronikách slovenskej armady*, Bratysława 2007; A. Olejko, *Niedoszły sojusznik czy trzeci agresor? Wojskowo-polityczne aspekty trudnego sąsiedztwa Polski i Słowacji 1918-1939*, Kraków 2012.

¹³ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 53. Zob. *Das Deutsche Generalgouvernement Polen, Krakau 1940; Struktura organizacyjna urzędu dystryktu (Amt des Distrikts) i starostw (Kreisaupt-*

Generalne Gubernatorstwo zostało podzielone na cztery dystrykty (krakowski, radoski, warszawski i lubelski), do których w 1941 r. dołączył Dystrykt Galizien, utworzony na ziemiach zajętych przez wojska niemieckie po agresji na ZSRS. Dystrykt krakowski nie pokrywał się z przedwojennym województwem krakowskim – jego powierzchnia wynosiła 26 000 km², a więc była większa od dawnej jednostki administracyjnej o niemal 9000 km². Zamieszkiwała też go znacznie większa liczba mieszkańców (3 660 000 w 1942 r.). Na czele dystryktu stanął SS-Brigadeführer dr Otto von Wächter. Jego następcami na tym stanowisku w kolejnych latach byli SS-Gruppenführer Richard Wendler (1942–1943), SS-Sturmbannführer dr Ludwig Losacker (1943) i SS-Brigadeführer dr Curt Ludwig von Burgsdorff (1943–1945)¹⁴. Sam dystrykt składał się z jednego powiatu miejskiego (Stadthauptmannschaft) w Krakowie oraz tzw. powiatów okręgowych (Kreishauptmannschaften): Kraków (powiat wiejski), Miechów, Tarnów, Dębica. Rzeszów, Jarosław, Nowy Targ, Nowy Sącz, Jasło i Sanok. W 1941 r. dołączono do niego dwa kolejne powiaty okręgowe – Przemyśl i Krosno. Zamiejscowe wydziały starostw powiatowych, określane jako komisariaty ziemskie (Landkommissariat), istniały ponadto w Limanowej, Gorlicach i Rabce¹⁵, a w niektórych miastach ustanowiono ponadto komisariaty miejskie (Stadtkommissariat). Na niższym szczeblu administracji zachowano stanowiska burmistrzów (Bürgermeister), wójtów (Vogt) i sołtysów (Schulze), którzy jednak nie pochodzili z wyborów, lecz byli mianowani przez Niemców. W większości wypadków pozostawiano na stanowiskach niższego szczebla dotychczasowych urzędników, tylko w sytuacjach szczególnych zastępując ich nowymi osobami¹⁶. W jednym z pism urzędowych GG pt. „Poradnik. Miesięcznik służbowy dla wójtów”, w numerze z kwietnia – maja 1942 r. zapisano: *W zewnętrznych formach ukształtowania przypomina dzisiejsza administracja w Generalnym Gubernatorstwie pod wieloma względami poprzedni stan, szczególnie w dziedzinie administracji komunalnej. Tak jak przedtem, tak również obecnie jeszcze najniższy szczebel tej drabiny stanowią sołtysi wiejscy. Następnym wyższym szczeblem jest wójt, zwierzchnik gminy wiejskiej, któremu odpowiada w miastach burmistrz. Władzą przełożoną jest starosta powiatowy względnie starosta miejski. [...] Zadania sołtysa, którego posiada każda wieś, leżą w głównej mierze w dziedzinie spraw związanych z akcją kontyngentów zbiorów, pieczy nad drogami gminnymi, rozdziału środków żywności, szarwarków [świadczeń ludności wiejskiej na cele publiczne¹⁷], dostawy podwód oraz w dziedzinie kart zapotrzebowania i regulacji rynku. [...] Do zakresu działalności wójtów należy prócz nadzoru i kierownictwa nad sołtysami wiejskimi na ich obszarze działalności przede wszystkim ściąganie podatków [...] oraz troska o utrzymanie budżetu¹⁸.*

mannschaft) w Generalnej Guberni, Informacja wewnętrzna Nr 12 Ministerstwa Sprawiedliwości – Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa 1970.

¹⁴ M. Roth, *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2009, s. 441.

¹⁵ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 54–55.

¹⁶ IPN GK 196/281, Tätigkeitsbericht der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) vom 17. September bis 31. Mai 1941, k. 160; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 48. W pow. nowotarskim mianowano 4 nowych burmistrzów (na łączną liczbę 4 miast), 11 nowych wójtów (na łączną liczbę 21 gmin na początku istnienia powiatu), 10 nowych sekretarzy gminnych i 9 nowych sołtysów (na łączną liczbę 96 wsi). Wszystkie przypisy w przytaczanych cytatach pochodzą od autora – przyp. red.

¹⁸ IPN GK 196/258, Akta procesu Josefa Bühlera [dalej: IPN GK 196/258], „Poradnik. Miesięcznik służbowy dla wójtów” nr 2–3, kwiecień – maj 1942, k. 281.

Powiat nowotarski – Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) – został w porównaniu z okresem przedwojennym w znacznym stopniu przekształcony. Włączono w jego skład pojedyncze gminy dawnego pow. wadowickiego, zlikwidowanego przez Niemców po wcieleniu zachodniej jego części do Rzeszy, oraz rozwiązanego pow. myślenickiego¹⁹. Z kolei poza jego granicami znalazły się przekazane na mocy niemiecko-słowackiego układu Ribbentrop – Černák z 21 listopada 1939 r. sporne tereny polskiej Orawy oraz Spiszu – łącznie 770 km² zamieszkałych przez 34 509 mieszkańców. Na Spiszu do państwa ks. Josefa Tiso włączono: Czarną Górę, Kacwin, Niedzicę, Dursztyn, Falsztyn, Frydman, Nową Białą, Rzepiska, Krempachy, Trybsz, Łapszanekę, Łapsze Wyżne, Łapsze Niżne. Na Orawie natomiast Jabłonkę, Lipnicę Małą, Lipnicę Wielką, Chyżne, Zubrzycę Dolną, Zubrzycę Górną, Orawkę, Podwilk, Podszarnie, Harkabuz, Pieklielik i Podszkle²⁰. W związku z tymi wydarzeniami nowy powiat obejmował, według danych z 1942 r., powierzchnię 1950 km² i zamieszkiwało go ok. 170 000 mieszkańców. Był tym samym najmniejszym powiatem w całym dystrykcie. W jego skład wchodziły cztery miasta: Zakopane (16 608 mieszkańców), Nowy Targ – urzędowo określany jako Neumarkt (Dunajec) i liczący 11 132 mieszkańców, Maków (3484 mieszkańców), Jordanów (2758 mieszkańców), oraz 22 gminy wiejskie – Bukowina, Bystra, Chochotów, Ciche, Czarny Dunajec, Czorsztyn, Kościelisko, Krościenko, Ludźmierz, Łętownia, Łopuszna, Maków (wieś), Ochotnica, Odrowąż, Poronin, Raba Wyżna, Rabka, Skawa, Szaflary, Szczawnica, Szlachtowa (od 1942 r.) i Zawoja²¹. Cywilne władze powiatowe zainstalowały się w Nowym Targu już 12 września 1939 r., a pięć dni później stanął na ich czele radca rządowy dr Victor von Dewitz, pełniący od 1940 r. formalnie funkcję starosty powiatowego. Na samym początku władze cywilne w Nowym Targu składały się zaledwie z dwóch urzędników, tłumacza wojskowego oraz czterech żołnierzy (dwóch pisarzy i dwóch kierowców), szybko jednak uległy rozbudowie²². Przez okres niecałych trzech miesięcy, między 24 stycznia a 17 marca 1940 r., funkcję starosty nowotarskiego pełnił dr Georg Eisenlohr, jednak po tym okresie ponownie objął to stanowisko von Dewitz. W sierpniu 1941 r. został on przeniesiony na równorzędne stanowisko do Stryja, natomiast jego miejsce zajął dotychczasowy komisarz miejski Zako-

¹⁹ Więcej na temat terenów graniczących z Podhalem bezpośrednio przyłączonych do Rzeszy zob. M. Sikora, *Niszczyć by tworzyć. Germanizacja Żywiecczyny przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944/45*, Katowice 2010.

²⁰ J. Kasperek, *op. cit.*, s. 45. Więcej na ten temat zob. m.in. J. Kowalczyk, *Spisz i Orawa podczas II wojny światowej [w:] Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego. Historia*, red. J.M. Roszkowski, R. Kowalski, Nowy Targ 2005.

²¹ *Ämtliche Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943*, Krakau 1943, s. 28–29; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 20–21, 54–55; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 45–46. Według dokumentów niemieckich z lutego 1940 r., pow. nowotarski zajmował 1897,2 km² i zamieszkiwało go wówczas 167 516 osób (IPN GK 196/277, Akta procesu Josefa Bühlera [dalej: IPN GK 196/277], Statistik der Bevölkerungsdichte im Generalgouvernement, k. 26). Z kolei według sprawozdania starosty von Dewitza z czerwca 1941 r., powiat liczył wówczas ok. 175 000 mieszkańców (w tym 505 volksdeutsche, z czego ponad połowa zamieszkiwała Zakopane, i ok. 6000 reichsdeutsche) i 1660 km². Składał się też wówczas z 4 miast i 21 gmin wiejskich (przed wyodrębnieniem Szlachtowej jako osobnej gminy) oraz 96 wsi (IPN GK 196/281, Tätigkeitsbericht der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) vom 17. September bis 31. Mai 1941, k. 117).

²² IPN GK 196/281, Tätigkeitsbericht der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) vom 17. September bis 31. Mai 1941, k. 126.

panego dr Hans Malsfey, który sprawował ten urząd formalnie aż do marca 1945 r.²³ Poza Malsfeyem, który był zwierzchnikiem całej administracji cywilnej i policyjnej w powiecie, dużą rolę odgrywał także powiatowy radca szkolny (Kreissschulrat) Paul Deckelmann, blisko współpracujący z placówką niemieckiej policji bezpieczeństwa (Sipo) w Zakopanem²⁴. Warto zaznaczyć, że Zakopane, w którym swoją siedzibę znalazło bardzo wiele urzędów niemieckich, zyskało już na początku okupacji specjalny status, a władzę cywilną reprezentował tam nie polski burmistrz, lecz niemiecki komisarz miejski (Stadtkommissar). Pierwszym komisarzem miasta został już 6 października 1939 r. wspomniany wyżej Malsfey, a po nim funkcję tę objął 6 października 1941 r. SS-Sturmabführer Rudolf Klenert²⁵. Jego zastępcą był aż do stycznia 1945 r. Wilhelm Papenhoff. Samo Zakopane stanowiło od lutego 1940 r. obszar zamknięty, gdzie obowiązywały specjalne przepustki dla przyjezdnych, którzy chcieli spędzić na terenie miasta więcej niż trzy dni. Miejscowość miała się stać kurortem „tylko dla Niemców”, była też położona w strategicznej strefie przygranicznej, stąd też to właśnie od Zakopanego rozpoczęto wysiedlenia podhalańskich Żydów i rekwizycje ich mienia²⁶. W 1944 r. status komisariatu ziemskiego zyskała także Rabka, gdzie komisarzem był dyrektor tamtejszego uzdrowiska (Kurdirektor) Friedrich Degener, a pod sam koniec wojny funkcję tę sprawował, najprawdopodobniej w zastępstwie, ewakuowany ze wschodu komisarz Hermann Pellmann²⁷.

W skład pow. nowosądeckiego (Kreishauptmannschaft Neu-Sandez) Niemcy włączyli przedwojenny pow. limanowski, na terenie którego w celu usprawnienia własnej administracji utworzyli wydział zamiejskowy starostwa w postaci komisariatu ziemskiego (Landkomissariat Limanowa). Cały powiat zajmował w 1942 r. łącznie 2510 km² i zamieszkiwało go ok. 315 000 mieszkańców. W skład powiatu wchodziło 7 miast – Nowy Sącz (urzędowo określany jako Neu-Sandez i liczący 27 037 mieszkańców), Krynica (urzędowo określana jako Bad-Krynica i licząca 6058 mieszkańców), Stary Sącz (urzędowo określany jako Alt-Sandez i liczący 5105 mieszkańców), Piwniczna (4720 mieszkańców), Muszyna (3309 mieszkańców), Grybów (2626 mieszkańców) i Limanowa (1898 mieszkańców), oraz 26 gmin wiejskich – Chelmiec, Dobra, Grybów (wieś), Jodłownik, Kamienica, Kobyle-Gródek, Korzenna, Krynica (wieś), Limanowa (wieś), Łabowa, Łącko, Łososina Dolna,

²³ IPN GK 196/258, „Die Dienststellen des Generalgouvernements und Ihre Leiter. Stand vom 1. Juni 1940”, k. 304; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 48; M. Roth, *op. cit.*, s. 444, 466–467, 470, 491. Malsfey posługiwał się na co dzień imieniem Hans, używał jednak również pełnej formy swojego imienia – Johann. J. Kasperek, *op. cit.*, s. 262. Deckelmann zastąpił w 1942 r. na stanowisku powiatowego radcy szkolnego volksdeutscha ze Śląska – Stanisława Gąsiorka (vel Gasiorka).

²⁵ IPN GK 196/267, Akta procesu Josefa Bühlera [dalej: IPN GK 196/267], Wykaz nominacji wyższych urzędników zatwierdzonych bezpośrednio przez Josefa Bühlera, k. 277; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 41, 48; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 51; I. Paczyńska, *Polityka niemieckiego okupanta w Zakopanem [w:] Zakopane – czterysta lat dziejów*, t. 1, red. R. Dutkova, Kraków 1991, s. 295–296. We wrześniu 1939 r. burmistrzami komisarycznymi Zakopanego byli kolejno Henryk Schabenbeck oraz dr Stanisław Aulich, już jednak w październiku pełnię władzy nad miastem uzyskała administracja niemiecka. Funkcję burmistrza Nowego Targu sprawował przez cały okres wojny Jan Stanek.

²⁶ IPN GK 196/281, Tätigkeitsbericht der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) vom 17. September bis 31. Mai 1941, k. 121; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 154–155, 162; I. Paczyńska, *Polityka niemieckiego okupanta...*, s. 303–305.

²⁷ Zob. Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde [dalej: BACh], ZA VI, 1902 A11, Kreishauptmann Hans Malsfey [dalej ZA VI, 1902 A11]; IPN GK 196/267, Wykaz nominacji wyższych urzędników zatwierdzonych bezpośrednio przez Josefa Bühlera, k. 343.



Fragment mapy administracyjnej dystryktu krakowskiego GG pokazujący pow. nowotarski i nowosądecki. *Zbiory IPN*

Łukowica, Mszana Dolna, Mszana Górna, Muszyna (wieś), Nawojowa, Nowy Sącz (wieś), Niedźwiedź, Piwniczna (wieś), Skrzydlina, Stadło, Stary Sącz (wieś), Tylicz, Tymbark i Ujanowice²⁸. Pierwszym cywilnym zarządcą przyszłego pow. nowosądeckiego GG został radca rządowy dr Walter Hübschmann, a od 13 grudnia 1939 r. aż do końca wojny funkcję tę sprawował radca rządowy dr Reinhard Busch²⁹. Komisarzem ziemskim w Limanowej był w 1940 r. dr Neumann, którego w 1942 r. zastąpił Viktor Muegge, zaś komisarzami miejskimi (Stadt-komissar) Nowego Sącza byli dr Ernst Hein (do października 1940 r.), dr Friedrich Schmidt (od października 1940 r. do stycznia 1942 r.) oraz dr Hüller³⁰. Osobny komisariat miejski

²⁸ *Amtliche Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943*, op. cit., s. 29–30. Według danych niemieckich z lutego 1940 r., pow. nowosądecki zajmował 2535,3 km² i zamieszkiwało go 300 140 mieszkańców (IPN GK 196/277, Statistik der Bevölkerungsdichte im Generalgouvernement, k. 26); M. Roth, op. cit., s. 216.

²⁹ IPN GK 196/267, Wykaz nominacji wyższych urzędników zatwierdzonych bezpośrednio przez Josefa Bühlera, k. 299; J. Bieniek, *W cieniu swastyki, cz. II...*, s. 128–146; K. Drzymala, op. cit., s. 23; M. Roth, op. cit., s. 463–464, 482.

³⁰ BArch, ZB II, 1429 A02, Distrikt Krakau, Tagebuch des Stadtkommissars von Neu Sandez, Bericht über die Räumung der Kreishauptmannschaft Neu-Sandez, Meißen, 12 II 1945 r.; IPN GK 196/258, „Die Dienststellen des Generalgouvernements und Ihre Leiter. Stand vom 1. Juni 1940”, k. 304; IPN GK 196/267, Wykaz nominacji wyższych urzędników zatwierdzonych bezpośrednio przez Josefa Bühlera, k. 270; IPN GK 196/276, Akta procesu Josefa Bühlera [dalej: IPN GK 196/276], Lagebericht für den Monat Oktober 1940, Neu Sandez, 29 X 1940 r., k. 162. A. Krawczyk podaje na podstawie relacji zebranych przez studentów Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego, że funkcję Stadtkommissara pełnili kolejno: dr Hein, dr Friedrich Schmidt, dr Müller i dr Heinisch (A. Krawczyk, op. cit., s. 68). Nie odpowiada to jednak prawdzie, gdyż dr Friedrich Anton Heinisch nigdy nie był komisarzem Nowego Sącza, natomiast sprawował w l. 1940–1941 funkcję zastępcy starosty powiatowego dr. Reinharda Buscha. Zob. F. Grodkowski, *Okupacja hitlerowska w Nowym Sączu i na Sądecczyźnie w latach 1939–1945*, „Rocznik Sądecki” 1964, t. VI, s. 59; M. Roth, op. cit., s. 480, 501–502.

funkcjonował także w Krynicy, która jako uzdrowisko otrzymała specjalny status. Komisarzem miejskim (Stadtkommissar) i jednocześnie dyrektorem uzdrowiska był od 15 kwietnia 1940 r. Georg Nave. Bardzo szybko usunięto z Krynicy większość miejscowych Żydów, jednocześnie tworząc na jej terenie lokalny ośrodek współpracujących z Niemcami instytucji ukraińskich³¹.

1.1.3. Warunki naturalne

Istotny wpływ na charakter działań partyzanckich w południowej części dystryktu krakowskiego GG miały bez wątpienia występujące tam warunki naturalne, w postaci gór i stosunkowo rozległych kompleksów leśnych. Powiaty nowotarski i nowosądecki były pod tym względem bardzo do siebie podobne, z tą różnicą, że w pow. nowotarskim, poza charakterystycznym dla Beskidów terenem górzystym, o stosunkowo niewielkich i łagodnych wzniesieniach, występowały także góry wysokie – Tatry. Jak pisze Marek Jasiak: *Kompleksy leśne Podhala, Sądecczyzny, Podkarpacia były mniejsze od obszaru lasów południowej Lubelszczyzny czy Gór Świętokrzyskich, ale ukształtowanie terenu, stromość górskich zboczy, przeszkody w postaci potoków, gęstość poszycia leśnego, różnorodność lasów, żleby, jary, wąwozy, grotty, rumowiska skalne, zabudowania położone z dala od szlaków komunikacyjnych i większych osiedli oraz rejonów rozmieszczenia sił nieprzyjacielskich zapewniały grupom dywersyjnym i oddziałom partyzanckim lepsze warunki schronienia i lepsze możliwości działania niż na pozostałych obszarach kraju*³². Przewaga tych terenów przejawiała się m.in. w tym, że Niemcy poruszali się swoimi tyralierami po terenach górskich dwukrotnie wolniej niż na nizinach, co niejednokrotnie pozwalało oddziałom partyzanckim na wycofanie się i uniknięcie rozbicia. Pod tym względem szczególnie rozległe i niedostępne były w pow. nowotarskim: należący do Beskidu Żywieckiego masyw Babiej Góry (1725 m n.p.m.) leżący na pograniczu GG, Słowacji i III Rzeszy, należący do Beskidu Wyspowego masyw Lubonia Wielkiego (1022 m n.p.m.) leżący na styku pow. nowotarskiego, nowosądeckiego i krakowskiego oraz pasmo Gorców z Turbaczem (1310 m n.p.m.). Z kolei w pow. nowosądeckim sprzyjające działalności partyzanckiej były: należący do Beskidu Wyspowego i bezpośrednio sąsiadujący z Gorcami masyw Mogielicy (1171 m n.p.m.) oraz pasma Radziejowej (1266 m n.p.m.) i Jaworzyny Krynickiej (1114 m n.p.m.) w Beskidzie Sądeckim. Pod tym względem najmniej korzystnie przedstawiały się same Tatry, gdzie warunki do skrytego przebywania większych oddziałów partyzanckich były stosunkowo trudne zarówno ze względu na ukształtowanie terenu (dużo większe wysokości względne), jak i brak znacznych kompleksów leśnych oraz bliskość Zakopanego.

³¹ BArch, ZR 940, Wnioski odznaczeniowe urzędników GG; IPN GK 196/258, Übersicht über die Dienststellen des Generalgouvernements und Ihre Leiter, 1 IX 1941 r., k. 377; IPN GK 196/276, Lagebericht für den Monat November 1940, Neu Sandez, 29 XI 1940 r., k. 100–101. W podobny sposób jak Krynica traktowano przygraniczne rejony Tylicza, Muszyny i Piwnicznej, usuwając z nich Żydów w listopadzie 1940 r.

³² M. Jasiak, *Działania partyzanckie na terenach górskich Polski południowo-wschodniej 1942–1945. Część I*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4, s. 58. Zob. Z. Goetel, *Ogólne prawidłowości...*



■ Żołnierze niemieccy pod Tatrami. Zbiory IPN

Bez wątpienia pozytywny wpływ na rozwój oddziałów zbrojnych miała także bogata infrastruktura turystyczna i rolnicza występująca w tym rejonie Beskidów, w postaci licznych schronisk górskich (m.in. Markowe Szczawiny pod Babią Górą oraz schroniska na Policy, Luboniu Wielkim, Starych Wierchach, Turbaczu, Lubaniu, Prehybie i Jaworzynie Krynickiej), wiat turystycznych, państwowych gospodarstw wzorowych (m.in. Hala Długa, polany Ustępne, Bieniowe i Gorc Kamienicki w Gorcach) oraz górskich szop i kolib³³. Pewną rolę odgrywały także położone w niedostępnym terenie gajówki i leśniczówki (m.in. gajówki Mikołaja Kostkina i Jana Rapciaka w Gorcach, tzw. leśniczówka Florka w Beskidzie Wyspowym) oraz występujące także na dość dużych wysokościach osiedla góralskie przynależne do położonych w dolinach miejscowości (m.in. Skałka czy Studzionki nad Ochotnicą, Polanki i Wyrębiska Szczawskie nad Szczawą)³⁴. Jedynie w Tatrach infrastruktura ta nie mogła wpłynąć korzystnie na rozwój działalności partyzanckiej, gdyż w dużej części zarówno schroniska turystyczne, jak i inne budynki tego typu zostały przejęte na potrzeby niemieckich ośrodków sportowych i wypoczynkowych (często wojska i policji), a obiekty położone bezpośrednio przy granicy ze Słowacją zajęły jednostki Zollgrenzschutzu.

³³ E. Nawratil, C. Trybowski, *Rabka i okolice oraz krótki przewodnik po Beskidzie Wyspowym i Gorcach*, Kraków 1938, s. 85–118.

³⁴ Zob. M. Kurzeja, *Gospodarstwa wzorowe w Gorcach*, „Wierchy” 1997, t. 62, s. 89–102; T. Mianowski, *op. cit.*, Warszawa–Kraków 1987; Mapa Pas 50 Słup 30 Rabka, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1934; Mapa Pas 50 Słup 31 Nowy Sącz, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 51 Słup 31 Szczawnica, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1936; Mapa Pas 51–52 Słup 29–30 Tatry – arkusz zbiorowy, 1:100 000 Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 50 Słup 29 Babia Góra, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 51 Słup 32 Krynica, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1936.

Także sieć rzeczna Podhala i Sądeckizny w pewnym stopniu sprzyjała rozwojowi podziemia. W pow. nowotarskim i nowosądeckim najważniejszymi rzekami były Raba, Skawa, Dunajec i Poprad (w mniejszym zaś stopniu przepływająca przez Grybów rzeka Biała), których koryta nie były uregulowane i nie nadawały się do transportu rzeczno-³⁵. Na wielokilometrowych odcinkach tych rzek brakowało ponadto kładek, nie wspominając o mostach, przez które mogłyby przejeżdżać samochody wojskowe. Przykładowo na liczącym ok. 30 km odcinku od Gołkowic (k. Starego Sącza) do Krościenka przez Dunajec przerzucony był tylko jeden drewniany most pomiędzy Jazowskiem a Brzyną³⁶. Transport sprzętu kołowego (ciężarówek, samochodów, motocykli) przez mniejsze lokalne potoki także w wielu wypadkach bywał trudny lub wymagał korzystania z mostu.

Z kwestią powyższą wiąże się też problem infrastruktury kolejowej i drogowej na tych terenach. Sieć drogowa w obu okupacyjnych powiatach przedstawiała się bardzo słabo – większość traktów stanowiły przed wojną nieutwardzone drogi wiejskie i gospodarcze, a jedynie najważniejsze szlaki komunikacyjne posiadały szosy pierwszej i drugiej kategorii oraz drogi wzmocnione. Pomimo że Niemcy zdecydowali się bardzo wcześnie na polepszenie stanu dróg w tych powiatach (wykorzystując do prac ziemnych najpierw Żydów, a następnie formacje złożone z Polaków Baudienstu), stan ten do końca wojny nie uległ radykalnej zmianie³⁷. Według niemieckiej mapy wojskowej sporządzonej przez urząd Wyższego Dowódcy Saperów w GG we wrześniu 1944 r., sprawa poszczególnych dróg nadających się do transportu wojskowego przedstawiała się następująco:

- dobrze utrzymana szosa szutrowa o szerokości 6 m znajdowała się na odcinku od Grybowa przez Nowy Sącz, Limanową, Tymbark, Dobrą, Mszanę Dolną aż po Rabkę, stanowiąc główną arterię komunikacyjną wschód – zachód na tym terenie (jej przedłużeniem w kierunku zachodnim, aż do granicy ze Słowacją była gorszej jakości droga szutrowa z Rabki do Spytkowic); podobną rolę odgrywała w relacji północ – południe okupacyjna „zakopianka”, której nawierzchnia na odcinku od Myślenic do Rabki i od Nowego Targu do Zakopanego wyłożona była betonem i asfaltem, natomiast między Rabką a Nowym Targiem była to szosa szutrowa (jej szerokość wynosiła 9,2 m);
- alternatywną trasą wschód – zachód była gorszej jakości droga szutrowa biegnąca z Nowego Sącza przez Świniarsko, Łącko, Zabrzeż, Krościenko po Czorsztyn (na tym odcinku szeroka na 5 m) i stamtąd zmierzająca dalej do Nowego Targu i Czarnego Dunajca (mając

³⁵ IPN GK 196/281, Tätigkeitsbericht der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) vom 17. September bis 31. Mai 1941, k. 117

³⁶ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 22. Mapa Pas 50 Słup 30 Rabka, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1934; Mapa Pas 50 Słup 31 Nowy Sącz, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 51 Słup 31 Szczawnica, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1936; Mapa Pas 51-52 Słup 29-30 Tatry – arkusz zbiorowy, 1:100 000 Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 50 Słup 29 Babia Góra, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 51 Słup 32 Krynica, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1936. Na północ od Gołkowic w granicach pow. nowosądeckiego przez Dunajec przerzucone były w tym czasie jeszcze tylko 3 mosty – 2 w Nowym Sączu (drogowy i kolejowy) oraz 1 w Kurowie. Mosty na Popradzie znajdowały się w rejonie Starego Sącza (drogowy i kolejowy), Rytrze, Piwnicznej (2 drogowy, 1 kolejowy), Muszynie (2 drogowy, 1 kolejowy). W dolnym biegu Dunajca, w pow. nowotarskim, mosty znajdowały się w Niedzicy, Dębnie, Knurówie, Harkłowej, Łopusznej i Nowym Targu (na Białym i Czarnym Dunajcu). Sytuacja nad Rabą i Skawą była pod tym względem o wiele lepsza.

³⁷ Zob. T. Müller, *Landeskunde des Generalgouvernements*, Krakau 1943, s. 54-58.



■ Niemiecka mapa sieci drogowej w pow. nowotarskim i nowosądeckim z końca 1944 r. *Zbiory NARA*

na tym odcinku 6,5 m szerokości); jej kontynuacją w kierunku zachodnim były dwie podobnej klasy drogi biegnące z Czarnego Dunajca do granicy ze Słowacją w Piekelniku i Chochołowie (obie o szerokości 6 m);

- użyteczne dla transportu kołowego gorszej jakości drogi szutrowe znajdowały się również w pow. nowosądeckim na odcinkach: Czchów – Kurów – Rożnów; Kurów – Nowy Sącz; Nowy Sącz – Stary Sącz – Ryto – Piwniczna – Muszyna (szerokość 5 m); Nowy Sącz – Nawojowa – Łabowa – Tylicz – Krynica – Muszyna (szerokość 5,7 m); Raszówka – Przyszowa – Stronie – Naszacowice; Zamieście – Słopnice – Zalesie – Kamienica – Zabrzeż oraz w pow. nowotarskim i na terenach zajętych przez Słowację na odcinkach: Maków – Osielec – Jordanów – Skomielna Biała – Rabka; Nowy Targ – Groń – Białka – Czarna Góra – Jurgów; Czarna Góra – Bukowina – Poronin; Niedzica – Łąpsze Niżne – Łąpsze Wyżne – Trybsz – Groń; Niedzica – Falsztyn – Frydman – Krempachy – Nowa Biała – Groń; Łysa Polana – Zakopane³⁸.

³⁸ Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg im Breisgau [dalej: BAMA], RH 53-23/70, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Verteidigungsausbau im Generalgouvernement, Mappe 1: 300 000, Pass-Strassen Dukla-Zakopane, Strassen, Wetter, Befahrbarkeit, W. Geol. St. 15 b. Höh. Pi. Fü. Gen. Gouv., GA. Nr. 66/Sept. 44; AAN, Armia Krajowa, 203/XI-10, Szkic sieci drogowej w pow. nowotarskim wykonany przez AK, k. 26; Mapa 1:1 000 000, Sieć drogowa i kolejowa Generalnego Gubernatorstwa, 23 XII 1943 r.; Deutsche Heereskarte 1:100 000, Großblatt Nr. 411, Babia Góra-Rabka-Chyżne-Zakopane, wrzesień 1944; Deutsche Heereskarte 1:100 000, Großblatt Nr. 412, Gorlice, grudzień 1944; Mapa Pas 50 Słup 30 Rabka, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1934; Mapa Pas 50 Słup 31 Nowy Sącz, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 51 Słup 31 Szczawnica, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1936; Mapa Pas 51-52 Słup 29-30 Tatry – arkusz zbiorowy, 1:100 000 Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 50 Słup 29 Babia Góra, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 51 Słup 32 Krynica, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1936. Por. Z. Goetel, *Ogólne prawidłowości...*

Według powyższego zestawienia, tylko niewielki procent dróg w obydwóch powiatach nadawał się do przeprowadzania regularnych transportów drogowych, które były niezbędne podczas realizacji większych akcji przeciwpartyzanckich. Niemniej jednak Niemcy próbowali wykorzystywać do tych celów także z pozoru nienadające się do tego drogi wiejskie i polne – w wielu wypadkach z pozytywnym skutkiem (np. na odcinku Tylmanowa – Ochotnica – Knurów oraz Kamienica – Szczawa – Lubomierz). Z całą pewnością ich mobilność była jednak, zwłaszcza w rejonie Gorców i Beskidu Sądeckiego, w znacznym stopniu ograniczona i nie mogli oni uniknąć długotrwałych, wyczerpujących marszów. Okresem szczególnie ciężkim dla utrzymania już istniejącej infrastruktury drogowej na terenach górskich była zima. Potwierdzają to w jakiś sposób dokumenty niemieckiej Organisation Todt, której grupa operacyjna Brugmann (OT-Einsatzgruppe Brugmann) miała na przełomie 1944 i 1945 r. odpowiadać za odśnieżanie i utrzymywanie dobrego stanu dróg na wschód od linii umocnień A1. Dowódca tej jednostki, Einsatzgruppenleiter Kumpf, pisał w styczniu 1945 r. do szefa rządu GG dr. Josefa Bühlera: *Żeby zagwarantować stałą przejezdność i odśnieżenie drogi, należałoby rozpocząć sprzątanie przy pomocy sprzętu zmotoryzowanego i ludzi nie w chwili, kiedy zaczyna być jasno, a więc ok. godz. 7.00 rano, lecz już ok. godz. 4.00 nad ranem. O tej godzinie jest obecnie jeszcze całkiem ciemno. Wolno jadące ciężarówki z pługami śnieżnymi i przysłoniętymi światłami są niewątpliwie w większości narażone na ataki ze strony bolszewickich band. Przy niewielkiej ilości specjalnych samochodów służących do odśnieżania, zagrażałoby to kolejnymi znacznymi stratami w sprzęcie. Żeby do tego nie dopuścić i ochronić załogi, muszą być przewidziane specjalne środki bezpieczeństwa*³⁹.

Także sieć kolejowa nie była bardzo rozbudowana i ograniczała się jedynie do kilku torowisk, w większości przypadków poprowadzonych wzdłuż głównych dróg regionu. Najważniejszym jej odcinkiem była linia wschód – zachód z Grybowa przez Kamionkę Wielką, Nowy Sącz, Marcinkowice, Pisarzową, Limanową, Tymbark, Dobrą, Mszanę Dolną, Rabkę do Chabówki. Z węzła kolejowego w Chabówce wychodziły z kolei dwie następne linie kolejowe: Chabówka – Skawa – Toporzysko (Jordanów) – Biała – Maków (i dalej w kierunku Suchej znajdującej się już wówczas na terenie Rzeszy) oraz Chabówka – Raba Wyżna – Sieniawa – Lasek – Nowy Targ. W Nowym Targu linia ponownie się rozdzielała na odcinki: Nowy Targ – Czarny Dunajec – Podczerwone – Sucha Góra (na granicy GG ze Słowacją) – Trzciana i Nowy Targ – Szaflary – Biały Dunajec – Poronin – Zakopane. Z kolei ze stacji węzłowej w Nowym Sączu wychodziła także linia kolejowa Nowy Sącz – Stary Sącz – Ryto – Piwniczna – Żegiestów – Muszyna – Łeluchów (granica ze Słowacją) – Preszów. Ze stacji w Muszynie prowadziła też linia kolejowa przez Powroźnik do Krynicy⁴⁰.

³⁹ IPN GK 196/380, Akta procesu Josefa Bühlera [dalej: IPN GK 196/380], Freihaltung wichtiger Strassen von Schnee, 8 I 1945 r., k. 332–333.

⁴⁰ National Archives and Records Administration [dalej: NARA], T 311, R 274, Transport GG November–Dezember 1944; Mapa 1:1 000 000, Sieć drogowa i kolejowa Generalnego Gubernatorstwa, 23 grudnia 1943; Deutsche Heereskarte 1:100 000, Großblatt Nr. 411, Babia Góra–Rabka–Chyżne–Zakopane, IX 1944; Deutsche Heereskarte 1:100 000, Großblatt Nr. 412, Gorlice, XII 1944; Mapa Pas 50 Słup 30 Rabka, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1934; Mapa Pas 50 Słup 31 Nowy Sącz, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 51 Słup 31 Szczawnica, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1936; Mapa Pas 51–52 Słup 29–30 Tatry – arkusz zbiorowy, 1:100 000 Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 50 Słup 29 Babia

1.2. Charakterystyka sił okupacyjnych w dystrykcie krakowskim Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)

We wrześniu 1939 r. tereny przedwojennego województwa krakowskiego, które stanowić będą w późniejszych latach zasadniczą część dystryktu krakowskiego GG, zostały zajęte przez działające w ramach Grupy Armii „Południe” wojska niemieckie z 14. Armii gen. (Generalleutnant) Wilhelma Lista, wspierane na terenach przygranicznych przez jednostki armii słowackiej. Po zakończeniu walk i kapitulacji ostatnich działających na terenie Polski regularnych jednostek Wojska Polskiego cała Małopolska znalazła się pod rękami sił okupacyjnych.

Początkowo dowództwo na zajęтым terenie sprawowało wojsko, jednakże docelowo władze przejść miały specjalnie do tego przygotowywane Zarządy Cywilne. Jednocześnie za jednostkami frontowymi postępowały podległe dowództwom poszczególnych armii oraz wykonujące wytyczne szefa policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei, Sipo) i służby bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst, SD) grupy operacyjne (Einsatzgruppen), które stanowić miały zalążek przyszłego aparatu bezpieczeństwa na zajętych ziemiach. Składały się one z funkcjonariuszy SS, SD i policji, a ich członkowie mieli zabezpieczać zaplecze frontu i zwalczać wszelkie przejawy oporu ze strony ludności. W pasie działań 14. Armii rolę taką odgrywała Einsatzgruppe I dowodzona przez SS-Oberführera Bruno Streckenbacha. Liczyła ona kilkaset osób, a w jej skład wchodziły cztery Einsatzkommando, które zmieniały miejsca swojego stacjonowania wraz z postępami frontu. W dniach od 7 do 20 września, oraz następnie od 25 września do 5 października 1939 r. główna kwatera Einsatzgruppe I znajdowała się w Krakowie. Einsatzkommando 1/I działało w Katowicach, a następnie w Przemyślu, Einsatzkommando 2/I w Cieszynie, a następnie w Krakowie, Einsatzkommando 3/I dowodzone przez SS-Sturmbannführera dr. Alfreda Hasselberga obsadziło szeroko rozumiane Podhale (Zakopane, Nowy Sącz), a po 17 września przeniosło się do Jarosławia, Einsatzkommando 4/I zainstalowało się początkowo w Rybniku, a następnie przeniosło się do Cieszyna. Poza działalnością *stricto* policyjną i pacyfikacyjną jednostki te miały także na celu przejmowanie i ochronę ważnych strategicznie obiektów przemysłowych, dóbr kultury, archiwów oraz werbowanie do współpracy z nową administracją osób o poglądach proniemieckich, w szczególności wywodzących się z mniejszości niemieckiej w Polsce⁴¹.

Po zakończeniu kampanii wrześniowej większość wojsk niemieckich opuściła tereny Polski, a nad tymi, które pozostały, dowództwo objęło Naczelne Dowództwo „Wschód” (Oberkommando-Ost, tzw. Ober-Ost), którego sztab rezydował w Spale. Podlegały mu cztery okręgi wojskowe, z których jeden znajdował się w Krakowie⁴².

Góra, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937; Mapa Pas 51 Słup 32 Krynica, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1936. Zob. R. Dalecki, *op. cit.*, s. 18–19. Por. Z. Goetel, *Ogólne prawidłowości...*

⁴¹ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 46–50. Zob. *Einsatzgruppen in Polen. Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei, Selbstschutz und andere Formationen in der Zeit vom 1. September 1939 bis Frühjahr 1940*, z. 2, Ludwigsburg 1963; J. Böhrer, K.-M. Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen w Polsce*, Warszawa 2009; R. Rhodes, *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, Warszawa 2007 (dotyczy działalności tych jednostek na terenie ZSRS); *Zbrodniarze z Einsatzgruppen żyją w Republice Federalnej Niemiec*, oprac. R. Fuks, Warszawa 1975.

⁴² G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 50.

Wraz z utworzeniem Generalnego Gubernatorstwa w październiku 1939 r. oraz przyłączeniem fragmentów Spiszu i Orawy do Słowacji w listopadzie 1939 r. wykształcił się w miarę stabilny model okupacji tych ziem, który funkcjonował przez następne lata. Na niemiecki aparat represji na interesującym nas terenie składało się odtąd wiele różnego rodzaju instytucji, których kompetencje często się zązębiały i które ze sobą ściśle współdziałały. Aby przyrzeć się im uważniej, warto rozgraniczyć i osobno omówić: a) formacje wojskowe, b) formacje policyjne, c) innego rodzaju służby pomocnicze i paramilitarne oraz zależne od polityki niemieckiej jednostki słowackie.

1.2.1. Formacje wojskowe

Początkowo jednostki armii niemieckiej stacjonujące na terenie GG podlegały rozkazom Naczelnego Dowództwa Wschód, które z uwagi na działania frontowe dysponowało ok. 30 dywizjami piechoty. Dowództwo to łączyło w sobie typowo wojskowe funkcje operacyjne z funkcjami okupacyjno-administracyjnymi. Wiązało się to z tym, że porządkowane były w tym czasie kwestie związane z niedawno zakończonymi działaniami wojennymi (m.in. z tworzeniem obozów dla jeńców wojennych), a nie została jeszcze wypracowana odpowiednia formuła funkcjonowania jednostek *stricte* okupacyjnych. Już wiosną 1940 r. siły podległe Oberkommando-Ost znacznie stopniały, w związku z przerzuceniem dużej części jednostek na zachód, gdzie przygotowywano je do agresji przeciwko Francji, Danii i Norwegii oraz krajom Beneluksu. W granicach GG pozostało tylko 9 dywizji, z czego 2 (231. i 239. Dywizja Piechoty) stacjonowały na terenie dystryktu krakowskiego, wchodząc w skład Okręgu Wojskowego Kraków⁴³. Niebawem zaczęto też tworzyć na bazie batalionów strzelców krajowych przeznaczone do zadań okupacyjnych tzw. dywizje do zadań specjalnych (lub też specjalnego przeznaczenia) określane jako Divisionen zur besonderen Verwendung (Div.z.b.V.). Trzy z nich znalazły się w Okręgu Wojskowym Kraków (były to 421., 427. oraz 428. Dywizja do zadań specjalnych).

W lipcu 1940 r. Oberkommando-Ost zostało rozwiązane, a jego dotychczasowe funkcje podzielone między dowództwo 18. Armii gen. (Generalleutnant) Georga von Kuchlera (dowodzenie operacyjne całością sił w GG) i nowo powstałe Dowództwo Wojskowe w Generalnym Gubernatorstwie (Militärbefehlshaber im Generalgouvernement), mające odpowiadać za kwestie okupacyjne i administracyjno-terytorialne. Szefem Dowództwa Wojskowego w GG został gen. (General der Kavallerie) Curt Freiherr von Gienanth, któremu podlegały trzy Wyższe Dowództwa Wehrmachtu – w tym XXXIV Wyższe Dowództwo w Krakowie (Höheres Kommando XXXIV) obejmujące swoim zasięgiem dystrykty krakowski i radomski⁴⁴. W skład XXXIV Wyższego Dowództwa wchodziły 231., 258. (ze sztabem w Krakowie) i 365. Dywizja Piechoty. Ponadto w poszczególnych dystryktach istniały nadkomendantury polowe (Oberfeldkommandantur) oraz podległe im komendy miast i garnizonów. Na terenie dystryktu krakowskiego funkcję nadrzędną pełniła

⁴³ *Ibidem*, s. 58.

⁴⁴ A. Toppe, *Militär und Kriegsvölkerrecht: Rechtsnorm, Fachdiskurs und Kriegspraxis in Deutschland 1899–1940*, München 2008, s. 399–400; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 75–76; T. Sudół, *Poligon Wehrmachtu „Południe”*, Rzeszów 2009, s. 23.



■ Żołnierze Wehrmachtu podczas przemarszu przez Rabkę, listopad 1939 r. *Zbiory IPN*

Oberfeldkommandantur Krakau (OFK Krakau), przekształcona w sierpniu 1943 r. w Oberfeldkommandantur 226 (OFK 226) i przeniesiona do Tarnowa⁴⁵.

Sytuacja wojskowa w GG zmieniła się w roku 1941, kiedy okupowane przez Niemców tereny Polski stały się strategicznym zapleczem do ataku wojsk Hitlera na ZSRS⁴⁶. Na terenie dystryktu krakowskiego koncentrowały się m.in. elementy Grupy Armii „Południe” (z dowództwem w Tarnowie) oraz jednostki tyłowe, pancerne i odwodowe. Od końca 1940 r. Kraków stał się również siedzibą przeniesionego z Wrocławia dowództwa VIII Okręgu Lotniczego (Luftgaukommando VIII)⁴⁷. Warto zaznaczyć, że na terenie GG funkcjonowały nie tylko wchodzące w skład Luftwaffe jednostki lotnictwa, ale także podległe jej formacje obrony przeciwlotniczej, kompanie wartownicze, placówki obserwacji lotniczej, jednostki budowlane oraz szkoły. Na przykład w Nowym Sączu działała od 1942 r. podległa Luftwaffe szkoła podoficerska nr 4 (Unteroffizierschule Nr 4)⁴⁸. Co istotniejsze, na terenie Krakowa od wrze-

⁴⁵ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 77; K. Radziwończyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r., część I*, s. 121–122. OFK Krakau stanowiła *de facto* formę rozwojową Komendy Miasta Krakowa. Do 1942 r. dowodził nią gen. (Generalmajor) Eugen Höberth Edler von Schwarzhthal (wrzesień 1939 – luty 1943), a po nim gen. (Generalleutnant) Max von Hartlieb (po przekształceniu OFK 226 w 602. Dywizję do zadań specjalnych w październiku 1944 r. stanął on na jej czele). Odpowiednikiem OFK na terenach włączonych do Rzeszy były dowództwa dywizji do zadań specjalnych (Divisionskommando zum besonderer Verwendung – w skrócie Div.z.b.V.).

⁴⁶ Więcej na temat strategicznego znaczenia ziem polskich w przeddzień agresji wojsk niemieckich na ZSRS zob. K. Radziwończyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r., część I*, s. 103–159.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 118–121. VIII Okręgiem Lotniczym dowodził gen. (General der Flieger) Walter Somme. W związku z rozwojem sytuacji na froncie wschodnim siedzibę okręgu przeniesiono po jakimś czasie do Lwowa, a następnie w 1943 r. z powrotem do Krakowa. Wobec zbliżającej się ofensywy sowieckiej została ona w kolejnych miesiącach przeniesiona do Wrocławia, a później do Pragi.

⁴⁸ Liczba personelu szkolnego oraz kursantów nowosądeckiej szkoły Luftwaffe sięgała 500 osób. W październiku 1944 r. AK szacowała stan Luftwaffe w Nowym Sączu na 200 żołnierzy skoszaronianych przy ul. Piłsudskiego. Zob. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa [dalej: MHMK], *Zbiory*

śnia 1944 r. stacjonowała 1. eskadra 7. pułku lotniczego do zadań specjalnych (1. Staffel/Flieger-Geschwader z.b.V. 7), podporządkowana bezpośrednio rozkazom SS-Gruppenführera Wilhelma Koppe i przeznaczona do wspierania działań przeciwpartyzanckich. Składała się ona z 2 samolotów Focke-Wulf Fw 58 „Weihe” („Kania”) oraz 10 Fieseler Fi 156 „Storch” („Bocian”) i dowodził nią ppor. (Leutnant) Dudde. Przebywała ona w Krakowie do stycznia 1945 r. i składała się wówczas z oficera oraz 28 podoficerów i szeregowych⁴⁹.

Atak na ZSRS 22 czerwca 1941 r. spowodował, że obszar GG stał się bezpośrednim zapleczem frontu, a po odsunięciu areny walk dalej na wschód przez jego teren przebiegały główne szlaki zaopatrzeniowe (kolejowe i drogowe) wojsk niemieckich. W celu ich zabezpieczenia przed ewentualną dywersją wzmocniono także siły okupacyjne wchodzące w skład Dowództwa Wojskowego w GG. W dystrykcie krakowskim (poza siłami OFK Krakau) znalazły się w tym czasie m.in. 201. Brygada Zapasowa (z czasem przekształcona w tzw. Sicherungsbrigade – Brygadę Ochrony) oraz Dywizja Nr 154 (była to tzw. dywizja uzupełnień, z czasem przekształcona w 154. Dywizję Rezerwową)⁵⁰.

1 września 1942 r. Dowództwo Wojskowe w GG przekształcono w Dowództwo Okręgu Wojskowego GG (Wehrkreiskommando Generalgouvernement, WKGG). W październiku 1942 r. nowym dowódcą Okręgu został gen. (General der Infanterie) Siegfried Haenicke, który w sierpniu 1943 r. przeniósł siedzibę dowództwa WKGG ze Spały do Krakowa⁵¹. W kolejnych latach na terenie GG coraz częściej znajdowały się jednostki odwodowe walczących na froncie wschodnim armii niemieckich. Rozbite w walkach z Armią Czerwoną dywizje Wehrmachtu czy Waffen-SS odtwarzały się na ziemiach polskich, kierowano je też tam na wypoczynek przed kolejnym przetrzuceniem na front. W ten sposób na początku sierpnia 1944 r. w Rabce znalazły się dwie kompanie (2. i 3.) 653. ciężkiego oddziału niszczycieli czołgów (Schwere Panzerjäger Abteilung 653). Żołnierze z tej jednostki przez mniej więcej trzy tygodnie stacjonowali w tamtejszej szkole, po czym zostali wraz z całym sprzętem wycofani na teren Rzeszy⁵². Kilka miesięcy wcześniej, w marcu 1944 r., komunikaty polskiego podziemia niepodległościowego donosiły: *Na terenie powiatu Nowotarskiego, od Makowa po Mszanę Dolną, oraz wzdłuż szosy Chabówka – Zakopane i Nowy Targ – Bukowina rozlokowano ostatnio silne oddziały wojskowe, zmotoryzowane. Część ich wyjechała już na Słowację. [...] Z rozmów z żołnierzami wynika, że jadą na obsadzenie linii Karpat lub zabezpieczenie Węgier i Słowacji*⁵³. Do służby w GG kierowano także bataliony tzw. Ostlegionów – formacji ochotniczych złożonych z dawnych obywateli ZSRS (często

Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 4 października 1944 r.; K. Radziwińczyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r., część I*, s. 119; H. Bremer, *Meine Erinnerungen*, s. 28–31, 2004, http://www.tilsit-ragnit.de/breitenstein/download/falkenort_bremer.pdf [dostęp: 26 VI 2011].

⁴⁹ L. de Zeng, *Fliegergeschwader z.b.V. 7*, http://www.wiki.fluftwaffendata.co.uk/wiki/index.php?title=Fliegergeschwader_z.b.V._7 [dostęp: 12 IX 2011].

⁵⁰ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 77; K. Radziwińczyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r., część I*, s. 126–127, 136–137.

⁵¹ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 78; K. Radziwińczyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r., część I*, s. 148–149. WKGG nie podlegało bezpośrednio OKH, lecz było podporządkowane szefowi uzbrojenia i dowódcy wojsk zapasowych.

⁵² K. Münch, *German heavy anti-tank unit 653 in World War II*, Mechanicsburg 2005.

⁵³ IPN Kr 075/1, Wywiad i kontrwywiad niemiecki [dalej: IPN Kr 075/1], t. 18, Sprawozdanie okresowe „WIR-u” za czas od dn. 1 III – 15 III 44, k. 154–155.

jeńców wojennych)⁵⁴. Zacieśniła się również współpraca wojska z kierującymi działaniami okupacyjnymi na terenie GG formacjami policji i SS⁵⁵. W dalszym ciągu jednak uznawano, że głównym zadaniem Wehrmachtu jest ochrona obiektów strategicznych i dróg zaopatrzenia frontu wschodniego, zaś walka z podziemiem niepodległościowym może być prowadzona jedynie w szczególnych wypadkach. K. Radziwończyk za „Dziennikiem” Hansa Franka cytuje bardzo cenną z punktu widzenia badanego zagadnienia wypowiedź gen. von Hartlieba (dowódcy OFK Kraków) z 15 kwietnia 1943 r., w której ten zauważa: *Zadania Wehrmachtu polegają na ubezpieczeniu obiektów ważnych dla wojska, linii kolejowych i magistrali kolejowych, służących do zaopatrywania frontu wschodniego. Wehrmacht nie może więc angażować się na większą skalę w zwalczanie band, jakby to zapewne wynikało z jego przeznaczenia. [...] W szczególnych wypadkach, gdy siły policji nie wystarczą do zlikwidowania ognisk niepokoju – wtedy oczywiście Wehrmacht winien zastosować się do żądań policji, przydzielając jej do dyspozycji swoje oddziały. Wówczas jednak kierownictwo akcji zawsze pozostaje w rękach policji*⁵⁶. Niemniej jednak już w 1943 r. oddziały Wehrmachtu oraz Luftwaffe coraz częściej wykorzystywane były w akcjach przeciwpartyzanckich na terenie GG, podczas których podporządkowywano je operacyjnie SS i policji⁵⁷.

Należy także pamiętać o tym, że 23 października 1942 r., na wyraźne żądanie Heinricha Himmlera, został utworzony urząd tzw. pełnomocnika Reichsführera SS do walki z bandami (Bevollmächtigter des Reichsführers der SS für Bandenbekämpfung), którym został SS-Obergruppenführer i gen. policji (General der Polizei) Erich von dem Bach-Zelewski. 21 czerwca 1943 r. instytucja ta została przekształcona w wojskowy sztab dowodzenia, na czele z dowódcą formacji do walk z bandami (Chef der Bandenkampfverbände), którym w dalszym ciągu był von dem Bach-Zelewski. Tego samego dnia obszar GG został oficjalnie uznany za teren walk z bandami (Bandenkampfgebiet), a więc obszar działań przeciwpartyzanckich. Dowództwo Okręgu Wojskowego GG zostało zobowiązane do zacieśnienia współpracy z policją i SS, a dwa miesiące później (w sierpniu 1943 r.) Hans Frank powołał do życia Komisariat Obrony GG, w którym zasiadali przedstawiciele WKGG, lotnictwa, SS, policji i SD. Jesienią tego samego roku powstały również w każdym z dystryktów GG specjalne sztaby SS i policji do walki z bandami (SS und Polizeiführungsstäbe für Bandenbekämpfung), które koordynować miały wszystkie działania przeciwpartyzanckie prowadzone przez siły policyjne i wojsko. Kierowali nimi miejscowi Dowódcy SS i Policji⁵⁸. Warto w tym miejscu zacytować także „Rozkaz specjalny” Heinricha Himmlera z 31 lipca 1942 r., w którym precyzuje on, dlaczego nie należy używać terminu „partyzanci”: *Ze względów psychologicznych nie należy używać w przyszłości wprowadzonego i gloryfikowanego przez bolszewików słowa „partyzant”. Dla nas nie są to bojownicy i żołnierze, lecz bandyci, wolni strzelcy i przestępcy kryminalni. Odsunięcie spokojnej i miłującej*

⁵⁴ Więcej na ten temat zob. m.in. C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS. Zagraniczni ochotnicy w Waffen-SS w latach 1940–1945*, Warszawa 2008.

⁵⁵ K. Radziwończyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r., część I*, s. 114–115.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ K. Radziwończyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r., część II*, s. 51–59.

⁵⁸ P.W. Blood, *Siepacze Hitlera. Oddziały specjalne SS do zwalczania partyzantki*, Warszawa 2008, s. 138–143.

*pokój ludności od tych osobników strzelających zza węgła, a przez to pozbawienie ich wszelkiego poparcia jest jednym z najważniejszych warunków ich zniszczenia*⁵⁹.

W 1944 r., kiedy linia frontu coraz bardziej zbliżała się do stolicy GG, dużą rolę pośród sił zbrojnych na tym obszarze zaczęły odgrywać dowództwa obszarów tyłowych poszczególnych armii (Kommandant des rückwärtigen Armeegebietes, Korrück), które zabezpieczały bezpośrednie zaplecze pasa frontu. W dystrykcie krakowskim były to przede wszystkim Korrück (nr 531) 1. Armii Pancernej⁶⁰ gen. (Generaloberst) Gottharda Heinrici oraz w późniejszym okresie Korrück (nr 550) 17. Armii gen. (General der Infanterie) Friedricha Schulza. Ponadto w skład sił WKGG stacjonujących w dystrykcie wiosną 1944 r. wchodziły: 68. i 363. Dywizje Piechoty, 154. Dywizja Rezerwowa, 229. kompania przeciwpancerna, 223. kompania łączności i 223. kompania artylerii. Funkcjonujący w ramach 154. Dywizji Rezerwowej 223. rezerwowy pułk grenadierów posiadał swój sztab w Krakowie, natomiast będące jego częścią 192. i 465. rezerwowe bataliony grenadierów miały garnizony odpowiednio w Krakowie i Tarnowie⁶¹. Ponadto OFK 226 dysponowała w lutym 1944 r. sztabem 115. pułku strzelców krajowych (w Łąncucie), dwoma batalionami pułków ochrony – Sicherungs-Regiment (I/611. w Krośnie i II/611. w Tarnowie), dwoma batalionami ochrony – Sicherungs-Bataillon (965. w Jarosławiu, 966. w Dębnie), dwoma batalionami strzelców krajowych – Landeschützen-Bataillon (994. i 995. w Krakowie), dwoma batalionami Ostlegionu (817. azerbejdżańskim batalionem piechoty w Rzeszowie i 828. tatarskim batalionem piechoty w Skawinie) oraz ośmioma komendami miast (Jarosław, Przemyśl, Rzeszów, Krosno, Tarnów, Nowy Sącz, Wieliczka, Kraków) i pięcioma ekspozyturami wojskowymi (Bochnia, Brzeziny, Dęba, Łańcut, Zakopane). W Rabce znajdował się wówczas urząd wojskowy (St. Offz. f. Wehrm. Verl. Wes. 38), który podlegał terytorialnie, gospodarczo i dyscyplinarnie OFK, z kolei w Zakopanem funkcjonowała wojskowa centrala telefoniczna (o nazwie NH 101). W tym samym czasie w Limanowej stacjonowała 544. kompania warsztatów samochodowych (Kraftfahrparkkompanie 544), której podlegały m.in. rozlewnia paliwa w Krakowie oraz stacje benzynowe w Zakopanem i Nowym Sączu⁶². Co istotne, do lata 1944 r. na terenie Nowego Targu stacjonował 385. rezerwowy batalion grenadierów (Res. Gren. Btl. 385, pod dowództwem kpt. Kipfera, wchodzący w skład 154. Dywizji Rezerwowej), który w lipcu 1944 r. przeniesiono do Nowego Sącza⁶³.

Również w lipcu nastąpiły kolejne przekształcenia w strukturze OFK 226 – w jej skład wchodził wówczas 1017. batalion ochrony (pod dowództwem ppłk. Otto i z miejscem stacjonowania w Nowym Sączu)⁶⁴, dwa bataliony Ostlegionu (819. azerbejdżański dowodzony

⁵⁹ *Raport Stroopa o likwidacji getta warszawskiego w 1943 roku*, oprac. J. Gumkowski, K. Leszczyński, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. XI, Warszawa 1960, s. 203–204.

⁶⁰ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 79; K. Radziwończyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r., część II*, s. 68–69. Korrück 1. Armii Pancernej składał się z Komendantury Polowej 183, 213. Dywizji Ochrony, 583. i 682. dywizjonów żandarmerii polowej.

⁶¹ M. Mączyński, *Niemieckie siły zbrojne jako element aparatu represyjno-policyjnego na terenie Krakowa [w:] „Wojna i polityka. Studia nad historią XX wieku”*, red. A. Pankowicz, „Zeszyty Naukowe UJ” MCXLII, Prace Historyczne, z. 112, Kraków 1994, s. 144.

⁶² NARA, T 501, R 218, [Przegląd sił Wehrmachtu na terenie GG – stan na 15 II 1944 r.], k. 389–402; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 80; M. Mączyński, *Niemieckie siły zbrojne...*, s. 142–143.

⁶³ NARA, T 501, R 224, *Verlegung nicht kampffähiger Teile*, Krakau, 27 VII 1944 r., k. 1095–1096. Por. AAN, Armia Krajowa, 203/XI-10, Plan miasta Nowego Targu wraz z zaznaczonymi urządzeniami i placówkami niemieckimi, k. 45–46. W materiałach AK batalion ten błędnie określano jako 385. pułk grenadierów.

⁶⁴ W połowie 1944 r. bataliony (I i II) Sicherungs-Regiment 611 przekształcono w 1017. i 1018. Sicherungs-Bataillon. Stacjonującym w Nowym Sączu 1017. batalionem ochrony dowodził początkowo mjr

przez rotmistrza Heise w Miechowie i 829. tatarski w Lipnicy), pięć sztabów taktycznego rozpoznania obrony (w Bochni, Nowym Sączu, Starym Sączu, Grybowie i Tarnowie), pięć komend miast (Bochnia, Miechów, Nowy Sącz, Wieliczka, Zakopane) i cztery kompanie artylerii przeciwpancernej⁶⁵. W Grybowie dla ochrony prac fortyfikacyjnych zakwaterowano III batalion z pułku ochrony „Ostland 2” (III/Btl. Sich. Rgt. Ostland 2; 7 oficerów, 404 podoficerów i szeregowych), który stacjonował tam jeszcze w sierpniu 1944 r.⁶⁶ W związku z postępami ofensywy sowieckiej sztaby OFK 226 i 154. Dywizji Rezerwowej zakwaterowano w Krakowie, powierzając im jednocześnie zadanie budowy rubieży obronnych między Grybowem a Miechowem (linia umocnień A1). OFK 226 odpowiadała za odcinek na południe, natomiast 154. Dywizja Rezerwowa za odcinek na północ od Wisły⁶⁷. W tym mniej więcej czasie na interesującym nas terenie stacjonowały także trzy jednostki żandarmerii polowej – w Grybowie (Feldgendarmetrietruppe 508d), Mszanie Dolnej (Feldgendarmetrietruppe 938d; w kolejnych miesiącach przeniesiona do Zakopanego) i Zakopanem (Feldgendarmetrietruppe 1016d). W Nowym Sączu znajdował się również sztab transportowy (Kf. techn. Überw. St. 1), składający się łącznie z pięciu kolumn transportowych złożonych z samochodów ciężarowych (Inst. 502, 1./700, 6./700, 9./700, 13./700)⁶⁸.

We wrześniu 1944 r. WKGG przemianowano na Dowództwo Obszaru Tyłowego GG (der Befehlshaber im Heeresgebiet GG – istniało ono formalnie do lutego 1945 r.) i dokonano reorganizacji jego składu, w związku z faktem znacznego zmniejszenia się terytorium GG po letniej ofensywie Armii Czerwonej. Do rejonu Krakowa zostały przerzucone OFK 225 z Warszawy, dowodzona przez gen. (Generalleutnant) Wernera Schartowa, oraz OFK 603 z dystryktu radomskiego. Z kolei 154. Dywizja Rezerwowa została przeniesiona na Słowację (jej zadania wykonywać miała odtąd OFK 225). W październiku 1944 r. OFK 226 przekształcono w 602. Dywizję do zadań specjalnych (Div.z.b.V.), OFK 225 w 601. Dywizję do zadań specjalnych, a OFK 603 w 603. Dywizję do zadań specjalnych. Na przełomie października i listopada 1944 r. pod Krakowem – w rejonie Wieliczki i Nowego Targu (a następnie Kalwarii i Wadowic) znalazła się również zreorganizowana po walkach na wschodzie 320. Dywizja Grenadierów Ludowych⁶⁹. Była ona w tym czasie taktycznie podporządkowana sztabowi 601. Dywizji do zadań specjalnych, jednak docelowo użyta miała być do działań frontowych. Między 10 a 31 grudnia 1944 r. nastąpił transport jej poszczególnych pododdziałów na linię walk w rejon Nowego Żmigrodu⁷⁰. Osłabiło to w znacznym stopniu siły niemieckie na terenie pow. nowotarskiego, które mogły być użyte do walk z partyzantami.

Stürmer. Batalion brał w lipcu 1944 r. udział w walkach z Armią Czerwoną w rejonie Sanoka, Krosna, Rymanowa i Jasła. Od czasu pojawienia się batalionu na Sądecczyźnie dowodził nim ppłk Otto.

⁶⁵ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 80; M. Mączyński, *Niemieckie siły zbrojne...*, s. 145.

⁶⁶ NARA, T 501, R 225, Übersicht der im Abschnitt Süd eingesetzten Kräfte, 19 VIII 1944 r., k. 353.

⁶⁷ M. Mączyński, *Niemieckie siły zbrojne...*, s. 144–145.

⁶⁸ NARA, T 501, R 218, [Przegląd sił niemieckich na terenie GG z 1944 r.], k. 693, 696.

⁶⁹ *Ibidem*, Abtransport restlicher Teile 320. Volks-Gren. Div., Krakau, 27 XII 1944 r., k. 603–604; Unterbringung einer Volksgrenadier-Division, Krakau, 1 XI 1944 r., k. 641; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 81.

⁷⁰ BAMA, RH 26-320, Volksgrenadier Division „Möckern” (320. Volksgrenadier Division) [dalej: RH 26-320]; NARA, T 311, R 274, Transport GG Nov – Dec 1944, k. 86–87. Podczas walk w styczniu 1945 r. dywizja będąca wówczas w składzie XI Korpusu SS 17. Armii ponownie znalazła się na Podhalu, wycofując się na zachód przez Nowy Sącz, Rabkę i Nowy Targ.

We wrześniu 1944 r. na Podhalu powstał także specjalny sztab saperski (Sonderstab Massow) powołany do życia przez WKGG w celu budowy linii umocnień połowych BX (kryptonim „Jupiter”), które ciągnąć się miały od Makowa, przez Skomielną Czarną, Glisnę, Porębę Wielką, zachodnią część Górców, Łopuszną, Łapsze Wyżne, po okolicę miejscowości Zdziar na Słowacji⁷¹. Na dowódcę sztabu został wyznaczony płk von Massow, który wraz ze swoim biurem (liczącym łącznie siedem osób) zakwaterował w Rabce. Także w tej miejscowości zlokalizowano dowództwo jednego z trzech podległych mu odcinków budowy linii BX, na którego czele stał mjr Nieber (Erkundungsstab III). Dwa pozostałe dowództwa odcinków umiejscowiono w Poroninie/Jurkowie (Erkundungsstab I; płk Freiherr von Ledebur) i Jordanowie (Erkundungsstab II; mjr Kurt Seemann). Na początku listopada 1944 r. sztab saperski von Massowa odkomenderowano do prac związanych z rozbudową linii umocnień IVa i IVb. Na interesującym nas terenie pozostał jedynie Erkundungsstab I, który przeniesiono z Poronina do Mszany Dolnej, gdzie odpowiadał za wykonanie południowej części linii IVb (linia ta ciągnęła się od północy, z rejonu Dobczyc, przez Wiśniową, Raciechowice i Kasinę i na południe od Mszany Górnej łączyła się z linią BX). Wyjazd sztabu saperskiego z Podhala nie oznaczał zakończenia prac nad umocnieniami – były one w dalszym ciągu prowadzone przez specjalny sztab pionierów nr 1 (Pionier Sonderstab 1; dowódca ppłk Henry Prahl, który zginął w zasadzce partyzanckiej w rejonie Tokarni 11 listopada 1944 r.) oraz specjalny sztab pionierów nr 10 (Pionier Sonderstab 10; dowódca Laessig) m.in. siłami organizacji Todt oraz batalionów saperskich. W Rabce kwaterował również związany z tymi pracami oddział budowlany Einweisungs-Abteilung 1046⁷².

Również w związku z rozbudową linii BX na Podhalu skierowano jesienią i zimą 1944 r. znaczne siły wojskowe i policyjne wchodzące w skład OFK 226, a następnie 601. Dywizji do zadań specjalnych. 30 września 1944 r. przetransportowano tam z Miechowa 5. kompanię 1017. batalionu ochrony, którą najprawdopodobniej wzmocniono w kolejnych miesiącach dwiema następnymi „szkieletowymi” kompaniami wyodrębnionymi z tej jednostki⁷³. W ten sposób na przełomie listopada i grudnia 1944 r. powstał improwizowany batalion (na bazie 5. kompanii 1017. batalionu ochrony) przeznaczony do ochrony prac budowlanych na tym terenie, którym dowodził kpt. Wirtz. Sztab batalionu ulokowano w Rabce, tam też znalazła się 5. kompania ppor. Amfta. Mającą początkowo znaleźć się w Nowym Targu szkieletową kompanię kpt. Maya zakwaterowano ostatecznie w Zarytem, a szkieletową kompanię ppor. Bäumera w Tokarni (poza pow. nowotarskim). W styczniu 1945 r. planowano przenieść 1 pluton z Rabki do Makowa, gdzie powstać miał tzw. punkt oparcia (Stützpunkt) w sile 6 podoficerów i 40 szeregowców. Nie wiadomo jednak, czy ostatecznie

⁷¹ Zob. P. Sadowski, *Niemieckie fortyfikacje z 1944 r. w Beskidzie Myślenickim – budowa, wykorzystanie bojowe, stan obecny*, „Infort. Nr specjalny 2. Fortyfikacje II wojny światowej. Od zapomnienia do zagospodarowania”, 2009, s. 20–35.

⁷² NARA, T 501, R 225, Unterstellte Einheiten in der A1- und A2-Stellung [wrzesień 1944 r.], k. 419.

⁷³ Najprawdopodobniej jeden z pierwszych punktów oparcia (Stützpunktów), które zostały utworzone przez żołnierzy z tej kompanii, powstał na przełomie września i października 1944 r. w Kojszówce (na granicy Kojszówki i Osielca). Liczyć on miał ok. 30 żołnierzy. 6 X 1944 r. został zaatakowany przez oddziały partyzanckie AK „Chełm” i „Harnasie”. Zob. Zbiory Piotra Sadowskiego, Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka, M. Janik, „Działalność bojowa oddziałów partyzanckich w latach 1940–1944 na terenach jordanowszczyzny”, mps, b.m.d., s. 29.



Niemiecki szkic linii BX na Podhalu z zaznaczonymi terenami opanowanymi przez „bandy”. Zbiory NARA

ten zamiar zrealizowano⁷⁴. 31 grudnia 1944 r. batalion kpt. Wirtza otrzymał kolejne zadanie – tym razem ochrony zwózki drewna w rejonie Makowa, które miał wypełniać aż do nadejścia frontu⁷⁵. Na północno-zachodnich obrzeżach pow. nowotaraskiego trwały także od jesieni 1944 r. prace nad linią umocnień B1 (krypt. „Bertha”) ciągnącą się od Gdańska aż po dolinę Dunaju, a na interesującym nas odcinku przechodzącą przez Stryszów, Budzów, Maków i Suchą (tam był umiejscowiony punkt oporu związany ze strategicznym położeniem Suchej), Grzechynię i Zawoję.

Także na Sądecku pojawiły się w połowie 1944 r. liczne jednostki saperskie, które latem rozpoczęły pracę nad budową umocnień linii A1 (kryptonim „Venus”) i A2 (kryptonim „Merkur”). W Starym Sączu na przełomie sierpnia i września 1944 r. stacjonował sztab saperski gen. (Generalmajor) Schulze (Erkundungsstab Merkur 1), w Nowym Sączu w tym samym czasie kwaterował sztab saperów mjr. Krohma (Erkundungsstab Merkur 2), rozwiązany w październiku 1944 r., a w pobliskim Grybowie – sztab roboczy saperów fortecznych nr 2 płk. Oefingera (Pi.-Arbeitsstab 2), sztab saperski

płk. Zimmera, a następnie sztab saperski mjr. Schönfelda (Erkundungsstab Venus 1) oraz sztab batalionu roboczego nr 1037 (St. Bau. Rahm. Btl. 1037)⁷⁶. Jesienią 1944 r. do Nowego Sącza dotarł specjalny sztab saperski nr 2 płk. Prahla (Pionier Sonderstab 2 Oberst Prahle; liczący 5 oficerów, urzędnika, 5 podoficerów i 29 szeregowych), który zimą przeniesiono do Rabki, zmieniając także jego nazwę. Równolegle z nim działał w tej miejscowości specjalny sztab saperski ppłk. Römera (Pionier Sonderstab Oberstl. Römer; złożony z oficera, 6 urzędników, 7 podoficerów i 21 szeregowych)⁷⁷. Został on na przełomie 1944 i 1945 r. przemianowany na forteczny specjalny sztab saperski i rozbudowany do stanu 94 osób⁷⁸. Prace nad budo-

⁷⁴ Zob. NARA, T 501, R 225 75026-11, Mil. Befh. GG – Erkundung der BX-Stellung Sep – Dec 1944; T 501, R 225 75026-11, Mil. Befh. GG – Erkundung der IVb-Stellung Nov – Dec 1944.

⁷⁵ NARA, T 501, R 218, Sicherung der Holzaufbringungsgebiete, Krakau 31.12.1944, k. 561. Analogiczną rolę ochrony zwózek drewna w rejonie Dobrej (w ówczesnym pow. nowosądeckim) miały spełniać 1. kompania i część 2. kompanii 995. batalionu strzelców krajowych.

⁷⁶ NARA, T 501, R 218, [Przegląd sił Wehrmachtu na terenie GG – stan na 25 IX 1944 r.], k. 672; [Przegląd sił niemieckich na terenie GG z 1944 r.], k. 693, 695; NARA, T 501, R 225, Übersicht der im Abschnitt Süd..., 19 VIII 1944 r., k. 353.

⁷⁷ BAMA, RH 53-23/71, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement Abteilung Ia, Besetzung der vorbereiteten Stellungen (1944-1945) [dalej: RH 53-23/71], [Zestawienie sił niemieckich OFK 226/601 Div.z.b.V. stan na przełom października i listopada 1944 r.], b.p.

⁷⁸ BAMA, RH 53-23/47, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Ia, Anlagen zum Kriegstagebuch (1. Jan. – 19. Feb. 1945) [dalej: RH 53-23/47], Stärkemäßige Gliederung der Div.z.b.V. 601, Krakau, 3 I 1945 r., k. 10-11.

wą umocnień prowadzono także od jesieni m.in. w Piwnicznej (gdzie kwaterował specjalny SS-Führungsstab, czuwający nad prowadzonymi tam pracami w październiku i listopadzie 1944 r.) i Krynicy (tam działał na przełomie grudnia i stycznia nadzorujący prace budowlane SS-Führungsstab I A)⁷⁹.

Zimą 1944/1945, podczas przygotowań do obrony przed Armią Czerwoną, poszczególnym dywizjom wchodzącym w skład Dowództwa Obszaru Tyłowego GG podporządkowano także różnego rodzaju grupy bojowe i jednostki złożone z formacji SS, policji i żandarmerii oraz celnej straży granicznej. W chwili rozpoczęcia ofensywy przez Sowietów miały one zakończyć działania okupacyjne oraz przeciwpartyzanckie i obsadzić jako załogi bezpieczeństwa konkretny odcinek frontu w pasie działań 17. Armii gen. Schulza oraz Grupy Armijnej „Heinrici” (1. Armii Pancernej) do czasu przybycia jednostek liniowych⁸⁰. Dla budowanej wzdłuż granicy GG i Rzeszy linii umocnień B1 były to na interesującym nas odcinku tej pozycji: 1. batalion Volkssturmu z Cieszyna (Volkssturm-Bataillon Teschen 1) oraz 4. batalion Volkssturmu z Katowic (Volkssturm-Bataillon Katowitz 4), wchodzące w skład fortecznego sztabu pułkowego nr 1 z Górnego Śląska (Festgs. Regts. Stab. O.S. 1) stacjonującego w Wadowicach i dowodzonego przez mjr. Kaula⁸¹. Osobną załogę stanowiła także obsada punktu oparcia (Stützpunkt) w Suchoj. Na podobnej zasadzie formowane były załogi bezpieczeństwa na terenie GG. I tak, na południowych odcinkach linii A1 i A2, w rejonie Grybowa i Nowego Sącza, jednostki wojska i policji, które dozorowały ich rozbudowę od jesieni 1944 r. stanowiły jednocześnie załogę bezpieczeństwa, na wypadek nagłego ataku Armii Czerwonej. Do walk przewidziane były także niektóre znajdujące się w rejonach przyfrontowych jednostki zaopatrzeniowe i administracyjne⁸².

⁷⁹ IPN Kr 075/126, Dokumenty instytucji niemieckich z pow. Nowy Sącz [dalej: IPN Kr 075/126], t. 9, cz. 5, Fremdenbuch für Neues Kurhotel w Krynicy (26 VII – 7 XII 1944 r.), k. 18, 20, 25.

⁸⁰ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 81. 17. Armia składała się w pierwszych dniach stycznia z 6 dywizji (78., 320., 544. i 545. Dywizji Grenadierów Ludowych oraz 359. i 371. Dywizji Piechoty) oraz z dowództwa obszaru tyłowego. Liczyła ona wówczas 57 088 żołnierzy.

⁸¹ NARA, T 501, R 218, [Przegląd jednostek alarmowych obsadzających linię B1 z 16 I 1945 r.], k. 1067; Gliederung des Sicherungsbrigade z.b.V. VIII, 16 I 1945 r., k. 1069. W skład tego sztabu wchodziły również 327. zapasowy i szkoleniowy batalion grenadierów (Gren. Ers. u. Aus. Btl. 327) oraz I batalion Zollgrenzschutzu (I Zollgrenzschutz-Batl.). Każdy z batalionów liczył średnio 400–500 żołnierzy, z czego największą wartość bojową miały wojskowe jednostki zapasowe i formacje Zollgrenzschutzu, natomiast bataliony Volkssturmu nie były odpowiednio wyposażone i wyszkolone, brakowało w nich także mundurów i odpowiedniego obuwia niezbędnego do walki w warunkach zimowych.

⁸² NARA, T 501, R 225, Übersicht über den Einsatz Versorgungstruppen, 12 XII 1944 r., k. 520; Einsatz der Versorgungstruppen, 12 XII 1944 r., k. 526–529; Stärkeangaben der Versorgungstruppen – A2 – Stellung, 13 XII 1944 r., k. 530–531. Takimi jednostkami były m.in. podlegające O.K. Neu-Sandez: a) w Nowym Sączu – administracja garnizonu wojsk lądowych nr 317 (H.St.O.Verw. 317; 1 oficer, 10 podoficerów i szeregowych), zmotoryzowane polowe laboratorium bakteriologiczne (Bakt. Feldlabor (mot)); 1 oficer, 7 podoficerów i szeregowych), 501. armijne warsztaty samochodowe (Armee-Kraftfahr-Park; A.K.P. 501; wycofane w grudniu 1944 r.), kompania ratownicza czołgów (Panzer-Berge-Kompanie), komando rolnicze 15 (Landwirtschafts-Kommando; Kdo. La 15; Sonderführer, 45 podoficerów i szeregowych) oraz nieustalone jednostki – s. KIK 252 (4 oficerów, 152 podoficerów i szeregowych), Kdo. BB 8 (5 oficerów, 4 podoficerów i szeregowych) i Einsatzzug mot 2. u. 3.; b) na zachód od Zabelcza – 319. kompania warsztatowa (Werkstatt-Kompanie 319); c) na zachód od Stadła – nieustalona jednostka Rei-Ru-E-Staffel 690; d) na zachód od Starego Sącza – część 2. kompanii 620. batalionu zaopatrzeniowego (2. Nachschub-Bataillon 620) i nieustalona jednostka H.U.V. 317; e) w Muszynie – medyczny punkt zaopatrzeniowy 8. kompanii 790. oddziału transportu chorych (Ärztl. Vers. Punkt der 8./Kranken-Transport-Abteilung 790).

Na przełomie grudnia 1944 r. i stycznia 1945 r. w składzie operującej na południe od Wisły 601. Dywizji do zadań specjalnych oraz z ramienia innych służb tyłowych na interesującym nas terenie znajdowały się następujące jednostki wojskowe:

Zakopane

wojskowa komenda miasta (Ortskommandantur I/600; O.K. I/600; komendant mjr Kauffmann oraz 2 oficerów, 1 urzędnik, 3 podoficerów, 10 szeregowych); oddział żandarmerii polowej (Feldgendarmarie Truppe 938d; 1 oficer, 19 podoficerów, 2 szeregowych); oddział Luftwaffe obsługujący stację radiolokacyjną na Kasprowym Wierchu⁸³; lazaret rezerwowy (Reservelazarett); zmotoryzowany lazaret polowy nr 620 (Feldlazarett 620), lazaret polowy nr 611 (Feldlazarett 611; 10 oficerów, 76 podoficerów i szeregowych), lazaret polowy 625 (Feldlazarett 625; 10 oficerów, 82 podoficerów i szeregowych); sanatorium wojskowe (Heeres Genesungsheim; HGH), wojskowy gabinet stomatologiczny (Zahn-Station; Z.St.; 2 oficerów, 2 podoficerów i szeregowych); 2. i 10. kompania oraz inne pododdziały z 790. oddziału transportu chorych (Kranken-Transport-Abteilung 790; przynajmniej 10 oficerów i 142 podoficerów i szeregowych); administracja garnizonu wojsk lądowych (Heeres-Standort-Verwaltung; H.St.O.Verw.; 6 oficerów, 22 podoficerów i szeregowych); wojskowa szkoła walki zimowej i górskiej (Heeresgruppe Winter u. Gebirgskampfschule; ok. 60 żołnierzy); punkt obserwacji lotniczej Luftwaffe na Gubałowie

Szaflary

sztab 1004. batalionu ochrony (Sicherungs-Bataillon 1004)⁸⁴

Nowy Targ

część 5. kompanii 1017. batalionu ochrony (Sicherungs-Bataillon 1017); polowy urząd pocztowy nr 915 (Feldpostamt 915; wycofany na Słowację w grudniu 1944 r.); 1. kompania 604. zmotoryzowanego oddziału kartograficznego (1./Vermessungs und Karten Abteilung mot. 604; od października do 23 grudnia 1944 r.); komando rolnicze I a/6 (Landwirtschafts-Kommando; Kdo La I a/6; 10 oficerów); szkoła saperów (Heeresgruppe Pionierschule Ko 2; 3 oficerów, 40 podoficerów, 300 uczniów); kolumny transportowe Kraftwagen-Transport Abteilung 607 i Kraftwagen-Transport Abteilung 609 (ok. 50 żołnierzy)

Łopuszna

3. kompania 29. batalionu saperów krajowych (3./Landes-Bau-Pionier-Bataillon 29)

Czorsztyn

jednostka szkolna Luftwaffe (dowódca – kpt. Polus; najprawdopodobniej w sile kompanii i działająca w ramach nowosądeckiej szkoły podoficerskiej Luftwaffe; opisywana w raportach AK jako szkoła jazdy samochodowej; przynajmniej do połowy listopada 1944 r.)

⁸³ IPN Kr 075/1, t. 1, Notatka służbowa z 4 II 1972 r., k. 10.

⁸⁴ BAMA, RH 53-23/65, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement (Tagesmeldungen 16.5-31.12.44) [dalej: RH 53-23/65], Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Tagesmeldung, Krakau, 31 XII 1944 r., k. 260.

Krościenko

obsada stacji obserwacji lotniczej Luftwaffe na tzw. Wilczych Dołach (od połowy 1943 r. do stycznia 1945 r.; ok. 15 osób)⁸⁵

Rabka

wojskowa komenda miasta (Ortskommandantur I/325; O.K. I/325; 5 oficerów, 1 urzędnik, 15 podoficerów, 9 szeregowych); sztab 528. batalionu strzelców krajowych (Landeschützen-Bataillon 528); sztab 29. batalionu saperów krajowych (Landes-Bau-Pionier-Bataillon 29; cały batalion miał liczyć w październiku 1944 r. ok. 1000 żołnierzy); specjalny sztab pionierów nr 1 (Pionier-Sonderstab 1); sztab batalionu kpt. Wirtza (1 oficer, 1 podoficer, 2 szeregowców); 5. kompania 1017. batalionu ochrony (5./Sicherungs-Bataillon 1017; 2 oficerów, 31 podoficerów, 129 szeregowych; od 29 września 1944 r.); 2. kompania 528. batalionu strzelców krajowych (2./Landeschützen-Bataillon 528; z zadaniem dozoru drogi między Rabką a Jordanowem); część 4. kompanii 995. batalionu strzelców krajowych (4./Landeschützen-Bataillon 995); lazaret wojskowy nr 926 (Kriegslazarett 926; 13 oficerów, 46 podoficerów i szeregowych); lazarety polowe nr 613 i 776 (Feldlazarett 613 – 10 oficerów, 68 podoficerów i szeregowych; Feldlazarett 776 – 11 oficerów, 58 podoficerów i szeregowych); sanatorium wojskowe (Heeres Genesungsheim; GHG); wojskowy gabinet stomatologiczny (Zahn-Station; Z.St.); 751. kompania administracyjna (Verwaltungs-Kompanie 751; 5 oficerów, 19 podoficerów i szeregowych); nieustalona jednostka Einsatz Kdo. A II u. II/1 (2 oficerów)

Zaryte

kompania kpt. Maya z 1017. batalionu ochrony (1 oficer, 12 podoficerów, 41 szeregowych) zorganizowana jako punkt oparcia (Stützpunkt); kompania budowlana Stellungsbaufirma (60 żołnierzy)

Chabówka

wojskowa komenda dworca kolejowego (Bahnhof-Kommandantur II/121)

Jordanów

1. zmotoryzowana kompania budowlana Luftwaffe (Schnellbau Kompanie mot. 1; dowódca kpt. Kolman; 2 oficerów, 20 podoficerów, 160 szeregowych)⁸⁶ wykonująca pracę na rzecz OT-Einsatzgruppe Bruggmann

Osielec

3. kompania 528. batalionu strzelców krajowych (3./Landeschützen-Bataillon 528; z zadaniem dozoru drogi między Jordanowem a Makowem)

⁸⁵ J.M. Kacwin, *Stacja obserwacji lotniczej Luftwaffe...*, s. 147–151.

⁸⁶ NARA, T 501, R 225, Lw-Baueinheiten, 14 X 1944 r., k. 445; S. Kościelniak, „Partyzanckie wspomnienia «Sowy»”, (mps niedatowany w zbiorach P. Sadowskiego). W relacji Stanisława Kościelniaka „Sowy” pojawia się wzmianka o tym, że w Jordanowie we wrześniu 1944 r. kwaterowała *jakaś robocza brygada wojskowa woząca drzewo z Przyka na stację kol. w Jordanowie*. Niewykluczone, że chodzi o tę właśnie jednostkę.

Sucha (już na terenie Rzeszy, poza GG)

4. kompania 995. batalionu strzelców krajowych (4./Landeschützen-Bataillon 995; 2 oficerów, 19 podoficerów, 142 szeregowych)

Mszana Dolna

sztab odcinka prac fortyfikacyjnych (Erkundungsstab I) chroniony przez drużynę z batalionu kpt. Wirtza (2 podoficerów, 18 szeregowych); 2 kompanie fortecznego Einweisungs-Abteilung 1060 (do budowy linii IVb); 1. kompania 528. batalionu strzelców krajowych (1./Landeschützen-Bataillon 528; z zadaniem dozoru drogi między Rabą Niżną a Dobrą); nieustalona jednostka K.I.K. 211

Poręba Wielka

2. kompania 29. batalionu saperów krajowych (2./Landes-Bau-Pionier-Bataillon 29)

rejon Porąbki/Dobrej

1. kompania oraz część 2. kompanii 995. batalionu strzelców krajowych (1. u. 2./Landeschützen-Bataillon 995) – z zadaniem zabezpieczenia obiektów przemysłowych i prac związanych ze zwózką drewna w rejonie Dobrej (14 stycznia 1945 r. odwołane z tego miejsca i podporządkowane komendzie wojennej Krakowa); od listopada 1944 r. w tym rejonie kwaterował 208. batalion zapasowy Wehrmachtu (Feldersatz-Bataillon 208; ok. 900 żołnierzy; w pierwszych dniach stycznia przesunięty na zachód), w którym prowadzono szkolenie rekrutów kierowanych następnie na front w rejonie Gorlic – do 208. Dywizji Piechoty (208. Infanterie Division)

Tymbark

od listopada kwaterował tam 196. batalion zapasowy Wehrmachtu (Feldersatz-Bataillon 196; ok. 600 żołnierzy), w którym prowadzono szkolenie rekrutów kierowanych następnie na front w rejonie Gorlic

Limanowa

3. kompania 1028. batalionu ochrony (3./Sicherungs-Bataillon 1028; z zadaniem dozoru drogi między Dobrą a Nowym Sączem); nieustalona jednostka Betr. Abf. Kdo. 969 (wycofana w grudniu 1944 r.); 1008. sztafeta żandarmerii polowej (Feldgendarmerie Staffel 1008; 1 oficer, 37 podoficerów i szeregowych); od listopada 1944 r. 178. batalion zapasowy Wehrmachtu (Feldersatz-Bataillon 178; 3 kompanie strzeleckie i kompania karabinów maszynowych; ponadto ok. 350 rekrutów), w którym prowadzono szkolenie rekrutów przeznaczonych do działań frontowych w rejonie Gorlic

Rożnów

6. kompania 1017. batalionu ochrony (6./Sicherungs-Bataillon 1017; 2 oficerów, 21 podoficerów, 140 szeregowych) z zadaniem ochrony elektrowni wodnej i zapory; jednostka Luftwaffe (3 stanowiska artylerii przeciwlotniczej, przy których odbywały się szkolenia w zakresie obsługi przeciwlotniczych karabinów maszynowych)

Chomranice

2 plutony 2. kompanii 1028. batalionu ochrony (2./Sicherungs-Bataillon 1028)

Biczyce

1. kompania 1017. batalionu ochrony (1./Sicherungs-Bataillon 1017; 2 oficerów, 23 podoficerów, 143 szeregowych; z zadaniem dozoru drogi między Nowym Sączem a Grybowem)

Grybów

w listopadzie 1944 r. sztab 115. pułku strzelców krajowych (Landeschützen-Regiment-Stab 115); na przełomie 1944 i 1945 r. 2. kompania 2. batalionu saperów krajowych (2. Landes-Bau-Pionier-Bataillon 2) oraz 2008. kolumna transportowa samochodów ciężarowych (Kraftwagen-Kollone 2008)

Nowy Sącz

wojskowa komenda miasta (Ortskommandantur I/444; O.K. I/444; komendant kpt. Bałitzki oraz 2 oficerów, 2 urzędników, 11 podoficerów, 10 szeregowych; przez jakiś czas w sierpniu 1944 r. mieściła się tam również O.K. I/402); posterunek 949. oddziału żandarmerii polowej (Feldgendarmerie Posten 949; w listopadzie 1944 r.); zmotoryzowana wojskowa komenda dworca kolejowego II/59 (Bahnhof-Kommandantur II/59 mot); forteczny sztab saperski ppłk. Römera (Fest. Pi. Stab. Römer/F. Sandorst/Pionier-Sonderstab X; 4 oficerów, 3 urzędników, 12 podoficerów, 75 szeregowych); sztab 1017. batalionu ochrony (Sicherungs-Bataillon 1017; ppłk Otto; 5 oficerów, 1 urzędnik, 13 podoficerów, 44 szeregowych); sztab 595. batalionu ochrony transportu (Transport-Sicherungs-Bataillon 595; cały batalion liczył w październiku 1944 r. 10 oficerów, 244 podoficerów i 137 szeregowych); 7. kompania fortecznej artylerii przeciwpancernej z grupy IV (Fest. Pak. Kp. 7/IV; ppor. Herrmann; 4 plutony – 12 armat 7,62 cm i 3 armaty 8,8 cm; 1 oficer, 15 podoficerów, 91 szeregowych, 10 ochotników wschodnich; czasowo stacjonująca w Naszacowicach i Kłęczanach); część 3. kompanii fortecznej artylerii przeciwpancernej z grupy IV (Fest. Pak. Kp. 3/IV; kpt. Reichenberg; 4 plutony – 12 armat 7,62 cm i 3 armaty 8,8 cm; 1 oficer, 18 podoficerów, 88 szeregowych; czasowo stacjonująca w Tymowej i Gosprzydowej); część 903. kompanii zaporowej saperów (Pionier-Sperr-Kompanie 903); niewielka część 2. kompanii 1017. batalionu ochrony (2./Sicherungs-Bataillon 1017; 3 oficerów, 26 podoficerów, 150 szeregowych; z zadaniem dozoru drogi między Nowym Sączem a Grybowem); niewielka część 3. kompanii 1017. batalionu ochrony (3./Sicherungs-Bataillon 1017; kpt. Giehl; 2 oficerów, 24 podoficerów, 135 szeregowych); niewielka część 4. kompanii 1017. batalionu ochrony (4./Sicherungs-Bataillon 1017; rtm. Henrikus; 2 oficerów, 24 podoficerów, 115 szeregowych; z zadaniem dozoru drogi między Nowym Sączem a Grybowem); kolumna transportowa Wehrmachtu nr 629; ukraińskie pododdziały ochronne należące do Werk-Sicherungs-Kommando Galizien; jednostka Luftwaffe (najprawdopodobniej artylerii przeciwlotniczej, określanej w źródłach AK jako batalion Flakartillerie); Luftwaffe-Schule 4 (ok. 180 żołnierzy w grudniu 1944 r.); lazaret polowy nr 173 (Feldlazarett 173)

Stary Sącz

1. kompania 2. batalionu saperów krajowych (1./Landes-Bau-Pionier-Bataillon 2; 1 oficer, 20 podoficerów, 129 szeregowych)

Jazowsko

pododdziały Wehrmachtu i żandarmerii polowej (wrzesień – grudzień 1944 r.)⁸⁷

Rytro

1. kompania 595. batalionu ochrony transportu (1./Transport-Sicherungs-Bataillon 595; z zadaniem dozoru drogi między Nowym Sączem a Piwniczną)

Muszyna

zmotoryzowana wojskowa komenda dworca kolejowego II/453 (Bahnhof-Kommandantur II/453 mot); 3. kompania 595. batalionu ochrony transportu (3./Transport-Sicherungs-Bataillon 595; z zadaniem dozoru drogi między Piwniczną a Muszyną)

Krynica (będąca już wtedy bezpośrednim zapleczem walk i podlegająca administracji jednostek frontowych, a nie 601. Div.z.b.V.)

wojskowa komenda miasta (Ortskommandantur Krynica – O.K. I/606; od września 1944 r., tymczasowo, komendant kpt. Balitzki; wraz ze zbliżaniem się frontu wyodrębniono także komendantów wojennych, którymi byli ppłk Halke, a od listopada 1944 r. dr Looks); 507. kompania ochrony kolei (Zugwach-Kompanie 507); 7. i 8. kompania z 790. oddziału transportu chorych (Kranken-Transport-Abteilung 790); lazaret rezerwowy (Reservelazarett), rezerwowy lazaret-uzdrowisko (Reserve-Kurlazarett), sanatorium wojskowe (Heeres Genesungsheim; HGH); wojskowy gabinet stomatologiczny (Zahn-Station; Z. St.)⁸⁸.

⁸⁷ J. Bieniek, *Łącko konspiracją kwitnące...*, s. 156–157.

⁸⁸ Zestawiono na podstawie: BAMA, RH 53-23/47, Stärkemäßige Gliederung der Div.z.b.V. 601, Krakau, 3 I 1945 r., k. 10–11; RH 53-23/48, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Ia, Anlagen zum Kriegstagebuch (1. Jan. – 19. Feb. 1945) [dalej: RH 53-23/48], Karten der vorbereiteten Stellungen mit geplanter Besetzung 1944 – Januar 1945, Division z.b.V. 601 Kraftgliederung, 30 XII 1944 r., k. 1; Einsatz „Ziethen”, Div.z.b.V. 601 [stan na 6 I 1945 r.], k. 2; RH 53-23/71, [Zestawienie sił niemieckich OFK 226/601 Div.z.b.V. stan na przełom października i listopada 1944 r.], b.p.; Kampfgruppen der Ordnungspolizei im Raum der A 1 und A 2 Linie, Krakau, 24 XII 1944 r.; Kampfgruppen der Ordnungspolizei im Raum der A 1 und A 2 Linie, Krakau, 2 I 1945 r., b.p.; Kampfgruppen der Ordnungspolizei im Raum der A 1 und A 2 Linie, Krakau, 11 I 1945 r., b.p.; BArch, ZA VI, 1902 A11, Vorläufiges – Kriegstagebuch 14.1. – 28.1.1945; R 110/31, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez [dalej: R 110/31]; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 4 X 1944 r.; Uzupełnienie O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 10 XII 1944 r.; Uzupełnienie O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 26 XI 1944 r.; Uzupełnienie O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 9 XII 1944 r.; Uzupełnienie O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 15 XII 1944 r.; NARA, T 311, R 274, Transport GG Nov – Dec 1944; T 501, R 225, 75026-11 Mil. Befh. GG – Erkundung der BX-Stellung Sep – Dec 1944; T 501, R 225, 75026-11 Mil. Befh. GG – Erkundung der IVb-Stellung Nov – Dec 1944; Abschnitt Div. Stab zbV 601, 25 X 1944 r., k. 459; Übersicht über den Einsatz Versorgungstruppen, 12 XII 1944 r., k. 520; Einsatz der Versorgungstruppen, 12 XII 1944 r., k. 526–529; Stärkeangaben der Versorgungstruppen – A2 – Stellung, 13 XII 1944 r., k. 530–531; Einweisungsübung 6./7.11.44, Krakau, 31 X 1944 r., k. 971–972; Anruf Hpt, Plössl, Florian Ia meß, k. 998; Sicherung von Vermessungsarbeiten, Krakau, 30 X 1944 r., k. 999; T 501, R 218, [Przegląd sił Wehrmachtu na terenie GG – stan na 15 II 1944 r.], k. 389–402; Sicherung der Holzaufbringungsgebiete, Krakau, 31 XII 1944 r., k. 561; Stärke und Bewaffnung der Festungstruppen, 31 XII 1944 r., k. 591; Divisions-Stab z.b.V.

W styczniu 1945 r. na terenie pow. nowotarskiego i nowosądeckiego broniły się przed atakującymi jednostkami Armii Czerwonej: wspomniana już 320. Dywizja Grenadierów Ludowych (walki w rejonie Nowego Sącza, a następnie Rabki, Jordanowa i Makowa), 545. Dywizja Grenadierów Ludowych (walki w rejonie Mszany Dolnej i Makowa) z XI Korpusu SS, 253. Dywizja Piechoty wzmocniona pułkiem z 5. węgierskiej Dywizji Rezerwowej działająca jako Divisions-Gruppe 253 (wycofująca się z rejonu Beskidu Niskiego przez Spisz na Podhalę; walczyła m.in. w rejonie Półgóry), 16. węgierska Dywizja Piechoty (wycofywała się z terenów Słowacji, przed Podhalę w rejon Zawoi) i 4. Dywizja Górską (wycofująca się z terenów Słowacji na Orawę; przesiadała m.in. odcinek Tatrzańska Kotlina – Zakopane). Po zatrzymaniu ofensywy sowieckiej i przegrupowaniu wojsk na zachodnim skraju pow. nowotarskiego, wzdłuż granicy ze Słowacją, znalazła się także niemiecka 304. Dywizja Piechoty⁸⁹.

Na osobne potraktowanie pośród jednostek wojska niemieckiego zasługuje również przeniesiona jesienią 1944 r. z Koszyc do Zakopanego placówka Abwehry, czyli niemieckiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego⁹⁰. Podlegała ona Abwehrstelle w Wiedniu, którego kierownikiem miał być w tym czasie mjr Korab (wymieniany również jako zastępca kierownika lub kierownik Abwehrstelle w Krakowie). Szefem placówki w Zakopanem (zakamuflowanej pod nazwą Bauinspektion I/35) był oficer posługujący się pseudonimem „dr Hermann”, który utrzymywał sieć współpracowników zarówno na terenie Podhala, jak i na Słowacji oraz prowadził płytki wywiad za linią frontu⁹¹. Jak relacjonował jeden z agentów niemieckich: *Ściągnięto tutaj cały personel informacyjno-agencyjny z oddanych terenów wschodnich, a głównie z kijowszczyzny, lwowskiego i Słowacji, gdzie przedtem urzędowano w Koszycach. Centrala ta rozpoczęła swą działalność w październiku 1944 i została niebawem całkowicie zdekonspirowana i rozszyfrowana*⁹². Placówka zakończyła swoją działalność wraz z nadejściem ofensywy sowieckiej w styczniu 1945 r.

1.2.2. Formacje policyjne

Załącznikiem formacji policyjnych w dystrykcie krakowskim GG była wspomniana już Einsatzgruppe I Bruno Streckenbacha. Pomimo podporządkowania dowództwu 14. Armii i instalującym się

601, Monatsbericht für die Zeit vom 1.11. bis 1.12.1944., k. 623–624; Sanitätseinrichtungen im Bereich der A 1, A 2 u. B-Stellung, 29 VIII 1944 r., k. 709–710; Fernspruch an Div.Stab.z.b.V. 601, 14 I 1945 r., k. 1145; R 224, An Verteiler, Krakau, 7 VIII 1944 r., k. 1072; IPN Kr 075/126, t. 9, cz. 5, Fremdenbuch für Neues Kurhotel (26 VII – 7 XII 1944 r.); cz. 6, Fremdenbuch für Neues Kurhotel (od 7 XII 1944 r.).

⁸⁹ BArch, ZA VI, 1902 A11, Vorläufiges – Kriegstagebuch 14.1. – 28.1.1945; P. Sadowski, „Działania wojenne 1945 roku na polskim Podtatrzu”, mps, Pcim 2009.

⁹⁰ Abwehra (właśc. Abwehr) – tym mianem określano wszystkie niemieckie służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze oraz informacyjne (Nachrichtendienst) działające na rzecz wojska w l. 1921–1944. 18 II 1944 r. na mocy dekretu Adolfa Hitlera Abwehra została włączona w skład Sicherheitsdienst (SD) i utraciła swoją odrębność. W ten sposób ujednociono wojskowy i „partyjny” wywiad III Rzeszy.

⁹¹ IPN Kr 075/1, t. 7, Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego Nr 1 z 19 II 1953 r., k. 307–332; t. 10, Analiza działalności hitlerowskiego wywiadu i kontrwywiadu na terenie województwa krakowskiego przed 1939 rokiem i w okresie okupacji, k. 117. W zakopiańskiej placówce Abwehry pracowało łącznie kilkanaście osób (m.in. oficer Walter Grossman ps. „Peter II”), którym przekazano część dawnych współpracowników miejscowej Sipo.

⁹² IPN Kr 075/1, t. 15, Wywiad niemiecki „Ost”. Sprawozdanie kontrwywiadowcze T. Boczonja, k. 38.

na tym terenie niemieckim władzom cywilnym, jednostka ta miała od początku jasno określone zadania stawiane jej przez Szefa Sipo i SD SS-Gruppenführera Reinharda Heydricha w ramach operacji „Tannenberg”, polegające m.in. na eliminacji elit społecznych w Polsce oraz ludności żydowskiej⁹³. Po utworzeniu GG grupę operacyjną rozwiązano, a część jej członków pozostała na terenie przedwojennej Polski, stając się filarem okupacyjnego aparatu policyjnego.

Formalną władzę nad formacjami policyjnymi na terenie GG sprawował Generalny Gubernator dr Hans Frank, zaś na szczeblu dystryktu – gubernator (Gouverner) dystryktu, któremu podlegał miejscowy Dowódca SS i Policji (SS- und Polizeiführer, SSPF). Z kolei na szczeblu powiatów zwierzchnikiem lokalnych struktur policji był starosta powiatowy lub starosta miejski⁹⁴. W praktyce jednak zwierzchnią władzę nad jednostkami policyjnymi w GG miał nadzorowany bezpośrednio przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt, RSHA) – Wyższy Dowódca SS i Policji w GG (Höherer SS- und Polizeiführer, HSSPF; od 1942 r. Höherer SS- und Polizeiführer Ost, HSSPF Ost), którym do listopada 1943 r. był SS-Obergruppenführer Friedrich Wilhelm Krüger, a po nim stanowisko to aż do stycznia 1945 r. piastował SS-Gruppenführer Wilhelm Koppe. Podlegali mu Dowódcy SS i Policji w poszczególnych dystryktach GG. W dystrykcie krakowskim Dowódcą SS i Policji był początkowo SS-Gruppenführer Hans Walter Zech (1939–1940), a po nim funkcję tę pełnili SS-Oberführer Hans Schwedler (1940–1941), SS-Oberführer Julian Scherner (1941–1944) i SS-Brigadeführer Theobald Thier (marzec 1944 – styczeń 1945). Jednocześnie z polecenia RSHA powstał na terenie GG urząd Dowódcy (Rozkazodawcy) Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD, BdS), który pełnili: SS-Brigadeführer Bruno Streckenbach (1939–1941), SS-Oberführer Eberhard Schöngarth (1941–1943)⁹⁵ i SS-Oberführer Walter Bierkamp (od 9 lipca 1943 r.)⁹⁶. Analogiczną funkcję miał urząd Dowódcy (Rozkazodawcy) Policji Porządkowej (Befehlshaber der Ordnungspolizei, BdO), pełniony przez: płk. (Oberst der Gendarmerie) Emila Höttinga (październik 1939), gen. (Generalmajor der Orpo) Herberta Beckera (1939–1940), gen. (Generalleutnant der Orpo) Paula Riegego (1940–1941), tymczasowo (w zastępstwie) przez płk. (Oberst der Gendarmerie) Rudolfa Müller-Boenicka (1941), gen. (Generalmajor der Orpo) Gerharda Winklera (1941–1942), ponownie gen. (Generalmajor der Orpo) Herberta Beckera (1942–1943), gen. (Generalmajor der Orpo) Hansa-Dietera Grünwalda (sierpień 1943 – marzec 1944), tymczasowo (w zastępstwie) przez gen. (Generalmajor der Orpo) Fritza Sendela (marzec 1943) i w końcu ponownie przez Emila Höttinga (marzec 1944 – styczeń 1945), awansowanego w międzyczasie na generała (Generalleutnant der Orpo). Dowódca Orpo w GG, jak również jego odpowiednicy na niższych szczeblach w poszczególnych dystryktach, podlegali rozkazom Dowódców Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa⁹⁷.

Także struktura podległości poszczególnych jednostek policyjnych w samych dystryktach była bardzo skomplikowana. Z jednej strony sprawy personalne, nominacje, ale także duża część działań prowadzonych przez niemiecką policję na terenach okupowanych były koordynowane i zarządzane przez agendy Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, w tym przez urząd

⁹³ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 50. Zob. J. Böhrer, K.-M. Mallmann, J. Matthäus, *op. cit.* Zob. Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa z 23 VI 1942 r., s. 321–324.

⁹⁴ W styczniu 1943 r. Schöngarth awansował na SS-Brigadeführera i generała (Generalmajor) policji.

⁹⁵ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 53. Bierkamp od listopada 1944 r. pełnił swój urząd w stopniu SS-Brigadeführera i generała (Generalmajor) policji.

⁹⁷ W. Curilla, *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Paderborn 2011, s. 53.

Dowódcy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Z drugiej strony jednak komórki te podlegały Dowódcy SS i Policji w danym dystrykcie, jako odpowiedzialnemu za sprawy bezpieczeństwa z ramienia rządu GG⁹⁸. Jak już wspomniałem omawiając kwestię związaną z jednostkami wojskowymi, 21 czerwca 1943 r. obszar GG uznano za teren objęty działaniami przeciwpartyzanckimi (Bandenkampfgebiet), co wiązało się również z reorganizacją i wzmocnieniem sztabów Wyższego Dowódcy SS i Policji oraz Dowódców SS i Policji w poszczególnych dystryktach. Stały się one centralnymi organami dowodzenia w walce z oddziałami partyzanckimi⁹⁹.

Policja Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa

Struktura wydziałów niemieckiej policji bezpieczeństwa na terenie GG odzwierciedlała w latach 1943–1945 w znacznym stopniu strukturę departamentów Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy: Wydział I był wydziałem personalnym i organizacyjno-prawnym, Wydział II gospodarczym, Wydział III obejmował Służbę Bezpieczeństwa (SD), Wydział IV to Tajna Policja Państwowa (Gestapo), a Wydział V to Policja Kryminalna (Kripo)¹⁰⁰. Najistotniejsze z punktu widzenia zwalczania polskiego podziemia były wydziały III, IV i V. Służba Bezpieczeństwa była bez wątpienia najbardziej elitarną i z perspektywy RSHA najistotniejszą częścią Sipo. Odpowiadała ona za wywiad i kontrwywiad, ale także za kontrolę działalności urzędników niemieckich i bezpośrednią realizację wytycznych partii nazistowskiej NSDAP. Z kolei Gestapo zajmowało się zwalczaniem ruchu oporu, walką z partyzantką i ugrupowaniami podziemnymi. Wydział ten odpowiadał za eksterminację Żydów, posiadał swój własny aparat kontrwywiadowczy, rozbudowaną sieć agentury oraz skrupulatnie prowadzone kartoteki – zarówno swoich współpracowników, jak i poszukiwanych członków podziemia. Kripo było typową policją kryminalną, przeznaczoną przede wszystkim do zwalczania przestępstw pospolicznych, ale wykorzystywaną także do akcji represyjnych, przeciwpartyzanckich oraz wymierzonych w ludność żydowską. Częścią niemieckich struktur policji kryminalnej była wyodrębniona z policji „granatowej” tzw. Polska Policja Kryminalna (Polnische Kripo) – złożona z przedwojennych funkcjonariuszy policyjnych wydziałów śledczych oraz z ochotników, którzy do służby zgłaszali się już w trakcie wojny¹⁰¹. Charakteryzowało ją m.in. to, że służący w niej policjanci nie posiadali mundurów i swoje obowiązki pełnili jedynie w ubraniu cywilnym. Podobnie jak w policji „granatowej” (funkcjonującej formalnie pod nazwą Policji Polskiej w GG) część polskich funkcjonariuszy i wyższych oficerów Kripo prowadziła też działalność na rzecz Polskiego Państwa Podziemnego¹⁰². Część jednak zapisała się

⁹⁸ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 61. Zob. *Struktura centralnych władz SS i policji oraz struktura urzędu komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa Generalnej Guberni*, cz. 1, Informacja wewnętrzna nr 7 Ministerstwa Sprawiedliwości – Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa 1969.

⁹⁹ S. Biernacki, B. Meissner, J. Mikulski, *Policja Porządkowa w Generalnej Guberni. Wybór dokumentów. Część I. Lata 1939–1942*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. XXXI, Warszawa 1982, s. 133–134.

¹⁰⁰ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 59. W Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy istniały ponadto 2 inne departamenty: Departament VI. Wywiad zewnętrzny oraz Departament VII. Ideologiczny. Nie miały one swoich odpowiedników w strukturze Dowództwa Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (BdS).

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 60; W. Borodziej, *op. cit.*, s. 42–43; J. Bratko, *Gestapowcy*, Kraków 1990, s. 59–63.

¹⁰² A. Hempel, *Pogrobowcy klęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 124–137.



SS-Untersturmführer
Richard Arno Sehmisch. Zbiory IPN

bardzo źle w pamięci Polaków. Jak zanotował inspektor Inspektoratu AK w Nowym Sączu mjr Adam Stabrawa „Borowy”: *B[ardzo] smutnie¹⁰³ zapisała się Kripo N[owy] Targ. Ludzie ci współpracowali z g[esta]pem i Pol[icją] Niem[iecką] z lojalnością i służalczością rzadko spotykaną, bogacąc się przy tym (wzgl[ędn]ie) zdobywając pieniądze na życie wybitnie ponad stan) w sposób wybitnie przyspieszony¹⁰⁴*. Złożone z Polaków formacje Kripo nie miały wyższych struktur dowódczych, poza komisariatami powiatowymi (wchodzącymi w skład komisariatów niemieckiej Kripo) oraz Dyrekcjami Policji Kryminalnej (w ramach niemieckich Dyrekcji Kripo) w stolicach dystryktów. Na czele owych dyrekcji stali oficerowie pełniący jednocześnie funkcję oficerów łącznikowych i koordynatorów prac w danym dystrykcie. W Krakowie funkcję tę pełnili kolejno ppłk Wojciech Stano (do lipca 1941 r.), ppłk Stanisław Ruciński (lipiec 1941 – lipiec 1944) oraz kpt. Jan Balicki¹⁰⁵.

W dystrykcie krakowskim funkcję Komendanta Sipo i SD (Der Kommandeur der Sipo u. SD – w skrócie KdS) pełnili kolejno: SS-Sturmabführer Bruno Müller (1939), SS-Sturmabführer Walter Huppenkothen (1939–1940), SS-Sturmabführer Ludwig Hahn (1940), SS-Obersturmbannführer Max Großkopf (1940 – wrzesień 1943) oraz SS-Sturmabführer Rudolf Batz (wrzesień 1943 – styczeń 1945)¹⁰⁶. Funkcjonariusze Sipo i SD na okupowanych terenach nosili mundur SD (niezależnie od tego, czy byli członkami tej formacji i czy należeli do SS), który był w kolorze szarzielonym, z czarnymi patkami na kołnierzu (prawa patka pozostawała pusta, na lewej patce widniał stopień) oraz z wpisanymi w czarny romb haftowanymi srebrną nicią literami SD na lewym ramieniu marynarki, poniżej łokcia. Czapka była również szarzielona, z czarnym otokiem i trupią czaszką. Z uwagi na taką uniformizację umundurowania członkowie poszczególnych służb pozostawali dla wielu postronnych obserwatorów, w tym żołnierzy podziemia, w pewnym sensie anonimowi. Właśnie z tego powodu wszystkich członków formacji Sipo i SD nazywano powszechnie w okupowanej Polsce „gestapowcami”, nie wiedząc, że tylko część z nich jest rzeczywiście pracownikami Tajnej Policji Państwowej¹⁰⁷.

Na terenie powiatów nowotarskiego i nowosądeckiego w dystrykcie krakowskim GG istniała w czasie wojny rozbudowana sieć placówek Sipo i SD. Z uwagi na to, że powiaty te stanowiły strefę przygraniczną (ze Słowacją i III Rzeszą), postanowiono utworzyć w nich

¹⁰³ We wszystkich przytaczanych cytatach zachowano pisownię oryginalną – przyp. red.

¹⁰⁴ A. Stabrawa, „Relacja z działalności w AK”, mps, b.m., 15 V 1946 r., s. 7 (kopia w zbiorach M. Maciaszka).

¹⁰⁵ A. Hempel, *op. cit.*, s. 124–125.

¹⁰⁶ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 56; M. Mączyński, *Niemieckie siły zbrojne...*, s. 138. Zob. także Archiwum Oddziałowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie [dalej: AOKBZpNP IPN w Krakowie], S 66/08/Zn, Akta główne prokuratora w sprawie pacyfikacji wsi Waksmund w dniu 29 VI 1943 r. [dalej: S 66/08/Zn], t. 3, Wyrok sądu krajowego we Freiburgu w sprawie karnej przeciwko Robertowi Philippowi Weissmannowi i Richardowi Arno Sehmischowi z 25 VI 1965 r., s. 9, 17.

¹⁰⁷ J. Bratko, *op. cit.*, s. 67. Ponadto funkcjonariusze wydzielonej z Sipo policji granicznej (Grenzpolizei) nosili na lewym rękawie bluzy mundurowej czarną naszywkę z nazwą tej formacji.

specjalne komórki policji bezpieczeństwa, czyli tzw. komisariaty policji granicznej (Grenzpolizeikommissariat, Greko)¹⁰⁸, których siedziby znajdowały się w Nowym Sączu i Zakopanem. Kierownikami komisariatu w Zakopanem (mającego przez niemal całą okupację swoją siedzibę w willi „Palace”) byli kolejno: SS-Hauptsturmführer (następnie SS-Sturmbannführer) Robert Philipp Weissmann (vel Weißmann) (październik 1939 – lipiec 1943) i SS-Sturmscharführer (następnie SS-Untersturmführer) Richard Arno Sehmisch (lipiec 1943–1944/1945)¹⁰⁹. Według doniesień podziemia, zakopiański komisariat miał otrzymać w 1945 r. nowego szefa, który jednak formalnie nie zdążył objąć urzędu. Jak zapisano: [...] *mimo zmiany oficjalnej (przybył w r. 1945 nowy szef, porucznik SD – „komisarz celny” – lat około 40 – ciemny, oczy piwne, gruby twarz pełna, czerwona, rysy przestępcy, wzrost ponad 170 cm. nazwisko nieznane)* [Arno Sehmisch] *spełnia funkcję [kierownika] dalej*¹¹⁰. Przez okres okupacji pracowało stale w zakopiańskim komisariacie ok. 35–50 funkcjonariuszy – urzędników, tłumaczy, kierowców oraz członków personelu pomocniczego. Wśród kadry komisariatu często następowała rotacja. Z kolei w Nowym Sączu komisariatem kierowali: SS-Hauptsturmführer Schulze (vel Schultze) (bardzo krótko w 1939 r.), SS-Obersturmführer (awansowany następnie na SS-Hauptsturmführera) Heinrich Hamann (1939 – sierpień 1943), SS-Hauptsturmführer Wilhelm Raschwitz (sierpień 1943 – październik 1944), SS-Obersturmführer Peter Leideritz (od października 1944 r.), a w końcu najprawdopodobniej SS-Sturmbannführer Jakob Seinsche (przełom 1944/1945)¹¹¹. Miało w nim stale pracować ok. 35 osób. Ponadto komisariat

¹⁰⁸ Nazwę „Grenzpolizeikommissariat” tłumaczy się niekiedy także jako graniczny komisariat policji. Tłumaczenie to jest trafne pod tym względem, że komórki te były wyspecjalizowaną częścią Sipo i SD (zajmowały się m.in. kwestią kontaktów polskich organizacji podziemnych z zagranicą, uciezkami Polaków do wojska polskiego na zachodzie Europy, przemytem itp.). Niemniej jednak nazwą „policja graniczna” (Grenzpolizei) posługiwano się także w kontekście specjalnej szkoły dla funkcjonariuszy Sipo i SD, którzy pełnić mieli służbę w strefie przygranicznej (Grenzpolizeischule w Pretzsch), używał jej także w swoich zeznaniach wysoki funkcjonariusz Sipo i SD Kurt Heinemeyer. Stąd też, za źródłami niemieckimi, zdecydowałem się używać tej właśnie formy tłumaczenia. Zob. S. Zabierowski, *Organizacja hitlerowskiej policji bezpieczeństwa we wschodnich powiatach dystryktu krakowskiego w latach 1939–1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. XXV, Warszawa 1973, s. 158–159.

¹⁰⁹ AOKBZpNP IPN w Krakowie, S 66/08/Zn, t. 3, Wyrok sądu krajowego we Freiburgu w sprawie karnej przeciwko Robertowi Philippowi Weissmannowi i Richardowi Arno Sehmischowi z 25 VI 1965 r., s. 1–92. Według ustaleń Sądu Krajowego we Freiburgu, Arno Sehmisch był od października 1944 r. oddelegowany do pracy w szeregach podporządkowanego już wówczas SS Zollgrenzschutzu i miał dowodzić na terenie Zakopanego kompanią złożoną ze strażników granicznych. Możliwe, że jednostka ta weszła następnie w skład batalionu Zollgrenzschutzu Grunewald lub też włączono ją do grupy bojowej SS mjr. Rudolfa Maschlanki. Niewykluczone także, że funkcja dowódcy kompanii (tworzonej na wypadek działań frontowych) była do stycznia 1945 r. łączona przez Sehmischa (awansowanego 9 XI 1944 r. na SS-Untersturmführera) z kierowaniem komisariatem policji granicznej Sipo w Zakopanem.

¹¹⁰ IPN Kr 075/1, t. 39, Obsady personalne terenowych placówek „Sipo” i „S.D.”, k. 149–153. Według ustaleń Paczyńskiej, następcami Sehmischa mieli być SS-Sturmscharführer Karl Peters oraz Heinz Wagoner. Nie udało się jednak tych informacji zweryfikować w źródłach niemieckich, natomiast powojenne zeznania członków tej placówki mówią o fakcie przypadkowego zastrzelenia Karla Petersa przez zandarma niemieckiego w 1944 r. Zob. I. Paczyńska, *Polityka niemieckiego okupanta...*, s. 298.

¹¹¹ IPN GK 678/158, Akta osobowe funkcjonariuszy KdS Krakau, Teczka personalna Wilhelma Raschwitz; AOKBZpNP IPN w Krakowie, S 2/76/Kr, Zbrodnie dokonane przez Gestapo w miejscowościach: Ludźmierz, Morawczyzna w dniach 8 i 12 XII 1943 r. [dalej: S 2/76/Kr], Materiały postępowania przygotowawczego przeciwko Josef König i innym z 11 II 1983 r., s. 13–14; J. Bratko, *op. cit.*, s. 336–337; A. Krawczyk, *op. cit.*, s. 72–75. Jakob Seinsche łączył najprawdopodobniej w ostatnim okresie okupacji stanowisko szefa komisariatu policji granicznej w Nowym Sączu z kierowaniem strukturami

w Nowym Sączu miał swoje placówki w Krynicy (filia – Nebenstelle), Muszynie (posterunek – Posten) oraz w Piwnicznej (posterunek), zaś komisariat w Zakopanem miał początkowo placówki w Makowie (posterunek; według niektórych autorów, istniał także posterunek w Jordanowie), Czarnym Dunajcu (posterunek) i Szczawnicy (filia) oraz utrzymywał bezpośredni kontakt z zarządem szkoły Sipo w Rabce¹¹². Placówki komisariatów policji granicznej Sipo były z reguły obsadzone 2-3 funkcjonariuszami, którzy jednak mieli do swojej dyspozycji miejscowe posterunki żandarmerii i polskiej policji „granatowej”, a w razie potrzeby przydzielano im wsparcie z innych placówek lub z samego komisariatu. Kierujący przez pewien czas posterunkiem Sipo w Czarnym Dunajcu SS-Hauptscharführer Otto Gundlach tak opisywał podstawowe zadania tej placówki: *Kontrola paszportów osób przejeżdżających pociągami na linii kolejowej Polska – Słowacja, przesłuchiwanie osób ujętych przez straż graniczną za nielegalne przejście granicy i odstawianie ich do Zakopanego, prowadzenie śledztwa w sprawach mniej znaczących a poleconych przez Komisariat w Zakopanem. Sprawy poważniejsze prowadzone były bezpośrednio przez Komisariat w Zakopanem*¹¹³. Wymienione wyżej placówki Sipo w pow. nowotarskim i nowosądeckim nie funkcjonowały w takiej samej formie przez cały okres okupacji – część z nich (m.in. posterunek w Czarnym Dunajcu) istniała tylko w określonym czasie, a następnie była decyzją kierownika komisariatu likwidowana. Także obsady placówek ulegały na przestrzeni lat zmianom.

Do zadań komisariatów policji granicznej należało przede wszystkim: zabezpieczanie strefy przygranicznej i samej granicy między GG a Słowacją i Rzeszą, koordynowanie ochrony terenów przygranicznych przez Sipo i SD, formacje policji porządkowej (Gendarmerie) i Zollgrenzschutzu, kontrolowanie ruchu granicznego (pieszego, kołowego, kolejowego) oraz walka z próbami przekraczania granicy przez osoby do tego nieuprawnione. Niemniej ważna była walka z przemytem i ruchem kurierskim oraz z rodzącym się podziemiem politycznym i zbrojnym (była to już jednak część zadań wszystkich komórek Sipo i SD na terenach okupowanej Polski, a nie specyfika tzw. policji granicznej)¹¹⁴.

Mniej więcej w maju 1940 r. utworzono na tym terenie także komisariaty policji kryminalnej (Kriminalkommissariate) w Nowym Sączu (z posterunkami w Limanowej, Grybowie, Mszanie Dolnej i prawdopodobnie w Piwnicznej oraz filią w Krynicy) i w Nowym Targu (z posterunkiem w Rabce i filią w Zakopanem)¹¹⁵. Według danych AK z 1941 r., komisariat Kri-

Kripo w Kds w Krakowie. IPN Kr 075/1, t. 10, Analiza działalności hitlerowskiego wywiadu i kontrwywiadu na terenie województwa krakowskiego przed 1939 rokiem i w okresie okupacji, k. 67; t. 17, Książka mundurowa funkcjonariuszy zamiejscowych placówek Kds w Krakowie zdobyta przez Armię Krajową, k. 85-107.

¹¹² BArch, R 58/415, Reichssicherheitshauptamt [dalej: R 58/415], Zestawienia posterunków Sipo w Rzeszy i GG; AOKBZPNP IPN w Krakowie, S 2/76/Kr, Materiały postępowania przygotowawczego przeciwko Josef König i innym z 11 II 1983 r., s. 13-14; *Amtliches Fernsprechbuch für den Distrikt Krakau*, Kraków 1942, s. 44; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 49-50; A. Krawczyk, *op. cit.*, s. 77. Józef Bieniek w artykule na temat Heinricha Hamanna podaje także, że latem 1944 r. powstała dodatkowa placówka sądeckiej Sipo i SD w Grybowie – złożona z funkcjonariuszy ewakuowanych z terenów wschodnich. Nie udało się jak dotąd potwierdzić w dokumentach tej tezy. Zob. J. Bieniek, *W cieniu swastyki – Heinrich Hamann...*, s. 139.

¹¹³ IPN Kr 075/1, t. 24, Zeznania Otto Gundlacha z 1951 r., k. 280.

¹¹⁴ IPN Kr 075/1, t. 22, Zeznania Kurta Heinemeyera, b.d., k. 56-63.

¹¹⁵ BArch, R 58/415, Zestawienia posterunków Sipo w całym GG i Rzeszy; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 56-57, 62.

po w Nowym Sączu składał się z 2 funkcjonariuszy niemieckich oraz 17 Polaków, zaś jego placówka w Krynicy liczyła zaledwie 3 osoby (Niemiec, 2 Polaków). Z kolei w Nowym Targu i Rabce pracowało wówczas 2 kryminalnych policjantów niemieckich i 8 Polaków, a w Zakopanem – funkcjonariusz niemiecki i 5 Polaków¹¹⁶. Komendantami powiatowymi Kripo w pow. nowotarskim byli: SS-Sturmscharführer (awansowany następnie na SS-Untersturmführera) Josef Kandzia (1940 – listopad 1943) i SS-Untersturmführer Walter Männich (listopad 1943 – listopad 1944?), będący wcześniej komendantem komisariatu Kripo w Przemyślu¹¹⁷. W Nowym Sączu funkcję tę sprawować miał początkowo SS-Untersturmführer Edmund Mertens, a po nim, w latach 1942–1944, SS-Sturmscharführer (następnie awansowany na SS-Untersturmführera) Karl Neinzling (vel Neuzling)¹¹⁸. Mniej więcej w listopadzie 1944 r. dotychczasowy szef Kripo w Nowym Targu SS-Untersturmführer Männich rozpoczął pracę w charakterze komendanta policji kryminalnej w Nowym Sączu. Zakończył ją w styczniu 1945 r., kiedy został wcielony do jednostek frontowych żandarmerii polowej. Wiele wskazuje na to, że albo łączył on od listopada 1944 r. do stycznia 1945 r. sprawowanie funkcji komendanta Kripo zarówno w pow. nowotarskim, jak i nowosądeckim, albo (jak zeznawał jeden z polskich policjantów) jego funkcję w pow. nowotarskim przejął komendant posterunku Kripo w Zakopanem – Schulz¹¹⁹. Warto wspomnieć, że komisariaty policji kryminalnej podlegały służbowo odpowiednim komisariatom policji granicznej – dlatego też kierownicy Greko w Zakopanem i Nowym Sączu byli *de facto* zwierzchnikami powiatowych struktur Kripo.



SS-Hauptsturmführer
Heinrich Hamann.
Zbiory IPN

¹¹⁶ IPN Kr 075/1, t. 47, Policja Polityczna stan na 1 II 1941 r. [zestawienie konspiracyjne; fotokopia maszynopisu], b.p.; Policja Kryminalna na terenie dystryktu krakowskiego [zestawienie konspiracyjne; fotokopia maszynopisu; okres 1940–1941], b.p.; Policja Ukraińska w Generalnym Gubernatorstwie stan na 20 IX 1940 r. [zestawienie konspiracyjne; fotokopia maszynopisu], b.p.; IPN Kr 075/131, Sprawa „Targowica” w pow. Nowy Targ [dalej: IPN Kr 075/131], t. 2, Opracowanie na temat Policji Państwowej autorstwa Adama Latawca z 22 XI 1950 r., k. 20–23.

¹¹⁷ IPN Kr 075/1, t. 1, Protokół przesłuchania Bronisława Mazurkiewicza z 19 VII 1945 r., k. 84–85; t. 17, Książka mundurowa funkcjonariuszy zamiejscowych placówek KdS w Krakowie zdobyta przez Armię Krajową, k. 85–107; AOKBZPN IPN w Krakowie, S 4/75, Zbrodnie Gestapo, żandarmerii i Sonderdienstu na ludności polskiej i żydowskiej w Nowym Targu 1939–1945 [dalej: S 4/75], Protokół przesłuchania świadka Adama Latawca z 15 X 1973 r., k. 50–53. W 1943 r. Josef Kandzia został przeniesiony do Makowa, a stamtąd do Rzeszowa.

¹¹⁸ IPN Kr 075/1, t. 6, Struktura organizacyjna policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w woj. krakowskim, Kraków 20 VI 1967 r., k. 27; t. 47, Policja Kryminalna na terenie dystryktu krakowskiego [zestawienie konspiracyjne; fotokopia maszynopisu; okres 1940–1941], b.p.; t. 17, Książka mundurowa funkcjonariuszy zamiejscowych placówek KdS w Krakowie zdobyta przez Armię Krajową, k. 85–107; IPN GK 678/135, Akta osobowe funkcjonariuszy KdS Krakau, Teczka personalna Edmunda Mertensa.

¹¹⁹ IPN Kr 502/3044, Akta sprawy przeciwko Walterowi Männichowi, Protokół przesłuchania podejrzanego Waltera Männicha z dnia 17 XII 1945 r., k. 25; Przesłuchanie oskarżonego Waltera Männicha z dnia 13 XII 1945 r., k. 26; Protokół przesłuchania podejrzanego Waltera Männicha z dnia 17 V 1946 r., k. 31–32; Protokół przesłuchania świadka Edwarda Onysko z dnia 7 VI 1946 r., k. 35. IPN Kr 075/131, t. 2, Opracowanie na temat Policji Państwowej autorstwa Adama Latawca z 22 XI 1950 r., k. 18–23.



SS-Untersturmführer Josef Kandzia.
Zbiory IPN

W Nowym Targu i w Nowym Sączu, a przez pewien czas najprawdopodobniej również w Krynicy, istniały także komendy zamiejscowe służby bezpieczeństwa (SD Außenkommandos)¹²⁰, natomiast w Rabce funkcjonowała od lipca 1940 r. wspomniana już szkoła policji bezpieczeństwa – tzw. Sicherheitspolizeischule (przeniesiona tam po kilku miesiącach funkcjonowania w Zakopanem), w której odbywały się kursy dla funkcjonariuszy Sipo¹²¹. Szkolono tam również m.in. polskich funkcjonariuszy Kripo z całego GG. Komendantami szkoły byli kolejno SS-Hauptsturmführer Hans Krüger, SS-Untersturmführer Wilhelm Rosenbaum i SS-Sturmbannführer Hentsch. Wykładowcami dla polskich słuchaczy byli przyjęci do nowej służby dawni polscy policjanci, m.in. mjr Szuro i por. Zieliński. W jednym kursie trwającym 6 tygodni za każdym razem brało udział ok. 100 policjantów¹²². Analogiczne kursy prowadzono również dla Ukraińców, a od jesieni 1943 r. na terenie szkoły odbywały się także szkolenia oficerskie dla niemieckich pracowników Sipo i SD, trwające ok. 2-3 tygodni¹²³.

Warto też wspomnieć, że przez jakiś czas we wrześniu 1944 r. na terenie Zakopanego stacjonowało także specjalne komando operacyjne – Einsatzkommando Liska, złożone przede wszystkim z dawnych funkcjonariuszy SD z dystryktu „Galicja”, których zadaniem było prowadzenie działań na terenie ogarniętej powstaniem Słowacji¹²⁴.

Pod koniec okupacji, na przełomie 1944 i 1945 r., nastąpiły kolejne zmiany w strukturze działającej na Podhalu policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa, co wiązało się z dopasowaniem podporządkowanych Sipo jednostek Zollgrenzschutzu do wzorów policyjnych. Na miejsce dotychczasowych Dowództw Zollgrenzschutzu (Befehlstelle des Zollgrenzschutzes) w Nowym Sączu i Zakopanem powołano do życia dwie nowe Placówki Zamiejscowe Sipo (Sicherheitspolizei Außendienststellen), a wszystkie dotychczasowe Re-

¹²⁰ Wiele wskazuje na to, że zamiejscowa siedziba SD w Nowym Targu mieściła się najpierw w notwarskim Rynku (pod nr 16), a od przełomu 1943 i 1944 r. w willi Jana Kabłaka-Ziembickiego przy ul. Szaflarskiej 43, gdzie mieszkał także komendant powiatowy Kripo Walter Männich i urzędowali niemieccy funkcjonariusze tej formacji. Fakt ten dał początek błędnym przypuszczeniom, że na terenie Nowego Targu zainstalowano w tym czasie placówkę Sipo i SD podległą Greko Zakopane. Zob. BArch, R 58/415, Zestawienia posterunków Sipo w całym GG i Rzeszy; R 70-POLEN/117, BdS Krakau, Bd.: 2 Enthält u.a.: SD-Angehörige der Dienststellen der Sipo und des SD in Krakau (Aufstellung, Stand: 1. Sept. 1944) Entschädigung als Kommandierte der Waffen-SS bzw. Notdienstverpflichtete für die Zeit vom 1. – 31. Aug. 1944 (Liste), k. 2, 13, 36, 38.

¹²¹ S. Zabierowski, *op. cit.*, s. 146-147.

¹²² IPN Kr 075/131, t. 2, Opracowanie na temat Policji Państwowej autorstwa Adama Łatawca z 22 XI 1950 r., k. 22; J. Bratko, *op. cit.*, s. 46-47. Była to jedyna tego typu placówka szkoleniowa w całym GG. Docelowo znalazła ona swoją siedzibę w willi „Tereska” (budynku Gimnazjum Żeńskiego św. Teresy w Rabce).

¹²³ IPN Kr 075/1, t. 21, Zeznania Wiktora Förstera, k. 17; więcej na temat szkoły Sipo w Rabce zob. R. O’Neil, *The Rabka Four. A Warning from History*, Londyn 2011; M. Rapta, W. Tupta, G. Moskal, *Mroczne sekrety willi „Tereska” 1939-1945*, Wadowice 2009.

¹²⁴ BArch, R 70-POLEN/137, BdS Krakau, Personalangelegenheiten.- Vergütung 1944, Fernschreiben! An das Einsatzkommando Liska Zakopane, Krakau, 7 IX 1944 r., k. 152; Fernschreiben an den Befehlshaber der Sipo u.d. SD F.- GG, 4 IX 1944 r., k. 153.

jonowe Komisariaty Celne przekształcono w komisariaty policji granicznej (Greko). W ten sposób w skład Außendienststelle w Zakopanem weszły komisariaty w Makowie, Czarnym Dunajcu, Zakopanem oraz Nowym Targu, a w skład Außendienststelle w Nowym Sączu – komisariaty w Szczawnicy, Piwnicznej, Krynicy i Wysowej (już poza pow. nowosądeckim). W analogiczny sposób dotychczasowe posterunki dozoru granicznego (Grenzaufsichtsstellen; GAST) zostały przekształcone w posterunki policji granicznej (Grenzpolizeiposten; Grepo)¹²⁵.

Policja Porządkowa

Także policja porządkowa (Orpo) posiadała na terenie GG rozbudowaną strukturę. Dzielą się na policję ochronną (Schupo) oraz żandarmerię (Gendarmerie). Zwarłe jednostki Schupo stacjonowały w większych miastach i stolicach dystryktów, tworząc bataliony, a następnie pułki policyjne (od 1942 r. określane jako SS-Polizei Regimenter, czyli pułki policji SS), zdolne do szybkich działań operacyjnych na terenie kilku powiatów. Z kolei żandarmeria zgrupowana była w kompaniach i plutonach, obsadzała większe miejscowości oraz miasta powiatowe. Jak zeznawał jeden z oficerów żandarmerii i komendant posterunku na terenie dystryktu krakowskiego: *Co do podległych nam placówek wyjaśniam, że była nam podporządkowana policja państwowa granatowa polska. Moje główne zadania były następujące: wyszkolić w dziedzinie wojskowej niemiecką ludność, którzy byli na terenach w Polsce, kontrolować posterunki policji granatowej, szkolenie samej „żandarmerii” niemieckiej, następnie przekazywanie meldunków otrzymywanych z policji granatowej do mojego przełożonego*¹²⁶. Komendantami Orpo (KdO) w dystrykcie krakowskim byli kolejno: płk (Oberst der Gendarmerie) Emil Höring, płk (Oberst der Schutzpolizei) Max Montua, ppłk (Oberstleutnant) Werner Spitta, ppłk (Oberstleutnant der Schutzpolizei) Hermann Keuper, ppłk (Oberstleutnant der Schutzpolizei) Mueller, ppłk (Oberstleutnant) Richard Gaßler, ppłk (Oberstleutnant), a następnie płk (Oberst der Gendarmerie) Werner Bardua (sierpień 1942 – 15 lipca 1944) i płk (Oberst der Gendarmerie) Felix Bauer (15 lipca 1944 – styczeń 1945)¹²⁷. Zwyczajowo komendanci Orpo pełnili też funkcję dowódców krakowskiego pułku policji ochronnej (SS-Pol. Rgt. 23). W interesującym nas okresie komendantem policji ochronnej w dystrykcie krakowskim (Kommandeur der Schupo, KdSchupo) był mjr (Major der Polizei) Adalbert Quasbarth, który obowiązki swoje pełnił aż do wkroczenia Sowieców w 1945 r.¹²⁸ Z kolei pierwszym komendantem żandarmerii w dystrykcie krakowskim (Kommandeur der Gendarmerie, KdG) był mjr (Major der Gendarmerie) Wolk¹²⁹. Według zeznań oficera

¹²⁵ BArch, R 110/7, BST Neu-Sandez, Zollgrenzschutz, Besetzung der Bef.-Stelle, BZKom G und GAST'en [Besetzung der ADSt, Greko's und Grepo's], b.p.; Nachweisung über die Stärke des ehemaligen Zollgrenzschutzes nach dem Stände vom 31. Dezember 1944, Neu-Sandez, 1 I 1945 r., b.p. Por. BArch, R 110/16, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez.

¹²⁶ IPN Kr 075/1, t. 23, Protokół przesłuchania Georga Grillenbergera z 27 II 1951 r., k. 82–83.

¹²⁷ W. Curilla, *op. cit.*, s. 336.

¹²⁸ *Ibidem*. Według Curilli, KdSchupo w Krakowie byli kolejno od października 1939 r.: ppłk (Oberstleutnant der Schutzpolizei) P., ppłk (Oberstleutnant der Schutzpolizei) Dr. S., mjr (Major der Schutzpolizei) M. (autor nie podaje ich nazwisk), mjr (Major der Schutzpolizei) Adalbert Quasbarth (od 4 X 1940 r. do końca marca 1942 r.), mjr (Major der Schutzpolizei) Heise (marzec – listopad 1942 r.) i ponownie Quasbarth (od listopada 1942 r.). Zob. BArch, R 19/591, Personalakten Adalbert Quasbarth.

¹²⁹ W. Curilla, *op. cit.*, s. 382. Według Curilli, następcami Wolka byli dwaj austriaccy majorowie żandarmerii – Dr. S. i P. (autor nie podaje ich nazwisk). Według opracowania *Einsatzgruppen in Polen. Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei, Selbstschutz und andere Formationen in der Zeit vom*

żandarmerii Georga Grillenbergera oraz zachowanych szczątkowych dokumentów żandarmerii, jego następcami byli mjr (Major der Gendarmerie) dr Schertler (1941), płk (Oberst der Gendarmerie) Pelzl (1942), płk (Oberst der Gendarmerie) Klipfel (grudzień 1942 – luty 1944) i ppłk (Oberstleutnant der Gendarmerie) Karl Kreml (luty – sierpień 1944)¹³⁰.

W terenie tworzone kilkunastoosobowe posterunki żandarmerii, lokując je w miejscowościach najbardziej zagrożonych działalnością podziemia¹³¹. W ten sposób pluton żandarmerii w Nowym Sączu (Gendarmerie-Zug Neu Sandez), którego dowódcą był porucznik (Bezirks-Oberleutnant), a następnie kapitan (Hauptmann) żandarmerii Georg Mittelmeier, miał swoje posterunki m.in. w Nowym Sączu (dowódca Wilhelm Gaschnitz), Limanowej (dowódcy: Georg Urban, Hasenbusch, Bruno Baunach), Krynicy (dowódca Gruber), Muszynie i Rożnowie (dowódca Fritz Piesch)¹³². Z kolei plutonem żandarmerii w Nowym Targu (Gendarmerie-Zug Neumarkt) dowodzili porucznik (Oberleutnant) żandarmerii Sebastian Mehltreter (1939–1941), porucznik żandarmerii (Bezirks-Oberleutnant) Erhardt Zimmermann (1941–1943) oraz najprawdopodobniej porucznik (Bezirks-Oberleutnant der Gendarmerie) Peter Eichmann (1943–1945)¹³³. Posterunki tego plutonu znajdowały się w Nowym Targu (dowódca Beihnsner),

1. *September 1939 bis Frühjahr 1940*, z. 2, Ludwigsburg 1963, s. 136, pierwszy komendant żandarmerii miał na nazwisko Wolff, a nie Volk.

¹³⁰ IPN Kr 075/1, t. 23, Protokół przesłuchania Georga Grillenbergera z 27 II 1951 r., k. 82–83; Protokół przesłuchania Georga Grillenbergera z 1 III 1951 r., k. 88–89. Zarówno Pelzl, jak i Klipfel są opisywani przez Grillenbergera jako Austriacy. Zob. IPN GK 693/19, Gendarmerie-Zug Tarnów, Pismo KdO Krakau z 6 VI 1941 r., b.p.

¹³¹ IPN GK 196/258, Organisation der Gendarmerie im Generalgouvernement, Krakau, 17 VI 1940 r., k. 116–117; Organisation und Kräftebedarf der Gend. im Generalgouvernement, Berlin, 5 VI 1940 r., k. 118–119; Stärke und Ausrüstungsnachweisung für die Gendarmerie des Reiches im Generalgouvernement, k. 120–122. Siedzibą większości plutonów żandarmerii (Gendarmerie-Zug) były miasta powiatowe. Tam też mieściło się dowództwo plutonu na czele z dowódcą (Zugführer) tytułowanym jako inspektor żandarmerii (Gendarmerie-Inspektor). Liczebność plutonu miała, według wytycznych z 1940 r., wyglądać następująco: dowódca (Inspektor), 4 dowódców posterunków i zastępców (w stopniu Obermeister), 13 żandarmów w stopniu Meister, 27 żandarmów w stopniu Hauptwachmeister, 6 kierowców, 4 łącznościowców (obsługa radiostacji) – łącznie 55 osób. Pluton z kolei dzielił się na posterunki, które, według wytycznych z tego samego okresu, miały się składać z co najmniej 1 dowódcy i 12 żandarmów (licząc również kierowcę i łącznościowca). Każdy żandarm posiadał na wyposażeniu karabin i pistolet, ponadto na pluton przypadały 4 pistolety maszynowe i 2 lekkie karabiny maszynowe.

¹³² *Amtliches Fernsprechbuch...*, s. 44, 46, 47; W. Curilla, *op. cit.*, s. 382, 395; A. Krawczyk, *op. cit.*, s. 74. Według Krawczyka, posterunek żandarmerii miał się również znajdować w Łososinie Dolnej – może jednak chodzić o posterunek policji „granatowej”, do którego przydzielani byli również pojedynczy żandarmi (w tym wypadku pada nazwisko Wilhelma Steckela). Pluton żandarmerii w Nowym Sączu wraz z bliźniaczymi plutonami w Jaśle i Tarnowie podlegały większej jednostce żandarmerii w Tarnowie (Gendarmerie-Hauptmannschaft Tarnow) pod dowództwem kapitana (Hauptmann) żandarmerii Sielaffa.

¹³³ BArch, R 19/2677, Personalakten Sebastian Mehltreter; BArch, R 601/2450, Personalakten Sebastian Mehltreter; IPN GK 196/281, Tätigkeitsbericht der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) vom 17. September bis 31. Mai 1941, k. 126; W. Curilla, *op. cit.*, 401–402; J. Berghauzen, *Polityka okupanta hitlerowskiego na Podhalu w okresie II wojny światowej* [w:] *Podhale w czasie okupacji 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 22. Na początku okupacji niemieckiej, od 14 IX 1939 r., żandarmerią w pow. nowotarskim dowodził st. sierż. (Gendarmerie-Obermeister), awansowany następnie na porucznika (Bezirks-Oberleutnant), Sebastian Mehltreter (ur. 17 XI 1891 r. w Kolz). Miał on wówczas do pomocy zaledwie 15 funkcjonariuszy, lecz mimo to już w listopadzie 1939 r. w Rabce, a następnie w październiku 1940 r. przeprowadził akcje przeciwko rodzącemu się w powiecie podziemiu niepodległościowemu. 1 VII 1941 r. Mehltreter został przeniesiony do Calais we Francji, a jego miejsce zajął por. Zimmermann (wcześniej dowódca posterunku żandarmerii w Zakopanem). Jak wynika z wniosków odznaczeniowych dla policji niemieckiej, już w 1943 r. dowództwo nad żandarmerią



Kadra nauczycielska oraz kursanci przed siedzibą szkoły żandarmerii w Zakopanem. Zbiory IPN

Zakopanem (Gendarmerie Hochgebirgsposten Zakopane; dowódcy: Erhardt Zimmermann, Franz Lener, Paul Pölz)¹³⁴, Rabce (dowódca Josef Schnitzler), Szczawnicy i Jordanowie (dowódcy: Heidel, Zachner)¹³⁵. Struktura ta zmieniła się pod koniec okupacji, kiedy w powiecie znalazły się nowe jednostki ewakuowane ze wschodu. W tym czasie na terenie Nowego Targu zainstalowało się najprawdopodobniej wyższe dowództwo żandarmerii odpowiadające kompanii (Gendarmerie-Hauptmannschaft), na czele którego stał kpt. (Gendarmerie-Hauptmannschaftsführer) Willi Jung – wcześniej dowódca Gendarmerie-Hauptmannschaft w Przemyślu¹³⁶. W latach 1940–1945 na terenie Zakopanego zlokalizowana była również szkoła żandarmerii (Gendarmerie-Schule Zakopane), którą kierował mjr Hoppe¹³⁷. Instruktorów było kilkunastu, a kursantów podczas jednego szkolenia ok. 80 (zarówno Polaków, jak i Niemców,

w pow. nowotarskim sprawował por. żandarmerii Peter Eichmann. Pluton żandarmerii w Nowym Targu wraz z bliźniaczymi plutonami w Krakowie i Miechowie podlegał większej jednostce żandarmerii w Krakowie (Gendarmerie-Hauptmannschaft Krakow).

¹³⁴ IPN Kr 1/961, Wnioski odznaczeniowe żandarmerii niemieckiej, Vorschlag zur Verleihung des Kriegsverdienstkreuzes 2. Klasse mit Schwertern für Bruno Holler, 9 XI 1943 r., b.p.

¹³⁵ *Ibidem*, Vorschlagsliste Nr. 3 für die Verleihung des Eisernen Kreuzes II. Klasse, Krakau, 18 I 1944 r., b.p.; AOKBZpNP IPN w Krakowie, S 2/76/Kr, Materiały postępowania przygotowawczego przeciwko Josef König i innym z 11 II 1983 r., s. 11; Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Żywcu, Akta Miasta Jordanowa, sygn. MJ 236.

¹³⁶ BARCh, ZA VI, 1902 A11, Vorläufiges – Kriegstagebuch 14.1. – 28.1.1945; Obj. 12 ZD 55-1583, Rudolf Klenert. 18 I 1945 r. do Nowego Targu z Nowego Sącza przybył kolejny pluton żandarmerii, na którego czele stał najprawdopodobniej kpt. Menzer. Z kolei w sierpniu 1944 r. w kontekście zmotywowanych plutonów żandarmerii w pow. nowotarskim i nowosądeckim pojawia się nazwisko kpt. żandarmerii Haßlera.

¹³⁷ IPN Kr 075/1, t. 1, Notatka służbowa z 7 II 1972 r., k. 5–7. Poza mjr. Hoppe w skład kierownictwa szkoły wchodził kpt. Knoche (wcześniej komendant posterunku żandarmerii w Kalwarii) oraz oficerowie żandarmerii Christian Boden i Tippke. Siedzibą szkoły był budynek „Pod Blachą” przy ul. Jagiellońskiej 13 (w czasie wojny ul. Parkowa 13).

w tym wielu volksdeutscheów ze Śląska). Słuchaczy wykorzystywano podczas całej okupacji do akcji przeciwko polskiemu podziemiu. Z kolei w Witowie swoją siedzibę miała przez jakiś czas szkoła narciarska dla niemieckich policjantów¹³⁸.

To na policji ochronnej i żandarmerii spoczywał główny ciężar walki z oddziałami partyzanckimi, stanowiły one także trzon większości akcji pacyfikacyjnych wymierzonych w podziemie na terenie okupowanej Polski. W skład Orpo wchodziły także: policja administracyjna (Verwaltungspolizei), policja drogowa (Verkehrspolizei), policja wodna (Wasserschutzpolizei), policja kolejowa (Bahnschutzpolizei), policja przeciwpożarowa (Feuerschutzpolizei), policja przeciwlotnicza (Luftschutzpolizei)¹³⁹, pogotowie (wzgl. wsparcie) techniczne (Technische Nothilfe, TN lub TeNo), straż radiowa (Funkschutz), policja fabryczna (Werkschutz)¹⁴⁰.

W ramach policji porządkowej funkcjonowały również bataliony wartownicze policji (Polizei-Wacht-Bataillone) oraz złożone przede wszystkim z ochotników – dawnych obywateli ZSRG i Ukraińców – policyjne bataliony ochrony (Schutzmannschafts-Bataillone, Schuma). Policji porządkowej podlegały także policja pomocnicza (Hilfspolizei, Hipo), złożona z volksdeutscheów i kolaborantów werbowanych na terenach zajętych przez Niemców, a także okresowo służących w niej obywateli niemieckich zatrudnionych na terenie GG, oraz mundurowa Policja Polska Generalnego Gubernatorstwa, czyli tzw. policja granatowa (nazywana też policją powiatową). Od października 1942 r. do września 1944 r. w skład jednostek Orpo wchodził także złożony głównie z volksdeutscheów i członków dawnej mniejszości niemieckiej w Polsce Sonderdienst¹⁴¹. W pow. nowotarskim w szeregach Sonderdienstu miało służyć w różnym okresie od 8 do 22 (a pod koniec wojny nawet kilkadziesiąt) osób, a na terenie Zakopanego znajdowała się szkoła sportowa tej formacji. Wiadomo również, że podczas ewakuacji dokumentów starostwa powiatowego w Nowym Targu w styczniu 1945 r. zadanie ochrony urzędników powierzono oddziałowi Sonder-

¹³⁸ *The German Police*, Londyn, 1945, s. 116. Zarówno szkoła żandarmerii, jak i ośrodek szkoleniowy dla policjantów zostały ewakuowane w styczniu 1945 r. Według wspomnień J. Nyki, Polizei-Skischule miała swą siedzibę w schronisku Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na Polanie Chochołowskiej. Zob. J. Nyka, *Lata wojny pod Tatrami. Kręte ścieżki pamięci*, Warszawa 2010, s. 14.

¹³⁹ Wciąż niewiele wiadomo o poszczególnych jednostkach Bahnschutzpolizei na terenie Podhala i Sądecczyzny. Z zachowanych dokumentów wynika, że jeden z oddziałów tej formacji stacjonował w Dobrej i w jego skład wchodziło przynajmniej 19 Niemców i volksdeutscheów, inny o tej samej liczbie stacjonował w tym czasie w Limanowej (IPN Kr 075/5, Instytucje niemieckie w dystrykcie krakowskim [dalej: IPN Kr 075/5], t. 25, cz. 2, Lista Reichsdeutsche, Volksdeutsche Stam[m]deutsche na terenie pow. limanowskiego, k. 251-253). Również na przełomie listopada i grudnia 1944 r. do Jordanowa skierowano dużą jednostkę Bahnschutzpolizei w celu ochrony infrastruktury kolejowej przed „bandami”. Koppe referował 12 XII 1944 r. podczas posiedzenia roboczego na temat stanu bezpieczeństwa w GG: *Aby pokonać bandy w powiecie Nowy Targ, przerzucono do Jordanowa oddział Bahnschutz, a prócz tego oddział specjalny SS, korzystający z pomocy Sicherheitspolizei. Taktyka dała już rezultat: w ciągu ostatnich dni liczba wysadzonych w powiecie obiektów zmalała* (cyt. za: *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939-1945*, t. 2, Warszawa 1970, s. 562-563).

¹⁴⁰ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 61. Zob. S. Biernacki, B. Meissner, J. Mikulski, *op. cit.*

¹⁴¹ Sonderdienst (Służba Specjalna) – został utworzony w 1940 r. na mocy rozporządzenia Hansa Franka. Stanowił specyficzny rodzaj policji lub pomocniczej organizacji paramilitarnej podporządkowanej administracji GG. W jego składzie znaleźli się Niemcy i volksdeutsche. Na czele Sonderdienstu stał dr Hermann Hammerle. W 1942 r. Sonderdienst został włączony w skład Orpo, a we wrześniu 1944 r. dużą część jego członków wcielono do Wehrmachtu. Zob. IPN GK 196/281, Tätigkeitsbericht der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) vom 17. September bis 31. Mai 1941, k. 132; IPN Kr 075/5, t. 18, Schemat Sonderdienstu w pow. nowotarskim, k. 25; Zestawienie mebli przekazanych z magazynu NSV przy ulicy Szerokiej w Nowym Targu 13 VII 1944 r., k. 247; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 51.

dienst z Sonderdienstkommando Neumarkt (Dunajec), złożonemu z 2 podoficerów i 15 funkcjonariuszy. Członkowie Sonderdienstu ochraniali też urzędy niemieckie i zakłady w ostatnich dniach przed ewakuacją Niemców na zachód¹⁴². Na Sądecczyźnie liczba członków Sonderdienstu była znacznie wyższa – brak jednak szczegółowych danych na ten temat. W sierpniu 1944 r. wszystkie bataliony Sonderdienstu otrzymały rozkaz zaangażowania się w akcję budowy umocnień i zbierania zaległych kontyngentów w całym Generalnym Gubernatorstwie. W dystrykcie krakowskim stacjonowały wówczas aż 3 bataliony tej formacji (1., 7. i 8.). Żaden z nich nie znajdował się w tym czasie na Podhalu, lecz w związku z reorganizacją wycofanego w lipcu ze wschodu 5. (lwowskiego) batalionu Sonderdienstu jeden z jego plutonów (w sile: oficer i 50 szeregowych) został wysłany do Nowego Sącza¹⁴³.

Przez cały okres okupacji na terenie pow. nowotarskiego i nowosądeckiego znajdowały się znaczne siły Schupo i żandarmerii niemieckiej. Na przestrzeni lat zmieniały się jednak zarówno same jednostki, jak i miejsca ich stacjonowania na terenie obu powiatów. Jesienią i zimą 1944 r. siły Orpo w tym rejonie przedstawiały się następująco:

Nowy Targ

dowództwo plutonu żandarmerii Nowy Targ (Gendarmerie-Zug Neumarkt) wraz z posterunkiem (dowódca posterunku: Meister der Gendarmerie Beihnsner oraz 18 żandarmów); 57. zmotoryzowany pluton żandarmerii (Gendarmerie-Zug mot. 57; ppor. Dreimayer oraz 40 żandarmów; na terenie Nowego Targu stacjonował przynajmniej od sierpnia 1944 r.) współpracujący z niemiecką szkołą żandarmerii w Zakopanem

Czorsztyn

posterunek żandarmerii (2 oficerów, 32 szeregowych)

Szczawnica

posterunek żandarmerii (2 oficerów, 30 szeregowych)

Krościenko

grupa bojowa SS Matingen (SS-Kampfgruppe Matingen), podporządkowana I/SS-Pol. Rgt. 23 (2 oficerów, 170 podoficerów i szeregowych)

Rabka

od października 1944 r. do stycznia 1945 r. stacjonowała tam jedna z kompanii 23. pułku policji SS (według zapisów niemieckich, miała to być 3./SS-Pol. Rgt. 23; najprawdopodobniej chodzi o kompanię przerzuconą na ten teren z Warszawy)

Jordanów

posterunek żandarmerii (2 oficerów, 20 szeregowych); kompania Bahnschutzu

¹⁴² BArch, ZA VI, 1902 A11, Bildung u. Einsatz des Dienststabes der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec), Schweidnitz, 6 II 1945 r. Zostali oni wcieleni w rejonie Ołomuńca do 2. pułku Sonderdienstu (Sonderdienstregiment 2). Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, Uzupełnienie do O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 9 XII 1944 r.

¹⁴³ IPN GK 196/380, Einsatz der Sonderdienstes, Krakau, 15 VIII 1944 r., k. 229-230.

Maków

posterunek żandarmerii (2 oficerów, 20 szeregowych)

Mszana Dolna

posterunek żandarmerii (2 oficerów, 20 szeregowych)

Limanowa

I batalion 23. pułku policji SS (I/SS-Pol. Rgt. 23), przybyły 28 września 1944 r. z Przyszowej; występujący od listopada 1944 r. pod nazwą grupy bojowej SS (Kampfgruppe Rosenberg/Boecker/Kreuzhofen – jako załoga bezpieczeństwa na linii umocnień A2 i odwód 601. Dywizji do zadań specjalnych; liczący w grudniu 1944 r. 13 oficerów, 2 urzędników, 828 podoficerów i szeregowych)

Przyszowa

przez jakiś czas (lato 1944 r. – 28 września 1944 r.) było to miejsce stacjonowania II batalionu 23. pułku policji SS (II/SS-Pol. Rgt. 23; 11 oficerów, 561 podoficerów i szeregowych), który przechodził tam reorganizację, a następnie wszedł w skład I/SS-Pol. Rgt. 23; poszczególne kompanie przebywały w tym czasie także w Świdniku i Łukowicy

Tymbark

do listopada 1944 r. miejsce stacjonowania grupy bojowej SS Matingen (SS-Kampfgruppe Matingen)

Ujanowice

w listopadzie 1944 r. miejsce stacjonowania złożonej z dawnych plutonów żandarmerii Dębica, Krosno, Jasło, Przemyśl i Sanok jednostki żandarmerii do zadań specjalnych (Gendarmerie-Hauptmannschaft z.b.V. in Ujanowice; 18 oficerów, 190 niemieckich podoficerów i szeregowych, 33 nieniemieckich podoficerów i szeregowych)

Rożnów

posterunek żandarmerii (1 oficer, 3 szeregowych); część ukraińskiego 206. policyjnego batalionu ochrony (Schutzmannschafts-Bataillon 206); przez jakiś czas (październik 1944 r.) było to miejsce kwaterowania ewakuowanego ze wschodu plutonu żandarmerii Przemyśl (Gendarmerie-Zug Przemyśl; 1 oficer, 27 podoficerów i szeregowych)

Nowy Sącz

sztab ukraińskiego 206. policyjnego batalionu ochrony (Schutzmannschafts-Bataillon 206; Niemcy: 8 oficerów, 2 podoficerów, 76 szeregowych; Ukraińcy: 5 podoficerów, 515 szeregowych); przez jakiś czas kwaterował tam sztab kozackiego 111. policyjnego batalionu ochrony (Schutzmannschafts-Bataillon 111; Niemcy: 4 oficerów, 13 podoficerów; Kozacy: 5 oficerów, 294 szeregowych); dowództwo plutonu żandarmerii Nowy Sącz (Gendarmerie-Zug Neu Sandez); 63. zmotoryzowany pluton żandarmerii (Gendarme-

rie-Zug mot. 63)¹⁴⁴; posterunek żandarmerii (5 oficerów, 24 szeregowych); przez jakiś czas (sierpień – październik 1944) było to miejsce kwaterowania: 54. zmotoryzowanego plutonu żandarmerii (Gendarmerie-Zug mot 54; 1 oficer, 39 podoficerów i szeregowych) i części ewakuowanego ze wschodu plutonu żandarmerii Dębica (Gendarmerie-Zug Dębica; 2 oficerów, 17 podoficerów i szeregowych; pozostali żandarmi w liczbie 63 osób kwaterowali wówczas w Czchowie)

Stary Sącz

przez jakiś czas (październik – grudzień 1944) było to miejsce kwaterowania ewakuowanego ze wschodu plutonu żandarmerii Sanok (Gendarmerie-Zug Sanok) dowodzonego przez kpt. Ahnefelda (2 oficerów, 35 podoficerów i szeregowych); w tym czasie dowódcą posterunku żandarmerii (Gendarmerie Posten) w Starym Sączu był por. Georg Grillenberger¹⁴⁵; miały się tam również znajdować pododdziały „ukraińskiego Schupo”, czyli najprawdopodobniej 206. policyjnego batalionu ochrony (Schutzmannschafts-Bataillon 206)

Łącko

od października 1944 r. pododdział z ukraińskiego lub kozackiego batalionu ochrony (miał się też znajdować w pobliskim Jazowsku)¹⁴⁶

Rytko

przez jakiś czas (październik 1944 r.) było to miejsce kwaterowania części ewakuowanego ze wschodu plutonu żandarmerii Jasło (Gendarmerie-Zug Jasło; 1 oficer, 13 podoficerów i szeregowych)

Grybów

posterunek żandarmerii (2 oficerów, 30 podoficerów i szeregowych); I batalion wartowniczy policji z VIII Okręgu Wojskowego (I/Polizei-Wachbataillon VIII; październik

¹⁴⁴ Gendarmerie-Zug (mot.) 63 kwaterował na przełomie 1943 i 1944 r. w Czarnym Dunajcu i był wykorzystywany do zwalczania oddziału partyzanckiego Wojciecha Bolesława Duszy „Szaroty” i OP „Wilk”. Następnie został przeniesiony w okolice Pilicy i brał udział w zwalczaniu oddziałów partyzanckich w pow. miechowskim. Jego dowódcą był ppor. Kreske, służyli w nim m.in. Zugwachtmeister der Gendarmerie Rudolf Müller, Zugwachtmeister der Gendarmerie Herbert Hinz. Jednostka ta wyposażona była w 3 samochody terenowe i liczyła 65 ludzi (por. P. Stachiewicz, *Akcja Koppe*, Warszawa 1975). Jak zeznawał po wojnie funkcjonariusz Kripo z Miechowa P. Riedinger: *Do składu osobowego tego plutonu wchodził młodzi funkcjonariusze żandarmerii zaś jako personel pomocniczy stanowili Ukraińcy, Rosjanie i Polacy. [...] Podczas jednej z rozmów prywatnych z Kreske wymieniony zakomunikował mi, iż nie zajmuje się sprawami dotyczącymi ścigania przestępstw natury kryminalnej, lecz głównym zadaniem jest jego zwalczanie ruchu oporu [...]. I jak wspominał zadaniem jego jest zwalczanie wszystkich organizacji ruchu oporu, przede wszystkim zaś grup rosyjskich skoczków spadochronowych oraz niszczenie i likwidowanie obcych stacji radiowych* (IPN Kr 075/1, t. 24, tłumaczenie dot. Philippa Riedingera, k. 69–70). Zob. AOKBZpNP IPN w Krakowie, S 4/75, Kopie wniosków odnaczeniowych żandarmerii niemieckiej w dystrykcie krakowskim.

¹⁴⁵ IPN Kr 075/1, t. 23, Protokół przesłuchania Georga Grillenbergera z 27 II 1951 r., k. 82–84. W skład posterunku Grillenbergera w Starym Sączu, a następnie w Piwnicznej wchodził m.in. Meister der Gendarmerie Josef Bauer, Meister der Gendarmerie Kurt Heuman, Hauptwachmeister Kabel, Wachmeister Johann Stickel, Wachmeister Johann Lange (tłumacz).

¹⁴⁶ J. Bieniek, *Łącko konspiracją kwitnące...*, s. 156–157.

- listopad 1944; trzon późniejszej grupy bojowej na tym terenie); miejsce stacjonowania sztabu grupy bojowej Kreuzhofen/von Rosenberg (Kampfgruppe Kreuzhofen, przemianowana w styczniu 1945 r. na Kampfgruppe von Rosenberg, w związku z przeniesieniem mjr. Kreuzhofena na dowódcę grupy bojowej w Limanowej; podporządkowana dowództwu 17. Armii) składającej się z 2. kompanii batalionu wartowniczego policji z VIII Okręgu Wojskowego (2./Polizei-Wachbataillon VIII; bez 3. kompanii; 10 oficerów, 315 podoficerów i szeregowych) oraz połączonych posterunków żandarmerii z Grybowa, Krynicy, Gorlic, Uścia Ruskiego i Łużnej (10 oficerów, 110 podoficerów i szeregowych)

Piwniczna

przez jakiś czas (październik 1944 r.) było to miejsce kwaterowania części ewakuowanego ze wschodu plutonu żandarmerii Jasło (Gendarmerie-Zug Jaslo; 1 oficer, 9 podoficerów i szeregowych); od 25 grudnia 1944 r. do 18 stycznia 1945 r. znajdował się tam posterunek żandarmerii ze składu plutonu żandarmerii Sanok (2 oficerów, 20 szeregowych) dowodzony przez por. Georga Grillenbergera; w tym samym czasie miał się tam również znajdować pluton „ukraińskiego Schupo”, czyli najprawdopodobniej 206. policyjnego batalionu ochrony (Schutzmannschafts-Bataillon 206)

Krynica

posterunek żandarmerii (2 oficerów, 20 podoficerów i szeregowych)

Łabowa

posterunek żandarmerii (2 oficerów, 20 szeregowych)¹⁴⁷.

Według dokumentów niemieckich, w styczniu 1945 r. znajdował się w Nowym Sączu duży oddział TeNo (Technische Nothilfe), liczący 2 podoficerów i 104 szeregowych. Pomimo że TeNo wchodziło w skład Orpo, oddział ten został podporządkowany 1017. batalionowi ochrony ppłk. Otto. Najprawdopodobniej wiązało się to z potrzebą wzmocnienia sił tej grupy bojowej przed spodziewanymi walkami z Armią Czerwoną¹⁴⁸. Z kolei we wrześniu 1944 r. powołano do życia w GG tzw. straż miejską i straż wiejską (Stadtwehr i Landwehr) – obydwie złożone z Niemców (przede wszystkim członków dawnej mniejszości niemieckiej w Polsce i osadników), które pełniły funkcję miejscowej samoobrony podległej żandarmerii

¹⁴⁷ Zestawiono na podstawie: BAMA, N 756/38a, Nachlass Wolfgang Vopersal [dalej: N 756/38a]; RH 53-23/47, Stärkemäßige Gliederung der Div.z.b.V. 601, Krakau, 3 I 1945 r., k. 10-11; RH 53-23/48, Karten der vorbereiteten Stellungen mit geplanter Besetzung 1944 – Januar 1945, Division z.b.V. 601 Kraftgliederung, 30 XII 1944 r., k. 1; Einsatz „Ziethen”, Div.z.b.V. 601 [stan na 6 I 1945 r.], k. 2; RH 53-23/71, [Zestawienie sił niemieckich OFK 226/601 Div.z.b.V. stan na przełom października i listopada 1944 r.], b.p.; Kampfgruppen der Ordnungspolizei im Raum der A 1 und A 2 Linie, Krakau, 24 XII 1944 r., b.p.; Kampfgruppen der Ordnungspolizei im Raum der A 1 und A 2 Linie, Krakau, 2 I 1945 r., b.p.; Kampfgruppen der Ordnungspolizei im Raum der A 1 und A 2 Linie, Krakau, 11 I 1945 r., b.p.; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 4 X 1944 r.

¹⁴⁸ BAMA, RH 53-23/48, Karten der vorbereiteten Stellungen mit geplanter Besetzung 1944 – Januar 1945, Einsatz „Ziethen”, Div.z.b.V. 601 [stan na 6 I 1945 r.], k. 2; NARA, T 501, R 225, Einsatzübung am 6. und 7.1.44 in der A1 – und A2 – Linie. Erfahrungsbericht, Ujanowice, 7 XI 1944 r., k. 874-878.

rii. 16 członków Landwacht z okolic Nowego Sącza zostało w styczniu 1945 r. podporządkowanych dowództwu 1017. batalionu ochrony¹⁴⁹.

W walce z polskim podziemiem niepodległościowym na terenie Podhala i Sądeckizny szczególną rolę odgrywało kilka jednostek Orpo, którym warto poświęcić więcej uwagi. Można powiedzieć, że ciężar walk z jednostkami partyzanckimi w dystrykcie krakowskim spoczywał na 23. pułku policji SS, utworzonym w listopadzie 1939 r. jako pułk policji Kraków (Polizei Regiment Krakau) z siedzibą sztabu w Krakowie. Składał się on z kilku batalionów policyjnych (ich skład i numeracja ulegały zmianie), najczęściej trzech lub czterech, które stacjonowały m.in. w Krakowie, Jasle, Rzeszowie i Miechowie¹⁵⁰. Bataliony te były skoszarowane oraz wysyłane do akcji porządkowych i przeciwpartyzanckich na podobnych zasadach, co jednostki żandarmerii, z tą jednak różnicą, że były lepiej wyposażone i liczniejsze – mogły więc skuteczniej walczyć ze zorganizowanym polskim i ukraińskim podziemiem na terenie GG. W lipcu 1942 r. pułk policji Kraków przemianowano na 23. pułk policji, a rok później (w lutym 1943 r.), w dowód uznania dla działalności pułków policyjnych Schupo, dodano im w nazwach określenie „pułk policji SS”. Od tej chwili aż do końca funkcjonowania jednostki posługiwała się ona nazwą 23. pułk policji SS (SS-Polizei Regiment 23)¹⁵¹. W interesującym nas okresie dowodzili nią kolejno: płk (Oberst der Gendarmerie) Werner Bardua i płk (Oberst der Gendarmerie) Felix Bauer¹⁵². Najprawdopodobniej w listopadzie 1944 r. Felix Bauer, zachowując funkcję KdO, przekazał zwierzchnictwo nad pułkiem ppłk. (Oberstleutnant der Schupo) Franzowi Heitzingerowi¹⁵³.

W okresie od 1943 do 1945 r. 23. pułk policji (później 23. pułk policji SS) składał się zasadniczo z trzech batalionów oraz dodatkowej baterii dział (Gesch.-Battr. d. SS-Pol. Rgt. 23)¹⁵⁴, natomiast w sierpniu 1944 r. zdecydowano o wystawieniu specjalnego plutonu saperów dla tej jednostki (Pi.-Zug./SS-Pol. Rgt. 23)¹⁵⁵. III batalionem pułku (III/Pol. Rgt. 23) dowodzili kolejno mjr (Major der Schutzpolizei) Peter Faust, mjr (Major der Schutzpolizei) Otto Bundke i kpt. (Hauptmann) Ludwig Meier. W nomenklaturze pułkowej przyjęto, że w składzie tego batalionu znajdować się będą 9., 10. i 11. kompania 23. pułku policji. Stacjonujący w Warszawie batalion brał udział m.in. w dozorowaniu obozu koncentracyjnego KL Warschau oraz w tłumieniu powstania w getcie wiosną 1943 r. Policjanci z tej jednostki uczestniczyli także w walkach z powstańcami warszawskimi między sierpniem a październikiem 1944 r. oraz

¹⁴⁹ *Ibidem*; A. Krawczyk, *op. cit.*, s. 75; B. Wasser, *Himmlers Raumplanung im Osten*, Birkhäuser 1993, s. 104-107. A. Krawczyk wspomina także o tym, że w 1941 r. funkcjonował na terenie pow. nowosądeckiego Selbstschutz, liczący w Nowym Sączu ok. 50 osób, a w Krynicy ok. 100 osób. Dowódcą powiatowym Selbstschutzu miał być SS-Hauptsturmführer Herman Höfle.

¹⁵⁰ H.J. Neufeldt, J. Huck, G. Tessin, *Zur Geschichte der Ordnungspolizei, 1936-1945*, Koblenca 1957, s. 29. Podobne pułki policji utworzono równocześnie w Warszawie, Radomiu i Lublinie.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 30, 92.

¹⁵² W. Curilla, *op. cit.*, s. 336.

¹⁵³ BArch, R 19/281, Chef der Ordnungspolizei [dalej: R 19/281], Reisebericht über Dienstreise vom 29.11.-3.12.44 nach KRAKAU, RADOM und KIELCE, k. 45-56.

¹⁵⁴ BArch, R 70-POLEN/287, Dienstanweisungen und Befehle zur Partisanenbekämpfung 1944.

¹⁵⁵ BArch, R 19/329, Chef der Ordnungspolizei [dalej: R 19/329], Decyzja o utworzeniu Pi.-Zug./SS-Pol. Rgt. 23, k. 173. Dowódcą plutonu został por. (Oberleutnant) Wilhelm Degenhardt. W skład plutonu miało wejść ponadto 71 podoficerów i szeregowych wybranych spośród słuchaczy Polizei-Waffenschule w Laon.



Oberstleutnant der Schupo Franz Heitzinger. Zbiory IPN

w „dopalaniu” stolicy na przełomie 1944 i 1945 r.¹⁵⁶ W listopadzie 1944 r. batalion liczył 8 oficerów, 3 urzędników oraz 257 podoficerów i szeregowych¹⁵⁷. Po opuszczeniu Warszawy w styczniu 1945 r. batalion wycofywał się na zachód w składzie Dowództwa Obszarów Tyłowych 9. Armii (Korrück 532) i nie trafił już do Małopolski. Wyjątkiem była część 10. kompanii batalionu, która po Powstaniu Warszawskim znalazła się w Rabce, wchodząc najprawdopodobniej w skład zreorganizowanego I/SS-Pol. Rgt. 23¹⁵⁸.

Bliżej związany z terenem dystryktu krakowskiego II batalion 23. pułku policji stacjonował wiosną 1943 r. w Rzeszowie – tam znajdował się sztab oraz 5. kompania pułku. Z kolei 6. kompania znajdowała się w Tarnowie, a 7. kompania w Jasle.

Pierwszym jego dowódcą został kapitan Lothar Barthel (Hauptmann der Schutzpolizei), awansowany następnie na majora (Major der Schutzpolizei). Dopiero latem 1944 r. cały batalion został przeniesiony na zachód, w rejon Nowego Sącza i Limanowej. Tam też przydzielono mu kolejną, 8. „ciężką” kompanię¹⁵⁹. Z dniem 15 października 1944 r. jednostkę tę formalnie rozwiązano, a policjanci w niej działający weszli w skład reorganizowanego I/SS-Pol. Rgt. 23¹⁶⁰. Dotychczasowy dowódca II batalionu mjr (Major der Schutzpolizei) von Rosenberg (który w międzyczasie zmienił na tym stanowisku mjr. Barthela) został wówczas dowódcą I batalionu. W skład „nowego” I batalionu 23. pułku policji SS weszła również podporządkowana dotychczas II batalionowi karna kompania SS, dowodzona przez SS-Untersturmführera Albrechta Matingena, określana jako kompania specjalna SS (SS-Sonderkompanie) albo grupa bojowa SS Matingen (SS-Kampfgruppe Matingen)¹⁶¹.

Z całą pewnością pierwszy batalion pułku (od lutego 1943 r. określany jako I/SS-Pol. Rgt. 23) składał się początkowo z 4 kompanii i wykorzystywany był od 1942 r. do akcji przeciwpartyzanckich na Białorusi i Ukrainie, a następnie także do walk frontowych na tamtym terenie. W roku 1943 batalion stacjonował w dystrykcie „Galicja” GG: sztab oraz 2. kompania w Stanisławowie, 1. kompania w Drohobyczu, a 3. kompania w Tarnopolu. Batalionem dowodził wówczas kpt. (Hauptmann der Schupo) Herbert Wieczorek¹⁶². Z uwagi na ofensywę sowiecką batalion wycofano do dystryktu krakowskiego. Latem 1944 r. policjantów z tej jednostki zakwaterowano w Krakowie, a wraz z nią stacjonowała tam także

¹⁵⁶ BAMA, N 756/38a; W. Curilla, *op. cit.*, s. 624, 633–634.

¹⁵⁷ BArch, R 19/281, Reisebericht über Dienstreise vom 29.11.–3.12.44 nach KRAKAU, RADOM und KIELCE, k. 45–56.

¹⁵⁸ W. Curilla, *op. cit.*, s. 633. W zestawieniach sił Orpo określana jako 3./SS-Pol. Rgt. 23.

¹⁵⁹ S. Klemp, „Nicht ermittelt”. *Polizeibataillone und die Nachkriegsjustiz. Ein Handbuch*, Essen 2011, s. 327.

¹⁶⁰ BArch R 19/329, Neuauftellung des I./SS-Pol.Rgt.23 und Auflösung des II./SS-Pol.Rgt.23, k. 174; W. Curilla, *op. cit.*, s. 420–421.

¹⁶¹ Zob. D. Golik, *SS-Kampfgruppe Matingen*, „Prace Pienińskie” 2011, nr 21, s. 93–112.

¹⁶² S. Klemp, *op. cit.*, s. 326. Zob. IPN GK 107/80, Wnioski odznaczeniowe policji niemieckiej, Wniosek odznaczeniowy Herberta Wieczorka z 1 IX 1943 r., k. 41.

pułkowa bateria dział¹⁶³. Batalion wykorzystywano w tym czasie do różnego rodzaju akcji przeciw polskiemu podziemiowi oraz sowieckim oddziałom dywersyjnym (m.in. w rejonie Lasów Parczewskich w lipcu 1944 r.). Od 15 października „odnowionym” batalionem dowodził wspomniany już mjr (Major der Schupo) von Rosenberg, który z uwagi na ranę nogi przekazał dowództwo w listopadzie 1944 r. mjr. (Major der Schupo) Boeckerowi¹⁶⁴. W tym czasie I/SS-Pol. Rgt. 23 liczył 15 oficerów, 4 urzędników oraz 668 podoficerów i szeregowych¹⁶⁵. Warto dodać, że I/SS-Pol. Rgt. 23 stanowił od grudnia 1944 r. trzon grupy bojowej będącej rezerwą operacyjną niemieckiej 601. Dywizji do zadań specjalnych. 11 stycznia 1945 r. nowym dowódcą grupy bojowej ze sztabem znajdującym się w Limanowej został mjr (Major der Schupo) Kreuzhofen.

Na przełomie maja i czerwca 1944 r. Wyższy Dowódca SS i Policji Wschód (HSSPF Ost) SS-Obergruppenführer Wilhelm Koppe wydał rozkaz powołania do życia jednostki specjalnego przeznaczenia złożonej z przebywających w areszcie na terenie więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie członków Waffen-SS i policji. Miała to być tzw. karna kompania, w nomenklaturze niemieckiej określana jako *Bewährungseinheit*¹⁶⁶ – co można tłumaczyć jako jednostkę próbną czy też wychowawczą, której żołnierze mieli być wysyłani na najtrudniejsze odcinki walki, aby tam „odkupić” swoje dotychczasowe przewinienia. Ustalono też, że zostanie ona zbudowana w formie oddziału Jagdkommando – nielicznej, ale zdolnej do szybkiego działania grupy pościgowej w sile kompanii. Podporządkowano ją bezpośrednio komendzie Ordnungspolizei (KdO) w Krakowie, a jej podstawowym zadaniem miała być „walka z bandami”, a więc zwalczanie działających na terenie dystryktu oddziałów partyzanckich¹⁶⁷.

Spśród wytypowanych przez Sąd SS i Policji w Krakowie 250 skazańców, do tworzącej się jednostki wcielono ok. 60–70 osób. W większości byli to esesmani z 3. Dywizji Pancerniej SS „Totenkopf” oraz 4. Dywizji Grenadierów Pancernych SS „Polizei”. Ażeby uzupełnić stan osobowy, w skład kompanii włączono przebywających na terenie Krakowa „rozbitków” z różnych

¹⁶³ BARCH, R 19/451, Chef der Ordnungspolizei [dalej: R 19/451], Übersicht über die Kräfte der Ordnungspolizei und Ihren Einsatz, 15 VII 1944 r., k. 36–37.

¹⁶⁴ BARCH, R 19/281, Reisebericht über Dienstreise vom 29.11.–3.12.44 nach KRAKAU, RADOM und KIELCE, k. 45–56; BAMA, RH 53-23/47, Stärkemäßige Gliederung der Div.z.b.V. 601, Krakau, 3 I 1945 r., k. 10–11.

¹⁶⁵ *Ibidem*; S. Zając, *op. cit.*, Warszawa 1976, s. 32, 35, 64. O pobycie I/SS-Pol. Rgt. 23 na Podhalu donosił także podczas posiedzenia roboczego z 12 XII 1944 r. na temat stanu bezpieczeństwa w GG SS-Obergruppenführer W. Koppe, mówiąc, że: [...] w Limanowej stacjonuje dobry batalion bojowy, który podejmuje ciągłe akcje przeciw bandom (cyt. za: *Okupacja i ruch oporu w „Dzienniku” Hansa Franka 1939–1945*, t. 2, s. 561).

¹⁶⁶ Żołnierze, którzy złamali niemieckie prawo wojskowe, nie zastosowali się do rozkazów przełożonych lub też popełnili inne przestępstwa w jakiś sposób uwłaczające formacji, do której należeli, niejednokrotnie mieli wybór: odsiadywać swój wyrok w więzieniu lub dobrowolnie wstąpić do tzw. jednostki karnej, gdzie po odsłuszeniu określonej liczby dni na froncie zostawali zrehabilitowani i wracali z powrotem do swoich macierzystych oddziałów. To, że żołnierze kompanii Matingena byli właśnie skazańcami, potwierdzają także wspomnienia mieszkańców Krościenka, w którym od listopada 1944 r. stacjonowali. Józef Wawrzyniak, będący wówczas tłumaczem w Zarządzie Gminnym, relacjonował: *Oddział ten składał się z osób różnych narodowości. O tym wiem stąd, że rozmawiałem z jednym Niemcem, pochodzącym z powyższego oddziału. Ten mówił, że im powiedziano, że albo obóz koncentracyjny, albo pójście na front, ponieważ mieli na swoim sumieniu różne przestępstwa* (AOKBzPNP IPN w Krakowie, S 24/04/Zn, Akta w sprawie zbrodni nazistowskich w Ochotnicy i Tylmanowej [dalej: S 24/04/Zn], t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Wawrzyniaka z 11 VIII 1975 r., k. 124).

¹⁶⁷ BAMA, N 756/38a.

jednostek Waffen-SS: Walonów z 55. Ochotniczej Brygady Szturmowej SS „Wallonien”, Holendrów z 5. Dywizji Pancerniej SS „Wiking”, a także volksdeutsche z Polski i Rosji oraz Ukraińców pracujących dotychczas w różnych placówkach SS i policji na terenie GG. Kadre dla oddziału (oficerską i najprawdopodobniej podoficerską) stanowili esesmani ze stacjonującego w Warszawie III batalionu szkolno-zapasowego Grenadierów Pancernych SS (SS-Pz. Gren. AuE. Btl. 3), który przygotowywał rekrutów m.in. dla dywizji „Totenkopf”. Dowódcą kompanii został również jeden ze skazańców – SS-Untersturmführer Albrecht C. Matingen¹⁶⁸.

Po zakończeniu formowania Jagdkommando Matingena liczyło ok. 170–180 żołnierzy. Składało się wówczas ze strzeleckiej kompanii zmotoryzowanej, wzmocnionej plutonem broni specjalnej, plutonu strzelców górskich, pododdziału zaopatrzeniowego oraz naprawczego. Kompania została taktycznie przyporządkowana II batalionowi 23. pułku policji SS, przyjęła też kryptonim „grupa bojowa «Pawian»” (Kampfgruppe „Pavian”) ¹⁶⁹.

Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. oddział przeszedł swój chrzest bojowy w walkach z sowieckimi jednostkami pancernymi, które przedarły się przez front na zachód od Wisłoki, brał też udział w walkach w rejonie Skalbmierza. Po ustabilizowaniu się linii walk kompanię ponownie podporządkowano 23. pułkowi policji SS, w ramach którego przez cały wrzesień i październik 1944 r. podwładni Matingena uczestniczyli w walkach z polskim podziemiem niepodległościowym na terenie Małopolski. Mieli też, według relacji, brać udział w tłumieniu powstania słowackiego¹⁷⁰.

Od połowy października głównym teatrem działań kompanii, określanej również jako grupa bojowa SS Matingen (SS-Kampfgruppe Matingen), były tereny na południe od Krakowa, a zwłaszcza rejon Beskidów i Podhala. Przypuszczalnie poszczególne pododdziały podległe Matingenowi zakwaterowano początkowo w Limanowej i Tymbarku, a następnie grupę sztabową oraz jedno z komand przerzucono do Krościenka nad Dunajcem¹⁷¹.

¹⁶⁸ *Ibidem*; BArch, SS-Führerpersonalakten 300 A, Albrecht Matingen; RS D5395, Personalakten Albrecht Matingen; SS A0006, Albrecht Matingen-Matuschka; NS 7/5126, Albrecht Matingen, Karta z kartoteki: Vollstreckungs- und Gnaden-Karteikarte (HA). Albrecht C. Matingen urodził się 3 VI 1920 r. w Malešovicach (niem. Malspitz) na terenie ówczesnej Czechosłowacji w rodzinie tzw. Niemców sudeckich. W 1938 r. stał się obywatelem III Rzeszy, wstąpił do partii i SS. Od 1939 r. był w wojsku niemieckim, następnie w pułku SS „Der Führer”. Po odbyciu służby w szkole Waffen-SS (tzw. Junkerschule) w Bad Tölz został przydzielony w stopniu podporucznika (SS-Untersturmführer) do I batalionu zapasowego piechoty SS Totenkopf w Warszawie (1942), a stamtąd skierowano go do 11. pułku strzelców górskich „Reinhard Heydrich” w Dywizji Górskiej SS „Północ” (SS-Gebirgsjäger-Regiment 11, SS-Gebirgs-Division „Nord”), w której składzie stacjonował na terenie Finlandii w l. 1942–1943. Stamtąd trafił do 10. oddziału dział szturmowych SS ze składu 10. Dywizji Pancerniej SS „Frundsberg” (SS-Sturmgeschütz-Abteilung 10, 10. SS-Panzer-Division „Frundsberg”), skąd przeniesiono go do zapasowo-szkolnego oddziału dział szturmowych SS (SS-Sturm-Geschütz-Ausbildungs-und-Ersatz-Abteilung) odbywającego ćwiczenia na poligonie SS „Heidelager” k. Dębicy (od września 1943 r.). Odznaczony m.in. Krzyżem Żelaznym II klasy i odznaką szturmową piechoty. W 1944 r. został skazany na 2 lata więzienia za naruszenie dyscypliny wojskowej, jednocześnie wyrzucono go z SS. Dzięki służbie w karnej kompanii odzyskał stopień wojskowy i pozycję w SS. Zmarł 23 X 1974 r., najprawdopodobniej nigdy nie będąc sądzonym za zbrodnie popełnione na terenie GG. Por. D. Golik, *Od Matuschki do Matingena – na marginesie historii SS-Kampfgruppe Matingen*, „Prace Pienińskie” 2012, t. 22, s. 173–177.

¹⁶⁹ BAMA, N 756/38a.

¹⁷⁰ *Ibidem*; IPN GK 901/7, Der Höhere SS und Polizeiführer Ost (Wyższy Dowódca SS i Policji Wschód), Książka raportów dziennych oficera dyżurnego urzędu Wyższego Dowódcy SS i Policji, 5 VIII 1944 r., k. 227.

¹⁷¹ S. Zając, *op. cit.*, s. 32, 35, 36. S. Zając wymienia oddziały przeciwpartyzanckie SS-Untersturmführera Helingera (kwaterujący w Dobrej) oraz SS-Untersturmführera Siostrzenkiewicza (w Krościenku nad Dunajcem), z których każdy miał liczyć ok. 70 osób. W obu przypadkach chodzi najprawdopodobniej

Według relacji samego Albrechta C. Matingena, na przełomie grudnia 1944 r. i stycznia 1945 r. liczebność jednostki w znacznym stopniu wzrosła¹⁷², przede wszystkim z uwagi na wejście w jej skład policjantów i członków SS z rozwiązywanymi wraz z przesuwaniem się frontu placówek na terenie GG. Do jednostki trafiali także volksdeutsche, pracownicy rozwiązanych agend Głównego Urzędu Kolonizacyjnego dla Niemców etnicznych w ramach SS (SS- Hauptamt Volksdeutsche Mittelstelle, VoMi), kolejni skazańcy wojskowi (tzw. B-Schützen) oraz esesmani z rozbitych jednostek frontowych, m.in. z 18. Ochotniczej Dywizji Grenadierów Pancernych SS „Horst Wessel”. Grupa bojowa Matingena składać się miała wówczas z: kompanii sztabowej, dwóch szybkich, zmotoryzowanych kompanii strzeleckich, kompanii grenadierów, kompanii pościgowej (częściowo zmotoryzowanej), kompanii rozpoznawczej, kompanii broni ciężkiej oraz kompanii naprawczej. Po opuszczeniu Podhala jednostka znalazła się w połowie stycznia 1945 r. w Krakowie i wzięła udział w walkach o miasto. Przed odcięciem przez wojska sowieckie drogi ucieczki na zachód tylko pododdziałom zaopatrzeniowym grupy bojowej udało się przedostać na teren Górnego Śląska, natomiast zasadnicza część żołnierzy Matingena 20 stycznia 1945 r. próbowała przebiegać się w kierunku Wadowic. Zamiar ten powiódł się tylko grupie ok. 35 esesmanów, którzy po walkach w rejonie Wadowic (21-23 stycznia 1945 r.) przekroczyli granicę ze Słowacją i znaleźli się na Morawach. Tam sformowano z nich oraz z innych rozbitek oddział pościgowy do działań przeciwpartyzanckich podporządkowany 21. pułkowi policji SS (SS-Pol. Rgt. 21)¹⁷³.

Poza batalionami „krakowskiego” pułku policji SS oraz specjalną kompanią Matingena na terenie dystryktu operowała również specjalna jednostka policji (w sile batalionu) wykorzystywana do działań przeciwpartyzanckich jesienią 1944 r., która stacjonowała w Kobjierzynie i określana była jako zmotoryzowana jednostka policji SS do zadań specjalnych – SS-Polizei Abteilung z.b.V. (mot)¹⁷⁴. W jej skład wchodziły: kompania przeciwpancerna z 7. pułku policji SS (Pz. Jäg. Kp. Pol. Rgt. 7), policyjna kompania granatników „Kraków” (Granatwerfer-Kp. Pol. Krakau), 1. kompania policyjnej baterii artylerii „Galizien” (1. Pol. Gesch. Battr. Galizien) oraz 3 zmotoryzowane plutony żandarmerii (51., 63. i 72. – każdy w sile 30-40 osób)¹⁷⁵. W grudniu 1944 r. 63. pluton został z tej jednostki wyłączony i skierowano go

o części grupy bojowej Matingena, którym w błędny sposób przyporządkowano nazwiska dowódców (w rzeczywistości takich oficerów w jednostce Matingena nie było).

¹⁷² BAMA, N 756/38a. W. Vopersal na podstawie relacji A. Matingena oraz jednego z żołnierzy formacji podaje, że kompania liczyła w pewnym momencie ok. 1500 żołnierzy, co czyniło z niej tzw. Großjagdverband. Konfrontacja tych informacji z zachowanymi dokumentami wojskowymi pozwala jednak przypuszczać, że są to dane dotyczące nie tyle samej kompanii Matingena, co grupy bojowej mjr. (Major der Schupo) Kreuzhofena, której poza kompanią Matingena i I/SS-Pol. Rgt. 23 podporządkowywano wówczas m.in. wiele jednostek terytorialnych policji niemieckiej.

¹⁷³ *Ibidem*.

¹⁷⁴ BAMA, RH 53-23/47, Stärkemäßige Gliederung der Div.z.b.V. 601, Krakau, 3 I 1945 r., k. 10-11.

¹⁷⁵ J.R. Angolia, H.P. Taylor, *Uniforms Organization and History of the German Police: Vol. 2*, San Jose 2009; W. Curilla, *op. cit.*, s. 422; H.J. Neufeldt, J. Huck, G. Tessin, *op. cit.*, s. 52. Innymi podległymi BdO w Krakowie jednostkami Orpo, które mogły być wykorzystywane do walki z podziemiem w l. 1943-1944, były: batalion wartowniczy policji Kraków (Polizei-Wachbataillon Krakau) składający się z 1. kompanii III batalionu policji z Wehrkreis X (1./III/Polizei-Bataillon X), 2. kompanii II batalionu policji z Wehrkreis XII (2./II/Polizei-Bataillon XII) i 3. kompanii I batalionu policji z Wehrkreis XIII (3./I/Polizei-Bataillon XIII), stacjonujący w październiku 1944 r. w Bochni, wspomniany wcześniej I batalion wartowniczy z Wehrkreis VIII (I/Polizei-Wachbataillon VIII) stacjonujący w październiku i listopadzie 1944 r. w Grybowie, I batalion wartowniczy policji z Wehrkreis XXI (I/Polizei-Wachbataillon XXI; w 1943 r. dowódcą 2. kompanii tego batalionu był mjr (Major der Schupo) Hans Korda;



Major der Schutzpolizei Rudolf Maschlanka. Zbiory IPN

do Nowego Sącza. SS-Pol. Abt. z.b.V. (mot) był z całą pewnością wykorzystywany do działań przeciwpartyzanckich w bezpośredniej okolicy Krakowa. Niewykluczone jednak, że uczestniczył także w większych akcjach w innych rejonach dystryktu.

Kolejnymi jednostkami, które odegrały dużą rolę w walce z podziemiem na terenie Podhala i Sądecczyzny, były stacjonujące tam od lata 1944 r. ukraińskie i „kozackie” policyjne bataliony ochrony (Schutzmannschafts-Bataillon; Schuma)¹⁷⁶. Bataliony takie tworzone po agresji na ZSRS z dawnych obywateli sowieckich i polskich, którzy chcieli walczyć po stronie III Rzeszy w jednostkach policyjnych. Część batalionów, po uprzednim przeszkoleniu, weszła w skład jednostek ochotniczych SS (m.in. rosyjskiej 30. Dywizji Grenadierów Waffen-SS i ukraińskiej 14. Dywizji Grenadierów Waffen-SS). W sierpniu 1944 r. w rejonie Czchowa, Rożnowa i Nowego Sącza znalazły się, złożone w większości z Kozaków i Ukraińców, bataliony: Schuma 111 (część) i Schuma 206. 111. „kozacki” policyjny batalion ochrony był sformowany na przełomie 1942 i 1943 r. jako

batalion wartowniczy na Ukrainie. Jego dowódcą był kpt. (Hauptmann der Schupo) Werner Bellmann¹⁷⁷, a funkcję niemieckiego oficera nadzorującego (Deutscher Aufsichtsoffizier – DAO) pełnił SS-Hauptsturmführer Winklmaier¹⁷⁸. Oddział przybył na Sądecczyznę pod koniec lipca 1944 r. i już po kilku dniach, 1 i 2 sierpnia 1944 r., przeprowadził krwawą pacyfikację Czchowa. Następnie został zakwaterowany w Nowym Sączu. Liczył wówczas 9 oficerów (w tym 5 Ukraińców), 13 podoficerów i 294 szeregowych (wszystkich narodowości ukraińskiej)¹⁷⁹. W grudniu 1944 r. batalion, wraz z jeszcze dwoma jednostkami kozackimi (Schuma 209 i plutonem kawalerii kozackiej – Kosaken Reiterzug), opuścił GG i został przetranspor-

w lutym 1944 r. został on dowódcą stacjonującego w dystrykcie lubelskim II batalionu SS-Pol. Rgt. 25; zginął 16 I 1945 r. podczas walk w rejonie Szczekocin) stacjonujący w październiku i listopadzie 1944 r. Krakowie, III batalion wartowniczy policji z Wehrkreis IV (III/Polizei-Wachbataillon IV) stacjonujący w październiku i listopadzie (3. kompania) 1944 r. Krakowie, 1. kompania I batalionu wartowniczego policji z Wehrkreis V (1./I/Polizei-Wachbataillon V) stacjonująca w październiku 1944 r. Krakowie oraz 4. oddział łączności policji (Polizei-Nachrichtenabteilung 4; w składzie 308., 310. i 504. Polizei-Nachrichtenkompanie).

¹⁷⁶ Zob. C. Bishop, *op. cit.*

¹⁷⁷ BAArch, R 19/326, Chef der Ordnungspolizei [dalej: R 19/326], k. 39, 43; IPN GK 107/11, Wnioski odznaczeniowe policji niemieckiej, Wniosek o nadanie Żelaznego Krzyża 2 klasy Wernerowi Bellmannowi z 6 X 1944 r., k. 185; H.J. Neufeldt, J. Huck, G. Tessin, *op. cit.*, s. 105. Kpt. (Hauptmann der Schupo) Werner Bellmann urodził się 13 IX 1913 r. (wg innych danych, 13 II 1916 r.) w Brück. Jego losy po opuszczeniu Sądecczyzny nie są znane.

¹⁷⁸ AOKBzPNP IPN w Krakowie, Ds 7/15/69, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Wehrmachtu w Czcho- wie, Zaświadczenie wystawione przez SS-Hauptsturmführera Winklmaiera 4 VIII 1944 r. w Czcho- wie, k. 94/2.

¹⁷⁹ BAMA, RH 53-23/71, [Zestawienie sił niemieckich OFK 226/601 Div.z.b.V. stan na przełom paździer- nika i listopada 1944 r.], b.p.

towany kolejną do Döllersheim na terenie przedwojennej Austrii¹⁸⁰. Z kolei 206. policyjny batalion ochrony utworzono we wrześniu 1943 r. z Ukraińców, którzy mieli wejść w skład ukraińskiego 32. policyjnego pułku strzeleckiego¹⁸¹. Dowództwo nad nim piastował od 2 marca 1944 r. SS-Sturmbannführer i mjr (Major der Schutzpolizei) Rudolf Maschlanka, wcześniej dowodzący III batalionem SS-Pol. Rgt. 4¹⁸². Batalion ten trafił na Podhale nieprzypadkowo, był już bowiem zaprawiony w bojach z partyzantką i akcjach pacyfikacyjnych w dystrykcie „Galicja” (rejon Pasiecznej i Zielonej) oraz we wschodnich rejonach dystryktu krakowskiego – w lipcu 1943 r. brał udział wspólnie z jednostkami Schupo w walkach z podziemiem w okolicach Rzeszowa i Dębicy, w październiku 1943 r. uczestniczył w akcji pacyfikacyjnej o kryptonimie „Unternehmen Wrzawy” w pow. kraśnickim, a w listopadzie 1943 r. w operacji o kryptonimie „Unternehmen Ulanów” w pow. jarosławskim¹⁸³. W lipcu 1944 r. po walkach z sowieckimi jednostkami frontowymi pod Rzeszowem Schuma 206 został przerzucony na Podhale. Jesienią 1944 r. oba bataliony stacjonowały w Nowym Sączu, natomiast od grudnia 1944 r. w dokumentach niemieckich jest mowa tylko o Schuma 206, występującym jako główna część grupy bojowej mjr. Rudolfa Maschlanki (Kampfgruppe Maschlanka)¹⁸⁴.

„Policja Polska Generalnego Gubernatorstwa”

Na osobny akapit zasługuje wspomniana już wcześniej tzw. Policja Polska Generalnego Gubernatorstwa (Polnische Polizei im Generalgouvernement), czyli policja „granatowa”, której oficjalne powstanie datuje się na 17 grudnia 1939 r. Tego dnia gubernator Frank wydał zarządzenie wzywające dawnych funkcjonariuszy policji do powrotu do służby

¹⁸⁰ BArch, R 19/326, k. 43. Batalion liczył już wówczas 14 oficerów i 412 podoficerów i szeregowych.

¹⁸¹ BArch, R 19/333, Chef der Ordnungspolizei, Aufstellung des Schutzmannschaftsbatl. 206 im Generalgouvernement, 25 VIII 1943 r., k. 78; H.J. Neufeldt, J. Huck, G. Tessin, *op. cit.*, s. 106. Kadre dla batalionu mieli stanowić policjanci z I/SS-Pol. Rgt. 8 oraz z berlińskich jednostek Schupo.

¹⁸² BArch, R 19/507, Personalakten Rudolf Maschlanka, k. 58, 65, 68, 70, 71, 71; R 9355/739, Wnioski awansowe dla członków SS-Pol. Rgt. 4; Mjr Rudolf Maschlanka (ur. 14 XII 1903 r. w Rixdorf) był zawodowym funkcjonariuszem policji porządkowej, a już w czasie wojny przeszedł w szkołę policyjnej w Jenie specjalne szkolenie dla przyszłych członków policji kolonialnej. W kwietniu 1943 r. trafił w szeregi SS-Pol. Rgt. 14, a 21 IV 1943 r. objął dowództwo III/SS-Pol. Rgt. 4. Brał udział w licznych akcjach przeciwpartyzanckich na terenie dystryktu galicyjskiego. W czasie służby odznaczony Wojennym Krzyżem Zastugi 2. klasy bez mieczów (KVK 2. Kl. o.Schw.), Krzyżem Żelaznym 2. klasy (EK. 2. Kl.) oraz Odznaką Służby Przeciwlotniczej II rangi (Luftschutz-Ehrenzeichen II. Stufe). Już jako dowódca Schuma 206 brał udział najpierw w walkach frontowych w rejonie Lwowa i Rzeszowa, a następnie w zwalczaniu podziemia w pow. nowosądeckim. Został ranny 8 II 1945 r. podczas walk frontowych w rejonie Ligoty, po czym popełnił samobójstwo.

¹⁸³ K. Drzymała, *op. cit.*, s. 37, 193–194; K. Radziwończyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r., część II*, s. 76–77. K. Drzymała w swojej książce wspomina o kwaterującym w sierpniu 1944 r. na terenie Gródka k. Grybowa 205. batalionie Schuma, liczącym, według jego ustaleń, 40 Niemców i 80 Ukraińców, który uczestniczył w akcjach przeciwpartyzanckich na tym terenie (m.in. rozbiciu obozu OP „Żbik” 19 VIII 1944 r.). Niewykluczone, że była to tak naprawdę jedna z kompanii Schuma 206, którą następnie przerzucono w rejon Nowego Sącza, natomiast numeracja jednostki (z 206 na 205) została pomyłona przez osoby, które udzielały relacji w latach powojennych. Wskazuje na to fakt, że źródła niemieckie nie wspominają nic na temat stacjonowania elementów Schuma 205 w tym rejonie dystryktu krakowskiego, chociaż jednostka ta rzeczywiście pojawia się w zestawieniu sił Orpo.

¹⁸⁴ Jeszcze w grudniu 1944 r. jednostka ta pojawia się jako Kampfgruppe Bellmann, czyli pod nazwiskiem dowódcy Schuma 111. Wydaje się więc, że to właśnie kpt. Bellmann miał być początkowo dowódcą grupy bojowej Orpo i jedynie z uwagi na wycofanie jego jednostki z tego terenu rola ta przypadła mjr. Maschlance.

i przekształcające dotychczasową polską Policję Państwową w policję komunalną – będącą formalnie pod zarządem starostw powiatowych lub miejskich. Najwyższym samodzielnym szczeblem dowódczym tej formacji była Komenda Powiatowa, jednak w każdym dystrykcie istniał urząd polskiego oficera łącznikowego przy komendzie żandarmerii (KdO), a także urząd oficera łącznikowego przy Dowództwie Policji Porządkowej w GG (BdO). Funkcję tę w dystrykcie krakowskim do 1943 r. pełnił, łącząc ją z funkcją oficera łącznikowego przy BdO, ppłk Roman Sztaba. *De facto* jednak bezpośredni nadzór nad policją „granatową” sprawowała niemiecka policja porządkowa (Schupo i żandarmeria)¹⁸⁵. Do formacji tej należały sprawy porządkowe, zapewnienie bezpieczeństwa ogólnego i ruchu drogowego oraz czynności policyjno-administracyjne wobec ludności polskiej. W praktyce jednak policjantów wykorzystywano także w akcjach innego rodzaju – łapanekach na roboty do Niemiec, ściąganiu kontyngentów oraz w likwidacji ludności żydowskiej¹⁸⁶. Znaczna część „granatowych” policjantów współpracowała z podziemiem niepodległościowym lub była zaprzysiężonymi żołnierzami AK. Innych jednak należałoby z perspektywy czasu nazwać bez wątpienia kolaborantami, gdyż ich działalność stanowiła element niemieckiego aparatu ucisku.

Komendantem Powiatowym policji mundurowej w Nowym Targu został w 1940 r. kpt. Józef Wraubek, a wraz z nim w komendzie pracowali st. przod. Urbaniak, przod. Krajewski, przod. Maciąłek, post. Konieczny. Wraubek podlegał bezpośrednio oficerowi łącznikowemu w Krakowie, a pośrednio dowódcy żandarmerii niemieckiej w pow. nowotarskim. Po aresztowaniu Wraubka, który został zdekonspirowany jako oficer polskiego podziemia, jego miejsce zajął por. Józef Andrzejewski. Poszczególne posterunki (podległe komendzie powiatowej i żandarmerii) znajdowały się w: Nowym Targu, Łopusznej, Czorsztynie, Zakopanem (komisariat policji), Rabce, Szczawnicy, Krościenku, Ochotnicy, Poroninie, Szaflarach, Cichem, Chocholowie, Czarnym Dunajcu, Ludźmierzu, Rabie Wyżnej, Jordanowie, Bystrej, Łętowni, Makowie i Zawoi. W maju 1940 r. w pow. nowotarskim służyło wraz z kpt. Wraubkiem 142 mundurowych policjantów uzbrojonych w 80 karabinów i 57 pistoletów. Broń była w bardzo złym stanie technicznym, a tylko połowa policjantów posiadała mundury i płaszcze. Z kolei w 1942 r. stan liczebny „granatowych” policjantów w tym powiecie wynosił 157 ludzi¹⁸⁷. Ich ocena z perspektywy kpt. Wraubka wyglądała następująco: *Różna, bardzo różna była mentalność tych stukilkudziesięciu ludzi, z których składała się wówczas ta tzw. Policja Polska pow. nowotarskiego, byli wśród nich ludzie etycznie wysoko stojący, przede wszystkim ludzie szczerze patriotycznie myślący, ludzie ofiarni, ale byli wśród nich i tacy, którzy w służbie Policji tej widzieli okazje do nadużyć wobec społeczeństwa, a byli i tacy,*

¹⁸⁵ Zob. IPN GK 196/247, Akta procesu Josefa Böhlera, „Politischer Informationsdienst” Folge 3, Februar 1941, k. 219–223.

¹⁸⁶ Więcej na temat tej formacji zob. A. Hempel, *op. cit.*

¹⁸⁷ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego [dalej: AZHRL], R-VI-7/247, Relacje BCh, Józef Wraubek „Dywizja Podhalańska w konspiracji – Policja Polska okupacyjna na Podhalu w czasie 15 XII 1939 – 1 I 1942”; IPN GK 196/269, Akta procesu Josefa Böhlera, Auszug aus dem Lagebericht des Kreishauptmannes in Neumarkt (Mai 1940), k. 200; IPN Kr 075/5, t. 18, Schemat posterunków polskiej policji „granatowej” w powiecie nowotarskim, k. 13; IPN Kr 075/131, t. 2, Opracowanie na temat Policji Państwowej autorstwa Adama Łatawca z 22 XI 1950 r., k. 18–20; *Amtliches Fernsprechbuch...*, s. 39, 42, 43, 46, 49; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 52. Większość posterunków policji „granatowej” na terenie pow. nowotarskiego składała się w l. 1943–1944 z 5–6 funkcjonariuszy polskich oraz z przydzielonego im niemieckiego żandarma, który nie był formalnie dowódcą posterunku, niemniej jednak nadzorował pracę policjantów.



Policjanci „granatowi” z posterunku w Krośniku w towarzystwie żandarma niemieckiego, 1943 r.
Stoją od lewej: Józef Kwapiszewski, żandarm Josef Schwarz (vel Schwartz), Franciszek Tomaszczek, J. Stępiak i Antoni Walasek. *Zbiory Prac Pienińskich*

*którzy niepomni swojej przedwojennej przysięgi służbowej, stali się narzędziem Gestapo i zdradzali dla swej doraźnej korzyści swój własny Naród, stali się konfidentami Gestapo lub co najmniej żandarmerii hitlerowskiej, które wystługiwały się tymi indywiduami ponad moją głowę, wbrew mojej intencji, albo przeciw mnie osobiście*¹⁸⁸. W pow. nowosądeckim posterunki policji „granatowej” znajdowały się na pewno w: Nowym Sączu (komisariat policji oraz posterunek podmiejski), Chęłmcu, Mszanie Dolnej, Niedźwiedziu, Limanowej, Męcinie, Szczyrzycu, Skrzydlniej, Krasne-Lasocicach, Korzennej, Tymbarku, Dobrej, Ujanowicach, Kobyle-Gródku, Łososinie Dolnej, Łukowicy, Łącku, Starym Sączu, Podegrodziu, Grybowie, Kamienicy, Nawojowej, Piwnicznej, Krynicy i Muszynie¹⁸⁹. W Nowym Sączu znajdowała się Komenda Powiatowa policji mundurowej, na której czele stał początkowo kpt. Leon Leśniowski (1940), a po nim komendantami byli volksdeutsch mjr Edler von Strohe (1941) oraz kpt. Adam Kostyrka (1941-1945)¹⁹⁰. Liczebność tzw. Policji Polskiej w pow. nowosądeckim była podobna jak w pow. nowotarskim i – według etatów z lipca 1940 r. – wynosiła 2 oficerów i 150 podoficerów oraz szeregowych¹⁹¹. Z powiatową komendą policji „granatowej” w Nowym

¹⁸⁸ A. Hempel, *op. cit.*, s. 15.

¹⁸⁹ IPN Kr 075/204, Sprawa „Targowica” w pow. Nowy Sącz [dalej: IPN Kr 075/204]; *Amtliches Fernsprechbuch...*, s. 38, 40, 42, 44, 45, 46, 48, 50, 53, 55.

¹⁹⁰ Kpt. Leon Leśniowski z chwilą, kiedy stanowisko Komendanta Powiatowego objął mjr von Strohe, został przeniesiony na stanowisko komendanta komisariatu w Nowym Sączu. W 1941 r. Niemcy dowiedzieli się o jego działalności w Związku Czynu Zbrojnego i aresztowali go wraz z kilkunastoma innymi policjantami z terenu Sądeckizny. Zob. IPN Kr 075/204.

¹⁹¹ IPN GK 901/16, Der Höhere SS und Polizeiführer Ost (Wyższy Dowódca SS i Policji Wschód), Wykazy stanu liczbowego policji polskiej i ukraińskiej w GG, Sollstärkenachweisung der polnischen und ukrainischen Polizei im Distrikt Krakau vom 1.7.1940, 15 VII 1940 r., k. 3.

Sączu blisko związana był również „Szkoła Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa” (Polizeischule der Polnischen Polizei für Generalgouvernement), która funkcjonowała od 1 października 1941 r., a jej komendantem był przez cały okres okupacji mjr Edler von Strohe (nominowany z czasem na majora Schupo)¹⁹². Stałą kadre stanowiło 11 oficerów i 24 podoficerów oraz szeregowych, którzy na jednym 3–4-miesięcznym kursie prowadzili szkolenie dla ok. 250–300 kandydatów do służby w policji. Na przełomie lutego i marca 1944 r. siedzibę szkoły przeniesiono do Żegiestowa¹⁹³. Także w Nowym Sączu miała swoją siedzibę skoszarowana kompania policyjna, wchodząca w skład batalionu specjalnego policji „granatowej” w dystrykcie krakowskim (pozostałe kompanie miały swoje siedziby w Krakowie, Myślenicach i Rzeszowie). Miała ona za zadanie zabezpieczanie terenu szczególnie zagrożonego działalnością „bandycką”. Niestety niewiele wiadomo o jej praktycznym zastosowaniu¹⁹⁴. We wrześniu 1944 r. większość posterunków policji mundurowej zostało na terenie obydwu powiatów zlikwidowanych, a policjantów skoszarowano w komisariatach i wykorzystywano do nadzorowania prac przy budowie umocnień polowych¹⁹⁵.

Warto również zwrócić uwagę na to, że na terenie pow. nowosądeckiego funkcjonowała, niezależnie od polskiej, Ukraińska Policja Pomocnicza (Ukrainische Hilfspolizei) – w 1940 r. liczyła ona 19 osób (posterunki w Tyliczu, Zaborzu, Złockiem i Łabowej), a siedzibą komendy powiatowej była Krynica¹⁹⁶. Od 1943 r. w Krynicy funkcjonowała także przeniesiona tam z dystryktu „Galicja” (przypuszczalnie z Tarnopola) szkoła policji ukraińskiej, licząca ok. 100 słuchaczy¹⁹⁷.

1.2.3. Inne okupacyjne jednostki i organizacje paramilitarne na terenie dystryktu krakowskiego GG

Poza jednostkami wojskowymi i policyjnymi stanowiącymi trzon niemieckich sił okupacyjnych w Polsce istniały jeszcze inne formacje zmilitaryzowane, mające charakter służb ochronnych lub wykonujące specjalne zadania na potrzeby administracji niemieckiej, w tym również tej na terenie GG. Formalnie funkcjonowały one samodzielnie, nie podlegając ani dowództwu wojskowemu, ani policyjnemu, z czasem jednak (zwłaszcza w ostatnich miesiącach okupacji) często były podporządkowywane taktycznie którejś z tych formacji. Do najważniejszych należały: celna straż graniczna (Zollgrenzschutz), straż leśna (Forstschutzkommando, FSK) oraz organizacja Todta (Organisation Todt, OT). Na omawianym terenie funkcjonowały także inne niemieckie agendy i organizacje, które jednak nie odgrywały

¹⁹² *Amtliches Fernsprechbuch...*, s. 47.

¹⁹³ A. Hempel, *op. cit.*, s. 74–75. Zob. IPN Kr 075/204.

¹⁹⁴ A. Hempel, *op. cit.*, s. 76.

¹⁹⁵ BAArch, ZA VI, 1902 A11, Vernichtungsverhandlung, Neumarkt/Dunajec, den 19. I. 45.

¹⁹⁶ A. Hempel, *op. cit.*, s. 44, 46. Według zestawień z sierpnia 1940 r., miała ona liczyć 1 oficera i 25 podoficerów oraz szeregowych (IPN GK 901/16, Der Höhere SS und Polizeiführer Ost (Wyższy Dowódca SS i Policji Wschód), Wykazy stanu liczbowego policji polskiej i ukraińskiej w GG, Sollstärkenachweisung der polnischen und ukrainischen Polizei im Distrikt Krakau vom 1.7.1940, 15 VIII 1940 r., k. 4).

¹⁹⁷ BAArch, R 19/451, Übersicht über Kräfte der Ordnungspolizei und Ihren Einsatz, 20 X 1944 r., k. 40; A. Klonder, *Łemkowie Sądeccy w latach 1939–1945* [w:] *Okupacja w Sądecczyźnie*, *op. cit.*, s. 53. Niezależnie od tego 2 kursy dla oficerów Ukraińskiej Policji Pomocniczej zorganizowano w czasie wojny w szkole Policji Polskiej w Nowym Sączu

tak istotnej roli jak wyżej wymienione, trudno także ustalić ich dokładne struktury w pow. nowosądeckim i nowotarskim. Były to m.in. Służba Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsdienst, RAD)¹⁹⁸, straż pocztowa (Postschutz)¹⁹⁹ oraz będące przybudówkami partii nazistowskiej Hitler-Jugend (HJ)²⁰⁰, Narodowosocjalistyczny Korpus Motorowy (Nationalsozialistische Kraftfahrkorps)²⁰¹ i Oddziały Szturmowe NSDAP (Sturm Abteilungen der NSDAP, SA)²⁰². W Nowym Targu na

¹⁹⁸ Reichsarbeitsdienst (RAD) – powstał w 1933 r. jako ochotnicza organizacja zrzeszająca młodzież, która dzięki nauce i pracy w jej szeregach miała rozwijać swoje zdolności i wzrastać w duchu narodowosocjalistycznym. Na czele Służby Pracy Rzeszy stanął Konstantin Hierl (Reichsarbeitsführer), a w 1935 r. weszło w życie zarządzenie o obowiązku pracy dla niemieckiej młodzieży. W okresie przed wybuchem II wojny światowej każdy młody Niemiec musiał między 18 a 26 rokiem życia odbyć półroczną służbę w RAD. Jesienią 1939 r. w szeregach organizacji znajdowało się ok. 300 000 mężczyzn oraz 10 000 kobiet, które, na nieco innych zasadach, również podlegały obowiązkowi pracy. W szkoleniu i w pracy obowiązywały reguły wojskowe – młodzież była skoszarowana, noszono mundury, ćwiczono musztwę. Z reguły młodzi mężczyźni zaraz po zakończeniu szkolenia kierowani byli do Wehrmachtu. Jednostki RAD brały udział w różnorodnych przedsięwzięciach budowlanych, pracowały dla przemysłu zbrojeniowego, tworzyły też kadry dla brygad roboczych złożonych z robotników przymusowych podczas wojny. W ostatniej fazie walk poszczególne brygady RAD podporządkowywano Wehrmachtowi i jednostkom saperskim, a część z nich uczestniczyła także w walkach frontowych (w ramach tzw. Volkssturmu czy też obrony przeciwlotniczej). Zob. *Die tödliche Utopie. Bilder, Texte, Dokumente, Daten zum Dritten Reich*, red. H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer (przy współpracy A.A. Feiber), München 2002, s. 119–120, 148–149.

¹⁹⁹ Postschutz – stanowił uzbrojoną formację ochroną niemieckiej poczty, powołaną do życia w 1933 r. Już w trakcie wojny (w 1942 r.) Postschutz podporządkowano SS, a w 1944 r. wchodzące w skład Waffen-SS bataliony składające się z pracowników niemieckiej poczty brały udział w zwalczaniu partyzantów na Białorusi i w Jugosławii. Zob. G. Williamson, G. Embleton, *World War II German Police Units*, Osprey Publishing 2006, s. 38–39.

²⁰⁰ Hitler-Jugend (HJ) – młodzieżowa organizacja partii nazistowskiej w Niemczech, której początki sięgają roku 1922 (pod nazwą Hitler-Jugend od 1926 r.). Wstępowali do niej nastoletni chłopcy, którzy ukończyli 14 rok życia – młodzi chłopcy, w wieku 10–14 lat, należeli do Deutsches Jungvolk (DJ), natomiast dziewczęta miały swoje oddzielne organizacje młodzieżowe – odpowiednio Jungmädel (JM) i Bund Deutscher Mädel (BDM). Do 1939 r. przynależność do HJ była dobrowolna (organizacja liczyła wówczas ok. 8 000 000 członków), natomiast w późniejszych latach młodzież obowiązkowo wstępowała w jej szeregi. Nazistowskie organizacje młodzieżowe czerpały wiele z ruchu skautowskiego, stawiając zarówno na rozwój fizyczny, jak i duchowy młodzieży. Były przy tym mocno zideologizowane, kreując postać Hitlera jako wodza narodu niemieckiego i przywódcy III Rzeszy. Z czasem HJ coraz bardziej upodabniano do jednostek wojskowych, prowadząc m.in. specjalistyczne kursy dla przyszłych lotników, marynarzy, kierowców itp. W okresie II wojny światowej HJ stało się faktycznie formacją pomocniczą Wehrmachtu – zasilając jednostki Volkssturmu (pospolitego ruszenia), obronę przeciwlotniczą oraz tworząc w 1943 r. złożoną z byłych członków organizacji 12. SS-Panzerdivision Hitler-Jugend, która wzięła udział w walkach w Normandii. Na czele HJ stali kolejno Baldur von Schirach (do 1940 r.) i Artur Axmann. Zob. *Die tödliche Utopie. Bilder, Texte, Dokumente, Daten zum Dritten Reich*, s. 115–118, 145–148.

²⁰¹ Nationalsozialistisches Kraftfahrkorps (NSKK) – istniał pod tą nazwą od 1931 r. i stanowił obok SA i SS trzecią formację paramilitarną partii nazistowskiej w Niemczech. Zadaniem korpusu było transportowanie członków bojówek nazistowskich oraz praca propagandowa na rzecz NSDAP. Prowadzono także szkolenia dla kierowców, organizowano wyścigi samochodowe i specjalne kursy dla młodzieży z Hitler-Jugend. W czasie wojny korpus stał się samochodową formacją pomocniczą Wehrmachtu, Luftwaffe, SS i policji. Wspomagał także działania Służby Pracy Rzeszy i OT. W końcowym okresie wojny został w całości podporządkowany wojsku i niektóre jego pododdziały wzięły udział w walkach na froncie wschodnim i zachodnim. *Handbook of German Military Forces*, Waszyngton 1945, s. III-26.

²⁰² Członkowie niemieckiej partii nazistowskiej (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiter Partei, NSDAP) tworzyli zarówno na terenie Rzeszy, jak i w krajach podbitych tzw. Oddziały Szturmowe (SA) partii, w których przechodzili ćwiczenia wojskowe i w razie potrzeby mogli stanowić zbrojną samoobronę. Wiadomo, że formacje takie działały również w GG, w tym także na terenie pow. nowotarskiego i nowosądeckiego. Z zachowanych dokumentów niemieckich dotyczących rejonu

czcze powiatowych struktur partyjnych stał przez pewien czas późniejszy starosta nowotarski dr Hans Malsfey, a po nim (mniej więcej od 1942 r.) SA-Obersturmführer Standortführer der NSDAP Jendrusch. Z kolei za nowotarską NSV (Nationalsozialistische Volkswohlfahrt – Narodowosocjalistyczna Ludowa Opieka Społeczna) oraz organizowaną przez nią akcję tzw. pomocy zimowej (Winterhilfswerk) odpowiadali kolejno: Karl-August Jäger (urzędnik w starostwie nowotarskim), Walter Peters (od maja 1943 r.), Breymann oraz Bachus. W Zakopanem z ramienia NSV działał Standortbeauftragte der NSV Wilhelm Papenhoff (zastępca tamtejszego komisarza miejskiego). Strukturami NSDAP w Rabce oraz Makowie kierował Standortführer der NSDAP Schneider. Aktywnymi działaczami partyjnymi w powiecie byli również tacy urzędnicy, jak Max Thomas, Georg Müller, Paul Deckelmann i Richard Sembill²⁰³. Z kolei pod opieką NSFK-Gruppenführera Schrödera (członka Nationalsozialistisches Fliegerkorps – Narodowosocjalistycznego Korpusu Lotniczego) pozostawały aż do stycznia 1945 r. zakłady drzewne „Delta” w Zakopanem, Nowym Targu i Czarnym Dunajcu²⁰⁴.

Celna Straż Graniczna

Bez wątpienia najistotniejszą rolę spośród formacji pozostających przez większą część wojny poza strukturami wojska i policji odgrywał na terenach przygranicznych Generalnego Gubernatorstwa Zollgrenzschutz, czyli niemiecka straż graniczna (dosłownie: celna straż graniczna)²⁰⁵. Była to formacja podporządkowana Ministerstwu Finansów III Rzeszy, której głównym zadaniem było dozorowanie granicy niemieckiej, a następnie także granic terytoriów podbitych i zależnych od Rzeszy (w tym m.in. GG). Poprzednikiem straży granicznej była celna służba graniczna (Zollgrenzdienst), funkcjonująca na terenie Niemiec w latach 1919–1937. Z uwagi na zmianę charakteru państwa niemieckiego i rosnącą rolę służby bezpieczeństwa, także tereny przygraniczne miały się stać istotnym obszarem w przygotowaniach do wojny. W związku z tym w 1937 r. nastąpiło przekształcenie służby granicznej w bardziej zmilitaryzowaną straż graniczną, co przejawiało się nie tylko w zmianie nazwy formacji, ale także w zmianie umundurowania, które upodobiło się krojem do munduru wojskowego²⁰⁶. Jeszcze przed wybuchem wojny jednostki niemieckiej celnej straży gra-

Nowego Sącza i Krynicy wynika, że na terenie Sądecczyzny funkcjonowała jednostka strzelców górskich SA będąca paramilitarnym odpowiednikiem pułku wojska – SA der NSDAP Gebirgsjäger Standarte Neu Sandez. Jej dowódcą był SA-Sturmbannführer Philipp, a duża część członków SA pełniła służbę pomocniczą w miejscowych posterunkach żandarmerii niemieckiej. IPN Kr 075/126, t. 8, An alle SA Männer [Pismo wzywające do zbiórki na ćwiczenia strzeleckie SA w Krynicy], Krynica, 18 VI 1943 r., k. 89; Schiessunfallsache SA-Mann J. Mäurer [Pismo w sprawie wypadku podczas ćwiczeń strzeleckich członka SA J. Mäurera], Bad Krynica, 24 VI 1943 r., k. 213.

²⁰³ BAArch, ZA VI, 1902 A11, Aufkündigung des Dienstverhältnisses für die bei Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) beschäftigten Angestellten, Annaberg (Erzgeb.), 17 II 1945 r.; IPN Kr 075/5, t. 18, Dokumenty NSDAP w pow. nowotarskim z l. 1941–1944, k. 224–310. Z kolei nowotarskim Hilfstelle „Mutter und Kind” (placówką pomocy dla kobiet i dzieci) kierowała (Die Kreissachbearbeiterin für Mutter und Kind und Volkspflegerin; później także jako Hilfsstellenleiterin) Frau Dannholz.

²⁰⁴ BAArch, ZA VI, 1902 A11, Vorläufiges – Kriegstagebuch 14.1. – 28.1.1945.

²⁰⁵ Mimo że pełna nazwa tej formacji to „Zollgrenzschutz”, bardzo często zarówno sami Niemcy, jak i Polacy posługiwali się jej uproszczoną wersją, nazywając tę formację „Grenzschutzem”. Tak też jest nazywana przez wielu polskich autorów piszących o II wojnie światowej.

²⁰⁶ Zmiany te wynikały m.in. z faktu, że służbą graniczną interesował się w tym czasie szef SD i zwierzchnik niemieckiej policji Heinrich Himmler, który planował podporządkowanie tej formacji służbie bezpieczeństwa III Rzeszy. Nie doszło jednak do tego i aż do 1944 r. Zollgrenzschutz podlegał Ministerstwu Finansów Rzeszy. Ażeby jednak w jakiś sposób kontrolować strefę przygraniczną,



Funkcjonariusze Zollgrenzschutzu podczas patrolu na Podhalu. *Zbiory IPN* |

nicznej uczestniczyły w zajęciu terytoriów Austrii oraz Czechosłowacji. W 1939 r. znalazły się także w Polsce, gdzie placówkami Zollgrenzschutzu obsadzono m.in. granicę między Generalnym Gubernatorstwem a terenami bezpośrednio wcielonymi do Rzeszy oraz granicę Rzeszy i GG z Republiką Słowacką. Przekroczenie granicy w tych rejonach wymagało nawet od Niemców czy ich sojuszników Słowaków specjalnej przepustki, którą wystawiały niemieckie lub słowackie władze²⁰⁷. Wraz z rozwojem działań wojennych funkcjonariusze celnej straży granicznej trafiali na terytoria kolejnych państw podbitych przez Niemców, gdzie dozorowali zewnętrzne granice tworzonego przez Hitlera imperium, często biorąc udział w likwidacji przerzutów kurierskich oraz w zwalczaniu ruchu oporu.

W lipcu 1944 r. Zollgrenzschutz podporządkowano SS i zaczęto z jego członków tworzyć bataliony, wykorzystywane początkowo do nadzorowania prac fortyfikacyjnych, a następnie także używane w walkach frontowych²⁰⁸. W ten sposób poszczególne urzędy i posterunki stały się podległe terytorialnym strukturom SS i policji bezpieczeństwa. Na terenie GG przejęcie Zollgrenzschutzu przez Sipo nastąpiło na podstawie zarządzenia Dowódcy Policji Bezpieczeństwa (BdS) z 18 września 1944 r.²⁰⁹ Jak zanotował jeden z wywiadowców

Himmler wyodrębnił z policji niemieckiej tzw. policję graniczną będącą częścią Sipo i SD. Komisariaty Grenzpolizei umieszczano w miejscowościach przygranicznych, a jej członkowie mieli poza klasyczną służbą policyjną sprawować kontrolę nad strefą przygraniczną, nielegalnymi przerzutami osób i działalnością w tym terenie obcych wywiadów.

²⁰⁷ IPN GK 196/281, Tätigkeitsbericht der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) vom 17. September bis 31. Mai 1941, k. 129–130.

²⁰⁸ Liczebność Zollgrenzschutzu wynosiła wówczas blisko 90 000 funkcjonariuszy (stałych pracowników, rezerwistów i personelu pomocniczego).

²⁰⁹ IPN GK 196/239, Akta procesu Josefa Bühlera, Uzasadnienie, cz. I, k. 49–50; IPN GK 196/258, Vermerk. Unterstellung des Zollgrenzschutzes unter den Reichsführers SS, Krakau, 25 VIII 1944 r., k. 148; Übernahme des Zollgrenzschutzes in die Sicherheitspolizei, 18 IX 1944 r., k. 149–150. W zarządzeniu tym chodziło m.in. o to, żeby formacje graniczne zasilały jednostki policji i SS, a nie były wcielane do jednostek Wehrmachtu.

podziemia, odnosząc się do komisariatu policji granicznej w Zakopanem: *Pragnę podkreślić, a co zasługuje na uwagę, że pod koniec roku 1944 poszczególne komisariaty zwały się z „Grenzschutzem” i z „Zollamtami” (Straż Graniczną i Straż Celną) i zasadnicza władza przeszła na Gestapo*²¹⁰. W ostatnich dniach wojny formacja ta ponownie znalazła się w strukturze Ministerstwa Finansów Rzeszy.

Pierwsze jednostki Zollgrenzschutzu znalazły się na terenie Polski już we wrześniu 1939 r. Początkowo podlegały one bezpośrednio organom Ministerstwa Finansów Rzeszy, jednak w 1941 r. utworzono dla nich osobne Dowództwo Granicznej Straży Celnej w Generalnym Gubernatorstwie (Kommandostelle des Zollgrenzschutzes im Generalgouvernement), którego siedzibą był Kraków. Jemu to podlegały Dowództwa Zollgrenzschutzu (Befehlstelle des Zollgrenzschutzes) dla danych odcinków granicznych, zlokalizowane w większych miejscowościach, a im z kolei Rejonowe Komisariaty Celne (Bezirkszollkommissariat, BZKom) oraz wchodzące w ich skład trzy rodzaje placówek: przejścia graniczne (Grenzübergangsstelle), posterunki dozoru granicznego (Grenzaufsichtsstelle, GAST) oraz zmotoryzowane posterunki dozoru granicznego (GAST mot.).

W omawianej przeze mnie części dystryktu krakowskiego GG funkcjonowały w czasie wojny dwa podporządkowane Kommandostelle w Krakowie Dowództwa Zollgrenzschutzu – w Nowym Sączu oraz w Zakopanem²¹¹. Do połowy 1944 r. dowództwu w Nowym Sączu podlegały Rejonowe Komisariaty Celne w Krynicy, Piwnicznej i Szczawnicy, a dowództwu w Zakopanem Rejonowe Komisariaty Celne w Nowym Targu, Makowie, Czarnym Dunajcu oraz Zakopanem (Zakopane-Wschód i Zakopane-Zachód)²¹². Ponadto w Bielsku znajdował się odpowiadający tym dowództwom na terenach Rzeszy – Główny Urząd Celny (Hauptzollamt Bielitz) z Rejonowymi Komisariatami Celnymi w Suchej i Hucisku²¹³.

Na interesującym nas terenie w latach 1943–1944 sieć posterunków dozoru granicznego przedstawiała się w sposób następujący. Administracyjnie należącemu do Rzeszy BZKom Sucha podlegały oddziały celne przy przejściach granicznych między Rzeszą a GG w Zembrzycach i Suchej, urząd celny na stacji kolejowej w Suchej oraz posterunki dozoru celnego (Zollaufsichtsstelle, ZAST): posterunek zmotoryzowany przy komisariacie w Suchej, posterunki Świnna-Poręba, Mucharz, Jaszczurowa, Zagórze, Skawce, Zembrzyce i Sucha (pojawia się rozróżnienie na Suchą-Północ i Suchą-Południe). Z kolei BZKom Hucisko posiadał posterunek zmotoryzowany przy komisariacie w Hucisku oraz posterunki Stryszawa-Północ, Stryszawa-Środek, Stryszawa-Południe, Koszarawa Cicha i Przyborów (według innych zestawień – także Koszarawa-Bystra oraz Jałowiec). Już na terenie GG komisariatowi

²¹⁰ IPN Kr 075/1, t. 39, Obsady personalne terenowych placówek „Sipo” i „S.D.”, k. 149–153.

²¹¹ W pierwszym okresie okupacji niemieckiej funkcjonowały dowództwa celnej straży granicznej w Nowym Targu oraz w Krośnie, jednak z czasem wyodrębniono dowództwo w Nowym Sączu, a siedzibę dowództwa w Nowym Targu przeniesiono do Zakopanego. Zob. BArch, R 2/25253, Neu-einrichtung von Zolldienststellen an der Grenze zu Litauen, der Sowjetunion und dem Generalgouvernement, Übersicht über die gem. Erl/ RFM v. 14. Dez. 1939 PD 480/39 GJZ im Bereich des Grenzschnittskommandos Süd-Krakau einzuordnenden Zollamter; *Amtliches Fernsprechbuch...*, s. 47, 56.

²¹² BArch, R 110/63, BZKom Makow [dalej: R 110/63], Übersicht über die Zolldienststellen im Innern und an den Grenzen des Generalgouvernement, 1 II 1941 r.; *Amtliches Fernsprechbuch...*, s. 44, 45, 46, 48, 53.

²¹³ BArch, R 110/63, Übersicht über die Zolldienststellen im Innern und an den Grenzen des Generalgouvernement, 1 II 1941 r.

w Makowie podlegały: oddział celny przy przejściu granicznym ze Słowacją w Spytkowicach, posterunek zmotoryzowany w Makowie oraz posterunki dozoru granicznego w Zawoi (od 1943 r. osobne posterunki Zawoja-Zachód i Zawoja-Wschód), Suchej Górze (schronisko na Hali Krupowej pod Policą; posterunek zlikwidowany w 1943 r. po akcji AK), Sidzinie (w 1944 r. osobne posterunki Sidzina-Zachód i Sidzina-Wschód) i Spytkowicach. W skład komisariatu w Czarnym Dunajcu wchodził urząd celny na dworcu kolejowym w Czarnym Dunajcu, posterunek zmotoryzowany przy komisariacie w Czarnym Dunajcu oraz posterunki dozoru granicznego w Rabie Wyżnej, Odrowążu, Czarnym Dunajcu i Podczerwonym. Komisariatowi Zakopane-Zachód podlegały posterunki dozoru granicznego: Chochołów, Witów, Kościelisko-Zachód z wysokościowym punktem oparcia w schronisku w Dolinie Chochołowskiej, Kościelisko-Wschód z wysokościowym punktem oparcia w schronisku na Hali Pyszej oraz Bystre z wysokościowymi punktami oparcia w schroniskach na Kasprowym Wierchu i na Hali Kondratowej (stacja meteorologiczna). Komisariat Zakopane-Wschód sprawował nadzór nad oddziałem celnym przy przejściu granicznym ze Słowacją na Łysej Polanie, a w jego skład wchodziły: posterunek zmotoryzowany przy komisariacie w Zakopanem oraz posterunki Morskie Oko (schronisko), Rostoka (schronisko), Łysa Polana, Głodówka (schronisko), Bukowina i Białka. Rejonowy Komisariat Celny w Nowym Targu składał się z oddziału celnego przy przejściu granicznym ze Słowacją w Czorsztynie, zmotoryzowanego posterunku przy komisariacie w Nowym Targu oraz posterunków dozoru granicznego w Groniu, Gronkowie, Harklowej, Maniowach, Czorsztynie i Sromowcach Wyżnych. Dalej na wschód rozciągała się jurysdykcja Befehlsstelle w Nowym Sączu. Na granicy powiatów funkcjonował komisariat w Szczawnicy z posterunkiem zmotoryzowanym oraz posterunkami dozoru granicznego w Sromowcach Niżnych, Szczawnicy, Szlachtowej i Jaworkach (określany też jako posterunek Biała Woda). Komisariat w Piwnicznej obejmował oddział celny przy przejściu granicznym ze Słowacją w Piwnicznej, zmotoryzowany posterunek przy komisariacie w Piwnicznej oraz posterunki: Milik, Żegiestów, Zubrzyk (planowany; najprawdopodobniej nigdy nie powstał), Wierchomla, Łomnica, Piwniczna-Granica, Piwniczna-Miasto i wysokościowe punkty oparcia w Obidzy (planowany), Suchej Dolinie, Piwowarówce i na Wielkim Rogaczu. W końcu, jednostkami wchodzącymi w skład komisariatu Zollgrenzschutz w Krynicy były urząd celny na dworcu w Muszynie, oddział celny przy przejściu granicznym ze Słowacją w Muszynie, posterunek zmotoryzowany przy komisariacie w Krynicy oraz posterunki dozoru granicznego w Muszynie, Leluchowie, Powroźniku (z wysokościowym punktem oparcia w Wojakowej), Tyliczu, Muszynie i Izbach²¹⁴.

²¹⁴ BArch, R 110/63, Übersicht über die Zolldienststellen im Innern und an den Grenzen des Generalgouvernements, 1 II 1941 r.; R 110/24, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez, Nachweisung über angemietete Unterkünfte beim BZKom.G Piwniczna, Piwniczna, 8 III 1942 r.; R 110/Anh./13, Material für das Buch: „Geschichte des Zollgrenzdienstes“. Vom Beginn des 19. Jahrhunderts bis zur Gegenwart von Dr. Walter Eulitz, Bonn 1969, Schriftenreihe des Bundesministeriums der Finanzen, Heft 6. Drittes Kapitel. Zollgrenzschutz in den besetzten Gebieten. Polen; R 110/47, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez. Poza wymienionymi wyżej polskie źródła wspominają także o posterunkach lub placówkach niemieckiego Zollgrenzschutzu w Budzowie i Lachowicach. Por. Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANKr], 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Plan Opanowania Terenu Obwód Paproć, k. 143-146; IPN Kr 075/1, t. 1, Notatka służbowa z 4 II 1972 r., k. 10; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, Uzupełnienie do O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 9 XII 1944 r.; „Wypad na placówkę Urzędu Celnego («Zollamt») w Budzowie 6 I 1945 r. wg relacji Henryka Chromego”, Budzów, 15 IV 1971 r. (w zbiorach P. Sadowskiego); *Gronków i Gronkowanie*, red. ks. W. Zarębczan,



Dawny posterunek dozoru granicznego Zollgrenzschutzu w Szlachtowej. Stan współczesny.
Fot. Dawid Golik

Dokładne dane liczbowe na temat poszczególnych dowództw i komisariatów zachowały się jedynie dla Befehlsstelle w Nowym Sączu. Można na ich podstawie wysnuć wniosek, że w początkowym okresie okupacji – mniej więcej do ataku Niemiec na ZSRS – obsada Zollgrenzschutzu na terenie pogranicza GG była stosunkowo silna i utrzymywała się dla dowództwa w Nowym Sączu na poziomie ponad 500 zawodowych celników i przydzielanych do służby w tej formacji rezerwistów. W okresie od lipca 1943 r. do października 1944 r. liczba ta wynosiła ok. 350–370 funkcjonariuszy. Ponownie wzrosła dopiero pod koniec wojny, gdy do poszczególnych komisariatów przydzielano celników i strażników ewakuowanych ze wschodu. Na dzień 15 stycznia 1945 r. wynosiła ona 580 osób (70 zawodowych urzędników celnych i 510 rezerwistów)²¹⁵. Można szacować, że Befehlsstelle des ZGS w Zakopanem dysponowało w tym czasie podobną, a przypuszczalnie nawet większą liczbą funkcjonariuszy.

We wrześniu 1944 r. wraz z podporządkowaniem Zollgrenzschutzu policji bezpieczeństwa w GG zmieniła się także jego struktura organizacyjna. Komandostelle w Krakowie zostało włączone z dniem 20 września 1944 r. w skład BdS, tworząc samodzielny wydział w tym urzędzie. Z kolei dowództwa w Zakopanem i Nowym Sączu wraz z podległymi im komisariatami i placówkami podporządkowano KdS w Krakowie²¹⁶. Befehlstelle des Zollgrenzschutzes w Zakopanem kierowane było we wrześniu 1944 r. przez radcę rządowego (Regierungsrat) Trautmanna i podlegały mu następujące Rejonowe Komisariaty Celne: Maków (kierownik Prössler), Czarny Dunajec (kierownik Paetsch), Zakopane-Zachód (kierownik Götze), Zakopane-Wschód (kierownik Scheitzach), Nowy Targ (kierownik Poida). Befehlstelle des Zollgrenzschutzes w Nowym Sączu kierował radca celny (Zollrat) Esser, a komisariaty celne tego dowództwa znajdowały się w Szczawnicy (kierownik Braun), Piwnicznej (kierownik Uhlig), Krynicy (kierownik Kühnpast) i Wysowej (kierownik Brugger)²¹⁷. Na terenie pow. nowotarskiego i nowosądeckiego znalazły się także ewakuowane ze wschodu inne dowództwa Zollgrenzschutzu:

- Befehlstelle Krosno (kierownik Kolmar) – nową siedzibą dowództwa stało się Zakopane, a strażników z dawnych komisariatów oddelegowano do placówek w pow. nowotarskim (dawne komisariaty Maniów i Wetlina) i nowosądeckim (dawne komisariaty Komańcza, Dukla i Krempna);

Gronków 1998, s. 137–142; A. Krawczyk, *op. cit.*, s. 75; T. Mianowski, *op. cit.*, s. 57–59, 108, 123, 139; *Wojna i okupacja w Piwnicznej i na Sądecczyźnie*, red. W. Wdowiak, Piwniczna-Zdrój 2010; S. Figiel, U. Janicka-Krzywda, P. Krzywda, W.W. Wiśniewski, *Beskid Żywiecki. Przewodnik*, Pruszków 2006, s. 44, 241; Sylwetki żołnierzy M, http://www.kedyw.info/wiki/Sylwetki_%C5%BCo%C5%82nierzy_M [dostęp: 26 VIII 2011].

²¹⁵ BArch, R 110/10, BSt Neu-Sandez 1.9.42–15.1.45 [dalej: R 110/10], Personalbestand der Befehlstelle Neu-Sandez.

²¹⁶ IPN GK 196/258, Übernahme des Zollgrenzschutzes in die Sicherheitspolizei, 18 IX 1944 r., k. 149–150.

²¹⁷ *Ibidem*, Organisationsübersicht der Dienststellen des Zollgrenzschutzes im Generalgouvernement, Stand September 1944, k. 151–154.

- Befehlsstelle Stryj (kierownik Friedrich) – nową siedzibą dowództwa była Nawojowa, a komisariaty umiejscowiono w Nowym Sączu (kierownik Heeger), Rożnowie (kierownik Karkowski) i Tęgoborzu (kierownik Sähn);
- Befehlsstelle Czortków (kierownik Grunewald) – była to jednostka wchodząca w tym czasie w skład sformowanego w dawnym dystrykcie Galicja pułku celnej straży granicznej „Galizien”, występująca w nim jako II batalion (II Bataillon Zollgrenzschutz-Regiment „Galizien”) lub batalion „Grunewald” od nazwiska jej dowódcy; batalion zaangażowano początkowo przede wszystkim do ochrony fortyfikacji niemieckich na linii Dunajca, a jego sztab zakwaterował w Bochni; podległe mu komisariaty (kompanie) znajdowały się w tym czasie w miejscowości Kobyle, Starym Wiśniczu (oba w pow. bocheńskim) oraz w Kurowie (w pow. nowosądeckim), gdzie kierownikiem był komisarz Sommer²¹⁸.

Na przełomie 1944 i 1945 r. dyslokacja batalionu „Grunewald” zmieniła się. W Nowym Sączu oraz w rejonie Nawojowej znalazła się 1. kompania tego batalionu. Jej liczebność ulegała jednak dużym wahaniom, w okresie październik – listopad 1944 r. liczyła 301 osób (oficerów, podoficerów i szeregowych), w grudniu zmniejszyła się do oficera i 53 szeregowych, aby w styczniu 1945 r. osiągnąć stan 8 oficerów (w tym 3 urzędników), 44 podoficerów i 466 szeregowych. W tym samym czasie 110 funkcjonariuszy Zollgrenzschutzu podporządkowano także grupie bojowej mjr. Maschlanki (Schuma 206)²¹⁹. Można przypuszczać, że nagły wzrost liczby żołnierzy tej jednostki wynikał z faktu, iż w ostatnich tygodniach przed ofensywą sowiecką w skład batalionu weszli strażnicy z niektórych posterunków z pow. nowosądeckiego. Nie wiadomo jednak, czy zostali oni wówczas wspólnie skoszarowani, czy też będąc na etacie kompanii, nadal pełnili swoje zadania na odcinku granicznym.

Z kolei istniejące w pow. nowotarskim połączone jednostki Zollgrenzschutzu oraz policji bezpieczeństwa i SD zostały w czasie działań frontowych podporządkowane oddziałom Wehrmachtu. Potwierdzają to powojenne zeznania Richarda Arno Sehmscha i Josefa Kandzi. Ten pierwszy, który pełnił od listopada 1944 r. funkcję kierownika jednego z komisariatów Zollgrenzschutzu w Zakopanem, dowodzić miał jedną ze złożonych ze strażników granicznych kompanii, najprawdopodobniej w składzie 587. pułku grenadierów 320. Dywizji Grenadierów Ludowych²²⁰. Josef Kandzia, wcześniej funkcjonariusz Kripo w Nowym Targu, Rzeszowie i Tarnowie, pisał, że pod koniec 1944 r. został przeniesiony służbowo do Makowa: [...] *do komisariatu celnego w Makowie, gdzie pracowałem do 22 stycznia 1945 roku. 22 stycznia zostałem wcielony do wojska do 585. puł[ku] grenadierów gdzie*

²¹⁸ *Ibidem*.

²¹⁹ BAMA, RH 53-23/47, Stärkemäßige Gliederung der Div.z.b.V. 601, Krakau, 3 I 1945 r., k. 10–11; RH 53-23/48, Karten der vorbereiteten Stellungen mit geplanter Besetzung 1944 – Januar 1945, Division z.b.V. 601 Kraftgliederung, 30 XII 1944 r., k. 1; Einsatz „Ziethen”, Div.z.b.V. 601 [stan na 6 I 1945 r.], k. 2; RH 53-23/71, [Zestawienie sił niemieckich OFK 226/601 Div.z.b.V. stan na przełom października i listopada 1944 r.], b.p.

²²⁰ M. Rapta, W. Tupta, G. Moskal, *op. cit.*, s. 333. Autorzy, za aktami procesowymi A. Sehmscha, piszą o 567. pułku grenadierów, jednakże ta jednostka nie walczyła w tym czasie na Podhalu, co więcej – pół roku wcześniej została rozbita na froncie zachodnim podczas walk w Normandii. Stąd też wydaje się, że musiała nastąpić pomyłka i chodzi zapewne o działający w ramach 320. Dywizji Grenadierów 587. pułk grenadierów.

zostałem ranny 4 lutego 1945 roku²²¹. 585. pułk grenadierów również wchodził w skład 320. Dywizji Grenadierów Ludowych.

Forstschutzkommando/Forstschutzkorps

Polityka władz niemieckich na terenach okupowanych polegała m.in. na maksymalnym wykorzystaniu ich potencjału gospodarczego oraz zasobów naturalnych. Jedną z gałęzi przemysłu szczególnie istotną dla III Rzeszy był przemysł drzewny, gdyż drewno wykorzystywano zarówno w budownictwie cywilnym, jak i na potrzeby zakładów zbrojeniowych. Ażeby w odpowiedni sposób zabezpieczyć dostarczanie tego cennego surowca, powołano w 1939 r. do życia paramilitarne oddziały niemieckiej straży leśnej – Forstschutzkommando (FSK), określane w skrócie jako Forstschutz²²². Rekrutowały się one spośród niemieckich urzędników i robotników leśnych, którzy ochotniczo wstępowali do tej formacji, poddawali się szkoleniu, a następnie byli wysyłani na teren GG. Ich najwyższym zwierzchnikiem był Leśniczy Rzeszy i Wielki Łowczy Rzeszy Hermann Göring, pełniący jednocześnie funkcję głównodowodzącego niemieckich sił powietrznych Luftwaffe – m.in. w związku z powyższym szkoleniem straży leśnej zajmowali się żołnierze Luftwaffe oraz funkcjonariusze niemieckiej policji. Forstschutz miał za zadanie zapobiegać kradzieżom drewna, przygotowywać zwózki, dozorować tartaki oraz szkolić polskich leśników i pracowników leśnych w technice pracy. Ponadto strażnicy mieli wyłapywać kłusowników i osoby bezprawnie przebywające na terenach leśnych – a więc w praktyce ukrywających się tam Polaków i Żydów oraz członków podziemia. Strażnicy z FSK byli uzbrojeni (w broń krótką i długą), mogli też kierować sprawy do sądów niemieckich oraz karać mandatami²²³.

W szeregi Forstschutzkommando zgłosiło się ok. 10 000 niemieckich ochotników. W kolejnych latach wojny służyli oni nie tylko w GG, ale także na terenie Komisarjatu Rzeszy Wschód. Dowódcy FSK nawiązywali bezpośrednią współpracę z miejscowymi dowódcami SS i policji oraz władzami wojskowymi (OFK), a na poziomie powiatów – z posterunkami policji i administracją cywilną²²⁴. Pod koniec wojny z poszczególnych jednostek straży leśnej tworzone większe oddziały, które następnie brały udział jako formacje pomocnicze w walkach frontowych²²⁵.

Nie wiadomo zbyt wiele na temat struktury niemieckiej straży leśnej na terenie południowych powiatów dystryktu krakowskiego²²⁶, niemniej jednak funkcjonowała ona z całą pewnością przy większych zakładach przemysłu drzewnego, nadzorowała też pracę polskich robotni-

²²¹ IPN Kr 502/1837, Akta w sprawie karnej Józefa Kandzi, Protokół przesłuchania podejrzanego Josefa Kandzi z 14 XI 1945 r., k. 6.

²²² IPN GK 196/265, Akta procesu Josefa Bühlera, Umbenennung des Forstschutzkommando, Krakau, 8 X 1943 r., k. 346. Od 1 X 1943 r. Forstschutzkommando przemianowano w Forstschutzkorps – korpus straży leśnej, co motywowano faktem działania tej formacji także poza granicami GG.

²²³ IPN GK 196/289, Akta procesu Josefa Bühlera, Das Forstschutzkommando (FSK) im Generalgouvernement, Krakau, 3 VI 1941 r., k. 243–245; T. Sudol, *op. cit.*, s. 107–108.

²²⁴ IPN GK 196/259, Akta procesu Josefa Bühlera [dalej: IPN GK 196/259], „Material der 1. Kreishauptleutetagung des Distrikts Galizien am 2.IX.1941”, k. 213.

²²⁵ Zob. <http://forum.axishistory.com/viewtopic.php?t=71137> [dostęp: 28 IV 2013]; W. Sobociński, *Forstschutzkommando*, „Las Polski” 2005, nr 11, s. 26–27.

²²⁶ *Amtliches Fernsprechbuch...*, s. 18. Jej centrala znajdowała się wówczas w Krakowie przy ul. Karolinger-Seitenstrasse 9.

ków podczas wycinek drzewa w rejonie Rabki, Kamienicy i Nawojowej. FSK podlegało Głównemu Wydziałowi Lasów (Hauptabteilung Forsten) Rządu GG, na którego czele stał Oberlandforstmeister Dr Eißfeldt²²⁷. Z kolei wydziałem leśnym w urzędzie szefa dystryktu krakowskiego kierował Landforstmeister Dr Schnell²²⁸. Wpływ na funkcjonowanie na tym terenie jednostek Forstschutzkommando miał bez wątpienia fakt, że pow. nowotarski i nowosądecki podlegały innym urzędom nadzoru leśnego w dystrykcie krakowskim GG. W interesującym nas okresie kierownikiem połączonych urzędów nadzoru leśnego dla Nowego Sącza, Jasła oraz zachodniej części pow. Krosno był Forstmeister (od 1943 r. Oberforstmeister) Paul Drosihn, analogiczną funkcję dla Rabki (wraz z Nowym Targiem) i Krakowa pełnił Forstmeister Andreas Czudek, a następnie Forstmeister Schwend²²⁹. Relacje strażników leśnych z mieszkańcami Podhala były od początku bardzo napięte. Kiedy w maju 1940 r. oddział FSK trafił do Zakopanego, od razu przeprowadził w pobliskiej Bukowinie „łapankę” górali do odbioru drzewa, podczas której został zastrzelony uciekający przed strażnikami 17-latek, a drugi mężczyzna został ranny. Wiadomo, że podobny wypadek miał też miejsce na terenie Rabki, gdzie zginęła jedna osoba²³⁰. Dokładne straty wśród ludności polskiej wynikające z działalności niemieckiej straży leśnej nie są, jak dotąd, znane. Także statystyki strat wśród członków FSK są jedynie szacunkowe. Według oficjalnych dokumentów niemieckich, do 1943 r. na terenie całego GG zginęło jedynie 18 z nich²³¹.

W 1942 r. w Nowym Sączu mieściła się siedziba Forstschutzkommando III/6, w Rabce przebywały 2 kompanie (4. i 6.), a w Zakopanem 1 kompania (8.) FSK²³². Według wykażu sporządzonego przez AK w październiku 1944 r., w Nowym Sączu funkcjonowała ok. 20-osobowa grupa strażników leśnych, charakteryzowana jako Forstschutzkompanie 6/III oraz 3/V, a w Czarnym Dunajcu, przy tamtejszym tartaku, znajdowała się komenda FSK



Opaska noszona przez członków FSK z Rabki.
Zbiory rodziny Lisowskich

²²⁷ IPN GK 196/259, „Dienststellen des Generalgouvernement mit Namens- und Anschriftenverzeichnis (Stand: 1. September 1941)”, k. 293. W innych dokumentach niemieckich pojawia się także odmieniana pisownia tego nazwiska – Eissfeldt.

²²⁸ IPN GK 196/258, „Die Dienststellen des Generalgouvernements und Ihre Leiter. Stand vom 1. Juni 1940”, k. 303.

²²⁹ BArch, ZA VI, 1902 A11, Vorläufiges – Kriegstagebuch 14.1. – 28.1.1945; IPN GK 196/267, Lista urzędników mianowanych przez Józefa Bühlera, k. 256, 328; IPN Kr 075/1, t. 17, Notatka konspiracyjna dotycząca urzędników w dystrykcie krakowskim GG, k. 155. Jeszcze w 1940 r. struktura urzędów leśnych na terenie dystryktu krakowskiego była zupełnie inna. Urzędy nadzoru leśnego (Forstinspektionen) znajdowały się w tym czasie w Krakowie, Rabce, Zakopanem, Starym Sączu i Nowym Sączu oraz Miechowie, Tarnowie, Mielcu i Jasle (IPN GK 196/258, „Die Dienststellen des Generalgouvernements und Ihre Leiter. Stand vom 1. Juni 1940”, k. 306).

²³⁰ IPN GK 196/272, Akta procesu Josefa Bühlera, Sprawozdanie sytuacyjne starosty nowotarskiego za miesiąc maj 1940 r., k. 86–87. Wypadki w Bukowinie miały miejsce 17 V 1940 r.

²³¹ IPN GK 196/288, Akta procesu Josefa Bühlera, „4 Jahre Generalgouvernement”, k. 172.

²³² *Ibidem*, s. 47, 49, 56. Według zeznań funkcjonariusza Sipo z Nowego Sącza Johanna Górki, miejscowe oddziały Forstschutzkommando wykorzystywano m.in. do akcji likwidacji gett i zamieszkałej w pow. nowosądeckim ludności żydowskiej. Zob. IPN Kr 075/1, t. 39, Zeznania Jana Górki z 10 X 1945 r., k. 143.

w sile 80 osób²³³. W grudniu 1944 r. w pow. nowotarskim placówki tej formacji znajdowały się w Zakopanem (32 osoby), Makowie (8 osób), Rabce (40 osób), Nowym Targu (9 osób), Zawoi (10 osób), Krościenku (8 osób) i Czarnym Dunajcu (50 osób)²³⁴. Istnieje też notatka mówiąca o tym, że w styczniu 1945 r. grupę strażników leśnych z rejonu Nowego Sącza przekształcono w zwartą jednostkę (Forstschutzkorps III/16; 1 oficer, 40 podoficerów i szeregowych) i podporządkowano grupie bojowej mjr. Maschlanki (Schuma 206)²³⁵. Także członków FSK z pow. nowotarskiego skoncentrowano 18 stycznia 1945 r. w Rabce, ażeby następnie podporządkować ich jednostkom Wehrmachtu²³⁶.

Organizacja Todt

W latach 1943-1944, w związku ze zbliżającym się frontem coraz częściej na obszarze dystryktu krakowskiego GG spotkać można było członków niemieckiej paramilitarnej organizacji budowlanej funkcjonującej pod nazwą Organisation Todt (OT). Powstała ona w 1938 r., a jej twórcą i pierwszym dowódcą był SA-Obergruppenführer Fritz Todt, od którego nazwiska wzięła swoją nazwę. Organizacja ta skupiała przede wszystkim niezdolnych do służby wojskowej lub przedpoorowych obywateli niemieckich, którzy zatrudniani byli przy budowie strategicznych obiektów wojskowych. Od 1940 r. OT podlegała Ministerstwu Uzbrojenia i Amunicji Rzeszy (od 1943 r. Ministerstwu Zbrojeń i Produkcji Wojennej Rzeszy), wykonując zlecane jej prace na terenie całej podbitej przez Hitlera Europy²³⁷. Z organizacją współpracowały m.in. państwowa Służba Pracy Rzeszy (RAD), w której obowiązkową służbę budowlaną odbywali młodzi Niemcy oraz prywatne firmy budowlane wynajmowane jako podwykonawcy konkretnych projektów. Główną siłę fizyczną w pracach organizowanych przez OT stanowili jednak robotnicy przymusowi (w tym członkowie Baudienstu²³⁸), jeńcy wojenni oraz więźniowie doprowadzani i dozorowani na miejscu przez SS. Sami członkowie OT również byli uzbrojeni na wypadek wtargnięcia nieprzyjacielskich jednostek lub ataku partyzantów. Za transport materiałów dla organizacji odpowiadał dużej części Narodowosocjalistyczny Korpus Motorowy (NSKK)²³⁹.

²³³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 4 X 1944 r.

²³⁴ *Ibidem*, Uzupełnienie do O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 9 XII 1944 r.

²³⁵ BAMA, RH 53-23/48, Karten der vorbereiteten Stellungen mit geplanter Besetzung 1944 – Januar 1945, Einsatz „Ziethen”, Div.z.b.V. 601 [stan na 6 I 1945 r.], k. 2.

²³⁶ BArch, ZA VI, 1902 A11, Vorläufiges – Kriegstagebuch 14.1. – 28.1.1945.

²³⁷ OT odpowiadała m.in. za budowę umocnień niemieckich na granicy III Rzeszy z Francją, za tworzenie tzw. Wału Atlantyckiego, kwater głównych Hitlera i Wehrmachtu, jak również dróg, lotnisk i linii kolejowych.

²³⁸ Baudienst (Służba Budowlana) – masowa organizacja pracy przymusowej utworzona przez Niemców w GG wiosną 1940 r., której kadry stanowili członkowie niemieckiego RAD. Służbę w niej miała pełnić młodzież polska i ukraińska, będąca taną i operatywną siłą roboczą, wykonującą prace o charakterze gospodarczym i wojskowym. Służba w formacji była obowiązkowa i podlegały jej kolejne roczniki młodych mężczyzn (tzw. junaków). W okresie największego rozwoju, przypadającym na l. 1942-1944, objęła swoją działalnością dystrykty: krakowski, radomski, lubelski oraz dystrykt Galicja. Liczyła wówczas ok. 45 000 osób. Na Podhalu istniały dwie główne placówki Baudienstu: Baudiensthauptstelle nr 112 w Nowym Targu i Baudiensthauptstelle nr 111 w Nowym Sączu. Więcej na temat Służby Budowlanej w GG zob. M. Wróblewski, *Służba Budowlana (Baudienst) w Generalnym Gubernatorstwie 1940-1945*, Warszawa 1984. O wątkach podhalańskich związanych z tą organizacją pisze także J. Kasperek, *op. cit.*, s. 78-83.

²³⁹ *Handbook of German Military Forces*, s. III-24-III-26; *Handbook of the Organisation Todt*, Londyn 1945, s. 106

Ze skąpych źródeł wiemy, że już w 1942 r. jedna z placówek OT zlokalizowana była w Muszynie²⁴⁰. Na przełomie 1944 i 1945 r. główne siły tej organizacji znajdowały się w miejscach, gdzie budowano linie obronne oraz w rejonie obiektów strategicznych, które zamierzano wysadzić przed nadejściem Armii Czerwonej. Na interesującym nas terenie były to przede wszystkim południowe odcinki linii obronnej A2, opierającej się na Dunajcu i Popradzie, budowane przez robotników z OT Einsatzgruppe Brugmann, podlegających OBL (Oberbauleitung) Merkur I ze sztabem w Bochni. W pow. sądeckim funkcjonowały następujące jej podgrupy (BL – Bauleitung):

- BL Merkur I/1 – 1. pluton w Piwnicznej (Bauführer Lange; 3 osoby; 3 karabiny); 2. pluton w Rytzu (Bauführer Schröder; 6 osób; 6 karabinów); 3. pluton w Podegrodziu (Bauführer Thielemann, Haupttruppführer Schildheuer; 56 osób; 50 karabinów, 5 pistoletów maszynowych, ciężki karabin maszynowy); 4. pluton w Starym Sączu (Bauleiter Birk, Oberbauführer Sreinemann; 32 osoby; 28 karabinów, 3 pistolety maszynowe, ciężki karabin maszynowy);
- BL Merkur I/2 – 5. pluton w Marcinkowicach (Bauführer Lerche, Bauführer König; 20 osób; 17 karabinów, pistolet maszynowy, ciężki karabin maszynowy, 2 pistolety); 6. pluton w Nowym Sączu (Bauführer Jebe, Bauführer Philippi; 35 osób; 32 karabiny, pistolet maszynowy, ciężki karabin maszynowy, 3 pistolety); 7. pluton w Tęgorozu (Bauführer Hermann, Bauführer Zänker; 15 osób; 14 karabinów, ciężki karabin maszynowy, pistolet);
- BL Merkur I/2a – 8. pluton w Rożnowie (Bauführer Ehwe, Haupttruppführer Kührich; 40 osób; 39 karabinów, pistolet maszynowy); 9. pluton w Czchowie, czyli już w innym powiecie (Bauleiter Schön, Oberbauführer Schmalmack; 35 osób; 34 karabiny, pistolet maszynowy)²⁴¹.

W październiku 1944 r. prace były prowadzone również na terenach związanych z linią A1, w rejonie Grybowa i Krynicy, gdzie funkcjonowały podgrupy z OBL Scharnhorst:

- BL 67 (Bauleiter Gerlach; 17 osób; sztab w Krynicy) – Trupp 671 w Polanach (Haupttruppführer Seiffert; 68 osób); Trupp 672 w Mochnaczu (Haupttruppführer Köster; 59 osób); Trupp 673 w Wojkowej (Oberbauführer Weber; 38 osób); Trupp 674 w Krynicy (Haupttruppführer Elbert; 58 osób); Trupp 676 w Dubnem (Haupttruppführer Schulte; 29 osób);
- BL 69 (Bauleiter Griesert; 9 osób; sztab w Krynicy) – Trupp I/510 w Bereście (Watzke; 41 osób); Trupp II/504 w Sollot-Wirey (Benöhr; 47 osób; nie udało się doprecyzować nazwy tej miejscowości); Trupp I/606 w Miliku (Töhlert; 47 osób)²⁴².

Mniej więcej w tym samym czasie w rejonie Krynicy, Muszyny i Rabki pracowały jednostki OT podlegające OBL II Einsatz Adler (OT-Front-Eisenbahn-Bau-Regiment 90), których praca polegała przede wszystkim na budowie torów kolejowych²⁴³.

²⁴⁰ *Amtliches Fernsprechbuch...*, s. 46.

²⁴¹ BAMA, RH 53-23/47, Stärkemäßige Gliederung der Div.z.b.V. 601, Krakau, 3 I 1945 r., k. 10-11; NARA, T 501, R 218, Alarmeinheiten der OT-Einsatzgruppe Brugmann, 29 XII 1944 r., k. 609.

²⁴² NARA, T 501, R 225, OT-Verbindungsführer A, Oberbauleitung Scharnhorst, 25 X 1944 r., k. 452.

²⁴³ BAMA, RH 53-23/47, k. 8, 9; BArch, ZA VI, 1902 A11, Abschrift, Kreissparkasse Neumarkt, Neumarkt/D, 20 I 1945 r.

Z innych materiałów i relacji wiemy jednak, że pododdziały OT znajdowały się w tym czasie również na terenach pogranicza GG i Słowacji (OT Preßburg), w Pieninach (stacjonując w willi „Kwiatek” w Krościenku i w pobliskiej Łąnicy), Łopusznej (w ramach Stellungsbaubau Rabka), Rokicinach (najprawdopodobniej z OT OBL „Edelweiß”) oraz w Nowym Targu (liczący ok. 50 osób)²⁴⁴, Rabce (OBL VI oraz OT „Adler” liczący ok. 600 osób, zajmujący się rozbudową stacji kolejowej w Chabówce), Rabie Wyżnej, Makowie, Zawoi (sierpień – listopad/grudzień 1944 r.)²⁴⁵ i w okolicach Mszany Dolnej. W tej ostatniej miejscowości znajdowała się podgrupa budująca linię IVb o nazwie BL Kern, wchodząca w skład OBL Blücher²⁴⁶. W Makowie z kolei stacjonowały dwa oddziały z grupy OT zajmujące się budową mostów (Brückenerbauleitung Biber), wchodzące w skład BL-Süd (Bauleiter Niewiadomski), której sztab znajdował się w Niepołomicach. Były to Trupp Sax oraz tzw. Gerätehof OT, czyli najprawdopodobniej skład sprzętu budowlanego (obie liczyły po 23 osoby)²⁴⁷.

1.2.4. Słowackie jednostki okupacyjne

Także faszystowska Republika Słowacji stała się w 1939 r. jednym z okupantów przedwojennych ziem polskich. Dotyczyło to bezpośrednio terenów Spiszu i Orawy, które zostały w 1939 r. włączone w skład państwa słowackiego i na których zainstalowały się słowackie urzędy. Według podziału administracyjnego tego państwa, tereny, które pozostają w naszym zainteresowaniu, znalazły się w żupie (słowacki odpowiednik województwa) tatrzańskiej, tworzącej strefę przygraniczną pow. nowotarskiego i nowosądeckiego GG²⁴⁸. Ziemie orawskie II RP przyłączono do pow. Trzciana, a Spisz do pow. Stara Wieś Spiska. Słowacy traktowani byli przez polskie podziemie jako sojusznicy Niemców, agresorzy i wrogowie. Pomimo że okupacja miała miejsce jedynie na terenach graniczących z wchodzącym w skład dystryktu krakowskiego GG pow. nowotarskim, to także inne tereny północnej Słowacji (m.in. te na styku z III Rzeszą w rejonie Babiej Góry oraz graniczące w Beskidach z pow. nowosądeckim) stały się areną zmagania polskiego podziemia z funkcjonariuszami służb państwa ks. Tiso. Najważniejszymi z tych formacji były: Straż Finansowa (Finančná Stráž), żandarmeria (Žandárstvo) oraz paramilitarne oddziały Słowackiej Partii Ludowej, czyli Hlinkova Garda²⁴⁹. Tereny te były także objęte działalnością słowackiej policji politycznej (Ústredňa štátnej bezpečnosti) – niewiele jednak na jej temat wiadomo i jej funkcyjna-

²⁴⁴ BArch, ZA VI, 1902 A11, Abschrift, Kreissparkasse Neumarkt, Neumarkt/D, 20 I 1945 r.; Vernichtungsverhandlung, Neumarkt/Dunajec, 19 I 1945 r.; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, Uzupełnienie O de B nieprzyjaciela na terenie inspektoratu Nowy Sącz z 9 XII 1944 r.; Relacja Franciszka Jąkały ps. „Borówka” z 13 IX 1970 r. (w zbiorach P. Sadowskiego)

²⁴⁵ BArch, ZA VI, 1902 A11, Abschrift, Kreissparkasse Neumarkt, Neumarkt/D, 20 I 1945 r.; Relacja Zofii Janickiej ze stycznia 1984 r. (w zbiorach P. Sadowskiego)

²⁴⁶ NARA, T501, R 225, 75026-11 Mil.Befh.GG - Erkundung der IVb-Stellung Nov - Dec 1944.

²⁴⁷ NARA, T 501, R 225, OT-Verbindungsführer A, Brückenoberbauleitung Biber, 25 X 1944 r., k. 454.

²⁴⁸ W strefie przygranicznej pow. nowosądeckiego, mniej więcej od wysokości Muszyny na zachód, po słowackiej stronie granicy znajdowała się już żupa szarysko-zemplińska Republiki Słowacji z powiatami Sabinów i Bardejów.

²⁴⁹ I. Baka, *op. cit.*, s. 27, 163. Warto zaznaczyć, że agresja na Polskę nie była jedynym wspólnym niemiecko-słowackim aktem militarnym. Dwa lata później żołnierze słowaccy ramieniem w ramię z Wehrmachtem wzięli udział w uderzeniu na ZSRS.

riusze nie byli na co dzień bezpośrednimi przeciwnikami polskiego podziemia niepodległościowego na Spiszu i Orawie.

Słowacka Straż Finansowa była odpowiednikiem polskiej Straży Granicznej i niemieckiego Zollgrenzschutzu. W literaturze przedmiotu oraz we wspomnieniach świadków rzadko używa się jej pełnej nazwy, określając ją po prostu jako słowacką straż graniczną. Z kolei jej funkcjonariuszy nazywano na Podhalu filancami²⁵⁰. Straż Finansowa podlegała formalnie słowackiemu Ministerstwu Finansów i stanowiła kontynuację formacji, która wcześniej działała w Republice Czechosłowacji. W okresie II wojny światowej strażnicy służący na dawnym pograniczu polsko-słowackim współdziałali ze słowacką żandarmerią oraz jednostkami Zollgrenzschutzu w zwalczaniu przemytu granicznego oraz przejawów polskiej działalności niepodległościowej. Szczególnie niebezpieczni byli dla kurierów i emisariuszy utrzymujących łączność Armii Krajowej i Delegatury Rządu na Kraj z agendami Rządu RP na Uchodźstwie. Zdarzały się przypadki strzelania bez ostrzeżenia do nielegalnie przekraczających granicę Polaków, a także przekazywania ich niemieckiej straży granicznej oraz policji bezpieczeństwa. Z biegiem czasu „gorliwość” słowackich strażników znacznie osłabła. Jesienią 1943 r. w komunikatach polskiego podziemia donoszono: *Jeszcze rok temu przekraczanie granicy słowackiej było dość niebezpieczne ze względu na to, że Słowacy przechwyconą osobę oddawali w ręce policji niemieckiej, co z reguły kończyło się wysłaniem do Oświęcimia lub ciężkim pobiciem, względnie nawet zabiciem na miejscu. Obecnie warunki uległy zmianie, gdyż słowacka straż graniczna w wielu wypadkach przymyka oczy lub co najwyżej z powrotem odstawia do granicy i puszcza wolno*²⁵¹.

W sierpniu 1944 r. na terytorium Słowacji funkcjonowały 183 komisariaty Straży Finansowej, w których służyło łącznie 2040 strażników. Wielu funkcjonariuszy straży znalazło się 29 sierpnia 1944 r. w szeregach powstańców walczących w słowackim powstaniu narodowym, innych – „niepewnych” – zastępowano członkami Hlinkovej Gardy. Był to okres, kiedy władzę na Słowacji już formalnie przejęli Niemcy, którzy po stłumieniu powstania pozostali na tych terenach, budując tam linie obrony przed nadciągającą Armią Czerwoną. Pomimo to granice między Republiką Słowacji a Rzeszą i GG zostały utrzymane, a posterunki Straży Finansowej funkcjonowały do wkroczenia Sowieców w 1945 r.²⁵²

Na terenie działalności podhalańskiej partyzantki, będącej głównym tematem tego opracowania, znajdowało się dużo posterunków słowackiej Straży Finansowej. Udało się ustalić lokalizację części z nich. Poczynając od wschodu, można wymienić posterunki w: Lenartowie, Czerczu, Legnawie, Małym Lipniku, Wielkim Sulinie, Mniszku nad Popradem, Litmanowej, Folwarku, Wielkim Lipniku, Leśnicy, Starej Wsi Spiskiej, Niedzicy, Frydmanie, Nowej Białej, Trybszu, na Łysej Polanie, w Suchej Górze, Harkabuzie, Jabłonce, Podwilku, Zubrzycy, Rabczycy i Orawskim Weselu²⁵³.

²⁵⁰ Gronków i Gronkowianie, op. cit., s. 137.

²⁵¹ IPN Kr 075/1, t. 18, Sprawozdanie okresowe „Stożka” z października 1943 r., k. 131.

²⁵² M. Šuštiak, *Colníci a finančná stráž v SNP (1)*, „Colne aktuality” 2009, nr 5–6, s. 12–13; idem, *Colníci a finančná stráž v SNP (2)*, „Colne aktuality” 2009, nr 7–8, s. 12–13.

²⁵³ Z. Goetel, *Warunki i okoliczności polskiej akcji w kierunku południowym w latach 1939–1945 na Węgrzech i Słowacji*, s. 240–244. Z. Goetel pisał: *Złą sławę w Sądecczyźnie zdobyła sobie straż graniczna w Mniszku nad Popradem, położona w punkcie najdalej wysuniętego klina granicznego słowackiego terytorium państwowego, w odległości 3 km od polskiej Piwnicznej. [...] W latach 1943–1944, kiedy wzrastało nasilenie partyzanckiej wojny w Polsce i w Słowacji, placówka*

Drugą z kolei słowacką formacją okupacyjną, która uczestniczyła w zwalczaniu polskiego podziemia na terenach przygranicznych oraz miała swój udział w działaniach represyjnych wymierzonych przeciwko ludności żydowskiej, była żandarmeria. Już w lipcu 1939 r. Krajowa Komenda Żandarmerii (Krajinské veliteľstvo četníctva) otrzymała rozkaz wzmocnienia stanów osobowych żandarmerii w powiatach graniczących z Polską²⁵⁴. Jak pisze I. Baka: *Žandarmi mieli nadzorovať przestrzeganie bezpieczeństwa i porządku publicznego, a raz na jakiś czas robić obławy na „podejrzane indywidua i bandy”*²⁵⁵. Już po pakcie Ribbentrop – Černák posterunki żandarmerii słowackiej znajdowały się m.in. w Jurgowie, Podwilku oraz w Starej Wsi Spiskiej, Trzcianie i Plawnicy²⁵⁶. Przez Polaków słowaccy żandarmi konsekwentnie byli nazywani „czetnikami”. Także członkowie tej formacji w dużej części zasilili szeregi powstańców słowackich w 1944 r. Na swoich posterunkach pozostali jedynie najbardziej zagorzali zwolennicy rządów ks. Tiso. Ich liczba była jednak tak niewielka, że Niemcy po stłumieniu powstania zdecydowali się na całkowitą reorganizację słowackiej żandarmerii, jednak proces ten, z uwagi na zbliżający się front, nigdy nie został zakończony²⁵⁷.

Najbardziej fanatyczną i do końca wojny wierną ideałom faszystowskim była na Słowacji Hlinkova Garda (czyli Gwardia Hlinki, HG), która powstała w październiku 1938 r. jako paramilitarna bojówka faszystowskiej Słowackiej Partii Ludowej (tzw. ludaków)²⁵⁸. Po powstaniu państwa słowackiego HG została – w podobny sposób jak SS w III Rzeszy – włączona w państwowe struktury policyjne, a jej oddziały brały udział w agresji na Polskę. Już w czasie wojny powstały grupy szturmowe HG (Pohotovostné Oddiely Hlinkovej Gardy, POHG), które pod koniec wojny wcielono do Waffen-SS. Struktury Hlinkovej Gardy funkcjonowały także na terenie Spiszu i Orawy (jej zwarte oddziały stacjonowały m.in. w Lipnicy i Jabłonce²⁵⁹), a po wybuchu powstania słowackiego jej członkowie stali się najważniejszą formacją pomocniczą w okupowanej już wówczas przez Niemców Słowacji²⁶⁰.

w Mniszku korzystając z informacji nowosądeckiego gestapo, przesłała szczegółowe meldunki swoim władzom zwierzchnim o ruchach oddziałów partyzanckich polskich, radzieckich i słowackich po obu stronach granicy. Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, k. 132; List Henryka Ostrużki do Zarządu Oddziału ZBoWiD w Suchoj Beskidzkiej z dnia 8 III 1971 r. (w zbiorach P. Sadowskiego); Relacja z rozmowy przeprowadzonej z [Eugeniuszem] Czarnym w dniu 11 II 1970 r. (w zbiorach P. Sadowskiego); W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta podhalańskiego”, mps, Nowy Targ 1986, s. 73, 88; S. Figiel, U. Janicka-Krzywda, P. Krzywda, W.W. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 47; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 237, 103–105; J. Salamon, *Za wolność przyszłych ojczyznystych dni. Szczawnica w okresie okupacji hitlerowskiej*, Szczawnica 2013, s. 206.

²⁵⁴ I. Baka, *op. cit.*, s. 23–24, 117. Od 6 X 1939 r. Krajową Komendę Żandarmerii przekształcono w Komendę Główną Żandarmerii (Hlavné veliteľstvo žandárstva), zastępując bohemizm *četníci* słowem *žandári*.

²⁵⁵ *Ibidem*, s. 237.

²⁵⁶ *Ibidem*, s. 163, 237; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 88.

²⁵⁷ M. Lacko, *Slovenská republika 1939–1945*, Bratysława 2008, s. 176–177.

²⁵⁸ Nazwa Hlinkovej Gardy pochodziła od nazwiska założyciela Słowackiej Partii Ludowej – ks. Andreja Hlinki, który był głównym orędownikiem autonomii, a następnie niepodległości Słowacji. Zmarł jednak zanim to nastąpiło, 16 VIII 1938 r. Zarówno sam Hlinka, jak i głoszone przez niego poglądy dalekie były od ideologii paramilitarnej organizacji, która powstała już po jego śmierci, a której został patronem.

²⁵⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 4, Raport z działalności grupy 21 [nr 6], k. 134; t. 6, Raport z działalności grupy 21 [nr 6], k. 2.

²⁶⁰ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 57–61. Wiadomo np., że placówka Hlinkovej Gardy mieściła się na przełomie 1944 i 1945 r. w Głodówce.



Członkowie Hlinkovej Gardy pełniący straż przy grobie ks. Andreja Hlinki. *Zbiory IPN* ■

Na interesującym nas fragmencie pogranicza funkcjonowała także na przełomie 1944 i 1945 r. zreorganizowana po wybuchu powstania (w którym trzon sił stanowiły zbuntowane jednostki wojska) armia słowacka, nazywana „Domobraną”. Miała ona charakter szcztąkowy i rekrutowała się w dużej części z sympatyków partii ludaków, członków Hlinkovej Gardy oraz przymusowo wcielanych do niej kolejnych roczników poborowych. Operacyjnie była ona podporządkowana jednostkom niemieckim i brała udział w działaniach pacyfikacyjnych na terenie Słowacji oraz w walkach frontowych z Armią Czerwoną²⁶¹.

1.3. Zarys historii struktur SZP-ZWZ-AK na terenie późniejszego Inspektoratu AK Nowy Sącz

Armia Krajowa, będąc podziemnym, konspiracyjnym wojskiem, skupiała w swoich szeregach ludzi ze wszystkich grup społecznych przedwojennej Polski. W siatkach terenowych oraz w oddziałach partyzanckich AK spotkać można było zawodowych wojskowych, pracowników umysłowych, ziemian, robotników oraz chłopów (stanowiących najliczniejszą

²⁶¹ M. Lacko, *Slovenská republika...*, s. 176; *idem, Slovenské národné povstanie 1944*, Bratislava 2008, s. 181-185. W styczniu 1945 r. jedna z jednostek Domobranы stacjonowała najprawdopodobniej w Chyżnem.

grupę w podziemnej armii). W strukturach AK przeplatały się także różne przekonania polityczne – począwszy od postaw narodowych, przez tzw. sanacyjne i ludowe, po socjalistyczne. Żołnierze AK identyfikowali się przed wojną z polityką obozu piłsudczykowski, ale też z programami partii opozycyjnych, m.in.: Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Ludowego oraz Polskiej Partii Socjalistycznej. Sympatie te można było dostrzec także w czasie wojny, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części tej pracy.

Ludzie należący do podziemnego wojska bardzo często byli też wcześniej związani z innymi organizacjami podziemnymi (w tym o jednoznacznym zabarwieniu politycznym), które następnie weszły w skład Związku Walki Zbrojnej lub – od 1942 r. – Armii Krajowej. Nie inaczej wyglądało to na Podhalu, gdzie w początkowym okresie okupacji niemieckiej funkcjonowało wiele samodzielnych grup i lokalnych sieci konspiracyjnych, które stopniowo ulegały scaleniu z ZWZ-AK. Czasami grupy te działały równolegle do niej, a aktywni konspiratorzy należeli w tym samym czasie zarówno do nich, jak i do ZWZ-AK. W końcu cechą różnicującą członków podziemia były także regiony, z których pochodzili – miejsca, gdzie mieszkali przed wojną, skąd zostali wysiedleni lub musieli uciekać.

Niejednokrotnie rodowód organizacyjny i polityczny oraz kategoria „swój/obcy” przekładały się na późniejsze wewnętrzne relacje między poszczególnymi żołnierzami konspiracji, na zgranie oddziałów partyzanckich oraz stabilność tworzonych siatek konspiracyjnych. Dawały też znać o sobie osobiste ambicje poszczególnych żołnierzy i oficerów oraz ich prywatne relacje ze zwierzchnikami.

1.3.1. Początki konspiracji (1939–1941)

Bez wątplenia obszar pow. nowotarskiego i nowosądeckiego z uwagi na warunki terenowe i bliskość granicy z Czechosłowacją, a następnie ze Słowacją, był brany pod uwagę jako teren działalności podziemnej już przed wybuchem II wojny światowej. Znanym faktem jest stworzenie na Podhalu sieci zespołów tzw. Dywersji Pozafrontowej, które miały odpowiadać za walkę z Niemcami na tyłach frontu i, w razie potrzeby, tworzyć sieć konspiracyjną, gdyby tereny te znalazły się pod okupacją niemiecką. Placówki takie, na polecenie II Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza, sformowano na terenie Nowego Targu, Chochołowa, Zakopanego, Czorsztyna oraz najprawdopodobniej w Szczawnicy i Rabce²⁶². Według informacji podawanych przez J. Bieńka, podobne zespoły działały również na Sądeckczyźnie i były ulokowane w miejscowościach leżących przy głównych szlakach komunikacyjnych²⁶³. Pomimo szeroko zakrojonych przygotowań struktury Dywersji Pozafrontowej, z uwagi na błyskawiczne postępy frontu nie odegrały ważniejszej

²⁶² G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 83–85; M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 75–79. Każda z grup składała się z zespołu liczącego 15–40 osób, była też zaopatrzona w broń i materiały wybuchowe, które jeszcze przed wybuchem wojny złożono w bezpiecznych kryjówkach. Według badacza-regionalisty Roberta Kowalskiego z Nowego Targu, sieć Dywersji Pozafrontowej na terenie pow. nowotarskiego zorganizowana była w formie Terenowego Ośrodka Dywersyjnego „Podhale”. Składał się on z Ośrodka Szkoleniowego (Nowy Targ/Kowaniec oraz Hala Długa na Turbaczu) oraz 4 zespołów dywersyjnych w Zakopanem, Chochołowie, Czorsztynie i Szczawnicy.

²⁶³ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeckczyźnie. Część I...*, s. 308.

roli. Wkrótce też większość wchodzących w ich skład osób została zdekonspirowana i aresztowana. Ci, którzy pozostali na wolności, weszli bardzo szybko w skład tworzonych na Podhalu i Sądecku nowych grup konspiracyjnych.

Innym specyficznym dla pierwszych miesięcy okupacji zjawiskiem było powstanie lokalnych, nieaspirujących do tworzenia większych struktur, grup konspiracyjnych skupiających kilka lub kilkanaście osób, których podstawowym zadaniem było prowadzenie nasłuchu radiowego, pomoc uciekinierom na Węgry i gromadzenie broni. W pow. nowotarskim takie grupy powstały wokół ks. Janickiego w Rabce oraz Emila Pyzowskiego w Nowym Targu. Obie zostały bardzo szybko rozbite przez Niemców, jednak część ich członków przetrwała aresztowania i zasilila szeregi ZWZ-AK (m.in. był wśród nich późniejszy żołnierz 1. psp AK – Tadeusz Morawa)²⁶⁴.

Bardzo duży wpływ na późniejszy kształt podhalańskiej konspiracji miała – powstała jeszcze podczas trwania kampanii wrześniowej (między 20 a 23 września 1939 r.) – Organizacja Orła Białego (OOB). W założeniach była to struktura o zasięgu ogólnopolskim, która jednak największe wpływy uzyskała na terenie Małopolski i Górnego Śląska. Na jej czele stanął mjr rez. Kazimierz Kierzkowski „Prezes”, który orientował się w siatce tworzonych na terenie Podhala struktur Dywersji Pozafrontowej, i właśnie na ich bazie oraz na bazie przedwojennego Związku Strzeleckiego, Związku Oficerów Rezerwy i Przystosowania Wojskowego, rozpoczął budowę podziemnej organizacji²⁶⁵. Bardzo szybko powstał też Rejon Podhale OOB, którego dowódcą został por. rez. Henryk Radosiński „Herfurt”, z zawodu inżynier leśnik, który w przededniu wybuchu wojny kierował tzw. gospodarstwem wzorowym na Hali Długiej (Wzorowej) pod Turbaczem²⁶⁶; m.in. dzięki jego aktywności jeszcze w 1939 r. powstały placówki OOB na terenie Zakopanego, Poronina i Szczawnicy. W tej ostatniej miejscowości pierwszoplanową rolę odgrywał Franciszek Ciesielka „Cięciwa”, w kolejnych latach żołnierz ZWZ-AK, który do współpracy z podziemiem wciągnął m.in. miejscowego lekarza dr. Zbigniewa Kołaczkowskiego oraz pielęgniarkę Melanię Czamarę „Jedlinę”²⁶⁷.

Kolejną organizacją, w której strukturach znaleźli się późniejsi twórcy siatek ZWZ-AK, była Polska Organizacja Białego Orła „Resurrectio” (często opisywana jako POBO „R” lub po prostu „Biały Orzeł”), będąca grupą regionalną, działającą przede wszystkim w pow. nowosądeckim, ale mającą także swoje struktury m.in. w Zakopanem i Sanoku. Opierała



Inż. Henryk Radosiński
„Herfurt”. Zbiory Muzeum
Okręgowego w Nowym
Sączu

²⁶⁴ Zob. J. Kasperek, *op. cit.*

²⁶⁵ J. Bieniek *Wojskowy Ruch Oporu w Sądecku. Część I...*, s. 309; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 196–197; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 86.

²⁶⁶ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądecku. Część II...*, s. 224; M. Kurzeja, *Gospodarstwa wzorowe...*, s. 97–100.

²⁶⁷ J. Kasperek, *op. cit.*, s. 197; M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 78–79; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 87. Więcej na temat OOB zob. K. Pluta-Czachowski, *„Organizacja Orła Białego”. Zarys genezy, organizacji i działalności*, Warszawa 1987.

się ona na członkach przedwojennego harcerstwa, a jej założycielem był Ludwik Kowalczyk „Leopold Korabiewicz”. Organizacja ta została jednak rozbita przez Niemców już w pierwszej połowie 1940 r.²⁶⁸

Pewne wpływy na Podhalu miały także Tajna Organizacja Wojskowa (TOW), której komórki działały w pow. nowotarskim (z komendą w Zakopanem) oraz w rejonie Limanowej i Gorlic, a także Organizacja Wojskowa Krakowa (OWK), założona jesienią 1939 r. przez późniejszego Komendanta Głównego AK płk. Tadeusza Komorowskiego „Korczaka”. OWK bardzo szybko weszła w skład Związku Walki Zbrojnej, jednak warto odnotować, że jej struktury zdążyły zaistnieć w pow. nowotarskim (Zakopane, Bukowina) oraz w przedwojennym pow. limanowskim (Przyszowa, Limanowa, Mszana Dolna), gdzie z ramienia tej organizacji komendantem placówki w Mszanie Dolnej został (z nominacji płk. Komorowskiego) późniejszy szef Kedywu Inspektoratu AK Nowy Sącz i dowódca OP AK „Lecha” por. Władysław Szczypka²⁶⁹.

Stosunkowo silną strukturę stworzył na terenie pow. nowosądeckiego Związek Czynu Zbrojnego (ZCZ), założony na przełomie 1939 i 1940 r. w Warszawie przez mjr. Franciszka Juliana Znamierskiego „Profesora Witolda”. Podokręgiem Górskim tej organizacji z siedzibą w Nowym Sączu kierował mjr Antoni Gryzina-Lasek „Dr Świder”, a jej placówki znajdowały się także w przedwojennym pow. limanowskim, w takich miejscowościach, jak: Dobra, Jurków, Kamienica, Limanowa, Łososina Górna, Mszana Dolna, Sowliny, Skrzydlna, Szczawa i Zalesie²⁷⁰. Ważnym punktem kontaktowym ZCZ była także leśniczówka w Wyrębiskach Szczawskich. W 1941 r. miała miejsce wyspa, która doprowadziła do likwidacji podhalańskich struktur ZCZ, pociągnęła też za sobą liczne aresztowania wśród żołnierzy ZWZ.

Z kolei z Chłopską Organizacją Wolności „Raclawice” oraz Polską Organizacją Zbrojną (POZ) związane były losy wielu mieszkańców pow. nowotarskiego, nowosądeckiego oraz limanowskiego. Szczególnie aktywne były placówki POZ w Mszanie Dolnej i Tymbarku, wokół których koncentrowała się działalność takich późniejszych konspiratorów ZWZ-AK, jak Stanisław Zięba „Ryś”, Józef Kulpa „Owoc”, Władysław Wietrzny „Gron” czy Stanisław Leszko „Olcha”. W ramach POZ powstały m.in. placówka „Mnich” (obejmująca takie miejscowości, jak: Kasina Wielka, Kasina Mała, Słomka, Łostówka, Lubomierz, Mszana Górna, Mszana Dolna, Konina, Niedźwiedź, Poręba Wielka, Podobin, Olszówka, Raba Niżna, Glisne) dowodzona przez Stanisława Ziębę oraz placówka „Sobel” (pod tym kryptonimem od 1942 r.) w Kamienicy dowodzona przez ppor. rez. Jana Tokarczyka „Bacę”. Silnym ośrodkiem POZ były również Nowy Sącz oraz Gorlice (z jej szeregów wywodzili się m.in. Wincenty Horodyński, Julian Krzewicki i Władysław Kukla „Zagoszcz”), słabiej pod tym względem prezentował się pow. nowotarski, gdzie człowiekiem zaangażowanym w POZ miał być por. Zygmunt Dunin-Borkowski „Zygmunt”, ściśle współpracujący jako żołnierz ZWZ z por. Radosińskim²⁷¹. Z kolei

²⁶⁸ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeckim. Część II...*, s. 224–226; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 198; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 89–90.

²⁶⁹ J. Bieniek, *W kręgu Beskidu i Gorców. Szkic do dziejów wojskowego ruchu oporu Ziemi Limanowskiej. Część I...*, s. 206–210; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 198; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 90–92.

²⁷⁰ J. Kasperek, *op. cit.*, s. 199; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 92–93. Zob. J. Dębski, *Kadra dowódcza SZP-ZWZ-AK w Konzentrationslager Auschwitz 1940–1945*, Katowice–Oświęcim 2009, s. 486–490.

²⁷¹ J. Bieniek, *W kręgu Beskidu i Gorców. Szkic do dziejów wojskowego ruchu oporu Ziemi Limanowskiej. Część I...*, s. 216–219; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 93–101.

w samym Zakopanem miały także funkcjonować struktury innych organizacji – Związku Odbudowy Rzeczypospolitej (ZOR) oraz Komendy Obrońców Polski (KOP)²⁷².

Stricte regionalnymi organizacjami funkcjonującymi na interesującym mnie skrawku Małopolski były z kolei Dywizja Podhalańska w Konspiracji (DPwK) oraz Konfederacja Tatrzańska. Pierwsza z nich powstała jeszcze w 1939 r. z inicjatywy płk. Aleksandra Stawarza „Bacy” (późniejszego komendanta Okręgu Krakowskiego ZCZ), a następnie po jego aresztowaniu zamysł budowy DPwK kontynuował mjr Edward Gött-Getyński²⁷³. Nie wiadomo, czy miało to być w zamyśle jej twórców zbrojne ramię ZCZ, czy też twór od tej struktury zupełnie niezależny. Pomysł na stworzenie DPwK był bowiem wcześniejszy niż powstanie ZCZ. Niemniej jednak rozbitcie struktur okręgowych Związku Czynu Zbrojnego i aresztowanie płk. Stawarza nadały ostatecznie tworzonej przez niego DPwK status samodzielny i ściśle regionalny. Głównymi ośrodkami tej organizacji były Nowy Targ, Rabka oraz Jordanów, a kadre postanowiono oprzeć na dawnych funkcjonariuszach Policji Państwowej, którzy służyli w szeregach policji „granatowej”. Poza Gött-Getyńskim ważnymi postaciami związanymi z tą organizacją byli por. rez. Eugeniusz Iwanicki „Zbyszek” oraz komendant powiatowy policji „granatowej” w Nowym Targu, kpt. Józef Wraubek²⁷⁴. Latem 1941 r. DPwK rozpoczęła bliską współpracę ze stworzoną wiosną 1941 r. na Podhalu inną organizacją podziemną – Konfederacją Tatrzańską. Na jej czele stał Augustyn Suski „Stefan Brus”, a najbliższymi jego współpracownikami byli Jadwiga Apostoł „Barbara Spytkowska” oraz Tadeusz Popek „Wacław Tatar”. KT opierała się przede wszystkim na dawnych działaczach Stronnictwa Ludowego i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” (ZMW RP „Wici”), co było dość ryzykowne, z uwagi na problem kolaboracji części podhalańskich ludowców z Niemcami w ramach założonego przez Wacława Krzeptowskiego Komitetu Góralskiego. W 1942 r. sieć placówek KT obejmowała 39 miejscowości,



Antoni Gryzina-Lasek ze swoimi synami – Sławomirem i Lechem.
Zbiory Sławomira Gryziny-Laska

²⁷² J. Kasperek, *op. cit.*, s. 198–199; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 90, 92.

²⁷³ Archiwum Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie [dalej: AFCDCN], Zespół dawnego ZBoWiD, Relacja nr 829, A. Marczyński „Strzebie”, „Uwagi polemiczne w dyskusji na sesji naukowej w Zakopanem w dniach 28–29 listopada 1970 r.”; Archiwum Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu [dalej: AMNS], Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/39, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 30 XII 1974 r. Zob. J. Dębski, *op. cit.*, s. 434–438.

²⁷⁴ J. Kasperek, *op. cit.*, s. 201–202; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 102–103; *Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej. Polski ruch oporu 1939–1945*, red. B. Kobuszewski, P. Matusak, T. Rawski, Warszawa 1988, s. 70.

leżących przede wszystkim na terenie okupacyjnego pow. nowotarskiego. Warto zaznaczyć, że walka z tzw. krzeptowszczyzną i Goralenvolkiem stały się głównym celem stawianym organizacji przez Suskiego, co pokrywało się zasadniczo z koncepcją działania DPwK. Stąd też, pomimo zachowania odrębności, obie organizacje rozpoczęły ożywioną współpracę, niezakłóconą także formalnym podporządkowaniem DPwK (której nazwę na potrzeby współpracy z KT zmieniono na Dywizję Górską Konfederacji Tatrzańskiej) Związkowi Walki Zbrojnej pod koniec 1941 r.²⁷⁵ Niestety bliska współpraca była także przyczyną niemal całkowitego rozbicia obu organizacji w pierwszych miesiącach 1942 r., kiedy spowodowana działalnością niemieckiego agenta wsypa w Konfederacji Tatrzańskiej doprowadziła do masowych aresztowań na terenie całego Podhala. Warto zaznaczyć, że wśród ocalałych ogniw KT znalazła się m.in. waksmundzka placówka tej organizacji, w której coraz większą rolę zaczynał odgrywać kpr. rez. Józef Kuraś „Orzeł”²⁷⁶.

Większość wymienionych wyżej organizacji już na przełomie 1939 i 1940 r. podporządkowała się Związkowi Walki Zbrojnej, natomiast te, które nie weszły bezpośrednio w jego skład, współpracowały z ZWZ lub też scalały się z konspiracją podległą rządowi na uchodźstwie w późniejszych latach. Część struktur została także zlikwidowana przez Niemców, zanim zdążyła rozwinąć poważniejszą działalność lub wejść w skład ZWZ-AK.

Co ciekawe, nie wiadomo nic o strukturach Służby Zwycięstwu Polski na interesującym nas terenie. Wydaje się, że nie zdążyły się one wykształcić, zanim ich miejsce zajął powołany do życia w listopadzie 1939 r. Związek Walki Zbrojnej, stanowiący od tej pory podległy Rządowi Polskiemu na Uchodźstwie ośrodki, mający zjednoczyć wszystkie tworzone na terenie Polski organizacje konspiracyjne. ZWZ stał się *de facto* kadrowym, podziemnym wojskiem, tworzącym swoje struktury na terenie całej przedwojennej Rzeczypospolitej z myślą o przyszłej mobilizacji do walki z okupantem (lub okupantami) w momencie wybuchu powstania powszechnego. W Małopolsce ZWZ bardzo szybko wchłonął prężnie rozwijającą się Organizację Orła Białego (podporządkowaną już w październiku 1939 r. SZP), przejął też wykształcone przez nią sieci konspiracyjne. W Krakowie, na bazie Okręgu SZP, powstał Okręg ZWZ (na czele z komendantem – płk. dypl. Julianem Filipowiczem „Rogiem”), który z kolei dzielił się na inspektoraty (grupujące kilka obwodów) i obwody (zasadniczo odpowiadające przedwojennym powiatom II RP). W skład obwodów wchodziły placówki (zwykle odpowiadające przedwojennym gminom) lub rejony (grupujące kilka placówek). Strukturą nadrzędną dla Komendy Okręgu była Komenda Główna ZWZ. W niektórych rejonach Polski szczeblem pośrednim była jednak Komenda Obszaru – grupującego kilka okręgów. W ten sposób na początku 1940 r. powstał Obszar Południe ZWZ (krypt. „Wawel”), skupiający poza Okręgiem Krakowskim także Podokręgi Śląski i Zagłębiowski ZWZ. Początkowo na czele obszaru stanął płk Filipowicz, jednak już po kilku tygodniach stanowisko to objął płk Tadeusz Komorowski „Korczak”. Obszar został zlikwidowany latem 1941 r. w wyniku wsypy w podhalańskim Związku Czynu Zbrojnego. Wsypa sięgnęła też Krakowa i w efekcie płk Komorowski musiał opuścić Małopolskę. Od tej pory funkcjonował już na tym terenie samodzielny Okręg Krakowski ZWZ, którym początkowo nadal dowodził płk Filipowicz, jednak

²⁷⁵ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 103–104.

²⁷⁶ *Ibidem*, s. 104.

zagrożony aresztowaniem, przekazał go ppłk. dypl. Zygmuntowi Miłkowskiemu „Denhoffowi”, „Wrzosowi” (objął dowodzenie we wrześniu 1941 r.). Niemal dokładnie rok później i on musiał opuścić zagrożony teren, gdyż do Krakowa sięgnęła kolejna podhalańska wyspa związana z ZWZ-AK, tym razem spowodowana zdradą por. Michała Brzozy „Tulipana”. Miejsce Miłkowskiego zajął we wrześniu 1942 r. płk Józef Spychalski „Luty” (także pod ps. „Lawina”, „Jurand”, „Włast”, „Taran”). Pełnił on tę funkcję stosunkowo długo, gdyż do marca 1944 r., kiedy został aresztowany przez Niemców na terenie Krakowa. Nowym komendantem został wówczas płk Edward Gódlowski „Jerzy”, „Izabela”, „Garda”, a po jego przypadkowym zatrzymaniu 20 października 1944 r. Okręg Krakowski AK objął ppłk cc Przemysław Nakoniecznikoff „Kruk 2”²⁷⁷.

Początkowo planowano budowę na Podhalu jednego dużego inspektoratu nowosądeckiego (krypt. „Sarna”), w którego skład weszłyby tereny przedwojennych powiatów: nowosądeckiego, nowotarskiego, limanowskiego i gorlickiego. Już w 1939 r. nominację na inspektora ZWZ w Nowym Sączu otrzymał mjr Franciszek Galica „Ryś”, który jednak pełnił tę funkcję zaledwie kilka tygodni. Zdecydowano bowiem, że z uwagi na rozległość terenu inspektorat zostanie podzielony i w ten sposób utworzone zostaną dwa oddzielne inspektoraty – nowotarski (krypt. „Tort”) oraz nowosądecki (krypt. „Sarna”)²⁷⁸. Mjr Galica został inspektorem nowotarskim ZWZ, a teren jego działalności obejmował zasadniczo granice okupacyjnego pow. nowotarskiego, podzielonego na trzy obwody: Zakopane, Nowy Targ oraz Rabka (z siedzibą w Jordanowie)²⁷⁹. Obwód Zakopane składał się z trzech placówek – w Zakopanem, Kościelisku i Chochołowie, zaś obwód Nowy Targ, poza komendą w stolicy powiatu, składał się z placówek w Czarnym Dunajcu, Poroninie, Szczawnicy i Krościenku nad Dunajcem. Pierwszoplanowymi postaciami w tym obwodzie byli już wówczas Jan Kabłak-Ziembicki „Halny”, Franciszek Ciesielka „Cięciwa” (od 1943 r. pod ps. „Karo”), Stanisław Błażusiak „Pik”, Wojciech Pawlus „Turnia”, Eugeniusz Czeremszyński „Cis”, Antoni Łas „Dudek” oraz Szymon Janik „Czarny”. Z kolei Obwód ZWZ Rabka został podzielony na cztery placówki: w Rabce, Jordanowie, Makowie i Rabie Wyżnej. W strukturach obwodu rabczańskiego działali m.in. Jan Głowiński „Czech” oraz ppor. Mieczysław Janik „Bela”²⁸⁰.



Mjr Franciszek Galica
„Ryś”. Zbiory IPN

²⁷⁷ R. Bartak, „Samodzielny Batalion Partyzancki „Skała” AK. Zarys historii i działań bojowych”, praca magisterska obroniona w Instytucie Historii UJ w 2008 r., http://www.kedyw.info/wiki/Rozdzia%C5%82_I:_Okr%C4%99g_Krak%C3%B3w_SZP_%E2%80%93_ZWZ_%E2%80%93_AK_do_momentu_powstania_Samodzielnego_Batalionu_Partyzanckiego_%E2%80%93_9ESka%C5%82a%E2%80%9D [dostęp: 26 XII 2011]; J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeczyźnie. Część I...*, s. 310–312.

²⁷⁸ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72303/8/43, Relacja Franciszka Galicy (sprzed 1977 r.).

²⁷⁹ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeczyźnie. Część I...*, s. 313–314; A. Fitowa, *Inspektorat Armii Krajowej Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych 1943–1944 (cz. I)...*, s. 243; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 202–204; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 105–106.

²⁸⁰ Z. Goetel, *Zakopane walczące. Ruch oporu przeciwko niemieckiemu okupantowi w latach drugiej wojny światowej [w:] Zakopane – czterysta lat dziejów*, t. 1, red. R. Dutkova, Kraków 1991, s. 322–325; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 204–208; A. Marczyński, *Organizacja Obwodu ZWZ-AK Nowy Targ...*, s. 562–563,

W porównaniu do inspektoratu nowotarskiego, inspektorat nowosądecki był znacznie większy, gdyż składał się aż z trzech przedwojennych powiatów: nowosądeckiego, limanowskiego i gorlickiego, w których powstały podległe mu obwody ZWZ. Na czele inspektoratu stanął mjr Franciszek Żak „Franek”, „Siwosz”, a w jego sztabie funkcje oficera organizacyjnego i oficera wywiadu pełnił por. rez. Jan Cieślak „Maciej”; II adiutantem inspektora był z kolei Szymon Pyrc „Jaskółka”. Obwód ZWZ Limanowa był najlepiej zorganizowanym obwodem inspektoratu, składającym się w latach 1940–1941 z placówek w Skrzydlnej, Tymbarku, Dobrej, Jodłowniku-Szyku, Mszanie Dolnej, Niedźwiedziu, Kamienicy, Słopnicach, Limanowej i Ujanowicach. Wyróżniającymi się organizatorami struktur konspiracyjnych na tym terenie byli wspomniani już por. Cieślak, por. Jan Grzywacz „Sowa”, „Skrity” oraz kpt. Tadeusz Paulone (vel Lisowski), mieszkający na przełomie 1939 i 1940 r. w leśniczówce pod Mogielicą. Poza tą trójką warto wspomnieć także Józefa Kulpe „Owoca”, por. Władysława Szczypkę „Lecha”, ppor. rez. Jana Stachurę „Smreka”, kpt. Alojzego Piwowara „Turbacza”, kpt. Juliana Zapałę „Lamparta”, pchor. Jana Adamczyka „Gryfa” oraz Władysława Wietrznego „Dębora”²⁸¹. Także obwód gorlicki stosunkowo szybko stworzył rozbudowane struktury konspiracyjne z placówkami w Gorlicach, Ropie, Sękowej-Libuszy, Rzepienniku, Zagórzach, Łużnej, Lipinkach, Krygu, Bieczu, Gliniku Mariampolskim i Rożnowicach²⁸². Z kolei na sieć placówek Obwodu ZWZ Nowy Sącz składały się: Grybów, Korzenna, Kobyle-Gródek, Łososina Dolna, Nowy Sącz (miasto), Piwniczna i Stary Sącz²⁸³. Organizacja struktur ZWZ napotykała jednak spore trudności, na co wskazywał w swoim raporcie sytuacyjnym do Komendy Okręgu ZWZ w Krakowie mjr Żak: *Wzmagające się represje i aresztowania wywołują nienawiść, ale i strach, tak że praca nasza jest niezmiernie utrudniona. Co prawda wiara w zwycięstwo nasze ani na chwilę nie słabnie, nikt jednak nie chce wziąć udziału w walce, jaka się w tej chwili toczy, choćby ryzyko było najmniejsze*²⁸⁴.

Niemiecka policja bezpieczeństwa stosunkowo szybko wpadła na trop komórek ZWZ na terenie Podhala i Sądeczyny, rozbijając po drodze także inne współpracujące z nimi grupy konspiracyjne. Najtragiczniejsza w skutkach okazała się wspomniana już wyspa sądeckiego Związku Czynu Zbrojnego ze stycznia 1941 r., która pociągnęła za sobą aresztowanie ok. 50 członków tej organizacji (wraz z komendantem mjr. Gryziną-Laskiem). Niestety zatrzymanie pośród konspiratorów ZCZ i materiały uzyskane podczas ich przesłuchań pozwoliły sądeckiemu Gestapo rozpracować środowisko przebywających na terenie pow. nowosądeckiego dawnych żołnierzy (oficerów i podoficerów zawodowych) WP, a tym samym również osób należących do ZWZ²⁸⁵. Dwa miesiące po wyspie ZCZ, w marcu 1941 r., rozpoczęły się masowe aresztowania ludzi związanych z sądeckim inspektoratem ZWZ. Trwały one do maja 1941 r. i w ich wyniku w rękach Niemców znaleźć się mogło nawet kilkuset żołnierzy podziemia – przede wszystkim z Komendy Obwodu ZWZ w Nowym Sączu oraz ze

568–569; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 110–112. Inną obsadę obwodów i placówek inspektoratu podaje w swojej relacji F. Galica. Sprawa ta wymagałaby dalszych badań. Por. AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72303/8/43, Relacja Franciszka Galicy (sprzed 1977 r.).

²⁸¹ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 115–121.

²⁸² *Ibidem*, s. 124–125.

²⁸³ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeczynie. Część III...*, s. 357–441; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, 115.

²⁸⁴ Z. Goetel, *Zakopane walczące...*, s. 326.

²⁸⁵ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 93.

sztabu inspektoratu. Aresztowany został m.in. komendant obwodu nowosądeckiego ZWZ mjr Stanisław Wideł. Inspektor nowosądecki mjr Żak zdołał uniknąć zatrzymania – został jednak zmuszony do ucieczki z zagrożonego terenu i przekazania w kwietniu 1941 r. swojej funkcji dotychczasowemu zastępcy i komendantowi obwodu limanowskiego, kpt. Wacławowi Szyłce „Wiktorowi”. „Wiktor” kierował inspektoratem zaledwie kilka tygodni, gdyż już w maju 1941 r. został aresztowany²⁸⁶.

1.3.2. Podhalańskie podziemie (1941-1943)

Nieco ponad rok po utworzeniu inspektorat nowosądecki ZWZ przestał istnieć, a co gorsza – zostały zlikwidowane i dokładnie rozpracowane dotychczasowe sieci konspiracyjne, zwłaszcza te związane ze sztabem inspektoratu oraz z Komendą Obwodu ZWZ Nowy Sącz. Ponadto fala aresztowań doprowadziła do tego, że zabrakło w terenie wielu wartościowych żołnierzy podziemia, w tym osób, które mogłyby podjąć się zadania odbudowy sądeckiej struktury ZWZ. W związku z tym Komenda Okręgu ZWZ w Krakowie zdecydowała o ponownym połączeniu inspektoratów nowosądeckiego z nowotarskim, który nie ucierpiał wiosną 1941 r. i posiadał odpowiednie możliwości kadrowe, aby móc myśleć o odbudowie struktur na terenie pow. nowosądeckiego. Połączony inspektorat podhalański (formalnie funkcjonujący jako Inspektorat ZWZ Nowy Sącz) otrzymał kryptonim „Srebro”, a na jego czele stanął awansowany na podpułkownika Franciszek Galica „Ryś”. Wydaje się, że połączenie inspektoratów miało być zabiegiem tymczasowym, gdyż KG ZWZ wysłała w październiku 1941 r. na Podhale mjr. Aleksandra Mikułę „Miłosza”, „Oleszyca”, „Oriona”, którego zadaniem było objęcie dawnego inspektoratu Nowy Sącz po kpt. Szyłce. Wszedł on jednak w konflikt personalny z ppłk. Galicą i ostatecznie nie objął swojej funkcji, a w późniejszym czasie, zagrożony aresztowaniem, musiał opuścić Podhale²⁸⁷.

Nowy inspektorat składał się z czterech obwodów: nowotarskiego („Torba”), nowosądeckiego („Skrzynia”), limanowskiego („Lampa”) oraz gorlickiego („Garnek”). Nowym komendantem rozbitego aresztowaniami obwodu ZWZ w Nowym Sączu został rtm. Stanisław Lucjan Sławik „Stanisław”, który zbudował go na nowo, opierając na osobach zaangażowanych wcześniej w pracę na rzecz ZWZ na terenie Tęgoborza i Łososiny Dolnej²⁸⁸. W bardzo trudnej sytuacji był obwód limanowski, gdzie nowym komendantem został por. Władysław Szczypka „Lech”. Poza nim, na wolności pozostali także inni ważni organizatorzy podziemia, m.in. Jan Cieślak, Jan Grzywacz, Jan Drożdż „Brzytwa” oraz ppor. Jan Stachura „Smrek”, który objął po „Lechu” dowództwo nad placówką ZWZ w Mszanie Dolnej. Ze względu na nowy kształt inspektoratu oraz na fakt, że większość aresztowań z wiosny 1941 r. przypadała na tereny bezpośrednio związane z Sądecczyną, ciężar działalności konspiracyjnej obwodu „Lampa” przeniósł się bardziej na zachód – na pogranicze przedwojennych powiatów nowotarskiego i limanowskiego. Szczególnie ważne były w tym czasie placówki w Mszanie

²⁸⁶ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądecczyźnie. Część I...*, s. 322-323; *idem*, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądecczyźnie. Część II...*, s. 230-232; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 114.

²⁸⁷ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądecczyźnie. Część I...*, s. 325-326.

²⁸⁸ *Idem*, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądecczyźnie. Część II...*, s. 232-237.

Dolnej i Niedźwiedziu²⁸⁹. Z kolei nowym komendantem obwodu gorlickiego został w 1941 r. kpt. Władysław Bandrowski „Zbych”, a powiększonym obwodem nowotarskim (zwanym również obwodem rabczańskim) kierował do przełomu 1941 i 1942 r. kpt. Roman Zwoni-czek-Piotrowski „Ryba”. Jego następcą został por. Michał Brzoza „Tulipan”, który wkrótce stał się jedną z najbardziej negatywnych postaci podhalańskiej konspiracji²⁹⁰.

Jak można się było spodziewać, także podziemie niepodległościowe na terenie pow. nowotarskiego było od początku okupacji silnie inwigilowane przez Niemców, którzy czeka-li jedynie na odpowiedni moment, żeby wprowadzić do niego agentów, a następnie prze-prowadzić masowe aresztowania pośród członków organizacji konspiracyjnych. Pozornie „bezpieczniejsza” część nowego inspektoratu już na początku 1942 r. przeżyła pierwszą falę aresztowań, której ofiarami padli przede wszystkim członkowie Konfederacji Tatrzańskiej oraz jej Dywizji Górskiej (Dywizji Podhalańskiej w Konspiracji). Za sprawą działalności nie-mieckiego agenta Stanisława Wegnera-Romanowskiego zlikwidowano całą tzw. Placów-kę Naczelną KT, aresztując także sporą grupę szeregowych członków tej organizacji, jak również rozbijając będące w trakcie scalania z ZWZ struktury DPwK mjr. Gött-Getyńskiego. W rękach zakopiańskiego Gestapo znaleźli się także żołnierze ZWZ-AK, znani przez We-gnera-Romanowskiego lub ujawnieni podczas przesłuchań zatrzymanych w styczniu i lu-tym konspiratorów. W ten sposób Niemcy wpadli na ślad komendanta obwodu ZWZ-AK w Nowym Targu, czyli por. Brzozy, który został przez nich aresztowany wiosną 1942 r. Naj-prawdopodobniej zgodził się wówczas za cenę własnego życia na współpracę z wrogiem i wytypowanie osób do zatrzymania spośród znanego mu aktywu obwodu i inspektoratu. Szacuje się, że na podstawie własnych ustaleń oraz przekazanych przez Brzozę informacji policja niemiecka zatrzymała w drugiej połowie czerwca 1942 r. kilkuset żołnierzy i współ-pracowników Armii Krajowej – przede wszystkim z rejonów Rabki, Chabówki i Nowego Targu. Aresztowania trwały przez kolejne dwa miesiące. Na skutek zdrady „Tulipana” w ręce Niemców wpadł m.in. adiutant inspektora, ppor. Czesław Wojciechowski „Rys”, a w sierpniu 1942 r., zwabiony podstępnie na rozmowę w Krakowie, sam ppłk Galica i towarzysząca mu łączniczka²⁹¹. Masowe represje w pow. nowotarskim przełożyły się także na inne obwody inspektoratu. Już w czerwcu 1942 r. fala aresztowań przetoczyła się przez Gorlice, doprowa-dzając do dekonspiracji i zatrzymania komendanta tamtejszego obwodu – kpt. Bandrow-

²⁸⁹ *Idem, Wojskowy Ruch Oporu w Sądeczyźnie. Część I...*, s. 324–325; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 137–138.

²⁹⁰ J. Kasperek, *op. cit.*, s. 210–211; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 133–136, 139–141. J. Ka-sperek pisze, że po powstaniu inspektoratu „Srebro” pozostał jedynie Obwód ZWZ Nowy Targ (do-wodzony przez ppor. Mieczysława Bełtowskiego), natomiast pozostałe dwa obwody – Rabka i Za-kopane, zostały przekształcone w placówki tego obwodu. Wydaje się jednak, że było inaczej i to właśnie na bazie Obwodu ZWZ Rabka powstał nowy obwód nowotarski, którego dwie placówki mieściły się w Nowym Targu i Zakopanem. Wskazuje na to fakt, że Rabka była wówczas centrum konspiracji podhalańskiej, a także siedzibą inspektoratu nowosądeckiego. Także kierujący tamte-jszym obwodem jeszcze przed połączeniem dwóch inspektoratów kpt. Zwoniczek-Piotrowski był zaufanym człowiekiem ppłk. Galicy i wydaje się, że to on, a nie ppor. Bełtowski z Nowego Targu, musiał kierować obwodem do przełomu 1941 i 1942 r. Fakt ten potwierdza również relacja F. Galicy. Zob. AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72303/8/43, Relacja Franciszka Galicy (sprzed 1977 r.).

²⁹¹ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeczyźnie. Część I...*, s. 325–328; A. Fitowa, *Inspektorat Armii Krajowej Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych 1943–1944 (cz. I)...*, s. 244–245; A. Marczyń-ski, *Organizacja Obwodu ZWZ-AK Nowy Targ...*, s. 574–575; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 134–136.

skiego. W tym samym czasie w ręce Niemców wpadł również komendant obwodu Nowy Sącz – rtm. Stanisław Lucjan Sławik, zaś w październiku 1942 r. policja niemiecka z Greko w Nowym Sączu dokonała aresztowań na terenie Mszany Dolnej, Niedźwiedzia, Poręby Wielkiej i Olszówki w obwodzie limanowskim, dysponując personaliami żołnierzy tamtejszych placówek ZWZ-AK²⁹².

W związku z rozbiciem sztabu inspektoratu oraz likwidacją niemalże całego aktywu konspiracyjnego w obwodzie Nowy Targ, komórki podziemia znalazły się w sytuacji przypominającej tę po fali aresztowań w Nowym Sączu wiosną 1941 r. Struktury inspektoratu niemal całkowicie przestały działać, a nowo mianowany inspektor – kierujący dotąd placówką ZWZ-AK w Rytrze kpt. Henryk Musiałowicz „Hala”, miał spore trudności z ich odbudową. Wydaje się, że przekazanie tej funkcji kpt. „Hali” było jedynie zabiegiem doraźnym, gdyż już w lutym 1943 r. nominację na nowego inspektora otrzymał ppłk Stanisław Mirecki „Pociej”, „Wit”, „Butrym” (dotychczas inspektor Inspektoratu AK Częstochowa). Zanim jednak Mirecki dotarł na interesujący nas teren, do Nowego Sącza został wysłany z ramienia KG AK jego współpracownik – por. Jan Wojciech Lipczewski (vel Stefan Mikulski) „Andrzej”, „Wierzyca”, który miał w przyszłości pełnić funkcję adiutanta inspektora. Zadaniem Lipczewskiego było zorganizowanie zasadniczych struktur nowego inspektoratu i przejęcie tych, którymi zawiadywał dotychczas kpt. Musiałowicz. Wraz z Mireckim i Lipczewskim na Podhalu pojawili się również inni „nowi” na tym terenie oficerowie skierowani tam przez KG AK: por. Bronisław Wacławski „Domian”, „Krzysztof”, por. Krystyn Więckowski „Tur”, „Zawisza”, ppor. Jerzy Kurpiński „Ponury”, „Jur” oraz Jan Kamocki „Chomik”. Dzięki dynamicznej pracy Lipczewskiego i zaangażowaniu ocalałego z wcześniejszych aresztowań por. Jana Cieślaka „Macieja” już wiosną 1943 r. udało się stworzyć zasadniczy szkielet sztabu inspektoratu oraz komend obwodów²⁹³. Początkowo inspektorat posługiwał się kryptonimem „Strumień”, a od połowy 1943 r. w dokumentach pojawia się kryptonim „Niwa”. W tym czasie sztab inspektoratu tworzyli:

- inspektor – ppłk Stanisław Mirecki „Butrym”, „Wit”, „Pociej”;
- adiutant i zastępca inspektora (początkowo działający przede wszystkim jako oficer organizacyjny) – por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”, „Wierzyca”;
- oficer wywiadu – por. Bronisław Wacławski „Domian”;
- kwatermistrz – inż. Adam Niesiołowski „Gawin”;
- oficer łącznikowy – Jan Kamocki „Chomik”;
- kierownictwo łączności – Janina Stobiecka „Jola”;
- skrzynka poczty podziemnej – Maria Koczanowicz;



Ppłk Stanisław Mirecki „Pociej”. Zbiory Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

²⁹² G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 138, 140–141.

²⁹³ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeckim*. Część I..., s. 328–330; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 212–213; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 141–142, 173–176.

- legalizacja – Maciej Wawrzykowski, Stanisław Wawrzykowski;
- Wojskowa Służba Kobiet (WSK) – Jadwiga Golachowska „Sawa”, Teresa Ruszczyńska „Renia”;
- oficerowie do zadań specjalnych – inż. Stanisław Chrzęstowski „Kozak”, inż. Tadeusz Czajkowski „Nosek”;
- sekretariat – Wanda Kurpińska „Agnieszka”²⁹⁴.

Zasadniczym zadaniem nowego dowództwa inspektoratu była odbudowa poszczególnych jego obwodów, a szczególnie komend w Nowym Sączu i Nowym Targu. Obawiając się kolejnych wysp i aresztowań, płk Mirecki postanowił obsadzić te obwody zaufanymi ludźmi, którzy wraz z nim przybyli na Podhale z rozkazu KG AK. W Nowym Sączu komendantem obwodu „Świsłocz” (od połowy 1943 r. „Oset”) został ppor. Jerzy Kurpiński „Jur”, „Ponury”. Już jednak w kwietniu 1943 r. zdał on obwód z powodu choroby i od tej pory p.o. komendanta był Zbigniew Adamowicz „Norwid”, „Konrad”, „Monwid”. Najprawdopodobniej na początku 1944 r., zagrożony aresztowaniem, Adamowicz musiał opuścić Podhale, a jego następcą (formalnie od 3 kwietnia 1944 r.) został por. Stanisław Leszko „Emil”. Pełnił on funkcję komendanta obwodu „Chwast” (pod takim kryptonimem od końca 1943 r. do połowy 1944 r.) już do końca okupacji²⁹⁵.

Jeszcze cięższa niż w obwodzie nowosądeckim była sytuacja w rozbitym po wyspie „Tulipana” obwodzie nowotarskim. Tam skierowany został z zadaniem odbudowy komendy i sieci organizacyjnej obwodu por. Krystyn Więckowski „Zbych”, „Babinicz”, „Zawisza”, „Tur”. Objął on obwód „Tyśmienica” (od połowy 1943 r. do połowy 1944 r. pod krypt. „Paproć”) 1 maja 1943 r. i rozpoczął energiczną pracę na rzecz odtworzenia jego struktur. Oficjalnie zaś był zatrudniony w legalnie działającej firmie Jana Kabłaka-Ziembickiego (Jan Kablak Ziembicki Holzgroßhandel)²⁹⁶. Dzięki zaangażowaniu Więckowskiego już w lipcu 1943 r. funkcjonował szczątkowy sztab obwodu na czele z por. „Turem”, w którym działali m.in. Jan Kablak-Ziembicki „Klin”, „Halny” (referent I) oraz st. przod. Wojciech Pawlus „Turnia” (referent Wojskowej Służby Ochrony Powstania). Jesienią 1943 r. Niemcy wpadli na trop por. Więckowskiego, na skutek czego zaczął się on ukrywać na terenie Szczawnicy. W związku z tym przekazał on obwód Janowi Kabłakowi-Ziembickiemu, który pełnił obowiązki komendanta do listopada 1943 r., kiedy do Nowego Targu został skierowany na tę funkcję mjr Adam Stabrawa „Szałas”, „Borowy”²⁹⁷. Stabrawa był zawodowym żołnierzem w stopniu kapitana, uczestnikiem wojny obronnej 1939 r. Wywodził się ze struktur konspiracyjnych Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW), pełniąc w jej szeregach funkcje dowódcze na terenie Myślenic i Krako-

²⁹⁴ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeckości. Część I...*, s. 332; A. Fitowa, *Inspektorat Armii Krajowej Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych 1943-1944 (cz. I)...*, s. 245-246; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 173-175.

²⁹⁵ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeckości. Część II...*, s. 237-239; A. Fitowa, *Inspektorat Armii Krajowej Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych 1943-1944 (cz. I)...*, s. 247; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 184-187.

²⁹⁶ *Amtliches Fernsprechbuch...*, s. 46; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 212; A. Marczyński, *Organizacja Obwodu ZWZ-AK Nowy Targ...*, s. 576-577. J. Kasperek za A. Marczyńskim podaje, że nazwa firmy brzmiała: „Jan Kablak Ziembicki Holzexport Neumarkt/Dunajec”.

²⁹⁷ J. Kasperek, *op. cit.*, s. 212-213; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 196-198.

wa, aż do scalenia z AK w listopadzie 1942 r. W listopadzie 1943 r. został awansowany na stopień majora i wysłany na Podhale. Zmieniono go na stanowisku Komendanta Obwodu dopiero w chwili objęcia przez niego inspektoratu i dowództwa 1. psp AK 22 września 1944 r. Jego następcą, sprawującym funkcję komendanta obwodu nowotarskiego do końca okupacji, został Jan Kabłak-Ziembicki „Klin”, „Halny”²⁹⁸.

Także w Obwodzie AK Limanowa (krypt. „Leśna”, a od połowy 1943 r. do połowy 1944 r. „Kąkol”) nastąpiły zmiany. W marcu 1943 r. doszło do scalenia z AK silnie rozbudowanych na terenie przedwojennego pow. limanowskiego struktur wspomnianej już wcześniej Polskiej Organizacji Zbrojnej. Dotychczasowy komendant z ramienia AK por. Władysław Szczypka „Lech” został mianowany oficerem dywersji (szefem Kedywu) w sztabie inspektoratu, zaś jego miejsce zajął ppor. Stanisław Leszko „Olcha” wywodzący się z POZ. 5 września 1943 r. nowym komendantem obwodu został spalony w Gorlickiem kpt. Julian Krzewicki „Filip”, zaś awansowany w międzyczasie na stopień porucznika Leszko po kilku miesiącach objął równorzędną funkcję w Nowym Sączu. Kpt. „Filip” kierował obwodem limanowskim aż do 1945 r.²⁹⁹

Z kolei w obwodzie gorlickim (krypt. „Gniła Lipa”, a od połowy 1943 r. do połowy 1944 r. „Kłós”) po aresztowaniu kpt. Bandrowskiego funkcję komendanta pełnili kolejno por. (później awansowany do stopnia kapitana) Julian Krzewicki „Kruk”, „Filip” (do lipca 1943 r.), pchor. Wincenty Horodyński „Wąż” (zaledwie kilka tygodni latem 1943 r.) i por. Mieczysław Przybylski „Michał”, który kierował obwodem do końca okupacji³⁰⁰.

Na dzień 30 lipca 1943 r. stany poszczególnych obwodów przedstawiały się następująco: Obwód Nowy Sącz (w budowie; brak stanu ilościowego ludzi i placówek), Obwód Nowy Targ (4 placówki – Szczawnica „Szpak”, Nowy Targ „Trzcinka”, Bystra-Jordanów „Bocian”, Zakopane „Żóraw”³⁰¹; łącznie 259 ludzi), Obwód Limanowa (7 placówek – Tymbark „Tymoteusz”, Młynne „Młyn”, Limanowa „Browar”, Ujanowice „Urna”, Jodłownik „Sandacz”, Mszana Dolna „Mosiądz”, Kamienica „Tartak”; łącznie 810 ludzi), Obwód Gorlice (4 placówki – Gorlice „Gniła Lipa”, Zagórzany „Klon”, Bobowa „Bóbrka”, Rzepiennik „Kuba”; łącznie 820 ludzi)³⁰². Obok obwodów na zasadach samodzielnej, podległej bezpośrednio dowództwu inspektoratu placówki, funkcjonowała także placówka AK w Krynicy³⁰³.



Jan Kabłak-Ziembicki „Klin”, „Halny”. Zbiory rodziny Aleksandra Marczyńskiego

²⁹⁸ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 65; D. Golik, *Major Adam Stabrawa „Borowy”*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 1-2, s. 137-141; G. Mazur, *Adam Stabrawa*, s. 169-170.

²⁹⁹ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 207-213.

³⁰⁰ *Ibidem*, s. 189-191.

³⁰¹ Taka pisownia, z błędem ortograficznym, występuje konsekwentnie w oryginalnych dokumentach AK.

³⁰² A. Fitowa, *Inspektorat Armii Krajowej Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych 1943-1944 (cz. I)...*, s. 249, 265-267.

³⁰³ J. Bieniek, *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeckim. Część I...*, s. 346-347.

Warto także odnotować, że w 1943 r. rozpoczęło się na terenie inspektoratu scalanie z AK silnych na Podhalu struktur Batalionów Chłopskich podległych konspiracyjnemu Stronnictwu Ludowemu (krypt. „Roch”). BCH wywodziły się z istniejącej już od 1941 r. Straży Chłopskiej (tzw. Chłostry), której Komenda Okręgu mieściła się w Krakowie. Na jej czele stał znany na Sądecku działacz ludowy – ppor. rez. Narcyz Wiatr „Zawojna”. Jemu z kolei podlegały komendy obwodowe (obejmujące powiat), gminne i gromadzkie³⁰⁴. Na interesującym nas terenie funkcjonowały 4 komendy obwodowe: Gorlice (krypt. „Gorczyca”), Limanowa (krypt. „Limba”, „Polana”), Nowy Sącz (krypt. „Nowina”) i Nowy Targ (krypt. „Nowotan”). Pomimo że ruch ludowy odgrywał na terenie każdego z tych powiatów rolę pierwszoplanową, czego odzwierciedleniem była dominująca rola ludowców w strukturach Delegatury Rządu, nie wszędzie przekładało się to na siłę SCH/BCh. Rozbudowane, zakonspirowane struktury tej formacji istniały już w 1942 r. w pow. limanowskim, nowosądeckim i gorlickim, natomiast w pow. nowotarskim powstały one dopiero w drugiej połowie 1944 r.³⁰⁵ Pierwsza umowa o scaleniu BCH z AK na terenie inspektoratu AK Nowy Sącz została podpisana w obwodzie limanowskim we wrześniu 1943 r. Kolejne dwie umowy podpisano dopiero w roku 1944 – 1 kwietnia w obwodzie gorlickim i 5 kwietnia w obwodzie nowosądeckim. Wzajemne relacje między AK a BCH były dobre, jednak zakłócił je wypadek zastrzeżenia 21 października 1944 r. jednego z dowódców BCH – Kazimierza Wątróbskiego „Sępa”, przez żołnierza AK. Doprowadziło to w kilku wypadkach do zerwania umów scaleniowych i ponownego usamodzielnienia się pojedynczych placówek i oddziałów BCH. Poza strukturami AK pozostawały także oddziały Ludowej Straży Bezpieczeństwa, funkcjonujące jako milicja partyjna ludowców³⁰⁶.

³⁰⁴ Odpowiadało to zasadniczo podziałowi funkcjonującemu w strukturach politycznych podziemnego SL, gdzie istniały władze powiatowe („Nadleśnictwa”), gminne („Leśnictwa”) i komórki w poszczególnych wsiach („Gajówki”). Zob. J. Olszyński, *Walki w Beskidzie i na Pogórzu Sądeckim*, Warszawa 1978.

³⁰⁵ A. Fitowa, *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939–1945. Działalność organizacyjna, polityczna i zbrojna*, Warszawa 1984, s. 71–82; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 241–242.

³⁰⁶ A. Fitowa, *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939–1945...*, s. 196–201; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 308–313. Więcej na temat okoliczności śmierci K. Wątróbskiego zob. A. Fitowa, *Dlaczego zginął Kazimierz Wątróbski „Sęp”?*, „Studia Historyczne” 1970, nr 1.

2

Rozdział



**Oddział partyzancki
kpt. Juliana Zapały
„Lamparta”**

Gospodarstwo wzorowe na polanie Ustępne w Górcach, okres przedwojenny.
Zbiory Andrzeja Twardzickiego

2.1. Oddział partyzancki „Lamparta” – początki formowania placówki AK w Ochotnicy

Obok pierwszego, powstałego jeszcze w 1943 r., inspektorackiego oddziału partyzanckiego AK, jakim był oddział por. Władysława Szczypki „Lecha” (od listopada 1943 r. działający pod krypt. „Wilk”), jedną z najważniejszych dużych grup zbrojnych funkcjonujących w ramach Inspektoratu AK Nowy Sącz był oddział dowodzony przez kpt. Juliana Zapalę „Lamparta”, na bazie którego jesienią 1944 r. powstał IV batalion 1. psp AK. Sam oddział opierał się w dużej części na autorytecie i doświadczeniu jego dowódcy – górala, zawodowego oficera artylerii i jednego z pierwszych konspiratorów na Podhalu. Zapala, działając początkowo na terenie rodzinnego Niedźwiedzia, stykał się w latach 1939–1943 z różnymi nurtami niepodległościowej konspiracji, wychodząc cało z licznych wysp, które – zwłaszcza w roku 1942 – dotknęły podhalańskie podziemie. W 1944 r., już na terenie pow. nowotarskiego, otrzymał zadanie stworzenia oddziału partyzanckiego z rozlicznych ukrywających się dotychczas na własną rękę ludzi. Jego trzonem była pozostająca do 1944 r. poza strukturami ZWZ-AK grupa braci Giełdczyńskich, której członkowie staną się później kadrą IV batalionu 1. psp AK.

2.1.1. Julian Zapala „Lampart”

Julian Zapala urodził się 1 lutego 1904 r. w położonej przy północnych stokach Gorców miejscowości Niedźwiedź, która w okresie II Rzeczypospolitej wchodziła w skład pow. li-manowskiego, ówczesnego woj. krakowskiego. Był synem Józefa i Józefy z d. Kurpierz. Pochodził z średniozamożnej, chłopskiej rodziny góralskiej, którą stać było jednak na to, żeby zainwestować w edukację młodego Juliana. Wykształcenie zdobywali także jego czterej bracia: Franciszek, Stanisław, Kazimierz oraz Jan¹. Julian Zapala ukończył najpierw szkołę powszechną w Niedźwiedziu, a następnie, również na terenie tej miejscowości, w roku szkolnym 1917/1918 prywatnie przerobił materiał z I klasy gimnazjum, otrzymując promocję do następnej klasy. W latach 1918–1921 kontynuował naukę w Gimnazjum Humanistycznym w Myślenicach (II i III klasa) oraz w Gimnazjum Humanistycznym w Nowym Targu (IV klasa).

¹ J. Kobylińska, *Julian Zapala (1904–1964)*, „Rocznik Sądecki” 2009, t. XXXVII, s. 423–427.

Chcąc związać się na stałe ze służbą wojskową, złożył podanie o przyjęcie do Korpusu Kadetów Nr 2 w Modlinie – szkoły średniej o profilu wojskowym, kształcącej przyszłych żołnierzy i podoficerów Wojska Polskiego. W Modlinie Zapała ukończył V klasę gimnazjum (1921/1922), a następnie przeniósł się do Korpusu Kadetów Nr 1 we Lwowie². Tam kształcił się przez następne trzy lata (1922–1925) i po ukończeniu klasy VIII zdał 6 czerwca 1925 r. egzamin dojrzałości. Wyniki egzaminu uznać można za przeciętne, z lepszymi ocenami jedynie z historii (dobry), geografii (dobry) oraz religii (bardzo dobry). Podobnie przedstawiała się sprawa otrzymanego przez Zapałę „Świadectwa wyszkolenia wojskowego”, z którego dowiedzieć się można, że ukończył on szkołę z 52. lokatą (na 60 kadetów), wyróżniając się jedynie postęпами w nauce o broni, w wyszkoleniu strzeleckim oraz w wyszkoleniu służby łączności. Niemniej jednak uznano go za nadającego się do kontynuowania nauki w szkole oficerskiej³.

Bezpośrednio po maturze Zapała, już jako podoficer (kapral podchorąży), zgłosił się ochotniczo do wojska, otrzymując przydział do 27. pułku piechoty, skąd w listopadzie 1925 r. skierowano go do Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu. Po dwuletnim szkoleniu i praktykach odbytych w 2. pułku artylerii ciężkiej ukończył tę uczelnię, otrzymując stopień podporucznika artylerii ze starszeństwem z dniem 15 sierpnia 1927 r. Został jednocześnie przeniesiony do 4. pułku artylerii polowej (w 1932 r. przemianowany na 4. pułk artylerii lekkiej), gdzie początkowo dowodził plutonem i czasowo pełnił funkcję instruktora w szkole podoficerskiej. Najprawdopodobniej w 1928 r. został odznaczony Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, a w 1929 r., podczas odbywania półrocznej praktyki w 59. pułku piechoty, został mianowany porucznikiem ze starszeństwem z dniem 15 sierpnia 1929 r. Przez kolejne trzy lata Zapała dowodził plutonem, a czasowo (w zastępstwie) także baterią i jednym z dywizjonów pułku. Nie przerywając służby, rozpoczął w 1931 r. studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. W sierpniu 1932 r. został przeniesiony do 7. pułku artylerii ciężkiej w Poznaniu i, jak sam pisał: *Z powodu bardzo ciężkich warunków naukę [na studiach] musiałem przerwać*⁴.

Po ukończeniu oficerskiego kursu pomiarów artylerii został w 1934 r. przeniesiony do 4. pac w Częstochowie, gdzie pełnił funkcję oficera zwiadu (czasowo) i oficera łączności II dywizjonu tego pułku. W ocenie przełożonych z 4. pac Julianowi Zapałe brakowało w tym

² Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie [dalej: CAW], Zbiór akt personalnych oficerów, AP 1191+7007, Akta personalne oficera Juliana Zapały [dalej: CAW, AP 1191+7007], Odpis świadectwa dojrzałości z dnia 6 VI 1925 r., b.p.; Curriculum Vitae por. Juliana Zapały z 30 X 1935 r., b.p.; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygły, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Życiorys mjr. Juliana Zapały, rkp, b.m.d., k. 438–439; J. Zapała, „Życiorys”, Kraków 9 VIII 1963 r., mps (w zbiorach M. Zapały). Zarówno w życiorysie pisanym przez J. Zapałę podczas jego służby w 4. pułku artylerii ciężkiej z 1935 r., jak i w życiorysach sporządzanych po wojnie pojawia się informacja o tym, że w Korpusie Kadetów nr 2 w Modlinie miał on ukończyć dwie klasy gimnazjalne – V i VI, a dopiero później przeniósł się do Lwowa. Pozostaje to jednak w sprzeczności z zachowanym odpisem świadectwa dojrzałości Zapały, gdzie przeczytać można, że został *przyjęty na podstawie świadectwa z klasy V Korpusu Kadetów Nr 2 w Modlinie do klasy szóstej Korpusu Kadetów Nr 1 we Lwowie i uczęszczał do niego trzy lata*. CAW, AP 1191+7007, Świadectwo wyszkolenia wojskowego z dnia 1 V 1925 r., b.p. W opinii na jego temat odnotowano: *Inteligencja i zdolności przeciętne, charakter dobry, w służbie nieco niedbały i miękki, gadatliwy, instruktor słaby. Na oficera zawodowego nadaje się*.

³ *Ibidem*, Curriculum Vitae por. Juliana Zapały z 30 X 1935 r., b.p. W życiorysie pisanym w 1963 r. podawał, że ukończył w 1934 r. Ekonomię Polityczną na Uniwersytecie Poznańskim, co, jak się wydaje, nie było zgodne z prawdą, gdyż, jak sam zapisał w 1935 r., musiał przerwać studia zaraz po przeniesieniu do 7. pac. W znanych autorowi dokumentach wojskowych Zapały nie ma wzmianki o ukończeniu przez niego studiów wyższych w Poznaniu.

czasie umiejętności pozwalających na dowodzenie większą jednostką wojskową (dywizjonem lub baterią). W „Rocznym uzupełnieniu listy kwalifikacyjnej za rok 1934” dowódca pułku płk Leon Bogusławski zapisał: *Instrukcje strzelania zna. Strzelanie polowe przeprowadził dość dobrze [...]. Wiadomości taktyczne musi pogłębić. Jako instruktor dość dobry. Przy większym wysiłku mógłby mieć zupełnie dobre wyniki*⁵. Nieco gorzej przedstawiała się opinia szczegółowa dotycząca oceny wartości osobistych, którą sporządził pierwszy przełożony por. Zapały, mjr Rudolf Ostrihansky: *Energia duża, inicjatywa przeciętna. Poczucie honoru nastawione należycie. Ambicja osobista duża – ambicja pracy nierówna. Gadatliwy i zapalczywy. Siła woli poza tym duża. Obowiązkowość duża – wymaga jednak silnej ręki i stałego nadzoru. Dyscyplina dobra. Towarzysko wyrobiony należycie. Koleżeńsk⁶. Oceniając z kolei wartość fizyczną Zapały, zapisano: *B[ardzo] wytrzymały. Trudy wojenne zniesie z łatwością. Postawa dobra. Wymowny, donośność głosu b[ardzo] duża. Wyrobienie sportowe średnie – poza nartami, które uprawia. Bez nałogów*⁷. Stosunkowo wysoko oceniono jego inteligencję: *Zdolny i inteligentny, posiada prócz tego dużo sprytu życiowego. Umysł bystry. W nowych warunkach orientuje się szybko i dokładnie*⁸. Dobrze wypadła także ocena wartości zawodowych oraz zdolności organizatorskich i administracyjnych: *Potrafi ułożyć plan działania – trafnie i pracować wytrwale według niego. Sprytny i dlatego potrafi pracować samodzielnie – wymaga jednak kontroli*⁹. W perspektywie późniejszych wypadków i działalności w partyzantce szczególnie ciekawie wypadła ocena zdolności kierowniczych i wychowawczych: *Dobry wychowawca, na podkomendnych potrafi wywrzeć swój wpływ. Sam na wpływy obce odporny. Od podwładnych b[ardzo] wymagający. Surowy, lecz sprawiedliwy. O podwładnych b[ardzo] dbały*¹⁰. Na ogólną ocenę jego osoby na początku służby w 4. pac na pewno wpłynęła także kara dyscyplinarna, którą por. Zapały otrzymał po kilku miesiącach od przeniesienia do tej jednostki w lipcu 1934 r. Ukarany został wówczas przez dowódcę pułku trzydniowym aresztem domowym, za niebdałe doglądanie konserwacji powierzonego mu sprzętu wojskowego¹¹.*

W latach 1935–1936 Zapały był oficerem zwiadu II dywizjonu kwaterującego w Tomaszowie Mazowieckim. Z tego okresu zachowała się opinia płk. Bogusławskiego na jego temat:



Julian Zapały, lata 30. XX w.
Zbiory Muzeum Okręgowego
w Nowym Sączu

⁵ *Ibidem*, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1934, b.p.

⁶ *Ibidem*. Drugi przełożony, którym był dowódca pułku płk Leon Bogusławski, uzupełniał: *Dość energiczny. Wygodny. Umie pracować, jeżeli chce. Zewnętrzna dyscyplina duża. W miarę pracowity.*

⁷ *Ibidem*. Drugi przełożony uzupełniał: *Większych wysiłków fizycznych nie lubi. Mało ruchliwy.*

⁸ *Ibidem*. Drugi przełożony uzupełniał: *Średnio inteligentny i dość sprytny. Orientuje się dobrze.*

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*. Drugi przełożony uzupełniał: *Umie kierować podwładnymi. Wymagający, usposobienia równego.*

¹¹ *Ibidem*. Warto odnotować, że nie była to pierwsza kara dyscyplinarna, którą otrzymał. Już jako podporucznik 4. pap dnia 2 VI 1928 r. został ukarany 48-godziennym obostrzonym aresztem domowym za opieszałość w służbie i nieprzepisowe umundurowanie w czasie przeglądu.



Kpt. Julian Zapała podczas defilady
wojskowej. *Zbiory Marka Zapały*

Por. art. Zapała Julian. Wesołego i pogodnego usposobienia. Nerwowo opanowany. Inicjatywa i energia średnia. Dość lekkomyślny a w pracy powierzchowny. Posiada tupet, którym pomaga sobie w potrzebie. Mało ruchliwy, bardzo koleżeński. Zdolny i sprytny życiowo. Głębszej wiedzy ani ogólnej ani fachowej nie posiada. Dużo pomaga sobie sprytem i dużą dawką szczęścia życiowego. Zmuszony może dać dużo z siebie. Posiada zimną krew i szybkość decyzji. Dbą o podwładnych¹². W dalszym ciągu uznawano, że Zapała nie nadaje się na samodzielne stanowisko. Podkreślano jego lekkomyślność i powierzchowność w pracy¹³. Opinia ta zaważyła na tym, że został pominięty w obsadzie wyższych stanowisk w jednostce, wytknięto mu też wszystkie popełniane przez niego błędy. Jak zapisali przełożeni, wpłynęło to na poprawę osiągnięć por. Zapały w roku 1936. Warte odnotowania było stwierdzenie jednego z wyższych oficerów, że w razie wojny może być b[ardzo] dobrym dowódcą¹⁴.

Dalsza praca nad sobą doprowadziła do tego, że najprawdopodobniej na początku 1937 r. Julia-

nowi Zapale powierzono dowództwo 4. baterii 4. pac. W opinii na jego temat dowódcy 4. Grupy Artylerii płk. Leonarda Lubińskiego możemy przeczytać: *Każde specjalne zadanie wykona doskonale, szybko się zorientuje, natychmiast zdecyduje i z zapałem wykona. Do systematycznej pracy brak skłonności, potrzebuje dopingu. Przygotowanie dość dobre, doświadczenie duże. Dobry dowódca baterii¹⁵*. Szczególnie pozytywny obraz oficera wyłania się z ostatniego zachowanego dokumentu dotyczącego jego przedwojennej służby w szeregach 4. pac – „Rocznej listy kwalifikacyjnej za rok 1938”. Ówczesny dowódca pułku ppłk Kazimierz Weryński odnotował: *Rzutki, energiczny, o dużej inicjatywie. Posiada dużo temperamentu, pewności siebie i tupetu. Sprytny i przedsiębiorczy, na większe wysiłki wytrzymały. [...] Uczy się łatwo, jednak niezbyt gruntownie. W nowych warunkach orientuje się dobrze. W decyzjach szybki, pewny siebie, więcej odruchowy i intuicyjny niż wyrozumowany. Do podwładnych odnosi się z sercem, umie ich porwać i przywiązać do siebie. [...] Jako dowódca baterii tak pod względem wyszkoleniowym, jak i gospodarczym uzyskał bardzo dobre wyniki. Bateria jego w zawodach wyszkoleniowych zdobyła pierwsze*

¹² *Ibidem*, Odłączna opinia dotycząca por. art. Juliana Zapały z 1935 r. podpisana przez płk. Bogusławskiego oraz płk. Lubińskiego, b.p.

¹³ *Ibidem*, Roczna lista kwalifikacyjna za rok 1935, b.p.

¹⁴ *Ibidem*, Roczna lista kwalifikacyjna za rok 1936, bp. Z notatek zawartych w liście kwalifikacyjnej z 1936 r. możemy dowiedzieć się m.in., że por. Zapała chorował w tym czasie na artretyzm i musiał udać się na kurację zdrowotną do Ciechocinka.

¹⁵ *Ibidem*, Roczna lista kwalifikacyjna za rok 1937, b.p.

*miejsce w pułku. [...] Strzelał bardzo dobrze. Na manewrach dowodził baterią z dużym doświadczeniem. [...] Na stanowisku dowódcy baterii bardzo dobrze odpowiada. Wskazany jest powołanie go na kurs doskonalący w SSArt. [Szkole Strzelania Artylerii przy Centrum Wyszkożenia Artylerii w Toruniu] Znaczna poprawa w stosunku do roku poprzedniego pod względem pracowitości i zainteresowania się baterią¹⁶. Tego samego zdania był płk Lubański, pisząc o Zapale: *Doskonały dowódca w terenie; energiczny, szybko i dobrze orientujący się. W b[ieżącym] roku osiągnął b[ardzo] dobre wyniki tak na poligonie i ćwiczeniach, jak też i w pracy w garnizonie. Spowaźniał, wyzbył się dawnej lekkomyślności¹⁷*. W 1939 r. Juliana Zapałę mianowano kapitanem, ze starszeństwem z dniem 19 marca 1939 r.¹⁸*

Już w marcu 1939 r. w ramach zarządzonej mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego został przygotowany do działań wojennych II dywizjon 4. pac, którego dowódcą był ppłk Jan Szuster¹⁹. W jego składzie znalazły się 4. (dowodzona przez kpt. Zapałę), 5. i 6. bateria 4. pac – każda posiadająca na swoim stanie po 4 ciężkie haubice kal. 155 mm (wz. 17). Dywizjon ten podporządkowano następnie w maju 1939 r. 30. Dywizji Piechoty, z którą rozpoczął on w ramach Grupy Operacyjnej „Piotrków” (Armia „Łódź”) walki we wrześniu 1939 r. Wybuch wojny zastał żołnierzy dywizjonu w rejonie Bełchatowa, skąd następnie wycofywali się wraz z resztą 30. DP przez Tuszyn, Rzgów, Brzeziny w kierunku Warszawy. 9 września artylerzyści stracili kontakt z dywizją, dołączając w okolicach Skierniewic do 28. DP. Dzień później do niewoli niemieckiej dostał się dowódca dywizjonu – ppłk Szuster²⁰. 12 września licząca już wówczas jedynie 10 haubic jednostka została podporządkowana 8. DP, walczącej w składzie Armii „Modlin”²¹. Od tej pory żołnierze II/4 pac. stali się częścią załogi bronionej bohatercko przez kolejnych kilkanaście dni twierdzy. 28 września 1939 r. Modlin skapitulował. Wcześniej jednak ustalono, że nastąpi to na honorowych warunkach – wszyscy żołnierze mieli zostać w krótkim czasie po kapitulacji zwolnieni, a oficerowie otrzymali prawo do opuszczenia murów twierdzy z białą bronią²².

Przypuszczalnie w pierwszej połowie października 1939 r. Zapała powrócił do rodzinnego Niedźwiedzia. Wraz z nim pojawili się tam inni artylerzyści walczący pod Modlinem: dowódca 6. baterii II/4. pac por. Edward Pawlikowski oraz dowódca 1. baterii I/30. pułku artylerii lekkiej i jednocześnie rodak Zapały z Niedźwiedzia kpt. Alojzy Piwowar²³. Wiele

¹⁶ *Ibidem*, Roczna lista kwalifikacyjna za rok 1938, b.p.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, Notatka na okładceteczki personalnej oficera Juliana Zapały, b.p.

¹⁹ II/4 pac. był mobilizowany jako część składowa tzw. Korpusu Interwencyjnego WP, przeznaczonego do działań specjalnych w razie zagrożenia państwa (wewnątrz lub na zewnątrz jego granic). W czasie mobilizacji alarmowej zadaniem korpusu miało być wzmocnienie strefy przygranicznej między Polską a Niemcami. Więcej na temat historii dywizjonu w okresie międzywojennym oraz szlaku bojowego w 1939 r. zob. P. Zarzycki, *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 4 pułk artylerii ciężkiej*, Pruszków 1999. Zob. R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939*, Kraków 2006, s. 180, 751.

²⁰ Jego miejsce zajął dowódca 5. baterii kpt. Stanisław Leszczyński.

²¹ L. Głowacki, *Obrona Modlina. 1-13.9.1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 3, s. 168-169.

²² *Ibidem*.

²³ R. Rybka, K. Stepan, *op. cit.*, s. 191, 177, 746, 751; W. Thommee, *Wspomnienia dowódcy obrony Modlina 13-28.09.1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 3, s. 201. Jeszcze w marcu 1939 r. kpt. Piwowar dowodził 2. baterią I dywizjonu 30. pal, a por. Pawlikowski dowodził plutonem w szkole podoficerskiej 4. pac. Zob. S. Jaskulski, *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 30 pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1997.

wskazuje na to, że wszyscy trzej oficerowie planowali początkowo przedostać się za granicę i dołączyć do odtwarzanego we Francji Wojska Polskiego. Ostatecznie wyjechał tylko por. Pawlikowski, który przez Słowację i Węgry dotarł w grudniu 1939 r. do Jugosławii²⁴. Zapała oraz Piwowar zaraz po przyjeździe w Gorce rozpoczęli tworzenie w Niedźwiedziu struktury konspiracyjnej, do której z czasem włączali kolejne zaufane osoby, w tym m.in. st. sierż. Władysława Pleczyńskiego. Właśnie ta trójka miała się stać w kolejnych latach trzonem miejscowej placówki ZWZ-AK. Zanim to jednak nastąpiło, konspiratorzy z Niedźwiedzia spotkali się 15 grudnia 1939 r. w schronisku Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na Starych Wierchach, prowadzonym przez Jana Rapciaka, z płk. Aleksandrem Stawarzem, który w czasie kampanii wrześniowej był dowódcą 2. Brygady Górskiej WP. Płk Stawarz, unikając niewoli niemieckiej i sowieckiej, przedostał się w październiku 1939 r. ze Lwowa do Krakowa i rozpoczął tworzenie regionalnej organizacji niepodległościowej – Dywizji Podhalańskiej w Konspiracji. To właśnie w jej szeregi zostali wciągnięci Zapała, Piwowar oraz Pleczyński, tworząc konspiracyjną „trójkę” na terenie Niedźwiedzia²⁵. Jak zapamiętał Pleczyński: *Na tej odprawie po złożeniu przysięgi pułk[ownik] podzielił funkcje i pseud[onimy]: Zapała został mianowany I komend[antem], Piwowar II, ja zastępcą Zapały na teren*²⁶. Od tego czasu kpt. Julian Zapała posługiwał się pseudonimem „Lampart”.

Lata 1939–1940 stanowiły dla polskiej konspiracji okres burzliwy, w którym jednocześnie funkcjonowało bardzo wiele różnych struktur niepodległościowych niepodporządkowanych jeszcze Związkowi Walki Zbrojnej. W wielu wypadkach osoby wchodzące w ich skład nie znały nazwy organizacji, w której działały, określając ją jedynie jako np. konspirację wojskową lub też charakteryzując ją poprzez jej twórcę czy dowódcę. Również członkowie wspomnianej „trójki” konspiracyjnej z Niedźwiedzia najprawdopodobniej wiedzieli jedynie, że wstępują do organizacji tworzonej przez płk. Stawarza, który posługiwał się wówczas pseudonimami „Leśnik” oraz „Baca”. Sam Stawarz Dywizję Podhalańską w Konspiracji podporządkował lub tworzył na potrzeby posiadającego silne struktury w dawnym woj. krakowskim Związku Czynu Zbrojnego (ZCZ), a następnie jako komendant okręgu krakowskiego tej organizacji rozpoczął w połowie 1940 r. proces włączania jej w skład ZWZ²⁷. Wydaje się, że wraz z nim do ZWZ miała zostać przeniesiona zarówno idea, jak i istniejące już „sztaby” mających powstać w przyszłości batalionów i pułków DPwK²⁸. W styczniu 1940 r., zagrożony aresztowaniem, płk

²⁴ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/39, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 30 XII 1974 r.

²⁵ AFCDCN, Zespół dawnego ZBoWiD, Relacja nr 669, J. Barański „Wicher”, „Maczuga”, „Walka podziemna na Podhalu 1939–1945 ZWZ, a następnie AK”, mps, 27 XI 1971 r.

²⁶ *Ibidem*. O spotkaniu tym wspomina, również powołując się na relację Pleczyńskiego, B. Dereń, pisząc, że brali w nim udział poza Stawarzem, Zapałą, Piwowarem i Pleczyńskim także Jan Kabtak-Ziembicki, Józef Kuraś i ks. Dulik. Zob. B. Dereń, *Józef Kuraś „Ogień”. Partyzant Podhala*, Warszawa 2000, s. 34.

²⁷ J. Kasperek, *op. cit.*, s. 199; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 93.

²⁸ Kwestia włączenia podhalańskich struktur ZCZ do ZWZ w 1940 r. jest w dalszym ciągu w niedostatecznym stopniu zbadana. Z całą pewnością stanowiły one aż do stycznia 1941 r., a więc do momentu rozbitcia ZCZ, odrębną od ZWZ sieć placówek. Także status Dywizji Podhalańskiej w Konspiracji wydaje się być w tym czasie niejasny. Możliwe, że osoby zaprzysiężone jako jej członkowie stanowiły strukturę równoległą do struktur ZCZ, a następnie ZWZ, podległą bezpośrednio Stawarzowi, a po nim Gött-Getyńskiemu. Wskazywałyby na to przyjęte przez niektórych autorów ustalenia, że ten ostatni dopiero z końcem 1941 r. podporządkował Dywizję Podhalańską w Konspiracji Związkowi Walki Zbrojnej. Zob. J. Bieniek, *W kręgu Beskidu i Gorców. Szkic do dziejów wojskowego ruchu oporu Ziemi Limanowskiej, część I...*; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 104.

Stawarz przeniósł się do Rabki, gdzie kontynuował swoją pracę konspiracyjną. W tym czasie kilkakrotnie spotykał się na Starych Wierchach z Zapałą, Piwowarem oraz Pleczyńskim. Po wyspie w szeregach ZCZ na Sądecczyźnie Stawarz został 21 stycznia 1941 r. aresztowany. Zginął rozstrzelany w KL Auschwitz w połowie 1942 r.²⁹ Po nim funkcję komendanta Dywizji Podhalańskiej w Konspiracji objął mjr. Edward Gött-Getyński „Sosnowski”.

Po aresztowaniu płk. Stawarza grupa konspiratorów z Niedźwiedzia utrzymywała kontakt zarówno z mjr. Gött-Getyńskim, jak i z inspektorem ówczesnego Inspektoratu ZWZ Nowy Targ mjr. Franciszkiem Galicą „Rysiem”. Kiedy jesienią 1941 r. Dywizja Podhalańska w Konspiracji związała się z powołaną do życia przez Augustyna Suskiego Konfederacją Tatrzańską (w skład Placówki Naczelnej KT weszli wówczas mjr Gött-Getyński oraz por. rez. Eugeniusz Iwanicki „Zbyszek”)³⁰, nikt z grupy Zapały i Piwowara nie wszedł do tej organizacji, mimo że na terenie Niedźwiedzia powstała jej placówka³¹. Przypuszczalnie już w pierwszych miesiącach 1941 r. konspiratorzy zdecydowali się na ostateczne podporządkowanie ich grupy strukturom Związku Walki Zbrojnej. Wskazuje na to również fakt włączenia kpt. Alojzego Piwowara (posługującego się pseudonimem „Turbacz”) do sztabu zreorganizowanego wiosną 1941 r. Inspektoratu ZWZ Nowy Targ, gdzie został on zastępcą inspektora (mianowanego w międzyczasie podpułkownikiem) Franciszka Galicy „Rysia”³².

W tym samym czasie powstała też formalnie placówka ZWZ w Niedźwiedziu, na której czele stanął „Lampart”. Obejmowała ona tereny gminy Niedźwiedź, czyli miejscowości takie jak: Konina, Niedźwiedź, Olszówka, Poręba Wielka i Podobin, wchodząc jednocześnie w skład Obwodu ZWZ Nowy Targ (określanego również jako Obwód Nowy Targ/Rabka)³³. Pierwszym zastępcą „Lamparta” był st. sierż. Władysław Pleczyński „Wilczek”, drugim jego brat – kpr. Franciszek Zapała „Niedźwiadek”.

W roku 1942 nastąpiły kolejne serie aresztowań pośród podhalańskich konspiratorów. Najpierw rozbita została w styczniu i lutym Konfederacja Tatrzańska oraz zasadnicza część DPwK (określanej po połączeniu się z KT jako Dywizja Górska). Później aresztowania dotknęły również ZWZ-AK, osiągając po zdradzie por. Michała Brzozy „Tulipana” (komendanta Obwodu ZWZ-AK Nowy Targ/Rabka) niespotykaną dotychczas skalę. Od czerwca do sierpnia 1942 r.



Jan Rapciak – gajowy
spod Starych Wierchów
i gospodarz tamtejszego
schroniska. Zbiory
Muzeum Okręgowego
w Nowym Sączu

²⁹ Zob. Raport Witolda Pileckiego „W” z 1943 r., <http://www.polandpolska.org/dokumenty/witold/raport-witolda-w.htm> [dostęp: 25 IX 2011]; R. Bartak, *op. cit.*; S. Dąbrowa-Kostka, *W okupowanym Krakowie*, Kraków 1972.

³⁰ S. Leczykiewicz, *op. cit.*, s. 59–61.

³¹ *Ibidem*, s. 154–155. W skład placówki KT w Niedźwiedziu wchodzili: Wojciech Cichorz, Władysław Cichorz, Włodzimierz Mycokowski, Antoni Ogiela, Józef Pałka, Franciszek Walencik i Franciszek Żurek.

³² AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/39, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 30 XII 1974 r.; J. Bienieć, *Wojсковy ruch oporu w Sądecczyźnie. Część I...*, s. 324–328; *idem*, *W kręgu Beskidów i Gorców. Część III. Placówki...*, s. 172–173.

³³ J. Bienieć, *W kręgu Beskidów i Gorców. Część III. Placówki...*, s. 173.

Niemcy zatrzymali wiele związanych z podziemiem osób, paraliżując *de facto* funkcjonowanie struktur ZWZ-AK w rejonie Nowego Targu oraz Rabki, a także doprowadzając do wyjazdu ppłk. Galicy z zagrożonego terenu i reorganizacji sztabu inspektoratu. Zanim to jednak nastąpiło, doszło do spotkania inspektora Galicy z kpt. Zapałą, podczas którego uzgodniono, że ten ostatni obejmie w przyszłości stanowisko dowódcy odtwarzanego w ramach ZWZ-AK batalionu³⁴. Możliwe, że również z uwagi na te ożywione kontakty aresztowania dotknęły także ludzi związanych z Niedźwiedziem. W październiku, a następnie w grudniu 1942 r. Niemcy w poszukiwaniu czołowych działaczy tamtejszej placówki zatrzymali m.in. kpt. Piwowara, nauczyciela Mariana Żurka, Józefa Biernata, Mariana Andrzejewskiego oraz brata „Lamparta” Stanisława Zapałę (przypadkowo, gdyż poszukiwali „Lamparta”)³⁵. Po tym zdarzeniu Julian Zapała był w swoich rodzinnych stronach „spalony”. Jak wspominał po latach Pleczyński: *„Lampart” ukrywał się na terenie Koniny i Niedźwiedzia, tak że czas ukrywania się na tym terenie był równy, może trochę więcej przypadło na Niedźwiedź, parę razy korzystaliśmy obaj z meliny – u Jana Rabciaka [właśc. Rapciaka] na [Starych] Wierchach*³⁶. W styczniu 1943 r. Zapała zdecydował się przekazać placówkę Pleczyńskiemu i przenieść się w inny rejon Gorców, nie rezygnując jednak z obowiązków jej dowódcy. Jego podwładni odprowadzili go wówczas na kwaterę u Jana Plewę „Sokoła” na Hubie. Tam oraz w rejonie Studzionek i Ochotnicy Górnej „Lampart” miał się ukrywać przez kolejny rok. Obawiając się dekonspiracji i aresztowania, utrzymywał kontakt jedynie z „Wilczkiem” i „Niedźwiadkiem” (od stycznia 1943 r. zastępcą Pleczyńskiego), spotykając się z nimi kilkakrotnie w rejonie Ochotnicy, Huby, Jaworzyny Kamienickiej, Kiczory, Turbacza, Starych Wierchów i Koniny³⁷.

Wydaje się, że duży wpływ na żołnierzy placówki ZWZ-AK w Niedźwiedziu miał autorytet trójki twórców tamtejszej konspiracji – kapitanów „Lamparta” i „Turbacza” oraz doskonałego organizatora, jakim był bez wątpienia st. sierż. Pleczyński. Mniej więcej w tym samym czasie na skutek reorganizacji sieci placówek w Obwodzie AK Limanowa placówka w Niedźwiedziu została włączona w skład placówki AK Mszana Dolna (krypt. „Mosiądz”), którą od maja 1943 r. dowodził po ppor. Janie Stachurze „Smreku” pchor. Stanisław Zięba „Ryś”. Konspiratorzy z Niedźwiedzia stracili swoją autonomiczność, tworząc odtąd „jedynie” dowodzony przez „Wilczka”, a następnie „Niedźwiadka” kilkudziesięcioosobowy pluton w ramach placówki Mszana Dolna³⁸. W związku z tym kpt. „Lampart” pozostał *de facto* bez

³⁴ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 131-136; A. Marczyński, *Organizacja Obwodu ZWZ-AK Nowy Targ...*, s. 575. A. Marczyński pisał: *Na dwa tygodnie przed rabczańskimi aresztowaniami mjr „Ryś” wizytował Placówkę AK w Niedźwiedziu, w której pracował zamieszkały na miejscu kpt. artylerii Julian Zapała ps. „Lampart”. Spotkanie nastąpiło pod Osiedlem Czechy w zagajniku, gdzie grupę obecnych zameldował mjirowi „Rysiowi” Marian Polak (aresztowany 4 października 1942 [...]). Po wyjeździe mjirowi „Rysia” kpt. „Lampart” miał odejść na inne stanowisko, o czym na razie nie mówiono. Według planu miał on organizować jednostkę artylerii górskiej. Fakt spotkania z „Lampartem” w obecności Jana Cieślaka „Macieja” potwierdza również w swojej relacji Franciszek Galica. Zob. AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72303/8/43, Relacja Franciszka Galicy (sprzed 1977 r.).*

³⁵ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/39, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 30 XII 1974 r.; Arch. MNS 72305 I/60/42, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 4 III 1976 r.; J. Bieniek, *W kręgu Beskidów i Gorców. Część III. Placówki...*, s. 173-174.

³⁶ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/168, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 12 IV 1976 r.

³⁷ *Ibidem*, Arch. MNS 72305 I/60/39, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 13 I 1975 r.; Arch. MNS 72305 III/168, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 12 IV 1975 r.

³⁸ J. Bieniek, *W kręgu Beskidów i Gorców. Część III. Placówki...*, s. 166-167, 174-175.

przydziału konspiracyjnego, o który też raczej nie zabiegał, obawiając się kolejnych aresztowań i „spalenia” jego ochotniczej kryjówki. W dalszym ciągu współpracował ze swoimi dawnymi podkomendnymi, jednak formalnie od tego czasu nie był już ani ich zwierzchnikiem, ani nawet żołnierzem tamtejszej placówki AK. W 1944 r. rejon Niedźwiedzia musiał opuścić także Pleczyński. Jego wyjazd wywołał negatywną reakcję wśród części zakonspirowanych żołnierzy plutonu AK w Niedźwiedziu: *Jak ja wyjeżdżałem z Niedźwiedzia to wszystko – tzn. komendę placówki [właśc. plutonu] przekazałem Fr[anciszкови] Zapale („Niedźwiadkowi”) na polecenie „Lamparta”. Przedtym zrobiłem odprawę z naszymi podkom[endnymi] i powiedziałem im, że ja opuszczam ten teren, a od tej chwili będzie komendantem Zapała Franciszek „Niedźwiadek” na terenie Koniny, Niedź[wiedzia], Poręby i Podobina, ale głównym dowódcą jest „Lampart” Zapała Julian*. Próba odwołania się do autorytetu nieobecnego na tym terenie od ponad roku „Lamparta” tym razem nie poskutkowała. *Część tych podkomendnych oświadczyła, że jak ja nie będę z nimi to oni przejdą do „Ognia” (Józef Kuraś). I tak zrobili po moim wyjeździe. Ale reszta pozostała pod dow[ództwem] „Niedźwiadka”[...]*³⁹ – pisał Pleczyński. Franciszek Zapała z całą pewnością nie miał ani zdolności wojskowych, ani autorytetu swoich poprzedników – kierował jednak skutecznie swoim plutonem aż do stycznia 1945 r. Wymianę korespondencji z „Lampartem” zapewniali w tym czasie łącznicy – Jan Plewa oraz Stefan Pajdzik (obaj posługujący się pseudonimem „Sokół”). O specyfice plutonu dowodzonego przez „Wilczka” i „Niedźwiadka” świadczy też fakt, że gdy w 1944 r. „Lampart” rozpoczął tworzenie oddziału partyzanckiego w Obwodzie AK Nowy Targ, jego szeregi zasilali także akowcy z Niedźwiedzia – mimo że formalnie podlegali Obwodowi AK Limanowa i powinni raczej znaleźć się w szeregach tam formowanych grup partyzanckich⁴⁰.

Inna rzecz, że likwidacja placówki w Niedźwiedziu oraz podporządkowanie jej żołnierzy strukturom Obwodu AK Limanowa spowodowały niemal całkowite wycofanie się „Lamparta” z działań na rzecz inspektoratu. Wielokrotnie próbowano w tym czasie nawiązać kontakt z kpt. Zapałą i włączyć go do działań organizacyjnych kierowanych przez nowego inspektora Inspektoratu AK Nowy Sącz ppłk. Stanisława Mireckiego „Pocieja”. Według ustaleń Bieńka, za pośrednictwem por. Jana Wojciecha Lipczewskiego „Andrzeja” (adiutanta inspektora) składano „Lampartowi” w 1943 r. propozycje wejścia do sztabu inspektoratu i objęcia komendy obwodu AK w Limanowej lub w Nowym Targu. Z propozycji tych „Lampart” albo nie skorzystał, albo też z uwagi na jego zakonspirowanie nigdy one do niego nie dotarły⁴¹. Do czynnej działalności na rzecz Armii Krajowej kpt. Zapała powrócił dopiero na przełomie 1943 i 1944 r.

2.1.2. Grupa braci Gięldczyńskich

Ochotnica, w której schronił się w styczniu 1943 r. kpt. „Lampart”, pozostawała przez długi czas na uboczu działalności konspiracyjnej. Pomimo że przed wojną była silnie związana z ruchem ludowym, nie objęły ją struktury chłopskiej konspiracji. Nie miała też związków

³⁹ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/42, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 4 III 1976 r.

⁴⁰ Relacja Jana Lupy „Wróbla II” z 2004 r. (w zbiorach S. Stopy).

⁴¹ J. Bienieć, *W kręgu Beskidów i Gorców. Część III. Placówki...*, s. 174.

z opartą w dużej części właśnie na ludowcach Konfederacją Tatrzańską⁴². Mogło to wynikać z faktu, że kilku miejscowych działaczy ludowych było zwolennikami kierowanego przez Wacława Krzeptowskiego Komitetu Góralskiego – co „rozbroiło” teren, zanim na dobre mogła się tam rozpocząć działalność podziemnego Stronnictwa Ludowego (krypt. „Roch”). Według zapisków Józefa Marcinkowskiego, będącego w czasie wojny członkiem „trójki” okręgowej SL w Krakowie, na terenie gminy Ochotnica miała być początkowo stworzona „trójka” konspiracyjna „Rocha”, składająca się z Tomasza Michałczaka z Tylmanowej oraz Jana Hamerskiego i Jana Brzeźnego z Ochotnicy. Według relacji Hamerskiego, w konspiracji ludowej w pierwszym okresie okupacji działało wówczas jeszcze dwóch innych ludowców – Wincenty Szłaga i Ludwik Michałczak. Kresem ich działalności był moment, kiedy Jan Hamerski oraz Ludwik Michałczak zostali zwerbowani do współpracy przez Krzeptowskiego, a Brzeźnego, który pełnił funkcję okupacyjnego sołtysa Ochotnicy, zaczęli bacznie obserwować Niemcy⁴³.

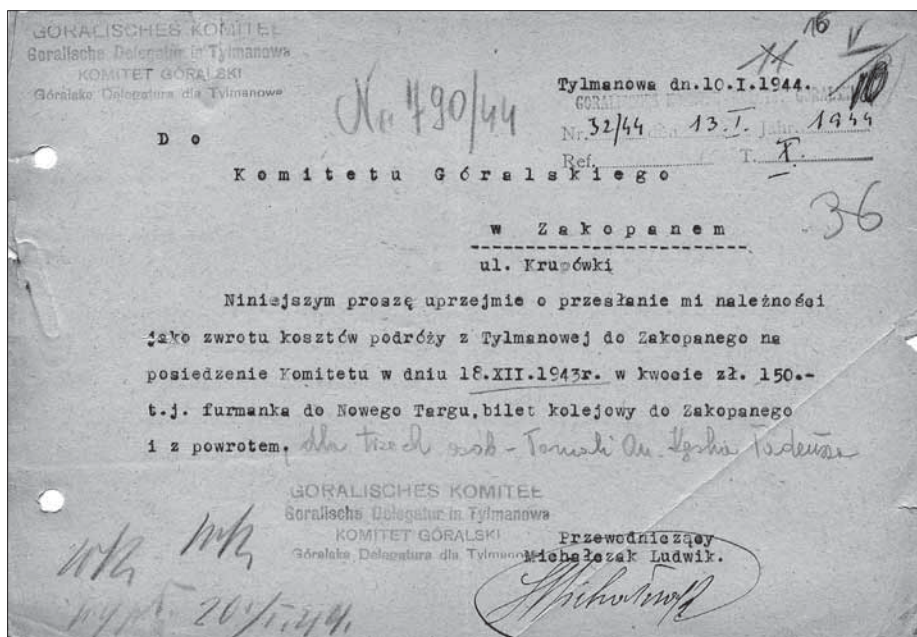
W Ochotnicy nie wykształcił się też klasyczny wojskowy ruch oporu, co mogło być spowodowane tym, że brakowało na terenie gminy przedwojennych zawodowych oficerów i podoficerów WP, którzy mogliby, tak jak w innych wsiach regionu, tworzyć wokół siebie siatki konspiracyjne ZWZ-AK. Potencjalnym inicjatorem powołania do życia placówki ZWZ-AK w Ochotnicy i Tylmanowej mógł być kpt. Józef Chlipała⁴⁴, jedyny oficer spośród mieszkańców gminy, legitymujący się służbą w przedwojennym Wojsku Polskim – najpierw w 2. pułku piechoty Legionów, a w 1939 r. przeniesiony na stanowisko dowódcy kompanii ckm i broni ciężkiej 1. pułku strzelców pieszych (w ramach Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej). Podczas wojny obronnej kpt. Chlipała dostał się do niewoli niemieckiej, jednak udało mu się z niej uciec i z rejonu Łańcuta dotarł na rodzinne Podhale. Ukrywał się początkowo w Nowym Targu u swojej żony Katarzyny Chlipały (z d. Suska) oraz u teściów⁴⁵. Nie zdecydował się jednak (tak jak np. Zapala i Piwowar) na pozostanie w kraju i przy pierwszej nadarzającej się sposobności przez Słowację przedostał się na Węgry, a stamtąd ostatecznie trafił do Francji. Jako

⁴² Niemniej jednak z Ochotnicy pochodził jeden z członków zbrojnego oddziału KT – Franciszek Dłubacz „Zgroza”, który był na tzw. służbie w Waksmundzie. Zginął 4 VII 1943 r. podczas pacyfikacji Waksmundu. Zob. M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 102, 124; S. Leczykiewicz, *op. cit.*, s. 122.

⁴³ Archiwum Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem [dalej: AMT], Zbiory Janusza Berghauzena, Relacje I 3, Relacja Jana Hamerskiego z 10 IX 1966 r., mps, s. 1; AZHRL, Zespół Konfederacji Tatrzańskiej, Zbiory Józefa Marcinkowskiego, Trójka polityczna „Rocha”. Ludwik Michałczak był przedwojennym działaczem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Tylmanowej, pełnił też w 1934 r. funkcję jednego z wiceprezesów Powiatowego Zarządu SL w Nowym Targu. Jan Brzeźny był przed wojną prezesem Koła SL w Ochotnicy. Zob. J. Buszko, A. Pilch, *op. cit.*, s. 286–287; F. Janc, *Tylmanowa. Przedwcześoraj, wczoraj, dziś*, Poznań 2000, s. 130.

⁴⁴ Z. Faix-Dąbrowski, *Major Józef Chlipała...*; J. Waksmundzki, *Major Józef Chlipała ps. „Lubański”*, „Almanach Nowotarski” 2013, nr 17, s. 249–254; R. Rybka, K. Stepan, *op. cit.*, s. 65, 550. Józef Chlipała urodził się 12 II 1907 r. w Ochotnicy jako syn Jana Kantego Chlipały i Katarzyny Rungier. W 1927 r. ukończył gimnazjum w Nowym Targu i rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przerwał je jednak i wstąpił do szkoły oficerskiej w Ostrowi Mazowieckiej, kończąc ją w roku 1931 w stopniu podporucznika piechoty. W 1933 r. awansowany na porucznika, a w 1937 r. na kapitana piechoty.

⁴⁵ Katarzyna Chlipała z d. Suska była w czasie wojny właścicielką restauracji w Nowym Targu i AK podejrzewała ją o współpracę z Gestapo, a następnie z NKWD. Jak zanotował w 1946 r. mjr A. Stabrawa: [Funkcjonariusz Kripo Tadeusz] Śliwa był zausznikiem g[esta]pa. [...] Sekundowała mu niejaka Chlipałowa Katarzyna z N. Targu, w domu której odbywały się formalne orgie pijackie przy udziale g[esta]pa pol[icji] niem[ieckiej] i Kripo. Śliwa po wkroczeniu bolszewików wstąpił do „Bezpieki warszawskiej” i jest podobno „Majorem”, nawiązując prawdopodobnie przedtem kontakt z PPR niewykłuczone, że za pośrednictwem Chlipałowej, która po wkroczeniu bolszewików na odmianę przyjmowała NKWD, członków bezpieki i innych „dygnitarzy” PPR (A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 7).



Pismo Ludwika Michałczaka do Komitetu Góralskiego w Zakopanem. Zbiory IPN

dowódca kompanii brał udział w walkach 1940 r., a następnie, po nieudanej próbie przejścia do Szwajcarii, trafił do niewoli niemieckiej. Przez kolejne trzy lata przebywał w Oflagu XVII A w Edelbach. We wrześniu 1943 r. udało mu się uciec z obozu i po kilku tygodniach trafił do Polski. W przejściu na teren GG pomogła mu żona oraz spokrewniona z nim rodzina Głodasików z Gronkowa. Chlipała nie znalazł się jednak w Ochotnicy, lecz ukrywał się na terenie Nowego Targu (w domu Władysławy Panczakiewiczowej) i leżącego pod Turbaczem Kowańca, a stamtąd w październiku 1943 r. wyjechał do Krakowa. Szybko wstąpił w szeregi Armii Krajowej i został wysłany do Warszawy, gdzie pod pseudonimem „Lubański” otrzymał przydział do pułku „Baszta”. Od stycznia 1944 r. był też dowódcą batalionu „Karpaty” tego pułku. Nie wrócił już nigdy na rodzinne Podhale. Zginął 20 maja 1944 r., kiedy Niemcy próbowali go aresztować w jednym z lokali konspiracyjnych w Warszawie⁴⁶.

Chlipała podczas swojego pobytu na Podhalu najprawdopodobniej nie kontaktował się z miejscowymi strukturami AK. Świadczy o tym m.in. fakt, że jeszcze w grudniu 1943 r. (a więc dwa miesiące po wyjeździe kpt. Chlipały) szef wywiadu inspektoratu por. Bronisław Wacławski „Domian” pisał do Komendy Obwodu AK Nowy Targ: *Jeśli wiecie coś o kpt. Chlipale to proszę dać zaraz znać. Wymieniony miał uciec z Oflagu i znajdować się na naszym terenie*⁴⁷.

Mówiąc o potencjalnych twórcach ochotnickiej konspiracji, odnotować też należy, że przez jakiś czas (najprawdopodobniej od listopada 1942 r. do kwietnia 1943 r.) na terenie tej

⁴⁶ Z. Faix-Dąbrowski, *Major Józef Chlipała...*; J. Waksmundzki, *op. cit.* Podczas pobytu na Podhalu w 1943 r. kpt. „Lubański” spotykał się m.in. ze swoimi braćmi, Janem i Franciszkiem Chlipatą (w tym czasie sekretarzem gminy Ochotnica). Utrzymywał też cały czas kontakt z Władysławą Panczakiewicz (żoną majora, a następnie podpułkownika WP Leona Panczakiewicza, który zginął w Charkowie).

⁴⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół WIH, III/34/7, Pismo „Domiana” do KO II z 3 XII 1943 r., k. 70.

wski ukrywał się u swego brata Aleksandra (mieszkającego w domu Jana Polczyka w osiedlu Gorcowe) inny oficer – zagrożony aresztowaniem na terenie Sądeckizny por. Julian Zubek „Tatar”. Korzystał on tam jednak jedynie ze swoich prywatnych znajomości, a nie z sieci konspiracyjnej ZWZ-AK⁴⁸.

Pomimo braku kontaktów z „Rochem” i podziemiem wojskowym, na terenie Ochotnicy wykształciła się nieformalna grupa konspiratorów skupiająca początkowo osoby, które po wrześniu 1939 r. zajęły się zbieraniem i melinowaniem broni porzuconej w toku walk przez żołnierzy Wojska Polskiego. Jednym z jej filarów był dyrektor szkoły podstawowej w Ochotnicy Dolnej – nauczyciel Józef Wójcik, który wspólnie z harcerzami i studentami przebywającymi latem 1939 r. na terenie gminy uczestniczył w budowaniu umocnień polowych, a następnie, jak pisze późniejszy partyzant IV batalionu 1. psp AK Marcin Wąchała, razem z nimi pomagał *wojsku polskiemu w odpieraniu niemieckich ataków*⁴⁹. Po przesunięciu się frontu na zachód i wejściu do Ochotnicy wojsk niemieckich oraz słowackich Wójcik wspólnie ze studentem medycyny Karolem Chlipałą, Stanisławem Konopką oraz braćmi Eugeniuszem i Władysławem Giełdczyńskimi zajął się poszukiwaniem porzuconej przez żołnierzy broni. Udało im się odnaleźć ręczny karabin maszynowy, 7 karabinów systemu Mauser oraz pewną ilość amunicji i granatów. Znaną broń wyczyszczono, zakonserwowano, a następnie ponownie ukryto⁵⁰. W tym samym czasie porzuconą przez żołnierzy broń i amunicję ukrywali również: sołtys Ochotnicy Jan Brzeźny (karabin i 3000 szt. amunicji), Józef Grzywnowicz (karabin) oraz Jan Królczyk z Osobia (erkaem i karabin)⁵¹.

Już 23 stycznia 1940 r. nastąpiło pierwsze zatrzymanie w sprawie przechowywanej na terenie gminy broni. W ręce niemieckiej policji wpadł Józef Wójcik – najprawdopodobniej zadenuncjowany przez własną żonę⁵². Wkrótce po nim przesłuchiwanie byli w tej sprawie także inni mieszkańcy Ochotnicy – Jan Pawełekiewicz, Józef Kuc oraz Józef Chlipała. Wszystko wskazywało na to, że Niemcy dowiedzieli się także o zawiązanym przez młodych mieszkańców Ochotnicy spisku, mającym na celu gromadzenie broni. Najbardziej zagrożeni z nich – bracia Giełdczyńscy oraz Karol Chlipała, musieli odtąd stale się ukrywać. Jak zanotował Marcin Wąchała: *Ponieważ młodym ani w głowie było by sami się mieli pchać gestapu w łapy, więc od tego dnia [tj. 23 stycznia 1940 r.] zaczęła się dla nich tułaczka – ukrywanie się. Przebywanie w domu lub w pobliżu było niebezpiecznym. Ich mieszkaniem odtąd były szopy ukryte wśród lasów pod Lubaniem lub w Gorcach. Najbezpieczniejszy to był jeszcze jakiś gęszcz leśny. Podróże zamiast w dzień w nocy urządzać. W ten sposób zapelniały się góry i lasy ludźmi, dla których nie było*

⁴⁸ „Przebieg służby [w] AK kpt. rez. Zubek Julian”, rkp, b.m.d. (kopia w zbiorach autora); J. Zubek, *Wspomnienia*, s. 84.

⁴⁹ M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z lat 1939–1945”, rkp, Michałowek 1972, s. 11 (w zbiorach M. Zapęły).

⁵⁰ T. Morawa, E. Giełdczyński, „Ochotnica w walce z okupantem hitlerowskim w latach 1939–1945”, mps, Nowy Targ 1969, s. 8.

⁵¹ R. Dzieszyński, *op. cit.*, s. 43; S. Czajka, *op. cit.*, s. 181. S. Czajka dodaje do tej liczby także pewną ilość karabinów ćwiczebnych należących do działającego przed wojną Związku Strzeleckiego (popularnie określanego jako „Strzelec”). Przypuszczalnie mogły to być pamiętające jeszcze okres I wojny światowej austro-węgierskie karabiny systemu Mannlicher.

⁵² R. Dzieszyński, *op. cit.*, s. 44; T. Morawa, E. Giełdczyński; *op. cit.*, s. 9; M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z lat...”, s. 11–12. Wójcik został przewieziony do siedziby niemieckiej Sipo w Zakopanem, skąd następnie wysłano go do więzienia w Tarnowie. 14 VI 1940 r. wraz z pierwszym transportem więźniów znalazł się w KL Auschwitz (numer obozowy 519). W 1942 r. przeniesiono go do KL Mauthausen, gdzie doczekał końca wojny.

*już miejsca w osiedlu, w rodzinie, we własnym domu, w swojej wsi czy mieście*⁵³.

Do kolejnych rewizji w poszukiwaniu broni doszło 3 lipca 1940 r. Funkcjonariusze Sipo ze Szczawnicy zatrzymali wówczas m.in. Juliana Giełdczyńskiego (ojca ukrywających się Władysława i Eugeniusza)⁵⁴. Nie udało im się jednak natrafić na broń i musieli wszystkich aresztowanych górali po kilku tygodniach wypuścić na wolność. Ponownie w tej samej sprawie Niemcy zjawili się w Ochotnicy 6 grudnia 1940 r., aresztując wszystkich przedwojennych posiadaczy broni na terenie gminy, w tym m.in. po raz drugi Juliana Giełdczyńskiego, podwójciego Józefa Puchra, sołtysa Jana Brzeźnego, Jana Barnasia, Ludwika Chrobaka, Jana Chrobaka, Romana Kędzierskiego i Józefa Mikołajczyka. Byli oni przesłuchiwani w Szczawnicy, a Giełdczyński trafił ostatecznie na sześć miesięcy do zakopiańskiej „Palace”, zanim śledztwo w jego sprawie umorzono. Oczywiście gestapowców interesowała nie tylko broń, ale także kwestia ukrywających się w górach mieszkańców Ochotnicy, którzy mogli stać się (i – jak się miało okazać – rzeczywiście się stali) zarzewiem podziemia na terenie gminy⁵⁵. W poszukiwanie uciekinierów zaangażowała się także policja „granatowa” z Ochotnicy i Kamienicy. Komendant posterunku w Ochotnicy Władysław Gawęł zdołał nawet zatrzymać i zamknąć w areszcie Karola Chłipałę, jednakże na skutek interwencji miejscowej placówki RGO oraz rodziny został on zwolniony. Sprawę zatuszowano, a o samym fakcie aresztowania nie powiadomiono Niemców⁵⁶.

Latem 1942 r. do obozującej nad Ochotnicą trójki zbiegów dołączyli dwaj mieszkańcy Szczawnicy – Józef Węglarz (przezwisko „Ficiak”) i Edward Węglarz⁵⁷. 25 maja 1943 r. na Gorcu Kamienickim członkiem grupy został także Marcin Wąchała z Kleniny (osiedla leżącego już w granicach Kamienicy), w którego domu 22 maja 1943 r. policja „granatowa” zatrzymała dwóch ukrywających się przed Niemcami Polaków z Zagłębia Dąbrowskiego. Trzeci



Od lewej: Marcin Wąchała, Władysław Giełdczyński, Edward Węglarz, Michaił Korotkow i Eugeniusz Giełdczyński. Gorc, 1943 r. Zbiory Marka Zapalę

⁵³ M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z lat...”, s. 12–13.

⁵⁴ T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 9; R. Dzieszkiński, *op. cit.*, s. 44. Niemcy kazali miejscowym Żydom przekopywać podwórze domu Giełdczyńskich oraz pobliski ogród. Rewizję przeprowadzono wówczas także w szkole, na cmentarzu, w kostnicy oraz w kościele.

⁵⁵ T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 9.

⁵⁶ L.S. Leszczyński, „Kronika Ochotnicy. Wspomnienia”, mps, b.m.d., s. 15 (w zbiorach Z. Bajki); „Gazeta Podhala” nr 38, 25 IX 1938 r.

⁵⁷ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 47–48; T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 20. Węglarze należeli do częściowo „spalonej” siatki przerzutowej Franciszka Ciesielki ze Szczawnicy. W późniejszym czasie posługiwali się w szeregach AK pseudonimami „Ryś” (Józef Węglarz) i „Radka” (Edward Węglarz). Zob. AFDCN, Zespół dawnego ZBoWiD, Relacja nr 1089, J. Węglarz „Ryś” – relacja z lutego 1967 r. spisana z taśmy magnetofonowej, mps.

z ukrywanych przez rodzinę Wąchałów „bandytów” – zbieg z obozu KL Auschwitz – przebywał w tym czasie (podobnie jak Marcin Wąchała, któremu udało się w ostatniej chwili uciec) poza domem i uniknął aresztowania⁵⁸. Niedługo po tym kontakt z Giełdczyńskimi nawiązał zbiegły z niewoli niemieckiej i ukrywający się w Gorcach żołnierz Armii Czerwonej – mł. lejtnant Michał Korotkow⁵⁹.

Grupa ta nie była oddziałem partyzanckim, nie przeprowadzała akcji zbrojnych ani innych działań wymierzonych w administrację okupanta. Część osób posiadała broń, ale służyła im ona jedynie do samoobrony. Giełdczyńscy nie byli podporządkowani ani Armii Krajowej, ani innej podziemnej organizacji – tworzyli swoistą „grupę przetrwania”, skupiając osoby, które były poszukiwane przez Niemców i nie mogły wrócić do swoich domów. Po latach wspominał to Wąchała: *To była nasza grupa, co prawda dosyć luźna i ruchliwa. Luźna może dlatego, że prawie nigdy całość nie była kompletna, gdyż znaczniejsza część grupy zmieniała swe miejsce. Rzadziej zmieniała miejsce całość grupy. Przenosząc się nagle z jednego miejsca na inne. Ustępne w Mikołajczykowskich szopach, Gorc Kamienicki, na Świnkówce lub Ziębówce, Rzeki, Kamienickie Zawiersze, Bukowina, Twarogi, w Ochotnicy było sporo miejsc i melin popod Lubań⁶⁰. Przez jakiś czas uciekinierzy przebywali też stale w wybudowanej przez siebie nad Kleniną ziemiance o wymiarach 2,5 na 2,5 m, przykrytej dachem z żerdzi, gałęzi i kory. W środku znajdowały się drewniane prycze oraz mały żeliwny piecyk⁶¹. Często zdarzało się, że Giełdczyńscy pozostawiali resztę grupy w lesie, a sami na wiele dni schodzili do zaprzyjaźnionych gospodarzy, jednocześnie zabraniając reszcie wychodzenia z kryjówki. De facto nie istniał jednak przymus działania w grupie i każdy mógł w każdej chwili z niej odejść⁶².*

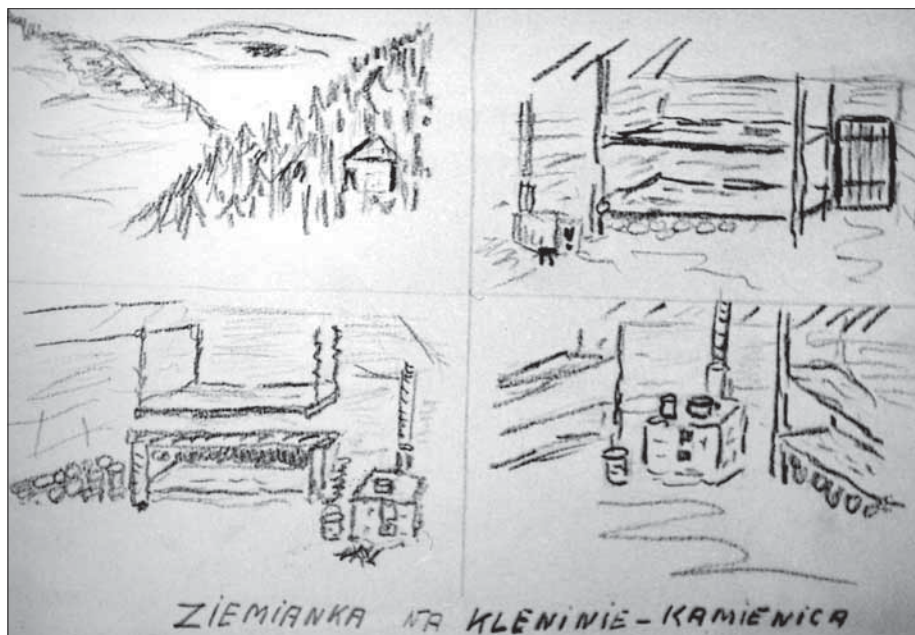
⁵⁸ M. Wąchała, „Charakterystyka i skrócony przebieg mojej służby w partyzantce AK”, rkps, Michałowek 1971, s. 1 (w zbiorach M. Zapały); *idem*, „Ci którzy zginęli z rąk okupanta”, rkps, b.m.d., s. 1 (w zbiorach M. Zapały); *idem*, „Najście policji na nasz dom 22 maja 1943 r.”, rkps, b.m.d., s. 1 (w zbiorach M. Zapały). Policja „granatowa” oraz żandarmeria niemiecka uznawały, że rodzina M. Wąchały musi być spokrewniona z działającym w tamtym okresie w rejonie Kamienicy kpr. Janem Wąchałą „Łazikiem” (co nie było zgodne z prawdą). Stąd też, kiedy doniesiono policji, że na Kleninie ukrywają się jacyś obcy ludzie, Niemcy byli przekonani, że chodzi o grupę „Łazika”, i postanowili ich aresztować. Poza dwiema osobami z Chrzanowa (byli to Jan Bolek i jego żona) aresztowano także po jakimś czasie żonę M. Wąchały, która trafiła do obozu. W domu pozostało pięcioro dzieci, którymi zajęli się sąsiedzi.

⁵⁹ M. Wąchała, „Wspomnienia z wojny. Michał Korotkow”, s. 1–2 (w zbiorach M. Zapały). Początkowo członkowie grupy traktowali napotkanego w górach zbiega bardzo nieufnie i podawali się za strażników leśnych w trakcie obchodu. Z czasem jednak nabrali do niego zaufania i pozwolili mu przyłączyć się do grupy. Jak wspominał M. Wąchała: *Nazywał się Michał Korotkow, młody chłopak lat jakieś 21–22. Pochodził z okolic Rostowa, pracował jako traktorzysta. Wykształcenie średnie, komsomolec. [...] Gdy wojna wybuchła z Niemcami ojciec został powołany do Armii jako major rezerwy i wysłany na Daleki Wschód ku Japonii. On Michał przeszedłszy przeszkolenie został wcielony do piechoty w stopniu młodszego lejtnanta i wysłany pod Stalingrad skąd dostał się do niewoli. Przebywał początkowo w obozie jenieckim na terenie Austrii, z którego udało mu się uciec do Polski, dokąd dotarł przyczepiony pod wagonem kolejowym. Zauważono go jednak na stacji w Trzebinii i aresztowano. Podczas przewożenia do kolejnego obozu uciekł konwojentom i po kilku dniach tułaczki dotarł w Gorce.*

⁶⁰ M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z lat...”, s. 15.

⁶¹ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 50.

⁶² M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z lat...”, s. 17. M. Wąchała pisał nawet: *Miesiące letnie 1943 roku były ciężkie, obfitowały w różne wyspy i oblawy. Nasi przełożeni [Giełdczyńscy] odczuwali powagę sytuacji, było im z nami ciężko. Zostawiali nas często samym sobie, mnie obarczali odpowiedzialnością za porządek. Sądzili, że może się rozbiegniemy każdy w inną stronę. Jednak to nie nastąpiło.*



Szkic ziemianki grupy Giełdczyńskich na Kleninie nad Kamienicą. Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

Giełdczyńskich oraz ich towarzyszy poszukiwała początkowo jedynie policja „granatowa”, przetrząsając górskie przysiółki nad Ochotnicą i Kamienicą. Niebezpieczne były dla nich także przypadkowe obławki urządzone przez policjantów i żandarmerów na ukrywających się w Gorcach Żydów. Z czasem przeszukiwaniem terenu zajęła się przede wszystkim dobrze uzbrojona żandarmeria niemiecka, co wiązało się z faktem, że kryjówki grupy Giełdczyńskich znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc, z których korzystał także oddział partyzancki AK „Lecha” oraz żołnierze patrolu egzekucyjnego Jana Wąchały „Łazika”. 29 maja 1943 r. podczas polowania urządzonego przez żandarmerów niemieckich na terenie Ochotnicy Górnej zostały im ukradzione pozostawione bez opieki, ułożone w kozły karabiny. W pamięci mieszkańców zapadło, że broń tę zabrali partyzanci, a jedyną grupą działającą w tym czasie na tym terenie byli właśnie Giełdczyńscy. Nie wiadomo jednak na pewno, czy to oni przeprowadzili tę akcję⁶³.

W czerwcu 1943 r. grupa przebywała na polanie Ustępne, dochodziły jednak do niej informacje o częstym pobycie Niemców w pobliskich Rzekach. *W końcu czerwca otrzymaliśmy wiadomość, że mają [Niemcy] przyjść na Rzeki i prawdopodobnie do nas na Ustępne* – pisał po latach Marcin Wąchała. – *W oznaczonym dniu opuściliśmy wcześniej Ustępne i zeszliśmy na Rzeki na zasadzkę. Miało to być nasze pierwsze spotkanie z nieprzyjacielem. Czekaaliśmy do późnego popołudnia. Niemcy nie wyszli*⁶⁴. Z Ustępnego Giełdczyńscy przenieśli się pod Lubań, a stamtąd przeszli (najprawdopodobniej już na początku lipca 1943 r.) z powrotem pod Gorc. Po drodze, w rejonie przysiółki Młynne w Ochotnicy Dolnej

⁶³ L.S. Leszczyński, *op. cit.*, s. 16.

⁶⁴ M. Wąchała, „Wspomnienia z wojny. W Ustępnem”, rkps, b.m.d. (w zbiorach M. Zapalę).



Od lewej: Marcin Wąchała, Eugeniusz Giełdczyński i Michail Korotkow. Klenina, 1943 r. Zbiory Marka Zapały

(pod szczytem Wierch Lelonek) napotkali grupę partyzantów dowodzoną przez por. Władysława Szczypkę „Lecha” i ppor. Jana Stachurę „Adama”. Doszło do długich rozmów między dwoma oficerami a braćmi Giełdczyńskimi, w których jednak nie brali udziału szeregowi żołnierze. Podczas spotkania „Lech” zaproponował Giełdczyńskim włączenie ich grupy w skład tworzonego właśnie oddziału partyzanckiego AK. Giełdczyńscy nie zgodzili się na tę propozycję⁶⁵.

Niedługo po tym wydarzeniu, przypuszczalnie za sprawą wspomnianych już Węglarzy, przyszedł na spotkanie z dowódcami grupy kpr. Franciszek Ciesielka „Karo” ze Szczawnicy. *Przekonywał ich by przystąpić do czynnej walki [i] skończyć z ciągłym ukrywaniem się. Niestety! Nie przekonał naszych. Porozmawiawszy chwilę z nami szeregowymi serdecznie i [ze] smutkiem pożegnał się z nami ów oficer. Po jego odejściu wywiązała się między nami rozmowa z udziałem Giełdczyńskich. Szczególnie starszy Władysław, który był naszym przełożonym, ostro się sprzeciwiał przeciw jakiegokolwiek działalności zaczepnej lub sabotażowej. Twierdził, że to nieznaczące dla wroga, a pociągnie mnóstwo ofiar. I tak nic nie wywalczymy. Wyzwoli nas Czerwona Armia*⁶⁶. Jakiś czas później doszło także do kolejnego spotkania z kpr. „Karo”, które jednak nie doprowadziło do włączenia grupy w struktury AK. Sam Ciesielka wspominał, że

Giełdczyńscy i Chlipała nie wierzyli w istnienie ogólnopolskiej konspiracji i dlatego woleli utrzymać samodzielność⁶⁷. Niemniej jednak Józef Węglarz i Edward Węglarz zdecydowali się odejść i włączyć w struktury działającego w rejonie Szczawnicy podziemia. W grupie pozostali tylko Giełdczyńscy, Chlipała, Wąchała i Korotkow. W tym samym roku dołączyli do nich także ukrywający się przed Niemcami ppor. rez. Ludwik Schweiger (vel Szweiger) oraz pochodzący z Kamienicy Wincenty Gorczowski⁶⁸.

Schweiger, znany w późniejszym czasie oficer AK o ps. „Siwy”, był w okresie międzywojennym prawnikiem i pracował m.in. w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach w charakterze aplikanta sądowego oraz w chorzowskim zakładzie ubezpieczeń społecznych⁶⁹. Jeszcze

⁶⁵ Do spotkania musiało dojść w ostatnich dniach lipca 1943 r., kiedy „Lech” z „Adamem” powracali w Gorce z grupą konspiratorów z rejonu Mszany Dolnej.

⁶⁶ M. Wąchała, „Wspomnienia z wojny. Pierwsze nieporozumienie”, rkps, b.m.d. (w zbiorach M. Zapały). We wspomnieniach M. Wąchały nie pojawia się nazwisko ani pseudonim F. Ciesielki, natomiast występuje postać oficera ze Szczawnicy w stopniu kapitana (Ciesielka miał w rzeczywistości stopień kaprała). Bez wątplenia chodzi jednak o tę właśnie osobę.

⁶⁷ Archiwum Muzeum Pienińskiego w Szczawnicy [dalej: AMP], F. Ciesielka, „Historia ruchu oporu w okresie II Wojny Światowej na terenie Szczawnicy”, mps, b.m.d., s. 8–9. Tworzona przez Ciesielkę grupa została zaprzysiężona w sierpniu 1943 r. jako sekcja dyspozycyjna AK. Liczyła wówczas wraz z łącznikami 17 osób i miała stałą bazę w ziemiance pod Koszarkami.

⁶⁸ M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z lat...”, s. 14; T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 20.

⁶⁹ IPN Kr 009/6682, Teczka personalna iteczka pracy informatora ps. „3”, „Przedpełski” (Ludwika Schweigera) [dalej: IPN Kr 009/6682], t. 1, Życiorys Ludwika Schweigera z 7 III 1950 r., k. 3; t. 2, Informacja dot. Schweigera Ludwika, k. 2; Informacja na temat ob. Schweiger Ludwik z dnia 11 I 1969 r., b.p. Ludwik Schweiger urodził się 15 IX 1911 r. w miejscowości Ispas na terenie Bukowiny jako syn

przed wojną przeszedł szkolenie wojskowe w 75. pułku piechoty w Chorzowie oraz ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie. Po wojnie obronnej znalazł się wraz z żoną jako wysiedleńca ze Śląska w Nowym Targu, gdzie otrzymał zatrudnienie w tamtejszym Zarządzie Miejskim w charakterze sekretarza (od czerwca 1940 r.). Najprawdopodobniej związał się tam z nieznaną z nazwy organizacją konspiracyjną, dla której wykrał tajemnicie dokumenty i wyrabiał fałszywe dowody tożsamości (kenkarty). Jesienią 1942 r. na jego trop wpadła niemiecka policja. 13 listopada 1942 r. aresztowano jego żonę Irenę, którą po śledztwie wywieziono w grudniu 1942 r. do KL Auschwitz⁷⁰. Schweigerowi udało się wówczas zbiec, ale odtąd musiał się ukrywać wspólnie z innym konspiratorem – pracownikiem elektrowni w Nowym Targu Stanisławem Borowiczem (uciekł on Niemcom podczas próby aresztowania 13 listopada 1942 r.)⁷¹. Obaj trafili do Knuruwa, gdzie, ukrywając się, pracowali jednocześnie w młynie Franciszka Warmuza jako zwykli robotnicy, a w 1943 r. zostali zatrudnieni przy elektryfikacji Knuruwa, którą przeprowadzał syn właściciela młyna – Ludwik Warmuz. Zbiegowie nocowali przeważnie poza domami, w pobliskich szopach i kolibach. 6 października 1943 r. wytropili ich Niemcy. Wspominał to Jan Warmuz: *[...] przebywałem w młynie stryja – Franciszka Warmuza do późnego wieczoru. Byłem tam wówczas z Ludwikiem Warmuzem, moim szwagrem – Janem Trutym, Stanisławem Borowiczem i Ludwikiem Sz wajgierem. Odszedłem około 22-giej razem z Ludwikiem Sz wajgierem. Sz wajgier poszedł spać do takiej szopy nad wioską. Sam udałem się do swego domu. [...] Gdzieś już po północy [7 października 1943 r.] do młyna przyszedli dwaj mężczyźni, ubrani w polskie wojskowe mundury. Pytali o Ludwika Warmuza, który akuratnie schodził ze strychu. [...] Przybyli oświadczyli, że chcą z nim rozmawiać. Poszli do niego na strych i tam przedstawiali się jako partyzanci i nakłaniali do pójścia z nimi. Pytali też, czy nie zna kogoś, kto przyłączyłby się do nich. Usłyszeli stuk żelaza na strychu, gdzie ukrył się Stanisław Borowicz. Odszukali go, oświadczając, że są z Armii Podziemnej Wojska Polskiego. [...] Ludwik Warmuz zawołał śpiącego już swojego szwagra – Jana Trutego. Truty zabrał z domu chleb i mleko i wyszedł z Ludwikiem Warmuzem. Skoro znaleźli się za młynem przed tartakiem, wtedy przybyli dwaj mężczyźni oświadczyli im, że oni są gestapowcami*

nauczyciela Antoniego Schweigera i Pauliny z d. Augenblick. Wczesną młodość spędził w Wiedniu i dopiero w roku 1923 jego rodzina przyjechała do Polski i osiadła najprawdopodobniej w Cieszynie. W l. 30. ukończył prawo oraz ekonomię na Uniwersytecie Poznańskim, w 1939 r. obronił pracę doktorską z zakresu prawa handlowego (pt. „Weksel i zobowiązania kontalne”). Działał w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Do 1939 r. mieszkał wraz z żoną w Chorzowie. Po wojnie zmienił nazwisko na Schweiger.

⁷⁰ Irena Schweiger z d. Klimczyńska (ur. 30 X 1913 r.) znalazła się w Auschwitz najprawdopodobniej w tym samym transporcie, co znana działaczka Konfederacji Tatrzańskiej Jadwiga Apostół, otrzymując w obozie numer 26282. Przeżyła wojnę. Zob. http://pl.auschwitz.org.pl/m/index.php?option=com_wrapper&Itemid=97 [dostęp: 6 X 2011].

⁷¹ AOKBzNP IPN w Krakowie, S 9/76, Rozstrzelanie 22 Polaków na terenie gminy Chochołów (w Chochołowie, Dzianiszu i Witowie) w okresie od stycznia 1940 do 1944 r. [dalej: S 9/76], Protokół przesłuchania świadka Albiny Borowicz z dnia 24 VIII 1978 r., k. 181-182; IPN Kr 009/6682, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Bronisława Polaczyka z 9 XII 1948 r., k. 24-25; A. Marczyński, *Organizacja Obwodu Armii Krajowej Nowy Targ w okresie od jesieni 1943...*, s. 269. Według Bronisława Polaczyka, Schweiger i Borowicz otrzymali (najprawdopodobniej na przełomie 1942 i 1943 r.) propozycję wstąpienia do grupy Józefa Kurasia „Orla”, z której jednak nie skorzystali. Z kolei według ustaleń Marczyńskiego, „Siwy”, będąc już w grupie braci Giełdczyńskich, utrzymywał bezpośredni kontakt z członkiem Komendy Obwodu AK Nowy Targ Janem Kabłakiem-Ziembickim „Halnym”, „Klinem”.



■ Rodzina Ludwika Warmuza z Ochotnicy Dolnej. Zbiory Marka Zapłaty

z *Gestapo w Zakopanem i aresztują ich*⁷². Od razu wyciągnęli kajdanki i skuli nimi Trutego i Borowicza, Ludwik Warmuz natomiast, korzystając z nieuwagi „przebierańców”, skoczył do pobliskiego potoku i pomimo strzałów ze strony gestapowców zdołał uciec. Osobnicy ci czekali w domu młynarza na przyście Warmuza lub Schweigera także w kolejnym dniu, a w tym samym czasie inni funkcjonariusze Sipo zabrali zatrzymanych wcześniej mężczyzn do Zakopanego. Po krótkim przesłuchaniu obaj zostali zastrzeleni w Witowie⁷³. Od tego czasu Ludwik Warmuz ukrywał się samodzielnie na terenie Ochotnicy, natomiast Ludwik Schweiger przyłączył się do grupy braci Giełdczyńskich. Potem obaj spotkali się w szeregach oddziału „Lamparta”.

Warto zauważyć, że była to już kolejna w tym czasie akcja w wykonaniu przebranych za cywili lub partyzantów funkcjonariuszy policji z pow. nowotarskiego. Podobnej metody próbowali użyć Niemcy do rozpracowywania grupy partyzanckiej Józefa Kurasia pod Turbaczem i oddziału Wojciecha Bolesława Duszy „Szaroty” na Podhalu. Biorąc pod uwagę fakt, że śledztwo w sprawie Borowicza prowadzili dwaj doskonale mówiący po polsku funkcjonariusze Sipo z Zakopanego i Szczawnicy – Bronisław (vel Bruno) Mazurkiewicz i Josef König, bardzo możliwe, że to właśnie oni trafili w nocy z 6 na 7 października 1943 r. do Knurowa⁷⁴.

Pod koniec 1943 r. skład osobowy grupy Giełdczyńskich przedstawiał się następująco: Władysław Giełdczyński „Kwiczół” (dowódca grupy), Eugeniusz Giełdczyński „Kosa”, Karol

⁷² AOKBZpNP IPN w Krakowie, S 9/76, Protokół przesłuchania świadka Jana Warmuza z 23 VIII 1978 r., k. 178.

⁷³ *Ibidem*; Relacja Marii Solana (z d. Warmuz) z 24 I 2009 r. (w zbiorach autora).

⁷⁴ AOKBZpNP IPN w Krakowie, S 9/76, Protokół przesłuchania świadka Albiny Borowicz z dnia 24 VIII 1978 r., k. 182; Postanowienie o częściowym zawieszeniu i częściowym umorzeniu śledztwa z 20 XI 1978 r., b.p. Innym podejrzanym o udział w akcji na terenie Knurowa był tłumacz zakopiańskiej placówki Sipo Roman Kmiecński (vel Kniecinski). Ludność Witowa rozpoznała go jako jednego z policjantów, którzy zastrzelili Trutego i Borowicza na terenie tej miejscowości.

Chlipała „Lina”, Marcin Wąchała „Mateusz”, Michaił Korotkow „Michał”, Ludwik Schweiger „Siwy” i Wincenty Gorczowski „Mewa”. Nie wiadomo, kiedy dokładnie poszczególni jej członkowie otrzymali pseudonimy, jednakże z całą pewnością posługiwali się nimi jeszcze przed podporządkowaniem się rozkazom „Lamparta”.

2.1.3. Placówka AK w Ochotnicy

Początki kształtowania się placówki AK w Ochotnicy wiążą się bezpośrednio z osobą Józefy Trzaski – pochodzącej z Kazimierza Górniczego pod Sosnowcem nauczycielki, którą zawierucha wojenna zmusiła do osiedlenia się na Podhalu. Trzaska bardzo wcześnie nawiązała kontakt z działającą w rejonie Sosnowca (włączonego po zwycięstwie Niemiec do Rzeszy) Organizacją Orła Białego, brała też udział w organizacji tajnego nauczania na terenie rodzinnego Kazimierza. Jako zaprzysiężony członek konspiracji otrzymała pseudonim „Trias”⁷⁵. W październiku 1942 r., zagrożona aresztowaniem, musiała opuścić Zagłębie i wyjechała do Generalnego Gubernatorstwa. Korzystając z dawnych kontaktów OOB w Krakowie, otrzymała niezbędną pomoc, została też zaprzysiężona pod dotychczasowym pseudonimem w szeregach AK przez pchor. Józefa Jekiela z placówki terenowej w Tarnówce k. Niepołomic. Uzgodniono wówczas, że wyjedzie na Podhale – do Ochotnicy, gdzie kierowniczką szkoły powszechnej (po aresztowanej w międzyczasie przez Niemców żonie kierownika Wójcika, który w 1940 r. znalazł się w KL Auschwitz) była jej przyjaciółka Julia Waśniowska-Wieczorek⁷⁶. Jadąc tam, Trzaska miała już upoważnienie od dr Marii Chrzanowskiej z Krakowa do tworzenia na terenie gminy struktur tajnego nauczania. Upoważnienie to zostało zaakceptowane przez prof. Zofię Krygowską zasiadającą w Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury w Nowym Targu⁷⁷. Od momentu pojawienia się w Ochotnicy „Trias” prowadziła tajne komplety, włączając do tej pracy także innych nauczycieli i miejscowych księży. W lipcu 1943 r. Józefa Trzaska, będąc zameldowana na terenie gminy, otrzymała pracę w charakterze gminnej agronomki. Pozwalało jej to na swobodne poruszanie się po terenie gminy, umożliwiało także nawiązanie kontaktów z nowymi ludźmi (m.in. przez podległe jej gromadzkie agronomki, z których część stała się następnie łączniczkami AK).

Można powiedzieć, że w tym czasie Trzaska oraz zorganizowany przez nią na terenie gminy zespół tajnego nauczania, stanowił jedyną komórkę konspiracyjną w Ochotnicy podległą formalnie strukturom Polskiego Państwa Podziemnego (w tym wypadku pod zwierzchnictwem Delegatury Rządu)⁷⁸. Nie może więc dziwić fakt, że to właśnie do niej – będącej jednocześnie zaprzysiężonym żołnierzem AK z innego terenu – zwrócono się z zadaniem

⁷⁵ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 II/65, Z. Faix-Dąbrowski, „Moja ochotnicka profesorka”, Kraków 1975, s. 1-3. Jej bezpośrednim przełożonym, a jednocześnie człowiekiem, który wprowadził Trzaskę do konspiracji, był inż. Bronisław Jura.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 4. Tajne nauczanie na terenie Ochotnicy zostało uruchomione przez Trzaskę bardzo szybko, gdyż zajęcia rozpoczęto już 15 X 1942 r.

⁷⁸ Najprawdopodobniej po zaangażowaniu się Trzaski w działalność w AK główny ciężar pracy w cywilnym pionie konspiracji na terenie Ochotnicy przypadł innym osobom. Stąd też na czele podległej PDR w Nowym Targu Gminnej Komisji Oświaty i Kultury w Ochotnicy pojawia się nazwisko innego nauczyciela – Franciszka Gajdy. Zob. W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 365.



Józefa Trzaska
„Trias”. Zbiory
Włodzimierza
Budarkiewicza

zainicjowania budowy placówki AK w Ochotnicy. W grudniu 1943 r., z polecenia nowego Komendanta Obwodu AK Nowy Targ mjr. Adama Stabrawy „Szałas”, zjawił się na terenie Ochotnicy referent Wojсковей Służby Ochrony Powstania w Komendzie Obwodu AK Nowy Targ, a jednocześnie st. przodownik i komendant posterunku policji „granatowej” w Szczawnicy, st. sierż. Wojciech Pawlus „Dziadek”, „Tatra”, „Turnia”⁷⁹. Odnalazł on Trzaskę, której z kolei rozkazał odszukać ukrywającego się na terenie gminy kpt. „Lamparta” i zaaranżować z nim spotkanie⁸⁰. Warto dodać, że w tym czasie, według relacji mjr. Stabrawy, na terenie Obwodu istniały następujące placówki AK: Nowy Targ („Trzcinka”), Szaflary, Klikuszowa-Lasek („Lar”), Rabka („Rybitwa”), Zakopane („Żóraw”), Obidowa, Jordanów („Bocian”), Maków („Sęk”) oraz Szczawnica-Krościenko („Szpak”, od listopada 1944 r. pod krypt. „Sieć”)⁸¹. „Borowy”, objawwszy komendę nad obwodem, zdecydował się na utworzenie kolejnej placówki właśnie na terenie Ochotnicy i wzmoczenie akcji dywersyjnej, którą przeprowadzał już w Gorcach podlegający bezpośrednio władzom inspektora oddział partyzancki AK „Wilk”. Trzaska dostała dwa tygodnie na odnalezienie kpt. Zapały. Nie było to zadanie łatwe. Udało jej się to jedynie dzięki pośrednictwu mieszkańców Ochotnicy – pracującego

w gminie Juliana Giełdczyńskiego oraz żony Stanisława Giblaka. Ten ostatni od października 1943 r. również ukrywał się w górach, ponieważ jego sąsiad Jan Kanty Kowalczyk zadenuncjował Giblaka, że ten posiada nielegalnie broń⁸².

„Lampart” spotykał się z Giblakiem, którego znał jeszcze sprzed wojny, już na początku swojego pobytu w Ochotnicy, ukrywał się też jakiś czas w jego zabudowaniach w osiedlu

⁷⁹ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 110, 197.

⁸⁰ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 II/65, Z. Faix-Dąbrowski, „Moja ochotnicka...”, s. 6. Co ciekawe, pomimo ogromnej roli, jaką odegrała Józefa Trzaska na przełomie 1943 i 1944 r. w organizacji placówki AK w Ochotnicy, była ona jeszcze w kwietniu 1944 r. sprawdzana przez inspektora nowosądeckiego ppłk. Mireckiego. W piśmie do Okręgu AK w Krakowie z 16 IV 1944 r. ppłk „Pociej” pisał: *Proszę o sprawdzenie, czy na terenie m[iejscowości] Kraków pracowała konspiracyjnie Trias – pseudonim, która przybyła na teren D/c. Podała, że Kraków miał ją przekazać oficjalnie jeszcze w ubiegłym roku. Z zawodu jest agronomką gminną* (MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół WIH, WIH III/34/7, Pismo D do I/II z 16 IV 1944 r., k. 90.).

⁸¹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Materiały różne, k. 69–73; Plan Opanowania Terenu Obwód Paproć, k. 143–146; A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 3–4. Z kolei według sprawozdania inspektora ppłk. „Pocieja” za drugie półrocze 1943 r., na terenie obwodu nowotarskiego (kryptonim „Paproć”, „83”) istniały w styczniu 1944 r. następujące placówki: „Szpak” (Szczawnica-Krościenko), „Trzcinka” (Nowy Targ), „Bocian” (Jordanów), „Lar” (Klikuszowa-Lasek), „Topór” (Czarny Dunajec), „Żóraw” (Zakopane), „Rybitwa” (Rabka) i „Ora” (we wspomnieniach opisywana jako „Kora”; Raba Wyżna). Por. A. Fitowa, *Inspektorat Armii Krajowej Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych 1943–1944* (cz. I)..., s. 243–282; *eadem*, *Inspektorat AK – Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych*, cz. II..., s. 147–165; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 203–206. Kryptonim placówki „Szpak” został zmieniony na „Sieć” na przełomie listopada i grudnia 1944 r., po odejściu „Szpaka” i objęciu jej przez nowego komendanta. Zob. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 7, Meldunek 1/16 do 1/IX z 6 XII 1944 r., k. 44.

⁸² AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 II/65, Z. Faix-Dąbrowski, „Moja ochotnicka...”, s. 7. Zob. IPN Kr 009/1484, Teczka personalna tajnego współpracownika ps. „Piła” (Stanisława Giblaka) [dalej: IPN Kr 009/1484].

Mostkowie w Ochotnicy Górnej⁸³. Kiedy w październiku 1943 r. Giblak musiał uciekać z domu, przyłączył się do przebywającego w rejonie Studzionek i Huby „Lamparta”. Jak sam relacjonował: *Mieliśmy we dwóch jedną strzelbę. Wędrowaliśmy nocami od Starego Sącza aż po Babią Górę*⁸⁴. Informacja o chcącej odnaleźć Zapalę agronomce z Ochotnicy dotarła za pośrednictwem żony Giblaka do ukrywających się mężczyzn. Po sprawdzeniu, czy nie jest to pułapka, „Lampart” zgodził się na spotkanie, które nastąpiło w pierwszych dniach po świętach Bożego Narodzenia w 1943 r., w domu Franciszka Rungiera na Ustrzyku⁸⁵. Wszystko wskazuje na to, że w spotkaniu tym oprócz „Trias” uczestniczył Pawlus, który przekazał Zapale rozkaz utworzenia na terenie Ochotnicy placówki AK oraz oddziału dyspozycyjnego z działających dotychczas na własną rękę osób⁸⁶. Pomimo że nie zachowały się stosowne dokumenty, możemy przypuszczać, że „Lampart” właśnie wtedy objął dowództwo nad nieistniejącą dotychczas placówką AK w Ochotnicy i jeszcze w grudniu 1943 r. rozpoczął jej budowę. Najprawdopodobniej w styczniu 1944 r. otrzymał też wytyczne w sprawie prowadzenia dokumentacji placówki. Jednym z pierwszych dokumentów sygnowanych kryptonimem Komendy Obwodu „Paproc”, które znalazły się w posiadaniu kpt. „Lamparta”, był datowany



Wojciech Pawlus „Turnia”.
Zbiory IPN

⁸³ A. Marczyński, *Organizacja Obwodu Armii Krajowej Nowy Targ w okresie od jesieni 1943...*, s. 262–263.

⁸⁴ R. Dzieszyński, *op. cit.*, s. 84.

⁸⁵ AMT, Zbiory Janusza Berghauzena, Relacje I 3, Relacja Jana Hamerskiego z 10 IX 1966 r., mps, s. 1. Franciszek Rungier był podsołtysem w Ochotnicy Górnej oraz członkiem działającej na terenie gminy Ochotnica Delegatury Komitetu Góralskiego z siedzibą w Tylmanowej (wraz z Janem Hamerskim i Ludwikiem Michałczakiem). Pełnił w niej funkcję referenta ds. młodzieży i pomocy rodzinom. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach zdecydował się na współpracę ze strukturami AK i czy nie była to forma ratowania własnej skóry w obliczu niepowodzenia akcji Goralenvolku. Zob. IPN Kr 502/870, Załączniki do akt sprawy o sygnaturze VII K [dalej: IPN Kr 502/870], Legitymacja Franciszka Rungiera jako członka Delegatury Komitetu Góralskiego w Ochotnicy, k. 12; IPN Kr 502/871, Załączniki do akt sprawy o sygnaturze VII K [dalej: IPN Kr 502/871], Pismo Wacława Krzeptowskiego do Franciszka Rungiera i Jana Hamerskiego z 2 IX 1943 r., k. 9; Pismo ze Starostwa Powiatowego w Nowym Targu do Komitetu Góralskiego w Zakopanem z 23 VIII 1943 r., k. 10; Relacja Marii Szlagi z września 2003 r. i stycznia 2004 r. (w zbiorach autora). Opinie na temat dwuznacznej postawy F. Rungiera wyrażał również W. Chrobak „Wróbel”: [Rungier] *był sołtysem to pracował z Niemcami, a kiedy się już „przebierało” i jak się już partyzantka zaczęła to współpracował z partyzantami. Pracował z „Lampartem”, [a] Jasiak z Huby (Plewa) miał od Rungiera żonę – Rungierową siostrę*. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

⁸⁶ R. Dzieszyński, *op. cit.*, s. 85; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 51; AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 II/65, Z. Faix-Dąbrowski, „Moja ochotnicka...”, s. 7. Nie jest znany dokładny przebieg tego spotkania, niemniej jednak wydaje się, że Józefa Trzaska pełniła w nim jedynie funkcję łączniczki, a rozmowy na temat ponownego zaangażowania się „Lamparta” w konspirację prowadził Pawlus. We wszystkich opracowaniach pojawia się jednak tylko nazwisko Trzaska, jako osoby, która spotkała się z „Lampartem” w domu Rungiera. W opartym na wspomnieniach „Trias” artykule Z. Faix-Dąbrowskiego odnaleźć można jednak zdanie, które potwierdza pośrednio uczestnictwo w tym spotkaniu „Dziadka”: *Pierwszy raz spotkała „Trias” kapitana „Lamparta” zaraz po świętach Bożego Narodzenia 1943 roku w domu Franciszka Rungiera na Ustrzyku w Ochotnicy Górnej. W ten sposób został nawiązany kontakt „Dziadka” ze Szczawnicy z kpt. „Lampartem”*.

na 18 stycznia 1944 r. wzór sprawozdania dla referenta II (informacyjnego) obwodu, które przedkładać miał okresowo (co miesiąc) kierownik komórki informacyjnej placówki. Załącznikiem do tego dokumentu był również wzór doniesienia karnego do Wojskowego Sądu Specjalnego⁸⁷.

W skład placówki (działającej pod kryptonimami „Lampart”, a następnie „Bacówka”)⁸⁸ weszły najpierw przede wszystkim osoby już wcześniej związane w jakiś sposób z podziemiem, a więc pełniące funkcję łączniczki z Obwodem Józefa Trzaska „Trias”, jedna z gromadzkich agronomek Zofia Bandyk „Orlica” (z Ochotnicy Górnej) oraz zapewniający lokal konspiracyjny i skrywkę kontaktową Franciszek Rungier „Łosoś”. Kolejni żołnierze AK oraz współpracownicy ochotnickiej placówki rekrutowali się przede wszystkim z osób związanych w tamtejszym urzędzie gminy (w ten sposób do AK trafił bratanek ks. Michała Sotowicza, proboszcza parafii w Ochotnicy Dolnej – Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”; poza nim do AK należeli m.in. Jan Dłubacz „Granit”, sekretarz gminy Franciszek Chlipała oraz gajowy z Kudowego Józef Urbaniak „Grądział”) oraz uciekinierów działających dotychczas na własną rękę w Gorcach. Wydaje się, że wpływ na decyzję o utworzeniu placówki na tym terenie miał nie tylko fakt, że kpt. Julian Zapała był przez długi czas głęboko zakonspirowany i nie wykorzystano jego niewątpliwych zdolności organizatorskich w pracy na rzecz kierowanego przez ppłk. Mireckiego inspektoratu, ale również duża liczba osób „spalonych” i jednocześnie niepodporządkowanych AK ukrywających się na tym terenie. Do „Borowego” musiały docierać informacje (choćaby z placówki AK w Szczawnicy i od partyzantów OP „Wilk”) o „dzikiej” grupie Giełdczyńskich oraz o innych osobach, które, zagrożone aresztowaniem, znalazły się w ochotnickich lasach. Najważniejszym zadaniem „Lamparta” było ich podporządkowanie rozkazom AK, włączenie do legalnie działających struktur konspiracyjnych i docelowo budowa na ich podstawie sekcji dyspozycyjnej, a następnie oddziału partyzanckiego. Jeszcze w grudniu 1943 r. udało się „Lampartowi” skontaktować (najprawdopodobniej za pośrednictwem „Trias” i Juliana Giełdczyńskiego) z braćmi Giełdczyńskimi. W spotkaniu, które miało miejsce ponownie w domu Franciszka Rungiera, udział wzięli: kpt. Zapała, Władysław i Eugeniusz Giełdczyńscy oraz Karol Chlipała. Wówczas to ich grupa została formalnie włączona w skład placówki AK w Ochotnicy, a jej członkowie zostali zaprzysiężeni i otrzymali pseudonimy⁸⁹.

W lutym 1944 r. „Lampart”, nadal poszukiwany przez Niemców, otrzymał za pośrednictwem KO AK Nowy Targ fałszywe dokumenty, wykonane na wniosek sztabu inspektoratu. Były to karta rozpoznawcza (kenkarta), metryka urodzenia oraz karta pracy. Na podstawie tych dokumentów Zapała miał się też oficjalnie zameldować na terenie pow. nowotarskiego⁹⁰. Proces formowania placówki oraz jej grupy bojowej zakończył się wiosną 1944 r. W marcu 1944 r. do „Lamparta” dotarły z Komendy Obwodu instrukcje, w których precyzyjnie określano program szkolenia tworzonych przez AK sekcji dyspozycyjnych oraz sekcji

⁸⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Pismo „Paproc” wg rozdzielnika z 18 I 1944 r. (egzemplarz podpisany przez „Lamparta”), k. 78-79.

⁸⁸ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 204. Zob. Z. Bajka, „Ostatni rok okupacji w powiecie nowotarskim styczeń 1944 r. – styczeń 1945 r. Polityka okupanta i ruch oporu”, Kraków 1969, mps, Załącznik nr 6.

⁸⁹ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 51

⁹⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół WIH, WIH III/34/7, Pismo „Domiana” do „Paproc II.” z 16 II 1944 r., k. 46.

ciężkich karabinów maszynowych. Według tych wytycznych, kpt. Zapała miał wyszkolić podlegających jego rozkazom ludzi, przygotowując ich tym samym do wykonywania zadań bojowych⁹¹. W powojennym sprawozdaniu z pracy konspiracyjnej w Inspektoracie AK Nowy Sącz mjr „Borowy” zapisał: *W IV 1944 r. zostały zorganizowane z mego polecenia stałe sekcje dyspozycyjne przy placówce Nowy Targ (6 ludzi kwaterujących stale w lesie + 8 na zapotrzebowanie), Ochotnica (8 ludzi w lesie + 8 na zapotrzebowanie) i Jordanów (zakonspirowani zbierający się zależnie od zadania)*⁹². W tym samym czasie Giełdczyński przekazał na potrzeby placówki i oddziału dyspozycyjnego „Lamparta” część posiadanej przez siebie broni i amunicji (resztę zamelinowanego uzbrojenia oddali dopiero w sierpniu 1944 r., kiedy oddział kwaterował na Kudowie)⁹³. Zarówno sama placówka, jak i sekcja szybko się rozwijały. Według sporządzonego przez Komendę Obwodu AK Nowy Targ spisu stanu placówek AK na dzień 24 czerwca 1944 r., w skład placówki „Lampart” w Ochotnicy wchodziło 187 zaprzysiężonych żołnierzy, podzielonych na 3 plutony (1 pełny – którego trzon stanowił najprawdopodobniej oddział dyspozycyjny, oraz 2 tzw. plutony szkieletowe)⁹⁴.

2.1.4. Oddział dyspozycyjny „Lamparta” (kwiecień – czerwiec 1944 r.)

Jak wspominali sami konspiratorzy, pierwszy okres działalności placówki AK w Ochotnicy ograniczał się do kolportażu nielegalnych gazetek, ulotek i tzw. biuletynów radiowych, zawierających informacje z nasłuchu rozgłośni angielskich⁹⁵. „Lampart” dążył jednak do ożywienia tej działalności, zwłaszcza że miał już pod swoimi rozkazami znaczną liczbę osób. Sam od grudnia 1943 r. kwaterował na Hubie i Studzionkach, w zabudowaniach zaprzysiężonych już wówczas żołnierzy placówki – Józefa i Andrzeja Plewów⁹⁶. Utrzymywał także kontakt z małżeństwem Durkalców kierującym schroniskiem na Lubaniu oraz z partyzantami OP „Wilk”, którym w lutym 1944 r. jako gospodarz terenu pomagał w przygotowaniu akcji rozbicia posterunku policji „granatowej” w Ochotnicy Dolnej. Fakt, że w akcji tej jako przewodnik uczestniczył tylko jeden żołnierz z placówki „Lamparta” – Stanisław Giblak „Gil”, świadczy o tym, że w tym czasie miejscowa AK nie była jeszcze gotowa do prowadzenia działań zbrojnych, a tym bardziej ożywionej działalności partyzanckiej. Brakowało broni, sieci łączności i bezpiecznych melin, panowała też ostra zima, która utrudniała poruszanie się i ewentualny szybki odskok z miejsca akcji. Na spowolnienie rozwoju działalności bojowej placówki kpt. Zapała wpłynęły na pewno też działania niemieckie wobec oddziału

⁹¹ *Ibidem*, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Wg rozdzielnika. Instrukcja wyszkolenia sekcji c.k.m., Paproć, 1 III 1944 r. (egzemplarz podpisany przez „Lamparta”), k. 80; Wg rozdzielnika. Program wyszkolenia sekcji dyspozycyjnych, Paproć, 1 III 1944 r. (egzemplarz podpisany przez „Lamparta”), k. 81.

⁹² A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 11. Ludźmi „w lesie” byli najprawdopodobniej: kpt. Julian Zapała „Lampart”, ppor. Ludwik Schweiger „Siwy”, mł. lejtn. Michał Korotkow „Michał”, strz. Stanisław Giblak „Gil”, strz. Wincenty Gorczowski „Mewa”, strz. Marcin Wąchała „Ibis”, Karol Chlipała „Lina” oraz Eugeniusz Giełdczyński „Kosa” i Władysław Giełdczyński „Kwiczol”. Nie jest znany dokładny stan ani skład personalny samej placówki.

⁹³ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 51–52.

⁹⁴ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Załącznik nr 5 do Sprawozdania półrocznego z Obwodu „Paproć” z 24 VI 1944 r., k. 37.

⁹⁵ T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 13.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 21.



■ Osiedle Studzionki nad Ochotnicą Górną na początku lat 50. Zbiory Wojciecha Muleta

partyzanckiego por. „Zawiszy” – pod Czerwonym Groniem w Gorcach w grudniu 1943 r. i na Przysłopie nad Szczawnicą w lutym 1944 r., które doprowadziły niemalże do całkowitej likwidacji najsilniejszej grupy dywersyjnej całego inspektoratu nowosądeckiego oraz spowodowały głośną na całym Podhalu egzekucję 40 zakładników. Realne w tym czasie było także niebezpieczeństwo wyspy w całym obwodzie nowotarskim.

Żywienie zbrojnej działalności placówki nastąpiło dopiero wiosną 1944 r. Wówczas to w związku z planowaną w całej Polsce akcją „Burza” mjr Stabrawa rozkazał „Lampartowi” stworzyć oddział partyzancki na bazie już istniejącej grupy i rozpocząć przygotowania do opanowania terenu. Według E. Giełdczyńskiego i T. Morawy, do bezpośredniego spotkania Stabrawy z Zapalą miało dojść 9 maja 1944 r. na polanie Czertezina w osiedlu Furcówka należącym do Ochotnicy Górnej⁹⁷. Datę tę można uznać za formalny początek funkcjonowania oddziału partyzanckiego „Lamparta”. O spotkaniu tym wspomina również w jednej z niedatowanych odręcznych notatek sam „Lampart”, pisząc: [...] *pojawił się na terenie lasów Ochotnickich mjr Borowy z kilkoma ludźmi i [...] wraz z nimi poczęliśmy [...] tworzyć oddział partyzancki*⁹⁸.

Sformowana wiosną 1944 r. grupa liczyła początkowo nie więcej niż kilkanaście osób, uzbrojonych w 2 polskie erkaemy, 8 karabinów, 3 pistolety i ok. 4000–5000 sztuk amunicji⁹⁹. Na stanie znajdowały się także pojedyncze sztuki przestarzałej broni myśliwskiej. W związ-

⁹⁷ *Ibidem*, s. 23.

⁹⁸ Zbiory Marka Zapalę, Archiwum „Lamparta”, Odręczna notatka „Lamparta” dotycząca formowania się oddziału partyzanckiego, b.m.d.

⁹⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 132. Nieco inaczej pierwotny stan uzbrojenia wspomina W. Chrobak: *Pierwszą broń dał nam Królczyk z Osobia – 5 karabinów [...] i 1 rkm, [...] 4 skrzynki amunicji, ale nie wszystkie były wypały, już we wilgoci siedziały. [...] 5 karabinów czeskich przechował Konopka Staszek na kaplicy w Leskównie. [...] Na Studzionkach jak my byli, a było nas z 50-ciu, to było na nas 8 strzelb, 5 karabinów i 1 rkm.* Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

ku z powstaniem oddziału kierowano do niego przez następne miesiące „spalone” osoby i ochotników z terenu obwodu nowotarskiego oraz macierzystego dla „Lamparta” obwodu limanowskiego. Obozem oddziału było początkowo składające się z 5 zagród osiedle Studzionki położone na grzbiecie między Ochotnicą Górną a Szlembarkiem, przy wytyczonym przed wojną czerwonym szlaku turystycznym z Lubania na Kiczorę. Na kwatery zajęto zabudowania Andrzeja Plewy, u którego już wcześniej ukrywał się „Lampart”, oraz Tomasza Nowobilskiego i Antoniego Podgórnego¹⁰⁰. W skład grupy wchodziłi wówczas: kpt. Julian Zapała „Lampart”, ppor. Ludwik Schweiger „Siwy”, mł. lejtn. Michał Korotkow „Michał”, strz. Stanisław Giblak „Gil”, strz. Wincenty Gorczowski „Mewa”, strz. Marcin Wąchała „Ibis”, strz. Karol Chlipała „Lina” oraz kpr. Eugeniusz Giełdczyński „Kosa” i strz. Władysław Giełdczyński „Kwiczol”. Najprawdopodobniej jeszcze wiosną 1944 r. do oddziału dołączyli: zbiegły z obozu Baudienstu w Krakowie mieszkaniak Ochotnicy Dolnej Władysław Chrobak „Wróbel”, Józef Plewa „Kopytko” z Maniów, a także współpracujący już wcześniej z „Lampartem” mieszkańcy Huby – Jan Plewa „Sokół”, Ludwik Plewa „Buczek” i Andrzej Plewa „Jeleń”¹⁰¹. W czerwcu znalazł się w nim również wspomniany już wcześniej pracownik gminy w Ochotnicy Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”. Czasowo przy oddziale przebywał również łącznik z placówką AK „Szpak”, pochodzący z Krościenka Stanisław Majerczak „Rikitiki”, „Pitigrilli”¹⁰².

Sam „Lampart” pierwsze akcje przeprowadzane przez oddział datuje na czerwiec 1944 r. Miały one na celu uderzenie w administrację okupacyjną oraz ochronę ludności miejscowej przez niszczenie dokumentów urzędowych. Jak zapisano w sporządzonym w lipcu 1945 r. „Dzienniku Wydarzeń” IV batalionu 1. psp AK: *Wszędzie w okolicznych gromadach gmin Ochotnica, Czorsztyn, Łopuszna, Krościenko, Szczawnica zostały zlikwidowane mleczarnie i zlewnie mleka, niszczone wszelkie rejestry, spisy, ewidencje bydła, koni i kontyngentów, oraz spisy kart rozpoznawczych – godząc w ten sposób wydatnie w administrację wroga*¹⁰³. Uszkodzono także poważnie tartak w Ochotnicy Górnej – należący do niemieckiej firmy „Kuntscher”, która przejęła go od wysiedlonej w 1942 r. żydowskiej rodziny Apfelbaumów¹⁰⁴. W lipcu 1944 r. przeprowadzono też zasadzkę na szosie między Tyłmanową a Krościenkiem, w rejonie Kłodnego. Akcją dowodził kpr. Eugeniusz Giełdczyński „Kosa” i towarzyszyło mu jeszcze kilku innych partyzantów (m.in. „Wróbel” oraz „Gil”). Jak wspominał Władysław Chrobak „Wróbel”, wywiad AK doniósł, że tego dnia ma ze Szczawnicy przyjechać Gestapo w celu aresztowania w Ochotnicy Dolnej ks. Sotowicza i kierownika szkoły Wieczorka.

¹⁰⁰ Zob. M. Kurzeja, *Obozy partyzanckie Armii Krajowej w Gorcach*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36, s. 13–14.

¹⁰¹ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 218–219; Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

¹⁰² J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Krościenku nad Dunajcem...*, s. 145–146.

¹⁰³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 132.

¹⁰⁴ L.S. Leszczyński, *op. cit.*, s. 8; T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 23. W kontekście akcji na tartaki niemieckie w jednym z listów A. Marczyńskiego do J. Bieńka pojawia się zarzut, że część tych akcji była przeprowadzona bez odpowiedniego rozpoznania i zgody władz obwodu. Na podstawie rozmów z Janem Kabłakiem-Ziembickim stwierdza on wręcz: *Nie wiem czy Ci jest wiadomym, że Lampart robił latem kilka skoków na tartaki, zabierając z nich pasy skórzane, które następnie były sprzedawane na wódę. Tartaki te – to własność Kabłaka. Przecież Lampart miał z tego powodu poważne dochodzenie jeszcze za mjr. Borowego* (AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 30 IV 1973 r.). Informacji tych dotąd nie udało się zweryfikować.

Na miejsce zasadzki patrol dotarł dopiero późnym popołudniem i aż do nadejścia zmroku na drodze nie pojawił się żaden samochód niemiecki. Zwinięto więc zasadzkę i powrócono w to samo miejsce następnego dnia. Około godziny 9 rano do partyzantów dołączył ppor. „Siwy”, który stwierdził, że nie jest to odpowiednie miejsce do przeprowadzenia akcji i należy je zmienić. Kiedy akowcy schodzili już z punktu obserwacyjnego, nadjechał osobowy samochód z Niemcami. *„Kosa” pierwszy zauważył nadjeżdżających, złożył się do nich z karabinu i stojąc oddał dwa strzały, wystrzelił także i inny partyzant. Niemcy odpowiedzieli seriami z pistoletów maszynowych, kierowca dodał gazu i samochód znikł za zakrętem, zauważono na tabliczce litery POL¹⁰⁵*. Partyzanci szybko wycofali się w stronę Kotelnicy i po jakimś czasie, już z oddali, dostrzegli nadciągającą od strony Nowego Sącza kolumnę samochodów z Niemcami, którzy bezskutecznie przeszukiwali teren, gdzie wcześniej znajdowali się akowcy¹⁰⁶.

Po uruchomieniu „Burzy” tego typu akcje oddział kpt. Zapały przeprowadzał dużo częściej.

2.2. Założenia powstania powszechnego, a następnie akcji „Burza” na terenie Obwodu AK Nowy Targ

Zasadniczym zadaniem, jakie miały wykonać w przyszłości oddziały partyzanckie ZWZ-AK, miało być wzięcie udziału w powstaniu powszechnym i oswobodzenie konkretnego obszaru okupowanej dotychczas Polski. Koncepcje realizacji tego zadania, chociaż obecne od początku wojny, zmieniały się jednak na przestrzeni kolejnych lat i dopasowywane były do dynamicznie rozwijającej się sytuacji międzynarodowej. Jedno jednak pozostawało od początku niezmiennie, mianowicie stwierdzenie, że „powstanie nie może się nie udać” – czyli jego wybuch musi nastąpić w takim momencie, w którym zwycięstwo powstańców nie będzie budziło żadnych wątpliwości. Powstaniu sprzyjać musiały jednocześnie zarówno czynniki wojskowe, jak i polityczne. Jeśli któryś z nich byłby niekorzystny, mógłby wpłynąć na zdławienie sił powstańczych i zastosowanie przez okupanta działań odwetowych wymierzonych w ludność cywilną. Prace nad koncepcją powstania trwały przez cały okres wojny zarówno w kraju, jak i na uchodźstwie. Pierwszy całościowy plan powstania KG ZWZ sformułowała w 1941 r. i nosił on nazwę „Raportu Operacyjnego nr 54”¹⁰⁷.

Od samego początku zakładano, że powstanie będzie wymierzone przede wszystkim przeciw wojskom niemieckim, mimo że do roku 1941 drugim znaczącym okupantem II RP był Związek Sowiecki. Walki miały wybuchnąć w momencie militarnego załamania się Niemiec i demoralizacji sił zbrojnych okupanta, nie mogły jednak nastąpić w chwili, kiedy ZSRS chciałoby zachować *status quo* w stosunkach z Niemcami. Groziłoby to bowiem rozpoczęciem walk powstańczych na dwóch frontach, a wówczas cała akcja zakończyłaby się niechybnie klęską. Duże znaczenie przypisywano też pomocy lotniczej i materiałowej dla

¹⁰⁵ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 58–59.

¹⁰⁶ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 8 XI 2008 r. (w zbiorach autora).

¹⁰⁷ M. Ney-Krwawicz, *Koncepcja powstania powszechnego na ziemiach polskich [w:] Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2008, s. 64–95.

powstania oraz desantowi jednostek PSZ na Zachodzie, które wesprzeć miały Siły Zbrojne w Kraju. We wrześniu 1942 r., wraz ze zmianą sytuacji strategicznej i wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej, KG AK zmodyfikowała koncepcję powstania w Polsce i przedstawiła ją w postaci „Raportu operacyjnego 154”. Tak jak wcześniej, podstawowym celem powstania miało być zniszczenie lub zmuszenie do ewakuacji infrastruktury cywilnej i wojskowej okupanta niemieckiego, a następnie zdobycie broni, odbudowa administracji polskiej i rozpoczęcie mobilizacji wojskowej wśród ludności na wyzwolonych terenach. Wspominano też o przeciwstawieniu się działalności nacjonalistów ukraińskich i ewentualnej akcji zbrojnej poza granicami II RP. Istotne jest to, że powstanie miało, według tej koncepcji, wybuchnąć w jednej chwili na terenie całej tzw. bazy powstania, którą zasadniczo stanowić miało Generalne Gubernatorstwo wraz z terenami do niego przyległymi. Kresy miały, według tej koncepcji, stanowić jedynie strefę osłony bazy powstania¹⁰⁸.

Należy pamiętać o tym, że Rząd RP na Uchodźstwie utrzymywał w tym czasie stosunki dyplomatyczne z Sowietami, którzy mimo to uznawali tereny zagarnięte kosztem Polski w 1939 r. za integralną część ZSRS. Ta właśnie niejednoznaczna postawa Stalina istotnie wpłynęła na ewolucję planów powstańczych, w których poza celem zasadniczym, jakim była walka z Niemcami, pojawił się też cel manifestacji politycznej wobec ZSRS na Kresach. Już w lutym 1943 r. w korespondencji między krajem a Londynem znalazły się koncepcje, które w dwóch wspomnianych wcześniej rozkazach operacyjnych nie były poruszane. Komendant Główny AK pisał do Naczelnego Wodza: *W wypadku wkroczenia Rosji w pościgu za Niemcami zachodzi konieczność nie równoczesnego powstania całego Kraju, lecz kolejno strefami, poczynając od wschodu. [...] Zachodzi konieczność upoważnienia mnie przez Pana Generała do uruchomienia powstania przynajmniej w dwu pierwszych strefach [Wilno i Łwów oraz Białystok, Brześć, linia Bugu i Sanu], bo moment wybuchu związany byłby z faktem wkraczania Rosjan, a nie ze stanem rozkładu Niemców*¹⁰⁹. Dwa miesiące później, 25 kwietnia 1943 r., ZSRS zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską. Skomplikowało to jeszcze bardziej kwestie związane z wybuchem powstania i zachowaniem się żołnierzy AK wobec wkraczających do Polski Sowietów. Także stanowisko aliantów zachodnich, którzy w początkowym okresie wojny entuzjastycznie podchodzili do pomysłu zorganizowania powstania w Polsce, zmieniło się diametralnie. Nasi sojusznicy wskazywali bowiem na to, że akcja taka mogłaby się spotkać z negatywną reakcją ze strony Sowietów. Powstanie traciło powoli swoją rangę strategiczno-wojskową, stając się raczej walką samych Polaków o rację stanu, powojenne znaczenie kraju oraz granice.

Stan sił niemieckich na ziemiach okupowanych (zarówno w GG, jak i na wschodzie), pomimo strat zadawanych Niemcom przez Armię Czerwoną, wcale się nie zmniejszał, lecz zwiększał z uwagi na przesuwanie na te tereny kolejnych jednostek frontowych. Podstawowy więc warunek poruszany we wcześniejszych koncepcjach – trwały rozkład i demoralizacja armii niemieckiej – nie następował. Próba wyjścia naprzeciw nowej sytuacji była przygotowana przez władze na uchodźstwie 26 października 1943 r. „Instrukcja dla Kraju”. Zakładała ona dwa odrębne scenariusze wydarzeń, jakie mogły się rozegrać w Polsce. Z jednej strony podtrzymywano możliwość wybuchu uzgodnionego z aliantami powstania,

¹⁰⁸ *Ibidem*.

¹⁰⁹ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. II, *op. cit.*, s. 423.

z drugiej jednak brano także pod uwagę zastąpienie koncepcji powstania wzmoczoną akcją sabotażowo-dywersyjną przeciw Niemcom, która miała mieć charakter polityczno-demonstracyjny, a nie strategiczny jak powstanie. Ostatecznie brak gwarancji wsparcia lotniczego oraz przekazanie pod rozkazy brytyjskie polskiej 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, a także stabilna sytuacja sił niemieckich na terenach okupowanych zdecydowały o tym, że zamiast powstania zdecydowano się na akcję „Burza” (krypt. „Wschód”), która łączyła w sobie koncepcje tzw. powstania strefowego oraz wzmoczonej akcji dywersyjnej w kraju. Odpowiedni rozkaz do jej realizacji Komendant Główny AK gen. Tadeusz Komorowski „Bór” wydał 20 listopada 1943 r. Do końca jednak zakładano możliwość zaistnienia warunków, które pozwolą na przekształcenie wcielanej stopniowo w życie „Burzy” w powstanie powszechne – stąd też każdy z Okręgów AK szykował się do tego wystąpienia zbrojnego dwutorowo, prowadząc przygotowania zarówno do „Burzy”, jak i do powstania. Dopuszczano też myśl o tym, że na poszczególnych terenach Polski „Burza” oraz powstanie mogą nastąpić jednocześnie lub oddzielnie – w innym czasie. Kiedy 25 lipca 1944 r. gen. Komorowski ogłosił tzw. stan czujności do powstania, w wielu miejscach „Burza” była już zrealizowana, w wielu trwała, a część Okręgów AK właśnie się do tej akcji, w związku ze zbliżaniem się frontu, przygotowywała. Ostatecznie poza Warszawą powstanie nigdzie indziej nie wybuchło i nie przyjęło formy powszechnego zrywu. W pierwszych dniach sierpnia stan czujności do powstania został przez gen. „Bora” odwołany¹¹⁰.

Warto jednak zwrócić uwagę na to, że dla wielu żołnierzy podziemia „Burza” była utożsamiana z powstaniem. Poza tym w wielu regionach Polski akcja ta rzeczywiście osiągnęła taką skalę, która odpowiadała raczej zrywowi powstańczemu, a nie wojskowo-politycznej demonstracji. Szczególna sytuacja nastąpiła zwłaszcza na tych terenach, w których – tak jak w zachodniej części Małopolski – uruchomiono „Burzę”, mimo że front dotarł tam dopiero w styczniu 1945 r.

2.2.1. „Plan Opanowania Terenu. Obwód Paproć”

Już w styczniu 1944 r. mjr „Borowy” opracował na podstawie wytycznych inspektoratu plan opanowania terenu Obwodu AK Nowy Targ przy pomocy podległych mu placówek i mających dopiero powstać oddziałów dyspozycyjnych. Pomimo że projekt ten nie wszedł ostatecznie w życie, warto go w tym miejscu przedstawić, gdyż stanowił on punkt wyjścia do późniejszych koncepcji użycia oddziałów partyzanckich na tym terenie.

Według założeń tego planu, na terenie Inspektoratu AK Nowy Sącz miał być odtwarzany w trakcie powstania powszechnego 1. pułk strzelców podhalańskich, w składzie ośmiu batalionów strzeleckich¹¹¹. Obwód AK Nowy Targ miał wystawić VII batalion złożony z trzech kompanii strzeleckich (1., 2. i 3.) oraz 1. kompanię VIII batalionu wraz z dowództwem tej jednostki. Kolejne dwie kompanie VIII batalionu (2. i 3.) miały być również zmobilizowane na terenie tego obwodu natychmiast po wybuchu powstania i uzyskać

¹¹⁰ *Ibidem*; K. Komorowski, *Armia Krajowa – siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Koncepcja i rozwój organizacyjny* [w:] *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2008, s. 28–63

¹¹¹ A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 3.

gotowość marszową w ciągu niecałych dwóch dni. Dowódcą VII batalionu miał zostać mjr Stabrawa, a VIII batalionu – kpt. Zapalą¹¹². Dzięki zachowanemu w archiwum 1. psp AK „Planowi Opanowania Terenu. Obwód Paproć” możemy dokładnie odtworzyć założenia tego przedsięwzięcia. Przede wszystkim czas poprzedzający powstanie został podzielony na okres czujności, który mógł trwać nawet kilka tygodni i mógł być odwołany, oraz na okres pogotowia, którego nie można było odwołać i który kończyć się miał wybuchem powstania. 1. kompanię VII batalionu (1./VII) miała tworzyć placówka „Szpak” (Szczawnica-Krościenko), a jej dowódcą miał zostać komendant tej placówki ppor. Adam Czartoryski „Szpak”. 1. pluton i drużyna Wojskowej Służby Ochrony Powstania (WSOP) placówki miały w godzinie powstania opanować Szczawnicę i strażnicę Zollgrenzschutzu w Szlachtowej, natomiast 2. i 3. pluton miał opanować Krościenko oraz strażnicę Zollgrenzschutzu w Czorsztynie i Sromowcach. Przypuszczalnie uznano ostatecznie, że kompania „Szpak” jest zbyt słaba, aby wykonać wszystkie te zadania, stąd też na oryginalnym maszynopisie naniesiono ołówkiem korektę, skreślając akcje na posterunki w Czorsztynie i Sromowcach. Druga drużyna WSOP placówki „Szpak” miała z kolei opanować strażnicę Zollgrenzschutzu w Maniowach i ten zamiar został w zmodyfikowanym planie podtrzymany. 2. kompanię VII batalionu (2./VII) tworzyła placówka „Trzcinka” (Nowy Targ) z jej dowódcą ppor. Janem Kudelą „Trzcinką”. Miała ona opanować 1. plutonem oraz plutonem WSOP miasto Nowy Targ, natomiast 2. plutonem zajmą strażnice Zollgrenzschutzu w Harlowej, Gronkowie i Groniu¹¹³. I w tym miejscu naniesiono ołówkiem korektę, dopisując informację, że Nowy Targ ma zostać zajęty siłami obydwu plutonów placówki wraz z plutonem WSOP. Najprawdopodobniej uznano, że zajęcie Nowego Targu jako zadanie kluczowe placówki musi się powieść nawet kosztem nieopanowania trzech wymienionych w dokumencie strażnic granicznych. W końcu 3. kompanię VII batalionu (3./VII) miały pierwotnie utworzyć placówki „Topór” (Czarny Dunajec) i „Żóraw” (Zakopane), a dowódcą kompanii miał zostać ppor. Józef Kamiński „Topór”. Placówka w Czarnym Dunajcu miała być 1. plutonem tej kompanii, zaś z placówki zakopiańskiej miał się stawić pod rozkazy kompanii pluton WSOP. Oba te plutony otrzymały zadanie opanowania Zakopanego. Ostatecznie jednak zdecydowano, że zamiast placówki „Topór” zostanie do tego zadania wykorzystana placówka „Lar” (Klikuszowa-Lasek) dowodzona przez pchor. NN „Lara”, która pierwotnie miała opanować swoimi siłami Czarny Dunajec. Wobec zmiany koncepcji zaznaczonej odręcznymi korektami zadanie to przypadło placówce „Topór”, która – wymieniając się zadaniami z placówką „Lar” – miała przyjąć nazwę 2. plutonu 3. kompanii VII batalionu. Do opanowania Rabki zostały wyznaczone plutony wystawione przez placówki „Bocian” (Bystra-Jordanów), „Rybitwa” (Rabka) i „Ora” (Raba Wyżna; znana też pod zniekształconym kryptonimem jako „Kora”). Dowódcą tej akcji miał być komendant placówki „Bocian” ppor. Mieczysław Janik „Bela”, a ludzie z tej placówki stanowić mieli 1. pluton 1. kompanii VIII batalionu. Żołnierze AK z „Rybitwy” tworzyć mieli pluton WSOP, natomiast „Ora” sformować miała 3. pluton 3. kompanii VII batalionu. Po licznych zmianach i modyfikacjach zdecydowano ostatecznie, że celem uderzenia tej grupy nie będzie

¹¹² *Ibidem*, s. 7.

¹¹³ ANKr, 1319/0, Zespół 1. psp AK, t. 1., Plan Opanowania Terenu. Obwód Paproć, b.m.d., k. 143-146.



Ppor. Mieczysław Janik „Bela”,
1939 r. Zbiory rodziny Aleksandra
Marczyńskiego

jednak Rabka, lecz istotny węzeł kolejowy – Chabówka¹¹⁴. W kolejnych dniach powstania miała być opasowana także leżąca w granicach Rzeszy Sucha oraz wspomniana wcześniej Rabka, a już wieczorem pierwszego dnia walk zajęte miało być lotnisko pod Nowym Targiem. Zaznaczono również: [...] *Ter[eny] okup[owane przez] Słowaków i włącz[one] do Rzeszy. Tereny zajęte przez Słowaków zajęć do granicy państwa z 1939 roku. Tereny powiatu N. Targ włączone do Niemiec nie leżą w kompetencji KO Paproć. Wyjątek stanowi m[iejscowość] Sucha, która jest przydzielona do Obwodu*¹¹⁵. Istotnym elementem planu miało być przygotowanie miejsca do odebrania zrzutu lotniczego (w rejonie Ostrowska), który był warunkiem koniecznym do odpowiedniego uzbrojenia oddziałów AK. Jak zapisał „Borowy”: *Z planem tym zostali zaznajomieni wszyscy d[łowód]cy komp[anii] i plut[onów] i z kolei rozpracowali swe czynności. Wszystko to zostało rozpracowane i przygotowane starannie, jednak kwestia broni pozostawała w dalszym ciągu największą bolączką*¹¹⁶.

Co ciekawe, w planie tym nie jest wymieniona placówka w Ochotnicy, która w tym czasie była dopiero w trakcie budowy. Założyć jednak można, że to

właśnie z jej żołnierzy „Lampart” miał w ciągu pierwszych dni powstania zbudować dwie kolejne kompanie dowodzonego przez siebie VIII batalionu.

2.2.2. Akcja „Wschód”

Już w lutym 1944 r. koncepcja opanowania terenu w ramach powstania powszechnego stała się nieaktualna i „Borowy” otrzymał od inspektora rozkaz opracowania planu działania na wypadek uruchomienia Akcji „Burza”, występującej w dokumentach inspektoratu jako Akcja „Wschód”. Jak zanotował w 1945 r.: *Akcja „Burza” miała za zadanie dywersję na większą skalę na Niemców wycofujących się ze wschodu w momencie zbliżania się frontu w rejon obwodu. Akcja „Burza” miała mieć miejsce na osi północnej po szosie Zaryte – Rabka – Jordanów i na południowej po szosie Tylmanowa – Krościenko – N[owy] Targ – Czarny Dunajec jako po przypuszczalnych osiach wycofywania się Niemców*¹¹⁷. Mjr Stabrawa wiosną 1944 r. opracował odpowiedni plan działania dla Obwodu AK Nowy Targ, który jednak częściowo opierał się na wcześniejszym planie opanowania terenu. Podział na kompanie i plutony pozostał najprawdopodobniej niezmieniony, podobnie jak koncepcja wystawienia

¹¹⁴ *Ibidem*.

¹¹⁵ ANKr, 1319/0, Zespół 1. psp AK, t. 1, Plan Opanowania Terenu. Obwód Paproć, b.m.d., k. 146.

¹¹⁶ A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 7.

¹¹⁷ *Ibidem*.

na terenie inspektoratu ośmiobatalionowego pułku. Zachowano także zasady związane z okresem czujności i pogotowia. Zmieniły się natomiast zadania poszczególnych placówek:

- placówka „Trzcinka” (Nowy Targ) – miała uderzać na kolumny niemieckie na odcinku Zaryte-Skomielną Białą;
- placówka „Lar” (Klikuszowa-Lasek) – miała atakować szosę między Naprawą a Jordanowem;
- placówka „Ora” (Raba Wyżna; również jako „Kora”) – miała atakować odcinek między Skomielną a Jordanowem, wzdłuż Naprawy;
- placówka „Rybitwa” (Rabka) – miała uderzać na odcinku między zachodnim skrajem Skomielnej Białej a wschodnim skrajem Naprawy;
- placówka „Szpak” (Szczawnica-Krościenko) – jej zadaniem było, jak to określono w dokumentach, nękanie wycofujących się Niemców od granicy pow. nowosądeckiego, przez Krościenko, aż po rejon lasu koło Czorsztyna;
- placówka „Topór” (Czarny Dunajec) – miała uderzać w rejonie mostu na Dunajcu położonego na wschód od Dębna;
- placówka „Żóraw” (Zakopane) – otrzymała zadanie obsadzenia lasu koło Harkłowej;
- placówka „Bocian” (Bystra-Jordanów) – miała atakować na odcinku między Jordanowem a Suchą¹¹⁸.

W zestawieniu tym nie ma mowy o placówce „Lamparta” ani o działającym przy niej oddziale dyspozycyjnym. Nie ulega jednak wątpliwości, że przewidywano wykorzystanie samego Zapały oraz jego podwładnych do działań związanych z „Burzą”. Możliwe, że istniały co do tego bardziej szczegółowe wytyczne, które jednak nie zachowały się do czasów współczesnych.

28 maja 1944 r. w związku z możliwością szybkiego uruchomienia „Burzy” ppłk Stanisław Mirecki „Wit” rozesał do podległych mu obwodów dodatkowe zarządzenia, w których precyzował przebieg tego przedsięwzięcia. Pisał w nich m.in., że należy podjąć walkę z cofającymi się strażami tylnymi armii niemieckiej, do której poszczególne oddziały muszą się w sposób odpowiedni przygotować. Akcje należało przeprowadzać nocą, gdyż *jak doświadczenie poucza piechota niemiecka cofa się nocą, a od świtu odwrót jej jest przykryty czołgami*¹¹⁹. Akcje miały być prowadzone z dużym natężeniem i obejmować także ataki na ośrodki telekomunikacyjne oraz szlaki kolejowe. Dokładna data rozpoczęcia „Burzy” miała zostać podana w odpowiednim czasie¹²⁰.

2.3. Podhalańska „Burza”

24 lipca 1944 r. do Inspektoratu AK Nowy Sącz został wysłany z Komendy Okręgu AK w Krakowie „Rozkaz szczególny Nr 3”, który zainicjował uruchomienie akcji „Burza” na tym terenie. Dokument ten, wysłany również do innych inspektoratów i wiążący się z postępowaniami

¹¹⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, Akcja „Wschód” (odpis z rękopisu), k. 4.

¹¹⁹ *Ibidem*, Pismo wg rozdzielnika z 28 V 1945 r., k. 1.

¹²⁰ *Ibidem*, k. 1-2.

ofensywy sowieckiej, nie był jednak w swoim wydźwięku jednoznaczny, gdyż zakładał równoległą realizację dwóch różnych scenariuszy, do których była przygotowywana AK. Już w pierwszym punkcie zapisano: *Zarządzam stan wzmożonego nasłuchu. Hasło czujności w załączeniu. Otworzyć natychmiast po otrzymaniu*¹²¹. W „Załączniku nr 1” podane były obowiązujące w okresie czujności hasła, zaś w „Załączniku nr 2” znajdowała się informacja, że z dniem 25 lipca 1944 r., o godzinie 0.01 zaczyna obowiązywać stan czujności do powstania, który *nie może w żadnym wypadku osłabić gotowości do wykonania zarządzanej Burzy*¹²². Warunek ten wiązał się z drugim punktem rozkazu, w którym wyraźnie zapisano, że należy *Przystąpić natychmiast* [podkreśl. D.G.] *do wykonania Burzy*¹²³. Okręg zdecydował więc o rozpoczęciu akcji zbrojnej przeciw Niemcom, nie rezygnując z planów opanowania terenu w ramach powstania. W wytycznych do „Burzy” precyzowano dodatkowo, że należy atakować końcówki tylnych straży niemieckich wycofujących się na zachód po głównych osiach odwrotu plutonami wiejskimi AK zgrupowanymi w kompanie oraz oddziałami partyzanckimi, a w ogniskach oporu (miastach) miały być zorganizowane oddziały samoobrony na wypadek kontrakcji ze strony Niemców. Na terenie inspektoratu „Niwa” liczebność oddziałów partyzanckich miała być ponadto w związku z „Burzą” zwiększona do stanu 200 żołnierzy, zaś po wykonaniu akcji ze zmobilizowanych akowców miał powstać składający się z kompanii i batalionów, 1. pułk strzelców podhalańskich dowodzony przez ppłk. Mireckiego. Precyzował to także kolejny podpunkt: *Oddz[iałom] part[yzanckim] i biorącym udział w Burzy nadawać nazwy oddziałów WP stacjonujących na danym terenie przed wojną. W ten sam sposób oznaczać oddz[iały] w meldunkach*¹²⁴.

Po otrzymaniu powyższego rozkazu ppłk Stanisław Mirecki rozesłał 26 lipca 1944 r. do wszystkich obwodów inspektoratu zarządzenie o rozpoczęciu okresu czujności i uruchomieniu na terenie „Niwy” akcji „Wschód”. Również i w jego rozkazie widać przygotowania do dwojakiego rodzaju akcji, które *de facto* nie powinny być realizowane równocześnie. „Wit” pisał: *Zarządzam okres czujności do powstania. [...] W związku z powyższym zarządzam wejście w życie rozk[azu] Op[anowania] Ter[enu]. Wykonać czynności przewidziane na ten okres tak, aby niczem nie zdradzić bliskości powstania*¹²⁵. Jednocześnie nakazywał, w myśl instrukcji z Komendy Okręgu, natychmiast przystąpić do realizacji akcji „Wschód” („Burzy”), która miała być przeprowadzona w trzech fazach. Podczas pierwszej fazy w rejonach zgrupowania placówek AK miały operować pojedyncze plutony dywersyjne i już istniejące oddziały partyzanckie, które miały przeprowadzać zasadzki na drogach odwrotu Niemców i uderzać na słabsze garnizony, *niszcząc pojazdy mechaniczne [...] uderzać na mniejsze kolumny samochodowe [...] uderzać na post[erunki] pol[icji] gran[atowej] i żan-*

¹²¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, VII/0014 do 0/10, Rozkaz szczególny Nr 3, 24 VII 1944 r., k. 1. Por. G. Ostasz, A. Zagórski, *Krakowski Okręg Armii Krajowej w dokumentach. Tom III. Akcja „Burza” w Inspektoracie AK Rzeszów*, Kraków 2003, s. 45–46.

¹²² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Załącznik Nr 2 do Rozkazu szczeg. Nr 3, b.p. Por. G. Ostasz, A. Zagórski, *op. cit.*, s. 47–48.

¹²³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, VII/0014 do 0/10, Rozkaz szczególny Nr 3, 24 VII 1944 r., k. 1. Por. G. Ostasz, A. Zagórski, *op. cit.*, s. 45–46.

¹²⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, VII/0014 do 0/10, Rozkaz szczególny Nr 3, 24 VII 1944 r., k. 2. Por. G. Ostasz, A. Zagórski, *op. cit.*, s. 45.

¹²⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz wg rozdzielnika z 26 VII 1944 r., k. 1.

darmerii [...] uderzać na mniejsze oddziały wojska w marszu¹²⁶. Druga faza miała się rozpocząć w momencie zbliżenia się frontu i miały być w niej użyte większe siły AK, których zadaniem było niszczyć pojedyncze pojazdy mechaniczne oraz kolumny samochodowe [...] uderzać na oddziały wojskowe [...] uderzać na mniejsze garnizony [...] przerywać połączenia telekomunikacyjne [...] uderzać na pociągi towarowe i osobowe¹²⁷. Po pierwszych dwóch fazach „Burzy” oddziały miały być już odpowiednio wzmocnione i dozbrojone, tak żeby być w stanie przeprowadzać akcje na większą skalę w trzeciej fazie operacji. Podczas jej trwania miały one zdobywać lub niszczyć wszelkie kolumny samochodowe [...] uderzać przez zaskoczenie na większe oddziały niemieckie [...] uderzać na cofające się oddziały artylerii [...] niszczyć połączenia telekomunikacyjne [...] opanować dworce i linie kolejowe¹²⁸. Obowiązywały wytyczne do akcji „Wschód” sformułowane już w maju 1944 r., z tą różnicą, że w związku z przewidywanym uruchomieniem powstania oddziały biorące udział w realizacji akcji „Wschód” miały po ogłoszeniu wybuchu powstania przerwać walkę i zacząć opanowywać teren¹²⁹.

Również 26 lipca 1944 r. wystosowany został przez Komendanta Okręgu AK Kraków „Rozkaz szczególny dla Komendanta Podokręgu i Inspektorów”, który potwierdzał branie pod uwagę przez dowództwo dwóch scenariuszy, które mogłyby być realizowane na terenie okręgu. Zapisano w nim: *Zależnie od położenia nasza ostateczna walka może przybrać formę „Burzy” lub powstania. [...] Z chwilą wycofania się Niemców z terenu Okręgu rozpoczynając, nawet bez zarządzenia powszechnego, akcję „Burza” całością uzbrojonych sił Okręgu. [...] Na rozkaz KG [AK] przeprowadzić powstanie*¹³⁰. W rozkazie tym raz jeszcze podkreślono, że w rejonie Nowego Sącza ma powstać w ramach akcji odtwarzania sił zbrojnych 1. pułk strzelców podhalańskich¹³¹. Kolejny „Rozkaz szczególny” Komendant Okręgu wystosował 27 lipca, pisząc w nim m.in. na temat realizacji „Burzy” w inspektoracie Nowy Sącz, gdzie po opanowaniu terenu inspektoratu ppłk „Pocieja” miał utworzyć 1. psp z tylu batalionów ile może sformować¹³². Co więcej, po jego utworzeniu miały zostać przez niego opracowane możliwości użycia tej jednostki: a) w kierunku Krakowa, b) z Krakowa na Białą i Bielsko, c) z Krakowa na Zaolzie, d) z terenu inspektoratu bezpośrednio na Białą, Bielsko i Zaolzie¹³³.

Tymczasem w ślad za rozkazem inspektora „Pocieja” z 26 lipca zostały dzień później, 27 lipca 1944 r., rozesłane do wszystkich obwodów zarządzenia mówiące o tym, w jaki sposób AK miało zabezpieczyć opanowane w czasie ewentualnych walk miejscowości i jak poszczególne oddziały miały się zachowywać wobec wkraczających Sowieci. Inspektor nakazywał

¹²⁶ *Ibidem*.

¹²⁷ *Ibidem*, k. 1-2.

¹²⁸ *Ibidem*, k. 2.

¹²⁹ *Ibidem*.

¹³⁰ G. Ostasz, A. Zagórski, *op. cit.*, s. 51-52.

¹³¹ *Ibidem*, s. 53.

¹³² *Ibidem*, s. 56.

¹³³ *Ibidem*. Również w tym rozkazie wyznaczono minimalną liczbę etatów oddziałów partyzanckich w Inspektoracie AK Nowy Sącz na 200 żołnierzy, dostarczając niezbędną gotówkę na ich utrzymanie. W powstałym najprawdopodobniej po 27 VII 1944 r. kolejnym „Rozkazie szczególnym” do Komendanta Podokręgu Rzeszów oraz wszystkich inspektorów płk Edward Godlewski „Garda” rozkazywał rozbudować oddziały partyzanckie do podwójnej wysokości przydzielonych etatów, co w wypadku „Niwy” oznaczało liczbę nieco większą – mianowicie 500 żołnierzy AK. Zob. G. Ostasz, A. Zagórski, *op. cit.*, s. 38-39.

wywieszać w zajętych przez AK miejscowościach biało-czerwone flagi, zabezpieczać budynki użyteczności publicznej, magazyny wojskowe, dworce i inne ważne obiekty. Z realizacji „Burzy” (akcji „Wschód”) miały być przez komendantów obwodów składane codzienne sprawozdania, a pierwszy tego typu meldunek ppłk Mirecki miał otrzymać już 29 lipca 1944 r.¹³⁴

2.3.1. Uruchomienie „Burzy” na terenie Obwodu AK Nowy Targ. „Powstanie Szczawnickie”

W spisanej w 1945 r. relacji z pracy konspiracyjnej na terenie Polski mjr Adam Stabrawa „Borowy” wspominał, że rozkaz o uruchomieniu „Burzy” na terenie Obwodu AK Nowy Targ otrzymał z inspektoratu 28 lipca 1944 r.¹³⁵ Wydaje się jednak, że musiało to faktycznie nastąpić dzień wcześniej, lub też w nocy z 27 na 28 lipca, gdyż w przeciwnym razie nie miałby wystarczająco dużo czasu, żeby zaplanować kolejne zadania i powiadomić o tym rozkazie podległe mu placówki. Już bowiem rankiem 28 lipca 1944 r., ok. godziny 8, Stabrawa przyjechał motorem do Szczawnicy i osobiście poinformował o uruchomieniu „Burzy” ppor. Adama Czartoryskiego „Szpaka”, dowódcę tamtejszej placówki AK. Zarządził jednocześnie zbiórkę wystawionych przez placówkę plutonów na Przełęczy Snozka nad Kluszkowcami, na terenie kamieniołomu pod górą Wdziar. „Borowy” bardzo się spieszył i zaraz po rozmowie ze „Szpakiem” ruszył w dalszą drogę, najprawdopodobniej osobiście informując kolejne placówki o rozpoczęciu „Burzy”. Jako pierwsze w wyznaczone rejony działania miały przejść plutony z placówek w Szczawnicy-Krościenku, Ochotnicy, Czarnym Dunajcu, Nowym Targu i Bystrej-Jordanowie. Miejscem ich koncentracji był docelowo Turbacz. Pozostałe placówki miały zmobilizować swoje plutony dwa dni później, 30 lipca 1944 r.¹³⁶

Po powrocie do Nowego Targu „Borowy” spotkał się na peryferiach miasta ze zmobilizowanym w ramach „Burzy” zawodowym oficerem kawalerii i żołnierzem AK, rtm. Włodzimierzem Budarkiewiczem „Podkową”¹³⁷ i wraz z nim, samochodem wypożyczonym

¹³⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz wg rozdzielnika z 27 VII 1944 r., k. 1-3. W monografii inspektoratu „Niwa” G. Mazur, opisując przygotowania do „Burzy”, podaje błędnie, że oddziały partyzanckie na terenie inspektoratu miały zostać w związku z tą akcją rozbudowane do stanu 800 osób. Autor nie poddał też dokładnej analizie następujących po sobie rozkazów Okręgu i Inspektoratu z końca lipca 1944 r., w których doszukać się można przyczyn pomyłkowego uruchomienia zarówno „Burzy”, jak i powstania na terenie Obwodu AK Nowy Targ. Zob. G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 217-219. Por. G. Mazur, *Okręg Kraków [w:] Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie*, red. K. Komorowski, Warszawa 2008, s. 385-387. Możliwe, że rozkaz „Pocieja” z 27 VII 1944 r. został wystosowany w związku z „Rozkazem szczególnym” KO AK Kraków z 26 VII 1944 r.

¹³⁵ A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 11.

¹³⁶ *Ibidem*. Stabrawa pisze, że wyjście plutonów z pięciu pierwszych placówek w rejony koncentracji nastąpiło 29 lipca. Wydaje się jednak, że jest to pomyłka wynikająca z błędnego podania daty 28 lipca jako dnia otrzymania rozkazu z inspektoratu o uruchomieniu „Burzy”. Plutony partyzanckie znalazły się bowiem „w lesie” już 28 VII 1944 r.

¹³⁷ W. Budarkiewicz (ur. 18 XI 1903 r.) był przed wojną zawodowym żołnierzem WP w stopniu rotmistrza i w wojnie obronnej 1939 r. dowodził 4. szwadronem 26. pułku ułanów wielkopolskich (miejsce postoju Baranowicze). 26 IX 1939 r. został ranny podczas walk w rejonie Broszków. Po kilku tygodniach pobytu w prowizorycznym szpitalu w Samborze udało mu się przez Lwów dostać do Nowogródka, a stamtąd kolejno do Warszawy i Nowego Targu, gdzie zamieszkał na przełomie 1939 i 1940 r. Do lipca 1944 r. nie brał bezpośredniego udziału w działalności konspiracyjnej KO Nowy Targ. Jak sam wspominał, mieszkając od 1940 r. na terenie Podhala, zajmował się jedynie kolportażem przywożonej z Krakowa prasy konspiracyjnej („Polska Żyje”, „Wiadomości Polskie”, „Biuletyn Informacyjny”). Zob. CAW, Zbiór akt personalnych, AP I.481.B.14063, Akta personalne rtm. Włodzimierza Budarkie-

z warsztatu mechanicznego Mieczysława Chodorowicza, wyjechał do Klikuszowej¹³⁸. Stamtąd obaj udali się do położonej w lesie kryjówki, w której znajdowali się już partyzanci z sekcji dyspozycyjnej placówki AK w Nowym Targu. Stanowili oni osobistą ochronę Stabrawy, kwaterując wraz z nim od wiosny 1944 r. w rejonie Buflaku. Byli to m.in. Tadeusz Morawa „44”, Mieczysław Batkiewicz „Topola”, Albin Borowicz „Jastrząb”, Jan Góber „Gołąb”, Jerzy Kosowicz „Juhas” i Stanisław Dzioboń „Herkules”. Po krótkim posiłku mjr „Borowy” wyruszył z dwoma partyzantami w drogę na Turbacz, natomiast resztę grupy poprowadził rtm. „Podkowa”. Wspominał on: *W chwili wyruszenia grupy zaczął padać silny deszcz i w kilku pierwszych minutach byliśmy kompletnie przemoczeni. Ze względu na wyznaczoną godzinę czekać nie mogłem, chmury deszczowe pokryły całe niebo i zanosiło się na dłuższe padanie. Grupa, którą prowadziłem składała się z 12 partyzantów, młodych górali uzbrojonych w różnorodną broń. Byli uzbrojeni w kilka starych austriackich, z okresu Pierwszej Wojny Światowej, karabinów systemu Mannlicher, parę strzelb myśliwskich i dwa bębenkowe rewolwery¹³⁹.*

Po drodze dołączyła do nich inna grupa partyzantów, z których część nie była w ogóle uzbrojona. Koło ruin spalonego schroniska na Turbaczu czekał na nich łącznik, który skierował ich dalej na Kiczorę, gdzie w jednej z baczek kwaterował „Borowy” wraz z przybyłym z Ochotnicy plutonem partyzanckim „Lamparta”. Poza koncentracją plutonów partyzanckich, na Kiczorze miało także nastąpić spotkanie z przybyłym w Gorcie oddziałem sowieckim kpt. Piotra Tichonowa¹⁴⁰.

Tymczasem w Szczawnicy i Krościenku sprawy przybrały nieoczekiwany obrót. Składająca się z dwóch członów placówka, dowodzona przez dyrektora Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy i nadleśniczego inż. Adama Czartoryskiego, była jedną z najliczniejszych i najlepiej zorganizowanych w powiecie. W czerwcu 1944 r. liczyła ona 170 zaprzysiężonych żołnierzy AK zgromadzonych w 4 plutony (1 pełny pluton WSOP oraz 3 plutony szkieletowe)¹⁴¹. Ludzie ci byli przygotowywani przez dłuższy czas do akcji opanowania terenu, zdobywania



Rtm. Włodzimierz Budarkiewicz
„Podkowa”, lata przedwojenne.
Zbiory Barbary Faix-Czopińskiej

wicza; AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/247, List Włodzimierza Budarkiewicza do Józefa Bieńka z 26 VI 1978 r.; W. Budarkiewicz, *Strzelcy podhalańscy w walce. Fragmenty...*, s. 225-227.
¹³⁸ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 68. M. Chodorowicz prowadził warsztat samochodowy przy ul. Długiej w Nowym Targu, w którym naprawiał m.in. samochody starostwa powiatowego oraz innych niemieckich urzędów. Tego dnia, w ramach „próbnej jazdy poremontowej” mjr Stabrawa wraz z rtm. Budarkiewiczem pojechali do Klikuszowej samochodem Kreishauptmanna Hansa Malsfeya.

¹³⁹ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z okupantem”, mps, b.m.d. [przed 1966 r.], s. 1.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 2.

¹⁴¹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Załącznik nr 5 do sprawozdania KO AK Nowy Targ za I półrocze 1944 r., 24 VI 1944 r., k. 37.

licznych znajdujących się na terenie Szczawnicy i Krościenka placówek niemieckich oraz realizacji założeń związanych z powstaniem powszechnym. Dopiero później plany te zrewidowano i zaczęto formułować oraz wyznaczać nowe zadania, które poszczególne plutony miały realizować w ramach „Burzy”. Kiedy 28 lipca 1944 r. na terenie placówki zjawił się „Borowy” i przekazał rozkaz do wykonania „Burzy”, część konspiratorów uznała go za rozkaz do opanowania terenu. Sam ppor. Czartoryski relacjonował po latach: *Nie ulegało to mojej wątpliwości, że akcja „Burza” jest ogólnie wykonywana w całej prawie „Generalnej Guberni” jednocześnie, bo taka była dyrektywa stanowiąca od niewielu dni „stan alarmowy”, przygotowująca akcję „Burza”*¹⁴². Długotrwałe przygotowania do zajęcia Szczawnicy i Krościenka oraz niejednoznaczny rozkaz uruchamiający „Burzę”, przy jednoczesnym zarządzaniu czujności do powstania, doprowadził do nieporozumienia i w konsekwencji wybuchu tzw. powstania szczawnickiego. Wpływ na to miały niewątpliwie także inne czynniki. Ppor. „Szpak” sugerował, że do spontanicznego ujawnienia się struktury AK na terenie Szczawnicy przyczynił się sam „Borowy” swoim nieostrożnym zachowaniem, gdyż *prawie momentalnie po odjeździe „Borowego” cała Szczawnica była jakby zaalarmowana tą wiadomością. Młodzi jej mieszkańcy tłumnie biegali po ulicach, wpadając do mojego mieszkania częściowo uzbrojeni, wołając „Wodzu, prowadź nas na Niemca!”. Skąd mogli o tym wiedzieć, gdy akcja „Burza” miała być wyłącznie dla wytypowanych przez mnie żołnierzy! Już opanować tej utajnionej akcji nie byłem w stanie, gdy „Borowy” jej [tj. tajności akcji] nie przestrzegał*¹⁴³. Wydaje się jednak, że to niekoniecznie mjr „Borowy” dał początek pogłoskom o wybuchu powstania, bowiem w nocy z 27 na 28 lipca 1944 r., a więc przed jego przybyciem na ten teren, informacja o powstaniu zaczęła krążyć po należącym do placówki „Szpaka” Krościenku, gdzie formowany był podległy Czartoryskiemu pluton AK dowodzony przez Eugeniusza Czeremszyńskiego „Cisa”¹⁴⁴. Początek pogłoskom dały podsłuchane przez pracowniczkę urzędu pocztowego w Krościenku, Antoninę Gawłowską, rozmowy telefoniczne prowadzone z poszczególnymi placówkami niemieckimi na terenie Krościenka i Szczawnicy,

¹⁴² AMP, Kopia listu A. Czartoryskiego do J.M. Kacwina z 14 VI 1994 r.

¹⁴³ *Ibidem*.

¹⁴⁴ W publikacjach ukazujących się do tej pory i bazujących na wspomnieniach żołnierzy AK z terenu Krościenka (m.in. ks. B. Krzana, J.M. Kacwina, J. Kasperka, A. Marczyńskiego), pojawia się kwestia funkcjonowania na terenie tej miejscowości samodzielnej placówki AK o krypt. „Sieć II”. Dokumenty Inspektoratu AK Nowy Sącz nie potwierdzają jednak faktu istnienia placówki o takim właśnie kryptonimie, zwłaszcza że kryptonimem „Sieć” placówka szczawnicka zaczęła posługiwać się dopiero na przełomie listopada i grudnia 1944 r. Wydaje się, że od samego początku Krościenko wraz z Czorsztynem wchodziły w skład szczawnickiej placówki identyfikowanej pod kryptonimami „Szpak”, a następnie „Sieć”. Placówka ta pojawia się kolejno w wykazie placówek inspektoratu będącym załącznikiem do półrocznego sprawozdania inspektora z 30 VII 1943 r. (ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, k. 64), w analogicznym wykazie z 29 I 1944 r. (*ibidem*, k. 73) oraz w sprawozdaniu KO AK Nowy Targ z 24 VI 1944 r. (*ibidem*, k. 37) i dokumencie ukazującym stan obwodu „Paproc” na dzień 1 I 1945 r. (Z. Bajka, „Ostatni rok okupacji...”, Załącznik nr 6). Na to, że Krościenko oraz Czorsztyn wchodziły w skład placówki „Szpaka”, wskazują także cytowane już przeze mnie dokumenty mówiące o opanowaniu terenu i akcji „Burza” oraz meldunek mjr. „Borowego” do „Płomienia” (Grupy Operacyjnej „Śląsk Cieszyński”) z 21 XI 1944 r. mówiący o przygotowaniach do stworzenia V batalionu 1. psp AK, w którym to przeczytać możemy, że: *2 komp[anię utworzy] plac[ówka] Szpak /Szczawnica-Krościenko Czorsztyn/* (ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, k. 6). Możliwe, że tworzone na terenie Krościenka i Czorsztyna plutony AK dysponowały pewną samodzielnością, czego przejawem była znacząca rola Eugeniusza Czeremszyńskiego „Cisa” jako koordynatora prac konspiracyjnych na tym terenie, cały czas wchodziły one jednak formalnie w skład placówki Szczawnica-Krościenko.

w których sugerowano wzmożoną czujność z uwagi na możliwość wybuchu w Polsce powstania. Informacja ta dotarła do „Cisa”, który, wiedząc o bliskim terminie realizacji „Burzy”, postawił swój pluton w stan gotowości i rankiem 28 lipca zarządził zbiórkę konspiratorów na Polankach nad Księżym Lasem¹⁴⁵. Nie wiadomo, czy Czeremski otrzymał wytyczne do uruchomienia akcji od przejeżdżającego przez Krościenko „Borowego”, czy też podjął decyzję samodzielnie. Faktem jest, że we wczesnych godzinach rannych 28 lipca 1944 r. całe miasteczko huczało już od informacji na temat wybuchu powstania, a proboszcz parafii ks. Jan Bączyński podczas uroczystej mszy św. o godzinie 9 oznajmił wiernym zakończenie wojny¹⁴⁶. W myśl wytycznych AK dotyczących opanowania terenu zaczęto na domach wywieszać biało-czerwone flagi, a z tablic ogłoszeniowych zdzierano okupacyjne zarządzenia. Rozbrojono też trzech Niemców należących do Organisation Todt¹⁴⁷.

W samej Szczawnicy wypadki potoczyły się równie szybko. Ppor. Czartoryski wezwał do siebie jednego z zaprzysiężonych żołnierzy AK, a jednocześnie kierownika technicznego i gospodarczego uzdrowiska inż. Emila Chramca i przekazał mu informacje o uruchomieniu „Burzy”. Już wcześniej żołnierze placówki nawiązali kontakt z przybyłymi w połowie lipca do Szczawnicy 46 policjantami „granatowymi”, którzy odbywali tam specjalne przeszkolenie pod okiem instruktorów niemieckich. Wiadomo, że kursanci byli pracownikami policji na terenie pow. miechowskiego, myślenickiego i bocheńskiego. Niewykluczone, że byli wśród nich także polscy funkcjonariusze Kripo. Wiele wskazuje na to, że sam kurs był



Willi „Renata”, w której mieszkali „granatowi” policjanci. Zbiory autora

¹⁴⁵ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Krościenku nad Dunajcem...*, s. 141, 144. Wśród zmobilizowanych tego dnia przez E. Czeremskiego żołnierzy AK byli m.in.: sierż. Jan Blicharski „Szary”, Antoni Salamon „Grot”, Roman Plewa „Dębina”, Jan Senkowski „Lis”, Henryk Hałgas „Iskra”, Stanisław Głuc „Orlik”, Franciszek Głuc „Sokolica”, Jan Kacwin „Groń”, Stanisław Kacwin „Sokół”, Ludwik Kacwin „Wierch”, Stanisław Koterba „Orzeł”, Karol Kwiatek „Jastrząb”, Stanisław Zabrzeński „Zagłoba”, Marian Mikołajczyk „Staw”, Stanisław Mikołajczyk „Tomek”, Kazimierz Jandura „Kmicic” i Wojciech Jandura. W skład plutonu z Krościenka wchodził w tym czasie również Aleksander Czerwiński „Nowina”, Andrzej Kaszowski „Kord”, Kazimierz Kobryniewicz „Kos”, Franciszek Koterba „Woda” oraz Adam Petryna „Kalina”. Współpracownikiem i wywiadowcą był także nastoletni Jan Marian Kacwin „Juhas”.

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 145. Podczas mszy śpiewano m.in. zakazane przez Niemców pieśni „Te Deum Laudamus” oraz „Boże, coś Polskę”. Zob. B. Krzan ks., *Klejnot zagubiony w górach*, b.m.d., s. 251-252.

¹⁴⁷ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Krościenku nad Dunajcem...*, s. 145. Podobna manifestacja odbyła się na terenie Ochotnicy Dolnej 29 VII 1944 r., gdy informacje o wybuchu powstania przynieśli tam żołnierze z oddziału „Lamparta”. Biało-czerwone flagi zawisły na dworze rodziny Kędzierskich oraz na budynku szkoły, a proboszcz miejscowej parafii ks. Michał Sotowicz zaintonował Mazurka Dąbrowskiego (T. Morawa, E. Giełdzyński, *op. cit.*, s. 24). Z kolei L.S. Leszczyński z ochotnickiej RGO pisał: *Młody harcerz z rewolwerem w ręce rozbroił w Ochotnicy – policjanta Kropaczewskiego, partyzanci wyszli z chorągwią polską za nimi tłum demoluje mleczarnię i jej urządzenia za codzienną grabież mleka, a jej kierownikowi Rogalskiemu wymierza publiczną chłostę* (L.S. Leszczyński, *op. cit.*, s. 19).

prowadzony w ramach szkoły policyjnej w Nowym Sączu i miał na celu wyszkolenie policjantów do zadań porządkowych i przeciwpartyzanckich skoordynowanych z żandarmerią niemiecką¹⁴⁸. W kursie tym brali udział m.in. Czesław Rajski, Franciszek Rapacz, Zbigniew Garycki, Czesław Buchta, Stanisław Szydło, Roman Wiśniewski (vel Wiśniowski), Sas, Adamczyk oraz najprawdopodobniej Michał Mnichowski¹⁴⁹. Kurs prowadził wyższy stopniem funkcjonariusz policji niemieckiej w towarzystwie trzech żandarmów. Wszyscy zostali zakwaterowani w pozostającej pod zarządem niemieckim willi „Renata”, w której wcześniej mieścił się obóz dla dzieci niemieckich, wysyłanych z bombardowanych na terenie Rzeszy miast na prowincję (Kinderlandverschickung-Lager GG/126, Haus Renate)¹⁵⁰. Część policjantów od początku pobytu w Szczawnicy próbowała nawiązać kontakt z działającym na tym terenie podziemiem; m.in. pochodzący z Zakopanego Czesław Rajski okazał się być szkolnym kolegą Emila Chramca, który z jego pomocą próbował zaplanować dozbrojenie placówki AK bronią posiadaną przez kursantów i ich instruktorów. Drugą kluczową postacią utrzymującą kontakt z „granatowymi” był Stanisław Błazusiak „Pik”. To właśnie ta dwójka miała zainicjować akcję rozbicia całego kursu, najlepiej siłami samych policjantów. Nie planowano likwidacji Niemców, a jedynie ich rozbrojenie (wraz z opornymi „granatowymi” policjantami), a następnie wyprowadzenie do lasu i puszczenie wolno¹⁵¹. Czarторыskiemu zależało na broni, Szczawnica wystawiała bowiem do „Burzy” aż dwa plutony AK – I pluton dowodzony przez sierż. Jana Polaczyka „Graba” (Szczawnica Wyżna) oraz II pluton (Szczawnica Niżna) dowodzony przez Władysława Czaję – które dysponowały bardzo skromnym wyposażeniem i nie nadawały się w związku z tym do poważniejszych działań bojowych¹⁵². Rozmowa z mjr. „Borowym” nie wyjaśniła też, czy zmobilizowanym żołnierzom Komenda Obwodu będzie w stanie zapewnić odpowiednią ilość broni, czy też oni sami powinni się o nią postarać. Stąd też równolegle z mobilizacją I plutonu (ponieważ dowódca II plutonu nie było w Szczawnicy, nie przeprowadzono jego mobilizacji) ppor. „Szpak” zarządził rozbrojenie kursu odbywającego się w willi „Renata”. Jak sam wspominał, rozkaz ten wydał bezpośrednio „Pikowi” oraz jednemu z kursantów, który przed rozpoczęciem akcji zażądał osobistego spotkania z komendantem¹⁵³.

Inną wersję tych wydarzeń przedstawia z kolei Emil Chramiec. Według niego, po porannych ćwiczeniach w terenie policyjni kursanci wrócili do swych kwater w Szczawnicy na obiad. Wówczas do „Renaty” udał się Chramiec. Nie napotkał przy drzwiach strażnika,

¹⁴⁸ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Szczawnicy...*, s. 29–30. Szkolenie to mogło mieć związek z rozwiniętą współpracą policji polskiej („granatowej” i kryminalnej) na terenie pow. miechowskiego, gdzie do pracy na rzecz 63. zmotoryzowanego plutonu żandarmerii oddelegowano wielu młodych pracowników Kripo. Zob. IPN Kr 075/1, t. 24, Tłumaczenie dot. Philippa Riedingera, k. 70–71.

¹⁴⁹ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Szczawnicy...*, s. 29. Zob. IPN Kr 010/1555, Akta operacyjne Stanisława Szydła.

¹⁵⁰ Zob. A. Ciesielski, *Das KLV-Lager »Willa Renata« von 1943 in Szczawnica... und das Wiedersehen von Szczawnica nach 63 Jahren*, Bad Soden 2006. Mniej więcej 2 tygodnie po ucieczce kursantów z „Renaty” Niemcy ponownie zorganizowali tam ośrodek szkoleniowy dla Polskiej Policji w GG, prowadząc kurs dla ok. 50 policjantów (AMP, E. Chramiec, „Wspomnienia z okupacji hitlerowskiej w Szczawnicy”, mps, b.m.d., s. 10).

¹⁵¹ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/238, List Adama Czarторыskiego do Józefa Bieńka z 5 VI 1970 r.; AMP, E. Chramiec, *op. cit.*, s. 8; J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Szczawnicy...*, s. 31.

¹⁵² J. Wiśniewski, „Burza” w Szczawnicy, „Nasz Los” 1994, nr 3, s. 11.

¹⁵³ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/28, List Adama Czarторыskiego do Józefa Bieńka z 18 XI 1973 r.

dzięki czemu zdołał skontaktować się z Rajskim, któremu oświadczył, że wybuchło w Polsce powstanie, willa jest podminowana i otoczona przez partyzantów oraz że jest to ostatnia chwila, w której „granatowi” mają szansę stanąć po właściwej stronie barykady. W rzeczywistości na zewnątrz poza Chramcem było tylko kilku żołnierzy AK, m.in. Zygmunt Mańkowski „Igli-ca”, Władysław Pruchnicki (vel Adam Próchnicki) „Tarzan”, Stanisław Błażusiak „Pik”, Franciszek Błażusiak „Orzełek” i Jan Węglarz „Gałązka”¹⁵⁴. Policjanci w takiej sytuacji zdecydowali się na



Ppor. Adam Czarторыcki „Szpak” odbiera przysięgę od „granatowych” policjantów przed willą „Helena” w Szczawnicy. Zbiory Muzeum Pienińskiego w Szczawnicy

rozbrojenie Niemców i dezercję. Czy była to zasługa Chramca, czy też jego rola w całym zajściu była znacznie mniejsza, trudno obecnie rozstrzygnąć. Niemniej jednak akcja nabrała tempa. Próba „cichego” załatwienia sprawy nie powiodła się – żandarmi stawili opór, dwóch z nich zginęło na miejscu, trzeci został poważnie ranny i zmarł najprawdopodobniej jeszcze tego samego dnia. Zastrzelonymi policjantami byli Wachtmeister der Gendarmerie Jakob Kerner, Wachtmeister der Gendarmerie Johann Hofmann oraz Hauptwachtmeister der Gendarmerie Georg Baumann – przypuszczalnie komendant kursu¹⁵⁵. Czwartemu Niemcowi udało się ukryć. Przeczekał strzelaninę, po czym wydostał się z budynku i w samej bieliźnie zdołał dotrzeć do placówki Zollgrenzschutzu, gdzie otrzymał schronienie¹⁵⁶. *Kursanci zerwali linię telefoniczną, zabrali broń i oporządzenie, z jadalni wyciągnęli zabitych Niemców i przeciągnęli ich do znajdującego się obok ogrodu Wojciecha Mastalskiego [...]. Kursanci wyszli na plac Dietla, gdzie oczekiwał ich por. Adam Czarторыcki „Szpak”¹⁵⁷. W atmosferze ogólnego podniecenia zaczęto zrywać niemieckie flagi i emblematy, w oknach domów pojawiały się, podobnie jak w Krościenku, biało-czerwone flagi. „Granatowi” policjanci ustawili się na baczność przed ppor. „Szpakiem”, który odebrał od nich przysięgę partyzancką, formalnie wciągając ich w szeregi AK. Stanowili oni bez wątpienia znaczącą grupę przeszkolonych*

¹⁵⁴ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Szczawnicy...*, s. 31. Por. AFDCDN, Zespół dawnego ZBoWiD, Relacja nr 482, E. Chramiec, *op. cit.*; T. Mianowski, *op. cit.*, s. 116–117.

¹⁵⁵ W meldunku Dowództwa Okręgu Wojskowego GG z 31 VII 1944 r. odnotowano, że 28 lipca w rejonie Krościenka: [...] *ucieкло polskie komando policji w sile 30 ludzi zabierając ze sobą broń. 2 niemieckich urzędników policji zostało zastrzelonych* (BAMA, RH 53-23/65, Wehrkreiskommando Generalgouvernement Abt. Ia Nr. 8317/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 31 VII 1944 r., k. 106). W wykazie żołnierzy niemieckich pochowanych na cmentarzu w Zakopanem (kopia w zbiorach P. Sadowskiego) widnieją jednak nazwiska 3, a nie 2 żandarmów, którzy zginęli tego dnia w Szczawnicy. Informacje te potwierdzają także spisy przechowywane przez niemiecki Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V. Najprawdopodobniej ranny tego dnia Niemiec wkrótce zmarł w szpitalu, albo też w trakcie starcia w „Renacie” został zastrzelony na miejscu jeszcze jeden żandarm, co dałoby łącznie 5 pełniących służbę tego dnia Niemców. Zob. <http://www.gda.bayern.de/findmittel/ead/findbuch.php?fb=120&ft=63&rgt=63744&id=58> [dostęp: 2 V 2013]. Śmierć 3, a nie 2 żandarmów niemieckich potwierdzają również wspomnienia A. Czarторыckiego i E. Chramca.

¹⁵⁶ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Szczawnicy...*, s. 35.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 32.

i potrafiących posługiwać się bronią ludzi, którzy, przynajmniej na pierwszy rzut oka, doskonale nadawali się do wykorzystania w czasie akcji „Burza”.

Pomimo że na terenie Krościenka i Szczawnicy wystąpienia plutonów AK przybrały formę bardziej zbliżoną do opanowania terenu niż cichej mobilizacji do „Burzy”, komendant placówki ppor. Czartoryski zdawał sobie sprawę z tego, że siłami, którymi dysponuje, nie jest w stanie opanować i utrzymać żadnej z tych miejscowości, a co więcej – wiązać go zupełnie inne rozkazy. Liczył się również czas, gdyż w każdej chwili do kontrakcji mogli przystąpić Niemcy – zarówno ci, którzy stacjonowali w Pieninach (w Szczawnicy: posterunek żandarmerii, posterunek Sipo, komisariat oraz strażnica Zollgrenzschutzu, siły OT a także posterunek polskiej policji „granatowej” oraz liczni skierowani tu na kurację żołnierze Wehrmachtu; w Krościenku siły OT, kilkudziesięcioosobowy oddział Wehrmachtu, oddział Luftwaffe, posterunek polskiej policji „granatowej”), jak i ci przysłani tam z innych rejonów pow. nowotarskiego. Co więcej, „Szpak” otrzymał też drogą telefoniczną informację od Eugeniusza Czeremszyńskiego, „Cisa” z Krościenka o tym, że w kierunku Szczawnicy zmierzają Niemcy, którzy dotrą na miejsce za ok. 20 minut¹⁵⁸. Zdecydowano więc o wymarszu nowo powstałego oddziału złożonego z policjantów w kierunku Bryjarki. Sformowano kolumnę, którą dowodził przebrany w mundur jednego z zastrzelonych żandarmów Władysław Pruchnicki „Tarzan”, a towarzyszył mu ubrany po cywilnemu Zygmunt Mańkowski. Z daleka mogło się wydawać, że kursanci ponownie wychodzą w góry na ćwiczenia, prowadzeni przez jednego z instruktorów¹⁵⁹. Osobno w góry wymaszerował też zmobilizowany przez „Szpaka” I pluton placówki AK w Szczawnicy dowodzony przez sierż. „Graba”. W tym samym czasie rozbrojono także pilnującego magazynu niemieckiego Czerwonego Krzyża w willi „Modrzewie” żołnierza Wehrmachtu o nazwisku Szumski (lub Schymsky) oraz funkcjonariusza niemieckiej policji bezpieczeństwa urzędującego w Inhalatorium¹⁶⁰. Z opanowanych budynków wywożono lekarstwa, opatrunki i narzędzia chirurgiczne, poszukiwano też broni i amunicji. Zaraz po odejściu kursantów oraz żołnierzy plutonu AK w góry na pl. Dietla pojawili się funkcjonariusze niemieckiej żandarmerii, którzy natknęli się tam na jednego z żołnierzy placówki – Józefa Zachwieję „Kozaka”, który podczas próby ucieczki został przez nich zastrzelony¹⁶¹.

W tym samym czasie w Krościenku w napięciu oczekiwano na mających wyzwolić miejscowość żołnierzy AK. Jak zanotował J.M. Kacwin: *Po mszy młode dziewczyny: Maria i Anna Kacwin oraz Stanisława i Anna Dyda wyszły na most betonowy z kwiatami oczekując nadejścia żołnierzy AK*¹⁶². Jednak zamiast partyzantów w Krościenku pojawił się jadący szosą od strony Nowego Sącza oddział Wehrmachtu, który po krótkim postoju pojechał dalej w kierunku Nowego Targu. Nie doszło do rozbicia posterunku żandarmerii i policji „gra-

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 62–63.

¹⁵⁹ W niektórych opracowaniach pojawia się informacja o tym, że w akcji na terenie Szczawnicy uczestniczył także Wacław Mańkowski „Szczerbina”. Jego udziału w powstaniu szczawnickim nie potwierdził Adam Czartoryski, pisząc po latach: *Wacka wtedy w Szczawnicy nie było. Ibidem*, s. 44.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 34–35; AMP, E. Chramiec, *op. cit.*, s. 9; S. Świeżawski, *Wielki przełom 1907–1945*, Lublin 1989, s. 377.

¹⁶¹ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Szczawnicy...*, s. 36–37. Nieco inną wersję przebiegu wypadków w Szczawnicy i Krościenku przedstawia w swoim opracowaniu A. Marczyński, który jednak, jak się wydaje, nie dotarł do tylu wspomnień i notatek na ten temat, co J.M. Kacwin. Por. A. Marczyński, *ZWZ – pienińskie placówki...*, s. 18–19.

¹⁶² J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Krościenku nad Dunajcem...*, s. 145.

natowej”, nie zerwano też kabli telefonicznych, co zaowocowało tym, że o sytuacji w Pieninach szybko dowiedziało się dowództwo plutonu żandarmerii w Nowym Targu, powiadomiony został również zakopiański komisariat Sipo. Wydaje się, że z czasem informacje o „powstaniu” zaczęły napływać też z samej Szczawnicy, w której wszystkie linie telefoniczne, oprócz tej w „Renacie”, pozostały nienaruszone. Około godziny 11 w Krościenku zjawiała się niemiecka żandarmeria oraz funkcjonariusze Gestapo pod dowództwem kierownika komisariatu policji granicznej w Zakopanem SS-Sturmscharführera Richarda Arno Sehmischa. Rozpoczęły się przesłuchania pracowników urzędu pocztowego oraz gminy, a także zabarykadowanych na posterunku niemieckich żandarmów i „granatowych” policjantów¹⁶³. Po mniej więcej godzinnym pobycie na terenie Krościenka policja niemiecka pojechała do Szczawnicy, gdzie sytuacja była o wiele poważniejsza. W związku z czynną napaścią na funkcjonariuszy policji niemieckiej i zastrzeleniem żandarmów Niemcy aresztowali ok. 80 mieszkańców Szczawnicy, miały też miejsce przesłuchania świadków całego zajścia. Wszyscy zgodnie twierdzili, że to sami kursanci zbuntowali się i, zabijając swoich instruktorów, zbiegli do lasu, a w wypadkach tych nie brali udziału miejscowi Polacy. Niemcy zdawali sobie jednak sprawę z tego, że akcja ta musi mieć związek z planowanym ogólnopolskim powstaniem, wiedzieli również, że na terenie Szczawnicy działalność AK koordynuje inż. Czartoryski. Do jego domu skierowali też swoje pierwsze kroki, nie zdołali go jednak aresztować. Zeznania Polaków, ale również jednego z żandarmów oraz innych Niemców, jednoznacznie wskazywały na „granatowych” policjantów jako inicjatorów i sprawców tego, co miało miejsce w „Renacie”. Opinię tę podtrzymał komendant szczawnickiego posterunku policji Wojciech Pawlus, który wprowadził podczas całego zajścia był w Nowym Targu, jednak po powrocie do Szczawnicy oświadczył *Sehmischowi*, że *kilkakrotnie i kategorycznie sprzeciwiał się Kreishauptmannowi w Nowym Targu, żeby nie przyjmował do policji bandytów, kryminalistów i ludzi niebezpiecznych*¹⁶⁴. Jedyną poszlaką świadczącą o udziale w całym zajściu mieszkańców Szczawnicy był zastrzelony podczas ucieczki przed żandarmami Józef Zachwieja „Kozak”, który mógł być jednak uznany za przypadkową ofiarę tej akcji. W związku z powyższym Sehmisch zwolnił aresztowanych mieszkańców Szczawnicy i zarządził natychmiastowy pościg za zbiegłymi kursantami.

Prowadzeni przez „Tarzana” i „Iglicę” policjanci udali się w kierunku Krościenka, ażeby następnie przekroczyć Dunajec i dotrzeć na miejsce docelowej zbiórki w rejonie Snozki lub do schroniska na Lubaniu. Możliwe, że zdecydowano po drodze, iż takimi siłami (ok. 50 osób) będzie można rozbroić stację obserwacji lotniczej Luftwaffe na Wilczych Dołach, która tego dnia była ochraniana przez 5 żołnierzy niemieckich z ręcznym karabinem maszynowym. W pobliżu stacji kursanci znaleźli się jednak dopiero ok. godziny 18. Wezwali załogę do złożenia broni, jednak Niemcy odmówili. Z uwagi na późną porę, a także z obawy przed



Eugeniusz
Czeremski „Cis”.
Zbiory Prac
Pienińskich

¹⁶³ *Ibidem*, s. 146.

¹⁶⁴ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Szczawnicy...*, s. 34.

stratami odstąpiono od próby zdobycia stacji siłą. Mniej więcej godzinę później na Wilcze Doły dotarła niemiecka obława kierowana przez Sehmischa (gestapowcy, żandarmeria, policja „granatowa” – w sumie ok. 50 osób). Wówczas załoga stacji wskazała kierunek odejścia kursantów, ostrzelała też z karabinu maszynowego rejon wzniesienia Kijowo, gdzie – jak przypuszczano – udali się zbiegowie. Na Kijowie Niemcy przeszukali baczówki Jandurów i Koterbów – zastrzelono tam Józefa Koterbę, a jego młodszego brata Jana aresztowano. Jan Jandura został pobity, a dwaj jego synowie (Józef i Michał) zdołali uciec przed Niemcami¹⁶⁵. Na odgłos strzałów z karabinu maszynowego i zbliżającej się obławy część kursantów rozbiegła się po lesie, gubiąc się i oddalając od dowodzonej przez dwóch akowców grupy. Obława nie natrafiła jednak na ich ślad i dochodząc do polany Poczekaj, z uwagi na nadchodzącą noc, zarzuciła pościg i udała się w kierunku Krościenka¹⁶⁶.

Ppor. Adam Czarторыski po zajęciach w „Renacie” ukrył się w górach nad Szczawnicą, oczekując na dalszy rozwój wypadków, a część jego współpracowników, realizując wytyczne KO AK Nowy Targ, udała się w rejon Snózki na miejsce koncentracji do „Burzy”. Byli to m.in. Emil Chramiec, Stefan Świeżawski „Wincenty” (wówczas oficer w Komendzie Obwodu) oraz lekarz dr Artur Werner „Strzelba” i jego żona Alina¹⁶⁷.

W czasie, gdy w Pieninach rozpoczęło się „powstanie”, na Kiczorze trwała koncentracja plutonów partyzanckich AK. O zmroku 28 lipca zjawił się tam również dowódca sowieckiego oddziału wywiadowczego działającego na rzecz Centrum Operacyjnego kpt. Piotr Tichonow, który od połowy lipca 1944 r. wraz ze swoją grupą przebywał w Gorcach i planował dalszy marsz w kierunku Babiej Góry¹⁶⁸. Z „Lampartem” Tichonowa skontaktował Józef Kuraś „Ogień”, który po raz pierwszy spotkał się z Sowietami 17 lipca i w zamian za ograniczenie rekwizycji żywności wśród miejscowej ludności zgodził się wskazać im odpowiednie miejsce na obóz oraz zakupił za ich pieniądze żywność dla partyzantów. Za otrzymaną pomoc Tichonow, nazywany przez polskich partyzantów „kapitanem z bródką” (z uwagi na charakterystyczną rudą brodę), podarował Kurasiowi dwa pistolety z amunicją oraz granaty¹⁶⁹. Tichonowowi zależało na spotkaniu z Komendantem Obwodu AK Nowy Targ w celu uzgodnienia wzajemnej współpracy i uzyskania informacji na temat niemieckiej infrastruktury na terenie Podhala. Z kolei w związku z planowaną „Burzą” mjr Stabrawa liczył na możliwość pozyskania od Sowietów chociażby kilku sztuk potrzebnej polskim partyzantom broni maszynowej. Rtm. Budarkiewicz zanotował w swoim dzienniku: *Kapitan miał około 42 lat, był ubrany w drelich wojskowy, buty z cholewami, skórzaną kurtkę, na głowie wojskową czapkę z czerwoną gwiazdą, pas z zawieszonym w futerale pistoletem pod kurtką, na bluzie błyszczały guziki z gwiazdami. [...] Po wymianie powitalnych słów Borowy na propozycję kapitana sowieckiego rozkazał naszym partyzantom opuścić baczówkę. W rozmowie z naszej strony brali udział Borowy, Lampart i ja, ze strony sowieckiej Tichonow i jego z-ca*¹⁷⁰.

¹⁶⁵ Idem, *Stacja obserwacji lotniczej Luftwaffe...*, s. 148–150. Nieco inny przebieg tego wydarzenia opisuje J.M. Kacwin w cytowanym już artykule *Akcja „Burza” w Szczawnicy* (s. 40).

¹⁶⁶ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Szczawnicy...*, s. 41. Zob. S. Świeżawski, *op. cit.*, s. 366, 376–377.

¹⁶⁷ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Szczawnicy...*, s. 36.

¹⁶⁸ I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 161–162. Oddział Tichonowa liczył w czerwcu 1944 r. ok. 50 żołnierzy. Przybył on do Małopolski z Lubelszczyzny, ażeby rozpoznać niemieckie obiekty wojskowe i umocnienia budowane w oparciu o Dunajec.

¹⁶⁹ M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 242.

¹⁷⁰ W. Budarkiewicz, *„Strzelcy Podhalańscy w walce z...”*, s. 2–3.

Rozmowa oficerów trwała godzinę i wydaje się, że o tym, iż ma się ona odbyć, został wcześniej powiadomiony inspektor „Pociej”. Tichonow zanotował szereg informacji na temat położenia sił niemieckich w pow. nowotarskim, poprosił o dostarczanie mu danych wywiadowczych posiadanych przez AK oraz ostrzeganie o spodziewanych obławach niemieckich. Przeprowadziwszy już kilka akcji w rejonie Rabki, był zdecydowany wysadzić most oraz wiadukt kolejowy w Chabówce. Spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem mjr. Stabrawy, który uważał, że nie było to wówczas konieczne i naruszyłoby interesy miejscowej ludności. Kpt. Tichonow uszanował zdanie „Borowego”, poprosił jednak o odkomenderowanie do jego oddziału przebywającego w grupie „Lamparta” mł. lejtn. Michała Korotkowa. Stabrawa i Zapała zgodzili się na to, gdyż Korotkow był obywatelem sowieckim i w dodatku żołnierzem – podlegał więc zwierzchniej władzy starszego oficera Armii Czerwonej. Nie wiadomo, czy sam „Michał” chciał odchodzić z oddziału, w którym zdążył się już zaprzyjaźnić z wieloma partyzantami AK, a przede wszystkim ze znanymi mu od 1943 r. braćmi Giełdczyńskimi, „Liną”, „Mewą” i „Ibisem”. Na przymusowe odejście wskazują słowa Budarkiewicza, który zapisał, że Korotkow *podporządkował się decyzji i przeszedł z oddziału Lamparta do oddziału sowieckiego*¹⁷¹.

„Michał” do końca wojny już się w Gorcach nie pojawił¹⁷². Pomimo dobrej atmosfery podczas rozmowy „Borowemu” nie udało się pozyskać od Tichonowa broni dla zmobilizowanych do „Burzy” akowców. Jedynie kpt. „Lampart” za pomoc w skontaktowaniu go z wyższym dowództwem otrzymał pistolet maszynowy PPSz-41 z dwoma magazynkami amunicji. Było to ostatnie spotkanie z „kapitanem z bródką”, gdyż w pierwszych dniach sierpnia jego oddział przemaszerował z Gorców w rejon Babiej Góry.

Po zakończeniu rozmów pluton „Lamparta” udał się na osiedle Studzionki nad Ochotnicą, aby po kilku dniach założyć swój nowy obóz na Kudowie. Na miejscu został rtm. „Podkowa” z częścią zmobilizowanych akowców z Nowego Targu. Z Kiczory zszedł tej nocy także mjr „Borowy”, który nie wiedział, czy na jego skrzynkę kontaktową na Buflaku dotarły jakieś nowe wytyczne ze sztabu inspektoratu ani jak rozwija się mobilizacja do „Burzy”. Nie wiedział też o wypadkach, jakie miały miejsce tego dnia w Szczawnicy i Krościenku. Po latach relacjonował, że w nocy z 29 na 30 lipca 1944 r. otrzymał z inspektoratu rozkaz



Siedzą od lewej: Michał Korotkow „Michał”, Eugeniusz Giełdczyński „Kosa” i Marcin Wachała „Ibis”. Klenina, 1943 r.
Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 3.

¹⁷² M. Wachała, „Wspomnienia partyzanckie z lat...”, s. 32.

odwołujący akcję „Burza” i nakazujący jej ograniczenie jedynie do stworzenia dwóch, trzech silnych oddziałów partyzanckich. Rozkaz ten nie zachował się jednak na piśmie i mógł być wydany „Borowemu” w formie ustnej. Możliwe, że była to samodzielna decyzja ppłk. „Pocięja”, który widział, że „Burza” w sąsiednich inspektoratach jeszcze się nie zaczęła, nic nie wskazywało też na bliskie wkroczenie Sowietów na teren „Niwy”¹⁷³. Co ciekawe, wszystko wskazuje na to, że również w tym miejscu mjr Stabrawa błędnie podaje datę otrzymania rozkazu o wstrzymaniu „Burzy” i że rzeczywiście taka informacja dotarła do niego dzień wcześniej – w nocy z 28 na 29 lipca 1944 r. Fakt ten potwierdza również zapis w dzienniku „Podkowy”, który pisze: *Rano [29 lipca 1944 r.] przyszedł Borowy i powiedział mi, że zaszło nieporozumienie, zarządzona bowiem akcja „Burza” nie dotyczy rejonu naszego inspektoratu*¹⁷⁴. Rozpoczęło się gorączkowe rozsyłanie wiadomości odwołujących mobilizację placówek. Tymczasem na Turbaczu pojawiła się liczna grupa nieuzbrojonych „powstańców” z Nowego Targu. *Borowy podziękował im za stawiennictwo i kazał wracać do domu. Nastąpiła konsternacja i niezadowolenie między ochotnikami*¹⁷⁵. Wielu z nich porzuciło bowiem dzień wcześniej miejsce swojej pracy i obawiało się represji ze strony Niemców. W lesie mogli zostać tylko „spaleni” lub ci, którzy przyszli z bronią. Większość, bardzo rozgoryczona, została odesłana do domów. Na Kiczorze pozostała jedynie grupa ok. 30 ochotników z placówki AK w Czarnym Dunajcu, składająca się przede wszystkim z osób pracujących w niemieckim tartaku firmy Delta Flugzeughallen- und Barackenbau GmbH (wcześniej należącego do „HOBAG” Holzbau Aktiengesellschaft Breslau-Krakau), w tym z wysiedleńców z woj. poznańskiego. Niemcy z całą pewnością zauważyli ich nieobecność, dlatego też nie mieli oni możliwości powrotu do domu. Dowodzili nimi komendant placówki „Smrek” ppor. Szymon Janik „Czarny” oraz pchor. Kazimierz Karge „Biały”¹⁷⁶. Jeszcze w nocy z 28 na 29 lipca, najprawdopodobniej za pośrednictwem gospodarza schroniska na Lubaniu kpt. Ernesta Durkalca „Sława”, informacja o odwołaniu koncentracji dotarła do zgrupowanego nad Krościenkiem plutonu AK sierż. Jana Blicharskiego „Szarego”. Żołnierze rozeszli się do swoich domów¹⁷⁷. Także nieliczni akowcy z placówki „Szpaka”, którzy zgłosili się na rozkaz „Borowego” na Snozce, otrzymali rozkaz powrotu do domu lub, jeśli czuli się zagrożeni, mogli udać się (jak Stefan Świeżawski i Wernerowie) do prowadzonego przez Durkalców schroniska na Lubaniu¹⁷⁸.

¹⁷³ A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 12.

¹⁷⁴ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 4.

¹⁷⁵ *Ibidem*.

¹⁷⁶ IPN Kr 07/3334, Sprawa ewidencyjno-obszerniowa Szymona Janika [dalej: IPN Kr 07/3334], Protokół przesłuchania podejrzanego Szymona Janika z 24 I 1953 r., b.p.; Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Goca z 21 V 1951 r., b.p.; Protokół przesłuchania podejrzanego Szymona Janika z 11 VII 1951 r., b.p.; AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/22, Listy Antoniego Łasia do Józefa Bieńka z 10 VIII 1973 r. oraz z 10 X 1973 r.; A. Palmrich, *Podhalańczycy Armii Krajowej. Porucznik „Dudek” i placówka „SMREK” w Czarnym Dunajcu cz. 1*; idem, *Podhalańczycy Armii Krajowej. Porucznik „Dudek” i placówka „SMREK” w Czarnym Dunajcu cz. 2*; idem, *Podhalańczycy Armii Krajowej. Porucznik „Dudek” i placówka „SMREK” w Czarnym Dunajcu cz. 3*. Zob. J. Nyka, *Lata wojny pod Tatrami...*

¹⁷⁷ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Krościenku nad Dunajcem...*, s. 144; idem, *Powstanie Szczawnickie, czyli akcja „Burza” na terenie Szczawnicy i Krościenka n/D w dniu 28.07.1944 r.*

¹⁷⁸ S. Świeżawski, *op. cit.*, s. 379–382. O pobycie na Lubaniu S. Świeżawski pisał: *Mieliśmy wrażenie, że spędzamy wspaniałe wakacje w znakomitych i bardzo miłych warunkach. Pomagaliśmy w sprawach gospodarczych miłej parze małżeńskiej kierującej schroniskiem, chodziliśmy zbierać grzyby [...], siedzieliśmy na leżakach w słońcu i odbywaliśmy miłe spacerunki po najbliższej okolicy schroni-*



Schronisko na Lubaniu w Gorcach. Zbiory Marka Kurzei ■

Możliwości powrotu nie mieli z całą pewnością „granatowi” policjanci ze Szczawnicy. Rankiem 29 lipca 1944 r. okazało się, że od dowodzonej przez „Tarzana” i „Iglicę” grupy odłączyła się w nocy pewna liczba kursantów. Część z nich zgubiła się w nieznanym im terenie, kilku najprawdopodobniej skorzystało z okazji i zbiegło, porzucając broń i wyposażenie, które w kolejnych dniach znajdowali nad Krościenkiem współpracownicy AK¹⁷⁹. Ostatecznie w Gorce dotarło 28 dawnych policjantów przyprowadzonych na miejsce w dwóch turach – największa część grupy przez Pruchnickiego i Mańkowskiego oraz mniejsza grupka zebrana w lasach nad Krościenkiem przez Stanisława Majerczaka¹⁸⁰. Policjanci przynieśli ze sobą dużą ilość broni, gdyż w „Renacie” znajdował się tego dnia m.in. czechosłowacki erkaem, 2 pistolety maszynowe oraz 3 pistolety zwykłe. Każdy z kursantów miał też ze sobą karabin Mannlicher wraz z amunicją¹⁸¹. „Granatowi” zostali wcieleni do oddziału „Lamparta” na Studzionkach, gdzie dotarli ostatecznie wieczorem 29 lipca 1944 r. Dwa dni później obóz

ska. Po mniej więcej 2 tygodniach pobytu w Gorcach ludzie ci powrócili do Szczawnicy (najpierw Świeżawski, a po jakimś czasie Wernerowie).

¹⁷⁹ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Szczawnicy...*, s. 42. Współpracownicy AK odnaleźli łącznie 9 plecaków (w tym 1 z aktami personalnymi kursantów), płaszcze, koce oraz karabin systemu Mannlicher.

¹⁸⁰ Pięciu kursantów było przydzielonych Adamowi Malinowskiemu „Traperowi” współpracującemu z placówką „Szpaka” i przebywało początkowo na terenie Beskidu Sądeckiego.

¹⁸¹ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 60–61. Według „Dziennika Wydarzeń 10”, sporządzonego w lipcu 1945 r., przybyli do obozu na Kudowie „granatowi” policjanci przynieśli ze sobą karabiny, pistolety oraz pistolet maszynowy, w który był uzbrojony „Tarzan”. Nie wiadomo, co stało się z pozostałą bronią osobistą żandarmów oraz ręcznym karabinem maszynowym. Przypuszczalnie broń ta została przejęta przez placówkę „Szpaka” i przekazana do działającego w Beskidzie Sądeckim OP „Wilki” lub też została porzucona podczas ucieczki policjantów w nocy z 28 na 29 lipca. Por. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik wydarzeń 10, 1 VII 1945, k. 132.

oddziału przeniesiono na Kudów. Wraz z „granatowymi” policjantami pozostał w Gorcach Władysław Pruchnicki „Tarzan”, natomiast Zygmunt Mańkowski „Iglica” po jakimś czasie powrócił w rejon Szczawnicy¹⁸².

Rozkaz ograniczający „Burzę” dotarł do ppor. Czartoryskiego dopiero wieczorem 31 lipca 1944 r. Wówczas zdecydował on ponownie zakonspirować przebywający w górach nad Szczawnicą I pluton „Graba”, który prowadził w tym czasie jedynie szkolenie wojskowe podległych mu żołnierzy i nie rozpoczął działalności zbrojnej. Jak wspominał: *Rozważywszy sytuację zarządziłem stopniowy i sukcesywny powrót I plutonu wraz z „Grabem” do domu. Ta operacja udała się bez zakłóceń i nawet bez kontroli ze strony Niemców*¹⁸³.

Kwestia rzekomego cofnięcia rozkazu o rozpoczęciu „Burzy” w Inspektoracie „Niwa” wciąż rodzi wiele pytań. W powojennej relacji mjr. Stabrawy przeczytać można: *Później, na odprawie u Insp[ektora] wyjaśniło się, że Adjutant Insp[ektora] („Andrzej – Wierzyca” [por. Jan Wojciech Lipczewski]) mylnie interpretując rozkazy nadesłane z Kom[endy] Okręgu wysłał rozkaz uruchamiający akcję „Burza”. Dzięki sprawnie działającej łączności konsp[iracyjnej] udało się całe zło naprawić*¹⁸⁴. Jest to o tyle ciekawe, że rozkazy do natychmiastowego wykonania akcji „Wschód” zostały rzeczywiście wydane pisemnie osobiście przez ppłk. „Wita” 26 i 27 lipca 1944 r. i odzwierciedlały one w swojej treści wytyczne z Komendy Okręgu AK w Krakowie. Nie może być więc mowy o tym, że przed 28 lipca inspektor lub jego adiutant mylnie zinterpretowali rozkaz o wykonaniu „Burzy”, gdyż do nocy z 28 na 29 lipca wszystko odbywało się zgodnie z wytycznymi władz zwierzchnich. Jedyne pole, na którym mogło dojść do nieporozumienia, była niezbyt jasno postawiona w rozkazach okręgu i powtórzona następnie w rozkazach inspektoratu kwestia zarządzenia czujności do powstania powszechnego i opanowania terenu przez oddziały AK. Wydaje się, że na skutek wydarzeń frontowych Komenda Okręgu skupiła swoją uwagę na terenach wschodnich, które rzeczywiście w każdej chwili mogły być opanowane przez Sowietów. Niemniej jednak rozkazy do „Burzy” wysyłano do wszystkich inspektoratów, a w ich treści pojawiał się również kryptonim inspektoratu nowosądeckiego. Wszystko wskazuje więc na to, że decyzja wstrzymująca „Burzę” mogła pochodzić od samego ppłk. „Wita”, który nie czekając na reakcję Krakowa, chciał wyhamować tempo bardzo dynamicznej, zwłaszcza w pow. nowotarskim, akcji mobilizacyjnej. Wydaje się, że to właśnie kwestie strategiczne, a nie pomyłka por. Jana Wojciecha Lipczewskiego „Andrzeja”, „Wierzyca” były rzeczywistym powodem ograniczenia (a nie odwołania) akcji „Burza” w Obwodzie AK Nowy Targ¹⁸⁵.

Co więcej, w „Rozkazie szczególnym Komendanta Okręgu AK Kraków” z 29 lipca 1944 r. adresowanym do wszystkich inspektoratów oraz w załączniku do tego rozkazu nie ma naj-

¹⁸² Zob. AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS, List Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego do Józefa Bieńka z 20 I 1981 r.

¹⁸³ J.M. Kacwin, *Akcja „Burza” w Szczawnicy...*, s. 47.

¹⁸⁴ A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 12.

¹⁸⁵ Należy pamiętać o tym, że wzajemne relacje „Borowego” i „Wierzyca” nie układały się najlepiej, zwłaszcza na początku 1945 r., stąd też pisana w 1946 r. relacja Stabrawy może w jakimś stopniu odzwierciedlać wzajemny konflikt obydwu oficerów. Możliwe też, że „Borowy” nie znał rzeczywistego powodu oraz okoliczności ograniczenia „Burzy” na terenie inspektoratu, a wersja o rzekomej pomyłce Lipczewskiego została ustalona jako wersja obowiązująca między inspektorem a jego zastępcą adiutantem.

mniej wzmianki o tym, że w jakiegokolwiek części okręgu „Burza” zostaje odwołana¹⁸⁶. Nie wspomina o tym także korespondencja między Komendą Okręgu a Komendą Główną z pierwszych dni sierpnia 1944 r., w której jest mowa m.in. o realizacji „Burzy” w sąsiadujących z „Niwą” inspektoratach Tarnów i Kraków¹⁸⁷. Brak rozkazu odwołującego „Burzę” potwierdza także rozkaz samego mjr. Stabrawy z 14 sierpnia 1944 r. adresowany do poszczególnych placówek obwodu, w którym jasno pisał on: *W dalszym ciągu obowiązuje akcja – Wschód (oficjalna nazwa Burza), obowiązują czynności I i II fazy [...]*¹⁸⁸. Dalej wymieniał czynności, jakie żołnierze AK mieli za zadanie w tym okresie wykonywać, powtarzając wytyczne ppłk. Mireckiego z 26 lipca 1944 r. o niszczeniu pojazdów mechanicznych, kolumn wojskowych, posterunków i mniejszych garnizonów oraz precyzując rodzaje działań, jakie należy wykonywać na terenie każdej placówki¹⁸⁹. Również rozkaz Komendanta Obwodu AK Limanowa (krypt. „Kąkol”) z 18 sierpnia 1944 r. w dobitnym tonie pokazuje, że „Burza” w dalszym ciągu była na terenie inspektoratu realizowana. Czytamy w nim m.in.: *Meldunki z akcji „Burza” przysyłać natychmiast, meldunki muszą być prawdziwe i szczegółowe [...]. Akcja „Burza” nie polega na tym, żeby z oddziałem 40 ludzi bawić się w ciuciubabkę z Niemcami i przenosić się z miejsca w miejsce [...], akcja „Burza” jest działaniem bojowym i musi być przeprowadzana bojowo [...]. Nakazuję prowadzić Burzę bez przerwy i dobrając się gdzie tylko się da. Akcja „Burza” jest nakazana przez Naczelnego Wodza i musi być przeprowadzana, mam rozkaz od władz, że niestosujących się do tego rozkazu d-ców i żołnierzy mam podawać do sądu, jako niewykonanie rozkazu w obliczu n[ie]p[rzyjacie]la¹⁹⁰. Pierwszy rozkaz rzeczywiście ograniczający w znacznym stopniu „Burzę” nadszedł z Komendy Okręgu dopiero 11 września 1944 r.*

2.3.2. Rozbudowa oddziału partyzanckiego „Lamparta”

W ostatnich dniach lipca 1944 r. położone na grzbiecie między Ochotnicą Dolną a Maniowami osiedle Kudów zapełniło się partyzantami, stając się obozem dla powstającego właśnie oddziału partyzanckiego kpt. Juliana Zapały „Lamparta”. Obszerna polana schodząca w kierunku Maniów z trzech stron otoczona była lasem, zaś od północy ograniczał ją grzbiet, którym biegł czerwony szlak turystyczny z Lubania w kierunku Kiczory. Obóz znajdował się w tym samym paśmie górskim co Studzionki, w odległości 6 km na zachód od tego

¹⁸⁶ G. Ostasz, A. Zagórski, *op. cit.*, s. 74–77.

¹⁸⁷ *Ibidem*, s. 102–103, 116, 154.

¹⁸⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz „Borowego” wg rozdzielnika z 14 VIII 1944 r. (egzemplarz z archiwum „Lamparta”), k. 83. W swojej powojennej relacji z działalności w AK mjr. „Borowy” pisał także o własnych odczuciach w związku z uruchomieniem „Burzy” i ogłoszeniem czujności do powstania: *Samo powstanie warszawskie oceniałem jako wstęp do ogólnego powstania tym bardziej, że równocześnie został ogłoszony stan czujności (AK). Ponieważ jednak stan czujności przedłużał się, zrzutów na większą skalę nie było, a co najważniejsze front wschodni stanął, zorientowaliśmy się, że powstanie ogólne jest niemożliwe, nawet akcje zbrojne poważniejsze nie mogły mieć szans powodzenia, gdyż należało się liczyć, że każda taka akcja spowoduje straszliwe represje, ze strony Niemców* (A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 1).

¹⁸⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz „Borowego” wg rozdzielnika z 14 VIII 1944 r. (egzemplarz z archiwum „Lamparta”), k. 83.

¹⁹⁰ *Ibidem*, Zbiory Władysława Wietrznego, Rozkaz KO „Kąkol” wg rozdzielnika z 18 VIII 1944 r., b.p.



■ Osiedle Kudów w Gorcach, 1944 r. Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

osiedla. To właśnie bliskość przyjaznego dla partyzantów schroniska na Lubaniu, a także położonych w pobliżu trudno dostępnych osiedli górskich należących do Huby, Maniów i Ochotnicy, zdecydowały, że właśnie w tym miejscu założono obóz partyzancki. Pomimo że zmobilizowani do „Burzy” żołnierze podlegali bezpośrednio „Lampartowi”, głos decydujący w kwestii ich wyszkolenia oraz wykorzystania bojowego miał przebywający w tym czasie przy oddziale mjr „Borowy”, do którego w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. dołączył uzupełniający w międzyczasie swój ekwipunek rtm. „Podkowa”. Pisał on: *Po upływie kilku dni, zostałem powiadomiony przez Juhasa, że mam się zameldować u Borowego w rejonie Lubania. Ruszyłem w drogę z Herkulesem, 44 i Jaworem. Droga była daleka i ciężka, ale bardzo przyjemna pogoda nam sprzyjała. Zbliżając się do m[iejsc]a p[ostoju] Borowego zostaliśmy zatrzymani przez czujkę. Gdy wyjaśniłem w jakim celu i do kogo idziemy, wskazała nam drogę do kwatery Borowego*¹⁹¹. Partyzanci zajęli na swoje potrzeby dwa położone na Kudowie gospodarstwa góralskie – Andrzeja Fatli i Antoniego Polczyka, kwaterując zarówno w domostwach, jak i w szopach oraz górskich kolibach¹⁹².

W tym czasie oddział składał się z ok. 70 żołnierzy, z których „Lampart” wydzielił 2 plutony o kryptonimach „Orzeł” i „Krogulec”¹⁹³. Trzonem oddziału była kilkunastoosobowa sekcja dyspozycyjna „Lamparta” oraz przybyła wraz z „Borowym” i „Podkową” powiększona sekcja dyspozycyjna KO Nowy Targ. To właśnie ci żołnierze wchodzili w skład plutonu „Orzeł”. O sile bojowej oddziału decydowały jednak przede wszystkim grupa 28 „granatowych” policjantów zbiegłych ze Szczawnicy oraz ponad 30-osobowy pluton z placówki AK „Smrek”

¹⁹¹ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 5.

¹⁹² M. Kurzeja, *Obozy partyzanckie Armii Krajowej w Gorcach...*, s. 14–15.

¹⁹³ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/30, List Włodzimierza Budarkiewicza do Józefa Bieńka z 3 I 1974 r. W liście tym W. Budarkiewicz podaje liczbę 60 partyzantów kwaterujących wówczas na Kudowie.

w Czarnym Dunajcu, którym po odejściu ppor. Szymona Janika „Czarnego” oraz 6 jego podkomendnych do OP „Wilk”, dowodził pchor. Kazimierz Karge „Biały”¹⁹⁴. Według Budarkiewicza, „granatowi” policjanci stanowili *element małowartościowy, krnąbrny, szukający azylu po latach współpracy z okupantem. Lampart ich tolerował, ale nie lubił*¹⁹⁵. Jeszcze gorzej na ich temat, ale też nie do końca zgodnie z prawdą, wypowiadał się na kartach tzw. kroniki oddziału spisanej w grudniu 1944 r. sam kpt. Zapalę, stwierdzając: *Z przykrością stwierdzić należy, że [„granatowi” policjanci] stali się zakałą i wstydem naszej grupy bojowej. W skład ich wchodził przedwojenni kryminaliści, nożownicy, konfidenci i inne podejrzanego typu, szukający schronienia przed ręką sprawiedliwości w szeregach granatowej policji*¹⁹⁶. Już w pierwszych dniach pobytu na Kudowie czterech z nich zdezerterowało, a reszta znajdowała się pod baczłą obserwacją akowców, którzy zdawali sobie jednak sprawę z tego, że to policjanci stanowią jedyną w pełni wyposażoną i wyszkoloną część nowego oddziału. I to właśnie dlatego przede wszystkim z nich sformowano pluton „Krogulec”. Ochotnicy z Czarnego Dunajca broni prawie nie posiadali, nie wspominając o doświadczeniu w posługiwaniu się nią w walce.

Poza – zmuszonymi *de facto* wypadkami w Szczawnicy – dezertarami z „Renaty” (z których jednak część okazała się godnymi zaufania żołnierzami AK) oraz zmobilizowanymi żołnierzami z placówek, do tworzącego się oddziału zaczęli napływać ludzie niezwiązani do tej pory z niepodległościową konspiracją. W ten sposób na Kudowie znalazł się m.in. ppor. Józef Kromka „Karaś” – Polak z Łapsz Wyżnych na Spiszu, wcielony do armii słowackiej, który zdezerterował z jej szeregów i postanowił przyłączyć się do powstających w Gorcach oddziałów partyzanckich. Po dokładnym przesłuchaniu i sprawdzeniu opowiedzianej przez niego historii został zaprzysiężony w szeregi AK¹⁹⁷. W tym samym czasie na Kudowie pojawili się też dwaj górale podający się za żołnierzy AK z placówki w Czarnym Dunajcu – Wincenty Kalec (przezwisek „Piekarz”), któremu nadano pseudonim „Kania”, i NN z Załęcznego. „Ochotnicy” bardzo chcieli przyłączyć się do oddziału partyzanckiego, przynieśli też ze sobą radio na baterie, które ofiarowali na potrzeby dowództwa. „Lampart” wcielił ich do jednego z już istniejących plutonów partyzanckich, wydał im też karabiny wraz z amunicją. Oni jednak po dwóch tygodniach uciekli w nocy, zabierając ze sobą broń i omijając partyzanckie warty. Nigdy też nie wrócili do oddziału. Jak się okazało, byli to znani na Orawie pospolicie przestępcy, którzy przed pójściem w góry ukradli jednemu gospodarzowi w Podszklu 5 kg tłuszczu. Również przyniesione w góry radio zostało zabrane

¹⁹⁴ Kazimierz Karge „Biały” (ur. 27 II 1917 r.) był przed wojną instruktorem harcerskim na terenie Wielkopolski, a w 1939 r. ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy 19. Dywizji Piechoty przy 77. pułku piechoty w Lidzie. W szeregach tej jednostki brał udział w wojnie obronnej 1939 r. Następnie został wysiedlony na Podhalę (do Czarnego Dunajca) i pracował w tamtejszym tartaku. W konspiracji działał od 1940 r. Z czasem wszedł w skład dowództwa placówki ZWZ-AK na terenie Czarnego Dunajca, przyjmując pseudonim „Biały”. Do lipca 1944 r. pełnił funkcję instruktora szkolenia wojskowego placówki. Zob. AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/22, Listy Antoniego Łasia do Józefa Bieńka z 10 VIII 1973 r. oraz 10 X 1973 r.; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Wniosek nominacyjny podchorążych IV Baonu na podporuczników z 11 XII 1944 r., k. 161; J. Nyka, *Kazimierz Karge, „Taternik”* 1972, nr 3, s. 136–137.

¹⁹⁵ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 5.

¹⁹⁶ IPN BU 1558/547, Dokumenty 1. psp AK [dalej: IPN BU 1558/547], Kronika oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r., k. 3.

¹⁹⁷ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 6–7; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 63.

Józefowi Dziubkowi-Jadamikowi w Jabłonce. Ich pobyt w oddziale AK miał służyć jedynie łatwemu zaopatrzeniu się w broń¹⁹⁸. Obaj dezterterzy na początku września 1944 r. powrócili w rejon Żałucznego i tam ponownie, tym razem podając się za żołnierzy AK, rozpoczęli działalność przestępczą, dobierając sobie nowych kompanów. Rozbicie tej szajki było jednym z głównych zadań wysłanego w październiku 1944 r. na Orawę patrolu pchor. Teodora Budzyńskiego „Lotnego”¹⁹⁹.

Osobnym przypadkiem było pojawianie się w obozie lub też w bliskim jego otoczeniu osób współpracujących z Niemcami, wysyłanych przez komisariat policji bezpieczeństwa w Zakopanem lub komisariat Kripo w Nowym Targu. Podczas pobytu oddziału na Kudowie ustalono jedną taką osobę, która miała wejść w szeregi oddziału „Lamparta” po to, żeby informować o jego działalności Niemców. Osobą tą miał być pochodzący z Gronkowa Leopold Głodasik. Rodzina Głodasików trudniła się w czasie wojny przemytem i przeprowadzaniem za pieniądze osób przez granicę między Generalnym Gubernatorstwem a Słowacją. Była też spokrewniona z rodzinami Chlipałów, Rungierów (z Ustrzyka) i Urbaniaków (z Kudowego) w Ochotnicy, przez które najprawdopodobniej udało się nawiązać kontakt z „Lampartem”. O współpracy Głodasika z okupantem właściwie nic nie wiadomo poza tym, że był on aresztowany przez Niemców na terenie Krakowa, ale bardzo szybko został z tego aresztu zwolniony²⁰⁰. Następnie trafił w sierpniu 1944 r. do obozu kpt. „Lamparta” na Kudowie – nie wiadomo, czy był formalnie zaprzysiężony w AK, czy też jedynie oferował współpracę z podziemiem. Jak zapamiętał Władysław Chrobak „Wróbel”: *Byli my na Kudowiu – tam my mieli obóz. Poldek [Głodasik] stałe wybierał się, że idzie na wywiad na granicę, bo w Gronkowie była placówka i że idzie na wywiad tam na nią. Zrobili znowu śledztwo za nim, a on donosił Niemcom. I tak go kropnęli na Kudowiu. Kropnęli go jak wrócił z tego wywiadu*

¹⁹⁸ IPN Kr 110/4839, Akta sprawy przeciwko Wincentemu Kalcowi [dalej: IPN Kr 110/4839], Protokół przesłuchania podejrzanego Wincentego Kalca z 28 X 1952 r., k. 7-8; Dalszy ciąg zeznań Wincentego Kalca z 9 XI 1952 r., k. 10-12. Kontakt z Armią Krajową Wincenty Kalec nawiązał za pośrednictwem ks. Józefa Kocańdy, którego bracia – Andrzej i Franciszek – należeli już do AK. Franciszek Kocańda służył następnie w IV batalionie pod ps. „Sęp”. Według Kalca, w napadach poprzedzających wstąpienie do oddziału partyzanckiego brali także udział bracia Kocańdowie, Stanisław Bobek oraz kpr. Szczepan Łas (w oddziale „Lamparta” działający pod ps. „Kruk”). Co ciekawe, oddział „Lamparta” nie musiał być pierwszym oddziałem, w którym przez jakiś czas przebywał Kalec, gdyż w jego zeznaniach pojawia się też informacja o krótkim pobycie wiosną 1944 r. w oddziale „Adama” (zapewne ppor. Jana Stachury) w pow. limanowskim, z którego też zdezerterował.

¹⁹⁹ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 64, 126; J. Kuczaj, *Ocalić od zapomnienia*, z. 2, Calgary 1998, s. 135. Więcej na temat patrolu „Lotnego” zob. D. Golik, *Sprawa patrolu „Lotnego”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2008, nr 28-29, s. 17-29. Sam „Lotny” w jednym z raportów podaje nieco inną wersję okoliczności ucieczki W. Kalca: *Wincenty Piekarz zawodowy przedwojenny złodziej bandyta, ma na sumieniu kilku ludzi [...]. Zaprowadzony do obozu przez pchor. Białego na Stare Wierchy. Przebywał tam kilka dni pod pseudonimem „Kania”. Po wyprawie na Orawę został w okolicy Żałucznego, podszedł do partyzantów, a okradł ludzi i rabuje z bronią w rękę. Rozповіда po okolicy o tych, którzy poszli do partyzantów* (ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Załącznik do raportu nr 4 z 23 X 1944 r., k. 113, 116). Sam Kalec potwierdził, że dezercja nastąpiła zaraz po akcji partyzanckiej na posterunek słowacki w Podwilku, czyli po 4 IX 1944 r.

²⁰⁰ Relacja Stanisława Głodasika z 25 V 2009 r. (w zbiorach O. Łapsy). Za Leopoldem Głodasikiem mieli się wówczas wstawić m.in. pracownik starostwa powiatowego w Nowym Targu Czakainsky, żołnierze z placówki Zollgrenzschutzu w Gronkowie oraz miejscowy proboszcz. Możliwe, że ostatecznie został on przez rodzinę wykupiony, nie wiadomo jednak, czy w zamian za wyjście na wolność zadeklarował współpracę z Niemcami w zwalczaniu podziemia i czy zdążył przekazać jakiegokolwiek informacje na temat AK.

z *czeskiej strony*²⁰¹. Egzekucja ta miała najprawdopodobniej miejsce w drugiej połowie sierpnia 1944 r., kiedy większa część oddziału „Lamparta” znalazła się w rejonie Starych Wierchów. W sprawie Leopolda Głodasika nie wpłynęło żadne doniesienie karne do sądu wojskowego, nie wiemy więc dokładnie, jakie zarzuty mu postawiono. Według przekazów rodzinnych, wpływ na zastrzelenie Leopolda miał też jego konflikt z sąsiadem Cudzichem w Gronkowie, który mógł być zainteresowany pozbyciem się Głodasika rękoma partyzantów. Niewykluczone jednak, że Głodasik był rzeczywiście wywiadowcą niemieckim i decyzja o jego likwidacji została wydana słusznie. Również podczas pobytu oddziału na Kudowie został zastrzelony przez ppor. „Siwego” stróż wodny z Ochotnicy Dolnej – Janczura. Była to jednak samodzielna decyzja Schweigera, który uwierzył w tym wypadku donosowi jednego z mieszkańców Ochotnicy i zlikwidował Janczurę na własną rękę, bez wyroku i dochodzenia²⁰².

Również w pierwszych dniach sierpnia na Lubaniu zjawiała się grupa partyzantów sowieckich z oddziału st. lejtn. Aleksandra Bociana (vel Aleksieja Botiana) „Aloszy” i lejtn. Piotra Jarosławcewa „Petra”, która przybyła na teren Gorców z Beskidu Sądeckiego²⁰³. Oddział ten stanowił wydzielony pluton partyzancki z działającego na Lubelszczyźnie Zgrupowania Sowieckich Partyzantów im. Aleksandra Newskiego, dowodzonego przez mjr. Wiktora Karasiowa. Licząca początkowo 25 lub 28 osób grupa przedarła się w maju 1944 r. przez linię frontu z zadaniem sprawdzenia, jakie warunki do działalności dużego zgrupowania dywersyjnego istnieją na terenie Gorców i Beskidu Sądeckiego. Cel, którym była Hala Łabowska, Sowieci osiągnęli 11 czerwca, a po kilku dniach założyli swój obóz w rejonie Radziejowej i Przehyby, rozpoczynając działalność wywiadowczą i dywersyjną. Oddział był stosunkowo dobrze uzbrojony w pistolety maszynowe i ręczne karabiny



Leopold Głodasik z Gronkowa.
Zbiory Stanisława Głodasika

²⁰¹ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 18 IX 2005 r. (w zbiorach autora). Z relacji W. Chrobaka wynika, że kontakt z „Lampartem” Leopold Głodasik uzyskał za pośrednictwem kpr. Józefa Urbaniaka „Grądzia” z Kudowego w Ochotnicy Dolnej, który był jego ciotecznym kuzynem ze strony matki.

²⁰² Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 VIII 2013 r. (w zbiorach autora).

²⁰³ Aleksander Bocian „Alosza” urodził się 10 II 1917 r. we wsi Czartowicze koło miasteczka Wołożyn i był obywatelem II RP. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r. jako podoficer artylerii przeciwlotniczej Wojska Polskiego. W okolicach Lwowa dostał się do niewoli sowieckiej, z której jednak udało mu się uciec (lub też został z niej zwolniony) i powrócić w rodzinne strony. Tam zaangażował się w pracę na rzecz białoruskiego „komsomołu”. W 1941 r., po uprzednim przeszkoleniu, został funkcjonariuszem NKWD. Od połowy 1944 r. pełnił funkcje dowódcy sowieckiego oddziału rajdowego, który z terenu Lubelszczyzny przeszedł do Beskidu Sądeckiego. Na bazie tej grupy powstało we wrześniu 1944 r. zgrupowanie ppłk. Iwana Zołotara. Po przejściu frontu w styczniu 1945 r. Bocian pozostał na terenie Beskidów i Podhala biorąc udział w akcji rozpracowywania polskiego podziemia poakowskiego. W następnych latach brał udział w szeregu akcji wywiadowczych NKWD na terenie całej Europy, dosłużył się też stopnia pułkownika. 9 V 2007 r. otrzymał z rąk prezydenta Władimira Putina tytuł Bohatera Federacji Rosyjskiej. Więcej m.in. D. Golik, *Nieszczęście „Aloszy”*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 8-9, s. 152-158; *idem*, *Sowieckie oddziały dywersyjne w latach 1944-1945 [w:] Wojna i okupacja w Piwnicznej i na Sądeckczyźnie*, red. W. Wdowiak, Piwniczna-Zdrój 2010, s. 222-234.



Aleksander Bocian
„Alosza”, 1941 r.
Źródło: internet

maszynowe, dysponował też radiostacją, do której baterię udało się zdobyć za pośrednictwem żołnierzy AK z rejonu Rytra i Piwnicznej. Równolegle z grupą Bociana z Lubelszczyzny wyruszył inną drogą drugi pluton ze zgrupowania Karasiowa, dowodzony przez st. lejtn. Iwana Taranczenkę. Nie miał on jednak tyle szczęścia co pierwsza grupa. W starciach z Niemcami stracił połowę wyjściowego stanu osobowego oraz radiostację i dotarł w rejon Turbacza dopiero w połowie lipca 1944 r. Tam też za pośrednictwem nadajnika wspomnianego już przeze mnie oddziału kpt. Tichonowa nawiązał kontakt ze swoim dowództwem, wskazując miejsce, w którym się znajdował. Zdecydowano wówczas, że silniejsza i lepiej zorientowana w terenie grupa „Aloszy” zostanie wysłana w Gorce, aby nawiązać kontakt z rozbitkami i połączyć się z nimi. Z uwagi na to, że zarówno na terenie Kielecczyny, jak i w Beskidach postać Bociana, płynnie mówiącego po polsku przedwojennego obywatela II RP i jednocześnie funkcjonariusza NKWD, stojącego na czele sowieckiego oddziału dywersyjnego, była przez żołnierzy AK negatywnie odbierana, „Alosza” zdecydował się odsunąć od oficjalnych rozmów z Polakami, oddelegowując do tego lejtn. Jarosławcewa. Sam występował odtąd „jedynie” jako zastępca dowódcy oddziału, chociaż *de facto* cały czas pozostawał zwierzchnikiem „Petra”²⁰⁴.

W celu wyszukania oddziału Taranczenki pierwsza w Gorce wyruszyła 10-osobowa grupa na czele z lejtn. Jarosławcewem, który za pośrednictwem kpt. Ernesta Durkalca spotkał się z mjr. „Borowym” i kpt. „Lampartem” w ich obozie na Kudowie. Przedstawiając się jako dowódca sowieckiego oddziału, Jarosławcew oznajmił, że jego grupa przenosi się w Gorce i za kilka dni dołączy do niego na Lubaniu reszta oddziału pod dowództwem „Aloszy”²⁰⁵. Rzeczywiście 13 sierpnia 1944 r. na Kudów dotarło kolejnych 30 partyzantów. *Partyzanci sowieccy byli bardzo zmęczeni i głodni* – pisał w swoim dzienniku rtm. Budarkiewicz. – *Było bardzo gorąco i mięso, które przynieśli ze sobą zepsuło się, toteż Lampart ze swoich skromnych zapasów kazał ugotować obiad i partyzantów sowieckich nakarmić*²⁰⁶. Sowietci

²⁰⁴ D. Golik, *Nieszczęście „Aloszy”...*, s. 153–154. Rtm Budarkiewicz, nie zdając sobie wówczas sprawy z prawdziwej roli „Aloszy”, pisał na jego temat w swoim dzienniku: *Z-ca d-cy Alosza mówi bardzo dobrze po polsku i przypuszczalnie był przed wojną obywatelem polskim. Trudno jest określić jakiej jest narodowości. Może być Polakiem, Rosjaninem, Białorusinem lub Żydem. Jest niski, szczupły i nerwowy, ubrany w cywilną marynarkę, w kłapie czerwona gwiazda. W rozmowie bardzo powściągliwy. Na moje pytanie skąd pochodzi, niechętnie odpowiada, że z Białorusi* (W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 6).

²⁰⁵ W kontekście wymarszu oddziału dywersyjnego „Aloszy” w Gorce zwykło się pisać za wspomnieniami Iwana Zołotara o dwóch akcjach, jakie grupa pod dowództwem „Petra” miała wykonać na przełomie lipca i sierpnia w rejonie Szlachtowej i Szczawnicy wspólnie z partyzantami AK z OP „Wilk”. Akcje te miały jednak miejsce miesiąc wcześniej, 2 i 3 VII 1944 r., i nie były związane z przemarszem grupy Jarosławcewa w Gorce. Zob. G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 233; I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 174; I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 170–171.

²⁰⁶ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 5.

postanowili, za zgodą akowców, pozostać jakiś czas w obozie partyzanckim na Kudowie, najprawdopodobniej wysyłając w teren patrole mające na celu zlokalizowanie obozowiska oddziału Taranczenki lub Tichonowa. Pomimo że partyzanci byli doskonale uzbrojeni, na pierwszy rzut oka wyglądali bardzo oryginalnie i z całą pewnością nie przypominali widzianej przez akowców grupy „kpt. z bródką”. Jak zanotował „Podkowa”: *Oddział radziecki składał się z młodzieży, wyróżniał się wiekiem znacznie starszy pułkownik saperów, zbiegły z niewoli. Ubrani byli niejednolicie, większość nosiła ciemne marynarki, niektórzy watowane kurtki, włożone na letnie wojskowe bluzy „gimnastietki”, na głowach cyklistówki, wszyscy w mocno zniszczonych kierzowych butach z cholewami, po których można było wnioskować, że przyszli z daleka. Nie mieli na sobie żadnych oznak z wyjątkiem czerwonej gwiazdy w klapie u „Aloszy”²⁰⁷.*

W czasie, kiedy Sowieci znaleźli się na Kudowie, część żołnierzy AK z oddziału „Lamparta” była w trakcie przygotowywania na rozkaz „Borowego” zapasowych kwater dla stale rozrastającej się grupy. Odpowiednie miejsce na leśne obozowisko znalazł nad potokiem Jurkowskim w Ochotnicy doskonale znający teren Stanisław Giblak „Gil”. Trudno dostępne, zaszyte w gęstwinie leśnej, z blisko przepływającym strumykiem – gwarantowało bezpieczeństwo dla kwaterującego w nim oddziału. Pod nadzorem rtm. „Podkowy” budowę obozowiska rozpoczął pluton pchor. „Białego”. Jako kwaterę dla partyzantów wzniesiono duży drewniany szałas, zaś na miejsce stacjonowania dowództwa (kancelarię) oraz magazyn przeznaczono góralską kolibę, znajdującą się na polanie, 2 km od przyszłego obozowiska. Kolibę rozebrano, przeniesiono i złożono na nowo w lesie²⁰⁸. Dodatkowy barak akowcy zbudowali w pobliżu szczytu Lubania²⁰⁹. Gdy kwatery były już właściwie gotowe, okazało się, że o ich lokalizacji wiedzą Sowieci, którzy rozpoczęli w ich pobliżu budowę własnej ziemianki. Fakt ten skłonił „Borowego” do rezygnacji z wykorzystania nowo wybudowanych kwater i przygotowania oddziału do wymarszu z Kudowa w inny rejon Górców. Także podwładni „Aloszy” nie wykorzystali budowanej przez siebie ziemianki i po trzydniowym pobycie w obozie akowców zdecydowali się na wymarsz w kierunku Turbacza²¹⁰.

W trakcie rozmów „Borowego”, „Podkowy” i „Lamparta” z Sowiecami zaznaczono, że AK jest gospodarzem terenu i dlatego partyzanci sowieccy muszą spełnić dwa podstawowe warunki stawiane przez polskie dowództwo: 1) nie może dochodzić do akcji zbrojnych przeciwko Niemcom w pobliżu osad, gdyż stanowi to zagrożenie dla miejscowej ludności narażonej na odwet okupanta; 2) na tym terenie nie mogą mieć miejsca konfiskaty i rekwizycje żywności wśród Polaków, a wszelkie kwestie aprowizacyjne mają być rozwiązywane za pośrednictwem AK²¹¹. Uzgodniono również, że jeszcze przed odejściem Sowieców z Kudowa obie grupy przeprowadzą wspólnie akcję na położony na terenie Słowacji folwark w Falsztynie.

²⁰⁷ Idem, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 68.

²⁰⁸ Idem, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 7-8; Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 18 IX 2005 r. (w zbiorach autora).

²⁰⁹ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 73-74.

²¹⁰ I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 174, 375. Paczyńska, próbując na siłę pokazać w swojej książce polsko-sowietkie braterstwo broni, przedstawiła całą sytuację inaczej: *Obóz (baraki) budowano w oparciu o obustronne porozumienie i wspólnymi siłami. Projektu tego nie zrealizowano wobec decyzji przełożonych kpt. „Lamparta” o zachowaniu rezerwy w kontaktach z partyzantami radzieckimi.*

²¹¹ I. Żołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 19.

Do wyprawy doszło najprawdopodobniej 16 lub 17 sierpnia 1944 r. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu akowców oraz pięciu uzbrojonych w pistolety maszynowe Sowietów. Wszystko przebiegło zgodnie z planem m.in. dlatego, że służba folwarczna współpracowała z akowcami i była wcześniej powiadomiona o akcji za pośrednictwem ppor. „Karasia”, który też dowodził całą wyprawą. Na Kudów przyprowadzono łącznie 25 krów, z czego 5 otrzymał za ofiarowaną pomoc oddział sowiecki²¹². Po akcji grupa Bociana i Jarosławcewa opuściła Kudów i 18 sierpnia 1944 r. połączyła się w rejonie Turbacza z oddziałem Taranczenki, zakładając stały obóz pod szczytem Kudłonia²¹³.

Nie tylko brak wyżywienia doskwierał oddziałowi „Lamparta”. Innym problemem był odczuwalny brak wyposażenia wojskowego. Wprawdzie „granatowi” policjanci przynieśli ze sobą własne wyposażenie oraz broń, jednak pozostali partyzanci nie mieli prawie żadnego ekwipunku potrzebnego do obozowania i życia w lesie. W tym czasie, obok ciemnogrnatowych mundurów policyjnych, dostrzec można było pojedyncze elementy umundurowania niemieckiego, zielone mundury WP, uniformy strażackie, ale także stalowe i granatowe dreluchy (kombinezony) robocze oraz pojedyncze rogatywki i furażerki. Większość żołnierzy AK przysłała jednak do lasu w ubraniach cywilnych i niezbędne im były pasy, ładownice i inne elementy wojskowego rynsztunku. Nie było też wystarczającej ilości broni i amunicji. Najprostszym rozwiązaniem wydawać się mogło zdobycie uzbrojenia na wrogu, jednakże właśnie z uwagi na niedostatek broni „Borowy” wraz z „Lampartem” zdecydowali się wstrzymać jeszcze z akcjami przeciwko Niemcom. W zamian zaplanowali (możliwe, że dzięki znajomościom ppor. „Karasia” i innych Polaków mieszkających na Spiszu i Orawie) akcje przeciwko słowackim placówkom granicznym Straży Finansowej w Nowej Białej i Frydmanie. Nie znamy dokładnej daty obu akcji – wiemy jedynie, że miały one miejsce w pierwszej połowie sierpnia 1944 r. i że dowodził nimi ppor. Ludwik Schweiger „Siwy”²¹⁴. Obydwie akcje wykonano siłą całego oddziału, w nocy, a zaskoczeni napadem Słowacy nie stawiali oporu i z łatwością dawali się rozbrajać. Jak zapisał rtm. Budarkiewicz: *Rozbrajając załogi placówek, partyzanci nie mieli wobec Słowaków żadnych skrupułów. Od pierwszych dni okupacji kraju, słowacka straż graniczna współdziałała z Grenzschutzem i gestapo, zatrzymywała i przekazywała Niemcom przekradających się na Węgry i dalej do Francji Polaków, gdzie*

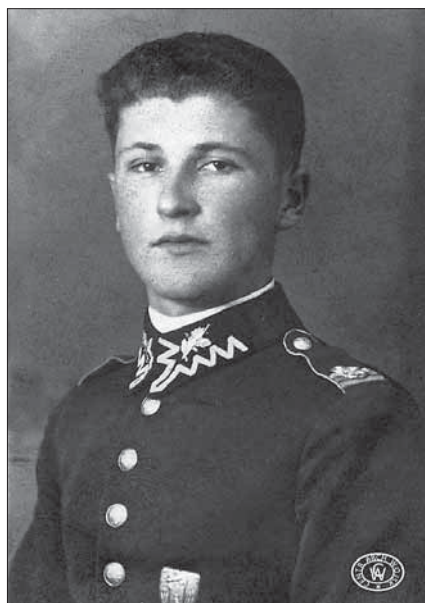
²¹² W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 7.

²¹³ *Idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 72. Jak zapisał Budarkiewicz: *Gorszącą scenę obserwowali polscy partyzanci, gdy oddział radziecki stał na zbiorze w dwuszeru przed stodolą, gotowy do odmarszu. Ciężką radiostację miał dalej nieść tenże sam partyzant, podobno kapitan zbiegły z niewoli. Burknął on z szeregu, że radiostację niósł na poprzednich marszach, a dalej może nieść kto inny. Wówczas „Pietro” ze słowami „nie rozszuć!” (nie mądrzyć się) podszedł do niego i z całej siły uderzył go w twarz. Partyzant spodziewając się następnych razów, zasłonił się ręką i zwrócił do stojącego przed frontem „Aloszy” z zapytaniem: „towarzyszu lejtnancie – wolno bić [?]”. Reakcja „Pietra” była natychmiastowa, szybkim ruchem przesunął zawieszony na ramieniu pistolet maszynowy lufą do przodu z zamiarem użycia broni. Widząc na co się zanosy, „Alosza” błyskawicznie z boku chwycił za lufę wysuniętego pistoletu i ze słowami „prześzań” skierował lufę w dół. Mimo że scena ta wydawała się Polakom gorsząca, warto zwrócić uwagę na to, że jedynie żelazną dyscypliną oficerowie sowieccy mogli wymusić na swoich podwładnych posłuszeństwo. Późniejsze wydarzenia na terenie Ochotnicy pokazują, że twarda ręka „Petra”, którą trzymał w ryzach swoich żołnierzy, zaskarbiła mu sympatię miejscowej ludności.*

²¹⁴ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 7; *idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 73. W pisany na bieżąco dzienniku „Podkowa” podaje, że zarówno jedną, jak i drugą akcją dowodził „Siwy”, natomiast w opracowanych w l. 80. wspomnieniach dowództwo akcji we Frydmanie przypisuje „Lampartowi”.

tworzyła się Armia Polska, oraz kurierów utrzymujących łączność między kierownictwem Polski podziemnej i rządem emigracyjnym na Zachodzie²¹⁵. Ze zdobytych strażnic zabierano wszystko to, co mogło się przydać w walce, a więc mezażki, namioty, koce, torby polowe, plecaki, lornetki, hełmy i mundury słowackie. Najważniejszą jednak zdobyczą była broń: ręczny karabin maszynowy (czechosłowacki ZB vz 26), 20 czechosłowackich karabinów Mauser, kilkanaście pistoletów, amunicja, granaty oraz rakietnica z rakietami²¹⁶. Pomimo że akcje udały się perfekcyjnie, co było zasługą m.in. bardzo dobrego i zdecydowanego dowodzenia „Siwego”, okazało się, że już po ich zakończeniu brakowało w grupie odpowiedniej dyscypliny. Żołnierze, opacznie rozumiejąc wypowiedziane po którymś z wypadów słowa ppor. Schweigera, że „zdobycz należy do partyzantów”, zaczęli przywłaszczać sobie zdobyte w czasie akcji przedmioty. Ażeby jednoznacznie odróżnić działalność partyzancką od rabunkowej, mjr „Borowy” wydał rozkaz, w którym oznajmił, że *wolno w czasie akcji zabierać tylko przedmioty wskazane przez dowódcę a cała zdobycz jest własnością Państwa Polskiego i może być przydzielona do użytkowania żołnierzom AK*²¹⁷. Mimo to słowackie lornetki, a czasami nawet zdobyta w czasie akcji i odpowiednio wcześniej ukryta broń krótka, trafiały nadal najpierw do plecaków, a następnie do domów poszczególnych żołnierzy oddziału. Mniej więcej w tym samym czasie partyzanci zaatakowali też posterunek Straży Finansowej lub żandarmerii słowackiej w Trybszu. Brak jednak bliższych danych na ten temat²¹⁸.

Zarówno mjr Adam Stabrawa, jak i rtm. Włodzimierz Budarkiewicz nie dowodzili w tym czasie w sposób formalny tworzącym się oddziałem partyzanckim, byli jednak reprezentantami władz inspektoratu, a „Borowy” pełnił funkcję bezpośredniego zwierzchnika „Lamparta”. W odczuciu żołnierzy to właśnie ta trójka dowodziła wówczas oddziałem, jednak *de facto* komendę nad nim miał kpt. Zapała, a rtm. Budarkiewicz zajmował się z ramienia KO szkoleniem wojskowym partyzantów. Znaczącą rolę odgrywali w tym czasie ppor. Ludwik Schweiger „Siwy”, który dowodził oddziałem w czasie akcji, przybyły właśnie do grupy ppor. Józef Kromka „Karaś”, pchor. Kazimierz Karge



Adam Stabrawa podczas służby wojskowej w okresie przedwojennym. Zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie

²¹⁵ *Idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 73.

²¹⁶ *Ibidem*; T. Mianowski, *op. cit.*, s. 117.

²¹⁷ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 9.

²¹⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 132. Pewną poszlaką wskazującą na wyniki tej akcji jest zestawienie, jakie wykonał w związku z podsumowaniem „Burzy” mjr Adam Satbrawa „Borowy”. Napisał on, że OP „Lampart” w okresie od 1 VIII do 11 IX 1944 r. wykonał 5 akcji na posterunki słowackie. Wydaje się, że chodziłoby w tym wypadku o akcje we Frydmanie, Nowej Białej, Harkabuzie, Podwilku (rozbrojenie strażnicy i posterunku) oraz właśnie w Trybszu. Analizując zestawienia broni zdobytej łącznie w czasie tych akcji z dostępnymi relacjami i dokumentami na temat zdobyczy w 4 z tych miejscowości, można pokusić się o stwierdzenie, że w Trybszu partyzanci „Lamparta” zdobyli 4 pistolety maszynowe PPSz oraz przynajmniej 8 karabinów. Por. *Raport inspektora nowosądeckiego AK...*, s. 552.



Od lewej: por. Stanisław Wojtas „Stach” i rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”. Stare Wierchy, sierpień 1944 r. *Zbiory Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu*

„Biały” oraz kpr. Eugeniusz Giełdczyński „Kosa” pełniący wówczas funkcję podoficera-szefa oddziału²¹⁹. Czasowo w obozie przebywał także ppor. Adam Czaratoryski „Szpak”, który jednak w dalszym ciągu kierował swoją placówką Szczawnica-Krościenko i dlatego nie był bezpośrednio zaangażowany w działalność grupy. Na podobnych zasadach z oddziałem współpracowali mieszkający w schronisku na Lubaniu kpt. Ernest Durkalec „Sław” oraz por. Józef Przedzrymirski „Sokół”²²⁰.

Kwaterując jeszcze na osiedlu Kudów, 14 sierpnia 1944 r. „Borowy” wydał do wszystkich podległych mu placówek wspomniany już rozkaz konkretyzujący działalność partyzancką na terenie obwodu

w związku z uruchomieniem „Burzy”. Powtarzając wytyczne ppłk. „Wita” z lipca 1944 r., Stabrawa pisał jednak, że należy *nastawić się przede wszystkim na zdobywanie broni i amunicji, [i] w tym celu stosować wszelkie możliwe środki i sposoby*²²¹. Podkreślał, że do walki mają być użyte stworzone już na Kudowie plutony partyzanckie (*Orzeł, Krogulec*) oraz sekcje dyspozycyjne, rozkazywał też meldować o możliwości wystawienia przez poszczególne placówki plutonów partyzanckich (w składzie: oficer oraz 24 podoficerów i szeregowych). W dalszej części rozkazu następowało szczegółowe wyliczenie akcji, jakie należy podjąć na terenie pow. nowotarskiego w ramach „Burzy”: *1) Przystąpić natychmiast do niszczenia kartotek z wnioskami na karty rozpoznawcze [...]. Ref[erent] II przeprowadzi zniszczenie kartotek z wtórnymi [...] kart rozpoznawczych znajdujących się w Starostwie. [...] Karty rozpoznawcze góralskie [...] zabrać i zamelinować w bezpiecznym miejscu. 2) Zniszczyć wykazy odnośnie bydła i innego inwentarza żywego [...]. 3) Przeciwdziałać zabieraniu bydła i wycinaniu lasów [...]. 7) Wszystkich konfidentów bezwzględnie likwidować*²²². Ponadto „Borowy” pisał, że uderzenia na Niemców należy wykonywać w zależności od nastrojów panujących wśród nieprzyjaciela, najlepiej w okresie paniki wywołanej wycofywaniem się, tak żeby nie prowokować akcji represyjnych. Ponadto wziętych do niewoli lub dających się dobrowolnie rozbroić żołnierzy niemieckich nie należało likwidować, tylko puszczać wolno. Miało to, wraz z kolportowaniem ulotek skierowanych do Niemców, wpływać na ich morale, a jednocześnie pokazywać, że Armia Krajowa stosuje się do zasad prawa wojennego. Ludność powiatu miała bojkotować rozkazy Niemców o stawianiu się do robót fortyfikacyjnych, ukrywać się przed nimi na

²¹⁹ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/30, List Włodzimierza Budarkiewicza do Józefa Bieńka z 3 I 1974 r.

²²⁰ *Ibidem*.

²²¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz „Borowego” wg rozdzielnika z 14 VIII 1944 r. (egzemplarz z archiwum „Lamparta”), k. 83.

²²² *Ibidem*.

własną rękę, a do partyzantki wstępować tylko wówczas, gdy posiada broń. Jak pisał „Borowy”: *Tworzenie grup nieuzbrojonych w lesie nie da nic*²²³. Wraz z tym rozkazem do poszczególnych placówek oraz plutonów partyzanckich i sekcji dyspozycyjnych wysłana została „Instrukcja bojowa dla oddziałów dywersyjnych”²²⁴. Analizując treść wytycznych z 14 sierpnia 1944 r. oraz działalność partyzancką, jaka miała miejsce przez kolejny miesiąc w rejonie Starych Wierchów i Ochotnicy, należy uznać, że podwładni mjr. Stabrawy zastosowali się do tych rozkazów i w miarę możliwości starali się je wcielać w życie.

2.3.3. Szkolenie wojskowe w rejonie Starych Wierchów pod dowództwem mjr. „Borowego”

Jak już wspomniano, w połowie sierpnia 1944 r. „Borowy” zdecydował, że gros tworzonego w tym czasie oddziału należy przenieść w inny rejon Gorców, opróżniając jednocześnie przepełniony już w tym czasie obóz na Kudowie. Decyzja ta mogła się wiązać ze zbyt natrączywą chęcią zbliżenia się Sowietów z grupy „Aloszy” i „Petra” do partyzantów AK, lub też z ujawnionymi przypadkami dezercji z Kudowa kilku akowców, których podejrzewano o możliwość kontaktu z Niemcami. Do „Borowego” docierały także w tym czasie informacje o zainteresowaniu się nowotarskiej Kripo tworzącym się w rejonie Lubania oddziałem i prowadzonym za pomocą konfidentów rozpoznaniem składu osobowego, uzbrojenia oraz miejsca postoju dowodzonej przez kpt. Zapałę grupy²²⁵. Nie bez znaczenia była również relatywnie mała odległość Kudowa od silnych jednostek niemieckich kwaterujących w Szczawnicy oraz Czorsztynie i Nowym Targu²²⁶. Oddział formalnie dowodzony przez „Lamparta” w dalszym ciągu się rozwijał, potrzebował też odpowiedniej bazy, w której można było bez obaw prowadzić szkolenie, ale też miejsca, gdzie partyzanci mogliby bezpiecznie odpocząć po wykonanych akcjach bojowych. Z Kudowa wysłano kilkunastoosobową grupę rozpoznawczą pod dowództwem ppor. „Siwego” w celu znalezienia nowego miejsca pod obóz oddziału gdzieś w rejonie Starych Wierchów. Po drodze, nad doliną Forendówek w Ochotnicy Górnej, grupa ta natknęła się na liczący 34 osoby oddział zorganizowany i przetransportowany na Podhale przez por. rez. Stanisława Wojtasa „Stacha”, „Philipsa”, który utrzymywał, że jest oficerem AK działającym wcześniej na terenie Krakowa i Warszawy²²⁷. Z uwagi na późniejsze wydarzenia sprawa tego oddziału wymaga osobnego omówienia.

Stanisław Wojtas (vel Woytas) był postacią bardzo tajemniczą, dlatego warto mu poświęcić więcej uwagi. Urodził się 1 maja 1910 r. w Ciężkowicach w pow. tarnowskim. Był synem Stanisława Wojtasa – profesora gimnazjalnego. Miał dwójkę rodzeństwa – siostrę Janinę (farmaceutkę) oraz brata Zbigniewa (prawnika). Sam podawał, że był doktorem nauk medycznych, a jednocześnie oficerem rezerwy WP w stopniu porucznika ze starszeństwem

²²³ *Ibidem*.

²²⁴ *Ibidem*, Instrukcja bojowa dla oddziałów dywersyjnych z 14 VIII 1944 r. (egzemplarz z archiwum „Lamparta”), k. 84-85.

²²⁵ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 7.

²²⁶ Odległość w linii prostej do Kudowa wynosiła kolejno: od Szczawnicy – 15 km, od Czorsztyna – 6 km, od Nowego Targu – 20 km.

²²⁷ T. Mianowski, *op. cit.*, s. 117.

od stycznia 1938 r., i że bezpośrednio przed wojną mieszkał w Warszawie²²⁸. W czasie okupacji znalazł się w Krakowie, gdzie w 1940 r. wszedł w porozumienie z przedsiębiorcami żydowskimi – Henrykiem Karterem oraz Marią Friwald, przejmując ich sklepy oraz cały majątek w zamian za opiekę nad ich rodzinami. Po finalizacji tego przedsięwzięcia miał ich następnie wydać Niemcom i przywłaszczyć sobie ich majątek. Jak relacjonował po wojnie Karter, Wojtas kontaktował się w czasie okupacji z funkcjonariuszami Gestapo, w tym osobiście z SS-Scharführerem Egonem Christensenem, odpowiadać miał także za aresztowanie wielu osób na terenie Krakowa, w tym za zastrzelenie męża swojej kochanki, dentystki Karoliny Czarneckiej (z d. Ankiewicz) – Zdzisława Czarneckiego²²⁹. Udział Wojtasa w aresztowaniu Polaków przez Gestapo potwierdzali po wojnie także inni świadkowie z terenu Krakowa, a o jego bliskich kontaktach z Niemcami mówiła m.in. jego służąca, relacjonując, że w domu urządzał sobie Wojtas przyjęcia, na których byli oficerowie niemieccy w cywilu i mundurach. Przyjmując ich pozdrawiał ich „Heil-Hitler”²³⁰. Kontakty z Niemcami miała również utrzymywać sama Karolina Czarnecka²³¹. Pierwsze chwile domniemanej współpracy Wojtasa z Niemcami można łączyć z faktem aresztowania żołnierzy ZWZ w Krakowie w lutym 1940 r., kiedy miał trafić w ręce Niemców pod zarzutem pomagania w wyjeździe polskich oficerów na Węgry. Wyszedł jednak z aresztu, rzekomo dzięki dobremu alibi oraz łapówkom. Ponownie zatrzymywano go w 1942 r. (w związku z ukrywaniem Żydów) i w maju 1944 r. (w związku z nadużyciami wobec OT). I tym razem uniknął więzienia, według zeznań jego siostry – dzięki wpłaceniu wysokich łapówek²³². Zatrzymanie Wojtasa w 1940 r. można powiązać z relacją SS-Obersturmführera Kurta Heinemeyera (kierownika podreferatu IV-A-1 KdS w Krakowie do zwalczania polskich organizacji lewicowych) o działającym w ZWZ mężczyźnie, który podobno był lekarzem i w zamian za zwolnienie z aresztu został zwerbowany do współpracy z Gestapo. Mieszkał on w kolejnych latach przy ul. Starowiślniej 6, gdzie znajdował się zakład dentystyczny, w którym odbywały się spotkania konfidentów z Heinemeyerem oraz kierownikiem podreferatu do walki z polskim podziemiem prawicowym (IV-A-2) KdS w Krakowie SS-Sturmscharführerem Rudolfem Körnerem i jego tłumaczem Georgiem Bellogiem²³³. Adres ten wskazuje jednoznacznie na mieszkanie oraz zakład dentystyczny Karoliny Czarneckiej. Wydaje się też, że zwerbowanym wówczas mężczyzną był przebywający często w tym mieszkaniu i nocujący tam Wojtas, a nie zameldowany w nim Zdzisław Czarnecki, który również podawał się w tym czasie za lekarza, ale nie mieszkał ze

²²⁸ IPN Kr 502/946, Akta w sprawie przeciwko Karolinie Czarneckiej [dalej: IPN Kr 502/946], Oświadczenie dr. Eugeniusza Kapitain z 27 VII 1945 r., k. 46; A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 67–68.

²²⁹ Sam Zdzisław Czarnecki także nie był kryształową postacią – z relacji osób, które miały z nim kontakt, wyłania się postać hochsztaplera i naciągacza terroryzującego swoją żonę i jednocześnie mogącego utrzymywać kontakty zarówno z ZWZ, jak i Gestapo. Zob. IPN Kr 502/946.

²³⁰ IPN Kr 010/6615, Akta operacyjne dotyczące Stanisława Wojtasa [dalej: IPN Kr 010/6615], cz. 1, Streszczenie sprawy dot. Wojtasa Stanisława, Kraków, 27 III 1956 r., k. 2.

²³¹ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej w sprawie Karoliny Czarneckiej, 31 III 1947 r., k. 8–22. Została ona wciągnięta do pracy konspiracyjnej przez swojego męża i redagowała kolportowane następnie biuletyny radiowe. W 1942 r. oskarżono ją o przekazanie informacji o podziemnej organizacji Niemcom oraz udział w aresztowaniu rodziny Starczewskich, a także Zdzisława Czarneckiego w Krakowie.

²³² *Ibidem*, Streszczenie sprawy dot. Wojtasa Stanisława, Kraków, 27 III 1956 r., k. 1.

²³³ *Ibidem*, Notatka służbowa, Kraków, 27 IV 1955 r., k. 23; IPN Kr 075/1, t. 22, Odręczne notatki Kurta Heinemeyera na temat agentów niemieckich w Krakowie, k. 63; Notatka służbowa z 1954 r., k. 81–82; t. 51, Notatki odręczne dotyczące struktur Gestapo w dystrykcie krakowskim GG, k. 6–24.

swoją żoną²³⁴. Ponadto Heinemeyer widział owego konfidenta przy Starowiślnej w 1944 r., a więc w czasie, kiedy Zdzisław Czarnecki już nie żył.

Wojtas miał w okresie okupacji często wyjeżdżać poza GG, m.in. do Berlina, Wiednia i Smoleńska. Jako właściciel przedsiębiorstwa handlowego (Dr Stanisław Woytas Geschäft u. Lag.) oraz hurtowni papieru był także kontrahentem miejscowych firm niemieckich²³⁵. Siedziba firmy Wojtasa mieściła się przy ul. Starowiślnej 1, zaś on sam mieszkał przy ul. Pocztowej 22, miał też drugie mieszkanie przy ul. Wielopole oraz był właścicielem kamienicy na Żoliborzu w Warszawie²³⁶. Przedsiębiorstwo Wojtasa zaopatrywało m.in. niemiecką Organisation Todt, która odpowiadała za budowane w 1944 r. linie umocnień niemieckich. „Stach” dysponował dużą ilością pieniędzy, miał też samochód z przyczepą, na którego rejestracji znajdowały się oznaczenia OT. Jako przedsiębiorca pracujący na potrzeby robót budowlanych prowadzonych przez tę organizację posiadał odpowiednie dokumenty uprawniające go do poruszania się tym samochodem po całym dystrykcie. Jeden z jego kierowców, Władysław Oczkoś, jeżdżąc autem Wojtasa, miał obowiązek noszenia na ramieniu opaski ze swastyką. Sam Wojtas, według relacji ppor. Schweigera, przebierał się w mundur wysokiego oficera OT²³⁷. W swoim samochodzie miał także radio (posiadanie takiego sprzętu przez Polaków było w tym czasie surowo zabronione). Z drugiej strony Wojtas starał się przez cały okres okupacji uwiarygadniać swoją osobą wobec Polaków, wpłacając duże sumy do kasy RGO w Krakowie oraz przekazując pomoc materialną zakonowi Kapucynów i Dominikanów w latach 1943–1944²³⁸. Dzięki swoim znajomościom wyświadczał też różne przysługi znajomym Polakom²³⁹. Jego działalnością zainteresowały się w tym czasie okręgowe struktury referatu bezpieczeństwa Delegatury Rządu (krypt. „Stożek”), które w raporcie okresowym za pierwszą dekadę października 1943 r. zakwalifikowały go do osób podejrzanych lub niepewnych, z adnotacją: *Dr. Wojtas (Woytas) Stanisław, [podkreśl. w oryginale] Kraków, Starowiślna 6 Ip, lekarz z Warszawy, przebywa często z funkcjonariuszami G-o, ma przepustkę do Reichu, dokąd często wyjeżdża, podobno spowodował zabicie przez G-o niejakiego Czarneckiego, z którego*

²³⁴ IPN Kr 010/6615, cz. 1, Notatka informacyjna, Kraków, 12 X 1955, k. 32–33. W budynku tym znajdował się również drugi zakład dentystyczny Juszcza, który jednak ulokowany był na parterze, natomiast relacja funkcjonariusza Gestapo wskazywała jasno na mieszkanie ulokowane na piętrze kamienicy.

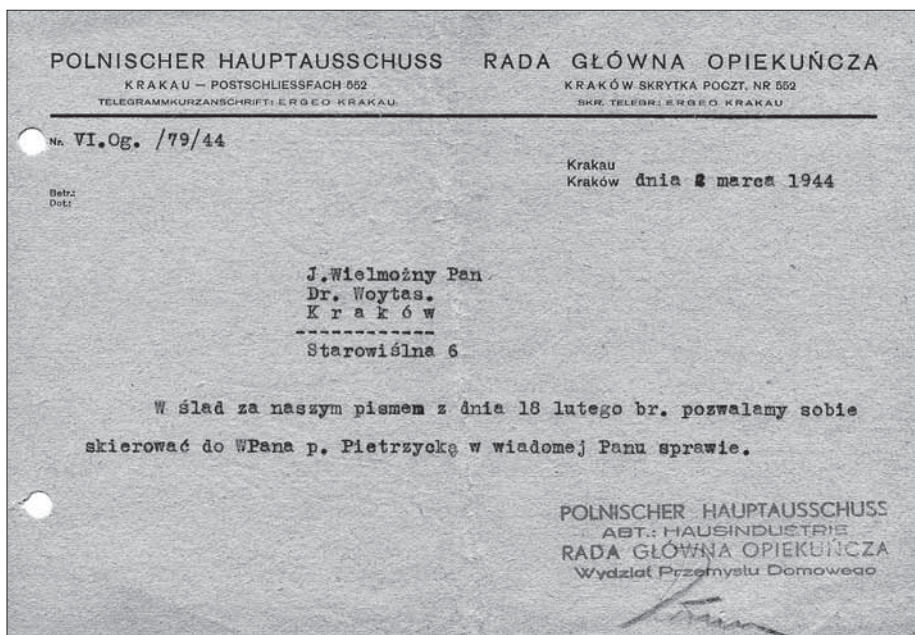
²³⁵ *Ibidem*, Streszczenie sprawy dot. Wojtasa Stanisława, Kraków, 27 III 1956 r., k. 1.

²³⁶ *Amtliches Fernsprechbuch...*, s. 37.

²³⁷ IPN Kr 010/6615, cz. 3, Meldunek specjalny, Zakopane, 26 II 1957 r., k. 9.

²³⁸ *Ibidem*, cz. 1, Protokół rozprawy głównej w sprawie Karoliny Czarneckiej, 31 III 1947 r., k. 21.

²³⁹ IPN Kr 502/946, Oświadczenie Bogusława Bulandy z 30 VII 1945 r., k. 43; Oświadczenie Jana Bogonia z 16 VII 1945 r., k. 44; Oświadczenie Pantaleona Schulza z 17 XII 1945 r., k. 45; Oświadczenie dr. Eugeniusza Kapitain z 27 VII 1945 r., k. 46; Oświadczenie Władysława Ankiewicza z 7 VII 1945 r., k. 47. Dr Bogusław Bulanda, znajomy Wojtasa jeszcze z okresu przedwojennego, oświadczył, że dzięki jego staraniom udało się uchronić przed aresztowaniem jego żonę, a on sam, wykupiony przez Wojtasa z więzienia, został następnie ukryty pod Krakowem, gdzie doczekał końca wojny. Ponadto twierdził on, że Wojtas ukrywał w Myślenicach, Zalesiu i Warszawie wspomnianą już Żydówkę – Marię Friwald (*vel* Freiwald), oraz pomagał innym pracującym na rzecz jego przedsiębiorstwa Żydom. Jan Bogonia, magazynier w firmie Wojtasa, twierdził, że Wojtas niósł pomoc zarówno Polakom, jak i Żydom, którzy pracowali dla niego. „Stach” miał również pomóc poszukiwanemu przez Niemców oficerowi, Pantaleonowi Schulzowi. Pozytywną opinię o Wojtasie wystawili również jego lekarz rodzinny dr Eugeniusz Kapitain oraz Władysław Ankiewicz – brat Karoliny Czarneckiej. Podobne oświadczenia w sprawie Wojtasa mieli złożyć również Wacław Scholl oraz dr Karol Stach – jednak ich treść nie jest znana.



■ Pismo Rady Głównej Opiekuńczej do Stanisława Wojtasa z 2 marca 1944 r. Zbiory IPN

żoną Karoliną obecnie wspólnie mieszka. Ostatnio miał zgłosić się do R.G.O. i ofiarować datków 20.000 zł, znajomi zaś jego interweniują w R.G.O. celem uzyskania zaświadczenia, że Wojtas jest czynny w dziedzinie społecznej²⁴⁰. Nazwiska Czarneckiej i Wojtasa pojawiały się również na kolejnych listach konfidentów publikowanych przez krakowskie podziemie do końca wojny²⁴¹.

Latem 1944 r. Wojtas zorganizował wokół siebie grupę konspiracyjną złożoną przede wszystkim z młodych mieszkańców Krakowa, do której wprowadził również pochodzącego z Bydgoszczy zawodowego oficera WP ppor. Tadeusza Kosmowskiego (brata pierwszej żony Wojtasa, Gabrieli Kosmowskiej, poślubionej w 1939 r. na terenie Bydgoszczy)²⁴². Nie ma dowodów na to, że rzeczywiście por. „Stach” miał wówczas jakiegokolwiek kontakt z AK, niemniej jednak członkom tworzonej przez siebie grupy tłumaczył, że wstępują w szeregi Armii Krajowej. Poza Wojtasem i Kosmowskim w oddziale tzw. Krakusów znalazło się jeszcze 4 podoficerów oraz 28 szeregowych (w tym większość młodych chłopców, którzy wcześniej nie mieli żadnego przeszkolenia wojskowego)²⁴³. Najprawdopodobniej po wybuchu Powstania Warszawskiego i uruchomieniu „Burzy” w Okręgu Krakowskim AK „Stach” zdecydował zebrać podległych mu ludzi i przyłączyć się do jednego z działających w pobliżu Krakowa

²⁴⁰ IPN Kr 075/1, t. 18, Sprawozdanie okresowe „Stożka” za czas od dn. 1 – 10.X.1943 Okręg /dystrykt/ KRAKÓW/, k. 108.

²⁴¹ *Ibidem*, Wykaz konfidentów i agentów z Krakowa (opracowanie KW „Wiktor”), 1 I 1945 r., k. 261, 276.

²⁴² IPN Kr 010/6615, cz. 1, Pismo do Naczelnika Wydziału II WUdsBP w Krakowie, Gdynia, 10 IV 1956 r., k. 44.; IPN Kr 502/946, Pismo adwokata Stanisława Heynara do Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie z grudnia 1946 r., k. 39; Relacja Wojciecha Kosmowskiego z 2009 r. (w zbiorach autora).

²⁴³ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, List Edwarda Janusza do Józefa Bieńka z 26 VIII 1981 r.

oddziałów partyzanckich. Nie wiadomo, dlaczego trafił akurat na Podhale. Jeśli brać pod uwagę teorię mówiącą o jego konfidencjonalnej współpracy z Niemcami, wydaje się, że było to miejsce, w którym prawie nikt go nie znał i w związku z tym mógł się wtopić w szeregi AK bez obawy o dekonspirację. Pewien wpływ mogła mieć także osoba jego kochanki i równocześnie domniemanej współpracowniczki niemieckiej – Karoliny Czarneckiej, która od czerwca 1944 r. mieszkała w domu Stanisława Wójciaka w Rabce i miała utrzymywać kontakt z funkcjonariuszami Gestapo w Zakopanem²⁴⁴. Wówczas należałoby przypuszczać, że wejście Wojtasa do konspiracji właśnie na tym terenie nie było przypadkowe i stanowiło element gry operacyjnej komisariatu Greko w Zakopanem wobec struktur inspektoratu „Niwa”. W rejon znanej z partyzanckiej działalności Ochotnicy cały oddział przetransportowano należącym do „Stacha” samochodem z przyczepką, który następnie był wykorzystywany do przewozu zaopatrzenia i prowiantu dla grupy. „Krakusom” brakowało jedynie ekwipunku wojskowego i broni, gdyż mieli ze sobą zaledwie jeden pistolet systemu Mauser. Każdy z nich nosił za to zielony, wzorowany na góralskim kapeluszu. Jak zanotował wtedy Budarkiewicz: *Stach jest człowiekiem niezwykle ruchliwym, sprytnym i przedsiębiorczym, według jego słów oddział utrzymuje na własny koszt*²⁴⁵.

Po przybyciu na Podhale Wojtas szukał kontaktu z miejscowymi strukturami AK i od spotkanego przypadkowo ppor. Schweigera otrzymał informację o miejscu kwaterowania „Borowego” nad Ochotnicą. Najprawdopodobniej w towarzystwie jednego z partyzantów AK na Kudów został wówczas wysłany szef „Krakusów” st. sierż. NN „Tadek”. Ten z kolei w bezpośredniej rozmowie z rtm. „Podkową” ustalił termin i miejsce kolejnego spotkania – tym razem Komendanta Obwodu AK w Nowym Targu, którym był wówczas „Borowy”, i por. Wojtasa – w schronisku na Starych Wierchach, gdzie później tymczasowo zatrzymali się „Krakusi”. Podczas kilku spotkań, do jakich doszło między nimi na przełomie sierpnia i września 1944 r., „Stach” przedstawiał siebie jako zakonspirowanego oficera AK, działającego do tej pory na rzecz wywiadu brytyjskiego, który zbierał informacje o niemieckich fortyfikacjach budowanych w Polsce, w tym m.in. na temat wału pomorskiego²⁴⁶. Ostatecznie, po wielu rozmowach Wojtas zdecydował się podporządkować swoją grupę „Borowemu”, który nie wiedząc o tym, że jego rozmóca jest podejrzewany o współpracę z Niemcami, postanowił wykorzystać go jako oficera wywiadu na terenie obwodu, a następnie inspektoratu. Wybiegając nieco w przyszłość, warto odnotować, że z chwilą powstania 1. psp AK por. „Stach” otrzymał formalną nominację na stanowisko oficera do specjalnych zleceń przy mjr. Stabrawie. Mając dużą samodzielność, nie przebywał jednak przy sztabie pułku, ale mieszkał w Rabce, a następnie w Zarytem razem z Karoliną Czarnecką (która również weszła do struktur AK i przyjęła ps. „Lina”). Dopiero 11 grudnia 1944 r. przysłano do inspektoratu informację z Krakowa, że obydwoje są mocno podejrzewani przez wywiad AK o współpracę z Niemcami. Polecano przy tym: *natychmiast wszcząć energiczne dochodzenia celem*

²⁴⁴ Nazwisko Czarneckiej pojawia się m.in. w zestawie nazwisk konfidentów wykorzystywanych przez Greko w Zakopanem. Kobieta o tym nazwisku, z wyglądu przypominająca Karolinę Czarnecką, miała czasowo przebywać w domu rzeźnika Mirka na Chramcówkach i donosić Romanowi Kmiecnińskiemu (vel Kmiecnińskiemu) na temat działalności partyzantki AK (Zob. IPN Kr 075/1, t. 14, Meldunek specjalny UB z dnia 10 VII 1945 r., k. 166).

²⁴⁵ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 14.

²⁴⁶ IPN Kr 010/6615, cz. 3, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z ob. Kosowiczem Jerzym, Zakopane, 9 V 1957 r., k. 22.



Karolina Czarnecka
(z d. Ankiewicz).
Zbiory IPN

ustalenia, kto wprowadził 1 [Stanisława Wojtasa] w tamt[ejsze] środowisko AK, a w szczególności do Inspektoratu. Winnych należy ukarać. 1 [Stanisława Wojtasa] należy bezzwłocznie odsunąć od pracy w AK i poddać obserwacji. W razie sprzyjających okoliczności poddać go badaniu i zmusić do zeznań. W razie uzyskania rezultatów dodatnich likwidować, nie czekając na wynik postępowania sądowego. Po przeprowadzeniu dochodzeń meldować o wyniku i sporządzić doniesienie karne do WSS²⁴⁷. W celu ich ujęcia lub likwidacji wysłano do Rabki patrol złożony z Jerzego Kosowicza „Juhasa” oraz Stanisława Dziobonia „Herkulesa”. Nie zdołano ich jednak zatrzymać, gdyż w porę ostrzeżenia, wyjechali do Krakowa²⁴⁸.

Po odnalezieniu odpowiedniego miejsca na nowy obóz partyzancki, którym była polana Wyżnia, położona na północny wschód od Starych Wierchów, „Borowy” nakazał wymarsz z Kudowa. W pobliżu dawnego obozowiska, w rejonie Huby, pozostać miał jedynie „Lampart” wraz z grupą partyzantów pochodzących z terenu Ochotnicy i Maniów oraz częścią dawnych „granatowych” policjantów zbiegłych z „Renaty”. Gros oddziału – ochotnicy z Nowego Targu, Czarnego Dunajca oraz część policjantów ze Szczawnicy – wraz z dowództwem obwodu wymaszerowała najprawdopodobniej 17 sierpnia 1944 r. (lub niedługo później) w inny rejon Gorców. Jak relacjonował „Podkowa”: *Około 25 km marsz był ciężki ze względu na pełne obciążenie i górzysty teren. Cały nasz majątek mieliśmy ze sobą, a więc: broń, amunicję, żywność, środki opatrunkowe, namioty, kotły, przedmioty osobistego użytku²⁴⁹. W trakcie marszu na rozkaz „Borowego” Budarkiewicz pełniący w dalszym ciągu funkcję oficera szkoleniowego przeciwzył z oddziałem rozwijanie kolumny w szyki luźne, posuwanie się tyralierą oraz skokami, ubezpieczanie oraz wykorzystywanie terenu. Posuwaliśmy się cały czas marszem ubezpieczonym, na szpicie plutony wysyłałem kolejno, po drodze robiliśmy krótkie i dłuższe odpoczynki²⁵⁰. Trasa wiodła wzdłuż szlaku turystycz-*

²⁴⁷ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 68. Rozkaz ten odebrano dopiero 13 XII 1944 r., a więc w dniu, kiedy samochód wiozący mjr. „Borowego” z odprawy w Krakowie został ostrzelany przez partyzantów sowieckich, w wyniku czego mjr Stabrawa został ranny i na miesiąc oddał kierowanie 1. psp AK rtm. Michałowi Wojciechowskiemu „Profesorowi”. Możliwe, że to właśnie „Borowy” wiozł ze sobą ten dokument, nie był już jednak w stanie odpowiednio szybko wydać dyspozycji w sprawie „Stacha”, co umożliwiło mu oraz jego kochance ucieczkę z Podhala. *Notabene* to właśnie „Borowy” odpowiadał bezpośrednio za wprowadzenie por. Wojtasa do inspektoratu i to właśnie z jego nominacji znalazł się on w sztabie 1. psp AK jako oficer do specjalnych zleceń i II adiutant dowódcy pułku.

²⁴⁸ IPN Kr 010/6615, cz. 3, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z ob. Kosowiczem Jerzym, Zakopane, 9 V 1957 r., k. 23. Jeszcze 20 XII 1944 r. „Stach” próbował skontaktować się z „Borowym”, wysyłając do niego pocztę z terenu działania batalionu „Lamparta”. Zob. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 8, Notes IV, Pisma przychodzące i odchodzące z I Baonu, k. 9. Więcej na temat sposobu werbowania i wykorzystywania konfidentów przez Niemców zob. W. Borodziej, *op. cit.*, s. 88–89. Jeżeli rzeczywiście Wojtas był niemieckim agentem, to jego przydatność dla Niemców mogła być porównywalna do działających na Kielecczyźnie innych oficerów AK pozostających na usługach wroga – Maksymiliana Szymańskiego i Jerzego Wojnowskiego.

²⁴⁹ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 9.

²⁵⁰ *Ibidem*.



Żołnierze AK na Wyżniej. W tle szałas i namioty ustawione na skraju polany, sierpień 1944 r.
Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

nego z Kudowa przez Runek, Studzionki, Przełęcz Knurowską, Kiczorę, Turbacz na Groniki, pod którymi znajdowała się niewielka, położna w pobliżu Poręby Wielkiej polana Wyżnia. Na samej polanie znajdowały się trzy baczki – dwie w północnej jej części oraz jedna na wschodnim skraju. Z uwagi na to, że do obozu zaczęli napływać też nowi ludzie, nie zdołano wszystkich zmieścić w już istniejących budynkach i postanowiono rozbić wzdłuż lasu polowy biwak. Ponieważ oddział dysponował jedynie kilkoma namiotami, zdecydowano o wybudowaniu prowizorycznych szałasów. Jeden z żołnierzy, strz. Józef Nyka „Szpis”, wspominał po latach: *Mój pluton zbudował na skraju lasu szatrę z gałęzi, spało nas w niej kilkunastu. Pomysł był idiotyczny, gdyż gałęzie nie dawały żadnej osłony – pamiętam taką koszmarną noc, kiedy zmęczeni leżeliśmy zupełnie przemoknięci, w dzień było potem słońce i suszyliśmy wszystko na trawie. Na środku polany stał duży szałas, właściwie szopa, w której kwaterowali dowódcy*²⁵¹. Brakowało koców, wszyscy spali na ziemi wyścielonej jedynie cetyną, czyli drobnymi gałązkami świerków²⁵². Noc spędzali w ubraniach, ściągając do snu jedynie obuwie. Jak zapisał „Podkowa”: *W baczce dowództwa, po ułożeniu się, jeden z partyzantów przykrywał wszystkich, w tym i „Borowego”, dużą zdobyczną plandeką z ciężarówką*²⁵³. Urządzono też kuchnię polową ulokowaną nad potokiem, gdzie wkopano w ziemię duże baczki. Funkcję kucharza pełnił strz. Kleofas Maniowski „Wilk”²⁵⁴.

²⁵¹ List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 23 VI 2006 r. (w zbiorach autora).

²⁵² List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 17 IX 2010 r. (w zbiorach autora); W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 11.

²⁵³ *Idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 85.

²⁵⁴ *Ibidem*, s. 84. We wspomnieniach Budarkiewicza pojawia się informacja, że pomagali mu dezerterzy z Wehrmachu – Ślązak Józef Polak „Józef” oraz Niemiec Gerhard Schubert „Gerhard”. Według Józefa Nyki „Szpisa”, zarówno „Józef”, jak i „Gerhard” przyszli do oddziału dopiero na Skalce i początkowo byli przetrzymywani w obozowym areszcie. Dopiero później wcielono ich do oddziału i przydzielono konkretne funkcje. Zob. Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki

Nie wszyscy partyzanci posiadali menażki – większość spożywała posiłki z garnuszków, kubków lub misek. Zdarzały się przypadki, że dwaj żołnierze pobierali racje wspólnie, gdyż dzielili się jednym naczyniem.

W związku z tym, że do oddziału przybywali nowi ludzie i stale zwiększała się jego liczebność, niezbędne było odpowiednie ich wyżywienie i wyposażenie. Żywność uzyskiwano przede wszystkim za pośrednictwem placówki AK w Nowym Targu oraz struktur KO, zaś łącznikiem między nimi a stale przebywającym na Wyżniej „Borowym” był Jerzy Kosowicz „Juhas”²⁵⁵. Zresztą z Nowego Targu i okolic pochodziła niemal jedna trzecia zakwaterowanych na Wyżniej partyzantów, którzy za zgodą dowództwa mogli co jakiś czas schodzić nocą do domów, gdzie zmieniali brudną bieliznę. Reszta myła się i prała swoje rzeczy na miejscu²⁵⁶. Podstawą wyżywienia były ziemniaki, które pochodziły częściowo z zakupów, a częściowo z rekwizycji w spółdzielniach. Zasadniczo w ciągu dnia wydawano trzy posiłki: rano na śniadanie partyzanci otrzymywali kawę zbożową (przez jakiś czas z cukrem) oraz zupę, na obiad w miarę możliwości oprócz zupy dostawali również kawałek mięsa, a na kolację ponownie zupę. Problemem było dostarczenie do obozu odpowiedniej ilości pieczywa. Nieregularnie przynoszono je w workach od nowotarskich piekarzy – Franciszka Godawskiego i Tadeusza Młodochowskiego. Dzięki znajomościom „Juhasa” w nowotarskiej mleczarni przez dwa tygodnie partyzanci otrzymywali na śniadanie po kawałku żółtego sera²⁵⁷. Oczywiście zdarzało się również, że miejscowi przynosili jedzenie ze swoich domów, a podczas przemarszów partyzanci otrzymywali poczęstunek od wypasających w górach owce górali lub też kupowali od nich mleko i ser. Za podział prowiantu i magazyn żywności odpowiadał sierż. Jakub Drużbacki „Bohucz”, który dołączył do oddziału na Wyżniej i wkrótce miał objąć funkcję podoficera-szefa po pozostałym w rejonie Kudowa kpr. Eugeniuszu Giełdczyńskim „Kosie”²⁵⁸.

Z uwagi na to, że „Lampart” wraz z częścią partyzantów pozostał w Ochotnicy, bezpośrednio dowództwo nad oddziałem zakwaterowanym na Wyżniej objął mjr „Borowy”. Podstawowym celem pobytu partyzantów w obozie było ich wyszkolenie – nauczanie podstawowych umiejętności żołnierskich oraz dyscypliny. Tylko nieliczni służyli przed wojną w wojsku lub też odbywali szkolenie w Przysposobieniu Wojskowym. W chwili mobilizacji dostali do ręki broń, której jednak nigdy wcześniej nie używali. Skoszarowani akowcy byli cały czas w ruchu – kiedy jedni pełnili wartę wokół obozu, inni uczestniczyli w wykładach prowadzonych przez oficerów i podoficerów, a jeszcze inni byli wysyłani na ćwiczenia i zadania bojowe w teren. Czas w obozie regulował specjalnie w tym celu ułożony program, obejmujący wyszkolenie strzeleckie, wyszkolenie bojowe, musztrę, a także szermierkę

Partyzanci „Lamparta”. Historia IV batalionu 1. pułku strzelców podhalańskich AK, Warszawa, 15 VI 2014 r. (w zbiorach autora).

²⁵⁵ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 14.

²⁵⁶ *Idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 85.

²⁵⁷ *Ibidem*, s. 83–84.

²⁵⁸ Wraz z Jakubem Drużbackim „Bohuczem” do oddziału dołączyli też jego dwaj synowie – Jan Drużbacki „Osa” i Marian Drużbacki „13”, a także ich dalsi krewni bracia Hobotowie – Marian Hobot „Pszczola” i Bolesław Hobot „Świstak”. Jak relacjonował M. Hobot: *Powodem mojego wstąpienia do AK było: schowanie się przed wywozem do kopania okopów oraz powód ideologiczny: chciałem walczyć z okupantem, chciałem spełnić swój obowiązek wobec kraju*. IPN Wr 497/22, Akta tajnego współpracownika ps. „Teus”, „Tarski” (Mariana Hobota) [dalej: IPN Wr 497/22], Doniesienie agenturalne z 3 II 1956 r., k. 50.



Stoją od lewej: rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”, ppor. Józef Kromka „Karaś”, sierż. Jakub Drużbacki „Bohucz” i pchor. Kazimierz Karge „Biały”. Wyżnia, sierpień 1944 r.
Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

i grenadierkę. Dzięki temu, że w oddziale było radio (najprawdopodobniej to przyniesione wcześniej przez Wincentego Kalca na Kudów), partyzanci otrzymywali aktualne wiadomości na temat przebiegu Powstania Warszawskiego oraz działań wojennych na wszystkich frontach II wojny światowej. Oficerowie i podoficerowie prowadzili też z nimi pogadanki na tematy polityczne. Szefem wyszkolenia był rtm. Włodzimierz Budarkiewicz, któremu pomagali ppor. Józef Kromka „Karaś”, pchor. Kazimierz Karge „Biały” oraz przybyły w tym czasie do oddziału pchor. Teodor Budzyński „Lotny”²⁵⁹. Wszyscy trzej cieszyli się dużym autorytetem wśród partyzantów, co w późniejszym czasie, w przypadku „Białego” i „Lotnego”, zaprocentowało, kiedy samodzielnie dowodzili wydzielonymi z oddziału grupami bojowymi. Jak zapisał „Podkowa”: *W programie szkolenia najwięcej czasu przeznaczylem na wyszkolenie strzeleckie i bojowe, ćwiczenia postaw strzeleckich z karabinem i erkaemem, ocena odległości, nastawienie celownika i oddanie strzału, a z nauki o broni rozkładanie, konserwacja i składanie broni, z grenadierki nauka o granatach, odbezpieczanie i rzut w różnych postawach. Na ćwiczeniach bojowych przerobiono wyszkolenie pojedynczego strzelca, obserwację, wykorzystanie terenu, poruszanie się w natarciu skokami, współdziałania ruchu z ogniem, rozwijanie w tyralierę, służbę szperaczy, patrolu, czujki, podsłuchu, postugiwanie się lornetką*²⁶⁰.

Podstawą szkolenia była jednak nauka o broni. Oddział nie był w tym czasie jednolicie uzbrojony, a na jego stanie znajdowały się 2 polskie erkaemy Browning wz. 24 (lub wz. 28) oraz zdobyty na Słowacji erkaem ZB wz. 26. Były one zasilane z magazynków i na każdy

²⁵⁹ Teodor Budzyński trafił na Podhale jako wysiedleńiec z Pomorza i mieszkał w tym czasie wraz z żoną w Waksmundzie.

²⁶⁰ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 76.



Przestrzeliwanie erkaemu na Wyżniej. Przy karabinie Marian Walczak „Dąb”, instruuje ppor. Józef Kromka „Karaś”, sierpień 1944 r. Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

z nich przypadało ok. 200 sztuk naboju kal. 7,92 mm. Indywidualną bronią partyzantów były w tym czasie karabiny i karabinki systemu Mauser – polskie wz. 98 i wz. 29, a także czechosłowackie vz 24 i niemieckie 98k, których zaletą było to, że wymiennie można było w nich używać amunicji kal. 7,92 (takiej samej jak do wymienionych wyżej erkaemów). Na 1 karabin przypadało w tym czasie 20–30 sztuk amunicji.

Inaczej sprawa przedstawiała się z kilkudziesięcioma sztukami austriackich karabinów Mannlicher M 1895, których amunicja kal. 8 mm oraz konstrukcja zamka nie pozwalały na wymiennność z karabinami systemu Mauser. Uzupełnianie takiej amunicji nie było łatwe, dlatego też zdarzały się przypadki, że nowi partyzanci otrzymywali taki karabin jedynie z kilkoma sztukami amunicji i musieli albo uzupełniać ją w czasie akcji od swoich kolegów, albo też czekać do czasu zdobycia jej na wrogu²⁶¹. Stan karabinów i karabinków też był bardzo różny i poza bronią dobrze zakonserwowaną zdarzały się także przypadki bardzo zniszczonych i wybrakowanych egzemplarzy. *Zardzewiałe zamki z trudem dające się wyjąć i rozłożyć, zbite komory naboju, lufy z silnymi wżerami, zbite muszki i pokryte rdzą nieruchome ramki celownicze z ledwie widoczną szczerbiną, poważnie obniżały stan jakościowy broni. [...] Stan broni z czasem nieco się poprawił na skutek starannego czyszczenia i częstych przeglądów. Brakujące do czyszczenia broni wazelinę, oliwę i pałuki, zastępowano naftą, towotem i szmatami, a zamiast wyciorów używano sznurów*²⁶². Zdarzało się tak, że zardzewiałą lufę „czyszczono” przez oddanie strzału i w ten sposób przetykano ją z brudu i rdzy. Niestety także stan źle przechowywanej lub po prostu za starej amunicji nie był najlepszy i często zdarzały się niewypały, co zwłaszcza w czasie akcji bojowych było bardzo uciążliwe i mogło zadecydować o życiu partyzanta. Na stanie

²⁶¹ W. Budarkiewicz wspomina w tym kontekście m.in. o 17-letnim strz. Marianie Hobocie „Pszczole”, który dołączył do oddziału na Wyżniej i otrzymał tam karabin Mannlicher z 7 szt. amunicji.

²⁶² W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 78.

oddziału znajdowały się także pistolety i rewolwery przeróżnych kalibrów i systemów. Pistoletów maszynowych, poza posiadaną przez „Lamparta” pepeszą i kilkoma sztukami zdobytymi w Trybszu, prawie nie było. Granatów – niemieckich trzonkowych, czechosłowackich i konspiracyjnych „sidolówek” – również było niewiele.

W tym czasie starano się także, w miarę możliwości, uzupełniać umundurowanie partyzantów. Do obozu trafiła kolejna partia dwuczęściowych drelichów roboczych (przypominających trochę brytyjskie battledressy) oraz furażerek koloru granatowego (łącznie 30 kompletów), które następnie przy pomocy „Wilbry” przefarbowywano na kolor khaki. Mundury te były bardzo cienkie, zrobione z kiepskiego materiału, dlatego nadawały się jedynie na okres lata i wczesnej jesieni²⁶³. Partyzanckie nakrycia głowy wykonywano także z barwionego sukna lub innego materiału. Zdobiły je orzełki – często z braku oryginalnych wycinane z blachy lub białego sukna, oraz przyszyte po lewej stronie białoczerwone proporczyki. Poza furażerkami zdarzały się też rogatywki, cyklistówki i inne nakrycia głowy. Z cywilnych części garderoby zauważyć można było w dalszym ciągu marynarki, swetry, spodnie sukienne, bryczesy, pumpy oraz przeróżnego rodzaju buty – od gumiaków, kierpcy i kamaszy, po półbuty, wojskowe trzewiki, oficerki i saperki²⁶⁴. Mało było butów turystycznych oraz obuwia wojskowego, a cywilne buty szybko się niszczyły, stąd też przy oddziale powstał zakład szewski, który prowadził strz. Józef Plewa „Kopytko”. Do napraw wykorzystywano m.in. skórę z zabranych z tartaków pasów transmisyjnych. Warsztat taki działał także później w obozie na Skalce²⁶⁵. Osobną kwestią było noszenie na prawym ramieniu białoczerwonej opaski z czarnymi literami WP. Do oddziału dostarczono ich odpowiednio dużo i większość partyzantów nosiła je cały czas aż do stycznia 1945 r. Zdarzały się jednak przypadki, że opaski celowo ściągano podczas realizacji akcji, gdy przebijano się np. w zdobyczne mundury niemieckie.

Pomimo wprowadzenia ścisłego planu dnia i dyscypliny wojskowej, w obozie na Wyżniej panowała raczej swobodna atmosfera, na co wpływ miało z całą pewnością pogodne usposobienie rtm. „Podkowy” oraz samego „Borowego”, który, jak wspominają partyzanci, w upalne sierpniowe dni chętnie chodził po obozie w samych spodniach, bez koszuli i podpierając się góralską ciupagą, doglądał osobiście wszystkich spraw, co – jak na przedwojennego zawodowego oficera i konspiracyjnego majora – było czymś niezwykle. Nie wymagał też od swoich podkomendnych czegoś innego niż od siebie, zezwalając m.in. na to, by w wolnych chwilach odpoczywali, opalając się na słońcu w samych spodenkach²⁶⁶. Na Wyżniej nie panowała zhora wielu oddziałów partyzanckich, czyli tzw. koszarokracja. Można śmiało uznać, że gdyby nie szczególne okoliczności wojny, dla postronnego obserwatora obóz ten wyglądałby raczej jak biwak harcerski niż baza wojskowa.

4 września 1944 r. grupa ok. 50 partyzantów dowodzona bezpośrednio przez mjr. Adama Stabrawę „Borowego” wykonała w ciągu jednej nocy akcję na placówki słowackiej

²⁶³ *Ibidem*, s. 82; Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 17 IX 2007 r. (w zbiorach autora).

²⁶⁴ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 80.

²⁶⁵ *Ibidem*, s. 80–81.

²⁶⁶ Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 17 IX 2007 r. (w zbiorach autora); List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 23 VI 2006 r. (w zbiorach autora); List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 17 VI 2010 r. (w zbiorach autora).

granicznej Straży Finansowej w Harkabuzie i Podwilku oraz posterunek żandarmerii słowackiej w Podwilku. Wywiad dotyczący placówek oraz ich składu przeprowadziła podporządkowana KO AK Nowy Targ polska tajna organizacja działająca na zajętej przez Słowaków Orawie, posługująca się kryptonimem „Limba”. Jej dowódcą i twórcą był nauczyciel z Lipnicy Wielkiej, ppor. rez. Andrzej Jazowski „Jerzy”²⁶⁷. Mimo że akcja wymagała forsownego marszu, a partyzanci mieli do pokonania w ciągu jednej nocy 30-kilometrową trasę biegnącą między słowackimi i niemieckimi placówkami granicznymi, wszystko poszło zgodnie z planem. Najpierw poddała się bez walki zaskoczona nocnym najściem strażnica słowacka w Harkabuzie, gdzie rozbrojono 18 strażników. Posłużyli oni jako przewodnicy i „żywa ochrona” w drodze do kolejnej placówki, gdyż „Borowy” rozkazał ustawić ich trójkami oraz czwórkami przed szpicą oddziału i prowadzić w taki sposób aż do Podwilka. Tam wzięci do niewoli Słowacy prowadzili pertraktacje z załogą kolejnej placówki oraz posterunkiem żandarmerii. I tym razem nikt nie stawiał oporu i udało się rozbroić oba obiekty bez jednego wystrzału. Możliwe, że bierność załóg była wynikiem trwającego już w tym czasie słowackiego powstania narodowego, do którego z czasem zaczęły przystępować także niektóre jednostki Straży Finansowej i żandarmerii. W wyniku akcji zdobyto łącznie 30 karabinów, kilkanaście pistoletów, 5000 sztuk amunicji, granaty, mundury, środki opatrunkowe, koce, lornetki i inne wyposażenie²⁶⁸. Po przekroczeniu granicy Słowacji i GG, a także długim odpoczynku w lasach na południe od Spytkowic, rankiem 5 września 1944 r. wyruszono w dalszą drogę, kierując się na Rabę Wyżną. W czasie marszu czujka dowodzona przez pchor. „Lotnego” natknęła się w rejonie Białki na 2 niemieckich strażników granicznych z Zollgrenzschutzu (najprawdopodobniej ze strażnicy w Rabie Wyżnej lub Odrowążu), których rozbrojono, zdobywając 2 karabiny, a następnie wykorzystano w marszu jako tragarzy²⁶⁹. Ażeby usprawnić powrót w Gorce,

²⁶⁷ „Limba” była konspiracyjną organizacją regionalną, która powstała najprawdopodobniej jako przedłużenie struktur Tajnej Organizacji Wojskowej lub też Organizacji Orła Białego na Orawie. Jej twórcami i czołowymi działaczami byli nauczyciel i instruktor harcerski ppor. Andrzej Jazowski „Jurek”, „Jerzy” oraz komendant Przysposobienia Wojskowego w Jabłonce kpr. Andrzej Pilch „Świerk”, „Janosik”, „Modrzew”. W działalność konspiracyjną zaangażowani byli również przedwojenni działacze Związku Górali Spisza i Orawy: Alojzy i Józef Smutkowie, Józef Dziubek, bracia Alojzy i Józef Machay, a także Pius Jabłoński oraz ks. Ferdynand Machay. Członkowie organizacji uczestniczyli w zabezpieczaniu punktów przerzutowych na trasie kurierskiej krypt. „Szkółka” (ZWZ-AK) oraz na trasach łączności zagranicznej Delegatury Rządu na Kraj. Wiosną lub latem 1944 r. „Limba” podporządkowana została KO AK Nowy Targ. Liczyła wówczas 80 dobrze zakonspirowanych i zorganizowanych oraz stosunkowo dobrze uzbrojonych osób. Z czasem została ona przekształcona w orawską placówkę AK o krypt. „Dąb”. Jej komendantem został ppor. A. Jazowski, który pełnił tę funkcję do 1945 r. Zob. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Meldunek „Jerzego” do „Borowego” z 9 XI 1944 r., k. 313; Meldunek „Świerka” do KO „Paproc” z 1 XII 1944 r., k. 391; t. 3, Meldunek „Świerka” z 7 XII 1944 r., k. 107; t. 5, Meldunek komendanta Obwodu AK w Nowym Targu do inspektoratu z 11 XI 1944 r., k. 150; AMT, Zbiory Janusza Berghauzena, AR 306, Relacja Andrzeja Pilcha z 2 IX 1967 r.; A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 4; F. Janowiak, *Ppor. Andrzej Jazowski – dowódca oddziału orawskiego Armii Krajowej. Wspomnienie 95. rocznicy urodzin*, „Orawa” 2010, nr 47-48; R. Kowalski, *Współpraca Związku Górali Spisza i Orawy z polskim wywiadem wojskowym w latach 1938-1939* [w:] *Związek Górali Spisza i Orawy. W służbie społeczeństwa, narodu i państwa 1931-1939*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2008, s. 53-82; F. Machay, *Na Orawie i Spiszu*, „Dziennik Polski” 1945, nr 156. W. Pilarczyk, *Alojzy Śmiech (3 XI 1921 – 14 XI 2008)*, „Orawa” 2010, nr 47-48.

²⁶⁸ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 12.

²⁶⁹ BAMA, RH 53-23/65, Wehrkreiskommando Generalgouvernement Abt. Ia/Lage Nr. 0589/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 9 IX 1944 r., k. 146.

sprowadzono od miejscowych współ-pracowników podziemia furmankę, na którą załadowano zdobycz oraz usadowiono wycieńczonego marszem jednego z partyzantów – Aleksandra Krzystyniaka „Szarotkę”. Jeńców wypuszczono dopiero o zmierzchu, kiedy oddział znajdował się już w rejonie Obidowej i Rdzawki²⁷⁰. Tego typu akcje robiły duże wrażenie na Niemcach i Słowakach. „Borowy” wspominał: [...] gdy w VIII [właśc. we wrześniu] [19]44 przeszliśmy grupą 50 ludzi na Słowację celem rozbrojenia 3 poster[unków] Słow[ackich] na drugi dzień władze niemieckie miały raport, że ok. 600 part[yzantów] przeszło na Słowację²⁷¹.

Warto w tym miejscu nadmienić, że na początku września 1944 r. ze strukturami Obwodu AK w Nowym Targu oraz koncentrującymi się w Gorcach partyzantami próbowało nawiązać kontakt dowództwo słowackich oddziałów powstańczych z miejscowości Liptowski

Gródek. Wysłało ono 2 września 1944 r. pismo do mieszkającego w Zakopanem i związanego ze strukturami Powiatowej Delegatury Rządu w Nowym Targu Henryka Walczaka²⁷². W piśmie tym oraz w rozmowach przeprowadzonych na początku września 1944 r. Słowacy zaproponowali AK urządzenie wypadu na Zakopane. Pisząc do inspektoratu, mjr „Borowy” referował: *Mogą dać broń na 300 ludzi, instruktorów oraz żywność na trzy dni, jak również wysłać odpowiednią ilość swoich oddziałów*²⁷³. Sprawa nie była prosta, gdyż atak na Zakopane był ryzykowny i nie wpisywał się w realizowane w tym czasie zamierzenia AK. Ponadto uwagę mjr. Stabrawy zwrócił podpis sowieckiego kapitana, który kontrasygnował pismo dowódcy słowackiego. Decyzja w tej kwestii zapadła dopiero miesiąc później i to na szczelbu Komendy Okręgu. W odręcznej notatce z 8 października 1944 r. płk Edward Godlewski „Garda” pisał do inspektoratu AK Nowy Sącz: *Nie możecie wiązać się z tą sprawą – a raczej wystąpić kontra, bo powiedzą później, że oni Zakopane zdobyli*²⁷⁴. Rozmowy ze Słowakami kontynuowano jeszcze w październiku 1944 r. za pośrednictwem kpt. „Lamparta”, który



Posilek na Wyżniej. Stoją od lewej: mjr Adam Stabrawa „Borowy” i strz. Tadeusz Morawa „44”. Zbiory Tadeusza Morawy

²⁷⁰ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 12.; *idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 88–89.

²⁷¹ A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 12.

²⁷² H. Jost, *Zakopane czasu okupacji*, Gliwice 2009, s. 87.

²⁷³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek „Borowego” do „Niw” z 11 IX 1944 r., k. 87.

²⁷⁴ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Odpis pisma do Pana Walczaka z 2 IX 1944 r. z odręcznymi notatkami oficerów AK, k. 51



■ Stacja kolejowa w Lasku. Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

utrzymywał kontakt z nieznanym bliżej plutonowym słowackim. Zakończono je ostatecznie po otrzymaniu decyzji płk. „Gardy”²⁷⁵.

Kolejne dwie akcje partyzantów z Wyżniej miały miejsce 12 i 13 września 1944 r. W związku z ewakuacją niemieckich urzędów, na terenie stacji kolejowych w Sieniawie i Lasku zakwaterowano tymczasowo służących wcześniej na wschodzie kolejarzy niemieckich oraz strażników z formacji Bahnschutzu. Ich broń stanowiła potencjalnie łatwą zdobycz dla coraz lepiej wyposażonych żołnierzy AK, a bliskość lasów gorczańskich umożliwiała proste podejście do obu stacji, a następnie bezpieczny odskok. Dlatego też „Borowy” zdecydował się na rozbrojenie kolejarzy, które miało nastąpić jednocześnie w Lasku i Sieniawie. Do Lasku wysłano pluton z Czarnego Dunajca dowodzony przez pchor. „Białego”, zaś do Sieniawy pluton pchor. „Lotnego”. Wieczorem 12 września 12-osobowy oddział Kazimierza Karge podszedł pod dworzec, a następnie po przejeździe ostatniego tego dnia pociągu wdarł się do środka i zaskoczył w większości śpiących już Niemców. Nikt nie stawiał oporu i z łatwością zaczęło się rozbrajanie 7 zgromadzonych tam strażników kolejowych i kolejarzy. Zdobyto wówczas

²⁷⁵ Zbiory Marka Zapalę, Archiwum „Lamparta”, Pismo „Borowego” do „Lamparta” z 2 X 1944 r. Osobną kwestią było nawiązanie kontaktu z działającymi na Słowacji oddziałami partyzanckimi przez żołnierzy placówki AK w Zakopanem oraz nienależącą w tym czasie formalnie do AK grupkę 12 Polaków, dowodzoną przez Zdzisława Skorupkę „Kolibę” i Józefa Uznańskiego „Jelenia”. Wydaje się, że ich działalność i udział w październiku 1944 r. w Słowackim Powstaniu Narodowym (w szeregach oddziału „Wysokie Tatry” Wasyła Mustafowicza Achmedulina) był akcją samodzielną i niezgodnioną z miejscowymi strukturami AK. Podobnie jak zatrzymanie, a następnie wypuszczenie na wolność spotkanego w Tatrach Wacława Krzeptowskiego. Więcej na ten temat: T. Studziński, *Pięć mostów i inne akcje*, Warszawa 1992; B. Kłosowski, *Nasi w powstaniu słowackim – i Wacław Krzeptowski*, „Hale i Dziedziny” 1994, nr 9–10. Por. Dom Spotkań z Historią w Warszawie (Ośrodek „Karta”), Archiwum Historii Mówionej, AHM-1917 [dalej AHM-1917], Relacja Józefa Uznańskiego z 1 IX 2010 r.



Zbiórka oddziału na Wyżniej. Zbiory Tadeusza Morawy

6 karabinów (5 Mauserów i niemiecką „dziesięciostrzałówkę”²⁷⁶), pistolet, 160 sztuk amunicji, 7 granatów, 8 koców i 2 plecaki²⁷⁷. Pchor. „Lotny”, który miał uderzyć na stację w Sieniawie, zrezygnował z ataku, gdyż uznał, że akcja ta może zagrozić akowcowi, który leżał w tym czasie ciężko chory w jednym z domów w pobliżu dworca i obawiał się dekonspiracji swojej kryjówki w czasie ewentualnego śledztwa. Nie mógł chodzić, a w wypadku rewizji na pewno zostałby znaleziony przez niemiecką policję. W takiej sytuacji Budzyński zdecydował się wykorzystać swoją obecność na tym terenie i przeprowadzić zasadzkę ogniową na szosie Kraków – Zakopane w rejonie Rdzawki. Idealnym miejscem była Przełęcz Obidowska, na którą samochody wjeżdżały bardzo powoli, a skąd łatwo można było wycofać się po akcji w rejon Starych Wierchów. Zasadzkę tę barwnie opisywał Budarkiewicz: *Przed świtem [„Lotny”] rozwinął pluton w tyralierę wzdłuż drogi, kazał wybrać dogodne zamaskowane stanowisko, położyć się, obserwować drogę i czekać na rozkaz, samowolnie nie strzelać, sam położył się w pobliżu celowniczego z erkaemem. Leżeli niezbyt długo, światło, niebawem zauważyli wolno nadjeżdżający od strony Klikuszowej pod górę samochód ciężarowy. „Lotny” kazał celowniczemu nastawić bezpiecznik na ogień ciągły i celować do kabiny, nieco odczekał i gdy samochód zbliżył się na odległość skutecznego strzału cicho podał „strzelaj”. Celowniczy wycelował i nacisnął języczek spustowy, zamiast serii padł tylko jeden strzał, erkaem zaciął*

²⁷⁶ Sowieckie i niemieckie dziesięciostrzałowe karabiny samopowtarzalne (SWT, G 41 i G 43) partyzanci nazywali „dziesięciostrzałówkami” lub „dziesięciobójkami”.

²⁷⁷ IPN BU 1558/547, Sprawozdanie dywersyjne [IV batalionu 1. psp AK] za okres od września do listopada 1944 (włącznie), 15 XII 1944 r.; Kronika oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r.; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 133; List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 17 IX 2010 r. (w zbiorach autora); W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 12; *idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 90; A. Marczyński, „Lasek k/Nowego Targu. Rozbrojenie placówki straży ochrony kolei tzw. «Bahnschutzów»”, mps, b.m.d.

się²⁷⁸. Pomimo zacięcia erkaemu, spowodowanego albo jego stanem technicznym, albo też niewypałem, jedyny oddany strzał okazał się być celny. Szyba samochodu została rozbita, a jeden z jadących nim Niemców został trafiony w rękę. Ciężarówka przejechała jeszcze kilka metrów i zatrzymała się. Wówczas podbiegli do niej partyzanci i z okrzykiem „Hände hoch!” obezwładnili trójkę pasażerów. Jak się okazało, ciężarówka była produkcji sowieckiej (marki GAZ) i kierował nią cywil – Rosjanin. Wraz z nim jechali dwaj żołnierze niemieccy, którzy stanowili jego eskortę w drodze z Zakopanego do Rabki. Rozbrojono ich, zabierając dwa karabiny oraz pistolet, częściowo rozebrano z mundurów, a następnie pozostawiono na drodze²⁷⁹. Akcję tę odnotowywały również władze niemieckie, pisząc w jednym z meldunków dziennych, że na drodze w rejonie Rdzawki 30-osobowa „banda” napadła na ciężarówkę Wehrmachtu, w wyniku czego jeden żołnierz został ranny, a drugi uprowadzony²⁸⁰.

Również we wrześniu 1944 r. oddział podjął nieudaną próbę opanowania niemieckiego magazynu wojskowego mieszczącego się w przedwojennym Domu Federacji Obrońców Ojczyzny na Kowańcu w Nowym Targu. W budynku tym zmagazynowano, najprawdopodobniej zaraz po wybuchu powstania na Słowacji, mundury z zapasów mobilizacyjnych dawnej armii czechosłowackiej, używane również przez wojsko słowackie. Magazynu pilnowali Kałmucy dowodzeni przez podoficerów niemieckich z Wehrmachtu. Wydzielony pluton partyzancki pod dowództwem ppor. Józefa Kromki „Karasia”, który miał uderzyć na budynek, został jednak przed rozpoczęciem akcji dostrzeżony przez jednego z wartowników, który ostrzegł kolegów i wraz z nimi zabarykadował się w magazynie. Po krótkiej strzelaninie, kiedy minął kluczowy dla przedsięwzięcia moment zaskoczenia, „Karaś” zdecydował się na odskok w góry. Następnego dnia magazyn został zlikwidowany przez Niemców²⁸¹.

Łącznie inną aktywnością oddziału w czasie pobytu na Wyżniej było zapobieganie zarządzanej przez okupanta niemieckiego wycince drzew w tym rejonie Gorców, związanej z masowym wykorzystaniem drewna w przemyśle – w myśl propagandowego hasła „Holz hilft siegen!” („Drewno pomaga zwyciężyć!”). Na potrzeby Niemców działał w tym czasie m.in. tartak i zakład drzewny w Porębie Wielkiej, funkcjonujący jako podległe urzędowi leśnemu w Nowym Sączu powiernictwo leśne „FTHV Forstgut Nr 2001 Poremba Wielka” pod kierownictwem volksdeutscha Alexandra von Mehlema²⁸². Z uwagi na to, że strefa wycinki przebiegała w bezpośrednim sąsiedztwie partyzanckiego obozu, zdecydowano się na interwencję u miejscowego gajowego, któremu oświadczono, że *dowódca polskiego oddziału partyzanckiego nie zezwolił drzew wycinać*²⁸³. Przynajmniej do czasu odejścia partyzantów w inny rejon Gorców w połowie września 1944 r. wycinki drzew ustały.

²⁷⁸ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 90–91.

²⁷⁹ *Ibidem*, s. 91; IPN BU 1558/547, Sprawozdanie dywersyjne [IV batalionu 1. psp AK] za okres od września do listopada 1944 (włącznie), 15 XII 1944 r.; Kronika oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r.; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 133; W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 13. W kieszeni jednego munduru odnaleziono książeczkę wojskową należącą do Obergefreitera Finke.

²⁸⁰ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 01230/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 18 IX 1944 r., k. 155.

²⁸¹ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 86–87.

²⁸² IPN Kr 075/126, t. 5, Dokumenty niemieckie dotyczące Forstgut Nr 2001 Poremba Wielka, k. 293–301. Swoim zasięgiem obejmowało ono poza Porębą Wielką także takie miejscowości, jak Koninki, Konina i Lubomierz, na których terenie prowadzono wzmożoną wycinkę drzew.

²⁸³ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 11.



Dom Federacji Obrońców Ojczyzny na Kowańcu – miejsce nieudanej akcji żołnierzy AK.
Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

W myśl rozkazu wydanego przez „Borowego” 14 sierpnia 1944 r. starano się również likwidować współpracowników i konfidentów niemieckich. Z rąk podwładnych „Borowego” zginęli w tym okresie m.in. funkcjonariusz nowotarskiego Kripo Stanisław Zajac oraz przypuszczalnie Marian Górka – konfident z Nowego Targu, którego ojca Franciszka zlikwidował kilka miesięcy później patrol egzekucyjny z oddziału „Ognia”²⁸⁴. Najprawdopodobniej 7 września 1944 r. Michał Mnichowski „Żbik” postrzelił działacza Goralenvolku i prezesa Spółdzielni „Podhale” Stefana Krzeptowskiego (dalekiego kuzyna Wacława Krzeptowskiego-go)²⁸⁵. Od 28 lipca do 11 września 1944 r. na terenie obwodu zostało zlikwidowanych łącznie siedmiu konfidentów i jeden funkcjonariusz Kripo²⁸⁶.

13 września 1944 r. (o godz. 13.50) między Czarnym Dunajcem a Jabłonką, na terenie wsi Podczerwone, rozbiła się uszkodzona przez niemieckie myśliwce amerykańska latająca

²⁸⁴ M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 214; A. Fitowa, *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939–1945...*, s. 436. Na temat Mariana Górki wywiad AK pisał w maju 1944 r. w następujący sposób: *Górka Marian (junior) ur. 15.3.1922 w Nowym Targu, zam. Nowy Targ przy ul. Długa 35, wolny, stolarz, od 19.1.44. zatrudniony w Firmie „Delta” Nowy Targ. Wym. przebywał w obozie w Oświęcimie, skąd został zwolniony i po zwolnieniu pracuje jako konfident dla g-po. Również we wszystkich sprawach ważniejszych informuje g-po* (AAN, Armia Krajowa, 203/XI-9, Niwa Ref. II, Paproć, 5 V 1944 r., k. 44).

²⁸⁵ W. Budarkiewicz, *„Wspomnienia partyzanta...”*, s. 87; J. Srał, *„Pamiętnik Krasnego”*, rkps, b.m.d., s. 58–59. W sprawozdaniu okresowym „Stożka” za czas od 16 I do 5 II 1944 r. pisano na jego temat: *Krzeptowski Stefan, dyr[ektor] spółdzielni „Podhale” w Nowym Targu spowodował aresztowanie swych osobistych nieprzyjaciół i denuncjował działaczy społecznych sprzed wojny. Ma wpływ na wybór zakładników, będąc używany przez G-o do opiniowania o aresztowanych. Zob. IPN Kr 075/1, t. 17, Wyciąg z dokumentu Sprawozdanie okresowe „Stożka” za czas od 16 I do 5 II 44, k. 50.*

²⁸⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek „Borowego” do inspektora z 11 IX 1944 r., k. 87.

forteca B-17G, o numerze 44-6412, należąca do 483. Grupy Bombowej. Samolot wykonywał tego dnia nalot na Blachownię Śląską koło Kędzierzyna-Koźla, gdzie znajdowały się niemieckie zakłady produkujące benzynę syntetyczną²⁸⁷. Wszyscy członkowie załogi wyskoczyli z samolotu nad Orawą i następnie pięciu z nich trafiło pod opiekę „Limby”. Byli to nawigator ppor. Richard L. Hansler, bombardier ppor. August J. Kroschewsky oraz strzelcy pokładowi: sierż. Harold E. Beam, sierż. Gordon W. Sternbeck i sierż. Aloys C. Suhling. Ppor. Kroschewsky z uwagi na to, że złamał nogę w czasie upadku, nie mógł być przetransportowany „do lasu” i został ukryty w jednym z domów na terenie Jabłonki²⁸⁸. Pozostałą czwórkę zdecydowano się przekazać w Gorce, do oddziału kwaterującego wówczas jeszcze na Wyżniej. Najprawdopodobniej w nocy z 14 na 15 września przeprowadzenia lotników z okolic Jabłonki na Słowacji do Sieniawy, znajdującej się już w granicach GG, dokonali Andrzej Pilch i Józef Dziubek oraz Andrzej Wojdyła „Felek” z „Limby”. W Sieniawie przejęli ich czterej żołnierze placówki AK „Ora” („Kora”) – Jan Kuczaj „Harnaś”, Wiesław Maciaszek „Longin”, Stanisław Wojdyła „Szum” oraz Józef Rapacz „Szeik”. Jak wspominał Jan Kuczaj: *W Sieniawie, po wypiciu gorącej herbaty i spożyciu kanapki – J. Dziubek i A. Pilch wrócili na granicę do gajówki [Franciszka] Łukaszy, a my z czwórką lotników i „Felkiem” ruszyliśmy w stronę Buflaku. W/g umowy o 13-tej mieliśmy spotkać się z Wackiem Błoniarzem „Cowboyem” i Ludwikiem Mroźkiem „Lawiną” [z placówki AK „Lar” w Klikuszowej] obok tartaku w Klikuszowej. Szliśmy lasami, po lewej stronie rzeki Raby, grzbietami wzniesień, w stronę Pyzówki a następnie przechodząc tory kolejowe na 15-stce, znaleźliśmy się na górze „Rabice”, obok źródła rzeki Raby. W/g umowy mieliśmy być obok kapliczki, przy starej krakowskiej drodze. Dzień był słoneczny i upalny*²⁸⁹. Najtrudniejsze było przeskoczenie „zakopianki”, wzdłuż której po ostatniej akcji „Lotnego” Niemcy zdecydowali się wyciąć szeroki pas młodego lasu, ustawiając jednocześnie na wysokości Obidowej tabliczkę ostrzegającą przed „bandytami”. Szczęśliwie wszystko poszło zgodnie z planem i późnym popołudniem wszyscy dotarli na Buflak, gdzie Amerykanów przejęli żołnierze z grupy „Borowego”, doprowadzając ich następnie na Wyżnię. Stamtąd z resztą oddziału przemaszzerowali oni 18 września 1944 r. do Ochotnicy²⁹⁰.

Miesięczny pobyt w rejonie Starych Wierchów znacznie podniósł poziom wojskowych umiejętności partyzantów, którzy do tej pory nie mieli okazji uczestniczyć w tego typu szkoleniu. Przede wszystkim nauczyli się strzelać i dbać o stan broni. Każda jej sztuka była na wagę złota, dlatego też odpowiednia obsługa karabinu lub pistoletu zapobiegała jego zniszczeniu.

²⁸⁷ *Liberator w Górcach*, red. R. Panek, K. Wielgus, Dębica 2001, s. 24.

²⁸⁸ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 01160/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 17 IX 1944 r., k. 154; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół WIH, III/34/7, 1/VII do 2/I z 12 X 1944 r., Tłumaczenie raportu oficera Richarda L. Hanslera z samolotu rozbitego 13 IX 1944 r. w okolicach Jabłonki, k. 17; Raport oficera Richarda L. Hanslera w języku angielskim, k. 18; Raport oficera Richarda L. Hanslera w polskim tłumaczeniu, k. 19. Pozostali lotnicy: dowódca i pierwszy pilot ppor. Everette J. Robson, drugi pilot ppor. Harold R. Stock, technik pokładowy sierż. Albert W. Van Oostrom, radiooperator sierż. Philip M. Nance oraz strzelec pokładowy sierż. William N. Barry dostali się do niewoli niemieckiej. Zob. B. Zięba, *Blechhammer*, Nowy Sącz 2011.

²⁸⁹ J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 113.

²⁹⁰ *Ibidem*, s. 113-114; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 92, 301-302; *idem*, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 14. Według dziennika Józefa Nyki „Szpisa”, Amerykanów przeprowadzono na Wyżnię 16 września, a odejście całego oddziału na Skalkę nastąpiło 17 IX 1944 r. Zob. J. Nyka, *Młode chłopaki z amerykańską gwiazdą na ramieniu*, „Tygodnik Podhalański” 2002, nr 4.



Odmarsz żołnierzy AK z Wyżniej na Skalkę, wrzesień 1944 r. Zbiory Tadeusza Morawy

Podczas całego pobytu oddziału na Wyżniej zdarzył się tylko jeden przypadek uszkodzenia karabinu z winy żołnierza AK: *Był przypadek rozdęcia lufy na skutek nieuwagi partyzanta [Jana Fita] „Karpia”. Do oddziału wstąpił na Starych Wierchach i otrzymał czeski karabin w doskonałym stanie. W czasie akcji zapomniał zdjąć z lufy ochraniacz i wystrzelił, wytworzyła się przy wylocie rozeta. Po pewnym czasie zauważył rozdęcia „Siwy” [Ludwik Schweiger], powiedział „Karpiovi” tak: „Dostałeś dobry karabin, nie umiałeś się z nim obchodzić, teraz możesz go sobie wsadzić do d...”²⁹¹*. Ważne było również to, że partyzanci sami zdobywali broń dla siebie – uczestniczyli w akcjach bojowych, oswajali się z taktyką działań nieregularnych i ćwiczili zachowania, które w prawdziwej walce mogły im uratować życie. Oddział był w dalszym ciągu zbyt słaby i w niewystarczający sposób ostrzelany, by można było przy jego pomocy przeprowadzać większe akcje bojowe. Stąd też mjr „Borowy” zdecydował się na uderzenia w najsłabsze ogniwa okupantów – w słowackie strażnice graniczne i posterunki słowackiej żandarmerii, których załogi – z uwagi na wybuch powstania – w łatwy sposób dawały się rozbijać, oraz w te placówki niemieckie, w których nie stacjonowały regularne jednostki wojska i policji (na konfrontacje z nimi było bowiem jeszcze za wcześnie). Stąd też zamiast na posterunki Zollgrenzschutzu, żandarmerii czy Luftwaffe, żołnierze mjr. Stabrawy uderzali na stacje kolejowe, gdzie mieli niemal dwukrotną przewagę nad znajdującymi się tam strażnikami kolejowymi (Łasek) oraz próbowali opanowywać relatywnie słabo chronione magazyny (Kowaniec). Akcje prowadzone bezpośrednio przeciw Niemcom zdarzały się albo przypadkowo (rozbicie strażników granicznych podczas tzw. rajdu na Słowację), albo wynikały z inicjatywy młodszych dowódców (zasadka na szosie w Rdzawce).

Te inicjatywy i pewna swoboda, którą mjr „Borowy” oraz rtm. „Podkowa” pozostawiali pchor. Kazmierzowi Karge „Białemu” oraz pchor. Teodorowi Budzyńskiemu „Łotnemu”,

²⁹¹ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 78-79.

w przyszłości wpłyną na to, że staną się oni samodzielni dowódcami plutonów partyzanckich IV batalionu 1. psp AK. Z drugiej strony takie właśnie traktowanie podwładnych i bezpośrednie, koleżeńskie kontakty z przyszłym dowództwem 1. psp AK sprawią, że żołnierze będą często porównywać stosunki panujące na Wyżniej z tymi, które będą miały miejsce w szeregach batalionu dowodzonego przez kpt. Zapałę. Co więcej, w sytuacjach konfliktowych młodszy dowódcy AK zwracać się będą o pomoc wprost do poznanych na Wyżniej mjr. Stabrawy i rtm. Budarkiewicza, z pominięciem bezpośredniego zwierzchnika, jakim będzie dla nich kpt. „Lampart”. Jest to element, na który warto zwrócić uwagę już teraz, zwłaszcza w kontekście przyszłych relacji „Lamparta” z „Lotnym” oraz z przybyłym do oddziału dopiero na Skałce ppor. Adamem Winnickim „Pazurem”.

2.3.4. Działalność oddziału dowodzonego bezpośrednio przez kpt. „Lamparta” (sierpień – wrzesień 1944 r.)

Z chwilą odejścia zasadniczej części zmobilizowanych do „Burzy” akowców na Wyżnię, w paśmie Lubania pozostał liczący zaledwie 20–30 partyzantów pluton dowodzony bezpośrednio przez kpt. Juliana Zapałę. W jego skład wchodził żołnierz z sekcji dyspozycyjnej placówki AK w Ochotnicy oraz część „granatowych” policjantów zbiegłych z „Renaty”. Początkowo ich obozem były stare kwatery na Kudowie, z czasem jednak dowództwo, z samym „Lampartem”, przeniosło się na Hubę, natomiast część partyzantów oraz magazyn oddziału ulokowano w budowanym wcześniej przez pluton pchor. „Białego” schronie ziemnym nad Jurkowskim Potokiem w Ochotnicy. Jak zapamiętał Zbigniew Faix-Dąbrowski, obóz ten mieścił się *w szałasach z drągów, gałęzi, jedliny i plandek (deszcze, mokro i wszy)*²⁹². W tym czasie, w porozumieniu z dowódcą placówki łącznikowej na Lubaniu kpt. „Sławem” oraz przebywającym tam por. „Sokołem”, zdecydowano się, siłami uszczupłego oddziału „Lamparta”, przeprowadzić rekwizycję żywności z magazynów zarządzanej przez Niemców spółdzielni „Podhale” w Krościenku oraz z miejscowej mleczarni. Przy współdziałaniu Eugeniusza Czeremszyńskiego „Cisa”, części wtajemniczonych pracowników obu przedsiębiorstw oraz 20 ludzi z oddziału „Lamparta” akcję zaplanował, a następnie przeprowadził kpt. Durkalec. Jak pisał W. Budarkiewicz: *Po wkroczeniu do Krościenka ubezpieczył akcję dwoma patrolami, jeden z erkaemem dozorował na moście przez Dunajec drogi do Szczawnicy i Tylmanowej, a drugi udał się na pocztę z zadaniem unieruchomienia łączności telefonicznej. Trzeci patrol wysłał po furmanki, na które żywność miała być załadowana i przewieziona na Lubań. [...] Zabrano i załadowano na wozy ryż, cukier, kawę zbożową, papierosy oraz niektóre drobiazgi codziennego użytku, a z mleczarni pokaźną ilość masła, przygotowanego do wysyłki*²⁹³. Zarekwirowane towary złożono po części w piwnicach schroniska na Lubaniu,

²⁹² AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, List Zbigniewa Faixa-Dąbrowskiego do Józefa Bieńka z 20 I 1981 r. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 18 IX 2005 r. (w zbiorach autora). Jak wspominał Władysław Chrobak „Wróbel”, dowództwo z „Lampartem” kwaterowało wówczas na Wyżniej Hubie u Jana Plewy, zaś żołnierze przebywali jakiś czas na Niżniej Hubie u niejakiego „Smaciarza”. Warty wyznaczane były przy szlaku w rejonie Kotelnicy. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 VIII 2013 r. (w zbiorach autora).

²⁹³ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 56.

po części w leśnym magazynie nad Jurkowskim Potokiem. Po jakimś czasie przeprowadzono kolejny wypad do spółdzielni w Krościenku, którym dowodził por. „Sokół”. Tym razem partyzanci zabrali z niej kilka worków z tak potrzebnym leśnemu wojsku obuwem. Mimo że natknięto się na Niemców i wywiązała się krótka strzelanina między nimi a partyzantami, zadanie zostało wykonane. Po raz trzeci magazyny „Podhala” oraz miejscowy sklep, którego właścicielem była „volksdeutscherka”, akowcy odwiedzili najprawdopodobniej już we wrześniu 1944 r.²⁹⁴

Tego dnia łupem partyzantów dowodzonych przez kpt. „Ślawę” padły przede wszystkim skrzynki zmagazynowanej w spółdzielni wódki. W czasie okupacji bardzo często traktowana była ona jako środek płatniczy i można było ją bez problemu wymienić na żywność²⁹⁵. O tym okresie działalności grupy zapisano w „Dzienniku Wydarzeń” batalionu: *10.9 do 15.9 [1944] Częściowo likwidowaliśmy sklepy i spółdzielnie, zagrożone całkowitą likwidacją przez Niemców, celem zaopatrzenia oddziału w żywność i inne potrzebne artykuły, a ponadto przeprowadzono akcję rozlepiania i kolportowania ulotek, wzywających do zaprzestania walki i złożenia broni*²⁹⁶.

Zdarzały się także przypadkowe spotkania z Niemcami. 13 września 1944 r. „Lampart” wysłał do Maniów patrol partyzancki pod dowództwem kpr. „Kosy”, któremu towarzyszyli Stanisław Giblak „Gil”, Ludwik Warmuz „Ptaszek” oraz Stanisław Majerczak „Rikitiki”. Partyzanci mieli tego dnia ustalić z gospodarzem Lichajem zorganizowanie zbiórki ziemniaków dla kwaterujących w lesie żołnierzy AK. Po uzgodnieniu terminu dostawy ziemniaków akowcy, wychodząc z domu Lichaja, natknęli się na dwóch umundurowanych Niemców. Na widok partyzantów Niemcy zaczęli odpinać kabury pistoletów, nie zdążyli jednak tego zrobić, gdyż serią z pożyczonej od „Lamparta” pepeszy zastrzelili ich Eugeniusz Giełdczyński. Akowcy natychmiast po tym wydarzeniu oddalili się w góry, przynosząc do obozu wiadomość o zastrzeleniu w walce dwóch członków SA. Obecnie wiadomo, że zabitymi Niemcami byli dwaj funkcjonariusze niemieckiej administracji cywilnej odpowiedzialni za ściąganie na terenie Podhala kontyngentów: Sonderführer (Z) August Brückhoff (vel Bruckuf) oraz Landwirtschafts-Führer (La-Führer) Georg Gieske²⁹⁷. Na szczęście śmierć Niemców nie spotkała się z represjami ze



Helena i Ernest Durkalcowie – zarządcy
schroniska na Lubaniu i żołnierze AK.
Zbiory rodziny Aleksandra Marczyńskiego

²⁹⁴ AMT, Zbiory Janusza Berghauzena, AR NO 622, Relacja Ernesta Durkalca z 7 IX 1970 r. Durkalec w kontekście akcji przeprowadzonych w Krościenku wspomina również o „postrzyżynach” i karze chłosty wymierzonej utrzymującej kontakty z Niemcami niejkiej Wójciakowej.

²⁹⁵ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 57–58; J. Salamon, *op. cit.*, s. 276. W. Chrobak wspominał, że łącznie z magazynów i sklepów w Krościenku przywieziono 35 parokonnych furmanek towaru. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

²⁹⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 132.
²⁹⁷ „Wykaz żołnierzy niemieckich pochowanych na cmentarzu w Zakopanem w czasie okupacji niem.” (w zbiorach P. Sadowskiego); www.volksbund.de [dostęp: 20 V 2012]. Stopień Sonderführer oznaczał urzędnika cywilnego, który po mobilizacji do armii miał pełnić funkcję odpowiadającą jego

strony badającej całą sprawę żandarmerii, która na podstawie relacji świadków oraz łusek znalezionych przy zwłokach, uznała, że akcję tę wykonali partyzanci sowieccy²⁹⁸.

„Lampart” miał jeszcze mniejsze możliwości prowadzenia akcji zbrojnej niż „Borowy”. Dysponował bowiem oddziałem mniejszym od swojego przełożonego i gorzej uzbrojonym. Stąd też wykonywał w tym okresie jedynie akcje aprowizacyjne, w których ryzyko spotkania Niemców było bardzo małe. Z drugiej jednak strony wraz z rozwojem oddziału i jego bazy w rejonie Ochotnicy należało zadbać o odpowiednie zabezpieczenie się przed ewentualną akcją ze strony okupantów. Kpt. Zapała słusznie uważał, że podstawowym źródłem informacji o jego oddziale są zwerbowani przez Sipo oraz żandarmerię konfidenti. Mając na uwadze obecność w oddziale „granatowych” policjantów, zdecydował, że rozpocznie akcję ostrzegania oraz likwidacji współpracowników okupanta. Jako pierwszy, jeszcze podczas obecności w obozie na Kudowie „Borowego”, został zlikwidowany Józef Ligas. Był synem okupacyjnego wójta Ochotnicy Antoniego Ligasa i mieszkał w Tylmanowej. 6 sierpnia 1944 r. został zatrzymany na drodze koło Grywałdu, wyprowadzony w góry i tam rozstrzelany przez połączony patrol akowców z oddziału „Lamparta” i OP AK „Wilk”²⁹⁹. Następną likwidację podwładni „Lamparta” przeprowadzili 28 sierpnia 1944 r. na Przełęczu Knurowskiej między Knurowem a Ochotnicą. Został wówczas zastrzelony podejrzewany o kontakty z Niemcami mieszkaniec Ochotnicy Górnej Wacław Pańków. Z kolei 11 września 1944 r. dwóch partyzantów z oddziału „Lamparta” zastrzeliło samowolnie pracownika urzędu gminy w Ochotnicy Andrzeja Pyrę, który był przedwojennym znajomym ppor. Ludwika Schweigera „Siwego”³⁰⁰. Śmierć Pyry i próba jej zatuszowania przez kpt. Zapałę doprowadziły do konfliktu między „Lampartem” a „Siwym” oraz reprimendy „Borowego” wystosowanej pod adresem „Lamparta”. Po powrocie z Wyżniej ppor. „Siwy” nie wrócił już pod rozkazy kpt. Zapały, pozostając w wyłącznej dyspozycji mjr. „Borowego”, który przeniósł go ostatecznie do Obwodu AK Limanowa.

Kwestie związane z wykonywaniem wyroków śmierci przez żołnierzy „Lamparta” i funkcjonowaniem podziemnego wymiaru sprawiedliwości zostaną szczegółowo przedstawione w osobnym podrozdziale tej pracy³⁰¹.

W dniach 17-18 września 1944 r. w związku z planowaną reorganizacją oddziałów partyzanckich działających na terenie Inspektoratu AK Nowy Sącz mjr „Borowy” zakończył szkolenie wojskowe na Wyżniej i przeniósł obóz dowodzonego przez siebie zgrupowania na

kierowniczej roli w cywilu, pomimo że nie miał odpowiedniego stopnia oficerskiego. (Z) oznacza Zugführera – dowódcę plutonu, a więc odpowiednik stopnia podporucznika.

²⁹⁸ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 54-55, 199; *idem*, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 6. Według W. Chrobaka, to nie „Kosa”, lecz „Gil” strzelał z sowieckiej pepeszy, zabijając dwóch Niemców. Miał też w ostatniej chwili zabrać jednemu z nich francuski pistolet maszynowy MAS. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 VIII 2013 r. (w zbiorach autora).

²⁹⁹ F. Janc, *op. cit.*, s. 130. Likwidację Ligasa wykonali partyzanci z OP „Wilk” jedynie przy współpracy żołnierzy z oddziału „Lamparta” i żołnierzy miejscowych placówek AK. Zob. IPN Rz 043/423, Akta Władysława Bulandy [dalej: IPN Rz 043/423], Odpis protokołu przesłuchania Władysława Bulandy z 5 XI 1949 r., k. 30; Relacja Juliana Tomeckiego „Brzozy” z 26 III 2013 r. (w zbiorach autora); Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 VIII 2013 r. (w zbiorach autora).

³⁰⁰ IPN BU 1558/547, Kronika oddziału Lampart, 15 XII 1944 r., k. 3; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 132.

³⁰¹ Zob. s. 371 podrozdział 3.4.



Od lewej: Mieczysław Batkiewicz „Topola”, mjr Adam Stabrawa „Borowy” i rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”. Wyżnia, sierpień 1944 r. *Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza*

osiedle Skalka w Ochotnicy Górnej. Tam też miał dołączyć do niego kpt. „Lampart” wraz ze swymi ludźmi oraz kolejne plutony partyzanckie mobilizowane w międzyczasie przez placówki AK na terenie Obwodu AK Nowy Targ. Mimo znacznego wzrostu liczebnego szeregów oddziału „Lamparta”, a przede wszystkim tej jego części, która wymaszerowała na ćwiczenia partyzanckie w rejon Starych Wierchów, mjr „Borowy” w dalszym ciągu wykazywał w dokumentach tylko 4 wyodrębnione plutony partyzanckie działające na terenie obwodu. Były to powstałe jeszcze na przełomie lipca i sierpnia plutony „Orzeł” i „Krogulec” (liczące łącznie 50 partyzantów), sformowany w czasie pobytu na Wyżniej pluton „Modrzew” (25 osób), złożony przede wszystkim z żołnierzy AK z placówki w Czarnym Dunajcu, oraz pluton „Krakus” (34 osoby)³⁰². Ten ostatni składał się z ochotników zorganizowanych przez por. Stanisława Wojtasa „Stacha”, „Philipsa”, podporządkowanych „Borowemu” na początku września 1944 r. Jak już wspomniano, grupa „Krakusów” nie stacjonowała wspólnie z innymi żołnierzami AK na Wyżniej, lecz w schronisku na Starych Wierchach i dopiero w czasie odmarszu do Ochotnicy przyłączyła się do grupy dowodzonej przez „Borowego”³⁰³.

Oddział dotarł na Skalkę w nocy z 18 na 19 września 1944 r. i w dość przypadkowy sposób zajął kwatery w znajdujących się tam zabudowaniach. Osiedle Skalka znajdowało się w niedostępnym miejscu, na polanie otoczonej lasami, u podnóża której płynęły górskie strumyki formujące się ostatecznie w potok Jamne. Na polanie mieściło się kilka

³⁰² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek „Borowego” do „Niw” w sprawie przyjęcia plutonu „Krakus”, 11 IX 1944 r., k. 88; Stan liczbowy i uzbrojenie plutonów partyzanckich, 11 IX 1944 r., k. 89.

³⁰³ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 14.

gospodarstw oraz szop (kolib), które wybudowano w większości w latach 20., niedługo po wykarczowaniu istniejącego tam wcześniej lasu. Mimo odosobnienia i skrytości tego miejsca można było jednocześnie w stosunkowo łatwy sposób dostać się stamtąd do centrum Ochotnicy, a także dzięki istniejącym drogom dostarczać do osiedla potrzebne towary. W odległości kilkuset metrów od Skałki przebiegał także szlak turystyczny z Turbacza na Gorc. Właśnie owa bliskość masywu Gorca i Turbacza zapewniały ochronę i możliwość łatwej ucieczki w razie zagrożenia. „Borowy” wraz ze swoim sztabem zamieszkał w krytym blachą domu Józefa Szłagi „Kozickiego”, położonym w południowo-wschodnim rogu Skałki, zaś reszta partyzantów (ok. 90 osób) rozlokowała się w pobliskich domach i zabudowaniach gospodarczych osiedla. Planowe i zorganizowane rozdzielanie kwater na Skałce nastąpiło dopiero po powstaniu IV batalionu 1. psp AK.

W tym czasie podstawową kwestią było ściągnięcie na Skałkę pozostałych żołnierzy „Lamparta” oraz dalszych zmobilizowanych do „Burzy” plutonów, dla których Ochotnica została wyznaczona jako miejsce koncentracji. Na drugi dzień po przybyciu na Skałkę na spotkanie z kpt. Zapałą został wysłany rtm. „Podkowa” i ppor. „Siwy”, którym towarzyszyli Mieczysław Batkiewicz „Topola” oraz NN „Kubuś”. Trafili oni na Kudów, gdzie dowiedzieli się, że kwatera „Lamparta” została w międzyczasie przeniesiona w inne miejsce – na Hubę, a zgromadzone wcześniej zapasy żywności (m.in. kilka worków cukru i topione masło w bańkach) zostały w obawie przed Niemcami przetransportowane do baraku nad Jurkowskim Potokiem w Ochotnicy. Niestety z powodu wilgoci i nieodpowiedniego przechowywania żywność zaczęła pleśnieć i należało ją natychmiast przenieść. W oczekiwaniu na „Lamparta” patrol udał się na Lubań, gdzie w schronisku Durkalców „Podkowa” omówił z kpt. „Sławem” sprawy związane z reorganizacją oddziału „Lamparta” oraz nowymi zadaniami, jakie miały w przyszłości stanąć przed placówką na Lubaniu. 20 września 1944 r. doszło do spotkania z kpt. Zapałą, który został zobligowany do niezwłocznego zameldowania się wraz ze swoimi ludźmi na Skałce i przetransportowania tam magazynów jego grupy³⁰⁴.

³⁰⁴ *Ibidem*, s. 15.

3

Rozdział



IV batalion 1. psp AK

Szałasy pasterskie na polanie Bieniowe w Górcach, okres przedwojenny.
Zbiory Andrzeja Twardzickiego

3.1. Powstanie 1. psp AK i jego rola w ramach GO „Śląsk Cieszyński”

21 września 1944 r. do kwaterującego na Skałce „Borowego” dotarł rozkaz od dowódcy sformowanej w okresie „Burzy” Grupy Operacyjnej AK „Śląsk Cieszyński” gen. Bruno Olbrychta „Olzy”, który z dniem 22 września wyznaczał mjr. Adama Stabrawę na dowódcę 1. pułku strzelców podhalańskich AK oraz jednocześnie informował o mianowaniu go nowym inspektorem Inspektoratu AK Nowy Sącz¹. Stało się tak na skutek aresztowania przez Niemców 27 sierpnia 1944 r. dotychczasowego inspektora ppłk. Stanisława Mireckiego „Pociej”, „Wita”, który 4 września, leżąc ranny w szpitalu w Nowym Sączu, popełnił samobójstwo. Tymczasowo funkcję inspektora objął wówczas jego dotychczasowy adiutant por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”, „Wierzyca”². 22 września 1944 r. „Borowy” formalnie objął inspektorat, wydając tego dnia swój ostatni rozkaz okresowy jako Komendant Obwodu AK Nowy Targ. Pisał w nim: *Rozkazem właściwego Komendanta zostałem wyznaczony na inną funkcję. [...] Wszystkim Referentom i Referentkom Sztabu KO, Komendantom Placówek oraz wszystkim Oficerom, Podoficerom i Szeregowcom dziękuję w Imieniu Służby za pracę nad przygotowaniem do ostatecznej rozgrywki z wrogiem. Dziękuję przede wszystkim Tym, którzy mimo pełnej świadomości stałego zagrożenia spełniali z poświęceniem swój obowiązek. Życzę Wszystkim wiele szczęścia żołnierskiego, aby w Odrodzonej Ojczyźnie mogli dalej dla Jej Wielkości i Potęgi pracować*³. Nowym komendantem obwodu został Jan Kabłak-Ziembicki „Klin”, który łączność z „Borowym” miał utrzymywać za pomocą kpt. „Lamparta” oraz skrzynki kontaktowej Stanisława Stołowskiego „Iskry” na Buflaku nad Nowym Targiem. Zastępcą „Borowego” na stanowisku inspektora został nominalnie kpt. Ernest Durkalec „Sław”, jednak z uwagi na jego szybkie aresztowanie funkcję tę oraz funkcję zastępcy dowódcy pułku objął ostatecznie rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”⁴. I adiutantem inspektoratu (oraz jednocześnie I adiutantem pułku i oficerem informacyjnym inspektoratu) został por. Jan Cieślak „Maciej”, a II adiutantem inspektoratu i pułku oraz szefem łączności konspiracyjnej mianowano

¹ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych – cz. III...*, s. 114.

² G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 221.

³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz okresowy KO „Paproć” Nr 8, 22 IX 1944 r., k. 90.

⁴ Oświadczenie mjr Adama Stabrawy w sprawie działalności okupacyjnej kpt. Ernesta Durkalca, Morpeth 23 II 1947 r. (kopia w zbiorach autora).



Członkowie sztabu 1. psp AK, jesień 1944 r. Od lewej: por. Jan Cieślak „Maciej”, mjr Adam Stabrawa „Borowy”, por. Szymon Pyrc „Jaskółka” (z tyłu), por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”, dr Artur Werner „Strzelba” oraz strz. Jerzy Kosowicz „Juhas”. *Zbiory Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu*

por. Szymona Pyrcia „Jaskółkę”. Nowym oficerem wywiadu w inspektoracie i pułku został ppor. Stefan Jedliński „Bartek”, kwatermistrzem pułku – rtm. Michał Wojciechowski „Professor”, a za łączność bojową odpowiadał ppor. Jan Simon „Szarotka”. Funkcję oficera do specjalnych zleceń pełnił por. Stanisław Wojtas „Stach”, „Philips”. Kierownikiem komórki Informacji i Propagandy przy inspektoracie został mgr Henryk Sędziwy „Smrek”. Kolejne osoby należące do sztabu to szef kancelarii (biura) pułku st. sierż. Wacław Kosecki „Korab”, oficer materiałowy pułku ppor. rez. Stanisław Ehrbar (vel Marian Stanisławski) „Marian”, lekarz pułku dr Marian Mossler „Leliwa” oraz oficer broni pułku ppor. rez. Władysław Kukła „Zagoszcz”. Wymieniani są również ppor. Ludwik Mróz „Dębówka” jako oficer żywnościowy pułku, Elza Lotar „Eliza” (żona Jana Cieślaka) jako szefowa pułkowej komórki legalizacyjnej oraz kapelan pułku ks. Jan Stelmach „Urban”⁵. Istotne z punktu widzenia funkcjonowania inspektoratu były też referaty Wojskowej Służby Ochrony Powstania (kpt. Władysław Oleksy „Kuba”) oraz Wojskowej Służby Kobiet (Jadwiga Czarторыska „Grzmot”).

W ramach 1. psp AK powstały cztery samodzielne bataliony, które były formowane na terenie czterech wchodzących w skład inspektoratu obwodów. Jako pierwszy, jeszcze przed formalnym zaprzysiężeniem pułku, zbudowany został I batalion 1. psp AK, nad którym dowództwo objął por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”, „Wierzyca”, a jego zastępcą został

⁵ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 65-88; eadem, *Inspektorat AK Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych – cz. III...*, s. 117-120; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 221-222.

por. Józef Gołębowski (*vel* Jerzy Wiśniewski) „Sochacki”. Jednostka ta miała być użyta do pierwszej fazy walk na Śląsku Cieszyńskim, dlatego też sformowana była na bazie już istniejącego i zaprawionego w walce oddziału dyspozycyjnego inspektoratu, czyli OP AK „Wilk”. Dotychczasowy dowódca tego oddziału ppor. cc Feliks Perekładowski „Przyjaciół” objął komendę nad 1. kompanią batalionu, zaś 2. kompanią (także w większości opartą na dawnych żołnierzach „Wilka” oraz partyzantach z limanowskiego OP „Topór”) dowodził ppor. Gustaw Górecki „Gustaw”. Mimo że formalnie batalion związany był z Sądecczyzną, większość jego żołnierzy rekrutowała się z obwodu limanowskiego. Batalion operował też przede wszystkim na pograniczu Beskidu Wyspowego i Sądecczyzny – stała bazą mając w rejonie Szczawy i Słopnic⁶. Planowano także utworzyć 3. kompanię tego batalionu, jednak ostatecznie nie udało się tego zrealizować. W szczytowym okresie, 31 października 1944 r., I batalion liczył w sumie 173 ludzi – 12 w dowództwie, 84 w 1. kompanii i 77 w 2. kompanii⁷.

II batalion 1. psp AK powstał na terenie Obwodu AK Limanowa i bezpośrednio dowództwo nad nim objął komendant tego obwodu kpt. Julian Krzewicki „Filip”, „Szczepan”. Jego zastępcą został doświadczony konspirator ziemi limanowskiej, por. Bronisław Humenny „Antek”. W ramach batalionu powołano do życia 3 kompanie, 4. i 5. powstały na bazie placówek AK w Obwodzie AK Limanowa i dowodzone były przez por. „Antka” (4. kompania) oraz ppor. Jana Połomskiego „Dęba” (5. kompania). Miano 6. kompanii uzyskał działający w rejonie Rabki OP AK „Mszyca” ppor. Jana Stachury „Adama”. Warto zaznaczyć, że tylko oddział „Mszyca” miał charakter skoszarowanej w lesie kompanii partyzanckiej, pozostałe kompanie tego batalionu przypominały raczej podporządkowane wspólnemu dowództwu plutony partyzanckie poszczególnych placówek AK, w których tylko część żołnierzy na stałe przebywała w lesie, reszta zaś – ci, którzy nie byli „spaleni” – pozostawała w domach i była mobilizowana do wykonania konkretnych zadań. Można szacować, że najwyższy stan batalionu wynosił wraz z dowództwem 384 ludzi, z czego na „leśny” i stałe zakwaterowany w rejonie Lubonia Wielkiego oddział ppor. „Adama” 31 października 1944 r. przypadało 154 żołnierzy AK⁸.

Z kolei III batalion 1. psp AK był tworzony na terenie Obwodu AK Gorlice, ale podporządkowano mu również sformowany i działający na Sądecczyźnie oddział partyzancki por. Juliana Zubka „Tatara”. Dowódcą batalionu został komendant obwodu gorlickiego, por. Mieczysław Przybylski „Michał”, któremu podległy były 3 kolejne kompanie pułku: 7. kompania Franciszka Paszka „Kmicica”, 8. kompania Bolesława Korygi „Orlika” oraz 9. kompania por. „Tatara”. W ostatnich dniach października 1944 r. batalion ten liczył łącznie 296 ludzi⁹.

IV batalion powstał na bazie formowanego latem 1944 r. bezpośrednio przez mjr. Stawę oddziału partyzanckiego KO AK Nowy Targ, dowodzonego przez kpt. Juliana Zapalę „Lamparta”, w którego skład weszły 10. i 11. kompania pułku. Na dzień 31 października 1944 r. IV batalion liczył 156 ludzi, zaś łączny stan liczbowy pułku wynosił tego dnia 1024 żołnierzy

⁶ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 233, 237-239. Batalion ten z uwagi na jego zadania w ramach GO „Śląsk Cieszyński”, funkcję ochraniać zrzutowisk oraz miejsca postoju dowództwa pułku, jedynie w ograniczonym zakresie uczestniczył w walkach z Niemcami na przełomie 1944 i 1945 r.

⁷ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Wykaz stanu ludzi i broni z 31 X 1944 r., k. 4.

⁸ *Ibidem*; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 242-243. Inną obsadę personalną dowódców poszczególnych kompanii II batalionu podaje A. Fitowa (zob. A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 69).

⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1 psp AK, t. 2, Wykaz stanu ludzi i broni z 31 X 1944 r., k. 4; K. Drzymała, *op. cit.*, s. 203-205; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 252.

(będących w lesie, na placówkach oraz urlopowanych). Plan wystawienia na przełomie 1944 i 1945 r. kolejnego, V batalionu 1. psp AK, nie został zrealizowany¹⁰. Co ciekawe, batalion ten miał być formowany również na terenie pow. nowotarskiego – 1. kompania z żołnierzy placówek „Dąb” (Orawa) i „Smrek” (Czarny Dunajec), 2. kompania z placówki „Szpak” (Szczawnica-Krościenko-Czorsztyn), a 3. kompania z żołnierzy placówki „Żóraw” (Zakopane)¹¹. Docelowo planowano wykorzystać tę jednostkę do opanowania polskiego Spiszu i Orawy.

Sama GO AK „Śląsk Cieszyński” sformowana została w sierpniu 1944 r., a jej dowódcą został wspomniany już gen. bryg. Bruno Olbrycht „Olza”. Z kolei zastępcą „Olzy” był płk Franciszek Faix „Turnia”, „Bystrzański”. W skład GO miały wejść, poza 1. psp AK, także 3. psp AK, 4. psp AK oraz 12. pp AK. Planowano również utworzenie osobnego pułku kawalerii oraz podporządkowanie Grupie Operacyjnej formowanej w Śląskim Okręgu AK 23. Dywizji Piechoty. Grupa miała na celu zabezpieczenie terenu Śląska Cieszyńskiego przed ewentualną akcją zbrojną ze strony Czechów po wycofaniu się z tych ziem Niemców¹². Jak pisano w rozkazie operacyjnym z 20 sierpnia 1944 r.: [...] *po rozpadnięciu się Niemiec, skoncentrować się na granicy polsko-czeskiej z 1938 r. i w razie gdyby czesi działali zaczepnie, nie dopuścić ich w granice Państwa*¹³. W tym samym rozkazie precyzowano również, że 1. psp AK ma być jednostką złożoną z 4 batalionów i 11 kompanii, w tym 1 tworzonej bezpośrednio na terenie Śląska Cieszyńskiego przez por. Józefa Danielczaka „Azora” (jako 3. kompania I batalionu), która – jak już wspominałem – *de facto* nigdy nie znalazła się w składzie pułku. Podział na 4 bataliony stanowił pewne *novum* i był sprzeczny z dotychczasowymi wytycznymi płynącymi z Komendy Okręgu AK Kraków, które zakładały, że 1. psp AK będzie pułkiem 8-batalionowym. Ostatecznie przyjęto jednak zgodny z wytycznymi „Olzy” model pułku 4-batalionowego, który w ostatnich tygodniach wojny próbowano rozbudować o dodatkowy batalion formowany na terenie Spiszu i Orawy¹⁴. Zadania dla 1. psp AK przedstawiały się następująco: *Wykonać „Burzę” wg rozkazów komendanta Okręgu Kraków. Dwie kompanie uzbrojone przerzucić jak najwcześniej w rejon Zawoja – Babia Góra (do oddziału partyzanckiego Babia, dowódca: Azor), gdzie dostawszy osobiście ode mnie rozkaz wymarszu, jako baon (Oddział Wydzielony Grupy) z zadaniem: przejść górami, celem uderzenia na Cieszyn*¹⁵. Oddziałem tym miał zostać I batalion 1. psp AK. Pozostałe bataliony pułku miały wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej i po wykonaniu „Burzy” przejść w rejon koncentracji w lasach między Skoczowem a Cieszynem. Na Podhalu, w celu zabezpieczenia Nowego Targu i Nowego Sącza, pozostać miały maksymalnie 4 kompanie oraz „sieć organizacyjna”, czyli niezmobilizowani żołnierze placówek AK oraz członkowie WSOP¹⁶.

Rozkazy GO nie do końca pokrywały się z rozkazami płynącymi do inspektoratu z Okręgu. 11 września 1944 r. Komendant Okręgu AK Kraków płk Edward Godlewski „Garda”,

¹⁰ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Wykaz stanu ludzi i broni z 31 X 1944 r., k. 4; A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 72–73. Warto dodać, że w zestawieniu kryptonimów pułku pojawia się też kryptonim 12. kompanii IV batalionu 1. psp AK. Nie wiadomo jednak, co to miała być za jednostka i czy rzeczywiście powstała.

¹¹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Meldunek „Borowego” do „Płomienia” z 24 XI 1944 r., k. 6.

¹² A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 66, 73–74; G. Mazur, *Okręg Kraków...*, s. 402–403.

¹³ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 219.

¹⁴ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich ...*, s. 66.

¹⁵ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 219.

¹⁶ *Ibidem*.



Zmobilizowani do „Burzy” żołnierze AK podczas ćwiczeń na Wyżniej, sierpień 1944 r.
Zbiory Tadeusza Morawy

wbrew wdrażanym już w tym czasie w życie wytycznym „Olzy” dotyczącym odtwarzania 1. psp AK i ewentualnego użycia go do działań w momencie nadejścia Armii Czerwonej, wydał rozkaz ograniczający działalność dywersyjną w ramach „Burzy”, pisząc: *Dywersję ograniczyć do polowania na broń. Nie przeprowadzać żadnych akcji taktycznych*¹⁷. Efektem tego rozkazu były stosowne dyrektywy wydane na terenie inspektoratu przez komendantów obwodów według wytycznych p.o. inspektora por. Lipczewskiego. Rozkazy te po raz pierwszy od lipca 1944 r. w poważny sposób ograniczały „Burzę” na tym terenie i w sposób klarowny wskazywały, jakie akcje powinny być od tej pory prowadzone. Zachował się jeden z nich, wydany w Obwodzie AK Limanowa 20 września 1944 r. i podpisany przez kpt. Juliana Krzewickiego „Szczepana”: *W związku z wytworzoną sytuacją anuluję wszystkie dotychczasowe rozkazy odnośnie planu opanowania terenu i powstania. Równocześnie anuluję rozkazy wydane w sprawie „Burzy”. Wszelką akcję dywersyjną prowadzić tylko w ramach polowania na broń. Nie prowadzić żadnej akcji o znaczeniu taktycznym. [...] W chwili wycofania się n[i]ep[rzyjacie]ła prowadzić akcję celem dozbrojenia się oddziałów*¹⁸. Pewne sprzeczności pojawiły się też w wytycznych i rozkazach wydawanych później. Na początku października 1944 r., kiedy 1. psp AK już funkcjonował i rozwijał swoją działalność, osiągając maksymalne stany osobowe poszczególnych batalionów, płk Godlewski wydał podległym mu inspektorom rozkaz, w którym nakazywał ograniczenie oddziałów partyzanckich na ich terenie do drobnych, liczących nie więcej niż 25 ludzi grup, składających się jedynie z osób

¹⁷ *Ibidem*, s. 220.

¹⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół Władysława Wietrznego, Rozkaz KO „Kąkol” wg rozdzielnika z 20 IX 1944 r., k. 64.

„spalonych”. Cała reszta na okres zimowy miała zostać urlopowana i rozmieszczona na placówkach AK¹⁹. Z kolei 4 października został wydany rozkaz gen. „Olzy”, w którym wprowadził on „Burzę” w myśl ostatnich wytycznych udającego się do niewoli gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, ale jednocześnie podtrzymywał zadania dla swojej grupy bojowej, które w przyszłości miały być realizowane na terenie Śląska Cieszyńskiego. Nie mogło więc być w tym czasie mowy nawet o częściowej demobilizacji 1. psp AK – jednostki kluczowej w ramach tej grupy i w tamtym okresie najsilniejszej spośród podległych gen. Olbrychtowi oddziałów²⁰. Zorganizowane urlopowanie żołnierzy nastąpiło dopiero w listopadzie 1944 r. i wiązało się zarówno z trudnymi warunkami zimowymi oraz niewystarczającą ilością żywności dla stale skoszarowanych w lesie żołnierzy, jak i narastającymi akcjami przeciwpartyzanckimi przeprowadzanymi przez Niemców²¹.

3.2. Powstanie oraz struktura wewnętrzna IV batalionu 1. psp AK

Jeszcze zanim do „Borowego” dotarła informacja o funkcji, jaką planował mu powierzyć dowódca GO „Śląsk Cieszyński”, mjr Stabrawa zdecydował, że w nowym miejscu zakwaterowania oddziału na Skałce nastąpi dalsza koncentracja plutonów partyzanckich z terenu Obwodu AK Nowy Targ. Wciąż obowiązywały wcześniejsze wytyczne odnośnie do odtwarzania 1. psp AK i wchodzących w jego skład poszczególnych batalionów i kompanii partyzanckich. Jak już wcześniej wspomniano, miał to być pierwotnie pułk 8-batalionowy, z czego 2 bataliony miały być odtwarzane właśnie na terenie obwodu „Paproc”. Na dzień 11 września 1944 r. „Borowy” dysponował 4 plutonami partyzanckimi:

- plutonem „Orzeł” – odtwarzającym I pluton 1. kompanii VII batalionu – składającym się przede wszystkim z żołnierzy sekcji dyspozycyjnych placówki „Lampart” oraz „Trzcinka” (8 podoficerów i 17 szeregowych) uzbrojonych w 2 erkaemy, 24 karabiny, pistolet maszynowy, 14 pistoletów oraz 56 granatów;
- plutonem „Krogulec” – odtwarzającym I pluton 2. kompanii VIII batalionu – składającym się w dużej części ze zbiegłych ze Szczawnicy „granatowych” policjantów (2 podchorążych, 3 podoficerów, 20 szeregowych) uzbrojonych w erkaem, 21 karabinów, 5 pistoletów i 50 granatów;
- plutonem „Modrzew” – odtwarzającym I pluton 2. kompanii VII batalionu – składającym się z ochotników z placówki AK w Czarnym Dunajcu (podchorąży, 6 podoficerów, 18 szeregowych) uzbrojonych w erkaem, 23 karabiny, 6 pistoletów i 50 granatów;
- plutonem „Krakus” – odtwarzającym I pluton 3. kompanii VII batalionu – składającym się z zorganizowanych przez „Stacha” ochotników do AK (2 oficerów, 4 podoficerów, 28 szeregowych) uzbrojonych w 12 karabinów, pistolet i 12 granatów²².

¹⁹ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 77-78; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 220.

²⁰ *Ibidem*, s. 220, 222; K. Drzymała, *op. cit.*, s. 182-183; A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 81-82. Por. G. Mazur, *Okręg Kraków...*, s. 406-407.

²¹ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 82.

²² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Stan liczbowy i uzbrojenie plutonów partyzanckich, 11 IX 1944 r., k. 89.



Schron pod Krzemieninami nad Szczawnicą, wiosna 1944 r. Od lewej: strz. Michał Bańkosz „Cygan”, Regina Malinowska, Adam Malinowski „Traper”, strz. Edward Węglarz „Radka” oraz pchor. Tadeusz Kiedroń „Piorun”. *Zbiory Prac Pienińskich*

Oczywiście nie była to liczba satysfakcjonująca „Borowego”, gdyż zamiast dwóch szkieletowych batalionów odtworzono zaledwie cztery plutony partyzanckie, których łączny stan liczebny odpowiadał mniej więcej sile jednej kompanii. Stąd też na Skalkę dotrzeć miały kolejne grupy zmobilizowanych żołnierzy AK z placówek w Szczawnicy-Krościenku, Rabie Wyżnej i Jordanowie, a także z rejonu Nowego Targu. Pierwsi dotarli do Ochotnicy żołnierze z placówki AK „Ora” („Kora”), których łącznie w ostatnich dwóch tygodniach września znalazło się na Skalce dziesięciu. 23 września 1944 r. w obozie zameldowała się także drużyna ppor. Mieczysława Janika „Beli” z placówki „Bocian”. Drużyna stoczyła po drodze z Niemcami walkę, w której ciężko ranny został jej dowódca²³. Wyruszając z rejonu Bystrej-Jordanowa, partyzanci zdecydowali po drodze rozbroić dwóch Niemców, którzy przychodzili do sołtysa w Rdzawce po mleko. Tym razem było ich jednak więcej niż zwykle i widząc żołnierzy AK, otworzyli do nich ogień. Wywiązała się obustronna strzelanina, w której ciężko ranny (w okolice serca) został ppor. „Bela”. Ponieważ trzeba było natychmiast dokonać odskoku, dowódca został ukryty pod korzeniami drzewa, a reszta grupy pod dowództwem plut. Stanisława Stokłosa „Kurka” wycofała się w Gorce i przeszła do obozu IV batalionu. Stamtąd z rozkazu „Lamparta” wysłano patrol, który miał na celu przewiezienie rannego ppor. Janika do Ochotnicy. Znalezione go na Starych Wierchach, gdzie przetransportowali go współpracujący z AK Józef i Jan Kościelniakowie. Po dotarciu do obozu „Bela” trafił do izby

²³ Placówka AK w Jordanowie (obejmująca swoim zasięgiem również Toporzysko, Bystrą i Osielec) posiadała także swój oddział dyspozycyjny pod kryptonimem „Borsuk”. W Gorce udali się w większości członkowie tego oddziału, którzy mieli już za sobą duży staż konspiracyjny i pierwsze zadania dywersyjne. Zob. m.in. J. Durek, *Drogi życia, lat swobody i ucisku*, Wadowice 2006, s. 32, 174-182.

chorych, w której był leczony aż do połowy października 1944 r.²⁴ Grupa „Beli” liczyła początkowo 15 żołnierzy, w następnych tygodniach dołączyło do niej jeszcze 6 partyzantów z tej placówki.

Z kolei ppor. Adam Czartoryski „Szpak” 24 września 1944 r. przyprowadził 12 żołnierzy, a po kilku dniach dołączyło do nich jeszcze 3 ludzi wywodzących się z placówki AK w Szczawnicy i Krościenku²⁵.

3.2.1. Raid „Podkowę” na Słowację i spalenie schroniska na Lubaniu

W chwili, gdy trwały już przygotowania do przekształcenia oddziału „Lamparta” oraz grup partyzanckich podległych KO AK Nowy Targ w zwartą jednostkę wchodzącą w skład 1. psp AK, mjr „Borowy” zdecydował się na przeprowadzenie jeszcze jednej akcji partyzanckiej mającej na celu zdobycie broni potrzebnej do uzbrojenia zmierzających na koncentrację żołnierzy AK. Zdecydowano, że trzy plutony partyzanckie w sile ok. 80 ludzi, dowodzone bezpośrednio przez rtm. „Podkowę” (mjr Stabrawa był zajęty sprawami Komendy Obwodu oraz inspektoratu, kpt. Zapała chorował) rozbroją dwie słowackie placówki graniczne – w Niedzicy i w Starej Wsi Spiskiej. Wieczorem 21 września 1944 r. partyzanci dotarli do schroniska na Lubaniu, gdzie przenocowali i spędzili kolejny dzień. Akcję rozpoczęto dopiero o zmroku 22 września 1944 r. Na drugi brzeg granicznego w tym czasie Dunajca prowadzili miejscowi przemytnicy oraz Franciszek Ciesielka „Karo”. Jak zapamiętał W. Budarkiewicz: *Na słowackim brzegu było cicho, nikt nas nie zauważył. W odległości około 500 m od rzeki natknęliśmy się na linię telegraficzną. Jeden z partyzantów [Stanisław Majerczak „Rikitiki”] wdrapał się po mokrym słupie i poprzecinał druty, które jeden po drugim spadały na ziemię, dzwoniąc jak przerwane struny*²⁶. Jako pierwsza miała zostać rozbrojona placówka Straży Finansowej w Niedzicy. Było już po północy 23 września. Podobnie jak wcześniej w Harkabuzie i Podwilku, Słowacy nie stawiali oporu i pozwolili się rozbroić. Zdobyto łącznie 9 karabinów, pistolet, 1000 sztuk amunicji, a także koce oraz elementy ekwipunku, mundury i buty²⁷. Obawiając się samowolnego przywłaszczenia przedmiotów ze strażnicy przez poszczególnych partyzantów, do budynku wpuszczono jedynie wybranych żołnierzy AK i sporządzono listę tego, kto i jakie przedmioty otrzymał do przeniesienia. Wzorując się na poprzednich akcjach, rozbrojonych strażników zabrano ze sobą jako przewodników do kolejnej placówki. Tym razem fortel jednak się nie udał i załoga słowacka ze Starej Wsi Spiskiej, wzywana przez swoich kolegów do poddania się, nie zdecydowała się na kapitulację. *Zbadałem cały budynek. Drzwi były bardzo mocne, okna zakratowane i zasłonięte*

²⁴ Zbiory Piotra Sadowskiego, Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka, M. Janik, *op. cit.*, s. 13; Relacja Władysława Kopra „Lisa III” z 5 IX 1970 r.; Relacja Józefa Durka „Czarnego” z 3 IX 1970 r.; Relacja Mieczysława Janika „Beli” z 29 X 1972 r.; J. Durek, *op. cit.*, s. 62–63, 182–187. Drużyna, która wyruszyła w Gorce, była stosunkowo dobrze uzbrojona: w 2 pistolety maszynowe (Bergmann i PPSz; według innych relacji, pistoletów miało być łącznie 4 – wydaje się jednak, że jest to liczba przesadzona), 4 karabiny, 4 pistolety, 2 miny i ok. 12 granatów.

²⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 1/44, 23 IX 1944 r., k. 94–95; Rozkaz dzienny Nr 2/44, 25 IX 1944 r., k. 96–97.

²⁶ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 16.

²⁷ IPN BU 1558/547, Sprawozdanie dywersyjne za okres od września do listopada 1944 (włącznie), 15 XII 1944 r., k. 2; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 133.

od wewnątrz okiennicami. Nasze uśiłowania by drzwi wyłamać nie odniosły skutku, były przypuszczalnie zaryglowane na sztabę²⁸ – relacjonował „Podkowa”. Zdecydowano się zrezygnować z ataku na placówkę, gdyż zaalarmowałoby to pobliskie posterunki słowackiej żandarmerii oraz niemieckiego Zollgrenzschutzu.

W trakcie odskoku Słowacy otworzyli do wycofujących się partyzantów ogień, który jednak nie wyrządził im żadnych strat. Strażnica niemiecka w Sromowcach Wyżnych, obok której grupa Budarkiewicza przechodziła na drugą stronę Dunajca, nie zareagowała. Słychać było jedynie serię z ciężkich karabinów maszynowych, które strzelały od strony kwatery w Czorsztynie jednostki Luftwaffe. Nad ranem 23 września partyzanci znaleźli się na Lubaniu. Po śniadaniu i krótkim odpoczynku grupa „Podkowy” wymaszerowała w dalszą drogę do obozu. Raid zakończył się na Skalce po 42 godzinach²⁹.

Kilka godzin po przybyciu na Skalkę okazało się, że partyzanci muszą interweniować w związku z pojawieniem się na terenie Ochotnicy Górnej nowego sowieckiego oddziału dywersyjnego, który przeprowadził na terenie wsi wiele rekwizycji, m.in. koni, garnków, żywności. Górale, myśląc, że mają do czynienia z dezerterami lub uciekinierami z obozów jenieckich, sami postanowili odebrać zabrane im rzeczy. Doszło jednak do nieszczęścia i w trakcie szarpaniny został zastrzelony jeden z mieszkańców osiedla Jaszczce³⁰. Najprawdopodobniej wówczas zwrócono się o pomoc do polskich partyzantów. Jak zanotował Budarkiewicz: *Przyszli górale z Jamnego ze skargą, że przybył tam jakiś nowy oddział sowiecki i zabrał kilka koni. Z Lampartem zebraliśmy jego baon i pomaszerowaliśmy do Jamnego. Wysłany naprzód patrol zatrzymał maszerujący już oddział sowiecki na skraju wsi*³¹. Jak się okazało, Sowietci byli zupełnie pijani i nie udało się z nimi niczego załatwić. Oddział dowodzony przez kpt. Borysa Kokunowa liczył ok. 100 dobrze uzbrojonych ludzi i był właśnie w drodze z Lubelszczyzny na Morawy³². *Dowódca [...] ledwo trzymając się na nogach, krzyczał „starszyna! wódki dla polskich partyzantów!”*³³. Sytuacja była bardzo

²⁸ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 17.

²⁹ *Ibidem*, s. 18. W rozszerzonej wersji wspomnień W. Budarkiewicz wspomina o zdobyciu tego dnia 9 karabinów, 2 pistoletów, 3000 szt. amunicji, granatów oraz ekwipunku wojskowego. Zob. W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 104–105. Nieco inaczej raid „Podkowy” przedstawia w swoich wspomnieniach Franciszek Ciesielka „Karo”. Zob. J. Salamon, *op. cit.*, s. 277–278.

³⁰ Relacja Marii Szłagi z września 2003 r. (w zbiorach autora). Z kolei Leon Stanisław Leszczyński w swoich wspomnieniach twierdzi, że do zastrzelenia jednego z górali ochotnickich przez Sowietów doszło dwa miesiące wcześniej – 11 VII 1944 r. Píše on: *Jak na kłębowisku dzikich bezdroży przedarła się przez Górną Ochotnicę grupa ukraińskich nacjonalistów [sic!] ewakuowanych z rodzinami ze wschodniej Małopolski i zaczęła rabować osiedla i domy, a w walce z nimi obronnej zginął stary Józef Wójciak, a kilku górali zostało rannych* (L.S. Leszczyński, *op. cit.*, s. 19). O wypadkach tych, pisząc jednak, że Sowietami, którzy zeszli do Jaszczce byli ludzie z późniejszego zgrupowania Żołotara, wspomina także M. Wąchała. Zob. M. Wąchała, „Wrogowie i «przyjaciele». Spostrzeżenia z przeżyć II-giej wojny światowej w szeregach AK na Podhalu”, rkps, Michałowek, październik 1974 r. (w zbiorach M. Zapłaty).

³¹ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 19.

³² Oddział kpt. Borysa Kokunowa był grupą wysłaną na ten teren przez działające na Lubelszczyźnie Centrum Operacyjne i podlegał bezpośrednio Sztabowi Generalnemu Armii Czerwonej. Przeszedł on z rejonu Starego Sącza, przez pasmo Lubania (odwiedzając schronisko na Lubaniu) do Ochotnicy. Po opuszczeniu Ochotnicy Górnej oddział skierował się na północ, w rejon Lubomierza-Rzek, a stamtąd odszedł na zachód i przez Turbacz przeszedł do masywu Babiej Góry, gdzie dwukrotnie rozbijany był przez Niemców. Zob. D. Golik, *Sowieckie oddziały dywersyjne...*, s. 223; T. Mianowski, *op. cit.*, s. 139; I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 176; I. Żołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 276–277.

³³ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 19.



Edward Turek „Wrona” (po lewej) i Stanisław Giblak „Gil” nad grobem Władysława Oczkosia „Władka” na cmentarzu w Ochotnicy Górnej, lata powojenne. *Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza*

trudna, groziła też niepotrzebnym starciem w wypadku zbyt kategorycznego postawienia sprawy. Na szczęście, m.in. dzięki otwartej naturze „Podkowy” i jego płynnemu rosyjskiemu, partyzanci wyszli z niej cało³⁴. Niestety górale nie odzyskali swoich rzeczy, a przy okazji następnego spotkania z lejtn. Piotrem Jarosławcem „Petro” wpłynęła oficjalna skarga strony polskiej na zachowanie oddziału Kokunowa.

Koncentracja oddziałów AK w Ochotnicy oraz rajd rtm. „Podkowy” na Słowację spowodowały duży niepokój wśród Niemców, którzy odnotowali pojawienie się w rejonie szosy Nowy Targ – Krościenko silnej jednostki partyzanckiej³⁵. Ponieważ nie mieli odpowiednich sił do walki z tak dużą grupą i jednocześnie od połowy września 1944 r. byli w trakcie likwidacji większości posterunków policji „granatowej”, musieli na razie poprzestać na zbieraniu informacji na temat nowego zgrupowania i w miarę możliwości wykonywaniu wypadów zwiadowczych w rejon, gdzie spodziewano się odnaleźć partyzantów. Poza rozproszoną w tym czasie na terenie całego powiatu i nadzorującą reorganizację posterunków policji „granatowej” żandarmerią jedyną jednostką mogącą wziąć realny udział w działaniach przeciwpartyzanckich była zmotoryzowana kompania szkolna Luftwaffe zakwaterowana w Czorsztynie i dowodzona przez kpt. (Hauptmanna) Polusa³⁶. Jednostka ta miała swoją bazę w willi „Diana”, liczyła ponad 100 żołnierzy, którzy mieli do swojej dyspozycji samochody ciężarowe i osobowe, motocykle, a w relacjach mieszkańców Czorsz-

tyna pojawia się także informacja o wozie opancerzonym³⁷. Niemcy z tej jednostki z całą pewnością stanowili w tym czasie poważną siłę, z którą zarówno „Borowy”, jak i „Lampart” musieli się liczyć.

Do pierwszej akcji z udziałem tej grupy doszło już 22 września 1944 r. W tym czasie partyzanci wykorzystywali jeszcze do przewozu prowiantu oraz korespondencji samochód osobowy z przyczepką, który był własnością por. „Stacha”. Auto udało się bezpiecznie przetransportować do Ochotnicy Górnej, gdzie stało ukryte w stodole rodziny Czajków w osiedlu Jamne. Stamtąd co kilka dni wyjeżdżano nim po prowiant. Kierowcą samocho-

³⁴ Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 13 X 2005 r. (w zbiorach autora). Józef Nyka twierdzi, że zajście to miało miejsce 21 IX 1944 r., a więc przed wyruszeniem grupy „Podkowy” na Lubań. Zob. Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”*...

³⁵ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 01900/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 30 IX 1944 r., k. 167.

³⁶ BArch, ZA VI 1902 A 11, Vernichtungsverhandlung, Neumarkt (Dunajec), 19 I 1945 r.

³⁷ Relacja Jana Wójcika z 17 VIII 2011 r. (w zbiorach autora).

du był 19-letni Władysław Oczkoś „Władek” z Krakowa. 22 września wraz z „Władkiem” z Ochotnicy wyjechał Alfred Pintscher „Alf”, którego Oczkoś miał podwieźć na spotkanie z rodziną. Partyzanci jechali w kierunku Knurowa, a stamtąd planowali udać się szosą do Nowego Targu. Ponieważ droga ochotnicka nie była w zasadzie uczęszczana przez Niemców, którzy również bardzo rzadko zjawiali się w Knurowie, zarówno „Władek”, jak i „Alf” nie przebierali się w stroje cywilne, tylko jechali w swoich codziennych mundurach partyzanckich. Najprawdopodobniej zamierzali przebrać się dopiero przed wjazdem na uczęszczaną przez Niemców szosę Krościenko – Nowy Targ, zwłaszcza że Oczkoś miał tego dnia jechać na polecenie „Stacha” do Krakowa. Możliwe, że właśnie w tym celu urządzili krótki postój przed samym Knurowem. Niestety w tym samym momencie nadjechał z naprzeciwka samochód niemiecki wiozący kilku żołnierzy Luftwaffe z Czorsztyna. Nie mogąc zawrócić na wąskiej drodze, uzbrojeni tylko w pistolety partyzanci zaczęli uciekać. Zdezorientowani początkowo Niemcy otworzyli wówczas ogień z broni maszynowej. Pintscher zdołał bezpiecznie dobiec do lasu, natomiast Oczkoś został skoszony serią z automatu. Niemcy, obawiając się, że w lesie może się znajdować większa grupa partyzantów, pospiesznie odjechali do Knurowa, zabierając jednak ze sobą samochód „Krakusów”. Na szczęście nie widzieli zwłok zabitego partyzanta i nie zdążyli go zrewidować, gdyż miał przy sobie plik prywatnych listów żołnierzy AK do rodzin (miał je wysłać w Krakowie). Jeszcze tego samego dnia patrol partyzancki odnalazł ciało „Władka” i nocą z 22 na 23 września 1944 r. został on w asyście ks. Józefa Śledzia pochowany na cmentarzu w Ochotnicy Górnej³⁸.

Przypadkowe spotkanie w okolicach Knurowa oraz nocny rajd dużego oddziału partyzanckiego, który przybył na Spisz z rejonu Górców, pozwalały przypuszczać, że partyzancka baza znajduje się gdzieś na terenie Ochotnicy. Nie bez znaczenia była także kwestia likwidacji Wacława Pańków nad Knurowem i akcji rekwizycyjnych w Krościenku, po których partyzanci znikali w górczańskich lasach. Najprawdopodobniej Niemcy nie wiedzieli jeszcze wówczas o obozie na Skałce, zdawali sobie jednak sprawę, że częścią struktury konspiracyjnej na tym terenie jest schronisko turystyczne na Lubaniu. Stanowiło ono dogodną bazę wypadową do akcji na terenie pogranicza, ale również w Pieninach. O częstym pobycie partyzantów polskich i sowieckich w tym miejscu donosili zapewne także konfidenti żandarmerii niemieckiej oraz Sipo. Samo schronisko z perspektywy struktur Obwodu AK w Nowym Targu stanowiło samodzielną bazę łącznikowo-zaopatrzeniową, której komendantem był kpt. Ernest Durkalec „Sław”, nominowany z dniem 22 września 1944 r. na zastępcę inspektora Inspektoratu AK Nowy Sącz³⁹. W pracy konspiracyjnej pomagała „Sławowi” jego żona – Helena z Przedzrymirskich Durkalec „Sława”, która pełniła w tym czasie funkcję kurierki oraz łączniczki Obwodu, a także odpowiadała za dział zaopatrzenia WSK w Obwodzie

³⁸ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 20; *idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 99–101. Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Zestawienie wydatków za miesiąc październik 1944 r., k. 173.

³⁹ Kwestionariusz Ernesta Durkalca, Liverpool, 21 XII 1946 r. (kopia w zbiorach autora); Wniosek awansowy kpt. piech. Ernesta Durkalca, Morpeth, 4 I 1947 r. (kopia w zbiorach autora); Wniosek o odznaczenie Krzyżem Walecznych po raz pierwszy kpt. Ernesta Durkalca (kopia w zbiorach autora). Zob. J. Zawadzki, *Działalność rodziny Durkalców podczas II wojny światowej*, „Zeszyty Historyczne Światowego Związku Żołnierzy AK” 2007, nr 9, s. 70–79.



Mieszkańcy schroniska na Lubaniu. Od lewej: Helena Durkalec „Sława”, Krzystyna Sierakowska, kpt. Ernest Durkalec „Sław” i H. Jandura z Kluszkowiec. *Zbiory rodziny Aleksandra Marczyńskiego*

AK „Paproć”⁴⁰. Warto wspomnieć, że małżeństwo Durkalców wywodziło się z konspiracji krakowskiej, gdzie zarówno „Sław”, jak i „Sława” zaangażowani byli w latach 1940–1942 w działalność tamtejszej Komendy Okręgu ZWZ-AK, a „Sław” przypłacił tę aktywność rocznym pobytem w KL Auschwitz, z którego udało się go wykupić dopiero w lipcu 1943 r. Pomimo bliskich kontaktów z oddziałem AK „Wilk” (w którego szeregach walczył i zginął syn Durkalców – kpr. pchor. Bolesław Durkalec „Sławek”), a następnie grupą „Lamparta” i sowieckim oddziałem „Aloszy” oraz „Petra”, Lubań wydawał się być bezpiecznym miejscem. Stąd też w czasie koncentracji oddziałów AK nad Ochotnicą stale przebywało w nim wiele osób związanych z konspiracją.

25 września 1944 r. w budynku poza małżeństwem Durkalców znajdował się por. Józef Przedzrymirski „Sokół”, brat Heleny Durkalec, związany z ZWZ-AK na terenie Krakowa, formalnie niebędący jeszcze wówczas w strukturach Obwodu AK Nowy Targ, ale wtajemniczony w sprawy placówki na Lubaniu (prowadził m.in. wypadki na magazyny w Krościenku i brał udział w rajdzie „Podkowy” na Słowację)⁴¹. Wraz z nim w schronisku mieszkała jego sympatia

⁴⁰ Wniosek awansowy strz. z cenzusem Heleny Durkalec, Morpeth, 4 I 1947 r. (kopia w zbiorach autora); Wniosek o odznaczenie Krzyżem Walecznych po raz pierwszy strz. Heleny z Przedzrymirskich Durkalec (kopia w zbiorach autora).

⁴¹ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/30, List Włodzimierza Budarkiewicza do Józefa Bieńka z 3 I 1974 r.; AMT, Zbiory Janusza Berghauzena, AR NO 622, Relacja Józefa Przedzrymirskiego z 7 IX 1970 r.; Relacje I 3, Relacja Heleny i Ernesta Durkalców z 8 VI 1965 r. Józef Przedzrymirski był przedwojennym podporucznikiem rezerwy, z przydziałem wojskowym w 65. pułku piechoty, w którym walczył też w czasie wojny obronnej 1939 r. Do konspiracji trafił już w maju 1940 r. i tam otrzymał awans na porucznika, ze starszeństwem z dniem 11 XI 1943 r. Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Wykaz oficerów z 11 XII 1944 r., k. 149.

Irena Sierakowska (późniejsza żona por. „Sokoła”, znana jako „Irena z Lubania”) oraz jej córka Krystyna. Ponadto w schronisku znajdowali się: łączniczka obwodu Stanisława Czech „Fela”, „Kama”, Aleksander Krzystyniak „Olek”, „Szarotka” oraz jego żona Anna Krzystyniak „Janka” – wszyscy od 1942 r. zaangażowani w działalność przerzutową na trasie kurierskiej ZWZ-AK „Karczma”, której kierowniczką była „Janka” prowadząca punkt kontaktowy w swoim nowotarskim mieszkaniu. Po wpadce, jaka miała miejsce w marcu 1944 r., i wstrzymaniu ruchu kurierskiego na trasie „Karczma” cała trójka zaangażowała się przede wszystkim w działalność na rzecz Obwodu AK Nowy Targ⁴². W schronisku przebywali także Ignacy Gorczewski „Brzoza”, Franciszek Ciesielka „Karo” oraz Eugeniusz Czeremszyński „Cis” z placówki AK „Szpaka”, Eugeniusz Giełdczyński „Kosa” z oddziału „Lamparta”, a także dwóch zbiegłych z niewoli jeńców sowieckich (Mikołaj Abrachamowicz i Michał Justow), którzy oczekiwali na kontakt z partyzantką. W schronisku byli również – zatrudniona tam w charakterze pomocy Helena Błażusiak oraz przebywający tam od jakiegoś czasu kilkunastoletni chłopiec Wojciech Kopiński „Piórko”⁴³. Rankiem 25 września, ok. 7.30 jedzących śniadanie mieszkańców schroniska zaniepokoiło ujadanie psa Durkalców – owczarka podhalańskiego „Azy”. „Sław” wyjrzał przez drzwi na zewnątrz. Szukał wzrokiem swoich podopiecznych – dwóch zbiegłych z niewoli radzieckich jeńców wojennych, którzy ukrywali się w schronisku i powinni teraz być przed budynkiem – pisał T. Mianowski. – Nie dojrzał nikogo, gdyż opary mgły zasnuły polanę przed schroniskiem. Pies nadal wściekle ujadł. „Sław” cofnął się głębiej chroniąc twarz przed zacinającą mżawką i nagle zobaczył tyralierę ludzi wyłaniającą się z mgły na 100 metrów przed schroniskiem⁴⁴. Po chwili dotarło do niego, że muszą to być Niemcy – zamknął więc drzwi i zarządził alarm. Gorączkowo zaczęto niszczyć meldunki oraz prasę konspiracyjną, ukryto też w piwnicy pod stertą siana dwa karabiny oraz radio. Niemcy podeszli do schroniska i zaczęli dobijać się do zamkniętych drzwi. Był to dobry moment na ucieczkę z budynku. Pierwszy, przez zachodnie okno, wyskoczył Franciszek Ciesielka „Karo”, który wykorzystując mgłę, niezauważony dobiegł do pobliskiego lasu. Po nim tą samą drogą wydostał się ze schroniska Aleksander Krzystyniak „Szarotka”, który jednak pechowo wyskoczył wprost na żołnierza niemieckiego i został śmiertelnie postrzelony z pistoletu maszynowego. Na odgłos strzałów zapanowała w szeregach Niemców panika – nie wiadomo było, kto strzela i z jakiego kierunku, gdyż nad Lubaniem nadal zalegała mgła. Wykorzystując ten moment, oknem piwnicznym wydostali się z budynku Eugeniusz Czeremszyński „Cis”, Eugeniusz Giełdczyński „Kosa” oraz Ignacy Gorczewski „Brzoza”. Dwóm pierwszym udało się uciec, jednak „Brzoza” został dostrzeżony przez jednego z Niemców, który celnym strzałem zabił go na miejscu. Pozostali w schronisku konspiratorzy nie zamierzali się bronić, zwłaszcza że w budynku było dwoje dzieci. Otwarto drzwi i do środka wkroczyli Niemcy – jak się okazało, byli to żołnierze kompanii Luftwaffe z Czorsztyna. Niemcy obawiali się odsieczy ze strony partyzantów, dlatego po powierzchownej

⁴² H. Łatkowska-Rudzińska, *Łączność zagraniczna Komendy Głównej Armii Krajowej 1939–1944. Odcinek „Południe”*, Lublin 1985, s. 86–87.

⁴³ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 113–114; T. Mianowski, *op. cit.*, s. 140; AFDCDN, Zespół dawnego ZBoWiD, Relacja nr 1321, Z. Faix-Dąbrowski, „Partyzancka oaza w Gorcach”, mps, Kraków 1985. T. Mianowski opisuje, że taka duża liczba osób na Lubaniu wiązała się m.in. z faktem chrzcin, jakie 24 września urządzono tam 4-letniej wówczas Krystynie Sierakowskiej. Na uroczystości byli ks. Wojciech Zygmunt, Melania Czamara „Jedlina” oraz Anna Werner ze Szczawnicy. Cała trójka wróciła jednak jeszcze tego samego dnia do Szczawnicy i dzięki temu uniknęła aresztowania.

⁴⁴ T. Mianowski, *op. cit.*, s. 140.



Irena Sierakowska (po wojnie Przedzrymirska) „Irena z Lubania”.
Zbiory rodziny Aleksandra Marczyńskiego

Sierakowska z córką oraz Józef Przedzrymirski. Na szczęście przy przesłuchaniu nie było najprawdopodobniej żadnego pracownika Sipo, który mógłby się zainteresować ich kontaktami oraz pokrewieństwem por. „Sokoła” z Heleną Durkalec. Resztę zatrzymanych przetransportowano do placówki Kripo w Nowym Targu. Tam, za sprawą kontaktów Jana Kabłaka-Ziembickiego „Klina” oraz protekcji właściciela apteki, w której pracowała „Kama”, udało się zwolnić dalsze trzy osoby: Stanisławę Czechównę, Annę Krzystyniak oraz Wojciecha Kopińskiego⁴⁵. Pozostałą trójkę Polaków oraz dwóch żołnierzy sowieckich przetransportowano do komisariatu policji granicznej w Zakopanem. W raporcie sporządzonym przez władze niemieckie odnotowano zatrzymanie piątki i likwidację trójki „bandytów” przez jednostkę Luftwaffe. Nic jednak nie wskazuje na to, że zginął tego dnia ktoś więcej niż „Brzoza” i „Szarotka”⁴⁶. Po jakimś czasie z „Palace” wypuszczono 18-lletnią Błazusiakównę, która powróciła do swojej rodziny w Szczawnicy, natomiast Durkalców przetrzymano w śledztwie ok. 2 miesięcy, po czym zostali przewiezieni do więzienia przy ul. Montelupich

rewizji, podczas której znaleziono jedynie cztery naboje i granat, sformowali kolumnę wraz z aresztowanymi na Lubaniu osobami i zarządzili odmarsz w kierunku Czorsztyna. W międzyczasie zatrzymali przybywającego z Krościenka łącznika AK, leśniczego Wiesława Dziewolskiego⁴⁵. Odchodząc z Lubania, żołnierze Luftwaffe podpalili schronisko amunicją zapalającą. W tym czasie Dziewolski skorzystał z ich nieuwagi i uciekł do lasu. Pomimo strzałów Niemcom nie udało się go zatrzymać⁴⁶. Po zejściu z Lubania okazało się, że w rejonie Snózki ustawiona została przez żołnierzy artyleria (przypuszczalnie działko), którą planowali wykorzystać w wypadku natrafienia na większe siły partyzanckie.

Do pierwszego przesłuchania konspiratorów zatrzymanych na Lubaniu doszło już w Czorsztynie. Tam dzięki bardzo dobrym dokumentom z Krakowa zwolnieni zostali jako „przypadkowi turyści” Irena

⁴⁵ Według relacji Durkalca, Dziewolski przybył na Lubań, aby ostrzec przebywające w schronisku osoby o nadchodzącej obławie. Wiedział, że przewodnikiem Niemców jest gajowy z Czorsztyna, który prowadząc ich na Lubań, będzie starał się kluczyć i zyskiwać na czasie, stąd też istniała szansa, że Dziewolski w porę zdąży na miejsce. Zob. AMT, Zbiory Janusza Berghauzena, AR NO 622, Relacja Ernesta Durkalca z 7 IX 1970 r.

⁴⁶ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 20–21; T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 26–27. Por. AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/15, List Ernesta Durkalca do Józefa Bieńka z 11 VI 1973 r.

⁴⁷ T. Mianowski, *op. cit.*, s. 141. W. Budarkiewicz zapisał w swoim dzienniku pod datą 13 X 1944 r.: [...] wieczorem wróciła „Kama”, aresztowana dnia 25 IX w schronisku na Lubaniu przez żołnierzy Luftwaffe. Oddział Luftwaffe „Kame” razem ze „Sławem” i innymi aresztowanymi przekazał Gestapo [właśc. Kripo] w Nowym Targu. W czasie badań cały czas twierdziła, że na Lubaniu była jako turystka i żadnych „polnische banditen” nie widziała, a gdy jeden z gestapowców pokazał jej granat wyprodukowany w kraju w czasie wojny [najprawdopodobniej sidolówkę] i spytał co to jest, odpowiedziała bez zająknięcia – lampa karbidowa (W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 28).

⁴⁸ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 01860/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 29 IX 1944 r., k. 166

w Krakowie⁴⁹. Ernest Durkalec trafił stamtąd do obozu KL Gross-Rosen, a 16 lutego 1945 r. został ewakuowany do KL Flossenburg. Natomiast Helena Durkalec skierowana została do KL Ravensbrück, a następnie przeniesiona do KL Buchenwald⁵⁰. Oboje przeżyli wojnę, przebywali jakiś czas na Zachodzie, a następnie powrócili do Polski. W oświadczeniu złożonym przez mjr. Adama Stabrawę „Borowego” w 1947 r. możemy przeczytać: *Stwierdzam, że kpt. Durkalec Ernest w czasie badania go po aresztowaniu przez G-po, nie wydał żadnych ludzi jak również nie zdradził żadnych tajemnic służbowych mimo stosowanych w stosunku do niego tortur*⁵¹. W ten sam sposób „Borowy” wyraził się na temat Heleny Durkalec⁵². Rzeczywiście małżeństwo Durkalców musiało zachować się w śledztwie bardzo dobrze, gdyż, jak się wydaje, Niemcy do końca nie zdawali sobie sprawy z tego, że w ich ręce trafił właśnie nowo mianowany zastępca inspektora „Niwy”, doskonale zorientowany (podobnie jak jego żona) w sieci kontaktowej i działalności podziemia w Obwodzie AK Nowy Targ. O stosunkowo słabym rozpoznaniu przez Niemców struktur AK w tym okresie świadczy również fakt wypuszczenia na wolność Czechówny oraz Krzystyniakowej – a więc konspiratorek, których informacje mogły posłużyć rozbiciu nie tylko podhalańskiej, ale także elementów ogólnopolskiej sieci łączności AK.

3.2.2. Uroczyste zaprzysiężenie IV batalionu 1. psp AK

Rozkaz mianujący „Borowego” inspektorem Inspektoratu AK Nowy Sącz oraz jednocześnie dowódcą odtwarzanego w konspiracji 1. pułku strzelców podhalańskich AK wpłynął niewątpliwie na to, że realizowaną w tym czasie koncentrację oddziałów partyzanckich i plutonów Obwodu AK Nowy Targ na Skalce postanowiono wykorzystać do oficjalnego zaprzysiężenia 1. psp AK. Z uwagi na to, że mjr. Stabrawę czekały bardzo ważne zadania związane z objęciem inspektoratu i zmianą miejsca kwaterowania jego sztabu, zdecydowano się zorganizować taką uroczystość w najbliższym możliwym terminie. Pomimo prowadzenia przez oddział normalnych działań partyzanckich i rajdu grupy rtm. „Podkowy” na Słowację, miała się ona odbyć w niedzielę 24 września 1944 r. Formalnie jednak oddział „Lamparta”, składający się z partyzantów zmobilizowanych do „Burzy” w obwodzie nowotarskim, otrzymał miano IV batalionu 1. psp AK już z dniem 23 września 1944 r. Na ten dzień datowany jest bowiem pierwszy oficjalny dokument batalionowy, w którym pojawia się jego nazwa – „Rozkaz dzienny Nr 1/44”⁵³.

Na uroczystą polową mszę św., która miała się odbyć o godzinie 10 na Skalce, za pośrednictwem miejscowych księży zostali zaproszeni mieszkańcy Ochotnicy. Przybyć

⁴⁹ A. Filar, M. Leyko, *Palace – katownia Podhala. Tajemnice lochów gestapowskiej placówki w Zakopanem*, Warszawa 1976, s. 382, 400. Na ścianie jednej z cel aresztu policji niemieckiej w willi „Palace” w Zakopanem zachował się napis: „Błażusiakówna Helena Wanda, lat 18, siedzi od 25.IX.44 Szczawnica – Zakopane, Zdrowaś Mario”.

⁵⁰ T. Mianowski, *op. cit.*, s. 142.

⁵¹ Oświadczenie mjr. art. Adama Stabrawy w sprawie Ernesta Durkalca z 23 II 1947 r. (kopia w zbiorach autora).

⁵² Oświadczenie mjr. art. Adama Stabrawy w sprawie Heleny Durkalec z 23 II 1947 r. (kopia w zbiorach autora).

⁵³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 1/44, 23 IX 1944 r., k. 93.



Partyzanci IV batalionu 1. psp AK po mszy św. na Skalce, 24 września 1944 r. Na pierwszym planie widoczny m.in. Tadeusz Kosmowski „Las”. Fot. Józef Nyka

mieli też przedstawiciele innych grup partyzanckich z terenu całego inspektoratu (m.in. z I batalionu 1. psp AK)⁵⁴. Gospodarzem miejsca był batalion kpt. „Lamparta”. Żołnierze z nowo powstałej 1. kompanii (pod dowództwem por. Tadeusza Kosmowskiego „Lasa”) urządzili w niewielkim zagajniku znajdującym się w południowo-zachodnim skraju osiedla drewniany ołtarz polowy, którego centralnym punktem był obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, wypożyczony od gospodarza Józefa Szlaga „Kozickiego”. Dekorowały go kwiaty oraz karabiny ułożone wokoło na kształt odchodzących od niego promieni słońca⁵⁵. Mszę św. odprawił ks. dr Jan Czuj, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, przebywający w tym czasie na plebanii w Ochotnicy Dolnej jako gość miejscowego proboszcza – ks. Michała Sotowicza, który również był obecny na uroczystości. Na Skalce znalazł się również współpracujący z partyzantami proboszcz Ochotnicy Górnej ks. Józef Śledź. Przed ołtarzem ustawili się w czworoboku żołnierze AK z oddziału „Lamparta”, konspiratorzy z miejscowych placówek podziemia oraz reprezentanci władz inspektoratu. Łącznie na polanie zgromadziło się kilkuset umundurowanych partyzantów oraz ich współpracowników⁵⁶. Podczas mszy ks. dr Czuj wygłosił następujące słowa: *Jestem już starym księdzem, widziałem i przeżyłem wiele. Nie pierwszy raz wysyłam polskich*

⁵⁴ Relacja Juliana Tomeckiego „Brzozy” z 26 III 2013 r. (w zbiorach autora).

⁵⁵ Relacja Anieli Kłak (z d. Szlaga) z lipca 2001 r. i z sierpnia 2003 r. (w zbiorach autora).

⁵⁶ IPN Kr 009/1483, Akta tajnego współpracownika ps. „San” (Józefa Kuca) [dalej: IPN Kr 009/1483], t. 2, Doniesienie agenturalne z 26 III 1955 r., k. 228–229; J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 121.



Partyzanci IV batalionu przed ołtarzem polowym po mszy św. na Skałce, 24 września 1944 r.
Zbiory Piotra Sadowskiego

żołnierzy na front, nie pierwszy raz błogosławię ich przed bojem; ale dziś, chłopcy, stoicie przed walką z najokrutniejszym wrogiem Boga i człowieka, z nieludzkim ciemieżcą naszego narodu. Idźcie w najbardziej sprawiedliwy bój. Odwróćcie twarze i popatrzcie na szczyty Tatr – pryska młot Śpiących Rycerzy. Śpiącymi Rycerzami jesteście wy, którzy zbudziliście się ze snu i których w imię Boga posyłam dziś w bój, abyście nam wszystkim wywalczyli wolną Ojczyznę!⁵⁷ W trakcie mszy miało miejsce symboliczne zaprzysiężenie pułku oraz odebrana została rota przysięgi Armii Krajowej od obecnych w tym czasie w obozie żołnierzy IV batalionu 1. psp AK⁵⁸. Według zachowanych dokumentów, tego dnia w szeregach jednostki zaprzysiężone zostały 124 osoby⁵⁹. Po mszy, ok. godziny 13, odbył się

⁵⁷ W. Wnuk, *op. cit.*, s. 200.

⁵⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Tekst przysięgi AK (egzemplarz podpisany przez „Lampartą”), k. 368. Rota przysięgi brzmiała: *W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej – kładę swą rękę na ten Święty Krzyż znak męki i zbawienia i przysięgam być wiernym Ojczyźnie swej Rzeczypospolitej Polskiej, stać na straży Jej honoru, a o wyzwolenie Jej walczyć aż do utraty mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelnemu Wodzowi oraz wyznaczonemu przezeń D-cy AK być bezwzględnie posłusznym, rozkazy swoich przełożonych sumiennie wykonywać, a tajemnicy powierzonej mi dochować, bez względu na to cokolwiekby mnie miało [spotkać], tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Przyjmujący odpowiadał: Przyjmuję was w szeregi AK. Obowiązkiem waszym będzie walczyć z wrogiem z bronią w ręku. Nagrodą waszą będzie oswobodzenie Ojczyzny z pęt niewoli, a zdrada karana jest śmiercią.*

⁵⁹ *Ibidem*, Dodatek do Rozkazu Nr 2/44, 25 IX 1944 r., Wykaz zaprzysiężonych [w] szereg baonu w dniu 24.9.1944, k. 97.



Por. Tadeusz Kosmowski, lata przedwojenne. Zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie

wspólny uroczysty obiad, po którym jednak powrócono do spraw służbowych związanych z reorganizacją oddziałów partyzanckich.

Warto zaznaczyć, że mjr „Borowy” zdecydował się oprzeć swój przyszły sztab oraz ochronę na znanych mu już z KO Nowy Targ osobach. Powierzając kierowanie IV batalionem „Lampartowi”, do przyszłego dowództwa pułku przydzielił jednak, za pośrednictwem rtm. „Podkowy”, wielu partyzantów wywodzących się z Podhala. Jak zanotował Budarkiewicz: *W związku z reorganizacją mam z kilkoma oficerami i strzelcami z IV baonu przenieść się na nowe m[iejsce]p[ostoju] d-wa pułku w rejonie m. Szczawy. Wielu z żołnierzy z IV baonu prosi mnie o zabranie ze sobą. Przez tych parę miesięcy poznaliśmy się i żyliśmy⁶⁰*. Poza rtm. Budarkiewiczem, który po aresztowaniu kpt. „Sława” stał się formalnym zastępcą „Borowego” zarówno w pułku, jak i w inspektoracie, ze Skałki miało wymaszerować do Szczawy kilkunastu innych żołnierzy oddziału. W ten sposób szeregi oddziału „Lamparta” opuścili: ppor. Józef Kromka „Karaś”,

st. sierż. Wacław Kosecki „Korab” oraz ppor. Wacław Mańkowski „Szczerbina” (przybyły na Skałkę w grupie „Szpaka”). Wszyscy oni znaleźli się w dowództwie 1. psp AK do osobistej dyspozycji mjr. „Borowego”. W skład oddziału ochrony dowództwa 1. psp AK weszli z kolei: strz. Stanisław Dzioboń „Herkules”, plut. Mieczysław Batkiewicz „Topola”, strz. Jerzy Kosowicz „Juhas”, strz. Jan Gober „Gołąb”, strz. Tadeusz Morawa „44”, pchor. Gniadek „Wiarus”, strz. Bolesław Berke „Bolek”, kpr. Jan Srał „Krasny”, strz. Alfred Pintscher „Alf” i kpr. NN „Szarotka”. W późniejszym czasie do tego oddziału przeniesiono z IV baonu także strz. Mieczysława Koseckiego „Rogacza” (16 października 1944 r.) i kpr. Władysława Stasiaka „Żmiję” (po 20 października 1944 r.). Również w kolejnych miesiącach następowały przesunięcia w szeregach IV batalionu i przeniesienia żołnierzy „Lamparta” do dowództwa pułku lub I baonu 1. psp AK. Nie miały one już jednak związku z bezpośrednimi znajomościami „Borowego” i „Podkowy”, zawiązanymi w okresie mobilizacji z późniejszymi podwładnymi „Lamparta”. Spod rozkazów kpt. „Lamparta” został również wyłączony skonfliktowany z nim ppor. Ludwik Schweiger „Siwy”. Początkowo przebywał on w dalszym ciągu na Podhalu, pozostając w dyspozycji dowództwa pułku oraz samego „Borowego”. Później, od 29 października 1944 r. do końca wojny, pełnił funkcję adiutanta II batalionu 1. psp AK, posługując się pseudonimem „Karol”⁶¹.

⁶⁰ W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 15.

⁶¹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Rozkaz 303 Nr 6/44 z 6 XI 1944 r., k. 35; Wykaz oficerów 303 z 28 XII 1944 r. (odpis w zbiorach autora); G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 242, 281. Podczas ujawnienia się w 1945 r. Schweiger podał ponadto, że posługiwał się również pseudonimami „Jurczyński” i „Zygmunt”, pełniąc z rozkazu „Borowego” funkcję oficera dywersji i wywiadu. Zob. IPN Ka 04/4579, Akta w sprawie Ludwika Schweigera, Pismo do Naczelnika Wydziału II KWMO w Poznaniu z 20 VIII 1971 r., k. 2.

25 września 1944 r. wraz z kilkunastoma żołnierzami AK oraz przebywającymi dotychczas na Skalce lotnikami amerykańskimi dowództwo pułku przeniosło się na osiedle Polanki nad Szczawą. Od tej pory kpt. Zapała samodzielnie dowodził powierzoną mu jednostką partyzancką.

3.2.3. Organizacja IV batalionu 1. psp AK

Podstawowym problemem, przed jakim stanął kpt. Julian Zapała, była taka organizacja życia batalionu, która pozwoliłaby z jednej strony na kontynuację szkolenia wojskowego dla żołnierzy dopiero co przybyłych z rodzimych placówek, a z drugiej rozwinęłaby działalność partyzancką jednostki AK w ramach „Burzy”. Dotychczas podległe „Lampartowi” plutony partyzanckie powstawały w sposób naturalny i skupiały w wielu wypadkach osoby wychodzące się z jednej placówki lub stworzonej *ad hoc* grupy, tak jak np. oddział „Krakusów”. Miały też docelowo stanowić pododdziały nieco innej jednostki partyzanckiej – pułku ośmiobatalionowego. Teraz należało je dopasować do modelu pułku czterobatalionowego, w którym IV baon kpt. „Lamparta” miał się składać z dwóch kompanii. To właśnie wyodrębnienie tych dwóch struktur istniejących w ramach batalionu, a także stworzenie jego dowództwa stało się podstawowym zadaniem kpt. Zapały.

Nie wiadomo, na ile kwestia obsady poszczególnych stanowisk w batalionie była konsultowana z dowództwem pułku. Wydaje się jednak, że pewien wpływ na wybór miały zarówno osobiste preferencje Zapały, jak i stosunkowo niewielka liczba oficerów znajdujących się w oddziałach – zwłaszcza że część z nich miała w najbliższym czasie zasilić dowództwo pułku i nie mogła być brana przez „Lamparta” pod uwagę. Naturalnym kandydatem na objęcie dowództwa jednej z kompanii wydawał się być ppor. „Siwy”, jednak najprawdopodobniej uznano, że pozostawienie go w baonie niepotrzebnie zaogniłoby jego konflikt z „Lampartem”, który wybuchł po zastrzeleniu prof. Pyry. Zdecydowano się więc, że dowódcami kompanii zostaną dwaj inni oficerowie – por. Tadeusz Kosmowski „Las” oraz ppor. Adam Czaratoryski „Szpak”. Por. Kosmowski, który został dowódcą 1. kompanii strzeleckiej, był, jak już wspominałem, żołnierzem oddziału „Krakusy” i szwagrem por. Stanisława Wojtasa. Urodził się 19 czerwca 1914 r. w wielkopolskim Rogowie (pow. Żnin) i był absolwentem Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika w Bydgoszczy. Ponieważ po zdaniu matury nie rozpoczął studiów wyższych, został w 1935 r. objęty poborem i wcielony do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, a stamtąd już w stopniu bombardiera przeniesiony do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. W sierpniu 1936 r. Kosmowski znalazł się w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu. Zdecydował się pozostać w wojsku, gdzie w 1938 r. osiągnął stopień oficerski (podporucznika) i trafił w szeregi 19. pułku artylerii lekkiej stacjonującego w Nowej Wilejce⁶². Tam do wybuchu wojny pełnił funkcję dowódcy plutonu w 1. baterii I dywizjonu tej jednostki, a we wrześniu 1939 r. został oficerem zwiadowczym tej baterii. Walczył z Niemcami pod Piotrkowem Trybunalskim oraz w rejonie Starachowic⁶³.

⁶² CAW, Zbiór akt personalnych, AP 13047, Akta personalne oficera ppor. Tadeusza Kosmowskiego. Zob. R. Rybka, K. Stepan, *op. cit.*, s. 203, 736.

⁶³ P. Zarzycki, *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 19 pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1996, s. 19–23, 43.

Kapitulacja Warszawy zastała go w Górach Świętokrzyskich, udało mu się jednak uniknąć niewoli niemieckiej. Z uwagi na włączenie rodzinnej Bydgoszczy do Rzeszy musiał zmienić miejsce swojego pobytu i zamieszkał w Kielcach. Przez cały okres okupacji utrzymywał kontakty ze swoim szwagrem Stanisławem Wojtasem, co w 1944 r. zaowocowało ucieczką do lasu i wstąpieniem do oddziału „Krakusy”⁶⁴. Do 1944 r. nie brał udziału w działalności konspiracyjnej – nie wiadomo więc, na jakiej podstawie zweryfikowano mu stopień porucznika, gdyż w dostępnych dokumentach nie ma na ten temat żadnych informacji. W wykazie oficerów IV batalionu z grudnia 1944 r. podano, że jest on porucznikiem ze starszeństwem z 1939 r. – możliwe więc, że awansowano go tuż przed wybuchem wojny lub we wrześniu 1939 r.⁶⁵ Na decyzję o mianowaniu por. „Łasa” dowódcą kompanii wpływ mógł mieć jego autorytet wśród partyzantów wywodzących się z oddziału „Krakusy”, ale też bliska znajomość z por. Wojtasem, który zyskał duże zaufanie mjr. „Borowego” i stał się ważną postacią w dowództwie pułku. Ponadto Kosmowski, podobnie jak Zapała, był artylerzystą i obaj panowie (podobnie jak wcześniej Stabrawa z Zapałą) mogli się w łatwy sposób porozumieć. Jak się miało okazać, ich wzajemna współpraca układała się w kolejnych miesiącach bardzo dobrze, nie dochodziło między nimi do żadnych spięć czy nieporozumień. Także sami partyzanci wypowiadali się o por. „Łasie” bardzo dobrze. Jak wspominał jeden z nich, strz. Władysław Chrobak „Wróbel”: *Był taki porucznik „Łas” z kieleckiego [...] fajny chłop, oj fajny chłop – ludzki*⁶⁶.

Ppor. rez. Adam Czarotoryski również był artylerzystą. Urodził się 16 stycznia 1906 r. Podobnie jak por. Kosmowski był absolwentem Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Stopień oficera rezerwy otrzymał ze starszeństwem z dniem 1 stycznia 1932 r., będąc wówczas rezerwistą 10. dywizjonu artylerii konnej w Jarosławiu⁶⁷. We wrześniu 1939 r. walczył w szeregach 17. pułku artylerii lekkiej z Gniezna jako dowódca 4. baterii II dywizjonu tej jednostki. Brał udział w bojach nad Bzurą – pod Sochaczewem i Ruszkami, za co został odznaczony Krzyżem Walecznych⁶⁸. Od 1942 r. mieszkał na terenie Szczawnicy, gdzie z rozkazu KO AK Nowy Targ zorganizował jedną z najsilniejszych placówek obwodu, z którą rozpoczął tzw. powstanie szczawnickie. Właśnie ten fakt, jak również to, że był już człowiekiem „spalonym”, zdecydował o nominacji ppor. „Szpaka” na dowódcę 2. kompanii IV batalionu 1. psp AK, mimo że relacje między nim a kpt. „Lampartem” były raczej chłodne⁶⁹.

Obydwaj nowo mianowani dowódcy kompanii, pomimo udziału w kampanii wrześniowej i prowadzonej już wcześniej przez ppor. „Szpaka” działalności konspiracyjnej, nie mieli

⁶⁴ Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, „Kalendarium życia Tadeusza Kosmowskiego”, mps, b.m.d. ; List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 8 IX 1972 r.

⁶⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Wykaz oficerów 505 z 11 XII 1944 r., k. 149. Z kolei w innym dokumencie pojawia się nieprawdziwa informacja, że stopień porucznika Tadeusz Kosmowski miał uzyskać już 1 XI 1937 r. (ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Osobiste dane oficera por. „Łasa”, k. 208). Świadczyłoby to o celowym wprowadzeniu dowództwa pułku w błąd przez podanie nieprawdziwych danych odnośnie do posiadanego przez T. Kosmowskiego stopnia wojskowego.

⁶⁶ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

⁶⁷ *Rocznik Oficerski Rezerw*, Warszawa 1934, s. 150, 661. Zob. J. Wiśniewski, *op. cit.*

⁶⁸ A. Czarotoryski, *Bój pod Ruszkami – przeciw Leibstandarte SS „Adolf Hitler”*, „Polska Zbrojna” 1995, nr 191.

⁶⁹ AMP, Oświadczenie świadka Jana Cieślaka „Macieja” w sprawie Adama Czarotoryskiego z 19 VI 1992 r.; A. Czarotoryski, „Materiały do historii Zdrojowiska Szczawnica w okresie drugiej wojny światowej”, mps, Poznań 1964; J.M. Kacwin, „Nota biograficzna – wojenna kpt. dr. Adama Czarotoryskiego ps. «Szpak» 1939–1945 r.”, Nowy Targ 1997.

tak naprawdę doświadczenia bojowego w metodach walki partyzanckiej. Zarówno „Szpak”, jak i „Las” nie dowodzili dotychczas samodzielnie żadną większą akcją przeciw Niemcom. Do takiej akcji nie można też było zaliczyć wypadków w Szczawnicy, które nie miały nic wspólnego z klasycznymi metodami działań partyzanckich. Wydaje się, że przynajmniej w początkowym okresie tworzenia batalionu ich zadaniem było wspieranie kpt. „Lamparta” w opracowywaniu ogólnych planów działań zbrojnych, które następnie wykonywać miały poszczególne plutony dowodzone przez bardziej doświadczonych w walce podchorążych i podoficerów.

Jako pierwsza w ramach batalionu została sformowana już 23 września 1944 r. 1. kompania por. Tadeusza Kosmowskiego „Lasa”, którą przez większość czasu dowodził samodzielnie. Dopiero 13 października 1944 r. zastępcą por. Kosmowskiego został przydzielony do IV batalionu przez dowództwo 1. psp AK por. Aleksander Marczyński „Strzemię”⁷⁰. Na kwatery dla tej kompanii zostały wydzielone rejon I oraz II obozu na Skałce, a więc zabudowania Franciszka Leśnickiego oraz Antoniego Niewiadomego („u Dziadków”), a także wyznaczone zostało miejsce na kuchnię kompanijną w zagajniku koło gospodarstwa Niewiadomych⁷¹. Szefem kompanii został pchor. Józef Durek „Czarny” (3 października 1944 r. jego miejsce zajął sierż. Michał Wójtowicz „Dąb”), podoficerem gospodarczym kpr. Eugeniusz Giełdczyński „Kosa” (dotychczasowy podoficer-szef oddziału „Lamparta”), a podoficerem łącznościowym kpr. Zbigniew Matykiewicz „Krakus”.

Kompania składała się z liczącej 15 osób drużyny dowódcy kompanii (określanej jako „Zwiad D-cy kompanii”) oraz z 3 plutonów partyzanckich, z których każdy liczył 30 żołnierzy. Poza wymienionymi wyżej szefem kompanii oraz podoficerami – gospodarczym i łącznościowym, w skład drużyny dowódcy kompanii wchodziło także 2 obserwatorów, 2 gońców, 2 kucharzy, palacz, rzeźnik, podoficer sanitarny oraz 2 sanitariuszy. I plutonem 1. kompanii dowodził zbiegły „granatowy” policjant z Krościenka kpr. Władysław



Ppor. Adam Czarторыński „Szpak” (po prawej) w rozmowie z ppor. cc Feliksem Perekładowskim „Przyjacielem”. Beskid Sądecki, jesień 1944 r. Zbiory Muzeum Pienińskiego w Szczawnicy

⁷⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 16/44, 13 X 1944 r., k. 113. Aleksander Marczyński (ur. 1 I 1916 r.) był zawodowym żołnierzem WP i we wrześniu 1939 r. walczył w stopniu podporucznika w szeregach 14. pułku ułanów. Od 1940 r. działał w ZWZ-AK, początkowo w Warszawie, następnie od 1944 r. na Podhalu. W roku 1942 r. mianowany porucznikiem. Latem 1944 r. został dowódcą działającego w Obwodzie AK Limanowa OP AK „Topór”. Po powstaniu

⁷¹ 1. psp AK pozostawał *de facto* bez przydziału w dowództwie pułku.
⁷¹ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora); Relacja Anieli Kłak (z d. Szłaga) z listopada 2005 r. (w zbiorach autora).

Stasiak „Żmija”, a jego zastępcą został kpr. Stanisław Suliga „Sosna”. Dowódca plutonu miał także do dyspozycji gońca oraz 3-osobowy patrol minerski. Pluton dzielił się na 3 liczące po 8 partyzantów drużyny, dowodzone przez kpr. Wiesława Maciaszka „Longina” (1. drużyna I plutonu), kpr. Czesława Rajskiego „Krokusa”⁷² (2. drużyna I plutonu) oraz kpr. Romana Wiśniewskiego (vel Wiśniowskiego) „Nadka” (3. drużyna I plutonu). Pluton został uzbrojony w 29 karabinków czechosłowackich systemu Mauser, czechosłowacki erkaem oraz 2 pistolety. Otrzymał również, jako najsilniejsza jednostka kompanii, przydział hełmów słowackich (25 szt.). Dowódcą II plutonu został przybyły do oddziału najprawdopodobniej dopiero na Skałce pchor. Mikołaj Nowicki „Rosomak”⁷³, a jego zastępcą – plut. Władysław Cieśla „Władek”. Analogicznie jak w pierwszym plutonie, wyodrębniono gońca, 3-osobowy patrol minerski oraz 3 drużyny 8-osobowe. Dowódcą 1. drużyny II plutonu został st. strz. Stanisław Guzik „Lis” (wcześniej żołnierz OP AK „Wilk”), 2. drużyną dowodził strz. Jan Głowiński „Czech” a 3. drużyną kpr. Szczepan Łaś „Kruk”. II pluton był uzbrojony dokładnie tak samo jak I pluton: w 29 karabinków czechosłowackich, erkaem ZB vz 26 oraz 2 pistolety. III pluton 1. kompanii był dowodzony przez pchor. Kazimierza Karge „Białego”, którego zastępcą był plut. Władysław Pisarski „Piwonia”. Również „Biały” miał do dyspozycji gońca oraz 3-osobowy patrol minerski. Niestety w dokumentach batalionu nie zachował się podział tego plutonu na drużyny – na podstawie relacji partyzantów oraz analizy późniejszych wydarzeń można jednak pokusić się o stwierdzenie, że dowodzili nimi w tym czasie: kpr. Stanisław Kipta „Modrzew”, kpr. Stefan Maciaszek „Sęk” oraz kpr. Lucjan Kowalski „Dziki”. III pluton nie był jednolicie uzbrojony i miał na swoim stanie: 11 karabinów Mauser, 18 karabinów Mannlicher, polski erkaem oraz 2 pistolety⁷⁴. Łącznie cała kompania liczyła w tym czasie 106 osób, a w połowie października jej stan wzrósł do 110 żołnierzy⁷⁵.

2. kompania IV batalionu 1. psp AK na przełomie września i października 1944 r. dopiero powstawała i w porównaniu z kompanią por. Kosmowskiego była znacznie słabsza. Jej żołnierze zajęli tzw. III rejon obozu na Skałce, a więc zabudowania rodziny Alojzego Niewiadomego („do Żmudy”; po wojnie określane jako „u Stasecka”) ⁷⁶. Dowódcą był ppor. „Szpak”, jednak nie wiemy dokładnie, jak wyglądał sztab tej kompanii i czy początkowo powstała drużyna dowódcy. Z dniem 27 września w zagajniku, w którym miało miejsce zaprzysiężenie batalionu, urządzono kompanijną kuchnię polową, która poza żołnierzami kompanii miała również zaopatrywać powstającą w tym czasie drużynę dowódcy batalionu. Podofice-

⁷² Identyfikacja Czesława Rajskiego z pseudonimem „Krokus” na podstawie: AMT, Zbiory Janusza Berg-hauzena, Relacje I 3, T. Galica, „Przebieg działalności konspiracyjnej i partyzanckiej w okresie okupacji hitlerowskiej”, mps, b.m.d., s. 3.

⁷³ Mikołaj Nowicki „Rosomak” (ur. 22 III 1918 r.) odbył w 1939 r. Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy w Równem, walczył w wojnie obronnej w szeregach 44. pułku piechoty. W konspiracji niepodległościowej od 1941 r. Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Wniosek nominacyjny podchorążych IV Baonu na podporuczników z 11 XII 1944 r., k. 161.

⁷⁴ Zestawiono na podstawie: MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 1/44, 23 IX 1944 r., k. 94; Zał. do rozkazu Nr 1/44 pkt. 4, k. 95; Rozkaz dzienny Nr 3/44, 26 IX 1944 r., k. 98; Wykaz liczbowy IV Baonu z podziałem na plutony jako oddziały partyzanckie, [1 X 1944 r.], k. 148

⁷⁵ Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Raport stanu ludzi i uzbrojenia IV/1 Pułk. Strz. Podh., 12 X 1944 r.

⁷⁶ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora); Relacja Marii Szlagi z września 2003 r. (w zbiorach autora).



Osiedle Skalka nad Ochotnicą Górną. Fot. Dawid Golik

rem broni 2. kompanii został kpr. Alojzy Dziech „Giewont”. Mimo że jednostka była w trakcie organizacji, zostały w niej wyodrębnione 3 szkieletowe plutony: IV pluton sierż. Stanisława Stokłosa „Kurka”, V pluton pchor. Tadeusza Kiedronia „Pioruna” (wcześniej żołnierza OP AK „Wilk”) i VI pluton przybyłego na Skalkę na przełomie września i października 1944 r. ppor. rez. Adama Winnickiego „Pazura”. Tylko IV pluton posiadał pełny stan etatowy i liczył z dowódcą 30 partyzantów uzbrojonych w 13 karabinów Mannlicher, 5 karabinów Mosin, polski erkaem oraz 11 pistoletów. Pozostałe 2 plutony, które docelowo miały również liczyć po 30 osób, były w tym czasie jedynie bardzo słabo uzbrojonymi kilkusobowymi drużynami. V pluton pchor. „Pioruna” posiadał na swoim uzbrojeniu 2 pistolety maszynowe PPSz-41, 4 pistolety oraz 23 granaty czechosłowackie, a VI pluton ppor. „Pazura” 2 pistolety maszynowe PPSz-41, 4 pistolety i 25 granatów. Zarówno w 1., jak i w 2. kompanii na każdy erkaem wydawano 10 magazynków amunicji, a na karabinki i karabiny po 40 sztuk nabojów⁷⁷. W połowie października 1944 r. w skład 2. kompanii wchodziło zaledwie 52 żołnierzy (2 oficerów, podchorążych, 5 podoficerów oraz 44 szeregowych)⁷⁸. 13 października 1944 r. ogłoszono, że ppor. Adam Czartoryski został zwolniony z szeregów batalionu i ponownie objął swoją placówkę, zaś

⁷⁷ Zestawiono na podstawie: MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 1/44, 23 IX 1944 r., Rozkaz dzienny Nr 3/44, 26 IX 1944 r., k. 98; Rozkaz dzienny Nr 4/44, 27 IX 1944 r.; Wykaz liczbowy IV Baonu z podziałem na plutony jako oddziały partyzanckie, [1 X 1944 r.], k. 148. 14 X 1944 r. „Lampart” przydzielił 2. kompanii dodatkowe uzbrojenie w postaci polskiego erkaemu, karabinu, karabinku oraz 2 hełmów (*ibidem*, Rozkaz dzienny Nr 17/44, 14 X 1944 r., k. 114).

⁷⁸ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Raport stanu ludzi i uzbrojenia IV/1 Pułk. Strz. Podh., 12 X 1944 r. Jedną z drużyn w tej kompanii dowodził w tym czasie kpr. Władysław Koper „Lis III”. Zob. Zbiory Piotra Sadowskiego, Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka, Relacja Władysława Kopra „Lis III” z 5 IX 1970 r.

nowym dowódcą kompanii mianowano ppor. Adama Winnickiego „Pazura”⁷⁹. Wydaje się, że faktycznie objął on to stanowisko wcześniej, gdyż np. 10 października 1944 r. podpisywał się już jako dowódca 2. kompanii⁸⁰.

Z dniem 17 października 1944 r. nastąpiły zmiany w numeracji kompanii batalionu „Lamparta”: 1. kompania została przemianowana na 10. kompanię IV batalionu, natomiast 2. kompania na 11. kompanię IV batalionu⁸¹. Wiązało się to z wprowadzeniem ciągłej numeracji poszczególnych kompanii 1. psp AK i w tym wypadku nazwy 1. i 2. kompanii pułku przypadły kompaniom I batalionu.

Również dopiero na początku października 1944 r. została ostatecznie wyodrębniona obsada dowództwa baonu. Adiutantem kpt. Zapały został leczący nadal poważną ranę postrzałową ppor. Mieczysław Janik „Bela”, a formalnym już szefem batalionu mianowano pełniącego tę funkcję na Wyżniej sierż. Jakuba Drużbackiego „Bohucza”. Pisarzem batalionu został strz. Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”, oficerem łączności pchor. Józef Durek „Czarny”, oficerem zwiadu pchor. Teodor Budzyński „Lotny”, podoficerem obserwacyjnym kpr. Stefan Niemiec „Zawzięty”, podoficerem broni sierż. Ludwik Ładusiak „Wilk”, a podkwatremistrzem st. sierż. NN „Tadek”. Do dowództwa przydzielono także 2 gońców i 3 zaopatrzeniowców. Wyodrębniono też osobną komórkę odpowiadającą za wypiek chleba (strz. Franciszek Kalisz „Kalina”, strz. NN „Jasiek”), utworzono batalionowy zakład szewski i krawiecki oraz obsadzono etaty oddziałowego rusznikarza, radiomechanika, a nawet odnotowano w ramach obsady baonu dwóch woźniców. Brakowało lekarza, sanitariusza i kapelana⁸². Już w październiku dochodzącym lekarzem batalionowym został mianowany dr Artur Werner „Strzelba” ze Szczawnicy, a batalionową izbę chorych prowadzili: student medycyny strz. Karol Chlipała „Lina” oraz sanitariuszka Aleksandra Mirecka „Jedynaczka”. Na dzień 12 października 1944 r. dowództwo batalionu składało się z 2 oficerów, 2 podchorążych, 4 podoficerów i 15 szeregowych uzbrojonych w 2 pistolety maszynowe, 4 karabiny, 4 karabinki i 8 pistoletów⁸³. Dowództwo batalionu, kancelaria oraz magazyn znajdowały się w IV rejonie obozu, czyli w zabudowaniach Józefa Szłagi „Kozickiego”. Miejsce to opisywał Marcin Wąchała „Ibis”: *Siedziba dowództwa mieściła się w nowym domu góralskim krytym blachą. Dom stał na niewielkiej równinie, przechodzącej w kierunku zachodnim w zbocze, zabudowane z rzadka chatami i szopami. Równina od domu dowództwa, w jakieś 30 metrów ku wschodowi, nagle się urywała, tworząc w pewnych miejscach prostopadłą ścianę skalną. W dole szumiął potok wychodzący gdzieś ze źródeł leśnych od Kamienickiego Przysłopa*⁸⁴. Miejsce stacjonowania oraz skład poszczególnych

⁷⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 16/44, 13 X 1944 r., k. 113.

⁸⁰ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Meldunek ppor. „Pazura” do Dowódcy Batalionu, 10 X 1944 r.

⁸¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 18/44, 17 X 1944 r., k. 115.

⁸² *Ibidem*, Załącz. do rozk. dz. Nr 9/44, [z 3 X 1944 r.], Obsada Baonu, k. 105. Batalionowa piekarnia prowadzona przez „Kalinę” zlokalizowana była poza obozem – na Ustrzyku w Ochotnicy Górnej. Zob. M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni 18–20 października 1944 r. w Ochotnicy pow. Nowy Targ”, rkps, b.m.d., s. 3 (w zbiorach M. Zapały).

⁸³ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Raport stanu ludzi i uzbrojenia IV/1 Pułk. Strz. Podh., 12 X 1944 r.

⁸⁴ M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 2. Por. Relacja Anieli Kłak (z d. Szłaga) z lipca 2001 r. i z sierpnia 2003 r. (w zbiorach autora).

komórek batalionu utrzymywały się mniej więcej do czasu tzw. bitwy ochotnickiej, po której oddział przeszedł gruntowną reorganizację.

Warto dodać, że decyzja o zakwaterowaniu batalionu na Skאלce była suwerenną decyzją mjr. Stabrawy i kpt. Zapały, której oczywiście żołnierze AK nie konsultowali w żaden sposób z miejscową ludnością. Górale, mimo że pozytywnie nastawieni do polskiej partyzantki i chętnie przyjmujący w swoich domach żołnierzy z biało-czerwonymi opaskami, nie mieli łatwego życia podczas pobytu oddziału nad Ochotnicą.



Batalionowa izba chorych w osiedlu Jamne.
Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

Przede wszystkim nie mogli dokończyć rozpoczętych latem prac polowych, a pobyt liczącego niemal 200 ludzi oddziału paraliżował ich codzienne życie. Partyzanci zajmowali domy, stodoły, szopy z sianem – ograniczona była też możliwość poruszania się w obrębie Skאלki i najbliższych osiedli. Największym problemem była jednak ciągła obawa o życie bliskich, o inwentarz żywy czy gospodarstwo w razie zagrożenia ze strony Niemców. Partyzanci mogli się wycofać, odejść do innej wsi albo zaszyć w lasach, natomiast górale byli u siebie – musieli zostać, licząc się ze spalaniem domostw lub aresztowaniem. Także ich sytuacja materialna nie była najlepsza, gdyż utrzymywali się przede wszystkim z tego, co sami zebrali, a dowództwo AK nie uznawało za stosowne, przynajmniej w tym okresie, wypłacać chociażby minimalnych kwot rodzinom przyjmującym partyzantów. Obraz tego, jak wyglądało zakwaterowanie oddziału „Lamparta” i życie miejscowych górali, utrwalił się we wspomnieniach Anieli Kłak (z d. Szłaga), córki Józefa Szłagi „Kozickiego”: *Gdy partyzanci „Lamparta” u nas siedzieli, to przyjechali z własnym towarem – a było tego 12 furmanek różnych produktów, materiału itp. Spali po różnych chałupach – u nas w izbie była kancelaria i spał sam „Lampart”. Inne chałupy też były pozajmowane, a część spała po szopach. W drewutni u nas był magazyn tych wszystkich przywiezionych towarów. Kuchnie polowe były nad „Dziadkami” i u „Stasecka”. Partyzanci mówili nam, żebyśmy z nich korzystali. Ponadto każdego dnia dostawaliśmy bochen chleba i miseczkę cukru. Partyzanci mieli dużo różnych rzeczy, ale nie dzielili się z nami. Pamiętam jak mieli cukierki i jedli je przy nas, a nam dzieciom nic nie dali. Kiedyś też piekli w kuchni suchary, a my, żeby je zdobyć zakradaliśmy się i kradliśmy to, co było w worku z odpadami po ich wypieku⁸⁵. Ciężką sytuację goszczących partyzantów górali potwierdzał również Władysław Chrobak „Wróbel”: *Te Skאלcany to przecież nie mówili ani nic, a to był wrzesień. Dopiero już po pacyfikacji, wtenczas dopiero jak Pan Bóg ich ocalił i nie spalili ich [to mogli dokończyć żniwa], a wszystko mieli [wcześniej] w polu [...]. To jak my się wynieśli, to wtenczas [dopiero] ludzie odetchnęli⁸⁶.**

⁸⁵ Relacja Anieli Kłak (z d. Szłaga) z 17 XII 2005 r. (w zbiorach autora).

⁸⁶ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

3.2.4. Życie codzienne obozu na Skałce

Dzięki zachowanej niemal w komplecie dokumentacji batalionu możemy w dużej części odtworzyć życie, jakie prowadzono w obozie na Skałce między 23 września a 18 października 1944 r., a więc do momentu rozpoczęcia „bitwy ochotniczej” i ewakuacji kwater oddziału „Lamparta”. Przede wszystkim każdego dnia wyznaczany był podoficer służbowy batalionu⁸⁷ oraz kompania, która odpowiadała za wartę w obozie. Jak zapisano w jednym z rozkazów dziennych: *Kompania wyznaczająca wartę wystawia wartowników przy własnym rejonie i w rejonie Nr IV jednego wartownika oraz wysyła patrole*⁸⁸. Bez odpowiedniej przepustki nie można było opuszczać terenu obozu ani w dzień, ani w nocy. Niezastosowanie się do tego rozkazu mogło zostać uznane za dezercję i groziło – według zapisów w rozkazach dziennych – sądem polowym. *Notabene* w czasie pobytu oddziału na Skałce miał miejsce tylko jeden wypadek dezercji żołnierza AK – Stanisława Nawary „Fajki” z Rabki, który po kilkudniowym pobycie w batalionowej izbie chorych 9 października 1944 r. samowolnie opuścił obóz i już do niego nie wrócił⁸⁹. Wydaje się, że właśnie w związku z tym ustalono, że ma być sporządzany dokładny wykaz strzelców odchodzących do izby chorych, a następnie wracających z niej, tak żeby w jak najkrótszym czasie można było zareagować na wypadek dezercji żołnierza. „Lampart” zabraniał również przyprowadzania do obozu i wcielania do poszczególnych kompanii partyzantów bez jego wiedzy i zgody. Pisał: *Sprowadzanie kogokolwiek do baonu może nastąpić po uprzednim zameldowaniu mi i wyłącznie na mój rozkaz. Samo wprowadzenie do obozu odbywa się w następujący sposób: 1) należy zatrzymać w odległości 2-3 km od obozu, wysyłając mi o tym szczegółowy meldunek. 2) po otrzymaniu rozkazu wprowadzenia, przyprowadzać do kancelarii baonu. 3) po przesłuchaniu [ochotnicy] zostają przydzieleni rozkazem baonu do poszczególnych kompanii*⁹⁰. Również prywatne furmanki, którymi były przywożone do obozu artykuły żywnościowe oraz inne produkty, miały zakaz wjazdu na jego teren. Zatrzymywały je warty na polanie Krzemieniak pod Skałką (w dolinie potoku Jamne) i stamtąd dopiero własnymi furmankami partyzanci przewozili je do obozu i składowali w magazynie⁹¹. Dyscyplina w obozie musiała być surowo przestrzegana, a za wykroczenia mogły być stosowane trzy rodzaje kar: stójka bez ruchu

⁸⁷ Funkcję tę pełnili: kpr. Stanisław Kipta „Modrzew”, kpr. NN „Hugo”, kpr. Stefan Niemiec „Zawzięty”, plut. Teofil Zubek „Wiewiórka”, kpr. Zbigniew Matykiewicz „Krakus”, kpr. Szczepan Łas „Kruk”, plut. Władysław Cieśla „Władek”, kpr. Stanisław Suliga „Sosna”, plut. Władysław Pisarski „Piwonia”, plut. Jan Kasela „Zajac”, kpr. Czesław Rajski „Krokus”, kpr. Stefan Maciaszek „Sek”, kpr. Władysław Koper „Lis III”, kpr. Alojzy Dziech „Giewont”, kpr. NN (Kornel Daraszewski?) „Kora”, kpr. NN „Tygrys”, kpr. Władysław Stasiak „Żmija”, kpr. NN (Adamczyk?) „Lis II” i kpr. Wiesław Maciaszek „Longin”.

⁸⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 2/44, 25 IX 1944 r., k. 96.

⁸⁹ Zbiory Marka Zapalę, Archiwum „Lamparta”, Meldunek „Lamparta” do dowódcy 1. psp AK, 13 X 1944 r. W tym samym czasie z oddziału został najprawdopodobniej zwolniony przetrzymywany w nim kpr. policji „granatowej” Antoni Nosal z Porąbki. Nie wiadomo jednak, czy był on jednym z kursantów ze Szczawnicy, czy też przypadkowo znalazł się w obozie IV batalionu. Przed wypuszczeniem na wolność musiał podpisać deklarację, że zachowa w tajemnicy miejsce stacjonowania oddziału i jego liczebność. Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Deklaracja Antoniego Nosala z 9 X 1944 r., k. 193; Zdjęcie Antoniego Nosala, k. 194-195; IPN Kr 010/4075, Akta operacyjne w sprawie Antoniego Nosala.

⁹⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 7/44, 30 IX 1944 r., k. 102.

⁹¹ *Ibidem*, Rozkaz dzienny Nr 11/44, 6 X 1944 r., k. 107.



Sierż. Jakub Drużbacki „Bohucz” – szef IV batalionu 1. psp AK. Wyżnia, lato 1944 r.
Zbiory Tadeusza Morawy

pod karabinem (z plecakiem lub bez), która mogła trwać nawet kilka godzin; trzydniowy areszt w piwnicy domu Niewiadomych („u Dziadków”) o chlebie i wodzie; kara śmierci⁹².

Dowódcy mieli dbać nie tylko o dyscyplinę w swoich kompaniach, ale też pouczać żołnierzy o tym, jak mają obchodzić się z bronią, gdyż zdarzały się przypadki „zabawy” z nabytymi i niezabezpieczonymi karabinami, co mogło doprowadzić do nieszczęścia. Codziennie do godziny 8 rano dowódcy kompanii mieli przedkładać kpt. Zapale raport poranny, a oficer żywnościowy batalionu do godziny 16 podawał dowódcy stan żywieniowy kompanii na dzień następny. Od 27 września, oprócz podoficera służbowego, wyznaczany był codziennie także tzw. oficer służbowy batalionu⁹³. Funkcję tę pełnili na Skałce: pchor. Teodor Budzyński „Lotny”, pchor. Mikołaj Nowicki „Rosomak”, pchor. Kazimierz Karge „Biały”, pchor. Józef Durek „Czarny”, st. sierż. Stanisław Stokłosa „Kurek”, sierż. Ludwik Ładusiak „Wilk”, sierż. Michał Wójtowicz „Dąb”, plut. Stanisław Bieleś „Bystry”, plut. Władysław Cieśla „Władek”, pchor. Zbigniew Oleś „Dog”⁹⁴, pchor. Tadeusz Kiedroń „Piorun” i plut. Władysław Pisarski „Piwonia”. Z kolei podoficer broni batalionu musiał co sobota przedkładać kpt. „Lampartowi” raport z przeglądu uzbrojenia w kompaniach⁹⁵.

⁹² T. Galica, *Podhale – Ochotnica...*, s. 21.

⁹³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 1/44, 23 IX 1944 r., k. 94; Rozkaz dzienny Nr 3/44, 26 IX 1944 r., k. 98; Rozkaz dzienny Nr 4/44, 27 IX 1944 r., k. 99.

⁹⁴ Zbigniew Oleś „Dog” (ur. 16 VIII 1920 r.) w I. 1937–1939 uczęszczał w do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie (zabrakło mu roku do ukończenia tej szkoły), brał udział w wojnie obronnej 1939 r. Zaangażowany w konspirację niepodległościową od marca 1940 r. Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Wniosek nominacyjny podchorążych IV Baonu na podporuczników z 11 XII 1944 r., k. 161.

⁹⁵ *Ibidem*, Rozkaz dzienny Nr 10/44, 5 X 1944 r., k. 106.

Każda kompania miała osobną kuchnię kompanijną. Kucharzami 1. kompanii byli kpr. Józef Siećko „Świerk” i strz. Szczepan Kołodziej „Zając II”, zaś funkcję palacza pełnił strz. Kleofas Maniowski „Wilk”. Posiłki wydawane były także według zwyczajów wojskowych, a więc całym plutonom pod nadzorem dowódcy plutonu. Pojedynczy strzelcy nie mogli samodzielnie zgłaszać się do posiłków, a niewybrane obiady lub kolacje były skrupulatnie odnotowywane⁹⁶. Starano się dbać o właściwe wyżywienie żołnierzy, chociaż nie było to zadanie łatwe, gdyż było ich bardzo dużo. Partyzanci próbowali urozmaicać swoją dietę na własną rękę, co nie zawsze wychodziło im na dobre. Jeden żołnierz 1. kompanii – strz. NN „Lech”, zachorował na czerwonkę i musiał odejść do batalionowej izby chorych. W związku z tym kpt. „Lampart” wydał zarządzenie, w którym pisał: [...] *zakazuję spotkania się z ludnością cywilną, zrywania owoców po ogrodach i picia surowej wody we wsi*⁹⁷. Jednocześnie dowódca batalionu zwracał uwagę na przestrzeganie zasad higieny osobistej przez szeregowych – codzienne mycie się do połowy, wymianę bielizny oraz trzepanie koców, w których mogły załęgnać się wszy i pchły⁹⁸. Niestety przez długi czas z zachowaniem czystości samych żołnierzy oraz ich kwater było nienajlepiej, czego najlepszym przykładem było zwrócenie uwagi przez kpt. „Lamparta” na fakt, że szeregowi partyzanci nie używają znajdujących się w obozie latryn, tylko załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne, zanieczyszczając rejony zakwaterowania⁹⁹.

Aby zadbać o jakość wyżywienia żołnierzy i zabezpieczyć się przed „prywatyzowaniem” przez niektórych z nich produktów żywnościowych, zarządzono by *przy każdorazowym uboju bydląt był obecny oficer dyżurny baonu aż do zdeponowania mięsa do magazynu*¹⁰⁰ oraz aby przy pobieraniu produktów oraz wkładaniu ich do kotła byli obecni kompanijni podoficerowie gospodarczy¹⁰¹. Batalion kupował oraz rekwizował na potrzeby AK mąkę, drożdże, owoce i warzywa (w tym ziemniaki i kapustę), do obozu przywożono też gotowe produkty, takie jak chleb, marmolada czy makaron. Na marginesie warto dodać, że na zakup produktów żywnościowych niezbędnych do wyżywienia całego batalionu przeznaczano bardzo duże sumy pieniędzy. Z 90 000 zł, jakie kpt. Zapała otrzymał na utrzymanie batalionu z dowództwa 1. psp AK w październiku 1944 r., na diety dla patroli zaopatrzeniowych, produkty żywnościowe oraz furmanki niezbędne do ich przewozu wydano blisko 70 000 zł. Pozostałe wydatki zamknęły się w sumie kilkunastu tysięcy złotych¹⁰². Odpowiadało to zasadniczym wytycznym kwatermistrza pułku rtm. Michała Wojciechowskiego „Profesora”, który pisał: *Pieniądże przesyłane przez Inspektorat są przeznaczone w O.P. tylko na wyżywienie i strawne żołnierzy. Wszelkie inne zakupy mogą następować tylko po porozumieniu się z Inspektorem i tylko na jego zezwolenie*¹⁰³. Warto nadmienić, że żołnierze wysyłani na patrole albo jako gońcy otrzymywali

⁹⁶ *Ibidem*, Rozkaz dzienny Nr 1/44, 23 IX 1944 r., k. 94; Zał. do rozkazu Nr 1/44 pkt. 4, k. 95.

⁹⁷ *Ibidem*, Rozkaz dzienny Nr 5/44, 28 IX 1944 r., k. 100.

⁹⁸ *Ibidem*, Rozkaz dzienny Nr 12/44, 7 X 1944 r., k. 108; Rozkaz dzienny Nr 13/44, 10 X 1944 r., k. 109.

⁹⁹ *Ibidem*, Rozkaz dzienny Nr 15/44, 12 X 1944 r., k. 111. Pchor. J. Durek pisał w swoich wspomnieniach: *Ludzie rozłokowani byli w bacówkach czy nielicznych górskich chatach, na ziemi krytej tylko słabą warstwą słomy lub igliwia. Dawał się nieraz odczuć brak chleba, a warunki higieniczne też były nie do pozazdroszczenia (insekty, świerzb – to codzienni przyjaciele żołnierza leśnego)* (J. Durek, *op. cit.*, s. 193).

¹⁰⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 10/44, 5 X 1944 r., k. 106.

¹⁰¹ *Ibidem*, Rozkaz dzienny Nr 11/44, 6 X 1944 r., k. 107.

¹⁰² *Ibidem*, Zestawienie wydatków za miesiąc październik 1944 r., k. 171–177.

¹⁰³ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Pismo rtm. „Profesora” do kpt. „Lamparta” z 30 X 1944 r.

od swoich przełożonych diety na wyżywienie i ewentualnie na wypożyczenie furmanki. Zdarzało się jednak często, że pomoc od górali partyzanci otrzymywali za darmo, nie wspominając w ogóle o możliwości zapłaty, a pieniądze wówczas „zaoszczędzone” oddawali do domu lub też przeznaczali na papierosy lub alkohol, których przydział dla szeregowych żołnierzy był bardzo mały¹⁰⁴. Jak wspominał W. Chrobak: *Na patrolach [człowiek] zarabiał. Za 24 godziny na dwie osoby było 500 zł dane. Jeden „góral” był, czyli 500 zł. Żeśmy tego nie przejedli, bo ludzie nam dali jeść, jeszcze i wypić dali*¹⁰⁵. W końcu należy wspomnieć, że szeregowym partyzantom nie wypłacano żołdu – na specjalne diety mogli liczyć jedynie oficerowie, a podoficerom wypłacano w miarę możliwości niewielkie zapomogi¹⁰⁶.

Pewnym problemem dla dowódcy batalionu była także prywatna poczta żołnierzy, którą starali się oni różnymi sposobami i poza drogą służbową wysyłać do domu. Proceder taki wiązał się z dużym ryzykiem. Wystarczy wspomnieć o tragicznym w skutkach spotkaniu wiozącego prywatną pocztę partyzantów Władysława Oczkosia „Władka” z Niemcami koło Knurowa, kiedy to zaadresowane do rodzin listy żołnierzy AK o mały włos nie wpadły w ręce wroga. Obawiając się takich sytuacji i zbytnej otwartości żołnierzy w trakcie pisania listów do bliskich, kpt. „Lampart” kategorycznie zabronił wysyłania tego rodzaju przesyłek na własną rękę. W „Rozkazie dziennym Nr 9/44” upominał swoich podwładnych: *Każda prywatna poczta wysłana z baonu musi przejść przez baon. Zabraniam każdemu wychodzącemu z baonu na patrol względn[e] jako gońcy przyjmowania prywatnej poczty, która nie była przeglądana w baonie. Za wystąpienia [wbrew tym wytycznym] będę pociągał do odpowiedzialności*¹⁰⁷. Taka formuła miała też zabezpieczać batalion przed działaniem konfidentów i agentów niemieckich, którzy mogli wnikać w jego szeregi. Kontrwywiad AK ostrzegał kpt. Zapalę przed taką ewentualnością, a ten traktował te ostrzeżenia bardzo poważnie. Będzie jeszcze o tym mowa w dalszej części pracy. Niektórzy partyzanci, zwłaszcza ci, których rodziny mieszkaly w Krakowie nie stosowali się do rozkazów dotyczących kontroli korespondencji. Wiadomo, że listy akowców woziła do Krakowa m.in. Anna Królczyk z Ochotnicy Górnej, która od rodzin partyzantów zabierała z powrotem poza listami także bieliznę i jedzenie dla „Krakusów”. Z kolei inna mieszkanka Ochotnicy Górnej – Józefa Jamińska, oraz jej brat Stanisław pośredniczyli w wymianie korespondencji między Józefem i Janem Nyką a ich rodziną mieszkającą wówczas w Czarnym Dunajcu¹⁰⁸. Takich przypadków musiało być znacznie więcej.

Sfomalizowane były też usługi batalionowych zakładów szewskich i krawieckich. Dla żołnierzy 1. kompanii otwarte one były w poniedziałki, wtorki i środy, zaś dla żołnierzy 2. kompanii – w czwartki, piątki i soboty. Krawcem IV batalionu był strz. Leon Dziadkowiec „Lwiątko”, „Świątko”, funkcję szewców pełnili strz. Józef Plewa „Kopytko”, strz. Andrzej Plewa „Jeleń”

¹⁰⁴ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 12 VIII 2004 r. (w zbiorach autora).

¹⁰⁵ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 8 XI 2008 r. (w zbiorach autora).

¹⁰⁶ Zbiory Marka Zapalę, Archiwum „Lamparta”, Pismo rtm. „Profesora” do kpt. „Lamparta” z 30 X 1944 r. W piśmie tym rtm. „Profesor” kwituje wypłatę 2200 zł dla kpt. „Lamparta” jako dowódcy batalionu oraz po 1000 zł por. „Lasowi” oraz ppor. „Pazurowi” jako dowódcom kompanii. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Zestawienie wydatków za miesiąc październik 1944 r., k. 171–177. W zestawieniu tym wymienione są zasiłki dla 14 podoficerów, z których każdy otrzymał po 250 zł.

¹⁰⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 9/44, 28 IX 1944 r., k. 104.

¹⁰⁸ Relacja Marii Szlagi z września 2003 r. (w zbiorach autora); List Józefa Nyki do autora z 8 IV 2005 r. (w zbiorach autora).

oraz strz. Jan Borowicz „Pocisk”¹⁰⁹. Co jakiś czas zarządzano przegląd mundurów – a w razie potrzeby naprawiano je i prano. Pranie i wygotowywanie brudnej odzieży zlecano za opłatą miejscowym gospodyniom, a nad tym, by „usługa” wykonywana była należycie, czuwać mieli podoficerowie gospodarczy kompanii¹¹⁰. Na potrzeby zakładu zakupiono też pewną ilość guzików, nici, tasemek, dodatków krawieckich oraz wełny¹¹¹.

W batalionie w dalszym ciągu prowadzono szkolenie wojskowe, które w pierwszym okresie pobytu oddziału na Skałce opierało się na programie wyszkolenia opracowanym już wcześniej przez rtm. „Podkowę”. Był on przewidziany na sześć dni w tygodniu (od poniedziałku do soboty) i wyglądał następująco: 8.00–8.45 gimnastyka plutonami, według programu pchor. „Białego”, 9.00–11.45 oraz 14.00–16.45 zasadnicze zajęcia z zakresu wyszkolenia strzeleckiego (nauka oddania strzału w postawie leżącej, kłęczącej i stojącej; ładowanie i rozładowywanie broni; nauka o broni – rozkładanie i konserwacja karabinów oraz erkaemów polskich i czechosłowackich, dbanie o amunicję), wyszkolenia bojowego (czujka, posterunek alarmowy, podsłuch, szperacze, gońcy, patrol, wykorzystywanie terenu, obserwacja, mierzenie odległości, współdziałanie strzelców w obronie i natarciu), musztry (z bronią i bez broni; postawa zasadnicza, zwroty, marsz, występowanie z szeregu i meldowanie się, salutowanie, zbiórka w szeregu, w kolumnie pojedynczej, dwójkami, czwórkami, formowanie czwórek w dwuszeregu; chwyt bronią, prezentowanie broni, ustawianie broni w kozły), szermierki i grenadierki (rodzaje granatów, prawidłowe użycie), nauki regulaminów („Prawa i obowiązki żołnierza” cz. I i II: przełożony, podwładny starszy i młodszy, droga służbowa, raport, koleżeństwo, zachowanie tajemnicy służbowej; cz. IX: oddawanie honorów i wzajemne pozdrawianie) oraz wyrobienia politycznego (pogadanki na tematy aktualne: Niemcy i Rosja bolszewicka; stosunek do Litwinów, Węgrów, Czechów i Słowaków oraz Rumunów; Pomorze – Gdynia i Gdańsk; Śląsk; Zagłębie Naftowe; Prusy Wschodnie), a także śpiewu¹¹². Do dnia 10 października 1944 r. przeprowadzono w poszczególnych kompaniach wykłady o obchodzeniu się z bronią i granatami¹¹³. O samym szkoleniu wspominał Tadeusz Galica „Lawa”, żołnierz 2. kompanii (następnie 11. kompanii), który do oddziału przybył dopiero 28 września: *Szkolenie wojskowe w naszym batalionie było prowadzone systematycznie do czasu pacyfikacji Ochotnicy, tj. 17 X 1944 roku. Ćwiczenia odbywały się plutonami; nas ćwiczył plutonowy „Zając” [Jan Kaseła], który był typowym „zupakiem” o sadystycznych skłonnościach – szkolił żołnierzy przy użyciu kija. Chyba nikt go nie lubił, bo był niesprawiedliwy i o każde głupstwo podawał do raportu karnego*¹¹⁴.

Na osobną uwagę zasługuje batalionowa izba chorych, którą najprawdopodobniej na przełomie września i października ulokowano niejako poza obozem – w prywatnych zabudowaniach rodziny Stanisława i Katarzyny Kapłoniaków w przysiółku Sotyska w Jamnem,

¹⁰⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 5/44, 28 IX 1944 r., k. 100; Załącz. do rozk. dz. Nr 9/44, k. 105.

¹¹⁰ *Ibidem*, Rozkaz dzienny Nr 17/44, 14 X 1944 r., k. 114.

¹¹¹ *Ibidem*, Zestawienie wydatków za miesiąc październik 1944 r., k. 171–177.

¹¹² *Ibidem*, Wytyczne wyszkolenia oddziału za m-c wrzesień, k. 29; Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Plan szkolenia wojskowego w dniach 18–23 IX 1944 r.

¹¹³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 10/44, 5 X 1944 r., k. 106.

¹¹⁴ T. Galica, *Podhale – Ochotnica...*, s. 21.



Partyzancki biwak. Od lewej: strz. Tadeusz Morawa „44” (z gitarą), strz. Jerzy Kosowicz „Juhas”, Aleksandra Mirecka „Jedynaczka”, NN. Wyznia, sierpień 1944 r. *Zbiory Tadeusza Morawy*

wykorzystywanych wcześniej na potrzeby filii miejscowej szkoły. Prowizoryczny szpitalik urządził dr Artur Werner „Strzelba” ze Szczawnicy, który był dochodzącym lekarzem batalionowym, wraz z Franciszkiem Ciesielką „Karo”. Niezbędne medykamenty pozyskiwano z apteki mgr. Adama Pileckiego ze Szczawnicy¹¹⁵. Izbę prowadził przedwojenny student medycyny, wspomniany już przeze mnie przy okazji grupy Giełdczyńskich, Karol Chlipała „Lina”, sanitariusz strz. Mieczysław Kosecki „Rogacz” oraz przybyła do oddziału w rejonie Starych Wierchów sanitariuszka – Aleksandra Mirecka „Jedynaczka”, która wprawdzie przez jakiś czas przebywała w dowództwie pułku na Polankach nad Szczawą, jednak ostatecznie 12 października 1944 r. została przydzielona do batalionu kpt. Zapały¹¹⁶. Do tworzącej się izby zaglądał także do czasu odejścia do dowództwa pułku por. „Stach”, który w oficjalnych rozmowach z partyzantami podawał się za lekarza¹¹⁷. Miejsce to stale dozorowało kilku akowców wysyłanych codziennie ze Skałki.

Kluczowe dla dobrego funkcjonowania obozu były również odpowiednie relacje z miejscową ludnością, które już wcześniej zostały nawiązane przez partyzantów wywodzących się z placówki „Lamparta”. O działalności niepodległościowej na terenie

¹¹⁵ A. Marczyński, *Dr Artur...*, s. 206–209. Zob. *idem*, *Z dziejów służby zdrowia...*, s. 160–200.

¹¹⁶ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Rozkaz pułkowy Nr 2/44 z dnia 7 X 1944 r., k. 43. W zamian za „Jedynaczkę” do dowództwa pułku wysłany został „Rogacz”.

¹¹⁷ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/60/8, List Mariana Mosslera do Józefa Bieńka z 15 I 1969 r.; List Z. Faix-Dąbrowskiego do Józefa Bieńka z 20 I 1981 r.; Notatka na temat służby zdrowia w 1. psp AK; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 136–137; *idem*, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 42. W znajdującej się w zbiorach J. Bieńka notatce na temat służby zdrowia w 1. psp AK oraz według relacji lekarza pułku dr. Mariana Mosslera „Leliwy” izba chorych w Ochojnicy Górnej miała być formalnie jednym z dwóch szpitali polowych 1. psp AK – „Szpitalem polowym nr 2”.



■ Partyzanci IV batalionu 1. psp AK po mszy św. na Skalce, 24 września 1944 r. *Zbiory Piotra Sadowskiego*

Ochotnicy była już mowa m.in. przy okazji opisywania dziejów miejscowej AK – nie mniej jednak kontakty te jeszcze bardziej się zacieśniły w momencie stworzenia obozu partyzanckiego na Skalce. W niemal każdym osiedlu Ochotnicy partyzanci mieli mniej lub bardziej formalnych współpracowników, z których rekrutowano z czasem łączników i wywiadowców. Funkcję osobistej łączniczki i kurierki kpt. Zapały pełniła wciągnięta do konspiracji przez Józefę Trzaskę młoda agronomka z osiedla Jaszczce – Zofia Bandyk „Orlica”¹¹⁸. Z różnymi zadaniami wysyłano także 15-letniego wówczas Franciszka Szlagę „Kozickiego”, a wywiadowcą batalionu był jego kuzyn – Wiktor Czajka „spod Brzyzku”, w którego zabudowaniach ukrywano przez pewien czas samochód „Krkusów”. Bliskie kontakty z partyzantami utrzymywali także m.in. ks. Józef Śledź (który nie był jednak formalnym kapłanem batalionu), Antoni Chlipała z Jaszczego oraz Stanisław i Jan Konopka z Buciorówki w Jamnem¹¹⁹. Partyzanci podczas patroli odwiedzali też zaprzyjaźnione domy w Ochotnicy – zdarzało się, że zostawali na tzw. muzykach, czyli potańcówkach urządzanych w domach góralskich przez miejscową młodzież. Przypadki takie miały też miejsce w późniejszym czasie. Bezpośrednie relacje z niektórymi z żołnierzy „Lamparta” zapamiętała 24-letnia wówczas Stefania Jamińska, do której często partyzanci zaglądali: *Chłopcy byli syćka młodzi, posiedzieli, odpoczęli, podziękowali i poszli, lecz ja wyszłam za nimi i mówię: Młodzi panowie, jak będziecie przechodzić, a będziecie coś potrzebować proszę się nie krępować – co będę mieć, to się z wami podzielę [...]. I tak robili – kiedy przechodzili, to się obracali. Jeden z nich bardzo lubił słodkie mleko – zwany „Juhasik”.*

¹¹⁸ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Wniosek o nadanie Krzyża Zasługi z Mieczami (srebrnego) z 11 XII 1944 r.

¹¹⁹ Relacja Marii Szlagi z września 2003 r. (w zbiorach autora); Relacja Anieli Kłak (z d. Szłaga) z 17 XII 2005 r. (w zbiorach autora); Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

[...] Razu jednego zapytuję się: *Chłopcy, skąd jesteście? Oni odpowiedzieli: Z Krakowa, z uczelni. Jeden mnie nazywał mamusią – mówił, że jedną mamę ma w Krakowie, a drugą w Ochotnicy. [...] Robili u mnie potańcówki – chodził z nimi mój brat Ludwik, on grał na skrzypcach. Nie raz wieczory były u nas zapchane – byli partyzanci, mego męża siostry córki, syn, lubili z nimi porozmawiać, panny potańczyć. Taka rozrywka wojenna. Do dziś pamiętam ich nazwiska pseudonimowe: „Juhasik” był z Krakowa, „Kopytko” z Maniów, był „Skowronek”, „Wróbel”, „Czarna Wrona”¹²⁰.*

Co ciekawe, do końca działalności batalionu – w odróżnieniu np. od sytuacji, jaka miała miejsce w I batalionie czy w OP AK „Mszyca” ppor. Jana Stachury „Adama” – oddział nie miał swojego kapelana, nie było też regularnie odprawianych mszy świętych. Tak na temat życia religijnego wypowiadał się strz. Józef Nyka „Szpis”: *Życie religijne. Trzeba chyba powiedzieć, że było pozostawione nam samym. Mszy w oddziale nie było, wizyt w kościele też nie. Czy były jakieś wspólne modły na kwaterach? Pamiętam, że na zakończenie akademii 11 listopada odśpiewaliśmy „Wszystkie nasze codzienne sprawy”. Zdarzały się na koniec dnia wspólne religijne pieśni, ale zwyczajem to nie było. Do odwiedzania kościołów okazji wiele nie było, może gdzieś po drodze weszliśmy, ale to mogło być raz lub dwa¹²¹.*

* * *

To, co wyglądało bardzo dobrze w dokumentacji konspiracyjnej, nie zawsze odzwierciedlało rzeczywistość. Różne aspekty życia w obozie na Skalce miały o wiele bardziej problematyczne oblicze. W pisanym już w 1945 r. liście do mjr. „Borowego” jeden z żołnierzy oddziału, podpisujący się pseudonimem „Dzikus” (przypuszczalnie był to kpr./plut. Lucjan Kowalski „Dziki”) wypowiadał się na temat warunków panujących w obozie IV batalionu bardzo krytycznie. Pisał on: *Zarzuty czynione kapitanowi „Lampartowi” przez ogół żołnierzy i podoficerów. Jako dowódca nie miał zainteresowania żołnierzami, bardzo rzadko widziało się go na terenie obozu, atmosfera w obozie była naprężona z tego powodu, że nie mógł poszczególny strzelec się wypowiedzieć. Mówili, że drugi „Oświęcim” pod względem aprowizacji, żołnierz okropnie źle stał, działy się takie rzeczy, że żołnierza za upominanie karał piwnicą, aprowizacja była do tego stopnia [zła], że żołnierze na sali chorych musieli sobie kupować sami żywność. Cóż w końcu przyszło do tego, że w pamiętnych dniach październikowych znalazło się wszystko w rękach niemieckich, wszystkie zapasy żołnierzy, które żołnierz nie widział. Wikt był pod psem, żołnierz dostawał trzy razy dziennie kaszę¹²². Czy warunki panujące w obozie na Skalce były aż tak złe, czy też górę wzięły emocje związane z wydarzeniami, których autor listu był świadkiem w kolejnych miesiącach działalności oddziału – trudno obecnie rozstrzygnąć. Głosy krytyczne pod adresem zachowań dowódcy batalionu kpt. „Lamaparta” będą się jednak pojawiać także w późniejszym czasie.*

¹²⁰ S. Jamińska, „Życie górali ochotnickich na Podhalu oparte na faktach. Opis wojenny”, rkp, b.p., Tenczynek 1985.

¹²¹ List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 27 XII 2013 r.

¹²² ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 7, List „Dzikusa” do mjr. „Borowego” [sprzed sierpnia 1945 r.], k. 174.

3.3. Działalność zbrojna batalionu „Lamparta” (wrzesień 1944 r. – styczeń 1945 r.)

Wraz z zaprzysiężeniem pułku na Skalce i odejściem dowództwa inspektoratu w rejon Szczawy kpt. Julian Zapała „Lampart” stał się samodzielnym dowódcą stosunkowo dużego oddziału partyzanckiego. Od początku miały w nim miejsce wypadki, które w jakiś sposób rzutowały na aktywność grupy i wzajemne zaufanie między żołnierzami a dowódcą. Już 28 września 1944 r. ze skrzynki kontaktowej KO AK Nowy Targ na Buflaku została wysłana wiadomość do „Lamparta” od Stanisława Stołowskiego „Iskry”, w której ten ostrzegał dowódcę IV batalionu przed osobami, które będąc w oddziale, są jednocześnie współpracownikami Niemców. „Iskra” pisał: *Należy zwrócić wielką uwagę w sobotę i w niedzielę w oddziale, ponieważ w niedzielę wyjdzie z obozu zdraziecka poczta do Kripa i G-a [Gestapo] od jednego z naszych ludzi*¹²³. W tym samym meldunku Stołowski ostrzegał przed kolejnym potencjalnym agentem: *Parę dni temu wyszedł gość w góry, aby się dostać do partyzantki. Ma ze sobą pistolet i rkm. Z nim proszę postąpić b[ardzo] ostrożnie, jest niepewny, ma kontakt z Kripem. Zatrzymać go aż do wyjaśnienia*¹²⁴. „Lampart”, obejmując więc *de facto* obcy dla niego oddział, w którym większość partyzantów nie była wcześniej związana z jego sekcją dyspozycyjną i placówką, musiał nie tylko podporządkować tych wszystkich ludzi wojskowej dyscyplinie i swojemu autorytetowi. O wiele większym wyzwaniem była weryfikacja partyzanckich szeregów, gdyż musiał dokładnie sprawdzić zasadność ostrzeżeń przed penetracją oddziału przez konfidentów niemieckich.

Co gorsza, na treść meldunków przychodzących z terenu nałożyły się także personalne animozje między poszczególnymi partyzantami oraz echa konfliktu między kpt. Zapałą a ppor. Schweigerem. Ich apogeum przypadło na okres bezpośrednio poprzedzający październikową „bitwę ochotniczą”, same dni walk z Niemcami oraz tydzień po ich zakończeniu. Najpierw kpt. „Lampart” został niejako zmuszony do formalnego wyjaśnienia dowództwu 1. psp AK faktu likwidacji prof. Andrzeja Pyry, która – mimo że była samowolną akcją partyzantów z jego oddziału („Lisa II”, „Hugo”, „Kubusia” oraz „Buczka”) – została przez niego wbrew faktom nakreślona jako likwidacja groźnego konfidenta niemieckiego¹²⁵. Równolegle ujawniono mniej lub bardziej wiarygodne informacje o przygotowywanym bunocie w IV batalionie, w który to bunt mieli być zaangażowani dawni „granatowi” policjanci. W związku z tą właśnie sytuacją 13 października 1944 r. spisano formalny protokół ze strz. Bronisławem Wielkiewiczem „Skokiem”, w obecności ppor. „Beli” i sierż. „Bohucza”. Strz. „Skok” zeznawał: *[...] od czasu złożenia wspólnej przysięgi w obozie w dn. 24.9.44 zauważyłem u Lisa II (policjant) podejrzaną działalność na szkodę całego oddziału, a to: 1) prowadzenie stałych intryg między kpt. Lampartem a por. Siwym z czego powstały silne nieporozumienia, o których dokładnie wiedzieli żołnierze. 2) planowanie zamachu na kpt. Lamparta oraz mjr. Borowego przy najbliższej okazji większego wypadu, krytykując działalność i postępowanie dowództwa, oraz stałe podburzanie kolegów i ściąganie ich na rozmowy i narady. 3) wysyłanie tajnej poczty do Kripa, Gestapo przez cywila (średniego wzrostu), szpakowaty, lat około 45, który podchodził do lasu w rejon obozu*¹²⁶. Partyzantami, którzy

¹²³ Zbiory M. Zapały, Archiwum „Lamparta”, Pismo „Iskry” do „Lamparta” z 28 IX 1944 r.

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ Więcej na temat okoliczności tej sprawy zob. s. 381 w podrozdziale 3.4.2.

¹²⁶ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Protokół spisany dnia 13 X 1944 r., k. 273.

mieli uczestniczyć w spisku i szpiegować na rzecz Niemców, byli, według „Skoka”, uciekinierzy ze szkoły policyjnej w Szczawnicy: kpr. NN (Adamczyk?) „Lis II”, kpr. NN „Hugo”, kpr. Czesław Rajski „Krokus”, strz. NN „Kiełbaska” i strz. NN „Kubuś”. Wyżej podani odgrają się usunięciem starych żołnierzy, jako osób wrogich im i nieodpowiadającym ich zapatrywaniom¹²⁷. Abstrahując od tego, czy rzeczywiście taki spisek miał miejsce, a jeśli tak, to czy był inspirowany przez Niemców, warto podkreślić, że trzech z oskarżonych o branie w nim udziału akowców uczestniczyło wcześniej w zamordowaniu prof. Pyry. Wszystkich wskazanych przez „Skoka” partyzantów aresztowano i osadzono w piwnicy domu Niewiadomych („u Dziadków”), wysyłając jednocześnie protokół do dowództwa 1. psp AK. W odpowiedzi 17 października 1944 r. mjr „Borowy” nakazał przeprowadzenie śledztwa w sprawie zatrzymanych i wysłanie szczegółowego protokołu do dowództwa w celu rozpatrzenia i wydania decyzji o dalszym losie żołnierzy¹²⁸. Z uwagi jednak na rozpoczęcie „bitwy ochotnickiej” śledztwa nie przeprowadzono i jeszcze przed ewakuacją obozu czterech z pięciu więzionych byłych „granatowych” policjantów zostało z rozkazu „Lamparta” zlikwidowanych. Do pogłosek o spisku kpt. Zapała odwoływał się jeszcze parokrotnie, m.in. przy okazji działalności pchor. „Lotnego” i sprawy strz. Michała Mnichowskiego „Żbika”. Wydaje się również, że na siłę próbował połączyć z tymi wypadkami swojego antagonistę, ppor. Ludwika Schweigera „Siwego”¹²⁹.

Można śmiało powiedzieć, że cały okres od 24 września 1944 r. do końca tzw. bitwy ochotnickiej stanie się z jednej strony czasem pierwszych walk partyzanckich podległych „Lampartowi” plutonów, ale jednocześnie będzie też etapem swoistej „psychozy konfidencjonalnej”, polegającej na wyszukiwaniu wrogów we własnych szeregach i tropieniu prawdziwego lub jedynie urojonego spisku przeciwko dowództwu batalionu¹³⁰.

3.3.1. Od zaprzysiężenia na Skałce do „bitwy ochotnickiej”

Jednym z pierwszych zadań, jakie czekało podwładnych kpt. „Lamparta”, było zorganizowanie uroczystego pogrzebu poległych 25 września 1944 r. na Lubaniu partyzantów. Wbrew komunistycznej propagandzie i powtarzanym następnie przez wielu autorów twierdzeniom, to nie partyzanci sowieccy z oddziału „Aloszy” i „Petra” przywieźli do Ochotnicy zwłoki Aleksandra Krzystyniaka „Szarotki” i Ignacego Górczewskiego „Brzozy”¹³¹. W rzeczywistości zadania tego

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz „Borowego” dla „Lamparta” z 17 X 1944 r., k. 41.

¹²⁹ Zob. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 24 X 1944 r., k. 111–112.

¹³⁰ List Józefa Nyki do autora z 8 IV 2005 r. (w zbiorach autora). J. Nyka pisał po latach: [...] ówczesna psychoza konfidencjonalna prowadziła często (może w większości?) do fałszywych oskarżeń i niesłusznego pozbawiania życia.

¹³¹ W książce *Przyjaźń wojennych lat* Żołotar pisze, wbrew faktom i relacjom naocznych świadków, że w czasie akcji niemieckiej na schronisko na Lubaniu zaalarmowany został strzałami przecho-dzący w pobliżu oddział sowiecki, którym dowodził Piotr Jarosławcew „Petro”. Według jego relacji, Sowietci podążyli akowcom z pomocą, jednak na Lubaniu zastali już tylko płonące schronisko. Zdecydowali wówczas o odbiciu aresztowanych i podążyli w stronę Czorsztyna, dopadając wycofującą się kompanię Luftwaffe. W starciu miało zginąć 3 Niemców, jednak, jak zauważył Żołotar, siły były „bardzo nierówne” i podwładni Jarosławcewa musieli się wycofać. Wracając do Ochotnicy, zorganizowali od miejscowych górali wóz i zwieźli zwłoki zabitych przy schronisku Polaków (I. Żołotar,



Ks. Jan Chojnacki śmiertelnie postrzelony podczas pogrzebu zabitych na Lubaniu partyzantów. Zbiory Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego

podjęli się jeszcze tego samego dnia, w którym wydarzyła się tragedia, dwaj mieszkańcy Ochotnicy zaprowadzeni na miejsce przez Franciszka Ciesielkę „Karo”¹³². Ciała akowców zwieziono wozem z Lubania do centrum Ochotnicy Dolnej i za zgodą ks. Michała Sotowicza złożono w parafialnej kostnicy. Pogrzeb zaplanowano na środę 27 września 1944 r.

Ceremonię odprawiać miało trzech księży: proboszcz parafii ks. Michał Sotowicz oraz dwóch kapłanów gościnnie przebywających w Ochotnicy – ks. dr Jan Czuj oraz ks. Jan Chojnacki z parafii Długoszyje na Wołyniu (diecezja łucka), którego trudna sytuacja na Kresach zmusiła w 1943 r. do przyjazdu w Gorce. Pogrzeb partyzantów zgromadził też samych mieszkańców Ochotnicy, w tym żołnierzy AK reprezentujących oddział „Lamparta” i miejscową placówkę – kpr. Eugeniusza Giełdczyńskiego „Kosę”, Władysława Giełdczyńskiego „Kwiczola” oraz Karola Chlipała „Linę”. Przybyli także partyzanci sowieccy na czele z lejtn. Piotrem Jarosławcewem „Petro”. Ustalono wówczas, że podczas pogrzebu zostanie oddana salwa honorowa, do której znak da odprawiający modły ks. Czuj. On sam relacjonował to w ten sposób: *Śp. ks. Chojnacki klęczał obok podpisanego w czasie modłów liturgicznych. Rosjanie klęczeli również jakie dwa – trzy kroki za księżmi. Oficer Petrow [właśc. „Petro”] otrzymawszy*

*znak (jak o to prosił), że można dać salwę, komenderował. Widziałem podniesione w górę lufy karabinowe. Silny huk wstrząsnął powietrzem. Po paru sekundach na lewo ode mnie przewraca się na wznak (na nagrobek z darni) ks. Chojnacki chwytając się prawą ręką za bok i woła: „Jezus Maria, zastrzelili mię”. Równocześnie pokazuje ranę na ręce*¹³³. Początkowo wszyscy zgromadzeni na pogrzebie myśleli, że ks. Chojnacki przestraszył się huk u słyszanych strzałów i po prostu zasłabł, zaś ranę na ręce tłumaczono sobie jako powstałą w wyniku uderzenia łuską po wystrzelonej amunicji. Ksiądz oparto o jeden z grobów, a pogrzeb kontynuowano. Dopiero po zakończeniu uroczystości, ok. godziny 9, okazało się, że ks. Chojnacki rzeczywiście został postrzelony. Karol Chlipała „Lina”, który udzielał ks. Chojnackiemu pierwszej pomocy, pisał: *Przy bandażowaniu go, którego dokonałem osobiście, stwierdziłem, że pocisk wszedł w okolice lewej części łędźwiowej, a wyszedł dośrodkowo w okolicy pępka i utknął w ręce prawej*¹³⁴. Około godziny 16 ks. Jan Chojnacki zmarł. W chwili śmierci miał 36 lat¹³⁵.

Przyjaźń wojennych..., s. 364–365). Opis ten wydaje się być od początku do końca zmyślony – nie potwierdzają go ani relacje Franciszka Ciesielki „Karo”, ani pojmanych tego dnia akowców. O tym, że to partyzanci sowieccy zwieźli do Ochotnicy zwłoki „Szarotki” i „Brzozy”, pisali także, zapewne powtarzając tę informację za Zołotarem, m.in. W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 116; Z. Faix-Dąbrowski, *Tragiczna śmierć księdza...*, s. 36.

¹³² A. Marczyński, „Uwagi o książce W. Budarkiewicza”, Kraków, 9 V 1985 r., s. 2 (w zbiorach A. Fitowej); J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 123.

¹³³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 6, Relacja ks. Jana Czuja w sprawie okoliczności śmierci ks. Jana Chojnackiego z 6 X 1944 r., k. 21.

¹³⁴ *Ibidem*, t. 6, Protokół spisany dnia 6 X 1944 r. w kancelarii IV batalionu 1. psp AK ze strz. „Linę”, k. 18.

¹³⁵ Z. Faix-Dąbrowski, *Tragiczna śmierć księdza...*, s. 35. Zgon księdza Chojnackiego urzędowo potwierdził przybyły z Łucka lekarz – dr Marian Ligęza-Przechodźki. Zob. Świadectwo zgonu ks. Chojnackiego (w zbiorach A. Fitowej).

Oczywiście po postrzeleniu ks. Chojnackiego zapanowała konsternacja, zarówno wśród miejscowych górali, jak i pośród partyzantów sowieckich, których zaczęto oskarżać o umyślne zabójstwo księdza. Żeby wyjaśnić całą sprawę, zdecydowano się przeprowadzić formalne dochodzenie, które miało naświetlić okoliczności śmierci kapłana. Odbyło się ono na początku października 1944 r., a protokoły z relacjami świadków zdarzenia spisywał jako przedstawiciel dowództwa pułku rtm. „Podkowa” oraz dowódca 2. kompanii IV batalionu – ppor. Adam Winnicki „Pazur”. Zachowały się one do dnia dzisiejszego¹³⁶. Wynika z nich jasno, że ks. Chojnacki zginął najprawdopodobniej na skutek przypadkowego wystrzału partyzantów sowieckich lub polskich. Okazuje się bowiem, że w salwie brali udział także akowcy – kpr. „Kosa”, strzelając z sowieckiego pistoletu TT kal. 7,62 mm, oraz strzelec „Lina” z Frommera kal. 7,65 mm. Ks. Czuj pisał: *Tu należy dodać jeszcze to, że gdy się obejrzałem na strzelających w momencie postrzelenia ks. Chojnackiego zauważyłem jedną z luf rewolwerowych. Z drugiego końca [szeregu] też były rewolwery, z których strzelali nasi (czy było ich 2 tylko, czy więcej nie wiem). Świst kulki koło mnie słyszałem, ale nie umiem o tym nic powiedzieć*¹³⁷. „Kosa” wspominał dodatkowo o tym, że jednemu z Sowietów zaciął się karabin i to on właśnie mógł przypadkiem spowodować śmierć kapłana¹³⁸.

Analizując jednak wszystkie dostępne obecnie relacje, uznać należy, że postrzał nastąpił najprawdopodobniej z broni krótkiej (pistoletu, rewolweru) z lewej strony kolumny sowieckiej lub też z miejsca, gdzie stali polscy partyzanci. Według kierownika szkoły w Ochotnicy Dolnej Józefa Wieczorka, odpowiedzialny za śmierć był jeden z trzech partyzantów stojących bezpośrednio za ks. Sotowiczem. Byli to, według niego, Eugeniusz Giełdczyński „Kosa”, Karol Chlipała „Lina” (on sam relacjonuje, że stał wówczas w innym miejscu, co potwierdza protokół podpisany przez „Kosę”) oraz „Petro”. Wieczorek opisywał: *Widziałem jak jeden z nich pochylił browning [pistolet], ale który to był stwierdzić nie mogę, ponieważ klęczałem w tym momencie i nie widziałem dobrze*¹³⁹. Trudno przypuszczać, że zabójstwa ks. Chojnackiego dokonano z premedytacją, był to raczej nieszczęśliwy wypadek. Jednak nawet jeśli komuś zależało na śmierci kapłana, nie sposób tego obecnie udowodnić¹⁴⁰.

¹³⁶ Oświadczenia oraz relacje złożyli wówczas: ks. dr. Jan Czuj, strz. Karol Chlipała „Lina”, kpr. Eugeniusz Giełdczyński „Kosa” oraz Józef Wieczorek. W swoim dzienniku W. Budarkiewicz odnotował, że prześluchiwał również Józefę Trzaskę – jednak w swoich powojennych relacjach zaprzeczała ona temu faktowi. Zob. W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 24-25.

¹³⁷ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 6, Relacja ks. Jana Czuj w sprawie okoliczności śmierci ks. Jana Chojnackiego z 6 X 1944 r., k. 21.

¹³⁸ *Ibidem*, Protokół spisany dnia 13 X [1944 r.] z Panem Kosą, k. 20.

¹³⁹ *Ibidem*, Protokół spisany dnia 13 X [1944 r.] z Panem Kierownikiem Józefem Wieczorkiem, k. 19.

¹⁴⁰ Kwestię wyjaśnienia okoliczności śmierci ks. Chojnackiego podejmowali w latach późniejszych m.in. Zbigniew Faix-Dąbrowski oraz Aleksander Marczyński. Faix-Dąbrowski zebrał w tej sprawie relacje: Józefy Trzaski, sekretarza gminy Franciszka Chlipały, kościelnego Franciszka Franasowicza, pchor. Zbigniewa Olesia „Doga”, rtm. Włodzimierza Budarkiewicza „Podkowy” oraz Ireny Przedzmyrskiej. Nie wyjaśniły one jednak tego, kto oddał feralny strzał, a w wielu miejscach odbiegały od relacji zebranych podczas partyzanckiego śledztwa w 1944 r. Zob. Z. Faix-Dąbrowski, *Tragiczna śmierć księdza...*, s. 35-46. Niemniej jednak z innych artykułów Z. Faix-Dąbrowskiego wynika, że skłaniał się on do teorii, że za śmierć ks. Chojnackiego odpowiadali partyzanci sowieccy. Pisał on: *Ksiądz Jan Chojnacki przyjechał z Wołynia, gdzie był świadkiem masowych mordów Polaków przez ludność ukraińską. Mówił o tych tragediach powszechnie w Ochotnicy, na kazaniach, uroczystościach i wizytach u wiernych. Wiedzieli o tym partyzanci sowieccy, wśród których znaczny odsetek stanowili Ukraińcy. I być może był to zaplanowany odwet* (Z. Faix-Dąbrowski, *Operacja „Biała Woda...”*, s. 12). Por. Relacja o śmierci Ks. Chojnackiego napisana przez Józefę



Partyzanci AK nad grobem „Brzozy” i „Szarotki”. Od lewej: strz. Michał Mnichowski „Żbik”, strz. Jan Kuczaj „Harnaś” i strz. Józef Rapacz „Szeik”. *Zbiory Jana Kuczaja*

Kilkanaście minut po wypadku na cmentarzu w Ochotnicy Dolnej zjawił się pluton partyzancki dowodzony przez pchor. Zbigniewa Olesia „Doga”, który miał podczas uroczystości wystawić wartę honorową w imieniu dowództwa IV batalionu 1. psp AK. Spóźnienie partyzantów wynikało z tego, że w obawie przed Niemcami postanowiono przyspieszyć pogrzeb „Szarotki” i „Brzozy” i odprawić go o godzinie 8, zamiast o planowanej (i ustalonej wcześniej z żołnierzami AK) 12. Stąd też na pogrzebie poza braćmi Giełdczyńskimi oraz „Liną”, którzy zupełnie przypadkowo byli o tak wczesnej porze w centrum Ochotnicy Dolnej (mieli tam swoje rodziny), zjawili się jedynie przebywający w tym czasie w pobliżu partyzanci sowieccy. Pchor. „Dog” był zaskoczony zajściem, jakie miało miejsce na cmentarzu i po oddaniu honorów poległym akowcom postanowił udać się w drogę powrotną do obozu na Skalce, gdzie zameldował kpt. Zapale o śmierci ks. Chojnackiego¹⁴¹.

Trzaskę dla Aleksandra Marczyńskiego, Kazimierz-Sosnowiec 15 X 1968 r. (w zbiorach A. Fitowej); Relacja o śmierci Ks. Chojnackiego napisana przez Józefę Trzaskę dla Aleksandra Marczyńskiego, Kazimierz Górniczy 31 III 1974 r. (w zbiorach A. Fitowej); List J. Trzaski do A. Marczyńskiego z 15 X 1980 r. (w zbiorach A. Fitowej); List J. Trzaski do A. Marczyńskiego z 25 X 1980 r. (w zbiorach A. Fitowej). Zob. D. Golik, *Śmierć księdza, „Ochotnica”* 2009, nr 16.

¹⁴¹ Z. Faix-Dąbrowski, *Tragiczna śmierć księdza...*, s. 37.



Pogrzeb ks. Chojnackiego na cmentarzu w Ochotnicy Dolnej. Modły sprawuje ks. dr Jan Czuj.
Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

Podczas powrotu do Ochotnicy Górnej jego pluton minął się z czteroosobowym patrolom Jana Kuczaja „Harnasia”, w którym poza nim znajdowali się Józef Rapacz „Szeik”, Stanisław Wojdyła „Szum” oraz najprawdopodobniej Michał Mnichowski „Żbik”. Patrol miał za zadanie udokumentować przy pomocy aparatu fotograficznego uroczystości pogrzebowe. Po latach J. Kuczaj wspominał: *Wyszliśmy [z obozu] o godz. 10:30, starannie ubrani, buty wygłancowane, w hełmach, z krótkimi czeskimi karabinkami. Zapasowej amunicji nie otrzymaliśmy. 20-cia przed 12-stą byliśmy przy kościele lecz ludzi nie widzieliśmy na cmentarzu, więc poszliśmy na plebanie i tutaj od nieznanego mężczyzny dowiedzieliśmy się o tragicznym wydarzeniu w trakcie pogrzebu¹⁴². Po zrobieniu kilku zdjęć przy grobie „Szarotki” i „Brzozy”, na pustym już cmentarzu, również i oni powrócili do obozu na Skalce.*

Pogrzeb ks. Jana Chojnackiego odbył się 29 września 1944 r. o godzinie 12.00. Odprawił go ks. dr Jan Czuj, a towarzyszyli mu ks. Sotowicz i ks. Śledź oraz przybyli na pogrzeb księża Józef Kulczyński i Stanisław Obala z Kamienicy, Józef Grzybek i Marian Brocha z Łącka, a także ks. Stanisław Cebula z Dąbrówki Polskiej. Na cmentarzu w Ochotnicy Dolnej zgromadziła się tłumnie ludność górska, partyzanci sowieccy dowodzeni przez „Petra” oraz 14-osobowy oddział honorowy z I plutonu 1. kompanii IV batalionu, dowodzony osobiście przez dowódcę tego plutonu kpr. Władysława Stasiaka „Żmiję”. Całość zabezpieczały ponadto partyzanckie czujki ustawione wzdłuż głównych dróg. Podniosłą uroczystość utrwalił na kliszy aparatu Stanisław Wojdyła „Szum”¹⁴³.

¹⁴² J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 123.

¹⁴³ Z. Faix-Dąbrowski, *Tragiczna śmierć księdza...*, s. 39.



■ Partyzanci IV batalionu podczas pogrzebu ks. Chojnickiego. Zbiory Jana Kuczaja

Po zakończeniu pogrzebu i oddaniu honorów przy partyzanckiej mogile żołnierze kpr. „Żmii” połączyli się z resztą oczekującego ich plutonu, nad którym ogólne dowództwo sprawował ppor. „Pazur”. Poza zabezpieczeniem pogrzebu ks. Chojnickiego głównym zadaniem liczącego 30 partyzantów plutonu „Pazura” było tego dnia przejście w rejon nadgraniczny i akcja przeciwko niemieckiej strażnicy granicznej Zollgrenzschutzu w Białej Wodzie koło Szczawnicy (GAST Biała Woda). W tym samym czasie podobną akcję na pobliską strażnicę w Szlachtowej (GAST Szlachtowa) miała wykonać kompania wydzielona z I batalionu 1. psp AK. Podczas przemarszu z Ochotnicy Dolnej do Tylmanowej partyzanci mieli napotkać na swojej drodze przebranego za włóczęgę konfidenta niemieckiego. Jak zanotowano w „Kronice Oddziału Lamparta”: *Maszerując przez m[iejscowość] Ochotnica napotykamy na zupełnie niepozornego człowieka, starającego się umknąć spod naszej obserwacji. Zatrzymujemy go i po wylegitymowaniu stwierdzamy, że należy do paczki tych, którzy pracują na naszą niekorzyść, współpracując natomiast jak najściślej razem z gestapo. [...] Znajdujemy przy nim plany i dane obozu A.K. jak również i partyzantek sowieckich*¹⁴⁴. Odnotowano również, że został on na miejscu zastrzelony. Faktu tego nie potwierdzają jednak powojenne wspomnienia żołnierzy plutonu przechodzącego tego dnia przez Ochotnicę¹⁴⁵. Akowcy relacjonują natomiast zgodnie, że w trakcie dalszej drogi przez wieś, w rejonie Brysiówki, natrafiono na mężczyznę, który przyjechał do wsi na motorze pod pretekstem skupu skór od górali, a tak naprawdę zbierał informacje o partyzantach. Z uwagi na to, że był on już dłuższy czas poszukiwany przez AK, ppor. „Pazur” zdecydował się go aresztować i odpro-

¹⁴⁴ IPN BU 1558/547, Kronika Oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r., k. 3.

¹⁴⁵ Nie piszą nic na ten temat ani Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”, ani Jan Kuczaj „Harnaś”. Więcej światła na tę kwestię rzucają relacje Władysława Chrobaka „Wróbla” oraz mieszkańców pobliskiego osiedla Osobie. Będzie o tym mowa w dalszej części pracy.

wadzić, wraz z zarekwirowanym motocyklem, do obozu na Skałce¹⁴⁶. Najprawdopodobniej konfidentem tym był pochodzący z Nowego Sącza Kazimierz Pawlikowski¹⁴⁷.

Na wysokości Tyłmanowej-Rzeki partyzanci przeprowadzili się jeszcze tego samego dnia (częściowo łodziami, a częściowo w bród) na drugi brzeg Dunajca i zatrzymali się na noc w osiedlu Łęg Dolny. Stamtąd 30 września 1944 r. w godzinach popołudniowych ruszyli w dalszą drogę, kierując się przez Suchy Groń, Dzwonkówkę i Przehybę w lasy masywu Radziejowej. Wieczorem spotkali się na polanie Młaki z dowódcą 2. kompanii ppor. Adamem Czartoryskim „Szpakiem”, który od kilku dni na miejscu przygotowywał akcję i objął dowództwo nad plutonem. Towarzyszyło mu ok. 10 ludzi z placówki AK „Szpak” (w tym Eugeniusz Czeremszyński „Cis” z Krościenka). Dokładne szkice i rysunki placówek niemieckich przekazał „Szpakowi” żołnierz konspiracji pracujący jako powiatowy inspektor hodowli owiec – Józef Kamiński „Topór”¹⁴⁸. Napad na strażnicę planowano w nocy i miał on nastąpić równolegle z akcją 1. kompanii ppor. Feliksa Perekładowskiego „Przyjaciela” na strażnicę w pobliskiej Szlachtowej¹⁴⁹. Warto nadmienić, że była to pierwsza akcja partyzantów z batalionu „Lamparta” wymierzona w placówkę niemiecką – stosunkowo dobrze obsadzoną i ufortyfikowaną, gdyż mimo że mieściła się ona w drewnianym budynku, to posiadała kamienno-betonowe bunkry i zasieki z drutu kolczastego. Strażnicą dowodził sekretarz celny (Zollsekretär) Michael Greinwald, któremu w tym czasie mogło podlegać nawet 20 funkcjonariuszy Zollgrenzschutzu¹⁵⁰. Nie byli oni może świetnie uzbrojeni, ale pod względem wyposażenia w broń maszynową i karabiny nie ustępowali żołnierzom AK. Z całą pewnością niemieccy funkcjonariusze celni prezentowali sobą mniejszą wartość bojową niż wojsko i policja okupanta, byli jednak przeciwnikiem bardziej wymagającym niż słowaccy „filance”. Stąd też jedyną szansą powodzenia akcji było całkowite zaskoczenie placówki i opanowanie jej „z marszu”.

Około godziny 21 żołnierze z plutonu AK ppor. „Szpaka” zajęli pozycje wyjściowe do ataku na placówkę. Korzystając z wcześniejszych doświadczeń w opanowywaniu strażnic słowackich, „Szpak” zdecydował się wysłać do Niemców miejscowego górala z listem od polskich partyzantów, nawołującym do poddania placówki. Kiedy to nie przyniosło rezultatu, zdecydowano się na podpalenie przylegającego do strażnicy drewnianego budynku. Ponieważ Niemcy nadal nie zamierzali się poddać, rozpoczęto atak ogniowy – partyzanci zaczęli strzelać i rzucać granaty w kierunku strażnicy. Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun” pisał: *Leżący u podnóża muru, na skarpie, strzelec Zbigniew Faix-Dąbrowski [...] usiłował przerzucić przez mur granat styliskowy, jednak granat zawisł na, niewidocznym w mroku, drucie i następnie spadł po naszej stronie ogrodzenia. Dzięki natychmiastowej reakcji ppor. „Pazura”, który wydał komendę – padnij!, wybuch granatu nie wyrządził nikomu szkody. A w zasięgu rażenia granatu znajdowali się: „Bohun”, [...] „Harnaś” i strzelec Marian Walczak „Dąb”*¹⁵¹. Na ogień partyzantów Niemcy odpowiedzieli również ogniem z broni maszynowej,

¹⁴⁶ *Ibidem*.

¹⁴⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, Raport KW za czas od 4.10–12.10.1944, 12 X 1944 r., b.p. (msp – odpis). Zob. 371 podrozdział 3.4.

¹⁴⁸ J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 131; IPN Wr 039/3696, Akta sprawy Adama Winnickiego [dalej: IPN Wr 039/3696], Wyciąg z doniesienia inf. ps. „Kruszyna” z dnia 8 VII 1948 r., k. 6.

¹⁴⁹ Z. Faix-Dąbrowski, *Operacja „Biała Woda”...*, s. 7–10.

¹⁵⁰ BArch, R 110/10, Personalbestand der Befehlstelle Neu-Sandez.

¹⁵¹ Z. Faix-Dąbrowski, *Operacja „Biała Woda”...*, s. 10–11. Z. Faix-Dąbrowski wspomina, że akcja zakończyła się niepowodzeniem najprawdopodobniej na skutek działalności konfidentów niemieckich,

który zmusił atakujących do wycofania się. Według źródeł niemieckich, akowcy zaprzestali walki 1 października 1944 r., ok. godziny 2.15¹⁵². Wycofując się w góry, partyzanci z oddziału „Lamparta” usłyszeli wymianę ognia w rejonie Szlachtowej – tam również żołnierze 1. kompanii I batalionu 1. psp AK musieli się wycofać po nieudanej próbie opanowania strażnicy. Podczas ataku na GAST Biała Woda nie było żadnych strat zarówno po stronie niemieckiej, jak i polskiej. Jediną zdobyczą partyzantów były 2 rasowe konie, które zabrano z bezpośredniego sąsiedztwa placówki. Warto jednak podkreślić efekt psychologiczny akcji, gdyż Niemcy w swoich dokumentach odnotowali, że napadu dokonał silny oddział partyzancki liczący 150 osób. Taki raport trafił zarówno do władz zwierzchnich Dowództwa Zollgrenschutzu w Szczawnicy, jak również do władz policyjnych i wojskowych w dystrykcie krakowskim GG¹⁵³.

Po odskoku ppor. „Szpak” odszedł wraz ze swoimi ludźmi do Szczawnicy, natomiast pluton dowodzony przez ppor. „Pazura” udał się w drogę powrotną do Ochotnicy. Okazało się, że nie była ona łatwa z uwagi na to, że Niemcy starali się uniemożliwić partyzantom powrót w Gorce, silnie penetrując położone nad Dunajcem osiedla. Jak wspominał Jan Kuczaj: *W dzień krążył niemiecki zwiadowczy samolot „Storch”, a w nocy często droga była oświetlana rakietami. Ogniska zapalić nie mogliśmy, zaczął padać ciągły deszcz, jesienny kapuśniaczek. W drodze byliśmy głodni, a jedna uwędzona tylna noga sarny [...] nie mogła zaspokoić naszego apetytu [...]. Nocą utrzymanie kierunku marszu w nieznanym terenie i to po mokrych już drogach nie było łatwe. [...] Po dwóch dniach powróciliśmy na Skalkę. Jakże kawa i suchy chleb smakował a w nocy nie odczuwało się, że dzika trawa „psiorka” kłuła. Spaliśmy twardym, zdrowym snem¹⁵⁴*. Ostatecznie I pluton 1. kompanii IV batalionu powrócił do obozu dopiero w godzinach przedpołudniowych 3 października 1944 r.¹⁵⁵

Kolejne dni października przyniosły podwładnym kpt. „Lamparta” następne zadania. Kilku z partyzantów zostało przydzielonych Komendzie Obwodu AK „Paproć” do wyłącznej dyspozycji komendanta Jana Kabłaka-Ziembickiego „Klina”. Nie wszyscy jednak potrafili

którzy ostrzegali załogi placówek. Mieli się oni rekrutować z ludności rusińskiej zamieszkującej Jaworki i Szlachtową. Teorii tej nie udało się dotychczas potwierdzić. Wydaje się ona być mało prawdopodobna. Niemieckie placówki graniczne w rejonie Szczawnicy były stosunkowo często niepokojone przez partyzantów, stąd też zwłaszcza w godzinach nocnych były postawione w stan gotowości na wypadek akcji podziemia. Z kolei, jeśli brać pod uwagę donos konfidenta, to prędzej mógł on dotrzeć do Niemców ze strony agenta w oddziale AK lub w sieci współpracowników podziemia, niż od ludności miejscowej, która o pobycie partyzantów w tym rejonie mogła dowiedzieć się co najwyżej na kilka godzin przed akcją. O możliwości zdrady akcji wspomina także w relacji złożonej Józefie Salamon – Józef Oleksy „Bożek”. Por. J. Salamon, *op. cit.*, s. 206.

¹⁵² BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 02140/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 5 X 1944 r., k. 173.

¹⁵³ *Ibidem*; BArch, R 110/23, Eingangsbuch BSt Neu-Sandez 1940–1944 [dalej: R 110/23].

¹⁵⁴ J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 132.

¹⁵⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 9/44, 3 X 1944 r., k. 104. W liście A. Czartoryskiego do J.M. Kacwina z 12 XII 1994 r. przeczytać możemy na temat tej akcji: *Z poważniejszych akcji kombatanckich mogę wymienić ekspedycję zorganizowaną przeze mnie, mającą na celu atak na „Grenzschutz” w Białej Wodzie, z pomocą zaproszonego przeze mnie oddziału kpt. „Lamparta” z Ochotnicy. Oddział ten nie odznaczył się niczym specjalnym, wrócił bez rezultatu do swojej bazy. Nie zdołaliśmy wówczas pokonać ukrytych w betonowych bunkrach Niemców, którzy nie odpowiadali na wezwania do poddania się, a myśmy nie mieli broni dostatecznej, aby porozbijać umocnienia betonowe (zob. J.M. Kacwin, Akcja „Burza” w Szczawnicy...).*

zachować odpowiednią do stawianych im zadań postawę, np. strz. Jan Drużbacki „Osa” oskarżony został przez „Klina” o nadużycia i dekonspirację pod wpływem alkoholu. Stosowne pismo z prośbą o wyciągnięcie w stosunku do partyzanta konsekwencji wysłano do „Lamparta” 3 października 1944 r.¹⁵⁶ W tym samym czasie na Skalce pojawili się także dwaj wysłani tam z Polanek lotnicy brytyjscy – Alex Johnson i Patrick O’Neil, którzy wcześniej znajdowali się w scalonym z AK oddziale BCh „Zawierucha”. Brali oni udział w operacjach zrzutowych dla powstańczej Warszawy i ich samolot, ostrzelany przez artylerię przeciwlotniczą, rozbił się pod Kielcami. Im dwóm udało się wyskoczyć ze spadającej maszyny i uniknąć niewoli. Po dotarciu do sztabu 1. psp AK poprosili o pomoc w przejściu na Słowację, skąd planowali dalej przedostać się do swojej bazy lotniczej we Włoszech. Pomimo nalegań „Borowego” na to, żeby pozostali w bezpiecznym miejscu, zdecydowali się na dalszy marsz. Przejście przez granicę miał im umożliwić „Lampart” przy pomocy wspomnianego już wcześniej plutonowego słowackich wojsk powstańczych¹⁵⁷. Nastąpiło ono w pierwszej dekadzie października 1944 r.

Poza zadaniami bojowymi i szkoleniowymi podwładni kpt. Zapały wykonywali też w tym czasie zlecone przez dowództwo 1. psp AK zadania wywiadowcze. 4 października 1944 r. „Lampart” otrzymał rozkaz przeprowadzenia rozpoznania magazynów niemieckich na terenie Rabki (w łęgach). W magazynach tych miały się znajdować rzeczy zarekwirowane przez Niemców na terenie Słowacji po wybuchu tam powstania. „Borowy” planował uderzyć przy pomocy I oraz IV batalionu na te magazyny i dzięki temu polepszyć stan umundurowania i wyposażenia żołnierzy pułku¹⁵⁸. Do przeprowadzenia wywiadu „Lampart” wyznaczył pchor. Teodora Budzyńskiego „Lotnego” oraz strz. Leopolda Kwiatkowskiego „Cisa”, który przed wejściem w skład oddziału „Lamparta” pełnił (wraz z innym partyzantem Wacławem Felczakiem „Madziarem”) funkcję kuriera Delegatury Rządu¹⁵⁹. Obaj partyzanci pojawili się na miejscu już następnego dnia i w ciągu zaledwie 12 godzin ustalili bardzo wiele faktów związanych z funkcjonowaniem nie tylko magazynów, ale też całej infrastruktury niemieckiej w Rabce. Same magazyny położone były przy ul. Kochanowskiego (obecnie ul. Podhalańska) i składały się, według raportu, z 8 drewnianych bloków usytuowanych wzdłuż drogi, do której równoległe biegła bocznicą kolejowa. *Dwa pierwsze bloki od nowej drogi (kier[unek] półn[ocno]-zachodni) są umocnione niewykończonymi bunkrami. – W okolicy magazynu oznaczonego Nr 12 znajduje się bunkier ziemny z nasypem około 5 m. wewnątrz wartownia. Uzb[r]ojenie] bunkra: rkmy, armatki o[brony]p[rzeciwniczej]*

¹⁵⁶ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Pismo „Klina” do „Lamparta” przez „Iskrę”, 3 X 1944 r.

¹⁵⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz „Borowego” do „Lamparta” z 3 X 1944 r., k. 31; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 303–304; *idem*, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 21–22, 25.

¹⁵⁸ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Rozkaz „Borowego” wg rozdzielnika z 4 X 1944 r.

¹⁵⁹ Wacław Felczak „Lech” oraz Leopold Kwiatkowski „Tomek” byli kurierami Delegatury Rządu na Kraj, przenosząc dokumenty oraz przeprowadzając ludzi przez Słowację na Węgry. W okresie bezpośrednio poprzedzającym ich wejście w strukturę AK Kwiatkowski pełnił także zadania zlecone mu przez BIP Okręgu AK Kraków – będąc pierwszym łącznikiem między strukturami AK a organizacją „Limba”, gromadził również informacje o sytuacji politycznej i wojskowej na Orawie. 20 IX 1944 r. obydwaj zameldowali się w obozie IV batalionu na Skalce i zostali wcieleni w szeregi AK, otrzymując tam nowe pseudonimy – „Madziar” i „Cis”. Zob. Archiwum Leopolda Kwiatkowskiego, Kalendarz za rok 1944; Rozkaz „Roberta” dla „Tomka” w sprawie „Limby” z 1944 r.; Rozkaz „Roberta” dla „Tomka” z 25 IX 1944 r.; W. Frazik, *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013.

i p[rzeciw] panc[ernej]. Magazynów pilnują rosjanie w służbie niem[ieckiej]. Przy magazynie Nr 12 (magazyn broni) wartę pełnią Niemcy. – Uzbr[ojenie] wart i ilość niewiadoma (około 50ciu). Ilość żołnierzy jest codziennie zmienna, ze względu na przyjezdnych wieczorami. – Zawartość magazynów: żywność (samej mąki pszennej pytlow[ej] 750 ton), mundury, buty, koce i tym podobne zaopatrzenie wojskowe]. Magazyn Nr 12 zawiera broń i amunicję. Rodzaj i ilość niewiadome¹⁶⁰. Patrole i warty cały czas czwórkami dozorowały teren magazynów, a dużym niebezpieczeństwem dla partyzantów była bliskość innych jednostek niemieckich i połączenie magazynów z wojskową centralą telefoniczną w willi „Janusia” w Rabce (Trzy telefonistki ukraińki, wewnątrz ochrona niewiadoma) oraz cywilną centralą zlokalizowaną w budynku Poczty Głównej (Na piętrze I centrala, urzędnicy polscy i dwóch Niemców (Wehrmacht). Obok mieszkają naczelnik i dwóch urzędników niemieckich]). W najbliższym sąsiedztwie magazynów, przy ul. Zakopiańskiej (obecnie ul. Podhalańska) i w budynku gimnazjum męskiego zakwaterowanych było ok. 500 żołnierzy niemieckich, zaparkowane były samochody wojskowe, a nad Poniczanką mieściły się warsztaty naprawcze dla czołgów. Poza tym w samej Rabce znajdowało się kilka szpitali wojskowych, parków samochodowych, a w wielu budynkach (zwłaszcza w dzielnicy Nowy Świat) zakwaterowani byli żołnierze niemieccy, policja i SS¹⁶¹. Z akcją należało się spieszyć, gdyż codziennie zawartość magazynów była wysyłana samochodami ciężarowymi do Katowic.

„Lotny” i „Cis” wrócili do obozu 7 października 1944 r.¹⁶² Pomimo sprawnie przeprowadzonego wywiadu i dostarczenia wiadomości o magazynach do dowództwa pułku, mjr Adam Stabrawa nie zdecydował się na wykonanie akcji na terenie Rabki. Najprawdopodobniej uznał, że w związku z tak dużą ilością sił niemieckich znajdujących się w tej miejscowości, akcja ta nie mogłaby zakończyć się powodzeniem. W zamian za to rozkazał „Lampartowi” zorganizować zasadzkę na samochody wywożące materiał z magazynów. Nie doszła ona jednak nigdy do skutku¹⁶³.

5 października 1944 r. wymaszerowały ze Skałki I oraz II pluton 1. kompanii (łącznie ok. 60 żołnierzy) na tzw. ćwiczenia partyzanckie. Ponownie dowodził nimi ppor. „Pazur”. Choć brak relacji na temat tej akcji, wiemy jednak, że miała ona charakter wyprawy rekwizycyjnej, a także porządkowej i karnej, a jej celem były Szczawnica i Krościenko. Najprawdopodobniej jeszcze 5 października wydzieleni z plutonów partyzanci w sile ok. 18 żołnierzy dokonali rekwizycji koców, pościeli oraz różnych sprzętów w niemieckim schronisku „Orlica” na terenie Szczawnicy. Dzień później zarekwirovano towary z magazynu w Krościenku, w którym trzymano zboże zabrane góralom w ramach kontyngentu. W czasie pobytu w Pieninach partyzanci „Pazura” wymierzili też karę chłosty oraz ostrzyżenia głowy kilku kobietom utrzymującym bliskie kontakty z Niemcami. Tego dnia ogłoszono także, a następnie wykonano dwa wyroki śmierci na miejscowych działaczach Komitetu Góralskiego – Tadeuszu Kęsku ze Szczawnicy (członek Komitetu Góralskiego w Za-

¹⁶⁰ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 4, Raport z wywiadu Rabka-Łęgi przeprowadzonego dnia 5.X.44 r. przez podh. Lotnego, strz. Cisa, k. 110–111.

¹⁶¹ *Ibidem*, Plan Rabki [z naniesioną infrastrukturą niemiecką], k. 112–113.

¹⁶² Archiwum Leopolda Kwiatkowskiego, Kalendarz za rok 1944, s. 43; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz dzienny Nr 12/44 z 7 X 1944 r., k. 108.

¹⁶³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz „Borowego” dla dowódcy IV batalionu, 9 X 1944 r., k. 35. Akcje na terenie Rabki, ale na mniejszą skalę wykonywał od lata 1944 r. oddział partyzancki ppor. Jana Stachury „Adama”.



Przyszli partyzanci IV batalionu 1. psp AK po udanej akcji w Lasku, wrzesień 1944 r. Stoją od lewej: strz. Józef Nyka „Szpis” i strz. Antoni Domagała „Brzoza”. Siedzą od lewej: strz. Maciej Gąsior „Kos”, strz. Franciszek Lenart „Łagodny”, strz. Jan Nyka „Pantera” oraz kpr. Stefan Niemiec „Zawzięty”.

Zbiory Józefa Nyki

kopaniem, do spraw pomocy w żywieniu) oraz Jakubie Hurkale z Krościenka¹⁶⁴. Wyrok na Kęsku wykonali partyzanci z I batalionu 1. psp AK, a egzekucję Hurkały – żołnierze IV batalionu. Mniej więcej w tym samym czasie z rąk partyzantów „Lamparta” zginął także przewodniczący Delegatury Komitetu Góralskiego w Ochotnicy z siedzibą w Tylmanowej – Ludwik Michałczak¹⁶⁵.

W czasie gdy partyzanckie plutony znajdowały się w Pieninach, w obozie na Skałce z rozkazu „Borowego” zjawił się rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”. 6 października miał się spotkać w siedzibie IV batalionu z dowódcą kolejnego oddziału sowieckiego który przybył w Gorce – ppłk. Afanasijem Gładilinem „Griszą”. Poza „Podkową”, który dotarł na

¹⁶⁴ *Ibidem*, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 133; 1/VII do 2/I, Raport KW za czas od 13 do 22 X 1944 r. (odpis w zbiorach autora); Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury* (cz. 1)..., s. 8–9; B. Krzan, *op. cit.*, s. 249–250. Por. W. Szatkowski, *op. cit.*; Zob. AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/XXII-2, Sprawozdanie okresowe WIRu za m-c październik 1944. Okręg (dystrykt) Kraków, k. 25; IPN Rz 043/423, Odpis protokołu przesłuchania Władysława Bulandy z 5 XI 1949 r., k. 30.

¹⁶⁵ IPN Kr 502/870, Pismo Ludwika Michałczaka do Komitetu Góralskiego w Zakopanem z 10 I 1944 r., k. 16; IPN Kr 502/872, Pismo Wacława Krzeptowskiego do Delegatury Komitetu Góralskiego w Neumarkt (Dunajec) z 18 I 1944 r., k. 536; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 134; Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie kpt. „Lamparta” z 3 XI 1944 r. Według F. Janca, Michałczak został zastrzelony w rejonie Kłodnego (między Tylmanową a Krościenkiem) 26 IX 1944 r. przez partyzanta o pseudonimie „Boruta” (posługiwał się nim Jan Jaśkowski). Zapisy w dokumentach AK wskazują jednak, że zginął on w pierwszej dekadzie października 1944 r. – najprawdopodobniej 4 X 1944 r. Por. F. Janc, *op. cit.*, s. 130.

Skalkę w towarzystwie dwóch partyzantów – Stanisława Dziobonia „Herkulesa” i Tadeusza Morawy „44”, w rozmowach z Gładilinem uczestniczył również kpt. „Lampart”. Po zakończeniu spotkania „Podkowa” miał przeprowadzić dochodzenie w sprawie okoliczności śmierci ks. Chojnackiego. Jak sam pisał: *Po odejściu „Griszy”, od „Lamparta” udałem się do proboszcza w Ochotnicy Górnej celem uzyskania informacji w sprawie śmierci ks. Chojnackiego. Informacji udzielił mi ks. Czuj, który w momencie tragicznym był na cmentarzu. Poza tym przesłuchałem Linę [Karola Chlipałę] i panią mgr Trzaskę. „Petra”, który ze swoim oddziałem oddawał salwę honorową, w czasie której został zabity ks. Chojnacki odszukać nie mogłem. [...] „Lamparta” prosiłem o przesłuchanie „Kosy” [Eugeniusza Giełdzyńskiego], który również był w czasie pogrzebu na cmentarzu. Nocowałem w obozie „Lamparta” i spałem na podłodze z Anglikami [...]*¹⁶⁶. Kiedy „Podkowa” spotykał się z „Griszą” w Ochotnicy, w Lubomierzu-Rzekach odbyło się spotkanie między mjr. „Borowym” a zruconym 29 września 1944 r. w Gorce oficerem NKWD ppłk. Iwanem Zołotarem „Arturem”. Szczegóły tego spotkania, jak również kolejnych konferencji między dowództwem 1. psp AK a oddziałami sowieckimi, zostaną omówione w osobnej części tej pracy¹⁶⁷. Warto jedynie wspomnieć, że w czasie rozmów ustalono warunki wzajemnego współdziałania między AK a partyzantką sowiecką, a także uzgodniono obowiązujące na terenie całego inspektoratu hasło („Orzeł”) oraz odzew („Gwiazda”)¹⁶⁸. Sowieci zobowiązyali się też zaniechać w osiedlach polskich grabieży, jakich podwładni Zołotara i Gładilina dopuszczali się do tej pory. W zamian za to mieli się zaopatrywać na terenach słowackich.

9 października 1944 r. jeden z patroli partyzanckich, najprawdopodobniej pod dowództwem pchor. „Lotnego”, zlikwidował grasującego na Podhalu pospolitego bandytę – Jana Pietrzaka, który pod płaszczykiem AK rabował ludność okolicznych powiatów¹⁶⁹. Pietrzakowi odebrano karabin. Ten sam patrol rozbił także działającą w rejonie Cichego, Ratułowa, Starego Bystrego i Chochołowa szajkę złodziejską, która będąc *dobrze uzbrojona szantażowała ludność, kradła żywność, bydło i odzież*¹⁷⁰. Jeszcze przed powrotem do Ochotnicy partyzanci wymierzili karę porządkową w postaci 25 „punktów” (chłosta) trzem miejscowym kobietom, które utrzymywały zbyt bliskie kontakty z Niemcami¹⁷¹.

Dzień później, 10 października 1944 r., czteroosobowy patrol oficerski dowodzony osobiście przez por. „Lasę” przeprowadził nieudaną próbę rozbrojenia mieszkających w domu rybackim na Kowańcu trzech oficerów niemieckich. Jak zapisano w „Dzienniku Wydarzeń” batalionu: *Z powodu tego, że kilka minut przed rozpoczęciem akcji nadjechał samochód z wojskiem, patrol ten zdołał tylko ciężko zranić wartownika, zdobywając 1 kb i granaty*¹⁷².

Również 10 października 1944 r. wykonano pierwszą wspólną akcję zbrojną z powstałym na bazie oddziałów Bociana/Jarosławcewa i Taranczenki Zjednoczeniem Sowieckich Oddziałów Partyzanckich w Polsce ppłk. Zołotara. Była ona zaplanowana już wcześniej,

¹⁶⁶ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 23–25.

¹⁶⁷ Zob. s. 423 podrozdział 3.6.2.

¹⁶⁸ Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Pismo „Borowego” wg rozdzielnika z 7 X 1944 r.

¹⁶⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 133.

¹⁷⁰ *Ibidem*, k. 134.

¹⁷¹ *Ibidem*; Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie kpt. „Lamparta” z 3 XI 1944 r.

¹⁷² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 134.

co wynika z listu ppłk. Zołotara do kpt. Zapały, w którym dowódca sowiecki upewnia się, że akcja ma być wykonana tego dnia. Píše on 10 października: *Tow[arzyszu] Kapitanie! Jeśli będziecie dzisiaj iść na robotę, wysadzać most, przysłijcie człowieka. Dla wspólnej roboty przydzielimy 3 karabiny [maszynowe] i automaty, 1 rusznicę przeciwpancerną*¹⁷³. Chodziło bowiem o spalenie mostu „pod Hubą” na Dunajcu, położonego między Maniowami a Dębem, na drodze Nowy Targ – Krościenko. Akcja miała na celu przerwanie komunikacji drogowej i ograniczenie ruchu na szosach, a tym samym powstrzymanie Niemców przed wywozem zebranego kontyngentu z magazynów oraz ewakuacją różnego rodzaju zakładów i instytucji ze Słowacji na zachód. Wymarsz z obozu na Skałce nastąpił późnym popołudniem 10 października 1944 r., a wzmocnionym plutonem akowców z 2. kompanii (ok. 45 żołnierzy) dowodził osobiście kpt. Julian Zapała „Lampart”. Towarzyszyła im drużyna partyzantów sowieckich w sile 16 osób¹⁷⁴. Łącznie grupa uzbrojona była, przede wszystkim dzięki obecności Sowietów, w 4 erkaemy oraz rusznicę PTR, a także kilka pistoletów maszynowych. Udział partyzantów Zołotara był bardzo ważny, gdyż istotnie wzmacniał siłę ognia grupy – spodziewano się bowiem oporu ze strony Niemców, którzy strzelali z mostu (posterunek ok. 40 żołnierzy). Ponadto w pobliżu znajdowały się strażnice Zollgrenzschutzu oraz posterunki Luftwaffe i żandarmerii niemieckiej. Wszystko poszło jednak zgodnie z planem. Warto przytoczyć opis tej akcji autorstwa jednego z jej uczestników, strz. Tadeusza Galicy „Lawy”: *Przystąpiliśmy do niej o zmroku, zaś wg późniejszych informacji załoga niemiecka opuściła stanowiska już popołudniu; tak więc most zastaliśmy nie broniony. Po rozpoczęciu podpalania od Dębna nadjechali niespodzianie Niemcy. Poprzez palący się most wywiązała się strzelanina, ale szczęśliwie nie mieliśmy żadnych strat [...]. Sam byłem w grupie podpalających, którą dowodził bezpośrednio ppor. „Pazur”. Mieliśmy trochę kłopotu, gdyż jedna podpora nie chciała się palić (most był drewniany o trzech podporach, około 70 mb) i musieliśmy donosić słomę z pobliskiego domu. W końcu jednak most spłonął i komunikacja na tej trasie została przerwana*¹⁷⁵. Wyślany przez Niemców oddział Wehrmachtu został ostrzelany i pomimo że nie poniósł żadnych strat, nie zdołał ugasić pożaru. Most spłonął doszczętnie i Niemcy musieli go odbudować, żeby zachować płynność swoich transportów¹⁷⁶. W drodze powrotnej akowcy udali się do Maniów, gdzie w miejscowej spółdzielni „Podhale” zarekwirowali towary, którymi najprawdopodobniej podzielili się z partyzantami sowieckimi¹⁷⁷.

¹⁷³ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, List Iwana Zołotara do kpt. „Lamparta” z 10 X 1944 r. (tłum. Julii Chudzik).

¹⁷⁴ Z kolei A. Marczyński w swoim opracowaniu na temat tej akcji podaje, że połączone siły partyzantkie były dwukrotnie mniejsze i liczyły 17 Polaków i 8 Sowietów. Zob. A. Marczyński, „Spalenie mostu drogowego pod Hubą na Dunajcu na trasie Nowy Targ – Harkłowa – Czorsztyn – Krościenko – Nowy Sącz”, mps, Kraków 1994.

¹⁷⁵ T. Galica, *Podhale – Ochotnica...*, s. 22. „Lawa” miał za udział w tej akcji otrzymać wyróżnienie i nagrodę w postaci 300 szt. papierosów „Haudegen”.

¹⁷⁶ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 02430/44 geh., Krakau, Tagesmeldung, 11 X 1944 r., k. 179; Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 02590/44 geh., Krakau, Tagesmeldung, 14 X 1944 r., k. 182. Mimo że w dokumentach AK wydarzenie to pojawia się pod datą 12 X 1944 r., dokumenty niemieckie mówią jasno o nocy z 10 na 11 X 1944 r. Datę tę potwierdza również cytowane wyżej pismo Zołotara do kpt. Zapały.

¹⁷⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 134.



Stoją od lewej: kpr. Albin Borowicz „Jastrząb”, strz. Władysław Bryniarski „Motyl” i strz. Jan Gober „Gołąb”. Wyżnia, sierpień 1944 r. *Zbiory rodziny Aleksandra Marczyńskiego*

Mając na uwadze spore doświadczenie oraz samodzielność w działaniu pchor. Teodora Budzyńskiego „Lotnego”, kpt. „Lampart” postanowił wysłać go 13 października 1944 r. na czele kilku-osobowego patrolu na Orawę, gdzie patrol ten miał wysledzić i zlikwidować szajkę bandycką Wincentego Kalca „Piekarza”. Poza tym miał tam też wykonywać inne zadania zlecone przez „Lamparta” oraz Komendę Obwodu AK Nowy Targ, współpracując jednocześnie z organizacją „Limba”. Szczegółowa działalność tego patrolu oraz wzajemne relacje między „Lotnym” a dowódcą IV batalionu zostaną omówione w osobnym podrozdziale¹⁷⁸. W tym samym czasie, kiedy „Lotny” wraz ośmioma żołnierzami opuszczał Skalkę, w obozie prowadzone było już wspomniane śledztwo w sprawie rzekomego spisku przeciwko kpt. Zapale i innym oficerom AK. Również i ta kwestia, bardzo delikatna i pełna niejasności, zostanie omówiona w osobnej części tej pracy.

Aktywność polskich partyzantów oraz pojawienie się w Gorcach silnych oddziałów sowieckich zaopatrywanych przez przylatujące zza linii frontu samoloty doprowadziła do tego, że Niemcy zaczęli coraz silniej penetrować Gorce. Niepokoili ich szczególnie ataki na szlaki komunikacyjne, szosy i tory kolejowe, które były dla nich strategicznie bardzo ważne. 8 października 1944 r. na patrol niemiecki w rejonie Obidowej natknął się idący z meldunkiem od „Iskry” do „Lamparta” i „Borowego” partyzant IV batalionu, a wcześniej żołnierz OP AK „Wilk” – kpr. Albin Borowicz „Jastrząb”. Próbował uciekać, ale został dwukrotnie ranny, a następnie dobity bagnetem przez Niemców¹⁷⁹. W ręce nieprzyjaciół dostała się niezaszyfrowana partyzancka poczta, w której podane były zadania związane z likwidacją konfidentów, raporty wywiadowcze, wymieniano też pseudonimy żołnierzy AK. Co więcej, jako załączniki znalazły

¹⁷⁸ Zob. s. 286 podrozdział 3.3.3.

¹⁷⁹ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 28; *idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 124–125. Albin Borowicz „Jastrząb” (ur. 19 I 1916 r. w Nowym Targu) był uczestnikiem wojny obronnej 1939 r. i członkiem konspiracji niepodległościowej, za co trafił do KL Auschwitz. W 1942 r. uciekł z obozu i od tamtej pory się ukrywał. Był żołnierzem AK, do stycznia 1944 r. działał w szeregach OP AK „Wilk”, a później w sekcji dyspozycyjnej KO AK Nowy Targ. Z czasem został dowódcą patrolu egzekucyjnego Powiatowej Delegatury Rządu w Nowym Targu. Po utworzeniu IV batalionu 1. psp AK został wraz Janem Goberem „Gołąbem” oddelegowany do dyspozycji KO AK Nowy Targ, gdzie wykonywali oni różnego rodzaju zadania, w tym pełnili funkcję gońców. Na początku października mieli przynieść pocztę z Buflaku na Polanki. Ponieważ długo nie wracali, „Borowy” wysłał na Buflak Jana Srała „Krasnego”, który rozkazał im wracać do dowództwa. „Jastrząb” wyruszył pierwszy, napotykając po drodze Niemców. Dopiero po nim na trasę wyszli „Krasny” i „Gołąb”. Jak się wydaje, wynikającą z niewiedzy i dość krzywdzącą dla A. Borowicza opinię na temat okoliczności jego śmierci wydał Ludwik Kohutek „Śmiłowski”: [...] *komendant oddziału specjalnego AK „Jastrząb”, skądinąd człowiek niesłychanie odważny, rozpił się do tego stopnia, iż został wytropiony przez gestapo gdzieś w Obidowej pod Turbaczem i w stanie nieprzytomnym zastrzelony* (AZHRL, R-VI-7/752, L. Kohutek, „Mój udział w ruchu oporu 1939 do 1945”, Cieszyń 1973, mps, s. 16–17).

się m.in. rozliczenia pieniężne oraz relacja wypuszczonej z aresztu Gestapo Stanisławy Czech „Kamy” na temat dokładnego przebiegu obławy niemieckiej na Lubaniu¹⁸⁰. Informacje te z całą pewnością dały Niemcom bodziec do działania. Po akcji spalenia mostu w Dębnie, w rejonie Ochotnicy oraz Kowańca zaczęły się też pojawiać patrole niemieckie. 16 października 1944 r. jeden z nich znalazł się w osiedlu Ustrzyk w Ochotnicy Górnej, o czym miejscowi górale donieśli kpt. Zapale. Najprawdopodobniej współdziałał z nim tego dnia samolot rozpoznawczy „Storch”, który podczas lotu zwiadowczego nad masywem Turbacza został ostrzelany przez partyzantów z oddziału „Lamparta”¹⁸¹. Kpt. Zapala w porozumieniu z ppłk. Zołotarem, którego obóz znajdował się w tym czasie na polanie Stawieniec w dolinie Kamienicy, w stosunkowo bliskiej odległości od Skałki, zdecydował się wyjść naprzeciw Niemcom. Ponieważ znaczna część oddziału (w sile dwóch plutonów) wyszła tego dnia pod dowództwem ppor. Winnickiego na kilkudniowy wypad w rejon Zagorzyna i Łukowicy, zabierając ze sobą najlepszą broń, „Lampart” musiał wykorzystać do akcji pozostałych w obozie i gorzej wyposażonych ludzi dowodzonych przez por. Kosmowskiego. Dużym wzmocnieniem był jednak pluton sowiecki lejtn. Iwana Mieniaszki z zgrupowania Zołotara, wyposażony w broń maszynową i rusznicę PTR. Kiedy zaczął zapadać zmrok, Niemcy wycofali się z Ustrzyka w kierunku Knuruwa. Za nimi poruszali się partyzanci pod dowództwem kpt. „Lamparta” (kilkudziesięciu żołnierzy), czekając na odpowiedni moment do uderzenia. Niestety, gdy doszli do Knuruwa, zauważyli, że Niemcy dotarli już do dobrze umocnionej strażnicy granicznej w Harklowej. Był już późny wieczór, zapadła mgła, więc kpt. Zapala zdecydował się poczekać aż do świtu, a następnie dał rozkaz ostrzelania placówki. Kronikarz oddziału zanotował: *Kb, erkaemy i działko PTR biorą udział w pobudce urządzonej niemcom, znajdującym się na placówce. Wynik: dom, w którym mieściła się placówka wygląda jak sito, kuchnia rozbita [...]*¹⁸². Dokumenty AK mówią w kontekście tej akcji o 13 rannych Niemcach, liczba taka nie pojawia się jednak w zestawieniach niemieckich¹⁸³.

Jak już wspominałem, rankiem 16 października 1944 r. obóz na Skałce opuściła również 11. kompania ppor. Adama Winnickiego „Pazura”, w składzie której – poza plutonami pchor.

¹⁸⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek „Iskry” do „Lamparta” z 10 X 1944 r., k. 199–200.

¹⁸¹ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 02880/44 geh., Krakau, Tagesmeldung, 20 X 1944 r., k. 188; Relacja Władysława Zegardowicza „Kukułki” ze stycznia 2002 r. (w zbiorach O. Łapsy).

¹⁸² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 134–135; I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 388–389. Paczyńska pisze w swojej książce, że pluton sowiecki uzbrojony był w 10 karabinów maszynowych, 30 pistoletów maszynowych oraz rusznicę przeciwpancerną. Nawet przy uwzględnieniu niewątpliwej siły Sowietów dane te wydają się być przesadzone. Zob. I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 316–318.

¹⁸³ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 02880/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 20 X 1944 r., k. 188. Zupełnie inaczej akcję tę zapamiętał jej uczestnik, strz. Józef Nyka „Szpis”: *Nocowaliśmy w Ochotnicy Górnej w zamożnym domu w dwóch izbach na słomie. [...] Wymarsz był o 2 w nocy, wielka stanica stała w mroku po drugiej stronie Dunajca. O świcie gruchnęły serie, zapalające pociski rusznicy przelatwały przez partie dachowe, nic się nie zapalało. Przechodziły fale mgły. „Tuman, job twoju mać” wołali Rosjanie. Kanonada milkła na 15 minut. Po pierwszym ataku Niemcy obsadzili swój bunkier i zaczęli rąbać w nas, chwila przygniatali nas do ziemi. [...] Niemca nie widzieliśmy żadnego, więc i nikogo z rannych. [...] Musiało być nas sporo, bo wracaliśmy przez Ochotnicę czwórkami w dwóch oddziałach. [...] Szkód w placówce musieliśmy narobić tylko w szybach i podziurawionych deskach ścian. Zob. Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki Partyzanci „Lamparta”...*

Mikołaja Nowickiego „Rosomaka” oraz plut. Jana Kaseli „Zająca” – znaleźli się też strzelcy z I plutonu 10. kompanii¹⁸⁴. Łącznie oddział „Pazura” składał się tego dnia z ok. 45 żołnierzy, uzbrojonych w 2 erkamy (na łączną liczbę 5 w batalionie), karabinki oraz granaty¹⁸⁵. Na prośbę kpt. „Lamparta” grupa ta została wzmocniona 8-osobowym, dobrze uzbrojonym w broń maszynową patrolem sowieckim ze zgrupowania Żołotara. Głównym celem „ćwiczeń partyzanckich” miała być niemiecka placówka policyjna w Łukowicy, złożona najprawdopodobniej z policjantów jednej z kompanii reorganizowanego I batalionu 23. pułku policji SS. Jej obsada, według danych wywiadu AK, miała wynosić ok. 30 Niemców. Marsz był długi. Miejscowość ta znajdowała się już w ówczesnym pow. nowosądeckim i partyzanci musieli pokonać ok. 40 km. Stąd też sama akcja miała miejsce dopiero późnym wieczorem 17 października. Placówka znajdowała się we dworze, na terenie parku i była dobrze uzbrojona, dlatego planowano zlikwidować ją po cichu. Nie udało się jednak zaskoczyć stojącego na warcie policjanta, ani też namówić załogi do poddania się za pośrednictwem dwóch znajdujących się w oddziale dezertérów z wojska niemieckiego. W pewnym momencie rozpętała się obustronna strzelanina, która nie pozwoliła na bliższe podejście do placówki. Niemcy, doświadczeni w walkach z partyzantami, oświetlali przedpole rakietami i nie pozwalali na wrzucenie do środka budynku granatów. Wówczas ppor. „Pazur” zarządził odskok w dwóch turach do uprzednio wyznaczonego miejsca zbiórki w Czarnym Potoku. Tam też partyzanci spędzili noc¹⁸⁶.

Rankiem 18 października 1944 r. ppor. Winnicki zdecydował się na powrót do Ochotnicy. Po drodze napotkał jednak łącznika ze zgrupowania Żołotara, który nakazał partyzantom sowieckim natychmiast wracać do obozu na Stawieńcu z uwagi na aktywność Niemców na tym terenie. Okazało się, że w rejonie Ochotnicy rozpoczęła się niemiecka akcja, która przerodziła się następnie w tzw. bitwę ochotnicką. Sowietci odeszli w Gorce, natomiast „Pazur” zdecydował się na jeszcze jedną akcję – tym razem zasadzkę na szosie w rejonie Zagorzy-na¹⁸⁷. Ponieważ większość posiadanej przez partyzantów amunicji zużyto podczas ostrzału placówki w Łukowicy, dowódca kompanii zdecydował się podzielić oddział na 2 mniejsze zespoły, przy czym większa grupa przekazała wydzielonemu patrolowi złożonemu z „Pa-

¹⁸⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz baonu nr 18/44 z 17 X 1944 r., k. 115.

¹⁸⁵ W. Wnuk, *op. cit.*, s. 205.

¹⁸⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 135; Zbiory Piotra Sadowskiego, Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka, Relacja Józefa Kozaka „Piki” z 4 IX 1970 r.; Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury. Część 5: Partyzanckie akcje bojowe...*, s. 54–56; T. Galica, *Podhale – Ochotnica...*, s. 23. Podawane przez Z. Faix-Dąbrowskiego za „Dziennikiem Wydarzeń” oraz „Rozkazem Baonu nr 19/44” straty niemieckiej (1 policjant zabity, 2 rannych) nie znalazły, jak dotąd, potwierdzenia w materiałach źródłowych. Niemniej jednak o tym, że w czasie tej akcji zginąć miało 2 Niemców, wspomina także będący wówczas w kompanii „Pazura” strz. Władysław Chrobak „Wróbel”. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

¹⁸⁷ M. Wąchała, „Wspomnienia z partyzantki”, s. 14 (w zbiorach M. Zapaly). Według Marcina Wąchały, ppor. „Pazur” otrzymał poprzez gońca rozkaz powrotu do obozu, aby pomóc batalionowi podczas walk w Ochotnicy: *Nędnie zachował się dowódca oddziału por. Pazur mający pod swym dowództwem najlepiej uzbrojony oddział. Znajdował się w Nowosądeckim w Czarnym Potoku. Do nadesłanego gońcem rozkazu natychmiastowego powrotu nie zastosował się. Odmaszerował z oddziałem w okolice Jazowska i Maszkowic i tu rozłożył się z oddziałem na postój, gdy w Ochotnicy wrzało i potrzebny był każdy jeden żołnierz i karabin. Faktu celowego unikania wzięcia udziału w „bitwie ochotnickiej” przez „Pazura” nie potwierdzają jednak inne źródła.*

zura" i 17 ochotników cały zapas posiadanych naboji¹⁸⁸. Druga grupa, pozbawiona niemal zupełnie amunicji, odeszła w bezpieczną gęstwinę leśną, a o zmroku przeszła przez Kamienicę i Szczawę pod Mogielicę, w rejon kwater I batalionu 1. psp AK¹⁸⁹. Tam, już następnego dnia, partyzanci zostali zaopatrzeni w amunicję i żywność. 18 października w samym Zagorzynie znajdowały się 2 niemieckie samochody ciężarowe, którymi okupanci wywozili z tej miejscowości zaległy kontyngent zboża. W akcji brało udział ok. 30 żołnierzy niemieckich i pierwszy z załadowanych ziarnem samochodów miał lada chwila odjechać w kierunku Łącka. To on stał się celem grupy „Pazura”. *Zasadzkę urządziliśmy w zalesionym pagórku nad drogą: kiedy nadjechał samochód – rozpoczęliśmy strzelaninę, a po jej zakończeniu zbiegliśmy do samochodu* – pisał strz. „Ława”¹⁹⁰. Ostrzelany ze wzgórza Boconiec (przysiółek Browary) ogniem erkaemu oraz karabinów samochód wpadł do rowu. Jechało nim 4 Niemców oraz Polak zabrany do wyładunku zboża – Jan Ruciński z Woli Piskuliny. Według danych AK, 2 Niemców zginęło, a 2 zostało rannych. Jednego z nich rozbroił, a następnie opatrzył strz. Andrzej Piszczek „Juhasik”. Rannego miejscowego górala odprowadzono do pobliskiego domu i ukryto, zmarł on jednak z odniesionych w trakcie ostrzału ran¹⁹¹. Według źródeł niemieckich, żaden Niemiec nie zginął, natomiast w trakcie wymiany ognia z resztą znajdujących się w Zagorzynie żołnierzy Wehrmachtu rannych zostało 2 Niemców, 3 pracowników cywilnych (administracji), a śmierć poniósł tylko polski pracownik – wspomniany już Ruciński¹⁹². Podawanych przez partyzantów strat wśród Niemców nie potwierdzają również wspomnienia mieszkańców Zagorzyna¹⁹³. Niewykluczone, że spieszący się w czasie akcji podwładni „Pazura” uznali, że nieprzytomni, rozbrajani przez nich Niemcy nie żyją, choć w rzeczywistości byli oni jedynie ranni. Nie było czasu na dokładne sprawdzanie efektów ostrzału, gdyż do miejsca zasadzki zbliżali się pozostali członkowie tzw. komanda żniwnego Wehrmachtu (Ernteerfassungs-Kommando). Jak zapisał Z. Faix-Dąbrowski: *Pozostawiony przy ciężarówce „Wrzos” [Władysław Borzędowski] [...] nie zdążył podpalić samochodu i biegnąc razem z „Gromem” [Ryszardem Karkosińskim] za cofającymi się partyzantami, dostał postrzał w prawą dłoń i pocisk ten strząsnął mu drewnianą kolbę trzymanego w ręce karabinu. Obaj oni stanowili straż tylną oddziału i odstrzeliliwali się Niemcom bardzo słabo resztkami amunicji*¹⁹⁴. Udało się bezpiecznie odskoczyć i przejść w rejon Kiczni, a następnie ponownie do Czarnego Potoku. Partyzanci zdobyli łącznie 4 karabiny, 4 mundury niemieckie, 4 pary butów i ok. 200-250 sztuk amunicji¹⁹⁵.

¹⁸⁸ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

¹⁸⁹ *Ibidem*.

¹⁹⁰ T. Galica, *Podhale – Ochotnica...*, s. 23. Zob. AMNS, Arch. MNS 72305 III/105, Listy Tadeusza Galicy do Józefa Bienka z 14 IV i 14 V 1973 r.

¹⁹¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 135; Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury. Część 5: Partyzanckie akcje bojowe...*, s. 57; T. Galica, *Podhale – Ochotnica...*, s. 23.

¹⁹² BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 03090/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 24 X 1944 r., k. 192; Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 03130/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 25 X 1944 r., k. 193.

¹⁹³ J. Bieniek, *Łącko konspiracją kwitujące...*, s. 91; W. Myjak, *Wspomnienia okupacyjne z Zagorzyna, Woli Kosnowej, Woli Piskuliny oraz Kiczni*, „Rocznik Sądecki” 2009, t. XXXVII, s. 293.

¹⁹⁴ Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury. Część 5: Partyzanckie akcje bojowe...*, s. 57.

¹⁹⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 135; Zbiory Piotra Sadowskiego, Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka, Relacja Józefa Kozaka „Piki” z 4 IX 1970 r.; W. Wnuk, *op. cit.*, s. 205.

W kolejnych dniach, z uwagi na obławę niemiecką, podwładni „Pazura” pozostawali w rejonie Łącka, a następnie Jaworek i dopiero po 26 października 1944 r. zameldowali się w dowództwie batalionu na terenie Ochotnicy. Również grupa żołnierzy 11. kompanii przebywająca pod Mogielicą i dowodzona przez kpr. Władysława Stasiaka „Żmiję” dotarła najpierw do dowództwa pułku na Polanki i połączyła się z macierzystym oddziałem już po zakończeniu walk w rejonie Ochotnicy i w dolinie Kamienicy¹⁹⁶.

W wyniku akcji pod Zagorzynem Niemcy zatrzymali natychmiast 7 miejscowych górali podejrzewanych o to, że byli w zмовie z partyzantami. Do dalszych represji wobec mieszkańców tego terenu doszło 20 października 1944 r., a ich bezpośrednim powodem miał być m.in. atak partyzantów sowieckich na Niemców w rejonie Łącka i Zabrzeży w nocy z 19 na 20 października 1944 r. Niewykluczone jednak, że do podjęcia owej akcji przyczyniła się również aktywność grupy „Pazura” odnotowana pod Łukowicą i Zagorzynem. Niemcy zatrzymali w związku z tymi zajściami wielu mieszkańców Łącka i okolic i najprawdopodobniej wysłali ich do prac przy budowie fortyfikacji polowych. Dokonali też znacznych rekwizycji bydła i trzody chlewnej¹⁹⁷.

3.3.2. „Bitwa ochotnicka”

Najbardziej znanym wydarzeniem związanym z działalnością IV batalionu 1. psp AK była bez wątpienia „bitwa ochotnicka” stoczona przez oddziały AK oraz partyzantów sowieckich w dniach 18-20 października 1944 r. Na przestrzeni lat obrosła ona jednak wieloma legendami i przeinaczeniami, należy więc szczegółowo odtworzyć jej przebieg – od momentu pojawienia się w Ochotnicy Niemców do chwili opuszczenia przez nich wsi.

Wydaje się, że bezpośrednich powodów przybycia Niemców do Ochotnicy było kilka. Najczęściej powtarzanym, ale niekoniecznie najważniejszym, jest ten, że okupanci zdawali sobie już od dawna sprawę, że na terenie wsi znajduje się obóz partyzancki, i postanowili go zlikwidować. Przypuszczalnie informacje takie mogły pochodzić od współpracowników i konfidentów niemieckich; ponadto od września 1944 r. zwiększyła się aktywność bojowa AK i partyzantki sowieckiej w tym rejonie Gorców, co okupant na bieżąco odnotowywał. Niemcom najprawdopodobniej znane były plany polskiego podziemia dotyczące „Burzy” i akcji partyzanckiej w chwili przesuwania się frontu dalej na zachód. Z niepokojem obserwowali też tworzenie się w okolicach Krakowa dużych grup partyzanckich, takich jak zgrupowanie AK „Murawa”-„Kamiennik”, „Żelbet” czy działalność batalionu „Barbara” 16. pp AK. Ciekawa pod tym względem jest przygotowana dla władz w Berlinie analiza raportów Wyższego Dowódcy SS i Policji na temat położenia „band” na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Już w raporcie za lipiec 1944 r. odnotowano wzrost aktywności podziemia w rejonie Nowego Sącza i Nowego Targu, co wiązano z postępami ofensywy sowieckiej i „mobilizacją” w szeregach AK¹⁹⁸. Miesiąc później władze policyjne informowały o budowanych przez AK zgrupowaniach

¹⁹⁶ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

¹⁹⁷ IPN GK 196/306, Akta procesu Josefa Bühlera, Notatka prezydenta Rady Głównej Opiekuńczej dotycząca pacyfikacji niemieckiej w rejonie Łącka, Kraków 26 X 1944 r., k. 107; J. Bieniek, *Łącko konspiracją kwitnące...*, s. 91; W. Myjak, *op. cit.*, s. 293.

¹⁹⁸ BAArch, R 70-POLEN/76, Berichte des Höheren SS- und Polizeiführers über die „Bandenlage” in den Monaten Apr., Juli – Nov. 1944 [dalej: R 70-POLEN/76], Der Höhere SS- und Polizeiführer im Gene-



Partyzanci 11. kompanii ppor. „Pazura” podczas marszu na akcję. *Zbiory Jana Kuczaja* ■

w rejonie na południe od Myślenic i Gdowa oraz na wschód od Nowego Targu, gdzie miała się znajdować *400-osobowa banda narodowo-polityczna* [w oryg.: *400 Mann starke national-politische Bande*]¹⁹⁹, co w nomenklaturze policji niemieckiej oznaczało grupę AK podległą Rządowi Polskiemu na Uchodźstwie. Odpowiadało to faktowi mobilizacji placówek AK z obwodu nowotarskiego do „Burzy”, chociaż liczba operujących w Gorcach partyzantów została dwukrotnie zawyżona. Meldowano również o dalszej rozbudowie oddziału partyzanckiego AK „Wilk” określanego przez Niemców od przełomu 1943 i 1944 r. jako „banda «Turbacz»” (lub „banda «Zawisza»”) i działającego aktywnie w rejonie Słupnic, Zalesia i Kamienicy. Odnotowano także pojawienie się w Gorcach pierwszych oddziałów sowieckich, których celem miała być destabilizacja zaplecza frontu niemieckiego (wysadzanie dróg i mostów)²⁰⁰. Z kolei analizując położenie podziemia we wrześniu 1944 r., władze niemieckie zwracały uwagę na wzrost liczby zaopatrywanych przez lotnictwo oddziałów sowieckich, których terenem operacyjnym miały być przede wszystkim południowe powiaty dystryktu krakowskiego, położone wzdłuż granicy ze Słowacją. Za centrum działalności tych grup uznano południową część pow. nowosądeckiego. Jako miejsca ich koncentracji podawano m.in. rejon Zawoi, Bystrej, Sidziny oraz Makowa (na pograniczu GG i Rzeszy), Gorce (Ochotnica, okolice Turbacza), Tatry (Murzasichle, Kościelisko) oraz Beskid Sądecki (szczególnie okolice Krościenka, Piwnicznej i Krynicy). Jeśli

ralgouvernement, I c (BdS), Tgb. Nr.138/44g I c – Bericht über die Bandenlage im Monat Juli 1944, Krakau, 10 VIII 1944 r., k. 43–58.

¹⁹⁹ *Ibidem*, Der Höhere SS- und Polizeiführer im Generalgouvernement, I c (BdS), Tgb. Nr.138/44g I c – Bericht über die Bandenlage im Monat August 1944, Krakau, 10 IX 1944 r., k. 81.

²⁰⁰ *Ibidem*, k. 80–93.

chodzi o oddziały AK, to największy niepokój wzbudzało zgrupowanie „Murawa”, określane jako „Pułk Dywersyjny AK «Kocierza»” (od zniekształconego pseudonimu jego dowódcy por. Wincentego Horodyńskiego „Kościesz”), którego siły szacowano na 2000 żołnierzy. Odnotowano również działalność „bandy AK «Boruta»”, czyli OP AK „Chełm” dowodzonego przez por. Tadeusza Mazurkiewicza „Borutę”, jako części „12. polskiego pułku piechoty”²⁰¹. Kolejne grupy AK zlokalizowano w rejonie Babiej Góry, na Luboniu Wielkim, a także w okolicach Piwnicznej. Tę ostatnią określono jako „bandę” powstałą z połączenia oddziałów „Tatara”, „Dunina” i „Lisa”, w której prowadzone jest szkolenie wojskowe. Niemcy wiedzieli też stosunkowo dużo na temat działalności kwaterującego pod Jamną batalionu „Barbara”, którym dowodził kpt. Eugeniusz Borowski „Leliwa” (określany przez Niemców błędnie jako „pułkownik «Leliwa»”). Wspominano także grupę „Zawiszy”, uznając jednak błędnie, że przeszła ona na terytorium Słowacji²⁰².

O oddziale kpt. „Lamparta” nie ma w tych raportach mowy, chociaż odnotowano reorganizację struktur AK na terenie Gorców. Niemcy pisali: *W południowo-wschodniej części masywu Turbacz, w rejonie na północny-wschód od Łopusznej, można było do tej pory spotkać wiele małych band AK. Według doniesienia informatora, miał się pośród tych grup pojawić na początku września rzecznik rządu na emigracji, który przekazał im nowe instrukcje*²⁰³. Meldunek ten w jakiś sposób oddaje zmiany zachodzące w działalności partyzanckiej w Gorcach, pośrednio wskazując na powstanie nowych oddziałów AK – nie wynika jednak z niego, że grupy te stanowią poważniejsze zagrożenie dla Niemców. Co istotne, nazwa „1. podhalańskiego pułku strzelców” pojawia się w raportach niemieckich dopiero po „bitwie ochotnickiej” – w zestawieniu z listopada 1944 r.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że przeciwko najgroźniejszym grupom partyzanckim działającym na południe od Krakowa Niemcy jeszcze we wrześniu 1944 r. przeprowadzili duże operacje z użyciem wojska, SS i policji. Najpierw w dniach 12-18 września uderzono w zgrupowanie AK „Murawa”, zaś 25 września przeprowadzono akcję przeciwko batalionowi AK „Barbara” pod Jamną. Z kolei w dniach 13-14 października 1944 r. Niemcy przeprowadzili akcję przeciwko oddziałom stacjonującym w rejonie Babiej Góry – polskim OP AK „Chełm”, OP AK „Harnasie”, OP AK „Huta-Podgórze” oraz sowieckim „Walka” ppłk. Nikołaja Kazina „Kalinowskiego” i oddziałowi kpt. Władimira Macniewa „Potiomkina”²⁰⁴. Analizując raporty niemieckie sprzed października 1944 r. wydaje się, że jedynym powodem organizacji tego typu operacji w Gorcach musiałyby być nie tyle aktywność AK, lecz zauważalny w tym okresie wzrost sił partyzancki sowieckiej. Niewykluczone, że część akcji realizowanych przez AK Niemcy przypisywali też działalności Sowietów²⁰⁵.

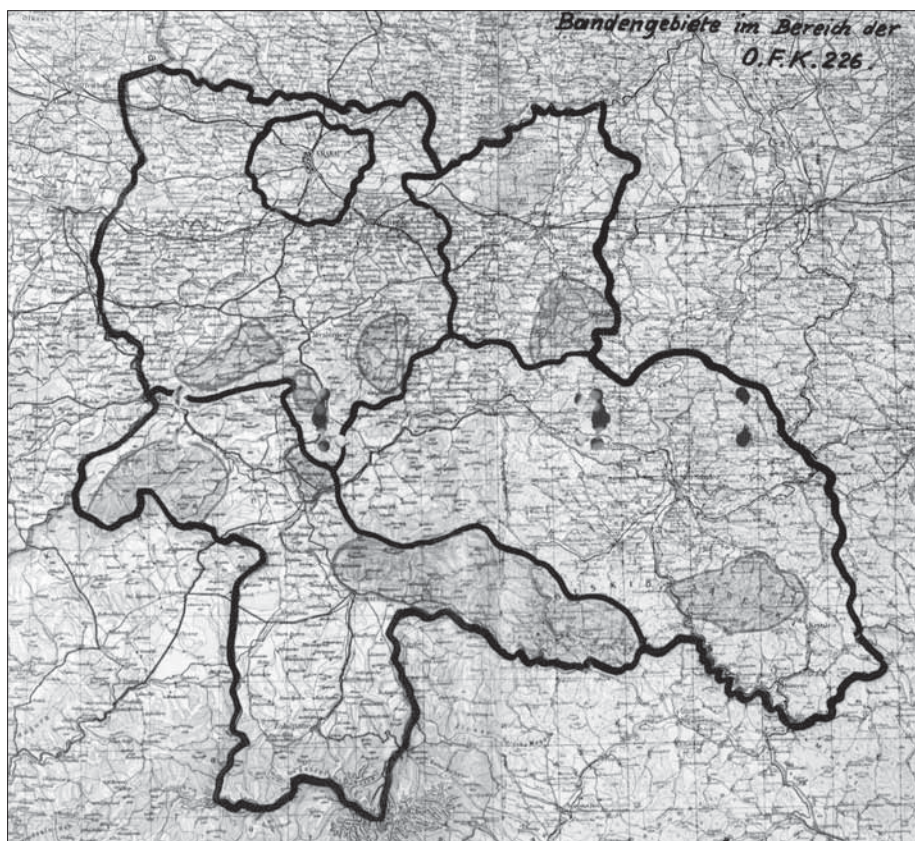
²⁰¹ Zob. D. Dyląg, *Zgrupowanie oddziałów partyzanckich myślenickiego Obwodu Armii Krajowej „Murawa”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36, s. 25-54; T. Mazurkiewicz, *Moja wojna z Niemcami*, Warszawa 1969.

²⁰² BACh, R 70-POLEN/76, Der Höhere SS- und Polizeiführer im Generalgouvernement, I c (BdS), Tgb. Nr.138/44g I c – Bericht über die Bandenlage im Monat September 1944, Krakau, 10 X 1944 r., k. 94-118.

²⁰³ *Ibidem*, k. 96.

²⁰⁴ Zbiory Piotra Sadowskiego, Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka, Relacja Henryka Galasa „Hańczy”, mps, b.m.d.

²⁰⁵ BACh, R 70-POLEN/76, Der Höhere SS- und Polizeiführer im Generalgouvernement, I c (BdS), Tgb. Nr.138/44g I c – Bericht über die Bandenlage im Monat September 1944, Krakau, 10 X 1944 r., k. 94-118.



Mapa okolic Krakowa podlegających terytorialnie OFK 226, z zaznaczonymi terenami opanowanymi przez „bandy”, druga połowa 1944 r. Zbiory NARA

Również sam dowódca 1. psp AK mjr Adam Stabrawa „Borowy” oceniał powody przyjazdu Niemców do Ochotnicy nieco inaczej, niż czynili to w późniejszych latach kombatan-ci i niektórzy historycy. W relacji złożonej po wojnie stwierdzał on, że celem Niemców nie było początkowo rozbicie obozu partyzanckiego na Skałce, lecz przymusowy pobór kontyngentu była przy pomocy wojska i żandarmerii oraz, w dalszej kolejności, zatrzymanie ludności góralskiej²⁰⁶. Analiza październikowych wydarzeń skłania do refleksji, że opinia

²⁰⁶ A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 18-19. Podobną opinię na temat tego, co działo się początkowo w Ochotnicy, sformułował w swojej książce Żołotar, pisząc: *Ale było coś niejasnego w zachowaniu się hitlerowców. Zamiast kończyć przygotowania do ataku, jak to czynili w podobnych wypadkach, kiedy przybyli do strefy partyzanckiej w celu uczestniczenia w blokadzie, łapali ludzi i bydło, zganiaли pośpiesznie w jedno miejsce, zupełnie jakby łada chwila mieli opuścić wioskę* (I. Żołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 328). Żołotar zakładał, nie wiedząc o akcji masowego ściągania zaległych kontyngentów, że mogło to wynikać z potrzeby zaopatrzenia się w żywność przebywającego na Podhalu rozbitego na wschodzie pułku Wehrmachtu. Z kolei w pierwszym po bitwie rozkazie batalionowym nr 19/44 z 27 X 1944 r. kpt. Zapała pisał równocześnie o tym, że Niemcy przybyli do Ochotnicy by zabrać ludzi do więzień i robót, zrabować ich mienie, a gospodarstwa spalić oraz, że przyjechali przede wszystkim po to, aby zniszczyć i rozbić oddziały AK i partyzantów rosyjskich (W. Wnuk, *op. cit.*, s. 204).

„Borowego” jest najbliższa prawdzie. Potwierdzają ją również relacje samych mieszkańców gminy Ochotnica²⁰⁷.

13 lipca 1944 r. zostało ogłoszone zarządzenie gubernatora Hansa Franka o wprowadzeniu stanu wyjątkowego związanego z akcją żniwną, który miał obowiązywać od 15 lipca do 20 grudnia 1944 r. Z uwagi na postępy Armii Czerwonej i pogorszenie się sytuacji w GG władze niemieckie rozpoczęły na jeszcze większą niż dotąd skalę rabunkową gospodarkę związaną z kontyngentami, zaostrzając jednocześnie kary za niewywiązywanie się z obowiązków oddawania płodów rolnych²⁰⁸. Zabezpieczenie odpowiedniej ilości żywności uznano za działanie priorytetowe, równie ważne, co budowa umocnień mających zatrzymać na terytorium GG pochód Armii Czerwonej. Co więcej, było to zadanie, za które odpowiedzialne były bezpośrednio władze cywilne GG, i właśnie w związku z tym Frank kładł na jego wykonanie duży nacisk. W celu realizacji tzw. akcji żniwnej tworzone specjalne sztaby, złożone z przedstawicieli administracji cywilnej, policji oraz urzędników odpowiedzialnych za wyżywienie i rolnictwo. Odpowiednie struktury sztabów powstały zarówno na szczeblu rządowym, jak i w poszczególnych dystryktach i na poziomie powiatów. W miarę możliwości do akcji włączano za pośrednictwem poszczególnych komendantur wojskowych również Wehrmacht. Dość istotne są terminy zakładane przez władze w związku z całą akcją. Zboże planowano zmagazynować i odtransportować w trzech turach – 60 proc. przewidywanego kontyngentu do 30 września, dalsze 30 proc. do 30 listopada, a ostatnie 10 proc. najpóźniej do 20 grudnia 1944 r. Z kolei ziemniaki miały zostać zmagazynowane i odtransportowane w 40 proc. do 20 października, w kolejnych 35 proc. do 10 listopada i ostatnie 25 proc. do 30 listopada 1944 r.²⁰⁹ Za skuteczność akcji i jej bezpieczeństwo odpowiadała policja niemiecka. Wszelkie celowe uchylanie się od dostarczania produktów rolnych, kradzieże czy akty sabotażu miały być surowo karane. O wzmożonej akcji ściągania kontyngentów zboża oraz roślin okopowych na interesującym nas terenie, która zaczęła się w drugiej dekadzie października 1944 r., donosił też w swoich raportach Wyższy Dowódca SS i Policji Wilhelm Koppe. Natomiast na przełomie października i listopada pisał on, że z uwagi na uchylanie się polskich rolników od oddawania płodów rolnych musiał oddelegować w celu ich ściągnięcia ludzi oraz samochody, którymi dysponował przy rozbudowie linii umocnień A1 i A2²¹⁰. Również autor monografii Ochotnicy, Stanisław Czajka, podaje w swojej książce, że

²⁰⁷ AOKBZpNP IPN w Krakowie, S 24/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Cebuli z 24 X 1974 r., k. 7–9. J. Cebula z Tylmanowej wspominał: *Przypominam sobie, że w październiku 1944 r. przyjechali do Tylmanowej jacyś Niemcy. [...] Zabierali wtedy prawie z każdego domu krowy, owce, świny, gęsi, kury, a także zboże. [...] Zabrali ojcu 2 krowy, 3 owce, 4 gęsi, 14 kur, a mnie rower i kozuch. Zabrali również wszystkie zboże z sąsiedka, które wówczas już było wymłócone. Mnie i młodszego brata zabrali do pędzenia bydła. Widziałem, że z całej naszej wioski zgromadzili Niemcy co najmniej 30 krów, około 100 owiec i pędzili je w kierunku Ochotnicy [...] Dodaję, że w tym dniu oprócz inwentarza zabrali Niemcy także kilku mężczyzn i tych trzymali w Starym Sączu. Zob. ibidem, Protokół przesłuchania Jana Chłipały z lipca 1975 r., k. 13–14; Protokół przesłuchania Karola Barnasia z 9 VII 1975 r., k. 37–38; Protokół przesłuchania Atoniego Kaima z 10 VII 1975 r., k. 45; Protokół przesłuchania Ludwika Sołtyśa z 5 VIII 1975 r., k. 78; Protokół przesłuchania Stanisława Jagiełły z 5 VIII 1975 r., k. 80–81; Protokół przesłuchania Józefy Trzaski z 30 X 1975 r., k. 136–138. Por. I.S. Leszczyński, *op. cit.*, s. 22; Relacja Stanisława Chryczyka z 13 VIII 2008 r. (w zbiorach autora).*

²⁰⁸ IPN GK 196/261, Akta procesu Josefa Bühlera, Rozporządzenie o ochronie zbiorów i wyżywienia w roku gospodarczym 1944/1945 z 13 VII 1944 r., k. 168–169.

²⁰⁹ *Ibidem*, Poufne rozporządzenie Hansa Franka z 13 VII 1944 r., k. 172.

²¹⁰ BAArch, R 70-POLEN/92, Feldkommandostelle Reichsführer-SS, Stellungsbauplan 1/2 Wochenleistung vom

w połowie października 1944 r. Niemcy nakazali gminie przygotować zaległe kontyngenty bydła i zboża²¹¹. Informacja ta doskonale wpisuje się w nakreśloną wyżej akcję niemiecką.

Na pojawienie się we wsi Niemców mógł wpłynąć także inny element. Już 18 maja 1944 r. władze GG zarządziły obowiązek pracy ludności cywilnej na rzecz niemieckiej infrastruktury wojskowej w poszczególnych dystryktach GG. Chodziło przede wszystkim o wykorzystanie do prac przy umocnieniach osób (głównie mężczyzn) w wieku 18–55 lat, których liczba oscylowała wokół liczby odpowiadającej 1 proc. mieszkańców danej gminy, a precyzowana była przez miejscowego starostę. Gminy miały też obowiązek zaopatrzyć taki „kontyngent” siły roboczej w odpowiednie narzędzia oraz wyznaczyć tzw. setników (kierowników) odpowiedzialnych za poszczególne grupy robotników. Po sformowaniu takiej grupy następował, w porozumieniu z władzami, jej transport do miejsca, w którym miała ona pracować, lub też organizowano takim ludziom pracę w pobliżu ich domów. Nie miała ona nic wspólnego z wyjazdami do Rzeszy i miała trwać najwyżej dwa miesiące²¹². Niepodporządkowanie się tym zaleceniom mogło zostać uznane za sabotaż i miało w założeniu pociągać za sobą tzw. akcję karną. Jak zapisano: *Wyższy dowódca SS i policji, kierownik policji porządkowej dostarczą podległym sobie placówkom służbowym rozkazów celem poparcia tej akcji. Dla odtransportowania tych sił roboczych, które mają być odtransportowane w drodze akcji karnej, mają być dostarczone specjalne wozy ciężarowe lub inne środki lokomocji*²¹³. Mieszkańcy Podhala i Sądeckizny wyznaczeni do prac na rzecz wojska brali początkowo udział w budowie linii umocnień nad Wisłą i Sanem (lato 1944 r.), a następnie byli wykorzystywani przede wszystkim przy budowie umocnień linii A1 i A2 oraz BX jesienią i zimą 1944 r. Pierwsze transporty robotników do „okopów” wyjechały z omawianego terenu już w czerwcu 1944 r. – wówczas z pow. nowosądeckiego w rejon Przeworska, Jarosławia i Trynczy wysłano pod eskortą wojskową 1847 mężczyzn i 359 kobiet²¹⁴. W tym samym czasie z pow. nowotarskiego miało wyjechać 1550 osób do pracy w okolicach Leżajska, Rudnika nad Sanem i Sarzyny²¹⁵. W sierpniu 1944 r. do pracy przy fortyfikacjach linii Wisła – San miało zostać wysłanych 4378 pracowników z pow. nowosądeckiego i jasielskiego oraz 781 z pow. nowotarskiego²¹⁶. Uchylających się od pracy górali należało zatrzymać i zmusić do robót przy okopach siłą. Tak właśnie mogło się stać na terenie Ochotnicy.

Pewne nieporozumienia są również związane z dokładnym datowaniem „bitwy ochotnickiej”. Niektórzy badacze podają jako początkowy dzień walk 17 października 1944 r. Także kpt. Julian Zapła „Lampart” w pierwszym ze swoich meldunków, sporządzonym po całej akcji, podaje straty niemieckie od wtorku, a więc od 17 października, chociaż tego dnia jeszcze nie było w Ochotnicy jednostek wroga²¹⁷. Najprawdopodobniej przyjął on w tym dokumencie

30.10-1.11.1944, Krakau, 2 XI 1944 r., k. 31; An Feldkommandostelle Reichsführer-SS, Stellungsbau ½ Wochenleistung vom 12.–15.10.1944, Krakau, 16 X 1944 r., k. 42–43.

²¹¹ S. Czajka, *op. cit.*, s. 207.

²¹² IPN GK 196/242, Akta procesu Josefa Böhlera, Protokół rozprawy głównej z 24 VI 1948 r., k. 246–254.

²¹³ *Ibidem*, k. 252–253.

²¹⁴ NARA, T 501, R 224, An Wehrkreiskommando Gen. Gouv., Tarnow, 12 VI 1944 r., k. 560–562. Transporty te miały miejsce 2 i 6 VI 1944 r. pod eskortą żołnierzy z 965. batalionu ochrony stacjonującego wówczas w Przemyślu oraz 3. kompanii 611. pułku ochrony z Nowego Sącza.

²¹⁵ *Ibidem*, Erfassung von Arbeitskräften für San-Weichselstellung, Tarnow, 27 V 1944 r., k. 591. Wyjazd miał nastąpić 5 VI 1944 r., ale nie wiadomo, czy doszedł do skutku.

²¹⁶ *Ibidem*, An Wehrkreiskommando Gen. Gouv. I a Op, Krakau, 15 VII 1944 r., k. 482–484.

²¹⁷ ANKr, 1319/0, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 24 X 1944 r., k. 111–112.

za datę początkową dzień, w którym patrole partyzanckie, idąc śladem Niemców, ostrzelały posterunek graniczny w Harkłowej. Trudno jednak przypuszczać, aby to wydarzenie było bezpośrednim powodem przeprowadzenia akcji na terenie wsi. Wszystko bowiem wskazuje na to, że przynajmniej początkowo zwrócona była ona nie przeciw partyzantom, lecz polegała jedynie na zaborze mienia i przymusowej wywóźce mieszkańców do prac fortyfikacyjnych.

Akcja karna przeciwko Ochotnicy rozpoczęła się tak naprawdę w środę 18 października 1944 r. Nie wiadomo dokładnie ilu żołnierzy i policjantów niemieckich ani też jakie jednostki brały w niej udział. Wydaje się, że liczebność Niemców w poszczególnych dniach była różna. Największy ich stan był bez wątpienia ostatniego dnia walk, a więc w piątek 20 października, i był on oceniany przez kpt. „Lamparta” na 4800 osób, z czego dowódca batalionu wyszczególnił *4000 wojska i 800 g[esta]po*²¹⁸. Z kolei 22 października 1944 r. w raporcie do Komendy Okręgu AK w Krakowie „Borowy” podwoił tę liczbę, pisząc: *W obławie biorą udział: Wehrmacht, SS i Ukraińcy łącznie około 8.000 ludzi*²¹⁹. Zarówno pierwsza, jak i druga liczba wydają się być znacznie zawyżone, zwłaszcza w kontekście tego, że w tym czasie na terenie całej GG siły policji niemieckiej wynosiły ok. 5000 ludzi (nie licząc posterunków żandarmerii), a to właśnie na tych jednostkach opierano tego typu akcje. Nawet tzw. duże operacje (*Großunternehmungen*) przeciwko podziemiu realizowane z pomocą Wehrmachtu angażowały jednorazowo ok. 3000 ludzi²²⁰. Niemniej jednak wydaje się, że akcja w Ochotnicy – mimo że zaplanowana jako operacja represyjna względem wsi, a nie obława przeciwpartyzancka – musiała być odpowiednio zabezpieczona przed ewentualnym starciem z podziemiem. Najprawdopodobniej temu właśnie służył daleki patrol strażników granicznych z Harkłowej oraz przelot samolotu rozpoznawczego nad Górcami 16 października 1944 r. Logistycznie operację zabezpieczać musiała niemiecka policja bezpieczeństwa i służba bezpieczeństwa z placówek w Zakopanem (Gestapo) i Nowym Targu (Kripo, SD) oraz Nowym Sączu (Gestapo), a także pracownicy starostwa powiatowego w Nowym Targu, odpowiedzialni za ściąganie kontyngentów. Niestety jedynym rozpoznany podczas akcji funkcjonariuszem policji bezpieczeństwa był SS-Scharführer Max Domanski, będący wówczas jednocześnie tłumaczem oraz pracownikiem kryminalnym Greko w Nowym Sączu²²¹. Z relacji partyzantów i miejscowej ludności wiemy również, że w trakcie akcji na terenie wsi znajdowali się członkowie bardzo różnych formacji niemieckich – Wehrmachtu, Schupo i żandarmerii, SS oraz Gestapo, a także jednostki złożone z Ukraińców. Pomimo że nie zostały dotąd odnalezione niemieckie dokumenty operacyjne dotyczące walk w Ochotnicy, można pokusić się o wyszczególnienie tych jednostek, które stacjonując w bezpośrednim sąsiedztwie Górców, brały najprawdopodobniej udział w tej operacji. Niewykluczone też, że były to te same jednostki, które kilka dni wcześniej wykonały obławę na zgrupowane w masywie Babiej Góry oddziały polskie i sowieckie.

²¹⁸ *Ibidem*.

²¹⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Pismo 1/VII do 1/I z 22 X 1944 r., k. 94. W rozkazie pułkowym nr 5/44 z 27 X 1944 r. „Borowy” pisał już, że *przeciwnik liczył około 1500 ludzi uzbrojonych w ciężką broń maszynową, granatniki*. Zob. A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 83.

²²⁰ IPN GK 95/97, Dziennik Hansa Franka, Posiedzenie robocze na temat stanu bezpieczeństwa z 12 XII 1944 r., k. 336.

²²¹ AOKBZpNP IPN w Krakowie, S 24/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania Józefy Trzaski z 30 X 1975 r., k. 136–138.



Niemiecka obława przeciwko partyzantom AK na terenie Szczawnicy, 1944 r.
Zbiory Muzeum Pienińskiego w Szczawnicy

Przed wszystkim teren zabezpieczać musiał miejscowy pluton żandarmerii z Nowego Targu (Gendarmerie-Zug Neumarkt) liczący ok. 50 funkcjonariuszy oraz kwaterujący w tym czasie w Nowym Targu 57. zmotoryzowany pluton żandarmerii (Gendarmerie-Zug mot. 57), w którego składzie znajdowało się ok. 40 żandarmów. Należy też przypuszczać, że z Greko w Zakopanem oddelegowano do współdziałania w tej akcji 10–20 funkcjonariuszy Gestapo, którzy z reguły odpowiadali za logistykę takich przedsięwzięć i dostarczali informacji o spodziewanym oporze ze strony podziemia. Swoich ludzi z miejscowego komanda rolniczego (agronomów, urzędników) do zabezpieczania kontyngentu musiał też wyznaczyć starosta Malsfey. Zdając sobie sprawę, że siły te – liczące ok. 100–120 funkcjonariuszy niemieckich – będą zbyt małe, żeby zabezpieczyć rozległy, górski teren, zdecydowano się wykorzystać w akcjach także większe jednostki policji porządkowej. W tym czasie w bezpośrednim sąsiedztwie Gorców, na terenie pow. nowosądeckiego stacjonowała jednostka policji ochronnej, która w opinii dygnitarzy niemieckich oraz według zachowanych dokumentów, była bez wątpienia główną siłą policyjną wykorzystywaną do tego typu działań w tej części dystryktu krakowskiego. Chodzi mianowicie o stacjonującą w Limanowej I batalion 23. pułku policji SS (I/SS-Pol. Rgt. 23) dowodzony przez Majora Schupo von Rosenberga, który wraz z podległą mu operacyjnie i stacjonującą w Tymbarku grupą bojową SS Matingena liczył ok. 800 policjantów. Batalion ten dysponował własną kolumną zmotoryzowaną, kilkoma moździerzami i działkami przeciwpancernymi oraz bardzo dużą ilością broni maszynowej (kilkadziesiąt ciężkich i lekkich karabinów maszynowych i blisko 100 pistoletów maszynowych).

W jego składzie znajdował się też najprawdopodobniej samochód pancerny²²². Specyfiką tej jednostki było to, że była ona grupą mobilną i wysyłano ją także do zadań w zupełnie innych rejonach dystryktu (m.in. w ciągu jednego dnia została w pierwszej połowie grudnia przetransportowana do leżącego 110 km od Limanowej Trzonowa, by tam uderzyć na oddziały partyzanckie)²²³.

Poza jednostkami policji niemieckiej w kontekście walk w Ochotnicy wspominano również o oddziałach ukraińskich, które niejednokrotnie określano jako resztki 14. Dywizji Grenadierów SS (tzw. Dywizji SS „Galizien”). Wydaje się jednak, że nie jest to prawda i rozbite na froncie wschodnim pododdziały tej jednostki w tym czasie znajdowały się już na terenie Słowacji²²⁴. Bardziej prawdopodobne jest użycie przez Niemców do działań zabezpieczających dwóch stacjonujących w tym czasie w Nowym Sączu batalionów Schuma: ukraińskiego 206. policyjnego batalionu ochrony mjr. (Major der Schupo) Maschlanki i kozackiego 111. policyjnego batalionu ochrony kpt. (Hauptmann der Schupo) Bellmanna. Liczyły one w tym czasie łącznie ponad 750 policjantów i podobnie jak batalion policji z Limanowej były stosunkowo dobrze wyposażone w broń maszynową oraz moździerz²²⁵. Innymi jednostkami Orpo, które można było wykorzystać w tej okolicy, były: pluton żandarmerii z Nowego Sącza oraz stacjonujący w tym mieście 54. zmotoryzowany pluton żandarmerii (razem liczyły one ok. 80 żandarmów).

Nie ulega także wątpliwości, że w działaniach na terenie Ochotnicy uczestniczył Wehrmacht. Niestety nie udało się do tej pory ustalić, które dokładnie jednostki wojska niemieckiego wzięły udział w tej operacji. Wiele wskazuje na to, że jedna z nich (przypuszczalnie w sile batalionu, a więc ok. 600–800 ludzi) stacjonowała w tym czasie w Rabce i jednym z jej oficerów (dowódca?) był major Georg Johann Reutter, który zginął podczas walk w Ochotnicy²²⁶. Na terenie Rabki odpoczywało i reorganizowało się bardzo wiele jednostek niemieckich, część z nich przebywała tam tylko parę dni, inne natomiast nawet kilka tygodni. Niewykluczone też, że oddział ten został skierowany w rejon Rabki tylko do akcji związanej ze ściąganiem kontyngentów, zatrzymywaniem ludzi do robót fortyfikacyjnych oraz walk z partyzantami. Niemniej jednak mjr Reutter wraz z jeszcze jednym żołnierzem, który zginął w Ochotnicy, pochowany został właśnie na cmentarzu w Rabce. Raczej mało

²²² Zarówno Dowództwo Policji Porządkowej w GG (Bd0) z siedzibą w Krakowie, jak i 23. pułk policji SS dysponowały pewną liczbą samochodów pancernych Steyr (określanych jako Polizei-Panzerkampfwagen ADG lub M 35 Mittlere Panzerwagen). Były one uzbrojone w działko KwK kal. 20 mm oraz 3 karabiny maszynowe MG 34, a na załogę każdego składało się 6 osób. Najprawdopodobniej to właśnie jeden z tych pojazdów znalazł się w październiku 1944 r. w Ochotnicy. Zob. W. Regenberga, *Panzerfahrzeuge und Panzereinheiten der Ordnungspolizei 1936–1945*, Wölfersheim 1999.

²²³ Zob. s. 71 podrozdział 1.2.2.

²²⁴ Najpełniejszy obraz działalności 14. Dywizji Grenadierów SS w 1944 r. można znaleźć w artykule: K. Fremal, *14. Waffen-Grenadier Division der SS (Galizien Nr. 1) v historickej spiske o slovenskom hnutí odporu v rokoch druhej svetovej vojny* [w:] *Slovenská Republika 1939–1945 očami mladých historikov: zborník príspevkov z medzinárodnej vedeckej konferencie, Banská Bystrica 14–15, apríla 2005*, Banská Bystrica 2005, s. 388–399.

²²⁵ Zob. s. 55 podrozdział 1.2.2. O oddziałach pacyfikacyjnych przybyłych do Ochotnicy z Nowego Sącza wspomina m.in. A. Marczyński (A. Marczyński, *Byłem pod Ochotnicą...*, s. 21). Z kolei udział żandarmerii ukraińskiej w „bitwie ochotnickiej” potwierdza w swoich wspomnieniach L.S. Leszczyński (L.S. Leszczyński, *op. cit.*, s. 22–24).

²²⁶ List elektroniczny Pani Margarethe Stefaniak z Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge do autora z 13 V 2011 r. (w zbiorach autora).

prawdopodobne, by jednostką tą była stacjonująca wówczas właśnie w Rabce 5. kompania 1017. batalionu ochrony, gdyż liczyła ona zaledwie 150 żołnierzy. Trudno też powiedzieć, czy w akcji brały udział pozostałe kompanie tego batalionu ochrony, którego sztab znajdował się w tym czasie w Nowym Sączu. Jakąś rolę w przygotowaniu akcji oraz przypuszczalnie także w jej realizacji mógł odegrać również 328. frontowy oddział wywiadowczy (Frontaufklärungstruppe 328), który, jak wynika z zachowanych dokumentów niemieckich, przekazywał w tym czasie m.in. policji niemieckiej oraz jednostkom Zollgrenzschutzu dokładne dane o położeniu „band”, kolejno w rejonie Nowego Targu (18 października 1944 r.), Krynicy (19 i 23 października 1944 r.) oraz Piwnicznej (20 października 1944 r.)²²⁷.

Sumując liczebność poszczególnych wymienionych przeze mnie jednostek policji, żandarmerii oraz Wehrmachtu, które mogły wziąć udział w akcji na terenie Ochotnicy, mamy do czynienia z grupą ok. 2500 Niemców, co odpowiada zasadniczo sile tzw. dużej operacji przeciw „bandom”, realizowanej w tym czasie przez jednostki niemieckie. Szacunki te odpowiadają także poczynionym już po wojnie obliczeniom mjr. „Borowego”, który w swoim sprawozdaniu ze służby w AK mówił o liczbie ok. 3000 Niemców przybyłych do Ochotnicy²²⁸. Liczba ta odpowiada również sile oblawy niemieckiej na obóz sowiecki na Stawieńcu pod Kudłoniem, dokonanej 3 dni po zakończeniu akcji w Ochotnicy, w której najprawdopodobniej brały udział te same jednostki niemieckie. W dzienniku pisanym przez rtm. „Podkowę” mowa jest o ok. 2000 Niemców biorących udział w tej operacji²²⁹. Można więc przyjąć, że w szczytowym momencie na terenie Ochotnicy znajdowało się od 2500 do 3000 Niemców i – jak słusznie zauważył „Borowy” – *na warunki terenowe Ochotnicy, nie było to za dużo*²³⁰.

18 października 1944 r.

Wejście Niemców na teren Ochotnicy było dokładnie zaplanowane i skoordynowane, odbywało się także jednocześnie w kilku kolumnach. Wojsko zostało przetransportowane na pozycje wyjściowe samochodami, a następnie, według ustalonej marszruty, żołnierze mieli się spotkać w jednym punkcie, a mianowicie w rejonie szkoły i kościoła w Ochotnicy Dolnej. Wyraźnie wyodrębnione było 5 kolumn:

²²⁷ BArch, R 110/23. Mniej więcej w tym samym czasie w rejonie Gorlic operował bliźniaczy oddział wywiadowczy Frontaufklärungstruppe 312. Grupy te odpowiadały za wywiad i działania dywersyjne na zapleczu frontu oraz także po jego drugiej stronie. Każdy oddział był dowodzony przez niemieckiego oficera i nie przekraczał wielkością plutonu. Poza Niemcami w oddziałach tych służyli też dawni jeńcy sowieccy, Ukraińcy oraz tłumacze. Więcej na temat tych jednostek zob. m.in. O. Reile, *Geheime Ostfront. Die deutsche Abwehr im Osten 1921-1945*, München 1963. O działalności Frontaufklärungstruppe pisze również na marginesie swych rozważań W. Borodziej (W. Borodziej, *op. cit.*, s. 153).

²²⁸ A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 19.

²²⁹ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 33, 35. Z kolei w swoich wspomnieniach pisanych w roku 1986 Budarkiewicz podtrzymując liczbę 2000 Niemców biorących udział w oblacie na obóz sowiecki, pisze jednocześnie (najprawdopodobniej przyjmując za pewnik raporty AK i powojenne publikacje), że w akcji na terenie Ochotnicy brało udział ok. 5000 ludzi. Zob. W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 140. G. Mazur w swoich obliczeniach przyjmował za bliższą prawdzie jeszcze mniejszą liczbę Niemców biorących udział w oblacie, szacując siły okupanta na 1500 ludzi. Nie podał jednak, na czym opierał swoje przypuszczenia. Zob. G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 269.

²³⁰ A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 19.

- 1) kolumna w sile ok. 300 ludzi, która maszerowała od północy z Kamienicy poprzez Zasadne, Hale Gorcowskie i potok Młynne, pałac po drodze szopy i koliby w rejonie Gorca;
- 2) duża kolumna, która wyruszyła z rejonu Kluszkowiec na Lubań, tam rozdzieliła się na dwa mniejsze oddziały: jeden z nich skręcił na zachód i wzdłuż szlaku turystycznego minął Kudów, a następnie potokiem Jurkowskim szedł do Ochotnicy Górnej; drugi udał się na polanę Jaworzyna, tam podzielił się na dwie mniejsze grupy i skierował się do Ochotnicy Dolnej potokiem Kudowskim oraz potokiem Lubańskim w rejon kościoła²³¹;
- 3) kolumna idąca od strony Huby przez masyw Runka do Ochotnicy Górnej i dalej do Ochotnicy Dolnej;
- 4) duża kolumna posuwająca się od strony Knurowa i Przełęcz Knurowskiej, która przez Ustrzyk i Ochotnicę Górną dotarła do centrum Ochotnicy Dolnej;
- 5) ostatnia kolumna maszerowała z osiedla Rzeko w Tylmanowej szosą ochotnicką i zatrzymała się dopiero w rejonie kościoła w Ochotnicy Dolnej²³².

Warto zaznaczyć, że dwie ostatnie kolumny były częściowo zmotoryzowane, wsparte motocyklami i samochodami ciężarowymi, które zapewne miały służyć do transportu zaległych kontyngentów rolnych²³³. Również taka właśnie forma wejścia do Ochotnicy gwarantowała Niemcom zaskoczenie i odcinała *de facto* drogę ucieczki góralom, ograniczała też możliwość ukrycia zwierząt hodowlanych. Trzeba też dodać, że żadna kolumna nie kierowała się w stronę obozu partyzanckiego na Skalce, nie zapuszczała się też w kierunku potoku Jamne.

Maszerując, Niemcy zabierali po drodze bydło i owce, a także ludzi do poganiania żywego inwentarza oraz przypuszczalnie do pracy przy okopach. Wszystkich grupowali koło kościoła i szkoły w Ochotnicy Dolnej, gdzie stała kuchnia polowa i pracowała niemiecka radiostacja²³⁴. Oddziałom niemieckim towarzyszył samolot rozpoznawczy „Storch”, który krążył nad Ochotnicą przez cały dzień, koordynując działania Niemców i wypatrując partyzantów.

W obozie „Lamparta” brano w tym czasie pod uwagę możliwość większej akcji niemieckiej, nie znano jednak jej szczegółów. Kwestia ta pojawia się również w liście ppłk. Zołotara do kpt. Zapąły z 16 października 1944 r. Pisze on w nim, nawiązując do wcześniejszej korespondencji: *Ile jest w tym prawdy, że 10 Armia w ogóle pójdzie na oblławę przeciw Partyzantom? [...] Skąd trzeba się spodziewać ofensywy tej 10 Armii? Gdzie ona się teraz znajduje? [...] Jeżeli to są górskie strzelcy, to dla nich nie będzie żadną przegrodą, wysadzone mosty na szosie Klikuszowa, Knurów i Huba (zwróćcie uwagę na mapę). [...] Co wy ośmiście myślicie przeprowadzić, w jakim kierunku myślicie odchodzić, ażeby[m] ja wiedział i mógł obliczyć manewry swojego oddziału. Ja was bardzo proszę zawiadamiać i orientować mnie więcej ściślej, o wszystkich wam wiadomych ruchach przeciwnika. Między innymi nie zawisząc [niezależnie?] od oblawy, ja przedsięwziąłem odejść stąd o jakieś 50-70 km²³⁵. Jak*

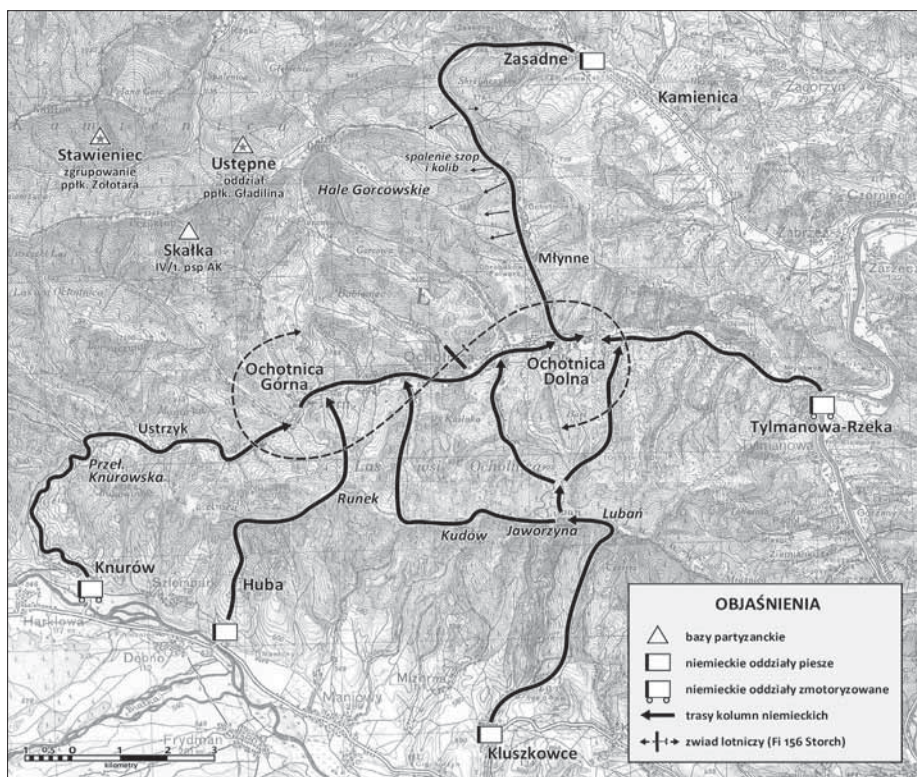
²³¹ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 128.

²³² *Ibidem*. Budarkiewicz wspomina jeszcze o kolumnie posuwającej się z rejonu Maniów – mógł to być jednak jedynie patrol zabezpieczający flankę głównych sił idących z Kluszkowiec na Lubań.

²³³ Zbiory Piotra Sadowskiego, Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka, Relacja Władysława Kopra „Lisa III” z 5 IX 1970 r.

²³⁴ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 129.

²³⁵ Zbiory Marka Zapąły, Archiwum „Lamparta”, List Iwana Zołotara do „Lamparta” z 16 X 1944 r. Informacje na temat 10. Armii były błędne – znajdowała się ona bowiem w tym czasie we Włoszech. O przygotowaniach do dużej akcji represyjnej wspomina Zołotar również w swojej książce, pisząc:



Mapa pokazująca wkroczenie Niemców do Ochotnicy. Rys. Piotr Sadowski

widać, informacje o planowanej akcji docierały – nie były jednak precyzyjne. Nie wiedząc jednak, kiedy ona nastąpi, pozwolono na wyjście z obozu IV batalionu w rejon Łukowicy silnego i ostrzelanego oddziału ppor. „Pazura”. Poza Skalką przebywał w tym czasie również patrol „Lotnego” oraz kilkunastu innych partyzantów – oddelegowanych do KO Nowy Targ, chorych i urlopowanych. W czasie rozpoczęcia akcji w Ochotnicy kpt. Zapała dysponował zaledwie 111 żołnierzami z liczącego ponad 180 osób batalionu²³⁶.

Jednymi z pierwszych żołnierzy AK, którzy spotkali Niemców, byli strz. Marcin Wąchała „Ibis” i strz. Władysław Pruchnicki „Tarzan”. „Ibis” jako doskonale znający teren Ochotnicy pełnił w oddziale „Lamparta” funkcję dowódcy drużyny gospodarczej (zaopatrzeniowej) batalionu, odpowiedzialnej za dostarczanie żywności do obozu. Skalkę opuścili ok. 8 rano i po

Na stacji i we wsi Mszana Dolna już wtedy znajdowało się ponad pięć tysięcy przybyłych specjalnymi transportami wojsk. Miało przyjechać jeszcze drugie tyle. W skład korpusu karnego włączono specjalną brygadę strzelców górskich, która już miała doświadczenie w walkach z partyzantami w Słowacji, pułk artylerii, batalion saperów i kilka batalionów polowej żandarmerii, także mających doświadczenie w walce z partyzantami (I. Żołotar, Przyjaźń wojennych..., s. 323). Informacje te nie mają jednak żadnego odzwierciedlenia zarówno w dokumentach, jak i wspomnieniach żołnierzy AK i wydają się być celowo wyolbrzymione i przejawiskawione na potrzeby książki.

²³⁶ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Wykaz oficerów, podoficerów i szeregowych biorących udział w akcji przeciw Niemcom w czasie od 16 do 20.10.1944 r. w Ochotnicy, k. 121; Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Raport stanu ludzi i uzbrojenia z 12 X 1944 r.

odwiedzeniu batalionowej izby chorych na Sołtysce i partyzanckiej piekarni na Ustrzyku udali się w godzinach porannych 18 października 1944 r. do Ochotnicy Dolnej po mąkę potrzebną do wypieku chleba dla oddziału²³⁷. Parokonną wynajętą furmanką powoził góral z osiedla Kapłony. Jak zapisał po latach „Ibis”: *Jadąc w jak najlepszym nastroju dojechaliśmy w [Ochotnicy] Dolnej już niedaleko kościoła, gdy na lekkim zakręcie przed budującym się domem mleczarni, nagle zakwiczwały i zazgrzytały hamulce 2-ch samochodów niemieckiego patrolu. Zaskoczenie dla obydwu stron. Samochody zatrzymały się tuż przed końmi [...] Niemcy jeszcze nie oprzytomnieli, gdy my stoczyli się leżąc z wozu i skoczyli za dom. [...] Niemcy zaś ochłonawszy dali gazu i pojechali czempredziej w górę*²³⁸. Obyło się bez walki, do której zresztą żadna ze stron nie była przygotowana. Zaraz po odjeździe Niemców „Ibis” zdecydował, że nie będą już iść dalej w kierunku Brysiówki i Tylmanowej, lecz zawrócą do Ochotnicy Górnej – sprawdzając jednocześnie, gdzie pojechały spotkane przez nich samochody. Po drodze dołączyli do patrolu „Ibisa” trzech kolejni partyzanci wracający „z wizyty” u sekretarza gminy w Ochotnicy Dolnej – kpr. Alojzy Dziech „Giewont”, strz. Wincenty Górczowski „Mewa” i strz. Bronisław Wielkiewicz „Skok”. *Zrównawszy się z nimi zauważyłem, że są coś za weseli – wspomniał „Ibis”. – Odpowiedziałem im dosadnie tłustym przekleństwem, następnie zaznajamiając ich o przyjeździe niepożądanych „gości”. Spowaźnieli. Wpadłszy do gminy dla sprawdzenia zastałem samego sekretarza gminy [Franciszkę] Chlipałę obok baterii butelek pustych urzędnego w „pestkę”*²³⁹. Po opuszczeniu urzędu gminy cała piątka udała się ubezpieczonym patrelem z powrotem w kierunku Ochotnicy Górnej i w rejonie osiedla Posadowskie napotkała uciekającego wozem górala, który poinformował akowców, że w Ochotnicy Górnej jest pełno Niemców. Zdecydowali się wówczas przyciąć i obserwować dalsze wypadki. Szybko dostrzegli Niemców zebranych w dolinie Ochotnicy na wysokości Majdówki oraz wyżej w centrum Ochotnicy Górnej, a także zbiegających dwójkami z lasu nad potokiem Jurkowskim. Patrol mógł otworzyć ogień do nieprzyjaciół, widział ich bowiem jak na dłoni, ale Wąchała zdecydował, że byłoby to niebezpieczne – zarówno dla nich samych, jak i dla miejscowej ludności. Niezauważeni przez Niemców partyzanci udali się na Skalkę, gdzie poinformowali dowództwo batalionu o przybyciu wroga²⁴⁰. *Gdy przyszliśmy na miejsce na Skalce było spokojnie i cicho. W dowództwie jeszcze nic nie wiedzieli. Nasz meldunek był pierwszy o nadejściu wroga*²⁴¹. Wkrótce informacji o grabieżach udzielili akowcom mieszkańcy Huby oraz rodzina jednego z partyzantów, Stanisława Giblaka „Gila”, której Niemcy zabrali bydło w potoku Mostkowe. O bieżącej sytuacji we wsi informował także kuzyn Józefa Szlaga „Kozickiego” – Wiktor Czajka z Jamnego, wyjeżdżając kilkakrotnie konno na Skalkę²⁴².

Sytuacja IV batalionu była trudna, początkowo w obozie nie było też dowódcy – kpt. Juliana Zapłaty „Lamparta”, który wrócił na Skalkę we wczesnych godzinach popołudnio-

²³⁷ M. Wąchała, „Relacja z dni hitlerowskiej pacyfikacji w Ochotnicy w dniach 18–20. X. 1944 r.”, mps, Sowina 13 VI 1973, s. 3 (w zbiorach M. Zapłaty); *idem*, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 4. Mąkę partyzanci mieli przynieść z młynów pod Brysiówką i Bałkiem oraz od młynarza Machały na Rzece Tylmanowskiej.

²³⁸ *Idem*, „Relacja z dni hitlerowskiej pacyfikacji...”, s. 3.

²³⁹ *Idem*, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni ...”, s. 5.

²⁴⁰ *Idem*, „Relacja z dni hitlerowskiej pacyfikacji...”, s. 3–5; *idem*, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 6–8.

²⁴¹ *Idem*, „Relacja z dni hitlerowskiej pacyfikacji...”, s. 5.

²⁴² W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 129–130. T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 29.



Osiedle Majdówka w Ochotnicy Górnej. Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza ■

wych. Wspólnie z dowódcą 10. kompanii, por. Tadeuszem Kosmowskim „Lasem” zdecydował wówczas, że należy dokładnie ustalić rozmiar sił niemieckich i w miarę możliwości przeprowadzić zasadzkę w dolinie Ochotnicy. Nie wiadano wówczas, czy akcja Niemców ma na celu pacyfikację wsi, czy też stanowi preludium do uderzenia na obóz na Skalce. Warto zauważyć, że siły, którymi dysponował „Lampart”, nie składały się *stricte* z żołnierzy 10. kompanii, gdyż dwa nieobecne oddziały – zarówno patrol „Lotnego”, jak i pluton „Pazura”, sformowane były z żołnierzy o różnej podległości służbowej (zarówno z 10., jak i 11. kompanii, a także z dowództwa batalionu). W obozie pozostali żołnierze obydwu kompanii (w tym wielu ze sztabu 11. kompanii) – niewłaściwe jest w związku z tym przyjęte przez wielu badaczy stwierdzenie, że ciężar walk w Ochotnicy przyjęła kompania por. Tadeusza Kosmowskiego „Lasa”, gdyż właśnie w tym czasie jej I pluton pod dowództwem ppor. Winnickiego wykonywał akcję w Zagorzynie.

Szczupłość sił i brak odpowiedniej ilości broni maszynowej spowodowały, że o pomoc w urzuceniu zasadzek poproszono kwaterujące w pobliżu oddziały sowieckie – ppłk. Iwana Zołotara i ppłk. Afanasija Gładilina „Grisy”²⁴³. Ze zgrupowania Zołotara przybył wzmocniony pluton lejtn. Michaiła Siekaczowa, który liczył 33 ludzi uzbrojonych w broń maszynową (erkamy i peemy) oraz rusznice przeciwpancerne²⁴⁴. Po dotarciu na Skalkę połączył się on z polskimi partyzanckimi patrolami, które wysłano do centrum Ochotnicy w celu zbadania

²⁴³ Zołotar wspomina, że jako pierwsi o przyjeździe ok. 1000 Niemców do Ochotnicy Górnej donieśli ok. południa oddziałom sowieckim miejscowy sołtys Jan Buczek oraz ks. Józef Śledź, a dopiero później zjawiał się goniec od „Lamparta”. Zob. I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 327.

²⁴⁴ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 269; I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 339. Liczbę 70 partyzantów ze zgrupowania Zołotara podaje A. Marczyński, którego relacja z udziału w walkach ochotnickich wydaje się jednak być nie do końca prawdziwa. Możliwe, że liczba ta odnosi się łącznie do partyzantów sowieckich biorących udział w walkach – zarówno tych od Zołotara, jak i od Gładilina. Zob. A. Marczyński, *Byłem pod Ochotnicą...*, s. 20–25.



Strz. Józef Nyka „Szpis” (po lewej) i strz. Adam Bryl „Kujawiak” nad Ochotnicą Górną, jesień 1944 r.
Zbiory Józefa Nyki

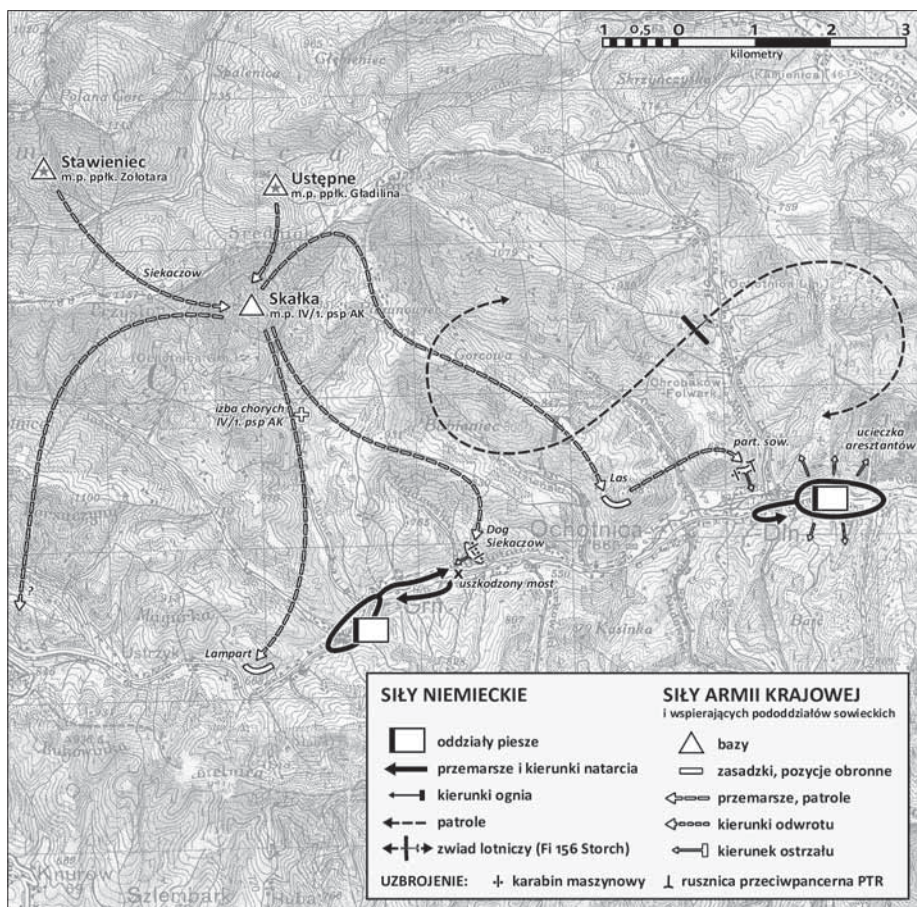
tego, co się tam dzieje, i przeprowadzenia ewentualnych zasadzek na Niemców. Pierwszy patrol, dowodzony bezpośrednio przez por. „Łasę”, wysłany został wczesnym popołudniem do Ochotnicy Dolnej nad Skrodne, a więc w miejsce wcześniej dokładnie rozpoznane przez grupę „Ibisa”. Drugi skierowano na szosę ochotnicką, na wysokość osiedla Majdówka, gdzie miał zostać zerwany mostek na rzece²⁴⁵. Trzeci natomiast zamknąć miał ewentualną drogę odwrotu z terenu Ochotnicy Górnej przez Ustrzyk i Knurów do Nowego Targu i obsadzał m.in. wzgórze Czepielowskie w pobliżu potoku Mostkowe²⁴⁶. Najprawdopodobniej dowodził nim osobiście kpt. „Lampart”. Ostatni patrol miał być wysłany tego dnia na północny skraj Ochotnicy Górnej, penetrując przejścia z Ustrzyka na Łopuszną i Nowy Targ²⁴⁷.

Tymczasem jedna z grup Niemców, znajdująca się dotąd koło kościoła w Ochotnicy Górnej, po zakończeniu rekwizycji na terenie wsi przypuszczalnie postanowiła zejść do miejsca koncentracji w Ochotnicy Dolnej. W rejonie Majdówki natknęła się jednak na polsko-sowiecki patrol dowodzony przez pchor. Zbigniewa Olesia „Doga” i lejtn. Michaiła Siekaczowa. Na odgłos zbliżających się Niemców partyzanci zajęli pozycje obronne – przy celowo uszkodzonym moście na rzece Ochotnicy oraz u wylotu doliny Majdówki. Wówczas na drodze pojawiło się niemieckie auto sztabowe. Tak opisywał to Józef Nyka „Szpis”: *Szliśmy w dół doliną i zrywaliśmy mostki. Auto najechało nas od tyłu. Był to odkryty wojskowy gazik, bez dachu. Dziś wydaje mi się, że było w nim 3 zabitych i chyba za autem motor. Erkaem był jeden, talerzowy rosyjski, może jeszcze nasz czeski, ale tego nie pamiętam. [...] Przez ok. godzinę ostrzeliwaliśmy się zza kamiennych murków (wa-*

²⁴⁵ Zob. Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 8 IX 1972 r.

²⁴⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 135.

²⁴⁷ *Ibidem*, k. 135.



Mapa z przebiegiem walk 18 października 1944 r. Rys. Piotr Sadowski

tów) w wylocie dolinki. Dog miał pepeszę, Rosjan było ok. 10, rusznicy nie mieli. Spoza mostku i rozbitego samochodu – odległość 40–50 m – strzelali do nas Niemcy. Samochód z zabitymi stał na linii ognia, nie było mowy o podejsciu. [...] Potem Dog bojąc się okrążenia wysłał nas kilku na wierszek flankujący wylot dolinki od orograficznie prawej strony. Zaczynało się zmierzchać, na dole na szosie czy obok szosy widzieliśmy jak na dłoni oddziały Niemców, może 15. Grzmotnęliśmy w nich salwą raz i drugi, po tej salwie widziałem 2 leżących, ale mogli być tylko ranni. [...] Od razu posypały się w naszą stronę serie, także te gęste z MG 42. Na początku Niemcy sądzili, że tkwimy na wierszku z lewej strony wylotu, była tam jakby fliszowa odkrywka i w nią szły pierwsze serie, wzniecając obłoczki pyłu. [...] O zmroku się skończyło, wracaliśmy przez góry w kompletnych ciemnościach. Pamiętam, że pomagałem Rosjanom nieść ciężkie „talerze” amunicyjne²⁴⁸. Według zapisków partyzantów, podczas walk pod Majdówką zginąć miało tego dnia 13 Niemców, w tym 2 poruczników, kapitan i 2 podoficerów. Rozbity miał zostać także drugi samochód

²⁴⁸ Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”*...

sztabowy, unieruchomiony strzałem z rusznicy PTR²⁴⁹. Z kolei w powojennej relacji Adama Stabrawy mowa jest jedynie o rozbiciu samochodu osobowego oraz zastrzeleniu 4 oficerów SS (w tym dowódcy całej ekspedycji w stopniu podpułkownika)²⁵⁰. Dokumenty niemieckie wskazują jednak na to, że straty poniesione przez Niemców w rejonie Majdówki były tego dnia mniejsze – zginęło 2 żołnierzy Wehrmachtu, 1 został ranny, a 9 uznano za zaginionych. Na pewno zginęli tego dnia mjr Georg Johann Reutter, który rzeczywiście mógł być dowódcą jednostek Wehrmachtu biorących udział w ekspedycji, oraz Obergefreiter Max Bolz – najprawdopodobniej będący jego kierowcą²⁵¹. Z całą pewnością rozbity został też samochód, którym jechali. Resztę podawanych w raportach podziemia strat należy uznać za niepewne i trudne do weryfikacji²⁵².

Po walce w rejonie Majdówki partyzanci wrócili do obozu „Lamparta” na Skalce, gdzie spędzili noc. Kolumna z aresztantami (ok. 100 mężczyzn) i bydłem, która podążała za samochodami sztabowymi, po wywiązaniu się strzelaniny została zatrzymana i cofnięta do centrum Ochotnicy Górnej. Obok tamtejszej szkoły Niemcy założyli nocny biwak, bojąc się kolejnego ataku partyzantów. Wszystko to widział kpt. „Lampart”, który jednak nie zdecydował się, z uwagi na szczupłość swoich sił, na atak od strony Ustrzyka. Plan ten przełożono na dzień następny²⁵³.

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy trwały walki w rejonie Majdówki, grupa por. Tadeusza Kosmowskiego „Łasa” wysłana w rejon potoku Skrodne wzmocniona została patrolami partyzantów sowieckich (przypuszczalnie z oddziału Gładilina) i usadowiła się na tzw. Krzyżnym Groniku²⁵⁴. Był już wczesny wieczór. Kilku Sowietów zeszło jeszcze dalej do centrum wsi i zajęło pozycję w jednym z opuszczonych żydowskich domów u wylotu potoku Młynne. Niemcy dokonywali wówczas segregacji ludności (ok. 300 mężczyzn) oraz bydła i przy-

²⁴⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 135; I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 333. Zołotar podaje barwny, lecz dalece odbiegający od prawdy obraz walk pod Majdówką, w którym, według niego, miał brać udział ppor. Ludwik Schweiger „Siwy”, a nie pchor. Zbigniew Oleś „Dog”. Podaje też odbiegające od rzeczywistości, a nawet od tych zawartych w źródłach konspiracyjnych, straty niemieckie. Niestety za nim dane te powtarzają także inni autorzy (m.in. R. Dzieszyński).

²⁵⁰ A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 19.

²⁵¹ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 02980/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 22 X 1944 r., k. 190; BArch, ZA I 05502 A.07, Personalakten Georg Reutter; List elektroniczny Pani Margarethe Stefaniak z Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge do autora z 13 V 2011 r. (w zbiorach autora). Mjr Georg Johann Reutter (ur. 1 VII 1906 r. w Ulm) był członkiem NSDAP oraz SA, a w czasie wojny pełnił służbę w szeregach Wehrmachtu jako oficer (dowódca?) 3. kompanii 470. zapasowego batalionu piechoty (3. Kompanie Infanterie Ersatz Bataillon 470). Jednostka ta nie znajdowała się jednak w tym czasie na Podhalu, więc najprawdopodobniej Reutter został w 1944 r. przeniesiony do innej jednostki, z którą stacjonował jesienią 1944 r. w rejonie Rabki i Nowego Targu. Obergefreiter Max Bolz (ur. 9 XI 1904 r. w Garding) w tym czasie służył w plutonie transportowym Wehrmachtu (Kfz. Absch. Zg. 738). Obaj zostali pochowani w niemieckiej kwaterze wojskowej w Rabce.

²⁵² Zob. Zbiory Aliny Fitowej, Relacja Stanisław Giblaka „Gila” z 9 VIII 1968 r.

²⁵³ I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 339.

²⁵⁴ Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 8 IX 1972 r. Kosmowski nie pamiętał dokładnie, gdzie usadowił się tego dnia dowodzony przez niego patrol (podawał bardzo rozległy obszar między potokami Jaszce a Młynne) – nie miał jednak wątpliwości, że w tym rejonie Ochotnicy znajdował się jedynie jego patrol oraz patrol pchor. „Doga”. To, że dołączeni do patrolu partyzanci sowieccy byli podlegli najprawdopodobniej Gładilinowi, a nie Zołotarowi, wynika z książki Zołotara, w której nie wspomina on ani słowem o zasadzce wykonanej w Skrodnem. Założyć należy, że gdyby jego podwładni mieli cokolwiek wspólnego z tą akcją, umieściliby to w swoim opracowaniu.

gotowywali się do odmarszu w kierunku Tylmanowej. Kiedy pododdział niemiecki, słysząc odgłosy walki w rejonie Majdówki, ruszył z centrum Ochotnicy Dolnej w kierunku Skrodnego, Sowietci pozwolili mu się rozwinąć, a następnie otworzyli ogień z broni maszynowej do samochodu zamykającego kolumnę, na którym znajdowała się radiostacja, raniąc przy tym, według relacji akowców, kilku Niemców. Wówczas do walki włączyła się też grupka partyzantów z Krzyżnego Gronika i zaczęła ostrzeliwać szosę w Ochotnicy Dolnej. W szeregach niemieckich wybuchła panika, zwłaszcza że ze strony partyzantów słychać było raz po raz huk sowieckiej rusznicy PTR. Atak jednocześnie z dwóch przeciwnych stron wywołał u Niemców wrażenie otoczenia w nieznanym im terenie. W trakcie zamieszania część zatrzymanych i pilnowanych koło kościoła Ochotniczian zdołała uciec w góry. Rozproszyło się także zebrane w jedno miejsce i gotowe do odprowadzenia bydło²⁵⁵. Po krótkiej strzelaninie połączony patrol polsko-sowiecki wycofał się przez potok Skrodne do obozu partyzanckiego na Skalce, nie ponosząc żadnych strat. Tam też na wspólnej kwaterze partyzanci spędzili noc. Straty niemieckie nie są znane – przypuszczalnie byli jednak wśród Niemców ranni żołnierze.

Całą noc z 18 na 19 października 1944 r. partyzanckie patrole penetrowały teren Ochotnicy, a Niemcy przygotowywali się do mającego się odbyć następnego dnia wymarszu z tej miejscowości.

19 października 1944 r.

Z uwagi na szybki rozwój sytuacji „Lampart” nie zdążył powiadomić o zajęciach w Ochotnicy dowództwa pułku, do którego docierały jednak informacje o obławie niemieckiej. W swoim dzienniku W. Budarkiewicz zanotował: *Koło południa [18 października 1944 r.] „Borowy” otrzymał meldunek, że z m[iejscowości] Zasadne w kierunku Gorca posuwa się oddział Niemców w sile około 300 ludzi, uzbrojony w ciężką broń maszynową. Wysłaliśmy w kierunku n-pla rozpoznanie i wzmocniliśmy ubezpieczenie. Po pewnym czasie widać było, jak w rejonie Gorca zaczęły palić się baczki [...]. Niektóre baczki napełnione sianiem paliły się bardzo długo. Z oddziałem n-pla, który przypuszczalnie dotarł już do Gorca współdziałał samolot obserwacyjny „Storch”. W rejonie Ochotnicy słychać odgłosy walki, są i silniejsze detonacje, przypuszczalnie od bomb lotniczych [co nie było zgodne z prawdą]. Nie mamy meldunków ani od „Lamparta”, ani od naszego rozpoznania²⁵⁶*. W rejonie stacjonowania dowództwa oraz I batalionu zarządzono alarm, ukrywano najważniejsze dokumenty i sprzęty. Także miejscowi górale, w obawie przed rozszerzeniem akcji na Szczawę i Kamienicę, ukrywali w lasach cały swój dobytek.

Ponieważ mjr „Borowy” nie wiedział, w jakiej sytuacji znajdował się oddział „Lamparta”, postanowił osobiście sprawdzić, co się dzieje w Ochotnicy. Niestety trzon I batalionu z por. Lipczewskim, ppor. Perekładowskim i ppor. Góreckim był w tym czasie poza obozem nad Szczawą, gdyż przeprowadzał akcję w rejonie Szczawnicy. Mjr Stabrawa mógł więc

²⁵⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 135; T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 30; AOKBZPNP IPN w Krakowie, S 24/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania Józefa Trzaski z 30 X 1975 r., k. 137. Trzaska relacjonowała: *Zobaczyłam, że Niemcy wpadli w popłoch i szukali kryjówek. Zorientowawszy się w tej sytuacji pędzeni ludzie, uciekli w kierunku Plebanii i dalej w góry. Również rozbiegło się bydło. Gdy po chwili Niemcy ochłonęli z pierwszego przerażenia i wyszli z kryjówek zebrali tylko część bydła i świnię i popędzili to w kierunku Tylmanowej.*

²⁵⁶ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 29.



Pchor. Jan Adamczyk
„Gryf”. Zbiory IPN

wyruszyć do Ochotnicy jedynie z tymi ludźmi, których zebrał na-
prędce. Łącznie grupa ta składała się z 55 partyzantów – żołnie-
rzy z pocztu ochrony dowództwa pułku, placówki osłony zrzutów
pchor. Jana Adamczyka „Gryfa” (dowodzonych początkowo przez
kpr. Sławomira Gryzinę-Laskę „Jacka”) oraz ok. 10 żołnierzy z I ba-
talionu (przede wszystkim z III plutonu 1. kompanii), wśród których
byli m.in. ppor. Antoni Łaś „Dudek”, ppor. Szymon Janik „Czarny”,
pchor. Stanisław Krzętowski „Staś”, pchor. Maciej Wiewiórowski
„Waław”, pchor. Adolf Bałon „Ryś” i strz. Zbigniew Frankowicz
„Błyskawica”²⁵⁷. Jeden z żołnierzy tego batalionu, strz. Władysław
Gołembowski „Żak”, zapisał pod datą 18 października: [...] o 3-ej
w nocy reszta ludzi obu kompanii wyrusza w sukurs kolegom
z Gorca; my zostajemy bo mamy tylko broń krótką²⁵⁸. Całością do-
wodził osobiście „Borowy”, któremu towarzyszył „Podkowa”.

Wczesnym rankiem 19 października 1944 r. grupa ta przyby-
ła do obozu IV batalionu na Skalce. Jak wspominał jeden z ludzi
„Gryfa” – kpr. Sławomir Gryzina-Lasek „Jacek”: *Gdy doszliśmy do*
*„Lamparta” obozu [to] tam była panika*²⁵⁹. Po drodze, w rejonie Gor-
ca, partyzanci spotkali patrol sowiecki z oddziału ppłk. „Griszy”, do którego wysłano prośbę
o współdziałanie w walce z przybyłymi do Ochotnicy Niemcami. Na Skalce odbyła się odpra-
wa, na której „Borowy” zdecydował, że także tego dnia przeprowadzone zostaną zasadzki
na Niemców. Według wywiadu „Lamparta”, Niemcy od rana wywozili z Ochotnicy swoich
rannych i zabitych żołnierzy, a ich siły na terenie wsi wynosiły ok. 40 ludzi²⁶⁰. Jak się miało
okazać, wywiad ten był bardzo nieprecyzyjny lub też doszło do jakiegoś nieporozumienia,
gdyż akowcy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że liczebność Niemców poprzedniego
dnia była dużo większa. Może myślano, że większość sił wycofała się już z Ochotnicy pod
osłoną nocy, a we wsi pozostały tylko pojedyncze patrole nieprzyjaciela²⁶¹. Nie mając praw-

²⁵⁷ AMT, Zbiory Adama Palmricha, A. Łaś, „Relacja na temat oddziału partyzanckiego AK po. Zawiszy (Więckowskiego) oraz 1-go batalionu 1 PSP AK na Podhalu”, Czarny Dunajec, 4 III 1994 r., mps, s. 15.

²⁵⁸ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305/10, Dziennik strz. Władysława Gołembowskiego „Żaka” (w odpisie Józefa Gołembowskiego); List Zbigniewa Frankowicza do Sławomira Gryziny-Laski z 18 III 1994 r. (w zbiorach S. Gryziny-Laski); List Zbigniewa Frankowicza do Sławomira Gryziny-Laski z 1 I 1995 r. (w zbiorach S. Gryziny-Laski).

²⁵⁹ Zbiory Jana Prus-Paygerta, List Sławomira Gryziny-Laski do Jana Paygerta z 29 VIII 2007 r. Zob. Relacja Jana Prus-Paygerta z 10 III 2005 r. (w zbiorach M. Korkucia). Najprawdopodobniej grupę tę przyprowadził wysłany w międzyczasie do Szczawy przez kpt. Zapalę pchor. Kazimierz Karge „Biały” (M. Wachała, „Wspomnienia z partyzantki...”, rkps, b.m.d., s. 14).

²⁶⁰ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 30; *idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 133.

²⁶¹ Żołotar podaje, że tego dnia pluton M. Siekaczowa, który nocował na Skalce, otrzymał informacje o wzmocnieniu sił niemieckich dodatkowym batalionem żandarmerii polowej. Wspomina również o tym, że Niemcy część sił wydzielili tego dnia do penetrowania wzgórz położonych nad główną szosą ochotnicką. Zob. I. Żołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 340–341. Nieporozumienie związane z li-
czebnością Niemców wspomina również przybyły w grupie „Gryfa” strz. Jan Prus-Paygert „Boruta”: *O drugiej lub trzeciej w nocy przyszedł łącznik od „Lamparta”, że „Lampart” otoczył 30 Niemców w Ochotnicy Górnej. [...] I prosi o pomoc, bo jego wojsko poszło na Słowację. [...] Doszliśmy na Skalkę i wtedy okazało się, że drobna różnica, że nie „Lampart” otoczył 30 Niemców w Ochotnicy Górnej, tylko że 30 samochodów niemieckich wjechało do Ochotnicy*. Relacja Jana Prus-Paygerta „Boruty” z września 2007 r. (w zbiorach autora).

dziwych danych o siłach niemieckich, „Borowy” postanowił wydzielić spośród partyzantów (łącznie z plutonem Siekaczowa przebywało wówczas w obozie ok. 200 ludzi) dwie grupy bojowe – pierwsza pod dowództwem „Borowego” miała uderzyć na główne siły niemieckie w Ochotnicy Dolnej i spowodować ich wycofanie się na zachód wzdłuż szosy ochotnickiej. Tam z kolei, w rejonie Majdówki, Jamnego, Forendówek i Ustrzyka, czekać miały patrole z drugiej grupy dowodzonej bezpośrednio przez „Lampartą”, której zadaniem było odcięcie Niemcom drogi odwrotu przez Przełęcz Knurowską. Z uwagi na to, że grupa mjr. Stabrawy miała jedynie wywołać panikę w siłach wroga, składała się zaledwie z ok. 30 partyzantów. Do nich dołączyć mieli w rejonie Gorca partyzanci sowieccy z oddziału ppłk. Gładilina, który za pośrednictwem swojego adiutanta „Mikołaja” wysłał na Skalkę informację o gotowości do współdziałania w walce z Niemcami. Pomimo godzinnego oczekiwania na oddział sowiecki, Rosjanie na wyznaczone miejsce nie przybyli i „Borowy” ruszył do akcji bez ich wsparcia²⁶². Jak się później okazało, Sowietci (w sile 15 ludzi) pomylili drogę i ostatecznie dołączyli do sił kpt. „Lamparta” na Skalce. Warto wspomnieć, że „Lampart” wysłał rankiem 19 października list do ppłk. Zołotara z prośbą o przysłanie do Ochotnicy kolejnych oddziałów sowieckich. Zołotar odpisał jednak, że z uwagi na spodziewaną obławę niemiecką na jego obóz nie może przydzielić „Lampartowi” kolejnych ludzi – wysłał mu jednak 1500 sztuk amunicji do pistoletów maszynowych i 2000 sztuk amunicji karabinowej²⁶³.

Kiedy „Borowy” docierał nad Młynne, dowiedział się, że Niemców we wsi jest więcej, niż przypuszczał (w nocy otrzymali posiłki) i tylko w rejonie kościoła i szkoły w Ochotnicy Dolnej ich siły szacowane są na ok. 500 żołnierzy. Jak zanotował „Podkowa”: *Niemcy rabowali bydło. Górale masowo opuszczali zagrody i ukrywali się z bydłem w lesie*²⁶⁴. Uderzenie na ponad dziesięciokrotnie silniejsze jednostki niemieckie, wobec niewielkiej ilości broni maszynowej (w posiadaniu patrolu był tylko jeden niemiecki erkaem tzw. Flieger²⁶⁵) oraz amunicji nie miało najmniejszego sensu. W związku z tym zdecydowano o powrocie na Skalkę i połączeniu się z siłami „Lamparta”. Warunki pogodowe okazały się być jednak na tyle trudne (zimno, padający deszcz), że „Borowy” ok. godziny 20 postanowił nie kontynuować marszu na zachód, lecz zajął kwatery nad potokiem Gorcowym, gdzie spędził noc. Tam od miejscowej kobiety dowiedział się, że Niemcy zainstalowali w Ochotnicy Dolnej połowę linii telefonicznej i radiostację, a zrabowane bydło pędzą partiami w kierunku Nowego Targu. Zatrzymanych mężczyzn, których przetrzymywano w szkole w Ochotnicy Dolnej, dzielili z kolei na dwie kategorie – starszych przeznaczali do kopania okopów, a młodszych przydzielali jako poganiaczy do pędzonego bydła²⁶⁶. Nad Ochotnicą krążył też w dalszym ciągu samolot rozpoznawczy.

Przez cały dzień 19 października 1944 r. Niemcy kontynuowali wyłapywanie ludzi oraz bydła i owiec, a następnie, po sformowaniu dużej kolumny, rozpoczęli marsz do Ochotnicy

²⁶² W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 30; *idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 134.

²⁶³ I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 391. Paczyńska powołuje się w swoich ustaleniach na list Zołotara do „Lamparta” z 19 X 1944 r., który znajdował się w Zakładzie Historii Polski Najnowszej IH UJ. Autorowi nie udało się jednak dotrzeć do oryginału tego dokumentu.

²⁶⁴ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 30–31.

²⁶⁵ „Fliegerami” nazywano dwa niemieckie taśmowe karabiny maszynowe (najprawdopodobniej MG 42) zdobyte przez OP AK „Wilk” 22 VIII 1944 r. na łopieniu. Zob. AFCDN, Zbiory dawnego ZBoWiD, Relacja nr 867, J. Derubski „Potok”, „Oddział AK «Zawisza». Głos w dyskusji na sesji naukowej w Zakopanem z 28–29 listopada 1970 r.”

²⁶⁶ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 134–135; T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 31.

Górnej, aby przez Przełęcz Knurowską jak najszybciej dotrzeć do Nowego Targu. Szosą ochotnicką poruszał się samochód pancerny, naprawiono też uszkodzony wcześniej przez partyzantów mostek w rejonie Majdówki.

Kpt. „Lampart”, dysponując tego dnia znacznymi siłami, postanowił zmodyfikować pierwotny plan i podzielił podległe mu oddziały na mniejsze grupy. Pierwsza udała się w rejon Ustrzyka i tam miała oczekiwać na Niemców. Druga, pod dowództwem por. Tadeusza Kosmowskiego „Łasa” i przydzielonej mu drużyny ze zrzutowym erkaemem brytyjskim Bren (z grupy pchor. „Gryfa” i kpr. „Jacka”) oraz trzyosobowej sekcji erkaemu ze zgrupowania Żołotara (Piotra Martynowa), zajęła pozycję na wzgórzach u wylotu potoku Jamne – po obu stronach doliny. Koło krzyża, na zachodnim wzgórzu, umiejscowiła się drużyna „Gryfa” z erkaemem, na wschodnim (nad osiedlem Polaki) swoje stanowisko wyznaczył por. „Łas”, a poniżej jego pozycji u wylotu Jamnego – partyzanci sowieccy²⁶⁷. Jeden z połączonych pododdziałów polskich i sowieckich, dowodzony przez por. Aleksandra Marczyńskiego „Strzemie”, znalazł się tego dnia również pod Majdówką²⁶⁸. Jak wspominał strz. Józef Nyka „Szpis”: *19 października wysłał mnie rano Biały z 4 Rosjanami na patrol w Jamne. W lasku założyliśmy stanowisko dla erkaemu. Nadszedł Marczyński z ok. 6 gryfiakami i razem wspieiliśmy się na grzbiet. Niemców w dole nie było, czekaliśmy na nich w ulewnym deszczu. Odpoczęliśmy w baczowce pełnej uciekinierów i przemoczeni zeszliśmy w dolinę do budynku szkoły. Tam nadszedł Lampart z grupą naszych i Rosjanami. Dał mnie na przewodnika Marczyńskiemu, kazał prowadzić na Majdówkę. Tym razem podeszliśmy od góry. Porucznik zaszył się w gęstym zagajniku, erkaemy – chyba trzy – wysłał na grzbiecik na prawo od Majdówki, ten z którego dzień wcześniej strzelaliśmy salwami*²⁶⁹.

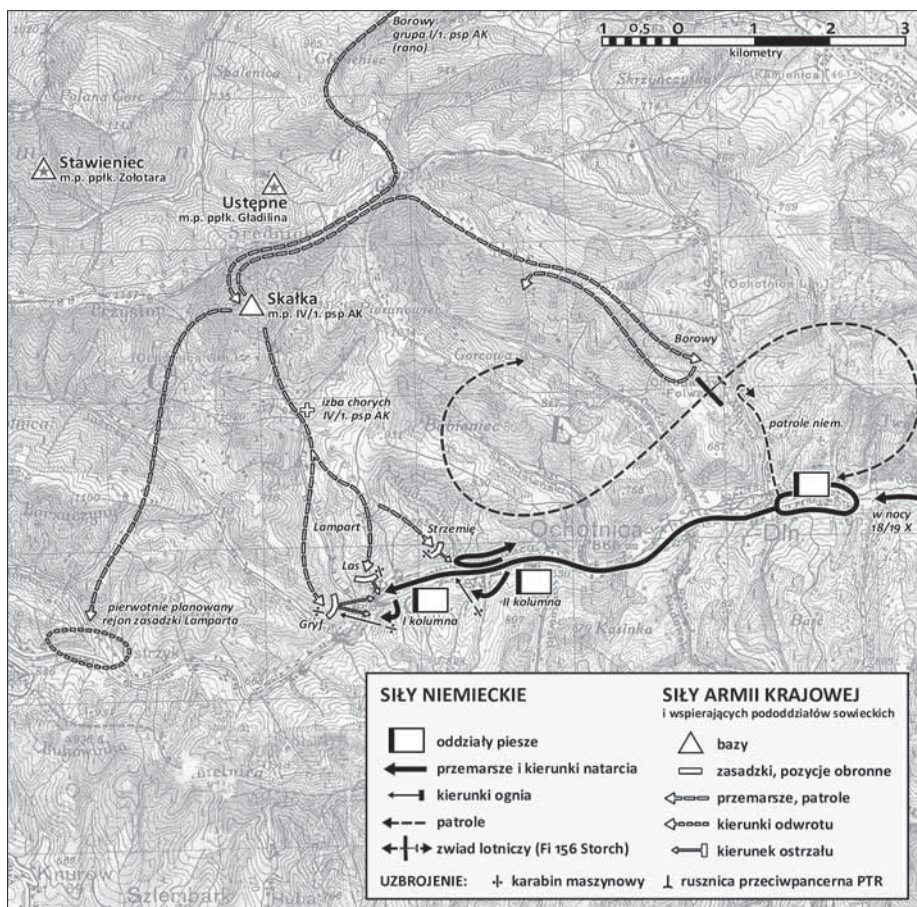
Przez kilka godzin, na zimnie i w deszczu, partyzanci cierpliwie oczekiwali na Niemców podążających z Ochotnicy Dolnej ze zrabowanym dobytkiem (ponad 500 krów i 600 owiec²⁷⁰) i aresztowanymi mieszkańcami wsi. Na wysokości akowskich pozycji koło Jamnego znaleźli się dopiero późnym popołudniem. Wówczas otworzono do nich zmasowany ogień, który – tak

²⁶⁷ Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 8 IX 1972 r.; Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora); I. Żołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 340–342. Żołotar pisze, że zanim partyzanci dotarli na pozycje wyjściowe nad Jamnem, natknęli się na patrol niemiecki, który ostrzelali. Wówczas od grupy odłączył się kpt. „Lampart” wraz z partyzantem NN „Bukiem”.

²⁶⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 136; R. Dzieszyński, *op. cit.*, s. 144–146; A. Marczyński, *Byłem pod Ochotnicą...*, s. 20–25. Pełen nieścisłości i przekłamań artykuł Marczyńskiego nie może być traktowany jako źródło historyczne, niemniej jednak sam udział por. „Strzemie” w bitwie ochotnickiej nie budzi wątpliwości. Drugiego dnia walk był w ugrupowaniu bojowym w rejonie Majdówki, gdzie jego przewodnikiem był strz. Józef Nyka „Szpis”. Uczestnictwo Marczyńskiego w walkach pod Majdówką potwierdza również strz. Stanisław Giblak „Gil”, będący celowniczym polskiego erkaemu. Rola „Strzemienia”, z uwagi na brak orientacji w terenie, nie była jednak w tych akcjach duża. Zob. List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 15 III 2005 r. (w zbiorach autora); Zbiory Aliny Fitowej, Relacja Stanisława Giblaka „Gila” z 9 VIII 1968 r.; Zbiory Józefa Nyki, List Józefa Nyki do Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego z 10 V 1997 r.

²⁶⁹ Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”*...

²⁷⁰ T. Morawa, E. Giędczyński, *op. cit.*, s. 32. O akcji tej wspomina również „Podkowa”, pisząc w swoim dzienniku pod datą 23 X 1944 r.: *Rozmawiałem z „Gryfem”, który wykonał napad ogniowy z zasadzki dn. 20 X [właśc. 19 października]. Niemcy pędzili około 300 krów i duże stado owiec. Ogniem oddziału „Gryfa” Niemcy pędzący było zostali rozproszeni a bydło rozbiegło się po okolicznych lasach. Z „Gryfem” współdziałał oddział partyzantów sowieckich (W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 33–34).*



Mapa z przebiegiem walk 19 października 1944 r. Rys. Piotr Sadowski

jak w dniach poprzednich – doprowadził do rozproszenia się bydła i ucieczki wielu aresztowanych w góry. Tak zapamiętał to strz. Jan Prus-Paygert „Boruta”: [kpr. Sławomir Gryzina-Lasek] „Jacek” poszedł Jamnem i z nim ta grupa Rusków i z nim poszedł mój brat [Iwo Prus-Paygert „Rokita”]. Natomiast ja dokładnie tego nie pamiętam, tylko że z drugą częścią przeszedłem przez ten grzbiet [w stronę Majdówki] i tu miałem obserwować co się dzieje. [...] Tam wszędzie są murki układane przez chłopów przy oraniu. I za takim murkiem ja sobie siedzę. I nagle zaczyna się strzelanina pode mną i na prawo ode mnie pod krzyżem. W jakimś poprzednim rzucie, jaki do nas dotarł, to było jeszcze przed moim dotarciem, rozwalił się worek czy kontener z amunicją karabinową, natomiast ocalał kontener czy worek z amunicją świetlną [smugową]. I nagle widzę serię tych [smugowych pocisków] białe, czerwone, zielone, niebieskie²⁷¹. Niemcy na ogień z Breny odpowiedzieli seriami z cekaemu ustawionego na zboczu po drugiej strony doliny Ochothnicy. Podczas strzelaniny, według relacji żołnierzy AK, zabitych i rannych miało być kilku żołnierzy niemieckich – nie potwierdzają tego jednak raporty nieprzyjaciela. Po

²⁷¹ Relacja Jana Prus-Paygerta „Boruty” z września 2007 r. (w zbiorach autora).

ostrzale partyzanci wycofali się w górę Jamnego²⁷². Spieszący kolumnie z pomocą od wschodu oddział niemiecki ostrzelany został w rejonie Majdówki i zawrócił do Ochotnicy Dolnej²⁷³. Walkę z Niemcami w tym rejonie zapamiętał strz. „Szpis”: *Poszły serie w dół na samochody na szosie. Ale Niemcy mieli już stanowiska ogniowe za doliną w stronie Bukowinek, był tam nawet snajper. Ze mnie Marczyński zrobił gońca między nim a punktem obserwacyjnym i między nim a lejtnantem Siekaczowem, który nawet nie chciał słuchać przekazywanych mu poleceń. Trzeba było przebiegać przez odkrytą kotlinę pod ogniem tego snajpera i dalekiego spandaua. Ja na 7 naboí miałem 2 niewypały. Pod wieczór ogień niemiecki wzmógł się, wyglądało na to, że nas podchodzą bokami. Wycofywaliśmy się przez tę kotlinkę w roju niemieckich świetlnych pocisków. Lejtnant wołał „ziemia gorí!” Gryfiacy się rozbiegli, Marczyński ukrył się głębiej w lesku i nie mogłem go znaleźć. Wracaliśmy w kompletnej nocy²⁷⁴. Niemcy przegrupowali się i przeszli do natarcia, paląc przy tym pięć gospodarstw osiedla Majdówka. Partyzantom udało się jednak w porę odskoczyć²⁷⁵.*

Również tego dnia wszystkie patrole partyzanckie, poza grupą „Borowego”, powróciły bez przeszkód do obozu na Skalce.

20 października 1944 r.

Niemcy, pomimo zaangażowania w akcję stosunkowo dużych sił, mieli poważny problem z opuszczeniem Ochotnicy. Byli rozciągnięci na zbyt dużym terenie (Ochotnicy Dolnej oraz Ochotnicy Górnej) i nie mogli w zorganizowany sposób odprowadzić zabranego kontyngentu oraz aresztantów do Nowego Targu czy też Nowego Sącza. O ile sytuacja w rejonie szkoły i kościoła w Ochotnicy Dolnej wydawała się być od 18 października w miarę opanowana, o tyle aktywność partyzantów na terenie Ochotnicy Górnej bardzo niepokoiła Niemców i uniemożliwiała im zakończenie operacji. Jak się okazało, nie dysponowali wystarczającymi siłami, żeby spenetrować i zabezpieczyć wszystkie miejsca przyległe do szosy ochotnickiej, z których potencjalnie można było wykonać napad ogniowy na ich kolumny. Chociaż rzeczywiście patrole niemieckie zapuszczały się już 19 października do przylegających do głównej drogi ochotnickiej osiedli-potoków, to wykonywały w ten sposób raczej zadania rozpoznawcze niż bojowe. Zakładając, że Niemcy wiedzieli, gdzie znajduje się obóz IV batalionu – a musieli o tym donosić zarówno ich współpracownicy²⁷⁶, jak i samolot rozpoznawczy, który krążył nad Ochotnicą – to nie ulega wątpliwości, że przez pierwsze dwa dni nie próbowali go atakować. Wydaje się, że albo nie było to ich celem – co pokrywa się z gospodarczym i ekonomicznym charakterem akcji, o którym wspominałem już wcześniej – albo też od początku zamierzali zaatakować obóz partyzancki dopiero po skończeniu

²⁷² Zbiory Jana Prus-Paygerta, List Sławomira Gryziny-Laska do Jana Paygerta z 29 VIII 2007 r. W swoim liście kpr. „Jacek” wspomina: *Pociski niemieckie zaczęły gwizdać i zauważyliśmy, że wielu Niemców leciało w naszą stronę i dlatego był czas żeby uciekać. Pytasz się czy to był sukces? Oczywiście. Gdy walka jest między Dawidem a Goliatem, [to] ucieczka jest jednym z najważniejszych strategicznych podstępów.*

²⁷³ R. Dzieszyński, *op. cit.*, s. 148; I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 341-344.

²⁷⁴ Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”...*

²⁷⁵ IPN GK 196/321, Akta procesu Josefa Bühlera, Napady wojska niemieckiego i SS na gromadę Ochotnica pow. Nowy Targ, Ochotnica, 21 I 1948 r., k. 19-22.

²⁷⁶ Zakładając, że zarówno występująca jako łączniczka AK Barbara Kuźniar (będzie jeszcze o niej mowa), jak i 4 zamieszani w rzekomy spisek dawni „granatowi” policjanci oraz por. Stanisław Wojtas „Stach” rzeczywiście współpracowali z Niemcami, to daje nam to przynajmniej 6 agentów-informatorów, którzy doskonale znali lokalizację obozu i siły batalionu „Lamparta”.

akcji na terenie wsi. Analiza dokumentów oraz relacji, a także fakt, że partyzanci „Lamparta” nie byli w oczach Niemców najważniejszym strategicznie przeciwnikiem (w odróżnieniu od zgrupowania Żołotara), pozwalają przypuszczać, że decyzja o akcji *stricto* przeciwpartyzanckiej zapadła dopiero 18 lub 19 października 1944 r. Niemcy, nie mogąc zabezpieczyć liczącej 12 km szosy, zdecydowali się siłą odsunąć od niej partyzantów i w miarę możliwości zlikwidować ich zgrupowanie²⁷⁷. Możliwe też, że oddziały niemieckie otrzymały w związku z tym w nocy z 19 na 20 października dodatkowe posiłki.

Kpt. Zapała, który pod nieobecność „Borowego” dowodził całością sił partyzanckich, zamierzał początkowo kontynuować strategię walk, jaka do tej pory przynosiła sukcesy akowcom i partyzantom sowieckim. Nad ranem 20 października w rejon Forendówek i Furcówki została wysłana część patrolu „Gryfa” i „Jacka” (ok. 15 ludzi z Brenem i pistoletami maszynowymi) w asyście 5 partyzantów sowieckich (erkaem, rusznica PTR, 3 pepesze) oraz 2 ludzi z IV batalionu, z których jednym był pchor. Zbigniew Oleś „Dog”. Mieli oni w nowym miejscu, bliżej Przełęczy Knurowskiej, przygotować zasadzkę ogniową na Niemców. O świcie, po zajęciu dogodnych stanowisk, okazało się, że teren cały czas patrolują oddziały niemieckie – przeważnie kilku- lub kilkunastoosobowe²⁷⁸. „Gryf” nie chciał się wdawać w strzelaninę z Niemcami, mimo że jego patrol był najlepiej uzbrojoną sekcją w zgrupowaniu „Lamparta”. Wspomina strz. „Boruta”: *„Gryf” mówi[:] idziemy tą polaną. Na pewno pamiętałem, że posłaliśmy polaną i [widzę, że] na trawie leży pudełko papierosów niemieckich – puste i suche. To potwierdza zachowanie „Gryfa”, bo gdyby tej paczki nie było, to byśmy poszli dalej. Tymczasem „Gryf”*



Mjr Adam Stabrawa „Borowy” i rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”. Wyżnia, sierpień 1944 r.
Zbiory rodziny Aleksandra Marczyńskiego

²⁷⁷ Wprawdzie w swoich raportach dziennych Niemcy mówią o akcji w Ochotnicy jako o części przedsięwzięć realizowanych w ramach „walki z bandami” (Bandenbekämpfung), ale należy zwrócić uwagę na to, że raporty te pisane były już po walkach w Ochotnicy i na Stawieńcu, a nie w trakcie ich trwania. Mogły więc brać pod uwagę ich efekt, a nie cele stawiane na samym początku wydarzeń w Ochotnicy.

²⁷⁸ Relacja Jana Prus-Paygerta „Boruty” z września 2007 r. (w zbiorach autora). J. Prus-Paygert nie wymienia pseudonimu „Doga”, jednak wspomina, że jednym z dwójki przydzielonych „Gryfowi” tego dnia żołnierzy IV batalionu był partyzant z dystynkcjami podchorążego. Zważywszy na to, że zarówno pchor. Kazimierz Karge „Biały”, jak i pchor. Tadeusz Kiedroń „Piorun” brali na pewno udział w walkach na Przysłopie, to jedynym partyzantem, który mógł współdziałać w tym czasie z „Gryfem” był właśnie pchor. Zbigniew Oleś „Dog”. Por. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Wykaz oficerów, podoficerów i szeregowych biorących udział w akcji przeciw Niemcom w czasie od 16 do 20.10.1944 r. w Ochotnicy, k. 121; Z. Faix-Dąbrowski, *Spod Gorca do Gross-Rosen*, „Zeszyty Historyczne. Kraków i Ziemia Krakowska 1939-1945” 1988, z. 1, s. 56.

kazał [nam się zatrzymać] i schowaliśmy się w ten młodnik. Był strasznie gęsty. I przesiedzieliśmy w tym młodniku do wieczora. I po tej polanie wtedy chodzili Niemcy²⁷⁹. Oddział ten stracił kontakt z IV batalionem i do końca dnia nie wszedł już do walki. W wielu powojennych publikacjach wysłanie grup „Gryfa” i „Doga” w rejon Ustrzyka próbowano tłumaczyć zabezpieczeniem obozu na Skalce od zachodu, jednak wydaje się to mało prawdopodobne²⁸⁰. Wieczorem partyzanci opuścili młodnik i udali się na nocleg do domu Franciszka Rungiera na Ustrzyku. Także kolejnego dnia, 21 października 1944 r., pchor. „Gryf” nie zdecydował się na wysłanie patrolu do centrum Ochotnicy ani na nawiązanie kontaktu z „Lampartem”. Jak wspominał Jan Prus-Paygert, oddział przeszedł w wyższe partie gór i stanął na jednej z polan: *Jakieś specjalnej zadziorności nie było. To już kwestia „Gryfa” i na niego to spada. Nie tyle co stchórzył, ale wycofał się nie widząc szans. Ja odnosiłem wrażenie, żeśmy trochę za mocno stchórzyli. Tym bardziej, że w pewnym momencie Ruskie nas zostawili i poszli. Równie dobrze mogli pójść szukać boju lub szukać swoich kwater. [...] I wtedy poprowadził nas „Gryf” na Zasadne. Nie było odgłosów walk ani Niemców*²⁸¹.

Poza obozem była również znajdująca się w drodze z Ochotnicy Dolnej na Skalkę grupa mjr. „Borowego”. Rtm. Budarkiewicz zapisał: *O świcie, gdy oddział przygotowywał się do marszu w kierunku, z którego poprzedniego dnia słyszeliśmy strzały, tzn. na połączenie z „Lampartem”, „Borowy” otrzymał od ludności wiadomość, że duża kolumna Niemców posuwa się przez Ochotnicę-Młynne w kierunku [na] Gorc*²⁸². Widząc w tym manewrze chęć okrążenia obozu na Skalce przez Niemców, mjr Stabrawa zdecydował się obsadzić szczyt Gorca, przez który musieli prędkiej czy później przechodzić przeciwnicy. Niemcy poruszali się bowiem głównymi drogami widocznymi na ich mapach sztabowych oraz szlakami turystycznymi – najprawdopodobniej bali się zbłądzenia w górskim terenie. Decyzja obsadzenia szczytu Gorca była samodzielną decyzją „Borowego”, który nie ustalał jej z „Lampartem”, gdyż nie miał z nim od poprzedniego dnia kontaktu.

Zamiar uderzenia nieprzyjaciela na Skalkę kpt. Zapata dostrzegł stosunkowo późno i nie był na taką ewentualność przygotowany. Wprawdzie rozpoczęto ewakuację rannych z batalionowej izby chorych oraz zaczęto myśleć o wywiezieniu ze Skalki magazynu batalionu, ale nie zrealizowano do końca tego przedsięwzięcia. Wysyłane w dół wsi patrole oraz uciekający w góry mieszkańcy donosili o tym, że Niemcy powoli przemieszczają się w kierunku Skalki. „Lampart” wiedział, że poruszają się oni nie zwartym oddziałem, lecz kilkoma mniejszymi grupami (w sile kompanii) i idą w kierunku Skalki z dolin Jamnego i Jaszczeego. O kolumnie poruszającej się z Młynnego nie było do momentu pojawienia się jej w rejonie Gorca żadnych informacji.

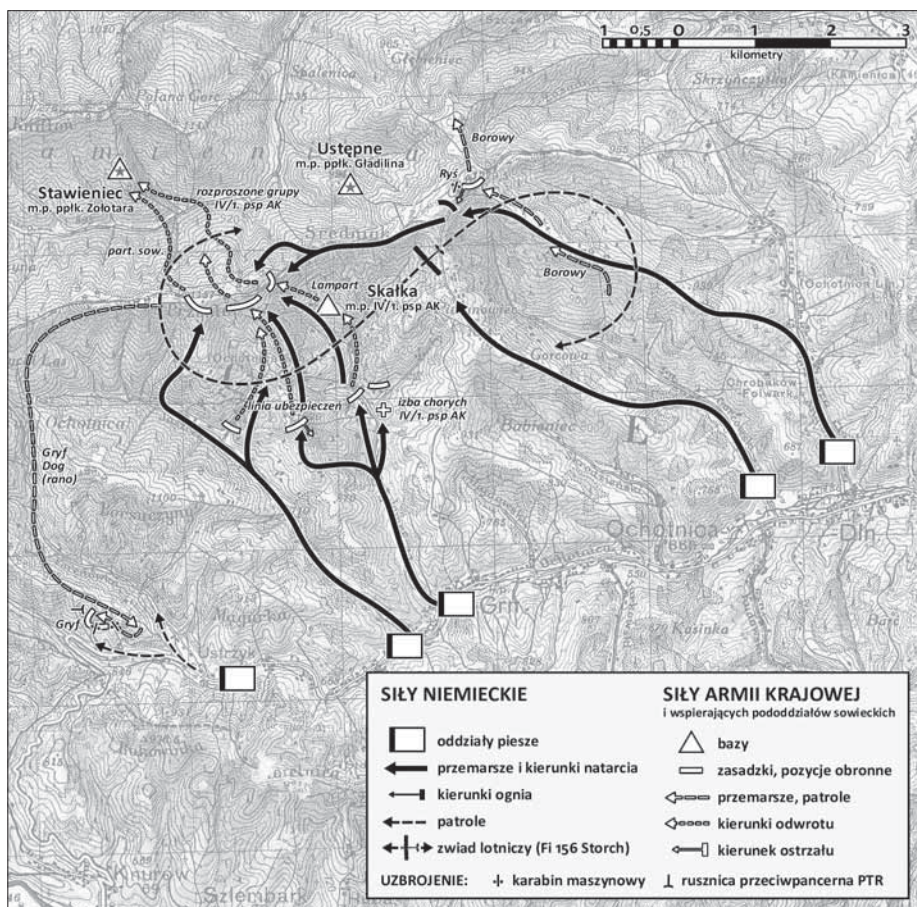
Niemcy uderzyli jednocześnie z kilku stron, kierując się na dobrze oznakowane na ich mapach sztabowych szczyty Gorca i Przysłopu oraz Polanę Średniak. Ich kolumny posuwały się równocześnie z kilku stron, po drodze paląc baczki i szopy. Do niesienia amunicji wy-

²⁷⁹ Relacja Jana Prus-Paygerta „Boruty” z września 2007 r. (w zbiorach autora).

²⁸⁰ Z. Faix-Dąbrowski, *Spod Gorca...*, s. 56.

²⁸¹ Relacja Jana Prus-Paygerta „Boruty” z września 2007 r. (w zbiorach autora). Nie wiadomo, czy pchor. „Dog” oraz drugi partyzant z grupy „Lamparta” również udali się w kierunku Zasadnego, czy też pozostali na terenie Ochotnicy.

²⁸² W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 32.



Mapa z przebiegiem walk 20 października 1944 r. Rys. Piotr Sadowski

korzystywano pochwyconych górali²⁸³. Partyzancki plan obrony był prosty – akowskie patrole wysłane zostały w promieniu mniej więcej 1 km od obozu na Skalce i miały na podejściach do niego przygotowywać zasadzki na Niemców. Józef Nyka wspominał: *20 października moja drużyna rano zeszła grzbietem nad Małe Jaszczce i tam spędziliśmy sporo czasu, zaczajeni przy leśnej drożynie. Przez drzewa widać było dymy, dobiegał trzask palących się budynków i ryk krów. Niemcy musieli więc być blisko. Atmosfera była początkowo bardzo nerwowa, naszym patrelem dowodził Piwonka [Władysław Pisarski] (który parę godzin później poległ na Bieniowie). Później doszła grupka Rosjan, a jeszcze później wycofano nas na grzbiet główny, przy czym po drodze wyboczyliśmy na Skalkę, by zabrać z kwater część plecaków (sporo zostało)*²⁸⁴. Walki miały charakter utarczek, urywanych strzelanin między podchodzącymi w górę osiedlami Niemcami a małymi partyzanckimi patrolami. Warto w tym miejscu dodać, że w najlepszym wypadku „Lampart” miał w tym czasie do swojej dyspozycji ok. 130 partyzantów

²⁸³ Relacja Stanisława Chryczyka z 13 VIII 2008 r. (w zbiorach autora).

²⁸⁴ List Józefa Nyki do autora z 8 IV 2005 r. (w zbiorach autora).



Aleksandra Mirecka „Jedynaczka” (druga od prawej) podczas szkolenia wojskowego koło schroniska na Starych Wierchach. Obok niej stoi mjr Adam Stabrawa „Borowy”, sierpień 1944 r. *Zbiory Tadeusza Morawy*

polskich (w tym 9 partyzantów z placówki „Gryfa” pod dowództwem plut. Jana Dawca „Zawory”) i sowieckich, co nie było liczbą zbyt dużą, biorąc pod uwagę rozległość terenu oraz siły niemieckie. Część z nich nie była też odpowiednio uzbrojona, gdyż w IV batalionie stan liczebny żołnierzy nie odpowiadał ilości posiadanej broni i partyzanci często „wypożyczali” ją sobie na akcję. W kluczowym momencie karabinów i pistoletów zabrakło dla grupy ok. 20 akowców²⁸⁵. Jak wspominał Marcin Wąchała: *Sytuacja się pogarszała prawie z minutami. Lampart wydawał rozkazy. Wszyscy żołnierze bez broni odmaszerować w Gorce w kierunku Turbacza. Pilnować się przed zajęciem przez nieprzyjaciela. Wszyscy posiadający broń udają się w kierunku Przysłopu nad Skalkę, gdzie zajmą pozycję obronną dla powstrzymania nieprzyjaciela. Ponieważ pożyczoną broń odebrał właściciel, zostałem bez broni. Zgodnie z rozkazem Dowódcy powinienem przyłączyć się do grupy nieuzbrojonej [...]. Spojrzałem w pierw na grupę uzbrojoną i zobaczyłem w jej szeregu 16-to letniego [...] „Skowronka” [Stanisława Wróbla] z mojej piątki. Żał mi się zrobiło chłopaka, podeszedłem do niego i rzekłem: – Daj karabin. Zrozumiał, dał²⁸⁶. Ostatnim elementem obrony był grzbiet między polanami Przysłop i Bieniowe, na którym po oderwaniu się od Niemców miały się zgromadzić wszystkie patrole.*

²⁸⁵ Zbiory Marka Zapąły, Archiwum „Lamparta”, Raport stanu ludzi i uzbrojenia IV batalionu 1. psp AK z 12 X 1944 r. Na dzień 12 X 1944 r. przy 185 osobach wykazywanych na stanie IV batalionu oddział posiadał jedynie 123 szt. broni długiej (5 rkm, 6 pm, 52 kb i 60 kbk) oraz 32 pistolety. Biorąc pod uwagę fakt, że najlepsza broń została przydzielona grupie „Łotnego” oraz oddziałowi „Pazura”, a oficerowie posiadali często poza karabinem czy pistoletem maszynowym także broń krótką, uznać należy, że w czasie walk w Ochotnicy musiało jej zabraknąć dla przynajmniej 20 partyzantów.

²⁸⁶ M. Wąchała, „Wspomnienia partyzantkie z pamiętnych dni...”, s. 14–15.

Od wschodu pozycje partyzantów zabezpieczał, nie do końca świadomy zamysłu obronnego kpt. Zapała, mjr „Borowy”, który zajął stanowisko w rejonie szczytu Gorca. Szybko okazało się, że szykowana przez niego zasadzka nie ma szans powodzenia, gdyż zmierzające w jego kierunku siły niemieckie, liczyły – jak szacował – ok. 600 osób. Ze względu na mierzącą przewagę wroga mjr Stabrawa wycofał się na północny stok Gorca, pozostawiając na miejscu jedynie sekcję erkaem dowodzoną przez pchor. „Rysia”. W chwili, gdy Niemcy skręcali z Hal Gorcowskich w stronę Skałki, zostali ostrzelani z „Fliegera” pchor. Bałona. Zatrzymało to na chwilę posuwanie się kolumny i umożliwiło oderwanie się pozostałych jeszcze w obozie partyzantów od kwater na Skałce²⁸⁷. Po akcji tej „Rys” dołączył do reszty grupy „Borowego”, która wycofała się następnie do Szczawy.

W tym samym czasie trwała wymiana ognia z patrolami niemieckimi w rejonie Przehyby i tzw. Buciorówki. Niemcy byli już bardzo blisko Skałki, ale kpt. „Lampart” do ostatniej chwili zwlekał z opuszczeniem obozu. Kilka godzin wcześniej ewakuowana została z Jamnego-Sołtyski batalionowa izba chorych prowadzona przez „Jedynaczkę” (było w niej wówczas 5 rannych, w tym 1 partyzant sowiecki)²⁸⁸. Około godziny 10 rano obóz był niemal całkowicie otoczony zarówno od wschodu, jak i od zachodu. Wówczas, nie mając już żadnego kontaktu z „Borowym”, kpt. Zapała zarządził spóźnioną ewakuację. W tym czasie miał mieć miejsce sporadyczny ostrzał artyleryjski lub moździerzowy lasu nad Skałką²⁸⁹.

Kiedy większość żołnierzy zdążyła wycofać się w rejon Przysłopu, polany Bieniowe oraz polany Chyzikowej nastąpiło uderzenie niemieckie przez polanę Przysłop od Jaszczego i Jamnego oraz wzdłuż szlaku prowadzącego z Gorca w kierunku Turbacza. Niemcom udało się niepostrzeżenie przerzucić część swoich sił również na drugą stronę grzbietu górskiego, tak że zaczęli podchodzić do partyzanckich linii także od północnego wschodu²⁹⁰. Żołnierzom AK oraz towarzyszącemu im oddziałowi partyzantów sowieckich nie udało się utrzymać szyków. Jak zapisał w „Dzienniku Wydarzeń” IV batalionu Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”: *Wreszcie walka tak rozgorzała, że niektórzy nasi chłopcy bez rozkazu zaczęli występować i wycofywać się. Trzeba było niektórych kijem wracać na wyznaczone stanowiska. Nadchodzą pierwsze meldunki o stratach poniesionych przez Niemców. Sowietci ubezpieczający nas w kierunku od Jaworzyny, samowolnie opuszczają swe stanowiska i uciekają do swego obozu. Luka jaka powstała wskutek wycofania się oddziałów rosyjskich, doprowadziła do tego, że zostaliśmy okrążeni*²⁹¹. Wymiana strzałów trwała od godziny 10, a szturm niemiecki został przypuszczony ok. godziny 11. Po latach relacjonował strz. „Ibis”: *Sytuacja dla nas była groźna. Wśród huku strzelaniny ciągłe wzywanie Niemców do poddania się Hände hoch! drażniły uszy. Nikt jednak się nie poddawał. Mimo wzmagającego się ognia parliśmy naprzód ostrzeliwując się*²⁹². Nieco inaczej moment ten zapamiętał strz. „Szpis”: Na

²⁸⁷ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 32; Z. Śniegowska, *Historia życia podchorążego „Rysia” – Adolfa Bałona z 1 PSP AK*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej” 2000, nr 4, s. 110.

²⁸⁸ T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 32.

²⁸⁹ Relacja Anieli Kłak (z d. Szłaga) z lipca 2001 r. i z sierpnia 2003 r. (w zbiorach autora).

²⁹⁰ M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 16-17.

²⁹¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 136. Informację o tym, że to Sowietci pierwsi odeszli ze swych stanowisk, powtarza również w swoich wspomnieniach M. Wąchała.

²⁹² M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 20.



Symboliczny grób
plut. Władysława Pisarskiego
„Piwonii”. Fot. Dawid Golik

Wierchach (tak wtedy nazywaliśmy grzbiet główny) linię obrony rozwinęliśmy w poprzek grzbietu na kierunek zachodni, tymczasem Niemcy zaatakowali od wschodu, potem także od południowego zachodu. O bitwie nie można mówić – z naszej strony niewielu ludzi się odstrzeliwało, m.in. mój Brat [strz. Jan Nyka „Pantera”]. Raczej była to gremialna ucieczka pod b[ardzo] silnym niemieckim ogniem, także idącym od strony Doliny Kamienicy (ten był najbardziej groźny, gdyż przecinał nam drogę ucieczki)²⁹³. Podczas wycofywania się poważnie ranny został plut. Władysław Pisarski „Piwonias”, którego następnie Niemcy zakłuli bagnetami, pozostawiając ciało w wysokiej borowinie.

Dynamiczny atak nieprzyjaciół przerwał także ewakuację obozu, a w ich ręce dostał się wywrócony tuż przy szlaku Gorc – Turbacz parokonnny tabor z częścią zawartości partyzanckiego magazynu, na którym wieszono 2 worki mąki, 20 bochenków chleba, 10 puszek marmolady, 200 kg cukru, 300 kg wędzonej słoniny i boczku oraz... akordeon²⁹⁴. Odcięci zostali od reszty również 2 partyzanci powracający z patrolu w Jaszczem oraz 2 kolejni, którzy próbowali realizować „niewykonalny” w tych warunkach (jak oceniał Z. Faix-Dąbrowski) rozkaz kpt. „Lamparta” wyniesienia reszty pozostawionych na Skałce plecaków²⁹⁵. Poważnie ranny w nogę zo-

stał podczas przebiegania przez Bieniowe Władysław Pruchnicki „Tarzan”, który nie mogąc chodzić, został wyniesiony z pola walki przez kpt. Juliana Zapałę „Lamparta” i por. Tadeusza Kosmowskiego „Lasę”²⁹⁶. Scena ta zapadła w pamięć Józefa Nyki: *Wydaje mi się, że ranny był w obie nogi, podniósł go i włożył (bo to nie było niesienie) najpierw sam Las, potem dobiegł Lampart i ciągnęli go z obu stron. Szli wolno, zgarbieni, samym grzbietem, dosłownie pod gradem kul. Pamiętam dobrze, bo wtedy zmieniłem zdanie o Lamparcie. Dalej włączyli się nasi chłopcy – As, Kujawiak i Karlik. Tego ja już nie widziałem. To oni potem z Lampartem i Lasem znosili rannego w Dolinę Kamienicy i spędzili z nim noc w jakichś chaszczach i głazach. Na Stawieniec przyszli skrajnie wyczerpani²⁹⁷. Obrona na Przysłopie zamieniła się w chaotyczny odwrót małych grup partyzantów w dolinę Kamienicy. Poza „Tarzanem” ranni byli również: pchor. Tadeusz Kiedroń „Piorun” oraz najprawdopodobniej strz. Jan Nyka „Pantera” i strz. Leon Dziadkowiec „Lwiątko”²⁹⁸. Do niewoli trafiło także 5 żoł-*

²⁹³ List Józefa Nyki „Szpisa” do autora z 8 IV 2005 r. (w zbiorach autora).

²⁹⁴ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 138.

²⁹⁵ Z. Faix-Dąbrowski, *Spod Gorca...*, s. 58.

²⁹⁶ *Ibidem*; Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 8 IX 1972 r. W wielu opracowaniach to „Bohun” pojawia się jako ten, który wynosił z pola walki wraz z por. „Lasem” rannego „Tarzana”.

²⁹⁷ Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”...*

²⁹⁸ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 138; T. Kiedroń, „Gorce”, b.m.d.



Stoją od lewej: kpr. Stanisław Kipta „Modrzew”, strz. Andrzej Goc „Szpon”, pchor. Mikołaj Nowicki „Rosomak” i strz. Jerzy Kosowicz „Juhas”. *Zbiory Tadeusza Morawy*

nierzy AK: kpr. Stanisław Kipta „Modrzew”, „Pszenny”, strz. Antoni Skowronek „Antek”, strz. Władysław Michalecki „Naleśnik”, „Świstak”, strz. Zbigniew Długoszewski „Zbyszek” oraz sanitariuszka Aleksandra Mirecka „Jedynaczka”²⁹⁹. Według relacji Michaleckiego, Ukraińcy w służbie niemieckiej, którzy pojmali ich nad Bieniowem, chcieli ich na miejscu powiesić, jednak nie zgodzili się na to będący z nimi gestapowcy. Po dotarciu do Bieniowego Niemcy nie kontynuowali pościgu za partyzantami, lecz w sposób zorganizowany zeszli do centrum Ochotnicy. Co ciekawe, podczas walk nie weszli na teren właściwego obozu na Skalce, przechodząc jedynie przez jego zachodnią część. Najprawdopodobniej nie wiedząc, gdzie dokładnie znajdowały się kwatery partyzantów, Niemcy spalili zabudowania Jana Konopki na Buciorówce, gospodarstwa Koterbów na Bukowinie oraz dom Józefa Janczury położony w północno-zachodnim rogu Skalki³⁰⁰. Kierunek odwrotu rozproszonego w czasie starcia oddziału „Lamparta” obserwował towarzyszący obławie samolot „Storch”.

Pomimo stosunkowo niewielkich strat, walki na Przysłopie i Bieniowem stoczone przez partyzantów 20 października 1944 r., nazywane niekiedy „bitwą na Bieniowem”, trudno uznać za sukces akowców. Wydaje się, że podstawowym problemem IV batalionu było tego dnia nastawienie się nie na ewentualną obronę i odskok, lecz na kontynuację działań zaczepnych w dolinie Ochotnicy. Zawiódł partyzancki wywiad, który za późno zorientował

²⁹⁹ Z. Faix-Dąbrowski, *Spod Gorca...*, s. 58.

³⁰⁰ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora); Relacja Anieli Kłak (z d. Szłaga) z 17 XII 2005 r. (w zbiorach autora). Wśród miejscowej ludności oraz samych partyzantów rozpowszechnione były pogłoski o tym, że Niemcy nie weszli do obozu, gdyż obawiali się, że może on być zaminowany. Z kolei W. Budarkiewicz i A. Stabrawa twierdzili, że obława nie weszła na Skalkę, gdyż Niemcy zostali powstrzymani celnym ogniem „Fliegera” pchor. „Rysia”.

się, jakie są zamierzenia Niemców tego dnia. Nastrój piątkowego przedpołudnia oddają wspomnienia córki Józefa Szłagi „Kozickiego”, Anieli Kłak: *Dzień przed ucieczką partyzanci wrócili z wypadu w Majdówce i w Jamnym. Pili od nocy do rana i dopiero matka przybiegła do nich i krzyknęła „Wy tu pijecie, a Niemcy już idą”. Razem z nią był Wiktor Czajka, który na koniu wyjechał na Skalkę, by ostrzec o nadchodzących hitlerowcach. Partyzanci wybiegli, zabrali co mogli i poszli w Przysłop. Ci co zostali zaprzęgli wóz, opróżnili częściowo magazyn i pojechali ku granicy [grzbietu Przysłop – Gorc]. Było to dwóch partyzantów i jedna kobieta*³⁰¹. W negatywnym tonie o organizacji obrony 20 października wypowiadali się także sami podwładni „Lamparta” – m.in. strz. Jan Głowiński „Czech”, a za nim Teodor Budzyński „Lotny”, który był wówczas na Orawie, a przebieg zdarzeń znał jedynie z relacji kolegów. Z kolei uczestnik tych wydarzeń, przypuszczalnie kryjący się pod podpisem „Dzikus” kpr. Lucjan Kowalski „Dziki”, pisał w liście do mjr. Stabrawy w 1945 r.: *W czasie ekspedycji Niemców kapitan „Lampart” zachował się jak histeryczka, nie mógł zapanować nad swoim głosem, latał jak opętany, do ostatniej chwili trzymał ludzi bez żadnej decyzji, dał się otoczyć w podkowę, dopuścił do tego stopnia, że wszystkie sprzęty i inwentarz dostały się w ręce Niemca. Po godzinie w końcu dał rozkaz wycofania się, jak już na około był ogień na wierzchołkach wzniecony przez nieprzyjaciół. Upierał się, że do obozu nieprzyjacieli się nie dostanie, przy uderzeniu pierwszej salwy żołnierze rozproszyli się każdy na swoją rękę, dopytując się o dowódcę, gdzie naturalnie nie mogli go znaleźć; pierwsze słowa z ust żołnierza były, że kapitan „Lampart” musi za to odpowiedzieć i muszą mu wytoczyć proces*³⁰². Również w innych wspomnieniach i opracowaniach można natrafić na krytyczne, choć bardziej zawołowane, słowa na temat organizacji boju w dniach 18–20 października 1944 r.³⁰³

Faktem jest, że 20 października kpt. Zapała dysponował bezpośrednio stosunkowo niewielkimi siłami liczącymi ok. 110 ludzi. Jednak zamiast wykorzystać ich do osłony odwrotu, zaangażował w trwającą ponad godzinę walkę z podchodzącym przeciwnikiem. Warto zaznaczyć, że partyzanckie patrole rozlokowane początkowo w promieniu ok. 1 km od Skalki były rozciągnięte na stosunkowo dużej przestrzeni i musiały wycofywać się przed Niemcami „pod górę”, co nie było komfortową sytuacją. Ponadto w zamieszaniu wywołanym oblawa trudno było zgrać ze sobą jednoczesne przejście tych patroli na Przysłop i przygotowanie się tam do obrony. Część grup dotarła tam wcześniej, część się wycofywała, nie mogąc oderwać się od przeciwnika i znalazła się na Przysłopie i Bieniowie już podczas szturm. Także na samym tzw. wierchu linie akowców były rozciągnięte na bardzo dużej przestrzeni (ok. 110 ludzi na odcinku 0,8–1 km) i nie mogły zapewnić szczelności obrony. Brakowało też żołnierzy, którzy zabezpieczyliby główną linię obrony od flanki, przez co Niemcom udało się częściowo okrążyć grupę „Lamparta”, która została zmuszona do natychmiastowego odwrotu. Warto wspomnieć, że podobna oblawa niemiecka przeprowadzona na większe siły partyzanckie, polskie i sowieckie, w dniach 13–14 października 1944 r. w masywie Babiej Góry nie powiodła się właśnie dlatego, że wszystkie te grupy na wieść o niej zdecy-

³⁰¹ Relacja Anieli Kłak (z d. Szłagi) z lipca 2001 r. i z sierpnia 2003 r. (w zbiorach autora). Por. Relacja Anieli Kłak (z d. Szłagi) z listopada 2005 r. (w zbiorach autora).

³⁰² ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 7, List „Dzikusa” do „Borowego”, k. 174.

³⁰³ Zbiory Jana Prus-Paygerta, List Sławomira Gryziny-Laska do Jana Paygerta z 29 VIII 2007 r.; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 136–139; Z. Faix-Dąbrowski, *Spod Gorca...*, s. 53–65.

dowały się opuścić swój obóz i przenieść na jakiś czas w inny rejon³⁰⁴. Wprawdzie Niemcy stoczyli z wycofującymi się partyzantami serię potyczek ogniowych w rejonie Sidziny i Zawoi, zastosowali też represje wobec miejscowej ludności, ale nie natrafili na główne siły partyzanckie i zawrócili. Po kilku dniach akowcy oraz Sowietci wrócili na swoje dawne miejsca postoju i kontynuowali działalność. Jak pisano w jednym z niemieckich sprawozdań: [Bandy te] *zdołały umknąć na północny-wschód przed przeprowadzoną przeciwko nim 14.10. akcją. Można jednak założyć, że grupy te ponownie założyły kwatery na silnie zalesionym terenie górskim i przeprowadzają na północny i północny-wschód od tego rejonu napady i akty sabotażu*³⁰⁵. Wydaje się, że w chwili otrzymania informacji o zmianie charakteru akcji niemieckiej w Ochotnicy (z rekwizycyjnej na przeciwpartyzancką) kpt. „Lampart” powinien zarządzić natychmiastowy odskok z zagrożonego terenu. Pozostanie na Skalce i przyjęcie „bitwy” na Przysłopie było decyzją błędną i niczym nieuzasadnioną, zwłaszcza że – jak się okazało – Niemcy nie wiedzieli dokładnie, w których zabudowaniach mieścił się partyzancki obóz. Próba tłumaczenia decyzji „Lamparta” chęcią obrony obozowiska i niedopuszczeniem do jego zniszczenia również nie wytrzymuje krytyki. Po pierwsze Skalka została w końcu i tak opuszczona i znalazła się przed frontem oddziału, a po drugie wszelki opór w pobliżu osiedli górskich kończył się zwykle ich spalaniem (przypadkowym lub celowym) przez Niemców.

Także ostateczny bilans walk nie wyglądał, jak się wydaje, do końca tak, jak przedstawiali go w oficjalnych dokumentach akowcy. W pierwszym raporcie podziemia datowanym na 22 października 1944 r. „Borowy” donosił, że straty Niemców wyniosły od początku walk w Ochotnicy ok. 60 zabitych i wielu rannych, a także 3 rozbite auta i motocykl³⁰⁶. Z kolei w pierwszym meldunku „Lamparta” do „Borowego” wysłanym z datą 24 października 1944 r. dowódca baonu donosił: [...] *straty u Niemców ogólnie od wtorku 72 zabitych; a rannych niewiadoma ilość – podobno b[ardzo] dużo – wieźli ich furami i autami i krew lała się z nich. 5 aut zniszczonych i jeden motocykl. 3 oficerów zabitych – Pułkownik d[owód]ca całości, major S.S. i kapelan (pastor)*³⁰⁷. Statystyki te cały czas ewoluowały. W sprawozdaniu z działalności bojowej batalionu z pierwszych dni listopada 1944 r. przeczytać już można, że 18 października zabito 60 Niemców, dalszych 60 raniono, rozbito też motocykl i 4 samochody, zdobywając przy tym 5 karabinów i 6 granatów. W tym samym raporcie pod datą 19 października mowa jest o likwidacji konfidentki niemieckiej (Barbary Kuźniar) oraz o niemieckich stratach podczas akcji na ich kolumnę w Ochotnicy. Partyzanci zdobyć też mieli motocykl i pepeszę. Natomiast 20 października pod hasłem „walka o obóz” odnotowano straty niemieckie rzędu

³⁰⁴ Zob. BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 02780/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 18 X 1944 r., k. 186; Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 03090/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 24 X 1944 r., k. 192; Zbiory Piotra Sadowskiego, Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka, „Pacyfikacja wsi Sidzina pow. Sucha Besk. (13.X.44 r. i 24.I.45 r.)”, mps; S. Kościelniak, *op. cit.*, s. 17. W akcji tej, według wspomnień świadków, miało brać udział ok. 4000 Niemców, co wydaje się liczbą zawyżoną. Warto jednak odnotować, że operacja była przygotowywana przez Greko w Zakopanem, a wśród Niemców rozpoznano tłumacza z tej placówki – Romana Kmiecńskiego (*vel* Kniecńskiego).

³⁰⁵ BArch, R 70-POLEN/76, Der Höhere SS- und Polizeiführer im Generalgouvernement, I c (BdS), Tgb. Nr.138/44g I c – Bericht über die Bandenlage im Monat Oktober 1944. Krakau, 15 XI 1944 r., k. 131.

³⁰⁶ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, 1/VII do 1/I z 22 X 1944 r., k. 94. W Rozkazie Pułkowym nr 5/44 sporządzonym kilka dni później, 27 X 1944 r., „Borowy” podaje już straty niemieckie za meldunkiem otrzymanym od „Lamparta”. Zob. A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 83.

³⁰⁷ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 24 X 1944 r., k. 111-112.

13 zabitych, ok. 60 rannych, a także zdobycie 2 karabinów, pistoletu (kal. 7 mm) i 36 granatów. W tym samym dokumencie znajduje się dopisek: *Ostatnie meldunki donoszą, że dużo rannych (około 80) Niemców zmarło w szpitalu. Razem z zabitemi jest 150*³⁰⁸. Kolejny meldunek na ten temat, właściwie zbieżny z tym listopadowym, znalazł się w sprawozdaniu dywersyjnym batalionu za okres od września do listopada 1944 r. Ostateczna zaś wersja, jeszcze bardziej wyolbrzymiona, została ustalona na kartach „Kroniki oddziału «Lampart»” 15 grudnia 1944 r., a następnie powtórzona w sporządzonym w lipcu 1945 r. „Dzienniku Wydarzeń” IV batalionu. Pisano w niej o likwidacji konfidentki oraz o tym, że podczas całej operacji zginęło 73 Niemców, a ok. 120 zostało rannych. Wśród zabitych mieli być: pułkownik (dowódca całości operacji), major SS, kapitan, 2 poruczników, kapelan wojskowy (pastor) oraz lekarz. Ponadto zniszczeniu miały ulec 4 samochody niemieckie i motocykl. W ręce partyzantów wpaść miała także spora zdobycz: 7 karabinów, pistolet maszynowy pepesza, pistolet, 42 granaty oraz motocykl³⁰⁹. Za tymi dokumentami szacunki te powtarzano następnie w kolejnych opracowaniach, podając, że informacje takie uzyskał wywiad AK w Nowym Targu, gdzie zwożono zabitych i rannych Niemców³¹⁰. Dane te nie wytrzymują konfrontacji z dostępnymi źródłami niemieckimi i relacjami uczestników walk w Ochotnicy. Te jednoznacznie wskazują, że największe straty Niemcy ponieśli pierwszego dnia walk, a więc w środę 18 października, kiedy zabitych zostało 2 żołnierzy, 1 był ranny, a 9 zaginionych³¹¹. Szacując nawet, że wspomnianych 9 Niemców również zginęło, straty te są o wiele mniejsze, niż podawane przez źródła konspiracyjne. Co więcej, w swoich raportach tytułowych Niemcy nie podają dalszych strat związanych z operacją w Ochotnicy, nie udało się też odnaleźć grobów zabitych rzekomo 19 lub 20 października 1944 r. uczestników wyprawy³¹². Bardzo prawdopodobne jest więc, że podczas

³⁰⁸ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie kpt. „Lamparta” z 3 XI 1944 r.

³⁰⁹ IPN BU 1558/547, Sprawozdanie dywersyjne za okres od września do listopada 1944 r., 15 XII 1944 r., k. 1; Kronika Oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r., k. 5–6; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 135–137.

³¹⁰ Zob. A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 19.

³¹¹ Zob. BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 02980/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 22 X 1944 r., k. 190.

³¹² „Lista imienna żołnierzy niemieckich pochowanych na kwaterach w Nowym Sączu i Rabce-Zdroju” – udostępniona autorowi przez Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge za pośrednictwem Pani Barbary Chlebus z Fundacji „Pamięć”, 17 VII 2012 r.; „Wykaz żołnierzy niemieckich pochowanych...”, *op. cit.* Najbliższe wojenne kwatery niemieckie znajdowały się w Zakopanem, Rabce oraz w Nowym Sączu. Najwięcej żołnierzy pochowanych było w Nowym Sączu (564), dużo mniej w Zakopanem (103), a najmniejszą kwaterą była kwatera w Rabce (82). W zbiorach polskich i niemieckich znalazły się imienne listy pochowanych na tych cmentarzach żołnierzy, wraz z miejscem i datą ich śmierci, a także jednostkami wojskowymi, do których formalnie przynależeli. Poza Maxem Bolzem oraz Georgiem Johannem Reutterem, którzy zostali pochowani na cmentarzu w Rabce, nigdzie indziej nie pojawia się Ochotnica (lub też teren w jej bezpośrednim pobliżu), którzy ginęli żołnierzy niemieckich w październiku 1944 r. Biorąc nawet pod uwagę, że źle zapisano miejsce, w którym zginęli, lub też to, że mogli umrzeć w tydzień po akcji w jednym z pobliskich lazaretów, nie udało się wytypować nikogo takiego spośród żołnierzy pochowanych w Rabce. Z kolei na cmentarzu w Nowym Sączu chowano w tym okresie bardzo wielu żołnierzy, którzy ginęli w działaniach frontowych w rejonie Gorlic, a także trafiali tam z frontu do lazaretów. Wątpliwości mogą wzbudzać jedynie 4 nazwiska pochowanych tam Niemców: Andreasa Baumanna (zm. 19 X 1944 r. w Nowym Sączu; jednostka określona jako „Lager Czychow”, co może sugerować np. Schuma 111), Ferdinanda Faltina (zm. 22 X 1944 r. w 173. lazarecie polowym; brak jednostki), Johanna Pischela (zm. 18 X 1944 r. w 768. zmotoryzowanym lazarecie polowym w Nowym Sączu; należał do sztabu 1017. batalionu ochrony) oraz Hansa Tretaua (zm. 18 X 1944 r. w 173. lazarecie polowym; należał do 629. ciężarowego pułku transportowego/gospodarczego do zadań specjalnych).



Pogrzeb Sonderführera Friedricha Dehnhardta na cmentarzu w Zakopanem. Zginął on jednak nie w Ochotnicy, lecz został 13 października 1944 r. zlikwidowany w zasadzce AK między Rabką a Jordanowem. *Zbiory Christiana Wedela*

walk w Ochotnicy straty niemieckie mogły wynieść jedynie kilkunastu zabitych i rannych żołnierzy. Informacje te potwierdzają pośrednio również mieszkańcy wsi, których okupanci wykorzystywali m.in. do noszenia amunicji podczas walk 20 października 1944 r. nad Skalką, a którzy tego dnia nie widzieli żadnych rannych ani tym bardziej zabitych Niemców³¹³.

Z kolei straty AK wyniosły ostatecznie: 1 zabitego podoficera, 4 rannych oraz 5 wziętych do niewoli żołnierzy. Zatrzymani akowcy zostali następnie sprowadzeni do centrum Ochotnicy Dolnej i umieszczeni w szkole. Stamtąd przetransportowano ich do komisariatu policji granicznej w Zakopanem, czyli do „Palace”, gdzie byli przesłuchiwanii. Dopiero w połowie listopada przekazano ich do więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie, a stamtąd wywieziono do obozów koncentracyjnych – mężczyzn do KL Gross-Rosen, a Mirecką do KL Ravensbrück. Antoni Skowronek i Stanisław Kipta zginęli w grudniu 1944 r. w obozie, pozostała trójka przeżyła wojnę³¹⁴. Partyzanci poza wozem taborowym stracili też przynajmniej 4 sztuki broni – 2 karabiny Mannlicher oraz broń poległego plut. Pisarskiego i pistolet wziętej do niewoli „Jedynaczki”. Odnotowano również samowolne oddalenie się 5 partyzantów, którzy nie

³¹³ Relacja Stanisława Chryczyka z 13 VIII 2008 r. (w zbiorach autora).

³¹⁴ Z. Faix-Dąbrowski, *Spod Gorca...*, s. 58–62; *Przeżyliśmy Gross-Rosen*, t. 2, z. 7, Warszawa 1989, s. 80. Antoni Skowronek (ur. 1925 r.) zmarł najprawdopodobniej na zawał serca w komandzie Bautzen, natomiast Stanisław Kipta nie doszedł do siebie po odnowieniu się ran postrzałowych w okolicach kręgostupa. Władysław Michalecki (ur. 16 VIII 1921 r. lub 22 XII 1922 r.) po przybyciu do KL Gross-Rosen został wysłany w grudniu 1944 r. do AL Fünfteichen, gdzie na początku 1945 r. doczekał wyzwolenia obozu. Zbigniew Długoszewski (ur. 2 VII 1922 r.) także po przybyciu do KL Gross-Rosen po jakimś czasie, na przełomie 1944/1945 r., został wysłany do AL Fünfteichen, skąd już w 1945 r. przeniesiono go do jednego z komand KL Flossenbürg, a w kwietniu 1945 r. do KL Dachau, gdzie doczekał końca wojny. Z kolei Aleksandra Mirecka (ur. 11 XI 1921 r.) została początkowo wysłana do KL Ravensbrück, a stamtąd do KL Flossenbürg. Do Polski wróciła w czerwcu 1945 r.

powrócili w szeregi batalionu. Byli to: strz. NN „Groźny”, strz. Franciszek Kieta „Limba”, strz. Jan Ryś „Susel”, strz. NN „Gryf” oraz strz. Stanisław Kalec „Jarząbek”³¹⁵. Do bilansu walk należałoby doliczyć także straty poniesione przez wieś: zginęło 4 mieszkańców Ochotnicy (18 października – Stanisław Ludwin i Jacenty Skrzyptiak z Ochotnicy Górnej oraz 19 października – Wiktor Zasadni i Józef Jagiełło z Ochotnicy Dolnej), spalono 57 szop i kolib oraz 20 gospodarstw (w tym 5 w Majdówce, 5 w Skrodnem, 5 w Jaszczem i 5 w Jamnem, z czego 4 w bezpośrednim rejonie Skalki). Zabrano też ok. 100 osób do pracy przy okopach w rejonie Starego Sącza³¹⁶. Niestety wieś poniosła także ogromne straty w inwentarzu – Niemcy po wyparciu partyzantów ze Skalki dokonali rabunku, zabierając 369 sztuk bydła, 10 koni, 278 świń, 633 owce, 47 kóz, 1557 sztuk drobiu (kury, gęsi i kaczki) oraz 67 królików. Ponadto zarekwirowano m.in. 31 545 kg zboża oraz 18 060 kg ziemniaków³¹⁷. Co ciekawe, w sprawozdaniach do władz niemieckich sołtys Ochotnicy Jan Brzeźny wymieniał także osobno produkty rzekomo zabrane przed partyzantów. Możliwe, że chodzi w tym wypadku o produkty celowo przekazane partyzantom przez władze gminy już wcześniej, albo też takie, które ich właściciele ukryli przed władzami. Część bydła, które rozbiegło się podczas akcji partyzantów, została też skradziona lub przywłaszczona przez innych mieszkańców Ochotnicy i górali z sąsiednich miejscowości³¹⁸. W zestawieniu Brzeźnego z listopada 1944 r. pojawia się w tej rubryce 105 sztuk bydła, 11 koni, 47 świń, 310 sztuk drobiu (kury i gęsi) oraz 13 880 kg zboża i 25 000 kg ziemniaków³¹⁹. Ponadto warto odnotować rekwizycję w kasie parafialnej w Ochotnicy Górnej, gdzie Niemcy zabrali 6525 zł³²⁰.

³¹⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz baonu nr 21/44 z 31 X 1944 r., k. 117. Franciszek Kieta „Limba” miał się zgubić podczas odsłoku z Przysłopu i powrócił następnie w szeregi IV batalionu (został przydzielony na skrzynkę „Jesion”). Zob. IPN Kr 07/1095, Akta śledcze w sprawie Wincentego Kalca, Protokół przesłuchania podejrzanego Wincentego Kalca z 20 V 1946 r., k. 2.

³¹⁶ IPN GK 196/321, Akta procesu Josefa Bühlera, Napady wojska niemieckiego i SS na gromadę Ochotnica pow. Nowy Targ, Ochotnica, 21 I 1948 r., k. 19; AOKBzPNP IPN w Krakowie, S 24/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Giblaka z 8 VII 1975 r., k. 30; Protokół przesłuchania świadka Wiktorii Zasadnej z 4 VIII 1975 r., k. 67–68; Protokół przesłuchania świadka Jana Ludwina z 5 VIII 1975 r., k. 75; Protokół przesłuchania świadka Stanisława Jagiełły z 5 VIII 1975 r., k. 80–81. Wziętych do pracy przy okopach mieszkańców Ochotnicy zwolniono do domu po 2 tygodniach.

³¹⁷ Archiwum Państwowe w Nowym Targu [dalej: APNT], Akta Gminy Ochotnica, 32/41/6, Pismo sołtysa Jana Brzeźnego do Działu Wyżywienia i Gospodarki Starostwa Powiatowego w Nowym Targu, Ochotnica 22 XI 1944 r.

³¹⁸ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora). W. Chrobak zapamiętał m.in.: *Jak już żeśmy się pozganiali, wygnał mnie kpt. „Lampart” na Znaki. Ze Znaków dobrze widać na Przełęcz Knurowską. Z erkaemem mnie wysłał tam na patrol. Tam była szopa, taki był wypust – tam różnęli [to bydło, które uciekło w czasie walk] i wieszali. Pełno krwi było [...]. A jak ja był w milicji po wojnie to mówili mi, w 1945 r., że to Wasze bydło [z Ochotnicy Dolnej] jeszcze po beczkach siedzi, jeszcze skóry mają z niego. [...] Wywlekli pełno owiec w Porębę, w Koninę i tam je sprzedali.*

³¹⁹ APNT, Akta Gminy Ochotnica, 32/41/6, Pismo sołtysa Jana Brzeźnego do Działu Wyżywienia i Gospodarki Starostwa Powiatowego w Nowym Targu, Ochotnica 22 XI 1944 r. Co ciekawe, w spisanym w 1948 r. zestawieniu strat Ochotnicy podczas okupacji niemieckiej sołtys Brzeźny podaje zupełnie inne dane dotyczące ilości zagrabionego mienia w październiku 1944 r.: 1150 szt. bydła, 745 świń, 2750 owiec, ok. 3500 szt. drobiu oraz 45 koni (IPN GK 196/321, Akta procesu Josefa Bühlera, Napady wojska niemieckiego i SS na gromadę Ochotnica pow. Nowy Targ, Ochotnica, 21 I 1948 r., k. 19). Liczby te wydają się być w znacznym stopniu zawyżone i zostały już oprotowane przez autora monografii Ochotnicy – Stanisława Czajkę (S. Czajka, *op. cit.*, s. 210–211, 326). Zob. ANKr, UWKr 399, Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gromadzie Ochotnica, k. 93–100; Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej w gromadzie Tylmanowa, k. 111–117.

³²⁰ Archiwum Parafii w Ochotnicy Górnej, Dziennik kasowy oraz główna księga kasowa parafialnej Akcji Katolickiej, t. 3.



Dom Józefa Szlagi „Kozickiego” – kwatery dowództwa IV batalionu na Skałce.
Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

Niemcy po skończonej walce połączyli wszystkie swoje oddziały i zeszli w dół do doliny Jamnego, omijając jednak samą Skałkę i nie wchodząc do partyzanckich kwater. Następnie wraz z jeńcami oraz zdobyczami (m.in. zabrano też zawartość partyzanckich magazynów znajdujących się poniżej Skałki na Krzemieniaku, gdzie spalono góralską kolibę i stajnię) udali się do Ochotnicy Dolnej. Po drodze przeprowadzali dalsze rekwizycje i zatrzymania wśród cywilów, których przetrzymywano pod strażą w budynku szkoły oraz w sklepie Żabińskiego w centrum wsi. Obława opuściła Ochotnicę zwartą kolumną w godzinach przedpołudniowych 21 października 1944 r.³²¹

Podczas walk na Przysłopie oddział „Lamparta” uległ częściowemu rozproszeniu w lasach schodzących w dolinę Kamienicy. Kpt. Zapale początkowo udało się zgromadzić wokół siebie ok. 30 partyzantów i po krótkim odpoczynku ruszył on wraz z nimi w kierunku obozu sowieckiego na Stawieńcu. Po drodze przyłączali się kolejni akowcy. Cała grupa dotarła do obozu Zołotara wieczorem 20 października 1944 r.³²² *Do obozu Rosjan trafiła większość uczestników operacji, w sumie parędziesiąt osób* – wspominał Józef Nyka. – *Pamiętam, że na skrajach polany były budy z gałęzi i namioty. Nas dali do wielkiej szopy, otrzymaliśmy skromny posiłek*³²³. Kpt. Zapala po dotarciu na Stawieniec wysłał jeszcze tego samego dnia patrol partyzancki pod dowództwem kpr. Lucjana Kowalskiego „Dzikiego” w kierunku Turbacza (towarzyszyli mu strz. Jan Borowicz „Wi-cher II” i strz. Jan Sieńko „Mars”), ażeby zorientować się w sytuacji i skontaktować z KO

³²¹ Relacja Stanisława Chryczyka z 13 VIII 2008 r. (w zbiorach autora).

³²² M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 22–23.

³²³ List Józefa Nyki „Szpisa” do autora z 8 IV 2005 r. (w zbiorach autora).

Nowy Targ³²⁴. Następnie udał się na spotkanie z Zołotarem i wraz z oficerami został ugoszczony noclegiem w sztabie zgrupowania w tamtejszej bacówce wzorowej.

Na miejscu okazało się, że zgrupowanie sowieckie przygotowuje się do obrony obozu przed spodziewaną obławą niemiecką, która ma nastąpić w najbliższych dniach. Płk Zołotar nalegał na współdziałanie i przyłączenie się rozbitków do zgrupowania sowieckiego. Z kolei kpt. Zapła starał się jak najszybciej opuścić Stawieniec i zreorganizować swój rozbitý pod Ochotnicą oddział. Wiedział też, że żołnierze są zmęczeni, głodni, nie mają wystarczającej ilości amunicji. Część z nich nadal była w szoku po silnym ostrzale polskich stanowisk na Przysłopie i nie nadawała się do walki. Niektórzy partyzanci nabawili się poważnego rozstroju nerwowego i zachorowali (m.in. kpr. Władysław Koper „Lis III”)³²⁵. Przez kolejne dwa dni akowcy przebywali w obozie sowieckim, a między „Lampartem” a Zołotarem toczyły się dyskusje nad ewentualną wspólną obroną obozu na Stawieńcu. Akowcy nie czuli się w obozie sowieckim dobrze, byli cały czas obserwowani, zastanawiali się nawet nad tym, czy Sowietci nie będą chcieli ich rozbroić³²⁶. W międzyczasie wysłane na miejsce walk patrole odnalazły w rejonie Bieniowego porzucone plecaki oraz ciało zakłutego bagnetami kpr. „Piwonii”. O świcie 23 października 1944 r. było jasne, że od strony Rzek zbliża się niemiecka obława na Stawieniec. W związku z tym „Lampart”, obstając przy swoim po-myśle, zdecydował, że oddział AK wycofuje się z powrotem w rejon Ochotnicy. W meldunku do „Borowego” kpt. Zapła napisał: [...] *dn. 23.X. o godz. 9tej wyszedłem z oddziałem z obozu ros[yjskiego] w nowy rejon (łącznik powie) przejsiowiwy. W pół godziny po naszym odejściu, Niemcy i Ukraińcy natarli na obóz ros[yjski]*³²⁷. Niemcy uderzyli na Stawieniec od strony szczytu Kudłonia i Gorca Troszackiego oraz od strony Lubomierz-Rzek wzdłuż doliny Kamienicy. Najprawdopodobniej w akcji brały udział te same jednostki, które jeszcze dwa dni wcześniej były w Ochotnicy. Polanę miała ostrzeliwać artyleria oraz moździerz, a nad głowami partyzantów krążył „Storch”, zrzucając bomby³²⁸. Sowietci także zostali częściowo zaskoczeni impetem ataku i nie zdążyli wywieźć ze Stawieńca wszystkich swoich zapasów. Niemcy wdarli się do obozu, spalili wszystkie znajdujące się tam budynki i wycofali się następnie przez Rzeki i Szczawę do Kamienicy. Według Zołotara, zgrupowanie poniosło tego dnia straty w ludziach: 3 partyzantów zostało zabitych a kilku rannych, natomiast Niemcy mieli mieć ponad 100 zabitych i rannych³²⁹. Informacje te były oderwane od faktów, gdyż

³²⁴ J. Durek, *op. cit.*, s. 186.

³²⁵ Zbiory Piotra Sadowskiego, Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka, Relacja Władysława Kopra „Lis III” z 5 IX 1970 r.

³²⁶ M. Wachała, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 23–35.

³²⁷ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 24 X 1944 r., k. 111–112. Według ustaleń Z. Faix-Dąbrowskiego, poczynionych na podstawie pamiętnika strz. Czesława Kuczyńskiego „Wojtka”, „Fryzjera”, „Lampart” miał pozostawić Zołotarowi do pomocy kilkunastu żołnierzy AK, którzy wzięli udział w walkach na Stawieńcu (w tym Cz. Kuczyńskiego). Wydaje się to być mało prawdopodobne. Zob. Z. Faix-Dąbrowski, *Spod Gorca...*, s. 59–60.

³²⁸ M. Wachała, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 26–27; List Józefa Nyki „Szpisa” do autora z 8 IV 2005 r. (w zbiorach autora); I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 346–349.

³²⁹ I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 349–350. Zabitymi mieli być celowniczy erkaemu Andriej Storozhenko, amunicyjny Salif Minibajew oraz Stiepan Igaszew. Jak się okazało, Storozhenko został jedynie ranny. Ponadto o stracie 3 partyzantów podczas walk 23 X 1944 r. donosił również płk „Grisza”. Nie wiadomo jednak, czy chodzi bezpośrednio o jego ludzi, czy też o zgrupowanie Zołotara, z którym już po walkach (od ostatnich dni października) wspólnie obozował. Zob. I. Paczyńska, *Byli z nami...*, s. 346–347. Z kolei A. Stabrawa pisał na ten temat: *W X.44 r. przeprowadzili Niemcy akcję przeciwko*

– jak się okazało – jeden z rzekomo zabitych członków zgrupowania, celowniczy erkaemu Andriej Storożenko, trafił wraz z innym partyzantem do niewoli niemieckiej. Ranny w głowę i nieprzytomny, został wyniesiony z pola walki i przetransportowany do zakopiańskiej „Palace”. Stamtąd wspólnie z polskimi partyzantami trafił kolejno do więzienia na ul. Montelupich w Krakowie i do KL Gross-Rosen. Ostatecznie Storożenko znalazł się w Halle, gdzie doczekał wkroczenia Armii Czerwonej³³⁰.

Wraz z obławą na Stawieniec zakończona została rozpoczęta w Ochotnicy akcja rekwizycyjna i przeciwpartyzancka w Gorcach. Walki 23 października 1944 r. Niemcy określili mianem przedsięwzięcia sił policyjnych przeciwko „bandzie” (w oryg.: Unternehmen von Polizei gegen Bande), odnosząc je bezpośrednio do Ochotnicy, gdyż podali, że akcja miała miejsce 6 km na północny zachód od tej miejscowości. Według raportu dziennego z 28 października 1944 r., w czasie akcji zastrzelono 13 partyzantów, a 1 wzięto do niewoli. W ręce Niemców wpaść też miały 3 erkaemy, wiele pistoletów maszynowych i karabinów oraz wyposażenie wojskowe i amunicja. Straty atakujących miały być minimalne – rannych było „2 członków legionu ukraińskiego”, czyli Ukraińców w służbie niemieckiej, przypuszczalnie członków jednego z batalionów Schuma³³¹.

Doniesienia o operacjach przeprowadzonych w Gorcach między 18 a 23 października 1944 r. odnaleźć można również w meldunku oficera informacyjnego Wyższego Dowódcy SS i Policji z 15 listopada 1944 r. na temat walk z „bandami” na terenie GG w miesiącu październiku 1944 r. Zauważono w nim m.in. koncentrację mniejszych oddziałów AK w Beskidach z punktami ciężkości w okolicach Nowego Targu i Nowego Sącza na zachodzie oraz Gorlic na wschodzie dystryktu krakowskiego. Niemcy obserwowali też na tym terenie wzrost liczby sowieckich grup wywiadowczych oraz wzmożenie ich aktywności³³². Nie orientowali się jednak zbyt dobrze w tym, które z tych grup są częścią tego samego zgrupowania partyzanckiego, i jako osobne oddziały działające na tym terenie wymieniali grupy „Aloszy”, „Petra” oraz „Kuntroffa” (możliwe, że chodzi o oddział Gładilina lub też o przechodzący tylko przez Gorce oddział Kokunowa). Warto zaznaczyć, że wspominając o akcji w Ochotnicy i na Stawieńcu, okupanci przedstawiali ją raczej jako operację wymierzoną przeciw Sowietaom niż Armii Krajowej. Przeczytać możemy m.in.: *Okolice Turbacza oraz lasy i wzgórza na wschód od tego miejsca aż do Piwnicznej – 0062 – są obszarem operacyjnym wielu sowieckich grup bandyckich. Z tych grup już w lecie tego roku przeniosła się w rejon Lubania – 0052 – banda pod dowództwem sowieckiego podporucznika „Petroffa” i zapanowała od tego czasu nad obszarem Ochotnicy – 0038 –. Poprzez akcję od 18 do 21.10. udało się wprawdzie wyprzeć „Petroffa” z tego terenu, ale nie udało się go zniszczyć. Nowe miejsce stacjonowania nie zostało dotychczas ustalone*³³³. W dalszej części meldunku możemy przeczytać o sowieckiej bandzie „Kuntroffa”

P[artyzantom] sow[ieckim]. *Udało im się bolsz[ewików] rozpędzić, zająć obóz (szatały i baczki) spalić go wraz z magazynami oraz zająć nawet radiostację, którą bolsz[ewicy] nie zdążyli zabrać uciekając w popłochu* (A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 16). Zob. Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, List „Griszy” do „Lamparta” z 28 X 1944 r.

³³⁰ Z. Faix-Dąbrowski, *Spód Gorca...*, s. 59–64. Por. Dokumenty dotyczące Andrieja Storożenki dostępne na stronie www.obd-memorial.ru [dostęp: 2 XI 2012].

³³¹ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 03290/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 28 X 1944 r., k. 196.

³³² BArch, R 70-POLEN/76, Der Höhere SS- und Polizeiführer im Generalgouvernement, I c (BdS), Tgb. Nr.138/44g I c – Bericht über die Bandenlage im Monat Oktober 1944, Krakau, 15 XI 1944 r., k. 131.

³³³ *Ibidem*, k. 133.

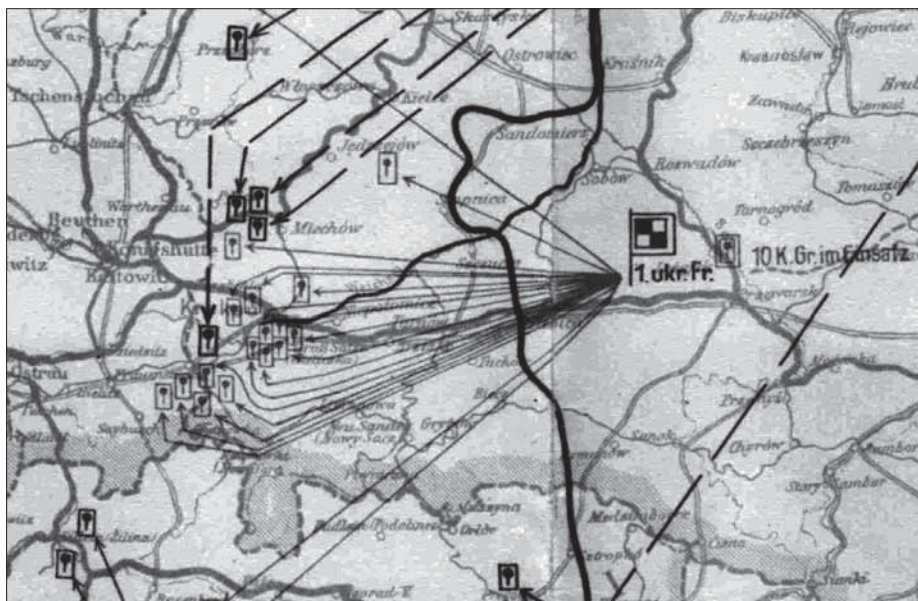
przebywającej od połowy września 1944 r. na północny zachód od Ochotnicy, której siły szacowano na ponad 100 ludzi i która miała odpowiadać za wiele aktów sabotażu. *Dzięki akcji z 23.10. również teren tej bandy został przeczesany.* W końcu w meldunku pojawia się banda „Aloszy”, która, według Niemców, miała ulec podziałowi i jej część udała się w rejon Babiej Góry. Opis oddziału, pomimo błędnego podania pseudonimu dowódcy, odpowiada jednak zasadniczo zgrupowaniu Żołotara. Odnosi się też do walk na Stawieńcu: *Siły bandy wynoszą ok. 200 ludzi, przede wszystkim Turkmenów i Czerkiesów. Obóz liczącej ok. 50 osób pozostałości bandy „Aloszy” został 23.10 zniszczony na południowym skraju Polany Gorc – 0038 –. Jednak większości bandytów udało się uciec do okolicznych lasów*³³⁴.

Pomimo że AK w oczach Niemców nie była głównym przeciwnikiem w walkach pod Ochotnicą, dzięki głębokiej penetracji Gorców oraz swojej agenturze otrzymali oni w miarę dokładne informacje także na temat powstałego we wrześniu 1. psp AK. W meldunku niemieckim czytamy: *Jako większa jednostka „AK” stał się znany „1. podhalański pułk strzelców” [1. Podhalaner Schützenregiment] (II/89) pod dowództwem majora „Borowego”. Pułk składa się z 3 [właśc. 4] batalionów i obejmuje teren wokół Nowego Sącza, aż po Nowy Targ na zachodzie i Gorlice na wschodzie. Oddziały znajdują się dopiero w budowie i mają zadanie ruszyć do akcji podczas wycofywania się niemieckiego frontu. Góry i obszary leśne okolic Turbacza wokół Ochotnicy – 0038 – są terenem działania I [właśc. IV] batalionu pod dowództwem kapitana „Lamparta”*³³⁵. Dalsze informacje na temat pułku oraz batalionu „Lamparta” zostały zestawione na podstawie zeznań wziętych do niewoli akowców i ujęte w osobnym załączniku do meldunku. Zestawienie to było szczegółowe i trafne – co daje wyobrażenie o ilości informacji zebranych przez policję niemiecką na podstawie zeznań pojmanych żołnierzy batalionu oraz jej agentów i informatorów. Przeczytać w nim możemy, że na czele pułku stoi mjr „Borowy”, szefem jego sztabu jest „Stach” – *Dr. Stanisław Wojtas*, natomiast przy dowództwie znajduje się ok. 60 partyzantów. Jeszcze dokładniej opisany jest oddział „Lamparta” – występujący w tym zestawieniu błędnie nie jako IV, lecz I batalion pułku. Niemcy wiedzieli, że dowódcą batalionu jest *Kapitan „Lampart”*, a jego adiutantem *Obltn. [por.] „Bela”*. W sztabie pojawiają się również podoficerowie „Tadek” i „Władek” oraz sanitariuszka „Jedenaczka”, znany był też podział na dwie kompanie – 1. kompanię liczącą 100 ludzi, którą dowodził *Obltn. „Las”*, i do której błędnie przypisany został *Offz. Anw. [pchor.] „Dog”*, oraz 2. kompanię liczącą 70 ludzi, którą dowodził *Obltn. „Pazor”*. Co więcej, znani też byli dowódcy poszczególnych plutonów 1. kompanii: 1. *Zug [1. pluton] Korp. [kpr.] „Zmija”*, 2. *Zug Korp. „Rosomak”*, 3. *Zug Korp. „Biały”*³³⁶. Pamiętając o tym, że meldunki, z których pochodzą te informacje, były jedynie wysyłaną do władz zwierzchnich w Rzeszy syntezą wiedzy Niemców na temat podziemia w GG, uznać należy, że Greko w Zakopanem oraz w Nowym Sączu dość dobrze orientowały się w strukturach oraz liczebności AK w inspektoracie nowosądeckim. Musiały bowiem dysponować dużo większą wiedzą, niż ta, która została przedstawiona w tym meldunku. Także wywiad AK przy inspektoracie w raporcie do Komendy Okręgu AK w Krakowie za okres 13–22 października 1944 r. wskazywał na sporą wiedzę Niemców o oddziałach AK, jaką dysponowali oni w czasie przepro-

³³⁴ *Ibidem.*

³³⁵ *Ibidem.*

³³⁶ *Ibidem*, Anlage 7, k. 147.



Fragment niemieckiej mapy przedstawiającej kierunki przenikania przez front sowieckich grup wywiadowczych w grudniu 1944 r. Zbiory NARA

wadzenia operacji. Pisano: *Rozpoczęta dnia 16 bm. oblawa w Gorcach kieruje się danymi zebranymi przez konfidentów. Stwierdzono współpracę jednostek z AK w dostarczaniu tych informacji. Niemcy posługują się w akcji mapami z oznaczeniem placówek O.P. i oddz[iałów] Bol[szewickich]*³³⁷.

Poza wymiarem wojskowym „bitwa ochotnicka” miała też od początku bardzo silny wymiar propagandowy, podtrzymywany zarówno w latach okupacji, jak i po jej zakończeniu. Podawane przez akowców zawyżone straty niemieckie trafiły na podatny grunt wśród podhalańskich konspiratorów oraz ludności pobliskich miejscowości, która słyszała o bitwie, ale nie była jej bezpośrednim świadkiem. Już na początku listopada 1944 r. „Małopolska Agencja Prasowa” zamieściła notkę na temat walk pod Ochotnicą, pisząc: *Między 15-20 X trwała bitwa partyzantów sowieckich z wojskiem niemieckim, przyczem ci ostatni spalili Górną Ochotnicę i wiele bacówek po lasach*³³⁸. Informacja ta była jednak mało precyzyjna i nieścisła. O walkach w Ochotnicy wspominał także regionalny „Głos Podhala” z 5 listopada 1944 r., w którym odnotowano: *Armia Krajowa rozwinęła ożywioną działalność. Od południa za Tatrami rozszalało się powstanie słowackie przeciw Niemcom. Jesteśmy tu na Podhalu prawie odcięci od świata, gdyż niemal co nocy linia kolejowa między Nowym Targiem a Krakowem jest przzerwana. Ostatnie niepowodzenia Niemców w Ochotnicy, gdzie stracili w walce z Armią Krajową: 74 zabitych, w tym kilku oficerów oraz przeszło 100 rannych,*

³³⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, Lipiec „D” – 281/20[właśc. 22].10.44, 1/VII do 2/I, Raport KW za czas od dnia 13-22.10.44, b.p.

³³⁸ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, op. cit., s. 271.



|| Pierwsza strona „Dziennika Żołnierza APW” z 4 listopada 1944 r. Zbiory autora

jeszcze bardziej zbiło okupanta z tropu³³⁹. Dużo istotniejsze od tych notek były dwukrotnie powtarzane przez radio londyńskie komunikaty na temat walk AK stoczonych w Ochoćnicy, które trafiały do szerokiego kręgu odbiorców na zachodzie Europy, ale również w Polsce. Ponadto komunikaty te spowodowały, że informacja o walkach w Ochoćnicy znalazła się na pierwszej stronie „Dziennika Żołnierza APW” z 4 listopada 1944 r. pod tytułem „Akcja Polskiej Armii Krajowej”. Przeczytać w niej możemy: *Z kraju donoszą, że polska Armia Krajowa stoczyła w dniu 17 października walkę z niemieckim oddziałem pacyfikacyjnym we wsi Ochoćnica w woj. krakowskim. W wyniku walki 60 Niemców zginęło, a wielu innych zostało rannych. Poza tym zniszczono 3 samochody i kilka motocykli*³⁴⁰. Walki w Ochoćnicy „żyły swoim życiem” także w późniejszych latach i doczekały się wielu, mniej lub bardziej rzetelnych, opracowań³⁴¹.

Ostatnim mitem, który narósł przy okazji „bitwy ochoćnickiej”, był udział w niej (lub też celowy brak udziału) oddziału LSB por. Józefa Kurasia „Ognia”. W niektórych opracowaniach, których autorami byli dawni żołnierze AK, pojawia się informacja o tym, że „Lam-

³³⁹ AFDCDN, Zespół dawnego ZBoWiD, Relacja nr 829, A. Marczyński „Strzemię”, „Uwagi polemiczne w dyskusji...”

³⁴⁰ „Dziennik Żołnierza APW” 1944, nr 189.

³⁴¹ O „bitwie ochoćnickiej” pisali m.in.: W. Budarkiewicz, *AK na Podhalu...*, s. 98–109; *idem*, *O walce 1 Pułku...*; R. Dzieszyński, *op. cit.*, s. 134–158; Z. Faix-Dąbrowski, *Bitwa ochoćnicka (18–20 X 1944)*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 43; *idem*, *Spod Gorca...*, s. 53–65; A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 83; J. Kasperek, *op. cit.*, s. 318–321; I. Krawczyńska, *Kiedy „Lampart” schodził z gór. Z dziejów gorczańskiej „Polnische Republik”*, „Za Wolność i Lud” 1969, nr 15; A. Marczyński, *Byłem pod Ochoćnicą...*, s. 20–25; *idem*, *Ze wspomnień partyzanta...*, s. 111–115; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 269–271; I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 389–393; W. Tuszyński, *op. cit.*, s. 152–153; W. Wnuk, *op. cit.*, s. 201–205; I. Żołotar, *Przyjaźń krwi...*, s. 85–91; *idem*, *Przyjaźń wojennych lat...*, s. 319–344.

part” 18 października 1944 r. wysłał informację o przybyciu do Ochotnicy Niemców nie tylko partyzantom sowieckim, ale także kwaterującemu pod Turbaczem oddziałowi LSB „Ognia”. W. Budarkiewicz pisał: *„Lampart” wysłał pisemne zawiadomienie do „Ognia”, który podówczas biwakował w rejonie Turbacza. Poinformował go o napaści niemieckiej na Ochotnicę i zaproponował współdziałanie w walce, sugerując jednocześnie uregulowanie wzajemnych stosunków. Odpowiedź „Ognia” była negatywna i wykrętna, na propozycję uregulowania stosunków napisał: że jego sprawa może być załatwiona tylko przez najwyższe władze*³⁴². Co ciekawe, Budarkiewicz nie porusza tej kwestii w swoich wojennych zapiskach, a jedynie w komentarzu do nich pisze o pismach wysyłanych do „Ognia” przez mjr. Stabrawę: *Borowy dwukrotnie pisał do „Ognia” wzywając go do podporządkowania się AK, zapewniając o pełnym jego bezpieczeństwie osobistym. Na pierwszy list „Ogień” odpowiedział, że „jego sprawa musi być rozpatrzona przez najwyższą władzę*³⁴³. Zbieżność tych dwóch notatek nie jest przypadkowa i wynika najprawdopodobniej z tego, że Budarkiewicz w nieuprawniony sposób połączył ze sobą dwie osobne kwestie – podporządkowania się „Borowemu” oraz pomocy oddziałowi „Lamparta” w czasie walk w Ochotnicy. Faktem jest, że 13 października 1944 r. „Borowy” wysłał do „Ognia” pismo, w którym oznajmiał mu, że dochodzenia w jego sprawie zostały umorzone i że ma się on wraz ze swoimi ludźmi zgłosić do 18 października 1944 r. u kpt. „Lamparta”³⁴⁴. Stabrawie chodziło bez wątpienia o włączenie „dziwięk” w oczach AK grupy „Ognia” w skład IV batalionu 1. psp AK i wykorzystanie doświadczonych partyzantów w działalności pułku. List „Borowego” dotarł do „Ognia” o godzinie 14.15 dokładnie 18 października 1944 r.³⁴⁵ Pokwitował on jego otrzymanie, nie zdecydował się jednak ani na wejście w skład AK, ani też na odpowiedź na otrzymane pismo, w którym nie było ani słowa na temat pomocy w akcji przeciw Niemcom na terenie Ochotnicy. Należy pamiętać o tym, że „Lampart” nie miał początkowo jasności z jak dużymi siłami niemieckimi ma do czynienia, nie musiał się więc starać pozyskać dla siebie niewspółpracujący z nim dotychczas i – w porównaniu do oddziałów AK czy tym bardziej grup sowieckich – słabo uzbrojony, liczący zaledwie 30–40 ludzi oddział Kurasia. Jest to tym mniej prawdopodobne, że w dokumentach IV batalionu nie ma śladu po tego rodzaju piśmie lub też reakcji na nie ze strony „Ognia”. Zbieżność terminów rozpoczęcia walk w Ochotnicy oraz dnia, w którym „Ogień” miał się w myśl listu „Borowego” zgłosić u „Lamparta”, sprawiły, że połączono ze sobą obie sprawy. Z drugiej strony należy podkreślić, że „Ogień” nie napraszał się z pomocą w czasie oblawy i przeczekał ją w swoim obozie w Spalonym Potoku pod Turbaczem. Nieprawdą jest też twierdzenie B. Derenia, oparte na wspomnieniach S. Leczykiewicza, że zabezpieczał w czasie bitwy oddziały AK od strony Huby³⁴⁶. Jego oddział był na to za słaby, a ponadto Huba leżała w tym czasie tak naprawdę na tyłach niemieckich. Kuraś wysłał

³⁴² W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 130–131. Podobne sformułowanie znajduje się również w opracowaniu T. Morawy i E. Giełdczyńskiego, którzy wspólnie z Budarkiewiczem zajmowali się dziejami 1. psp AK i na których wspomnieniach „Podkowa” również bazował. Zob. T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 30.

³⁴³ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 41.

³⁴⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Pismo „Borowego” do „Ognia” z 13 X 1944 r., k. 40.

³⁴⁵ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Pokwitowanie pisma przez „Ognia”, 18 X 1944 r., k. 270. Zob. M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 208–209.

³⁴⁶ B. Dereń, *Józef Kuraś „Ogień” partyzant Podhala...*, s. 63; S. Leczykiewicz, mps nieopublikowanych rozdziałów „Konfederacji Tatrzyskiej”, *op. cit.*, s. 243.

zwiad do Ochotnicy dopiero po zakończeniu walk, najprawdopodobniej 23 lub 24 października 1944 r. Partyzantami, którzy mieli wtedy trafić do obozu „Lamparta”, byli Jan Niemiec „Świstak” oraz Stanisław Kozyra „Strzała” – ten drugi wysłany był nieprzypadkowo, gdyż pochodził z Koniny i znał kpt. Zapałę (był wcześniej żołnierzem placówki AK w Niedźwiedziu). Pierwsze swoje kroki „ogniowcy” skierowali na Skalkę, gdzie – jak się okazało – nie było już obozu partyzanckiego, ale miejscowi górale wiedzieli, gdzie został on przeniesiony. *Z początku nie chcieli nam podać [gdzie przeniósł się obóz], dopiero potem jak poznali, że jesteśmy od „Ognia” wskazali nam, że kpt. „Lampart” przeniósł się na „Groniówkę” gdzie są 3 domy* – wspominał jeden z partyzantów. Po dotarciu na osiedle Za Groniówką partyzanci zameldowali się u „Lamparta” i przekazali pocztę od „Ognia”, której treści jednak nie znamy. Mogło to być np. spóźnione pokwitowanie otrzymania listu od „Borowego” albo też ustosunkowanie się do kwestii wejścia w skład 1. psp AK. *Po przeczytaniu [listu „Lampart”] oświadczył: Powiedzcie „Ogniowi”, że pomocy już nie potrzebujemy, jakoś sami sobie damy radę. [...] Kazał nam dać wieczerzę i nocleg mówiąc, że w nocy nie będziemy wracać. [...] Mielśmy swoje zapasy. Wyciągnęliśmy z chlebaków chleb i konserwy i poczęstowaliśmy w miarę możliwości obecnych. [...] Rano w czas wyruszyliśmy z powrotem, kpt. „Lampart” nie chciał nas puścić bez śniadania, ale nie mogliśmy wykorzystywać kogoś, kto w tym dniu pozostawał w trudnej sytuacji. Jednak dał nam pewną kwotę abyśmy sobie mogli kupić śniadanie w drodze powrotnej* – wspominał jeden z podwładnych „Ognia”³⁴⁷.

3.3.3. Sprawa patrolu „Lotnego”

Oddział dowodzony przez ppor. „Pazura” nie był jedynym pododdziałem IV batalionu nieobecnym w Ochotnicy podczas walk z niemiecką ekspedycją wojska i policji. Drugim takim oddziałem był dziewięcioosobowy patrol oficerski wysłany na Orawę pod dowództwem pchor. Teodora Budzyńskiego „Lotnego”, którego zadaniem była walka z bandytyzmem szerzącym się na pograniczu GG i Słowacji.

Na początku października 1944 r. do obozu IV batalionu 1. psp AK dotarła wiadomość, że na terenie Orawy działa banda rabunkowa podszywająca się pod Armię Krajową. Na jej czele stał Wincenty Kalec (przezwisek „Piekarz”) z Załucznego, który we wrześniu 1944 r. zdezerterował z oddziału „Lamparta”, zabierając ze sobą otrzymaną w obozie broń. Po tym wydarzeniu „Piekarz” zgromadził kilkunastu uzbrojonych pseudopartyzantów, którzy pod jego przewodnictwem, z orzełkami na czapkach, dokonywali na Orawie napadów i rekwizycji, rzekomo na rzecz macierzystego oddziału AK w Górcach³⁴⁸. Po „bitwie ochotnickiej” dołączył do niego jego brat Stanisław Kalec „Jarząbek”, który w tym czasie zdezerterował z oddziału „Lamparta”. Pojawienie się grup rabunkowych oraz szajek złodziejskich było, zwłaszcza pod koniec wojny, zjawiskiem dość powszechnym i dotyczyło wszystkich regionów przedwojennej Polski. Bandy takie składały się często z byłych kryminalistów albo

³⁴⁷ W. Kuraś, „Wspomnienia o mojej wsi Waksmund oraz własne od czasów zamierzchłych aż do dnia dzisiejszego”, mps, b.m.d., s. 334–335. W swoim opracowaniu Wojciech Kuraś cytuje wypowiedź jednego z partyzantów „Ognia”, nie podaje jednak jego nazwiska ani pseudonimu.

³⁴⁸ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 126; J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 135.



Wincenty Kalec („Piekarz”). Zdjęcie sygnalityczne wykonane po zatrzymaniu przez bezpiekę w okresie powojennym. *Zbiory IPN*

młodych górali, którzy w taki właśnie sposób liczyli na zdobycie sławy „chłopców z lasu”³⁴⁹. Jednym z priorytetowych zadań Armii Krajowej poza walką z okupantem było właśnie likwidowanie tego rodzaju elementu przestępczego i ochrona przed nim ludności cywilnej. Akcji tej nadano kryptonim „Wrzód”.

Z uwagi na powyższe fakty decyzją kpt. „Lamparta” sformowany został patrol partyzancki (w przedwojennej nomenklaturze wojskowej był to tzw. patrol oficerski), który miał się udać na Orawę i zlikwidować grasującą tam bandę „Piekarza”. Ponadto jego celem było przeprowadzenie wywiadu wśród miejscowej ludności, likwidacja lokalnych konfidentów i volksdeutschów oraz zapobieżenie rabunkowej wycinie lasów w rejonie Raby Wyżnej. Na czele patrolu stanął pełniący w tym czasie funkcję oficera zwiadu w dowództwie batalionu pchor. Teodor Budzyński „Lotny”. Wybór tego właśnie żołnierza nie był przypadkowy – odznaczał się on dużą samodzielnością i inicjatywą już podczas pobytu oddziału na Wyżniej, gdzie wraz z rtm. „Podkową” i pchor. „Białym” prowadził szkolenie wojskowe zmobilizowanych do „Burzy” żołnierzy, uczestniczył też w akcjach na placówce słowackie w Harkabuzie i Podwilku oraz zorganizował zasadzkę na samochód niemiecki na Przetęczy Obidowa koło Rdzawki. Już jako żołnierz IV batalionu wykonywał wraz ze strz. Leopoldem Kwiatkowskim „Cisem” zadania wywiadowcze w rejonie Rabki, a następnie dowodził kilkusobowym patrelem, który zlikwidował bandę Jana Pietrzaka grasującą na Podtatrzu. Kpt. „Lampart” darzył „Lotnego” dużym

³⁴⁹ M.in. na terenie Lubelszczyzny wzmożoną działalność rabunkową prowadziły oddziały komunistyczne Gwardii Ludowej – Armii Ludowej, która w swoje szeregi przyjmowała „wszystkich chętnych”, w tym przedwojennych recydywistów. Zdarzało się jednak, że na własną rękę „rekwirowali” również zdemoralizowani wojną żołnierze Armii Krajowej czy Batalionów Chłopskich. Były to jednak wypadki sporadyczne, a za każdy taki akt czekała zaprzysiężonego członka podziemia kara śmierci.



Przyszli żołnierze patrolu „Lotnego” przy partyzanckich grobach w Ochotnicy Dolnej. Od lewej: strz. Michał Mnichowski „Żbik”, strz. Jan Kuczaj „Harnaś” i strz. Józef Rapacz „Szeik”. *Zbiory Jana Kuczaja*

zaufaniem i zdawał sobie sprawę z tego, że w tego typu samodzielnych akcjach pchor. Budzyński doskonale się sprawdza.

„Lotnemu” towarzyszyło ośmiu partyzantów: kpr. Wiesław Maciaszek „Longin”, kpr. NN „Tygrys” oraz strzelcy Michał Mnichowski „Żbik”, Jan Kuczaj „Harnaś”, Józef Rapacz „Szeik”, Józef Garbacz „Szczupak”, Szczepan Kołodziej „Zając II” i Stanisław Wojdyła „Szum”³⁵⁰. Poza „Żbikiem” i „Tygrysem” pozostali żołnierze patrolu wywodzili się z placówki AK „Ora” („Kora”) w Rabie Wyżnej, która położona była na pograniczu Generalnego Gubernatorstwa i Słowacji (granica przebiegała wówczas przez tereny polskiego Spiszu i Orawy)³⁵¹. Rabianie doskonale znali teren oraz ludzi, wiedzieli, którędy można niepostrzeżenie przejść granicę i u kogo zatrzymać się na bezpieczny postój. Co więcej, Józef Rapacz „Szeik” pełnił od 1943 r. funkcję przewodnika kuriera (przejął ją po aresztowanym w 1941 r. ojcu – Janie Rapaczu) na trasie przerzutowej KG AK krypt. „Szkoła”. Posługiwał się w tej działalności pseudonimem „Romek”, natomiast pseudonim „Szeik” został mu nadany jako żołnierzowi placówki AK³⁵². Także inni żołnierze placówki zdawali sobie sprawę z działalności kurierskiej, jaka miała

³⁵⁰ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 125–127; J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 136.

³⁵¹ Przez Rabę Wyżną przechodziła bardzo ważna trasa kurierska, którą w 1940 r. pokonał w drodze z Londynu do Warszawy płk dypl. August Emil Fieldorf „Nil”, a następnie korzystał z niej również powracający do Wlk. Brytanii ppłk dypl. Kazimierz Iranek-Osmecki „Antoni”. Takie umiejscowienie trasy wiązało się z faktem, że na mocy układów niemiecko-słowackich w skład państwa ks. Tiso weszły po klęsce Polski w 1939 r. miejscowości położone w bezpośrednim sąsiedztwie Raby Wyżnej (m.in. Harkabuz, Jabłonka, Orawka, Podsarnie i Podwilk), a granica przebiegała na tym odcinku przez kompleksy leśne. Zob. M. Koszarek, „Placówka «Kora» 1 pułku strzelców podhalańskich Armii Krajowej w Rabie Wyżnej. Punkt przerzutowy na szlaku «południowym»”, mps, Kraków 2007, s. 1–9.

³⁵² J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 53–58, 66–72, 98–101, 111–114. Więcej na ten temat pisze m.in. H. Łatkowska-Rudzińska, *op. cit.*

miejsce na terenie Raby Wyżnej, a niektórzy z nich uczestniczyli w zabezpieczaniu trasy przerzutowej na Słowację.

13 października 1944 r. patrol wyruszył z obozu IV batalionu na Skałce nad Ochotnicą, udając się przez Turbacz, Stare Wierchy i Obidową do rejonu Raby Wyżnej. Partyzanci zatrzymali się w Rokicinach, gdzie pchor. „Lotny” spodziewał się przyjazdu samochodu wiozącego gestapowców z Zakopanego na spotkanie z konfidentami w Chabówce. Informacja ta ostatecznie nie potwierdziła się. Niemniej jednak patrol został podzielony na dwie grupy, z których dawni żołnierze placówki „Ora” („Kora”) przygotowywali zasadzkę na niemiecki samochód, natomiast pchor. „Lotny”, kpr. „Tygrys” i strz. „Żbik” przebrani w niemieckie mundury udali się do Raby Wyżnej. Tam spotkali się z policjantem „granatowym” Robotnikowskim (vel Robotnickim), który został przez nich ukarany chłostą za złe traktowanie miejscowej ludności. Jednocześnie zarekwirowano mu płaszcz, bluzę oraz dwie czapki³⁵³. Przeprowadzili również rozmowę z wysiedloną ze Lwowa rodziną Szczotków, podejrzaną o kolaborację z Niemcami. Po bliższym wywiadzie okazało się jednak, że doniesienie to było nieprawdziwe. Udało się natomiast zlikwidować konfidenta Gestapo z tamtejszego terenu, Antoniego Kowalczyka³⁵⁴. Żołnierze patrolu mieli w tym czasie nocować w klasztorze ss. Urszulanek w Rokicinach Podhalańskich³⁵⁵.

Najprawdopodobniej 14 października partyzanci opuścili rejon Rokicin i udali się w okolice Spytkowic, zatrzymując się w leśniczówce Franciszka Łukaszkis „Fredka”, zaprzysiężonego żołnierza AK. Tam „Lotny” postanowił, że następnego dnia oddział wykona akcję przeciwko placówce Zollgrenzschutzu w Spytkowicach. Zamiar ten nie powiódł się w pełni, gdyż w niedzielę 15 października 1944 r. partyzantom udało się rozbroić zaledwie jednego niemieckiego strażnika, któremu ponadto zabrano pistolet służbowy, mundur oraz rower. Ostrzelano też posterunek graniczny w Spytkowicach, nie wyrządzając jednak większych szkód³⁵⁶. W swoim meldunku „Lotny” donosił również, że *rozebrano 2 pracowników Gestapo Rabka [właśc. trzech członków formacji pomocniczej SS, będących przypuszczalnie częścią załogi szkoły policyjnej w Rabce] – zabierając 1 konia, bryczkę, rower (przedmioty sprzedano na wyżywienie). Równocześnie zniszczono akta targowiska z Raby Wyżnej (3 gminy Raba, Odrowąż, Spytkowice)*³⁵⁷. Co ciekawe, rozbrojenie niemieckiego strażnika granicznego przez ludzi „Lotnego” skłoniło podporządkowane już w tym czasie policji bezpieczeństwa dowództwo Zollgrenzschutzu w Krakowie do rozesłania poszczególnym placówkom straży granicznej pisma, w którym na podstawie tego zdarzenia ostrzega się innych funkcjonariuszy przed tego typu akcjami podziemia. Jednocześnie piętnowano w nim nieświadomość (lub raczej naiwność) strażników, która prowadzić może do ich śmierci lub utraty

³⁵³ Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r. Strz. „Szczupak” otrzymał bluzę mundurową, a strz. „Szum” płaszcz i czapkę zimową pochodzącą z tej rekwizycji.

³⁵⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygły, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 134; Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r.; J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 136–137.

³⁵⁵ Uwagi Pana Józefa Kmiecika, Prezesa Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Nowym Targu, do artykułu *Sprawa patrolu „Lotnego”*, Nowy Targ, 5 IX 2011 r. (w zbiorach autora).

³⁵⁶ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 02880/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 20 X 1944 r., k. 188.

³⁵⁷ Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r.



Niemieccy funkcjonariusze Zollgrenzschutzu z terenu Podhala. Zbiory IPN

sprzętu. Warto zacytować niemiecki opis wydarzeń z 15 października sporządzony na podstawie relacji zatrzymanego funkcjonariusza tej formacji: 15.10.1944 asystent celny w służbie pomocniczej z posterunku dozoru granicznego Spytkowice, pojechał w swoim dniu wolnym od pracy, na służbowym rowerze, do oddalonego 3 km od posterunku urzędu pocztowego – mieszczącego się w tym samym budynku co restauracja i mieszkanie wójta – żeby odebrać pocztę. Około godz. 13.45 dotarł do urzędu pocztowego. Przed drzwiami wejściowymi stało dwóch mężczyzn, z których jeden był ubrany w mundur Wehrmachtu ze stalowym hełmem oraz płaszczem motocyklowym, a drugi w mundur polskiego policjanta. Mężczyzna w mundurze Wehrmachtu zawołał do asystenta celnego tymi słowami: „Proszę podejść bliżej!”. W tym samym czasie mężczyzna w mundurze polskiego policjanta skierował w stronę rezerwisty pistolet maszynowy. Dopiero wówczas asystent celny w służbie pomocniczej uświadomił sobie, że mężczyźni ci to bandyci. Został doprowadzony do tylnego pokoju urzędu pocztowego, gdzie już znajdowało

się trzech wcześniej zatrzymanych przez bandytów członków formacji pomocniczych SS [w oryg. „SS Hiwi”]. W pokoju odebrano asystentowi celnemu niektóre przedmioty, w tym pistolet służbowy, rzeczy osobiste – wartościowe, portfel itd. – zostały mu jednak później zwrócone. Łącznie było obecnych czterech bandytów – w tym trzech w polskich mundurach policyjnych. Po jakimś czasie bandyci opuścili budynek poczty, grożąc wcześniej asystentowi celnemu i członkom formacji pomocniczych SS, że ich zastrzelą, jeśli przed upływem godziny opuszczą to pomieszczenie. Po odejściu bandytów asystent celny zawiadomił posterunek, przy pomocy przesłanej chłopcem kartki³⁵⁸. Po tym wydarzeniu wydano zarządzenie mówiące o tym, że strażnicy graniczni nie mogą w pojedynkę opuszczać posterunku, gdyż narażają przez to siebie samych oraz powierzony im sprzęt.

W kolejnych dniach patrol „Lotnego” dalej operował na Orawie, rozbrajając 16 października 2 funkcjonariuszy Zollgrenzschutzu ze strażnicy w Odrowążu (zdobywając przy tym 2 karabiny, 60 sztuk amunicji, 2 granaty i 2 komplety mundurów) i podejmując próbę rozbrojenia słowackiej placówki granicznej w Jabłonce 18 października 1944 r. Akcję tę

³⁵⁸ BArch, R 110/31, Der Befehlshaber d. Sicherheitspolizei und des SD im Generalgouvernement, Kommandostelle des Zollgrenzschutzes, Betrifft: Bandenunwesen, Krakau, 1 XI 1944 r.

przeprowadzono w porozumieniu z „Limbą” i orawską placówką AK „Dąb” w Jabłonce, nie wiedząc o przekazanych dzień wcześniej do dowódców poszczególnych batalionów rozkazie „Borowego” zabraniającym uderzania na posterunki po stronie słowackiej³⁵⁹. Tego dnia 3 partyzanci przebrani w mundury niemieckich strażników granicznych (dalszych 3 obstawiało budynek w ubraniach cywilnych) starali się skłonić miejscowego komendanta słowackiej Straży Finansowej, ażeby bez walki wydał im posiadaną przez placówkę broń. Akcja zakończyła się niepowodzeniem z uwagi na niespodziewany przyjazd do Jabłonki samochodu z ok. 30 Niemcami. Po wyjeździe Niemców „Lotnemu” i jego ludziom udało się ponownie dostać do centrum Jabłonki, odebrać pozostawioną podczas wycofywania się pelerynę wojskową i rozbroić żandarma słowackiego, któremu zabrano pistolet (CZ kal. 9 mm). Skorzystano też z okazji i zarekwirowano 3000 koron słowackich kierownikowi miejscowej spółdzielni (w innej relacji miał to być właściciel sklepu kolonialnego), który, według wywiadu podziemia, denuncjował znanych mu żołnierzy AK³⁶⁰. Strz. Michał Mnichowski „Żbik” wygłosił również odezwę patriotyczną do zgromadzonych na tamtejszym rynku Polaków³⁶¹. Jak pisał „Lotny”: *Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła” i [wygłoszeniu] małej mowy propagandowej wycofaliśmy się. Wrażenie wśród ludności kolosalne*³⁶².

Pierwsze poważne sukcesy patrolu oraz najprawdopodobniej chęć uzyskania większej samodzielności przez „Lotnego”, który dotąd w szeregach IV batalionu wykonywał jedynie zadania zlecone mu przez kpt. „Lampartą”, poskutkowały tym, że 17 października 1944 r. pchor. Budzyński wystosował do dowództwa batalionu oraz równolegle, za pośrednictwem „Lamparta”, do dowództwa pułku prośbę o utworzenie z jego patrolu samodzielnej lotnej grupy 1. psp AK podlegającej bezpośrednio rozkazom „Borowego”. Miała ona operować na terenie od Rabki do Zakopanego i składać się z 10 wydzielonych z IV batalionu żołnierzy: pchor. „Lotnego” jako dowódcy, kpr. „Longina” (zastępcy dowódcy) oraz kpr. „Tygrysa”, strz. „Żbika”, strz. „Zająca II”, strz. „Szeika”, strz. „Szczupaka”, a także z nowo przyjętych (na miejsce urlopowanych z patrolu strz. „Harnasia” i strz. „Szuma”) strz. Mariana Drużbackiego „13”, strz. „Wichra” (chodzi najprawdopodobniej o strz. Mieczysława Dańkowskiego) oraz strz. NN „Romka”³⁶³. Pchor. Budzyński pisał: *O wszelkiej zdobyczy zbędnej (melinach) zawiadamiał będę D-ctwo, celem pobrania. Zaprowiantowanie i zapotrzebowanie będę przeprowadzał we własnym zakresie. Oddział ten nie będę powiększał nowymi członkami, ze względu na elastyczność oddziału. O punktach meldunkowych i miejscach odbioru rozkazów z D-ctwa*

³⁵⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygły, Zespół 1. psp AK, Rozkaz wg rozdzielnika z 17 X 1944 r., k. 42. Rozkaz ten wynikał z rozkazu Komendy Okręgu AK w Krakowie i wiązał się najprawdopodobniej z sytuacją powstania na Słowacji.

³⁶⁰ Zbiory Marka Zapalę, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r.

³⁶¹ J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 137–150; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 268–269.

³⁶² ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności patrolu „Lotnego” nr 3 z 19 X 1944 r., k. 111.

³⁶³ *Ibidem*, Pismo „Lotnego” do dowództwa IV batalionu 1. psp AK z 17 X 1944 r., k. 109; J. Durek, *op. cit.*, s. 184. Strz. NN „Romek” był przypuszczalnie jednym z przybyłych do oddziału „Lamparta” policjantów „granatowych” z kursu w Szczawnicy. Mniej prawdopodobne jest to, że przybył do oddziału w grupie „Krakusów” Stanisława Wojtasa. W swoim piśmie do „Lamparta” pchor. Budzyński zwraca się do niego z prośbą o przydzielenie do grupy strz. „Romka”, co wskazuje na to, że przebywał on do tej pory w obozie na Skałce. Wynika z tego też, że strz. „13” i strz. „Wicher” byli już w tym czasie na Orawie.



Lotnik amerykański August J. Kroschewsky w otoczeniu żołnierzy orawskiej AK w Jabłonce. Stoją od lewej: kpr. Andrzej Pilch „Świerk”, K. Palenik, August J. Kroschewsky, Alojzy Smutek, ppor. Andrzej Jazowski „Jerzy” i E. Jabłoński. Klęczą od lewej: bracia J. i Antoni Balcerzakowie. Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

będę zawiadamiał D-ctwo. Broń wszelką zabraną z Baonu [z]wrócę w najkrótszym czasie po uzupełnieniu zdobyczą³⁶⁴. Zarówno pismo do dowództwa IV batalionu, jak i do dowództwa 1. psp AK „Lotny” kończył stwierdzeniem: *Za uczciwość i całe postępowanie oddziału odpowiadam całą swą osobą i honorem wojskowym*³⁶⁵. Dowódca patrolu zadbał również o samodzielną skrzynkę kontaktową, niezależną od KO AK Nowy Targ i IV batalionu, którą miała być działająca na Orawie „Limba”.

Nie wiadomo niestety nic na temat ustosunkowania się „Borowego” oraz „Lamparta” do wniosku pchor. Budzyńskiego ani też kiedy dokładnie dotarł on do adresatów. Wydaje się, że „Lotny” mógł liczyć na cichą aprobatę mjr. Stabrawy, który znał go jeszcze z okresu ćwiczeń partyzanckich w rejonie Starych Wierchów, a także na przychylność zastępcy dowódcy pułku – rtm. „Podkowy”. Sprawa była jednak o tyle skomplikowana, że dowództwo pułku nie chciało (o ile nie było to konieczne) bezpośrednio ingerować w sprawy batalionu „Lamparta”, więc decyzja o tym, co miało się stać z patrolom, pozostawała *de facto* w gestii kpt. Zapały. Niestety moment, w którym „Lotny” wysłał swoją prośbę, zbiegł się w czasie

³⁶⁴ *Ibidem*.

³⁶⁵ *Ibidem*, Pismo „Lotnego” do dowództwa 1. psp AK przez dowództwo IV batalionu 1. psp AK z 17 X 1944 r., k. 122.

z walkami w Ochotnicy, a następnie reorganizacją batalionu, co miało wpływ na dalsze losy jego grupy. Niemniej jednak pchor. Budzyński pisane przez siebie w tym okresie raporty wysyłał nie do „Lamparta”, co byłoby właściwe ze względu na wojskową drogę służbową, lecz kierował je bezpośrednio do dowództwa pułku. Możliwe, że chciał w ten sposób, metodą faktów dokonanych, wpłynąć na decyzję mjr. „Borowego”³⁶⁶. Możliwe też, że uzyskał w kolejnych dniach pewną akceptację swojej koncepcji, gdyż mniej więcej od 24 października 1944 r. zaczął się posługiwać nieznany wcześniej cyfrowym kryptonimem dla swojej grupy – „21”³⁶⁷.

Po akcji w Jabłonce partyzanci pozostali na obrzeżach tej miejscowości i w nocy z 18 na 19 października odebrali pistolet Colt (kal. 11,43 mm) zabrany przez miejscową ludność lotnikowi amerykańskiemu Augustowi J. Kroschewskiemu³⁶⁸. Wśród miejscowych były też ukryte pozostałe rzeczy lotnika (w tym kombinezon), które „Lotny” postanowił odzyskać. Tej samej nocy dzięki wywiadowi „Limby” odebrano też od osób prywatnych 400 sztuk amunicji karabinowej, artyleryjską lornetę polową oraz pistolet Frommer (kal. 9 mm). Kolejnego dnia, 19 października 1944 r., ujęto dwóch notorycznych przestępców działających w tym czasie na Podhalu – Ignacego Dmuchacza z Bukowiny-Podszkła (os. Studzianki) i Władysława Kwaka z osiedla Danielki w Podwilku³⁶⁹. *Po udowodnieniu winy i przyznaniu się do winy wyżej wymienionych bandytów, za zgodą tut[ej]szej organ[izacji], zlikwidowano ich, odbierając 1 dubeltówkę kal. 16 mm, 10 szt. amunicji, 1 parę butów*³⁷⁰. Wraz z typowymi działaniami partyzanckimi i egzekucyjnymi patrol „Lotnego” poszukiwał też ukrytej na Orawie po wrześniu 1939 r. broni – dwóch polskich erkaemów oraz pewnej ilości karabinów i amunicji. Zaopatrzył się również samodzielnie w mundury zimowe i własną apteczkę. Musiał także zadbać o własne wyżywienie i zaopatrzenie, gdyż poza wywiadem ani „Limba”, ani placówka AK „Dąb” nie udzielały mu większej pomocy. „Lotny” pisał, że: *Org[anizacja] przejawia mało aktywną działalność, natomiast Ludność tutejsza otacza nas ogólną sympatią i ułatwia pobyt i pracę. Jest wybitnie Polsko nastawiona*³⁷¹.

Także kolejne dni października były przez partyzantów wykorzystywane przede wszystkim do tropienia miejscowych bandytów, którzy utrzymywali kontakt z Wincentym Kalcem

³⁶⁶ W dokumentach dowództwa IV batalionu 1. psp AK, które znajdują się w zbiorach prywatnych M. Zapalę oraz w zbiorze ich fotokopii zdeponowanych w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, odnaleźć można jedynie 2 raporty „Lotnego” wysłane bezpośrednio do „Lamparta” – raport z 5 XI 1944 r. oraz miesięczny raport z pobytu na Orawie sporządzony 11 XI 1944 r. na życzenie por. Tadeusza Kosmowskiego „Łasa”. Przypuszczalnie jeszcze jeden meldunek wysłany został do „Lamparta” 2 XI 1944 r. – nie udało się go jednak, jak dotąd, odnaleźć. Wszystkie inne ocalałe meldunki z działalności grupy w okresie od października do grudnia 1944 r. znajdują się w dawnym archiwum dowództwa 1. psp AK, w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie.

³⁶⁷ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport dzienny patrolu „21” z 24 X 1944 r., k. 114.

³⁶⁸ Pistolet ten znajdował się w tym czasie w posiadaniu Jana Świątko. Zob. IPN Kr 07/884, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Wiesława Maciaszka, Protokół przesłuchania podejrzanego z 10 XI 1949 r., k. 148. Sam lotnik został po wyzdrowieniu przekazany na Buflak i 14 X 1944 r. partyzancki patrol z IV batalionu doprowadził go do obozu na Skałce. Stamtąd, w przededniu „bitwy ochotnickiej” Amerykanina odprowadzono do dowództwa pułku nad Szczawę. Zob. J. Nyka, *Młode chłopaki z amerykańską gwiazdą...*

³⁶⁹ Zbiory Marka Zapalę, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r. W tym sprawozdaniu „Lotny” podaje błędnie nazwisko Stanisława Bryi, zamiast Władysława Kwaka, jako osoby zastrzelonej w Podwilku.

³⁷⁰ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności patrolu nr 3 z 19 X 1944 r., k. 111.

³⁷¹ *Ibidem*.

„Piekarzem”. 21 października 1944 r. patrol zatrzymał w Załucznem jednego z członków bandy – Eugeniusza Bielańskiego, którego z uwagi na młody wiek (19 lat) ukarano jedynie chłostą. Jednocześnie w czasie śledztwa uzyskano od niego informacje na temat pozostałych współników „Piekarza” działających na Orawie oraz przestępstw popełnionych do tej pory przez jego grupę³⁷². Bielańskiemu odebrano też pochodzący z rabunku rower oraz maszynę do szycia. Dzięki pośrednictwu miejscowych księży oraz sołtysów rower odzyskał właściciela (Antoniego Korczyńskiego ze Studzianek), natomiast maszyna, po którą nikt się nie zgłosił, została sprzedana za 1000 koron³⁷³. Tego samego dnia partyzanci próbowali zatrzymać kolejnych bandytów – tym razem w Piekelniku. Niestety nie obyło się bez walki, w której zginął bandyta Eugeniusz Pastorek i przypadkowo został ciężko ranny, a następnie zmarł, jego brat Alojzy (zdaniem „Lotnego” najprawdopodobniej nie miał on nic wspólnego z działalnością brata)³⁷⁴. Zdobyto należący do E. Pastorka pistolet CZ (kal. 9 mm) i ukarano chłostą jego współnika – Jana Serwińskiego („Handronka”), na którego nałożono grzywnę w wysokości 10 000 koron (na miejscu zabrano 3500 tys. koron). Dwóm kolejnym bandytom należącym do szajki – Józefowi Leligdarzowi oraz Janowi Safirze – udało się uciec. Dzięki zeznaniom Bielańskiego ustalono też, że „Piekarz” pojechał do Dobrej (gdzie mieszkała jego siostra Maria), ale 22 października 1944 r. miał wracać do Załucznego przez Pyzówkę. „Lotny” postanowił zorganizować na niego zasadzkę. Bandyta sam relacjonował po wojnie: *Po upływie 3 dni po moim przybyciu do domu przyszło do domu mojego ok. 12 osobników, którzy chcieli mnie ująć jednak mi udało się zbiec, mimo że wymienieni ostrzeliwali mnie w czasie ucieczki*³⁷⁵. Pomimo ostrzelania przez patrol „Piekarz” (prawdopodobnie ranny) zdołał uciec i już do końca wojny ukrywał się przed AK³⁷⁶. Sama zasadzka nie powiodła się z uwagi na nieoczekiwane nadejście patrolu niemieckiej straży granicznej, z którym doszło do krótkiej wymiany ognia (bez strat z obydwu stron)³⁷⁷. Ponowne próby pochwycenia lub

³⁷² *Ibidem*, Załącznik do raportu nr 4 z 23 X 1944 r., k. 113, 116.

³⁷³ *Ibidem*, Raport z działalności patrolu Lotnego nr 4 z 23 X 1944 r., k. 114; Załącznik do raportu nr 4 z 23 X 1944 r., k. 113, 116; Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r.

³⁷⁴ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności patrolu Lotnego nr 4 z 23 X 1944 r., k. 114; Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r. W tym dokumencie „Lotny” podaje inne imię brata Eugeniusza Pastorka – Ignacy.

³⁷⁵ IPN Kr 110/4839, Protokół przesłuchania podejrzanego Wincentego Kalca z 28 X 1952 r., k. 8.

³⁷⁶ Z Wincentym Kalcem „Piekarzem” mieli również współpracować 2 mieszkańcy Piekelnika – niejaki Leśniak oraz Franciszek Siodłak, który został jednak zatrzymany przez Niemców. Nie są znane dalsze losy tej dwójki. Sam Kalc w ostatnich tygodniach okupacji miał się znaleźć w szeregach LSB, jednak trudno zweryfikować tę informację. Również przed końcem okupacji mieli zostać zlikwidowani przez AK jego dwaj bracia – Stanisław (dezertor z oddziału „Lamparta”) i Józef. W egzekucjach miał brać udział m.in. Andrzej Kocańda. Po przejściu frontu „Piekarz” wstąpił do MO, a następnie odszedł ze służby i ponownie rozpoczął działalność bandycką, dobierając sobie do współpracy dawnych kompanów z czasu okupacji (w tym Eugeniusza Bielańskiego). W 1946 r. został zatrzymany przez KBW, jednak po miesiącu go zwolniono, aby śledził dla bezpieczeństwa partyzantów „Ognia” w rejonie Długopola. Jesienią 1946 r. aresztowali go funkcjonariusze PUBP w Nowym Targu, wyszedł jednak na wolność po ogłoszeniu amnestii w 1947 r. W dalszym ciągu popełniał przestępstwa pospolite i od lata 1947 r. był poszukiwany przez UB. Aresztowano go jednak dopiero 22 XII 1951 r. Wyrokiem WSR w Krakowie został skazany na 3 lata więzienia. Zob. IPN Kr 111/2988, Akta nadzoru prokuratorskiego w sprawie Wincentego Kalca; IPN Kr 110/4839.

³⁷⁷ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności patrolu Lotnego nr 4 z 23 X 1944 r., k. 114. W walce miał być jedynie ranny jeden ze strażników granicznych – Niestety nie udało się potwier-

likwidacji „Piekarza” (30 października i 2 listopada) zakończyły się niepowodzeniem i kolejną strzelaniną z funkcjonariuszami Zollgrenzschutzu³⁷⁸.

Ciekawe były pochodzące z tego okresu spostrzeżenia dowódcy patrolu na temat pogranicza polsko-słowackiego: *Strażnicy i żandarmi słowaccy, jak też i częściowo cywile słowaccy – opuszczają Orawę, twierdząc, że Polacy już ją zajmują. Nastrój wybitnie polski. Strażnicy Słowaccy są już na terenie dawnej (przed 1939 r.) Czecho-Słowacji – jak się wyrażali do nas „Z Wami nie będziemy się bili, bo to Wasze”³⁷⁹*. Notabene partyzanci starali się te nastroje umacniać, m.in. odbierając w tym czasie nastawionym antypolsko Słowakom radio marki Telefunken oraz dubeltówkę.

Do „Lotnego” docierały również pierwsze informacje o walkach staczanych przez IV batalion w rejonie Ochotnicy. Nie nastrajały one optymistycznie, co również miało swój wyraz w gorzkich słowach, jakie sformułował pchor. Budzyński w dopisku do swojego czwartego raportu, sporządzonego 24 października 1944 r.: *Wiemy wszystko o Was – ubolewamy nad ślamazarnością wycofania – jest nam strasznie przykro i obawiamy się naszej wyspy przez papiery, które wpadły w ręce n[ie]p[rzyjacie]l[ę], oraz przez rozpuszczonych ludzi z obozu [...]. Pseuda nasze zostały zmienione wszystkie³⁸⁰*. Dokładne informacje o tym, co działo się w Ochotnicy, mogły dotrzeć do „Lotnego” najwcześniej w dniach 24-25 października 1944 r. za pośrednictwem zwolnionych na placówkę żołnierzy z Bystrej-Jordanowa (łącznie 20 osób) oraz z Raby Wyżnej (łącznie 4 osoby). Wydaje się, że decydujący wpływ na to, w jaki sposób „Lotny” postrzegał zajścia w Ochotnicy, miała relacja zdana mu przez strz. Jana Głowińskiego „Czecha”. Michał Mnichowski „Żbik”, rozpytywany w późniejszym czasie o okoliczności pozostania patrolu na Orawie, mówił: *Nie wróciłem w terminie do obozu, bo Czech robił panikę, opowiadał, że wszystko spalone, że w obozie są straszne warunki, że w żadnym wypadku nie może wracać, gdyż wszystkich zabiją. Czech mówił to mnie, Lotnemu i reszcie żołnierzy³⁸¹*. Skądinąd to najprawdopodobniej właśnie „Czech” przekazał „Lotnemu” rozkaz kpt. Zapały o powrocie patrolu do Ochotnicy. „Lampart” planował bowiem po reorganizacji batalionu i zwolnieniu części żołnierzy na placówki powierzyć pchor. Budzyńskiemu dowództwo nad nowym plutonem w 11. kompanii ppor. „Pazura”, natomiast doświadczeni i ostrzelani żołnierze patrolu mieli się stać trzonem 1. drużyny tego plutonu³⁸². Taka decyzja „Lamparta” przekreślała plany samodzielnej działalności „Lotnego”

dzić tego faktu w dokumentach niemieckich. Zob. W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 126-127; J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 163-165.

³⁷⁸ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r.

³⁷⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności patrolu Lotnego nr 4 z 23 X 1944 r., k. 112, 114.

³⁸⁰ *Ibidem*, Dopisek do raportu z działalności patrolu Lotnego nr 4 z 24 X 1944 r., k. 112. W dokumencie tym „Lotny” formułował obawę o uczciwość osób przyjmowanych do oddziału za pośrednictwem pchor. Kazimierza Karge „Białego”. Miał on odpowiadać za wejście do AK Wincentego Piekarza „Kani” oraz Stanisława Szymusiaka „Zorzy”, który był bratem pospolitego przestępcy, a w tym czasie przebywał w batalionie „Lamparta”. Niedługo później, urlopowany 30 X 1944 r. z batalionu „Zorza”, zaczął rzeczywiście wspólnie z bratem dokonywać w Cichem kradzieży i rozbojów. Zainteresował się nim patrol z oddziału „Chelm” ppor. Tadeusza Studzińskiego „Kurniawy”, ale zamiast go rozstrzelać, zaczął wykorzystywać go jako przewodnika (zob. T. Studziński, *op. cit.*, s. 225-230). „Lotnemu” wydawała się też podejrzana postać strz. (Karola?) Grabary „Karlika”, jednak w tym wypadku było to oskarżenie na wyrost.

³⁸¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Protokół spisany ze strzelca Żbika, k. 289.

³⁸² *Ibidem*, Załącznik do rozkazu baonu Nr 21 (Obsada Baonu) z 31 X 1944 r., k. 118.

4 XI 44 Zabrano u stonara Radeckiego u Polanku
 i krowy i jatońki - przyniesiono w ilości 10000
 przyniesiono na wyżywienie oddziału.
 Zwracam uwagę na nieprzyjemność z powodu
 braku chleba, gdyż wypiszę z obozu
 Lotny

Ch p. 11 XI 44

Fragment odręcznego meldunku „Lotnego” do „Lamparta” z 11 listopada 1944 r. Zbiory Marka Zapały

i z uwagi na trudną sytuację batalionu musiała zostać zaakceptowana przez „Borowego”. „Lotny” zdecydował się jednak przeciwstawić rozkazom i w raporcie do dowództwa pułku z 26 października 1944 r. pisał: *Dziś 26 X 44 otrzymałem wezwanie do powrotu przez kol[egów] rozpuszczonych z obozu od kpt. Lamparta, jednakże po ostatnich wydarzeniach wracać nie myślę. Proszę o pozwolenie funkcjonowania i prowadzenia partyzantki z moją grupą, na terenie N[owy] Sącz, Zakopane, Jabłonka (Orava). [...] Z 4 batalionem, a więc kpt. Lampartem nie chce cała grupa mieć nic do czynienia, ponieważ nie mają zaufania, zresztą jeżeli rozpuszcza wszystkich my chcemy walczyć dalej w grupie*³⁸³. Słowa te były jawnym wypowiedzeniem posłuszeństwa przez „Lotnego” i stawiały jego oddział w bardzo trudnej sytuacji. Sprawę skomplikowało także pismo przesłane „Lotnemu” 31 października 1944 r. z upoważnienia Jana Kabłaka-Ziembickiego „Klina”, w którym z rozkazu inspektoratu Komendant Obwodu zwracał się do dowódcy patrolu z prośbą o odebranie rzeczy lotnika amerykańskiego (w tym czasie już odebranych przez „Lotnego”) od miejscowej ludności i przekazanie ich do Komendy Obwodu³⁸⁴. Pismo takie mogło w odczuciu „Lotnego” świadczyć o tym, że przestał on podlegać „Lampartowi” i inspektorat zaakceptował jego wniosek.

Najprawdopodobniej 25 października partyzanci zatrzymali kolejnego z ukrywających się przed nimi bandytów – Józefa Leligdarza, któremu odebrali pistolet CZ (kal. 9 mm). Z uwagi na jego młody wiek skończyło się jedynie na ostrej reprimendzie i „punktach” (czyli chłościach)³⁸⁵. W tym samym dniu „Lotny” ukarał także dwóch nastawionych antypolsko Słowaków w Podszklu – Radeckiego, któremu ogolono głowę i ostrzyżono wąsy, a także zabrano radio i prowiant dla grupy, oraz Gogolaka, któremu za denuncjowanie w poprzednich latach oficerów WP uciekających na Węgry ostrzyżono wąsy³⁸⁶. W tym samym czasie „Żbik” zabrał na potrzeby patrolu ze skrytki partyzanckiej w Sieniawie „u Wiczorka” dwa

³⁸³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności gr. 21 nr 5 z 26 X 1944 r., k. 110.

³⁸⁴ *Ibidem*, t. 4, 8/VII do Lotnego z 31 X 1944 r., k. 154.

³⁸⁵ *Ibidem*.

³⁸⁶ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r.

karabiny, pistolet (kal. 9 mm), płaszcz wojskowy, plecak i hełm³⁸⁷. Wkrótce zlikwidowano również prowadzącego działalność rabunkową na konto AK Józefa Sedziaka (*vel* Skupnia) z Odrowąża, który był też donosicielem Gestapo oraz straży granicznej³⁸⁸. 3 listopada 1944 r., wspólnie z patrolem sowieckim lejtn. NN „Michała”, „Lotny” próbował zlikwidować w Odrowążu konfidenta niemieckiego – Figurę. Z uwagi na to, że nie zastano go w domu, zarekwirowano będącą jego własnością świnie, która miała zostać następnego dnia oddana na kontyngent. Świnie zabral oddział sowiecki na potrzeby wyżywienia grupy. W tym samym czasie w Podwilku zarekwirowano u (jak pisano w raporcie) „germanofila” Stanisława Granata pistolet kal. 7,65 mm, 20 sztuk amunicji oraz skrzynkę marmolady³⁸⁹. Dzień później wychłostano antypolsko nastawionego Słowaka z Podszkla – Teofila Wacławiaka, który *w czasie rabowania była przez Niemców strzelat do uciekających przez granicę Polaków*³⁹⁰. Odebrano mu również czechosłowacki karabin Mauser i 40 sztuk amunicji, nałożono też kontrybucję w wysokości 800 koron. W tym samym dniu ukarano 2 kolejnych Słowaków, Wandelina i Golaka, od których odebrano pistolet maszynowy PPSz wraz magazynkiem i 72 sztukami amunicji. Rozbrojono też członka Hlinkovej Gardy, odbierając mu pistolet Frommer (kal. 7,65 mm)³⁹¹. Również w pierwszych dniach listopada partyzanci ponownie zjawili się u gospodarza Radeckiego, któremu zarekwirowali krowę oraz jałówkę. Sprzedali je następnie za 10 000 koron, a uzyskane pieniądze przeznaczyli na wyżywienie patrolu³⁹².

Co ciekawe, „Lotny” zdecydował się też na większą akcję przeciwko niemieckim strażnikom leśnym w rejonie Pieniążkowic, którzy dozorowali wycinkę miejscowych lasów. Z uwagi na to, że przeciwnik był stosunkowo silny i mógł stawić opór, postanowiono – oprócz żołnierzy z patrolu – wykorzystać też 5 ludzi z placówki „Bocian”, pod dowództwem strz. Mieczysława Dańkowskiego „Wichra”. Akcję przeprowadzono 7 listopada 1944 r. na drodze między Pieniążkowicami a Odrowążem, którą to drogą jechał samochód z 7 członkami Forstschutzkorps. W wyniku walki 1 strażnik został zastrzelony, a pozostali się poddali. Zdobyto 5 karabinów z 220 sztukami amunicji, pistolet „Parabellum” oraz pistolet maszynowy Schmeisser z 3 magazynkami amunicji, a także 7 pasów głównych, 3 bagnety, 11 ładownic, 5 płaszczy, 6 bluz mundurowych FSK, 2 swetry oraz płachtę namiotową³⁹³.

³⁸⁷ *Ibidem*, Pokwitowanie „Żbika” z 25 X 1944 r.

³⁸⁸ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 4, Raport z działalności grupy 21 [nr 6], k. 134; t. 6, Raport z działalności grupy 21 [nr 6], k. 2.

³⁸⁹ *Ibidem*; Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r.

³⁹⁰ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 4, Raport z działalności grupy 21 [nr 6], k. 134.

³⁹¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, k. 214-215, Raport z działalności gr. 21 z 5 XI 1944 r.; Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r.

³⁹² Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r.

³⁹³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport gr. 21 nr 7, k. 182; Raport gr. 21 nr 7, k. 121; BAMA, RH 53-23/89, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Oberquartiermeister [dalej: RH 53-23/89], Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Ic Nr. 04160/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 11 XI 1944 r., k. 47; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 138; Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r.; J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 158-160. Partyzantom z placówki „Bocian” przydzielono w zamian za pomoc w akcji 4 karabiny, 40 szt. amunicji, 5 pasów głównych, 3 bagnety, 3 płaszcze, 4 bluzy mundurowe i sweter. Reszta zdobytej przez patrol broni została (poza pistoletem przydzielonym placówce w Rabie Wyżnej) zamelinowana na placówce „Kora”.

Do kpt. Zapały niewątpliwie docierały informacje o działalności patrolu „Lotnego”, gdyż umieszczał je w prowadzonej przez batalion kronice bojowej. Nie miał jednak zamiaru tolerować niesubordynacji podchorążego, zwłaszcza że pierwszy raport z działalności grupy „Lotny” wysłał do obozu IV batalionu dopiero 2 listopada 1944 r. Nie jest niestety znana jego treść, nie wiadomo też, czy dotarł on do kancelarii dowództwa batalionu. Ocalał natomiast raport sporządzony 5 listopada 1944 r. i przekazany „Lampartowi” przez strz. NN „Romka”³⁹⁴. Czytamy w nim m.in. *W drodze patroli został odebrany z rąk prywatnych automat „Pepesza” i 72 sztuki amunicji. Równocześnie ustalono miejsce schowania RKM-ów – jednakże wskutek przyjazdu i ciągłej penetracji okolicy przez Niemców zachodzą trudności [ich] odebrania*³⁹⁵. Dalej dowódca patrolu donosił o samowolnej, w jego opinii, akcji na stacji kolejowej w Sieniawie, wykonanej przez grupę partyzantów z oddziału „Lamparta”: *Strz. 13-tka [Marian Drużbacki], Góral [Józef Kmiecik], Wyga [Witold Wójcikiewicz] i Szczupak [Józef Garbacz], który został zwolniony przeze mnie na urlop, samowolnie, bez planu napadli na stację kol[ejową] Sieniawa odbierając 1 kb i niwecząc kompletnie me plany z tej i sąsiedniej stacji. Proszę o przeprowadzenie dochodzeń w tej sprawie. Samowolne wyczyny te, nie tylko psują opinię, ale w wysokim stopniu narażają innych*³⁹⁶. Akcja została przeprowadzona 4 listopada 1944 r. przez patrol dowodzony przez strz. Mariana Drużbackiego „13”, który został wysłany z obozu IV batalionu do Sieniawy po broń (skrytka była jednak pusta, gdyż zlikwidował ją kilka dni wcześniej „Żbik”). Będąc już w Sieniawie, partyzanci postanowili *ad hoc* zorganizować akcję na stację kolejową, która jednak nie powiodła się (zabrano tylko karabin, pas i granat) z uwagi na wzmocnienie stacji załogą Bahnschutzpolizei, która ostrzelała żołnierzy AK. W akcji uczestniczyli zarówno ludzie z patrolu, jak i przebywający w tym czasie w Sieniawie żołnierze IV batalionu³⁹⁷. „Lotny” w raporcie z 5 listopada informował także „Lamparta”, że z meldunkami do obozu wysłany został, wspomniany już wcześniej, strz. „13-tka”, który *pląta się po okolicy i popełnia szereg głupot*³⁹⁸.

³⁹⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Raport z działalności gr. 21 z 5 XI 1944 r., k. 214–215; J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 98–101. W opublikowanym w 2008 r. artykule *Sprawa patrolu „Lotnego”* sugerowałem, że rozkaz ten przekazano za pośrednictwem Józefa Rapacza „Szeika”, który posługiwał się także pseudonimem „Romek”. Przeanalizowanie nowych dokumentów doprowadziło mnie do wniosku, że chodzi jednak o inną osobę, gdyż w zestawieniach ludzi „Lotnego” pojawiają się obok siebie postaci zarówno „Szeika”, jak i NN „Romka”. Zob. D. Golik, *Sprawa patrolu...*

³⁹⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Raport z działalności gr. 21 z 5 XI 1944 r., k. 214–215.

³⁹⁶ *Ibidem*.

³⁹⁷ BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Ic Nr. 03870/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 7 XI 1944 r., k. 39; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Raport z działalności gr. 21 z 5 XI 1944 r., k. 214–215; Raport z patrolu strz. „13-tki” za okres 3–5 XI 1944 r., k. 216–217; Uwagi Pana Józefa Kmiecika... Według oświadczenia uczestnika akcji w Sieniawie Józefa Kmiecika „Górala”, o akcji wiedzieli zarówno kpt. „Lampart”, jak i por. „Las” i została ona przeprowadzona na ich rozkaz. Dowodzić miał Tadeusz Morawa „44”, a poza nim uczestniczył w niej też Jan Borowicz „Wicher II”. Nie wykluczając obecności tych partyzantów w czasie akcji w Sieniawie, należy poddać w wątpliwość realizację tej akcji na rozkaz dowództwa IV batalionu. Świadczy o tym m.in. to, że nie została ona odnotowana w kronice bojowej batalionu. Co więcej, J. Kmiecik kategorycznie zaprzecza, że w akcji uczestniczyli „13” i „Wyga”, chociaż ich udział potwierdza zarówno „Lotny”, jak i sam Drużbacki w swoich raportach do dowództwa batalionu. Co więcej, to Drużbacki widnieje jako dowódca patrolu w zestawieniu wydatków batalionu za miesiąc listopad 1944 r.

³⁹⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Raport z działalności gr. 21 z 5 XI 1944 r., k. 214–215.

Na koniec raportu pytał, czy uratowane zostały plecaki i dokumenty osobiste żołnierzy, pozostawione na kwaterach w obozie na Skałce³⁹⁹.

9 listopada 1944 r. wysłano na Orawę patrol pod dowództwem por. Tadeusza Kosmowskiego „Łasa”, aby nawiązał kontakt z „Lotnym” i skłonił go do powrotu do obozu⁴⁰⁰. W tym samym czasie mjr „Borowy” otrzymał również meldunek od por. Stanisława Wojtasa „Stacha”, który pisał m.in.: *Lotny nadal działa na terenie Orawy, jak mi meldowano praca jego daje dobre wyniki. Lotny otrzymał swojego czasu rozkaz od Lamparta powrotu do obozu. Ze względu na to, że był w trakcie wykonywania bardzo ważnych zadań i że droga powrotu była w tym czasie plądrowana przez bandę żandarmerii niemieckiej oraz że teren był zagrożony przez większe zgrupowanie n[ie]p[rzyjacie]ła Lotny nie mógł rozkazu wykonać. Lotny prosił o pozostawienie go jeszcze na pewien czas na terenie Orawy*⁴⁰¹. Do spotkania por. Kosmowskiego z „Lotnym” doszło 11 listopada 1944 r. w Harkabuzie. Na podstawie zachowanego raportu sporządzonego przez „Łasa” dla dowódcy pułku mjr. „Borowego” można wywnioskować, że podczas rozmów panowała bardzo napięta atmosfera. Jak pisał „Łas”: *Dnia 11.11. około godz. 8-mej nadszedł jeden z patrolu wysłanego po p-chor. Lotnego z wiadomością, że P-chor Lotny przyszedł i zatrzymał się w budynku, oddalonym od mego m[iejsc]a p[ostoju] o około 200 m. ubezpieczając się swymi ludźmi. Przez gońca kazał mi zameldować, że mam przyjść do jego m[iejsc]a p[ostoju]. Odpowiedziałem mu odmownie i przypomniałem, że p-chor Lotny wraz z całym patrolem ma się u mnie zameldować i to natychmiast*⁴⁰². Wymiana gońców między „Łasem” i „Lotnym” trwała jeszcze jakiś czas. Ostatecznie po zapewnieniu ze strony por. „Łasa”, że jemu i jego ludziom nic się nie stanie, pchor. Budzyński zameldował się u niego w towarzystwie kilku swoich partyzantów.

W trakcie rozmowy „Lotny” tłumaczył, że nie wrócił do obozu, gdyż z meldunków, które otrzymał, wynikało, że obóz jest rozbity, a oddział rozproszony. Następnie argumentował, że *nie wróci, gdyż obawia się o siebie (o swoją głowę) jak również i o pozostałych*. Nadmienił również, że *dużo słyszał o wykończeniu różnych ludzi, jak Siwego [ppor. Ludwika Schweigera], Lisa [Adamczyka?] i innych*. Na koniec stwierdził, że boi się także z tego powodu, że jego żona ręczyła za konfidentkę niemiecką (Barbarę Kuźniar), która została z rozkazu „Lamparta” zabita. Mówił, że *Kap[itan] Lampart wszystkich strzela, a on ma już dość strzałów w tyłu. Jeśli się to robi, niech to robi przed frontem*⁴⁰³. Pchor. Budzyński obawiał się, że „Lampart” łączy go ze spiskiem, jaki rzekomo wykryto wśród żołnierzy IV batalionu, a utwierdziła go w tym zwłoka z powrotem patrolu w Gorce. O pewnych nieprawidłowościach i nadużyciach, jakie miały miejsce na tle wykonywania kar śmierci w IV batalionie, będzie jeszcze mowa w kolejnym rozdziale, warto jednak odnotować te przypadki, które

³⁹⁹ *Ibidem*.

⁴⁰⁰ *Ibidem*, Raport z patrolu mającego zadanie nawiązanie łączności z patrolem p-chor. Lotnego, k. 233-235. Nie jest do końca wyjaśnione, czy por. „Łas” został wysłany na Orawę bezpośrednio przez kpt. „Lamparta”, czy też zlecił mu to zadanie dowódca pułku mjr „Borowy”, który osobiście interesował się sprawą „Lotnego”. Na to drugie wskazuje fakt, że raport sporządzony z patrolu przez „Łasa” był adresowany właśnie do „Borowego”, a nie do „Lamparta”.

⁴⁰¹ AZHRL, VI/15, Bataliony Chłopskie, Materiały i Dokumenty [dalej: VI/15], Meldunek „Stacha” do „Borowego” z 9 XI 1944 r., k. 1-3.

⁴⁰² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Raport z patrolu mającego zadanie nawiązanie łączności z patrolem p-chor. Lotnego, k. 233-235.

⁴⁰³ *Ibidem*.

mogły wpłynąć na nastawienie pchor. „Lotnego” i jego ludzi. Przede wszystkim ciągnęła się za kpt. „Lampartem” sprawa prof. Andrzeja Pyry, zastrzelonego bez wyroku przez dwóch partyzantów, którą próbował zatuzszować, co doprowadziło do konfliktu między nim a ppor. „Siwym”. Natomiast bezpośrednio w trakcie walk w Ochotnicy zlikwidowano czterech partyzantów z oddziału (w tym tych odpowiedzialnych za śmierć Pyry), których oskarżano z jednej strony o współpracę z Niemcami, z drugiej zaś o planowanie spisku na życie dowódcy batalionu. Wykonano też wspomniany wyrok na Barbarze Kuźniar, która znana była osobiście „Lotnemu” oraz jego żonie. Również na początku listopada wykonano w Ochotnicy wyrok na Feliksie Głodasiku, którego kontaktów z Niemcami jednak w trakcie partyzanckiego śledztwa nie udowodniono. Przesadzona była jedynie informacja o śmierci „Siwego”, który pozostawał poza zasięgiem „Lamparta”, pomimo że był rzeczywiście oskarżany o udział w „spisku” i kpt. Zapała myślał o jego aresztowaniu⁴⁰⁴.

Wracając jednak do rozmów w Harkabuzie, „Lotny” zdecydował, że wróci, ale nie do kpt. „Lamparta”, ale do mjr. „Borowego”, któremu – jak sam stwierdził – ufał. Następnie „Las” zanotował: *Na moją uwagę, że pociągnie to za sobą [o] wiele gorsze następstwa, aniżeli dotychczas, że w takim razie będę musiał oddać sprawę jego do W[ojaskowego]S[ądu] S[pecjalnego], a wtedy wie co go czeka, odpowiedział mi że doskonale zdaje sobie z tego sprawę, że ma łączność z innymi oddziałami, w których będzie się mógł zrehabilitować, podobnie jak Ogień*⁴⁰⁵. Swoje zdanie wypowiedział też kpr. Wiesław Maciaszek „Longin” (formalnie zastępca „Lotnego”): *Powiedział, że nie jest spalonym, że nic mu nie grozi ze strony władz niemieckich, że do partyzantki wstąpił po to by walczyć z Niemcami, a nie siedzieć w obozie. Przytoczył fakt, że kiedy chciał iść na wyprawę, nie posłano go, gdyż nie było takiego rozkazu. Zostaje z Lotnym dlatego, gdyż z niego jest taki d-ca który wszędzie razem z nimi idzie i w krytycznym momencie nie porzuci swych żołnierzy. Więc i on nie ma po co wracać do obozu, gdyż siedzieć nie chce, a strzały z tyłu już mu się znudziły, że w obozie widział jak kiedyś szef [sierż. Jakub Drużbacki „Bohucz”] z wypchany plecakiem szedł w stronę Ochotnicy, a żołnierze cierpieli głód*⁴⁰⁶.

Ostatecznie po długiej dyskusji ustalono, że patrol powróci w Gorce, ale nie natychmiast, gdyż „Lotny” potrzebował tygodnia by z różnych miejsc zabrać zdobytą w czasie pobytu na Orawie broń i radiostację. Jako termin powrotu ustalono dzień 17 listopada 1944 r. Ponadto „Lotny” za pośrednictwem „Lasa” przekazał „Lampartowi” kilkustronicowe szczegółowe sprawozdanie z miesięcznego pobytu na Orawie, gdzie wyliczył wszystkie akcje, w których patrol brał udział.

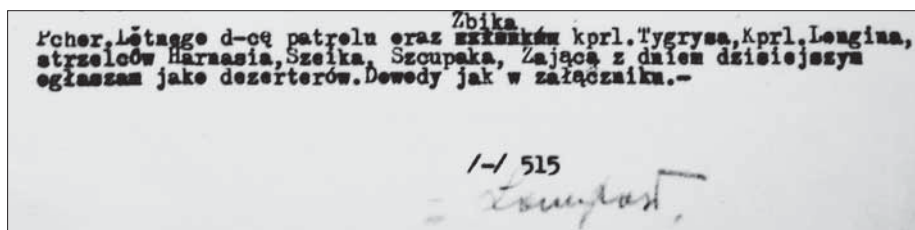
Pomimo jasno określonego terminu powrotu „Lotny” nadal odkładał przybycie do dowództwa pułku pod Mogielicą. Sprawa ta była w dalszym ciągu poruszana, zarówno w samym IV batalionie, jak i w korespondencji między „Lampartem” a „Borowym”⁴⁰⁷. Także w liście ppor. Mieczysława Janika „Beli”, dowódcy placówki AK „Bocian” w Bystrej, do „Lamparta” pojawił się wątek patrolu „Lotnego”. „Bela” pisał: *Skontaktowałem się z podchor. Lotnym i zrobiłem robotę w terenie. Jest b[ardzo] dzielny i wartościowy. Obawia się wracać*

⁴⁰⁴ Sprawy te zostaną szczegółowo omówione w następnych podrozdziałach.

⁴⁰⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Raport z patrolu mającego zadanie nawiązanie łączności z patrolem p-chor. Lotnego, k. 233-235.

⁴⁰⁶ *Ibidem*, k. 234.

⁴⁰⁷ *Ibidem*, Korespondencja „Borowego” do „Lamparta” z 28 XI 1944 r., k. 60.



Fragment rozkazu batalionowego z 7 grudnia 1944 r., w którym kpt. „Zapała” ogłasza żołnierzy patrolu „Lotnego” deztererami. *Zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*

do obozu z powodu opóźnienia⁴⁰⁸. O sprawie tej wiedzieli niemal wszyscy oficerowie i podoficerowie, natomiast nie powiadamiano o niej szeregowców, najprawdopodobniej nie chcąc wywoływać fermentu w oddziale.

„Lotny” zdecydował się też wytłumaczyć z zaistniałej sytuacji mjr. „Borowemu” i 23 listopada 1944 r. napisał do niego kolejny meldunek, w którym oświadczył, że nie może jeszcze odmaszerować pod Mogielicę, gdyż w dalszym ciągu tropi bandę „Piekarza”, a także wykonuje *pilne zlecenie od p. Klina* [Jana Kabłaka-Ziembickiego]⁴⁰⁹. Jednocześnie pchor. Budzyński zaproponował dowództwu utworzenie placówki wojskowej na Orawie, która w sposób bardziej zorganizowany niż placówka „Dąb” oraz organizacja „Limba” realizowałyby zadania AK na tym terenie. Argumentował to potrzebą walki o interesy polskie za kordonem słowackim oraz rosnącym po wybuchu powstania na Słowacji bandytyzmem. Pisał również o „dzikich” oddziałach partyzanckich – sowieckich (m.in. patrol z oddziału „Aloszy” miał się dopuścić w tym czasie kradzieży odzieży w Harkabuzie i Podsarniach) i polskich (m.in. wymienił oddział kpt. Wenancjusza Zycha „Dziadka”), na które nie mógł wywrzeć odpowiedniego wpływu ze względu na szczupłość własnych sił. Po raz pierwszy pojawiła się też w meldunku kwestia nieodpowiedniego zachowania się strz. Michała Mnichowskiego „Żbika”, który bez zgody dowódcy miał sprzedawać różne przedmioty należące do oddziału. Z uwagi na to zachowanie zwolniono go z patrolu i otrzymał rozkaz zameldowania się w obozie IV batalionu. *Teren Orawki opuścił 21 XI b.r. zabierając 1 automat „Pepesze” i 2 pistolety: 1 Walther kal. 7,65 mm i Czeska Zbrojowka 9 mm*⁴¹⁰. Został on następnie przechwycony w rejonie Obidowej przez patrol por. Tadeusza Kosmowskiego „Lasa” i po dotarciu do obozu na Twarogach oddany pod sąd polowy. Decyzją kpt. „Lamparta” zaraz po tym strz. „Żbika” zastrzelono pod zarzutem współpracy z Niemcami oraz najprawdopodobniej uczestnictwa w spisku i niesubordynacji⁴¹¹.

Mimo niejasnego statusu grupa „Lotnego” w dalszym ciągu działała. 19 listopada 1944 r. skonfiskowano 2 konie w niemieckim Liegenschaftcie w Pieniążkowicach, a zarządcę ukarano chłostą i grzywną na sumę 1500 zł. Trzy dni później, 22 listopada, partyzanci zniszczyli

⁴⁰⁸ *Ibidem*, Meldunek „Beli” do „Lamparta” z 13 XI 1944 r., k. 230–231.

⁴⁰⁹ ANKr, 1319/0, Zespół 1. psp AK, t. 3, Meldunek „Lotnego” do mjr. „Borowego” [nr 8] z 23 XI 1944 r., k. 117–118. Nie wiadomo niestety, co to było za zadanie, gdyż nie zachowało się ono w dokumentacji 1. psp AK. Przypuszczalnie chodziło o likwidację działaczy Goralenvolku.

⁴¹⁰ *Ibidem*.

⁴¹¹ Kwestia winy „Żbika” i dokładne okoliczności jego śmierci zostaną szczegółowo omówione w podrzdziale pracy poświęconym podziemnemu wymiarowi sprawiedliwości. Zob. s. 393 podrzdział 3.4.5.

wieżę triangulacyjną między Pieniążkowicami a Czarnym Dunajcem i przecięli biegnącą tam linię telefoniczną. Budzyński przekazał też placówce „Smrek” w Czarnym Dunajcu karabin, z 5 sztukami amunicji, pas główny, 3 ładownice oraz radio Telefunken⁴¹². 23 listopada 1944 r. zniszczono akta targowiska i mleczarni w Czarnym Dunajcu, zabierając z niej ponad 4000 zł, różnego rodzaju produkty oraz 6,5 l wódki i 600 sztuk papierosów. Prócz tego *otrzymano od kierownika mleczarni dobrowolny dar na A.K.*⁴¹³ Zarekwirowane produkty rozdzielono między oddział i miejscowe placówki AK (Czarny Dunajec, Stare Bystre). Korzystając z okazji, wymierzono też karę chłosty 4-osobowej rodzinie Biedroniów, którzy rozsiewali pogłoski o pobycie w lesie koło Czarnego Dunajca oddziałów AK, co mogło zakończyć się niemiecką obławą.

Również 23 listopada przyjęto do oddziału 2 Serbów, walczących wcześniej w oddziale AK „Odwet”⁴¹⁴. Znałe są ich pseudonimy, będące przypuszczalnie ich prawdziwymi imionami – „Peter” i „Pawlu”. Jednocześnie partyzanci dowiedzieli się, że w najbliższych dniach Straż Finansowa z posterunku w Suchej Górze ma zostać zastąpiona przez Hlinkovą Gardę. „Lotny” zdecydował się uderzyć na strażnicę, zanim to nastąpi. 24 listopada 1944 r. placówka została zdobyta. Łupem partyzantów padło 8 karabinów z 280 sztukami amunicji, 24 ładownice, 6 pasów głównych, 3 granaty zaczepne i 2 obronne, lornetka oraz 3 koce. *Komendantowi tej placówki, który był bardzo niezyciwy dla Polaków zabrano 2 pary spodni, 2 kg skóry zełówkowej oraz plecak*⁴¹⁵. Z kolei 4 dni później, 28 listopada, w Studziankach Podszkłańskich zlikwidowano w walce 2 wywiadowców niemieckich (jeden w mundurze słowackim, drugi ubrany po cywilnemu), którzy udając sowieckich partyzantów, zbierali wiadomości o działalności podziemnej w rejonie Podwilka i Podszkła. Znalezione przy nich zapiski dotyczyły tych miejscowości i były prowadzone w języku słowackim i niemieckim. „Lotny” przypuszczał, że wywiadowcy byli członkami Hlinkovej Gardy i należeli do grupy ok. 20 podobnych „przebierańców”, których – według danych wywiadu – Niemcy skierowali w ostatnich dniach na Orawę. Zdobyto 2 pepesze z 3 magazynkami amunicji, 2 pistolety CZ (9 mm), raportówkę oraz słowacką mapę topograficzną. W czasie walki ranny został jeden przypadkowy cywil⁴¹⁶.

Interesujące i – co ważniejsze – prawdziwe informacje pchor. „Lotny” uzyskał na temat miejsca ukrywania się szefa Komitetu Góralskiego Wacława Krzeptowskiego: *Z wywiadu własnego w czasie wykonywania powyższych zadań, dowiedziałem się o miejscu pobytu p. Wacława Krzeptowskiego („ks. gór”). Znajduje się on z grupą 14 ludzi, w tym 3 oficerów*

⁴¹² BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Ic Nr. 05300/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 1 XII 1944 r., k. 109; ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Meldunek „Lotnego” do mjr. „Borowego” [nr 8] z 23 XI 1944 r., k. 117-118.

⁴¹³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności gr. Lotny (21) nr 9, k. 108, 219. Zob. *ibidem*, t. 7, Fragment raportu z 3 XII 1944 r., k. 153.

⁴¹⁴ Partyzanci ci służyli wcześniej w OP AK „Odwet” w Obwodzie AK Myślenice krypt. „Murawa”. Po rozwiązaniu patrolu „Lotnego” pozostali oni na Orawie i dopiero w połowie lutego 1945 r. wraz z Wacławem Felczakiem udali się pieszo do Krakowa, gdzie zaopatrzone ich w niezbędne dokumenty, dzięki którym mogli powrócić do swojego kraju. Zob. W. Frazik, *op. cit.*, s. 195.

⁴¹⁵ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 7, Fragment raportu z 3 XII 1944 r., k. 153. Również zdobycze ze strażnicy zamelinowano lub przydzielono do miejscowych placówek z uwagi na to, że sam patrol był bardzo dobrze uzbrojony i nie potrzebował dodatkowego sprzętu.

⁴¹⁶ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności gr. Lotny (21) nr 9, k. 108, 219; t. 7, Fragment raportu z 3 XII 1944 r., k. 153.

polskich uciekinierów z Węgier. Grupa ta jest dziką, pod dowództwem b[ylego] łącznika W-wa – Węgry – Londyn Krzeptowskiego Józefa uzbrojona w k.b. Komendant pragnie nawiązać łączność z A.K. Mógłbym moment ten wykorzystać i nawiązawszy kontakt z komendantem ująć Krzeptowskiego Wacława. Wywiad prowadzę dalej – na ten cel wyasygnowałem wywiadowcy 500 zł⁴¹⁷. Najprawdopodobniej gdyby w kolejnych dniach nie nastąpiło rozwiązanie grupy i urlopowanie „Lotnego”, zdołałby on doprowadzić do zatrzymania „góralskiego księcia”.

Według ustaleń A. Fitowej, 1 grudnia 1944 r., mjr „Borowy” nadał grupie „Lotnego” status Oddziału Specjalnego podległego bezpośrednio rozkazom dowódcy pułku. Powołanie tego typu jednostek było prostą realizacją rozkazu Komendy Okręgu w Krakowie z 18 listopada 1944 r., który polecał poszczególnym inspektorom rozpocząć walkę z szerszącym się w terenie bandytyzmem. Stworzenie z grupy „Lotnego” Oddziału Specjalnego spowodowałoby *de facto* wyodrębnienie go z IV batalionu, legalizowałoby także jego samodzielność w działalności na Orawie. Oddział, powiększony o kolejne 7 osób z placówki „Smrek” w Czarnym Dunajcu, operować miał odtąd w rejonie Bystrej i Jordanowa⁴¹⁸. Pomimo że A. Fitowa powołuje się na dokument znaleziony w archiwum 1. psp AK, w którym Jan Kabłak-Ziembicki „Klin” 1 grudnia 1944 r. powiadamia T. Budzyńskiego o tym, że jego grupa zyskała status oddziału specjalnego, to jednak wydaje się, że zaszła w tym wypadku pomyłka. Analiza oryginału tego dokumentu nie wskazuje bowiem bezpośrednio na to, że oddział „Lotnego” stał się oddziałem specjalnym. „Klin” wspomina wprawdzie o wysłanym do „Lotnego” rozkazie inspektora, którego treść znał, ale nie mówi, że chodzi o nadanie temu oddziałowi takiego właśnie statusu. Zwracając się do Budzyńskiego, pisze jedynie: *Zostaje Pan do wyłącznej dyspozycji p. Inspektora przy ścisłej współpracy ze mną przez placówkę lub Sałasa*⁴¹⁹. Nie można wykluczyć, że była to prywatna inicjatywa „Klina” lub że zaszło jakieś nieporozumienie na linii inspektorat – obwód. Wskazuje na to fakt, że już 10 dni później w rejon Czarnego Dunajca został wysłany, również w celu wykonania specjalnego zadania zleconego przez „Borowego”, wydzielony oddział pchor. „Białego”⁴²⁰. Pismo „Klina” mogło też być zaplanowanym wybiegiem mającym na celu zyskanie zaufania „Lotnego” po to, by łatwiej można było się z nim porozumieć i na nowo wprowadzić go w struktury 1. psp AK, gdyż *de facto* pozostawał on poza nimi, wypowiadając posłuszeństwo „Lampartowi”. Sytuacja stawała się bardzo napięta, dlatego też „Borowy” zdecydował się 28 listopada 1944 r. wysłać do „Lotnego” rozkaz, w którym nie wspominając nic o oddziale specjalnym, nakazuje pchor. Budzyńskiemu stawienie się w ciągu 7 dni od otrzymania zawiadomienia na strzyżynie kontaktowej, a następnie przejście wraz z całym oddziałem do dowództwa pułku⁴²¹.

Również kpt. Zapala postanowił ostatecznie uregulować sprawę „Lotnego”. Tydzień po egzekucji „Żbika” w „Rozkazie batalionowym nr 24/44” z 7 grudnia 1944 r. „Lampart” napisał: *Pchor. Lotnego d-cę patrolu oraz Żbika, kprl. Tygrysa, Kprl. Longina, strzelców Harnasia, Szeika, Szczupaka, Zająca z dniem dzisiejszym ogłaszam jako dezertersów*⁴²². Tego

⁴¹⁷ *Ibidem*.

⁴¹⁸ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 79–80.

⁴¹⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Pismo „Klina” do „Lotnego” z 1 XII 1944 r., k. 157.

⁴²⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz 505 Nr 25/44 z dnia 16 XII 1944 r., k. 122; Pismo „Lamparta” do „Klina” z 11 XII 1944 r., k. 250.

⁴²¹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Rozkaz „Borowego” dla pchor. „Lotnego” z 28 XI 1944 r., k. 310.

⁴²² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz 505 Nr 24/44 z 7 XII 1944 r., k. 121.



Mjr Adam Stabrawa „Borowy” (po lewej) i rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa” – to dzięki ich postawie pchor. Budzyński nie został uznany za dezertera z AK. Stare Wierchy, sierpień 1944 r. *Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza*

samego dnia „Lampart” wysłał do „Borowego” doniesienie o dezercji patrolu „Lotnego”. Argumentował to w ten sposób: *Mimo kilkakrotnych otrzymanych ode mnie rozkazów aby wraz z oddziałem powrócił do Baonu – rozkazu nie wykonał. [...] pchor. Lotny na własną rękę dokonywa rabunków, nakłada kontrybucje na niewinną ludność, rabuje większe sumy pieniężne członkom A.K., za które urządza pijaństwa i chulanki przez co daje publiczne zgorszenia i wywołuje niesympatyczne i nieprzyjemne nastawienie ludności cywilnej do A.K. Postępowania jego godzą w honor i psują dobre imię nie tylko Baonu ale również 1.p.s.p. i całej A.K. Wobec powyższego z dniem dzisiejszym ogłaszam go jako bandytę i dezertera. Sprawę proszę skierować do W.S.S.*⁴²³ Kpt. Zapła, próbując zdyskredytować „Lotnego” w oczach mjr. „Borowego”, nie wiedział najprawdopodobniej o tym, że mjr Stabrawa był na bieżąco informowany o działalności patrolu i zdawał sobie sprawę z nieprawdziwości sformułowanych w doniesieniu oskarżeń.

15 grudnia 1944 r. pchor. „Lotny” (przypuszczalnie wraz z „Szeikiem”, „Szczupakiem” i „Zajęcem II”) zameldował się w dowództwie pułku⁴²⁴. Mjr. „Borowego” nie było, gdyż dwa dni wcześniej został ranny w sowieckiej zasadzce na przejeżdżający samochód pod Gruszowcem. Przyjęli go więc zastępujący w tym czasie „Borowego” rtm. Michał Wojciechowski „Profesor” oraz rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”. Ten ostatni zanotował w swoim dzienniku: *Zameldował się Lotny. Sześć tygodni temu Lotny otrzymał od Lamparta zadanie, z którego z 7 partyzantami nie wrócił. Działal na własną rękę po jednej i drugiej stronie granicy. Do Lamparta nie chciał wracać [...]. Lampart uznał Lotnego za dezertera. Lotny jest dzielny i odważnym żołnierzem i Borowy nie chciał go stracić z powodu chwilowego „wykolejenia się”*⁴²⁵. Zastępujący Stabrawę oficerowie znali sprawę konfliktu „Lotnego” z „Lampartem”, a także stanowisko w tej kwestii samego dowódcy pułku. Rozkazali więc pchor. Budzyńskiemu, by napisał list do „Lamparta”, w którym prosi o zwolnienie z IV batalionu i anulowanie rozkazu z 7 grudnia, w którym uznano jego i podległych mu ludzi za dezertersów. „Lotny” taki list sporządził, najprawdopodobniej konsultując jego treść z „Profesorem” i „Podkową”. Motywując swoje odejście, pisał do „Lamparta”: *Batalion opuściłem ze względu na to, że byłem używany do spraw, które mi zupełnie nie odpowiadały i szarpa-*

⁴²³ *Ibidem*, Doniesienie o dezercji patrolu „Lotnego” z 7 XII 1944 r., k. 248.

⁴²⁴ Zob. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 7, Meldunek „Śwista” do „Borowego” z 16 XII 1944 r., k. 104.

⁴²⁵ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 57.

ły nerwy. Poza tem pragnąłem dużo ruchu i akcji z Niemcami a musiałem siedzieć na miejscu. – Na oddalenie moje wpłynęła też sprawa konfidentki w którą była wmieszana moja żona za to że ręczyła za nią bezwiednie⁴²⁶. Założyć należy, że „Lampart” pod naciskiem dowództwa pułku pozytywnie ustosunkował się do prośby „Lotnego” i nie próbował już ściągać do siebie niepokornego dowódcy patrolu. Odwołano też wniosek do Wojskowego Sądu Specjalnego.

Ostatecznie dowództwo pułku postanowiło urlopować ludzi z patrolu „Lotnego”. Oddział Specjalny „Lotnego”, jeśli rzeczywiście został powołany do życia, przestał istnieć, zanim zdążył rozwinąć swoją działalność. Niemniej jednak jego samodzielne dokonania z października i listopada 1944 r. pozwalają uznać go za pierwszy, nieformalny jeszcze, oddział specjalny, który w znacznym stopniu przyczynił się do likwidacji bandytyzmu na terenie Orawy. Do tego czasu był też bez wątpienia najaktywniejszym pododdziałem IV batalionu 1. psp AK. Sam Teodor Budzyński po rozwiązaniu patrolu udał się najpierw do Waksmundu, gdzie mieszkała jego żona, a następnie wspólnie z nią zamieszkał w Orawce. Tam też doczekał końca wojny i demobilizacji⁴²⁷. 18 marca 1945 r. mjr „Borowy” wystąpił o awansowanie pchor. Teodora Budzyńskiego „Lotnego” na stopień podporucznika. Wniosek ten rozkazem Komendanta Okręgu AK Kraków z 5 kwietnia 1945 r. został rozpatrzony pozytywnie⁴²⁸.

3.3.4. Reorganizacja IV batalionu i jego działalność do stycznia 1945 r.

Jako pierwsi po „bitwie ochotnickiej” dotarli na Skałkę partyzanci z grupy „Pazura”, którzy znajdowali się po akcji w Zagorzynie w dowództwie pułku nad Szczawą. Na Polankach przebywał w tym czasie por. Józef Przedzrymirski „Sokół” i to jemu podporządkowano partyzancki patrol, który wysłano do Ochotnicy. Miało to najprawdopodobniej miejsce 21 lub 22 października 1944 r., a więc w momencie, kiedy oblawa niemiecka przebywała jeszcze w Gorcach. Strz. Władysław Chrobak „Wróbel” zapamiętał: *Od dowództwa z Polanek jak my przyszli [na Skałkę], ja poszedł, „Buczek” [Ludwik Plewa] z Huby, włączymy na swoje prycze – wszystko jest. Nie było nikogo. Jak my leżeli, kto gdzie, tak wszystko jest. Jeszcze żem pozbierał to, co nasi pozostawiali. Włączymy do [domu] „Kozicaka” [Józefa Szlagi], tam był magazyn, nie ma nic. Wywieźli nasi. Jeszcze był wałek płótna takiego, ciężki był, wzięliśmy z „Buczkiem” na kij i wynieśliśmy na Bukowinę. Por. „Sokół” nie przyszedł, tylko my dwaj ześmy poszli. [...] Nie była niemiecka noga tam. Jeszcze żem pozbierał koce [...], buty my pozbierali, wynieśliśmy. [...] Pochowaliśmy to popod smreki⁴²⁹*. Stamtąd patrol poszedł szukać dowództwa batalionu i połączył się z nim najprawdopodobniej następnego dnia.

Z kolei 23 października 1944 r. na Skałce zjawiał się sam kpt. „Lampart” w towarzystwie partyzantów, którzy przed walkami na Stawieńcu opuścili obóz sowiecki. Grupa zatrzymała się tam na kilkugodzinny postój i odpoczynek, przygotowano też posiłek z tego, co akurat

⁴²⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, List „Lotnego” do „Lamparta” z 15 XII 1944 r., k. 252.

⁴²⁷ J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 166. Por. IPN Kr 07/884, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Wiesława Maciaszka.

⁴²⁸ G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 332.

⁴²⁹ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora). Chrobak wspominał, że po powtórny przyjeździe do obozu na Skałce część ukrytych przez niego rzeczy (dwa wałki z płótnem oraz buty) została ukradzioną najprawdopodobniej przez miejscową ludność.

znaleziono pod ręką. Następnie cały oddział odmaszerował na nowe miejsce postoju batalionu, do potoku Jaszczce, gdzie zakwaterował ostatecznie w osiedlach Za Groniówką i Pod Magurką. Porządkowanie obozu i przewóz pozostałych w nim przedmiotów osobistych żołnierzy oraz resztki zapasów postanowiono przeprowadzić dopiero po objęciu nowych kwater i uspokojeniu się sytuacji w Gorcach⁴³⁰.

W dalszym ciągu sytuację batalionu „Lamparta” zaniepokojone było dowództwo pułku. Poza patrolem por. „Sokoła”, skierowanym bezpośrednio do obozu na Skałce, wysłało ono również dwóch łączników (Tadeusza Morawę „44” i Stanisława Dziobonia „Herkulesa”) do obozu sowieckiego na Stawieńcu, gdzie rzeczywiście 22 października 1944 r. natknęli się oni na kpt. Zapałę i część partyzantów batalionu. Wrócili oni z tą informacją na Polanki rankiem 23 października, mniej więcej w tym samym czasie, kiedy rozpoczęły się walki pod Kudłoniem i w dolinie Kamienicy. „Borowy” w dalszym ciągu nie otrzymał formalnego meldunku o tym, jak wyglądała bitwa i jakie są partyzanckie straty. Zdecydował się więc wysłać do Ochotnicy, po południu 24 października 1944 r., swojego zastępcę, rtm. „Podkową”, aby ten w towarzystwie „44” i „Herkulesa” sprawdził na miejscu, jak wygląda sytuacja grupy „Lamparta”. Po drodze partyzanci spotykali Sowietów rozproszonych w czasie walk z Niemcami i szukających swoich oddziałów. Do obozu na Skałce dotarli dopiero późnym wieczorem – nie zastali tam kpt. Zapałę i postanowili przenocować w jednym z domów. Do spotkania doszło dopiero następnego dnia, 25 października. Opisał je Budarkiewicz w swoim dzienniku: *Rano przybył na Skałkę z kilkoma partyzantami „Lampart” i z niedużym patrolem „Petro”. [...] Obecnie [kpt. Zapała] przystąpił z partyzantami do zbierania ekwipunku i żywności ukrytych w lesie w czasie napadu. Przewidując, że obóz „Lamparta” został ograbiony zabrałem ze sobą kawałek mięsa, z którego „Herkules” ugotował obiad*⁴³¹. Wieczorem tego dnia partyzanci opuścili obóz na Skałce i przenieśli się Za Groniówkę i Pod Magurkę.

Jeszcze przed spotkaniem z „Podkową” kpt. Zapała rozpoczął reorganizację swojego batalionu, który dotarł Za Groniówkę w niepełnym stanie. Przybycie partyzantów zapamiętała doskonale Maria Królczyk (z d. Wójciak): *Po tym jak Niemcy najechali Ochotnicę w październiku 1944 r. do naszego domu przybyli żołnierze z oddziału AK kapitana „Lamparta”. Dowództwo mieszkało u [Jana] Hubiaka Za Groniówką, a u nas [Pod Magurką u Jana Wójciaka] byli szeregowcy. Łącznie mogło ich być ponad 100, gdyż trudno było ich wszystkich pomieścić. Siedzieli w chałupie, na boisku, w szopie i w kolibie. Gdy do nas dotarli byli bardzo wygłodzeni. Mówili, że nie jedli nic trzy dni. Zaraz zaczęłam piec im na blasze placki, ale oni nawet nie zaczęli aż będą dobre, tylko jedli takie na wpół surowe*⁴³². O sytuacji w Ochotnicy oraz o urlopowaniu niektórych żołnierzy kpt. „Lampart” zameldował „Borowemu” przez łącznika 24 października 1944 r. Informował wówczas o stratach poniesionych podczas walk, a także o przybyciu do Ochotnicy 16 ludzi z grupy „Pazura” (najpewniej byli

⁴³⁰ M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 28; Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 VIII 2013 r. (w zbiorach autora). Przed przygotowaniem nowych kwater punktem zbiorowym dla rozproszonych w czasie walk w Ochotnicy partyzantów IV batalionu była w dniach 23 i 24 X 1944 r. polana Szlagowa nad Jaszczem.

⁴³¹ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 37. Warto zaznaczyć, że na Skałce nie tylko nie było partyzantów, ale też większości górali, którzy bali się jeszcze w tym czasie powrócić do swoich domostw.

⁴³² Relacja Marii Królczyk (z d. Wójciak) z lipca 2002 r. (w zbiorach autora). Zob. J. Figura, *Ślad Ognia*, „Tygodnik Podhalański” 1997, nr 8.



Dom Jana Hubiaka Za Groniówką w Ochotnicy Górnej – kwatery dowództwa IV batalionu po „bitwie ochotnickiej”. Fot. Marek Kurzeja

to partyzanci przyprowadzeni tam przez por. „Sokoła”). Donosił również o planowanym zakończeniu reorganizacji batalionu w momencie powrotu do obozu ppor. „Pazura” oraz pchor. „Lotnego”⁴³³.

Zmiany w strukturze batalionu, które nastąpiły w ostatnich dniach października były rzeczywiście duże i wynikały z problemów aprowizacyjnych grupy oraz pośrednio z faktu niewielkiej mobilności tak dużej formacji wojskowej. Przede wszystkim z IV batalionu po kilkudniowym pełnieniu funkcji zastępcy dowódcy 10. kompanii odszedł por. Aleksander Marczyński „Strzebie”. Oddalił się on od batalionu 20 października 1944 r. podczas walk w rejonie Przysłopu i przedostał się na własną rękę do dowództwa pułku pod Mogielicą. Stamtąd przesłał do kpt. „Lamparta” swoje dane personalne jako oficera 1. psp AK oraz informację o tym, że został mu udzielony przez mjr. „Borowego” 10-dniowy urlop zdrowotny (na podstawie orzeczenia lekarskiego na okres 21-30 października 1944 r.)⁴³⁴. Wiadomo, że już 23 października 1944 r. opuścił on wraz z żoną rejon Mogielicy i wyjechał do pow. nowotarskiego⁴³⁵. Brak jakichkolwiek informacji na temat jego ewentualnego powrotu w szeregi IV batalionu. Dopiero rozkazem dowództwa 1. psp AK nr 7/44 został on przeniesiony z 10. kompanii IV batalionu do Komendy Obwodu AK Nowy Targ, gdzie objął funkcję Referenta III (szkoleniowego) przy Janie Kabłaku-Ziembickim. Fakt formalnego odejścia por. Marczyńskiego z oddziału „Lamparta” ogłoszono w rozkazie batalionowym nr 23/44 z 21 listopada 1944 r.⁴³⁶

⁴³³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 24 X 1944 r., k. 111-112.

⁴³⁴ *Ibidem*, t. 2, Rozkaz pułkowy nr 5/44 z 27 X 1944 r., k. 36; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Pismo por. „Strzebie” do D-cy 1 PSP z 21 X 1944 r., k. 145; Pismo por. „Strzebie” do D-cy IV Baonu z 22 X 1944 r., k. 207.

⁴³⁵ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305/10, Dziennik strz. Władysława Gołtembiowskiego „Żaka” (w odpisie Józefa Gołtembiowskiego).

⁴³⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz 505 Nr 23/44 z 21 XI 1944 r., k. 120; Zbiory Zbigniewa Bajki, Sprawozdanie półroczne Komendy Obwodu AK Nowy Targ z 1 I 1945 r. (odpis).

Poza por. „Strzeмиę” z batalionu został również zwolniony dotychczasowy adiutant kpt. „Lamparta” ppor. Mieczysław Janik „Bela”, którego wraz z 19 partyzantami przeniesiono z powrotem do placówki „Bocian” (Bystra-Jordanów), gdzie mieli oni wykonywać zadania zlecone im przez KO Nowy Targ i w razie potrzeby wspomagać działania IV batalionu⁴³⁷. Z kolei na placówkę „Szpak” (Szcawnica-Krościenko) ppor. Adama Czaratoryskiego „Szpaka” przeniesiono 12 partyzantów, a na placówce „Smrek” (Czarny Dunajec) znalazło się ponownie 18 żołnierzy AK. Pozostali przeniesieni z IV batalionu partyzanci trafili: 4 na placówkę „Ora” („Kora”) w Rabie Wyżnej, 9 przydzielono do placówki-skrzynki konspiracyjnej Stanisława Stołowskiego „Iskry” (na Buflaku), 3 odeszło do Rabki, 2 do Bochni, 12 do Krakowa, natomiast strz. Wacław Felczak „Madziar” przeniesiony został do Powiatowej Delegatury Rządu w Nowym Targu⁴³⁸. Jeszcze wcześniej, 23 października, „Lampart” zwolnił z oddziału 6 innych szeregowych⁴³⁹. Kilku partyzantów zostało też na przełomie października i listopada przeniesionych do dowództwa pułku (m.in. kpr. Władysław Stasiak „Żmija”)⁴⁴⁰. Łącznie ze stratami podczas walk w Ochotnicy, dezterami oraz będącym poza obozem patrolem „Lotnego” IV batalion zmniejszył w tym czasie swój stan osobowy o ok. 100-110 żołnierzy, a więc o ponad połowę. W piśmie do „Klina” (KO AK Nowy Targ) Julian Zapała tak opisywał częściowe rozpuszczenie batalionu: *W związku z nadchodzącą zimą i wynikłymi z tego trudnościami w wyżywieniu i zaopatrzeniu, zwolniłem na placówki tych ludzi, którzy nie są spaleni, a którzy wyrazili ochotę pójścia na placówki. Wszyscy żołnierze urlopowani otrzymali rozkaz meldowania się u k-mdtów placówek z tym, że na mój rozkaz mają zgłosić się w [ciągu] 48-u godz. w baonie*⁴⁴¹. Same zwolnienie partyzantów nastąpiło w kilku turach – 23, 24 i 27 października 1944 r. – i potwierdzone zostało formalnym rozkazem baonu z 30 października 1944 r.⁴⁴²

Nie czekając też na powrót „Lotnego”, ale już po przybyciu ppor. „Pazura” (ok. 28 października 1944 r.), kpt. Zapała sporządził nową obsadę batalionu. Poza nim samym jako dowódcą, nową twarzą był przydzielony do baonu por. Józef Przedzrymirski „Sokół”,

⁴³⁷ Zbiory Piotra Sadowskiego, Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka, Relacja Józefa Kozaka „Piki” z 4 XI 1972 r.; Relacja Józefa Kozaka „Piki” z 4 IX 1970 r. Różne były losy żołnierzy IV batalionu po odejściu na placówki. Np. Józef Kozak „Pik” został 31 XII 1944 r. aresztowany przez żandarmerię (najprawdopodobniej zadenuncjowany przez wdowę po zastrzelonym przez podziemie policjancie Emiliu Wilczku – Katarzynę Wilczek) i trafił do „Palace”, gdzie przesłuchiwał go SS-Oberscharführer J. König, wypytując o oddział partyzancki, w którym służył. Stamtąd „Pik” trafił do Krakowa, do obozu przejściowego na Prądniku Czerwonym, a następnie był przetrzymywany w obozach w rejonie Wrocławia i Drezna. Do Polski powrócił w 1945 r.

⁴³⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz Baonu nr 20/44 z 30 X 1944 r., k. 116. Drugi z kurierów służących w IV batalionie 1. psp AK – Leopold Kwiatkowski „Cis”, został zwolniony ze służby wojskowej rozkazem pułkowym z 15 XI 1944 r., jednak w rzeczywistości opuścił szeregi oddziału partyzanckiego dopiero 1 XII 1944 r. Obaj do końca okupacji niemieckiej wykonywali zadania zlecone im przez BIP AK, przebywając stale w Rabie Wyżnej i Sieniawie, skąd przechodzili na tereny Słowacji. Zob. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Pismo 2/I z 28 XI 1944 r., k. 216; t. 2, Rozkaz 303 nr 7/44 z 15 XI 1944 r.; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz Baonu nr 23/44 z 21 XI 1944 r., k. 120; Archiwum Leopolda Kwiatkowskiego, Rozkaz „Roberta” dla „Tomka” z 27 XI 1944 r.; Kalendarz za rok 1944.

⁴³⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz Baonu nr 21/44 z 31 X 1944 r., k. 117.

⁴⁴⁰ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Rozkaz pułkowy nr 5/44 z 27 X 1944 r., k. 36.

⁴⁴¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Pismo „Lamparta” do Komendanta Obwodu z 17 XI 1944 r., k. 236.

⁴⁴² List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki „Szpisa” do autora z 4 XII 2013 r.

mianowany adiutantem batalionu. Szefem pozostawał sierż. Jakub Družbacki „Bohucz”, pisarzem był strz. Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”, a funkcję podoficera sanitarnego pełnił strz. Karol Chlipała „Lina”. Poza nimi w dowództwie byli również jako sekcja gospodarcza: strz. Marcin Wachała „Ibis” i strz. Stanisław Wróbel „Skowronek” oraz jako goniec strz. Jan Plewa „Sokół”. Uzbrojenie dowództwa składało się z 2 pistoletów maszynowych, 6 karabinków, 5 pistoletów, 6 granatów, 4 bagnatów i pewnej ilości materiału wybuchowego⁴⁴³. W IV batalionie został utrzymany podział na 2 kompanie strzeleckie, z tym że z uwagi na znaczne zmniejszenie się liczebności oddziału odpowiadały one jedynie plutonom partyzanckim. 10. kompania dowodzona była w dalszym ciągu przez por. Tadeusza Kosmowskiego „Łasa”, którego formalnym zastępcą do 21 listopada 1944 r. był nieobecny w obozie por. „Strzeмиę”. Szefem kompanii był st. sierż. NN „Tadek”, podoficerem broni kpr. Alojzy Dziech „Giewont”, a podoficerem gospodarczym plut. Teofil Zubek „Wiewiórka”. W kompanii znajdował się też kucharz (Józef Siećko „Świerk”) oraz palacz (strz. Gerhard Schubert „Gerhard”). Funkcji tych nie wyszczególniono ani przy dowództwie batalionu, ani też przy obsadzie 11. kompanii, stąd też wydaje się, że 10. kompania realizowała zadania gospodarcze i aprowizacyjne dla całego batalionu. W ramach kompanii wyodrębniono pluton partyzancki, którego dowódcą został pchor. Kazimierz Karge „Biały”, a funkcję jego zastępcy sprawował pchor. Zbigniew Oleś „Dog”. Pluton dzielił się z kolei na 4 drużyny, którymi dowodzili kolejno: kpr. Lucjan Kowalski „Dziki” (1. drużyna), kpr. Stanisław Suliga „Sosna” (2. drużyna), strz. Stanisław Giblak „Gil” (3. drużyna) i strz. Józef Nyka „Szpis” (4. drużyna). Cała kompania składała się w tym czasie z 38 żołnierzy AK, na których uzbrojeniu znajdowały się łącznie: 3 erkaemy, 2 pistolety maszynowe, 24 karabiny, 30 karabinków, 9 pistoletów, 30 granatów oraz 10 bagnatów⁴⁴⁴. Z kolei 11. kompania pod dowództwem ppor. Adama Winnickiego „Pazura” została oparta m.in. na nieobecnej grupie pchor. Teodora Budzyńskiego „Lotnego”, który został dowódcą stworzonego dla tej kompanii plutonu. Zastępcą dowódcy plutonu mianowano pchor. Mikołaja Nowickiego „Rosomaka”. W ramach kompanii funkcjonować miało 5 drużyn strzeleckich, którymi dowodzić mieli: kpr. Wiesław Maciaszek „Longin” (1. drużyna), plut. Jan Kasela „Zając” (2. drużyna), kpr. NN „Tygrys” (3. drużyna), strz. Jan Jaśkowski „Boruta” (4. drużyna), strz. Leopold Kwiatkowski „Cis” (5. drużyna). Ponieważ „Lotny” nie powrócił do obozu, jego funkcję objął ostatecznie pchor. „Rosomak”, który stał się „prawą ręką” ppor. Winnickiego. Z tego samego względu nie mogła też powstać 1. drużyna złożona z partyzantów, którzy udali się wraz z pchor. Budzyńskim na Orawę, a kpr. NN „Tygrys” nie mógł objąć dowództwa nad 3. drużyną. Stąd też kompania bardzo szybko uległa przekształceniu w dowodzony przez ppor. „Pazura” samodzielny oddział partyzancki, który jedynie formalnie wpisywał się w ramy organizacyjne przewidziane dla niego przez kpt. „Lamparta”. Według stanu z 31 października 1944 r., w skład kompanii wchodziło 40 żołnierzy uzbrojonych w: 2 erkaemy, 2 pistolety maszynowe, 21 karabinów, 24 karabinki, 12 pistoletów, 20 granatów i 11 bagnatów⁴⁴⁵. Łącznie IV batalion liczył w tym czasie 86 partyzantów, a więc ponad dwukrotnie mniej

⁴⁴³ *Ibidem*, Załącznik do rozkazu baonu Nr 21 [z 31 X 1944 r.]. Obsada baonu, k. 118; Zbiory Marka Zapaty, Archiwum „Lamparta”, Raport stanu ludzi i uzbrojenia IV Baonu z 31 X 1944 r.

⁴⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁴⁵ *Ibidem*.



Żołnierze 10. kompanii IV batalionu 1. psp AK podczas patrolu w rejonie Przysłopu nad Ochotnicą. Stoją od lewej: kpr. Stanisław Suliga „Sosna”, strz. Józef Nyka „Szpis” oraz strz. Andrzej Goc „Szpon”.
Zbiory Józefa Nyki

niż jeszcze 12 października 1944 r. Z powodu braku grupy „Lotnego” liczebność 11. kompanii nie była pełna, zdecydowano się więc na początku listopada 1944 r. na przyjęcie do oddziału kilku nowych ludzi z rejonu Ochotnicy i Krościenka.

Życie obozowe po kilku dniach wróciło do normy, zaczęła funkcjonować kancelaria oraz poszczególne służby. Przede wszystkim zaczęto gromadzić ukrytą w różnych melinach na terenie Ochotnicy żywność, a także dokonywać niezbędnych zakupów w Nowym Targu⁴⁴⁶. Dzięki temu już na początku listopada 1944 r. stan żywieniowy oddziału znacznie się poprawił, o czym świadczy też zachowany w archiwum batalionu jadłospis na pierwszą dekadę listopada 1944 r. Przeczytać w nim możemy, że na śniadanie partyzanci otrzymywali w tym czasie kawę (ewentualnie herbatę) oraz chleb. Na obiad przygotowywano na każdy dzień inny zestaw: 1) zupa z kaszą jęczmienną, sztuka mięsa, ziemniaki maszczone, kapusta świeża, 2) rosół z makaronem, porcja mięsa wołowego, ziemniaki maszczone, buraczki ćwikłowe, 3) krupnik z kaszą jęczmienną, gulasz, ziemniaki maszczone, 4) zupa grochowa, zrazy w sosie, ziemniaki maszczone, 5) rosół z makaronem, porcja mięsa wołowego, ziemniaki maszczone, kapusta świeża, 6) barszcz buraczkowy z fasolką, gulasz, ziemniaki maszczone, 7) krupnik z kaszą jęczmienną, porcja mięsa wołowego, ziemniaki maszczone, buraczki ćwikłowe, 8) zupa grochowa, porcja wędzonki, ziemniaki maszczone, kapusta świeża, 9) rosół z grysiem

⁴⁴⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Zestawienie wydatków za miesiąc październik 1944 r., k. 175–177.

pszennym, porcja mięsa wołowego, ziemniaki maszczone, marchewka zasmażana, 10) barszcz buraczkowy z fasolką, gulasz, ziemniaki maszczone. Również kolacja była stosunkowo urozmaicona: 1) kasza jęczmienna z sosem cebulkowym, 2) płatki owsiane maszczone, 3) kluski maszczone, 4) kasza jęczmienna z sosem grzybowym, 5) fasola na kwaśno zasmażana, 6) zupa grochowa zasmażona, 7) kluski maszczone, 8) kasza jęczmienna z sosem cebulkowym, 9) płatki owsiane z marmoladą, 10) fasola z pęczakiem zasmażana⁴⁴⁷. Wydaje się, że jadłospis ten odpowiadał podstawowym wymaganiom partyzantów i zaspokajał ich potrzeby. Stan ten łatwiej było osiągnąć przy dwukrotnie mniejszej liczebności batalionu.

Warto jeszcze odnotować, że w obozie Za Groniówką nie odtworzono już batalionowej izby chorych. Od tej pory rannych i chorych partyzantów bądź to odtransportowano do Szczawnicy, gdzie opiekowali się nimi dr Artur Werner „Strzelba”, dr Zbigniew Kołaczkowski „Zbyszek” oraz pielęgniarka Melania Czamara „Jedlina”, bądź hospitalizowano pod fałszywymi nazwiskami w nowotarskim szpitalu⁴⁴⁸.

Oddział starał się w dalszym ciągu prowadzić działalność partyzancką, która miała na celu dalsze nękanie okupanta. Już 20 października 1944 r. patrol kpr. Lucjana Kowalskiego „Dzikiego”, w którym byli: Jan Borowicz „Wicher II” i Jan Sieńko „Mars”, wysłany przez kpt. „Lamparta” w rejon Nowego Targu, spróbował rozbroić kwaterujących na Kowańcu żołnierzy niemieckich⁴⁴⁹. Według źródeł konspiracyjnych, 1 Niemiec zginął, a 2 zostało rannych – w rzeczywistości jednak raniono tylko jednego żołnierza Wehrmachtu⁴⁵⁰. Kilka dni później, 27 października, żołnierze IV batalionu rozbroili w Rabce 2 Niemców, którym odebrano 2 pistolety. 28 października 1944 r. 9-osobowy patrol pod dowództwem por. „Łasa” przeprowadził akcję na posterunek niemiecki pilnujący mostu na rzece Lepietnicy w Klikuszowej. Placówkę opanowano bez walki – zdobyto karabin „dziesięciostrzałowy”, 4 karabinki, 5 granatów, 5 mundurów, pistolet, rakiетnicę oraz ok. 200 sztuk amunicji⁴⁵¹. Pierwsze większe akcje podwładni kpt. „Lamparta” wykonali dopiero na początku listopada 1944 r. Najpierw, 1 listopada 1944 r., 6-osobowy patrol ppor. „Pazura” rozbroił 2 oficerów Zollgrenzschutzu goszczących u zarządcy dworu w Czorsztynie – Jaśkowskiego, którego 2 synowie byli w 11. kompanii IV batalionu. Niemcom zabrano broń krótką oraz mundury i odprowadzono do ruin zamku w Czorsztynie, gdzie „Pazur” wygłosił [...] *kazanie o morderstwach, pacyfikacjach, grabieży ludności cywilnej oraz zbrodniczym traktowaniu żołnierzy polskiego ruchu oporu [...]. Stwierdził, że puszcza ich wolno jako wojskowych urzędników*

⁴⁴⁷ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Jadłospis szczegółowy za czas: I dekada listopada 1944 r.

⁴⁴⁸ Zob. AFCDNC, Zespół dawnego ZBoWiD, Relacja nr 838, J. Cieślak „Maciej”, „Głos w dyskusji na sesji naukowej w Zakopanem z 28-29 listopada 1970 r.”

⁴⁴⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 137; J. Durek, *op. cit.*, s. 186.

⁴⁵⁰ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 03210/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 16 X 1944 r., k. 194.

⁴⁵¹ BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 03580/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 2 XI 1944 r., k. 10; Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie kpt. „Lamparta” z 3 XI 1944 r.; T. Galica, *Podhale – Ochotnica...*, s. 22. Zob. Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 8 IX 1972 r.; A. Marczyński, „Klikuszowa nad Lepietnicą. Rozbrojenie straży ochrony mostu k/ Nowego Targu”, mps, b.m.d.



Karolina Zborowska
„Ciotka Bandziuchowa”
z Krościenka. Zbiory Prac
Pienińskich

celnych, z ostrzeżeniem, że gestapo, ss-mani, żandarmi, będą rozstrzeliwani na miejscu⁴⁵². Z kolei z kasy dworskiej zarekwirowano pewną sumę na potrzeby AK i publicznie „upomniano” Jaśkowskiego, żeby nie spoufalął się z Niemcami. Tego samego dnia pluton honorowy z 11. kompanii został wysłany na groby partyzanckie do Ochotnicy Dolnej, ażeby wziąć udział w uroczystościach Wszystkich Świętych⁴⁵³.

Patrol „Pazura” po akcji w Czorsztynie pozostał na tym terenie, spędzając kilka dni w kwaterze u Karoliny Zborowskiej („Ciotki Bandziuchowej”) w Krościenku – zwanej kwaterą „U Akuszerki”. Zborowska, jej mąż Stanisław oraz córki – Janina („Żabka”) i Stanisława („Armatka”) – współpracowali ściśle z AK, często też korzystano z noclegu w ich mieszkaniu⁴⁵⁴. Ppor. „Pazur”, widząc duży ruch samochodów niemieckich, postanowił zorganizować zasadzkę na szosie Krościenko – Nowy Targ w rejonie Czorsztyna. Miał jednak ze sobą jedynie pięciu ludzi (strz. Zygmunt Jaśkowski „Rokita” i jego brat strz. „Boruta”, strz. Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”, kpr. Kazimierz Kowalski „Kmicic” oraz strz. Józef Polak „Józef”, „Cień”) i zdecydował się poprosić „Lamparta” o wsparcie akcji, którą zaplanowano na 4 listopada 1944 r. Zanim jednak do-

szło do zasadzki, patrol „Pazura” postanowił 3 listopada dokładnie sprawdzić teren, w którym miała być ona przeprowadzona. W czasie, kiedy grupa znajdowała się obok szosy pod Tylką, od strony Nowego Targu nadjechał samochód aprowizacyjny szczawnickiego komisariatu Zollgrenzschutzu, którym kierował jeden z funkcjonariuszy tej formacji. Partyzanci zdecydowali się go ostrzelać. Kierowca, którym był Hilfszollassistent Heinrich Regalski (vel Regulski vel Regelsky), pomimo że na skutek strzałów został ranny w nogę, zdołał umknąć akowcom i dojechał uszkodzoną ciężarówką do Szczawnicy⁴⁵⁵.

Mimo przypadkowej strzelaniny na szosie ppor. „Pazur” postanowił zrealizować wcześniej obmyślony plan zasadzki. Niestety nie została ona dobrze przeprowadzona. Widać to już w meldunku pchor. Kazimierza Karge „Białego”, który został wysłany z obozu IV bata-

⁴⁵² Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury* (cz. 2). *Akcja pod zamkiem...*, s. 77-78. W niektórych zestawieniach konspiracyjnych pojawia się również informacja o rekwizycji motoru podczas akcji w Czorsztynie. Zob. IPN BU 1558/547, Sprawozdanie dywersyjne za okres od września do listopada 1944 (włącznie) z 15 XII 1944 r., k. 18; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 lipca 1945 r., k. 137. Akcję tę odnotowali również Niemcy: BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 03830/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 6 XI 1944 r., k. 36.

⁴⁵³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 137.
⁴⁵⁴ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/124, List Kazimierza Kowalskiego do Józefa Bieńka z 23 X 1973 r.; J.M. Kacwin, *Konspiracyjna baza partyzancka...*, s. 53. Janina Zborowska wyszła po wojnie za mąż za żołnierza 11. kompanii – kpr. Kazimierza Kowalskiego „Kmicica”.

⁴⁵⁵ BAArch, R 110/13, BSt Neu-Sandez, Akta personalne, korespondencja w sprawach personalnych, Krankenliste ab 1. Januar 1942 bis 11.1.45 BSt Neu-Sandez; R 110/25, Befehlshaber ZGS Neu-Sandez; R 110/23; R 110/10, Personalbestand der Befehlshaberstelle Neu-Sandez; BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 03910/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 8 XI 1944 r., k. 40. H. Regalski (vel Regulski vel Regelsky) został następnie przetransportowany do 620. lazaretu polowego w Zakopanem.

lionu jako wsparcie dla patrolu „Pazura”. Pisał on: *Patrol w sile 1 + 22 z zadaniem zrobienia zasadzki na Niemców biorących piasek do umocnień bunkrów do dyspozycji p. ppor. Pazura wyruszył pod moim d-twem marszem ubezpieczonym z m.p. 3 XI 44 o godz. 11-tej. W m[iejscowości] Ochotnicy-Dolnej zarekwirowaliśmy 4 podwozy za zapłatą, które podwiozły nas na 1 km pod Krościenko. Dalej maszerowaliśmy pieszo na miejsce zakwaterowania do p. x w Krościenku. Na miejscu nie zastałem p. ppor., ani rozkazu, dlatego wysłałem patrol (2 ludzi), który przez całą noc nie znalazł p. ppor. Nad ranem przed świtem (6 godz.) nie mając żadnej łączności z p. ppor. i nie chcąc narażać gospodyni, powziąłem decyzję wymaszerowania z oddziałem. Wymaszerowałem na p[ółd]. skraj lasu Zubki [właśc. Złubki] utrzymując nadal łączność z miejscem zakwaterowania⁴⁵⁶. Dopiero ok. godziny 8 rano ppor. Winnicki skontaktował się z pchor. „Białym” i rozkazał mu za pośrednictwem gońca przejść do lasu Zaglinik, gdzie było już sześciu partyzantów na czele z „Pazurem”. Akowcy zostali rozlokowani wzdłuż południowego skraju lasu opadającego ku szosie Krościenko – Czorsztyn, a część grupy „Białego” pod dowództwem pchor. Zbigniewa Olesia „Doga” w zagajniku po drugiej stronie potoku Kotelnica. Na pozycjach znajdowały się najprawdopodobniej trzy erkaemy: jeden na ubezpieczeniu od strony Krościenka (kpr. „Sosna”, strz. „Szpis” i strz. „Sojka”) – z polem ostrzału w kierunku wylotu doliny Kotelnicy, oraz dwa w zagajniku nad szosą (strz. „Gerhard”, strz. „Gil”)⁴⁵⁷. Wydawało się, że zasadzka – pomimo początkowego braku porozumienia między „Pazurem” a „Białym” – może się udać, należało jedynie zczekać na nadjeżdżających Niemców. Okazało się jednak, że przeciwnik był przygotowany na akcję partyzantów i uderzył pierwszy. *Zadanie i obserwacja nasza była skierowana głównie na szosę. Niemcy natomiast zaskoczyli nas z zachodniej strony lasu – otwierając silny ogień empi – 1 rkm – pisał „Biały”⁴⁵⁸. Silny patrol oddziału Luftwaffe z Czorsztyna, najprawdopodobniej zaalarmowany o pojawieniu się w okolicy partyzantów, podszedł niepostrzeżenie rowami oraz zaroślami pod same pozycje akowców, którzy oczekiwali nie piechurów, lecz samochodów ciężarowych⁴⁵⁹. Partyzanci byli całkowicie zaskoczeni i zdezorientowani. Jak zanotował w swoim pamiętniku Józef Nyka „Szpis”: *Tymczasem strzelanina rozpętała się na dobre, z małymi przerwami były karabiny maszynowe, m-pi i granaty. Kiedy usłyszałem szybkostrzelne niemieckie rkm-y pomyślałem, źle z nami⁴⁶⁰. Po latach dodał: Byliśmy tam właściwie zupełnie w beznadziejnej sytuacji – akcja była źle zaplanowana i Niemcy tylko chyba przez to, że nie zdolali podciągnąć do przodu karabinów maszynowych, nie wystrzelali nas tam jak kaczki. Musieliśmy uciekać po otwartym terenie, po polu, w dodatku pod***

⁴⁵⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek pchor. „Białego” do „Lamparta” z 5 XI 1944 r., k. 218.

⁴⁵⁷ Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury* (cz. 3). *Potyczka pod Tylką...*, s. 7-8.

⁴⁵⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek pchor. „Białego” do „Lamparta” z 5 XI 1944 r., k. 219.

⁴⁵⁹ Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury* (cz. 3). *Potyczka pod Tylką...*, s. 6-7. Z. Faix-Dąbrowski twierdził, że o zasadzce partyzantów mógł donieść Niemcom spotkany po drodze Rusin ze Szlachtovej, któremu partyzanci z grupy „Białego” zabrali bańkę z mlekiem niedługo przed akcją. Wydaje się jednak, że między spotkaniem z nim a nadejściem patrolu Luftwaffe minęło zbyt mało czasu, by mogło mieć to coś wspólnego z reakcją Niemców. Warto nadmienić, że wczesnym rankiem partyzanci „Pazura” minęli się z konwojem 3 motocykli i samochodu jadącym w kierunku Nowego Targu i mogli być przez kogoś z Niemców zauważeni. Wpływ na wystanie patrolu niemieckiego w rejon Tylki mogły mieć też wypadki z poprzednich dni, kiedy rozbrojono 2 funkcjonariuszy celnej straży granicznej i ostrzelano jadący szosą samochód tej formacji.

⁴⁶⁰ *Ibidem*, s. 10.

górze⁴⁶¹. Odwrót ubezpieczali strz. „Gil” i strz. „Gerhard”, którzy, według meldunku pchor. Karge, mieli zastrzelić dwóch Niemców – nie potwierdzają jednak tego źródła niemieckie⁴⁶². Niemniej jednak umożliwili oni ucieczkę większości partyzantów z zagrożonego terenu. W trakcie wycofywania się kilku akowców zostało rannych, m.in.: strz. Ludwik Chlipała „Orlik”, strz. Zbigniew Garycki „Junak”, strz. Ludwik Plewa „Buczek” oraz strz. Czesław Kuczyński „Wojtek”, „Fryzjer” (przezywany odtąd „w d... ranny pod Krościankiem”). „Junaka” i „Fryzjera” udało się wynieść z miejsca walki i umieścić w pobliskich góralskich zagrodach. Także „Buczek” zdołał się wycofać i dopiero z dalszej odległości otrzymał niegroźny postrzał w plecy. Na polu walki pozostał jedynie ranny w kolano „Orlik”, którego nie zdołano już ewakuować. Jak się później okazało, Niemcy po dojściu do niego zakłuli go bagnetami⁴⁶³. Do strat partyzantów należy też dodać karabin porzucony przez rannego „Fryzjera”.

Po akcji ppor. „Pazur” zdecydował się pozostać ze swoim patrolem w Grywałdzie, natomiast grupie pchor. „Białego” rozkazał powrócić do obozu na Skałce, gdzie ten dotarł ostatecznie w południe 5 listopada 1944 r. Na odchodnym ludzie „Białego” oddali partyzantom „Pazura” dwa karabinki z ładownicami i nabojami oraz dwa granaty⁴⁶⁴. Partyzanci z 11. kompanii zameldowali się w obozie Za Groniówką dopiero po kilku dniach.

Z kolei w samej Ochotnicy w dniach 4–5 listopada 1944 r. zjawiała się inspekcja z GO AK „Śląsk Cieszyński”, która wizytowała wszystkie bataliony 1. psp AK. Dwaj oficerowie – kpt. Wiśniewski i kpt. Kasprzak – w towarzystwie mjr. „Borowego” i por. „Macieja” mieli okazję przyrzec się z bliska warunkom życia obozu IV batalionu⁴⁶⁵. Jak zanotowano w „Dzienniku Wydarzeń”: *Po szczegółowej kontroli wyszkolenia żołnierzy, administracji, magazynów i wa-*

⁴⁶¹ Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 17 IX 2007 r. (w zbiorach autora).

⁴⁶² BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 03940/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 9 XI 1944 r., k. 41; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek pchor. „Białego” do „Lamparta” z 5 XI 1944 r., k. 219; Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury* (cz. 3). *Potyczka pod Tylką...*, s. 5–12. Niemcy w swoim meldunku nie piszą nic o rannych i zabitych ze strony patrolu Luftwaffe, natomiast wspominają o 3 zabitych partyzantach – uznając najprawdopodobniej, że poza „Orlikiem” Polacy wynieśli z pola walki jeszcze 2 zabitych kolegów, co nie było zgodne z prawdą. W swoim opracowaniu na temat walk pod Tylką Faix-Dąbrowski podaje liczbę 12 zabitych Niemców (natomiast w „Dzienniku Wydarzeń” batalionu pojawia się liczba 12 rannych i 3 zabitych Niemców), jednak trudno uznać jego artykuł za rzetelny, nawet w opinii samych żołnierzy biorących udział w tej akcji. Jak wspominał J. Nyka: *zupełnie bajkowo opisał tę akcję Zbyszek „Bohun” [...]. Oparł swój tekst na pamiętniku „Fryzjera” – takiego „kompanijnego wesołka”, który był wtedy ranny w pośladek [...], a wykreował siebie na jakiegoś bohatera. Pisał m.in., że dopadł niemieckiego auta i zabrał broń zastrzelonej załodze. Z tego co pamiętam żadnego niemieckiego auta tam nie było, a Niemcy krzakami i rowem spokojnie podeszli pod nasze pozycje, pozostawiając swoje rzeczy na zaparkowanych gdzieś dalej samochodach. Nie jestem też przekonany, że mieli oni wśród swoich jakichś zabitych czy rannych, bo my byliśmy całkowicie sytuacją zaskoczeni i szybko wycofaliśmy się z tego miejsca. Zob. Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 17 IX 2007 r. (w zbiorach autora).*

⁴⁶³ Ludwik Chlipała „Orlik” został przyjęty do oddziału 3 dni przed śmiercią, 1 XI 1944 r., wraz z kpr. Kazimierzem Kowalskim „Kmicicem” i strz. Jendryką „Zjawą”. Była to jego pierwsza akcja bojowa. Po śmierci został przewieziony do Krościenka, gdzie pochowano go na miejscowym cmentarzu parafialnym. Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz baonu nr 22/44 z 10 XI 1944 r., k. 119; J.M. Kacwin, *Konspiracyjna baza partyzancka...*, s. 58–59.

⁴⁶⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek pchor. „Białego” do „Lamparta” z 5 XI 1944 r., k. 219.

⁴⁶⁵ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 43–44; *idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 152. Przypuszczalnie nazwiska, którymi się posługiwali były fałszywe lub stanowiły jedynie ich pseudonimy.

W dalszej części rozkazu mjr Stabrawa zabraniał jakichkolwiek wystąpień manifestacyjnych ze strony AK (nabożeństwa, pogrzeby), które mogłyby prowadzić do dekonspiracji i akcji represyjnych ze strony Niemców. Stwierdzał również, że wszelkie akcje dywersyjne muszą być dokładnie przemyślane i zatwierdzone przez inspektora, tak żeby ich efekt, nie był niewspółmierny do ceny, jaką musi za nie zapłacić ludność cywilna. Dodawał: *Poszczególni D[owód]cy odpowiedzialni są za ochronę terenów narażonych na represje. Po akcji nie można pozostawić zagrożonego terenu na łaskę losu*⁴⁶⁹. Na końcu rozkazu zwracał także uwagę na to, że świadczenia ściągane przez oddziały AK w terenie muszą być wcześniej uzgadniane ze strukturami Delegatury Rządu na Kraj.

Także w wytycznych dotyczących prowadzenia akcji dywersyjnej na terenie inspektoratu, wysłanych 5 listopada 1944 r., „Borowy” odnosił się do wypadków z końca października 1944 r.: *Dotychczasowe stany rzeczy wykazują, że akcje ostatnie w terenie były prowadzone chaotycznie, zwykle z inicjatywy młodych D[owód]ców, a nie przemyślane i zatwierdzone przez Insp[ektorat]. Akcje te były mało ważne, a pociągały za sobą w konsekwencji duże represje ze strony n[ie]p[rzyjacie]la*⁴⁷⁰. Stąd też główny wysiłek oddziałów miał być w okresie jesienno-zimowym zwrócony w kierunku zdobywania broni i amunicji, rozbijania posterunków granicznych i placówek poza garnizonami niemieckimi oraz prowadzenia dywersji kolejowej i likwidacji konfidentów. O każdej akcji dowódcy mieli meldować natychmiast w ramach meldunków sytuacyjnych⁴⁷¹. Mniej więcej w tym samym czasie Komenda Okręgu AK w Krakowie zwracała uwagę na jeszcze jeden problem, który pojawił się podczas walk w Ochotnicy oraz m.in. także w starciach oddziałów AK z Niemcami w masywie Babiej Góry. W piśmie z 4 listopada 1944 r., które następnie „Borowy” przesłał do wiadomości dowódcom poszczególnych batalionów, czytamy: *Poszczególne OP wzgl[ędnie] zgromadzenia do baonu krępują swoją ruchliwość w terenie zbyt dużym taborem w rezultacie przy większych starciach z n-plem stracono w kilku wypadkach tabor z cennym materiałem san[itarym], kocami, ciepłą bieliz[ną] itp. W związku z powyższym zakazuję obciąż[ac] Oddz[iał] walcz[ące] taborami. Ze względu na charakter walki, warunki teren[owe] i lotność oddz[iałów] całkowite zaopat[rzenie] musi znajdować się przy oddz[iale] na ludziach i w torbach san[itarych]*⁴⁷².

Mniej więcej do połowy listopada 1944 r. IV batalion nie przeprowadzał większych akcji bojowych, przygotowując się do okresu zimowego. W tym czasie doszło m.in. do zatrzymania „rekwirujących” na terenie Ochotnicy „na rzecz AK” partyzantów z placówki pchor. Jana Adamczyka „Gryfa” oraz do uroczystej akademii z okazji Święta Niepodległości w obozie partyzanckim Za Groniówką. Oba te wydarzenia zostaną szerzej omówione w kolejnych podrozdziałach pracy⁴⁷³.

Pomimo urlopowania żołnierzy w dalszym ciągu utrzymywano kontakt z niektórymi placówkami, a szczególnie z placówką ppor. Mieczysława Janika „Beli”, który meldował „Lampartowi” na bieżąco o sytuacji w tym rejonie obwodu. Nowe rozkazy i wytyczne pły-

⁴⁶⁹ *Ibidem*.

⁴⁷⁰ AMT, Zbiory Janusza Berghauzena, Dokumenty 1. psp AK, Rozkaz „Borowego” wg rozdzielnika z 5 XI 1944 r. (odpis).

⁴⁷¹ *Ibidem*.

⁴⁷² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Styczeń do VII z 4 XI 1944 r., k. 2.

⁴⁷³ Zob. s. 401 podrozdział 3.5.1. i s. 419 podrozdział 3.6.1.



Wykorzystywana przez partyzantów baczówka koło Lubania. Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

nęły również od Jana Kabłaka-Ziembickiego „Klina”, który z upoważnienia „Borowego” miał pewien wpływ na dowódcę IV batalionu i mógł, powołując się na inspektora, próbować skłaniać kpt. Zapałę do konkretnych działań. W piśmie z 14 listopada 1944 r. wspominał on m.in. o trudnościach w wyżywieniu rannych żołnierzy baonu na placówce „Szpaka” w Szczawnicy, prosząc jednocześnie o *wyłączenie tej okolicy z rejonu działań wszelkiej akcji dywersyjnej, ażeby zapewnić tam względny spokój i nie spowodować represji, co utrudniłoby sytuację naszym chorym*⁴⁷⁴. „Klin” zwracał się również do „Lamparta” o wystanie do dyspozycji KO Nowy Targ patrolu mającego na celu likwidację konfidentów. Zaznaczał przy tym, że chce by to byli ludzie poważni, zgrani i inteligentni⁴⁷⁵. „Lampart” odpowiedział 17 listopada, pisząc, że jego batalion nie przeprowadza żadnych akcji w rejonie Szczawnicy, natomiast na potrzeby chorych zostało już przeznaczone 4000 zł od mjr. „Borowego”. Dodał jednocześnie: *Poza tym okolica Szczawnicy jest tak bogata, a k-mdt plac[ówki] Szpak nie zubożeje, o ile nieco uszczupli swoje zasoby i przeznaczy je na utrzymanie chorych. Nie widzę więc żadnych trudności w wyżywieniu trzech chorych i kilku oddanych ludzi na placówkę*⁴⁷⁶. Odnosząc się do sprawy wysłania patrolu w rejon Nowego Targu, kpt. Zapała wskazywał, że odpowiednich ludzi ma do swojej dyspozycji placówka „Iskra” na Buflaku i że wszyscy oni są uzbrojeni: *Mróz [Jan Klimowski] – pistolet, Motyl [Władysław Bryniarski] – pistolet, Skok [Bronisław Wielkiewicz] – pistolet i kb, Kukułka [Władysław Zegardowicz] – pistolet i kb, Płomień [Tadeusz Czubernat] – kb, oraz Limba [Franciszek Kieta] – kb*⁴⁷⁷. W tym czasie „Lampart” otrzymywał też ze sztabu 1. psp AK informacje o miejscach, z których

⁴⁷⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Pismo „Klina” do „Lamparta” z 14 XI 1944 r., k. 92.

⁴⁷⁵ *Ibidem*.

⁴⁷⁶ *Ibidem*, Pismo „Lamparta” do Komendanta Obwodu z 17 XI 1944 r., k. 236.

⁴⁷⁷ *Ibidem*.

można w łatwy sposób zarekwirować żywność i inne materiały przeznaczone dla Niemców, które znajdują się u współpracujących z AK właścicieli dworskich. Przykładowo w połowie listopada 1944 r. w dworze w Czorszynie było „do zajęcia” 20 kg wełny, a w dworze w Rabie Wyżnej 30 kg wełny, 4 woły, 4 świnie oraz wódka. Podczas rekwizycji należało dla pozorów „zbesztać” przy ludziach zarządców dworów, ażeby mieli oni alibi przed Niemcami⁴⁷⁸.

Problemem w tym okresie było nie tylko wyżywienie, ale też odpowiednie umundurowanie partyzantów na okres zimowy. Latem oraz wczesną jesienią wystarczały drelichy, zdobyczne mundury słowackie i ubrania cywilne – w warunkach zimowych większość z nich była jednak niewystarczająca. Podobnie rzecz się miała z obuwem, które nie nadawało się na śnieg i mróz. Sytuacja stawała się coraz bardziej nagląca od 4 listopada 1944 r., kiedy w Gorcach spadł pierwszy śnieg⁴⁷⁹. Kwestie te pozostawały w zainteresowaniu dowództwa pułku, poruszył je też 20 listopada w piśmie do „Borowego” kpt. Zapała: *Na rozkaz Nr 7/44 pkt. 8 melduję, że sprawa zaopatrzenia baonu w swetry, skarpety i rękawice jest zorganizowana tak, że w przeciągu 2-3-ch tygodni będzie posiadał każdy żołnierz swetr, skarpety i rękawice, częściowo już otrzymali. Natomiast sprawa obuwia i umundurowania przedstawia się krytycznie. Wobec tego proszę o przydział 86 par butów i 86 mundurów względnie odpowiadającą ilość materiału. Sprawa płaszczy zostanie rozwiązana w ten sposób, że zamiast płaszczy poczyniłem starania o kożuszki z rękawami*⁴⁸⁰. Batalion posiadał też zbyt małą ilość opatrunków osobistych, gdyż według wytycznych dowództwa, każdy żołnierz powinien mieć dwa takie opatrunki (w oddziale „Lamparta” był tylko jeden opatrunek na partyzanta)⁴⁸¹.

Jak się wydaje, w listopadzie 1944 r. w batalionie w dalszym ciągu prowadzone było szkolenie i dokształcanie jego kadry. Najprawdopodobniej z dowództwa pułku „Lampart” otrzymał też opracowane w podziemiu instrukcje wojskowe, które rozdzielił między dowództwo batalionu i poszczególne kompanie. Były to: „Instrukcja o broni piechoty” (po dwie na każdą kompanię), „Opanowanie małego miasta” (po cztery na każdą kompanię), „Opanowanie lotniska polowego” (po dwie na każdą kompanię) oraz „Tabele strzelnicze do moździerzy niemieckich” (po trzy na każdą kompanię). W dowództwie pozostał natomiast jeden egzemplarz podręcznika „Saperzy w dywersji i walce powstańczej”⁴⁸².

W ostatniej dekadzie listopada kpt. „Lampart” zdecydował się przenieść obóz IV batalionu z osiedla Za Groniówką do osiedla Twarogi nad Ochotnicą Dolną. Wiązało się to z rozkazem dowództwa pułku zerwania bliższych kontaktów z oddziałami sowieckimi i zakonspirowania

⁴⁷⁸ *Ibidem*, Pismo 313 do 515 z 16 XI 1944 r., k. 53–54.

⁴⁷⁹ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 43.

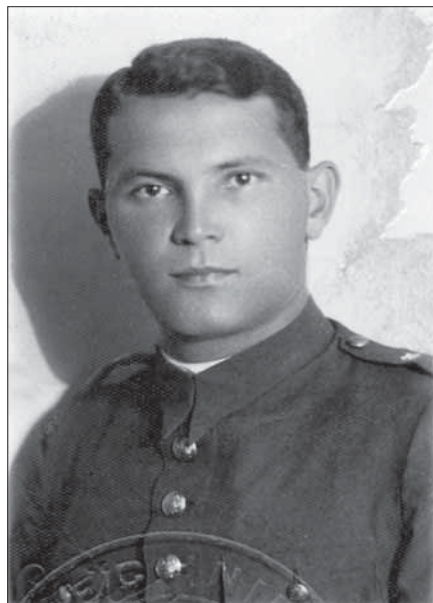
⁴⁸⁰ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Pismo 505 do 303 z 20 XI 1944 r. Nie czekając na przydział z dowództwa pułku, kpt. Zapała zakupił w międzyczasie 2 pary butów na potrzeby swojego oddziału (łącznie za kwotę 3000 zł, którą miano mu zwrócić z budżetu pułku). Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek 515 do 303 z 20 XI 1944 r., k. 238.

⁴⁸¹ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Meldunek 515 do 303 z 24 XI 1944 r.

⁴⁸² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz 505 nr 23/44 z 21 XI 1944 r., k. 120. Poza powyższymi instrukcjami w archiwum batalionu „Lamparta” (w zbiorach Marka Zapały) odnaleźć też można następujące odbite na powielaczu druki konspiracyjne: „Dywersja bojowa i jej cele” (21 str. maszynopisu z dopiskiem: *Odbito, Kraków, dnia 1 IV 1919 r.*), „Granat typu uderzeniowego «U»”. Wzór: R 42” (1 str. maszynopisu; podpisana przez „Witą”), „Instrukcja użycia granatu «CZ» (czasowy)” (2 str. maszynopisu), „Pistolet maszynowy wz 38, 40” (1 str. maszynopisu z odręcną adnotacją „Lampart”), „Środki walki. Materiały wybuchowe” (32 str. maszynopisu z ilustracjami i z odręcną adnotacją „IV Baon”).

przed nimi swojego miejsca postoju w obawie przed dalszą inwigilacją struktur AK. Faktem jest też, że zmianie ulegał sposób działania oddziału – coraz częściej na terenie Ochotnicy kwaterowało samo dowództwo batalionu, natomiast plutony partyzanckie operowały samodzielnie w terenie, zajmując kwatery w rejonie Nowego Targu (patrole z 10. kompanii) i Łącka (patrole z 11. kompanii). Powodowało to, że stale w obozie przebywało zaledwie ok. 20 partyzantów wraz z „Lampartem”, którzy nie potrzebowali dla siebie bardzo dużej bazy. Mogli też w ten sposób łatwiej ukrywać się przed Niemcami i Sowietami⁴⁸³. Przypuszczalnie drugim powodem zmiany obozu był fakt dekonspiracji dotychczasowego miejsca stacjonowania przez osobę Feliksa Głodasika, który poszukiwał na terenie Ochotnicy swojego brata – Leopolda Głodasika. Głodasik, którego kpt. Zapła podejrzewał podobnie jak jego brata o kontakty z Niemcami, został za Groniówką przesłuchany, a następnie rozstrzelany – najprawdopodobniej 8 listopada 1944 r.⁴⁸⁴

Przed ostatecznym przeniesieniem obozu na Twarogi przez kilka dni mieścił się on w osiedlu Padół w Tylmanowej, w zabudowaniach rodzinnych Hebdów i Ziemiaków⁴⁸⁵. Stamtąd odszedł na patrol w rejon Łącka i Czarnego Potoku pluton partyzancki 11. kompanii ppor. Adama Winnickiego „Pazura”, któremu towarzyszył por. Józef Przedzrymirski „Sokół”. Wracając z ćwiczeń partyzanckich, pluton miał dotrzeć już do nowego stałego obozu w Ochotnicy Dolnej, w położonym niedaleko Osobia i otoczonym lasem trzazagrodowym osiedlu Twarogi. Mieszkały tam rodziny Gołdynów, Urbaniaków oraz Chrobaków. Na miejsce stacjonowania dowództwa i kancelarię wybrano najobszerniejszy budynek należący do Jakuba Gołdyna. Z kolei u Urbaniaków znajdował się magazyn ze zbożem i żywnością⁴⁸⁶. W obozie tym „Lampart” planował przetrzymać aż do wiosny 1945 r. Okazało się jednak, że partyzanci spędzili w tym miejscu zaledwie 2 tygodnie. Wiązało się to z tym, że nad ranem 28 listopada 1944 r. wracający z patrolu „Pazur” oraz „Sokół” zdecydowali się po drodze rozbroić ponad 20-osobową placówkę Wehrmachtu, która od 23 listopada ochraniała naprawę mostu drogowego na szosie Nowy Sącz – Krościenko, w rejonie osiedla Rzeko w Tylmanowej⁴⁸⁷.



Ppor. Adam Winnicki „Pazur”
– dowódca 11. kompanii
IV batalionu 1. psp AK, 1939 r.
Zbiory Dariusza Winnickiego

⁴⁸³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek sytuacyjny kpt. „Lamparta” z 25 XI 1944 r., k. 245.

⁴⁸⁴ Więcej na ten temat zob. s. 391 w podrozdziale 3.4.4.

⁴⁸⁵ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, List Z. Faix-Dąbrowskiego do J. Bieńka z 20 I 1981 r. Z kolei Marcin Wąchała „Ibis” podaje, że było to osiedle Stasiówka w Tylmanowej. Zob. List Marcina Wąchały do Włodzimierza Budarkiewicza z 13 XI 1974 r. (w zbiorach M. Zapłaty); Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 VIII 2013 r. (w zbiorach autora).

⁴⁸⁶ Relacja Rozalii Polczyk z 30 VII 2005 r. (w zbiorach autora).

⁴⁸⁷ Według dokumentów niemieckich, placówka ta składała się z 21 żołnierzy Wehrmachtu (2 podoficerów i 19 szeregowych). Natomiast w dniu, kiedy miała miejsce akcja, znajdowało się na niej 18 żołnierzy Wehrmachtu oraz członek OT – Kurt Noak, który przyjechał tam wczesnym rankiem na rowerze z Krościenka. Zob. BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 05250/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 30 XI 1944 r., k. 106.

Prace przy odbudowie zniszczonego przez partyzantów mostu prowadziła firma St. Pacha z Krakowa, a nadzorować ją mieli funkcjonariusze OT. Stanowiący ochronę tych prac żołnierze z 7. kompanii 1017. batalionu ochrony zajmowali jedyny znajdujący się w tym czasie „na Rzece” murowany budynek należący do gospodarza Jurczaka i, według informacji uzyskanych przez AK od mieszkańców Tylmanowej, byli bardzo dobrze uzbrojeni⁴⁸⁸. Placówka przeszkadzała w swobodnym poruszaniu się i wymuszała obchodzenie jej przez powracających z akcji partyzantów. Pomimo że nie planowano wcześniej ataku na nią, ppor. „Pazur” i por. „Sokół” zdecydowali się zaryzykować i spróbować ją rozbroić. Ich grupa liczyła tego dnia 28 ludzi – nie było jednak sensu angażować w akcję wszystkich, gdyż nie chodziło o szturm budynku (nie miał szans powodzenia), lecz o skłonienie Niemców do poddania się⁴⁸⁹. Zdecydowano więc, że na Rzece w celu wykonania akcji pozostanie 8 partyzantów (por. Józef Przedrzyński „Sokół”, ppor. Adam Winnicki „Pazur”, strz. Jan Jaśkowski „Boruta”, strz. Ryszard Karkosiński „Józik”, „Grom”, strz. Józef Polak „Józef”, „Cień”, strz. Kazimierz Barcik „Wacek”, strz. Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”, strz. Ludwik Plewa „Buczek”) natomiast pozostali (20 ludzi), pod dowództwem pchor. Mikołaja Nowickiego „Rosomak” odejdą na bezpieczną odległość i zatrzymają się w dolinie Ochotnicy. Ażeby zmusić Niemców do złożenia broni, „Pazur” wysłał najpierw za pośrednictwem miejscowego górala list do komendanta placówki, wzywając go do poddania się. Niemcy jednak nie potraktowali tego listu poważnie i nie odpowiedzieli na niego – przypuszczalnie dlatego, że jeszcze tego samego dnia mieli zostać złuzowani przez nową załogę⁴⁹⁰. Samą akcję w barwny sposób opisał Z. Faix-Dąbrowski: *Decyzja zaatakowania placówki zapadła natychmiast, grupa uderzeniowa podeszła pod zabudowania, ostatnie szczegóły ataku ustalono błyskawicznie na miejscu*⁴⁹¹. Najpierw rzucono granat, który ranił wartownika, a następnie ostrzelano budynek z erkaemu. Z wnętrza wybiegł pistoletem w rękę Niemiec w mundurze OT, jednak potknął się i upadł, co najprawdopodobniej uratowało mu życie, gdyż tuż nad jego głową przeleciała seria z broni maszynowej. W stronę placówki strzelali też z posiadanych peemów por. „Sokół” i ppor. „Pazur”. Niemcy byli w szoku, nie ostrzeliwali się dalej, ale też nie wychodzili z budynku – dopiero ponaglani wydawanymi przez partyzantów komendami wyszli na zewnątrz i dali się rozbroić. Sytuacja była bardzo trudna również dla partyzantów – dochodziła godzina 8 rano i w każdej chwili szosą mogły nadjechać samochody z wojskiem lub policją niemiecką. Poza tym Niemcy z placówki zaczęli się powoli orientować, że rozbrojeni zostali przez kiluosobowy patrol, a nie duży oddział partyzancki. Kolumna z Niemcami ruszyła wolno w kierunku Ochotnicy. Na szczęście zaalarmowany strzałami pchor. „Rosomak” zawrócił w stronę Rzeki i przytoczył się do rozbrajania placówki: [...] część

⁴⁸⁸ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Sprawozdanie z przesłuchania jeńców z 30 XI 1944 r., k. 108; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek sytuacyjny kpt. „Lamparta” z 25 XI 1944 r., k. 245; F. Janc, *op. cit.*, s. 126.

⁴⁸⁹ Jak wspominał będący w grupie „Pazura” i „Sokoła” Józef Nyka: *Atak był właściwie nie zaplanowany – jak większość akcji, którymi dowodził „Pazur”. Nie miałem nigdy o nim dobrego zdania – był to raptus, nie wiem jakie miał wykształcenie z wojska. W akcjach jednak nie był pewny. Zob. Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 17 IX 2007 r. (w zbiorach autora).*

⁴⁹⁰ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 II/5, A. Marczyński, „Rozbrojenie placówki Wehrmachtu w Tylmanowej”, mps, 1973 (oraz odrębne uwagi Z. Faix-Dąbrowskiego); Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury. Część 4: Rozbicie placówki mostowej Wehrmachtu...*, s. 64-72; T. Galica, *Podhale – Ochotnica...*, s. 24-25.

⁴⁹¹ Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury. Część 4: Rozbicie placówki mostowej Wehrmachtu...*, s. 67.

żołnierzy zostawił dla dalszego ich konwojowania, a z częścią pobiegli dalej ku placówce. Zajęli się tam zabezpieczeniem broni, załadunkiem jej i wyposażenia na ściągnięte szybko furmanki, zlikwidowaniem ubezpieczenia terenu i nadzorowaniem całego transportu⁴⁹². Ze strony partyzantów nikt nie został ranny, natomiast Niemiec Josef Orłowski, przed którym wybuchł granat, wymagał pomocy lekarskiej i został zaraz po akcji odesłany furmanką do Krościenka. W ręce partyzantów wpadło 16 żołnierzy Wehrmachtu oraz członek Organisation Todt. Podczas wymiany strzałów zdołał uciec członek załogi, który akurat przed atakiem znajdował się nad brzegiem Dunajca⁴⁹³. Akowcy zdobyli dużą ilość uzbrojenia i wyposażenia wojskowego: erkaem Spandau (MG 42), 2 włoskie pistolety maszynowe Beretta, 5 karabinów tzw. dziesięciopięciopalcowych, 10 karabinów, 4 pistolety, 4 pięści pancerne (Panzerfausty), 40 granatów, 5000 sztuk amunicji oraz 20 kompletów mundurów i oporządzenia, a także rower⁴⁹⁴.

Około południa partyzanci wraz z wykorzystanymi do transportu sprzętu Niemcami oraz podwodami, którymi wywieziono zabraną z placówki broń, dotarli na Twarogi⁴⁹⁵. W obozie nie było ani kpt. „Lamparta”, ani por. „Lasa”. Kiedy po kilku godzinach kpt. Zapala przybył do obozu, nie był zachwycony tym, że partyzanci przyprowadzili jeńców. Oddział nie posiadał odpowiedniego zaplecza ani też dodatkowej żywności, żeby przetrzymać ich u siebie do końca wojny, z drugiej strony nie było też powodu, aby ich likwidować. Można było ich wykorzystać w kolejnej akcji, jednak nie zmieniało to faktu, że obóz na Twarogach został zdekonspirowany i trzeba było zacząć szukać nowego miejsca na przetrzymywanie batalionu. Sami Niemcy, w większości starsi mężczyźni, byli przerażeni niewolą i obawiali się o własne życie⁴⁹⁶. Tego samego wieczora byli świadkiem egzekucji na Twarogach jednego z partyzantów z grupy „Łotnego” – Michała Mnichowskiego „Żbika”, oskarżonego przez „Lamparta” o dezercję i współpracę z Niemcami⁴⁹⁷. Partyzanci kazali im wykopać grób dla „Żbika” i pochować go w nim. Wszyscy Niemcy zostali przesłuchani, ustalono jednostki, w których służyli, oraz zadania, jakie mieli wykonywać w Tylmanowej. W sprawozdaniu z przesłuchania jeńców „Lampart” pisał: *Twierdzą, że słyszeli o partyzantach i to jak najlepiej. Partyzanci polscy mają taki mir u nich, że już z góry przygotowują się do poddania, jeżeli są pewni, że to rzeczywiście są Polacy. Pozatym słyszeli o partyzantach rosyjskich, których obawiają się i przed którymi będą się bronić,*

⁴⁹² *Ibidem*.

⁴⁹³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Sprawozdanie z przesłuchania jeńców z 30 XI 1944 r., k. 108; BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 05250/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 30 XI 1944 r., k. 106. Pochwyconymi Niemcami byli: Kristof Arnold, Gerhart Brütt, Franz Mischorr, Franz Kalinowski, Peter Prickartz, Wilhelm Mechtenberg, Robert Windfuhr, Johann Gärtner, Wilhelm Schmechtala, Franz Beste, Hermann Bohr, Peter Seulen, Ewald Herder, Johann Braxtermann, Georg Petereit, Johann Pfann i Kurt Noak (z OT). Ich liczba zgadza się z meldunkami niemieckimi, gdzie podano, że 28 listopada uprowadzono 2 podoficerów i 14 szeregowych Wehrmachtu, nie wspominając o członku OT.

⁴⁹⁴ BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 05250/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 30 XI 1944 r., k. 106; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 138. W meldunku niemieckim podane są inne dane odnośnie do zabranego sprzętu wojskowego: erkaem, 2 pm, 16 kb, pistolet, 6 pięści pancernych, 15 granatów i 2500 szt. amunicji.

⁴⁹⁵ Relacja Polaka z Osobia z 30 VII 2005 r. (w zbiorach autora).

⁴⁹⁶ Relacja Rozalii Polczyk z 30 VII 2005 r. (w zbiorach autora).

⁴⁹⁷ Zob. s. 393 podrozdział 3.4.5.



■ Dom rodziny Gołdynów na osiedlu Twarogi w Ochotnicy Dolnej. *Zbiory Marka Kurzei*

*gdyż ci ich strzelają. Istnieje jeszcze jedna grupa partyzantów, o których oni wiedzą, a mianowicie o tych, którzy na własną rękę grabią i rabują. Twierdzą, że gdy przyjdą do oddziałów niem[ieckich] niczego złego nie powiedzą i powiedzieć nie mogą, gdyż to, co jedli u partyzantów, tego już przez dłuższy czas nie widzieli w swoich oddziałach. Przypuszczają, że gdy w przyszłości dostaną list [z żądaniem poddania się], będą już wiedzieli, kto go przysyła i bez wszystkiego złożą broń*⁴⁹⁸. Niestety tego samego dnia, kiedy miała miejsce akcja w Tylmanowej, do Ochotnicy przyjechali (możliwe, że również w związku z rozbiciem posterunku na Rzece) żołnierze SS z kwaterującą w Krościenku grupy bojowej SS-Untersturmführera Albrechta C. Matingena. Podczas patrolu esesmani zrabowali elementy elektrowni wodnej należącej do Jana Warmuza i zastrzelili uciekających przed nimi dwóch mężczyzn – Wojciecha Błachutę oraz wspomnianego już przy okazji grupy braci Giełdczyńskich Ludwika Warmuza „Ptaszka” (żołnierza IV batalionu i łącznika „Lamparta”)⁴⁹⁹. Ten fakt jasno pokazywał, że w najbliższej okolicy osiadł na dłużej groźny przeciwnik, który nie boi się penetrować terenu Ochotnicy i postępuje z jej mieszkańcami bezwzględnie – wszystkich traktując jako podejrzanych o współpracę z partyzantką.

30 listopada 1944 r. pluton ppor. „Pazura” wraz z jeńcami niemieckimi wymaszerował z obozu na Twarogach i przez Osobie, Kamienicę i Zabrzeż dotarł w rejon Łącka, a stamtąd przeszedł do Szczereża, gdzie zatrzymał się na całodzienny odpoczynek. Celem akcji była tym razem niemiecka placówka chroniąca tartak w Jazowsku. W nocy z 1 na 2 grudnia

⁴⁹⁸ ANKR, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Sprawozdanie z przesłuchania jeńców z 30 XI 1944 r., k. 108.

⁴⁹⁹ AOKŚzPNP IPN w Krakowie, S 24/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Jana Brzeźnego z 18 IX 1974 r., k. 3; D. Golik, *SS-Kampfgruppe Matingen...*, s. 98. O tym, że przyjazd Niemców łączył się z akcją na Rzece, wspomina W. Chrobak. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

1944 r. pluton podszedł do placówki i próbował negocjować jej poddanie się przy pomocy jeńców z Tylmanowej. Pertraktacje nic nie dały, dlatego też po krótkim ostrzelaniu placówki partyzanci wycofali się, puszczając po drodze wolno jeńców niemieckich⁵⁰⁰. Po akcji grupa „Pazura” przeszła w rejon Czarnego Potoku i Maszkowic, rozpoczynając *de facto* okres samodzielnej działalności plutonu, jedynie sporadycznie utrzymując kontakt z dowództwem batalionu w Ochotnicy. Jej działalność od tego momentu zostanie omówiona w osobnej części pracy, podobnie jak działalność wyodrębnionego z IV batalionu na początku grudnia 1944 r. Oddziału Specjalnego por. Tadeusza Kosmowskiego „Łasa”.

Również 30 listopada 1944 r. pchor. Zbigniew Oleś „Dog” w towarzystwie kilku żołnierzy batalionu udał się do Szczawy, gdzie miał odebrać broń i umundurowanie zrzucone, które dowództwo pułku przydzieliło „Lampartowi”. Partyzanci przywieźli do Ochotnicy 3 niemieckie karabiny maszynowe MG 42 (określane jako „km Spandau”; z 27 taśmami amunicji), 5 pistoletów maszynowych Sten (z 9 magazynkami), karabin przeciwpancerny Solothurn kal. 20 mm (4 magazynki i 100 sztuk amunicji), 30 granatów i 27 detonatorów, 6 rakiet, 3000 sztuk amunicji karabinowej (kal. 7,92 mm) oraz 4000 sztuk amunicji pistoletowej (kal. 9 mm), oraz 39 par butów i 19 płaszczy⁵⁰¹. Podniosło to zdecydowanie morale żołnierzy IV batalionu. W „Dzienniku Wydarzeń” zanotowano: *Wiarę się cieszy bardzo. Humor się poprawia. Stwierdzamy jednomyślnie – nową broń musimy wkrótce wypróbować na szwabach*⁵⁰². Potwierdzał to sam „Lampart”, pisząc w meldunku sytuacyjnym z 5 grudnia 1944 r.: *Ostatni zrzut podniósł na duchu naszych żołnierzy tak bojowo jak i psychicznie, tym samym przekonywując, że nasi rodacy za granicą o nas nie zapominają i współpracują z nami*⁵⁰³.

Od pierwszych dni grudnia batalion (sztab oraz część 10. kompanii), w związku z dekonspiracją bazy na Twarogach rozpoczął przeprowadzkę do nowego obozu zimowego położonego w potoku Forendówki, na Polanie Czepielowej w Ochotnicy Górnej. „Lampart” wraz ze sztabem zamieszkał w pochodzącej z pierwszej połowy XIX w. kolibie (obecnie określanej jako „Kurnytowa Koliba”) należącej do Jana Czepiela, natomiast pozostali partyzanci zajęli dwie połączone boiskiem stajnie, położone obok koliby i udostępnione im przez górali, którzy wykorzystywali je jedynie sezonowo⁵⁰⁴. Jak wspominał strz. Józef Uznański „Jeleń III”:

⁵⁰⁰ BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 05770/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 6 XII 1944 r., k. 121; Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury. Część 4: Rozbicie placówki mostowej Wehrmachtu...*, s. 71-72. Wbrew pogłoskom utrwalonym m.in. w relacjach mieszkańców Ochotnicy i Tylmanowej, jeńców niemieckich rzeczywiście wypuszczono (a nie rozstrzelano lub oddano partyzantom sowieckim), co potwierdzają również meldunki niemieckie. Zob. A. Marczyński, „Jazowsko. Akcja na Tartak”, mps, b.m.d.

⁵⁰¹ ANKR, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Rozkaz 303 nr 10/44 [z rozdziałem sprzętu zrzuconego], k. 158; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu, 1. psp AK, Protokół zdawczo-odbiorczy z 30 XI 1944 r., k. 247. Jak wynika z dalszej korespondencji kpt. Zapalę z dowództwem pułku, kilkanaście par butów okazało się być za małych na partyzantów.

⁵⁰² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu, 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 138.

⁵⁰³ ANKR, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek sytuacyjny „Lamparta” do „Borowego” z 5 XII 1944 r., k. 107.

⁵⁰⁴ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 8 XI 2008 r. (w zbiorach autora). W. Chrobak wspominał: *Tam były dwie stajnie i boisko. To na boisku mieliśmy kuchnię, a w tych dwóch stajniach mieliśmy pryzce. [...] Jak Kopeć we Forendówkach tam była leśniczówka. Na dole siedział Olipra, leśniczy, a na górze były okna też na poddaszu [...] to zabraliśmy je z tej leśniczówki okna i drzwi i do tej stajni Kurnytowej tam my poprawiali. Tak przez dwa tygodnie, żeśmy to ryktowali – ja, Giblak.*

W samej bazie było dobrze. Był duży szałas, prycze piętrowe, ciepło, na środku piec – duży żelazny. Tam się wypoczywało. Wyżywienie to specjalne grupy [organizowały], które przygotowywały posiłki. Dokuczały wszy, plaga. Dopiero dostaliśmy ze zrzutu, bo dostawaliśmy zrzuty, proszek DDT. I to jak się włożyło do kieszonki [...] się otworzyło i koniec było z wszakami. [...] Pomimo, że my przestrzegali żeby bieliznę zmieniać, myć się i to jednak te wszy [były]⁵⁰⁵. Pojedynczy partyzanci przebywali też często w położonej w pobliżu obozu zagrodzie miejscowego gajowego – Józefa Sędzimira⁵⁰⁶. Obóz zabezpieczała w ciągu dnia jednoosobowa warta w dolinie Forendówek, przy oddalonych kilkaset metrów od polany drodze i strumieniu. Posterunku od strony Magurek nie wystawiano w ogóle, natomiast w nocy warty wystawiano tylko na terenie samego obozu⁵⁰⁷. Przeniesienie obozu trwało kilka dni i zostało zakończone 5 grudnia 1944 r. Poczta akowska miała być odtąd kierowana do skrzynki kontaktowej u Józefy Trzaski „Trias” w Ochotnicy Dolnej, która znała nowe miejsce postoju oddziału i dostarczała „Lampartowi” meldunki z terenu. Życie w nowym obozie różniło się znacznie od chwil spędzonych w poprzednich miejscach przede wszystkim dlatego, że stale przebywało w nim zaledwie kilkunastu partyzantów, natomiast pozostałe oddziały podległe formalnie kpt. „Lampartowi” operowały jako grupy lotne dowodzone przez por. „Łasa”, ppor. „Pazura” czy pchor. „Białego”. Na dzień 15 grudnia 1944 r. stan osobowy batalionu wynosił łącznie 67 ludzi, z czego na dowództwo stale zakwaterowane w Forendówkach przypadało 6 osób (2 oficerów, podchorąży, podoficer i 2 strzelców) uzbrojonych w 3 pistolety maszynowe, 3 karabinki, 6 pistoletów, 6 granatów oraz materiały wybuchowe do ewentualnego wykorzystania podczas akcji dywersyjnych. 10. kompania – rozcłonkowana między działający samodzielnie OS por. Tadeusza Kosmowskiego „Łasa” (9 osób) oraz grupę pchor. Kazimierza Karge „Białego” – liczyła łącznie 35 ludzi (oficera, 2 podchorążych, 4 podoficerów i 28 szeregowych), wyposażonych w 3 erkaemy, 24 karabiny, 30 karabinków, 3 pistolety maszynowe, 9 pistoletów, 30 granatów oraz 2 pięści pancerne. 11. kompania złożona z grupy „Pazura” operującej w rejonie Łącka i kilku partyzantów formalnie do niej należących, którzy przebywali w obozie batalionu, liczyła w tym czasie 26 ludzi (oficer, podchorąży, 3 podoficerów i 21 szeregowych) i uzbrojona była w 4 erkaemy, 36 karabinów, 27 karabinków, 3 pistolety maszynowe, 15 pistoletów i 60 granatów oraz 2 pięści pancerne⁵⁰⁸. Uzbrojenie i wyposażenie batalionu było więc bardzo dobre i nigdy wcześniej na jednego żołnierza tej jednostki nie przypadało statystycznie tak dużo doskonałej broni. Jednocześnie „Lampart”, biorąc pod uwagę prowadzenie działalności bojowej także w okresie zimowym, zdołał wyposażyć niemal wszystkich żołnierzy w narty, gromadząc w pierwszych dniach grudnia 55 par tego wygodnego w górach środka lokomocji⁵⁰⁹.

Konia miałem, takiego taborowego – [wysyłano mnie, żeby] drew przywieźć czy co. Koń był u Sędzimira [właśc. Sędzimira].

⁵⁰⁵ AHM-1917, Relacja Józefa Uznańskiego z 1 IX 2010 r.

⁵⁰⁶ M. Kurzeja, *Obozy partyzanckie Armii Krajowej w Gorcach...*, s. 21-22; Z. Faix-Dąbrowski, *Czasze spadochronów...*, s. 3.

⁵⁰⁷ Na warcie stało się w ciągu dnia 2 godziny, a w nocy godzinę. Partyzanci wspominali, że posterunek w dolinie Forendówek znajdował się pod rozłożystą jodłą, która dawała doskonałe schronienie przed deszczem i śniegiem. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 VIII 2013 r. (w zbiorach autora).

⁵⁰⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Raport stanu ludzi i uzbrojenia 505 z 15 XII 1944 r., k. 156.

⁵⁰⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek sytuacyjny „Lamparta” do „Borowego” z 5 XII 1944 r., k. 107.

Mniej aktywny w akcje partyzanckie okres zimowy dowództwo pułku postanowiło wykorzystać do szkolenia żołnierzy. 6 grudnia 1944 r. zostały rozesłane do poszczególnych jednostek 1. psp AK „Wytyczne wyszkolenia na okres zimowy” dotyczące wyszkolenia bojowego, strzeleckiego, musztry z bronią i bez broni, regulaminu służby wewnętrznej, a także grenadierki, gimnastyki oraz pogadarek na tematy polityczne⁵¹⁰. Na podstawie tych wytycznych por. Józef Przedzrymirski „Sokół” opracował tygodniowy program wyszkolenia dla żołnierzy IV batalionu na okres od 11 do 16 grudnia 1944 r. Szkolenie miało odbywać się przez sześć kolejnych dni i obejmować przede wszystkim terenoznawstwo, bronioznawstwo oraz musztrę i elementy służby wewnętrznej. Szkolenia miały być prowadzone codziennie od 8.30 do 15.00, a w ostatni, szósty, dzień szkolenia miała być powtórka z całego tygodnia. W ramach ćwiczeń nie przewidywano jednak ostrego strzelania, najprawdopodobniej z obawy przed dekonspiracją obozu w Forendówkach⁵¹¹.

Pierwsze dni grudnia 1944 r. były okresem dość trudnym dla obozujących w Gorcach partyzantów. Niemcy w związku ze zbliżającym się frontem postanowili zadbać o swoje zaplecze i zlikwidować kwatrujące tam oddziały sowieckie. Jak zanotował kpt. Zapła: *W tych dniach [2 grudnia 1944 r.] było bombardowanie Gorca [właśc. polany Ustępne pod Gorcem, gdzie mieściła się siedziba sztabu zgrupowania Żołotara], potok Jamne i ostrzeliwanie z broni pokładowej wymienionych terenów. Przejście oddziałów niemieckich przez teren gór Obidowskich i Kowańca, zabranie w Kowańcu większej ilości bydła, kilku ludzi cywilnych, między którymi zabrano strzelca Franka [Franciszka Jędroła], który jako chory przebywał od dłuższego czasu (na Buflaku), spalanie kilkunastu kolib na górach Obidowskich i górach Kowańca*⁵¹². Także w kolejnych dniach spodziewano się większej akcji pacyfikacyjnej w pow. nowosądeckim i nowotarskim, do której Niemcy mieli ściągać siły policyjne z rejonu Częstochowy



Kpt. Julian Zapła „Lampart” wraz z ochroną, zima 1944 r. Zbiory rodzinny Aleksandra Marczyńskiego

⁵¹⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Wytyczne wyszkolenia na okres zimowy z 6 XII 1944 r., k. 64.

⁵¹¹ *Ibidem*, Tygodniowy program wyszkoleniowy od 11.12 do 16.12.44, k. 251.

⁵¹² ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek sytuacyjny „Lamparta” do „Borowego” z 5 XII 1944 r., k. 107. Franciszek Jędroł po aresztowaniu został wysłany do niemieckich obozów koncentracyjnych – kolejno do KL Auschwitz, KL Gross-Rosen i KL Mauthausen. Udało mu się jednak doczekać końca wojny i po wyzwoleniu obozu powrócić do Polski. Zob. IPN Kr 39/16043, Akta paszportowe Franciszka Jędroła.

i Radomia⁵¹³. Na szczęście jednak żadna z tych akcji nie była wymierzona bezpośrednio w oddziały AK, a tym bardziej w żołnierzy batalionu „Lamparta”.

Równolegle z akcjami zbrojnymi skierowanymi przede wszystkim przeciwko oddziałom sowieckim Niemcy poczynili w listopadzie i grudniu 1944 r. kroki zmierzające do zawarcia taktycznego porozumienia z podhalańską AK w celu współdziałania przeciw bolszewikom. Nie było to na terenie dystryktu krakowskiego nowe zjawisko – próby nawiązania współpracy z polskim podziemiem niepodległościowym podejmowano już wcześniej w inspektoracie „Maria” (Miechów) w 1943 i 1944 r. oraz na terenie Obwodu AK „Murawa” w sierpniu 1944 r. W obu wypadkach oficerowie Sipo i SD za pośrednictwem lokalnych komórek policji oraz administracji cywilnej starali się skłonić miejscowe struktury AK do wzajemnej neutralności i wspólnej walki z bolszewikami. W Miechowie pertraktacje prowadzono z rozkazu SS-Hauptsturmführera Heinricha Hamanna – szefa Referatu IV A KdS w Krakowie, a wcześniej kierownika Greko w Nowym Sączu. Niemcy postulowali w nich, ażeby AK zakończyła akcje wymierzone w magazyny, majątki, gospodarstwa niemieckie oraz skłoniła ludność do oddawania władzom zarządzanych kontyngentów. Chcieli także, ażeby AK nie atakowała kolumn niemieckich na ważnej strategicznie szosie między Krakowem a Warszawą. Żołnierze podziemia mieli również zaprzestać akcji wymierzonych w żołnierzy niemieckich oraz dokonać wymiany jeńców z Niemcami. Z kolei krakowskie Sipo zadeklarowało w zamian zaniechanie aresztowań żołnierzy AK w pow. miechowskim. Rozmowy z Niemcami prowadził ze strony AK oficer do zadań specjalnych Inspektoratu „Maria” – por. Alojzy Dziura-Dziurski (vel Henryk Wielgut) „Kmita”. Relacje biorących udział w rozmowach oficerów niemieckich, a także raporty policyjne wysyłane wyższym instancjom w Berlinie, wskazują, że rozmowy te zakończyły się częściowym przynajmniej powodzeniem i obie strony starały się przez jakiś czas przestrzegać uzgodnionych podczas nich warunków⁵¹⁴. Inaczej sprawy potoczyły się w obwodzie myślenickim AK, gdzie do rozmów z Hamannem przystąpił por. Wincenty Horodyński „Kościeszka”, będący wówczas dowódcą zgrupowania partyzanckiego, którego sztab kwaterował na tysinie. Podczas spotkania Hamann zażądał przede wszystkim wolnego przejazdu dla wojsk niemieckich na terenach zajmowanych przez podległe „Kościeszki” oddziały AK, natomiast w zamian zdecydował się na zmniejszenie obciążeń kontyngentowych w rejonie kwaterowania zgrupowania oraz uznanie AK za rzeczywistego gospodarza terenu. Pomimo zgody strony niemieckiej na warunki postawione przez AK, zwierzchnicy por. Horodyńskiego zdecydowali się przerwać rozmowy, co mogło być jednym z powodów uderzenia na zgrupowanie partyzanckie „Murawy” w pierwszych dniach września 1944 r.⁵¹⁵

Już w październiku 1944 r. po serii aresztowań w obwodzie gorlickim Niemcy próbowali wysondować, czy miejscowa AK *działa przeciwko Bol[szewikom]* czy też z *nimi współdziała*⁵¹⁶. Według raportów wywiadu sądeckiej AK, na przełomie października i listopada 1944 r.

⁵¹³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Odpis pisma 313 do 515 z 6 XII 1944 r., k. 63.

⁵¹⁴ Zob. IPN Kr 075/1, t. 41, Zeznania Kurta Heinemeyera, k. 123–125; D. Dyląg, *op. cit.*, s. 32–36.

⁵¹⁵ D. Dyląg, *op. cit.*, s. 39–47. Próby te wpisywały się szerszą politykę niemiecką mającą na celu wykorzystanie Polaków do walki przeciwko Armii Czerwonej. Zob. W. Borodziej, *op. cit.*, s. 70–71, 82–83.

⁵¹⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, Lipiec „D” – 281/20[właśc. 22].10.44, 1/VII do 2/I, Raport KW za czas od dnia 13–22.10.44.

Greko w Nowym Sączu otrzymał rozkaz nawiązania kontaktów z AK *celem współpracy, zabezpieczenia sobie tyłów i ułatwienia sobie zwalczania partyzantów bolszewickich*⁵¹⁷, w związku z czym wstrzymano aresztowania i rozstrzeliwania żołnierzy tej formacji. W poufnych rozmowach policjanci niemieccy żalili się, że *G[esta]po w Krakowie nawiązało już kontakt z AK, w nowosądeckim nie mogą go nawiązać, nie mają nawet sposobu przekazania jakiegoś listu celem nawiązania kontaktu, ponieważ nikt im nie ufa i nie przyjmie takiego listu*⁵¹⁸.

Równoległe z próbami skontaktowania się z AK Niemcy zaczęli tworzyć własne grupy dywersyjne mające zajmować się wywiadem na terenach przyfrontowych, podszywając się także pod oddziały niepodległościowe. W nomenklaturze podziemia określano je mianem „AK 2”. W raporcie wywiadu inspektoratu z 28 października 1944 r. czytamy: *W związku ze stworzoną przez Niemców tzw. AK 2 z siedzibą i obozem szkolnym w Tarnowie stwierdzono, iż na terenie Nowego Sącza werbunkiem zajmuje się Lech Rzymek, który odbył odpowiednie przeszkolenie w Tarnowie. Członkowie AK [2], z których 6 jest nam znanych mają zadanie wykrywania jacejek komunistycznych. Dodatkowo otrzymali zadanie nawiązania kontaktu z przemytnikami ze wschodu i tą drogą zbieranie wiadomości z terenu zafrontowego. Rzymek został przeprowadzony na stronę sowiecką i dotychczas nie powrócił. AK 2 w Nowym Sączu nie ma kontaktu z AK*⁵¹⁹. Dość szybko okazało się, że członkowie tych grup stanowili formacje podległe Wehrmachtowi, a nie miejscowej policji bezpieczeństwa. Był to zapewne któryś z frontowych oddziałów wywiadowczych (Frontaufklärungstruppe) lub też grupa z tzw. Unternehmen Zeppelin, zbudowana i nadzorowana przez wywiad wojskowy⁵²⁰. Niebezpieczne było jednak to, że członkowie tych grup werbowali do swoich celów ludzi, którym wydawało się, że mają do czynienia z Armią Krajową i na rzecz właśnie tej formacji prowadzą wywiad przeciwko bolszewikom. Ostatnią wzmiankę na temat „AK 2” można odnaleźć w rozkazie Komendanta



SS-Sturmbannführer Robert Weissmann – do 1943 r. szef Greko w Zakopanem, a następnie kierownik referatu IV N KdS w Krakowie.
Zbiory IPN

⁵¹⁷ *Ibidem*, „Lipiec” D – 310/014011044, 1/VII do 2/I, Uzupełnienie raportu KW z dnia 14 XI 1944 r.

⁵¹⁸ *Ibidem*.

⁵¹⁹ *Ibidem*, Lipiec „D” – 284/28.10.44, 1/VII do 2/I, Raport KW za czas od 23-28.10.44. Wzmianka na temat werbunku do „AK 2” w Nowym Sączu pojawia się już w raporcie wywiadowczym z 4 X 1944 r. Poza Rzymkiem do AK 2 należeć mieli również: Marian Sowa (vel Marian Słowikowski), Zenon Migacz (vel Zenon Klimek), Stanisław Łukacz (vel Stanisław Koziński) oraz Eugeniusz Krzykański. Ich kontaktem w Tarnowie był człowiek o pseudonimie „Beton 00/9”.

⁵²⁰ W raporcie wywiadu inspektoratu z 9 XII 1944 r. pisano m.in. o wymianie legitymacji członków tej formacji, na takie, na których widniał napis: „Für die Richtigkeit des Ausweises – Kommandeur d. Feldgen. t. A.O.K.” z podpisem „mjr Marschal”. Sugerowałoby to, że członkowie tej grupy podlegali niemieckiej żandarmerii polowej. Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, Lipiec „D” – 334/9.12.44, 1/VII do 2/I, Raport KW za czas od 26.11-9.12.44. O „AK 2” wspomina także S. Dąbrowa-Kostka, nie precyzując jednak czym była i na jakiej zasadzie działała ta formacja (S. Dąbrowa-Kostka, *Ostatnie miesiące w okupowanym Krakowie*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej” 2005, nr 7, s. 21).

Obwodu AK Nowy Sącz z 16 stycznia 1945 r., w którym ostrzega on o rozbudowie tej formacji przez Wehrmacht oraz dużej roli Ukraińców w jej tworzeniu⁵²¹.

Próby zbliżenia się do AK miały miejsce również na terenie pow. nowotarskiego i dotyczyły także IV batalionu. Już na początku listopada 1944 r. kochanka szefa Greko w Zakopanem (nieznana z nazwiska „pani Stasia”) SS-Sturmscharführera Richarda Arno Sehmischa, która utrzymywała również kontakty z podziemiem, wysłała list do właściciela tartaku w Szlachtownej Zbigniewa Zdziarskiego, w którym znajdowała się także informacja dla ppor. Adama Winnickiego „Pazura”. List ten nie zachował się, jednak z relacji „Pazura” znamy jego treść: *Otworzywszy list stwierdziłem, że zawierał początkowo wiadomości o rodzinie p. Zdziarskiego [właśc. Zdziarskiego] w Zakopanem, a potem pisała p. Stasia do Zdziarskiego o mnie w ten sposób, że Pazur robi niemcom świństwa, że co innego jest walczyć a co innego robić świństwa, jak np. rozebranie dwóch oficerów Grenzschutz'u, odgrażała się, że jeżeli dalej tak będzie, to moja rodzina będzie aresztowana, i gdybym wiedział jak cierpi w Gestapo 15 ludzi Pazura aresztowanych w Ochotnicy (???) to napewno bym inaczej postępował. Swoim postępowaniem psują też mocno sprawę kpt. z Lubania [chodzi zapewne o E. Durkalca], którego ona stara się wyciągnąć. Arno (Se[h]misch) chciałby się ze mną widzieć i rozmawiać na ten temat, i przyszedłby sam na umówione miejsce bez broni⁵²²*. Trudno nazwać tę propozycję przypadkiem, zwłaszcza że zbiega się w czasie z wymienionym wcześniej rozkazem nawiązania kontaktu z AK przez pracowników Sipo. List ten i zawarte w nim informacje dowództwo batalionu słusznie zignorowało i nie poczyniło żadnych kroków w celu zorganizowania spotkania „Pazura” z Sehmischem. Sprawę trafnie podsumował też sam ppor. Winnicki, mówiąc do swoich podwładnych, że *niechby Se[h]misch przyjechał to byśmy go zaraz kropili i że z tym durniem nie mam zamiaru gadać⁵²³*.

Więcej informacji na temat stanu wiedzy policji niemieckiej o strukturach podziemia w pow. nowotarskim przedstawia raport Jana Kabłaka-Ziembickiego „Klina” do „Borowego” z 6 grudnia 1944 r. Pisał w nim, że Gestapo jest w posiadaniu bardzo wielu danych na temat struktur i osób działających w miejscowej AK, a wiadomości te pochodzą *wprost od towarzyszy od kieliszka Lamparta* [nie wiadomo, o kogo chodzi], *nadto od aresztowanych i skoncentrowały się w krakowskim KdS u kierownika referatu IV N (Nachrichten; rejestracja konfidentów, kartoteki) SS-Sturmbannführera Roberta Weissmanna, będącego do 1943 r. szefem Greko w Zakopanem⁵²⁴*. „Klin” informował ponadto: 1) *posiadane wiadomości [Niemcy] zbierają na wszelki wypadek i przypatrują się pilnie ludziom przez siebie podejrzanym, 2) są*

⁵²¹ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 II/33/1, Dokumenty Obwodu „Chwast”, Rozkaz do komendantów placówek z 16 I 1945 r. W rozkazie tym pisano: *Z wszystkich gromad całego powiatu zostali wezwani po jednym czy kilku do Nowego Sącza na specjalną komendę niemiecką w celu służenia im w walce z bolszewikami. [...] K[o]m[en]d[an]ci plac[ówek] postarają się wysledzić takowych i przesłać do KO gotowy wywiad o nich. Zabraniam kontaktowania się z nimi i dekonspirowania się przed takowymi.*

⁵²² Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie dla K.O. z 22 XI 1944 r.

⁵²³ *Ibidem*. Wybór „Pazura”, jako człowieka, za pośrednictwem którego Niemcy chcieli nawiązać kontakt z AK, też nie był raczej przypadkowy, lecz związany z faktem, że Winnicki był wcześniej urzędnikiem niemieckim i posiadał dokumenty volksdeutscha. Niemcy, wiedząc o tym, mogli się spodziewać, że Winnicki zgodzi się na spotkanie i dalsze rozmowy. Więcej na temat przeszłości A. Winnickiego zob. s. 353 w podrozdziale 3.3.6.

⁵²⁴ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 7, Meldunek 1/16 do 1/IX z 6 XII 1944 r., k. 44.

przekonania (słusznego), że jesteśmy bardziej wrogo usposobieni do gwiazdy [tj. bolszewików], że najważniejszym naszym zadaniem jest tępienie bandytyzmu i złych polaków. 3) osobiste nastawienie większości kierowników i poszczególnych Dienststellów i ramowe rozporządzenie z góry jest polaków nie drażnić, wykorzystać ich siły przeciwko bolszewikom i zabezpieczyć sobie, swoim rodzinom i kochankom bezpieczeństwo w każdej sytuacji. To się łączy praktycznie u nas z osobą Stasi, kochanką szefa w Zakopanem, której całość i nietykalność gwarantuje nam spokój dla wielu osób i na dużym odcinku pracy⁵²⁵. Z dużym zaniepokojeniem Kabłak-Ziembicki odnotowywał, że referat N krakowskiego Gestapo zna zarówno hierarchię służbową, jak i prawdziwe nazwiska większości oficerów w inspektoracie nowosądeckim AK. Wymieniono mi prawdopodobnie w łączności z właściwą funkcją (rzeczy te były wymieszane) 3853218263466781 [jest to zaszyfrowane nazwisko dowódcy 1. psp AK – Stabrawa]. Z tego samego źródła zwrócono się do niejakiego 20461700219916 [Kabłaka], stwierdzając, że ma dobre stosunki z miejscowymi oddziałami (Lampart) i możliwość dotarcia wyżej, ażeby natychmiast zapośredniczyć współpracę między AK a G[esta] po jako przedstawicielami narodu niemieckiego a nie tylko z punktu widzenia policyjnego. Kierunek współpracy miałby być zwrócony przeciwko 1735905213101129807977 [Bolszewikom], nadto przeciwko wszelkiemu bandytyzmowi. Szczegóły zapowiedział podać po podjęciu kontaktu⁵²⁶. Kontaktu tego, rzecz jasna, nie podjęto, jednak propozycja była względem AK aktualna aż do stycznia 1945 r.⁵²⁷

Już po zmianie obozu, w nocy z 1 na 2 grudnia 1944 r., patrol partyzancki z IV batalionu podpalił po raz kolejny nowo wykończony most drogowy na Dunajcu w Knurowie. Niemieckim strażnikom granicznym udało się wprawdzie ugasić pożar, jednak most został częściowo zniszczony i ponownie był nieprzejezdny⁵²⁸. Była to jedna z ostatnich poważniejszych akcji, jakie oddział przeprowadził w Gorcach, w bezpośrednim sąsiedztwie swojego obozowiska. Od tej pory akcje miały miejsce raczej w innych częściach powiatu i były wynikiem działalności wydzielonych patroli baonu, a nie planów jego dowództwa. Również w pierwszych dniach grudnia przyjęto do IV batalionu 8 nowych strzelców, oraz 2 partyzantów, których dowództwo przeniosło z innych jednostek AK (pchor. Zdzisław Dudzik „Dąbek” z dowództwa pułku oraz strz. Jan Gober „Gołąb”)⁵²⁹. Całą dziesiątkę przydzielono do 10. kompanii strzeleckiej. W tym samym czasie zwolniono na placówki 5 żołnierzy, którzy

⁵²⁵ *Ibidem*.

⁵²⁶ *Ibidem*. Por. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, Lipiec „D” – 352/30.12.44, 1/III do 2/I, Raport KW za czas od 15–30.12.44.

⁵²⁷ Ślady prób pozyskania AK do walki z Sowietami na terenie dystryktu krakowskiego można znaleźć również w raportach niemieckich z końca 1944 r. Zob. BArch, R 70-POLen/76, Der Höhere SS- und Polizeiführer im Generalgouvernement, I c (BdS), Tgb. Nr.138/44g, I c – Bericht über die Bandenlage im Monat November 1944. Krakau, 12 XII 1944 r., k. 120–130.

⁵²⁸ ANKR, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek sytuacyjny „Lamparta” do „Borowego” z 5 XII 1944 r., k. 107; BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 05770/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 6 XII 1944 r., k. 121. Źródła akowskie datują tę akcję na 1 XII 1944 r., natomiast meldunki niemieckie wskazują na 2 XII 1944 r.

⁵²⁹ Część nowoprzybytych stanowili tzw. Zakopiańczycy – Józef Uznański „Jeleń III”, Zdzisław Skorupka „Koliba”, Tadeusz Skorupka „Perć”, „Pyrć”, Franciszek Gross „Jodła”, Jan Czajewski „Mech” oraz NN „Jaząbek II”. Jak wspominał Józef Nyka: *Byli „nowi”, przyszli nieuzbrojeni i niewyszkoleni, uczyliśmy ich musztry i strzelania, nauczyliście z samym tylko celowaniem*. List Józefa Nyki do autora z 18 X 2012 r. (w zbiorach autora).

mieli problemy zdrowotne, oraz urlopowano 4 innych partyzantów⁵³⁰. W połowie grudnia do oddziału dołączył strz. Jan Kieta „Karp”, a strz. „Gołąb” został przydzielony jako goniec na skrzynkę pocztową „Jasion”⁵³¹. 14 grudnia 1944 r. partyzanci „Lamparta” wykonali wyrok na konfidentie niemieckim w Ochotnicy – Józefie Mikołajczyku (odbierając mu pepesze), a 3 dni później, 17 grudnia, rozmundurowano 2 spotkanych przypadkowo członków OT⁵³².

Jak już wspominałem, poza bazą batalionu były w tym czasie 2 grupy partyzanckie: OS „Łasa” liczący 9 żołnierzy, który wymaszerował na swoje nowe miejsce postoju 4 grudnia 1944 r., oraz złożona z 17 osób grupa ppor. „Pazura”. W dokumentach IV batalionu pojawia się dzień 6 grudnia jako data wyjścia oddziału Winnickiego w teren, ale – według relacji żołnierzy – po akcji w Jazowsku w dowództwie batalionu pojawiał się tylko sam „Pazur” oraz łącznicy, natomiast oddział stałe pozostawał w rejonie Łącka⁵³³. Z kolei 11 grudnia 1944 r. obóz w Forendówkach opuścił dowodzony przez pchor. Kazimierza Karge „Białego” patrol liczący 17 partyzantów, któremu przydzielono również nowo przybyłego do oddziału pchor. Zdzisława Dudzika „Dąbka”⁵³⁴. Grupa miała się udać w rejon placówki „Smrek” w Czar-nym Dunajcu i tam wykonać specjalne zadanie zlecone przez inspektorat, które miało polegać na likwidacji aktywistów Goralenvolku oraz ujęciu Wacława Krzeptowskiego⁵³⁵. Drogę z Górców na Podhale wspominał barwnie pchor. „Dąbek”: *Zima w górach, kiedy człowiek objuczony, kiedy pokryty szronem metal dosłownie parzy ręce – to nie to samo, co nawet dwudniowy patrol bojowy, kiedy się wie, że jest szansa powrotu do baczówki, gdzie pali się piecyk, gdzie ciasno i brudno – ale ze swoimi bezpiecznie. Pierwszą noc spędziliśmy w jakiejś stodole, w Ratułowiu – całą następną noc kluczyliśmy przez dolinę nowotarską, trzymając się z daleka od zakopiańskiej szosy; przekroczyliśmy ją gdzieś za Poroninem, by jeszcze przed świtem poprzez pola i rozpadliska dotrzeć do Murzasichla [...]*⁵³⁶. Po dotarciu na miejsce szybko rozpoczęto akcje bojowe. Już 13 grudnia zarekwirowano u Marii Pałki w miejscowości Dział rzeczy skradzione wcześniej przez bandę Jana Pietrzaka (30 miar płótna i 9 chustek). Kobiety, które przechowywały te towary, otrzymały karę chłosty (tzw. 25 punktów). Dzień później, 14 grudnia 1944 r., patrol „Białego” zlikwidował niemiecką

⁵³⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz 505 Nr 24/44 z dnia 7 XII 1944 r., k. 121.

⁵³¹ *Ibidem*, Rozkaz 505 Nr 25/44 z dnia 16 XII 1944 r., k. 122.

⁵³² *Ibidem*, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 138.

⁵³³ *Ibidem*, Rozkaz 505 Nr 25/44 z dnia 16 XII 1944 r., k. 122.

⁵³⁴ Pchor. „Dąbek” działał wcześniej w oddziałach egzekucyjnych AK na terenie Krakowa oraz w Obwodzie AK Myślenice. O wymarszu na Podhale z obozu w Forendówkach wspominał 20 lat później w następujący sposób: *Pożegnalny rozkaz dowódcy Batalionu kpt. „Lamparta” wygłoszony do wyprężonego przed baczówką dwuszeręgu był nie tyle programem bojowym, ile ogólną wskazówką jak mamy postępować, włączając w to już nawet życzenia świąteczne. Zob. Z. Dudzik, Święta pod szczytami, „Dziennik Polski” 1964, nr 305. Według J. Nyki „Szpisa”, w grupie tej znajdowało się łącznie 19 osób: pchor. Kazimierz Karge „Biały”, pchor. Zdzisław Dudzik „Dąbek”, kpr./plut. Stanisława Suliga „Sosna”, strz. (Karol?) Grabara „Karlik”, strz. NN „Sojka”, strz. Gerhard Schubert „Gerhard”, strz. Kazimierz Chelminiak „As”, strz. Antoni Domagała „Brzoza”, strz. NN „Żak”, strz. Franciszek Jarząbek „Słowik”, strz./st. strz. Józef Nyka „Szpis”, strz. Jan Nyka „Pantera”, strz. NN „Zdzisek”, strz. Zdzisław Skorupka „Koliba”, strz. Tadeusz Skorupka „Pyrć”, strz. Józef Uznański „Jeleń III”, strz. Stanisław Gawlak-Curuś „Cygan”, strz. Franciszek Gross „Jodła” i strz. Jan Czajewski „Mech”. Zob. Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”*...*

⁵³⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Pismo „Lamparta” do „Klina” z 11 XII 1944 r., k. 250; Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”*...

⁵³⁶ Z. Dudzik, *op. cit.*

konfidentkę Marię Gal (na podstawie wywiadu urlopowanego strz. Stanisława Szymusiaka „Zorzy”), u której skonfiskowano też 50 miar płótna. Także dzień później na potrzeby grupy zarekwirowano jednemu z handlarzy świnie, a 18 grudnia z placówki niemieckiej na Cyrlu koło Zakopanego zabrano krowę⁵³⁷.

Początkowo część partyzantów przebywała w Czarnym Dunajcu, gdzie wielu z nich miało swoje rodziny. Starano się więc nie wykonywać w tej miejscowości żadnych poważniejszych akcji. Mimo to 19 grudnia 1944 r. partyzanci wtargnęli do domu miejscowej volksdeutschki Grabary (*notabene* ciotki jednego z partyzantów – „Karlika”), zabierając jej radio, akordeon i budzik. Druga grupa, wraz z „Białym” i „Dąbkim”, zatrzymała się w tym czasie w Morawczynie. Według relacji strz. Józefa Uznańskiego „Jelenia III”, w tym czasie gdzieś w rejonie Zakopanego dokonano napadu na budynki gospodarcze zajęte przez niemiecką kompanię strzelców górskich. Akowcy mieli tam zarekwirować muły, konie i wartość magazynu żywnościowego należącego do tej jednostki. Akcji tej nie potwierdzają jednak żadne dokumenty, jej przeprowadzenie kwestionuje również inny żołnierz „Białego” – strz. Józef Nyka „Szpis”⁵³⁸. 22 grudnia obydwie grupy połączyły się i wspólnie udały się do schroniska Stanisława Karpiela w Dolinie Starorobociańskiej (prawym odgałęzieniu Doliny Chochołowskiej) w Tatrach. 23 grudnia z akowcami skontaktował się patrol sowiecki z oddziału kpt. Piotra Tichonowa. Wówczas zdecydowano, że partyzanci wspólnie wykonają atak na niemiecki punkt obserwacji lotniczej na Gubałównie. Jak zapisał pchor. Karge: *Wyprawa [...] nie powiodła się – Rosjanie stchórzyli*⁵³⁹. Nie było to jednak zgodne z prawdą. Więcej światła na przebieg tej akcji rzucają wspomnienia Józefa Nyki: *Chcieliśmy opanować [...] część zajmowaną przez Luftwaffe. Niewielkie wejście było od północy. Wezwani do otwarcia drzwi Niemcy nie otworzyli. Chciałem rozbić zamek serią z erkaemu, okazał się jednak zamrożony, choć go niosłem pod płaszczem. Te czeskie erkaemy miały taką wadę. To zresztą była robota naszego Anioła Stróża. Gdybyśmy w te grube mury weszli, przybyłe wojsko miałoby nas jak w pudełku. [...] Na naszym odchodnym Pyrc strzelił z rakietnicy do oświetlonego pomieszczenia po południowej stronie, a Zdzisek wpakował cały magazynek 10-strzałówki w to wielkie okno z grubych szybek*⁵⁴⁰. Po nieudanej akcji

⁵³⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek „Białego” do „Lamparta” z 25 XII 1944 r., k. 260–261. Wynika z tego, że „Biały” w dalszym ciągu korzystał z pomocy „Zorzy”, pomimo że był on w tym czasie oskarżany o bandytyzm i działalność w tzw. bandzie Jaśkularzy. Sprawa ta była już poruszana przy okazji działalności patrolu „Lotnego”.

⁵³⁸ AHM-1917, Relacja Józefa Uznańskiego z 1 IX 2010 r.; Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”...*

⁵³⁹ *Ibidem*. Niemcy odnotowali tę akcję w meldunku z 25 XII 1944 r., w którym zapisali: 23./24.12. *Udaremniony przez oddział pościgowy Wehrmachtu napad na stację obserwacji lotniczej [w oryg. Flugwarte] koło Zakopanego (90/69)*. Zob. BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Ic Lage Nr. 07160/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 25 XII 1944 r., k. 254. O tym, że akcję przerwano z uwagi na brak możliwości wdarcia się do budynku restauracji i wystrzelenie przez Niemców rakiet świetlnych, które zaalarmowały pobliskie posterunki, wspomina także w swoim opracowaniu T. Mianowski (T. Mianowski, *op. cit.*, s. 153). Por. A. Marczyński, „Gubałówka. Akcja na koszarach Wehrmachtu”, mps, b.m.d.; AHM-1917, Relacja Józefa Uznańskiego z 1 IX 2010 r.

⁵⁴⁰ Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”...*. Jediną zdobyczą partyzantów był tego dnia skórzany płaszcz kolejarski zabrany z górnej stacji kolejki na Gubałównie przez jednego z Rosjan. Podczas akcji kolejarze rozpoznali Tadeusza Skorupkę „Pyrcia” i nekali później jego rodzinę w Zakopanem.



Schronisko Stanisława Karpiela w Dolinie Starorobociańskiej. Zbiory IPN

oddział powrócił do schroniska Karpiela⁵⁴¹. Tam partyzanci spędzili święta i 25 grudnia 1944 r. ponownie zetknęli się z oddziałem kpt. Tichonowa. Sowietci, w zamian za przewodnika, który miał przeprowadzić trzech z nich z Tatr w Gorce (do zgrupowania Zołotara), ofiarowali akowcom pepeszę oraz pistolet czechosłowacki (9 mm). Na przełomie grudnia i stycznia partyzanci planowali też wykonać egzekucję na dwóch współpracownikach niemieckich z terenu Zakopanego – Jerzym Gałku i Józefie Pilińskim. Jak wspominał Zdzisław Skorupka „Koliba”: *Wyrok miał być wykonany w nocy. Po otoczeniu budynku, w którym mieszkał Gałek czterech moich kolegów udało się do mieszkania Gałka celem wykonania wyro-*

*ku. Ja natomiast pozostałem na dole mając za zadanie zabezpieczyć akcję. W pewnej chwili ujrzałem Gałka na balkonie krzyczącego niesamowitym głosem, że jest niewinny, wówczas wbiegłem do budynku aby przynaglić kolegów do pośpiechu ponieważ w okolicy zaczął się robić ruch, skorzystał z tego Gałek, skoczył z balkonu i zbiegł*⁵⁴². Cały czas partyzanckie patrole z grupy „Białego” poszukiwały też Wacława Krzeptowskiego – wysyłane były na Stoly, do schroniska na Hali Pyszej, zapuszczały się do Kościeliska, a nawet na leżącą już na terenie Słowacji polanę Zwierówka. Bezskutecznie. „Góralskiego księcia” nie udało się ująć. 30 grudnia 1944 r. obaj podchorążowie wraz z częścią grupy zeszli do Murzasichla. W Tatrach pozostała jedynie ośmioosobowa drużyna dowodzona przez kpr./plut. Stanisława Suligę „Sosnę”. 4 stycznia 1945 r. i ona musiała opuścić Tatry z uwagi na obławę niemiecką w rejonie Hali Pisanej, Doliny Kościeliskiej i Doliny Chochołowskiej⁵⁴³.

Działalność grupy „Białego” nie była jednak postrzegana tylko w jasnych barwach. Współpracujący z partyzantami IV baonu na terenie Tatr oddział ppor. Tadeusza Wronowskiego „Przygody” musiał przywoływać podkomendnych „Białego” do porządku: [...] *grupa podchor. „Białego” [...] miała rozkaz przejść w rejon Czarnego Dunajca przyszła jednak w moje strony i trochę nieładnie się zachowała, – wspominał „Przygoda” – ale po naszej interwencji musieli oddać to co odebrali [...] współpracującym z nami ludziami. Spotkałem się z nimi na Murzasichlu i ustaliliśmy, że nie będą prowadzić działalności bez uprzedniego porozumienia się z nami*⁵⁴⁴. Również operujący na tym samym terenie (jako Oddział Specjalny

⁵⁴¹ T. Mianowski, *op. cit.*, s. 153–155; Z. Dudzik, *op. cit.* Zob. J. Nyka, *Choinka z biało-czerwoną kokardą, „Turysta”* 1957, nr 23/24.

⁵⁴² IPN Wr 045/127, Teczka kontrolno-obszernościowa w sprawie Jerzego Gałka, Protokół przesłuchania świadka Zdzisława Skorupki z 25 VI 1948 r., k. 136. Gałek był wymieniany jako konfident niemiecki już wcześniej – m.in. w maju i czerwcu 1944 r. Zob. IPN Kr 075/1, Wywiad i kontrwywiad niemiecki, t. 17, Spis konfidentów zamiejscowych (Okręg Kraków) [z 13 VI 1944 r.], b.p.; AAN, Armia Krajowa, 203/XI-9, Spis konfidentów zamiejscowych (Okręg Kraków), b.m.d., k. 2; Lista konfidentów niemieckich [Obwód Nowy Targ], 30 V 1944 r., k. 41.

⁵⁴³ Zob. J. Nyka, *Zagłada schronisk chochołowskich, „Taternik”* 1974, nr 1.

⁵⁴⁴ AMT, Zbiory Adama Palmricha, List T. Wronowskiego do A. Palmricha z 16 XI 1994 r. Wronowski wspomina także o tym, że cała grupa „Białego” została zaproszona przez miejscowe struktury AK na zabawę organizowaną w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w dworze na Kośnych-Hamrach.

1. psp AK) oddział ppor. cc Feliksa Perekładowskiego „Przyjaciela” skarżył się kilkakrotnie na żołnierzy „Białego”. W meldunku z 28 grudnia 1944 r. ppor. „Przyjaciel” pisał: *W rejonie naszym znajduje się oddział pchor. Białego. Postępowanie ich psuje mi całą pracę. Używają np. furmanek [...] powyżej 2 dni nie płacąc im nawet, nie każąc zabierać furazu i jedzenia. – Furmani skarżą się – że niszczą konie. Będąc u jednej „volksdeutscher” zapomnieli o taktownym zachowaniu zostawiając na prześcieradle kupę gówna. Dzisiaj mówi o tym cały Czar[ny] Dunajec⁵⁴⁵. Niewątpliwie część z tych zarzutów była nieprawdziwa i musiała pochodzić z niesprawdzonych źródeł (np. rzekome zachowanie u Grabarowej). Warto je jednak odnotować jako świadectwo złożoności sytuacji, jaka miała w tym czasie miejsce na Podtatrzu, kiedy dwa wydzielone oddziały partyzanckie z 1. psp AK funkcjonowały na tym samym terenie w sposób zupełnie nieskoordynowany. Gdy 11 stycznia 1945 r. oddział „Białego” powrócił z Podhala do obozu w Ochotnicy, ppor. Perekładowski dość bezwzględnie podsumował jego pobyt na tym terenie w raporcie z 13 stycznia 1945 r.: *Wyniki pobytu oddziału pchor. Białego (meldunki ludności i plac[ówek]) 1) kilkakrotnie użył podwód na trasę powyżej 2 dni jazdy nie płacąc i nie każąc zabrać furaz i jedzenie 2) kilkakrotne wypadki strzelań dla fantazji po nocach, jazdy na nartach w biały dzień w mundurach i z opaskami, pijani – biegali po chałpach za dziewczkami 3) nie zachowanie tajemnic, szczegóły o zrzutach, gdzie, ile, meldunki służbowe pozostawiają osobom postronnym niczym nie związanym z pracą AK np. proboszcz w Miętusowie [właśc. Miętustwie] 4) Wystąpieniami w dzień spowodowali wizytę cywilnych agentów żandarmerii i gestapo w Ratułowiu i Miętusowie 5) trzeba by przypomnieć Białemu, że zadaniem A.K. jest ochrona ludności przed represjami, a nie narażanie jej na nie⁵⁴⁶.**

Okres zimowy był też odpowiednią porą na uporządkowanie spraw kancelaryjnych i sporządzenie wniosków awansowych oraz wniosków odznaczeniowych dla wyróżniających się partyzantów. Kpt. „Lampart” przedstawił 4 swoich podwładnych do Krzyża Walecznych. Strz. Zbigniew Faix-Dąbrowski (pisarz batalionu i dowódca patrolu propagandowego) oraz strz. Ryszard Karkosiński „Józik”, „Grom” (celowniczy erkaemu w 11. kompanii) przedstawieni zostali do odznaczenia przede wszystkim za akcję na placówkę w Tyłmanowej, podczas której obaj odegrali pierwszoplanową rolę. Ponadto „Lampart” pisał: *Zawsze swoim postępowaniem dają b[ardzo] dobry przykład dla kolegów. Zaslugują na odznaczenie Krzyżem Walecznych⁵⁴⁷.* Kolejnymi żołnierzami przedstawionymi do tego odznaczenia byli sierż. Jakub Družbacki „Bohucz” (szef batalionu) za zasługi podczas obrony pozycji na Przysłopie w czasie bitwy ochotnickiej oraz pchor. Zbigniew Oleś „Dog” (zastępca dowódcy plutonu w 10. kompanii) w dowód uznania jego roli w starciu pod Majdówką 18 października 1944 r.⁵⁴⁸ Z kolei do Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami kpt. Zapała przedstawił swoje łączniczki:

Informacji tych nie potwierdza jednak Józef Nyka „Szpis”. Zob. Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”...*

⁵⁴⁵ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Meldunek „Przyjaciela” do dowództwa pułku z 28 XII 1944 r., k. 124.

⁵⁴⁶ *Ibidem*, t. 2, Meldunek „Przyjaciela” do dowództwa pułku z 13 I 1945 r., k. 152.

⁵⁴⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK., Wniosek o nadanie Krzyża Walecznych z 11 XII 1944 r., k. 150, 152. We wniosku tym strz. „Józik” widnieje jako będący w AK od 1943 r. – jest to o tyle zastanawiające, że do grupy „Lamparta” przybył wraz z „Krakusami” w sierpniu 1944 r. Możliwe więc, że zanim zetknął się z por. Wojtasem, miał też inny kontakt konspiracyjny.

⁵⁴⁸ *Ibidem*. Według tego wykazu, obaj – zarówno „Bohucz”, jak i „Dog” – należeli do konspiracji od 1940 r.



Od lewej: strz. Jan Nyka „Pantera” i strz. Kazimierz Chelminiak „As” podczas rajdu grupy „Białego” w Tatry. Fot. Józef Nyka

Józefę Trzaskę „Trias” oraz Zofię Bandyk „Orlicę”⁵⁴⁹. Do stopnia podporucznika zostało nominowanych 3 podchorążych służących w batalionie: plutonowy podchorąży Zbigniew Oleś „Dog” (wybitna odwaga, sprytne podejście do ludzi, wybitne zdolności instruktorskie), plutonowy podchorąży Kazimierz Karge „Biały” (dowódca plutonu w 10. kompanii; dobry instruktor, odważny i sprytny) oraz kapral podchorąży Mikołaj Nowicki „Rosomak” (dowódca plutonu w 11. kompanii; wybija się wiadomościami wojskowymi, osobista odwaga)⁵⁵⁰. Do awansu przedstawiono także 5 wyróżniających się podoficerów: sierż. Jakuba Drużbackiego „Bohucza”, kpr. Stanisława Suligę „Sosnę” (dowódca drużyny), plut. Jana Kaselę „Zająca” (dowódca drużyny), plut. Teofila Zubka „Wiewiórkę” (zwiad dowódcy kompanii) i kpr. Lucjana Kowalskiego „Dzikiego” (dowódca drużyny)⁵⁵¹ oraz 18 strzelców: Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego „Bohuna”, Marcina Wąchałę „Ibisa”, Jana Plewę „Sokoła”, Jana

Sieńkę „Marsa”, Jana Jaśkowskiego „Borutę”, Józefa Nykę „Szpisa”, Mariana Drużbackiego „13”, Andrzeja Goca „Szpona”, Mariana Mordarskiego „Orla”⁵⁵², Mieczysława Dańkowskiego „Wichra”, Ryszarda Karkosińskiego „Józika”, „Groma”⁵⁵³, Stanisława Giblyka „Gila”, Leopolda Kwiatkowskiego „Cisa”, Stanisława Kozaka „Wisłę”, Andrzeja Piszczka „Juhasika”, NN „Tadka II”, Franciszka Kocańdę „Sępa” i Kazimierza Szymańskiego „Natana”⁵⁵⁴. Znamienne jest to, że do awansów i odznaczeń nie zostali przedstawieni partyzanci z oddziału „Łotnego” ani sam pchor. Budzyński, pomimo ogromnych zasług bojowych, jakie jego grupa miała na Orawie. Wydaje się, że wynikało to z arbitralnej decyzji „Lamparta”, który w tym czasie traktował „Łotnego” i jego ludzi jako dezertersów. Poza wnioskami „Lampart” wysłał także 15 grudnia 1944 r. do dowództwa pułku „Sprawozdanie dywersyjne” za okres od września do listopada 1944 r. oraz pierwotną wersję tzw. Kroniki oddziału „Lampart”, prowadzonej na bieżąco przez strz. „Bohuna”, która stała się podstawą do opracowania późniejszego „Dziennika Wydarzeń” batalionu. Kronika składała się z 6 stron maszynopisu i obejmowała okres od powstania oddziału „Lamparta” do pierwszych dni grudnia 1944 r.⁵⁵⁵

⁵⁴⁹ *Ibidem*, Wniosek o nadanie Krzyża Zasługi z Mieczami (srebrnego) z 11 XII 1944 r., k. 151.

⁵⁵⁰ *Ibidem*, Wniosek nominacyjny podchorążych IV Baonu na podporuczników [11 XII 1944 r.], k. 161.

⁵⁵¹ *Ibidem*, Wniosek nominacyjny podoficerów IV Baonu [11 XII 1944 r.], k. 163.

⁵⁵² W zestawieniu błędnie jako urodzony w 1926 r. – w rzeczywistości w 1927 r.

⁵⁵³ W zestawieniu błędnie jako „Józek”.

⁵⁵⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Wniosek nominacyjny strzelców IV Baonu na starszych strzelców [11 XII 1944 r.], k. 167.

⁵⁵⁵ IPN BU 1558/547, Sprawozdanie dywersyjne za okres od września do listopada 1944 r. (włącznie) z 15 XII 1944 r., k. 18; Kronika oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r., k. 3–6; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Fragment Kroniki oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r., k. 127–128.

18 grudnia 1944 r. w rejonie zakwaterowania IV batalionu 1. psp AK miało miejsce niecodzienne wydarzenie. W pobliżu Forendówek, obok polany Pańska Przechybka o godzinie 12.45 rozbił się amerykański bombowiec B-24 Liberator o numerze 251714 i nazwie własnej „California Rocket”, który uległ awarii silników podczas nalotu na rafinerię benzyny syntetycznej w Oświęcimiu⁵⁵⁶. Przed katastrofą nad Ochotnicą z samolotu wyskoczyli członkowie załogi – łącznie 10 osób. Po otrzymaniu pierwszych meldunków na temat zdarzenia kpt. „Lampart” zdecydował się wysłać na miejsce katastrofy patrol wywiadowczy i, jak sam określił, komisję techniczną, która miała ustalić okoliczności rozbicia samolotu. Na miejscu znaleźli się m.in. pchor. Zbigniew Oleś „Dog” (jako specjalista z dziedziny lotnictwa), Jan Plewa „Sokół”, Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun” i Jan Lupa „Wróbel II”. Komisja ta stwierdziła: *4-ro motorowy samolot Liberator 251714 uległ katastrofie, wskutek zatarcia trzech silników, a pozostały czwarty motor nie mógł uciągnąć maszyny. Przy upadku zostały ścięte wierzchołki drzew oraz całe pnie na przestrzeni 200 m. Po rozmontowaniu kadłubu, zawieszonego na drzewach, odnaleziono i zabezpieczono mapy, służbowe zapiski załogi, notatki, zdjęcia lotnicze i szkice terenów itp. Oprócz tego wymontowano i zabezpieczono większą ilość amunicji i 8 nkm-ów [najcięższych karabinów maszynowych], częściowo poniszczone. [...] Komisja nie stwierdziła w rozbitej maszynie obecności któregoś z członków załogi⁵⁵⁷. Z wraku zabrano również część aparatury radiowej oraz odzieży lotniczej należącej do załogi. W częściowo nadpalonej czapce lotniczej znaleziono wizytówkę dowódcy bombowca – ppor. Williama J. Beimbrinka. Jednocześnie przez swoich łączników kpt. Zapła nakazał miejscowej ludności rozmontować wrak tak żeby zostało jak najmniej elementów, które mogłyby wpaść w ręce Niemców, a także zaapelował o pomoc w poszukiwaniach lądujących nad Ochotnicą lotników. W Ochotnicy Górnej, w osiedlu Czepiele, odnalazł się jako pierwszy strzelec ogonowy William J. McCuttie, z kolei duża grupa Amerykanów oczekiwała na polskich partyzantów w osiedlu Kudowe w Ochotnicy Dolnej. Byli w niej: nawigator polskiego pochodzenia Thaddeus A. Dejowski, mechanik ppor. Edward J. Sich, radiooperator Walter B. Venable, strzelec dolnej wieży Jack F. Blehar, strzelec przedni Clarence A. Dallas oraz strzelec boczny Bernard C. Racine. W pobliżu obozu w Forendówkach natknięto się, już 19 grudnia, na drugiego pilota maszyny, ppor. Spencera P. Felta. Z kolei wieczorem tego dnia do obozu partyzanckiego został przywieziony przejęty od partyzantów sowieckich bombardier ppor. Robert T. Nelson. Jak zanotowano w meldunku: *Po całonocnych poszukiwaniach doprowadzono do obozu naszego dziewięciu amerykańskich lotników. Jednego niestety nie odnaleziono. Jest nim kom[andor] samolotu ppor. William J. Beimbrink. Na ich żądanie wszystkie posiadane mapy, notatki, szkice oraz zdjęcia fotograficzne zniszczono w ich obecności⁵⁵⁸*. Jak się okazało, lotników amerykańskich poszukiwali również Niemcy stacjonujący w Czorsztynie oraz strażnicy z placówek granicznych, które – według relacji Amerykanów – ostrzeliwały ich, kiedy opadali na spadochronach nad Gorcami. W czasie przeczesywania lasów między Maniowami a Ochotnicą okupanci zastrzelili mieszkańca Ochotnicy, Józefa Szlągę, który znając język angielski, postanowił poszukać zaginionych lotników⁵⁵⁹.*

⁵⁵⁶ Więcej na temat misji tego „Liberatora” oraz losów jego załogi zob. m.in. *Liberator w Górcach*, op. cit.

⁵⁵⁷ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek w związku z katastrofą amerykańskiego samolotu typu „Liberator” Nr 251714 – w m. Ochotnica, k. 113.

⁵⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁵⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Protokół spisany z p. ppor. Tadeuszem A. Dejowskim z 18 XII 1944 r., k. 11; cz. 8, Notes IV, Pisma przychodzące i odchodzące z I Baonu, k. 9; *Liberator w Górcach*, op. cit., s. 73.

Amerykanów umieszczono początkowo w osobnej izbie w budynku dowództwa batalionu na Polanie Czepielowej. Po trzydniowym pobycie w Ochotnicy, 21 grudnia 1944 r., wysłano ich pod eskortą strz. „Ibisa” i strz. „Mewy” do dowództwa pułku w Szczawie (dotarli tam 22 grudnia)⁵⁶⁰. Nad Szczawą spędzili święta i pierwsze tygodnie stycznia 1945 r. Nie udało się odnaleźć dowódcy samolotu. Najprawdopodobniej zginął podczas skoku (z uwagi na zbyt niską wysokość), a następnie jego zwłoki zostały obrabowane przez mieszkańców łopusznej. Zaginięcie Beimbrinka dało początek plotkom na temat rzekomego pochwycenia go i zamordowania przez partyzantów sowieckich lub żołnierzy LSB por. Józefa Kurasia „Ognia”. Plotki te nie miały jednak nic wspólnego z prawdą⁵⁶¹. Co ciekawe, dalszym losem Amerykanów żywo interesował się w kolejnych tygodniach sam kpt. „Lampart”, który jeszcze 12 stycznia 1945 r. napisał list do ppor. Dejewskiego. Pytał w nim o samopoczucie lotników, wspominał też o wydarzeniach „krwawej wigilii” w Ochotnicy. W końcu pisał o nieudanych próbach odnalezienia ich dowódcy, konkludując, że *prawdopodobnie zaraz po lądowaniu musiał się udać w kierunku wschodnim*⁵⁶².

Poza wspomnianymi przeze mnie wcześniej próbami podjęcia współpracy z polskim podziemiem przez Niemców, okres zimy 1944/1945 stał się również czasem wzrostu represji wobec ludności cywilnej, na współpracy z którą swoją działalność opierali zarówno polscy, jak i sowieccy partyzanci. Zwalczanie bolszewickiej dywersji oraz ściąganie zaległych kontyngentów od mieszkańców GG stało się dla władz okupacyjnych w ostatnich miesiącach działań wojennych priorytetem. Ponadto polityka bezwzględnych represji wobec Polaków miała też swoich gorących zwolenników wśród dowódców policji niemieckiej, a zachęcał do niej rywalizujący z Hansem Frankiem o wpływy na terenie Generalnego Gubernatorstwa Wyższy Dowódca SS i Policji SS-Obergruppenführer Wilhelm Koppe. Realizacją takiej polityki na terenie Beskidów i Podhala zajmował się w tym czasie złożony ze skazańców specjalny oddział SS Matingena, który od początku listopada 1944 r. stale kwaterował w Krościenku nad Dunajcem⁵⁶³. 6 grudnia 1944 r. większa grupa podwładnych Matingena przyjechała samochodami do Ochotnicy Dolnej, planując najprawdopodobniej siłą ściągnąć zaległy kontyngent bydła. W obawie przed partyzantami esesmani wzięli kilkunastu zakładników (m.in. sołtysa, sekretarza gminy i proboszcza ks. Michała Sotowicza, których po kilku godzinach wypuszczono), a następnie zabrali ok. 50 sztuk bydła, 10 świń, kilkanaście koni z wozami

⁵⁶⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 139.

⁵⁶¹ W pierwszym, niezachowanym w oryginale meldunku „Lamparta”, który przesłano do dowództwa pułku wraz z lotnikami 21 XII 1944 r., kpt. Zapala pisał, że William J. Beimbrink *jeszcze nie odnaleziony prawdopodobnie jest w obozie Ognia* (Zbiory Marka Zapala, Archiwum „Lamparta”, Odpis meldunku 515 do 313 z 20 XII 1944 r.). Sformułowanie to wynikało z faktu, że obóz „Ognia” znajdował się najbliższej miejsca przypuszczalnego wylądowania Amerykanina. Na tej samej zasadzie rtm. Michał Wojciechowski „Profesor”, zastępujący „Borowego” na stanowisku dowódcy pułku, pisał 9 I 1945 r. do „Lamparta”: *Doszło do mojej wiadomości, że pilot samolotu amer[ykańskiego], który uległ katastrofie w rejonie Ochotnicy znajduje się w którymś z OP sow[ietckich]. Proszę o wszczęcie poszukiwań i zameldowanie osiągniętych rezultatów* (ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, 323 do 515 z 9 I 1945 r., k. 374).

⁵⁶² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, List kpt. „Lamparta” z 12 I 1945 r., k. 290.

⁵⁶³ Zob. s. 55 podrozdział 1.2.2.



Na zdjęciu widoczni lotnicy amerykańskiego bombowca „Liberator”, który rozbił się 18 grudnia 1944 r. w Ochotnicy. Stoją od lewej: Thadeus A. Dejewski, Spencer P. Felt i William J. Beimbrink.
Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

i odjechali⁵⁶⁴. 22 grudnia 1944 r. licząca od 16 do 21 osób grupa esesmanów dowodzona przez SS-Unterscharführera Bruno Kocha ponownie trafiła do Ochotnicy Dolnej, gdzie zamierzała dokonać rabunku żywności na święta⁵⁶⁵. W tym samym czasie w osiedlu Młynne kwaterował kilkunastoosobowy oddział partyzantów sowieckich. Zaalarmowani przez miejscowych górali, Sowieci postanowili zaatakować Niemców. Wywiązała się chaotyczna, trwająca kilkanaście minut strzelanina między zaskoczonymi esesmanami a częściowo pijanymi partyzantami. W jej wyniku zginęło 2 Sowieców – dowódca patrolu Piotr Boczkariow oraz Piotr Bondarenko, a także 2 należący do karnej kompanii esesmani – dowodzący ekspedycją Bruno Koch oraz kanonier Walter Terlinden⁵⁶⁶. Uciekając z Ochotnicy, esesmani (było wśród nich kilku rannych) zatrzymali się w Tylmanowej, gdzie zastrzelili Jana Cebulę, a wieczorem przeprowadzili pacyfikację osiedla Rzeka Tylmanowska, podczas której zastrzelili kolejnych 10 osób⁵⁶⁷. Informacje o tym, co

⁵⁶⁴ AOKŚzPNP IPN w Krakowie, S 24/04/Zn, t. 1, k. 3, Protokół przesłuchania świadka Jana Brzeźnego z 18 IX 1974 r.

⁵⁶⁵ SS-Unterscharführer Bruno Koch (ur. 1 I 1903 r. w Monachium) był zdegradowanym i karnie wcielonym do jednostki SS Matingena oficerem SS (pierwotnie w stopniu SS-Untersturmführer). Dane uzyskane na podstawie materiałów Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V. Zob. D. Golik, *Od Matuschki do Matingena – na marginesie historii SS-Kampfgruppe Matingen...*

⁵⁶⁶ Kanonier (szeregowy artylerii) Walter Terlinden (ur. 26 V 1925 r. w Duisburgu). Dane uzyskane na podstawie materiałów Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V.

⁵⁶⁷ D. Golik, *SS-Kampfgruppe Matingen...*, s. 98–99.



SS-Scharführer Adolf Krupanek – funkcjonariusz niemieckiej policji bezpieczeństwa karnie wcielony do kompanii Matingena. *Zbiory IPN*

wydarzyło się w Ochotnicy i Tylmanowej, jeszcze tego samego dnia dotarli do obozu kpt. „Lamparta”. W tym czasie w Forendówkach znajdowało się od 10 do 20 partyzantów AK (reszta przebywała na zadaniach bojowych w innych częściach powiatu)⁵⁶⁸. „Lampart” domyślał się, że akcja Sowietów może spowodować represje wobec mieszkańców Ochotnicy, nie zdecydował się jednak na zorganizowanie obrony wsi. Z. Faix-Dąbrowski pisał: *Sprawa zabezpieczenia przez polskich partyzantów mieszkańców Ochotnicy Dolnej, przed bardzo prawdopodobnym odwetem Niemców z Krościenka, po wydarzeniach z piątku 22 grudnia, była niemożliwa ze względów technicznych. [...] Partyzanci polscy kpt. „Lamparta” nie mieli absolutnie żadnych realnych możliwości rozciągnięcia kordonu ochronnego dla wsi przed ewentualnym atakiem odwetowym SS-manów*⁵⁶⁹. Oczywiście 20 partyzantów nie byłoby w stanie zabezpieczyć całego terenu Ochotnicy, ale można było z nich sformować dobrze uzbrojoną (także w broń rzutową) drużynę

i wysłać ją do Ochotnicy Dolnej. Biorąc pod uwagę liczebność placówki AK w Ochotnicy, możliwe było też wystawienie co najmniej 20 kolejnych uzbrojonych ludzi gotowych do walki. Kpt. Zapala nie zdecydował się jednak na wysłanie kogokolwiek w celu sprawdzenia sytuacji w Ochotnicy Dolnej, nie planował też żadnej zasadzki ogniowej na Niemców, chociaż zdawał sobie sprawę, że z uwagi na trudne warunki zimowe mogą oni dotrzeć do Ochotnicy jedynie od strony Tylmanowej. Możliwe, że liczył na to, iż wieś zabezpieczą partyzanci sowieccy – o wiele liczniejsi i lepiej uzbrojeni – którzy znajdowali się w tym czasie w rejonie Gorca i Zasadnego. Nie wysłał jednak do nich żadnej informacji ani prośby w tej sprawie, obawiając się najprawdopodobniej dekonspiracji zimowego obozu batalionu. Wciąż obowiązywał zakaz utrzymywania kontaktów z Sowietami, więc kpt. Zapala nie zależało na wymianie korespondencji z Żołotarem.

Dzień po strzelaninie, 23 grudnia 1944 r., grupa ok. 200 esesmanów dowodzonych bezpośrednio przez Matingena (w grupie tej był wcielony za karę do kompanii były funkcjonariusz niemieckiej policji bezpieczeństwa SS-Scharführer Adolf Krupanek⁵⁷⁰) przybyła do Ochotnicy

⁵⁶⁸ Z. Faix-Dąbrowski podawał w swoich opracowaniach liczbę 10 żołnierzy AK, którzy przebywali w tym czasie w Forendówkach. Nie brał jednak najprawdopodobniej pod uwagę tych żołnierzy, którzy wywodzili się z Ochotnicy i na czas świąt otrzymali urlopy do swoich domów. Na podstawie zestawień z 15 XII 1944 r. oraz danych o liczebności grup „Łasa”, „Pazura” i „Białego” można przypuszczać, że na terenie Ochotnicy znajdowało się w tym czasie ponad 20 żołnierzy IV batalionu. Do liczby tej można dodać 116 konspiratorów należących – według danych z 1 I 1945 r. – bezpośrednio do placówki AK w Ochotnicy krypt. „Bacówka”. Zob. Z. Bajka, „Ostatni rok okupacji...”, Załącznik nr 6. Z. Faix-Dąbrowski, *Krwawa wigilia w Ochotnicy [2]...*, s. 70.

⁵⁷⁰ SS-Scharführer Adolf Krupanek (ur. 15 I 1914 r. w Siemianowicach Śląskich) pracował jako tłumacz Gestapo w Zakopanem, a następnie funkcjonariusz kryminalny w Krakowie. Z uwagi na wykro-



Ofiary „krwawej wigilii” w Ochotnicy Dolnej. Zbiory Wiejskiego Ośrodka Kultury w Ochotnicy Dolnej ■

Dolnej i dokonała brutalnej pacyfikacji wsi. W tym czasie w Ochotnicy nie było ani polskich, ani tym bardziej sowieckich partyzantów, którzy bezpośrednio odpowiadali za wypadki poprzedniego dnia. Nie wiadomo, jak zareagowaliby Niemcy, gdyby natrafili na opór lub przynajmniej na serie strzałów z broni maszynowej. Nigdy jednak się już tego nie dowiemy. W ciągu ok. 2,5 godziny zginęło 50 mieszkańców Ochotnicy (przede wszystkim starców, kobiet i dzieci), spaleni uległo też wiele zabudowań. Pacyfikacja przybrała takie rozmiary, że stała się problemem także dla samych Niemców. Pomimo dużej swobody działania, jaką cieszyła się grupa bojowa Matingena, dbając o „spokój” na zapleczu zbliżającego się frontu, jej dowódca zdecydował się w oficjalnym meldunku zatuszować prawdziwe okoliczności pacyfikacji. Administracja Generalnego Gubernatorstwa do ostatnich chwil starała się uzyskać przychylność Polaków i wciągnąć ich do walki z Sowietami. Krwawa pacyfikacja wsi w tym okresie wojny była więc sprawą bardzo niewygodną i Matingen mógł się spodziewać formalnej nagany za swoje zachowanie. Stąd też w meldunku dziennym Dowództwa Obszaru Tyłowego GG z 26 grudnia 1944 r. odnotowano fakt pacyfikacji Ochotnicy w bardzo przewrotny sposób, pisząc: 22.12. Ochotnica (00/38 – 21 km na wschód – północny-wschód od Nowego Targu) potyczka ogniowa jednostki SS z silną bandą sowiecką. Zastrzelono ok. 70 bandytów. Straty własne: 1 poległy plutonowy SS, 6 esesmanów rannych⁵⁷¹. Do rzeczywistych strat sowieckich doliczono

czenia, jakich dopuścił się w Krakowie, został pod koniec lata 1944 r. wcielony do karnej kompanii Matingena (IPN Kr 075/1, Wywiad i kontrwywiad niemiecki, t. 9, k. 114-132; t. 11, k. 98).

⁵⁷¹ BAMA, RH 53-23/65, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Ic Lage Nr. 07240/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 26 XII 1944 r., k. 255. Dane na temat walki jednostki SS w Ochotnicy powtórzone następnie w raporcie o położeniu „band” na terenie GG w grudniu 1944 r. sporządzonym 2 I 1945 r. (BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouverne-

zamordowane osoby cywilne z Ochotnicy i Tylmanowej, co łącznie dawało ok. 70 „bandytów”. Wydarzenia w Ochotnicy przeszły do historii pod nazwą „krwawa wigilia”, z uwagi na to, że była ona obchodzona w 1944 r. dzień wcześniej – 23, a nie 24 grudnia 1944 r.⁵⁷²

O pacyfikacji donosiły także meldunki AK. W raporcie z 30 grudnia 1944 r. pisano: *Dnia 23 bm. Niemcy przeprowadzili pacyfikację w m. Ochotnica Dolna gdzie zabito 40 osób i spalono 16 domów. 8 drobnych dzieci przewieziono jako ciężko rannych do szpitala w Nowym Targu. Przyczyną pacyfikacji jest prawdopodobnie przebywanie w tych okolicach patr[oli] part[yzanckich]*⁵⁷³. Informacje te uzupełniał raport z początku stycznia 1945 r.: *Akcja pacyfikacyjna dnia 23 12 44 w tejże miejscowości trwała dwie i pół godziny spalono nie 16, lecz 31 gospodarstw z zabudowaniami. [W] Sposób barbarzyński, przy użyciu kul dum – dum wymordowano 51 osób cywilnych, większość kobiet i dzieci. Zwłoki wrzucano do płonących domów, ranni również zginęli w płomieniach. Dnia 22 12 44 przybyli do Ochotnicy Niemcy w liczbie około 20-tu zostali zaatakowani przez partyzantów rosyjskich. Niemcy ponieśli dotkliwe straty. Tegoż dnia wieczorem przeprowadzili pacyfikację w m. Tylmanowa paląc 13 gospodarstw i mordując 9 osób cywilnych. Jest kilkunastu rannych Polaków*⁵⁷⁴. Fakt wymordowania 50 mieszkańców wsi przez wiele miesięcy wspomagającej partyzantów oraz – jak się wydaje – błędna decyzja „Lamparta” o pozostaniu w obozie, musiały wywołać w dowództwie batalionu duże poczucie winy. Jak zapisał strz. „Bohun”: *Wieczorem tego dnia odbyła się bardzo skromna wigilia w obozie kapitana „Lamparta” w Forędówkach, w grozie i ciszy, głos zamierał w gardle, łzy cisnęły się do oczu*⁵⁷⁵. Po wieczery kpt. Zapała wydał „Wróblowi” i „Ibisowi” rozkaz niezwłocznego udania się na patrol do Ochotnicy. Wspominał to Władysław Chrobak: *W „krwawą wigilię” ja miał wartę od jedenastej do pierwszej. [...] Melduję kapitanowi, że tak gdzieś koło wody jakby gdzieś granaty, gdzieś działka albo erkaemy. Bo koło wody było słychać. [...] Tak zaraz mnie z erkaemem wygnał na Znaki, a oni już obóz likwidowali. Wynieśli się na [polanę] Zamłacyńską, nad Kurnytową tam do góry, a tu obóz obczyścili, opróżnili. [...] Później mnie ściągnął, no bo ze Znaków prosto widać na Przełęcz Knurowską. Ściągnął mnie. I pewnie wtenczas, [Józefa] Trzaska, jak mnie nie było, bo ja był na warcie, Trzaska wysłała meldunek do „Lamparta”, że Niemcy palą wieś. [...] Na wieczór znowu „Lampart” [...] mnie i „Ibisa” [wysłał] na patrol. [...] Przyszli my ku Kapłonom. Od Kapłonów już czuć było dym spaleniska. [...] Jeszcze [...] na tych pogorzeliśkach, takie niebieski płomycki jak z denaturatu chodziły, co się dopalały te ciała. Ludzi nie było [...]. Jasno miesiące świecił, ale tak ino jedna mgła z tego dymu była. [...] Wróciliśmy się, to już dzień się robił we Forędówkach*⁵⁷⁶. Po otrzymaniu pierwszych informacji na miejsce tragedii wysłano kolejny patrol – w którym obok zaopatrzonego w aparat fotograficzny „Ibisa” znalazł się też „Bohun”. Partyzanci otrzymali rozkaz udokumentowania na kliszy fotograficznej efektów pobytu we wsi Niemców. Dzięki nim zachowały się do dnia dzisiejszego zdjęcia ofiar „krwawej wigilii”.

ment, Abt. Ia/Ic Nr. 45/45 geh., Bandenlage im Heeresgebiet Generalgouvernement im Monat Dezember 1944, Krakau, 2 I 1945 r., k. 196–198).

⁵⁷² Wiązało się to z tym, że dzień 24 grudnia przypadł w 1944 r. na niedzielę, a kwestia ta nie była jeszcze przez przedsochorowy Kościół Katolicki sprecyzowana. Stąd też miejscowi księża uznali, że Wigilię należy obchodzić dzień wcześniej – w sobotę 23 grudnia.

⁵⁷³ 1/III do 2/I Raport KW za czas od 15–30.12.1944 z 30 XII 1944 r. (odpis w zbiorach autora).

⁵⁷⁴ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, 1/III do 2/I Raport KW z 10 I 1945 r., k. 43

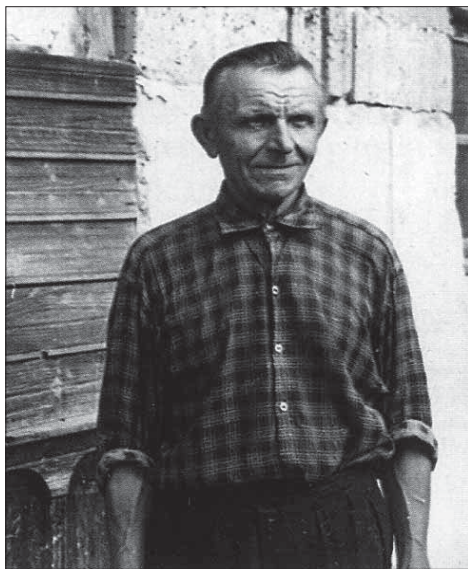
⁵⁷⁵ Z. Faix-Dąbrowski, *Krwawa wigilia w Ochotnicy* [2]..., s. 67.

⁵⁷⁶ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 VIII 2013 r. (w zbiorach autora).

Również w okresie świąt dotarły do batalionu informacje o pozytywnym rozpatrzeniu wysłanych w połowie grudnia 1944 r. do dowództwa pułku wniosków awansowych na stopień starszego strzelca. Wszyscy przedstawieni do awansu strzelcy IV batalionu, w sumie 18 partyzantów, otrzymali awans. Ponadto rozkazem pułkowym nr 12/44 do batalionu przydzieleni zostali kpr. Sławomir Gryzina-Lasek „Jacek” oraz strz. Jan Kordeczka „Pomsta”. Obaj znaleźli się formalnie w 10. kompanii IV batalionu 1. psp AK⁵⁷⁷.

Teren Ochotnicy stawał się jednak mało bezpieczny. Podwładni Matingena ponownie pojawili się we wsi 31 grudnia 1944 r., spodziewając się tam znaleźć partyzantów polskich lub sowieckich. Z przysiółku Sojkówka ostrzelali z działka i broni maszynowej budynek szkolny, po czym obrzucili go granatami. Zginęły wówczas w Ochotnicy dwie osoby: Józef Chlipała i Maria Dłubacz⁵⁷⁸. W raporcie AK pisano: *W uzupełnieniu meldunku o pacyfikacji w m. Ochotnica melduję: Dnia 31 12 44 około 200 Niemców obstawiło centrum Ochotnicy ostrzeliwując bronią maszynową, działkiem i granatami szkołę, którą częściowo zniszczono. Aresztowano kilka osób wraz z księdzem, jednego mężczyznę i 1 kobietę zastrzelono*⁵⁷⁹. Kierownikowi szkoły oraz księdzu nakazano natychmiastowe opuszczenie Ochotnicy. Kolejny najazd esesmanów na Ochotnicę (tym razem Ochotnicę Górną) miał miejsce 11 stycznia i w jego wyniku zginął 1 mieszkaniec wsi, spalono 4 zagrody, zabrano też 10 sztuk bydła i konia z wozem⁵⁸⁰.

8 stycznia 1945 r. sołtys Ochotnicy Jan Brzeźny, który podczas „krwawej wigilii” stracił żonę, udał się do starosty nowotarskiego Hansa Malsfeya ze skargą na kompanię Matingena. Jak sam wspominał: *Miałem ze sobą owe 10 pocisków, wyjętych z pierzynki mego 2-miesięcznego dziecka. Malsfey po wysłuchaniu mej prośby kazał mi iść na żandarmerię. Tam podałem wszystkie szczegóły odnośnie pacyfikacji Ochotnicy dokonanej przez SS-manów z Krościenka. Wezwano Mittingena z Krościenka, który nie zaprzeczając, że był w Ochotnicy, podał, że tam była tylko potyczka z partyzantami, w czasie której jeden dom został spalony i dwie osoby zabite. Mittingen patrzył wówczas na*



Jan Brzeźny – sołtys Ochotnicy Dolnej. Zbiory Wiejskiego Ośrodka Kultury w Ochotnicy Dolnej

⁵⁷⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz 505 nr 26/44 z 24 XII 1944 r., k. 122.

⁵⁷⁸ Z. Faix-Dąbrowski, *Krwawa wigilia w Ochotnicy* [2]..., s. 68

⁵⁷⁹ ANKr, Zespół 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, 1/III do 2/I Raport KW z 10 I 1945 r., k. 43.

⁵⁸⁰ AOKŚZpNP IPN w Krakowie, S 24/04/Zn, t. 1, k. 5, Protokół przesłuchania świadka Jana Brzeźnego z 18 IX 1974 r.; k. 106–107, Protokół przesłuchania świadka Jana Chlipały z 7 VIII 1975 r. Jak wspominał J. Chlipała: *Widziałem, że owych Niemców przyjechało wówczas do Ochotnicy Górnej około 100-u. Dwukrotnie podwożono ich samochodem ciężarowym. Usiłowali tym samochodem jechać dalej. Mieli ze sobą niewielkie działko i do tego działka potrzebowali konia. Pozbierali wtedy konie i jednego zabrali z naszego domu [nie dał się zaprzęgnąć i został zastrzelony]. Skierowali się w górę wzdłuż potoku Jamne, ale zawrócili i po spaleniu naszego domu i zastrzeleniu brata odjechali.*

*mnie takim wzrokiem, że gdyby mógł, to by mnie nim zasztyletował. Mittingen był mężczyzną średniego wzrostu, brunetem, w wieku około 35 lat [w rzeczywistości miał wówczas 25 lat]. Był w stopniu Leutnanta [podporucznika]*⁵⁸¹. W wyniku skargi Brzeźnego starosta Malsfey przyznał Ochotnicy zapomogę w kwocie 5000 zł, 500 kg żywności oraz pewną ilość odzieży.

W pierwszych dniach stycznia 1945 r. życie obozu partyzanckiego w Forendówkach toczyło się normalnym rytmem. Poszczególne pododdziały bojowe batalionu były nadal poza Ochotnicą, ale w korespondencji z KO AK Nowy Targ „Lampart” posługiwał się stanem osobowym wynoszącym 75 partyzantów. Na tylu też ludzi sporządzono zostało miesięczne zapotrzebowanie na styczeń 1945 r. Batalion spodziewał się otrzymać: 1860 kg chleba, 4650 porcji kawy konserwowej (czyli 46,5 kg) i 70 kg cukru, 698 kg mięsa wołowego (lub 349 kg wędzonki), 349 kg jarzyny twardej (wymienione były: groch, fasola, kasza oraz mąka), 1628 kg ziemniaków, 465 kg jarzyny świeżej (buraki ćwikłowe, marchew, kapusta), 117 kg tłuszczu (ślonina, masło), 24 kg mąki do przypraw, 52 kg soli, 35 kg świeżej cebuli, 2,5 kg suszonej włoszczyzny, 1,2 kg pieprzu i papryki, 117 kg marmolady, 12 l octu, 34 875 sztuk papierosów, 75 sztuk notesów (kalendarzyków) *oraz odpowiednią ilość mydła do mycia się i golenia dla 75 szeregowców*⁵⁸². Jeżeli rzeczywiście tak wyglądało wyżywienie oddziału w tym okresie, to biorąc pod uwagę warunki wojenne, uznać je należy za bardzo dobre. Znakomicie wyglądało też na początku stycznia uzbrojenie oddziału, które w wykazie z 5 stycznia 1945 r. przedstawiało się następująco: 10 ręcznych karabinów maszynowych (z 7400 szt. amunicji), 15 pistoletów maszynowych (z 4850 szt. amunicji), 8 karabinów „dziesięciopalcowych” (1200 szt. amunicji), 60 karabinków i 60 karabinów (łącznie 4700 szt. amunicji), 30 pistoletów (670 szt. amunicji), 114 granatów, działko (99 szt. amunicji), 3 rakiety (18 szt. rakiet), 21 bagnatów oraz 20 hełmów⁵⁸³.

Co ciekawe, 5 stycznia 1945 r. kpt. Zapała otrzymał z dowództwa pułku nietypowy rozkaz, który sugerował zmiany w dotychczasowej strukturze 1. psp AK i powołanie do życia nowej jednostki partyzanckiej. Rtm. Michał Wojciechowski „Profesor” pod nieobecność mjr. Stabrawy napisał do „Lamparta”: *Polecam zorganizować szkieletowo dywizjon art[ylerii] lekkiej. 515 sporządzi na piśmie krótkie vade-mecum dla ofic. pchor. i podofic. art., w którym należy ująć najbardziej istotne dane konieczne dla dcy-art. w polu*⁵⁸⁴. Projekt vademecum kpt. Zapała miał przedstawić dowództwu pułku do 15 stycznia, natomiast do 20 stycznia miały zostać mu dostarczone wykazy oficerów, podoficerów i kanonierów

⁵⁸¹ AOKŚZpNP IPN w Krakowie, S 24/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Jana Brzeźnego z 18 IX 1974 r., k. 5–6.

⁵⁸² Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Załącznik Nr 1 do pisma „Lamparta” do KO Nowy Targ z 3 I 1945 r. Dzienna należność żołnierska w czasie wojny wynosiła na jednego partyzanta: 800 g chleba, 2 porcje kawy konserwowej, 300 g mięsa wołowego (lub 150 g wędliny), 150 g jarzyny twardej, 900 g jarzyny świeżej (z czego 700 g to ziemniaki), 50 g tłuszczu (śloniny), 10 g mąki do przypraw, 15–22 g soli, 0,5 g pieprzu, 15 g świeżej cebuli, 1 g suszonej włoszczyzny (lub 10 g świeżej włoszczyzny), 30 g marmolady, 0,5 cl octu oraz 15 szt. papierosów (zestawiono na podstawie: Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Należność dzienna „W”; Należność żołnierska w czasie wojny).

⁵⁸³ *Ibidem*, Raport stanu broni i amunicji 505 z 3 I 1945 r. W zestawieniu tym zabrakło pięści pancernych, które z całą pewnością znajdowały się na stanie oddziału od czasu rozbicia placówki Wehrmachtu w Tylmanowej.

⁵⁸⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz 323 do 515 z 5 I 1945 r., k. 69.

służących w 1. psp AK, których można byłoby wykorzystać podczas tworzenia partyzancckiego dywizjonu artylerii lekkiej. Przypuszczalnie decyzja o powierzeniu tego zadania kpt. Zapale wynikała z jego doświadczenia jako oficera artylerii oraz z faktu, że w IV batalionie znalazło się kilku żołnierzy tej formacji. Kpt. „Lampart” przygotował i wysłał do dowództwa stosowny schemat mającego powstać dywizjonu już 12 stycznia 1945 r., prosząc jednocześnie o przedłużenie terminu opracowania *vademecum*⁵⁸⁵. Dzień później wysłał również listę żołnierzy IV batalionu, którzy służyli w artylerii. Byli na niej: kpt. Zapala, por. Kosmowski, ppor. Winnicki oraz plut. Kasela⁵⁸⁶. Wkrótce jednak projekt ten przestał być aktualny z uwagi na ofensywę sowiecką i rozwiązanie Armii Krajowej.

Inną inicjatywą, której w związku z przejściem frontu nie udało się zrealizować, był ogłoszony na początku stycznia 1945 r. kurs dowódców kompanii i plutonów przy I batalionie 1. psp AK. Dowódcą planowanego na okres dwóch tygodni kursu został mjr cc Kazimierz Raszpiewicz „Tatar 2”, zaś instruktorem mianowano por. Mariana Skowrona „Olchę”⁵⁸⁷. Obaj byli zrzuconymi pod koniec roku na placówkę „Wilga” cichociemnymi, a ich doświadczenie i wiedzę Komenda Okręgu AK Kraków chciała wykorzystać w celach szkoleniowych. Z IV batalionu na kurs zostało wyznaczonych dwóch oficerów – por. Przedrzymirski oraz ppor. Winnicki, a także podchorąży Kazimierz Karge. Ponadto batalion miał zaopatrzyć kandydatów w odpowiednią ilość żywności na ten okres („Lampart” zamiast żywności przekazał na ten cel ekwiwalent pieniężny w kwocie 1800 zł) oraz przydzielić im jednego strzelca (w tym wypadku został nim strz. Stanisław Gawlak-Curuś „Cygan”), który miał pomagać w obsłudze kursu. Szkolenie miało się rozpocząć 15 stycznia, a kandydaci mieli się zjawić w obozie batalionu pod Mogielicą 13 stycznia 1945 r.⁵⁸⁸ Pomimo walk, jakie miały miejsce w rejonie Szczawy w dniach 12–13 stycznia, cała czwórka żołnierzy IV batalionu znalazła się w wyznaczonym terminie w rejonie zakwaterowania I batalionu 1. psp AK. Kurs nie doszedł jednak do skutku⁵⁸⁹.

Z uwagi na duże rozczłonkowanie oddziału oraz odejście na kurs pchor. „Białego” zapadła też decyzja o wyodrębnieniu spośród przebywających na początku stycznia 1945 r. w obozie w Forendówkach partyzantów plutonu bojowego – bezpośrednio podległego „Lampartowi” i złożonego z żołnierzy zarówno 10. kompanii, jak i z drużyny dowódcy batalionu. Z zachowanego w archiwum baonu szkicu tego plutonu wynika, że zwierzchnictwo nad nim miał mieć jako szef kompanii st. sierż. NN „Tadek”, a dowódcą plutonu został w zastępstwie „Białego” pchor. Zdzisław Dudzik „Dąbek”. W skład plutonu wchodziło łącznie 32 żołnierzy, podzielonych na 4 drużyny i 2 patrole. 1. drużyną dowodził kpr. NN (Władysław?), „Sułtan”, jego zastępcą został st. strz. Józef Nyka „Szpis”, 2. drużyną dowodził st. strz. Jan Czajewski „Mech”, a jego zastępcą był strz. Tadeusz Skorupka „Pyrć”, 3. drużyną dowodził kpr. Sławomir Gryzina-Lasek „Jacek”, a jego

⁵⁸⁵ *Ibidem*, Meldunek 515 do 303 z 12 I 1945 r., k. 157; Samodzielny dyon artylerii polowej. Organizacja i stan liczebny, k. 158; Schemat samodzielnego dywizjonu artylerii polowej, k. 160.

⁵⁸⁶ *Ibidem*, Wykaz oficerów, podchorążych i podoficerów artylerii, k. 159.

⁵⁸⁷ Kurs ten był odpowiedzią na zarządzenie wydane przez KO AK Kraków. Zob. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Szkolenie dowódców, Zarządzenie na okres zimowy 1945 z 6 I 1945 r., k. 100–101.

⁵⁸⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz wg rozdzielnika na temat uruchomienia kursu dowódców kompanii i plutonów z 5 I 1945 r., k. 72; Pismo „Lamparta” wg rozdzielnika z 9 I 1945 r., k. 285; Rozkaz „Lamparta” dla „Pazura” z 10 I 1945 r., k. 285; Pismo „Lamparta” do „Tatara” z 13 I 1945 r., k. 286.

⁵⁸⁹ Zob. s. 353 podrozdział 3.3.6.

zastępcą był strz. Jan Lupa „Wróbel II”, zaś 4. drużyną dowodził st. strz. Stanisław Giblak „Gil”, zastępcą był strz. NN „Niedźwiedź”. W patrolu żywnościowym byli st. strz. Marcin Wąchała „Ibis” oraz strz. Jan Błachut „Baca”; patrol żandarmerii tworzyli pchor. Zbigniew Oleś „Dog” oraz strz. Jan Kordeczka „Pomsta”. Funkcję kucharza miał pełnić strz. NN „Żak”⁵⁹⁰.

3.3.5. Oddział Specjalny „Lasa”

Decyzja o wyodrębnieniu z już istniejących jednostek partyzanckich 1. pułku strzelców podhalańskich AK samodzielnych oddziałów specjalnych (OS) zapadła w połowie listopada 1944 r. Wiązała się ona z sytuacją, jaka wytworzyła się na terenie inspektoratu w związku z upadkiem powstania na Słowacji oraz zwiększeniem dostępności broni pośród miejscowej ludności. Oddziały specjalne miały dbać o porządek na najbardziej zagrożonych bandytyzmem terenach, wykonywać w porozumieniu z Delegaturą Rządu wyroki śmierci na zdrajcach i konfidentach oraz oddziaływać propagandowo na miejscowe społeczeństwo⁵⁹¹. Wpływ na ich powstanie oraz sposób działania miała bez wątpienia zakończona w pierwszych dniach grudnia 1944 r. działalność patrolu pchor. Teodora Budzyńskiego „Lotnego”, który pomimo braku formalnej nominacji ze strony mjr. „Borowego” bez wątpienia zasługuje na miano pierwszego oddziału specjalnego 1. psp AK.

Co ciekawe, właśnie ze sprawą „Lotnego” wiąże się powołanie na dowódcę jednego z OS por. Tadeusza Kosmowskiego „Lasa”. Przypuszczalnie mjr Stabrawa planował początkowo pozostawić na terenie Spiszu i Orawy pchor. Budzyńskiego, jednak jego zwłoka z powrotem do obozu IV batalionu (a następnie do dowództwa pułku) oraz narastający konflikt z kpt. „Lampartem” pokrzyżowały te plany. W próby skłonienia „Lotnego” do ponownego podporządkowania się rozkazom dowództwa został bezpośrednio zaangażowany właśnie por. Kosmowski i to on pośredniczył w rozmowach między dowódcą pułku oraz kpt. „Lampartem” a „Lotnym”. Mniej więcej w tym samym czasie, podczas osobistego spotkania z „Lasem”, mjr „Borowy” oznajmił mu, że otrzyma specjalne zadanie, o którym jednak zostanie powiadomiony osobnym rozkazem. Z zachowanych dokumentów wynika, że doszło na tym tle do pewnego nieporozumienia i wymiany korespondencji na linii „Borowy” – „Lampart”. W piśmie z 28 listopada 1944 r. mjr Stabrawa wyjaśniał całą sprawę: *Odnosnie zadania dla por. Lasa podaję, że przed 231144 nie dawałem żadnego konkretnego rozkazu por. Lasowi a jedynie nastawiłem go na to (korzystając ze spotkania go) że otrzyma specjalne zadanie, jednakowoż że wykonanie tego nastąpi po otrzymaniu przez 515 [dowódcę IV batalionu] odpowiednich zarządzeń. Jeśli Las interpretował to inaczej należy pouczyć go, że ofic[er] s[łużby] s[ł]a[tej] nie powinien interpretować niewłaściwie kwestji postawionych zupełnie jasno⁵⁹²*. Ostatecznie do sformowania Oddziału Specjalnego por. „Lasa” doszło dopiero na mocy instrukcji z 27 listopada 1944 r.⁵⁹³

⁵⁹⁰ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Szkic plutonu partyzanckiego, b.d.

⁵⁹¹ Kulisy powstania tych jednostek zostaną dokładniej omówione w książce *Śladem „Wilka”. Historia I batalionu 1. psp AK*, przy okazji opisywania historii Oddziału Specjalnego ppor. cc Feliksa Perekładowskiego „Przyjaciela”.

⁵⁹² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK. Rozkaz 313 do 515 z 28 XI 1944 r., k. 60.

⁵⁹³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 7, Instrukcja dla Oddziałów Specjalnych z 27 XI 1944 r., k. 91.



Schronisko turystyczne na Starych Wierchach, lata przedwojenne. *Zbiory autora* ■

Stając na czele oddziału specjalnego, por. Tadeusz Kosmowski pozostał formalnie dowódcą 10. kompanii IV batalionu 1. psp AK, lecz na czas jego nieobecności faktyczne dowodzenie nad kompanią przejął pchor. Kazimierz Karge „Biały”. W myśl rozkazu OS „Lasa” miał się składać z 9 żołnierzy (oficer + 8 podoficerów i szeregowych). Z obozu partyzanckiego w Ochotnicy wymaszerowali: por. Tadeusz Kosmowski „Las” (dowódca), plut. Teofil Zubek „Wiewiórka” (zastępca dowódcy), kpr./plut. Lucjan Kowalski „Dziki”, strz./st. strz. Jan Sieńko „Mars”, strz./st. strz. Andrzej Goc „Szpon”, strz. Jan Zubek „Łukasz”, strz. Jan Borowicz „Wi-cher II”, strz. Ludwik Plewa „Buczek” i strz. Franciszek Chełminiak „Tygrys”⁵⁹⁴. Według wytycznych dowództwa pułku, oddział miał w jak najszybszym czasie dwukrotnie się powiększyć. W związku z tym do patrolu dołączyli m.in.: strz. NN „Rekin” i strz. Jan Gober „Gołąb” (obaj ze skrzynki „Iskra”, „Jasion”), strz. Józef Drewniak „Orlik”, strz. Kazimierz Rajski „Leszek”, strz. Zbigniew Bochenek „Fruwak”, strz. NN „Popiel”, strz. NN „Wujek”, strz. NN „Szpara” oraz Kazimierz Borowicz i NN „Triki” (jako wywiadowca grupy)⁵⁹⁵. Mimo to w zestawieniu finansowym ze stycznia 1945 r. pojawia się informacja o środkach jedynie dla 10 partyzantów (zapomódze w kwocie 1000 zł dla por. „Lasa” oraz dziennej kwocie żywnieniowej dla 9 żołnierzy wynoszącej 30 zł, co dawało 930 zł na osobę miesięcznie)⁵⁹⁶. Z grupą współpracowały też 2 łączniczki: Halina Czubernat „Hawajka” oraz Krystyna Cholewska „Kuba”. Ważne było jednolite umundurowanie oraz wyposażenie oddziału, które żołnierze mieli otrzymać kosztem innych partyzantów IV batalionu. Na uzbrojenie OS „Lasa” składały się, również

⁵⁹⁴ IPN Kr 07/304, Akta kontrolno-śledcze przeciwko Andrzejowi Gocowi [dalej: IPN Kr 07/304], Protokół przesłuchania Andrzeja Goca z dnia 20 IV 1951 r., k. 8.

⁵⁹⁵ *Ibidem*; ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Meldunek sytuacyjny OS „Lasa” z 6 I 1945 r., k. 79–80. Z wcześniejszych meldunków por. „Lasa” wiadomo, że wnioskował o przydzielenie mu 5 strzelców z Zakopanego. *Ibidem*, t. 1, Meldunek sytuacyjny „Lasa” do „Borowego” z 19 XII 1944 r., k. 205–206; IPN Kr 07/3334, Sprawa ewidencyjno-obszernyjna Szymona Janika [dalej: IPN Kr 07/3334], Odpis zeznań Andrzeja Goca „Szpona” z 20 IV 1950 r., b.p.

⁵⁹⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Zestawienie wydatków za m. styczeń 1945 r.

zabrane z magazynu IV batalionu: ręczny karabin maszynowy (z 500 szt. amunicji), 2 pistolety maszynowe (z 300 szt. amunicji), 6 karabinków (z 360 szt. amunicji), 3 pistolety kal. 9 mm (z 90 szt. amunicji) oraz 18 granatów⁵⁹⁷. Północna granica działania grupy wyznaczona została w miejscowościach Spytkowice, Chabówka, Rabka i Zaryte, wschodnia i południowa – w rejonie Starych Wierchów, Turbacza i Łopusznej, co odpowiadało częściowo terenom, na których wcześniej działał „Lotny”⁵⁹⁸. Jako główne miejsce swojego postoju oddział „Łasa” obrał leśniczówkę Jana Rapcia na polanie Stare Izbiska nad Obidową, do której żołnierze trafili 6 grudnia 1944 r. Tam też spędzili oni Wigilię oraz święta Bożego Narodzenia. Jak zapisał po latach dowódca oddziału: *Była to jedna z najpiękniejszych wigilii jaką przeżywałem w moim życiu, mimo że obchodzona była w naprawdę trudnych czasach*⁵⁹⁹.

Wydaje się, że samodzielność OS „Łasa” była dużo mniejsza, niż powołanej do życia tym samym rozkazem grupy dowodzonej przez ppor. cc Feliksa Perekladowskiego „Przyjaciela”, która podlegała tylko i wyłącznie dowództwu pułku. Por. Kosmowski formalnie również wykonywał rozkazy „Borowego” (a w zastępstwie także rtm. „Profesora”), lecz *de facto* działał za pośrednictwem kpt. „Lamparta”. W rozkazie sformułowano to w następujący sposób: *O.S. Łas podlega 313 [dowódcy pułku] przez 515 [dowódcę IV batalionu]. (Zaznaczam ścisłą współpracę z K[omendantem]O[bwodu] i K[omen]d[an]tami placówek). Łączność z 313 przez 515*⁶⁰⁰. Także cała pocztą do niego oraz meldunki sytuacyjne OS do dowództwa pułku przechodziły przez obóz IV batalionu 1. psp AK. Co ciekawe, równoległe z meldunkami wysyłanymi do dowództwa pułku, por. Kosmowski wysyłał też niemal identyczne meldunki bezpośrednio do kpt. Zapały.

Z zachowanych dokumentów wynika, że por. „Łas” musiał od początku borykać się z problemami natury logistycznej, a mianowicie brakiem odpowiedniej pomocy ze strony Komendy Obwodu i placówek. Starał się jednak w jakiś sposób usprawiedliwiać struktury terenowe AK. O sytuacji tej dowiadujemy się już z pierwszego meldunku OS z 19 grudnia 1944 r.: *Wobec tego, że w Nowym Targu nastąpiły aresztowania między innymi Węglarza [Powiatowego Delegata Rządu Stanisława Guzka], Góry [Jana Bankosza?] i innych, – a nie otrzymałem listy konfidentów, ani bandytów, ani schematu placówek, – zmuszony byłem zorganizować sobie wywiad własny. [...] Wobec tego, że przez K[omendę]O[bwodu] sprawa żywnościowa nie była rozwiązana, (spowodowane zdenerwowaniem aresztowaniami) zmuszony byłem korzystać z pomocy placówki Świst oraz organizować musiałem patrole żywnościowe*⁶⁰¹. Dopiero 11 grudnia nastąpiło spotkanie z Janem Kabłakiem-Ziembickim „Klinem”, który przekazał partyzantom listę konfidentów oraz doniesienia wywiadu z najbliższej okolicy. Zaraz po tym „Łas” podzielił patrol na dwie grupy – czterech partyzantów udało się do Nowego Targu celem dokonywania akcji likwidacyjnych na donosicielach i funkcjonariuszach Gestapo (na liście osób do likwidacji znajdowały się m.in. nazwiska Niemców: Königa i niejakiego Brücknera, oraz Polaków: Mrugały, Larka, Kubidzkiego, Ka-

⁵⁹⁷ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Rozkaz na temat OS wg rozdzielnika [data urwana; 27 XI 1944 r.], k. 310b.

⁵⁹⁸ *Ibidem*.

⁵⁹⁹ Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 20 XI 1972 r.

⁶⁰⁰ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Rozkaz na temat OS wg rozdzielnika [data urwana; 27 XI 1944 r.], k. 310b.

⁶⁰¹ *Ibidem*, t. 1, Meldunek sytuacyjny „Łasa” do „Borowego” z 19 XII 1944 r., k. 205-206.

mińskiego i Mazurkiewicza), reszta pod jego osobistym dowództwem pozostała w rejonie zakwaterowanie *celem likwidowania bandytów i umoralniania tutejszej ludności*⁶⁰².

Szybko też rozpoczęto działania. Już 14 grudnia 1944 r. karą chłosty („15 punktów”) ukarana została w Klikuszowej Szubowa, żona konfidenta, podejrzewana o współpracę z Niemcami, *która upijała członków tutejszej placówki i wyciągała od nich wiadomości*⁶⁰³. W tej samej miejscowości chciano również ukarać Genowefę Mąkę za wskazywanie Niemcom podczas obławy tych gospodarzy, którzy uciekli wraz ze swoim dobytkiem do lasu. Jednak ponieważ była w ciąży, w zastępstwie ukarano jej męża. Z kolei w Pyszowce *za współpracę z Niemcami* wychłostano Rozalię Pitoń. Dzień później za namawianie do wstępowania w szeregi Goralenvolku ukarany został chłostą sekretarz Delegatury Komitetu Góralskiego w Rabie Wyżnej Bolesław Trybuła⁶⁰⁴ (w meldunku błędnie jako Władysław), który miał powiedzieć: [...] *szkoda, że Panowie nie przybyli wcześniej, gdyż rozjaśniłoby mi się wcześniej w głowie*⁶⁰⁵.

W tym czasie doszło też do spotkania por. „Łasa” z przybyłym na te tereny nowym oddziałem AK. 16 grudnia 1944 r. zameldował się u niego por. Tadeusz Cedro „Żbik” – dowódca połączanego oddziału partyzanckiego AK „Setka-Limba”, wchodzącego w skład 12. pp AK i działającego dotychczas w rejonie Kalwarii Zebrzydowskiej. Oddział ten, liczący według szacunków por. Kosmowskiego, ok. 60 żołnierzy, dotarł w Gorce 6 grudnia 1944 r. i założył obóz zimowy w opuszczonym schronisku na Starych Wierchach. Z uwagi na to, że znalazł się na nie swoim terenie (inny inspektorat AK), postanowił zameldować o swoim pobycie miejscowym przedstawicielom podziemia⁶⁰⁶.

Także grupa partyzantów skierowana do Nowego Targu odniosła pierwszy sukces, gdyż wieczorem 19 grudnia 1944 r. zlikwidowany został w tamtejszym szpitalu przez NN „Rekina” znany konfident niemiecki – Józef Mazurkiewicz. Jednocześnie w nocy z 19 na 20 grudnia oddział „Łasa”, najprawdopodobniej wspólnie z oddziałem AK „Setka-Limba”, zarekwirował towary z mleczarni w Szaflarach. Łącznie zdobyto tam 53 kg masła, 13 800 sztuk papierosów, 70 l wódki, 184 sery, kozuch, apteczkę, radio i 4245 zł. Część towarów przekazano „Żbikowi”, z uwagi na problemy żywnościowe w jego oddziale⁶⁰⁷.

Istotnym problemem, jaki pojawiał się od początku działalności OS „Łasa”, był brak pieniędzy. Pomimo zapewnienia (przynajmniej w teorii) zakwaterowania i wyżywienia przez placówki, por. Kosmowski słusznie zauważył, że *Oddział, który ma reprezentować siłę AK i jednocześnie mieć znaczenie propagandowe musi mieć pewną kwotę do dyspozycji chociażby dlatego, że często zmienia swoje m[iejsce]p[ostoju]*⁶⁰⁸. Wyruszając z obozu, partyzanci

⁶⁰² *Ibidem*.

⁶⁰³ *Ibidem*. Por. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek sytuacyjny „Łasa” do „Lamparta” z 19 XII 1944 r., k. 256–257.

⁶⁰⁴ Zob. IPN Kr 502/872, Wykaz Delegatów upoważnionych do odbierania wpisowego i udziałów, k. 51; W. Szatkowski, *op. cit.*, s. 526.

⁶⁰⁵ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Meldunek sytuacyjny „Łasa” do „Borowego” z 19 XII 1944 r., k. 205–206; por. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek sytuacyjny „Łasa” do „Lamparta” z 19 XII 1944 r., k. 256–257.

⁶⁰⁶ *Ibidem*; T. Mianowski, *op. cit.*, s. 152–153.

⁶⁰⁷ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Meldunek sytuacyjny „Łasa” do „Borowego” z 19 XII 1944 r., k. 205–206; por. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek sytuacyjny „Łasa” do „Lamparta” z 19 XII 1944 r., k. 256–257.

⁶⁰⁸ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Meldunek sytuacyjny „Łasa” do „Borowego” z 19 XII 1944 r., k. 205–206



Partyzanci OS AK „Lasa” pod kapliczką na Buflaku nad Nowym Targiem. Rysunek autorstwa st. strz. Jana Sieńki „Marsa”. Zbiory Andrzeja Goca

otrzymali od dowództwa IV batalionu stawkę żywnościową na dwa dni w wysokości 500 zł, natomiast ani wytyczne dowództwa pułku, ani wewnętrzne rozkazy batalionu nie regulowały kwestii wypłaty żołdu dla żołnierzy⁶⁰⁹. Pomimo braku środków finansowych aż do momentu rozwiązania oddziału wystrzegano się rekwizycji u osób prywatnych, które nie współpracowały z Niemcami ani nie były zaangażowane w działalność bandycką. Natomiast konfidentom i pospolitym przestępcom zabierano wszystko, co mogło się przydać partyzantom lub ludziom dającym im schronienie.

Jednym z ciekawszych epizodów w działalności grupy było skontaktowanie się z oddziałem „Lasa” nieznanego na Podhalu rzekomego oficera podziemia, który podawał się za wysłannika Biura Informacji i Propagandy Komendy Okręgu AK w Krakowie, por. Rolanda Deckera (vel Deckerta) „Roli”. Został on 29 grudnia 1944 r. przekazany do obozu kpt. „Lamparta” w Ochotnicy Górnej, skąd planowano odprowadzić go dalej, do dowództwa pułku pod Mogielicą⁶¹⁰. W międzyczasie został jednak rozpoznany przez pchor. „Doga” jako konfident niemiecki i przekazano go pod strażą do Szczawy, w celu wyjaśnienia całej sytuacji⁶¹¹. Jak wynika z dokumentów wywiadu AK, został on wkrótce rozstrzelany⁶¹².

Zaznaczyć należy, że działalność OS „Lasa” była w znacznym stopniu utrudniona przez fakt, że w tym rejonie Gorców i Podhala swoją aktywność przejawiały oddziały partyzantki sowieckiej oraz grupy AL (por. Izaaka Gutmana vel Bruno Skutelego „Zygryda” i ppor. Tadeusza Gregorczyka „Tadka”). Opinie na ich temat wśród miejscowej ludności nie były zbyt przychylne, przede wszystkim z uwagi na liczne przypadki kradzieży, nie tylko żywności, ale też różnego rodzaju wartościowych przedmiotów, odzieży (także damskiej) oraz bydła. Por. „Las”, reprezentując gospodarzy terenu, a więc 1. psp AK, musiał w jakiś sposób

⁶⁰⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Zestawienie wydatków za miesiąc grudzień 1944 r., k. 186–189. Poza kwotą 500 zł por. „Las” otrzymał również z końcem grudnia 1944 r. pobory oficerskie w kwocie 2000 zł.

⁶¹⁰ *Ibidem*, Meldunek por. „Lasa” do „Lamparta” z 29 XII 1944 r., k. 262.

⁶¹¹ *Ibidem*, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 140. Nazwisko Deckera pojawia się w jednym ze spisów konfidentów niemieckich sporządzonych przez ZWZ-AK na początku wojny. Czytamy tam: Por. sl. czyn. Decker Roland – brat Serafiniukowej, żony majora. Rodzina twierdzi, że znajduje się w niewoli niemieckiej natomiast był podobno widziany w Poznaniu z opaską „Hackenkreutz”. Rodzina jego t.j. ojciec i matka podają się za Niemców. Z Polakami jednak chcą utrzymać dobre stosunki lawirując między Niemcami a Polakami, boją się jasno i zdecydowanie oświadczyć kim są. Żona jego z domu Aleksandrowna (AAN, Armia Krajowa, 203/XI-9, Będący na usługach okupanta, b.d., k. 35).

⁶¹² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, 1/III do 2/I Raport KW za czas od 31.12.44 do 10.01.45 z 10 I 1945 r. (odpis). Por. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 8, Notes IV, Pisma przychodzące i odchodzące z I Baonu, k. 10. Decker był najpierw przetrzymywany w I batalionie, a następnie przekazano go do dowództwa pułku, gdzie wykonano na nim wyrok.

negocjować z komunistami poprawę zachowania w stosunku do górali. Pisał na ten temat w meldunku z 19 grudnia 1944 r.: *Nawiązałem łączność z tymi oddziałami i przedstawiłem im ich działalność. Przyrzekli w przyszłości nie robić tego więcej. Widać poprawę jednakże zdarzają się jeszcze sporadyczne wypadki grabieży*⁶¹³. Ponadto obecność partyzantki komunistycznej i jej działania związane m.in. z ostrzeliwaniem i podminowywaniem szosy zakopiańskiej sprowadzały na tę część Górców liczne obławy, które nie pozwalały na prowadzenie bieżącej działalności oddziału. Por. „Las” wspominał o dwóch szczególnie uciążliwych akcjach niemieckich w rejonie Klikuszowej (2 grudnia) i Obidowej (8–9 grudnia)⁶¹⁴. Między innymi w związku z aktywnością Niemców grupa musiała też pod koniec roku (30 grudnia 1944 r.) zmienić miejsce swojego zakwaterowania i przeniosiła się do bardziej oddalonego od rejonu stacjonowania grup AL osiedla Gazdy nad Nowym Targiem⁶¹⁵. W następujący sposób okoliczności podjęcia tej decyzji wspominał por. Kosmowski: *W pierwszy i drugi dzień świąt nadleciał nad Stare Wierchy samolot niemiecki „Storch” i rzucił w najbliższej odległości od leśniczówki kilka wiązek bomb, które jednakże nie były celne i nie wyrządziły nam żadnych szkód. Nalot ten był dla mnie sygnałem, że jesteśmy pod obserwacją i dlatego bezpośrednio po świętach opuściłem leśniczówkę udając się na inne m[iejsce]p[ostoju]*⁶¹⁶.

Na uwagę zasługują także kolejne akcje wykonane przez „Lasą” i jego żołnierzy. 31 grudnia 1944 r. na podstawie wywiadu przeprowadzonego przez urlopowanych z IV batalionu strz. Mariana Hobota „Pszczółę” i strz. Bolesława Hobota „Świstaka” zlikwidowano w Leśnicy bandę rabunkową podszywającą się pod AK. Wspominał to wydarzenie Marian Hobot: *Z końcem grudnia 1944 r. zacząłem sobie robić wyrzuty, że zwalniając się z oddziału, nie postąpiłem jak dobry patriota. Postanowiłem więc na nowo [s]kontaktować się z oddziałem. [...] By jednak nie przychodzić z niczym, napisałem meldunek o kilku złodziejach i bandyckich awanturnikach, którzy przy swoich wyczynach podawali się za AK. [...] Porucznik LAS rzeczywiście przybył ze swoimi ludźmi. Na temat mojego meldunku porozmawiał szczegółowo z [Andrzejem] ŁASIEM, gdyż ten znacznie lepiej znał ludzi ode mnie i następnie nie mówiąc jaka jest jego decyzja udał się do podanych ludzi i dwóch z nich zabił, natomiast jednego w Białce Tatrzańskiej zranił*⁶¹⁷. Zastrzeleni zostali Józef Łaś z Białki oraz Jan Panczyk „Doliniarz” z Gronia, natomiast ranny został Stanisław Budz (vel Budzyk) z Leśnicy (według raportu „Lasą”, miał również zginąć). Dzień później za gadulstwo i donosicielstwo upomniane zostały Dziubowskie (matka i córka) z Gronia, córka została przez patrol za karę ostrzyżona⁶¹⁸. Także dalsza droga powrotna w Gorce pełna była przygód. „Las” zanotował:

⁶¹³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Meldunek sytuacyjny „Lasą” do „Borowego” z 19 XII 1944 r., k. 205–206.

⁶¹⁴ *Ibidem*. Por. BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 06800/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 18 XII 1944 r., k. 162.

⁶¹⁵ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Meldunek sytuacyjny od dn. 25.XII.44 – 5.I.45, k. 79–80.

⁶¹⁶ Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 20 XI 1972 r.

⁶¹⁷ IPN Wr 497/22, Akta tajnego współpracownika ps. „Teus”, „Tarski” (Mariana Hobota) [dalej: IPN Wr 497/22], Doniesienie agenturalne z 3 II 1956 r., k. 51.

⁶¹⁸ Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 20 XI 1972 r.; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek por. „Lasą” do kpt. „Lamparta” z 6 I 1945 r., k. 281; IPN Wr 497/22, Doniesienie agencyjne z 4 V 1956 r., k. 56–57; Notatka z odbytej podróży do Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Targu z 11 V 1956 r., k. 58–59.

Tegoż dnia wstąpiłem i odwiedziłem trzy warszawianki, które mieszkają w Groniu w niebywale ciężkich warunkach. Wobec tego, trochę wełny, które zarekwirowałem u bandytów pozostawiłem im jako pamiątkę od „chłopców z lasu”. Radość i wdzięczność niebywała. W drodze powrotnej napotkaliśmy patrolkę niemiecką [Zollgrenzschutz], z którą nastąpiła wymiana strzałów. Niemcy uciekli w popłochu. Jak się później okazało jeden z nich był ranny, a dwóch dotychczas nie powróciło na swą placówkę. W Ostrowsku na odpoczynku zostaliśmy ostrzelani przez 2ch ludzi z grupy Ognia [por. Józefa Kurasia]. Wobec tego, że jeden z nich był w cywili i był głównym sprawcą zajścia zabrałem go z sobą na wierzch i wymierzyłem na przestrożę 25 pktów⁶¹⁹.

4 stycznia, już po powrocie oddziału w Gorce, nastąpiła kolejna duża obława niemiecka, przeprowadzona siłami jednostek policji. Wszystkie przysiółki: Buflak, Niwa, za Dział, Marchwiana Góra, Robów, Szuflów, Oleksówki, Kowaniec, Kokoszków, potem Klikuszowa, Obidowa, Lasek, Pyzówka były terenami działania. Przeprowadzili oni rewizje w domach, trochę mężczyzn zabrali z których część zwolnili – resztę natomiast trzymają dotychczas. [...] Głębiej w las nie wchodzili. W poszczególnych wypadkach zabierali gęsi, wódkę, chleb, pieniądze, zegarki itp.⁶²⁰ Dzień później, 5 stycznia 1945 r., na terenie Podczerwonego zlikwidowano kolejnego konfidenta niemieckiego – Franciszka Larka. Jego żona została ranna, od śmierci uratował ją fakt, że miała małe dzieci⁶²¹.

Niestety z czasem zaczęły pojawiać się w oddziale pewne oznaki rozprężenia. Mimo że „Las” pisał w raporcie o dobrym stanie moralnym oraz wystarczającym wyekwipowaniu, uzbrojeniu i żywywieniu grupy (powtarzając jednak prośbę o wsparcie finansowe), część partyzantów nie potrafiła zachować odpowiedniej dyscypliny wojskowej. Dwóch strzelców – strz. NN „Rekina” oraz strz. Jana Gobera, „Gołębia” – z uwagi na pijaństwo odesłano do dyspozycji kpt. „Lamparta”, gdyż – jak pisał por. „Las” – w tym stanie *urabiają zupełnie przeciwną propagandę*⁶²², niż ta, na której zależało dowództwu 1. psp AK. Także inny żołnierz IV batalionu, kpr. Alojzy Dziech „Giewont”, urlopowany z powodów zdrowotnych 7 grudnia 1944 r. i przebywający w Nowym Targu, miał się tam upijać i urządzać awantury grożące dekonspiracją struktur AK⁶²³. Por. Kosmowski sugerował „Lampartowi” wezwanie „Giewonta” do obozu i pozostawienie go w nim. Z dokumentów wynika, że w tym czasie brakowało także dobrej łączności i współpracy z obwodem. Jak meldował por. „Las”: Nie-

⁶¹⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Meldunek sytuacyjny od dn. 25.XII.44 – 5.I.45, k. 79–80. Por. BAMA, RH 53-23/47, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Ic Lage Nr. 390/45 geh., Tagesmeldung, Krakau, 7 I 1945 r., k. 25. W meldunku tym jest mowa o ostrzelaniu 2 I 1945 r. patrolu niemieckiej straży granicznej w Gronkowie, podczas którego ranny został funkcjonariusz Zollgrenzschutzu.

⁶²⁰ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Meldunek sytuacyjny od dn. 25.XII.44 – 5.I.45, k. 79–80.

⁶²¹ *Ibidem*.

⁶²² *Ibidem*. Por. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek por. „Lasa” do kpt. „Lamparta” z 6 I 1945 r., k. 281. „Gołąb” miał podczas obławy niemieckiej zgubić także posiadany przez siebie pistolet.

⁶²³ Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz 505 nr 24/44 z 7 XII 1944 r., k. 121. Kpr. „Giewont” nie był jedynym partyzantem urlopowanym z IV batalionu, którego zachowanie pozostawało wiele do życzenia. Ppor. „Przyjaciół” pisał w grudniu 1944 r. do dowództwa pułku na temat przebywającego w Czarnym Dunajcu kpr. Stefana Maciaszka „Sęka”: *Proszę o szybką decyzję, co do kpr. Sęka z 505. Wymieniony bawi na urlopie w Cz. Dciu. I rekwiruje lub raczej szantażuje ludzi na własną rękę. Ponadto zapomniął o zakonspirowaniu siebie i innych* (ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Meldunek OS „Przyjaciół” z 19 XII 1944 r., k. 157).

*dostają żadnych rozkazów ani instrukcji. Wywiad w K[omendzie] O[bwodzie] prawie że nie istnieje*⁶²⁴. 7 stycznia 1945 r. z oddziału został też urlopowany z powodów zdrowotnych strz. Ludwik Plewa „Buczek”. Miał on powrócić do OS 7 lutego, co jednak z uwagi na demobilizację struktur AK i wcześniej-sze rozwiązanie grupy już nie nastąpiło⁶²⁵.

Na początku stycznia OS „Łasa” zanotował też pierwszą, i – jak się miało okazać – jedyną, stratę w swoich szeregach wynikającą z działalności okupanta. 7 I 1945 r. został bowiem przypadkowo aresztowany przez Niemców strz. Jan Borowicz „Wicher II”. Jak relacjonował st. strz. „Szpon”: *Było to na początku stycznia 1945 r. u Rajskiej leżała ps. „Kuba” [Krystyna Cholewska] – sama się postrzeliła. W ten właśnie wieczór styczniowy u Rajskiej byli Borowicz Jan ps. „Wicher”, ps. „Wiewiórka” [Teofil Zubek], Rajski Leszek [właśc. Kazimierz] „Lech” i coś dwóch młodych ludzi z N[owego] Targu, jak mi później opowiadano. Koło domu Rajskiej na Kowańcu usłyszano jakiś szum i Borowicz Jan ps. „Wicher” wyszedł zobaczyć co to jest. Po chwili wrócił, ale już w towarzystwie z żandarmami. Żandarmeria w tym domu zrobiła rewizję, ale jakoś dziwnie, że nikogo więcej nie zabrano*⁶²⁶. Najście na dom wiązało się z przypadkowym starciem policji niemieckiej z grupą partyzantów oddziału LSB „Ognia” na Kowańcu, podczas którego został ranny, a następnie aresztowany łącznik tej grupy Józef Włodarczyk. Po zatrzymaniu Włodarczyka żandarmerii natknęli się na sprawdzającego okolicę „Wichra” i znaleźli przy nim podczas rewizji broń. Został wówczas aresztowany i wraz z Włodarczykiem konwojowany był do centrum Nowego Targu. Podczas transportowania go na przesłuchanie do placówki SD i Kripo na ul. Szaflarskiej Borowiczowi udało się uciec. Klucząc po uliczkach Nowego Targu, schował się za stodołą, gdzie



Plut. Teofil Zubek „Wiewiórka” – zastępca dowódcy OS AK „Łasa”.
Zbiory Michała Maciaszka

⁶²⁴ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Meldunek sytuacyjny od dn. 25.XII.44 – 5.I.45, k. 79–80.

⁶²⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szygły, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek por. „Łasa” do kpt. „Łamparta” z 7 I 1945 r., k. 282.

⁶²⁶ IPN Kr 07/304, Protokół przesłuchania z dnia 20 IV 1951 r., k. 8. Nieco inną wersję pochwycenia Borowicza (datując błędnie to wydarzenie na 7 XII 1944 r., a nie 7 I 1945 r.) podaje w swoich wspomnieniach rtm. „Podkowa”. Zob. W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 244–245. Fakt potyczki z partyzantami i zatrzymania 2 członków podziemia odnotowali również Niemcy, pisząc jednak, że miało to miejsce 9 I 1945 r. W meldunku z 15 I 1945 r. pisali oni: *9.1. w rejonie Nowego Targu – Kowańca (00/51) podczas akcji sił żandarmerii i wojska zostało zastrzelonych 2 bandytów, 1 został ranny, 2 dostało się do niewoli. Zdobyto 2 pistolety. Żadnych strat własnych.* Zob. BAMA, RH 53-23/47, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Ic Nr. 890/45 geh., Tagesmeldung, Krakau, 15 I 1945 r., k. 209.

wypatrzył go jednak zatrudniony na placówce niemieckiej ukraiński kierowca. Przez jego „gorliwość” Borowicza pochwycono i wkrótce został wywieziony do obozu KL Gross-Rosen, gdzie zginął⁶²⁷.

Ostatni okres działalności OS „Łasa” przypadł na okres ewakuacji niemieckiej i oczekiwania na wkroczenie Sowietów. Niemal codziennie udawało się jednak przeprowadzać jakieś akcje bojowe. 15 stycznia 1945 r. podjęto nieudaną próbę zlikwidowania, jak to określił por. Kosmowski *gestapowca i konfidenta*, pracownika Greko w Zakopanem SS-Oberscharführera Ericha Schillera. W jej wyniku Schiller został ranny, jednak postrzeleniu uległ także wykonujący wyrok strz. Józef Drewniak „Orlik” z AK. Dzień później przeprowadzono zamach na kolejnego konfidenta – Sutora⁶²⁸. Tym razem skuteczny. Przy okazji zamieszania związanego z ewakuacją instytucji niemieckich w Nowym Targu i po rozpoczęciu ofensywy Armii Czerwonej 18 stycznia 1945 r. udało się zabrać bardzo wiele lekarstw i opatrunków z tamtejszego szpitala wojskowego, a następnie część z nich przekazać do szpitala powszechnego z *zastrzeżeniem pierwszeństwa dla oddziałów AK*⁶²⁹. Dzień później na potrzeby oddziału zarekwirowano również 55 l spirytusu oraz 5 skrzyń jaj ze spółdzielni „Podhale”⁶³⁰. W następnych dniach zastrzelono także 2 kolejnych współpracowników niemieckich – Bolesława Słoninę (20 stycznia) i Schabowskiego (22 stycznia)⁶³¹.

21 stycznia 1945 r. do oddziału „Łasa” z dowództwa IV batalionu dotarł rozkaz o demobilizacji jego patrolu oraz o zamelinowaniu posiadanego przez żołnierzy sprzętu wojskowego. Według zeznań st. strz. Andrzeja Goca „Szpona”: [...] *por. ps. „Łas” zebrał nas wszystkich na Marchwianej Górze k[óło] N[owego] Targu, gdzie po krótkim przemówieniu, że teren zdajemy i się rozchodzimy [...] do domów [zaznaczył żebyśmy] byli przygotowani na to, że kiedyś może wrócimy spowrotem do partyzantki. Wówczas każdy otrzymał po 10 czy 20 dolarów dokładnie nie pam[iętam] i złożyliśmy bron*⁶³². W jednym z listów z 1977 r. por. Kosmowski zapisał na temat

⁶²⁷ AOKBzPNP IPN w Krakowie, S 4/75, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Bibro z 15 X 1973 r., k. 60; Protokół przesłuchania świadka Józefa Drzazgi z 9 XI 1979 r.; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 244–245. Fakt pochwylenia Borowicza łączono niekiedy z postacią Bolesława Słoniny zatrudnionego w nowotarskiej placówce SD i Kripo jako pomoc gospodarza i oskarżanego przez AK o wystugiwanie się Niemcom. Relacje świadków wskazują jednak, że chodziło o kierowcę tej placówki i nie Polaka, lecz Ukraińca. Por. AZHRL, R-VI-7/249, S. Leczykiewicz, „Potyczka oddziału Ludowej Straży Bezpieczeństwa z oddziałem żandarmerii niemieckiej 7 stycznia 1945 roku w Nowym Targu na Kowańcu”, 22 IV 1958 r., rkps, k. 53.

⁶²⁸ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 132–133. Por. Zbiory Zbigniewa Bajki, Odpis meldunku sytuacyjnego por. „Łasa” z 22 I 1945 r.

⁶²⁹ Zbiory Zbigniewa Bajki, Odpis meldunku sytuacyjnego por. „Łasa” z 22 I 1945 r.

⁶³⁰ Zob. D. Golik, *Ewakuacja Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) – niemieckiego urzędu starostwa powiatowego w Nowym Targu w świetle dokumentów źródłowych*, „Almanach Nowotarski” 2012, nr 16, s. 87. W „Prowizorycznym dzienniku wojennym” starostwa nowotarskiego pod datą 20 I 1945 r. zanotowano: *Komisarz powiatowej spółdzielni handlowej, Goertzen, donosi, że wczoraj popołudniu o godz. 4.00 w środku największego zakładu pojawili się uzbrojeni bandyci, przeszli przez pomieszczenia, sprawdzili magazyn i zabrali większą ilość artykułów żywnościowych pozostawiając pokwitowanie*. Notatka ta może się odnosić do akcji OS „Łasa”.

⁶³¹ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 132–133; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 245. Por. Zbiory Zbigniewa Bajki, Odpis meldunku sytuacyjnego por. „Łasa” z 22 I 1945 r. Najprawdopodobniej Schabowski był tym Ukraińcem – kierowcą placówki SD i Kripo w Nowym Targu, który bezpośrednio odpowiadał za pochwylenie Jana Borowicza „Wichra II”. W jego likwidacji brały udział Halina Czubernat „Hawajka” oraz Krystyna Cholewska „Kuba”. Zob. AZHRL, R-VI-7/246, Relacje BCH, W.I. Gutowski, „W ogniu swastyki”, mps, k. 70.

⁶³² IPN Kr 07/304, Protokół przesłuchania z dnia 20 IV 1951 r., k. 8.

rozwiązania oddziału: *Smutne to było rozwiązanie i nie takiego oczekiwałem*⁶³³. Broń została starannie ukryta, a jedynymi osobami uprawnionymi do jej wydania byli plut. Teofil Zubek „Wiewiórka” i st. strz. Jan Sieńko „Mars”. Nie wiemy, ile dokładnie jej było, jednak z zestawień poczynionych w lipcu 1945 r. przez „Lamparta” dowiadujemy się, że do obozu IV batalionu nie zostały oddane przez por. „Łasę” erkaem, 2 pistolety maszynowe oraz 6 karabinków⁶³⁴. Z kolei buty i swetry oddziału znajdowały się u Tadeusza Czubernata „Płomienia” i mogły zostać wydane jedynie po podaniu odpowiedniego hasła⁶³⁵.

3.3.6. Samodzielny oddział dywersyjny „Pazura”

Oddział ppor. Adama Winnickiego, który na przełomie listopada i grudnia 1944 r. wyruszył w rejon Łącka na dłuższe ćwiczenia partyzanckie, stanowił stosunkowo dobrze wyposażoną i zgraną grupę bojową. „Pazur”, wykorzystując fakt rozczłonkowania IV batalionu w okresie zimowym, postanowił usamodzielnąć swoją kompanię i jeśli nie zerwać całkowicie, to zredukować do minimum kontakty z kpt. „Lampartem”. Grupa Winnickiego, mimo że nie została wyodrębniona jako oddział specjalny, była w tym czasie oddziałem zupełnie samowystarczalnym i dobrze zorganizowanym. Po odejściu do dowództwa batalionu po akcji w Jazowsku strz. Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego, liczyła ona wraz z „Pazurem” 18 partyzantów. Byli oni umundurowani w dużej części w zdobyte w Tylmanowej niemieckie sorty mundurów i uzbrojeni w 2 erkaemy, 2 pistolety maszynowe (Schmeisser i Beretta), 6 „dziesięciostrzałówek” i 8 karabinów. Każdy partyzant miał po 4 granaty (2 zaczepne, 2 obronne) i po 100 szt. amunicji na karabin. Ponadto do erkaemu noszono 2 skrzynki na taśmy amunicyjne (każda po 300 szt. amunicji). Większość partyzantów posiadała też broń krótką w postaci pistoletów (10 szt., a do każdego ok. 100 nabojów). Jak wspominał Tadeusz Galica „Ława”: *Prezentowaliśmy się wówczas bardzo bojowo – jednolicie. Wszyscy mieliśmy plecaki niemieckie ze skórą cielejącą na kłapie. Od Niemców różniliśmy się w ubiorze tylko zerwaną gapą, opaskami biało-czerwonymi z literami WP na prawej ręce oraz orzełkami i proporczykami po lewej stronie na czapkach. Samopoczucie było bardzo dobre, grupa koleżeńską, zgraną i zdyscyplinowaną*⁶³⁶. W skład oddziału wchodził: ppor. Adam Winnicki „Pazur”



Strz. Jan Borowicz
„Wicher II”. Fot. Józef Nyka

⁶³³ Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 27 II 1977 r.

⁶³⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Raport stanu broni i amunicji 10, 1 VII 1945 r., k. 427.

⁶³⁵ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 132–133. Por. Zbiory Zbigniewa Bajki, Odpis meldunku sytuacyjnego por. „Łasę” z 22 I 1945 r.

⁶³⁶ AFCDN, Zespół dawnego ZBoWiD, Relacja nr 1505/50, T. Galica „Ława”, „Wspomnienia o akcji w Pisarzowej”, mps, Kraków 1987. Kompania „Pazura” uchodziła już wcześniej za dobrze prowadzoną i silną grupę. Sam Winnicki starał się także utrzymywać dobre relacje z dowództwem

(dowódca), pchor. Mikołaj Nowicki „Rosomak” (zastępca dowódcy), strz./st. strz. Ryszard Karosiński „Grom”, strz./st. strz. Marian Mordarski „Orzeł”, strz./st. strz. NN „Tadek II”, strz./st. strz. Jan Jaśkowski „Boruta”, strz./st. strz. Kazimierz Szymański „Natan”, strz. Tadeusz Galica „Lawa”, strz. Józef Polak „Cień”, strz. Kazmierz Barcik „Wacek”, strz. Jerzy Nastek „Wojtek”, strz. Antoni Wozignój (vel Woziniński)⁶³⁷ „Felek”, strz. Józef Lasyk „Śliwa”, strz. Franciszek Gabrys „Zbójnik”, strz. Witold Wójcikiewicz „Wyga”, strz. Władysław Borzędowski „Wrzos”, strz. Zygmunt Wawrzuta „Śmigły” oraz strz. (Marian Walczak?) „Dąb”⁶³⁸. W listopadzie 1944 r. do oddziału dołączyli też zbiegowie z Baudienstu – strz. Jendryka „Zjawą” i strz. Zygmunt „Łuna”, kpr. Kazimierz Kowalski „Kmicic”, a w grudniu także znany „Pazurowi” z Dębicy pchor. Kazimierz Kemmer „Kruk”.

Oddział scalał autorytet „Pazura”, a jeszcze bardziej dyscyplina, jaką Winnicki wprowadzał w szeregach leśnego wojska. Jak pisał Józef Bieniek: *Jako dowódca – gremialnym zdaniem żołnierzy 11-tej kompanii – wykazał Winnicki maksymalne zasoby partyzanckich „cnót”. Odważny i rozważny, o szybkiej decyzji i błyskawicznym refleksie, a przy tym bardzo dbały o żołnierzy, zyskał sobie wśród nich wysoki szacunek i uznanie, wnosząc zarazem do skarbca partyzanckich osiągnięć wiele cennych pozycji*⁶³⁹. Sami żołnierze w zasadzie niewiele wiedzieli o swoim dowódcy, który z konspiracją podhalańską związał się dopiero jesienią 1944 r. i nie był w tym regionie Polski bliżej znany. Warto w tym miejscu poświęcić kilka zdań tej postaci, która już w czasie wojny traktowana była dość dwuznacznie, gdyż ciążyły na niej zarzuty współpracy z Niemcami i podpisania volkslisty.

Adam Winnicki urodził się 19 grudnia 1908 r. w Busku (pow. Kamionka Strumiłowa) wchodzącym w okresie II RP w skład woj. tarnopolskiego. Jego ojciec był urzędnikiem państwowym, a matka nauczycielką. Całe dzieciństwo Winnicki spędził we Lwowie, gdzie uczęszczał do szkoły i w 1927 r. zdał maturę. Następnie rozpoczął studia na Wydziale Leśnym Politechniki Lwowskiej, które skończył w roku 1933, otrzymując dyplom inżyniera leśnika. W latach 1933–1934 odbywał służbę wojskową w 6. pułku artylerii ciężkiej we Lwowie, podczas której ukończył w stopniu plut. podchor. szkołę podchorążych artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Od 1934 r. pracował kolejno w prywatnej firmie pomiarowej, jako leśniczy w Werbiżu k. Lwowa (1935–1936) i nadleśniczy w Hostowie w pow. Tłumacz (1936–1939). Uczestnicząc regularnie w ćwiczeniach wojskowych 6. pac, został mianowany 15 stycznia 1937 r. podporucznikiem rezerwy artylerii (ze starszeństwem z 1936 r.)⁶⁴⁰. Jeszcze przed wojną ożenił się z Elżbietą z d. Buszek. We wrześniu 1939 r. ppor. Winnicki

pułku, m.in. dostarczając w miarę swoich możliwości pochodzące z rekwizycji bydło na Polanki. Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Pismo „Profesora” do „Pazura” z 14 XI 1944 r., k. 50.

⁶³⁷ Antoni Wozignój zmienił w 1954 r. swoje nazwisko na Woziniński. Zob. IPN Sz 0118/3357, Akta personalne funkcjonariusza MO Antoniego Wozignoja.

⁶³⁸ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Lista płacy [kompanii „Pazura”] z 19 I 1945 r., k. 154.

⁶³⁹ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305/24, J. Bieniek „1. Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej”, rkps.

⁶⁴⁰ IPN Wr 039/3696, Akta sprawy Adama Winnickiego [dalej: IPN Wr 039/3696], Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Winnickiego z 30 IX 1949 r., k. 166; IPN Wr 024/4151, Teczka kontrolna agenturalnego rozpracowania Adama Winnickiego [dalej: IPN Wr 024/4151], Protokół przesłuchania Adama Winnickiego z 21 IX 1949 r., k. 72; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Wykaz oficerów z 11 XII 1944 r., k. 149; ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Osobiste dane oficera ppor. „Pazura”, k. 205; List elektroniczny (e-mail) Dariusza Winnickiego do autora z 23 IV 2007 r. (w zbiorach autora); Dokumenty osobiste Adama Winnickiego (w zbiorach D. Winnickiego).

został zmobilizowany i brał udział w walkach 6. pac (jako zastępca dowódcy baterii lub oficer ogniowy) pod Przemyślem. Najprawdopodobniej brał udział w walkach w szeregach II dyonu pułku, gdyż, jak sam wspominał, w rejonie Lubaczowa Niemcy zbombardowali jego jednostkę⁶⁴¹. Po wycofaniu się dywizjonu na wschód uczestniczył w obronie Lwowa. Po kapitulacji załogi i wejściu do miasta oddziałów niemieckich, a następnie Armii Czerwonej, Winnicki nie zarejestrował się jako oficer i zamieszkał wraz z żoną w domu teściów. Kiedy wiosną 1940 r. rozpoczęły się masowe aresztowania oficerów polskich i ich rodzin we Lwowie, Winnicki zdecydował się przejść nielegalnie do Rumunii. 6 kwietnia 1940 r. wraz innym oficerem rezerwy Stanisławem Połańskim, wyjechał ze Lwowa i już następnego dnia był na terytorium Rumunii⁶⁴². Po krótkim pobycie w areszcie w Czerniowcach znalazł się w tzw. Domu Polskim pod ochroną Konsulatu Polskiego w Rumunii. Tam, według jego własnych zeznań, miejscowe władze polskie (lub też wywiad rumuński) zaproponowały mu ponowne przejście granicy i zabranie ze Lwowa żony, w zamian za przyprowadzenie do Rumunii kilku osób, na których szczególnie im zależało. Jednocześnie rozmowy z Winnickim dotyczyły mogły ewentualnego wykorzystania go do tworzenia struktur polskiej organizacji podziemnej na terenach okupowanych przez Niemców. Pisał on: *Rozmowy nasze toczyły się na temat utworzenia na terenie ówczesnego GG organizacji niepodległościowej, nieustalonej nazwy, w czasie tych rozmów zgodziłem się na przerzut na teren Generalnej Guberni. Po moim zgodzeniu się otrzymałem dowód osobisty na nazwisko Pazur Adam, reszta danych była zgodna z moimi danymi personalnymi, jedynie było inne miejsce urodzenia [...] Pelplin, pow. Starogard a miejsce zamieszkania Zamość*⁶⁴³. Nie wiadomo do końca, jakie dokładnie zadanie otrzymał Winnicki i czy rzeczywiście poza przerzutem kolejnych osób do Rumunii miał działać na terenie okupacji sowieckiej i GG. Fakt wystawienia fałszywego dowodu tożsamości sugeruje, że władze polskie traktowały go jako kogoś więcej niż tylko przewodnika przez granicę. Nawet jeśli tak właśnie było, to wydaje się, że już na terenie ówczesnego ZRS Winnicki zdecydował się nie angażować w działalność konspiracyjną i zatroszczyć się przede wszystkim o swoją rodzinę⁶⁴⁴. W pierwszej połowie maja przy pomocy pracowników konsulatu oraz rumuńskich strażników granicznych nielegalnie przepłynął Dniestr i ponownie znalazł się pod okupacją sowiecką. Następnie przez Borszczów i Czortków udał się do

⁶⁴¹ P. Zarzycki, *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 6 pułk artylerii ciężkiej „Obróńców Lwowa”*, Pruszków 1997, s. 16–24, 32. W zestawieniu poczynionym przez tego autora pojawia się ppor. rez. Edward Winnicki jako oficer ogniowy 3. baterii I dyonu pułku. Najprawdopodobniej chodzi tu o ppor. rez. Adama Winnickiego, który – jak się wydaje – uczestniczył w walkach II, a nie I dyonu 6. pac.

⁶⁴² IPN Wr 039/3696, Protokół przesłuchania podejrzanego z 9 V 1950 r., k. 404–406. Połański (vel Połoński) miał – według zeznań Winnickiego – utonąć podczas przeprawy przez Dniestr. Zeznania na temat okoliczności powrotu Winnickiego z Rumunii do Lwowa były przez niego kilkakrotnie zmieniane i trudno rozstrzygnąć, która z podawanych przez niego wersji jest prawdziwa.

⁶⁴³ IPN Wr 024/4151, Protokół przesłuchania Adama Winnickiego z 21 IX 1949 r., k. 72.

⁶⁴⁴ Wprawdzie w zeznaniach Winnickiego pojawia się wątek niejakiego Gajewskiego, z którym władze polskie w Rumunii kazały mu się skontaktować w Żywcu i z którym Winnicki rzekomo utrzymywał łączność przez cały okres okupacji, jednak konfrontacja tych informacji z innymi źródłami stawia ich prawdziwość pod dużym znakiem zapytania. Wydaje się, że późniejszy ppor. „Pazur” wykorzystał możliwość powrotu do Lwowa w celu przerzucenia do Rumunii żony i co najwyżej wykonał na rzecz wywiadu polskiego jakieś zadania na terenie okupacji sowieckiej, a następnie, wykorzystując fałszywe dokumenty, przedostał się do GG. Zob. IPN Wr 024/4151, Protokół przesłuchania Adama Winnickiego z 21 IX 1949 r., k. 72–73; IPN Wr 039/3696, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Winnickiego z 30 IX 1949 r., k. 167.

Lwowa, jednak w okolicach Stanisławowa został aresztowany przez NKWD. Dokumenty okazały się być jednak na tyle dobre, że Winnickiego wypuszczono. Kiedy wreszcie dotarł do Lwowa, dowiedział się, że jego żona wyjechała już do Przemyśla z zamiarem przejścia do GG. Winnicki dołączył do niej w Przemyślu i na jej prośbę przekroczył wraz z nią granicę sowiecko-niemiecką jako Adam Pazur⁶⁴⁵.

Winnicy zamieszkali w Krakowie u krewnych. Tam „Pazur” wrócił do swojego prawdziwego nazwiska i rozpoczął starania o pracę w krakowskiej Dyrekcji Lasów. Dzięki znajomościom żony otrzymał tam zatrudnienie, a wkrótce, w listopadzie 1940 r., został wraz z nią wpisany na niemiecką listę narodowościową (volkslistę) i otrzymał brązową kenkartę z adnotacją: „für deutsche Volkszugehörige im GG” (dla przynależnych do narodu niemieckiego w GG)⁶⁴⁶. Dokumenty te uzyskano dzięki przekupstwu, gdyż ani Winnicki, ani jego żona nie mieli żadnych korzeni niemieckich. Jak sam wspominał: [...] *z powodu braku dokumentów potwierdzających że pochodzimy z rodziny niemieckiej żona moja dała [...] pierścionek złoty z brylantem [...] osobie, która wystawiała dokumenty oświadczające o przynależności do narodowości niemieckiej*⁶⁴⁷. Fakt podpisania volkslisty Winnicki tłumaczył na wiele sposobów – namowami żony, ochroną własnej osoby, a wreszcie korzyściami materialnymi lub rozkazem otrzymanym od zwierzchników z podziemia. Wraz z dokumentem otrzymał także niemiecką książeczkę wojskową i stanął się na komisji wojskowej w biurze krakowskiego Sonderdienstu. Na terenie Krakowa małżeństwo Winnickich mieszkało do listopada 1941 r., kiedy to na osobistą prośbę Adam Winnicki został przeniesiony do Dyrekcji Lasów we Lwowie, obejmując stanowisko nadleśniczego w Woli Błazowskiej koło Sambora. Z kolei między lipcem 1943 r. a lutym 1944 r., po zmianie siedziby nadleśnictwa, mieszkał w miejscowości Czukiew. Opinie na jego temat były wśród polskich pracowników leśnych raczej negatywne – Winnicki podawał się za Niemca, odnosił się do nich z wyższością i prowadził własną (uznaniową) politykę personalną⁶⁴⁸. Z Czukwi, wraz z nadejściem frontu, został ewakuowany do Krakowa i otrzymał nowy przydział, tym razem do nadleśnictwa w Dębicy. Przybycie Winnickiego do Dębicy odbiło się sporym echem wśród miejscowych struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Nowy pracownik leśny (II nadleśniczy) ewakuowany przez Niemców ze Lwowa wydawał się osobą wielce podejrzaną – zwłaszcza że występował oficjalnie

⁶⁴⁵ *Ibidem*.

⁶⁴⁶ IPN Wr 039/3696, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Winnickiego z 30 IX 1949 r., k. 167; IPN Wr 024/4151, Protokół przesłuchania Adama Winnickiego z 21 IX 1949 r., k. 73.

⁶⁴⁷ IPN Wr 039/3696, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Winnickiego z 30 IX 1949 r., k. 167.

⁶⁴⁸ IPN Wr 488/469, Akta sprawy Adama Winnickiego [dalej: IPN Wr 488/469], Protokół przesłuchania świadka Karola Gądzińskiego z 15 X 1944 r., k. 104. K. Gądziński, który znał Winnickiego jeszcze sprzed wojny, relacjonował m.in.: *Inż. Winnicki wg opowiadania Inż. Świąchły posiadał kilka kg złota pochodzącego z różnych ciemnych machinacji i grabieży. [...] zażądał opuszczenia stanowiska sekretarki Michnowny Poldy gdyż chciał sobie sprowadzić jakąś przyjaciółkę na to stanowisko i miał jej powiedzieć, że jeżeli dobrowolnie nie przeniesie się, to skończy w Drohobyczu na Gestapo. Winnicki, według pogłosek krążących w Woli Błazowskiej, miał także odpowiadać za aresztowanie przez Niemców 2 pracowników leśnych (inż. Bolesława Szarka i inż. Witolda Grochowskiego), którzy następnie mieli zginąć w więzieniu w Czortkowie. Mówiło się również o wyzyskiwaniu zatrudnianych przez niego na terenie folwarku nadleśnictwa Żydów, a następnie o ich osobistej likwidacji przez Winnickiego. Zarzuty te nie zostały jednak nigdy udowodnione i obecnie trudno je zweryfikować. Powtarzali je jednak także inni świadkowie. Zob. IPN Wr 488/469, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Krzakowskiego z 14 XI 1949 r., k. 150–151; Protokół przesłuchania świadka Franciszka Dutkiewicza z 19 XI 1949 r., k. 153–155.*



Kenkarta Adama Winnickiego z okresu okupacji. Zbiory Dariusza Winnickiego

jako Niemiec⁶⁴⁹. Dawnego absolwenta Politechniki Lwowskiej rozpoznał w nim działający w strukturach Delegatury Rządu, a jednocześnie pracujący w miejscowym tartaku Henryk Kemmer, interesowała się też nim dębicka placówka AK. Początkowo planowano zastrzelić Winnickiego, jako osobę niebezpieczną i nadmiernie interesującą się pracą miejscowych leśników, jednak odstąpiono od tego – według Kazimierza Kemmera – za sprawą wyższych struktur AK, które zabroniły wykonania wyroku. Przypuszczano, że może chodzić o uniknięcie represji ze strony Niemców lub też że inż. Winnicki współpracuje z podziemiem, ale na innym poziomie niż placówka AK w Dębicy. Już po wojnie Winnicki zeznawał, próbując uwiarygodnić swoją okupacyjną historię, że na terenie Dębicy nawiązał kontakt z AK właśnie przez osobę pchor. Kemmera – nie było to jednak zgodne z prawdą, gdyż nikt z dębickiej placówki AK w tym czasie nie prowadził z nim żadnych rozmów⁶⁵⁰.

Na Podhale Winnicki trafił dopiero w czerwcu 1944 r., obejmując stanowisko zarządcy dóbr Adera (majątek ziemski, tartak, fabryka mebli giętych) oraz nadleśniczego w Jazowsku po zlikwidowanym przez podziemie konfidentie niemieckim Janie (vel Hansie) Sikorze⁶⁵¹. Winnickiemu udało się skłonić do powrotu do pracy robotników oraz pracowników umysłowych, którzy po śmierci Sikory postanowili porzucić swoje obowiązki. Jednocześnie rozdał robotnikom część dworskiego bydła i zboża, zaczął też szukać kontaktu z podziemiem. Zabezpieczył w tym czasie część majątku dworskiego, spodziewając się rychłego upadku Niemiec i biorąc pod uwagę, że najprawdopodobniej będzie musiał się przed okupantem ukrywać⁶⁵². Jak sam relacjonował: *Pewnego razu w nocy około godz. 23. przyszła partyzantka*

⁶⁴⁹ IPN Wr 024/4151, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Steusinga z 3 IX 1949 r. Inż. Steusing, I nadleśniczy w Dębicy, z którym inż. Winnicki pozostawał w otwartym konflikcie, wypowiadał się na jego temat bardzo niepochylnie, zarzucając mu współpracę z Niemcami i rzekomą przynależność do SS „Galizien”.

⁶⁵⁰ Relacja Kazimierza Kemmera „Hłnego”, „Kruka” z 5 VI 2012 r. (w zbiorach autora).

⁶⁵¹ *Ibidem*. Zob. G. Olszewski, *Fabryka mebli giętych w Jazowsku w latach 1892–1944*, „Rocznik Sądecki” 2008, t. XXXVI, s. 139–152.

⁶⁵² J. Bieniek, *Łącko konspiracją kwitnące...*, s. 64–65.

AK pod dowództwem por. „Przyjaciela” [Feliksa Perekładowskiego] [...], którzy organizowali akcję na niemiecką organizację „TOD[T]”, która prowadziła ze sobą jeńców sowieckich [...]. W czasie tej akcji wyszedłem na szosę, gdzie nawiązałem rozmowę z por. „Przyjacielem” na temat możliwości wstąpienia do organizacji podziemnej AK⁶⁵³. Jeszcze tej samej nocy, najprawdopodobniej z 29 na 30 lipca 1944 r., do Jazowska przyszedł oddział BCh „Zyndram”, który zarekwirował z folwarku kilka koni niemieckich. W rozmowie z zastępcą dowódcy oddziału, kpr. Tadeuszem Dymlem „Srebrnym”, Winnicki również pytał o możliwość wejścia w struktury podziemia, przekazał też na rzecz oddziału posiadany przez siebie pistolet. Następnego dnia, obawiając się represji niemieckich oraz widząc, że najwyraźniej w GG wybuchu powstanie, zdecydował się porzucić swoje miejsce pracy i samochodem nadleśnictwa wyjechał do Szlachtowej k. Szczawnicy, gdzie zatrzymał się u właściciela miejscowego tartaku – Zbigniewa Zdziarskiego. Za jego pośrednictwem, po upływie kilku tygodni, nawiązał kontakt z placówką AK „Szpaka” i pod koniec sierpnia 1944 r. dołączył do ukrywających się nad Szczawnicą partyzantów. Przystępując do AK, Winnicki oświadczył, że w konspiracji działa już od 1942 r.⁶⁵⁴ Nie wiadomo jednak, czy w tym czasie ktokolwiek w inspektoracie nowosądeckim AK starał się zweryfikować te informacje, zwłaszcza że nie było to zadanie łatwe z uwagi na przesuwający się front. Z całą pewnością działalności podziemnej Winnickiego poza Podhalem nie potwierdzili żadni świadkowie po wojnie – zarówno ci znający go z okolic Sambora, jak też akowcy, którzy zetknęli się z nim w Dębicy⁶⁵⁵. We wrześniu 1944 r. wraz z całą grupą „Szpaka”, już jako ppor. „Pazur”, Winnicki wszedł w skład IV batalionu 1. psp AK.

Dopiero dwa miesiące później, w listopadzie 1944 r., do inspektoratu wpłynęło doniesienie karne dotyczące Adama Winnickiego. Czytamy w nim: *Winnicki w pierwszych latach wojny przebywał we Lwowie, najpierw jako Ukraińiec, następnie jako volksdeutscher. Wyjeżdżając ze Lwowa postarał się o lewą polską kennkartę, w sądeckim dostał administrację lasów Adlera [właśc. Adera], a w czasie popłochu Niemców, po wywiezieniu reszty majątku po Sikorze uciekł w las i wstąpił do grupy Szpaka*⁶⁵⁶. W powstałej dopiero 10 grudnia 1944 r. odpowiedzi na to pismo dowództwo inspektoratu nakazywało podanie imienia Winnickiego (w celu wykluczenia zbieżności nazwisk dwóch różnych osób), źródła informacji o jego współpracy z Niemcami, świadków oraz własnej opinii komórki wywiadu na ten temat. Zaznaczono jednocześnie: *Jeżeli zostanie stwierdzone, że Winnicki faktycznie był Ukraińcem a później występował jako Reichsdeutscher, to należy go natychmiast zlikwidować*⁶⁵⁷. Na tę kwestię nałożyła się też sprawa rzekomych rozmów „Pazura” z funkcjonariuszami Gestapo, o które pytał „Lamparta” w pierwszych dniach listopada KO AK Nowy Targ Jan Kabłak-Ziembicki „Klin”. Szybko okazało się jednak, że nie chodzi o rozmowy, lecz o wspomniany wcześniej list od kochanki szefa Greko Zakopane Sehmischa. Sprawa ta musiała jednak ciężać ppor. Winnickiemu, gdyż w sprawozdaniu do obwodu mocno się od niej odcinał: Za-

⁶⁵³ IPN Wr 039/3696, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Winnickiego z 30 IX 1949 r., k. 167.

⁶⁵⁴ *Ibidem*; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Wykaz oficerów z 11 XII 1944 r., k. 149.

⁶⁵⁵ IPN Wr 039/3696, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Tomiło z 4 X 1949 r., k. 178.

⁶⁵⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół WiH, MiD WiH, Armia Krajowa III/34/9, Doniesienie karne 1/VII – II z 10 XI 1944 r., k. 58.

⁶⁵⁷ *Ibidem*, Armia Krajowa III/34/7, Pismo 6/18 do 2/18 z 10 XII 1944 r.

*uważyłem też, że widocznie dałem im [tn. Niemcom] się we znaki, skoro chcą w ten sposób [próbując się z nim skontaktować] mnie unieszkodliwić. [...] Nie wiem czy wiadomość o rozmowie z Se[h]mischem nie jest umyślnie jakąś boczną drogą podana do wiadomości KO, celem zdyskredytowania mnie, a tym samym zlikwidowania jednego z tych, którzy im już mocno nieraz dokuczali*⁶⁵⁸. Prowadzone przez wywiad podziemia dochodzenie w sprawie Adama Winnickiego nie zakończyło się do czasu rozwiązania AK w styczniu 1945 r. Mógł więc bez przeszkód, mimo podejrzeń, w dalszym ciągu prowadzić działalność partyzancką i dowodzić swoim oddziałem.

Grupa kierowana przez „Pazurą” w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej często zmieniała kwatery, nie zakładając żadnego obozowiska leśnego. Jedną z najczęściej używanych była melina w Maszkowicach u gospodarza Jana Twardowskiego, z której podkomendni ppor. Winnickiego wychodzili na akcje bojowe w rejonie Łącka. Stanowiła ona ich stałą bazę wypadową i miejsce zbiórki na wypadek rozproszenia oddziału. Poza nią „Pazur” kwaterował też często u innych gospodarzy na Zawodziu (Józefa Babika, Antoniego Gałysy, Franciszka Gromali, Władysława Mrówki czy Wincentego Kozika), a także w Kiczni, Czarnym Potoku oraz samym Łącku⁶⁵⁹. Natomiast podczas pobytu w pow. nowotarskim wykorzystywał plebanię ks. Jana Wójcika w Grywałdzie i sprawdzoną już wcześniej kwaterę „U Akuszerek” w Krościenku. W obozie IV batalionu ppor. Winnicki był rzadko i – jak się wydaje – świadomie zwlekał z wizytami, żeby uzyskać jak największą samodzielność swojej grupy. Częściej pojawiał się w rejonie zakwaterowania dowództwa pułku nad Szczawą⁶⁶⁰.

Kompania cały czas prowadziła ożywioną działalność bojową. 3 grudnia 1944 r. w Czarnym Potoku jeden z partyzantów „Pazura”, stojący na warcie i ubrany w mundur niemiecki, rozbroił żołnierza Wehrmachtu, zabierając mu karabin, mundur i rekwirując 2 konie⁶⁶¹. Dwa tygodnie później, 20 grudnia 1944 r., oddział trafił do Czarnego Potoku, gdzie partyzanci spędzili noc na miejscowej plebanii oraz w pobliskich zagrodach góralskich. Nazajutrz nad ranem „Pazur” zarządził zbiórkę, podczas której zapoznał partyzantów z planem rozbrojenia 12 kolejarzy niemieckich kwaterujących na stacji kolejowej w Pisarzowej. Wszystko było szczegółowo ustalone i przygotowane, dzięki wywiadowi miejscowej placówki AK. *Trzech chłopaków przebierze się w chłopskie ubrania, z tym że „Orzeł” [Marian Mordarski] nie posiadający zarostu za wiejską kobietę, „Boruta” [Jan Jaśkowski] i „Wacek” [Kazimierz*

⁶⁵⁸ Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie dla KO z 22 XI 1944 r.

⁶⁵⁹ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/181, List Jana Farona do Józefa Bieńka z 31 V 1980 r.; J. Bieniek, *Łącko konspiracją kwitnące...*, s. 72.

⁶⁶⁰ Wprawdzie w „Rozkazie 505 Nr 25/44” kpt. „Lampart” wspomina o tym, że patrol „Pazura” wy-maszerował z obozu dopiero 6 XII 1944 r., ale wydaje się, że była to tylko data umowna, przez którą chciano udokumentować jedynie formalne odejście 11. kompanii z rejonu Ochotnicy. Fakt ten potwierdza brak zapisu na ten temat w zestawieniu wydatków batalionu z grudnia 1944 r., w którym zwyczajowo przy każdorazowym wyjściu patroli w pole wpisywano wypłacane na ręce dowódcy diety. Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz 505 Nr 25/44 z 16 XII 1944 r., k. 122; Zestawienie wydatków za miesiąc grudzień 1944 r., k. 187. Ostatnim zapisem świadczącym o wypłacie diet plutonowi „Pazura” był ten z dnia 29 XI 1944 r. (2100 zł), natomiast w grudniu 1944 r. otrzymał on jedynie w ostatnich dniach roku miesięczną wypłatę poborów oficerskich w wysokości 2000 zł.

⁶⁶¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Sprawozdanie dywersyjne za miesiąc grudzień 1944, 5 XII 1944 r., k. 129; Fragment Kroniki oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r., k. 128; AMNS, Zbiory Józefa Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/105, Listy Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 14 IV i 14 V 1973 r.



■ Oddział „Pazura” na rynku w Łącku, grudzień 1944 r. Zbiory Andrzeja Urbańca

Barcik] za *chłopów*⁶⁶². Mieli oni wejść do poczekalni i krótką bronią terroryzować Niemców przebywających w dyżurce oraz ustawić semafor w pozycji „stój” i zabezpieczyć telefon. Pozostali partyzanci mieli w tym czasie podejść torami do stacji od strony Nowego Sącza, bez opasek i polskich oznak wojskowych, udając patrol niemieckiej policji kolejowej. Z tej grupy wydzielono dwie dwuosobowe obsady erkaemu, które miały ubezpieczać stację od strony Nowego Sącza i Limanowej, a jeden partyzant miał stanąć na warcie przed wejściem do budynku stacji. *Skok na kwatery niemieckie miał być dokonany dwoma grupami po 5-ciu, jako że nie wiadomo było w których pomieszczeniach będą Niemcy w danej chwili. Z klatki schodowej jedne drzwi prowadziły do jadalni i kuchni, a drugie do 3-ch sypialni usytuowanych szeregowo. [...] Akcja ta została przeprowadzona co do joty według planu. Poza tą akcją nigdy więcej tak szczegółowo planu nie opracowywano, nie ustalano*⁶⁶³. Akcja odbyła się wczesnym rankiem, między godziną 7.30 a 9.00 i była dużym zaskoczeniem dla Niemców, którzy dzień wcześniej wieczorem zostali już rozbrojeni przez sowiecki oddział partyzancki⁶⁶⁴. Stąd też w ręce podwładnych „Pazura” poza osobistym wyposażeniem kolejarzy (kocami, mundurami, płaszczami, butami, czystą bielizną) wpadły jedynie nieliczne sztuki broni – pistolet, karabin i dwie dubeltówki. Zarekwirowano też będącą własnością Niemców świnie, którą zastrzelono na miejscu i wrzucono na przygotowane podwozy, oraz kilkanaście butelek wódki. Z uwagi na to, że w okolicy pojawili się żołnierze niemieccy, a na wjazd na

⁶⁶² AFCDN, Zespół dawnego ZBoWiD, Relacja nr 1505/50, T. Galica „Lawa”, „Wspomnienia o akcji...”.

⁶⁶³ *Ibidem*.

⁶⁶⁴ BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Lage Nr. 07060/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 23 XII 1944 r., k. 188.

stację oczekiwał pociąg pasażerski, oddział „Pazura” pospieszenie wycofał się i przeszedł na bezpieczną kwaterę zorganizowaną przez terenówkę AK z Pisarzowej. Zdobyte karabiny przydzielono placówce, zaś umundurowanie i pistolet zabrali partyzanci 11. kompanii⁶⁶⁵.

Niedługo po tej akcji do oddziału dołączył pchor. Kazimierz Kemmer „Halny”, „Kruk”, adiutant dowódcy placówki AK w Dębicy, przerzucony z Podkarpacia na zachód po poważnych walkach z Niemcami stoczonych latem 1944 r. Przebywał on od listopada 1944 r. na terenie Krakowa i utrzymywał kontakty ze znajomymi leśnikami działającymi w AK. Przez jednego z nich, inż. Tadeusza Kolasińskiego, został zatrudniony jako gajowy i otrzymał przydział do Jazowskiej, najprawdopodobniej jako kolejny następca Sikory. Na Sądecką dotarł w połowie grudnia 1944 r. Jak sam wspominał, pracował na swoim stanowisku tylko kilka dni, gdyż najprawdopodobniej dzięki Kolasińskiemu o jego przybyciu dowiedział się ppor. Winnicki, który poznał go w szczególnych okolicznościach podczas swojego pobytu w Dębicy, kiedy rozpracowywało go tamtejsze podziemie. Kemmer relacjonował: *Przychodzi do mnie ubrany partyzant akowski wiadomo, tak wieczorem. I mówi: Czy tutaj mieszka „Halny”? [...] Ja mówię, no ja jestem „Halny”. No, bo mnie porucznik „Pazur” kazał poszukać Pana. I Pana przydzielamy do oddziału. Ja mówię, według jakiego rozkazu. A on mówi, że według rozkazu porucznika „Pazura”. Ja nie wiedziałam, że to jest Winnicki. [...] Przychodzę tam. Myślałem, że padnę. Widzę Winnickiego. [...] Zobaczyłem tego człowieka, którego ja chciałem zastrzelić. W mundurze już naszym. Miał białą kurtkę po jakimś niemieckim oficerze⁶⁶⁶*. Jak się okazało, „Pazur” doskonale orientował się w tym, że Kemmer był doświadczonym żołnierzem AK i postanowił ten fakt wykorzystać. Włączył go w skład swojego oddziału, przydzielając mu dowództwo jednej z trzech drużyn. Przybocznym Kemmera został strz. Władysław Borzędowski „Wrzos”. Podstawowym zadaniem oddziału w tym czasie miało być, według relacji „Kruka”, tępienie konfidentów i pospolitych przestępców oraz pomoc (głównie żywieniowa) rodzinom wysiedleńców z Warszawy, których spora grupa przebywała w tym czasie w rejonie Łącka. Ostrzeliwano też lub rozbrajano patrole niemieckie (m.in. w Maszkowicach). Żołnierzy Wehrmachtu puszczano wolno, natomiast SS-manów likwidowano na miejscu (wyroki wykonywał „Wrzos”, któremu Niemcy zabili całą rodzinę w rejonie Lwowa)⁶⁶⁷.

Duży oddźwięk propagandowy miało uczestnictwo żołnierzy „Pazura” w mszach św. w kościele w Łącku. Jedna grupa obstawiała wówczas szosę, druga zaś wchodziła w wojskowym rynsztunku do kościoła. Robiło to duże wrażenie na miejscowej ludności, która odwdzięczała się wszechstronną pomocą, a w czasie Świąt Bożego Narodzenia cały oddział został zaproszony do Łącka na opłatek i koncert wigilijny, podczas którego grane były m.in. utwory Fryderyka Chopina⁶⁶⁸.

Zdarzały się jednak również sytuacje, które nie przysparzały żołnierzom „Pazura” sympatii. Jeszcze w październiku 1944 r. ppor. Adam Czarторыcki „Szpak” skarżył się na zachowanie podwładnych Winnickiego, którzy po akcji pod Zagorzynem znaleźli się między 22 a 23 października w rejonie jego placówki. W stosownym meldunku pisał on: *W nocy z dn. 22 na 23 X ppor. Pazur będąc w tej okolicy wystąpił (bez mojej wiedzy) patrol do ruskiej wsi Jaworki*

⁶⁶⁵ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/76, List Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka.

⁶⁶⁶ Relacja Kazimierza Kemmera „Halnego”, „Kruka” z 6 VI 2012 r. (w zbiorach autora).

⁶⁶⁷ *Ibidem*; Relacja Kazimierza Kemmera „Halnego”, „Kruka” (w zbiorach IPN). Por. AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/105, Listy Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 14 IV i 14 IV 1973 r.

⁶⁶⁸ Relacja Kazimierza Kemmera „Halnego”, „Kruka” z 6 VI 2012 r. (w zbiorach autora).

dla zaaprowiantowania się. Patrol ten zrabował w mieszkaniu Polaka, członka AK (pseudo Krokus) nową brzytwę, mydło do golenia, nożyczki i kurtkę oraz zbił gospodynię. Krokusa w domu wtenczas nie było⁶⁶⁹. Doniesień na niewłaściwe zachowanie się żołnierzy ppor. „Pazura” było więcej⁶⁷⁰. Do podobnej sytuacji doszło także w ostatnich dniach grudnia 1944 r. w Maszkowicach. Za namową jednego z miejscowych mieszkańców (*notabene* posądzanego przez AK o sympatie komunistyczne) patrol z plutonu „Pazura” dowodzony przez Władysława Borzędowskiego „Wrzosa” (poza nim byli w nim strz. „Wojtek” i strz. „Śliwa” oraz Stanisława Zborowska „Armatka”) dokonał rekwizycji świni u miejscowego nauczyciela – Stanisława Kuźla, bijąc go jednocześnie po twarzy i trzymając pod lufami karabinów. Okazało się, że Kuźel był wieloletnim kierownikiem szkoły w Maszkowicach, społecznikiem oraz prezesem miejscowej Kasy Stefczyka⁶⁷¹. Ponadto czynnie współpracował z AK, a jego żona była siostrą matki ppor. Jana Tokarczyka „Bacy” (zastępcy dowódcy 2. kompanii I batalionu 1. psp AK), który pisał w protokole: *Zajście jakie miało miejsce w Maszkowicach w dniu 28.12.44 o godz. 0.30 do gruntu mnie przeraziło, że tacy ludzie jak on, nieustrudzeni działacze społeczni i prawdziwi polacy na takie traktowanie zasłużyli – dowodzi, że wykonawcy tego zajścia są osobami niepełną rozumu, lub załatwianie spraw przez nich odbywa się w czasie kompletnego załania alkoholem. Zespół jaki to wykonywał, zwłaszcza, że asystowała jeszcze kobieta, rzuca jak najgorsze światło na wykonawców. Proszę o przykładowe ukaranie sprawców zajścia*⁶⁷². W sprawie tej wpłynęły formalne zażalenia do dowództwa pułku oraz IV batalionu, zwłaszcza że na zarekwirowaną świnię wystawiono kwit bez podpisu i bez jakiegokolwiek pieczęci, a świadkami zajścia byli dwaj miejscowi żołnierze podziemia – kpr. Stanisław Zbożen „Zbójnik” z placówki „Łoś” oraz kpr. NN „Karaś” z placówki „Zyndram”⁶⁷³.

Nie wiadomo, czy „Pazur” wiedział o doniesieniu. Nawet jeśli tak, to nie wyciągnął wobec swoich podwładnych żadnych konsekwencji, nie wspominał też o fakcie rekwizycji w raporcie do dowództwa IV batalionu z 2 stycznia 1945 r. Pisał w nim: *Stan żołnierzy bardzo dobry zarówno pod względem zdrowia jak i umundurowania, bielizny, butów, żywienia. W myśl rozkazu w chwilach wolnych od ćwiczeń terenowych odbywa się nauka służby polowej i wewnętrznej*⁶⁷⁴. Wspominał również o rekwizycji ziemniaków, pszenicy i sprzętów gospodarczych u Ukraińca z Jazowska, a także o tym, że wysłał do obozu świnię i buhaja. Jednocześnie oferował, jeśli byłaby taka potrzeba, przekazanie do obozu kolejnej sztuki bydła, świni oraz 100 kg mąki pszennej⁶⁷⁵. Kilka dni później zdarzył się niestety kolejny wypadek przeprowadzenia rekwizycji u ludzi współpracujących z AK. Tym razem w nocy z 8 na 9 stycznia

⁶⁶⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Pismo „Szpaka” do 8/VII z 31 X 1944 r., k. 22. W piśmie tym „Szpak” skarżył się także na oddział z I batalionu pod dowództwem por. Jana Wojciecha Lipczewskiego „Andrzeja”, który po akcji na posterunki niemieckiej straży granicznej również dopuścił się szeregu rekwizycji (także wśród Polaków i ludzi nastawionych dobrze do AK) w pobliskiej Szlachtovej.

⁶⁷⁰ *Ibidem*, t. 8, Notes IV, Pisma przychodzące i odchodzące z I Baonu, k. 7.

⁶⁷¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, 9/202 do dowództwa 202 z 1 I 1945 r., k. 267-268.

⁶⁷² *Ibidem*, Protokół z dnia 9 I 1945 r. podpisany przez ppor. Jana Tokarczyka „Bacę”, k. 269. Por. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 8, Notes IV, Pisma przychodzące i odchodzące z I Baonu, k. 11.

⁶⁷³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Protokół spisany przez ppor. Lucjana Ziarnika „Knieję”, b.d., k. 271. Warto nadmienić w tym miejscu, że żaden z oddziałów IV batalionu nie miał w tym czasie własnej pieczęci – nie mógł więc jej używać.

⁶⁷⁴ *Ibidem*, Meldunek 535 do 505 z 2 I 1945 r., k. 274

⁶⁷⁵ *Ibidem*.

1945 r. partyzanci z grupy „Pazura” wspólnie z akowcami ze zgrupowania „Żelbet” dokonali najścia na dwór Krystyny Żuk-Skarszewskiej w Przyszowej, wdowy po żołnierzu AK Romanie Żuk-Skarszewskim „Dębie”⁶⁷⁶. Akowcy zabrali 340 kg pszenicy, 5 kur, 25 kg jabłek oraz 2 świnię, tłumacząc rekwizycję nieprzyjaznym nastawieniem zarządcy majątku (K. Żuk-Skarszewska miała być wówczas nieobecna) podczas ich ostatniej tam wizyty. W doniesieniu na ten temat Jadwiga Czartoryska „Grzmot” (szefowa WSK w inspektoracie AK Nowy Sącz) pisała: *Żona Dęba, sama „nasza” osoba, została ze 100 kg pszenicy do żniw, jabłka kupiła dla dzieci małych na zimę, jest to dla niej dużą stratą. Ale pomijając to, skandaliczną rzeczą jest zachowywanie się naszych oddziałów i postępowanie w taki sposób, nie mówiąc już o ogólnej opinii w społeczeństwie, które takie incydenty wytwarzają*⁶⁷⁷. Również i w tej sprawie miało być przeprowadzone przez dowództwo IV baonu dochodzenie, a następnie protokół miał zostać przesłany do dowództwa pułku. Najścia na dwory mogły jednak równie dobrze jak ze złej woli, wynikać ze słabego rozpoznania i braku współdziałania w tym względzie z miejscowymi placówkami AK. Z perspektywy samych żołnierzy „Pazura” nie były one niczym nagannym, gdyż zakładano, że dwory te znajdują się pod zarządem niemieckim. Jak relacjonował pchor. Kemmer: *Tam ludzie żyli, którzy biedę mieli straszną. Oni byli wysiedleni z Warszawy. [...] Zadanie było takie, żeby ich wyżywić. Myśmy mieli do rozkazu wszystkie młyny, które tam były. Góralskie pracowały również dla ludności. Z tym, że myśmy musieli zdobywać do tego zboże, więc atakowaliśmy majątki niemieckie. [...] Zabieraliśmy furmanki ze zbożem, bo zboże było już przygotowane; to przecież była zima. Dowoziliśmy tym górą. Oni to przerabiali na mąkę*⁶⁷⁸.



Janina Zborowska „Żabka”.
Zbiory Prac Pienińskich

⁶⁷⁶ M. Chorążki, *Ziemiaństwo wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945*, Kraków 2010, s. 215.

⁶⁷⁷ Zbiory Marka Zapalę, Archiwum „Lamparta”, Pismo 313 do 515 z 16 I 1945 r. (z odrębną adnotacją Jadwigi Czartoryskiej „Grzmot”).

⁶⁷⁸ Relacja Kazimierza Kemmera „Halnego”, „Kruka” z 6 VI 2012 r. (w zbiorach autora). Ciekawe spostrzeżenia na ten temat miał również Z. Faix-Dąbrowski: *Dziwi mnie, że było wiele skarg na 11. kompanię ppor. „Pazura” o rabunki na ludności cywilnej. Oddział był b[ardzo] dobrze wyposażony, zasobny. „Pazur” bardzo lubił babki i kieliszkiem nie gardził, ale o ludzi dbał bardzo. Potrafił ludziom załatwić łażnię i badania lekarskie w Łącku. Przez pewien czas przy oddziale „Pazura” był por. „Sokół” – wiem, że osobiście podpisywał kwity rekwizycyjne i to w sposób korzystny dla ludności, fakt że nie pieczętował – bo pieczętka nie było. [...] Za udzielenie oddziałowi kwater w Maszkowicach i dowolne z nich korzystanie, „Pazur” pozostawił Twardowskiemu dwa konie. Zostawił ludziom wiele dobra zdobytego na Niemcach, ciekawym czy ktoś się do tego przyznał po uzyskaniu wolności w 1945 r. (AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS, List Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego do Józefa Bieńka z 20 I 1981 r.).*

Wydaje się, że na początku stycznia 1945 r. „Lampart” zaczął dostrzegać, iż grupa „Pazura” coraz bardziej wymyka się spod jego kontroli. Sam ppor. Winnicki wysyłał meldunki oraz żywność do obozu w Ochotnicy, ale wystrzegał się osobistego stawiennictwa u kpt. Zapały. Podczas przypadkowego spotkania z oddziałem Winnickiego w rejonie Szczawy zauważył to również rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”, który pod datą 27 grudnia 1944 r. zanotował w swoim „Dzienniku”: *W Szczawie koło tartaku spotkałem oddział Pazura z IV baonu. [...] Oddział Pazura składający się z 18 ludzi wygląda dobrze, partyzanci są w dobrej kondycji, dobrze uzbrojeni i ciepło ubrani. Obóz baonu opuścili dwa tygodnie temu [właśc. 4 tygodnie], po oczach widzę, że źle im się nie powodziło. Pazur do obozu IV baonu nie chciał wracać narzekając na złe stosunki w baonie i zarzucał Lampartowi brak zainteresowania warunkami bytowymi partyzantów. Takie same słowa słyszałem i od Lotnego. A mnie się zdaje, że główną przyczyną unikania obozu jest chęć wojowania na własną rękę. Kazałem Pazurowi wracać do obozu i zameldować się u Lamparta po następne zadanie. Pazur bardzo dobry i dbały o ludzi dowódca, z zawodu inżynier-agronom⁶⁷⁹*. Niewątpliwie relacje ppor. Winnickiego z kpt. Zapałą nie były najlepsze i „Pazur” robił wszystko, by pozbyć się rzeczywistej podległości „Lampartowi”. Z całą pewnością chodziło także o uzyskanie większej samodzielności – tak w planowaniu akcji, jak i w prowadzeniu żołnierzy. W rozmowach z kpt. Zapałą „Pazur” powoływał się na wytyczne mjr. „Borowego”, który – według niego – zezwolił mu na samodzielne działanie na takich samych zasadach jak oddziały specjalne pułku. Nie chcąc wchodzić w konflikt z dowódcą 1. psp AK, „Lampart” starał się postępować z „Pazurem” w miarę łagodnie. Sytuacja ta zaczęła przypominać sprawę patrolu „Lotnego”, do czego z kolei nie chciał dopuścić dowódca IV batalionu. Już po rozwiązaniu AK okazało się, że ppor. Winnicki nie miał zezwolenia na samodzielne działanie, i – jak pisał „Borowy” – musiało na tym tle dojść do jakiegoś nieporozumienia (podobnie jak z przedwczesnym usamodzielnieniem się grupy por. „Łasa”) ⁶⁸⁰. Wydaje się, że była to świadoma gra Winnickiego, który w ten sposób, pod nieobecność rannego w tym czasie „Borowego”, wywalczył sobie silniejszą pozycję względem dowódcy batalionu. Ciekawe w tym kontekście jest spostrzeżenie pchor. „Kruka”: *Winnicki był inteligentny. On był wykształcony, przecież on miał dyplom inżyniera-leśnika. Przy tym on perfekt po niemiecku mówił. Wykształcony. No oni często, wie Pan, jak to wojsko, oficerowie, nie wszyscy mają ten poziom. On się tam często uważał, że jest mądrzejszy od nich. To ja wyczułem, że on uważał, że jest mądrzejszy od nich⁶⁸¹*.

Nową okazją do ściągnięcia „Pazura” z powrotem do Ochotnicy był rozkaz dowództwa pułku kierujący go na dwutygodniowy kurs dowódców kompanii, który miał się rozpocząć 13 stycznia w Szczawie. Mimo że nie było takich wytycznych z dowództwa pułku, „Lampart” w piśmie z 9 stycznia 1945 r. skierowanym do por. „Sokoła” i ppor. „Pazura” zagna-

⁶⁷⁹ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 60.

⁶⁸⁰ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Rozkaz „Borowego” do „Lamparta” z 22 IV 1945 r.; A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*, s. 479, 484. O sytuacji tej w meldunku do „Borowego” z 27 IV 1945 r. pisał kpt. Zapała: „Pazur” *jak poszedł z oddziału z początkiem grudnia, tak później nie chciał wrócić – mimo moich rozkazów i knuł intrygi w pułku, a mnie tłumaczył się w listach w ten sposób, że Pan mu kazał czekać w tamtych stronach, że Pan ma przegłądać jego oddział*. Zob. A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie schyłku...*, s. 171. Por. s. 344 podrozdział 3.3.5.

⁶⁸¹ Relacja Kazimierza Kemmera „Halnego”, „Kruka” z 6 VI 2012 r. (w zbiorach autora).



Oddział „Pazura” podczas przemarszu, grudzień 1944 r. Zbiory IPN ■

czył: [...] ppor. Pazur wysła natychmiast swój oddział do obozu⁶⁸². Żądanie to powtórzył 10 stycznia 1945 r. w piśmie skierowanym bezpośrednio do ppor. Winnickiego: *Ponieważ termin zgłoszenia się na kurs jest krótki (130145) należy natychmiast wrócić wraz z oddziałem do obozu. Oddział zabiera wszystkie swoje rzeczy do obozu (żywność, ekwipunek itp.)*⁶⁸³. Ppor. Winnicki nie zamierzał jednak meldować się w Ochotnicy, a tym bardziej udawać się tam wraz z całą grupą. Wiedział, że groziło by to rozwiązaniem jego patrolu, a on sam w najlepszym razie zaraz po skończonym kursie trafiłby na stałe do obozu w Forendówkach. „Pazur” postanowił więc zabrać większość swoich ludzi ze sobą i 12 stycznia 1945 r. przybył wraz z nimi do Szczawy. Nie wiadomo, czy zamierzał trzymać żołnierzy przy sobie przez całe szkolenie, czy też mieli się udać w inny teren pod dowództwem jego zastępcy pchor. „Rosomaka”. W końcu nie wiemy, jak na całą grupę „Pazura” zareagowali sami prowadzący kurs oraz żołnierze I batalionu. Wszystko to bowiem straciło na znaczeniu, kiedy w nocy z 12 na 13 stycznia 1945 r. okazało się, że od strony Kamienicy oraz Lubomierza-Rzek zbliżają się do Szczawy Niemcy. Informacja ta zastała partyzantów „Pazura” w tartaku na Bukówce. Rozpoczęła się operacja przeciwpartyzancka, która przeszła do historii jako „bitwa w Szczawie”. Jak wspominał Tadeusz Galica „Lawa”: *Mrok zapadał coraz większy i widzieliśmy już łunę nad Kamienicą. Wysłano na zwiad dwóch ludzi w stronę Kamienicy, a nasz oddział w dalszym ciągu oczekiwał rozkazu „Pazura”. Od strony Kamienicy słyszeliśmy pojedyncze strzały. Po pewnym czasie przybiegł jeden z partyzantów wysłanych na zwiad i doniósł, że Niemcy prawdopodobnie zastrzelili podchorążego [Zdzisława Kaszyckiego „Wiesława”], on zaś uciekł*⁶⁸⁴. Ostatecznie kilkunastoosobowy

⁶⁸² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz wg rozdzielnika z 9 I 1945 r., k. 285. Ppor. „Pazur” pokwitował otrzymanie tego rozkazu 11 I 1945 r.

⁶⁸³ *Ibidem*, Rozkaz 515 do 535 z 10 I 1945 r., k. 285.

⁶⁸⁴ T. Galica, *Podhale – Ochotnica...*, s. 25.

oddziałek „Pazura” ulokowano na zachodnim skrzydle obrony, przesuwając go w kierunku Jurkowa i Półrzeczek – ok. 150 m od drogi na Mogielicę. Tam zajął on stanowisko za przymą kamieni, osłaniając pozycje partyzanckie I batalionu od strony Rzek. *Mieliśmy od tej strony ubezpieczać akcję. Po małej chwili dał się słyszeć huraganowy ogień z lewej strony, już w Szczawie (jak się później dowiedzieliśmy, to nasi z I batalionu przywitani z bliska posuwającą się kolumnę niemiecką). [...] Myśmy właściwie prawie beczynn timer leżeli w śniegu, gdyż tylko dwa razy pokazali się Niemcy, a ostrzelani, z miejsca zawracali. [...] Po około dwóch godzinach oczekiwania usłyszeliśmy strzały z naszego lewego skrzydła – prawie za nami. Strzały się wgłębiały i wówczas „Pazur” nakazał wycofanie. Wycofaliśmy się więc aż na Mogielnicę, a na trzeci dzień wróciliśmy do Szczawy – wspominał Tadeusz Galica⁶⁸⁵.*

W czasie kiedy większa część oddziału (najprawdopodobniej dwie drużyny) brała udział w walkach w Szczawie, drużyna pchor. „Kruka” znajdowała się w rejonie Jazowska i Maszkowic, ostrzeliwując zza Dunajca wycofujących się szosą od strony Starego Sącza Niemców. Dzięki jednej z takich akcji, wykonanej przypuszczalnie 16 stycznia 1945 r., udało się uratować mieszkańców osiedla Opitówka w Jazowsku, których w odwet za akcję sowiecką na jedną z kolumn Niemcy zamierzali rozstrzelać pod tzw. Pańską Górą. Wówczas zza Dunajca odezwały się karabiny maszynowe podwładnych „Pazura”, co skłoniło okupantów do natychmiastowego wycofania się⁶⁸⁶. Niestety dzień później, 17 stycznia 1945 r., to patrol z grupy „Pazura” ostrzelał w Maszkowicach kolumnę niemiecką, która przypadkowo zatrzymała się tam na odpoczynek. Żołnierze Wehrmachtu tym razem się nie wycofali, lecz odpowiedzieli ogniem, który zmusił partyzantów do ucieczki w góry. W odwecie za akcję Niemcy spalili 18 zagród góralskich w Maszkowicach, rozstrzelali też 3 pochwycone w czasie strzelaniny osoby – Wojciecha Baziaka, Alberta Cebulę i Józefa Koziarczyka⁶⁸⁷. Mniej więcej w tym samym czasie do kwatery Twardowskiego w Maszkowicach przyprowadzono 3 żołnierzy SS, którzy zdezerterowali z karnej kompanii SS Matingena kwaterującej w Krościenku. Widząc zbliżający się koniec wojny, esesmani zdecydowali przyłączyć się do AK i za pośrednictwem żołnierzy z placówki AK Szczawnica-Krościenko zostali skierowani do domu Karoliny Zborowskiej. Po esesmanów wysłano partyzancki patrol w składzie st. strz. „Grom” oraz strz. „Wrzos”, którzy na miejscu rozbroili Niemców, a następnie przeprowadzili ich do Maszkowic. Okazało się, że jednym ze zbiegów jest wcielony karnie do kompanii funkcjonariusz Sipo SS-Scharführer Adolf Krupanek. Najprawdopodobniej fakt ten zaważył, że pod nieobecność „Pazura” (ale za aprobatą pchor. „Rosomaka”) całą trójkę bez sądu rozstrzelano⁶⁸⁸.

Około 20 stycznia 1945 r., już po połączeniu się wszystkich drużyn, „Pazur” wydzielił ze swojej grupy pięcioosobowy patrol partyzancki pod dowództwem pchor. Kemmera w celu skontaktowania się z ppłk. Zołotarem, który kwaterował w tym czasie w rejonie Obidzy.

⁶⁸⁵ *Ibidem*, s. 26. Zob. AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/105, Listy Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 14 IV i 14 V 1973 r.

⁶⁸⁶ J. Bieniek, *Łącko konspiracją kwitnące...*, s. 66–67.

⁶⁸⁷ *Ibidem*, s. 72–73.

⁶⁸⁸ D. Golik, *SS-Kampfgruppe Matingen...*, s. 99, 109; J.M. Kacwin, *Konspiracyjna baza partyzancka...*, s. 62. Por. AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/106, List Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 23 IV 1973 r.

Partyzantom udało się dotrzeć do obozu sowieckiego, przekazać pocztę i odebrać m.in. list Sowietów do mjr. „Borowego” – podpisany przez Żołotara 21 stycznia 1945 r.⁶⁸⁹ Następnie cała grupa „Pazura” znalazła się w rejonie Łącka, gdzie partyzanci spotkali innych, urlopowanych już, żołnierzy AK. Jak się okazało, mjr „Borowy” rozwiązał już w tym czasie pułk, w tym IV batalion 1. psp AK, ale odpowiednie rozkazy nie dotarły jeszcze do ppor. „Pazura”. Sytuacja była też dość szczególna, gdyż jego oddział znalazł się *de facto* na linii frontu. *W Łącku nie było już Niemców, bo Niemcy się wycofali. Nie było Sowietów, bo Sowietci jeszcze nie nadeszli. Myśmy tam byli w takim kraju, który był [...] niczyj, tylko myśmy tam byli*⁶⁹⁰. Musiało to być najprawdopodobniej 23 lub 24 stycznia. Po nocy spędzonej na plebanii w Łącku ppor. „Pazur” zdecydował się wstrzymać z rozwiązaniem oddziału i przejść w Gorce, kierując się z Łącka na Zabrzeż i Kamienicę. Jego podwładni przypuszczali, że zamierza on przez Podhale przejść na tereny Słowacji i dalej do aliantów zachodnich. Drogę tę wspominał pchor. „Kruk”: *Ja szedłem z tą szpicą, a „Pazur” szedł jakieś może pół kilometra za mną całą grupą. [...] Myśmy byli bardzo silnie uzbrojeni. Szedłem pierwszy i w pewnej chwili. To było w śniegu, było zimno i śnieg był. Z chałupy wyskoczył taki góral i mówi do mnie [...]: Panie podchorąży niech pan uważa, bo tu Niemcy byli. Przed chwileczką był patrol niemiecki. A ja mówię: Ilu było? Sześciu, może siedmiu. To znaczy, że oni patrolują jeszcze, a nie cofają się. Więc ja tak szedłem trochę ostrożnie. Ale szedłem środkiem nad Dunajcem. Tylko z tej strony nas mogli zaatakować. W pewnej chwili wyskoczył jakiś Niemiec, który był ubrany na białe. [...] On otworzył na mnie ogień pierwszy. Ja zrobiłem taki jakby przysiad tak, że siadłem prawie na kolanach. I tak cała ta seria poszła mi nad głowę. [...] A mój „Wrzos” rąbnął go od razu. I myśmy skoczyli, bo tam była kupa taka kamieni ułożonych i tam były rowy. Myśmy skoczyli do tych rowów i mieliśmy szczęście, bo jak myśmy skoczyli do rowów to chyba z trzy cekaemy zaczęły strzelać z dużej odległości. Oni musieli mieć kompanię tam ustawioną, która miała przyjąć to uderzenie. Mi się wydaje, że oni myśleli, że my jesteśmy szpicą sowiecką. Bo za dużo było ognia od nich na taką małą grupkę. „Pazur” bardzo silnie ostrzelał ich [...]*⁶⁹¹. Po natknięciu się na placówkę niemiecką ppor. Winnicki zdecydował się na powrót do Łącka, gdzie u swoich współpracowników oddział przeczekał przejście frontu. Jednocześnie Winnicki próbował doprowadzić do spotkania z jakimś sowieckim dowódcą frontowym, jednak



Stanisława Zborowska
„Armatka” – współpracowniczka oddziału „Pazura”.
Zbiory Prac Pienińskich

⁶⁸⁹ Zbiory Aliny Fitowej, Kopia listu Iwana Żołotara do Adama Stabrawy z 21 I 1945 r.; A. Marczyński, „Czarniec nad Dunajcem. Działalność OP/Por. «Pazura» od 12 stycznia do 22 w rejonie Łącka”, mps, b.m.d.

⁶⁹⁰ Relacja Kazimierza Kemmera „Halnego”, „Kruka” z 6 VI 2012 r. (w zbiorach autora).

⁶⁹¹ *Ibidem*. Por. AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 I/45/4, List Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 12 I 1981 r.; Arch. MNS 72305 III/105, Listy Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 14 IV i 14 V 1973 r.

napotkani żołnierze Armii Czerwonej byli zbyt pijani, żeby można było przeprowadzić z nimi jakieś konstruktywne rozmowy. „Pazur” nawiązał też kontakt z dowództwem IV batalionu, skąd uzyskał odpowiednią ilość pieniędzy (dolarów) na wypłacenie swoim podkomendnym odprawy⁶⁹². Ci, którzy mogli w miarę bezpiecznie wrócić do swoich domów, zostali już w Łącku zwolnieni z oddziału.

Po 25 stycznia 1945 r. oddział „Pazura” udał się na teren Szczawnicy, gdzie nastąpiło rozformowanie grupy. Najlepszą broń ukryto u ks. Wojciecha Zygmunta (administratora parafii w Szczawnicy), natomiast broń krótką każdy mógł zabrać ze sobą. Według osoby biorącej udział w melinowaniu sprzętu, ukryte zostały wówczas: 3 szybkostrzelne erkaemy niemieckie, 4 erkaemy czechosłowackie, 2 erkaemy francuskie, 10 sztuk „empi”, 3 Steny, karabinek szturmowy MP 44, 9 pistoletów, kilka automatów włoskich Beretta, kilka karabinów tzw. dziesięciopistoletów, ok. 60 granatów oraz kilka skrzyń amunicji pistoletowej i karabinowej⁶⁹³. Według zestawień poczynionych przez „Lamparta”, do magazynów IV batalionu nie wróciły 3 erkaemy, 4 pistolety maszynowe oraz 16 karabinków zabranych jeszcze w listopadzie przez oddział ppor. Winnickiego. Pisał on 1 lipca 1945 r.: [...] *broni tej z powrotem do obozu nie otrzymałem*⁶⁹⁴. Zresztą sam „Lampart” wypowiadał się w tym okresie bardzo źle na temat swojego podwładnego, pisząc niezgodnie z prawdą w pierwszym powojennym meldunku do „Borowego”: *Por. „Pazur” oddał broń Rosjanom i namawiał swoich ludzi, aby wstąpili do AL – wszyscy poszli do domów*⁶⁹⁵. Wspominał także w tym samym dokumencie o tym, że Winnicki okazał się być „Niemcem” i dlatego *bał się wrócić do obozu, bo wiedział, co go czeka*. „Lampart” wypominał też mjr. „Borowemu”, że ten lekkomyślnie obdarzył ppor. Winnickiego samodzielnością w ostatnich miesiącach wojny⁶⁹⁶.

„Pazur” udał się po rozformowaniu swojej grupy wraz ze strz. Józefem Polakiem „Cieniem” do Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie przez kolejne kilka miesięcy ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem „Antoni Serafin” wraz ze swoją żoną oraz rodzicami. Miał w tym czasie czynić jakieś starania na terenie Krakowa o posadę w leśnictwie⁶⁹⁷. Kiedy w czerwcu 1945 r.

⁶⁹² ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Lista płacy z 19 I 1945 r. [dla kompanii „Pazura”], k. 154. Według tej listy, oddział „Pazura” składał się łącznie z 21 żołnierzy, z czego 3 odebrało pieniądze osobiście w obozie IV baonu – byli to ppor. „Pazur”, st. strz. „Grom” i strz. „Wojtek”

⁶⁹³ IPN Wr 039/3696, Wyciąg z doniesienia inf. ps. „Kruszyna” z dnia 8 VII 1948 r., k. 6. Nieco inną wersję zdawania broni przez grupę „Pazura” podaje za Stanisławą Zborowską J.M. Kacwin. Zob. J.M. Kacwin, *Konspiracyjna baza partyzancka...*, s. 63.

⁶⁹⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygły, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Raport stanu broni i amunicji 10 z 1 VII 1945 r., k. 427.

⁶⁹⁵ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*, s. 479.

⁶⁹⁶ *Ibidem*; Zbiory Marka Zapły, Archiwum „Lamparta”, Rozkaz „Borowego” do „Lamparta” z 22 IV 1945 r. Mjr „Borowy” dementował informacje o powierzeniu „Pazurowi” OS, chociaż wspominał, że dowództwo na wniosek ppor. Winnickiego zastanawiało się nad wyodrębnieniem jego grupy ze struktur IV batalionu. Ponadto zaprzeczał „rewelacjom” kpt. Zapły na temat kontaktów „Pazura” z Sowietami, pisząc: *Wg posiadanych inf. broni nie oddał a jedynie ją zamelinował, obecnie podobno coś organizuje na własną rękę*.

⁶⁹⁷ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie schyłku...*, s. 175. W meldunku kpt. „Lamparta” do „Borowego” z 15 V 1945 r. można znaleźć taką informację: *„Pazur” jest obecnie w Krakowie (stara się o posadę w leśnictwie do zarządu lasów państwowych). Tak przypadkowo jeden inżynier leśny, który jest obecnie kontrolerem wszystkich lasów (nadleśnictw w wojew. krakowskim), a u którego ja mieszkalem kilkanaście dni zapytał mnie, czy nie znam niejakiego Winnickiego, który był zastępcą Sikory w Jazowsku, a później był w AK. Leśnik ten dowiedział się, że Winnicki to „Pazur”, opowiedział kpt. Zapale o tym, że był on Ukraińcem, później wd i SS-manem. Miał też podać „Lampartowi” dowody na jego współpracę z Gestapo*.

zaczęto mówić o amnestii, ppor. Winnicki postanowił udać się na Podhale i na nowo zebrać swoją grupę. Zatrzymał się u ks. Jana Wójcika w Grywałdzie, skąd wysłał łączników do przebywających na Podhalu dawnych podwładnych oraz do ks. Zygmunta. Część grupy zebrano na nowo – przemelinowano też broń, zabierając ją ze Szczawnicy do Grywałdu oraz do Tylmanowej, gdzie ukrył ją miejscowy proboszcz ks. Antoni Kolarz. Partyzanci zastanawiali się, czy mają się ujawnić, czy też może wyjechać za granicę. Po osobistych rozmowach w Poroninie z przebywającym jeszcze w kraju ppor. cc Perekładowskim (który jako skoczek twierdził kategorycznie, że nie może się ujawnić) oraz w Nowym Targu z mianowanym przez komunistów starostą nowotarskim Karolem Chlipałą (dawnym partyzantem AK) ppor. Winnicki zdecydował się na wyjście z konspiracji. Zeznawał o tym w 1949 r.: [...] *na ten temat rozmawiałem z kierownikiem Urzędu Bezpieczeństwa por. STRATKA [właśc. Strzałką] z nim ustaliliśmy, że zawiadomi mnie o terminie przesłuchania mnie i o terminie zdania broni. Od tego czasu ile dni później nie pamiętam zdałem broń od ks. WÓJCIKA z Grywałdu, która była ukryta u gospodarza w stodole oraz od ks. KOTONA [właśc. Kolarza] z Tylmanowej*⁶⁹⁸. W ręce bezpieki wpadł erkaem niemiecki, 2 erkaemy francuskie, pistolet maszynowy oraz 1000 sztuk amunicji⁶⁹⁹. 4 lipca 1945 r. ppor. Winnicki został przesłuchany w siedzibie PUBP w Nowym Targu przez funkcjonariuszy bezpieki oraz oficerów oddziałów pogranicznych NKWD. Najprawdopodobniej w porozumieniu z nim ujawnili się także inni żołnierze 1. psp AK. Tego samego dnia co Winnicki zgłosił się do nowotarskiego UB ukrywający się do tej pory samodzielnie Jerzy Kosowicz „Juhas”, a jakiś czas później pojawili się tam także pchor. Zdzisław Dudzik „Dąbek” oraz ppor. Ludwik Schweiger „Siwy”, „Karol”. Na fali ich wyjścia z podziemia 13 sierpnia 1945 r. ujawnił się również, zdając pistolet, Mieczysław Batkiewicz „Topola”. W późniejszym czasie jedynie niektórzy podwładni „Pazura” zdecydowali się na ujawnienie – możliwe, że dowódca grupy nie był pewny tego, jak będą wyglądały rozmowy z bezpieką i zdecydował się wyjść z podziemia samodzielnie (narażając przede wszystkim siebie, a nie ludzi).

Komuniści starali się wykorzystać Winnickiego do celów propagandowych. „Pazur” miał namawiać do ujawniania się i korzystania z amnestii oraz pomagać w zbieraniu ukrytej broni na terenie powiatu. Zarejestrowano go również jako informatora ps. „Pazur”, odbierając od niego kilka doniesień na temat skrytek z bronią oraz działalności Oddziału Samoobrony AK kpr. Jana Wąchały „Łazika”, a także grupy „Przyjaciela”⁷⁰⁰. Nie wiadomo, na ile cenne były te informacje, niemniej jednak wkrótce „Pazur” otrzymał ostrzeżenie od działającego na tym terenie Józefa Kurasia „Ognia”, który krytykował go za zdanie broni i uprawianie agitacji na rzecz korzystania z amnestii. 15 lipca 1945 r. zostali dotkliwie pobici przez „ogniowców” trzech podwładni „Pazura”, którzy szli do PUBP w Nowym Targu w celu zdania posiadanej przez siebie broni⁷⁰¹. Konflikt między ujawniającymi się ludźmi z AK a „ogniowcami” narastał. Informował o tym w doniesieniu agenturalnym Marian Hobot „Pszczola”: *Mój brat Bolesław będą w m-cu lipcu w Nowym Targu został zauważony i wciągnięty w rozmowę*

⁶⁹⁸ IPN Wr 039/3696, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Winnickiego z 30 IX 1949 r., k. 168.

⁶⁹⁹ Według innych zestawień, były to 2 erkaemy, pistolet maszynowy i 100 szt. amunicji.

⁷⁰⁰ IPN Wr 039/3696, Wyciąg z oświadczenia z dnia 4.6 [właśc. 7].1945 r., k. 1; Wyciąg z doniesienia ag. ps. „Pazur” z dnia 14 VII 1945 r., k. 2; Wyciąg z doniesienia inf. ps. „Pazur” z dnia 7 VII 1945 r., b.p.

⁷⁰¹ IPN Kr 056/1, Sprawozdania dekadowe, miesięczne, roczne, t. 2, Sprawozdania za miesiąc lipiec 1945 r., k. 55.

przez por. PAZURA, który wówczas pracował w RKU. Porucznik PAZUR zapytał się czy jesteśmy ujawnieni, czy zdaliśmy broń. Brat odpowiedział, że nie jesteśmy ujawnieni, a broń mamy i chcielibyśmy zdać. Za kilka dni przyjechało trzech ludzi po wojskowemu i w cywilu samochodem z Nowego Targu, wzięli posiadany przez nas karabin maszynowy. [...] Po kilku dniach napadli na dom w którym mieszkaliśmy bandyci „Ognia” [...] Bandyci usilnie poszukiwali nas [...]. Zaraz rano udaliśmy się do Nowego Targu do RKU do por. PAZURA. ten skierował nas do Urzędu Bezpieczeństwa. [...] Z Urzędem Bezpieczeństwa współpracowałem celem wykrycia bandy [„Ognia”] w tej formie, że dwa razy jako przewodnik wychodziłem z grupą ludzi na obławę. W wyniku obławy złapano Ignacego HAJDĘ. W wyniku obławy drugiej grupy, gdzie przewodnikiem był [Władysław] Sulka złapano kilku ludzi „Ognia” w tym zdaje się zastępcę⁷⁰². Niedługo po tym Hobotowie, których rozpoznano jako współpracowników bezpieki, musieli uciekać z Podhala. Także ppor. Winnicki zdecydował się wówczas na wyjazd. Zbiegło się to w czasie z weryfikacją stopnia oficerskiego przez miejscowe RKU i powołaniem go w szeregi Wojska Polskiego. Po krótkim pobycie w 67. pułku artylerii ciężkiej (2. Armia WP) i awansie do stopnia porucznika Winnicki został wiosną 1946 r. zdemobilizowany i zamieszkał na tzw. Ziemiach Zachodnich, wykonując tam znany mu doskonale zawód leśnika⁷⁰³. Nie powrócił już do działalności konspiracyjnej, niemniej jednak interesował się nim Urząd Bezpieczeństwa – głównie z uwagi na jego akowską przeszłość, ale też pogłoski o tym, że był volksdeutschem. 19 września 1949 r. został aresztowany przez PUBP w Lubaniu, wytoczono mu następnie proces, jednak komuniści poza podpisaniem volkslisty zdolali mu udowodnić jedynie drobne nadużycie podczas pracy w tamtejszym nadleśnictwie. Mimo to przebywał w tymczasowym areszcie ponad rok. Wyszedł z niego dopiero 30 grudnia 1950 r. Zmarł 26 stycznia 1969 r. w Stargardzie Szczecińskim⁷⁰⁴.

Adam Winnicki do końca pozostał postacią zagadkową i niejednoznaczną. Kwestie związane z przeszłością „Pazura” i działalnością w administracji niemieckiej przed pojawieniem się na Podhalu dość ciekawie ocenił jeden z jego żołnierzy, Tadeusz Galica „Lawa”: *Sprawa zwłaszcza w moim odczuciu jako podkomendnego i mającego o nim z okresu okupacyjnego-partyzanckiego jak najlepszą opinię, jako odważnego, aktywnego oficera partyzanckiego, była przykra i delikatna i po prostu wstydziłem się pytać i prowadzić jakieś bliższe wyjaśnienia tej sprawy, tak że szczerze mówiąc do dnia dzisiejszego nie mam ugruntowanego zdania, ale wątpliwości bardzo dużo, czyżby jego duża aktywność w partyzantce była chęcią rehabilitacji*⁷⁰⁵. Bardzo wiele wskazuje na to, że właśnie tak było, zwłaszcza że nie udało się potwierdzić wcześniejszej niż podhalańska działalności inż. Winnickiego w AK.

⁷⁰² IPN Wr 497/22, Akta tajnego współpracownika ps. „Teus”, „Tarski” (Mariana Hobota), Doniesienie agenturalne z 3 II 1956 r., k. 52-53. Najprawdopodobniej w wyniku działalności Hobotów oraz W. Sulki udało się bezpiece pochwycić 19 VII 1945 r. bratanka „Ognia” – Kazimierza Kurasia „Kruka”.

⁷⁰³ IPN Wr 039/3696, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Winnickiego z 30 IX 1949 r., k. 168.

⁷⁰⁴ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305/24, J. Bieniek „1. Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej”, rkp; List elektroniczny (e-mail) Dariusza Winnickiego do autora z 24 V 2007 r. (w zbiorach autora).

⁷⁰⁵ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/105, List Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 14 V 1973 r.

3.4. Problem funkcjonowania podziemnego wymiaru sprawiedliwości w oddziałach partyzanckich na przykładzie IV batalionu 1. psp AK

Jednym z bardziej skomplikowanych zagadnień, z którymi można się spotkać przy analizie działalności oddziałów partyzanckich AK, jest stosowanie przez podziemie procedur karnych – zarówno w stosunku do żołnierzy tych oddziałów, jak i osób z zewnątrz. Mowa tutaj o różnego rodzaju karach dyscyplinarnych oraz wyrokach śmierci stosowanych wobec żołnierzy AK, ale też wymierzanych współpracownikom niemieckim i konfidentom. Pomimo że struktury Polskiego Państwa Podziemnego rozstrzygały, jakie kwestie pozostają w gestii dowódców partyzanckich, a jakie należą do podziemnego wymiaru sprawiedliwości, to bardzo często okazywało się, że na polu walki, w obliczu zagrożenia dekonspiracją, sam dowódca decydował o likwidacji, nie dbając o formalne procedury.

Żołnierze AK spotykali się ze wszystkimi formami podziemnego wymiaru sprawiedliwości. Przede wszystkim obowiązywały ich wyroki Wojskowych Sądów Specjalnych (WSS) funkcjonujących pod tą nazwą od roku 1941, które karały wszystkie przestępstwa przeciwko żołnierzom Sił Zbrojnych w Kraju oraz popełnione przez tych żołnierzy. Sądy wojskowe mogły skazać daną osobę na śmierć lub też, jeżeli przestępstwo zagrożone było karą pozbawienia wolności, zawieszano postępowanie do czasu zakończenia wojny. Stąd też często w potocznym rozumieniu procedur twierdzono, że sąd podziemny może podjąć tylko dwa rodzaje decyzji – albo skazuje na śmierć, albo od zarzutu uniewinnia. Wyroki WSS miały być wykonywane przez samych żołnierzy AK. Istniała też możliwość wykonania kary śmierci przed wydaniem wyroku sądowego, określano ją mianem likwidacji prewencyjnej. W teorii należało z niej korzystać jedynie w momencie bezpośredniego zagrożenia organizacji. Wtedy to komendant jednostki wydawał na piśmie (z podpisem dwóch innych oficerów AK) decyzję o likwidacji danej osoby, następnie decyzję tę należało wraz z uzasadnieniem przesłać do zatwierdzenia WSS Obszaru lub Okręgu⁷⁰⁶. Obok podziemnego sądownictwa wojskowego istniało też sądownictwo cywilne. Sprawami niewymienionymi wcześniej i niezwiązanymi bezpośrednio z działalnością AK zajmowały się Cywilne Sądy Specjalne (CSS), które również mogły wydawać wyroki śmierci na obywateli polskich występujących przeciwko interesom państwa i narodu⁷⁰⁷. W sprawach mniejszej wagi, niezagrażonych karą śmierci, kary zasądzały Komisje Sądzące (KS) – nazywane też Sądami Walki Cywilnej⁷⁰⁸. Na podstawie ich wyroków wymierzano kary infamii, nagany (publicznego napiętnowania), upomnienia, a w końcu w pewnych wypadkach również chłostę, ostrzyżenie głowy czy wyrządzenie szkody na majątku. Jak zapisał Tadeusz Seweryn (prokurator CSS w Krakowie): *Komisje Sądzące miały więc, jak widać, charakter przede wszystkim wychowawczy. Trzeba było jednak pouczyć społeczeństwo, jak w życiu codziennym ma się zachowywać, by wytwarzać jednolity front przeciw okupantowi*⁷⁰⁹. W lutym 1944 r. powstały też tzw. placówki ekspozytury śledczej

⁷⁰⁶ L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945*, Warszawa 1988, s. 84.

⁷⁰⁷ Według Tadeusza Seweryna, krakowski WSS działał do października 1944 r. i w tym czasie wydał 67 wyroków śmierci na osoby współdziałające z władzami niemieckimi. Zob. T. Seweryn, *Polskie sądownictwo podziemne*, „Przegląd lekarski” 1966, nr 1.

⁷⁰⁸ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/XXII-2, Regulamin Powiatowych Sądów W.C., k. 107–108.

⁷⁰⁹ T. Seweryn, *op. cit.*, s. 5.

(„pesy”), które zajmować się miały wykrywaniem i likwidacją przestępstw pospolitych. Funkcję powiatowych komendantów tych struktur pełnili często (w tym również na terenie inspektoratu „Niwa”) powiatowi Kierownicy Oporu Społecznego w strukturach Delegatury Rządu na Kraj. Co ciekawe, i w tych strukturach przewidziano coś w rodzaju likwidacji prewencyjnej, gdyż schwytani na gorącym uczynku bandyci mieli być traceni na miejscu, a dopiero później za pośrednictwem placówki powiatowej odpowiednie sprawozdanie miało trafiać do zatwierdzenia przez sąd specjalny⁷¹⁰.

Wyroki CSS oraz KS miały wykonywać cywilne organy egzekucyjne, jednak zdarzało się (i tak było m.in. w pow. nowotarskim), że na zasadzie wyjątku wykonywali je żołnierze AK⁷¹¹.

Kpt. Zapala doskonale zdawał sobie sprawę z procedur, jakie w myśl zasad ustanowionych przez organy Polskiego Państwa Podziemnego, obowiązują żołnierzy AK w przypadku wydania decyzji o likwidacji konkretnej osoby. Jednym z pierwszych dokumentów sygnowanych kryptonimem Komendy Obwodu AK „Paproc”, które znalazły się w posiadaniu kpt. „Lamparta”, był datowany 18 stycznia 1944 r. wzór sprawozdania dla referenta II (informacyjnego) obwodu, które przedkładać miał okresowo (co miesiąc) kierownik komórki informacyjnej placówki. Załącznikiem do tego dokumentu były również zarządzenia „Borowego” dotyczące przygotowywania doniesień karnych do Wojskowego Sądu Specjalnego⁷¹². W załączniku czytamy: 1) *Doniesienia karne muszą być sporządzone ściśle w/g wzoru. [...] W doniesieniach tych należy podawać dokładne dane osobowe podejrzanego, ściśle fakty, daty, i wszelkie dowody popełnienia przestępstwa (np. zeznania świadków, wywiadu i dokumenty). Świadców PZP [żołnierzy AK] podać z pseudonimem, innych szyfrem. 2) Doniesienia należy przedstawiać drogą służbową. 3) Każdy bezpośredni przełożony powinien wydać opinię o samej sprawie i o świadkach w krótkiej formie w/g skali dzieląc świadków na: wiarygodnych, mniej wiarygodnych i niewiarygodnych. Każdy następny przełożony winien uczynić to samo, jeżeli wiadomo mu cokolwiek o sprawie lub świadkach. 4) W sprawach zagrożonych karą śmierci sporządzać oddzielnie zeznanie świadków, najlepiej napisane odręcznie przez świadka i podpisane. Świadców pouczyć o odpowiedzialności karnej za nieprawdziwe zeznanie lub zatajenie prawdy. [...] W wypadkach nagłych, gdyby zwłoka groziła niebezpieczeństwem, zaniechać sporządzenie odrębnych zeznań świadków i poprzestać na streszczeniu istoty zeznania. 5) Unikać plotek i nieprawdziwych wiadomości. Nie lekceważyć nawet drobnego wypadku przestępstwa. 6) Zaniechanie doniesienia lub samowolne i nieuzasadnione wykonanie kary śmierci jest karalne*⁷¹³. Kwestie te były więc ujęte bardzo szczegółowo i opierały się na konkretnych wytycznych KO AK Nowy Targ.

⁷¹⁰ *Ibidem*, s. 15–16.

⁷¹¹ Więcej na temat podziemnego wymiaru sprawiedliwości zob. L. Gondek, *op. cit.*; S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Warszawa 2009; T. Seweryn, *op. cit.*; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*

⁷¹² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Pismo „Paproc” wg rozdzielnika z 18 I 1944 r. (pokwitowane przez „Lamparta”), k. 78–79.

⁷¹³ *Ibidem*. Jako dodatek do tego załącznika wysłany został też wzór doniesienia karnego, w którym musiały się znaleźć: personalia podejrzanego, jego stosunek do wojska i AK, opis czynu z uwzględnieniem dat i miejsca, opinia czy czyn był popełniony przeciwko Siłom Zbrojnym (AK), dowody winy (w tym zeznania świadków), opinia o sprawie i świadkach oraz ewentualne załączniki.

Nie odwołując tego, co było zawarte w rozkazie ze stycznia 1944 r., „Borowy” uruchamiając „Burzę” w obwodzie, zwrócił uwagę na potrzebę wzmożenia akcji wymierzonej we współpracowników i donosicieli niemieckich. W rozkazie z 14 sierpnia 1944 r. pisał: *Wszystkich konfidentów bezwzględnie likwidować*⁷¹⁴. Nie zmieniało to jednak faktu, że na osoby, które do tej pory nie znajdowały się w polu zainteresowań wywiadu AK lub innych struktur podziemia, należało przed ich likwidacją (lub zaraz po niej) sporządzić doniesienie do odpowiedniego sądu podziemnego. W archiwum inspektoratu zachowały się tego typu doniesienia sporządzone właśnie w tym okresie m.in. z placówki AK „Bocian”. W oddziale „Lamparta” pierwsze wyroki wykonywano jednak bez tego typu dokumentacji i dopiero sprawa zastrzelenia prof. Andrzeja Pyry 11 września 1944 r. (i wynikłe w związku z nią perturbacje) doprowadziła do tego, że mjr Stabrawa zdecydował się wydać kolejne rozkazy precyzujące warunki, w jakich można wykonywać wyroki śmierci. W piśmie z 11 października 1944 r. skierowanym do dowódców podległych mu batalionów stwierdzał: *Ponieważ zaszedł fakt wykonywania wyroków przez jednego z D[owód]ców Baonów w wypadkach dezercji i kradzieży zabraniam na przyszłość wykonywania podobnych wyroków. W razie wypadku dezercji przypominam rozkaz pułkowy Nr 1/44 pkt. 8. W wypadku większych kradzieży i innych przestępstw[ów] sporządzić protokół i przedstawić do D[owódz]twa pułku. Winnych niepodporządkowania się do powyższych zarządzeń będę oddawał pod sąd. Wyroki odnoszące się do obywateli[ów] nar[odowości] polskiej mogą być wykonywane po zatwierdzeniu przez sąd lub władzę do tego upoważnioną*⁷¹⁵. Dwa dni później w kolejnym rozkazie wysyłanym wszystkim dowódcom batalionów 1. psp AK uzupełniano te kwestie: *Odnosnie przedstawiania doniesień karnych do WSS i CSS oraz likwidowania niebezpiecznych konfidentów zagrażających bezpośrednio oddziałom czy poszczególnym członkom AK, a zlikwidowanie których ze względu na bezpieczeństwo (obawa wyspy) musi nastąpić nawet przed uzyskaniem wyroku zarządzam: 1) Decyzja odnosnie przedstawiania doniesienia karnego czy też likwidacji przed uzyskaniem wyroku, należy do K[omendanta] O[bwo]du. Wykonanie wyroku bez wiedzy KO nie może mieć miejsca. 2) D[owód]ca IV Baonu [podkreśl. D.G.] ma prawo ingerencji tylko odnosnie konfidentów zagrażających Obozowi. O sporządzeniu doniesienia karnego względnie likwidacji danego konfidenta D[owód]ca IV Baonu zawiadamia KO Paprocę*⁷¹⁶. Rzucające się od razu w oczy bezpośrednie odwołanie do dowódcy IV batalionu, a więc kpt. „Lamparta”, może sugerować, że znana była „Borowemu” jego skłonność do nadużywania formuły „likwidacji prewencyjnej” i rozstrzygania o winie danej osoby z pominięciem sądów specjalnych. Rozkaz ten nie zmienił jednak dotychczasowej praktyki wydawania wyroków śmierci. Trudno też odnaleźć w korespondencji między „Lampartem” a „Klinem” jakiegokolwiek notatki świadczące o tym, że kpt. Zapala konsultował z nim wykonanie kolejnych likwidacji, które nie były zlecone przez inspektorat lub KO. Dowódca IV batalionu sięgał po doniesienia karne bardzo rzadko i tylko wtedy, kiedy musiał (w sprawie Pyry) lub też chciał przy ich pomocy zdyskredytować czyjąś działalność (sprawa „Lotnego” i jego ludzi). W trzech przypadkach przeprowadził też częściowe dochodzenie – przy okazji rzekomego buntu na Skalce i likwidacji czterech „granatowych” policjantów

⁷¹⁴ *Ibidem*, AK, Rozkaz „Borowego” wg rozdzielnika z 14 VIII 1944 r. (egzemplarz z archiwum „Lamparta”), k. 83.

⁷¹⁵ *Ibidem*, Rozkaz wg rozdzielnika z 11 X 1944 r., k. 37.

⁷¹⁶ *Ibidem*, Rozkaz wg rozdzielnika z 13 X 1944 r., k. 39.



Tabliczka na grobie kpr. Albina Borowicza „Jastrzębia”. Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

oraz podczas likwidacji Feliksa Głodasika i Michała Mnichowskiego. Nie były to jednak formalne doniesienia do WSS, a w dwóch ostatnich przypadkach ograniczały się do notatek z przesłuchań podejrzanych tuż przed ich likwidacją.

Jeszcze w listopadzie 1944 r. „Borowy” rozesłał do dowódców wszystkich batalionów częściowy odpis pisma Szefostwa Służby Sprawiedliwości AK z 6 marca 1944 r., w którym po raz kolejny podkreślano, w jaki sposób ma wyglądać wykonanie wyroku śmierci w formule prewencyjnej: *Rozkazem z dnia 11.8.43 Nr 840/I wyjaśnił Komendant Główny, że w przypadku konieczności natychmiastowej likwidacji osoby godzącej w bezpieczeństwo Sił Zbrojnych w Kraju, każdemu d[owód]cy przysługują uprawnienia wynikające z regulaminów, jednak o fakcie tym należy drogą służbową zawiadomić właściwego Prokuratora WSS celem oceny przez WSS słuszności postępowania. Decy-*

*zję natychmiastowej likwidacji powziąć może każdy d[owód]ca bez względu na szczebel dowodzenia, jeśli konieczność natychmiastowej likwidacji jest wyraźna. Motywy swego zarządzenia winien tenże d[owód]ca podać do wiadomości WSS wraz z doniesieniem karnym przeciwko zlikwidowanemu*⁷¹⁷. W praktyce więc zarówno „Lampart”, jak i niżej szczeblem dowódcy w batalionie (dowódcy kompanii, plutonów, patroli dywersyjnych) mogli sami zdecydować o „likwidacji prewencyjnej”, ale musieli następnie przedstawić motywy swego postępowania oraz sporządzić odpowiednią dokumentację. W wypadku akcji zleconej przez placówkę lub KO (co było dość powszechne m.in. w wypadku grupy „Lotnego” czy OS „Łasa”) to właśnie te struktury, a nie wykonawcy wyroku musieli dopilnować formalności. W praktyce ograniczano się więc jedynie do zdawkowego raportowania nazwiska (czasem tylko przezwiska) zlikwidowanej osoby, miejsca i daty oraz krótkiego określenia powodów wykonania wyroku (złodziej/konfident). Sporadycznie podawano też osobę, z której wywiadu korzystano przy ustalaniu tego, czy należy daną jednostkę zlikwidować. Formalnych doniesień do właściwych sądów podziemnych ze strony żołnierzy IV batalionu 1. psp AK właściwie nie było.

Ostatnią próbę uporządkowania tych kwestii podjął mjr Stabrawa 9 grudnia 1944 r., rozkazując zarówno dowódcom batalionów, jak i komendantom obwodów przeprowadzić z żołnierzami odprawy w sprawie bandytyzmu oraz charakteru postępowań karnych. „Borowy” zwracał uwagę, że pomimo dotychczasowych rozkazów kwestie te są dla żołnierzy niejasne, co wpływa m.in. na to, że doniesienia właściwe dla sądów cywilnych kierowane

⁷¹⁷ *Ibidem*, Rozkaz wg rozdzielnika z 18 XI 1944 r., k. 56.

są do sądów wojskowych. Podkreślał: [...] *według odpowiednich przepisów sądy wojskowe są powołane do ścigania przestępstw popełnianych przez osoby wojskowe (a więc żołnierzy AK) oraz przestępstw, popełnianych przez kogokolwiek (a więc także przez osobę cywilną), jeżeli przestępstwa te godzą bezpośrednio w bezpieczeństwo Armii Krajowej*⁷¹⁸. Stabrawa pisał też o wypadkach, w których dowódca w nieuprawniony sposób rozstrzyga merytorycznie sprawę, która powinna trafić przed oblicze sądu, podając za przykład wykonywanie kar chłosty na ludziach, którzy wprawdzie wysługują się Niemcom, ale nie zostali skazani przez właściwą KS. *W takich wypadkach żołnierz nie może mieszać się w nieswoje sprawy, a co więcej urzędu[ć] bezprawnie „samosądy”*⁷¹⁹.

3.4.1. Wykonywanie wyroków śmierci w IV batalionie 1. psp AK

Początkowo nie było w oddziale „Lamparta” osobnej sekcji, która odpowiadałaby jedynie za akcje likwidacyjne. W sierpniu 1944 r. powstały jednak równolegle dwie grupy partyzantów, którym powierzano tego typu zadania. W oddziale przebywającym nad Ochotnicą i bezpośrednio dowodzonym przez kpt. Zapałę osobami, które wykonywały wyroku śmierci, byli dawni „granatowi” policjanci, dla których w wielu wypadkach nie były to zadania nowe. Z kolei przebywający z drugą grupą partyzantów na polanie Wyżnia mjr „Borowy” do wykonywania tego typu zadań wyznaczał poza funkcjonariuszami policji (m.in. Michałem Mnichowskim „Żbikiem” – uciekinierem z Kripo) także znanych mu ludzi z sekcji dyspozycyjnej KO AK Nowy Targ: kpr. Jana Srała „Krasnego”, strz. Bronisława Wielkiewicza „Skoka”, strz. Władysława Zegardowicza „Kukułkę”, strz. Jana Gobera „Gołębia”, strz. Franciszka Kietę „Limbę” oraz strz. Władysława Bryniarskiego „Motyla”. Osobny status miał kpr. Albin Borowicz „Jastrząb”, który wykonywał także wyroki zlecone mu przez Powiatową Delegaturę Rządu w Nowym Targu⁷²⁰. W późniejszym czasie kary śmierci wykonywali również żołnierze z poszczególnych wydzielonych patroli partyzanckich IV batalionu 1. psp AK – pchor. „Lotnego”, ppor. „Pazura” (likwidacjami zajmował się tam strz. Władysław Borzędowski „Wrzos”) i por. „Lasa”. Wyroki śmierci zlecone bezpośrednio przez kpt. „Lamparta” wykonywał też w obozie pchor. Zbigniew Oleś „Dog”, który wraz ze strz. Janem Kordeczką „Pomstą” tworzył na przełomie 1944 i 1945 r. patrol żandarmerii batalionu⁷²¹.

W interesujący sposób, z perspektywy zwykłego strzelca, opisywał egzekucje i towarzyszące im emocje Józef Nyka „Szpis”: *Życie ludzkie nie miało wówczas większej wartości. Do pozbawienia go wystarczyło hasło „konfident”, „agent”, „ruskie ucho” – bez znaczenia kto takie podejrzenia rzucił. A denuncjatorsko-agenturalna psychoza była silna i oczywiście mogły się przez nią realizować też różne niskie ludzkie instynkty. Dodawał też: Dużo chodziłem z „Dogiem”, który straszył mnie pogrózką: „dam ci rozkaz i będziesz musiał kropnąć*

⁷¹⁸ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Rozkaz wg rozdzielnika z 9 XII 1944 r., k. 63; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Rozkaz wg rozdzielnika z 9 XII 1944 r., k. 65.

⁷¹⁹ *Ibidem*.

⁷²⁰ O funkcji tej wspomina m.in. M. Korkuć w swojej książce poświęconej postaci Józefa Kurasia „Ognia”, gdyż następcą „Jastrzębia” (po jego śmierci 8 X 1944 r.) na stanowisku dowódcy patrolu egzekucyjnego PDR został kpr. Jan Srał „Potrzask” z oddziału LSB „Ognia”. Zob. M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 210.

⁷²¹ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Szkic plutonu partyzanckiego, b.d.

kogoś”. Nas to wszystko ogromnie stresowało i przygnębiało – nasze młodzieńcze patriotyczne porywy zderzały się z jakimś koszmarem. Na szczęście były to tylko marginalia naszej aktywności⁷²².

Pierwszym wyrokiem śmierci wykonanym przez żołnierzy wchodzących w skład oddziału „Lamparta” była likwidacja Józefa Ligasa – syna okupacyjnego wójta Ochotnicy, podejrzewanego o współpracę z Gestapo. 6 sierpnia 1944 r. został on zatrzymany na drodze koło Grywałdu, wyprowadzony w góry i tam rozstrzelany. W akcji uczestniczyli podwładni „Lamparta” oraz żołnierze OP AK „Wilk”⁷²³. Również w sierpniu 1944 r. zlikwidowano w obozie na Kudowie Leopolda Głodasika z Gronkowa. Głodasik należał w tym czasie do oddziału kpt. Zapały lub też z nim jedynie współpracował. Oskarżono go o kontakty z Niemcami i bez wyroku sądu wojskowego zastrzelono. Niejasne okoliczności tego zdarzenia przedstawiłem już w poprzednich podrozdziałach mojej pracy⁷²⁴. W tym samym okresie został także zlikwidowany mieszkaniec Ochotnicy Dolnej, Janczura ze Skrodnego⁷²⁵. Wydaje się, że w tym wypadku decyzja o likwidacji była ewidentnym błędem, gdyż opierała się wyłącznie na niezweryfikowanym donosie i opinii jednego z mieszkańców Ochotnicy – Jana Dłubacza „Granita”. Jak wspominał Władysław Chrobak: *Janczura to był brat tego Janczury co był na Kudowym gajowym [...]. To było w niedzielę, na Kudowiu my byli. Ja wtenczas poszedłem do chałpy się przebrać. [...] Wychodzę i opowiadają mi [...]. [Janczura] Wyniósł ryb, nałapał ryb i wyniósł na Kudów, a Jasiek Dłubacz gada, że to konfident. [...] On już szedł, ryby zostawił, szedł z żoną [na dół]. [...] „Siwy” [Ludwik Schweiger] wio za nimi. Na granicy go zastrzelili*⁷²⁶. Następną likwidację podwładni „Lamparta” przeprowadzili 28 sierpnia 1944 r. na drodze między Knurowem a Ochotnicą, na Przełęczy Knurowskiej. Został wówczas zastrzelony podejrzewany o kontakty z Niemcami mieszkaniec Ochotnicy Górnej, Wacław Pańków. Głosy na temat słuszności tego wyroku również były podzielone⁷²⁷. W tym czasie oddział szkoleniowy zakwaterowany na Wyżniej, złożony z partyzantów „Lamparta”, ale dowodzony przez „Borowego” i „Podkowę”, także wykonywał akcje likwidacyjne. Partyzanci na rozkaz mjr. Stabrawy, przy współdziałaniu struktur komendy obwodu, wykonali w sierpniu i wrześniu 1944 r. wyroki śmierci na funkcjonariuszu Kripo Stanisławie Zającu oraz konfidentie niemieckim Marianie Górcie⁷²⁸. Podczas wykonywania kolejnej akcji likwidacyjnej

⁷²² List Józefa Nyki „Szpisa” do autora z 2 I 2014 r. (w zbiorach autora).

⁷²³ F. Janc, *op. cit.*, s. 130.

⁷²⁴ Relacja Stanisława Głodasika z 25 V 2009 r. (w zbiorach O. Łapsy); Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 18 IX 2005 r. (w zbiorach autora).

⁷²⁵ Relacja Polaka z Osobia z 30 VII 2005 r. (w zbiorach autora).

⁷²⁶ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 VIII 2013 r. (w zbiorach autora)

⁷²⁷ Relacja Marii Szlagi z września 2003 r. i stycznia 2004 r. (w zbiorach autora). Jak wspominała Maria Szlaga: *Nie był on z Ochotnicy, tylko gdzieś ze świata, ale tu ożeniony. [Mówiło się, że] Był folksdojczem, ale ponoć tutaj nie skarżył tyle na Polaków, co za górą. Dostał za to wyrok od partyzantów. Moja matka była tego świadkiem. Wracała z miasta z kimś na furmance i zabrał się z nimi też Wacukulin [chodzi o Wacława Pańków]. Nad Knurowem partyzanci zatrzymali wóz i kazali Wacukulinemu schodzić, a reszcie jechać dalej. Nie ujechali daleko i słysząc było strzał. Po wojnie ktoś postawił na tym miejscu krzyżyk, a po drugiej stronie drogi obrazek z Matką Boską. Według innych relacji, Pańków nie był konfidentem i miał zostać zastrzelony przez pomyłkę, z uwagi na kontakty z Niemcami, które wykorzystywał m.in. do wyciągnięcia z aresztu Gestapo proboszcza parafii w Ochotnicy Górnej, ks. Józefa Śledzia.*

⁷²⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek „Borowego” do inspektora z 11 IX 1944 r., k. 87.



Góralska baczka na polanie Wyżnia pod Starymi Wierchami. *Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza* ■

zleconej przez KO zdarzył się wypadek omyłkowego zastrzelenia gospodarza Franciszka Leśnickiego z Gronkowa przez dwóch partyzantów – Władysława Zegardowicza „Kukułkę” i Bronisława Wielkiewicza „Skoka”, którzy myśleli, że mają do czynienia z konfidentem Janem Czubiakiem⁷²⁹. Wywołało to duże niezadowolenie ze strony mjr. „Borowego”, który jednak nie zdecydował się ukarać biorących udział w akcji partyzantów. Sam Czubiak został zlikwidowany kilka dni później, 8 (lub 16) września 1944 r. Z kolei 11 września 1944 r. zginął zastrzelony samowolnie przez partyzantów z oddziału „Lamparta” pracownik urzędu gminy w Ochotnicy prof. Andrzej Pyra, którego głośny przypadek zostanie omówiony osobno⁷³⁰.

Kolejne wyroki śmierci partyzanci kpt. Zapały wykonali już po formalnym powstaniu IV batalionu 1. psp AK. Jako pierwszy zginął z rąk akowców NN „Tabacarz”. Według dokumentów AK, miał on być przebrany za włóczęgę konfidentem niemieckim, przy którym odnaleziono notatki dotyczące obozów partyzantki polskiej i sowieckiej⁷³¹. „Tabacarz” został zastrzelony 29 września 1944 r. pod Brysiówką – nie wiadomo jednak do końca, w jakich okolicznościach i przez kogo. Jak wspominał Władysław Chrobak „Wróbel”: *Był taki, ukrywał się za Niemców, przeżywali go „Tabaczerem” – fest chłopisko zbudowany. A to jakiś*

⁷²⁹ J. Sral, „Pamiętnik...”, s. 60–62; por. M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 212–213; *Gronków i Gronkowanie...*, s. 144. Według ustaleń ks. Zarebczana, wraz z Leśnickim miał tego dnia zginąć także drugi wracający z Nowego Targu mieszkaniec Gronkowa – Stanisław Kobylarczyk. Biorący udział w tej akcji kpr. Jan Sral „Krasny” tłumaczył, że pomyłka wynikała z braku jakichkolwiek dokumentów u przypominającego z wyglądu Czubiaka furmana. Zapisał też: *Wściekał się od złości Major Borowy za takie roboty. Leśnicki owy furman niewinnie zabity zostawiając żonę i pięcioro dzieci.*

⁷³⁰ IPN BU 1558/547, Kronika oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r., k. 3; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 132.

⁷³¹ IPN BU 1558/547, Kronika Oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r., k. 3.

i szpieg był, albo niemiecki albo ruski. Handlował tabakiem i „Tabaczerem” go nazywali. [...] Kupował wełnę, babom płacił, robił po Osobiu samodzielnie. Ukrywał się. Udawał tak. [...] Znaszli go później zabitego jak z Osobia droga pod Brysiówką. Tam go przyprowadzili ku samej szosie i tam go zabili, żeby go Niemcy rozpoznali albo Ruscy rozpoznali. Tak było, że szpiegował tu, ale nie wiadomo było czy to był Ruski czy niemiecki. [...] Partyzanci go kropnęli z kamienickich oddziałów⁷³². Tego samego dnia został przez oddział „Pazura” aresztowany Kazimierz Pawlikowski, którego jednak postanowiono przetransportować do obozu na Skalce. Tam był przesłuchiwany. Po krótkim śledztwie zlikwidowano go pod zarzutem prowadzenia wywiadu na rzecz Niemców⁷³³. Na temat tego oraz innych wyroków wykonywanych przez podwładnych „Lamparta” krytycznie wypowiadał się działający w ochotniczej Radzie Głównej Opiekuńczej Leon Stanisław Leszczyński: [„Lampart”] zezwalał na zastrzelenie wielu ludzi tylko podejrzanych – bez sądu – i często takich, co tędy się przedzielali. Jednego z nich Zyg[m]unta [właśc. Kazimierza] Pawlikowskiego z N[owego] Sącza, ojca rodziny zastrzelono tuż przed biurem RGO – dziś lokal Biblioteki i tam pochowano, gdzie do dziś jego grób się znajduje pod parkanem. To wywoływało protesty RGO i interwencje oraz poszukiwania zaginionych w tych stronach, o co się zwracały inne placówki opiekuńcze (Sprawa Jana Stępniewskiego – uchodźcy ze Lwowa w Łopusznej i inne jak prof. Andrzeja Pyry, starca i itd. w 1944 r.)⁷³⁴.

Żadnych wątpliwości nie budzą natomiast dwa wyroki wykonane na przełomie września i października 1944 r. na działaczach Goralenvolku – Ludwiku Michałczaku oraz Jakubie Hurkale, którzy przez cały okres okupacji współpracowali z Niemcami i ich likwidacja zlecona była przez władze inspektoratu⁷³⁵. Również w tym okresie, 9 października 1944 r., patrol pchor. Teodora Budzyńskiego „Lotnego” zlikwidował w rejonie Starego Bystrego pospolitego przestępcę i herszta miejscowej bandy rabunkowej Jana Pietrzaka⁷³⁶. Cztery dni później ci sami ludzie zlikwidowali w Rabie Wyżnej miejscowego konfidenta niemieckiego Antoniego

⁷³² Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 18 IX 2005 r. (w zbiorach autora). W podobny sposób na temat „Tabacza” (vel „Siwego”) wypowiadał się także gospodarz Polak z Osobia, który twierdził, że zastrzelił go Władysław Bulanda „Stefan”, „Szatan”, który był wówczas żołnierzem I batalionu 1. psp AK. Zob. Relacja Polaka z Osobia z 17 VIII 2005 r. (w zbiorach autora).

⁷³³ IPN BU 1558/547, Kronika Oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r., k. 3; MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, Raport KW za czas od 4.10–12.10.1944 z 12 X 1944 r. (mps – odpis). W raporcie kontrwywiadowczym inspektoratu z 12 X 1944 r. zapisano: *W Ochotnicy aresztowano Pawlikowskiego Kazimierza ur. 1923 z Nowego Sącza, który śledził ruchy oddziału partyzanckiego oraz posiadał przy sobie zebrany materiał informacyjny o oddziałach AK i bolszewickich*. Zob. 1/VII do 2/I, Raport KW za czas od 3 do 12 X 1944 r. (odpis w zbiorach autora). O pochwyconym konfidente na motorze wspomina też Aniela Klak (z d. Szłaga): *Pamiętam jak przyprowadzili na Skalkę jakiegoś sekretarza z Tylmanowej, który przyjechał do Ochotnicy na motorze. [...] Stasecek opowiadał już po wojnie, że przyprowadzili go do niego i tam przesłuchiwali. Topili go w korycie i w końcu po mękach zabili chyba w Szymkowym Potoku. Strzelał go Żegardowicz. Motocyklem partyzanci bawili się, jeżdżąc po całej Skalce, aż skończyła się benzyna. Co się z nim później stało nie wiem*. Zob. Relacja Anieli Klak (z d. Szłaga) z 17 XII 2005 r. (w zbiorach autora).

⁷³⁴ I.S. Leszczyński, *op. cit.*, s. 11–12. Bliższych szczegółów na temat sprawy Jana Stępniewskiego nie udało się ustalić.

⁷³⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 133–134; 1/VII do 2/I, Raport KW za czas od 13 do 22 października 1944 r. (odpis w zbiorach autora); Z. Faix-Dąbrowski, *Lamparcie pazury* (cz. 1)..., s. 8–9; B. Krzan, *op. cit.*, s. 249–250; Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie kpt. „Lamparta” z 3 XI 1944 r.

⁷³⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 133–134.

Kowalczyka⁷³⁷. Z kolei 19 października 1944 r. zostali przez nich zlikwidowani dwaj działający na Orawie kryminaliści – Ignacy Dmuchacz i Władysław Kwak⁷³⁸.

Aż pięć wyroków śmierci wykonano w obozie IV batalionu 1. psp AK podczas „bitwy ochotnickiej”. Pomimo trwania formalnego dochodzenia zlikwidowano wówczas czterech oskarżanych o spisek przeciwko „Lampartowi” oraz współpracę z Niemcami dawnych „granatowych” policjantów – kpr. NN (Adamczyka?) „Lisa II”, kpr. NN „Hugo”, kpr. Czesława Rajskiego „Krokusa” i strz. NN „Kiełbasę”. Sprawa ta nie jest jednak tak klarowna, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Przede wszystkim nie wiadomo, czy partyzanci ci rzeczywiście uczestniczyli w jakimkolwiek spisku ani czy współpracowali z okupantem. W cytowanych już wcześniej dokumentach poza świadectwem strz. „Skoka” oraz zleceniem przeprowadzenia dochodzenia w ich sprawie podpisanym przez „Borowego” nie ma na ten temat mowy. Co więcej, przed 13 października 1944 r. byli oni traktowani jak normalni żołnierze oddziału. Kpr. „Krokus” był dowódcą 2. drużyny I plutonu 1. kompanii batalionu oraz czasowo pełnił funkcję podoficera służbowego batalionu, podobnie jak kpr. NN „Hugo” i kpr. NN „Lis II”. Jest to o tyle dziwne, że „Lis II” i „Hugo” byli wcześniej wykonawcami samowolnego wyroku na prof. Pyrze, za co – jak widać – nie zostali przez „Lamparta” aż do połowy października 1944 r. ukarani. Z akcji likwidacji Pyry „Lampart” tłumaczył się „Borowemu”, w dodatku fałszywie, również w dniu 13 października 1944 r. – nie podał jednak personaliów partyzantów, którzy ten wyrok wykonali. „Lis II” i „Hugo” stali się w tej sytuacji niewygodnymi świadkami w sprawie zastrzelonego profesora. Według relacji partyzantów IV batalionu, ich późniejsza likwidacja nie wiązała się ze współpracą z Niemcami czy podżeganiem do buntu, lecz właśnie z morderstwem Andrzeja Pyry. Inaczej przedstawiała się sprawa kpr. Czesława Rajskiego „Krokusa” i strz. NN „Kiełbaski” (określanego też jako „Myszka”). Jak wspominał Władysław Chrobak „Wróbel”: *Taki był „Krokus”, bardzo ładny chłop z tej „granatowej” policji i „Myszka”, taką miał płamę tu czerwoną. Stałe gdzieś idą. [...] Byli w partyzantce zabrani z bronią do oddziału, ale fałszywi byli skurwysyny. A idą w Zakopane na wywiad, no to poszli. Bo żony mieli na Ustupnym. [...] Tak poszedł wywiad [...] [i okazało się, że] mieli wszystko spisane – kto, którego było wiedzieli nazwisko, pseudonim, wszystko. A Niemcy przyjeżdżali do Knurowa za most i tam się łączyli już z Niemcami. Nasi poszli za nimi [...]. Listę odebrali – to mieli wszystkie nazwiska, wszystkie pseudonimy i dostarczali Niemcom. Tu byli w partyzantce, a tam Niemcom dostarczali*⁷³⁹. Według Chrobaka, „Krokus” i „Myszka”, „Kiełbaska” zostali zlikwidowani w Knurowie, ale wydaje się, że znał on tę historię jedynie z opowieści kolegów, gdyż sam był wówczas na akcji w rejonie Łukowicy, i trudno powiedzieć, czy jego informacje są prawdziwe⁷⁴⁰. Z całą pewnością cała czwórka przetrzymywana była w areszcie na Skalce i w dniach „bitwy ochotnickiej” została z polecenia kpt. „Lamparta” (nie wiadomo, czy za aprobatą i wiedzą „Borowego”) rozstrzelana w osiedlu

⁷³⁷ *Ibidem*, k. 134; Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie z 11 XI 1944 r.; J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 136–137.

⁷³⁸ Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie z 11 XI 1944 r. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności patrolu nr 3 z 19 X 1944 r., k. 111.

⁷³⁹ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

⁷⁴⁰ O egzekucji „Kiełbaski”, „Krokusa” oraz „Żbika” wspominał również Tadeusz Galica „Ława”, który wiedział o tym od ppor. Adama Winnickiego „Pazura”. Zaznaczał on: *Podobno w dwóch pierwszych wypadkach było usiłowanie zdrady, a w trzecim rozpoznano członka Kripo z Miechowskiego* (T. Galica, *Podhale – Ochotnica...*, s. 21).

Młynne w Ochotnicy Dolnej. Najprawdopodobniej nastąpiło to 19 października 1944 r. Tego samego dnia zlikwidowano też w obozie na Skałce Barbarę Kuźniar (vel Marię Ostrowską), czyli tzw. panią w niebieskim palcie⁷⁴¹. Również ten przypadek omówiony zostanie przeze mnie osobno.

Warto też odnotować, w jaki sposób zapamiętali likwidację konfidentów sami mieszkańcy Ochotnicy. We wspomnieniach Anieli Kłak (z d. Szłaga) można przeczytać: *Gdy partyzanci u nas siedzieli to często przyprowadzali do obozu konfidentów, których potem likwidowali. [...] [Kiedyś] przywieźli dwóch Ślązaków [możliwe, że chodzi o „granatowych” policjantów], których po aresztowaniu trzymali w piwnicy u Dziadków. Przez jakiś czas dawali im jeść i normalnie z nimi rozmawiali. Potem obu zastrzelili. Później przyprowadzili też jakiegoś chłopca o ciemnej karnacji, mówiąc że on miał spowodować masową egzekucję Ochotniczian [...]. Bili go, katowali, przesłuchiwali, topili w korycie pod Staseckiem. Na końcu poderżnęli mu gardło i dobili strzałem z pistoletu. Podczas wykonywania wyroków szczególnym okrucieństwem wykazywał się Zegardowicz, który po wojnie był gajowym pod Turbaczem i chwalił się swoimi „osiągnięciami”. Ciała konfidentów i innych zabitych zakopywano w pobliskich lasach, tak że wolano Skałcan do ich zakopywania. Groby były płytkie i gdy partyzanci odeszli zdarzało się, że psy je rozgrzebywały i latały, trzymając w pyskach ludzkie szczątki*⁷⁴².

W kolejnych dniach października patrol „Lotnego” z IV batalionu kontynuował likwidację pospolitych przestępców na Orawie. 21 października 1944 r., w czasie zatrzymywania złodzieja Eugeniusza Pastorka w Piekelniku, wywiązała się strzelanina, podczas której zginął zarówno on, jak i jego brat Alojzy, który najprawdopodobniej nie miał nic wspólnego z przestępczą działalnością swojego brata⁷⁴³. Ta sama grupa na przełomie października i listopada 1944 r. zlikwidowała pospolitego przestępcę, a jednocześnie konfidenta Gestapo oraz współpracownika Zollgrenschutzu Józefa Sedziaka (vel Skupnia) z Odrowąża⁷⁴⁴. Mniej więcej w tym samym czasie, 8 listopada 1944 r., w obozie batalionu Za Groniówką został zlikwidowany z polecenia kpt. Zapały Feliks Głodasik, którego oskarżano o współpracę z Niemcami. Jego przypadek zostanie jednak omówiony osobno, podobnie jak wykonany 28 listopada 1944 r. na Twarogach wyrok śmierci na strz. Michale Mnichowskim „Żbiku”. Z okresem pobytu oddziału Za Groniówką wiązany jest też fakt zniknięcia wysokiego mężczyzny, według niektórych przypuszczeń narodowości żydowskiej, który wcześniej widywany był w obozie batalionu na Skałce. Nie są jednak znane bliższe okoliczności tej sprawy – nie wiadomo, czy został zlikwidowany, czy po prostu zwolniony z szeregów batalionu⁷⁴⁵.

⁷⁴¹ 1/VII do 2/I, Raport KW za czas od 13 do 22 października 1944 r. (odpis w zbiorach autora). Świadcami egzekucji byli mieszkańcy Młynnego, których wykorzystano też do pogrzebania rozstrzelanych. Zob. Relacja Marii Zasadniej z lipca 2008 r. (w zbiorach autora).

⁷⁴² Relacja Anieli Kłak (z d. Szłaga) z lipca 2001 r. i z sierpnia 2003 r. (w zbiorach autora).

⁷⁴³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności patrolu Lotnego nr 4 z 23 X 1944 r., k. 114; Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Sprawozdanie „Lotnego” z działalności na Orawie, 11 XI 1944 r.

⁷⁴⁴ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 4, Raport z działalności grupy 21 [nr 6], k. 134; cz. 6, Raport z działalności grupy 21 [nr 6], k. 2.

⁷⁴⁵ Fakt likwidacji pojawia się jedynie w jednej relacji żołnierza podziemia, Władysława Chrobaka „Wróbla”, który wspomina: *Widziałem go chyba raz czy dwa w obozie, ale on nigdzie nie szedł, wysoki taki. Obcy był [nie z Ochotnicy]. Ja tam nie wiem, ino nasi chłopcy gadali, że to Żyd. Raczej tak koło kuchni [chodził], drewna przynieść. Na Skałce był i Za Groniówką. [...] Partyzanci go zabili. Z kolei inny akowiec, Józef Nyka „Szpis”, zapamiętał, że rzeczywiście w szeregach oddziału Za Groniówką przebywał partyzant-Żyd, ale nie został on zlikwidowany. Wspominał: *Raczej nie był**

14 grudnia 1944 r. partyzanci „Lamparta” wykonali wyrok na konfidentie niemieckim w Ochotnicy Józefie Mikołajczyku (odbierając mu pepeszę)⁷⁴⁶. Nie są znane szczegóły tej akcji. Tego samego dnia patrol „Białego” zlikwidował w rejonie Działu konfidentkę niemiecką Marię Gał⁷⁴⁷. Z kolei żołnierze OS „Łasa” 19 grudnia 1944 r. zlikwidowali w nowotarskim szpitalu wskazanego im przez KO AK Nowy Targ współpracownika niemieckiego – Józefa Mazurkiewicza⁷⁴⁸. Ten sam oddział 31 grudnia 1944 r. zlikwidował w Leśnicy bandę rabunkową podszywaną się pod AK. Zastrzeleni zostali Józef Łas z Białki, Jan Panczyk „Doliniarz” z Gronia oraz przypuszczalnie Stanisław Budz (vel Budzyk)⁷⁴⁹.

Kilka dni później, 5 stycznia 1945 r., na terenie Podczerwonego ludzie „Łasa” zlikwidowali kolejnego konfidenta niemieckiego – Franciszka Larkę⁷⁵⁰. Mniej więcej w połowie stycznia 1945 r. żołnierze z grupy „Pazura” zlikwidowali w Maszkowicach trzech żołnierzy SS, pośród których był dawny funkcjonariusz Sipo SS-Scharführer Adolf Krupanek⁷⁵¹. 16 stycznia 1945 r. ludzie z OS „Łasa” przeprowadzili zamach na kolejnego konfidenta niemieckiego, niejakiego Sutora. W następnych dniach zastrzelono także dwóch innych współpracowników Gestapo – Bolesława Słoninę (20 stycznia) i Schabowskiego (22 stycznia)⁷⁵².

3.4.2. Przypadek prof. Andrzeja Pyry

Likwidacja prof. Andrzeja Pyry była zdarzeniem, które – jak się wydaje – wpłynęło bardzo mocno zarówno na przyszłą działalność batalionu kpt. Zapały, jak i na relacje panujące do końca wojny w tym oddziale partyzanckim. Wszyscy, którzy się z tym przypadkiem zetknęli, zdawali sobie sprawę, że sam fakt zastrzelenia Pyry był czynem karygodnym i zbyt czynnym, natomiast w jeszcze większe zdumienie wprawia sposób wyjaśnienia tego zajścia przez zawodowego oficera, jakim był kpt. Julian Zapała.

Prof. Andrzej Pyra (ur. w 1884 r.) był lingwistą i przed wojną pracował jako nauczyciel w szkole średniej w Rybniku⁷⁵³. Najprawdopodobniej po 1939 r. został wysiedlony z przyłączonych do

wysoki i od nas sporo starszy (ok. 40–45 lat?). Jeśli chodzi o jego opis zewnętrzny „Wróblowi” mógł utkwąć w głowie ktoś inny. Na Skalce był wysoki i szczupły mężczyzna, ostro przesłuchiwany, potem podobno zastrzelony w lesie w potoku obok osiedla. Nic więcej na temat tej sprawy nie wiadomo. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 VIII 2013 r. (w zbiorach autora); List Józefa Nyki „Szpisa” do autora z 2 I 2014 r. (w zbiorach autora).

⁷⁴⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 138.

⁷⁴⁷ *Ibidem*, Meldunek „Białego” do „Lamparta” z 25 XII 1944 r., k. 260–261. Zob. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Raport KW z 10 I 1945 r., k. 43.

⁷⁴⁸ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Meldunek sytuacyjny „Łasa” do „Borowego” z 19 grudnia 1944 r., k. 205–206; por. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek sytuacyjny „Łasa” do „Lamparta” z 19 XII 1944 r., k. 256–257.

⁷⁴⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek por. „Łasa” do kpt. „Lamparta” z 6 I 1945 r., k. 281.

⁷⁵⁰ *Ibidem*.

⁷⁵¹ D. Golik, *SS-Kampfgruppe Matingen...*, s. 99, 109; J.M. Kacwin, *Konspiracyjna baza partyzancka...*, s. 62. Por. AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305 III/106, List Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 23 IV 1973 r.

⁷⁵² A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 132–133; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 245. Por. Zbiory Zbigniewa Bajki, Odpis meldunku sytuacyjnego por. „Łasa” z 22 I 1945 r.

⁷⁵³ S. Czajka, *op. cit.*, s. 182. Tutaj błędnie jako Karol Pyra.

III Rzeszy terenów Śląska i w ten sposób trafił na Podhale, do Ochotnicy Dolnej. Jak wspominał Władysław Chrobak „Wróbel”: *Pracował w gminie – był sekretarzem gminy i wydawał kenkarty. Nie chciał dawać góralskich, lecz polskie. Mówił: „Skoro jesteś Polakiem, to bierz polską!”*. Kiedyś ktoś zobaczył, że serdecznie wita się z Niemcem, ściska się, razem się śmieją i rozmawiają. Pomyślano, że jest konfidentem, szpiclem i doniesiono o tym „Lampartowi”⁷⁵⁴. Nie wiadomo, jaką dokładnie osobą był Pyra ani czy pozostawał z którymś mieszkańcem Ochotnicy w konflikcie. Miejscowi zapamiętali go jako porządnego człowieka, starego kawalera, trochę „babiara”, ale nie konfidenta. Faktu tego nie potwierdza też działający w ochotnickiej RGO cytowany już przeze mnie Leon Stanisław Leszczyński, wymieniając nazwisko Pyry przy okazji zbyt pochopnych, jego zdaniem, likwidacji niektórych osób ze strony AK⁷⁵⁵.

W celu wyjaśnienia faktu spotkania z Niemcami oraz przypuszczalnie sprawdzenia treści doniesienia sekretarza gminy Franciszka Chlipały kpt. Zapala, obozujący w tym czasie na Hubie, wysłał 11 września 1944 r. trzyosobowy patrol do Ochotnicy Dolnej, na Halogówkę, gdzie mieszkał profesor. Grupa składająca się z dwóch dawnych „granatowych” policjantów – kpr. NN (Adamczyka?) „Lis II” i kpr. NN „Hugo”, oraz strz. Ludwika Plewy „Buczka” dotarła na miejsce i zażądała od Pyry spakowania swoich rzeczy i udania się z nimi w góry⁷⁵⁶. Po drodze, już na terenie Ochotnicy Górnej, koło osiedla Czepiele, prof. Pyra został przez konwojujących go partyzantów zastrzelony. Stojący wówczas na warcie koło Kotelnicy strz. Chrobak zapamiętał jak patrol wracał do obozu: *To nieśli dwa takie kufrы plecione bieleznowe, tam były chyba dwa kapelusze, dwa talerze [...]. Jego zebrali i co miał w tych kufrach. A co miał lepsze [rzeczy] to oni gdzieś pochowali pod drogą. I sami wydali mu wyrok. A mieli go do wytłumaczenia do obozu przywieźć*⁷⁵⁷.

Po przybyciu do obozu partyzanci zakomunikowali „Lampartowi”, że Pyra został przez nich zastrzelony podczas próby ucieczki. Kpt. Zapala nie dał temu wiary (możliwe, że otrzymał już wcześniej informacje od łączników ze wsi na temat prawdziwego charakteru zdarzenia), kazał całą trójkę partyzantów rozbroić i zamknąć w areszcie, a sam zarządził przeprowadzenie dochodzenia. Zlecić je miał pchor. Zbigniewowi Olesiowi „Dogowi” oraz strz. Stanisławowi Giblakowi „Gilowi”. Ten ostatni relacjonował po latach: *W wyniku dochodzeń stwierdzono, że „Lis” i „Hugo” ukryli osobiste rzeczy Profesora u Dolińskiego (Dolińskiego w Górnej Ochotnicy), Kubicza i na Hubie u Plewy Ludwika. Rzeczy te „Dog” i „Gil” zabezpieczyli. Nie ulegało wątpliwości, że „Lis” i „Hugo” dokonali mordu „Profesora” w celach rabunkowych*⁷⁵⁸. Strz. Ludwik Plewa „Buczek” został już na samym początku oczyszczony z zarzutów, natomiast „Lis II” i „Hugo”, przypuszczalnie z uwagi na mającą nastąpić w najbliższym czasie przeprowadzkę na Skałkę i połączenie z grupą „Borowego”, odzyskali czasowo wolność i powrócili w szeregi oddziału. Możliwe, że kpt. „Lampart” chciał całą sprawę skonsultować ze swoim przełożonym. Zanim jednak zdążył to zrobić, okazało się, że o śmierci Pyry dowiedział się ppor. Ludwik Schweiger „Siwy”, który znał profesora jeszcze w okresie

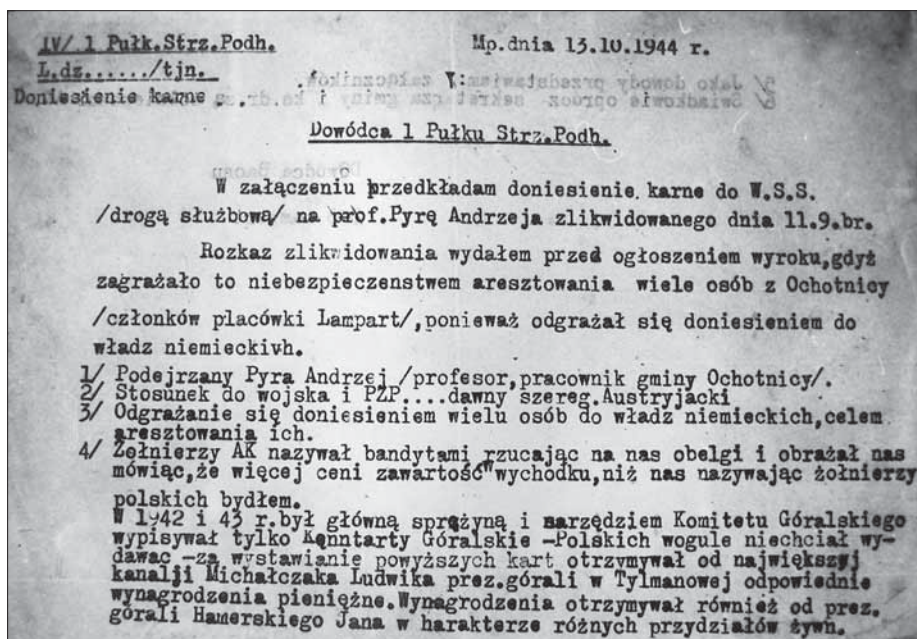
⁷⁵⁴ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 12 VIII 2004 r. (w zbiorach autora).

⁷⁵⁵ L.S. Leszczyński, *op. cit.*, s. 11–12.

⁷⁵⁶ Według Chrobaka, w akcji tej brali także udział inni „granatowi” policjanci – NN „Kubuś” i NN „Świerk” (Józef Siećko?). Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 18 IX 2005 r. (w zbiorach autora).

⁷⁵⁷ *Ibidem*.

⁷⁵⁸ Zbiory Aliny Fitowej, Relacja Stanisława Giblaka „Gila” z 9 VIII 1968 r.



Doniesienie karne na prof. Pyrę z 13 października 1944 r. Zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

przedwojennym. Profesor Pyra uczył go przed wojną i [...] uczył też tego Niemca i dlatego tak serdecznie się z nim witał – wspominał W. Chrobak. – Na Skałce „Lampart” zwołał akurat odprawę – apel, a „Siwy” jak tylko wrócił to bez ceregieli zapytał się: „Co za skurwysyn ka-zał zabić Pyrę?”⁷⁵⁹ Sytuacja stała się bardzo napięta i doszło do otwartego konfliktu między kpt. Zapałą a ppor. Schweigerem. Wydaje się, że jawnie oskarżony o doprowadzenie do śmierci profesora kpt. „Lampart” poczuł, że podważany jest jego autorytet i postanowił „iść w zaparte”, broniąc decyzji, której *de facto* nigdy nie podjął. Mimo to wzajemne relacje obu oficerów były tak złe, że odchodząc ze Skałki, „Borowy” zabrał ze sobą ppor. Schweigera i zapewne za jego namową zlecił „Lampartowi” formalne wytłumaczenie się z okoliczności likwidacji profesora. Najprawdopodobniej wówczas kpt. Zapała nakazał swoim podwładnym i zaprzyjaźnionym z AK cywilom stworzenie (już *post factum*) takiej dokumentacji, która uzasadniałaby prewencyjną likwidację prof. Pyry na jego rozkaz.

⁷⁵⁹ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 12 VIII 2004 r. (w zbiorach autora). Negatywną reakcję ppor. „Siwego” na wieść o śmierci prof. Pyry potwierdzał także w powojennych zeznaniach Stanisław Giblak. W jednym z raportów rozmawiający z nim funkcjonariusz UB zanotował: *W trakcie przesłuchania rozpytywany był na dokonanie morderstwa w czasie okupacji na terenie Ochotnicy profesora Pyrkę [właśc. Pyry], do którego się nie przyznał, natomiast zapodał, że morderstwo to dokonał czł[onek] grupy „Lamparta” [...]. Nadmieniał on również, że kiedy por. „Siwy” dowiedział się o powyższym morderstwie, bardzo był zły na „Lamparta” ponieważ podejrzewał jego o to. Zob. IPN Kr 009/1484, Teczka personalna tajnego współpracownika ps. „Piła” (Stanisława Giblaka) [dalej: IPN Kr 009/1484], Raport o dokonanym werbunku kandydata z 16 XI 1951 r., k. 6. W innym miejscu S. Giblak dodawał: *Wiadome mi jest, że w oddziale por. „Siwy” bardzo był zły kiedy został zastrzelony Pyra profesor z Warszawy, wiem że później „Siwy” kłócił się z „Lampartem” o zastrzelenie jego. [...] Wiem, że profesora tego znał dobrze „Siwy” który miał jego uczyć w szkole. Zob. ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego z 31 X 1951 r., k. 10–14.**

13 października 1944 r. z obozu IV batalionu na Skalce wysłano bezpośrednio do dowódcy pułku oficjalne doniesienie karne do WSS na prof. Andrzeja Pyrę. W doniesieniu tym kpt. Zapała pisał: *Rozkaz zlikwidowania wydałem przed ogłoszeniem wyroku, gdyż zagrażało to niebezpieczeństwem aresztowania wielu osób z Ochotnicy (członków placówki Lampart), ponieważ odgrażał się doniesieniem do władz niemieckich*⁷⁶⁰. W meldunku tym „Lampart” określa Pyrę jako profesora, pracownika gminy Ochotnica i dawnego szeregowego armii austriackiej. Piszze też, że poza odgrażaniem się denuncjacją wielu osób u Niemców, profesor żołnierzy AK nazywał bandytami rzucając na nas obelgi i obrażał nas mówiąc, że więcej ceni zawartość wychodku, niż nas nazywając żołnierzy polskich bydłem⁷⁶¹. Co więcej, kpt. Zapała sugerował, że Pyra był w latach 1942–1943 głównym narzędziem i jednym z promotorów Komitetu Góralskiego, wystawiając tylko góralskie kenkarty, za co rzekomo miał otrzymywać wynagrodzenie od Ludwika Michałczaka i Jana Hamerskiego (miejscowych działaczy Goralenvolku). Oświadczenie to stoi w jawnej sprzeczności z relacją Władysława Chrobaka, który znał Pyrę przez cały okres okupacji i był w tym czasie (w odróżnieniu od przybyłego na te tereny stosunkowo późno Zapały) mieszkańcem Ochotnicy Dolnej⁷⁶². Jako dowody rzekomo proniemieckiej działalności Pyry „Lampart” przedstawił siedem odrębnie sporządzonych przez świadków zeznań na temat oskarżonego. Jako pierwszy o Pyrze pisał pod pseudonimem „Liną”, żołnierz AK Karol Chlipała: *Zeznaję, że prof. Andrzej Pyra prowadził akcję propagandową na rzecz tzw. góralszczyzny od dn. 9 VII 1942 r. Współpracował on z komitetem góralskim pobierając opłatę od każdej wydanej kenkarty góralskiej. Przy wydawaniu kart rozpoznawczych zmuszał ludzi do przyjmowania kart góralskich, polskich zaś kart nie wydawał wcale. Uprawiał propagandę pro góralską i pro niemiecką nie tylko między wieśniakami, ale nawet między inteligencją. Oskarżył w Sądzie Grodzkim w Krościenku przedstawicielkę RGO p. Hołubowicz o przechowanie radia. Zeznania te składam jako naoczny świadek tych spraw*⁷⁶³. Relacja ta nie jest datowana, zawiera też wiele faktów, których Karol Chlipała po prostu nie mógł znać z uwagi na to, że od stycznia 1940 r. stale przebywał poza domem, ukrywając się przed Niemcami w grupie Giełdczyńskich. Możliwe, że stykał się z Pyrą, ale na pewno nie wyrabiał sobie u niego kenkarty. Nie mógł być więc naocznym świadkiem większości poruszanych w swoim zeznaniu wypadków. Kolejne dwie relacje sporządzone zostały przez mieszkańców Ochotnicy Dolnej – Józefa Kuca i Franciszka Foyrka (nieczytelne nazwisko) – i zawierały zdawkowe stwierdzenia, że chcieli oni otrzymać w gminie kenkarty polskie, a Pyra sugerował im kenkarty góralskie⁷⁶⁴. Również i te zeznania nie były datowane. Czwarte doniesienie sporządzone zostało w imieniu żołnierza placówki „Lamparta” – kpr. Józefa Urbaniaka „Grądziela”, który jednak jedynie podpisał się pod nim (w samym zeznaniu napisanym inną ręką widnieje jako „Kronciel”) przy dacie

⁷⁶⁰ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 7, Doniesienie karne do dowódcy 1. psp AK w sprawie Andrzeja Pyry, k. 45.

⁷⁶¹ *Ibidem*.

⁷⁶² Faktu działalności Andrzeja Pyry w strukturach Komitetu Góralskiego lub też wspierania jego działań nie potwierdzają znane autorowi dokumenty niemieckie czy wydane drukiem opracowania naukowe. Nie wspominają o tym ani autor monografii Ochotnicy S. Czajka, ani badacz Goralenvolku W. Szatkowski. Z kolei J. Hamerski w zachowanej relacji wspomina o Pyrze nie jako o działaczu góralskim (choć wymienia kilku z imienia i nazwiska), lecz tłumacza w urzędzie gminy Ochotnica. Zob. AMT, Zbiory Janusza Berghauzena, Relacje I 3, Relacja Jana Hamerskiego z 10 IX 1966 r.

⁷⁶³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 7, Zeznanie żołnierza AK „Liny”, k. 46.

⁷⁶⁴ *Ibidem*. Zeznanie Franciszka Foyrka, k. 47; Zeznanie Józefa Kuca, k. 48.

„8 IX 44”. Według niego, w okresie, kiedy likwidowano konfidentów i współpracowników niemieckich, Pyra spakował swoje rzeczy i wyjechał z Ochotnicy, a następnie został wzięty przez Niemców „na roboty”, z których wrócił po kilkunastu dniach. *Natychmiast po powrocie do Ochotnicy zaczął szerzyć propagandę wrogo nastawioną przeciw AK nazywając ich członków bandytami, grożąc że za ich wyczyny my będziemy niedługo odpłacać stokrotnie. [...] Pyra zwracał się łącząc żołnierzy AK, potępiając [ich] działalność, wyrażając szybkim ich zlikwidowaniem, tych bandytów spotka kara [...]. Operował nazwiskami osób, które pracują dla AK, jest to wszystko bydlę, więcej cenię od nich to co jest w ustępie. Żołnierzy Polskich nazwał bandytami, mówiąc, że wkrótce zostaną wyniszczeni i zlikwidowani*⁷⁶⁵. Wydaje się, że informacje o takim zachowaniu profesora w momencie, kiedy AK likwidowała współpracowników niemieckich i konfidentów, a do Małopolski zbliżały się oddziały Armii Czerwonej, są mało prawdopodobne. Tym bardziej niewiarygodne było twierdzenie, że najpierw uciekł on rzekomo przed AK, a następnie powrócił tylko po to, żeby jeszcze bardziej narazić się podziemi. Stąd też podawane przez „Grądziela” informacje należy uznać za wątpliwe. W dalszej części doniesienia dowiedzieć się możemy, że brat Pyry był urzędnikiem niemieckim w Lutczy koło Rzeszowa i że profesor *był sprawcą dobrze prosperującej działalności góralszczyzny na tym terenie*⁷⁶⁶. Powtórzony został też zarzut namawiania do przyjmowania kenkart góralskich i czerpania z tego korzyści materialnych.

Ciekawy z punktu widzenia wiarygodności całego doniesienia jest protokół zeznań ks. dr. Jana Czuja – datowany na 10 września 1944 r. i napisany ręką tej samej osoby (najprawdopodobniej przez Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego), co poprzednio omawiany dokument, a jedynie w dwóch miejscach podpisany przez ks. Czuja. Warto go zacytować w całości: *Prof. Pyrę poznałem w Tylmanowej w lipcu r. 1940, w rozmowie z nim przekonałem się, że jest zachłyśnięty potęgą niemiecką. Niebardzo wierzył w możliwość zmartwychwstania Polski. Osobiście był człowiekiem niesympatycznym. Mieszkał u p. Hołbowicz i postępowanie jego w tymże domu graniczyło z niemożliwością, do tego stopnia, że sprawa zakończyła się w Sądzie w Krościenku skazaniem p. Pyry*⁷⁶⁷. W tym miejscu kończą się zasadniczo osobiste refleksje ks. Czuja, które można sprowadzić do tego, że po klęsce Francji w 1940 r. prof. Pyra (jak większość polskiego społeczeństwa) nie wierzył w bliskie zakończenie wojny i był pod wrażeniem zwycięstwa Niemiec. Co więcej, zeznanie ks. Czuja pokazuje, że rzeczywiście Pyra był w konflikcie z panią Hołbowicz (vel Hołubowicz) z Krościenka, ale był to raczej zatarg prywatny, który skończył się w sądzie na niekorzyść Pyry. Jakże inaczej to brzmi, niż podawana przez „Linę” wersja o zadenuncjowaniu przez Pyrę działaczki RGO, w której domu znajdowało się radio. Dalsza część doniesienia ks. Czuja zawiera informacje, które posiadał on „z drugiej ręki”: *O jego działalności w Gminie dochodziły mię echa nader niesympatyczne. Bardzo często obijało się o moje uszy, że namawia ludzi do zgłaszania się jako górale, obiecywał różne korzyści, a nawet groził zgubnymi następstwami. Słyszałem również, że wyrażał się b[ardzo] ujemnie o naszej organi[zacji] spiskowej. W całości miałem wrażenie, że działalność prof. Pyry była w stosunku do Państwa Polskiego nielojalna i na tym terenie szkodliwa*⁷⁶⁸.

⁷⁶⁵ *Ibidem*. Zeznanie żołnierza AK „Grądziela” datowane na 8 IX 1944 r., k. 49.

⁷⁶⁶ *Ibidem*.

⁷⁶⁷ *Ibidem*. Zeznanie ks. Jana Czuja datowane na 10 IX 1944 r., k. 50.

⁷⁶⁸ *Ibidem*.

Jak się wydaje, zeznanie to przygotowujący doniesienia do „Borowego” kpt. Zapała uznał za niewystarczające i pod pierwszym podpisem księdza dopisano: *Dodatkowo stwierdzam, że z różnych stron dochodziły mi słuchy, iż prof. Pyra brał pewne kwoty pien[ie]żne od Ludwika Michałczaka, największ[ego] łajdaka w Tylmanowej za przeciąg[anie] poszczególnych jednostek na góralczyznę. Kwoty te miały się wahać od 2-10 zł.⁷⁶⁹* Zapisek ten miał potwierdzać pozostałe zeznania świadków, ale stał się mało wiarygodny z uwagi na to, że przebywający tylko sezonowo w Ochotnicy ks. Czuj nie mógł znać dokładnych okoliczności wydawania kenkart ani też tym bardziej kwot, jakie rzekomo Pyra otrzymywał od Michałczaka. Podpisał jednak, zapewne za namową kpt. Zapały, i ten fragment protokołu.

Kolejne doniesienie, również z datą 10 września 1944 r., sporządził „Bohun”, a więc pracujący wcześniej wraz z Pyrą w ochotnickiej gminie Zbigniew Faix-Dąbrowski. Pisał w nim: *W czasie pracy Andrzej Pyry w Gminie Ochotnica zauważyłem zresztą to co wszyscy współpracownicy, że Pyra stale wyrażał się dodatnio o potęgę i siłę Niemców. W akcji góralskiej brał kierowniczy udział wyrabiając kennkarty. Usilnie namawiał na zapisywanie się jako górale, obiecując przydziały, kartki na ubrania, buty, oraz inne korzyści. Był źle ustosunkowany do tych którzy przeszkadzali mu w tym i namawiali na kennkarty Polskiej. [...] W późniejszym czasie nie chciał w ogóle słyszeć i zmieniać góralskich na Polskie⁷⁷⁰.* „Bohun” wspominał też o współpracy Pyry z członkami Komitetu Góralskiego oraz o otrzymywaniu wynagrodzenia od każdej góralskiej kenkarty.

Analiza powyższych sześciu doniesień pozwala przypuszczać, że mogły one zostać sporządzone już po likwidacji prof. Pyry, najprawdopodobniej na początku października 1944 r. Wszystkie mają dokładnie ten sam charakter, nawiązują do tych samych zarzutów, są też pisane (poza zeznaniami górali) według tego samego wzoru. Wydaje się, że zostały one też celowo antydatowane, ażeby jeszcze bardziej uwiarygodnić sprawę – chociaż w wypadku likwidacji przeprowadzonej przed posiedzeniem WSS takiego wymogu nie było. Co więcej, jeśli Pyra rzeczywiście zagrażał obozowi, to wątpliwe, by kpt. Zapała miał czas na kilkudniowe śledztwo (od 8 do 11 września) i zbieranie opinii na temat profesora wśród mieszkańców Ochotnicy. Wśród załączników pojawił się jednak również dokument, który mógł rzeczywiście powstać przed śmiercią Pyry i być powodem wezwania go do obozu kpt. „Lamparta”. Chodzi mianowicie o list sekretarza gminy w Ochotnicy Franciszka Chlipaty z 9 września 1944 r. adresowany *Panie Lampart, lub Siwy, lub p. Dąb*. Czytamy w nim: *Uprzejmie donoszę i proszę załatwić z Pyrą, który pyskuje grozi mnie i innym jako też całej wsi. Opinii o nim zasięgnąć u naszego Jaśka woźnego, Bochuna, Giełdczyńskiego i innych. Odpowiada i grozi mnie, że ja posłałem do niego po maszynę do pisania itp. Proszę odwiedzić Ks. Dr. Prof. Czują dawnego kol[egę] paster[za] w Tylmanowej on Wam da opinię o Pyrze sprzed wojny. Pyra za 1 zł do 2ch od Komitetu Góralskiego robił górali. Książd ten chce się z Wami widzieć i dać opinię o Michałczaku Ludwiku Prezesie góralskim za jego oskarżeniem był więziony [przez] SS w Warszawie za kazania patriotyczne itp. Moim zdaniem ludzi takich jak Pyra, Michałczak, [Józef] Mikołajczyk trzeba tak unieszkodliwić żeby przestali nas straszyć grozić, szantażować bo może być za późno i dużo dobrych ludzi może zginąć niepotrzebnie przez nich. Mikołajczyka moim zdaniem zabrać, przesłuchać, wycią-*

⁷⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁷⁰ *Ibidem*, t. 7, Zeznanie żołnierza AK „Bohuna” datowane na 10 IX 1944 r., k. 51.

gnąć z niego kto oskarżał z nim w Gestapo ludzi, którzy tam byli więzieni, co wie obecnie o ukrytej i gdzie broni bo tak pyskuje jeszcze, potem go powiesić bo innego nie jest wart⁷⁷¹. Możliwe, że ten właśnie list skłonił „Lamparta” do wysłania po Pyrę patrolu partyzanckiego. Jego zawartość obciąża jednak bardziej niż samego Pyrę dwie inne osoby – Ludwika Michałczaka oraz Józefa Mikołajczyka, których *notabene* również później z rozkazu „Lamparta” zlikwidowano⁷⁷².

Oczywiście nie wiemy, co by się stało z Pyrą, gdyby dotarł do kpt. Zapaly, i czy zdołałby się wytłumaczyć ze stawianych mu zarzutów. Możliwe, że sam „Lampart” uznawał go za osobę niewygodną, nic jednak nie wskazuje na to, żeby był on rzeczywiście konfidentem niemieckim lub człowiekiem zagrażającym Armii Krajowej. Jego nazwisko nie pojawia się w żadnym zestawieniu konfidentów ani działaczy góralskich, a na jego korzyść świadczą relacje Leona Stanisław Leszczyńskiego, Stanisława Giblaka oraz Władysława Chrobaka. Z kolei nieprawdziwy sposób przedstawienia okoliczności śmierci Pyry (nie jako wynik samowoli żołnierzy, lecz działanie na rozkaz) stawia pod znakiem zapytania wszystkie załączniki do doniesienia karnego oraz samą jego treść. Warto wspomnieć, że pomimo wykonania szeregu wyroków śmierci, jest to jedyne doniesienie do WSS sporządzone przez „Lamparta” i zachowane w archiwum 1. psp AK. Świadczy to bezspornie o wyjątkowości przypadku Andrzeja Pyry. Na koniec należy nadmienić, że przypadek ten najprawdopodobniej nie został w ogóle przedstawiony władzom zwierzchnim w Okręgu AK Kraków. „Borowy”, znając przypuszczalnie prawdziwe kulisy tej sprawy, nie pozwolił, żeby wyszła ona poza inspektorat.

Do wyroku na Pyrze „Lampart” powracał także później, starając się go na siłę zalegalizować „na papierze”. Najpierw w sporządzonej w grudniu 1944 r. „Kronice oddziału «Lampart»” nazwisko Pyry pojawia się napisane odręcznie na marginesie maszynopisu obok nazwisk: Pańków, Ligas, Michałczak. Zapis ten odnosi się do części kroniki, w której jest mowa



Grób prof. Andrzeja Pyry na cmentarzu parafialnym w Ochotnicy Górnej. Fot. Dawid Golik

⁷⁷¹ *Ibidem*, t. 7, Zeznanie Franciszka Chlipały z 9 IX 1944 r., k. 52.

⁷⁷² Taką kolejność zdarzeń potwierdza Władysław Chrobak „Wróbel”, który w swojej relacji na temat okoliczności śmierci prof. Pyry wspominał: *A to winien był temu wszystkiemu Chlipała Franek spod Brzyzku. On był sekretarzem w gminie i on to najechał na Pyrę*. Według niego, ppor. „Siwy” dowiedziawszy się o tym, że to właśnie Chlipała doniósł na Pyrę, chciał go później zastrzelić. Po wojnie Chlipała dwukrotnie przekazywał Schweigerowi duże sumy pieniędzy (łącznie blisko 200 000 zł) w obawie o swoje życie. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 VIII 2013 r. (w zbiorach autora).

o likwidacji konfidentów⁷⁷³. Jeszcze wyraźniej zaznaczono charakter likwidacji w „Dzienniku Wydarzeń 10” z 1 lipca 1945 r., gdzie przeczytać można: *Ludność odetchnęła ponieważ konfidenti i donosiciele, elementy godzące w interesy narodu Polskiego były natychmiast likwidowane, między nimi został zlikwidowany prof. Pyra, który był głównym macherem górali w Ochotnicy, człowiek wrogo usposobiony do AK, wciąż odgrazający się gestapem ludziom tym, którzy nam pomagali, a o nas wyrażał się w ten sposób, że więcej ceni zawartość w wychodku niż AK*⁷⁷⁴. Żadnemu innemu „konfidentowi” nie poświęcono w kronice tak wiele miejsca. Postać Pyry została również przywołana w meldunku kpt. Zapały do mjr. Stabrawy z 15 maja 1945 r. Odnosząc się tam do negatywnych relacji z rtm. „Podkową” i ppor. „Pazurem”, dowódca IV baonu pisał: *Co do „Podkowy” i „Pazura”, to donieśli mi o tym pchor. „Dog” i pchor. „Biały”, którzy słyszeli, jak „Podkowa” z takim lekceważeniem i uśmieszkami odzywał się o mnie (może pod wpływem „Pazura”). Wierzę w to, gdyż mam dowód – np. jeżeli „Podkowa” wraz z „Siwym” i „Topolą” poszli na grób tego draba Pyry i złożyli róże biało-czerwone i opaskę, no to mi wystarczy*⁷⁷⁵.

3.4.3. Przypadek Barbary Kuźniar („pani w niebieskim palcie”)⁷⁷⁶

Na początku października 1944 r. w Ochotnicy Górnej zjawiała się nieznana nikomu kobieta, która miała pochodzić z Krakowa. Zamieszkała w górnej części osiedla Jamne u Rozalii Kotelnickiej „Symculi”. Górale, którzy się z nią stykali, nazywali ją „panią w niebieskim palcie” z uwagi na niebieski, przeciwdeszczowy płaszcz, w którym często chodziła. Utrzymywała też kontakty z partyzantami – spotykała się z nimi na „Buciorówce”, w domu Stanisława Konopki. Z kobietą widywał się osobiście „Lampart” oraz inni oficerowie. Dla mieszkańców Ochotnicy było jasne, że jest ona członkiem konspiracji (przypuszczano, że to łączniczka z dowództwa AK w Krakowie)⁷⁷⁷.

Kiedy 18 października 1944 r. rozpoczęła się tzw. bitwa ochotnicka, pewna starsza kobieta zauważyła, jak u wylotu Jamnego „pani w niebieskim palcie” wsiadła do osobowego samochodu. Pojawienie się w tamtym okresie samochodu we wsi było rzadkością, dlatego też zwróciło to uwagę góralki i po dokładnym przyjrzeniu się dostrzegła ona w jego wnętrzu niemieckich żołnierzy. Było to jeszcze zanim do Ochotnicy Górnej dotarły główne siły niemieckie i przed pierwszymi partyzanckimi zasadzkami, które miały być tego dnia przeprowadzone w rejonie Krzyżnego Gronika w Ochotnicy Dolnej i w osiedlu Majdówka. Zaniepokojona góralka przekazała tę informację współpracującemu z AK Wiktorowi Czajce, a ten z kolei poinformował o niecodziennym zdarzeniu partyzantów⁷⁷⁸. Wówczas, najpraw-

⁷⁷³ IPN BU 1558/547, Kronika oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r., k. 3.

⁷⁷⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 132. Na marginesie zapisano: *Doniesienie karne przesłane do WSS dnia 13.10.44*.

⁷⁷⁵ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie schyłku...*, s. 176.

⁷⁷⁶ Sprawę tę nakreśliłem już w 2010 r. w sposób popularny na łamach kwartalnika „Ochotnica”. Zob. D. Golik, *Pani w niebieskim palcie*, „Ochotnica” 2010, nr 19.

⁷⁷⁷ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora). Władysław Chrobak wspominał: *Taka chodziła tu niby łączniczka nie łączniczka, a donosiła Niemcom. To nie była tu z Ochotnicy kobieta, tylko obca była [...]. Dwoulicowa była. Normalnie z dowództwem się spotykała no i też z Niemcami, bo później ją wyczuli*.

⁷⁷⁸ S. Jamińska, *op. cit.*

dopodobniej w obliczu niemieckiej akcji pacyfikacyjnej, która mogła doprowadzić (i – jak się po kilku dniach okazało – rzeczywiście doprowadziła) do rozbicia obozu na Skalce, „Lampart” uznał „kobietę w niebieskim palcie” za niemiecką konfidentkę i korzystając ze swoich uprawnień, przewencyjnie skazał ją na śmierć. Niewykluczone, że wyrok zdołał zatwierdzić sam „Borowy” podczas pobytu na Skalce 19 października 1944 r.⁷⁷⁹

Dzień później okazało się, że „pani w niebieskim palcie” nie wyjechała wraz z Niemcami ze wsi i nadal znajduje się w Ochotnicy. Partyzanci wysłali po nią patrol, który przyprowadził ją do domu Stanisława Konopki. Świadkiem ostatnich chwil kobiety była 19-letnia wówczas Maria Szłaga: *Byłam wtedy u „Buciorów”, kiedy partyzanci pod dowództwem „Doga” [pchor. Zbigniewa Olesia] czekali, aż zjawi się konfidentka. Wreszcie przyszła. Oznajmiła, że przybywa na rozkaz. W odpowiedzi „Dog” stwierdził, że nie ma już z nią nic wspólnego. Gdy prowadzili ją do lasu, skakała im do oczu i odgrażała się⁷⁸⁰. Z „Buciorówki” przeprowadzono ją przez Szymkowy Potok do domu Antoniego Janczury – tam nastąpiło przesłuchanie, podczas którego wymierzono jej karę chłosty. Nie wiadomo, czy przyznała się do winy – z relacji świadków wiemy, że na pewno broniła się i szamotała z partyzantami⁷⁸¹. W końcu wyprowadzono ją i po rozebraniu do bielizny zastrzelono w rejonie polany Rzepkówka nad Skalką. Jak wspominała Aniela Kłak (z d. Szłaga): *Przed egzekucją rozebrali ją do naga, a rzeczy, które na sobie miała (niebieskie przeciwdeszczowe palto, krótką czarną spódniczkę, bluzkę, torebkę z puderniczką) zanieśli do nas i dali mamie. Ta nie myśląc nawet o tym, że są one cenne i ładne, czym prędzej je wyrzuciła⁷⁸². W „Dzienniku Wydarzeń” oddziału „Lamparta” zapisano lakonicznie: *Jedną konfidentkę ujęliśmy. Natychmiast została rozstrzelana⁷⁸³.***

Nieco więcej światła na sprawę Barbary Kuźniar rzuca list, który wysłał już po wojnie (w roku 1948 r.) do proboszcza parafii w ochotnicy Górnej, ks. Józefa Śledzia, mieszkający w Nowym Sączu ojciec kobiety – Piotr Kuźniar. Stanowił on fragment prowadzonej prawdopodobnie od 1945 r. korespondencji, w której Kuźniar starał się ustalić wojenne losy córki. Pisał on: *Nie chciałbym wiele sobą nudzić Wielebn[ego] Księdza, jednak zdaje mi się, że nie mógłbym umrzeć z tą myślą, że moje dziecko służyło Niemcom. Ciągle o tym myślę i nie mogę z tej przyczyny spać zupełnie. Oczywiście tą wysoką panią w pelerynie gumowej niebieskiej była moja córka Barbara. Leżę obłożnie [chory] bez nadziei podniesienia się już z łóżka i pozostaję sam bez opieki, tylko od czasu do czasu dochodząca [pomoc] mnie obsłuży, zatem nie mogę się tam nigdzie ruszyć, aby się cośkolwiek dowiedzieć przyczyny zamordowania mego dziecka przez pomyłkę, a jak się to stać mogło opisać⁷⁸⁴. W tym miejscu Kuźniar przybliży okoliczności, w jakich jego córka trafiła w Gorce i, jak się wydaje, w których mogła kontaktować się z Niemcami: *Otóż starsza córka moja miała przed wojną narzeczonego, który jako oficer polski popadł w r. 1939. w niewolę niemiecką. W roku**

⁷⁷⁹ Świadczyć może o tym fakt, że pomimo braku kontaktu z „Lampartem” między 20 a 24 X 1944 r., mjr Stabrawa zdołał uwzględnić likwidację Barbary Kuźniar w raporcie kontrwywiadowczym inspektora z 22 X 1944 r. Zob. 1/VII do 2/I, Raport KW za czas od 13 do 22 X 1944 r. (odpis w zbiorach autora).

⁷⁸⁰ Relacja Marii Szłagi z września 2003 r. i stycznia 2004 r. (w zbiorach autora).

⁷⁸¹ Relacja Anieli Kłak (z d. Szłaga) z lipca 2001 r. i z sierpnia 2003 r. (w zbiorach autora); Relacja Anieli Kłak (z d. Szłaga) z 17 XII 2005 r. (w zbiorach autora).

⁷⁸² Relacja Anieli Kłak (z d. Szłaga) z lipca 2001 r. i z sierpnia 2003 r. (w zbiorach autora).

⁷⁸³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 136.

⁷⁸⁴ Archiwum Parafii w Ochotnicy Górnej, List Piotra Kuźniara do ks. Józefa Śledzia z 21 II 1948 r.



■ Ppor. Ludwik Schweiger „Siwy” (pierwszy z prawej w białej kurtce) podczas służby w II batalionie 1. psp AK, zima 1944 r. *Zbiory Jerzego Krzewickiego*

1941szym uciekł z niewoli i przybył do nas ukrywając się. A że w sąsiedztwie zamieszkiwali nasi Niemcy miejscowi, więc zaczęło się poszukiwanie za nim, wobec czego on uciekł (już jako mąż córki) do Warszawy i tam był łącznikiem tajnej organizacji polskiej. Po wykryciu jego działania uciekł z Warszawy i gdzie przebywał nie wiem, jednak mnie i starszą córkę aresztowali Niemcy. Mnie po dwóch tygodniach wypuszczono a córka pozostała w więzieniu do czasu ujęcia jej męża i wywiezienia go do obozu w Niemczech. W czasie tym młodsza córka śp. Barbara ukrywała się w klasztorze w Stróżach a później w klasztorze w Krakowie [ulica] Piekarska 3 a gdy otrzymała kartę rozpoznawczą na inne nazwisko (kartę tą z fotografią mam u siebie) wyjechała do krewnych do Łańcuta a stamtąd do Przeworska i tam była zatrudniona w cukrowni. Kiedy ją tam rozpoznawano, że się tak nie nazywa (Maria Ostrowska) a było to już w 1944tym roku, wyjechała do Krakowa i tam otrzymała zatrudnienie w domu wychowawczym niemieckich dzieci. Tam jednak ochmistrzyni szwabka uparła się ją prześladować [...]. Spodziewając się, że współpracownicy zdradzą ją [...] a wreszcie ambicja nauczycielki Polki nie pozwoliła, więc uciekła szybko do pociągu i przyjechała do nas do Sącza. Matka i starsza siostra powodowane strachem, nalegały na nią, aby się z domu usunęła a raczej starała się dostać do partyzantki polskiej w lasach, więc ta zrozpaczona wybiegła, prawie że bez gotówki, wsiadła do pociągu i pojechała do Nowego Targu⁷⁸⁵. W tym miejscu zaczyna się wątek związany z działalnością partyzancką i nawiązaniem kontaktu ze strukturami podhalańskiej Armii Krajowej. Czytamy: *Stamtąd udała się do koleżanki p[anny] Pawluskiewiczówny, nie wiedząc o tym, że chcąc być przyjęta do takiej placówki, musiałaby być polecona przez pewien tajny organ. Rozmawiałem potem z p[anną] Pawluskiewicz i mówiła mi, że skierowała ją wtedy w lasy i poleciła szukać księdza*

⁷⁸⁵ *Ibidem*.

Śledzia, i że ksiądz Śledź jej to ułatwi. Co się potem stało? Panna Pawluskiewicz rzekomo nie wie, tylko że się dowiedziała, że ją zastrzelili partyzanci rosyjscy posądzając ją o szpiegostwo. W moim przekonaniu przedstawia się ta sprawa następująco: Śp. córka Barbara nie mając pieniędzy, musiała się tam w zaufaniu u kogoś ukrywać i widocznie wyszła do kogoś, a może w poszukiwaniu [partyzantów] i po drodze przytrzymali ją jadący Niemcy, wypytując się o jaką miejscowość albo coś podobnego, a gdy im odpowiedziała kazali jej siadać z nimi dla pokazania [im tego miejsca], a takie wypadki często się słyszało i widziało. Będąc o siebie w strachu, więc jak się Ksiądz Dobrodziej wyraził w liście, uwijała się, aby się ich pozbyć i uciec od nich a dowodzi tego najlepiej jej obecność w drugim dniu w Ochotnicy Jamne II, że nie była konfidentką i nie odjechała z Niemcami⁷⁸⁶. Oczywiście Piotr Kuźniar był, jak tego nie ukrywa, zainteresowany oczyszczeniem pamięci córki od zarzutów zdrady. Jego relacja jest mimo to ciekawym i ważnym przyczynkiem do wyjaśnienia okoliczności, które wpłynęły na taki, a nie inny przebieg zdarzeń.

Źródła są nadzwyczaj skąpe. Nie udało się, jak dotąd, potwierdzić jednoznacznie, czy (a jeśli tak, to kiedy) Niemcy zwerbowali Barbarę Kuźniar do współpracy. Nie wiadomo także, jakie dokładnie relacje łączyły „panią w niebieskim palcie” z partyzantami. Z innych dokumentów dowiadujemy się, że ręczyła za nią żona pchor. Teodora Budzyńskiego, co mogło być jednym z powodów zwlekania przez niego z powrotem do obozu IV batalionu 1. psp AK⁷⁸⁷. Także „Lampart” prowadził w dalszym ciągu własne dochodzenie w tej sprawie, najwyraźniej łącząc ten przypadek ze spiskiem „granatowych” policjantów i osobistym konfliktem z ppor. „Siwym”. W pierwszym po walkach w Ochotnicy meldunku do mjr. „Borowego” napisał: 4) *W wiadomej sprawie przesłuchałem na razie Sosnę* [kpr. Stanisława Suligę]. *Nic ciekawego on powiedział że on i Lotny odprowadzili drugą Panią do Knurowa. A jak wrócili to Siwy wysłał ich z karteczką do P. Majora, a Siwy, Żmija zostali z tą Panią M. [Marią?]* 5) *Żmiji i Lotnego jeszcze nie ma, protokoły posłę wszystkie razem.* 6) *Dowiedziałem się wcześniej, że Siwy z 2ma ludźmi był na Furcówce (w Och[otnicy] Górnej).* *Czy przyszedł do pułku, Gdybym go spotkał – czy aresztować?* [podkreśl. w oryginale]⁷⁸⁸. Sprawa nie miała jednak w stosunku do „Siwego” i kpr. Władysława Stasiaka „Żmii” dalszego ciągu, chociaż ten ostatni postanowił nie wracać już do obozu w Ochotnicy i został z polecenia „Borowego” przydzielony do drużyny ochrony dowódcy pułku.

3.4.4. Przypadek Feliksa Głodasika

W listopadzie 1944 r. do Ochotnicy Górnej przybył poszukując „zaginionego” w sierpniu 1944 r. Leopolda Głodasika jego młodszy brat Feliks z Gronkowa. Feliks Głodasik był postacią bardzo ciekawą – jak na realia ówczesnego Podhala był stosunkowo dobrze wykształcony, przed wojną skończył gimnazjum w Nowym Targu i zdał małą maturę. Miał też wstąpić do seminarium

⁷⁸⁶ *Ibidem.*

⁷⁸⁷ Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Raport z patrolu mającego zadanie nawiązanie łączności z patroliem p-chor. Lotnego, k. 233-235; List „Lotnego” do „Lamparta” z 15 XII 1944 r., k. 252.

⁷⁸⁸ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 24 X 1944 r., k. 111-112.



Feliks Głodasik
z Gronkowa. Zbiory
Stanisława Głodasika

duchownego, jednak plany te pokrzyżowała wojna⁷⁸⁹. Znalazłszy się w Ochotnicy, za pośrednictwem swojego kolegi Stanisława Nogawki zwrócił się z pytaniem o losy Leopolda do ks. Śledzia. Najprawdopodobniej tam właśnie dowiedział się, że jego brata kazał jeszcze na Kudowie zlikwidować kpt. „Lampart”. Jak wspominał Władysław Chrobak: *A my siedzieli za Groniówką, to było jesienią już tak. No i przyszedł [Feliks Głodasik] do Bandyka na Jaszce, do Zośki – do Bandyków, i zajął Antka [Chlipałę], żeby mu pokazać gdzie jest kapitan „Lampart”, gdzie jest obóz. No i zaczął się odgrażać, bo miał krótką broń ten Felek, a czy pijany był. Powiódł go za Groniówkę ten Kantelek Chlipała, ożeniony u Bandyka. Opowiedział kapitanowi, co jest i jak się chciał pomścić [Feliks] na kapitanie, na tym co wydał wyrok na Poldka⁷⁹⁰. Feliksa Głodasika oraz Stanisława Nogawkę prowadził do obozu „Lamparta” jego łącznik – Antoni Chlipała. Przed obozem warty rozbroiły intruzów, a następnie na rozkaz dowódcy zamknęły Głodasika i Nogawkę w areszcie.*

Kpt. Zapła postanowił przeprowadzić szczegółowe dochodzenie w sprawie Głodasika. W archiwum batalionu zachowały się fragmenty protokołu przesłuchania podejrzanego. Niestety

nie są one przez niego podpisane. Feliks Głodasik tłumaczył: *Przyjechałem 7 XI w godz[i-nach] południowych do Stan[isława] Nogawki. Ostatni raz widziałem się z nimi w Nowym Targu na ulicy i poszliśmy razem do Chowańca, N[owy] T[arg] Waksmundzka 24 by napić się wódki. Spotkanie trwało ok. 1 godz. Potem poszliśmy na obiad do Haburowej. Rozmawialiśmy o zajściu w Ochotnicy i o bracie Poldku. Stanisław Nogawka był razem w pierwszych dniach walki [mobilizacji do „Burzy”] w Ochotnicy z Poldkiem. Po moim przyjeździe powiedział, że pójdziemy do obozu poszukać Poldka i zaprowadził mnie do Antka [Chlipały]⁷⁹¹. Partyzanci potraktowali Głodasika, oraz w mniejszym stopniu Nogawkę, jako potencjalnych wywiadowców niemieckich, tym bardziej że tego pierwszego łączyły interesy z oskarżaną o współpracę z Niemcami, a spokrewnioną z Głodasikami i Rungierami, restauratorką Katarzyną Chlipałą (z d. Suską). *Czy dostaliście 2500 zł za broń od p. Chlipałowej u Rungera – pytali przesłuchujący. – Ostatni raz widziałem się z nią może tydzień lub dwa temu. Mówiła że dostała pieniądze od p. Kapitana, jednakże zabrał jej te pieniądze Siwy i dlatego tych pieniędzy nie da. W dalszej części pojawiają się także kwestie, które mają związek z bliżej nieustaloną działalnością konspiracyjną i niejakim „Czarnym”: Ci goście nie przyjechali, dlatego że Słowacy odmówili. Czarny nie chciał iść. Z Czarnym widziałem się ostatnio w tym tygodniu. Mieszka on w Łopusznej⁷⁹². Bardziej jednak niż sprawę NN „Czarnego”,**

⁷⁸⁹ Relacja Stanisława Głodasika z 25 V 2009 r. (w zbiorach O. Łapsy). Według Stanisława Głodasika, pomysł z pójściem do seminarium pochodził z inspiracji rodziców, gdyż sam Feliks chciał zostać zawodowym oficerem WP.

⁷⁹⁰ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 18 IX 2005 r. (w zbiorach autora).

⁷⁹¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Protokół przesłuchania Feliksa Głodasika z 8 XI 1944 r., k. 220–221.

⁷⁹² *Ibidem*.

który ukrywać się miał w wylęgarni ryb w łopusznej, interesowała kapitana „Lamparta” kwestia współpracy Głodasika z Chlipałową. Wątek poszukiwań brata oraz rozliczeń za, jak się okazało, sprzedany pistolet zszedł na plan dalszy. Pytany o kontakty z Chlipałową, Feliks Głodasik odpowiadał: *Chlipałowa kto jest to nie wiem. Urzęduje teraz najwięcej ze Śliwą (puszcza się). Żadne wiadomości jej nie dostarczam. Półtora tygodnia temu mówiłem z nią jak przyjechała z Krakowa. Pytała się o to co słychać w górach, czy chodzę w góry*⁷⁹³.

Przesłuchanie, według relacji świadków, było bardzo brutalne i nie dało konkretnej odpowiedzi na pytanie, czy Feliks Głodasik był konfidentem niemieckim⁷⁹⁴. Co więcej, w trakcie przesłuchania okazało się, że Głodasik należał do nieznanej „Lampartowi” organizacji podziemnej, którą kierował niejaki Bełtowski. Jak się wydaje, chodziło o ppor. Mieczysława Bełtowskiego, który na przełomie 1941 i 1942 r. był komendantem Obwodu ZWZ Nowy Targ. Co więcej, Głodasik składał przed Bełtowskim przysięgę pod Turbaczem, wspólnie z niejakim Panczakiewiczem i Jerzym Kosowiczem „Juhasem”⁷⁹⁵. Najprawdopodobniej po serii wysp w obwodzie utracił z nimi kontakt i nie działał już od tego czasu w ZWZ-AK.

Ostatecznie Stanisław Nogawka został dotkliwie pobity, ale niewinny, natomiast Feliksa Głodasika „Lampart” kazał zlikwidować. Partyzanci zastrzelili go za Groniówką w Ochotnicy Górnej, przypuszczalnie jeszcze 8 listopada 1944 r. O fakcie tym nie wspomniano ani w kronice oddziału, ani w sporządzonym po wojnie „Dzienniku Wydarzeń”. Nie wpłynęło też żadne oficjalne doniesienie w tej sprawie do dowództwa pułku, chociaż oczywiście „Borowy” o tym wypadku doskonale wiedział. Śmierć Głodasika była głównym powodem likwidacji jednej z melin IV batalionu oraz poszukiwań kpt. „Lamparta” przez milicję w 1945 r.

3.4.5. Przypadek Michała Mnichowskiego „Żbika”

Ostatni z wyszczególnionych przeze mnie przypadków – wyrok wykonany na strz. Michale Mnichowskim „Żbiku”, stanowi swoiste zwieńczenie okresu, który w odczuciu niektórych partyzantów „Lamparta” nazywany był, jak już wspominałem, „psychozą konfidencką”. Pomimo że na „Żbiku” ciążyły rzeczywiste zarzuty, wydaje się jednak, że o jego likwidacji zadecydowały zupełnie inne kwestie. Warto więc tę sprawę prześledzić szczegółowo.

Michał Mnichowski był postacią niejednoznaczną i zagadkową. W szeregach gorceńskiej partyzantki wstąpił latem 1944 r. – albo jako jeden z kursantów policyjnych ze Szczawnicy, albo też samodzielnie udając się w góry. Z całą pewnością w oddziale AK był już podczas trwania obozu szkoleniowego na Wyżniej. Powszechnie wiadomo było, że wcześniej pracował w Kripo w pow. miechowskim – miał też z tego okresu służbowy pistolet marki Walther („siódmkę”), który stanowił obiekt zazdrości dla innych akowców. O wcześniejszym okresie życia Mnichowskiego wiemy stosunkowo niewiele. Urodził się najprawdopodobniej w 1923 r. w Wielkopolsce i brał udział jako ochotnik w walkach z niemieckimi dywersantami 3 września 1939 r. w Bydgoszczy. Jak sam zeznawał przed śmiercią: *Zawsze byłem dobrym*

⁷⁹³ *Ibidem*. Por. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Notatki w sprawie Feliksa Głodasika, k. 392.

⁷⁹⁴ Relacja Stanisława Głodasika z 25 V 2009 r. (w zbiorach O. Łapsy); Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 18 IX 2005 r. (w zbiorach autora).

⁷⁹⁵ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, Meldunek 515 do 313 z 2 XII 1944 r., b.p.



Obsada komisariatu Kripo w Miechowie. W ubraniach cywilnych polscy policjanci kryminalni.
Zbiory IPN

*Polakiem, nigdy nie działałem na szkodę, czego najlepszym dowodem jest to, że już od 16-go roku życia jestem w wojsku. Jako jeden z pierwszych strzelałem Niemców w czasie powstania w Bydgoszczy, ubiłem ich 17-stu, potem uciekłem do GG i zmuszony byłem ze względu na kiepskie warunki materialne wstąpić do Kripo*⁷⁹⁶. Trudno dokładnie odtworzyć służbę Mnichowskiego w policji kryminalnej, brał jednak z całą pewnością udział w akcjach przeciwko oddziałom AL w Miechowskim – przypuszczalnie również jako członek podrywającej się pod partyzantów grupy specjalnej⁷⁹⁷. Potwierdzały to jego zeznania z listopada 1944 r., w których jednak podkreślał pomoc niesioną podziemiu: *Na dowód, że zawsze byłem Polakiem podaję to, że kiedy służyłem w Kripo, wysłali mnie oraz czterech innych kripowców, oraz pięciu Niemców, w okolice Skąta/Ojców, ażeby udawać komunistów rosyjskich. Brali w tej wyprawie udział kripo Bał [właśc. Zbigniew Biel], [Zbigniew] Wiśniewski, Trzepanis [właśc. Kazimierz Czepanis], [Mieczysław] Ślusarek. Kiedy razem ze Ślusarkiem jako pierwsi weszliśmy do leśniczówki w Skale leśniczcy powiedział mi, że jest tam ranny,*

⁷⁹⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Protokół spisany ze strzelca Żbika, k. 289.

⁷⁹⁷ IPN Kr 075/1, t. 8, Protokół przesłuchania świadka Józefa Śliwy z 20 VII 1952 r., k. 58–60; Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Biela z 23 VI 1952 r., k. 65–67; Protokół przesłuchania Zbigniewa Wiśniewskiego z 17 V 1952 r., k. 72–79. Był to tzw. oddział partyzancki „Lenin”, złożony z pracowników Kripo i żandarmerii niemieckiej, rozpracowujący miejscowe podziemie. Mnichowski, według zeznań Śliwy, miał uczestniczyć w likwidacji 7 osób z oddziału AL „Augusta II” i 3 innych komunistów pod Pilicą. Z kolei w zeznaniach Zbigniewa Wiśniewskiego pojawia się informacja o udziale Mnichowskiego w zastrzeleniu na rozkaz jednego z przełożonych, przewożonego do szpitala partyzanta w 1943 r.

na to kazałem jego usunąć, ostrzegłem, że zaraz za mną przyjdą Niemcy. Uratowałem w ten sposób kilka osób⁷⁹⁸.

Michał Mnichowski służył w Kripo od 1943 r. jako kandydat – nie był więc zupełnie samodzielnym pracownikiem policji kryminalnej. Jak zapisał szef miechowskiej Kripo Philipp Riedinger: *Polski kierownik przydzielał go do pomocy starszym pracownikom, by w ten sposób poznał pracę. Dziś nie jest mi już wiadomo czy Minichowski [właśc. Mnichowski] współpracował z Bielem – Minichowski ur. ok. 1920 r., wzrost ok. 160 cm, kawaler, корпу- lentny, włosy ciemne. O ile mi wiadomo pochodził z Poznania*⁷⁹⁹. W 1944 r. Mnichowski oraz inni młodzi pracownicy (kandydaci) policji kryminalnej zostali czasowo podporządkowani 63. zmotoryzowanemu plutonowi żandarmerii niemieckiej dowodzonemu przez ppor. Kreske, który od jesieni 1944 r. kwaterował w Nowym Sączu⁸⁰⁰. Pluton ten wykorzystywał polskich policjantów („granatowych” i kryminalnych) do walki z podziemiem zbrojnym – przede wszystkim do akcji przeciwko grupom sowieckim i komunistycznym oddziałom AL. Niewykluczone, że jako współpracownik tego oddziału Mnichowski został wysłany na prowadzony przez żandarmerię niemiecką specjalistyczny kurs do Szczawnicy, a stamtąd trafił w lipcu 1944 r. w szereg AK. Nie wiadomo, czy na terenie Miechowa miał kontakt z jakąś organizacją podziemną. Podawał jednak wiele nazwisk osób, które mogłyby na jego temat wystawić pozytywną opinię: *Informacje o mnie, o mojej działalności udzielić mogą, restaurator w Miechowie Kaleta, Bielan, syn naczeln[ika] więzienia w Miechowie, Unrug właśc[iciel] Uczyc [właśc. Łuczyc], sąsiad Kern, L. Podsjedlik z Miechowa. Mgr Klisz Kraków, Kalwaryjska 25 m. 13 – Inż. Goetel z Krakowa*⁸⁰¹.

Najprawdopodobniej, aby sprawdzić wiarygodność „Żbika”, jeszcze podczas pobytu na Wyżniej mjr „Borowy” wysłał go 7 września 1944 r. z zadaniem likwidacji Stefana Krzeptowskiego – kuzyna Wacława Krzeptowskiego i jednocześnie prezesa spółdzielni „Podhale”. Sprawa ta zapadła w pamięć żołnierzom AK. Jak wspominał kpr. Jan Srał „Krasny”: [...] w tym czasie doszedł do nas z Kryminalnej Policji z Miechowa policjant. Obiecywał rehabilitację, nie uwierzono mu, był pod obserwacją. Wyprosił się, żeby go posłać na robotę, że ma papiery, może się poruszać itd. Borowy zgodził się, powierzył mu likwidację Krzeptowskiego, a ten pracował w Podhalu w Rynku. Wywiad zrobił Iskra i doprowadził na miejsce. Owy policjant doszedł do Krzeptowskiego strzelał 11 razy tylko raniąc w brzuch Krzeptowskiego [z] Goralenvolku i przyszedł z powrotem na Buflak jako że wykonał zadanie. Niestety w pół godziny po zamachu wiedział Borowy jak się spisał w zamachu owy Policjant z Kripo⁸⁰². Rzeczywiście zamach się nie powiódł, ale nic nie wskazuje na to, że

⁷⁹⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Protokół spisany ze strzelca Żbika, k. 289.

⁷⁹⁹ IPN Kr 075/1, t. 24, Tłumaczenie dot. Philippa Riedingera, k. 31.

⁸⁰⁰ *Ibidem*, k. 69–71; AOKBZpNP IPN w Krakowie, S 4/75, Kopie wniosków odznaczeniowych żandarmerii niemieckiej w dystrykcie krakowskim.

⁸⁰¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Protokół spisany ze strzelca Żbika, k. 289.

⁸⁰² J. Srał, „Pamiętnik...”, s. 58–59. Por. W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 87. O akcji tej wspominają również W. Chrobak i J. Nyka, którzy jednak nie brali w niej udziału i znali ją tylko z opowieści innych partyzantów. Józef Nyka relacjonował: [...] opowiadał mi Jędrzek Goc „Szpon”, że był kiedyś na jakiejś akcji w Nowym Targu ze „Żbikiem” i obstawiali dwa skrzydła oddziału i wtedy „Żbik” jakoś Gocowi podpadł, ale nie wiem dokładnie o co chodziło. Zob. Relacja Józefa Nyki „Szpi-sa” z 17 IX 2007 r. (w zbiorach autora).

była to celowa mistyfikacja ze strony Mnichowskiego. Niemniej jednak negatywna ocena tego zdarzenia i rzekomej nielojalnej postawy „Żbika” pojawiła się także w opiniach innych partyzantów⁸⁰³. Władysław Chrobak „Wróbel” opowiadał o dziwnym zachowaniu „Żbika” już podczas pobytu na Skałce: *A znowu na Skałce był taki „Żbik” z poznańskiego. On nigdy ani nie palił swojego, [...] my nie mieli [co palić], jak my gdzie zabrali po sklepach trafika albo po magazynach to my mieli, a jak nie to nie. A ten nie będzie palił. [...] On se extra Mewy pali. Warty nie będzie trzymał. On płacił – 50 zł za dwie godziny. [...] I trafiło na mnie – daje mi 50 zł i trzymam wartę za niego. Ja mam swoją wartę, a Ty masz swoją [powiedziałem mu]. Odszedł ode mnie*⁸⁰⁴.

Z kolei pozytywny obraz „Żbika” miał inny partyzant oddziału – Józef Nyka „Szpisa”. Wspominał on po latach: *Doskonale pamiętam pierwsze moje spotkanie ze „Żbikiem” – było to na jednej z polan koło Starych Wierchów, może na Wyżniej, gdzie przebywaliśmy dużą grupą razem z „Borowym”. [...] Któregoś dnia opalałem się bez munduru, w samych spodenkach. Spodenki te sam sobie uszyłem, a że zabrakło mi materiału, po bokach wszyłem dwa paski z białego materiału. Jak tak się opalałem podszedł do mnie jakiś człowiek – jak się później okazało był to „Żbik” i zapytał czy nie jestem czasem z gimnazjum w Damasławku. Podobno tego typu spodenki miał klub sportowy z tego gimnazjum. Nie pamiętam już, czy „Żbik” do tego gimnazjum uczęszczał – na pewno był podobnie jak ja z Wielkopolski, ale był ode mnie starszy o 3, 4 lata. Pamiętam też jego nazwisko – Mnichowski, gdyż jest w naszych okolicach bardzo popularne. Mógł już wtedy chodzić do liceum i przygotowywać się do matury. Był inteligentny i czytany. Wszyscy go w oddziale lubili – był żywym człowiekiem. Miał czarne włosy, był średniego wzrostu i raczej krępej budowy ciała. Na oko przypominał Żyda – miał charakterystyczny nos*⁸⁰⁵. Niemniej jednak fakt pracy na rzecz Kripo był na tyle istotny, że 6 października 1944 r. dowództwo AK z terenu inspektoratu „Niwa” zwróciło się pisemnie do Komendy Okręgu AK w Krakowie w celu ustalenia wcześniejszej działalności „Żbika”. Pisano: *Proszę o podanie, czy odpowiada prawdzie, że członek policji krym[inalne] niejaki Mnichowski szedł na rękę AK Miechów, udzielając wszelkiej możliwej pomocy. Proszę zatem o wydanie opinii odnośnie Mnichowskiego*⁸⁰⁶. Odpowiedź nadeszła 2 listopada 1944 r. i wynikało z niej, że „Żbik” był konfidentem Gestapo⁸⁰⁷.

Michał Mnichowski był początkowo przydzielony do 2. drużyny I plutonu 1. kompanii por. Tadeusza Kosmowskiego „Łasa”. Wraz z nim w drużynie służył m.in. NN „Kiełbaska”, a dowodził drużyną kpr. „Krokus” – obaj z rozkazu kpt. Zapłaty zostali zlikwidowani w czasie trwania „bitwy ochotnickiej”. Wiemy, że Mnichowski brał udział w pochówku zabitych na Lubaniu partyzantów w patrolu Jana Kuczaja „Harnasia”, a następnie 13 października 1944 r. wymaszerował wraz z całym patroliem „Lotnego” na Orawę. W szeregach grupy

⁸⁰³ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora). Z kolei złych intencji zamachowca nie potwierdza w swoim opracowaniu Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa” (zob. W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 87). Sprawę zamachu poruszały także podziemne władze cywilne w swoich sprawozdaniach, pisząc m.in. że po długim leczeniu z odniesionych ran Stefan Krzeptowski znalazł się na terenie Słowacji. Zob. AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/XXII-2, Sprawozdanie okresowe WIRu za m-c październik 1944. Okręg (dystrykt) Kraków, k. 24-25.

⁸⁰⁴ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

⁸⁰⁵ Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 17 IX 2007 r. (w zbiorach autora).

⁸⁰⁶ ANK, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Pismo 1/VII do 1/I z 6 X 1944 r., k. 410.

⁸⁰⁷ *Ibidem*, t. 8, Notes V, Pisma przychodzące i odchodzące do Komendy Okręgu; IPN BU 1558/414, Inspektorat AK Maria, 1/I do 1/VII dla Maja z 25 X 1944 r., k. 48.

J. 25. X. 44

Pokwitowanie

Niniejszym kwatermistrzowskiemu
i kwatermistrzowskiemu
z um. od Wicewoła,
jak i innemu i p. p. p.
polecenia i dot. m.
z polecenia
Żbik

Pokwitowanie pozostawione przez „Żbika” 25 października 1944 r. Zbiory Marka Zapaty

pchor. Budzyńskiego dał się poznać z dobrej strony, będąc obok kpr. NN „Tygrysa” najbliższym współpracownikiem „Lotnego”. Możliwe, że słysząc o likwidacji 4 „granatowych” policjantów podczas walk w Ochotnicy, sam obawiał się o swoje życie i wpływał w jakiś sposób na dowódcę patrolu, żeby zwlekał z powrotem w góry. Jak sam zeznawał: *Nie wróciłem w terminie do obozu, bo Czech [strz. Jan Głowiński] robił panikę, opowiadał, że wszystko spalone, że w obozie są straszne warunki, że w żadnym wypadku nie może wracać, gdyż wszystkich zabijają. Czech mówił to mnie, Lotnemu i reszcie żołnierzy z jego patrolu. Ja starałem się wrócić w terminie. Pchor. Lotny dostał rozkaz od Klina (zastępcy p. mjr. Borowego) że nie potrzebuje wracać do obozu*⁸⁰⁸. O dużym wpływie „Żbika” i „Tygrysa” na pchor. „Lotnego” wspominał także w swoim raporcie por. „Las” po tym, jak spotkał się z całą grupą 11 listopada 1944 r. w Harkabuzie. Przede wszystkim podkreślał on, że „Lotny” właśnie z tą dwójką najbardziej się liczył i z nimi naradzał się w sprawie ewentualnego powrotu do obozu. Skłaniał się nawet do tego, że to oni są prawdziwym motorem tego oddziału, a „Lotny” jest jedynie ich narzędziem, co wydaje się być jednak nie do końca zgodne z prawdą. „Las” pisał też: *Żbik w trakcie rozmowy oznajmił mi, że z początku miał [ardzo] wielki wpływ na Lotnego, jednakże po pewnym czasie stracił go, a miejsce jego zajął Tygrys. O Tygrysie wyraził się, że jest on najzwyklejszym bandytą, a twierdzenie to opiera na liście skierowanym do Tygrysa, a pisanym przez jego szwagra, a który on otworzył i przeczytał*⁸⁰⁹. W swoim raporcie por. Kosmowski zapisał jeszcze kilka

⁸⁰⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół 1. psp AK, Protokół spisany ze strzelca Żbika, k. 289.

⁸⁰⁹ *Ibidem*, Raport z patrolu mającego zadanie nawiązanie łączności z patrolem p-chor. Lotnego, k. 235.

spostrzeżeń na temat Mnichowskiego, które pokazują, że był on postacią nietuzinkową i nie czuł respektu przed swoim przełożonym, jednocześnie starając się pozyskać go dla sprawy patrolu: *Żbik zadał mi pytanie, czy gdybym miał rozkaz strzelać do nich, czy wykonałbym to zadanie. Odpowiedziałem, że tak, lecz chwilowo takiego rozkazu nie otrzymałem. Żbik dał mi do zrozumienia, że i on ma broń przy sobie i umiałby ją wykorzystać. [...] W żarcie Żbik zaproponował mi przejście do ich patrolu propagandowo-bojowego. Dostał jednak odpowiedź, po której obrócił to wszystko w żart*⁸¹⁰.

Po rozmowach w Harkabuzie wzajemne relacje „Żbika” i „Lotnego” uległy pogorszeniu. W meldunku do mjr. „Borowego” z 23 listopada pchor. Budzyński wspominał o tym, że jego podwładny staje się coraz bardziej arogancki i bez jego zgody sprzedaje rzeczy należące do oddziału. *Dlatego też został z mego oddziału zwolniony i otrzymał rozkaz powrotu do obozu. Teren Orawki opuścił 21 X b. r. zabierając 1 automat „Pepesze” i 2 pistolety: 1 Walther kal. 7,65 mm i 1 Czeska Zbrojowka 9 mm*⁸¹¹. Z kolei sam „Żbik” zeznawał, że uciekł z patrolu, gdyż „Lotny” i „Tygrys” chcieli go zastrzelić, a on chciał w obozie prosić o zwolnienie i możliwość dalszej pracy na terenie Słowacji. Podkreślał również, że pchor. Budzyński i jego ludzie nie mają zamiaru wracać do „Lamparta”.

Nie wiemy dokładnie, w jaki sposób „Żbik” ponownie trafił w Gorce. Najprawdopodobniej sam zgłosił się do przebywającego w tym czasie nad Obidową por. Tadeusza Kosmowskiego „Łasa”. Jego ujęcie pojawia się w dzienniku wydarzeń batalionu pod datą 27 listopada 1944 r.⁸¹² „Łas” zdecydował się odprowadzić „Żbika” przed oblicze „Lamparta” i trafił wraz z nim na Twarogi. Tam 28 listopada 1944 r. strz. Mnichowski został rozbrojony i aresztowany. Kpt. Zapala postanowił przeprowadzić w jego sprawie śledztwo. Głównym tematem, który interesował „Lamparta”, nie był jednak wątek współpracy z Niemcami czy działalności w szeregach Kripo, lecz wspominany już kilkakrotnie przeze mnie rzekomy spiszek w oddziale. Stąd też pierwsze pytanie podczas przesłuchania dotyczyło właśnie tego, co „Żbik” wie o buncie, który miał wybuchnąć w obozie. Oskarżony odpowiadał: *W przeddzień wymarszu patrolu pchor. Lotnego zauważyłem, że Hugo i Lis II szeptali coś ze sobą, później doszedł do nich Groźny. Po pewnym czasie przyszedł do mnie Groźny i zapytał: „Żbik – czy jak co – to ty z nami?” odpowiedziałem: „No pewno, że z wami”. Po chwili doszedł do nas kapral Sosna, wobec którego rozmawialiśmy na ten sam temat. Zameldowałem o tym wszystkim pchor. Lotnemu [wówczas oficerowi zwiadowczemu dowództwa batalionu], który mi odpowiedział, że wie o wszystkim i na to uważa. P. kpt. Lampartowi nie zameldowałem, gdyż a) przypuszczałem, że pchor. Lotny zamelduje b) reszta kolegów śmiała się ze mnie, że chodzę na poufne rozmowy do P. Kapitana i podejrzuwała mnie o „gestapowca oddziału”. Pchor. Lotny polecił mi wprowadzać bałagan, siać zamęt wśród żołnierzy aby podejrzenia te okazały się fałszywe (maskować się). Groźny proponował nie przystępować do buntu, Lotny*

⁸¹⁰ *Ibidem*, k. 234.

⁸¹¹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK. t. 3, Meldunek „Lotnego” do „Borowego” z 23 XI 1944 r., k. 118. „Lotny” pisał także: *W czasie pobytu u mnie p. por. Łasa strz. Żbik bez mej wiedzy sprzedał buty narciarskie pchor. Rosomakowi za cenę 500 zł. Buty te były własnością oddziału, przeto po stwierdzeniu powyższego faktu i wystosowaniu odpowiednich zarządzeń pieniądze te zwracam (500 zł). Poza tem strz. Żbik bez mej wiedzy sprzedawał i inne rzeczy oddziałowe [...]*.

⁸¹² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 138.

natomiast zapewniał mnie, że on czuwa i do żadnego buntu nie dopuści⁸¹³. Z fragmentu tego wynika, że „Żbik” nie brał bezpośredniego udziału w przygotowaniach do rzekomego buntu, co więcej – miał pewne specjalne zadania wyznaczone mu w oddziale przez pchor. Budzyńskiego i, jak można przypuszczać, także przez kpt. Zapałę. W dalszej kolejności przesłuchujący pytali Mnichowskiego o jego działalność w ramach patrolu „Lotnego” i dopiero na końcu poruszone zostały kwestie związane z pracą na rzecz Kripo. Nie padły też żadne konkretne zarzuty wobec „Żbika” – z kontekstu dokumentu można wnioskować, że oskarżano go o dezercję z oddziału, udział w spisku „granatowych” policjantów oraz pracę w policji kryminalnej na terenie pow. miechowskiego. Kwestia dezercji była jednak otwarta i dyskusyjna, gdyż „Lampart” ogłosił żołnierzy z patrolu „Lotnego” deztererami (w tym nieżyjącego już w tym czasie „Żbika”) dopiero w rozkazie baonowym z 7 grudnia 1944 r. *Notabene* Mnichowski sam zgłosił się do por. „Łasa” i starał się wyjaśniać całą sprawę, więc tym bardziej potraktowanie go jako uciekiniera z AK wydaje się być sporym nadużyciem. Także fakt działalności w Kripo nie był niczym nowym, gdyż „Żbik” nie krył nigdy, że był członkiem tej formacji. Nie wiemy niestety, jaka opinia na jego temat dotarła ostatecznie do dowództwa 1. psp AK z Komendy Okręgu w Krakowie, gdyż nie udało się jej odnaleźć ani w archiwum dowództwa pułku, ani w dokumentach IV batalionu. Warto nadmienić, że nawet jeśli ta opinia nie byłaby pozytywna, to nikt nie zarzucał „Żbikowi” współpracy z Niemcami już po wstąpieniu w szeregi AK, nie było też na to żadnych dowodów. Ostatni „niewypowiedziany” zarzut, czyli udział w buncie, tak samo jak w wypadku wcześniej zlikwidowanej czwórki policjantów jest bardzo słabo udokumentowany i równie dobrze opinie wygłaszane „po cichu” przez partyzantów odzwierciedlać mogły po prostu nastroje panujące w tym czasie w batalionie, a nie prawdziwy spisek. Nie podjęto natomiast w czasie śledztwa rzeczywistych zarzutów, które ciążyły na „Żbiku”, a mianowicie sprzedaży rzeczy należących do AK. Ze słabości dowodów zdawał sobie sprawę sam oskarżony, stwierdzając: *Doniesienie, które mi przeczytano jest o tyle nieścisłe, że mówi się w nim ogólnie, a nie podaje faktów*⁸¹⁴. Na koniec, widząc do jakiego finału zmierza *quasi* rozprawa, oznajmił: *Jeżeli mam zginąć to trudno, przykro mi jednak, że zginąć mam z rąk swoich kolegów*⁸¹⁵.

Zaraz po przesłuchaniu i naradzie kpt. „Lampart” w towarzystwie por. „Sokoła” i por. „Łasa” odczytali Michałowi Mnichowskiemu wyrok śmierci, podając, że jest to wyrok Wojtkowego Sądu Specjalnego (który jednak do tej pory nie rozpatrywał sprawy „Żbika”). „Lampart” skorzystał w tym wypadku z możliwości likwidacji przewencyjnej i rozkazał zlikwidować swojego podwładnego przed formalnym wydaniem wyroku przez podziemny sąd. W świetle analizowanych faktów wątpliwości budzi zastosowanie tej formuły. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby Mnichowskiego przytrzymać jeszcze jakiś czas w areszcie do ostatecznego wyjaśnienia jego sprawy. Pozostając w obozie, nie stanowiłby żadnego zagrożenia, a biorąc pod uwagę dalsze losy „Lotnego” i jego ludzi, przypuszczalnie dowództwo pułku wpłynęłoby na „Łamparta”, żeby nie karać go śmiercią. Także powody oraz okoliczności likwidacji Mnichowskiego zostały na potrzeby dokumentów AK odpowiednio sformułowane (żeby nie powiedzieć: spreparowane), tak by nie budziły żadnych wątpliwości.

⁸¹³ *Ibidem*, Protokół spisany ze strzelca Żbika, k. 289.

⁸¹⁴ *Ibidem*.

⁸¹⁵ *Ibidem*.

W sporządzonej w grudniu 1944 r. kronice oddziału zapisano: *Dn[ia] 28.11.44 [...] W tym samym czasie inny patrol wysłany w teren napotyka na z dawna poszukiwanego dezertera z naszego oddziału, potem bandytę i konfidenta Żbika. Sprowadzono go do obozu. Wyrokiem WSS został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano*⁸¹⁶.

Samo wykonanie wyroku na „Żbiku”, które miało miejsce w nocy z 28 na 29 listopada 1944 r., także pozostawiało wiele do życzenia i silnie zapadło w pamięć żołnierzy AK oraz miejscowych górali. Jak wspominał Józef Nyka „Szpis”: *Nocna egzekucja „Żbika” na Twarogach była dla nas bardzo bolesnym przeżyciem. Wróciliśmy wtedy z akcji w Tylmanowej, po której zatrzymaliśmy się na Twarogach tylko na jedną noc, a później ruszyliśmy gdzieś indziej – nie pamiętam dokładnie gdzie. Tej nocy obudził nas por. „Las” i odczytał nam sentencję wyroku na „Żbiku”. Zastrzelił go „Dog”, który z reguły wykonywał wyroki śmierci z rozkazu „Lamparta”. Pamiętam, że przed domem była plama krwi na dużym kamiennym progu*⁸¹⁷. Szczegóły egzekucji „Żbika” wspominał też Józef Kmiecik „Góral”: *„Dog” miał „Żbika” wyprowadzić z mieszkania, poślizgnął się i upadł, w tym momencie „Żbik” zaczął uciekać, „Dog” otworzył ogień z pistoletu maszynowego ciężko ranił „Żbika”, którego potem dobił*⁸¹⁸. Mnichowski został zastrzelony przed samym frontem domu Gołdynów i – jak wspominała Rozalia Polczyk (z d. Gołdyn) – cała ściana domu oraz kamienny próg były zalane krwią, co stanowiło makabryczny widok. Świeżo wymytą z krwi ścianę budynku zapamiętał też przybyły na Twarogi już po likwidacji „Żbika” strz. Władysław Chrobak „Wróbel”⁸¹⁹.

Po egzekucji „Lampart” nakazał przebywającym w tym czasie na Twarogach jeńcom niemieckim wykopać w pobliskim zagajniku dół, a następnie pogrzebać w nim zawinięte w stary koc ciało „Żbika”. W prowizorycznej mogile bez krzyża Michał Mnichowski leży do dziś.

3.5. Działalność propagandowa i relacje z ludnością cywilną

Ważnym aspektem aktywności batalionu „Lamparta” była prowadzona przez tę jednostkę działalność propagandowa. Wynikała ona zarówno z wytycznych KO AK Nowy Targ oraz dowództwa pułku, jak i z własnej inicjatywy żołnierzy IV batalionu. Wiązała się też nierozdzielnie z relacjami z ludnością cywilną, chociaż jej ostrze miało przede wszystkim uderzać

⁸¹⁶ MHMK, Kolekcja Andrzej Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Fragment Kroniki oddziału „Lampart”, 15 XII 1944 r., k. 127. W podobnym tonie odniesiono się do tego faktu w napisanym już w 1945 r. Dzienniku Wydarzeń. Zob. *ibidem*, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 138.

⁸¹⁷ Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 17 IX 2007 r. (w zbiorach autora).

⁸¹⁸ Uwagi Pana Józefa Kmiecika... Jeszcze inne okoliczności śmierci „Żbika” podaje w relacji udzielonej po wojnie Józefie Salamon kpr. Kazimierz Kowalski „Kmicic”: *Było to w listopadzie 1944 r. dostaliśmy rozkaz i kilka moich kolegów od kapitana Lamparta o doprowadzenie do obozu „Żbika”, który działał w tym czasie z inną grupą na Orawie w Lipnicy Małej. Został on rozszyfrowany jako wtyczka niemiecka i był członkiem „Kripo” z Miechowskiego, sam się przyznał do tego po odczytaniu wyroku i prosił o księdza przed śmiercią, jego prośba została spełniona. Odprowadziłem go skutego z budynku sztabu do drugiego budynku, do aresztu. W chwili wyjścia na pole zaczął uciekać, mgła była tak silna, że nie było widać na parę metrów. Karabin [właśc. pistolet] „Wis” który miałem przy sobie był źle złożony, tak że nie mogłem oddać strzału. Ale go dogoniłem, ponieważ wywrócił się na płocie i doprowadziłem do sztabu, gdzie został natychmiast rozstrzelany. Zob. J. Salamon, *op. cit.*, s. 185–186.*

⁸¹⁹ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora). Zob. Relacja Rozalii Polczyk z 30 VII 2005 r. (w zbiorach autora); Relacja Anny Barnaś z 6 VIII 2005 r. (w zbiorach autora).

w okupantów – w tym wypadku Niemców i, na mniejszą skalę, Słowaków. W ostatnich miesiącach działalności 1. psp AK skierowane było ono także w demonstrujące swą wrogość wobec AK oddziały sowieckie oraz w samych żołnierzy podziemia niepodległościowego, którzy wymagali podtrzymania na duchu oraz odpowiednich wzorców, co pozwalało im przeciwstawić się demoralizacji.

6 grudnia 1944 r. mjr Adam Stabrawa „Borowy” sformułował wytyczne prowadzenia propagandy w oddziałach. Podkreślał w nich jej szczególne znaczenie: *Z uwagi na to, że propaganda uzbraja psychicznie żołnierza i potęguje jego wolę do zwycięstwa, propaganda uznana została jako broń, która idzie w pierwszej linii i przyczynia się w lwiej części do zwycięstwa*⁸²⁰. Stąd też za prowadzenie działalności propagandowej odpowiadali dowódcy wszystkich szczebli, którzy z kolei mieli wyznaczyć żołnierzy do tzw. patroli propagandowych. Ich celem miało być: *a) wydawanie pism i innych środków prop[agandowych] b) opisywanie walk oddziałów i pisanie sprawozdań, oraz wykonywanie zdjęć fotograficznych. [...] Patrol musi podążać za oddziałem wszędzie, zaś d[owód]ca oddziału odpowiada za jego bezpieczeństwo*⁸²¹. Na dowódcę patrolu propagandowego IV batalionu wyznaczono strz./st. strz. Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego „Bohuna”.

3.5.1. Propaganda wewnętrzna i wyszkolenie polityczne żołnierzy

Już w marcu 1944 r., a więc jeszcze przed powstaniem 1. psp AK, mjr „Borowy” w przesłanym do kpt. „Lamparta” programie szkolenia bojowego sekcji dyspozycyjnych zwracał uwagę m.in. na wyrobienie samodzielności, poczucia odpowiedzialności i odwagi przyszłych partyzantów. Pisał też, że należy *wyrabiać poczucie zwartości wewnętrznej oraz koleżeństwo jak najszczerzej pojęte*⁸²². Starano się te wytyczne wdrażać w życie przy okazji różnego rodzaju ćwiczeń oraz akcji bojowych, które cementowały wzajemne relacje żołnierzy. Ponadto ważną częścią życia obozowego były różnego rodzaju pogadanki na tematy aktualne, które kształtowały właściwy światopogląd partyzantów. Oficerowie i podoficerowie prowadzili wykłady m.in. na tematy: „Nasi sąsiedzi Niemcy i Rosja bolszewicka”, „Stosunek do Litwy, Węgier, Czechów, Rumunów”, „Nasze morze Gdynia, Gdańsk”, „Śląsk, Zagłębie Naftowe”, „Prusy Wschodnie”, „Nasze Kresy”, „Naturalne bogactwa Polski”, „Przyczyny wojny i udział Polski w obecnej wojnie”⁸²³. Szczególnie istotne były pogadanki na temat ZSRS. Jak relacjonował w czasie powojennego śledztwa strz./st. strz. Andrzej Goc „Szpon”: *[...] oficerowie oprócz wykładów o broni opowiadali nam o stosunkach jakie panowały w Związku Radzieckim do 1939 r. „Że w Związku Radzieckim chleb był na kartki i to w małych ilościach, że ludzie chodzili w łachmanach” i źle się o całym ustroju socjalistycznym wyrażali*⁸²⁴. Ponadto w swoim Oddziale Specjalnym por. Tadeusz Kosmowski zaznaczył,

⁸²⁰ Zbiory Marka Zapaty, Archiwum „Lamparta”, Rozkaz 313 wg rozdzielnika z 6 XII 1944 r.

⁸²¹ *Ibidem*.

⁸²² MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Program szkolenia sekcji dyspozycyjnych (wg rozdzielnika) z 1 III 1944 r., k. 81.

⁸²³ *Ibidem*, Wytyczne wyszkolenia oddziału na m-c wrzesień [1944 r.], k. 29; Wytyczne wyszkolenia na okres zimowy z 6 XII 1944 r., k. 64.

⁸²⁴ IPN Kr 07/304, Zeznanie Andrzeja Goca z 20 IV 1951 r., k. 8.



Stoją od lewej: strz. Jan Dobrowolski „Adolf” i strz. Wiesław Garstecki „Poznaniak”.
Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

że jego żołnierze powinni trzymać się z daleka od partyzantów AL i działaczy PPR, którzy kwaterowali w pobliżu i prowadzili agitację komunistyczną⁸²⁵.

Jeszcze przed powstaniem oddziału „Lamparta” placówka AK w Ochotnicy zajmowała się prowadzeniem nasłuchu radiowego, z którego to odręcznie sporządzano tzw. biuletyny radiowe, zawierające najważniejsze informacje dotyczące sytuacji na froncie i aktualnych wydarzeń politycznych. Biuletyny te były następnie przepisywane i kolportowane wśród żołnierzy AK⁸²⁶. Po zorganizowaniu IV batalionu 1. psp AK postanowiono kontynuować zwyczaj prowadzenia nasłuchu polskich audycji, a następnie dzielenia się uzyskanymi w ten sposób wiadomościami z żołnierzami. Początkowo jeden wyznaczony strzelec ustnie przekazywał zasłyszane wiadomości wszystkim pododdziałom batalionu, ale z czasem zorganizowane zostało przepisywanie komunikatów radiowych, tak żeby partyzanci mogli je otrzymywać na papierze⁸²⁷. Z braku odpowiednich środków technicznych batalion nie zdołał uruchomić wydawania własnego pisma obozowego, jednak przymierzano się do realizacji tego pomysłu, a jego głównym wykonawcą miał być odpowiedzialny za propagandę i sprawy kancelaryjne „Bohun”. Najprawdopodobniej do batalionu nie docierały też żadne pisma zewnętrzne, takie jak „Biuletyn Informacyjny”, „Małopolski Biuletyn Informacyjny”

⁸²⁵ *Ibidem*.

⁸²⁶ AMNS, Zbiory Józefa Bieńka, Arch. MNS 72305/54, Relacja Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego z udziału w ruchu oporu w czasie okupacji z 1972 r.

⁸²⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 130. W powojennej relacji kpr. Wiesława Maciaszka „Longina” można przeczytać następującą informację: *W czasie mojej przynależności do organizacji nie otrzymywaliśmy żadnych gazet tylko w dowództwie było radio, którego słuchało dowództwo* (IPN Kr 07/884, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Wiesława Maciaszka, Protokół przesłuchania podejrzanego z 10 XI 1949 r., k. 147).

czy wydawany przy I batalionie i dowództwie 1. psp AK „Podhalańin”⁸²⁸. Jeśli nawet któryś z tych tytułów znalazł się w obozie IV batalionu, to nie zachowały się na to żadne dowody w dokumentach ani we wspomnieniach samych żołnierzy. Jedyną wzmiankę znajdujemy na temat pisma „Walka”, w którym to piśmie miał zamieszczać swoje wiersze jeden z żołnierzy baonu, strz./st. strz. Leopold Kwiatkowski „Cis”⁸²⁹.

Na odpowiedni nastrój wśród żołnierzy szczególnie duży nacisk zaczęto kłaść po trudnym i pełnym podejrzliwości okresie pobytu batalionu na Skalce i walkach w Ochotnicy. Wewnętrzne dochodzenia, konflikty między oficerami, wzajemne oskarżenia o zdradę, bunt czy niekompetencję na placu boju, a także „usamodzielnienie się” patrolu „Lotnego” miały bez wątpienia wpływ na powstanie złej atmosfery w obozie. Po częściowej demobilizacji baonu nastąpił odpowiedni moment na próbę odbudowania wśród żołnierzy aurytetytu dowództwa i zapewnienia spójności jednostki. O krokach poczynionych w tym kierunku pisał kpt. Zapła: *Obecnie została urządzona dla naszych ludzi pewnego rodzaju świetlica żołnierska, w program której wchodzi śpiewanie piosenek wojskowych, czytanie komunikatów radiowych, pogadanki i dyskusje na tematy polityczno-historyczne, wojskowe itp. Żołnierze polubili to, gdyż akcja ta doprowadza do zwiększenia się solidarności i współżycia obozowego. Nie brak przy tym jest i humoru, nieraz ostrego, ale dowcipnego, prawdziwego żołnierskiego-partyzanckiego*⁸³⁰.

Sprawdzianem dla tzw. świetlicy były uroczystości zorganizowane z okazji Święta Niepodległości 11 listopada 1944 r. Partyzanci urządzili tego dnia w przystrojonej barwami narodowymi góralskiej izbie akademię połączoną ze śpiewami i skeczami. Wysłała ona tak dobrze, że sprawozdanie z jej przebiegu wysłano na piśmie do dowódcy pułku mjr. „Borowego”. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 16 wraz z przyjściem na miejsce kpt. Zapły i jego sztabu. Po odebraniu raportu i powitaniu wszystkich zgromadzonych żołnierze zajęli miejsca. Wówczas głos zabrał adiutant batalionu, por. „Sokół”, który wygłosił referat ukazujący zmagania narodu polskiego w czasie II wojny światowej w szerszym kontekście walki Polaków o niepodległość na przestrzeni wieków. *Prelegent zakończył referat z silnym przekonaniem i z głęboką wiarą w nasze ostateczne zwycięstwo*⁸³¹. Po prelekcji miało miejsce odśpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego”, a następnie pchor. „Biały” zadeklamował wiersz „Pod ziemią” autorstwa strz./st. strz. Leopolda Kwiatkowskiego „Cisa”. Warto go w tym miejscu zacytować:

Pod ziemią

*„Powalona”? – Ona nieśmiertelna bolejący Bracie!
Tylko veny otwarte – więc zesła w „meliny”.
Nie powalona, nie klęczy! – ty widzisz kacie
Synu Belzebuba, co zbrodni osiągleś wyżyny!*

⁸²⁸ J. Kulpa, *Prasa w 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej*, „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Żołnierzy i Przyjaciół 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej” 1993, z. 1, s. 20–22.

⁸²⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Sprawozdanie z akademii w dniu Święta Niepodległości (11 listopada 1944 r.), k. 6.

⁸³⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 130.

⁸³¹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Sprawozdanie z akademii w dniu Święta Niepodległości (11 listopada 1944 r.), k. 6.

*Do ziemi ucho przyłóż bracie – słuchaj!
I zejść do drogich podziemi warsztatów,
Żalów, kalkulacji i zawodzeń poniechaj!
A wstąp w szeregi tytanów – Czynu magnatów.*

*Szczękają tryby i zecer schylony przy świetle,
Pachnie farbą – i pisanym słowem wolności.
Granaty i kaemy przemówią ochryple, wściekle
W wypadku „wizyty” synów zbrodni i ciemności.*

*Wywiad – precyzyjny, niezawodny – to on!
„Rakarz nie żołnierz” nędznik kaprawy.
Komendant o nerwach ze stali, nadaje ton
I rozkazy, chłopcom Mścicielom Świętej Sprawy.*

*Zajęli pozycje. – Nadjeżdża hycel o mordzie buldoga.
Sygnał! – Im tylko wiadomy – i ogień otwarty:
Bach, bach, bach!!! Seria i granat i jeszcze na Boga!
Niech bestia pada najliczniej – to bój zażarty!*

*Wojsko! – słowo wcielone i postrach wroga.
Błyskawiczny zwycięski atak, – tam arterie przecięte,
„Za wolność Waszą i naszą”... Zew samego Boga
Noszą Ich sztandary i serca w boju zawzięte.*

*Las, – ukochany aliant i granatowa noc przyjaciółka
Wzięły w objęcia Najdroższych Synów Ojczyzny,
Broniących Jej! – kluczowego Europy przyczółka,
Rycerzy bez skazy. – wrogów zbrodniczej niemczyzny.*

*Transfuzja. – Ile? – wyliczać nie trzeba – wiecie
I tylko patrzeć gdy Ją z „melin” wyprowadzą:
Naród, Rząd, Wojsko – aparat podziemi w komplecie,
I na należnym Jej tronie – w serca oprawnym – posadzą⁸³².*

⁸³² Archiwum Leopolda Kwiatkowskiego, Rękopis wiersza „Pod ziemią” z czerwca 1944 r. Rękopis wiersza podpisany inicjałami „T.L.K.” (zapewne pochodzą od kurierskiego pseudonimu „Tomek” oraz inicjałów Leopolda Kwiatkowskiego) powstał w czerwcu 1944 r. i najprawdopodobniej wówczas został oddany do druku w podziemnej prasie. Na rękopisie znalazło się także interesujące *post scriptum*: *Za ortografię i interpunkcję nie odpowiadam, – jednak proszę na znaki pisarskie zwrócić uwagę gdyż te „wypociny” są wierszem żołnierskim, – może brutalnym ale pozbawionym cikliwego balastu. – każde prawie słowo jest pełne (tak mnie się zdaje) treści. – Hej! Tom. – Leop. Wiersz ten, w wersji z drobnymi poprawkami i bez podania nazwiska Kwiatkowskiego (autor podpisany jest jako NN „Cis” z IV baonu 1. psp AK), opublikował w 1993 r. Zbigniew Faix-Dąbrowski (Z. Faix-Dąbrowski, *Poezja dawna, „Okrucy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1993, nr 1, s. 61-62)**

Po deklamacji tego utworu zaimprovizowany chór odśpiewał kilka pieśni wojskowych, a następnie strz./st. strz. „Trzynastka” zadeklamował kolejny wiersz, tym razem klasyczny utwór poety legionowego, Józefa Mączki, pod tytułem „Starym szlakiem”⁸³³:

*Starym Ojców naszych szlakiem
przez krew idziem ku wolności!...
Z dawną pieśnią – dawnym znakiem –
my – żołnierze sercem prości,
silni wiarą i nadzieją,
że tam kędyś świty dniają!*

*Zawołały ku nam z dala
starych hasel złote dzwony! –
Zaszumiała kłosów fala...
wiatr z dalekiej powiał strony
i na złotym grał nam Rogu
pieśń o Sławie – i o wrogu!*

*Zamarzyły się nam czyny
spod Grochowa – Ostrołęki –
Krwawych ojców krwawe syny
zapragnęlim świeżej męki,
bowiem w grobach kości stare
wciąż wołały: „Exoriare!”*

*Starym Ojców naszych szlakiem
przez krew idziem w nowe zorze! –
Z dawną pieśnią – dawnym znakiem,
po wyroki idziem Boże,
w przełomowej dziejów chwili,
którą w snach my wymodlili!*

*Niech za nami nikt nie woła!
Niech tam po nas nikt nie płacze!
Górą jasne niesiem czoła –
radość w piersiach nam kołacze,
duma ogniem lica płoni,
że idziemy – jako Oni!*

*Starym Ojców naszych szlakiem
przez krew idziem w jutra wschody,*

⁸³³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Sprawozdanie z akademii w dniu Święta Niepodległości (11 listopada 1944 r.), k. 6. W sprawozdaniu podano błędny tytuł wiersza – „Ku Wolności”.

*z dawną pieśnią, dawnym znakiem,
na śmiertelne idziem gody,
by z krwi naszej życie wzięła
Ta – co jeszcze nie zginęła!*⁸³⁴

Tę pierwszą, podniosłą i patriotyczną część uroczystości niepodległościowych, zakończyły wspomnienia plut. „Wiewiórki” na temat I wojny światowej. *W przerwie ad hoc zorganizowana orkiestra, odegrała szereg utworów o motywach wojskowo-ludowych. Wesołym monologiem „W pralni”, sławy baonowej piosenkarz i recytator strzelec Wiśła rozpoczęła drugą, wesołą część programu*⁸³⁵. Najważniejszym jej elementem był napisany przez strz./st. strz. Józefa Nykę „Szpisa” utwór satyryczny, który został odczytany publicznie przez strz. „Juhasika”:

„Satyra” na swoich dowódców

*1. Dzisiaj w smutne wojny czasy
Tętnią życiem polskie lasy
Bo zamieszkał je zwierz dziki
Z całej Polski i Afryki.*

*2. Tak więc Wielki Lampart płowy
Sarnom pozawracał głowy
Sarnom z całej okolicy
Górskiej wioski Ochotnicy.*

*3. On tam panem jest nad pany
Wszystkim ludziom dobrze znany
Lecz gdy Niemcy go poznali
Bardzo tego żałowali.*

*4. A nad lasem i górami
Któż tam lata pod chmurami?
Goniec Sokół wypatruje
Co mu Lampart upoluje.*

⁸³⁴ Słowa wiersza za: A. Roliński, *A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć...: pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914–1918*, Kraków 1996, s. 350–352.

⁸³⁵ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Sprawozdanie z akademii w dniu Święta Niepodległości (11 listopada 1944 r.), k. 6. Nie wiemy dokładnie, jakie piosenki śpiewano tego wieczoru, jednak istniał już wówczas dość popularny wśród żołnierzy nieoficjalny hymn 1. psp AK – „Pierwszy Strzelców Podhalańskich” (autor nieznany). Tekst tej pieśni można odnaleźć w: Z. Faix-Dąbrowski, *Poezja dawna, „Okrucy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1993*, nr 1, s. 62. W oddziale znana też była przerobiona wersja śpiewanej głównie na Kielecczyźnie piosenki „Nie masz to jak partyzanty” (tutaj jako „Nie ma to jak partyzanty”). W grudniu 1944 r. pchor. Zdzisław Dudzik „Dąbek” przyniósł do obozu teksty kolejnych pieśni żołnierskich – partyzanci śpiewali odtąd „Czerwone maki na Monte Cassino”, „Rozszumiały się wierzby płaczące” i „Kompanię szturmową”. Zob. Z. Faix-Dąbrowski, *Poezja dawna, „Okrucy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1993*, nr 4, s. 60; Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”...*

5. A porucznik Sokół młody
Tęskni do słomianej wdowy
Ona zaś łzami zalana
Czeka swego Don-Jouna.

6. Pana Pazura poznamy
Po tym słowie „Kurwy-mamy”
On choć czasem krzyczy, łaje
Nieżył taki jak udaje.

7. On już znowu ma ochotę
Wyjść do wioski na robotę
Lecz kapitan zagniewany
Obawia się o swe mamy.

8. Zaś pan podchorąży Biały
Nic nie rośnie, ciągle mały
Toby dobry był generał
Boby z góry nie spozierał.

9. Pan Dog poważny i gruby
Co dopiero wrócił z Huby
Jemu wtedy jest do twarzy
Gdy na dupę rżnie paskarzy.

10. Tam nad brzegiem zagajnika
Pan szef Tadek się przemyka
Twarz mu wiecznie się rumieni
Od tych kuchennych płomieni.

11. Pan szef Bohucz jest spokojny
Gdyby mógł to byłby hojny
Lecz przypadła tu nań z góry
Rola nadwornego ciury.

12. Zaś blisko grubego Świerka
Zagnieździła się Wiewiórka
I gromadzi wciąż zapasy
Na zimowe ciężkie czasy.

13. Ona dba o swoje sługi
Tylko język ma za długi
I nos czasem tam pakuje
Gdzie go nikt nie potrzebuje.

14. Szary Zając siadł zdziwiony
Myśli lecieć w ślady Wrony
On też zawsze bywa bierny
Cierpliwy i miłosierny.

15. A generał broni srogi
Wyciągając długie nogi
Ciągłe grzebie w broni kupie
zamiast siedzieć na swej dupie.

16. On tchórz straszny rozkrzyczany
Wnet przybiega zadyszany
Gdy ktoś we wsi trzaśnie drzwiami
Lub nastraszy go Niemcami.

17. Dzikiego też nie ominę
Choć należy pod zwierzynę
On elegancki i gładki
Zawszawił pierzynę matki.

18. Również Sosna jest poważny
W szukaniu bimbru odważny
Pije go z kolegą Gilem
Neo-partyzanckim stylem.

19. Ten bimber wszystkim smakuje
Choć Lina pić zakazuje
Ale Lina sam go pije
I mimo to jeszcze żyje.

20. On łapiduch słynny w świecie
Jak to sami dobrze wiecie
Wciąż myślami w Ochotnicy
Zamiast rannych panny liczy.

21. A z przyczyny pana Liny
Gryzą winnych i bez winy
Brunetki i blondyneczki
Których tu więcej niż sieczki.

22. Byłoby to też na czasie
Wspomnieć tu o panu Lasie
Ale że to poza oczy
Więc się o nim sąd odroczy.

23. Nie starczyło by mi czasu
 Na tych wszystkich ludzi z lasu
 Niech więc imię porucznika
 Ibisa, ten spis zamyka⁸³⁶.

Okoliczności powstania „Satyry” wspominał po latach (z uśmiechem) jej autor, Józef Nyka: [Utwór] napisałem [...] na polecenie porucznika w ciągu nocnej warty, jak pamiętam, najpierw układało mi się to w głowie, potem zapalałem w szopce świeczkę i szybko pisałem. „Utwór” miał strofok więcej, trzeba go było jednak skrócić, bo był to „kawałek” na akademię 11 Listopada, notabene bardzo dobrze przyjęty. Odczytał toto z aktorskim talentem jeden z Krakusów, Juhasik [...]. Wszyscy słuchacze byli na poziomie intelektualnym równym mojemu, więc im rymy odpowiadały i były huczne brawa⁸³⁷. Rzeczywiście satyra odebrana była bardzo dobrze zarówno przez dowódców, jak też szeregowych żołnierzy, gdyż bardzo trafnie piętnowała wszelkie słabostki i zachowania partyzantów IV batalionu. Dobry nastrój podczas tej części akademii potęgował też pity za zgodą „Lamparta” góralski bimber. Jeszcze wszyscy nie zdążyli otrzeć łez, wywołanych śmiechem, kiedy strzelec Natan świetnymi no i odpowiednio pieprznymi „kawałami” i dowcipami recytacjami wywołał nowy huragan śmiechu. Frenetycznymi oklaskami nagrodzony został występ fryzjera 1 psp (st. sierż. Tadek), którego olbrzymie przybory do golenia no i inne jeszcze akcesoria wzbudzały powszechną wesołość. „Bombą” śmiechu powitano wejście dwóch wielkich bojowników por. Ibisa i pucybuta Skowronka. Ciężkozbrojnemu Ibisowi dla kompletnego uzbrojenia brakło tylko... armaty⁸³⁸. Po tej prezentacji na scenę ponownie wyszedł strz. „Wisła”, który odśpiewał kilka wesołych piosenek (m.in. „Kupcie jaja”). Według sprawozdania, w przerwach między utworami miejscowa kapela wykonała kilka utworów góralskich, a plut. „Wiewiórka” i strz. „Buczek” odtańczyli „zbojnickiego”. Pieprzno-wesołym sketschem „Komornik Sądowy (pchor. Dog) u pani Cipcińskiej (strzelec Orzeł)”, wyczerpano program. Na zakończenie d-ca baonu przemówił kilka słów, dziękując wykonawcom i wyrażając słuszne przekonanie, że podobne wieczornice coraz bardziej zacieśniają łączące nas węzły. Po odśpiewaniu roty d-ca baonu odszedł zegnany gromkimi okrzykami żołnierzy⁸³⁹. Uroczystość ta była dla żołnierzy na tyle ważna, że odnotowano ją poza sprawozdaniem wysłanym do „Borowego” także w kronice oddziału i podsumowaniu prac propagandowych prowadzonych w obozie⁸⁴⁰.

Podobne znaczenie co wyżej opisana akademie miały również inne święta i spotkania okolicznościowe, które żołnierze spędzali wspólnie (np. opłatek kompanii „Pazura” w Łącku czy wspólna wigilia sztabu batalionu i partyzantów w Forendówkach). 6 grudnia 1944 r.

⁸³⁶ Zbiory Marka Zapaty, Archiwum „Lamparta”, „Satyra” na swoich dowódców (przez strzelca Szpisa); Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”*... Tekst został ujednolicony z pierwotną wersją utworu zapisaną w zachowanym notatniku strz. Józefa Nyki „Szpisa”. Oryginalny tytuł nadany mu przez autora to „Satyra strzelca Szpisa na dowódców”.

⁸³⁷ List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 18 III 2006 r. (w zbiorach autora).

⁸³⁸ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Sprawozdanie z akademii w dniu Święta Niepodległości (11 listopada 1944 r.), k. 6.

⁸³⁹ *Ibidem*.

⁸⁴⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygły, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 130; Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 138.

ochotnicka Wojskowa Służba Kobiet pod kierownictwem Józefy Trzaski „Trias” urządziła partyzantom św. Mikołaja, wręczając im słodczyce i inne podarki. *Duch w żołnierzu rośnie, gdy widzi że nie jest osamotniony, że ktoś o nim pamięta, że ktoś za nim jest – widzi na każdym kroku dowody wdzięczności za swoje poświęcenie i ofiary*⁸⁴¹. Niestety z przyczyn technicznych ani podczas tych uroczystości, ani podczas samych akcji bojowych właściwie nie wykonywano zdjęć, które również mogły być wykorzystywane przez AK propagandowo.

Z całą pewnością na poprawę nastrojów wśród żołnierzy AK z IV batalionu wpłynęło także dwukrotne otrzymanie broni ze zrzutów – w listopadzie 1944 r. i styczniu 1945 r. Jak odnotowano w sprawozdaniu: *Nie był on duży, ale grunt że był dowodem pamięci naszych rodaków o nas. Żołnierz nasz odczuł to głęboko i odpowiednio ocenił*⁸⁴².

3.5.2. Propaganda wśród ludności cywilnej

Potrzeba szerzenia odpowiedniej propagandy wśród ludności cywilnej Podhala była nie tylko efektem ogólnych wytycznych AK, ale także wynikała z sytuacji, jaka istniała na terenie pow. nowotarskiego jeszcze w pierwszej połowie 1944 r., a którą wiązano zarówno z ruchem tzw. krzeptowszczyzny, jak i z dużym materializmem miejscowej ludności. Kwestie te w sposób szczegółowy opisywał mjr. Stabrawa w swoim sprawozdaniu z pracy w Obwodzie AK Nowy Targ za pierwszą połowę 1944 r.: *Jeśli chodzi o tzw. góralszczyznę, to można powiedzieć, że cały ten „ruch” wszedł w stadium mizernej wegetacji. Prowodyrzy mają intratne posady; robią kanty, dobrze jedzą, ładnie się ubierają, a wyrzuty sumienia (jeśli je mają), a może raczej obawę przed strasznym swym końcem, zalewają wódką. Reszta przeklina prowodyrów i zamartwia się co też z nimi zrobią „panowie z Warszawy”. Przy czym trudno tutaj mówić o jakiejś chęci ekspiacji spowodowanej świadomością popełnionej zdrady, a jedynie widać obawę utraty majątku czy też osobistej wolności. W ogóle [panuje] materializm w swej największej ohydzie, która posuwa się aż do zdrady własnego Narodu*⁸⁴³. W dalszej części tego dokumentu „Borowy” precyzuje nastroje wśród pozostałych mieszkańców regionu: *Jeśli chodzi o społeczeństwo podhalańskie (większa część, która się nie podała za „górali”), to niestety nie można o nim wyrażać się w superlatywach. Bez względu, że byłoby niesprawiedliwością wszystkich potępiać w „czambuł”, jednak tutaj [szere] społeczeństwo nie zdało należyte egzaminu. Anonimy, konfidenci, dzika wzajemna zawiść, skrajny materializm, małe poczucie polskości – to najpoważniejsze zarzuty*⁸⁴⁴.

Początkowo największe wrażenie na polskiej ludności cywilnej wywierało samo pojawienie się oddziałów partyzanckich i umundurowanych żołnierzy AK. Szczególnym tego przykładem były wydarzenia, jakie miały miejsce podczas uruchomienia „Burzy”, a więc tzw. powstanie szczawnickie oraz wypadki, jakie zaszły w tym czasie w Krościenku oraz Ochotnicy, gdzie ludność, myśląc, że rozpoczyna się powszechne powstanie, tłumnie manifestowała swoją polskość przez patriotyczne śpiewy oraz wywieszanie barw narodowych. Nie inaczej było także w okresie późniejszym, kiedy cywilów zapraszano do uczestnictwa w takich uro-

⁸⁴¹ *Ibidem*, Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 130–131.

⁸⁴² *Ibidem*, k. 130

⁸⁴³ A. Fitowa, *Inspektorat AK – Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych, cz. II...*, s. 148.

⁸⁴⁴ *Ibidem*.

czystościach, jak msza św. i zaprzysiężenie 1. psp AK 24 września 1944 r. na Skałce czy manifestacyjne pogrzeby „Brzozy” i „Szarotki” oraz ks. Chojnackiego na cmentarzu w Ochotnicy Dolnej, gdzie IV batalion wystawił warty honorowe. Partyzanci pojawiali się również w dniu Wszystkich Świętych na grobach kolegów, pochowanych na cmentarzach w Ochotnicy Dolnej i Ochotnicy Górnej, uczestniczyli też sporadycznie w sprawowanych w podhalańskich kościołach mszach św. (kilkuosobowe patrole lub większe grupy, jak oddział „Pazura”).

Nie bez znaczenia dla propagandy na rzecz AK oraz zyskania przychylności miejscowej ludności były bardzo dobre relacje (w tym osobiste przyjaźnie) z proboszczami oraz księżmi rezydentami miejscowych parafii. Najbliższe kontakty utrzymywano z księżmi w Ochotnicy – ks. proboszczem Michałem Sotowiczem (którego bratankiem był Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”) oraz ks. Stanisławem Cebulą i ks. Janem Chojnackim z Ochotnicy Dolnej, a także ks. proboszczem Józefem Śledziem z Ochotnicy Górnej, dawnym kapelanem wojskowym i spowiednikiem partyzantów. Równie dobre relacje akowcy mieli z proboszczem Tylmanowej ks. Antonim Kolarzem oraz jego gościem ks. dr. Janem Czujem, który spędzając wakacje 1944 r. u swojego kolegi, nie mógł powrócić do Warszawy z uwagi na wybuch Powstania Warszawskiego i pozostał na Podhalu. Innymi księżmi blisko współpracującymi z partyzantami IV batalionu 1. psp AK byli ks. Jan Wójcik z Grywałdu, ks. Wojciech Zygmunt ze Szczawnicy, ks. Jan Bączyński z Krościenka oraz ks. Józef Put z Łącka⁸⁴⁵.

W sprawozdaniu z prac propagandowych batalionu kpt. Zapała pisał: *Ustosunkowanie się ludności polskiej do naszych oddziałów było od samego początku przychylne i wzorowe. Zawdzięczać należy to przede wszystkim naszemu zachowaniu się i stosunkowi ku niej, rozumiejąc, że bez współpracy tej właśnie warstwy mielibyśmy wiele trudności w porozumieniu się i nawiązaniu kontaktów. Przez takie drobne pociągnięcia, jak dostarczanie biednej ludności bydła w zamian za zrabowane przez rosjan, rekwirowanie środków żywności czy podwód wyłącznie za zapłatą, grzeczne odnoszenie się do niej – od razu zyskaliśmy wielu przyjaciół, którzy obecnie wiele nam pomagają*⁸⁴⁶. Oczywiście obraz ten zawiera jedynie część prawdy o wzajemnych relacjach żołnierzy AK z miejscowymi góralami. Partyzanci, rzecz jasna, starali się z jednej strony chronić teren, na którym działali, i w miarę możliwości zapewniać pomoc



Małżeństwo Hubiaków z osiedla
Za Groniówką w Ochotnicy Górnej.
Zbiory Marka Zapały

⁸⁴⁵ Zob. *Rocznik diecezji tarnowskiej na rok 1942*, b.m.d.; A. Marczyński, *Udział duchowieństwa w walce z okupantem w Górcach i Beskidach w latach 1939 do 1945*, „Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1987, nr 67.

⁸⁴⁶ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 130.

jego mieszkańcom. Doskonałym tego przykładem jest sprawa trzech żołnierzy z grupy AK pchor./ppor. Jana Adamczyka „Gryfa”, którzy 2 listopada 1944 r. zostali złapani przez patrol strz. Marcina Wąchały „Ibisa” podczas rabunku prywatnego mienia (bydła, owiec i świń) w Ochotnicy. Akowcami tymi byli Ludwik Wójcik „Ptak” z Kamienicy oraz Władysław Faron „Gwóźdź” i Jan Faron „Wierzba” z Zasadnego, którzy rekwizycji mieli dokonać na rozkaz szefa placówki AK w Kamienicy Jana Dawca „Zawora”. Podczas partyzanckiego dochodzenia „Ptak” zeznawał następująco: *Zawora powiedział: „Zebrać się na rozkaz” i zaraz poszliśmy do Ochotnicy po bydło i owce. Zabraliśmy 6 szt. owiec, 4 jałówki i pół świni. Na wszystkie te rzeczy wystawiliśmy kwity podpisane przez Gwoździa [fałszywymi] pseudami por. Woda i por. Śledź, na rozkaz Zawory. Po zarekwirowaniu zaprowadziliśmy bydło do Farona Michała w Zasadnym. Rekwirowaliśmy z bronią w rękę, którą zabraliśmy każdy od siebie. Broń ta należy do placówki Gryfa (2 kb. 1 strzelba i jeden colt). Od Farona szef [Jan Dawiec „Zawora”] poprowadził innymi ludźmi zarekwirowane bydło na Szczawę do swego gospodarstwa*⁸⁴⁷. Aresztowanych przeprowadzono otwarcie przez całą wieś, tak żeby widzieli to wszyscy mieszkańcy i zrozumieli, że takie wybryki nie mogą pozostać bezkarne. Po krótkim śledztwie, *przegarbowaniu skóry i kąpeli wodnej*, tzw. chlewowych partyzantów wysłano pod strażą do rodzimej placówki, gdzie mieli zostać ukarani przez swoich bezpośrednich przełożonych⁸⁴⁸. W tym samym czasie złapano także trzech innych żołnierzy AK – tym razem z I batalionu – którzy wystawiali fałszywe kwity rekwizycyjne i rabowali „na konto AK” w Ochotnicy. Ich również zatrzymano i odesłano do Szczawy⁸⁴⁹. Warto jednak z drugiej strony przypomnieć, że zachowanie żołnierzy „Lamparta” poza Ochotnicą i najbliższymi miejscowościami, a więc na obcym terenie, także pozostawiało wiele do życzenia. O niestosowne zachowanie względem ludności i nieuzasadnione rekwizycje oskarżani byli m.in. pchor. Kazimierz Karge „Biały” oraz ppor. Adam Winnicki „Pazur”. Była już o tym mowa na kartach tej pracy. Także sam „Lampart” zaczął formalnie rozliczać się z mieszkańcami świadczącymi różne usługi na rzecz IV batalionu dopiero od końca października 1944 r., a więc od momentu zakwaterowania mocno uszczuplonego oddziału Za Groniówką. Nie wiadomo też, ile w tych rozliczeniach było prawdziwych wydatków, a ile podwójnej księgowości i „oszczędzania”, o którym wspominał cytowany już kpr. Lucjan Kowalski „Dzik”.

Z całą pewnością morale ludności podnosiły akcje zbrojne podziemia, zwłaszcza te, które w jakiś sposób ją chroniły. W opinii kpt. Zapały pozytywny efekt propagandowy przyniosła „bitwa ochotnicka”, która mogła być postrzegana jako próba obrony mienia mieszkańców Ochotnicy oraz ich samych przed wywozem do pracy przy fortyfikacjach. Pomimo niejednoznacznego pod względem militarnym wyniku trzydniowych zmagania, stała się ona symbolem działań AK na Podhalu i z całą pewnością wydarzenie to oddziaływało propagandowo na region jeszcze wiele lat po wojnie. Pewną przeciwwagą dla walk z październi-

⁸⁴⁷ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, cz. 2, Protokół spisany dnia 2 XI 1944 r., k. 180.

⁸⁴⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 137. O pojawieniu się tej grupy na terenie Ochotnicy wspomina także L.S. Leszczyński: *Pojawiła się też wpięrw grupka wykolejeńców udających partyzantów: byli to dawni handlarze bydła jak Ludwik Opyda i dwaj bracia Faronowie z Kamienicy, którzy pod pozorem rekwirowania bydła dla partyzantów grabili je i sprzedawali w dalszej okolicy. Zostali pochwyteni i ukarani* (L.S. Leszczyński, *op. cit.*, s. 26). W pełnej wersji protokołu przesłuchania zatrzymanych akowców pojawiają się również informacje o innych przeprowadzonych przez nich rekwizycjach – w Niedźwiedziu, Koninie, Lubomierzu, Zagorzynie i Woli Kosnowej. Zob. *ibidem*, Protokół spisany dnia 2 XI 1944 r., k. 213.

⁸⁴⁹ *ibidem*.



Partyzanci IV batalionu 1. psp AK (w hełmach) i partyzanci sowieccy podczas pogrzebu ks. Chojnackiego w Ochotnicy Dolnej. *Zbiory Towarzystwa Miłośników Piwnicznej*

nika 1944 r. były wydarzenia „krwawej wigilii”, których negatywne odium spadło nie tylko na Niemców jako sprawców zbrodni, ale także na Sowietów oraz częściowo także na bezczynnych podczas masakry żołnierzy AK. Ochotnica przyzwyczaiła się bowiem wcześniej do myśli, że partyzanci są na jej terenach cały czas obecni i w razie potrzeby staną do walki przeciwko Niemcom. 23 grudnia 1944 r. ani Sowietów, ani akowców we wsi jednak nie było.

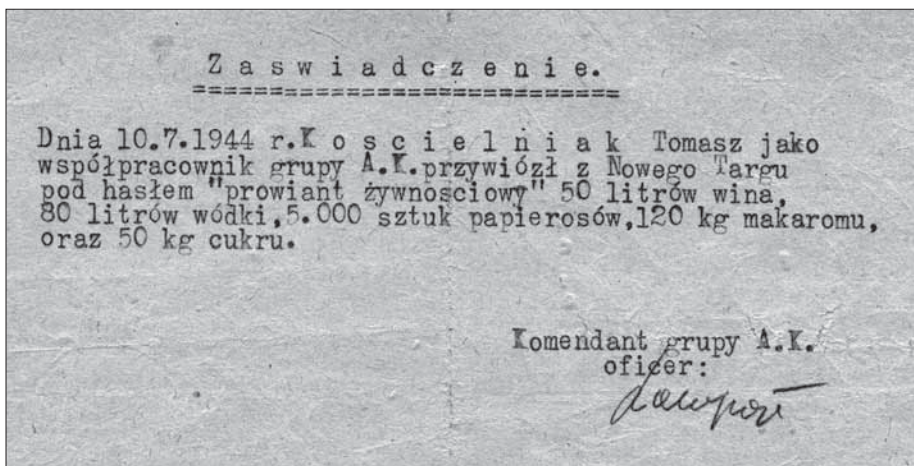
Pewną próbę wyjścia naprzeciw oczekiwaniom ofiar obu pacyfikacji opisuje „Lampart”: *Wśród spalonych przez Niemców gospodarzy w Ochotnicy, przeprowadziliśmy akcję rozdawania starych i trochę podniszczonych ubrań i bielizny oraz butów, z których my byśmy już większej pociechy nie mieli. Dla tych ludzi zaś znaczyło to wiele. [...] Również wszystkim spalonym dostarczyliśmy z lasów żydowskich budulca, by mieli możliwość odbudować się*⁸⁵⁰. Dodawał też: *Widząc łzy wdzięczności u tych najbiedniejszych, byliśmy zadowoleni, że dzisiaj w tych warunkach możemy jeszcze nieść pomoc naszej ludności*⁸⁵¹. Pomoc najbiedniejszym oraz rodzinom wysiedlonych na Podhale po Powstaniu Warszawskim cywilów nieśli także partyzanci z OS „Łasa” i żołnierze z grupy ppor. „Pazura”.

Dowództwo batalionu zwracało również uwagę na to, że przez kontakty z partyzantami AK swoją działalność rozwinęła miejscowa placówka podziemia oraz powiększyły się szeregi Wojskowej Służby Kobiet. Dzięki staraniom dziewcząt zaangażowanych w tej formacji żołnierze otrzymali w okresie zimowym ciepłe swetry, rękawice i wełniane skarpety⁸⁵².

⁸⁵⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 130. O rozdawaniu ubrań pogorzelcom ochotnickim wspominał również Chrobak. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

⁸⁵¹ MHMK, Kolekcja Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 130.

⁸⁵² *Ibidem*.



■ Zaświadczenie wystawione przez „Lamparta” Tomaszowi Kościelniakowi latem 1944 r. Zbiory IPN

Wpływ na obraz podziemia i oddziałów partyzanckich miały również akcje karne, jakie spotykały poza pospolitymi przestępcami także konfidentów, współpracowników niemieckich oraz działaczy Goralenvolku. Pokazywały one, o co tak naprawdę walczy AK, i piętnowały niegodne postawy społeczne Polaków. Niestety, tak jak wyroki na rzeczywistych współpracownikach niemieckich, takich jak Ludwik Michałczak z Tylmanowej, przyjmowane były z zadowoleniem mieszkańców tych miejscowości, tak część wyroków podziemia uznanych zostało za bezpodstawne i niemające odzwierciedlenia w rzeczywistych czynach zastrzelonych osób (likwidacje Janczury czy Andrzeja Pyry). Co więcej, pewnym paradoksem było tolerowanie jednych działaczy Goralenvolku, przy jednoczesnym propagandowym piętnowaniu innych. W Ochotnicy Górnej kpt. Zapała współpracował blisko z Franciszkiem Rungierem, który był członkiem Delegatury Komitetu Góralskiego i miał złą opinię wśród mieszkańców tej miejscowości. Z kolei członek Delegatury Komitetu Góralskiego w Rabce Tomasz Kościelniak „odkupił” swoje winy względem Polski, dostarczając kilkakrotnie różnego rodzaju produktów spożywczych tworzącym się w Górcach grupom mjr. „Borowego” i kpt. „Lamparta”⁸⁵³. Był on osobą czynnie zaangażowaną w wydawanie kenkart góralskich, wiedział więc, że jego życie może być zagrożone, stąd też rozpoczął współpracę z AK⁸⁵⁴. W zamian za pomoc dla podziemnego wojska partyzanci pozostawili go w spokoju. Z perspektywy zwykłego górala nie mogło to być dobrze postrzegane i wskazywało na arbitralność podziemnych struktur państwa polskiego.

Mimo wszystko należy pamiętać, że jednym z najważniejszych elementów kształtujących obraz AK wśród ludności, był fakt, że w jej szeregach walczyli ludzie pochodzący z okolicznych miejscowości. W zależności od tego, jak byli oni postrzegani – bądź jako ludzie uczciwi i patrioci, bądź jako szukający wrażeń awanturnicy – to przez ten pryzmat odbierano także całe struktury podziemia. Oczywiście można było uznać, że w każdej organizacji pod-

⁸⁵³ IPN Kr 502/871, Zaświadczenie mjr „Borowego” dla Tomasza Kościelniaka z 1 VI 1944 r., k. 6; Zaświadczenie mjr „Borowego” dla Tomasza Kościelniaka z 15 VIII 1944 r., k. 7; Zaświadczenie kpt. „Lamparta” dla Tomasza Kościelniaka z 10 VII 1944 r., k. 8.

⁸⁵⁴ W. Szatkowski, *op. cit.*, s. 229, 295, 299, 300, 302.

ziemnej mogą pojawiać się ludzie nieodpowiedni, jednak jeśli znało się ich bezpośrednio, wrażenie to było potęgowane. To samo dotyczyło różnego rodzaju sympatii lub antypatii lokalnych, sporów sąsiedzkich i spraw rodzinnych. Pod tym względem zawsze istniała pokusa wykorzystania koneksji z uzbrojonymi partyzantami.

3.5.3. Propaganda wśród Niemców

Istotne znaczenie od początku funkcjonowania oddziału „Lamparta” miała propaganda szerzona wśród Niemców. Miała ona dwojaki charakter – po pierwsze polegała na odpowiednim obchodzeniu się ze spotykanymi żołnierzami niemieckimi, po drugie zaś opierała się na kolportażu ulotek wśród Niemców i szerzeniu za pośrednictwem współpracowników AK odpowiedniego obrazu tej formacji.

Również i ta kwestia została uregulowana przez mjr. „Borowego”, który 14 sierpnia 1944 r. w swoim rozkazie zwracał uwagę na odpowiednie obchodzenie się z żołnierzami niemieckimi – jeśli poddają się dobrowolnie, mają być rozbijani i rozmundurowywani, ale zaraz po tym należy ich puszczać wolno. W tym samym dokumencie wspominał także o zredagowanej już przez Komendę Obwodu AK Nowy Targ ulotce w języku niemieckim: *Ulotkę tę należy przepisać w jak największej ilości i stale kolportować wśród oddziałów niemieckich, przez nalepianie na drzewach przydrożnych, domach, słupach telefonicznych, tablicach ogłoszeń, rozrzucanie, zostawianie w mleczarniach, u sołtysów itp.*⁸⁵⁵ Niestety nie jest znana treść tej ulotki ani zasięg jej oddziaływania wśród żołnierzy niemieckich. Niemniej jednak, możliwe że także dzięki tej ulotce, zgłosiło się do AK kilku dezertorów z Wehrmachtu, którzy następnie zasilili szeregi IV batalionu. Byli to Polacy z ziem wcielonych do Rzeszy: strz. Józef Polak „Józef”, „Cień”, kpr. NN (Władysław?), „Sultan” oraz strz. NN „Rekin”, a także Niemiec strz. Gerhard Schubert „Gerhard”. Wszyscy oni zostali w szeregach AK do końca okupacji niemieckiej, chociaż wytyczne z dowództwa GO „Śląsk Cieszyński” wyraźnie zabraniały przyjmowania w szeregi 1. psp AK obcokrajowców⁸⁵⁶. Druga ulotka w języku niemieckim została opracowana już po „bitwie ochotnickiej” i odnosiła się bezpośrednio do sukcesów militarnych AK. Oto jej treść, w polskim tłumaczeniu:

Odezwa do żołnierzy niemieckich

Komenda Główna Wojska Polskiego podaje do wiadomości:

Żołnierze niemieccy! Jak jest już wam najprawdopodobniej wiadomym, niemieckie dowództwo przeprowadziło w ostatnim czasie dużą ofensywę przeciwko polskim i rosyjskim oddziałom partyzanckim. Celem tej chwałebnej operacji były:

⁸⁵⁵ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz wg rozdzielnika z 14 VIII 1944 r., k. 83.

⁸⁵⁶ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Rozkaz „Olzy” do „Borowego” z 23 X 1944 r., k. 32. Gen. Bruno Olbrycht „Olza” pisał w swoim rozkazie jednoznacznie: *Zabraniam przyjmowania do oddziałów pułku obcokrajowców (niemców, Czechów, Słowaków, bolszew[ików], Ukraińców itd.). Jest to element niepewny, jeśli nie wręcz szkodliwy. Przyjętych wyrzucić przed pierwszą zmianą mp. obozu. Jeśli są Niemcy, lub Ukraińcy – zlikwidować ich.* Pomimo to zarówno w IV batalionie, jak i w innych oddziałach pułku służyli zarówno Niemcy, jak i Austriacy, Czesi, Słowacy, a także przedstawiciele innych nacji. Zob. List Józefa Nyki do autora z 18 X 2012 r. (w zbiorach autora).

1. Aresztowanie całej ludności cywilnej.
2. Spalenie jej domów.
3. Rabunek całego mienia biednych górali.

4.000 niemieckich żołnierzy frontowych oraz ponad 800 katów gestapowskich z całego dystryktu miało pobić na głowę polskich bojowników o wolność oraz rosyjskich partyzantów, zabrane ze sobą ciężarówki miały zostać wypełnione więźniami, a zapotrzebowanie na siły robocze do prac przy okopach miało być pokryte zatrzymanymi cywilami. Tak! Dowództwo niemieckie chciało to wszystko osiągnąć! A co zostało tak naprawdę osiągnięte? Same ciężarówki zabrały na pozycje wyjściowe tylko z terenu Ochotnicy 72 ciała niemieckich żołnierzy i ponad 100 rannych. Między zabitymi znajdowali się m.in. pułkownik, major Waffen SS, pastor oraz 2 podporuczników.

Żołnierze niemieccy! Po co właściwie walczyacie? Wiecie przecież dokładnie, że wojna jest już od dawna dla was przegrana! Wiecie, że na wszystkich frontach rozbrzmiewa nie triumf lecz żałobne dzwony!

Żołnierze niemieccy! Wasi dowódcy wysyłają was na pewną śmierć. Ratujcie swoje życie! Złóżcie broń i przejdźcie na stronę bojowników o wolność!

Wojsko Polskie⁸⁵⁷.

Na temat agitacji wśród Niemców pisano też w sporządzonym po wojnie sprawozdaniu z prac propagandowych batalionu: *W czasie wszystkich akcji rozbrajania Niemców, podkreślaliśmy im zawsze wyraźnie, że nie jesteśmy żadnymi bandytami tak jak oni nas nazywają, lecz regularnymi oddziałami Wojska Polskiego i postępujemy zawsze tak jak honor żołnierski nam nakazuje. Jednakowoż zawsze okazujemy im nienawiść i chęć zemsty nad członkami partii SS i gestapa, oraz żandarmerii. Przy każdej takiej okazji rozrzucałyśmy i kolportujemy ulotki wzywające Niemców do zaprzestania beznadziejnej walki i złożenia broni. Jak się już kilkakrotnie okazało propaganda nasza wśród Niemców odpowiednio działa i daje coraz to lepsze wyniki*⁸⁵⁸. Możliwe, że jednym z efektów zarówno tej propagandy, jak i działalności AK w ogóle były niemieckie meldunki o tzw. psychozie band (Bandenpsychose) w szeregach stacjonującej na Podhalu 320. Dywizji Grenadierów Ludowych⁸⁵⁹. Z całą pewnością przejawem tej psychozy było ustawianie przy drogach tablic z ostrzeżeniami przed bandami (Achtung! Banditengefahr)⁸⁶⁰.

3.5.4. Propaganda na terenach przyłączonych do Słowacji

Odrębną kwestią była propaganda na terenach przyłączonych w 1939 r. do Słowacji, na których z jednej strony należało podtrzymywać ducha polskości, z drugiej natomiast w umiejętny sposób zwalczać działania okupacyjnej administracji słowackiej, ale tak,

⁸⁵⁷ Zbiory M. Zapały, Archiwum „Lamparta”, Anruf an die deutsche Soldaten, b.d.

⁸⁵⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 131.

⁸⁵⁹ Zob. BAMA, RH 26-320.

⁸⁶⁰ AFCDN, Zespół dawnego ZBoWiD, Relacja nr 1308, Z. Faix-Dąbrowski, Polemiki prasowe.

żeby nie zrazić do siebie tej części społeczeństwa słowackiego, która nastawiona była do Polaków pozytywnie. Już na początku października 1944 r. gen. Bruno Olbrycht „Olza” pisał w jednym z rozkazów do podległych mu oddziałów, że AK zależy na nawiązaniu jak najlepszych stosunków ze Słowakami. Sugerował, że należy im jednak wypominać agresję na Polskę w 1939 r. oraz fakt wieloletniego sojuszu z Niemcami. Jednocześnie żołnierze AK mieli podkreślać, że od tego, w jaki sposób Słowacy ustosunkują się do polskich formacji niepodległościowych, uzależnione będzie ewentualne poparcie Polski dla nich, i w domyśle, dla ich niezależnej państwowości w przyszłości⁸⁶¹. Zdając sobie sprawę, że działania na pograniczu muszą być prowadzone umiejętnie, w grudniu 1944 r. gen. „Olza” wysłał jeszcze jeden rozkaz, który otrzymywali kierownicy propagandy w podległych GO „Śląsk Cieszyński” pułkach. Pisał w nim: 1) *Załączam odpis wyjątku z książki Ks. Ferd[ynanda] Machaya p.t. Moja droga do Polski [podkreśl. w oryginale] – celem pouczenia żołnierzy jak nie należy postępować na terenach spornych, które pragniemy przyłączyć do Polski. Pamiętajmy, że każdy nasz fałszywy krok, każda nieprzemyślana robota może bardzo sprawie naszej zaszkodzić. Tak urabiamy społeczeństwo na tych terenach, by ono samo wyrażało chęć należenia do Polski.* 2) *Na ludność Spisza i Orawy (Słowaków), Zaolzia (Czechów czy czechofilów) – wpływać propagandą ustną i pisemną w myśl takiego hasła: „Jesteście złączeni dziś z niemcami. Dlatego musicie ponosić konsekwencje przegranej wojny. Ziemi macie mało, a ta, którą macie jest nieurodzajna, niewdzięczna, kamienista. Polska da Wam dużo ziemi, bo Polska ziemi będzie miała dużo po Niemcach w Poznańskim, na Śląsku, w Prusach”⁸⁶².* Znaczącym gestem wobec Słowaków było też wstrzymanie od połowy października 1944 r., na wyraźny rozkaz Komendy Okręgu, uderzeń na posterunki po stronie słowackiej, co wiązało się z trwaniem na tym terenie powstania narodowego⁸⁶³.

Samodzielne działania wobec Słowaków prowadziły też poszczególne oddziały polskie, w tym batalion kpt. „Lamparta”: *W celach propagandowych, [w] czasie akcji wypadowych na teren Słowacji, oddziały nasze przy rozbijaniu placówek, brały wyłącznie rzeczy wojskowe, nie ruszając prywatnego dobra, mimo że Słowacy na skórze swej nie odczuli jeszcze 5-cio letniej wojny. Postawą swoją i zachowaniem wzbudzałyśmy wszędzie podziw i zadowolenie⁸⁶⁴.* Duże znaczenie dla podniesienia morale społeczeństwa polskiego na okupowanej Orawie miała działalność patrolu pchor. „Lotnego”, którego aktywność odbijała się szerokim echem na tym terenie. Szczególnie donośny propagandowy wydźwięk miały wypadki w Jabłonce 18 października 1944 r., kiedy po zakończeniu akcji partyzanckiej strz. Michał Mnichowski „Żbik” stanął na podwyższeniu i przemówił do mieszkańców zebranych na rynku, oświadczając, że koniec wojny jest bliski, oraz dziękując za patriotyczną postawę wobec Polski. Prosił także o dalszą współpracę z AK dla dobra i bezpieczeństwa mieszkańców Orawy. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Mazurka Dąbrowskiego” i „Marsz,

⁸⁶¹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Instrukcja Grupy Operacyjnej „Śląsk Cieszyński” z 4 X 1944 r., k. 107.

⁸⁶² *Ibidem*, Rozkaz „Olzy” z 22 XII 1944 r., k. 416. Por. MHMH, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz pułkowy wg rozdzielnika z 5 I 1945 r., k. 70; Wyjątki z książki ks. Machaya wysyłane wg rozdzielnika 5 I 1945 r., k. 71.

⁸⁶³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz „Borowego” wg rozdzielnika z 17 X 1944 r., k. 42.

⁸⁶⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 131.

marsz Polonia”, co wywarło na miejscowej ludności niemałe wrażenie⁸⁶⁵. Co więcej, działalność grupy „Łotnego” oddziaływała także na samych Słowaków. Jak zapisał w jednym z raportów sam pchor. Budzyński: *Strażnicy i żandarmi słowaccy, jak też i częściowo cywile słowaccy – opuszczają Orawę, twierdząc, że Polacy już ją zajmują. Nastroj wybitnie polski. Strażnicy słowaccy są już na terenie dawnej (przed 1939 r.) Czecho-Słowacji – jak się wyrażali do nas „Z Wami nie będziemy się bili bo to Wasze”*⁸⁶⁶. Wbrew tym zapewnieniom problem tzw. ziem spornych na Spiszu i Orawie pojawił się ponownie już po zakończeniu działań wojennych na tym terenie.

3.5.5. Propaganda wśród żołnierzy sowieckich i komunistów

Po początkowym okresie bliskiego współdziałania z oddziałami sowieckim (wrzesień – październik 1944 r.) nastąpiło ochłodzenie wzajemnych stosunków, które wraz ze zbliżaniem się Armii Czerwonej nabierały stopniowo cech wrogości ze strony Sowietów. Przejawiała się ona nie tylko we wzajemnych relacjach między partyzantami AK a dywersantami sowieckimi, ale również w wypowiedziach podwładnych Zołotara czy Gładilina kierowanych do mieszkańców Podhala. Wraz z przybliżeniem się frontu partyzanci sowieccy coraz częściej szerzyli wśród Polaków propagandę na rzecz ustroju komunistycznego i rozsiewali nieprawdziwe informacje na temat Armii Krajowej. Z problemem tym musiał sobie radzić również kpt. Zapła: *Na każdym kroku uwydatniają się różnice między nami a nimi, a zawsze potrafimy im zaimponować naszą postawą, prezentacją zewnętrzną, odwagą w boju, organizacją itp.*⁸⁶⁷. Było to łatwiejsze zwłaszcza po 23 grudnia 1944 r., kiedy to po wydarzeniach „krwawej wigilii” partyzantka sowiecka utraciła poparcie, jakie miała jeszcze ze strony miejscowych górali. *Bolszewicy po ostatnich wypadkach przy każdej sposobności podkreślają, że cierpienia tu[ej]szej ludności są niczym w porównaniu do cierpień i ofiar ludności rosyjskiej. Przygotowują mieszkańców na jeszcze większe i straszniejsze przejścia i skutki wojny. Na uwagę jednego z chłopaków wiejskich, że oni są sprawcami tych nieszczęść, które spadły na Ochotnicę, chcieli go z miejsca rozstrzelać*⁸⁶⁸. Pewnym problemem dla Sowietów był w tym czasie rozkaz zakonspirowania obozów partyzanckich AK, w których wcześniej często bywali i zdobywali w ten sposób informacje o liczebności i planach Polaków. Kiedy akowcy z IV batalionu nagle „zniknęli”, Sowietci zaczęli werbować w szeregi swoich oddziałów młodych górali, którym dawali broń i których używali jako wywiadowców. Jednym z powierzonych im zadań miało być też wejście w struktury AK i informowanie Sowietów o poczynaniach kpt. „Lamparta”. Próby te zostały jednak w porę udaremnione. *Wśród inteligencji patrol[e] NKWD szerzą hasła, że będzie im bardzo dobrze, tylko niech współpracują z partyzantami rosyjskimi, obiecując im wysokie sumy pieniężne w dola-*

⁸⁶⁵ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności patrolu „Łotnego” nr 3 z 19 X 1944 r., k. 111; J. Kuczaj, *op. cit.*, s. 149.

⁸⁶⁶ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Raport z działalności patrolu „Łotnego” nr 4 z 23 X 1944 r., k. 112, 114.

⁸⁶⁷ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 131.

⁸⁶⁸ *Ibidem*.

rach i złocie. Niestety wszystkie zamiary bolszewickie rozbiły się w niwecz, gdyż osoby te kilkakrotnie o[d]powiedziały im, że „będziemy z wami pracować pod warunkiem, że o tem będzie wiedział p. Lampart”. Komendanci patrolów NKWD Petro i Wiktor przeklinając w ohydny sposób inteligencję odchodziło z niczym⁸⁶⁹.

Więcej na temat wzajemnych relacji żołnierzy AK i Sowietów napiszę w jednym z dalszych podrozdziałów niniejszej pracy.

3.6. Relacje oddziału „Lamparta” z innymi grupami zbrojnymi na Podhalu

3.6.1. Relacje z oddziałami AK

IV batalion 1. psp AK był oddziałem sformowanym na terenie Obwodu AK Nowy Targ, stąd też pow. nowotarski stanowił dla niego naturalną arenę działalności. Żołnierze wchodzący w skład batalionu „Lamparta” pochodzili przede wszystkim z miejscowych placówek, a jedynie część przywędrowała w Gorce z innych terenów, przy czym zdecydowaną większość stanowili żołnierze AK z inspektoratu „Niwa”. Stąd też kpt. Zapała oraz jego podwładni mogli się czuć gospodarzami terenu i mieli od samego początku oparcie w tzw. terenówce obwodu. Miejscowe placówki, a szczególnie Ochotnica, Szczawnica-Krościenko, Czarny Dunajec, Nowy Targ oraz Jordanów-Bystra, przez cały okres działalności IV batalionu współpracowały z poszczególnymi patrolami partyzanckimi, zajmowały się też wywiadem na rzecz oddziału i za pośrednictwem KO AK Nowy Targ dostarczały żywność i wyposażenie podwładnym kpt. „Lamparta”.

Współpraca układała się do samego końca okupacji bardzo dobrze, a jedyne „zgrzyty”, jakie miały miejsce, wiązały się z brakiem koordynacji niektórych działań partyzanckich z placówkami oraz przeprowadzaniem samodzielnych rekwizycji przez żołnierzy IV batalionu bez wcześniejszego porozumienia się z dowódcą danej placówki. Szczególnie widoczne było to na przykładzie placówki „Szpak” (później pod krypt. „Sieć”) dowodzonej przez ppor. Adama Czartoryskiego „Szpaka”, na terenie której często kwaterowała 11. kompania „Pazura”. „Szpak”, były dowódca „Pazura”, żądał – skądinąd słusznie – ustalenia z nim poszczególnych akcji prowadzonych przez oddziały AK na terenie jego placówki⁸⁷⁰. Podobna sytuacja miała także miejsce w rejonie Zakopanego, gdzie miejscowy oddział dyspozycyjny ppor. Tadeusza Wronowskiego „Przygody” zwracał uwagę patrolowi pchor. Kazimierza Karge „Białego” na potrzebę uzgadniania akcji zbrojnych oraz zaopatrzeniowych z miejscowymi żołnierzami AK. Analogiczną opinię na ten temat – względem poczynąń „Białego” w rejonie Czarnego Dunajca – wyrażał także dowodzący Oddziałem Specjalnym AK ppor. cc Feliks Perełkowski „Przyjaciół”⁸⁷¹. Kwestie te, w miarę łatwe do ustalenia na obszarze macierzystego

⁸⁶⁹ *Ibidem*. Sowietci na przełomie 1944 i 1945 r. urządzali też wiece propagandowe na Podhalu, na które zapraszali miejscową ludność i pokazywali zasługi ZSRS i Armii Czerwonej w wyzwoleniu Polaków. Zachowała się także odezwa „Do Polskiego Narodu” wydana przez sztab zgrupowania ppłk. Zołotara w 1945 r. i kolportowana wśród górali. Zob. Zbiory Aliny Fitowej, Odezwa zgrupowania Iwana Zołotara „Do Polskiego Narodu” ze stycznia 1945 r.

⁸⁷⁰ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Pismo „Szpaka” do 8/VII z 31 X 1944 r., k. 22.

⁸⁷¹ *Ibidem*, t. 3, Meldunek „Przyjaciół” do dowództwa pułku z 28 XII 1944 r., k. 124; t. 2, Meldunek „Przyjaciół” do dowództwa pułku z 13 I 1945 r., k. 152.

obwodu IV baonu, stawały się o wiele trudniejsze w chwili, kiedy oddziały z batalionu „Lamparta” wychodziły poza swoją nominalną strefę działania i wkraczały na „obcy” im teren. Tak właśnie zdarzyło się w przypadku grupy ppor. Adama Winnickiego „Pazura”, która działając na pograniczu pow. nowotarskiego i nowosądeckiego, nie do końca orientowała się w mozaice miejscowych struktur AK. Nie kontaktując się z nimi i ufając jedynie wywiadowi pośród miejscowej ludności, „Pazur” dopuścił się rekwizycji wśród osób zaangażowanych w konspirację lub blisko z nią współpracujących, przez co wszedł w konflikt z częścią oficerów I batalionu 1. psp AK⁸⁷². Z kolei także działający poza swoim obwodem, na terenach przyłączonych w 1939 r. do Słowacji, pchor. Teodor Budzyński „Lotny” chętnie korzystał z pomocy miejscowych struktur podziemnych reprezentowanych przez organizację „Limba”, dzięki czemu nie narażał miejscowej ludności na niepotrzebne kłopoty. Oczywiście miały też miejsce sytuacje odwrotne, kiedy żołnierze formalnie mający operować w okupacyjnym pow. nowosądeckim wchodzili na tereny, gdzie operował IV batalion i przeprowadzali tam rekwizycje. Kpt. „Lampart” bardzo szybko i ostro reagował na tego typu wypadki, co można było dostrzec, kiedy ludzie z placówki „Gryfa” dokonali samowolnie rabunku na mieszkańcach Ochotnicy w listopadzie 1944 r.

Dochodziło także do współdziałania wojskowego z oddziałami należącymi do 1. psp AK i innymi grupami podległymi Inspektoratowi AK Nowy Sącz. Przykładem tego jest m.in. akcja w Białej Wodzie, która miała być zrealizowana równolegle z akcją żołnierzy I batalionu na inną strażnicę niemiecką, a także „bitwa ochotnicka”, gdzie na pomoc IV batalionowi przybyła grupa, której żołnierze pochodzili aż z trzech różnych jednostek AK (oddział „Gryfa”, I batalion i drużyna ochrony dowództwa 1. psp AK). W akcjach grupy „Lotnego” uczestniczyli żołnierze placówki Jordanów-Bystra, a podwładni „Białego” przeprowadzali akcję z pomocą żołnierzy „Przygody” z Poronina oraz ludzi z placówki „Smrek” w Czarnym Dunajcu. W końcu oddział „Łasa” korzystał w swojej działalności z żołnierzy placówek w Kłuszkowej oraz Nowym Targu, a w działaniach samego sztabu batalionu oraz zabezpieczeniu jego obozu uczestniczyła przez cały okres okupacji placówka w Ochotnicy⁸⁷³.

Łączyły inne relacje podwładnych kpt. Zapalę z oddziałami AK, które przywędrowały na te tereny z innych inspektoratów lub też, kwaterując w pobliżu pow. nowotarskiego, zapuszczały się na jego teren, wykonując nieskoordynowane wcześniej z miejscowymi strukturami AK akcje zbrojne. W takim wypadku to żołnierze „Lamparta” występowali jako gospodarze terenu i starali się dyktować tym grupom warunki, na jakich mogą prowadzić działalność w pow. nowotarskim.

Jedną z pierwszych formacji partyzanckich AK, które znalazły się na ziemi nowotarskiej, był OP „Chełm” por. Tadeusza Mazurkiewicza „Boruty”, stanowiący formalnie 9. kompanię III batalionu 12. pułku piechoty AK⁸⁷⁴. Oddział ten pojawił się na Podhalu już latem 1944 r., nawiązując kontakt z placówką „Bocian” ppor. Mieczysława Janika „Beli”

⁸⁷² Zob. s. 353 podrozdział 3.3.6.

⁸⁷³ Wydaje się, że obejmując dowództwo nad IV batalionem, kpt. Julian Zapalę nie zrzekł się dowództwa nad ochotnicką placówką i kierował jej pracami aż do końca okupacji niemieckiej.

⁸⁷⁴ Zob. A. Leśniak, K. Leśniak, *Historia Oddziału Partyzanckiego Armii Krajowej „Chełm”*, „Okrucy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 2001, nr 38, s. 98–125; J. Hampel, J. Mydlarz, *Ziemia jordanowska w latach wojny i okupacji 1939–1945*, Jordanów 2004; A. Romanowski, *Podhale w walce*, Warszawa 1994; T. Studziński, *op. cit.*



Oddział partyzancki AK „Huta-Podgórze”. Zbiory Piotra Sadowskiego ■

podczas przejścia z rejonu Kalwarii w pasmo Babiej Góry. Mniej więcej w tym samym czasie w pow. nowotarskim (także korzystając z kontaktów placówki „Bocian”) pojawili się żołnierze OP „Harnaś I” dowodzeni przez ppor. Henryka Gallasa „Hańczę”, którzy weszli następnie w skład 3. psp AK kpt. Józefa Badach-Rogowskiego „Czacharskiego”. Zarówno 12. pp AK, jak i 3. psp AK wchodziły operacyjnie w skład GO „Śląsk Cieszyński”, a więc stanowiły część tego samego zgrupowania co 1. psp AK. W końcu jesieni 1944 r. na tym terenie pojawił się także oddział AK „Huta-Podgórze” kpt. Wenancjusza Zycha „Dziadka”, „Szarego” należący do Legionu Śląskiego AK. Wszystkie te oddziały swoje stałe miejsca postojów zlokalizowały w rejonie Babiej Góry.

Pomimo że grupy te nawiązały w początkowej fazie swojej działalności na Podhalu kontakt z miejscowymi placówkami AK, to jednak z czasem wykazywały coraz większą samodzielność, niekiedy działając wbrew interesom oddziałów zbrojnych Inspektoratu AK Nowy Sącz. Chodziło przede wszystkim o nieuprawnione rekwizycje i akcje zbrojne, po których miały miejsce oblawy niemieckie. Na przełomie października i listopada 1944 r. pchor. Teodor Budzyński „Lotny” działający ze swoim oddziałem na Orawie donosił: *W czasie 2-go naszego patrolu Zubrzyca Górna Lipnica Górna [właśc. Lipnica Wielka], stwierdziliśmy obecność wielu oddziałów, między innymi oddziału AK kpt. Dziadka (Szarego) [...] – wszystkie te oddziały rabują w niemożliwy sposób okoliczne wsie i psują opinię AK*⁸⁷⁵.

⁸⁷⁵ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 6, Raport z działalności grupy 21 [fragment], k. 2.

W innym ze swoich meldunków „Lotny” jasno podkreślał, że na obce grupy AK na Orawie nie ma wpływu, gdyż jego patrol liczy jedynie sześć osób⁸⁷⁶.

Pojawienie się w rejonie Podhala grup AK spoza inspektoratu i ich dwuznaczna postawa skłoniły „Borowego” do zainteresowania się tą kwestią. Na jego prośbę ppor. „Bela”, utrzymujący z nimi bezpośredni kontakt i najlepiej orientujący się w ich działalności, sporządził krótką charakterystykę tych oddziałów i 27 listopada 1944 r. wysłał ją do dowódcy 1. psp AK. Czytamy w niej: *Szary przekazał oddział swój por. Gromowi [Pawłowi Dyrbusiowi], on sam melinuje się w Zubrzycy zaś jego grupa melinuje w różnych miejscach. Z Gromem prawdopodobnie uda mi się nawiązać kontakt. Szary melinować ma na terenie Bociana gdzie dwie jego córki już melinują. [...] Ilość ludzi w jego oddziale waha się od 15-40. Po pacyfikacji w paśmie babiogórskim udał się wraz ze swoim oddziałem łącznie z Harnasiami, Chełmem i Bolszewikami do Zubrzycy na Słowację. Tam spisał się jego oddział bardzo ujemnie, gdyż przez zabieranie kur, gęsi, indyków, [fragm. nieczyt.] świń itp. nie płacąc za nie miejscowej ludności zraził ją do AK i Polaków, że bardzo niechętnie i wrogo odnoszą się do nas. Obecnie melinuje się na plebanii w Zubrzycy. Ma być w tych dniach u mnie. (Po otrzymaniu kontaktu z Gromem prześlę resztę). 2) Na terenie pl[acówek] Bocian, Sęk i Rybitwa operują a) Harnaś, który ma cztery bazy. Żarnówka, Wieprzec-Łętownia, Babia Góra, Juszczyń. Z oddziałem tym mam ścisły kontakt. b) Oddział Chełm pod dcwem Boruty względnie Sulimy [Teodora Kowskiego]. Ci kwaterują na Wieprzcu (Osielec). Obecnie rozbili się na 3 grupy. Por. Baryłka [Czesław Sularz] z 10 ludźmi zakwaterował na terenie Rybitwy. Oddział ten nie bardzo dobrze spisał się w terenie przez rekwizycję i rabunki (mam na myśli całość). Przyjął do siebie konfidentów G[esta]po i członków SS i tym[podobnych] c) Oddział Szarego jak wyżej. Prócz tych oddziałów są grupy samozwańcze podszywające się pod AK rabują ludność oraz Bolszewicy. Na skutek pojawienia się wielu grup w terenie wydałem meldunek (rozkaz) do oddziałów, z którymi zdążyłem nawiązać kontakt jak załącznik⁸⁷⁷.*

Zamieszanie bywało tym większe, że poza rekwizycjami oddziały przybyłe z innych terenów korzystały często z pomocy osób, które były ścigane przez miejscową AK. W ten sposób do oddziału „Harnaś I” została lekkomyślnie włączona bandycka grupa Winiarskiego i Gąsiorowskiego (znana jako grupa „Kruka”), działająca na terenie Łętowni, której członkowie po jakimś czasie zdezerterowali z bronią i byli poszukiwani również przez podwładnych „Hańczy”⁸⁷⁸. Z kolei z oddziałem „Chełm”, a właściwie z patrolem „Kurniawa” por. Tadeusza Studzińskiego „Kurzawy”, współpracę nawiązał strz. Stanisław Szymusiak „Zorza”, urlopowany z IV batalionu 1. psp AK partyzant, którego brat Bronisław był pospolicim przestępcą

⁸⁷⁶ *Ibidem*, t. 3, Meldunek „Lotnego” do mjr „Borowego” z 23 XI 1944 r., k. 118. Oddziały te, przebywając na obcym terenie, nie miały zapewnionych kanałów aprowizacyjnych. Żołnierzy należało wyżywić – stąd rekwizycje, które z oczywistych względów nie mogły wzbudzać aplauzu ludności i miejscowych struktur AK.

⁸⁷⁷ *Ibidem*, Meldunek „Beli” do „Borowego” z 27 XI 1944 r., k. 119-120. Sam Zych w swoich wspomnieniach potwierdzał fakt przekazania oddziału „Gromowi”, pisząc: *Żołnierzy mojej grupy cechowała odwaga, brawura, nienawiść do wroga, ale kilku z nich miało wady, a to brak zasad etycznych. Chcieli żyć i używać dlatego dopuszczali się [...] czynów niegodnych. Ja nie czułem się już na siłach utrzymać oddział w karbach, poprosiłem w połowie grudnia 1944 r. o zwolnienie z dowództwa motywując to brakiem zdrowia, wiekiem, co nie sprzyjało utrzymaniu dyscypliny (Zbiory Piotra Sadowskiego, Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka, Obszerne wyjątki z opracowania Wenancjusza Zycha „Szary”, „Dziadek” dot. terenu Sucha Beskidzka, s. 9).*

⁸⁷⁸ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Meldunek „Beli” do „Borowego” z 27 XI 1944 r., k. 119-120.

i złodziejem. Po powrocie „Zorzy” z Górców w październiku 1944 r. obaj bracia, znani jako „Jaśkularze” z Cichego, trudnili się rabunkami. Stanisław Szymusiak został zatrzymany przez ludzi z „Chełma”, którzy doskonale wiedzieli, z kim mają do czynienia. Jednak z uwagi na jego znajomość terenu okazał się on przydatny „Kurzawie” i postanowiono wykorzystać go jako informatora i przewodnika. W zamian chroniono go najprawdopodobniej przed patrolami egzekucyjnymi z inspektoratu nowosądeckiego⁸⁷⁹.

Pomimo braku formalnego współdziałania zbrojnego z przybyłymi z zewnątrz oddziałami, bliższe relacje z żołnierzami tych grup miały placówki AK w Zakopanem („Żóraw”) i w Bystrej-Jordanowie („Bocian”). Świadczy o tym m.in. fakt, że ppor. Mieczysław Janik „Bela” w listopadzie 1944 r. chciał wysłać jednego ze swoich podkomendnych, Mieczysława Dańkowskiego „Wichra” (urlopowanego z IV baonu), na kurs podchorążych piechoty organizowany w 3. psp AK⁸⁸⁰.

W miarę dobrze na tle trzech wyżej wymienionych oddziałów układały się relacje OS por. „Łasa” z przybyłym w grudniu 1944 r. na Stare Wierchy oddziałem „Setka-Limba” por. Tadeusza Cedro „Żbika”. Dowódca oddziału zameldował swoje przybycie u por. Kosmowskiego, a następnie współdziałał z nim w akcji na mleczarnię w Szaflarach, za co otrzymał część zarekwirowanych towarów⁸⁸¹. Nie są znane jakiegokolwiek meldunki świadczące o tym, że „Łas” musiał dyscyplinować należących do tego oddziału żołnierzy.

3.6.2. Relacje z partyzantką sowiecką i oddziałami AL

Pierwszy kontakt partyzantów „Lamparta” z Sowietami nastąpił już 28 lipca 1944 r., kiedy to za pośrednictwem z jednej strony kpt. Zapąły, z drugiej zaś por. Józefa Kurasia „Ognia” w rejonie Kiczory doszło do spotkania mjr. Adama Stabrawy „Borowego” z kpt. Piotrem Tichonowem. Rozmowy prowadzone w trudnym dla Polaków momencie – w chwili uruchomienia w Inspektoracie AK Nowy Sącz akcji „Burza”, przebiegały w dobrej atmosferze i obie strony były z nich zadowolone. Tichonow uzyskał potrzebne mu informacje wywiadowcze na temat sił niemieckich operujących na Podhalu, natomiast „Borowy” wymógł na Sowietach zaniechanie realizacji pomysłu wysadzenia wiaduktu kolejowego w Chabówce, uczulił ich także na trudną sytuację miejscowej ludności. Wyrażnie jednak to Sowietci występowali podczas tych rozmów z silniejszej pozycji – byli dobrze wyposażeni, mieli konkretne zadania do wykonania, bynajmniej niezwiązane z akcją AK. Nie udało się od nich uzyskać wsparcia w postaci broni i amunicji – jedynie kpt. „Lampart” za pomoc w organizacji spotkania otrzymał w prezencie pistolet maszynowy PPSz-41 wraz z dwoma magazynkami amunicji. Jako silniejsza strona Sowietci wymogli też na Polakach przekazanie do oddziału Tichonowa mł. lejtn. Michaiła Korotkowa, co nastąpiło – jak się wydaje – wbrew woli samego

⁸⁷⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Fragment meldunku „Przyjaciela” do „Borowego”, k. 180; T. Studzinski, *op. cit.*, s. 225-230.

⁸⁸⁰ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek „Beli” do „Lamparta” z 13 XI 1944 r., k. 231. Nie wiadomo, czy kpt. Zapąła zgodził się na wysłanie „Wichra” na kurs, pomimo że „Bela” argumentował: *Jest bardzo wartościowy i żał mi zostawiać go bezczynnie.*

⁸⁸¹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Meldunek sytuacyjny „Łasa” do „Borowego” z 19 XII 1944 r., k. 205-206; por. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek sytuacyjny „Łasa” do „Lamparta” z 19 XII 1944 r., k. 256-257; T. Mianowski, *op. cit.*, s. 152-153.

zainteresowanego oraz zaprzyjaźnionych z nim kilku podwładnych kpt. Zapały⁸⁸². Do sprawy tej często powracał w późniejszym czasie Marcin Wąchała „Ibis”, pisząc we wspomnieniach o wzajemnych relacjach Sowietów i akowców.

Kolejne spotkanie z partyzantami sowieckimi nastąpiło w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Wówczas to za pośrednictwem kpt. Ernesta Durkalca i placówki łącznikowej na Lubaniu doszło do rozmów mjr. „Borowego” i kpt. „Lamparta” z oficerami z grupy st. lejtn. „Aloszy” Bociana oraz lejtn. „Petra” Jarosławcewa. Pozornie serdeczne rozmowy, do tego stopnia podszyte były ze strony Sowietów dużą dozą podejrzliwości, że właściwy dowódca oddziału – Aleksander Bocian – występował w nich jedynie jako zastępca Piotra Jarosławcewa. Spotkanie miało też już zupełnie inny charakter, niż to odbyte dwa tygodnie wcześniej z kpt. Tichonowem. Tym razem siłę (bardziej liczebną niż ogniową) reprezentowali akowcy, którzy podkreślali, że są gospodarzami terenu i jeżeli Sowietci chcą pozostać w Gorcach, to muszą dostosować się do panujących tam warunków. Przede wszystkim „Borowy” kategorycznie domagał się nieprzeprowadzania akcji zbrojnych w pobliżu osiedli góralskich, gdyż ewentualne akcje represyjne Niemców zagrażałyby miejscowym cywilom. Ponadto podkreślał, że ludność wspomagająca żołnierzy AK nie jest w stanie wyżywić również partyzantów sowieckich. Stąd też muszą oni zaprzestać wszelkich rekwizycji i konfiskat na tym terenie. Za wyżywienie Sowietów miały z kolei odpowiadać miejscowe struktury AK⁸⁸³. Próbowano też wysondować przybyszów odnośnie do tematów politycznych. Jak pisał Włodzimierz Budarkiewicz: *Odbywały się wówczas w Londynie i Moskwie przetargi odnośnie powojennych wschodnich granic Polski, społeczeństwo tą najwyższej wagi sprawą było żywo zainteresowane, a opinia niedwuznaczna. Przyszły mi granicami państwa interesowali się i partyzanci, a zwłaszcza oficerowie. [...] Bimber nalewał „Lampart” i gdy kolejka była moja, podniosłem szklanke, przepiłem do „Pietra” i zapytałem jaka będzie po wojnie granica między Polską a Związkiem Radzieckim. [...] „Pietro” odpowiedział bez namysłu: „Kiedy wygramy wspólnie wojnę, podziękujemy Wam za pomoc i współpracę, po czym wrócimy do siebie. Wasza ziemia nie jest nam potrzebna, u nas swojej mnogo (dużo), granica pozostanie bez zmian taka, jaka była przed wojną 1939 roku”. Widocznie otrzymał instrukcje, jak powinien rozmawiać z Polakami na temat granicy polsko-radzieckiej*⁸⁸⁴. Podczas krótkiego wspólnego obozowania obu grup na Kudowie dało się zaobserwować zainteresowanie partyzantów sowieckich działaniami AK, następowały także dość nachalne próby zbliżenia się do partyzantów „Lamparta”. Pojawiły się także pomysły budowy pod Lubaniem leśnego obozu tuż obok szykowanego przez akowców schronu. Co więcej, jak się po latach okazało, Sowietci w radiogramie wysłanym do swoich zwierzchników uznali, że wyrażone w tym czasie stanowisko mjr. „Borowego” wobec ich oddziału jest nieprzychylnie, i zwracali uwagę na zbyt ostre warunki, jakie stawiali im Polacy⁸⁸⁵.

⁸⁸² M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 242; W. Budarkiewicz, „Strzelcy Podhalańscy w walce z...”, s. 2-3; M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z lat...”, s. 32.

⁸⁸³ I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 19, 170-171; I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 174, 375; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 73-74.

⁸⁸⁴ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 69-71.

⁸⁸⁵ I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 18-19; M. Wąchała, „Komentarze i uwagi do książki Iwana Zołotara *Przyjaźń Wojennych Lat*”, rkps, b.m.d., s. 5-6 (w zbiorach M. Zapały).



Siedzą od lewej: Piotr Jurczenko i Piotr Jarosławcew „Petro”. Stoją od lewej: Aleksander Bocian „Alosza”, Iwan Zołotar „Artur” i Iwan Mieniaszkin, zima 1944 r. Źródło: I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych lat*

Jeszcze inny obraz jednostek sowieckich zaprezentował 23 września 1944 r. w Ochotnicy oddział Borysa Kokunowa, który przechodząc przez Gorce, dokonał licznych rabunków wśród miejscowej ludności. Wezwani na pomoc polscy partyzanci na czele z rtm. Budarkiewiczem i kpt. Zapałą zdołali wprawdzie porozmawiać z dowódcą grupy, jednak ponieważ on i jego żołnierze byli pijani, nie zdecydowali się twardo obstawać przy swoim. Cywile swoich rzeczy nie odzyskali, jednak raport z tego zdarzenia został następnie przedstawiony innym oficerom sowieckim⁸⁸⁶. Z uwagi na to, że grupa Kokunowa jedynie przechodziła przez teren działalności przyszłego 1. psp AK i nie pozostała tam na dłużej, nie było potrzeby normowania z nią stosunków.

Wzajemne relacje partyzantów AK i Sowietów ukształtowały się ostatecznie po powstaniu 1. psp AK i przybyciu w Gorce ppłk. Iwana Zołotara. Ten doświadczony oficer NKWD został 29 września 1944 r. rzucony wraz z grupą sztabową na Jaworzynie Kamienickiej w Gorcach, by na bazie oddziałów Bociana i Taranczenki zbudować zgrupowanie partyzanckie, które przyjęło nazwę „Zjednoczenia Sowieckich Oddziałów Partyzanckich w Polsce”. Z kolei na początku października pojawili się rejonie Gorca członkowie sowieckiej grupy wywiadowczej „Wiatr” ppłk. Afanasija Gładilina „Griszy”, którzy z czasem, wraz z bliźniaczym oddziałem kpt. Ludmiły Gordijenko „Tani”, zaczęli kwaterować wspólnie ze zgrupowaniem Zołotara, utrzymując jednak formalną niezależność⁸⁸⁷. Pomimo że były to początkowo

⁸⁸⁶ Zob. D. Golik, *Sowieckie oddziały dywersyjne...*, s. 223; T. Mianowski, *op. cit.*, s. 139; I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 176; I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 276–277. Relacja Józefa Nyki z 13 X 2005 r. (w zbiorach autora).

⁸⁸⁷ D. Golik, *Sowieckie oddziały dywersyjne...*, s. 224–228. W większości opracowań Gładilin pojawia się jako major, jednakże we wspomnieniach Budarkiewicza, a także w korespondencji między „Borowym”

grupy stosunkowo niewielkie, to jednak szybko się powiększały, co uczyniło z ppłk. Zołotara, i w pewnym stopniu także ppłk. Gładilina, poważnych partnerów do rozmów z AK.

Ponieważ oddziały te swoje obozowiska urządziły w bezpośrednim sąsiedztwie obozu IV batalionu na Skałce, to właśnie na kpt. „Lamparcie” i jego żołnierzach spoczywał obowiązek „przywitania” gości i przeprowadzenia z nimi pierwszych rozmów. Jak wspominał por. Tadeusz Kosmowski: *Do ciekawych wspomnień zaliczam wizytę w obozie partyzancki radzieckiej, którą złożyłem razem z kpt. „Lampartem” po wylądowaniu d-cy płk. Zołotar[a]. Pamiętam wspaniałe przywitanie nas kompanią honorową, pamiętam że właśnie wtedy zobaczyłem po raz pierwszy oficerów rosyjskich w pełnym umundurowaniu i przy odznaczeniach bojowych. Wynikiem tej wizyty było określenie terenów zaopatrzenia poszczególnych oddziałów oraz nawiązanie współpracy w zakresie wzajemnej pomocy zarówno wywiadu jak i wojskowej*⁸⁸⁸. Do spotkania tego musiało dojść w pierwszych dniach października, gdyż już na 6 października 1944 r. ustalono spotkanie sztabu Zołotara z mjr. Adamem Stabrawą „Borowym”.

Do rozmów doszło w miejscowości Rzeki (gmina Lubomierz) o godzinie 16. Przedstawicielami Polaków byli: mjr. Stabrawa, rtm. Wojciechowski (pełniący funkcję tłumacza) oraz jako ochrona plut. Jan Drożdż „Brzytwa” oraz strz. Bronisław Folwarski „Kaktus”. Zgrupowanie sowieckie reprezentowali: ppłk Zołotar, trzech lejtnantów, st. lejtn. „Alosza” jako tłumacz oraz trzech partyzantów ochrony. Pułk[ownik] Zołotarow [właśc. Zołotar] oświadczył, że przybył celem zapoznania się z d-twem Oddziałów Partyzanckich i uzgodnienia wspólnych działań przeciw Niemcom na odcinku wzdłuż granicy węgiersko i słowacko polskiej po przez rejon Krakowa do Oświęcimia włącznie. Mjr. Borowy przedstawił się jako D[owód]ca Oddz[iałów] Party[za]nc[kich] w powiatach Nowy Sącz – Limanowa – Nowy Targ – Gorlice i oświadczył gotowość współpracy w zwalczaniu oddziałów niemieckich oraz dostarczania wiadomości o n-plu⁸⁸⁹. Zołotar poprosił wówczas o możliwość skontaktowania go z wyższym dowództwem AK w celu udzielenia mu informacji wywiadowczych odnośnie do sił niemieckich także na innych terenach. Po wymianie danych wywiadowczych „Borowy” zwrócił uwagę na popełniane przez partyzantów sowieckich rabunki i gwałty, które powinny zostać ukrócone. Zołotar przyrzekł potępić tego typu zachowania, jednocześnie jednak prosił o pomoc w wyżywieniu oddziału. Mjr. Borowy obiecał dostarczyć 10 m[e]tr[ów] mąki i 1 m[e]tr cukru zaś co do bydła to prosił by oddz[iały] sow[ieckie] zaopatrywały się w mięso po stronie słowackiej ze względu na wyniszczenie pogłowia bydła po stronie polskiej przez Niemców i własne oddz[iały] i sow[ieckie] oddz[iały] walczące, obiecując dać przewodników na Słowację⁸⁹⁰. Oficerowie sowieccy zrobili duże wrażenie na Polakach – wszyscy ubrani

a „Griszą” występuje stopień pułkownika i podpułkownika. Biorąc pod uwagę fakt, że nie był on raczej starszy stopniem od Iwana Zołotara (we wspomnieniach tego ostatniego pojawia się jako równorzędny partner), uznać należy, że był raczej podpułkownikiem.

⁸⁸⁸ Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 8 IX 1972 r. W innym liście Kosmowski wspomina, że spotkanie to odbyło się na Jaworzynie i zainicjowane było przez Zołotara. Zob. Zbiory Wojciecha Kosmowskiego, List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 27 II 1977 r. Por. I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 25-27.

⁸⁸⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Meldunek dotyczący spotkania w Rzekach z 7 X 1944 r., k. 409.

⁸⁹⁰ *Ibidem*. Zgodnie z umową, „Borowy” 9 X 1944 r. przekazał Zołotarowi 1000 kg mąki i 100 kg cukru. Zob. ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, List „Borowego” do Dowódcy Oddziałów Partyzanckich Sowieckich z 9 X 1944 r., k. 397.

byli w mundury polowe z odznaczeniami, a „Alosza” nosił oznaki NKWD. Na koniec ustalono także hasło oraz odzew między oddziałami sowieckimi a polskimi – były to odpowiednio „orzeł” i „gwiazda”. Zgodzono się również na przekazanie wszystkich zbiegłych obywateli sowieckich będących dotychczas w szeregach AK do zgrupowania Żołotara (z bronią i umundurowaniem, z którymi przyszedli do oddziałów partyzanckich) i kierowanie tego typu osób także w późniejszym czasie do oddziałów sowieckich⁸⁹¹. Na tej samej zasadzie wszystkich schwytanych byłych obywateli ZSRS podejrzewanych o współpracę z Niemcami Polacy mieli przekazywać Sowietaom. Natomiast podejrzanych Polaków Sowieci mieli oddawać oddziałom AK⁸⁹². Rozmowy zakończono o godzinie 17.45. Następnego dnia, w dowód przyjaźni, Żołotar przekazał mjr. Stabrawie nowy, pochodzący ze zrzutu, pistolet maszynowy PPS. W rewanżu mjr „Borowy” przesłał mu ozdobną ciupagę góralską i kapelusz z muszelkami⁸⁹³. Prezent ofiarowany przez dowódcę 1. psp AK był symboliczny, odzwierciedlał też z drugiej strony fakt, że Polacy w tym czasie nie mogli sobie pozwolić na jakąkolwiek stratę w broni maszynowej. Stąd też zamiast zrzutowego Stena Żołotar otrzymał regionalny podarunek.

W tym samym czasie, kiedy mjr „Borowy” prowadził rozmowy z Żołotarem, w obozie na Skalce nastąpiło spotkanie rtm. Włodzimierza Budarkiewicza „Podkowy” oraz kpt. Zapały z ppłk. Afanasijem Gładilinem⁸⁹⁴. „Podkowa” zanotował: *Pułkownika [właśc. podpułkownika] oczekiwaliśmy z Lampartem o godz. 12-tej. Przyszedł punktualnie w towarzystwie młodego oficera „Mikołaja”. [...] Był to barczysty, silnej budowy mężczyzna lat około 45. Na głowie miał rosyjską zimową czapkę a spod cywilnego płaszcza widać było wojskową bluzę z naramiennikami. Po przedstawieniu się „Lampart” jako gospodarz zaprosił pułkownika do chaty, gdzie przygotował skromny obiad. [...] Według jego słów pułkownik przybył z oddziałem na nasze tereny ze Słowacji i pragnie z nami nawiązać kontakt. Odpowiedziałem mu, że zostałem przez naszego dowódcę delegowany celem powitania go na naszych terenach a jeśli chodzi o współdziałanie w walce ze wspólnym wrogiem, to przyjmujemy jego propozycję z dużym zadowoleniem*⁸⁹⁵. W czasie spotkania wyszła na jaw niechęć Gładilina do lejtn. Piotra Jarosławcewa „Petro”, który miał być odpowiedzialny za zastrzelenie dwóch ludzi z grupy „Wiatr”. Wiązało się to z przybyciem 1 października 1944 r. konnego dwuosobowego patrolu z oddziału Gładilina do Ochotnicy Dolnej. Sowieci wtargnęli do miejscowej plebanii i zachowywali się

⁸⁹¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Dokumenty 1. psp AK, Pismo „Borowego” do dowódcy I batalionu z 30 X 1944 r. (odpis).

⁸⁹² Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Pismo „Borowego” wg rozdzielnika z 7 X 1944 r.

⁸⁹³ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 29. Odbiegający nieco od zachowanej w dokumentach relacji przebieg rozmów w Rzekach podaje w swoich wspomnieniach Żołotar (I. Żołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 268-275).

⁸⁹⁴ Grupa „Wiatr”, którą dowodził ppłk Gładilin, była oddziałem wywiadowczym 1. Frontu Ukraińskiego działającym długi czas przy oddziale partyzanckim ppłk. Michaiła Szukajewa w Galicji, a następnie na terenie wschodniej Słowacji. Na początku września 1944 r. 7-osobowa grupa na czele z „Griszą” przeszła na teren GG. Po drodze dołączyli do niej dawni powstańcy słowaccy, zbiegowie z niemieckich jednostek pomocniczych (dawni obywatele ZSRS), a także łemkowski oddział GL-AL Włodzimierza Porucidło. Pod koniec września kwaterujący w Beskidzie Sądeckim oddział liczył już ok. 80 żołnierzy i przybrał nazwę im. Aleksandra Newskiego. Stamtąd na początku października 1944 r. wymaszerował w Gorce. W tym samym czasie przybyła tam druga grupa wywiadowcza 1. Frontu Ukraińskiego kpt. Ludmiły Gordijenko „Tani”, działająca wcześniej na terenie Słowacji pod opieką oddziału „Griszy”. Liczyła ona ok. 30 ludzi. Zob. I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 261-264; *Polski Czyn Zbrojny...*, s. 851-852.

⁸⁹⁵ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 23-24. Zob. *idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 117-119.

wrogo w stosunku do gospodyni ks. Sotowicza, zaczęli też plądrować budynek. W tym samym czasie we wsi przebywali lejtn. „Petro” oraz Wiktor Prokoszew „Wiktor”, którzy, zaalarmowani przez górali, przybyli na plebanię i wezwali obydwu intruzów do wylegitymowania się i wyjaśnienia powodów przyścia do wsi. Ludzie z oddziału Gładilina zachowywali się agresywnie i w pewnym momencie sięgnęli broń, co poskutkowało tym, że Jarosławcew oddał do obu serię z pepeszy, zabijając ich na miejscu. Jednym z zabitych był oficer z grupy „Griszy” – M. Szczerbak. Obydwu pochowano na cmentarzu w Ochotnicy Dolnej⁸⁹⁶. Warto w tym miejscu wspomnieć, że żołnierze oddziału „Wiatr” także w innych sytuacjach nie zachowywali się w stosunku do ludności polskiej naleźycie, i w związku z tym wpływały na nich skargi do dowództwa AK oraz do tych podwładnych Zołotara, którzy wykazywali więcej dyscypliny⁸⁹⁷. Na zakończenie rozmów na Skałce ppłk Gładilin zaprosił polskich partyzantów na spotkanie w jego obozie, które miało się odbyć 8 października 1944 r.

Władze inspektoratu i jednocześnie dowództwo 1. psp AK było od samego początku bardzo ostrożne w relacjach z Sowietami. W raporcie kontrwywiadowczym za okres od 22 września do 4 października 1944 r., również na podstawie pierwszych spotkań z dowódcami sowieckimi, pisano: *Bol[szewicy] dążą do nawiązania łączności ściślejszej z odd[ziałami] AK w naszym terenie, proszą o dostarczanie wywiadu, pomoc w zakresie wywiadu dla przeprowadzania dywersji, w zamian proponują broń, której mają pod dostatkiem wskutek częstych zrzutów tak, że pewne ilości amunicji a nawet broni zmuszeni są zakopywać. I tak major sow[iecki] Lenit [właśc. mjr Sawielij Leśnikowski „Leonid”] w obw[odzie] Chwast prosi o kontakty również z obw[odem] Nowy Targ, Limanowa, Bochnia. Po dostarczeniu żądanych informacji obiecuje wystawić poświadczenie o współpracy, które jak twierdzi ma być honorowane przez Bol[szewików]! Otrzymałem informacje, iż na Turbacz zrzucano z końcem września skoczków rosyjskich w osobach pułk. Antkowienko [błędne nazwisko – chodzi o desant grupy Zołotara], 1 majora oraz jakiegoś generała, który złamał sobie nogę przy skoku. [...] W rozmowie ze sztabem na Turbacz i z człowiekiem, z którego informacji korzystam drogą przejęcia generał oświadczył, że „Polska była i będzie wielka, gdyż Polacy zasłużyli sobie na to i kochają ją całym sercem (!)”⁸⁹⁸. Rozmowy na najwyższym szczeblu były jednak konieczne, zwłaszcza że Sowietci otrzymywali zrzuty i rośli w siłę, czując się też na tyle pewnie, że przeprowadzali rekwizycję w niemal wszystkich wsiach w pobliżu ich kwater na Stawieńcu pod Kudłoniem (Zołotar) i koło Gorca (Gładilin)⁸⁹⁹.*

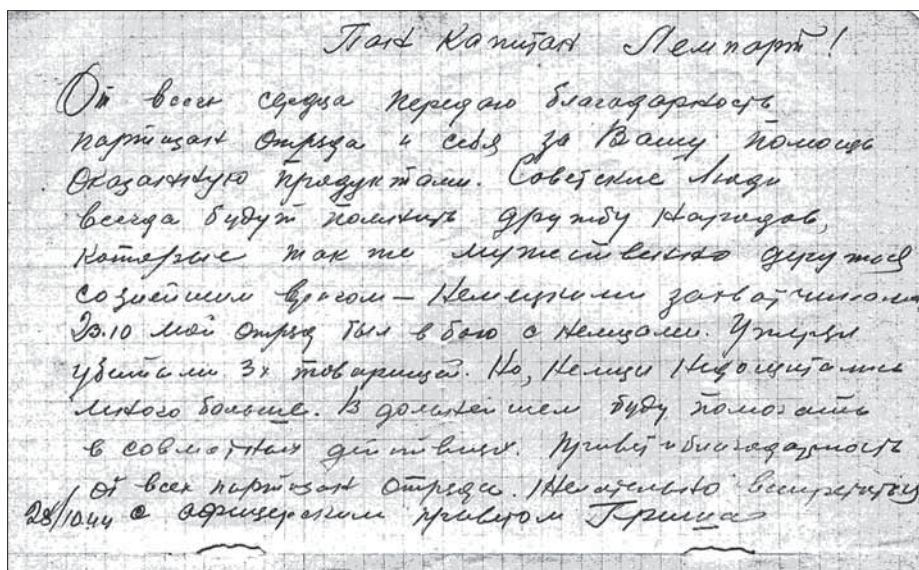
Podobnie jak rozmowy w Rzekach z Zołotarem, tak samo w dobrej atmosferze przebiegło spotkanie mjr. „Borowego” z ppłk. „Griszą” w jego obozie pod szczytem Gorca (przypuszczalnie na Ustępnym lub obok tej polany) 8 października 1944 r. Brali w nim udział ze

⁸⁹⁶ Z. Faix-Dąbrowski, *Tragiczna śmierć księdza...*, s. 40. Zob. ANKr, ZPGKiM-Kr, Wykaz żołnierzy sowieckich pochowanych na cmentarzu w Nowym Targu; UWKr II 1036, Wykaz żołnierzy sowieckich. Wydaje się, że sprawa ta została wyjaśniona następnie przez ppłk. Zołotara i nie miała w stosunku do „Petra” dalszych konsekwencji.

⁸⁹⁷ Relacja Anieli Kłak (z d. Szłaga) z 17 XII 2005 r. (w zbiorach autora). Nawet sami mieszkańcy Ochotnicy odróżniali podwładnych Zołotara od ludzi Gładilina – tych pierwszych nazywano „białymi”, a drugich „czerwonymi” partyzantami.

⁸⁹⁸ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Raport KW za czas od 22.9–4.10.44, k. 9–10. Informacje te nie były ścisłe, a najwyższym stopniem oficerem w zgrupowaniu Zołotara był on sam oraz ppłk Piotr Pierminow, zaś nogę złamał nie generał, tylko nominalny oficer wywiadu zgrupowania kpt. Siemion Puskow.

⁸⁹⁹ *Ibidem*, Raport KW za czas do dnia 5–10.11.1944, k. 16–17.



List ppłk. Afanasija Gładilina „Griszy” do kpt. „Lamparta” z 28 października 1944 r. Zbiory Marka Zapaty

strony AK: mjr „Borowy”, rtm. „Podkowa”, rtm. „Profesor”, a także kpt. „Lampart” i por. „Las”. Obstawę stanowili „Herkules” i „44”. Koło szczytu Gorca spotkał nas „Mikołaj” z dwoma partyzantami sowieckimi, z których jeden był żołnierzem Armii Słowackiej, a drugi Ukraińcem z okolicy Krynicy – wspominał „Podkowa”. – [...] Z Gorca „Mikołaj” poprowadził nas do obozu „Griszy”. Po drodze mijamy radziecką czujkę, na której stoją żołnierze Armii Słowackiej. Są doskonale umundurowani w owijaczach, na furażerkach w poprzek naszyte czerwone wstążeczki. Z daleka niczym się nie różnią od żołnierzy naszej piechoty. „Grisza” czekał na nas przed obozem leżąc na rozścielonym kocu, był w cywilnym granatowym garniturze bez krawata. Rozpoczęła się ożywiona rozmowa. [...] „Grisza” ponownie poruszył sprawę naszej współpracy w walce z Niemcami, a szczególnie prosił o przekazywanie mu informacji o nieprzyjacielu. „Borowy” obiecał pułkownikowi uzyskane informacje dostarczać a ze swojej strony prosił o dostarczenie nam nieco ręcznej broni automatycznej i amunicji⁹⁰⁰. Niestety ppłk Gładilin oświadczył, że nie ma w tej chwili broni rezerwowej, którą mógłby podzielić się z AK. Nie zgodził się też na wspólne zdjęcie, ani na odręczny wpis do dziennika Budarkiewicza, tłumacząc to względami bezpieczeństwa⁹⁰¹.

Po spotkaniach z dowódcami sowieckimi wzajemne relacje oddziałów partyzanckich w znacznej mierze się unormowały. Rozpoczęło się też współdziałanie batalionu „Lamparta” i Sowietów w walce z Niemcami (spalenie mostu pod Hubą, akcja na placówki niemieckie w Harkłowej i Łukowicy) oraz częsta wymiana korespondencji Żołotara i Gładilina z „Borowym” i „Lampartem”. Relacje te były jednak dość specyficzne. Trafnie określił je Józef Nyka „Szpis”, pisząc: *Rosjanie u nas bywali często, my u nich rzadko*⁹⁰². Potwierdzał to również

⁹⁰⁰ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 25–26.

⁹⁰¹ *Ibidem*; *idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 121–123.

⁹⁰² List Józefa Nyki „Szpisa” do autora z 8 IV 2005 r. (w zbiorach autora).

Marcin Wąchała „Ibis”⁹⁰³. Kulminacją współpracy była „bitwa ochotnicka”, podczas której pomoc otrzymana od Sowietów miała dla IV batalionu niebagatelne znaczenie. Po walkach w Ochotnicy drogi akowców i partyzantów sowieckich stopniowo się rozchodziły, co wiązało się zapewne także ze wzajemnymi pretensjami. Polacy zarzucali Rosjanom zbyt wczesne wycofanie się z pozycji na Przysłopie 20 października 1944 r. Z drugiej strony Sowietci mówili o braku pomocy akowców w czasie walk na Stawieńcu. Mimo to, już po „bitwie ochotnickiej”, „Lampart” na rozkaz mjr. Stabrawy przydzielił patrolowi partyzanckiemu z oddziału „Griszy” dwóch przewodników w rejon Babiej Góry⁹⁰⁴. Żołnierze AK pomagali także (jako przewodnicy i wywiadowcy) w organizacji napadu grupy partyzanckiej ze zgrupowania Żołotara na koszary kompanii Luftwaffe w Czorsztynie w nocy z 5 na 6 listopada 1944 r.⁹⁰⁵

Do ostatniej dużej konferencji między Polakami a Sowietami doszło 27 października 1944 r. w nowym obozie sowieckim na polanie Ustępne. W rozmowach brali udział „Borowy”, „Podkowa”, „Profesor” oraz adiutant „Borowego” – por. Jan Cieślak „Maciej”, a także ponownie jego ochrona: „Herkules” i „44”. Stronę sowiecką reprezentowali ppłk Żołotar, ppłk Piotr Pierminow oraz st. lejtn. Aleksander Bocian, mł. lejtn. Wołodia Spodniewski i lejtn. Iwan Mieniaszkin⁹⁰⁶. Jak zanotował Budarkiewicz: *Dowódcy sowieccy powiedzieli nam, że po spaleniu ich obozu na Stawieńcu, oddział ich odczuwa brak żywności. Po omówieniu i załatwieniu szeregu spraw interesujących obie strony, Rosjanie poczęstowali nas obiadem i bimbrem. W czasie obiadu Żołotar żartobliwie nazywał „Borowego” Turkiem i w końcu zaproponował „bruderschaft”. Po wypiciu wymienili zapisane na karteczkach adresy. „Borowy” napisał swój adres w Myślenicach, a Żołotar w Noworosyjsku. Pokazali nam Rosjanie wycinki ze swojej prasy ilustrujące: Wojsko Polskie na terenie Związku Sowieckiego, przemówienie do żołnierzy, stojącej na czołgu Wandy Wasilewskiej, nadawanie orderów generałom Żymierskiemu i Berlingowi, mszę polową*⁹⁰⁷. Po skończonych naradach wraz z akowcami wymaszerował do ich obozu na Polankach sowiecki patrol oficerski, który po krótkim pobycie w dowództwie 1. psp AK miał wykonać zadanie w rejonie Gorlic. Na początku listopada 1944 r. kwatery te jako zdekonspirowane (znali je już Sowietci, a poza tym wzięta do niewoli w Ochotnicy Aleksandra Mirecka „Jedynaczka”) objęła jedna z kompanii I batalionu, a dowództwo pułku przeniosło się do osiedla Cyrhla nad Jurkowem.

Wymuszona przyjaźń nie trwała długo. Wzrost napięcia między Polakami i Sowietami nastąpił w listopadzie 1944 r., kiedy oczekiwano już na bliskie wkroczenie Armii Czerwonej i zza linii frontu zaczęły docierać informacje o represjach wobec żołnierzy AK. W związku z tym na spotkaniu ze sztabem GO „Śląsk Cieszyński” na początku listopada 1944 r. „Borowy” otrzymał

⁹⁰³ M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 29.

⁹⁰⁴ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, List „Borowego” do „Griszy” z 22 X 1944 r., k. 272; Zbiory Marka Zapala, Archiwum „Lamparta”, List ppłk. Żołotara do kpt. „Lamparta” z 26 X 1944 r.

⁹⁰⁵ T. Morawa, E. Giełdczyński, *op. cit.*, s. 29–30; I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 338–339; I. Żołotar, *Przyjaźń wojennych...*, s. 366–367. Wywiad przeprowadzała przyszła żona por. „Sokoła” – Irena Sierakowska („Irena z Lubania”), zaś przewodnikami dla partyzantów byli kpr. Eugeniusz Giełdczyński „Kosa” oraz jego ojciec Julian. W czasie akcji zginęło 3 partyzantów sowieckich, po stronie niemieckiej było 2 rannych. Por. BAMA, RH 53-23/89, Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement, Abt. Ia/Ic Nr. 03940/44 geh., Tagesmeldung, Krakau, 9 XI 1944 r., k. 41.

⁹⁰⁶ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 148

⁹⁰⁷ *Idem*, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 38–39. Po powrocie na Polanki rtm Wojciechowski zwrócił uwagę „Borowemu” na zbyt lekkomyślne podanie adresu i prawdziwego nazwiska Żołotari. Zob. *idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 151.

wytyczne zachowania poprawnych stosunków z dowództwem i partyzantami sowieckimi oraz niedopuszczenia do jakichkolwiek incydentów lub konfliktów⁹⁰⁸. Nie była to jednak sprawa prosta. W raportach kontrwywiadowczych AK pojawiają się w tym okresie informacje o wzroście aktywności wywiadowczej oddziałów sowieckich, które śledzą miejsca stacjonowania oraz przemieszczania się poszczególnych oddziałów AK. Następowaly też próby przekupywania miejscowej inteligencji i nastawiania jej przeciw oddziałom polskim. Pisano: *Ogólnie postępowanie Bolszewików wywołuje wśród ludnościaniepokojenie, jak również częste rekwizycje ze strony Bolszewików i ich swobodne poruszanie się po terenie objętym konfiskatami żywności wywołuje obawę represji. Ludność stopniowo ujawnia rozterkę wobec możliwości okupacji ziem tych przez Sowiety*⁹⁰⁹. Z kolei 17 listopada 1944 r. „Borowy” rozesłał do wszystkich batalionów odpis rozkazu gen. „Olzy” na temat relacji z Sowietami, który modyfikował dotychczasową politykę AK w tej kwestii. Z uwagi na rangę tego rozkazu warto zacytować jego obszerniejsze fragmenty: *Z terenów zajętych przez bolszewików mam pewne dane, że władze bols[ewickie] wydały dyspozycje bezwzględnego tępienia członków AK, co też systematycznie skuteczniają. Na naszym terenie postępowanie oddz[iałów] bols[ewickich] zmierza bezsprzecznie do tego samego celu z tym, że obecnie bols[ewicy] prowadzą jedynie wywiad, by zorientować się w stanach dyslok[acji] naszych oddz[iałów]. Licząc na naszą łatwowierność podchodzą zupełnie prymitywnymi, wszędzie jednakowymi metodami. Ich d[owód]cy zawierają znajomość z d[owód]cami naszymi. Potem obiecują nam współpracę oraz przyrzekają całe zrzuty broni. [...] Jest dla mnie jasne, że [w] ten sposób bols[ewicy] osiągną swój cel: zostają wpuszczani do naszych obozów i przez to orientują się dokładnie w stanach liczeb[nych] i uzbr[o]jeniu, oraz dyslok[acji] naszych oddz[iałów], co w rezultacie pozwoli im gdy nadejdzie odpowiednia chwila, zlikwidować nasze oddz[iały]. Nie możemy w żadnym wypadku do tego dopuścić. Rozkazuję – pod osobistą odpowiedzialnością d[owód]ców wszystkich szczebli przerwać wszelki kontakt z oddz[iałami] bols[ewickimi], zabronić wstępu do obozów, nie przeprowadzać rozmów z d[owód]cami bols[ewickimi], wstrzymać wszelkie wspólne akcje z nimi, zakonspirować się całkowicie*⁹¹⁰. Rozkaz ten miał zostać wykonany przez wszystkie oddziały pułku do 25 listopada 1944 r.

W przypadku IV batalionu to najprawdopodobniej kwatery na Twarogach miały być nowym, zakonspirowanym obozem partyzanckim. O tym, że oddział jest w trakcie zmiany miejsca postoju i przenosi się do nieznanego Sowietom rejonu, wspominał „Lampart” w meldunku do „Borowego” z 25 listopada 1944 r. Pisał też, że w starym obozie pozostanie jedynie łącznik, który przyjmować będzie pocztę. Ponadto wspominał o tym, że dowództwo zgrupowania Żołotara oraz ok. 200 ludzi kwateruje na Ustępnym (w bacówce na *pln.-zachód od Gorcowego, na miejscu dawnego obozu ppłk. Grisz*⁹¹¹), natomiast ok. 100-osobowy oddział lejtn. „Petra” założył obóz u Stanisława Konopki w Jamnem w Ochotnicy Górnej w bezpośrednim sąsiedztwie Skałki⁹¹². Z uwagi na akcję grupy „Pazura” w Tylmanowej

⁹⁰⁸ *Idem*, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 159.

⁹⁰⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Raport KW za czas od 10–19.11.1944., k. 208–209.

⁹¹⁰ Zbiory Marka Zapaty, Archiwum „Lamparta”, Rozkaz „Borowego” wg rozdzielnika z 17 XI 1944 r.

⁹¹¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek sytuacyjny „Lamparta” z 25 XI 1944 r., k. 245.

⁹¹² *Ibidem*. O zakwaterowaniu Sowietów w dawnym obozie AK na Skałce wspominał także wysłany tam w listopadzie 1944 r. po karbid strz. Władysław Chrobak „Wróbel”: *Przychodzimy na Skałkę [...]. A tam grają, tańczą Ruskie – przenieśli się na nasze miejsce. Tańczą, piją*. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).



Polana Ustępne w Górcach. Miejsce stacjonowania zgrupowania Żołotara zimą 1944 r.
Zbiory Andrzeja Twardzickiego

i dekonspirację obozowiska na Twarogach, kpt. Zapłała musiał ponownie zmienić miejsce zakwaterowania swojego sztabu i przeniósł się na Polanę Czepielową w Forendówkach. W meldunku z 5 grudnia 1944 r. napisał: *W tych dniach zmieniłem miejsce zakwaterowania oddziału, pocztę proszę kierować do skrzynki pocztowej p. Trias, która wskaże nasze mp. [...] Oddziały bolszewickie znajdują się na Górcu, Skalce, potok Jamne, pod Lubaniem (w leńniej naszej melinie), koło czoła Turbacza. [...] Z bolszewikami straciłem zupełnie kontakt, tak, że NIE MOGĄ [taki zapis w oryginale] nas odszukać*⁹¹³. Co ciekawe, kilka dni po opuszczeniu przez polskich partyzantów osiedla Twarogi zjawił się tam z oddziałem Sowietów Wiktor Prokoszew „Wiktor” ze zgrupowania Żołotara i założył kwaterę, w której przebywał ze swoją grupą kilka tygodni – aż do ostatniej dekady grudnia 1944 r.⁹¹⁴

Kolejnym czynnikiem mającym wpływ na duże ochłodzenie relacji na linii AK – Sowietci był bez wątpienia wypadek ostrzelania 13 grudnia 1944 r. w Gruszowcu samochodu osobowego, w którym z odprawy w Krakowie powracał do inspektoratu mjr „Borowy”⁹¹⁵. Sens

⁹¹³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek sytuacyjny „Lamparta” z 5 XII 1945 r., k. 107.

⁹¹⁴ Relacja Rozalii Polczyk z 30 VII 2005 r. (w zbiorach autora).

⁹¹⁵ W. Budarkiewicz, „Strzelcy podhalańscy w walce z...”, s. 57. Poza rannym w nogę „Borowym” ucierpieli także ks. kapelan Jan Stelmach „Urban” (ranny w ramię) i Ludwik Mróz „Dębówka” (draśnięty w czoło). W wyniku ostrzału zginął kierowca Maksymilian Rytt oraz najprawdopodobniej jego żona, a także pracownik Okręgowej Delegatury Rządu w Krakowie dr Adolf Łukowiecki „Borsa”. Zob. G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *op. cit.*, s. 223. Ciekawym wątkiem związanym z tym wydarzeniem jest ostrzeżenie, jakie sformułował w meldunku do „Borowego” z 6 XII 1944 r. Jan Kabłak-Ziembicki „Klin”, który pisał: *Z Żórawia meldują, że na osobę 1735636111402779 [„Borowego”] ma być urządzona zasadzka w Rybitwie, jakie mają szczegółowe dane nie wiemy, wspomniano o jakimś przejeździe samochodem. Proszę rzecz potraktować poważnie, aż do wyjaśnienia unikać osiedli* (ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 7, Meldunek 1/16 do 1/IX przez 8/VII z 6 XII 1944 r., k. 44). Nie wiadomo

tej akcji trudno obecnie ustalić – równie dobrze mógł to być rzeczywisty zamach ze strony Sowietów, mający na celu likwidację „Borowego”, jak też ostrzelanie auta mogło nastąpić przez przypadek, gdyż partyzanci sowieccy mogli je uznać za pojazd niemiecki. W wyniku akcji Stabrawa został ranny w nogę, co wyeliminowało go z pracy konspiracyjnej do stycznia 1945 r. O wypadku tym pisał również zastępujący „Borowego” rtm. Wojciechowski w utrzymywanej, mimo wszystko, do końca okupacji korespondencji z Żołotarem⁹¹⁶.

Co ciekawe, w tym samym czasie, unikając bezpośredniej konfrontacji z partyzantką sowiecką, komórki podziemia rozpoczęły akcję zwróconą przeciwko współpracownikom komunistów, traktując ich podobnie jak konfidentów niemieckich. Na przełomie października i listopada 1944 r. ujęto, a następnie zlikwidowano dwie kobiety – Fudalewiczównę i Mączyńską, które pracując na rzecz Sowietów, miały im dostarczać wiadomości na temat oddziałów partyzanckich i personaliów żołnierzy AK⁹¹⁷. Śledztwo w sprawie agentów komunistycznych prowadzono również w IV batalionie. Najpierw, według relacji strz. „Ibisa”, zaobserwowano współpracę z komunistami strz. NN „Buka”, co zaowocowało usunięciem go z baonu, a następnie formalne dochodzenie w sprawie innych osób zlecił kontrwywiad inspektoratu⁹¹⁸. Chodziło mianowicie o kontakty utrzymywane przez dwóch żołnierzy IV batalionu z członkiem PPR Władysławem Gorzko (narzeczonym zlikwidowanej Mączyńskiej)⁹¹⁹. Sprawa ta jednak bardzo szybko się wyjaśniła. Gorzko był dalekim krewnym strz. Stanisława Kozaka „Wisły” i przebywał w Jordanowie, gdzie zapoznał się z Mączyńską. Oboje przypadkowo zetknęli się ze strz. „Wisłą” oraz strz. Kazimierzem Szymańskim „Natanem”, gdy ci przebywali na urlopie w Krakowie. W tajnym meldunku na ten temat por. Józef Przedzrymski „Sokół” napisał: *W trakcie rozmowy [Gorzko] namawiał strz. Wisłę, żeby wystąpił z AK. Było to tylko jedyne spotkanie między Władysławem Gorzko a strz. Natanem [...]. Zaznaczam, że Władysław Gorzko nigdy nie był w obozie 505 [IV batalionu] oraz że zeznania strz. Natana i strz. Wisły zgadzają się*⁹²⁰. Sprawa została umorzona, a obaj partyzanci pozostali w oddziale. Osobną kwestią było nawiązanie kontaktu z oficerami sowieckimi przez urlopowanego z batalionu strz. Karola Chlipałę „Linę”, o czym będzie mowa w dalszej części pracy.

O wzroście nastrojów antyakowskich wśród Sowietów oraz ożywionej propagandzie komunistów z AL i PPR donosił też w raporcie kontrwywiadowczym z 30 grudnia 1944 r. rtm. „Profesor”: *Oddziały sow[ietckie], które kwaterują w rejonie Gorców znacznie się powiększyły.*

dokładnie, czy wywiad ostrzegał przed Niemcami, czy Sowietami, ale fakt, że tydzień później doszło do zasadzki na samochód z akowcami pod Gruszowcem, świadczyć może o tym, że było to zadanie celowe i planowane. Niewykluczone też, że mogło zostać zainspirowane przez Niemców, którzy w tym czasie starali się zjednać sobie AK w walce z Sowietami.

⁹¹⁶ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, List „Profesora” do Żołotara z 15 XII 1944 r., k. 33.

⁹¹⁷ *Ibidem*, t. 1, Raport KW za czas od 10-19.11.1944., k. 208-209; AAN, Armia Krajowa, 203/XI-9, Meldunek z dnia 9 XII 1944 r., k. 101. Pod meldunkiem sporządzonym po likwidacji obydwu kobiet podpisali się „Skok”, „Rekin” oraz „Iskra”.

⁹¹⁸ M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 28. Wąchała podaje, że strz. NN „Buk” został zlikwidowany, co jednak nie jest zgodne z prawdą, gdyż widnieje w spisie żołnierzy batalionu jako przeniesiony do innej jednostki AK.

⁹¹⁹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Pismo „Bartka” do 515 z 15 XI 1944 r., k. 51; AAN, Armia Krajowa, 203/XI-44, Meldunek „Stacha” do „Borowego” z 9 XI 1944 r., k. 1-2; AZHRL, VI/15, Meldunek „Stacha” do „Borowego” z 9 XI 1944 r., k. 1-3.

⁹²⁰ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Zeznania strzelca Wisły i strz. Natana w sprawie Gorzko Władysława z 25 XI 1944 r., k. 109.

Od 19-231244 oddz[iały] bolsz[ewickie] otrzymały większy zrzut broni i skoczków. Stan zrzuconych skoczków dotychczas nie stwierdzono. [...] Dowództwo oddz[iałów] part[yzanckich] bolsz[ewików] stale wysła patrola celem przeprowadzenia wywiadu w stosunku do n-pla i ludności polskiej. [...] Bolszewicy w dalszym ciągu rabują ludność polską. Nastroje wśród bolszewików w stosunku do AK za każdym miesiącem się pogarszają. Melduję, że na terenie Nowego Targu przybyły większe oddz[iały] PPR i Berlingowców, którzy szerzą wrogą propagandę w stosunku do AK i ludności cywilnej polskiej. Wszystkie te organizacje utrzymują ścisły kontakt z BCH jak również z oddz[iałami] bolsz[ewickimi]⁹²¹.

Już podczas pobytu w obozie Za Groniówką partyzanci z oddziału „Lamparta” odczuli zmiany w nastawieniu Sowietów. Wzajemne relacje ochłodziły się, współdziałanie malało, chociaż kontakty nadal były podtrzymywane. Akowcy czuli się obserwowani, śledzeni, w ich otoczeniu zaczęli się pojawiać ludzie współpracujący z Sowietami. *Byliśmy niby to sojusznicy, lecz oglądający się na tyły. Niby to przyjaciele, lecz przyjaźń nie była szczerą, ale sztuczna, uda[wa]na⁹²²* – wspominał Marcin Wąchała „Ibis”. Z czasem zaczęły też dochodzić do podwładnych „Lamparta” głosy od miejscowej ludności, że sowieccy partyzanci, którzy tam przebywali, pod wpływem alkoholu mówią: „My już niedługo będziemy waszych partyzantów strzelać”. W ciekawy sposób dwa zimowe spotkania z Sowietami na terenie Ochotnicy przedstawia w swoich wspomnieniach Marcin Wąchała: *Jednego dnia przechodziliśmy w patrolu Młynne w Ochotnicy Dolnej. Było nas 5-ciu. Z chłopaków pamiętam tylko Mewę – Gorczowskiego. Gdy doszliśmy [do] osiedla Tomáški wyszło ku nam kilku ruskich partyzantów, z którymi znaliśmy się już dłuższy czas. [...] Zgodziliśmy się więc na spożycie z nimi obiadu. [...] Nasi chłopcy zachowali się jak należy. Byli powściągliwi nie tylko przy jedzeniu, lecz i przy piciu. [...] Zawiązały się pogawędki wspólne o tym i owym. W pewnej chwili jeden z ruskich zwracając się do naszego zapytał: – To warisz! A znasz ty jaki jest polski rząd? Gdy zaś nasz mu powiedział: – Ja nie znam! Wtedy rusek mu rzekł: – To ty taki dumny!? Polak jesteś i nieznasz? To ja ruski i powiem ci. Bierut i Osóbka Morawski to wasz polski Rząd! [...] Oczywiście wiedzieliśmy, że nasz Rząd Polski jest na Emigracji [...] niesposób jednak było o tym przekonywać podpitych już „sojuszników”⁹²³. W trakcie rozmowy Polacy pytali też o dalsze losy Michała Korotkowa, na co jeden z pijanych Sowietów stwierdził, że został on rozstrzelany. Nie udało się, jak dotąd, informacji tej potwierdzić.*

Innym razem spotkanie na terenie Ochotnicy Dolnej było mniej przyjazne i niemal zakończyło się strzelaniną. Grupa Sowietów rozbroiła wówczas patrol z IV batalionu dowodzony przez strz. „Ibisa”: *Zobaczyliśmy, że jesteśmy obściani wkoło przez kilkadziesiąt osobowy oddział ruskiej partyzantki. Automaty ich skierowane w nasze piersi i złe wejrzenia na nas dawały nam do zrozumienia, że tu nie figle. Oddziałem dowodził 3-trzy gwiazdkowy oficer więcej niż średniego wzrostu. [...] Znałem wielu ruskich, ale jego samego ani z jego ludzi nie widziałem. Wszyscy mieli na czapkach czerwone znaczki. Oficer wpał zły wzrok we mnie i zapytał: – Kto jesteście? Co za jedni?! Odpowiedziałem: – Polacy! Polska partyzantka. Oficer na to: – Niet, Ty jesteś Lampart? – Nie jestem Lampart, lecz tylko jego żołnierz – odrzekłem. – Ty jesteś Lampart! –*

⁹²¹ *Ibidem*, Raport KW z 30 XII 1944 r., k. 211.

⁹²² M. Wąchała, „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni...”, s. 28-29.

⁹²³ *Ibidem*, s. 30-32.

dalej wpierał we mnie. Sytuacja przybierała groźny charakter i zapewne skończyłaby się dla nas tragicznie gdyby nie to, że było to w osiedlu. Ludzie nas znali, zbiegli się hurmem mężczyźni, kobiety i dzieci. [...] Wreszcie niechętnie z wahaniem [Sowieci] odstąpili od nas zwracając nam broń. [...] Był to nowy oddział ze zrzutu prawdopodobnie przybyły dla wzmocnienia pułkownika Zołotara. [...] Z oddziałem tym krasnych partyzantów spotkaliśmy się jeszcze kilka razy, lecz mniej nieprzyjaźnie⁹²⁴. Nieco lepiej wyglądały relacje z Sowiecami poszczególnych patroli AK działających z ramienia IV batalionu poza Gorcami. Kontakty z grupami sowieckimi utrzymywali w różnym czasie pchor. „Lotny”, pchor. „Biały” oraz ppor. „Pazur”.

Kiedy w styczniu 1945 r. zbliżał się front, większość podwładnych „Lamparta” zdawała sobie sprawę z tego, że ich sytuacja po wejściu Armii Czerwonej może być trudna. Tylko nieliczni ludzili się, że nadchodzi „wyzwolenie”. Jak zanotował Marcin Wąchała: *Pewnego dnia dało się słyszeć głośniejszą kanonadę od strony zbliżającego się frontu [...], któryś z naszych żołnierzy kolegów wyraził z powodu tego swe zadowolenie następującymi słowami: – Ależ to Ruscy leją Niemców. Niedługo ich tu już. Odetchniemy wreszcie! Na te jego słowa po chwili odezwał się jeden z podoficerów: – Oj chłopcy! Nie cieszcie się za wiele. Pamiętajcie o tym, że ruscy dobrze o tym wiedzą, że kogo Niemcy ścigali to dlatego, że się czuł Polakiem, a takich oni nie lubią. Zobaczycie!*⁹²⁵.

Odmienne relacje łączyły partyzantów „Lamparta” oraz żołnierzy innych batalionów 1. psp AK z oddziałami Armii Ludowej im. Ludwika Waryńskiego (ppor. Tadeusz Gregorczyk „Tadek”) oraz im. Za wolną Ojczyznę (por. Izaak Gutman „Zygfyrd”) ⁹²⁶. O przybyciu do pow. nowotarskiego oddziałów AL informowały meldunki z KO AK Nowy Targ. W jednym z nich czytamy: *Od 8 dni grasuje oddział AL w okolicy. Widziano 40 ludzi. Przyszli jak twierdzą z Gór Świętokrzyskich. Kradną ostro*⁹²⁷. O zachowaniu się tego oddziału wspominał także por. Tadeusz Kosmowski „Las” w swoim meldunku z 19 grudnia 1944 r.: *Na terenie Obidowej znajduje się grupa AL: por. Zygfryda, grupa AL por. Bogdana [Czesława Kowalczyka] i grupa PPR por. Tadka. Grupy te rekwirują bydło, zabierają ubrania, kożuchy, bieliznę damską i męską*⁹²⁸. Ażeby komuniści nie czuli się na tym terenie zbyt swobodnie, por. „Las” nawiązał z nimi kontakt i podczas spotkania wytknął dowódcom tych oddziałów niestosowne zachowanie względem miejscowej ludności. Otrzymał wówczas zapewnienie, że żołnierzom AL zostanie zwrócona na to uwaga. Poskutkowało to zmniejszeniem liczby rekwizycji, jednak wypadki grabieży zdarzały się nadal.

Co więcej, grupy te prowadziły ożywioną agitację komunistyczną i szkalowały żołnierzy AK w kontaktach z ludnością cywilną. W meldunku kontrwywiadowczym z 10 stycznia 1945 r. pisano na ten temat w następujący sposób: *Natomiast trwa wroga propaganda oddziałów AL i PPR przeciwko AK. Oddziały te rozgłaszają wśród ludności, że wszyscy*

⁹²⁴ *Ibidem*, s. 33–34.

⁹²⁵ M. Wąchała, „Wrogowie i «przyjaciele»...”, s. 8–9.

⁹²⁶ Zob. AZHRL, R-VI-7/584, B. Skuteli, „O działalności Oddziału Partyzanckiego AL «Za Wolną Ojczyznę»”, mps. Oddział por. Izaaka Gutmana (vel Zygmuta Gutmana vel Bruno Skutelego) znalazł się w Gorcach w połowie listopada 1944 r. i liczył ok. 50 żołnierzy, z czego ponad połowę stanowili obywatele sowieccy (jeńcy oraz zbiegowie z jednostek niemieckich). Więcej na temat tych oddziałów zob. m.in. M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 245–249; I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki...*, s. 113–114.

⁹²⁷ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 5, Meldunek 8/VII do 1/VII z 1 XII 1944 r., k. 157.

⁹²⁸ *Ibidem*, t. 1, Meldunek sytuacyjny „Lasa” do „Borowego” z 19 XII 1944 r., k. 205–206.

*członkowie AK oraz ci, którzy im pomagają po przybyciu armii czerwonej będą wieszani. Równocześnie prowadzona jest akcja werbunkowa do oddz[iałów] AL, której wyniku narazie nie można ustalić*⁹²⁹. Jasno z tego wynika, że o jakimkolwiek współdziałaniu czy też wspólnych akcjach przeciw Niemcom nie mogło być w tym czasie mowy.

3.6.3. Relacje z grupami BCh i LSB

Żołnierze IV batalionu 1. psp AK podczas swojej działalności mieli okazję spotykać się jedynie z dwiema grupami zbrojnymi podporządkowanymi podziemnemu Stronnictwu Ludowemu „Roch”. Funkcjonując w rejonie Łącka, oddział ppor. Adama Winnickiego „Pazura” stykał się z miejscowymi działaczami „Rocha” oraz żołnierzami oddziału BCh „Zyndram”, którzy po zerwaniu umowy scaleniowej działali na tym terenie niezależnie od AK. Wzajemne relacje tych oddziałów były poprawne, nie dochodziło do żadnych konfliktów czy zatargów. Partyzanci „Pazura” niejednokrotnie korzystali z bechowskich kwater, a w zamian dzielili się zdobytą żywnością i wyposażeniem wojskowym ze słabiej uzbrojonym oddziałem ludowców⁹³⁰. Warto jednak nadmienić, że miało to miejsce poza nominalnym rejonem działania IV batalionu, więc żołnierze „Pazura” byli niejako przybyszami z zewnątrz.

Inaczej sytuacja przedstawiała się w samym pow. nowotarskim, gdzie jedynym oddziałem partyzanckim funkcjonującym z ramienia SL był od maja 1944 r. oddział Ludowej Straży Bezpieczeństwa por. Józefa Kurasia „Ognia”. Z żołnierzami tego oddziału partyzanci kpt. Zapały spotykali się dość często, jednak ich wzajemne relacje cechowała pewna rezerwa. Należy pamiętać o tym, że sam Kuraś od czasu konfliktu w łonie OP AK „Wilk” na przełomie 1943 i 1944 r. nie cieszył się dobrą opinią wśród oficerów AK, którzy uważali go za dezertera, a jego grupę za oddział „dziki”. Ponadto sam „Lampart”, który przypuszczał nie miał wcześniej okazję osobiście poznać „Ognia”, miał do niego osobisty uraz związany z tym, że po przymusowym wyjeździe kpt. Zapały i st. sierż. Pleczyńskiego z Niedźwiedzia część żołnierzy zbudowanej przez Zapałę placówki AK, nie chcąc służyć pod rozkazami brata „Lamparta” kpr. Franciszka Zapały, odeszła do oddziału Kurasia (byli to m.in. Tadeusz Szklarz, Jan Natanek, Władysław Wietrzyk oraz bracia Kozyrowie)⁹³¹. Co więcej, Kuraś został w październiku 1944 r. wezwany przez mjr. „Borowego” do powrotu w szeregi AK i stawienia się wraz ze swoimi ludźmi właśnie w IV batalionie. Jak wiadomo, nie doszło do tego, nie było też współpracy wojskowej między AK a LSB podczas tzw. bitwy ochotnickiej. Niemniej jednak Kuraś wysłał do obozu IV batalionu patrol ze swojego oddziału w celu zorientowania się w sytuacji akowców po walkach w dniach 18–23 października 1944 r. – nie było to jednak równoznaczne z chęcią udzielenia grupie „Lamparta” pomocy⁹³².

⁹²⁹ *Ibidem*, Meldunek KW z 10 I 1945 r., k. 43. Por. AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/XXII-2, Sprawozdanie sytuacyjne „Ogniwa nr 13” za czas do końca grudnia 1944 r., k. 33. Pisano w nim: AL [...] rozplakatował na terenie gminy Niedźwiedź odezwę ilustrowane, wzywające ludność do zgłaszania się do ich szeregów. Wynik akcji narazie nieznan.

⁹³⁰ Więcej na temat tego oddziału zob. m.in. J. Bieniek, *Łącko konspiracją kwitnące...*; *idem*, *W kręgu Beskidu i Gorców. Część III...*; D. Golik, *Tadeusz Dymel „Srebrny” – bohater czy konfident*, „Rocznik Sądecki” 2010, t. XXXVIII.

⁹³¹ Z. Bajka, „Ostatni rok okupacji...”, s. 39; M. Korkuć, *Józef Kuraś...*, s. 361–362.

⁹³² Zob. s. 244 podrozdział 3.3.2.



Partyzanci oddziału LSB „Ognia” na polanie Wachowej-Świstakowej w Gorcach. Siedzą od lewej: Jan Srał „Potrzask”, Józef Kuraś „Ogień” i Stanisław Kozyra „Strzała”. *Zbiory IPN*

Warto też nadmienić, że zarówno do oficerów IV baonu, jak i do szeregowych żołnierzy docierały echa trwającego konfliktu „Ognia” z AK. Już dzień po zakończeniu walk pod Ochotnicą, po tym jak Kuraś nie zameldował się u kpt. „Lamparta”, mjr „Borowy” wystosował pismo do Powiatowego Delegata Rządu w Nowym Targu. Domagał się w nim wyjaśnień, czy „Ogień” rzeczywiście w tym czasie został nominowany na dowódcę oddziału egzekucyjnego przy PDR (określanego również jako tzw. Służba Bezpieczeństwa PDR), na miejsce zabitego przez Niemców Albina Borowicza „Jastrzębia” z AK. „Borowy” pisał: *O ile mi wiadomo, to sam Ogień należy do kategorii ludzi, którymi właśnie S[łużba]B[ezpieczeństwa] raczej powinna się zająć, a nie przyjmować ich w swoje szeregi. Do tego, w grupie ludzi, których posiada Ogień, – jak mi zameldowano – jest około 5-ciu bandytów, nie licząc już mniejszych przestępców. Zachowanie się Ognia i jego ludzi należy do tego rodzaju „działalności”, który to rodzaj będzie określany kiedyś jako ciemna plama konspiracji, plama która powstaje na tle takich okresów jak obecny kataklizm dziejowy*⁹³³. Co więcej, dowódca pułku wypominał ludziom „Ognia”, że swoją działalność prowadzą pod przykrywką AK (*gdyż ludzie nie orientują się, że wybrzków tych dopuszcza się banda nie mająca nic wspólnego z AK*) oraz, że „Ogień” bezprawnie posługuje się stopniem porucznika. Kwestie te „Borowy” podejmował także w korespondencji z Komendą Okręgu w Krakowie⁹³⁴.

⁹³³ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 1, Pismo „Borowego” do Powiatowego Delegata Rządu w Nowym Targu z 21 X 1944 r., k. 156.

⁹³⁴ *Ibidem*, t. 2, Pismo 1/VII do 1/I z 18 XI 1944 r., k. 12.

Zdarzały się także konflikty. Kpt. Zapała raportował swoim zwierzchnikom w negatywnym tonie na temat działalności „Ognia”: *Dnia 11.11.44 wracał z urlopu żołnierz z mego oddziału strzelec [Jan Lupa] Wróbel, i na Koninie został napadnięty przez 4-ch ludzi z oddziału Ognia i w ordynarny sposób przemocą rozbili mu odbierając mu pistolet rosyjski TT. Dowódcą tej bandy był [Jan Sra] Począsek [właśc. „Potrzask”], który wracał z obozu rosyjskiego ze święta komunistycznego*⁹³⁵. Dodawał także, że ludzie „Ognia”, w tym ponownie „Potrzask”, brali udział w – jak się wyraził – rabunku gminy w Niedźwiedziu w ostatnich dniach listopada 1944 r., rozgłaszając przy tym, że są z „grupy «Lamparta»”. Prosił też „Borowego” o wyciągnięcie z tego odpowiednich konsekwencji.

Jak już wcześniej było wspomniane, niecodzienne spotkanie z ogniowcami miał także 1 stycznia 1945 r. por. „Las”. Pisał on w raporcie: *W Ostrowsku na odpoczynku zostaliśmy ostrzelani przez 2ch ludzi z grupy Ognia. Wobec tego, że jeden z nich był w cywilu i był głównym sprawcą zajścia zabrałem go z sobą na wierzch i wymierzyłem na przestrogę 25 pktów*⁹³⁶. Ostrzał ten był jednak przypadkowy i nie był na pewno zamachem na życie akowców – świadczy o tym sposób ukarania sprawców, który miał im wyperswadować lekkomyślne zachowanie w przyszłości.

Jak się wydaje, brak współdziałania oddziału „Lamparta” i grupy LSB „Ognia” nie wynikał jedynie z braku zaufania między obydwoma dowódcami. Grupa Kurasia postrzegana była przez dowództwo AK w negatywnym świetle także z uwagi na podjęcie współpracy z oddziałami sowieckimi, a następnie z grupami AL. Już w październiku 1944 r. „Borowy” meldował do Krakowa, że zarówno Powiatowy Delegat Rządu w Nowym Targu, jak i oddział „Ognia” *często kontaktują się z oddziałami bolszewickimi*⁹³⁷. Akowcy, nie znając prawdziwych celów politycznych „ogniowców” (zblizając się do oddziałów AL, realizowali oni wytyczne podziemnego Stronnictwa Ludowego), na wszelki wypadek ograniczali kontakty z nimi do niezbędnego minimum. Nie można oczywiście mówić o jakiegokolwiek wrogości między tymi grupami, jednakże do współpracy na linii IV batalion 1. psp AK – oddział LSB „Ognia” nigdy nie doszło⁹³⁸. O specyficznych relacjach między zwykłymi żołnierzami obydwu formacji świadczą wspomnienia Józefa Nyki „Szpisa”: *30 lipca [1944 r.] dożywiamy się borówkami na Kiczorze, z lasu podchodzi nieznan nam Kuraś „Ogień” z tetetką za pasem, w białej koszuli, wojskowe spodnie. Z nim starszy i niższy facelik, też z pistoletem za pasem. „Ogień” rozpytuje nas skąd, dokąd i oferuje kontakt z Rosjanami, których tu jest – jak mówi – 45. Na jego sygnał podchodzi do nas 2 lub 3 Rosjan z pepesami w dwu modelach (dysk i magazynek płaski), agituja nas, żeby przystać do nich, będzie broń, żywność i wszystko inne. W szafasie jeden pakuje pokazową serię w deski szczytu. Nie skorzystaliśmy z oferty*⁹³⁹. W innej relacji dodawał: *Drugi raz też widzieliśmy się z grupą „Ognia” – jak gdzieś nad Nowym Targiem mijały się nasze oddziały. Nie było jakiejś serdeczności, ale też [nie było] wrogości między naszymi żołnierzami*⁹⁴⁰.

⁹³⁵ *Ibidem*, t. 5, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 2 XII 1944 r., k. 14.

⁹³⁶ *Ibidem*, t. 3, Meldunek sytuacyjny od dn. 25.XII.44 – 5.I.45, k. 79–80.

⁹³⁷ *Ibidem*, t. 5, Meldunek 1/VII do 1/I z 22 X 1944 4., k. 94.

⁹³⁸ Więcej na ten temat zob. M. Korkuć, *Józef Kuraś...*

⁹³⁹ Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”...*

⁹⁴⁰ Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 17 IX 2007 r. (w zbiorach autora).

4

Rozdział



**Oddział „Lamparta”
po wkroczeniu na Podhale
Armii Czerwonej**

Widok ze szczytu Gorca na polanę Gorc Kamienicki, okres przedwojenny.
Zbiory Andrzeja Twardzickiego

4.1. Rozformowanie 1. psp AK i demobilizacja oddziału „Lamparta”¹

12 stycznia 1945 r. 1. Front Ukraiński rozpoczął ofensywę Armii Czerwonej, szybko przełamując opór wojsk niemieckich w rejonie Sandomierza. Trzy dni później, 15 stycznia, do walki ruszył także 4. Front Ukraiński, którego oddziały nacierały z rejonu Beskidu Niskiego i Słowacji w kierunku Podhala i Orawy. 20 stycznia zajęty został Nowy Sącz, a 29 stycznia Armia Czerwona była już w Nowym Targu. Linia frontu przesunęła się na zachód, zatrzymując się jednak aż do kwietnia 1945 r. w okolicach Jabłonki, Lipnicy Wielkiej i Babiej Góry².

Nagłe uderzenie wojsk sowieckich było zaskoczeniem dla dowództwa Armii Krajowej. Także Okręg Krakowski AK, którego komendantem był w tym czasie płk cc Przemysław Nakoniecznikoff „Kruk 2”, nie był przygotowany na wejście na te tereny Armii Czerwonej. Rozpatrywano dwa warianty zachowania się w takiej sytuacji – przebijanie się zwartych oddziałów partyzanckich AK do Austrii lub też rozwiązanie oddziałów i przejście do ścisłej konspiracji. Przewidując jednak, że ofensywa nastąpi dopiero wiosną 1945 r., nie wydano w tej kwestii żadnych szczegółowych rozkazów³.

14 stycznia 1945 r. po rekonwalescencji wrócił w Gorce dowódca 1. psp AK mjr Adam Stabrawa „Borowy”, a dwa dni później, 16 stycznia 1945 r., ponownie objął dowództwo nad pułkiem. Od razu rozpoczął starania o uzyskanie odpowiednich wytycznych z Komendy Okręgu, a także od dowódcy Grupy Operacyjnej „Śląsk Cieszyński” gen. Bruno Olbrychta „Olzy”, któremu operacyjnie podlegał 1. psp AK. Nie otrzymawszy natychmiastowej odpowiedzi, zdecydował się 19 stycznia samodzielnie wydać rozkaz o rozwiązaniu podległych mu oddziałów zbrojnych. Wiązało się to z faktem, że partyzantom AK zagrażało bezpośrednie niebezpieczeństwo ze strony zgrupowania sowieckiego ppłk. Zołotara, który doskonale zdawał sobie sprawę z dyslokacji większości pododdziałów pułku. Spodziewano się, że w razie nieujawnienia się przed wkraczającymi oddziałami Armii Czerwonej, podejmie próbę

¹ Ten podrozdział pracy został w części oparty na fragmentach książki mojego autorstwa: D. Golik, *Obszar opanowany przez leśnych. Działania partyzanckie oraz represje aparatu bezpieczeństwa na terenie Ochotnicy w latach 1945–1956*, Kraków 2010.

² G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 321–326. Zob. J.M. Kacwin, *Wyzwolenie Krościenka n. Dunajcem...*

³ M. Korcuć, „Zostańcie wierni tylko Polsce...”. *Niepodległościowe oddziały...*, s. 101–109. Zob. G. Mazur, *Likwidacja i demobilizacja krakowskich struktur Armii Krajowej [w:] Kraków w czasie II wojny światowej. Materiały sesji naukowej z okazji Dni Krakowa w roku 1991*, red. J.M. Małecki, Kraków 1992.



Mjr Adam Stabrawa „Borowy” (na pierwszym planie, podpierający się laską) po powrocie z leczenia w styczniu 1945 r. Towarzyszy mu m.in. por. Jan Cieślak „Maciej”.

Zbiory Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

likwidacji 1. psp AK. Polakom sprzyjał jednak fakt, że tymczasowo zgrupowanie sowieckie przebywało po drugiej stronie Dunajca, odgródzone od nich wycofującymi się wzdłuż rzeki frontowymi oddziałami Wehrmachtu. W takiej sytuacji „Borowy” postanowił urlopować swoich żołnierzy, po uprzednim wypłaceniu im 20-dolarowych odpraw i „zaminowaniu” broni⁴. W tym samym czasie, również 19 stycznia 1945 r., rozkazem gen. bryg. cc Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” rozwiązana została Armia Krajowa. 20 stycznia zarządzone przez Komendę Główną rozwiązanie oddziałów partyzanckich AK potwierdził w swoim rozkazie dziennym, wysłanym również do „Borowego”, gen. „Olza”⁵.

Informacja o planowanej demobilizacji struktur AK dotarła do obozu IV batalionu kpt. Juliana Zapalę „Lamparta” najprawdopodobniej już 18 stycznia 1945 r. Przywieźli ją ze sobą adiutant batalionu por. Józef Przedzrymirski „Sokół” oraz pchor. Kazimierz Karge „Biały”, wysłani kilka dni wcześniej na kurs dowódców kompanii i plutonów do Szczawy. Kurs, z uwagi na „bitwę szczawską” oraz ofensywę sowiecką, został jednak odwołany, a mający w nim uczestniczyć żołnierze AK wracali do swoich macierzystych jednostek. Wraz z nimi do Ochotnicy Górnej przyjechał transport broni i amunicji zrzutowej, konwojowany przez drużynę pchor. Zbigniewa Olesia „Doga”. Materiał ten pochodził z ostatnich zrzutów, które po walkach w Szczawie należało z rozkazu Komendy Okręgu „przemelinować”. Nie wiadomo dokładnie, ile tego dnia przywieziono do obozu broni, ale – według relacji żołnierzy

⁴ M. Korkuć, „Zostańcie wierni tylko Polsce...”. *Niepodległościowe oddziały...*, s. 109–111.

⁵ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich...*, s. 86–87.



„Kurnytowa Koliba” w Forendówkach. Ostatni obóz IV batalionu 1. psp AK. Fot. Marek Kurzeja

AK – było jej dużo⁶. Po wysłuchaniu raportu „Sokoła” kpt. „Lampart” rozkazał urlopowanym na okres zimowy żołnierzom z terenu Ochotnicy stawić się w obozie batalionu – na Czepielowej Polanie w Ochotnicy Górnej. Jednocześnie do kwaterującego nad Obidową Oddziału Specjalnego por. Tadeusza Kosmowskiego „Łasa” oraz do znajdującej się w okolicach Łącka 11. kompanii ppor. Adama Winnickiego „Pazura” zostali wysłani łącznicy, celem poinformowania o zaistniałej sytuacji. Istotne było przekazane wszystkim dowódcom batalionów stwierdzenie mjr. „Borowego” o urlopowaniu, a nie zwolnieniu ze służby żołnierzy pułku. Formalnie stan ten potwierdzał rozkaz pożegnalny dowódcy 1. psp AK z 5 lutego 1945 r., w którym pisał on: *Dla celów ewidencyjnych stwierdzam, że Oddz[iał] Leśne 1 PSP zostały w dniach 20–23 I [19]45 urlopowane na czas uzależniony od warunków, jakie w tym momencie zaistniały*⁷. Oficjalnie IV batalion został rozwiązany 21 stycznia 1945 r. Pod tą datą „Lampart” zanotował: *Wobec nieotrzymania [pisemnego] rozkazu w sprawie demobilizacji, przeprowadziłem na własną rękę rozwiązanie obozu, odbierając broń maszynową, k[ara] b[iny], i amunicję. Umundurowanie i broń krótką żołnierze zabrali ze sobą. W godzinach popołudniowych nastąpiło wspólne pożegnanie i udzielenie ustnej instrukcji żołnierzom, w sprawie zachowania się żołnierzy na placówkach. Przy pożegnaniu, adiutant por. Sokół wręczył każdemu po 20 dol[arów]. Z otrzymanej późniejszej poczty od 33 [dowództwa pułku] dowiedzieliśmy się o awansach i odznaczeniach żołnierzy naszego oddziału [...]*⁸.

⁶ Idem, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*, s. 474; Z. Faix-Dąbrowski, *W szponach oprawców z nowotarskiego NKWD, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK”* 1992, nr 3, s. 24–25; Relacja Władysław Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

⁷ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 133–134.

⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, *Dziennik Wydarzeń* 10, 1 VII 1945 r., k. 140.

Według zestawienia liczbowego ze stycznia 1945 r., IV batalion w chwili demobilizacji liczył łącznie 82 żołnierzy (4 oficerów, 4 podchorążych, 7 podoficerów oraz 67 szeregowych). Z kolei odprawy dolarowe wypłacono w styczniu 1945 r. jedynie 80 partyzantom (65 z IV batalionu i 15 z OS „Łasa”)⁹. W myśl rozkazów gen. „Olzy” wszyscy oficerowie oddziałów leśnych odznaczeni zostali Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, zaś podoficerowie i szeregowi żołnierze otrzymali Brązowe Krzyże Zasługi z Mieczami¹⁰. Odznaczenia te otrzymali wszyscy żołnierze batalionu (również ci urlopowani oraz przeniesieni na placówki na przełomie października i listopada 1944 r.), w tym pośmiertnie: kpr. Władysław Pisarski „Piwonia”, strz. Aleksander Krzystyniak „Szarotka”, strz. Ignacy Gorczewski „Brzoza”, strz. Ludwik Warmuz „Ptaszek”, strz. Ludwik Chlipała „Orlik” oraz strz. Władysław Oczko „Władek”¹¹. W późniejszym czasie nadane zostały kolejne odznaczenia. Krzyże Walecznych za działalność partyzancką otrzymali: kpt. Julian Zapała „Lampart”, sierż. Jakub Drużbacki „Bohucz”, pchor. Zbigniew Oleś „Dog”, st. strz. Ryszard Karkosiński „Józik”, „Grom” i st. strz. Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”. Awansowani zostali: do stopnia majora – kpt. „Lampart”¹²; do stopnia porucznika – ppor. rez. Mieczysław Janik „Bela”, ppor. rez. Adam Czartoryski „Szpak”; do stopnia podporucznika rezerwy – pchor. Kazimierz Karge „Biały”, pchor. Mikołaj Nowicki „Rosomak”, pchor. Teodor Budzyński „Lotny” oraz pchor. Zbigniew Oleś „Dog”; do stopnia starszego sierżanta – sierż. Jakub Drużbacki „Bohucz”; do stopnia plutonowego – kpr. Stanisław Suliga „Sosna” oraz kpr. Lucjan Kowalski „Dziki”¹³.

Po przeprowadzeniu demobilizacji kpt. Zapała miał się zgłosić 23 stycznia 1945 r. na odprawę do dowódcy pułku na Bukówce w Szczawie¹⁴. Taki rozkaz został mu przekazany pisemnie za pośrednictwem Mieczysława Batkiewicza „Topoli”. Najprawdopodobniej na spotkaniu tym miała być omawiana kwestia dalszej działalności konspiracyjnej oraz miały zostać podane nowe skrzynki kontaktowe. Pomimo otrzymania rozkazu kpt. Zapała zdecydował się z uwagi na chorobę (anginę) pozostać w Ochotnicy i wysłać w zastępstwie do Szczawy pchor./ppor. Zbigniewa Olesia „Doga”. Miał on przy sobie paczkę meldunków z IV batalionu oraz z KO AK Nowy Targ, a jednocześnie upoważnie-

⁹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Listy płac dla żołnierzy IV batalionu 1. psp AK z 19 I 1945 r., k. 152-154; A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 140-141. Pozostali dwaj żołnierze mogli w tym czasie przebywać na urlopie lub też zostali przekazani na skrzynkę „Jasion” i w ramach tej struktury AK otrzymali swoje odprawy.

¹⁰ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 132-134.

¹¹ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 3, Wykaz odznaczonych Krzyżem Zasługi z Mieczami z 22 VII 1945 r., k. 81-82. W spisie tym nie ma odnanzonego pośmiertnie strz. „Orlika”, jednak uznać należy, że wynika to jedynie z przeoczenia osoby sporządzającej ten dokument.

¹² *Ibidem*, t. 2, Wniosek awansowy kpt. „Lamparta” do stopnia majora z 18 II 1945 r., k. 45. We wniosku tym „Borowy” napisał: *Jako dowód[ca wykazał duże walory organizacyjne. Doświadczony oficer. W akcji bojowej cechuje go odwaga i zdecydowanie.*

¹³ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 140; Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Rozkaz „Borowego” do „Lamparta” z 22 IV 1945 r.; Rozkaz „Borowego” do „Lamparta” z 22 V 1945 r.; W. Grabowski, *Awanse żołnierzy Okręgu Krakowskiego Armii Krajowej z 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej” 2007, nr 9, s. 94-97; G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *op. cit.*, s. 332. Co ciekawe, we wnioskach awansowych pominięty został ppor. Adam Winnicki „Pazur”, którego pseudonimu nie ma także przy sporządzonych w lipcu 1945 r. listach odznaczonych Krzyżami Zasługi z Mieczami. Mogło to się wiązać zarówno z niejasną przeszłością okupacyjną „Pazura”, jak i z faktem ujawnienia się w nowotarskim PUBP w lipcu 1945 r.

¹⁴ ANKr, 1319/O, Zespół 1. psp AK, t. 2, Rozkaz 313 do 515 ze stycznia 1945 r. [data dzienna urwana], k. 373.

nie do spotkania z mjr. „Borowym”. Jak wynika z późniejszej korespondencji, „Dog” do dowództwa pułku nie dotarł, a 23 stycznia 1945 r. po południu mjr Stabrawa wyjechał ze Szczawy do Krakowa¹⁵.

Zanim doszło do formalnego rozformowania oddziału, partyzanci z IV baonu stoczyli swoje ostatnie potyczki z wrogiem. Pierwsza akcja miała miejsce w Maniowach. Partyzancki patrol dowodzony przez pchor. „Dąbka” wyszedł 17 stycznia 1945 r. z obozu w Forendówkach i udał się do Maniów, gdzie zamierzano wykonać kilka tzw. robót porządkowych. Następnego dnia planowano przeprowadzić wypad na placówkę słowacką we Frydmanie, jednak akowcom nie udało się przejść częściowo tylko zamarzniętego w tym czasie Dunajca. Zdecydowano się wówczas na nieplanowaną wcześniej akcję rozbrojenia kwaterujących w Maniowach esesmanów. Wypad ten wspominał strz. Józef Nyka „Szpis”: *19 stycznia ok. 5 rano podeszliśmy pod wypatrzony dom, w którym spał z ordynansem szef kwaterującej we wsi kompanii SS. Do domu wskoczyli Sułtan, Dąbek i Pyrc. Z Panterą i Brzozą leżałem w progu stajni z MG. Były nerwowe chwile, kiedy nasi wciąż tkwili w domu, a ku nam zaczęły się zbliżać długie sygnały gwizdkiem. Ok. 20 m od nas pojawił się wartownik – może budzący żołnierzy. Zdobyć były kożuch, mundury, buty, dziesięciopistolet, karabin i rewolwer*¹⁶.

Kolejna akcja nastąpiła 20 stycznia 1945 r. nad osiedlem Ustrzyk w Ochotnicy Górnej. Warto i tym razem oddać głos jej uczestnikowi, st. strz. „Szpisowi”: *Po południu tego dnia Sokół poderwał nas na akcję pod Przełęcz Knurowską. [...] Wróbel był wtedy ze mną i z Asem jako tylne ubezpieczenie oddziału. Dog poprowadził oddział skrótem, Wróbel uparł się, by jako ubezpieczenie iść szosą. Usłyszeliśmy to jadące pod górę auto, uskoczyliśmy w bok i ja miałem je na muszce spandaua w odległości 10-15 m. Ale widząc duże znaki czerwonego krzyża przepuściliśmy je bez strzału. Dog wyżej nie miał skrupułów, tego lekarza rozebrali do naga i wrzucili do potoku, uczestniczył w tym mój brat. Potem Dog opowiadał, że zabili kilku Niemców, co było bzdurą. [...] Dog zrugał nas od najgorszych, szczególnie Władka [Chrobaka „Wróbla”], jako dowódcę straży tylnej. Jedno czego nie zrobiliśmy, to ostrzeżenie oddziału paroma wystrzałami*¹⁷. Nie udało się odnaleźć dokumentów niemieckich na temat tej potyczki oraz wysokości poniesionych w niej strat. Według źródeł akowskich, dwóch Niemców miało polec (w tym wspomniany lekarz), a dalszych siedmiu było rannych¹⁸. Kilka dni później w Tatrach (na drodze do

¹⁵ Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Pismo „Borowego” do „Lamparta” z 22 IV 1945 r.; A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*, s. 482.

¹⁶ Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”*... W wypadzie tym brali udział: pchor. Zdzisław Dudzik „Dąbek”, kpr. NN (Władysław?) „Sułtan”, st. strz. Józef Nyka „Szpis”, st. strz. Jan Plewa „Sokół”, strz. Tadeusz Skorupka „Pyrc”, strz. Jan Nyka „Pantera”, strz. Antoni Domagała „Brzoza”, strz. Franciszek Jarząbek „Słowik”, strz. (Karol?) Grabara „Karlik”, strz. Kazimierz Chelminiak „As” i strz. NN „Sojka”.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygły, Zespół IV batalionu 1 psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 140; AMNS, Zbiory Józefa Bienka, Arch. MNS 72305/54, Relacja Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego z udziału w ruchu oporu w czasie okupacji z 1972 r. Zupełnie inną relację na temat tej akcji przedstawił Z. Faix-Dąbrowski „Bohun”. Pisał on po latach, że jadący saniami 2-osobowy patrol partyzancki w składzie por. „Sokół” oraz st. strz. „Bohun” napotkał wycofującą się przez Ochotnicę kolumnę Niemców (2 samochody ciężarowe oraz motocykl). Wywiązała się nagła strzelanina, która tylko z uwagi na posiadaną przez partyzantów broń maszynową (Sten i pepesza) oraz granaty nie zakończyła się dla nich tragicznie. Według niego, obaj zdołali się bez strat wycofać, a Niemcy na skutek strzału z panzerfausta spalili w czasie walki góralską stodołę.



St. strz. Józef Nyka „Szpis” przed partyzancką kwaterą, zima 1944/1945. *Zbiory Józefa Nyki*

Morskiego Oka) zginęło dwóch partyzantów z 10. kompanii IV baonu 1. psp AK – kpr. NN (Władysław?) „Sultán” oraz strz. Stanisław Gawlak-Curuś „Cygan”, wysłani w ten rejon najprawdopodobniej przez kpt. „Lamparta” lub pchor. „Białego”¹⁹. Zostali oni zastrzeleni w niejasnych okolicznościach, w starciu z oddziałem niemieckim przy leśniczówce na Polanie Zazadniej. Pochowano ich na cmentarzu w Olczy. W strzelaninie brali także udział strz. Gerhard Schubert „Gerhard” oraz strz. Andrzej Gawlak-Curuś „Bandzior”, jednak udało im się uciec²⁰. Według relacji Józefa Uznańskiego „Jelenia III”, w potyczce tej ze strony niemieckiej brali udział „własowcy”, którzy dzięki nieustępliwej postawie zmusili pozostałych partyzantów do wycofania się na Murzasichle²¹.

Tak naprawdę rozformowywanie struktur całego 1. psp AK trwało jeszcze kilka tygodni i miało się ostatecznie zakończyć, w myśl rozkazu Komendanta Okręgu AK w Krakowie płk. „Kruka 2”, z dniem 31 marca 1945 r. W tym dniu miały zostać zamknięte wszystkie kwestie pieniężne i materiałowe, rozwiązane

miały zostać ostatnie komórki konspiracyjne, a całość broni miała być zakonserwowana i ukryta w bezpiecznych miejscach, tak żeby nie wpadła w ręce komunistycznej bezpieki czy NKWD²². Także w IV batalionie trwało rozpuszczanie liczącego ok. 30 osób sztabu oddziału, jednak ponieważ przez te tereny właśnie przetaczał się front, były z tym pewne trudności i w związku z tym jeszcze do połowy lutego na Czepielowej Polanie można było spotkać polskich partyzantów²³.

¹⁹ AMT, Zbiory Adama Palmricha, A. Palmrich, „Wykaz strat ZWZ/AK rejonu Zakopanego w czasie okupacji hitlerowskiej”, Zakopane, 29 XI 1994; List T. Wronowskiego do A. Palmricha z 17 X 1994 r. O „Cyganie” tak pisał Z. Dudzik: „Cygan” (miał wówczas chyba niewiele ponad 30 lat) był fenomenem pod wieloma względami. Przede wszystkim znał bez mała każdy fach, każde rzemiosło, dobry stolarz, niezgorszy ślusarz, świetny masarz (jego wyrobu kiełbasy jedliśmy coś dwukrotnie), znał się i na szewstwie, i na krawiectwie i na rymarstwie. Wspominał też o „Sultanie”: Również i drugi, równie niebanalnej biografii nie doczekał wolności: wielkie chłopisko, pseudonim „Sultán” – syn byłego oficera WP. Matka po śmierci ojca wyszła za mąż przed samą wojną w Łodzi za jednego z niemieckich przemysłowców. Syna wbrew jego oporom powołano do armii niemieckiej. Podczas pierwszej nadarzającej się okazji uciekł zabierając z sobą broń. Zob. Z. Dudzik, *op. cit.*

²⁰ *Ibidem*, List T. Wronowskiego do A. Palmricha z 16 XI 1994 r.; List Józefa Nyki do autora z 18 X 2012 r. (w zbiorach autora). Zob. IPN Kr 110/5017, Akta sprawy Andrzeja Gawlaka i Henryka Schwenka [dalej: IPN Kr 110/5017], Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Gawlaka z 16 IX 1952 r., k. 25–27.

²¹ AHM-1917, Relacja Józefa Uznańskiego z 1 IX 2010 r.

²² A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 139–140.

²³ Z. Faix-Dąbrowski, *W szponach oprawców z nowotarskiego NKWD...*, s. 24–33; A. Fitowa, *Inspektorat*

Wiedząc o tym, że oprócz żołnierzy AK Sowietci będą poszukiwać też ukrytego przez nich sprzętu, kpt. „Lampart” postanowił „zamelinować” zarówno broń, jak i wyposażenie żołnierskie oraz należącą do oddziału żywność w kilkunastu różnych miejscach. Sieć takich skrytek zorganizował dowódca patrolu gospodarczego IV batalionu st. strz. Marcin Wąchała „Ibis”. Ukrył on należącą do oddziału żywność u znanych mu mieszkańców Ochotnicy Dolnej (Piotra Barnasia, Zofii Jagiełło, Antoniego Chrobaka, Jana Palińskiego, Józefa Urbaniaka, Józefa Królczyka, Jana Krzyżski oraz Józefy Trzaski „Trias”, a także Kuśnierczaka, Chryczyka, Rzepki, Gronia, Urbaniaka i Syjuda) i Ochotnicy Górnej (Antoniego Chlipały oraz Mikołaja z Jaszczego). Łącznie było to 14 worków mąki żytniej, 30 worków jęczmienia, 25 worków owsa, 17 worków żyta, 200 kg ziemniaków, worek soli, 10 kg kawy oraz 100 bochenków chleba²⁴. Stopniowo jednak produkty te zaczynały „znikać” – przede wszystkim górale sami wykorzystywali do swoich potrzeb mogący zepsuć się chleb, ginęły też pojedyncze worki mąki oraz zboża²⁵.

Niezależną od „Ibisa” sieć „melin” zorganizowało także dowództwo batalionu. Znajdowały się w nich, oprócz żywności, także różnego rodzaju należące do batalionu przedmioty. Złożone one były w Ochotnicy Górnej (u Hanuli, Karola Trojaka, Józefa Sędzimira, Franciszka Szlagi „Mientki”, Franciszka Rungiera, Hryczyka, Faltyna, Jana Hubiaka, Antoniego Chlipały, Czepiela oraz Królczyka), Ochotnicy Dolnej (u „organisty”), a także na Hubie (u Jakuba Plewy) i w Porębie Wielkiej. W „melinach” tych znajdowało się początkowo: 450 kg mąki żytniej (oraz 3 worki mąki z innych zbóż), 60 kg kaszy (oraz dodatkowy worek), płatki owsiane, mąka ziemniaczana, 5 kg maku, 10 kg kawy (oraz dodatkowy worek), marmolada (więcej niż 3 puszki), jabłka, konserwy, 3 konie, 2 krowy, 2 świnie, 3 indyki, 13 owiec. Ponadto ukryto: naczynia kuchenne, wóz z żelaznymi okuciami, 2 pary nart (wraz z okuciami i smarami do nich), 70 l benzyny, 5 l denaturatu, 2 maszyny do szycia, łóżko sprężynowe z materacami, siodło, 2 plandeki, 2 kapelusze góralskie i dywaniki. Zachowane zostały także sprzęty i materiały związane z batalionowym zakładem szewskim i krawieckim: 5 skór świńskich, skóra barania, 3 obcęgi do blachy, 3 pilniki płaskie, 24 klucze do śrub, 2 obcęgi zwykłe, 35 piłek do żelaza, 24 pary podkówki do butów, wiązka blaszek do butów, 2 kłębki sznurka, 41 tuzinów guzików oraz 287 m różnego rodzaju materiału²⁶. W niedługim czasie połowa tych „melin” została zlikwidowana, a materiał zabrany przez górali lub sprzedany na rozkaz „Lamparta”.

O wiele istotniejsze były jednak składy z bronią i sprzętem wojskowym, które rozdzielono pomiędzy kilka głównych skrytek. Zachowały się spisy dla 3 z nich. Pierwsza, określana jako „Własna”, zawierała: działko przeciwpancerne (Solothurn), 2 erkaemy, 3 karabinki, 3 bańki oraz 2 bębny z amunicją, 2 uprząże, skrzynię z amunicją i przyborami, worek z apteczką²⁷, worek z amunicją do Stenów, teczkę skórzaną z bielizną osobistą

AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji..., s. 482–484.

²⁴ Zbiory Marka Zapłaty, Archiwum „Lamparta”, Wykaz melin „Ibis”.

²⁵ *Ibidem*, Wykaz melin „Ibis” z adnotacjami.

²⁶ *Ibidem*, Wykaz melin; Wykaz melin z adnotacjami; Wykaz melin z adnotacjami (wersja późniejsza).

²⁷ Możliwe, że do tego worka odnosi się spis lekarstw w torbie podoficera sanitarnego znajdujący się w archiwum „Lamparta” i zawierający: 7/ *Opatrunków osobistych*, 5/ *Paczek gazy sterylizowanej*, 1/ *Bandaż*, 1/ *Gumka do okładów*, 5/ *Hansaplastów*, 1/ *Tonerdin*, 1/ *Alacet*, 2/ *Tanalbin*, 1/ *Cardiasol*, 1/ *Prontosil*, 1/ *But. jodyny*, 1/ *Pudełko pigulek reformackich*, 1/ *Weramon*, 1/ *Alukol*, 1/ *Asmidar*, 1/ *Dermawit*, 1/ *Ultraseptyl*, 1/ *Ung. hydrargiri*, 1/ *Kosmoplast*, 1/ *Strzykawka 5 cm.*, 2/ *Pensety*,

i bęben z kancelarią. Druga melina („Za górą”) zawierała: 27 karabinów i karabinków, erkaem, amunicję, 5 worków z kocami, mundurami, bagnetami, maskami przeciwgazowymi oraz przyrządami szewskimi. Obie te skrytki ułożone były najprawdopodobniej w Forendówkach. Trzecia melina („Szłaga”) znajdowała się najprawdopodobniej w potoku Jaszce, a w jej skład wchodziły 32 karabiny austriackie oraz 16 karabinów i karabinków sowieckich, a także 1100 sztuk amunicji do tych karabinów²⁸. Stan tej meliny zmieniał się jednak, tak że kiedy została ona później odkryta przez podporządkowaną komunistom milicję, ilość zabranej z niej broni nie pokrywała się z wykazem sporządzonym przez „Lamparta”²⁹. W innych wymienionych w dokumentach miejscach schowane było 11 hełmów, 2 maski przeciwgazowe, torba oficerska, torba z lekarstwami³⁰, 7 okularów śniegowych i 4 pary „chodaków” po śniegu oraz 4 pięści pancerne (panzerfausty)³¹. Z całą pewnością jednak melin było więcej, gdyż w lipcu 1945 r. kpt. Zapała w jednym z meldunków, podając stan zamelinowanego uzbrojenia, wymienił dwukrotnie większą ilość broni, niż ta przytoczona wyżej. Możliwe, że w tych spisach nie uwzględniono broni zrzutowej przywiezionej do Ochotnicy w styczniu 1945 r. Tak akcję melinowania uzbrojenia wspominał Władysław Chrobak „Wróbel”: *Ja odwoził do meliny broń z Głbakiem. My dostali zrzuty, to dwie parokonne furmanki szły – pełniałskie wozy starej broni – a my nową ze zrzutów wszystko my dostali. [...] Steny, erkaemy niemieckie. [...] Wywoziliśmy do Franka Chrobaka, do „Królki”, w Forendówkach Za Borsuczynami*³².

Frontowe oddziały Armii Czerwonej opuściły Ochotnicę na przełomie stycznia i lutego 1945 r. Zaraz za nimi pojawiły się grupy NKWD, które poszukiwały ukrywających się na terenie Ochotnicy partyzantów AK. Sprawdziły się obawy wyrażane m.in. przez mjr. „Borowego”, że po przejściu frontu polskie podziemie będzie nękane przez Sowietów. W Gorce wróciło również z Beskidu Sądeckiego zgrupowanie partyzanckie ppłk. Zołotara, szukając polskich partyzantów w rejonie Lubomierza, Szczawy i Kamienicy. Kwatery 1. psp AK były jednak puste. Skłoniło to Zołotara do powrotu w rejon Nowego Sącza i rozformowania zgrupowania 1 lutego 1945 r.³³

2/ tyżki, 2/ Nożyce, 1/ Kalium hypermanganicum, 1/ Chusta, 1/ Furunkosan, 6/ Proszków na ból głowy, 1/ maść cynkowa. Zob. Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Spis lekarstw w torbie podof. sanitarnego.

²⁸ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Wykaz melin; Wykaz melin z adnotacjami; Wykaz melin z adnotacjami (wersja późniejsza).

²⁹ Ibidem, Melina Szłaga. W odręcznej, niedatowanej notatce „Lamparta” na temat tej meliny znajdują się poza liczbami „32” i „16”, odpowiadającymi pierwotnemu stanowi karabinów i karabinków zdeponowanych w tej melinie, także adnotacje o dodatkowym karabinie francuskim oraz 4 innych sztukach broni (kb i kbk).

³⁰ Ibidem; Spis lekarstw zamelinowanych. Według zachowanego spisu, ukrytych zostało: 1/ Ung. tranosa, 3/ Verbandgasse, krople do oczu, Odoform, Carbo medicinalis (proszek), 1/ Soda czyszczona (past. a 50 g.), 1/ Calium hypermanganikum, 2/ Surowica przeciwżółcowa, 1/ Surowica przeciwbłonicza, 1/ Carbosan, 1/ Przylepiec, 1/ Ung. Baszlicowa, 1/ Opatrunek oparzeniowy, 4/ Torebki talku, 1/ Słoik tamponów sterylizowanych, 1/ Ung. borici, 1/ Reum a l g., 5/ Opatrunków osobistych, 1/ Bandaż, 1/ Alugol, Kilka proszków w/g recepty, 2/ Butelki amoniaku, 2/ Surowice przeciw jadowi żmii, 1/ Pudło sody czyszczzonej, 2/ Nowatophan, 1/ Urotropin, 1/ Aulinogensalbe, 1/ Causyth, 1/ Torantil, 1/ Acidum borici, 1/ Leukoplast, 1/ Hexo, 3/ Ung. zinci, 2/ Paczki talku, Kilka paczek maści bez nazwy.

³¹ Ibidem, Wykaz melin.

³² Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

³³ M. Korkuć, „Zostańcie wierni tylko Polsce...”. Niepodległościowe oddziały..., s. 111; I. Zołotara, Przyjaźń wojenny..., s. 409-419.

Jednym z efektów pracy NKWD w Ochotnicy Górnej było pochwycenie 2 lutego 1945 r. st. strz. Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego „Bohuna”, który właśnie opuszczał obóz w Forendówkach. Został on doprowadzony do opuszczonej szkoły w centrum Ochotnicy Górnej, gdzie go dotkliwie pobito. *Poczułem silne ciosy kolbami – napisał po latach – odwróciłem się na plecy, krzycząc z całych sił w płucach „ratunku”, w tej chwili któryś z żołdaków zerwał mi gwałtownie szalik i wtłoczył go w moje, rozwarte krzykiem, usta. [...] [Sowieci] rozebrali mnie do naga, byłem przytomny, spod przymrużonych powiek widziałem jak każdą część mego ubrania szczegółowo przeglądali i obmacywali, znalazłszy pudełko papierosów „Egipskich”, które otrzymałem od „Lamparta”, obracali na wszystkie strony, zajrzeli nawet pod wyścielającą dno bibułkę³⁴. Ostatecznie „Bohuna” przetransportowano do Nowego Targu, gdzie przez miesiąc był przesłuchiwany. Zwolniono go dopiero 9 marca 1945 r. w Krakowie z zastrzeżeniem, że ma meldować o napotkanych oficerach AK, których znał z okresu okupacji niemieckiej. Nie podjął jednak współpracy i od razu zaczął się ukrywać.*

Po rozpuszczeniu IV batalionu kpt. „Lampart” przebywał jakiś czas na terenie Ochotnicy, skąd 12 lutego 1945 r. przeniósł się w rejon Poręby Wielkiej i na pewien okres utracił kontakt ze strukturami inspektoratu³⁵. Jego sytuacja przypominała trochę tę z lat 1942–1943, kiedy samotnie w górach ukrywał się przed Niemcami. Starał się nawiązać łączność z „Borowym” na terenie Szczawy oraz Szczawnicy, jednak nie był w stanie dotrzeć do kogoś, kto mógłby go z mjr. Stabrawą skontaktować. Na terenie Ochotnicy ukrywali się także inni żołnierze AK, m.in. ppor. Ludwik Schweiger „Siwy”, Mieczysław Batkiewicz „Topola” oraz pchor. Zdzisław Dudzik „Dąbek”. Jak wspominał strz. „Wróbel”: *W lutym 1945 r., po odprowadzeniu por. „Sokoła” do Koszyc, wróciłem do Ochotnicy, gdzie formowano właśnie milicję. Wtedy por. „Siwy” mi gada: „Idź do milicji, bo się nam przydasz”. Bo wtenczas ukrywał się on na Skalnym u Kuców razem z „Topolą” z Nowego Targu i „Dąbkiem” z Zakopanego³⁶. W ten sposób obok ukrywania się i kontynuowania walki zbrojnej realizowano drugą możliwą strategię działania – wstępowanie do tworzonych przez komunistów struktur. Rzeczywiście obecność Władysława Chrobaka w milicji okazała się przydatna, ponieważ kilka tygodni później zdołał on uprzedzić akowców o planowanej obławie na dom, w którym się ukrywali³⁷. Poza Chrobakiem na posterunku MO w Ochotnicy służyli jeszcze trzej akowcy – Józef Chodniczak „Tito”, Stanisław Ochotnicki „Słowik” oraz Władysław Benko „Orlicz” (wszyscy z I batalionu 1. psp AK). Każdy z nich w swoim podaniu milicyjnym na wszelki wypadek oświadczył, że w czasie wojny należał do Armii Ludowej. W MO znaleźli się na początku 1945 r. także inni żołnierze IV batalionu. Komendantem*

³⁴ Z. Faix-Dąbrowski, *W szponach oprawców z nowotarskiego NKWD...*, s. 26–27.

³⁵ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*, s. 482.

³⁶ Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 18 IX 2005 r., (w zbiorach autora).

³⁷ *Ibidem*. Chrobak twierdził, że jego przełożony – komendant posterunku MO w Ochotnicy plut. Michał Kokalik wysyłał Chrobaka na odprawy do Nowego Targu. Na jednym z takich spotkań Chrobak usłyszał rozmowę Władysława Głodasika, komendanta MO z Witowa, ze śledczym Janem Wójcikiem, w której ten pierwszy donosił o ukrywających się na terenie Ochotnicy żołnierzach AK (wymieniony został m.in. ppor. „Siwy”). Po powrocie do Ochotnicy Chrobak udał się do osiedla Kuce i ostrzegł gospodarza przed spodziewaną obławą. Należy zaznaczyć, że Głodasik załatwiał w ten sposób prywatne porachunki z żołnierzami AK z terenu Ochotnicy, a nie walczył z podziemiem niepodległościowym.



Stanisław Ochotnicki „Słowik” – żołnierz I batalionu 1. psp AK, a po wojnie milicjant w Ochotnicy. *Zbiory IPN*

posterunku MO w Cichem został plut. Stanisław Suliga „Sosna”, a wraz z nim służył strz. Adam Bielski „Giewont”³⁸. Z czasem przeniesiono ich na tymczasowy posterunek Straży Granicznej w Czarnym Dunajcu, gdzie pracowali już m.in. st. strz. Józef Kantor „Kant” oraz strz. Maciej Gąsior „Kos”³⁹. Bielski służył następnie również na posterunkach MO w Szaflarach i Czarnym Dunajcu. Z kolei Kantor pełnił służbę w Plutonie Operacyjnym PKMO w Nowym Targu, a od grudnia 1945 r. był p.o. Komentanta Posterunku MO w Łopusznej⁴⁰. Milicjantami na posterunku w Szczawnicy zostali strz. Michał Bańkosz „Cygan” (później przeniesiony do Leśnicy; wydany z MO w 1947 r.), plut. Józef Węglarz „Ryś” (następnie do 1946 r. w plutonie operacyjnym PKMO Limanowa) oraz kpr. Kazimierz Kowalski „Kmicic”⁴¹. W 1945 r. w milicji na terenie Podhala służyli również kpr. Stefan Niemiec „Zawzięty” (posterunek MO w Czarnym Dunajcu, a następnie posterunek w Odrowążu)⁴², strz. Józef Fryźlewicz „Góra” (w Powiatowej Komendzie MO w Nowym Targu do czerwca 1945 r.)⁴³ oraz bardzo krótko strz. Stanisław Burtan „Wiórko”⁴⁴. Od sierpnia 1945 r. do sierpnia 1946 r. milicjantem był też strz. Tadeusz Galica „Lawa”, służyący na posterunku MO w Poroninie⁴⁵.

Również partyzanci, którzy opuszczali pow. nowotarski, wstępowali do milicji. Antoni Wozignój „Felek” po krótkim pobycie w Poznaniu trafił w styczniu 1946 r. w szeregi Powia-

³⁸ IPN Kr 0125/207, Sprawy organizacyjne, wykazy pracowników, obsada personalna MO [dalej: IPN Kr 0125/207], t. 5, Imienny spis funkcjonariuszy posterunku gm. w Cichem z 5 V 1945 r., k. 15; IPN Kr 0159/151, Akta personalne funkcjonariusza MO Adama Bielskiego; IPN Kr 397/634, Akta personalne funkcjonariusza ORMO Adama Bielskiego.

³⁹ IPN Kr 0125/207, t. 5, Imienny spis funkcjonariuszy Straży Granicznej w Czarnym Dunajcu, k. 32; IPN Kr 0159/510, Akta personalne funkcjonariusza MO Macieja Gąsiora. Gąsior służył następnie przez jakiś czas w Powiatowej Komendzie MO w Nowym Targu.

⁴⁰ IPN Kr 0159/856, Akta personalne funkcjonariusza MO Józefa Kantora.

⁴¹ IPN Kr 0125/207, t. 5, Imienny spis funkcjonariuszy Posterunku MO Szczawnica, b.d., k. 29; Imienny spis funkcjonariuszy Posterunku Gminnego w Szczawnicy, k. 38. Zob. IPN Kr 0194/2262, Akta personalne funkcjonariusza MO Kazimierza Kowalskiego; IPN Kr 009/1492, Teczka personalna i teczka pracy tajnego współpracownika ps. „Kamień” (Józefa Węglarza), t. 1-2; IPN Kr 0159/2289, Akta personalne funkcjonariusza MO Józefa Węglarza; IPN Kr 0159/93, Akta personalne funkcjonariusza MO Michała Bańkosza.

⁴² *Ibidem*, Wykaz imienny funkcjonariuszy Powiatowej Komendy MO w Nowym Targu z 4 VIII 1945 r., k. 63. Stefan Niemiec zdezerterował z tego posterunku w 1946 r. i przedostał się przez „zieloną granicę” do Niemiec. Powrócił do Polski w 1947 r. Zob. IPN Kr 0159/1510, Akta personalne funkcjonariusza MO Stefana Niemca; IPN Kr 010/4118, Akta operacyjne w sprawie Stefana Niemca.

⁴³ IPN Kr 0159/477, Akta personalne funkcjonariusza MO Józefa Fryźlewicza.

⁴⁴ IPN Kr 0159/251, Akta personalne funkcjonariusza MO Stanisława Burtana.

⁴⁵ IPN Kr 0151/433, Akta personalne funkcjonariusza MO Tadeusza Galicy.

towej Komendy MO w Szczecinku na Pomorzu. Służył jednak w tej formacji bardzo krótko – usunięto go z szeregów podczas pierwszej weryfikacji kadr w listopadzie 1946 r.⁴⁶ Od 1947 r., po wcześniejszej dwuletniej służbie w Wojsku Polskim, w MO znalazł się również Ryszard Medes „Rysiek”, pełniąc obowiązki milicjanta w Zabrze. Także i jego zwolniono (ale dopiero w 1949 r.), zarzucając mu zatajenie swojej działalności w szeregach AK⁴⁷.

Co ciekawe, podwładni „Lamparta” trafiali też do UB – jedni podejmując szczerze współpracę z nową władzą, jak Jan Borowicz „Pocisk”, o którym jeszcze będzie mowa, inni szukając w ten sposób okazji do uniknięcia represji ze strony komunistów. W ten sposób w UB znalazł się Stanisław Wojdyła „Szum”, który po krótkiej służbie w szeregach milicji (był komendantem Komisariatu MO w Jabłonce) został funkcjonariuszem PUBP w Opolu⁴⁸.

Pomimo współpracy z ukrywającymi się żołnierzami AK, milicjanci wywodzący się z tej formacji byli niejednokrotnie zmuszani do wzięcia udziału w akcjach, które były też wymierzone w dawnych współpracowników podziemia. Między innymi 25 lutego 1945 r. funkcjonariusze MO z Ochotnicy Dolnej brali udział w działaniach, które podjęta z własnej inicjatywy rodzina Głodasików z Gronkowa. Chodziło o porachunki osobiste: odnalezienie grobu zastrzelonego z polecenia „Lamparta” Feliksa Głodasika i zemstę na współpracownikach AK, którzy brali udział w jego likwidacji. W tym celu do Ochotnicy przybyła kiluosobowa grupa milicjantów z posterunku w Witowie, na której czele stał ich komendant ppor. Władysław Głodasik, brat zlikwidowanych z rozkazu kpt. Zapały – Leopolda i Feliksa Głodasików⁴⁹. Na polecenie Władysława Głodasika pobito dotkliwie łącznika „Lamparta” i szefa jego skrzynki kontaktowej Antoniego Chlipałę z Ochotnicy Górnej (który w listopadzie 1944 r. doprowadził Feliksa Głodasika do „Lamparta”), znaleziono też jedną z melin broni po IV batalionie, w której zachowane były: 33 karabiny, ok. 40 kg amunicji, 20 hełmów oraz granat przeciwpancerny. Zabrzanych miało być również 6 pistoletów maszynowych (2 niemieckie „empi”, 2 Steny i 2 pepesze) oraz kompas⁵⁰. Po tym zdarzeniu wypuszczony z aresztu Chlipała zaczął się ukrywać, a jednocześnie poinformował o wszystkim „Lamparta”. Pisał m.in.: *Wymienionych milicjantów prowadził [by im mnie] wskazać Stanisław Nogawka z Ochotnicy Górnej i przy spotkaniu mnie na drodze wskazał ręką. [...] Przy przesłuchaniu Zapotocznego Jana dowiedzieli się o przechowanej broni, którą zabrano [...]. Kazano mi grób odkopywać, a gdy wtem miejscu nie było żadnych śladów, krępac [kilof] i łopatę dano chłopom i kazano im szukać po lesie, a mnie kazano gołymi rękoma szukać i odgrzebywać w zamarzłej ziemi. [...] Wypytywano się mnie, jak się nazywa kpt. Lampart, Dog, Zając i Sokół I i gdzie przebywają, a gdy odpowiedziałem: nie wiem, bito mnie za to. [...] Kazano chłopom do kilku dni odszukać trupa [Feliksa Głodasika], bo gdy nie będzie odnaleziony, będzie Ochotnica dziesiątkowana. Ojciec Głodasika zapytywał się Nogawki, dlaczego nie powiedział mu wcześniej o tym, co się stało z synem, że byłby całą Ochotnicę spalił. (Mając na myśli naskąd Niemców, którzy u niego mieszkali, podobno gestapo)*⁵¹. Milicjantom z Witowa towarzyszyli komendant posterunku MO w Ochotnicy plut. Michał Kokalik oraz wspomniany Władysław

⁴⁶ IPN Sz 0118/3357, Akta personalne funkcjonariusza MO Antoniego Wozignoja.

⁴⁷ IPN Ka 0159/459, Akta personalne funkcjonariusza MO Ryszarda Medesa.

⁴⁸ IPN Ka 0213/50, Akta personalne funkcjonariusza UB Stanisława Wojdyły.

⁴⁹ Zob. s. 391 podrzdział 3.4.4.

⁵⁰ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*, s. 478.

⁵¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Protokół z 9 VI 1945 r., k. 408–412.

Chrobak, który – jak sam po latach opowiadał – po prostu bał się jako dawny żołnierz AK przeciwstawić zdeterminowanym mieszkańcom Gronkowa.

„Lampart” otrzymywał również inne informacje o negatywnym, z jego punktu widzenia, zachowaniu milicjantów z posterunku w Ochotnicy. Warto przytoczyć fakt rewizji w domu Stanisława Konopki 23 marca 1945 r., której dokonali trzej milicjanci z Ochotnicy wraz z komendantem Kokalikiem. Stanisław Konopka napisał w liście do „Lamparta”: [...] *przybyło trzech milicjantów z Ochotnicy Dolnej do mojego mieszkania, żądając wydania skór, broni, ubrań, płaszczy zrzurowych i kocy, które miały być zamelinowane przez polskich partyzantów AK p. kpt. Lamparta. [...] W czasie rewizji znaleziono skóry świeżo wyjęte z garbowania, na polecenie Sokoła I, które zostały przez milicjantów zabrane, 3 skóry wołowe wygarbowane*⁵². Zarówno Michał Kokalik, jak i Władysław Głodasik byli w czasie wojny żołnierzami oddziału LSB por. Józefa Kurasia „Ognia” i na jego rozkaz wstąpili w 1945 r. do MO. Ich działalność wymierzona w niektórych współpracowników AK na terenie Ochotnicy nie była jednak wynikiem rozkazów Kurasia, a prywatną inicjatywą związaną z okupacyjnymi porachunkami rodziny Głodasików z kpt. „Lampartem”. I tylko w takich kategoriach (a nie represji politycznych) należy te wydarzenia rozpatrywać.

4.2. Oddział „Lamparta” w okresie powtórnej konspiracji (kwiecień – sierpień 1945 r.)

Już w rozkazie pożegnalnym z 5 lutego 1945 r. mjr Stabrawa jasno pisał, że formalne rozwiązanie AK i demobilizacja pułku nie kończą walki o niepodległość. Stwierdzał: *Sytuacja ogólna zmienia warunki dalszej walki. Wierzę, że postawa nasza jako Polaków i żołnierzy będzie zawsze jednakowa i gdy przyjdzie czas, staniecie wszyscy do ostatecznej rozgrywki*⁵³. Stąd też po zakończeniu pierwszego etapu prac nad likwidacją inspektoratu rozpoczął w kwietniu 1945 r. starania o stworzenie na jego bazie szkieletu organizacji konspiracyjnej wymierzonej tym razem w okupanta sowieckiego oraz struktury władzy komunistów. Miało to zapewne związek z wrażeniem, jakie w całym kraju zrobiło aresztowanie 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, oraz kolejnymi represjami wobec żołnierzy Okręgu Krakowskiego AK. Ich zwieńczeniem było zatrzymanie Komendanta Okręgu AK w Krakowie płk. cc Przemysława Nakoniecznikoffa „Kruka 2” 20 kwietnia 1945 r. Także sytuacja na samym Podhalu i Sądecczyźnie, gdzie ożywioną działalność prowadziły NKWD i bezpieka, skłaniała wielu dawnych żołnierzy AK do powrotu do lasu. Ażeby ograniczyć do minimum powstawanie „dzikiego wojska”, „Borowy” postanowił ponownie stanąć na czele podhalańskiej konspiracji⁵⁴.

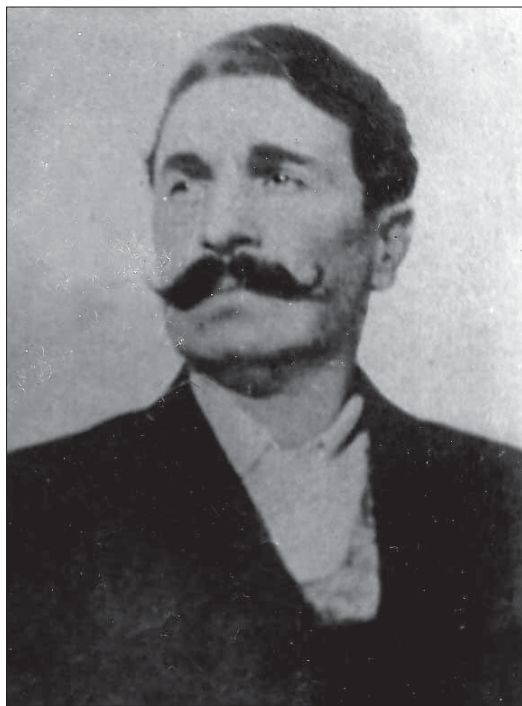
Pierwsze przymiarki do kontynuowania działalności podziemnej miały miejsce już wcześniej, kiedy na rozkaz Komendy Okręgu AK Kraków z 1 marca 1945 r. mjr „Borowy” sporządził wykaz oficerów 1. psp AK przydatnych do dalszej pracy konspiracyjnej. Wśród dziewięciu pseudonimów znalazł się również pseudonim kpt. Juliana Zapały „Lamparta”

⁵² *Ibidem*, Protokół z 7 VI 1945 r., k. 413–414. Kokalikowi towarzyszyli najprawdopodobniej milicjanci Stanisław Ochotnicki z Ochotnicy Dolnej oraz Stanisław Kuśnierczak z Tylmanowej.

⁵³ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 134.

⁵⁴ Zob. *idem*, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*

z adnotacją: *Przydatność bojowa i konsp[iracyjna] b[ardzo] duża. B[ardzo] d[obry] oficer*⁵⁵. Dopiero jednak na początku kwietnia 1945 r. „Borowy” zdołał poprzez skrzynki kontaktowe w Ochotnicy wysłać do kpt. Zapalę łącznika – ks. Józefa Kochana „Krzysztofa”. Spotkał się on z „Lampartem” 19 kwietnia 1945 r. i wówczas kpt. Zapala przekazał pierwszy od stycznia 1945 r. meldunek do dowódcy 1. psp AK o sytuacji w pow. nowotarskim. Pisał w nim przede wszystkim o represjach ze strony NKWD oraz milicji, z powodu których zamierzał wyjechać z Podhala na teren Pomorza oraz o utrzymywanych wciąż kontaktach z podległymi mu żołnierzami AK. Wspominał o „wpadce” skrytki broni u Antoniego Chlipały oraz o dotkliwym pobiciu „Antka” przez milicjantów. Sugerował także, że zdrady meliny mógł się dopuścić jeden z jego ludzi, który był w ochronie sztabu batalionu, a następnie wstąpił do MO. Przypuszczalnie, nie znając dokładnych okoliczności zdarzenia, miał on na myśli Władysława Chrobaka „Wróbla”, który, tak jak inni milicjanci, był wraz z Głodasikami obecny podczas rewizji w zabudowaniach Chlipały⁵⁶. „Lampart” wspominał także o tym, że z innych skrytek zginęła część sprzętu, który albo zabrała milicja, albo rozkradli sami chłopci. Pisał również, że bardzo wiele zła w stosunku do AK wyrządza dawny żołnierz IV batalionu, wspominany już na kartach tej pracy strz. Karol Chlipała „Lina”. *O wszystkim informuje NKWD „Lina”, ten medyk, sukinsyn jest obecnie starostą w N[owym] T[argu] – widzi Pan, jak mówiłem, że to jest komunista, to nie chciał Pan wierzyć*⁵⁷ – stwierdzał Zapala.



Kpt. Julian Zapala „Lampart”,
lata okupacji niemieckiej.
Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

Warto tej postaci poświęcić nieco więcej uwagi. Na przełomie 1943 i 1944 r. Chlipała wstąpił wraz z Giełdczyńskimi do formowanego wówczas oddziału partyzanckiego AK kpt. „Lamparta”. Otrzymał tam pseudonim „Lina”. Z uwagi na to, że przed wojną był studentem drugiego roku medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego, pełnił w AK funkcję oddziałowego felczera. Do 20 października 1944 r. prowadził wraz z sanitariuszką Aleksandrą Mirecką „Jedynaczką” batalionową izbę chorych w osiedlu Jamne w Ochotnicy Górnej, którą musiał opuścić

⁵⁵ *Idem, Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 141-142. Poza kpt. „Lampartem” na liście tej znaleźli się również: mjr Adam Stabrawa „Borowy”, rtm. Michał Wojciechowski „Profesor”, rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”, kpt. Julian Krzewicki „Filip”, kpt. Michał Baran „Jasny”, kpt. NN „Wir”, kpt. Walerian Sendor „Jawor” oraz kpt. Władysław Oleksy „Kuba”.

⁵⁶ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*, s. 478. W odpowiedzi na pismo „Lamparta” mjr „Borowy” sugerował sporządzenie doniesienia do WSS na żołnierza AK, który zdradził melinę z bronią. Zob. Zbiory Marka Zapalę, Archiwum „Lamparta”, Rozkaz „Borowego” do „Lamparta” z 22 IV 1945 r.

⁵⁷ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*, s. 478.



Karol Chlipała „Lina”. Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

po „bitwie ochotnickiej”. Na początku listopada 1944 r., w związku z pogorszeniem się jego stanu zdrowia, został wysłany do Szczawnicy, gdzie mieszkał dr Artur Werner „Strzelba”, dochodzący lekarz IV batalionu. U Chlipały zdiagnozowano gruźlicę⁵⁸, dlatego po powrocie do Ochotnicy został urlopowany. W tym czasie, m.in. przez Katarzynę Chlipałą (wdowę po kpt. „Lubańskim”), nawiązał bliższe kontakty z partyzantami sowieckimi, a szczególnie z Aleksandrem Bocianem „Aloszą”. Przypuszczalnie Sowietom udało się skłonić młodego studenta oraz podejrzewaną o wysługiwanie się Niemcom restauratorkę do współpracy. Tej właśnie sprawie oraz sposobom działania partyzantów sowieckich na terenie Ochotnicy poświęcił spory akapit kpt. „Lampart” w sporządzonym niedługo po wojnie sprawozdaniu z prac propagandowych IV batalionu: *Jedyną ciepłą ostoją dla NKWDystów było mieszkanie narzeczonej niestety naszego sanitariusza, Limy [właśc. „Liny”], urlopowanego na czas nie ogran[iczony]*⁵⁹.

Zaraz po przejściu frontu Karol Chlipała wraz z Katarzyną Chlipałą udali się do Nowego Targu, gdzie Chlipała wstąpił do PPR. Dzięki protekcji Bociana, czasowo rezydującego w mieście z ramienia NKWD, oraz za zgodą nowo przybyłego I sekretarza KP PPR w Nowym Targu Władysława Machejka, został mianowany w marcu 1945 r. starostą nowotarskim. W jego sprawie prowadzona była dość ożywiona korespondencja między „Lampartem” a „Borowym”. 22 kwietnia „Borowy” napisał: *Nie przypominam sobie, bym nie wierzył, że Lina jest komunistą. Uważałem go za takiego, ale nie radykała. Mam informacje o nim obecnie, nie jest [tekst nieczytelny – agresywny?] w stos[unku] do AK. Jeśli chodzi o Pana, to sądzę, że odgrywać tu mogą [tekst nieczytelny] jedynie jakieś chyba tylko animozje osobiste*⁶⁰. Z tonu wypowiedzi byłego dowódcy 1. psp AK wynika, że nie był on do końca pewien, z jakich pobudek Chlipała został starostą. „Borowy” mógł przypuszczać, że uda się go w jakiś sposób wykorzystać dla ochrony żołnierzy AK. Dwa tygodnie później już nie miał złudzeń, a jego słowa brzmiały bardziej kategorycznie: *Na Linę zbierać dowody pisemne podpisywane przez świadków i zrobić formalne doniesienie do WSS. Podobnie postępować ze wszystkimi innymi kanałami. Innych kroków nie wolno na razie wszczynać. Szczególnie postarać się o dane odnośnie Chlipałowej Katarzy-*

⁵⁸ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz 505 Nr 23/44 z 21 XI 1944 r., k. 120; List strz. „Liny” do kpt. „Lamparta” z listopada 1944 r., k. 263–264. W rozkazie batalionowym z 21 XI 1944 r. czytamy: *Rozkazem 303 Nr 7/44 zostali przeniesieni z 505: [...] 3) Strzelca Linę przenosząc czasowo na placówkę Szpaka do dyspozycji Dr. Strzelby jako sanitariusza.*

⁵⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 131.

⁶⁰ *Ibidem*, List „Borowego” do „Lamparta” z 22 IV 1945 r., k. 416.

ny (Suskiej)⁶¹. W odpowiedzi na to powstał obszerny opis tego, czym aktualnie zajmowali się Chlipałowie. W cytowanym już liście „Lamparta” do „Borowego” z 1 lipca 1945 r. można przeczytać: *Alosza ze swoim oddziałem kwateruje w Nowym Targu [...] po większej części przesiaduje u „p. Starosty” Liny, który mieszka u Państwa Suskich. Z wiarygodnych ust dowiedziałem się, że Lina z Aloszą są największymi przyjaciółmi. [...] Niedługo po wejściu wojsk rosyjskich do Nowego Targu p. Suska miała wyjechać do Lublina i tam awansowała na kapitana [...]. Jej przyjaciel Śliwa dostał awans na pułkownika SB [tak w oryginale; było to błędne skojarzenie nazwisk dwóch osób – w tym wypadku „Lampart” się pomylił, łącząc nazwisko funkcjonariusza Kripo z Nowego Targu z Władysławem Śliwą (właśc. Stanisławem Imiołkiem) od 13 stycznia 1945 r. p.o. kierownika WUBP w Krakowie] i często do niej zagląda. [...] Ta cała rodzinka jak przedtem, tak i teraz szaleje*⁶². Jednocześnie „Borowy” zlecił przeprowadzenie wywiadu na temat Chlipałowej (Suskiej) i Chlipały Oddziałowi Samoobrony „Szerszeń”, dowodzonemu przez cichociemnego ppor. Feliksa Perkładowskiego „Przyjaciela”. W razie jakichkolwiek wykroczeń w stosunku do Państwa i Narodu Polskiego miały być na nich sporządzone doniesienia karne⁶³. Opinia „Przyjaciela” na temat starosty nowotarskiego była jednak zgoła inna niż „Lamparta”. W meldunku z czerwca 1945 r. pisał on: *Starosta Chlipała jest dalej porządnym [człowiekiem], ostatnio organizuje akcje przesiedleńcze na Zachód – przy akcji tej umożliwia wyjazd wszystkim spalonym byłym naszym ludziom*⁶⁴. Trudno obecnie wyrokować, który z tych opisów jest bliższy prawdzie. Karol Chlipała był starostą do 10 września 1945 r., kiedy został odwołany ze swojego stanowiska przez nowego ministra administracji publicznej z ramienia PSL Władysława Kiernika. Na jego miejsce starostą mianowano Władysława Skibińskiego – wówczas działacza PSL, a w czasie wojny kierownika SL „Roch” na terenie Nowotarszczyzny i zastępcę Powiatowego Delegata Rządu na Kraj. Zakończyło to partyjną „karierę” Chlipały, który w następnych latach wrócił do przerwanych przez wojnę studiów medycznych i od 1949 r. pracował jako chirurg w Szpitalu Miejskim w Bielsku, a później w Sanatorium Przeciwgruźliczym w Bystrej. Zmienił też swoje nazwisko na Gronowski i w latach 60. wyemigrował na stałe do Stanów Zjednoczonych⁶⁵.

Już 22 kwietnia 1945 r. kpt. Zapala otrzymał od „Borowego” odpowiedź na swój pierwszy meldunek i wraz z tą chwilą powrócił do zorganizowanej pracy konspiracyjnej. Na swoją działalność dostał 1000 zł. Podobną kwotę „Borowy” przeznaczył dla poszukiwanej przez UB Józefy Trzaski „Trias”. Na „Lamparta” czekała też od stycznia 1945 r. jednorazowa odprawa w kwocie 50 dolarów, która z uwagi na utracenie z nim kontaktu nie została mu przekazana⁶⁶. Odnośnie do perspektyw dalszej działalności konspiracyjnej mjr Stabrawa pisał: *a) AK formalnie nie istnieje b) nie wolno prowadzić*

⁶¹ *Ibidem*, List „Borowego” do „Lamparta” z 10 V 1945 r., k. 420.

⁶² *Ibidem*, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 1 VII 1945 r., k. 428.

⁶³ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie schyłku...*, s. 181–182.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 197.

⁶⁵ B. Dereń, *Józef Kuraś „Ogień” partyzant Podhala...*, s. 68–69; *idem*, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskim 1945–1947*, Warszawa 1998, s. 70. Pozytywną opinię o Karolu Chlipale wyrażał również W. Chrobak. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora); IPN Ka 04/2841, Akta w sprawie Karola Gronowskiego.

⁶⁶ Zbiory Marka Zapala, Archiwum „Lamparta”, Rozkaz „Borowego” do „Lamparta” z 22 IV 1945 r. Kpt. Zapala miał w tym czasie, jak sam pisał, 12 000 zł okupacyjnych (tzw. młynarek), których nie zdążył po wojnie wymienić.

*żadnej akcji czynnej ani tworzyć oddz[iałów] „leśnych” c) Należy trzymać z ludźmi luźny kontakt d) konserwować i strzec posiadaną broń e) należy liczyć się z odtworzeniem 505 [IV batalionu], ale tylko w wypadku zmiany sytuacji*⁶⁷. Informacje te były ważne dla kpt. Zapały, bo dotychczas poza dbaniem o meliny z bronią oraz nasłuchem radiowym i utrzymywaniem kontaktu z szóstką ukrywających się podobnie jak on dawnych partyzantów, nie prowadził żadnej konkretnej działalności podziemnej. Nie wiedział też, jak funkcjonują dawne struktury AK.

Po otrzymaniu informacji o sytuacji oraz wytycznych od „Borowego” kpt. „Lampart” rozpoczął organizowanie zaplecza do swojej dalszej działalności. Nawiązał w tym celu kontakt z kpt. NN „Tisem” z Warszawy, który jako wysiedleniec mieszkał na terenie Czarnego Dunajca. Poleciał mu przy pomocy pięciu dawnych żołnierzy IV batalionu (w tym st. sierż. Jakuba Drużbackiego „Bohucza”) zbierać znajdującą się na tym terenie broń⁶⁸. W raporcie z 9 maja 1945 r. kpt. „Tis” informował: *1) Broń częściowo zabrała milicja ob[ywatelska], a częściowo NSZ, pozostałą resztę chłopci dobrze poukrywali i bez zastosowania represji trudno ją będzie odebrać, ale w każdym razie jest jej jeszcze dużo po wsiach 2) Założono 5 placówek po: 1 d[owód]ca i 10 ludzi częściowo uzbrojonych, reszta uzbroi się w broń odebraną chłopom [...]*⁶⁹. Kpt. „Tis” informował również o pojawieniu się w okolicy grupy NSZ, która werbuje ludzi do swojej organizacji i zbiera broń od chłopów⁷⁰. Donosił także o nieznanym bliżej NN „Erosie” pracującym w służbie ochrony kolei, który miał być dawnym partyzantem i chciał nawiązać kontakt z AK. Meldunek ten świadczy o tym, że kpt. „Lampart” rozpoczął odbudowywanie organizacji konspiracyjnej na dużą skalę – na wzór tej działającej w okresie okupacji. Klóciło się to wyraźnie z wytycznymi „Borowego”, który miał na myśli strukturę kadrową, a nie odtwarzanie stanów AK z 1944 r. Potwierdził to w rozkazie do kpt. Zapały z 10 maja 1945 r.: *Odnosić nowych i bliżej nie znanych ludzi należy zachować najdalej idącą ostrożność. Jeśli chodzi o tego kapitana AK z Warszawy [„Tisa”], to w każdym razie nie może on za dużo wiedzieć. [...] AK formalnie jest rozwiązana, wszelkie wystąpienia czynne są zakazane (zwłaszcza obecnie, kiedy aresztowano przywódców Ruchu Podziemnego). Jedynie zbierać dowody na różnych zdrajców Polski i tym podobne kanalie*⁷¹. W tym samym rozkazie zarządził jednak także przygotowanie projektu odtworzenia IV baonu i podania jego obsady oficerskiej. 28 kwietnia 1945 r. „Borowy” dokonał też zmiany kryptonimów w pułku. IV batalion występował odtąd jako „10” (wcześniej „505”), a jego dowódca jako „110” (wcześniej „515”)⁷².

Następny, najobszerniejszy meldunek dotyczący sytuacji w pow. nowotarskim kpt. Julian Zapała wysłał mjr. Stabrawie 15 maja 1945 r. Przede wszystkim podawał w nim pseudonimy oficerów, którzy w razie odtwarzania batalionu mogliby zasilić jego szeregi. Jako pierwszego wymienił wspomnianego już kpt. NN „Tisa” z Czarnego Dunajca, a oprócz niego także kpt. NN „Sowę” z Nowego Targu, który w tym czasie powrócił

⁶⁷ *Ibidem*, Rozkaz „Borowego” do „Lamparta” z 22 IV 1945 r.

⁶⁸ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*, s. 484.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 490.

⁷⁰ Chodziło o grupę specjalną wydzieloną z Brygady Świętokrzyskiej NSZ i dowodzoną przez Jana Dzielskiego „Wareckiego”.

⁷¹ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*, s. 492.

⁷² *Ibidem*, s. 485.



Legitymacja Franciszka Rungiera świadcząca o tym, że jest członkiem Delegatury Komitetu Góralskiego w Ochotnicy. Zbiory IPN

z obozu jenieckiego⁷³ oraz por. Tadeusza Kosmowskiego „Łasa”, przebywającego wówczas w Bydgoszczy, z którym kpt. „Lampart” miał kontakt za pośrednictwem pchor./ppor. Kazimierza Karge „Białego” (przebywającego także poza Podhalem – w rodzinnej Gąsawie pod Żninem i tam zaangażowanego w pracę konspiracyjną)⁷⁴. „Lampart” pisał też o działalności ppor. cc „Przyjaciela”, który operował na Podhalu i wciągał do pracy konspiracyjnej dawnych podwładnych kpt. Zapały, oraz o skłóconym z nim ppor. „Siwym”, ukrywającym się na własną rękę w rejonie Ochotnicy. Dobrze działał też wywiad skierowany na ustalenie metod pracy UB i NKWD. Zaufany człowiek „Lamparta” st. strz. Jan Plewa „Sokół” informował o aresztowaniach Franciszka Ciesielki „Karo” oraz Władysława Zegardowicza „Kukułki”. Podawał też dalsze dane na temat rzekomej współpracy starosty Chlipały oraz Katarzyny Chlipały, a także rodziny Głodasików, z NKWD. Informacje te potwierdzać miał inny żołnierz podziemia – Tadeusz Czubernat „Płomień”. Do osób, które czynnie włączyły się w szkalowanie AK, zaliczał się także, według „Lamparta”, Franciszek Rungier z Ochotnicy Górnej (krewny Głodasików). Jak zapisał kpt. Zapała: *Runger [właśc. Rungier] wygraża się AK, a o mnie powiedział do jednego gospodarza, że z tego skurwysyna „L” to jak go złapię, to pasy będę darł. Krewna „Szefa Bohucza” [Jakuba Drużbackiego] z N[owego] Targu doniosła „Szefowi”, że niejaki Unger z Ochotnicy wszystko donosi o AK do Suskiej. – Jest to więc cała rodzina kurewska, którą mu-*

⁷³ W tym meldunku „Lampart” nie podawał jeszcze pseudonimu tej osoby – napisał go dopiero w meldunku z 1 VII 1945 r. Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 1 VII 1945 r., k. 428.

⁷⁴ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie schyłku...*, s. 174.

*simy jak najprędzej zlikwidować*⁷⁵. Szczególnie poszukiwani mieli być przez tych ludzi „Lampart”, „Siwy” oraz „Borowy”. Z kolei zaprzyjaźniony zarówno z żołnierzami AK, jak i z „Ogniem” gajowy Mikołaj Kostkin z Łopusznej informował „Lamparta” o tworzeniu się struktur PPR w Kluszkowcach, Krośnicy i Grywałdzie, a jako głównych aktywistów wymieniał Leśniaka i Lacha z Kluszkowiec. Donosił także o mającej tworzyć się w rejonie Maniów grupie zbrojnej dowodzonej przez niejakiego płk. Juliana Bielewicza, oficera sowieckiego w służbie Urzędu Bezpieczeństwa⁷⁶.

W odpowiedzi na meldunek kpt. Zapały „Borowy” wystosował do niego dwa pisma – z 22 oraz 27 maja 1945 r. Przede wszystkim polecał w nich „wyhamować” współpracę z kpt. NN „Tisem”, który był w dalszym ciągu sprawdzany przez żołnierzy AK z rejonu Czarnego Dunajca. Istniały obawy, że jest prowokatorem, a współpraca z nim grozi wyspą. Podobnie było z organizowanymi przez niego placówkami. Mjr Stabrawa polecał: *Niech nie powiększa ilości placówek (5), a przy pomocy już zorganizowanych niech zbiera tylko broń*⁷⁷. Ostrzegał także przed ogłoszonym przez władze komunistyczne poborem do wojska: *Przeszłość polityczna wziętych do wojska jest skrupulatnie badana przez NKWD i SB [właśc. UB]. Cały szereg wziętych do wojska, a podejrzanych o „reakcję” przepadł bez śladu*⁷⁸. W związku z powyższym „Borowy” polecił rozgłosić tę informację, żeby jak najmniej osób zgłaszało się do poboru. Zaznaczał jednak, że uchylający się od wojska nie mogą być przyjmowani do oddziałów partyzanckich i muszą ukrywać się na własną rękę.

Z kolei kilka dni później, 2 czerwca 1945 r., „Borowy” rozesłał swoim współpracownikom tajny rozkaz mówiący o przygotowaniach do ewentualnego odtworzenia 1. psp AK. Poszczególni oficerowie mieli do 28 czerwca sporządzić wykazy ludzi oraz uzbrojenia, które miały być podstawą do mobilizacji oddziałów partyzanckich w terenie. IV batalion miał zostać odtworzony w postaci dowództwa oraz 10. i 11. kompanii przez kpt. „Lamparta” z ludzi, którzy do rozwiązania służyli w „10” [IV batalionie] oraz z ludzi [z] terenu „W” [Komendy Obwodu AK Nowy Targ]. *Przeprowadza „110” w porozumieniu z „b/W” [Komendantem Obwodu AK Nowy Targ]*⁷⁹. Mjr Stabrawa zaznaczał, że rozkaz ma jedynie charakter przygotowawczy i jest wynikiem jego własnej inicjatywy po to, żeby w razie prawdziwej mobilizacji udało się ją sprawnie przeprowadzić. Dodawał: *Ewentualne odtw[orzenie] nastąpi na wyraźny rozkaz, z tym, że dany oddział musi być postawiony w gotowości mar-*

⁷⁵ *Ibidem*, s. 175. O takiej postawie Rungiera po wojnie wspomina również Władysław Chrobak „Wróbel” w swojej relacji na temat działalności w AK. Warto podkreślić, że Rungier został w 1946 r. oskarżony przez „Ognia” o współpracę z bezpieką i poinformowanie komunistów o działalności podziemnej braci Dolińskich z Ochotnicy (dwaj z nich, Wojciech i Franciszek, zostali potem zamordowani przez KBW). W związku z tym zdarzeniem otrzymał on od Kurasia wyrok śmierci, który partyzanci „Ognia” wykonali 19 XI 1946 r. Część środowisk kombatanckich AK, które nie знаły kulis okupacyjnej i powojennej aktywności Rungiera, a kojarzyły go wyłącznie jako współpracownika „Lamparta”, błędnie twierdziła, że jego śmierć z ręki „ogniowców” miała podłoże w niechęci Kurasia do żołnierzy 1. psp AK i miała charakter zemsty osobistej na członkach tej formacji. Twierdzenia te w świetle znanych faktów i powojennej korespondencji „Lamparta” z „Borowym” nie wytrzymują krytyki. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora); D. Golik, *Obszar opanowany przez leśnych...*, s. 40–41, 88, 166, 208, 215, 226.

⁷⁶ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie schyłku...*, s. 174.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 184.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 189.

szowej w terminie 14-21 dni od chwili otrzymania rozkazu odtworzenia⁸⁰. W odpowiedzi na ten rozkaz kpt. Zapała wysłał 5 czerwca 1945 r. do „Borowego” meldunek, w którym zaproponował mu spotkanie w konspiracyjnej kwaterze, która mogła także posłużyć jako bezpieczne miejsce dowodzenia w razie odtwarzania pułku (jak sam pisał *na kilka dni, względnie do końca*⁸¹). Do „Lamparta” miał też dołączyć w najbliższych dniach zagrożony aresztowaniem w Zakopanem st. sierż. „Bohucz”⁸². Zanim jednak wyjechał z tamtego terenu wraz z innymi ludźmi „Lamparta”, zdążył wykonać akcję propagandową ośmieszającą zarządzenia mobilizacyjne komunistów. Na każdym bowiem oficjalnym afiszu naklejał czerwony pasek z czarnym nadrukiem treści „Hej! Idem w las...”. Co istotne, kpt. Zapała zdawał sobie w dalszym ciągu sprawę z tego, że jest intensywnie poszukiwany. Pisał: *Za mną chodzą dwaj żydzi i dwaj NKWD (byli part[yzanci] od „Aloszy”). Mam wrażenie, że ich dostanę – bo ja też za nimi chodzę*⁸³.

Widząc dużą chęć rozpoczęcia przez kpt. Zapałę czynnych działań konspiracyjnych, mjr „Borowy” raz jeszcze w rozkazie z 11 czerwca 1945 r. podkreślił fakt rozwiązania AK i tworzenia się zupełnie nowej organizacji podziemnej. Ponowił też rozkaz sporządzenia dokładnych wykazów ludzi oraz broni IV batalionu (w tym aktualnych danych na temat posiadanej broni zrzutowej). Nakazywał także przygotowanie i wysłanie dziennika działań bojowych batalionu, o który prosił go szef sztabu Grupy Operacyjnej „Śląsk Cieszyński” ppłk Władysław Moykowski „Leszczyński”. *Usilnie proszę o jak najlepsze wykonanie, gdyż Szef Sztabu jest obecnie człowiekiem niezwykle przychylnym dla 3 [1. psp AK] i cały szereg rzeczy na naszą korzyść załatwia a między innymi i awanse*⁸⁴. „Borowy” wykorzystywał także kontakt z „Lampartem” w celu gromadzenia informacji o sytuacji w pow. nowotarskim. Pytał m.in. o to, co się stało ze Stanisławem Stołowskim „Iskrą” i Mieczysławem Batkiewiczem „Topolą” oraz czy prawdziwe są pogłoski, że zostali oni zlikwidowani przez „Ognia”. Dociekał też przy tym, czy sam „Ogień” jest ranny. Żądał także weryfikacji informacji o rzekomych obcych oddziałach partyzanckich znajdujących się w Gorcach (ostrzegając, że mogą to być grupy prowokacyjne NKWD) oraz o mających powstawać w rejonie Starych Wierchów i Turbacza placówkach sowieckich⁸⁵.

Ostatnim znanym dokumentem świadczącym o działalności konspiracyjnej dawnego IV batalionu jest obszerny i bogaty w załączniki meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 1 lipca 1945 r. Wynika z niego, że kpt. Zapała nie był w stanie sporządzić wykazu ludzi z uwagi na to, że większość z nich wyjechała z pow. nowotarskiego, a do jego dyspozycji pozostało tylko kilku (maksymalnie kilkunastu) żołnierzy, z którymi bezpośrednio lub za pośrednictwem „Bohucza” utrzymywał kontakt. Jak się wydaje, nieco na wyrost pisał: *W razie gdy się coś będzie tworzyć to na jedno wezwanie ludzi mogę mieć*

⁸⁰ *Ibidem*, s. 190.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² Rzeczywiście w pierwszych tygodniach czerwca 1945 r. miała miejsce w Zakopanem wyspa, w której wyniku została rozbita zorganizowana przez ppor. „Przyjaciela” grupa partyzancka, do której należeli też niektórzy dawni żołnierze „Lamparta”. Kwestia ta zostanie omówiona szczegółowo w książce pt. *Śladem „Wilka”. Historia I batalionu 1. pułku strzelców podhalańskich AK*.

⁸³ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie schyłku...*, s. 190.

⁸⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Rozkaz „Borowego” do „Lamparta” z 11 VI 1945 r., k. 424.

⁸⁵ *Ibidem*, Rozkaz „Borowego” do „Lamparta” z 11 VI 1945 r., k. 425.

parę tysięcy⁸⁶. Z kolei w spisie posiadanej broni wyszczególnił zamelinowane: 8 erkaemów, pistolet maszynowy, 75 karabinków, 3 działka, 2 raketnice, 2 granatniki oraz stosunkowo dużą ilość amunicji (12 bębnow oraz 3 bańki na mleko). Zaznaczał ponadto, że broni było więcej, ale została ona ukryta samodzielnie przez „Łasa” i „Pazura” (łącznie 4 erkaemy, 6 pistoletów maszynowych oraz 22 karabinki), a pistolety maszynowe zabrali ze sobą też por. „Sokół”, pchor./ppor. „Dog” oraz st. strz. „Bohun”. Z kolei *6 mpi i 33 kb. zabrała milicja ze zdradzonej meliny (broń ta powoli teraz wraca)*⁸⁷. Pozostałymi załącznikami do meldunku były także „Dziennik Wydarzeń 10” (9 stron maszynopisu) oraz „Sprawozdanie z prac propagandowych 10” (2 strony maszynopisu)⁸⁸. W samym meldunku „Lampart” dementował także informacje o ranieniu „Ognia”, śmierci Mieczysława Batkiewicza „Topoli” (*nie jest zastrzelony, a ma być ranny, podobno został zraniony gdzieś po stronie Słowackiej podczas dokonywania rabunku*⁸⁹) oraz o likwidacji Stanisława Stołowskiego „Iskry”, z którym kontakt urwał się dopiero po jego wyjeździe z Podhala do Krakowa. Powtarzał także doniesienia o negatywnej działalności Karola Chlipały i Katarzyny Chlipały (z d. Suskiej), a także o poszukiwaniu akowców przez rodzinę Głodasików i Rungiera z Ochotnicy (*Rungier odpowiada, że jak się ktoś z naszych ludzi pokaże w Ochotnicy to każe aresztować, dowiaduje się o meliny z bronią*⁹⁰). Kpt. Zapała szczegółowo relacjonował działalność NKWD w najbliższej okolicy i obławy, jakie mają miejsce w Gorcach: *W dniach 8 i 9. VI. najechało w rejon mojej okolicy trzy grupy NKWD każda około 24 ludzi, mieszkali 4-ry dni – jedna grupa kwaterowała w sąsiedztwie mojej meliny, dopytywali się miejscową ludność o Lamparta, Ognia i Polskich partyzantów, następnie poszli na Turbacz, Stare Wierchy i Turbaczyk. W górach znajdowali się kilka dni, chodzili po bacówkach, mówili że przyjechali łapać Lamparta i partyzantów, którzy rabują ludzi [...]. Bolszewicy żadnych placówek w górach nie zakładają. [...] Natomiast Alosza ze swoim oddziałem kwateruje w Nowym Targu, Petro w Szczawnicy i Krościenku, Wiktor w okolicy Dolnej Ochotnicy i Tylmanowej*⁹¹.

Informacje o prowadzonych w 1945 r. obławach NKWD potwierdzają także źródła sowieckie. W „Szczegółowym rozkazie bojowym nr 0026 Sztabu 64 Dywizji WW [Wojsk Wewnętrznych] NKWD” z 10 sierpnia 1945 r. przeczytać można m.in.: *Według informacji bezpieczeństwa województwa krakowskiego ustalono, że w [okolicach] góry Turbacz i przylegających do niej masywach leśnych powiatu nowotarskiego działają grupy bandyckie AK „LEOPARDA” [w liczbie] ok. 300 ludzi, OGNIĄ ok. 30 ludzi i CZECHA około 50 ludzi. [...] [Rozkazuję] dowódcy 18 pułku pogranicznego w celu wykrycia i likwidacji wyżej wymienionych band, sformować O[ddział] P[ościgowy] w składzie 3 batalion strzelecki bez 11 ludzi znajdujących się w Kotowicach i skoncentrować 16.8.45 roku w Nowym Targu (8030 – 60 km na pd od Krakowa) i przystąpić do przeprowadzenia*

⁸⁶ *Ibidem*, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 1 VII 1945 r., k. 428.

⁸⁷ *Ibidem*, Raport stanu broni i amunicji z 1 VII 1945 r., k. 427.

⁸⁸ Zob. MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygła, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Dziennik Wydarzeń 10, 1 VII 1945 r., k. 132–140; Sprawozdanie z prac propagandowych 10, 1 VII 1945 r., k. 130–131.

⁸⁹ *Ibidem*, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 1 VII 1945 r., k. 428.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ *Ibidem*. Te ostatnie informacje trudno w chwili obecnej zweryfikować, gdyż nie wiadomo, którzy dokładnie partyzanci ze zgrupowania Żołotara (i czy rzeczywiście) pozostali na Podhalu z ramienia NKWD po to, żeby zwalczać polskie podziemie.

rozpoznania taktycznego i agenturalnego⁹². Założyć należy, że wymieniony w tym rozkazie „Leopard” to tak naprawdę zruszczony pseudonim kpt. Juliana Zapały „Lamparta”. Uderza także znaczne przecenienie sił partyzanckich, jakie, według Sowietów, znajdowały się w tym czasie w Gorcach.

Warto również nadmienić, że samodzielny kontakt z „Borowym” utrzymywali niezależnie od kpt. „Lamparta” także niektórzy dawni żołnierze IV batalionu znajdujący się w pierwszej połowie 1945 r. na terenie Krakowa. W archiwum 1. psp AK zachowały się dwa meldunki plut. Władysława Cieśli „Władka” – urlopowanego w październiku 1944 r. z szeregów 10. kompanii IV batalionu. Pisze on m.in., że ma kontakt z ludźmi z oddziałów krakowskich AK, którzy próbują wywieźć na zachód dokumenty związane z działalnością Armii Czerwonej na zajętych terenach Polski. Wspomina także o dalszych losach por. Stanisława Wojtasa „Stacha”, a także o aresztowaniach i prześladowaniach żołnierzy podziemia. *Nie wiem czy 1PSP jest już w terenie – pisał plut. „Władek” – jeżeli tak, to proszę mi dać znać przez kogoś, a zaraz wyjeżdżam, tylko jeszcze mam taką prośbę, aby nie do kpt. „Lamparta”, ponieważ mnie jako żołnierzowi wstyd, że pod takim dowódcą byłem w partyzantce. Czy mogę użyć broni, gdy przyjdą mnie aresztować? Panie majorze – proszę mną i moimi ludźmi rozporządzać i proszę o jakieś roboty, bo nie mogę już więcej na to patrzeć co się dzieje. Czy my wszyscy jesteśmy skazani na aresztowanie i wywiezienie, a cholota będzie się rozpierać?*⁹³

W lipcu 1945 r. sytuacja polityczna Polski uległa tak poważnym zmianom, że doprowadziła również do osłabienia (lub też całkowitego zaniechania) zapoczątkowanej na nowo w kwietniu 1945 r. działalności konspiracyjnej 1. psp AK. Powstanie w czerwcu 1945 r. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (ze Stanisławem Mikołajczykiem w składzie) i uznanie go na arenie międzynarodowej, a także uczestnictwo delegacji tego rządu w konferencji poczdamskiej, powodowało, że działalność zbrojna traciła w oczach dawnych oficerów AK sens. Wielu z nich, tak jak Delegat Sił Zbrojnych na Kraj płk. Jan Rzepecki, wierzyło, że



Mjr Adam Stabrawa „Borowy” podczas szkolenia wojskowego na Wyżniej, sierpień 1944 r. Zbiory Tadeusza Morawy

⁹² CAW, Kolekcja akt z archiwów rosyjskich dotycząca losów Polaków – jeńców wojennych i internowanych na terytorium ZSRR w latach 1939–1956, sygn. tymcz. t. 836, k. 33.

⁹³ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie schyłku...*, s. 187–188. A. Fitowa błędnie podaje nazwisko plut. „Władka”, pisząc, że był to Władysław Śliwa.

jest wreszcie szansa na przejście do jawnej (lub półjawnej) działalności politycznej i w ten właśnie sposób należy kontynuować walkę o niepodległość. 2 sierpnia 1945 r. ogłoszona została przez komunistów ustawa amnestyjna, mająca na celu wyciągnięcie z konspiracji jak największej liczby żołnierzy podziemia. Cztery dni później, 6 sierpnia 1945 r., rozwiązana została Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj, w której skomplikowanych i cały czas przebudowywanych strukturach działał najprawdopodobniej podziemny inspektorat nowosądecki AK. Zanim to nastąpiło, na początku lipca 1945 r., na podstawie lokalnych uzgodnień z organami bezpieczeństwa i strukturami partii komunistycznej, ujawniły się podległe „Borowemu” grupy kpr. Jana Wąchały „Łazika”, „Kamienia” oraz Stanisława Frączka „Zatora” w pow. nowosądeckim. Zebrali się też *ad hoc* i ujawnił w Nowym Targu reprezentowany przez swojego dowódcę oddział ppor. Adama Winnickiego „Pazura”.

Działo się to już w czasie, kiedy na tropie struktur kierowanych przez mjr. Stabrawę oraz ludzi z nimi związanych było UB oraz NKWD. W sierpniu 1945 r. został aresztowany bezpośredni zwierzchnik „Borowego” ppłk Władysław Moykowski „Leszczyński” (były szef sztabu GO AK „Śląsk Cieszyński”), z kolei w dniach 20–23 sierpnia zatrzymana została na terenie Krakowa i Jodłownika obsługa radiostacji, złożona ze skoczków zrzuconych w Gorce w listopadzie 1944 r. i zabezpieczana przez dawnych żołnierzy i współpracowników 1. psp AK.

Możliwe, że wypadki te wpłynęły na osłabienie sieci łączności i brak kontaktu między „Borowym” a pozostającym w Gorcach kpt. Zapałą. Ostatnim śladem świadczącym o dalszej działalności konspiracyjnego sztabu IV batalionu jest kwit potwierdzający odbiór dwóch aparatów radiowych (nadawczego i odbiorczego) znajdujących się w jednej z melin „Lamparta”. Kwit ten podpisany jest przez ppor. cc „Przyjaciela” i widnieje na nim data 5 sierpnia 1945 r.⁹⁴ Niedługo po tym, w połowie sierpnia 1945 r., zarówno ppor. cc Perekładowski, jak i mjr Stabrawa oraz wielu innych żołnierzy związanych z 1. psp AK udało się z Małopolski na tzw. Ziemię Odzyskaną do Wrocławia, skąd po jakimś czasie wyjechali przez „zieloną granicę” na Zachód. Zorganizowana konspiracja na bazie okupacyjnych struktur 1. psp AK przestała istnieć⁹⁵.

4.3. Represje komunistyczne wobec partyzantów IV batalionu 1. psp AK oraz udział żołnierzy „Lamparta” w powojennym podziemiu niepodległościowym

Zaraz po przejściu frontu zaczęły się represje sowieckie wymierzone w żołnierzy i współpracowników 1. psp AK. Zanim nastąpił terror komunistycznej bezpieki, aresztowaniami akowców zajmowały się bezpośrednio NKWD i sowiecki kontrwywiad wojskowy „Smiersz”. W rękach tych służb pierwsi żołnierze IV batalionu znaleźli się już w lutym 1945 r. Poza wspomnianym już aresztowanym na terenie Ochotnicy st. strz. Zbigniewem Faix-Dąbrowskim „Bohunem”, na terenie Nowego Targu zatrzymani zostali również strz. Franciszek Kieta „Limba” (29 stycznia) oraz strz. Władysław Zegardowicz „Kukułka” (2 lutego), oddelegowani pod sam koniec

⁹⁴ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Potwierdzenie odbioru z 5 VIII 1945 r.

⁹⁵ Więcej na ten temat w przygotowywanej przeze mnie książce *Śladem „Wilka”. Historia I batalionu 1. psp AK*.

okupacji do skrzynki kontaktowej „Jasion” na Buflaku⁹⁶. W zatrzymaniu Zegardowicza brał udział milicjant Andrzej Gąsienica-Makowski, wcześniej służący w oddziale LSB „Ognia”, co dało początek oskarżeniom podwładnych Józefa Kurasia o współpracę z NKWD w wydawaniu akowców. Równie dobrze jednak, swoją wiedzę na temat 1. psp AK mógł się podzielić strz. Jan Borowicz „Pocisk”, żołnierz IV batalionu, który, według ustaleń Włodzimierza Budarkiewicza, wstąpił zaraz po wojnie do UB⁹⁷. 3 lutego 1945 r. do aresztu NKWD w Nowym Targu trafił również plut. Teofil Zubeł „Wiewiórka”, ale zaraz po przesłuchaniu został zwolniony – możliwe, że na podobnych zasadach co wcześniej „Bohun”, od którego Sowietzi oczekiwali donosów na temat działalności jego dawnych kolegów⁹⁸. W pierwszych dniach lutego przez NKWD poszukiwany był też w Waksmundzie służący jesienią 1944 r. w oddziale „Lamparta” kpr. Jan Srał „Krasny”⁹⁹. Z kolei w Nowym Sączu Sowietzi zatrzymali pchor./ppor. Zbigniewa Olesia „Doga”, w Szczawnicy strz. Władysław Pruchnickiego „Tarzana”, a w Zakopanem – strz. Józefa Uznańskiego „Jelenia III”, któremu jednak udało się zbiec z obozu zbiorczego NKWD na Słowacji¹⁰⁰. Kieta, Zegardowicz oraz Oleś zostali przetransportowani najpierw do Sanoka, a następnie 2 kwietnia 1945 r. trafili do położonego na Uralu obozu jenieckiego nr 523 w miejscowości Bałanasz w obwodzie swierdłowskim ZSRS. Tam, bez wyroku i formalnego śledztwa, pracowali w strasznych warunkach,



Władysław Zegardowicz „Kukułka”.
Zdjęcie powojenne. Zbiory Michała Maciaszka

⁹⁶ AMT, Zbiory Adama Palmricha, Oświadczenie Franciszka Kiety „Limby” z 23 VIII 1990 r.; Kopia zaświadczenia F. Kiety o powrocie z ZSRS z 2 XI 1947 r.; Oświadczenie Władysława Zegardowicza „Kukułka” z 23 VIII 1990 r. Zob. Relacja Władysława Zegardowicza „Kukułka” ze stycznia 2002 r. (w zbiorach O. tąpsy).

⁹⁷ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 191. Pomimo nieodnalezienia dokumentów personalnych Borowicza jako funkcjonariusza bezpieki, potwierdzały ten fakt również powojenne zeznania Tadeusza Morawy „44”. Zob. IPN Kr 07/328, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Tadeusza Morawy, Oświadczenie Tadeusza Morawy z 17 VIII 1945 r., k. 24.

⁹⁸ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 288.

⁹⁹ AMT, Zbiory Adama Palmricha, Oświadczenie Jana Srała „Krasnego” z 25 II 1991 r.

¹⁰⁰ AHM-1917, Relacja Józefa Uznańskiego z 1 IX 2010 r.; Wywiad – Narty: nie wiem, czy ktoś tak to odczuwa, jak ja, wywiad A. Szymaszek z J. Uznańskim z 22 sierpnia 2009 r., http://naszskasprowy.pl/profil,artykul,4,Wywiad_Narty_nie_wiem_czy_ktos_tak_to_odczuwa_jak_ja.html [dostęp: 23 X 2012]; D. Suchorowska, *Rozbić więzienie UB! Akcje zbrojne AK i WiN 1945-1946*, Kraków 1991, s. 182-184. Według regionalistki i znawczyni dziejów Szczawnicy Barbary Aliny Węglarz, także Pruchnicki uniknął ostatecznie wywiezienia na wschód. Zob. B.A. Węglarz, *Spacerkiem po starej Szczawnicy i Rusi Szlacheckiej*, Sandomierz 2011, s. 87, 157.

pozostając pod stałą obserwacją Sowietów¹⁰¹. Najwcześniej z zesłania powrócił Władysław Zegardowicz, który w rodzinnym Nowym Targu znalazł się we wrześniu 1945 r. Oleś został zwolniony z obozu 16 stycznia 1946 r., ale do Polski dotarł dopiero miesiąc później. Franciszek Kieta powrócił do Polski 1 listopada 1947 r.¹⁰²

Zatrzymania akowców miały też miejsce w pow. limanowskim – w pierwszych dniach lutego na terenie Tymbarku NKWD aresztowało Jana Kordeczkę „Pomstę” oraz jego brata Stanisława Kordeczkę „Bryłę”. „Pomsta” relacjonował: *[...] pytano się mnie gdzie znajduje się broń, z którą chodzili członkowie oddziału „Lamparta”, oraz gdzie znajduje się nasz dowódca*¹⁰³. Po tygodniowym śledztwie Kordeczków zwolniono, jednak musieli się następnie ukrywać przed polską bezpieką. W Nowym Sączu nieprzyjemne perypetie z NKWD zanotował Marian Mordarski „Orzeł”. Zeznawał na ten temat: *[...] po powrocie do domu w myśl rozkazu zameldowałem się na NKWD, gdzie zostałem przetrzymany przez 5 godz. i otrzymałem polecenie wyszukania oddziałów partyzanckich AK. Ponieważ meldowałem dwukrotnie, że takich oddziałów nie ma po lasach, otrzymałem ostrzeżenie, że zostanę ponownie aresztowany, więc zbiegłem do lasu*¹⁰⁴.

Poszukiwanie akowców przez NKWD i UB oraz brutalne represje zmusiły wielu z nich do wznowienia podziemnej działalności. Także wielu żołnierzy kpt. „Lamparta” ponownie sięgało po broń, wstępując do tworzących się na terenie dawnego inspektoratu AK Nowy Sącz grup partyzanckich. Najwcześniej w lesie znaleźli się kpr. Sławomir Gryzina-Lasek „Jacek”, strz. Jan Kordeczka „Pomsta”, strz. Zygmunt Wawrzuta „Śmigły” (zmienił pseudonim na „Śmiały”) oraz strz. Władysław Borzędowski „Wrzos”, którzy już na przełomie marca i kwietnia 1945 r. zasilili szeregi Oddziału Samoobrony AK kpr. Jana Wąchały „Łazika”, „Kamienia”. W maju dołączył do nich st. strz. Marian Mordarski „Orzeł”. Grupa ta posiadała pewną samodzielność, jednak utrzymywała także kontakt z dowództwem rozformowanego 1. psp AK i formalnie podlegała rozkazom mjr. „Borowego”¹⁰⁵. Mimo to dawni partyzanci „Lamparta” nie mieli w tym czasie łączności ze swoim okupacyjnym dowódcą. 12 lipca 1945 r. po uroczystej defiladzie i mszy św. w kościele w Łącku oddział „Łazika” złożył broń przed przedstawicielami PUBP w Nowym Sączu i starostą. W trakcie działalności tego oddziału w bliżej nieznanych okolicznościach zginął zastrzelony przez „Łazika” strz. Władysław Borzędowski „Wrzos”¹⁰⁶. Mimo ujawnienia, do ponow-

¹⁰¹ W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 285-290.

¹⁰² Indeks represjonowanych. Tom XVI. Internowani na Uralu, Warszawa 2005, s. 189, 274, 391.

¹⁰³ IPN Kr 075/229, Akta dotyczące oddziałów „Łazika” i „Dywana”, Protokół przesłuchania świadka Jana Kordeczki z 11 III 1952 r., k. 23.

¹⁰⁴ IPN Kr 022/2, PUBP Nowy Sącz, t. 8, Odpis Raportu Nadzwyczajnego, b.d., k. 24.

¹⁰⁵ D. Golik, Rozwiązanie AK na Sądecku i działalność Oddziału Samoobrony AK kpr. Jana Wąchały „Łazika”, „Kamienia” [w:] *Masz synów w lasach, Polsko... Podziemie niepodległościowe i opór społeczny na Sądecku w l. 1945-1956*, red. D. Golik, Nowy Sącz 2014.

¹⁰⁶ List elektroniczny (e-mail) Andrzeja Urbańca do autora z 23 V 2012 r. (w zbiorach autora); List elektroniczny (e-mail) Andrzeja Urbańca do autora z 8 VI 2012 r. (w zbiorach autora); List elektroniczny (e-mail) Andrzeja Urbańca do autora z 12 VI 2012 r. (w zbiorach autora); Relacja Kazimierza Kemmera „Kruka” z 5 VI 2012 r. (w zbiorach autora). Jak wspominał A. Urbaniec, mieszkaniec Łącka i żołnierz 1. psp AK: „Wrzosa” nie znałem, ale wiem, że leży tu na naszym cmentarzu. [...] Został zamordowany przez KBW, chyba na początku 1945 r. Ciało jego ustawiono przed posterunkiem MO w Łącku z jakimś napisem, którego już nie pamiętam, pewnie przestregano, jaki los spotka „wroga ludu”. Moja żona wspomina, że włożono mu papierosa w usta. Z kolei K. Kemmer, którego „Wrzos” był przybocznym w oddziale „Pazura”, słyszał już po wojnie od mieszkańców Czerńca, że Borzędowski

nej działalności konspiracyjnej przystąpili w kolejnych latach Wawrzuta i Mordarski. Zygmunt Wawrzuta, zmieniając pseudonim na „Zemsta”, znalazł się już jesienią 1945 r. w operującym na Sądeckczyźnie oddziale partyzanckim Stanisława Piszczka „Okrzei”, a następnie w 1946 r. objął dowództwo nad samodzielnym oddziałem posługującym się nazwą „Grupa «Zemsta»”. Latem 1946 r. podporządkował swój oddział Zgrupowaniu Partyzanckiemu „Błyskawica” Józefa Kurasia „Ognia” i przyjął dla niego nazwę 7. kompanii. „Zemsta” zginął tragicznie 8 lipca 1946 r., kiedy to podczas jednej z nocnych akcji oddziału wpadł do rzeki koło Jazowska i utonął¹⁰⁷. Z kolei Marian Mordarski po krótkim pobycie na Dolnym Śląsku powrócił na Sądeckczyznę i w marcu 1946 r. wstąpił do oddziału „Okrzei”, zmieniając pseudonim na „Ojciec”- „Śmiga”. Jesienią 1946 r. stanął na czele samodzielnej grupy partyzanckiej operującej w Beskidzie Sądeckim i posługującej się nazwą „Oddział Partyzancki AK «Grot»”. We wrześniu 1946 r. podporządkował swój oddział „Ogniewi” – grupa Mordarskiego przyjęła wówczas miano 8. kompanii zgrupowania. „Śmiga” ujawnił się wraz z 13 podkomendnymi 4 kwietnia 1947 r. w PUBP w Nowym Sączu¹⁰⁸.

Także inni współpracownicy i żołnierze „Lamparta” znaleźli się w latach 1945–1947 w oddziale „Ognia”. 15 kwietnia 1945 r. zdezerterował do „lasu” cały posterunek MO w Ochotnicy Dolnej, w którego szeregach znajdował się m.in. Władysław Chrobak „Wróbel”. Grupa pomaszzerowała w Gorce i znalazła się pod komendą tworzącego się dopiero oddziału Józefa Kurasia. Już jednak 28 kwietnia podczas dużej obławy NKWD oddział uległ rozproszeniu, a milicjanci z Ochotnicy powrócili do swoich domów. Zarówno Chrobak, jak



Jan Błachut „Baca” wraz ze swoją kuzynką.
Zbiory IPN

miał zginąć w oddziale leśnym z ręki innego partyzanta. W jakiś sposób koresponduje z tą teorią donos inf. PUBP w Nowym Targu ps. „Kruszyna” z 8 VII 1948 r., w którym czytamy: „Wrzosa” zastrzelił „Łazik” aby zatrzeć ślady za sobą, gdyż on o wszystkich jego sprawach wiedział, zastrzelił go w 1946 r. w Maszkowicach (IPN Wr 039/3696, Wyciąg z doniesienia agent. inf. ps. „Kruszyna” z dnia 8 VII 1948 r., k. 7). Niestety nie zachowały się żadne dokumenty ani wspomnienia jednoznacznie naświetlające okoliczności śmierci „Wrzosa”.

¹⁰⁷ M. Korkuć, „Zostańcie wierni tylko Polsce...”: Niepodległościowe oddziały..., s. 559–560.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 571–573.

i pozostali milicjanci nie włączyli się ponownie do działalności konspiracyjnej, ale mimo to byli aż do lat 50. inwigilowani przez UB¹⁰⁹.

Innymi partyzantami „Lamparta” związanymi z „Ogniem” byli: Jan Zubek „Łukasz” (organizator sieci informacyjnej „Ognia” na Podhalu na przełomie 1945 i 1946 r.)¹¹⁰, Jan Szłaga „Pistolet” (później także współpracownik oddziału „Wiarusy”), Andrzej Gawlak-Curuś „Bandzior”, Józef Kantor „Kant”, Stefan Niemiec „Zawzięty”, Franciszek Kalisz „Kalina” oraz Tadeusz Kościelniak „Silny”. Ten ostatni działał w 3. kompanii zgrupowania „Błyskawica” i po procesie przed WSR w Krakowie został skazany na śmierć. Wyrok na nim wykonano 17 stycznia 1947 r.¹¹¹ W zgrupowaniu „Ognia” znalazł się także Jan Błachut „Baca”, który zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w jednym ze starć z UB.

Na osobną uwagę zasługuje także działalność st. strz. Andrzeja Goca „Szpona” (występującego po wojnie pod ps. „Zorro”). Po przedostaniu się w 1945 r. na Zachód i przeszkoleniu w ośrodku II Korpusu we włoskiej miejscowości Barletta ponownie trafił na Podhale. Tam nawiązał kontakt z „ogniowcami” i najprawdopodobniej na początku września 1946 r. spotkał się z Kurasiem na terenie Ochotnicy. Goc jeszcze trzykrotnie widział się z „Ogniem”, przenosząc przesyłki kurierskie od niego do oficera łącznikowego II Korpusu, który rezydował wówczas w Monachium. „Szpon” został aresztowany już po śmierci Kurasia, w kwietniu 1947 r., i za działalność wywiadowczą skazany na 10 lat więzienia¹¹². Na Zachód przedostał się także inny żołnierz OS „Łasa” – strz. Józef Drewniak „Orlik”, który wraz braćmi miał pracować na rzecz struktur wywiadowczych II Korpusu i w latach 1945–1946 kilkakrotnie przechodzić nielegalnie do Polski¹¹³.

Inna grupa dawnych partyzantów „Lamparta” znalazła się wiosną 1945 r. w strukturach konspiracyjnych organizowanych przez ppor. cc Feliksa Perekładowskiego „Przyjaciela” na Podhalu. Wśród nich kluczową postacią był strz. Józef Uznański „Jeleń III”, który po ucieczce z transportu NKWD na wschód ukrywał się w rejonie Zakopanego, utrzymując kontakt zarówno z „Przyjacielem”, jak i z ostatnim komendantem placówki AK w Zakopanem Adamem Palmrichem „Orwidem”. Poza „Jeleniem” w skład grupy „Przyjaciela” weszli także będący wcześniej w IV baonie: strz. Tadeusz Skorupka „Pyrć” (zmienił pseudonim na „Piorun”), strz. Zdzisław Skorupka „Koliba” oraz przypuszczalnie Tadeusz Grzywacz (vel Grzywa). Ich grupa została jednak rozbita 12 czerwca 1945 r. przez obławę UB i NKWD. W starciu zginął Tadeusz Skorupka i jeszcze jeden partyzant, kilkunastu innych zostało aresztowanych¹¹⁴.

¹⁰⁹ D. Golik, *Obszar opanowany przez leśnych...*, s. 61–64.

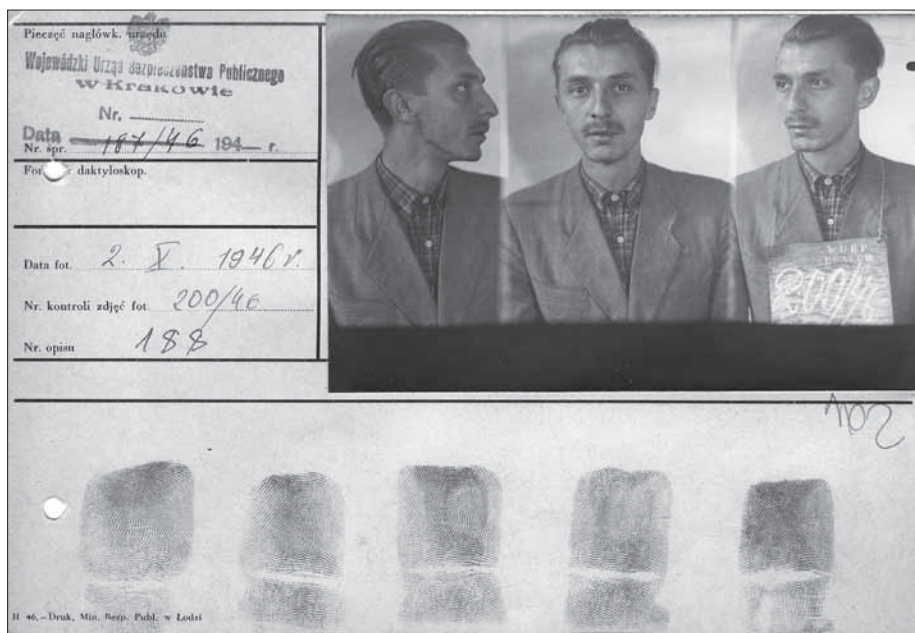
¹¹⁰ IPN Kr 07/3515, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Jana Zubka i innych, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Zubka, Żąbkowice, 18 V 1946 r., k. 177–181; Protokół przesłuchania świadka Jana Zubka, Szczecin, 25 X 1949 r., k. 186–188.

¹¹¹ Zob. IPN Kr 110/741, Akta sprawy przeciwko Wojciechowi Frodymie i innym; IPN Kr 010/7199, Akta operacyjne w sprawie Józefa Kantora; IPN Kr 010/9170, Akta operacyjne w sprawie Franciszka Kalisza; D. Golik, *Obszar opanowany przez leśnych...*; F. Musiał, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005, s. 141.

¹¹² IPN Kr 07/304, k. 15; Relacja Andrzeja Goca „Szpona” z 12 IV 1994 r. (w zbiorach M. Korkucia); B. Dereń, *Józef Kuraś „Ogień” partyzant Podhala...*, s. 209–210; M. Korkuć, *„Zostańcie wierni tylko Polsce...” Niepodległościowe oddziały...*, s. 523.

¹¹³ Zob. IPN Kr 07/311, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Józefa Drewniaka i innych, t. 1–2.

¹¹⁴ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygły, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek „Bohucza” do „Lamparta” z 27 VI 1945 r., k. 426; AHM-1917, Relacja Józefa Uznańskiego z 1 IX 2010 r.



Kartoteka sygnalityczna Tadeusza Morawy. Zbiory IPN

Po powrocie do Wielkopolski wczesną wiosną 1945 r. działalność podziemną kontynuowali także ci żołnierze IV batalionu, którzy w czasie wojny zostali z tych terenów wysiedleni i w szeregi oddziału przyszli z placówki AK w Czarnym Dunajcu. Na ich czele stanął pełniący nieformalnie na przełomie 1944 i 1945 r. obowiązki dowódcy 10. kompanii pchor./ppor. Kazimierz Karge „Biały”. Utrzymywał on kontakt zarówno z kpt. „Lampartem”, jak i z por. „Lasek”, który po rozformowaniu batalionu znalazł się w Bydgoszczy i wstąpił jako zawodowy oficer do Wojska Polskiego. Centralnym punktem działalności „Białego” stał się pow. Żnin oraz przylegające do niego powiaty Szubin i Mogilno, z których wywodzili się jego podwładni. Sam „Biały” po przyjeździe do Wielkopolski miał, według zapisków bezpieczeństwa, wstąpić do MO, jednocześnie prowadząc działalność podziemną i wywiadowczą. Odszedł ze służby dopiero 10 października 1945 r.¹¹⁵ Najprawdopodobniej Karge już na terenie Wielkopolski podporządkował sobie oraz swoich ludzi bydgoskiemu Okręgowi Armii Krajowej/Delegatury Sił Zbrojnych, stając na czele obwodu Żnin tej struktury, działającego pod kryptonimem „315” lub „Pałuki 315”¹¹⁶. W skład tego obwodu weszli także inni partyzanci IV batalionu 1. psp AK – strz. Franciszek Chełmniak „Tygrys”, strz. Kazimierz Chełmniak „As”, strz. Franciszek Karge „Leszek”

¹¹⁵ IPN BU 0176/229, Charakterystyka Nr 73, Obwód Pałuki 315 AK [dalej: IPN BU 0176/229], Charakterystyka nr 149/0 z 30 XI 1980 r., k. 17. Faktu służby „Białego” w MO nie potwierdza w swoich wspomnieniach Józef Nyka.

¹¹⁶ *Ibidem*, Pismo zastępcy Naczelnika Wydziału „C” WUSW w Bydgoszczy z 18 IX 1985 r., k. 4-8. Por. IPN By 09/148, Charakterystyka powojennej organizacji niepodległościowej „Obwód Pałuki 315”; IPN By 010/11, Charakterystyka nielegalnej organizacji kryptonim „Hądzlik”. Według J. Nyki, obwód miał tylko kryptonim cyfrowy, natomiast „Pałuki” musiały zostać dodane przez samych funkcjonariuszy UB. Zob. List Józefa Nyki do autora z 7 I 2009 r. (w zbiorach autora); List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 29 VIII 2011 r. (w zbiorach autora).

(młodszy brat „Białego” działający w komórce wywiadowczo-propagandowej), strz. Jan Nyka „Pantera”, st. strz. Józef Nyka „Szpis” oraz st. strz. Ryszard Karkosiński „Grom”¹¹⁷. Ten ostatni pełnił funkcję zastępcy dowódcy oddziału partyzanckiego (funkcjonującego jako oddział dyspozycyjny Obwodu 315), którego komendantem był Piotr Rogowski „Błyskawica”. Ogółem struktura podległa „Białemu” miała liczyć 119 żołnierzy uzbrojonych w kilkadziesiąt sztuk różnego rodzaju broni¹¹⁸. Działalność w tej organizacji wspominał Józef Nyka „Szpis”: *Po rozformowaniu oddziału „Lamparta” powróciliśmy do Gąsawy i tam po niedługim czasie ponownie zawiązaliśmy podziemną organizację, którą dowodził „Biały” – było nas tam kilkunastu chłopaków z gorczańskiej partyzantki oraz nowi ludzie. Właściwie podstawowymi działaniami przez nas prowadzonymi było odbieranie sowieckim konwojentom (z Armii Czerwonej) koni i bydła, które były pędzone przez nasze tereny na wschód. U nas wszystko było zniszczone, wszystkiego brakowało. Niekiedy dochodziło do strzelanin – raz nawet z Rosjankami z Armii Czerwonej, które tak zacięcie się ostrzeliwały, że musieliśmy sobie odpuścić*¹¹⁹. 15 października 1945 r. w związku z wrześniową deklaracją płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” ppor. Karge zdecydował się na rozmowy z bezpieką i ujawnienie obwodu. W podpisanym akcie ujawnienia obie strony zgodziły się na następujące warunki: 1) Całkowite zdanie broni w przeciągu 14 dni i całego sprzętu wojennego. 2) Wypuszczenie wszystkich członków AK i wszystkich, którzy byli aresztowani od miesiąca drugiego 1945 r. w przeciągu 14 dni. 3) Swobodne poruszanie się na wolności. 4) Swobodne zajmowanie stanowisk. 5) Po ujawnieniu się członków AK urząd BP nie będzie dochodził ich dotychczasowej działalności¹²⁰.

Innymi represjonowanymi po wojnie żołnierzami „Lamparta” byli m.in. strz. Tadeusz Morawa „44” (za działalność na rzecz Zrzeszenia WiN został skazany przez WSR w Krakowie na wieloletnie więzienie), strz. Jan Lupa „Wróbel II” (zatrzymany na początku 1945 r., uwolniony podczas rozbicia PUBP w Limanowej w kwietniu 1945 r.), kpr. Franciszek Ciesielka „Karo” (aresztowany w lutym 1945 r., uciekł z aresztu w Wadowicach 9 maja 1945 r.)¹²¹, Eugeniusz Czeremszyński „Cis” (spędził kilka dni w areszcie), Tadeusz Czubernat „Płomień” (spędził w areszcie 6 tygodni), Stanisław Dzioboń „Herkules” (aresztowany), Władysław Chrobak „Wróbel” (przetrzymywany w areszcie placówki UB w Szczawnicy na przełomie sierpnia i września oraz ponownie w październiku 1945 r.), Stanisław Glibak „Gil” (przetrzymywany w areszcie placówki UB w Szczawnicy na przełomie sierpnia i września oraz ponownie na przełomie listopada i grudnia 1945 r.), Jan Podczerwiński „Szczygiel” i Stanisław Burtan „Wiórko” (obaj zatrzymani za nielegalne posiadanie broni, a ten drugi także za współpracę ze Zrzeszeniem WiN)¹²². Poza Tadeuszem Kościelniakiem „Silnym” i Andrzejem Gocem „Szponem” za współpracę z „Ogniem” skazano również: Andrzeja Gawlaka-Curusia „Bandziora” (aresztowany najpierw w 1948 r. i skazany na 2,5 roku

¹¹⁷ Ponadto w Obwodzie służyli dwaj bracia st. strz. Andrzeja Goca „Szpona” – Henryk Goc oraz Michał Goc, którzy w czasie wojny działali w strukturach AK na Podhalu.

¹¹⁸ IPN BU 0176/229, Charakterystyka nr 149/0 z 30 XI 1980 r., k. 19–20.

¹¹⁹ Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 17 IX 2007 r. (w zbiorach autora).

¹²⁰ IPN BU 0176/229, Pismo zastępcy Naczelnika Wydziału „C” WUSW w Bydgoszczy z 18 IX 1985 r., k. 7. Zob. B. Woźniak, *Obwód Pałuki 315 – od konspiracji do ujawnienia*, „Pałuki” 2013, nr 45.

¹²¹ AMP, F. Ciesielka, „Relacja na temat uwięzienia przez NKWD w 1945 r.”, mps, b.m.d.

¹²² J. Podczerwiński został skazany wyrokiem WSR w Krakowie z 9 X 1946 r. na 2 lata więzienia, a S. Burtan wyrokiem tego samego sądu z 15 VI 1949 r. skazany został na 2,5 roku więzienia. Zob. IPN Kr 110/492, Akta sprawy Jana Podczerwińskiego; IPN Kr 110/3321, Akta sprawy Stanisława Burtana.

więzienia za nielegalne posiadanie broni; ponownie aresztowany w 1952 r. i skazany na 15 lat więzienia za działalność w oddziale „Ognia”; wypuszczony 18 września 1954 r.), Jana Szlągę „Pistoleta” (aresztowany w 1948 r. i skazany na 5 lat więzienia za współpracę z oddziałem „Wirusy”) i Wiesława Maciaszka „Longina” (aresztowany w maju 1945 r. i po kilkunastu dniach zwolniony)¹²³.

Najdłużej z terrorem komunistycznej bezpieki zmagał się Józef Oleksy „Bożek”. Związany po wojnie najpierw z grupą kpr. Jana Wąchały „Łazika”, został w 1948 r. skazany na rok więzienia za kontakty z OP „Wirusy”. Kiedy w 1950 r. UB ponownie chciał go przesłuchać, zaczął się ukrywać (najpierw na Dolnym Śląsku, następnie nad Szczawnicą). W 1953 r. przystąpił do tzw. grupy przetrwania, dowodzonej przez Stanisława Perelkę „Dębińskiego”. Funkcjonariusze bezpieki zdolali go zatrzymać dopiero 24 listopada 1955 r. Na mocy wyroku Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z 11 maja 1956 r. skazano go na 10 lat więzienia¹²⁴.

4.4. Dalsze losy Juliana Zapały „Lamparta”

Po wyjeździe na Zachód mjr. „Borowego” kpt./mjr Zapała został pozostawiony samemu sobie. Sytuacja była skomplikowana. Część jego żołnierzy ujawniła się, a część kontynuowała walkę, ale już nie pod jego dowództwem. Nie wiadomo, dlaczego nie wyjechał za granicę – czy odmówił wyjazdu, czy też mu go nie zaproponowano. Najprawdopodobniej nie był na taką ewentualność przygotowany, a poza tym od przełomu 1944 i 1945 r. dość poważnie chorował, miał też być, według relacji Józefa Nyki „Szpisa”, który odwiedził go w 1945 r., postrzelony w nogę¹²⁵. Wydaje się, że po wyjeździe „Borowego” Zapała nie wszedł w nowe struktury konspiracyjne i ukrywał się na własną rękę, nie chcąc też ujawnić swojej działalności przed UB. Mógł w tym czasie utrzymywać kontakt z ppor. Janem Stachurą „Adamem”, który jeszcze do lutego 1946 r. pozostawał w Polsce, ale nie ma na to żadnych formalnych dowodów. „Lampart” nie wszedł też w skład tworzących się jesienią 1945 r. struktur Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”¹²⁶.

¹²³ IPN Kr 07/304, k. 15; IPN Kr 110/3641, Akta sprawy Andrzeja Gawłaka [dalej: IPN Kr 110/3641], Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Gawłaka z 12 V 1948 r., k. 5; Relacja Andrzeja Goca „Szpona” z 12 IV 1994 r. (w zbiorach M. Korkucia); IPN Kr 07/884; B. Dereń, *Józef Kuraś „Ogień” partyzant Podhala...*, s. 209–210; M. Korkuć, *„Zostańcie wierni tylko Polsce...” Niepodległościowe oddziały...*, s. 523; W. Budarkiewicz, *„Wspomnienia partyzanta...”*, s. 191–192.

¹²⁴ IPN Kr 010/8400, Akta operacyjne w sprawie Stanisława Perelki i innych.

¹²⁵ Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 17 IX 2007 r. (w zbiorach autora). Józef Nyka wspominał: *Już po wojnie dwukrotnie spotykałem się z „Lampartem” – musiało to być latem lub jesienią w 1945 [...], kiedy odwiedzałem Czarny Dunajec. Dwukrotnie prowadził mnie do niego łącznik „Sójka”. Za pierwszym razem „Lampart” się ukrywał, był chory – leżał w łóżku z przestrzelonymi nogami. Nie jestem pewien kto do niego strzelał, ale zdaje się, że UB. Było to w Niedźwiedziu lub w Koninkach. Na drugim spotkaniu był już zdrowy – pamiętam jak wyszedł z domu nam naprzeciw. Możliwe, że niosłem wtedy ze sobą jakąś korespondencję między „Lampartem” a „Białym”, ale nie pamiętam już tego. Wiem, że jeszcze wtedy nie byliśmy ujawnieni. O niemogącej się zagoić ranie w nodze, która spowodowała, że kulą i chodził o lasce, wspomina również w biogramie „Lamparta” J. Kobylińska (J. Kobylińska, *Julian Zapała...*, s. 426) oraz w jednym z doniesień do bezpieki Alfred Pintscher – jako inf. „Las” (IPN Kr 075/17, Stara sprawa obiektowa „Akademia-Halniak”, [dalej: IPN Kr 075/17], t. 4, Doniesienie informacyjne inf. „Lasa” z 13 VIII 1953 r., k. 432).*

¹²⁶ Więcej na temat Zrzeszenia „WiN” na Podhalu zob. Z. Zblewski, *Okręg Krakowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” 1945–1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków 2005.

Już od połowy 1945 r. z kpt./mjr. Zapałą próbował skontaktować się dowodzący jedynym w tym czasie w Gorcach oddziałem partyzanckim por. Józef Kuraś „Ogień”. Starał się on nawiązać łączność ze wszystkimi oficerami dawnego 1. psp AK i pozyskać od nich okupacyjne składki broni dla rozbudowywanej przez siebie grupy¹²⁷. Jednak tak jak w czasie okupacji niemieckiej, również w 1945 r. kpt./mjr Zapała nie darzył „Ognia” dużą sympatią, co widać w meldunkach, które jeszcze w 1945 r. wysyłał do mjr. „Borowego”. W pierwszym z nich, z kwietnia 1945 r., wspominał o tym, że Kuraś ponownie poszedł w góry, zabierając ze sobą podległe mu posterunki MO. Zanim to jednak nastąpiło, Zapała wyrażał przekonanie, że jego ludzie uczestniczyli w aresztowaniach żołnierzy AK na terenie pow. nowotarskiego i wywożeniu ich wraz z *volksdeutsche*mi do Krakowa¹²⁸. Pisał też z ironią: *Co do „Ognia”: narobił wiatru – zebrali ludzi z różnych placówek, zabrali magazyny broni i żywnościowe Czubyrykina i zwiął. [...] Zrobiono na niego obławę, 4-ch zabitych i 2 rannych. [...] Pan „kapitan” „Ogień” obecnie ma być w tych terenach. On był na jednym osiedlu, a ja na drugim podczas obławy. Ludzie od „Ognia” mówią, że oni są AK. „Ogień” bardzo wiele szkodzi tym bałaganem*¹²⁹. W odpowiedzi na to „Borowy” nakazał „Lampartowi” zachować w stosunku do „Ognia” życzliwą neutralność, ale jednocześnie zwracał uwagę na trudne wzajemne relacje Zapały i Kurasia. Prosił też o wyjaśnienie, skąd się one biorą. Widać, że na utworzenie oddziału „Ognia” patrzył bardziej pozytywnie niż „Lampart”¹³⁰. Możliwe, że wiedział więcej na temat kulis powrotu Kurasia w góry oraz politycznych rozgrywek ludowców w tym czasie. Jeszcze w lipcu 1945 r. kpt./mjr Zapała pisał: *Ogień dowiaduje się o mnie i koniecznie chce się ze mną widzieć. Płomień [Tadeusz Czubernat] odpowiedział mu, że mógł się widzieć wtenczas, kiedy ja go wzywałem do obozu [w październiku 1944 r.], a teraz jest to za późno i niemożliwe*¹³¹.

Ostatecznie do nawiązania kontaktu między „Ogniem” a „Lampartem” doszło na przełomie 1945 i 1946 r. Mjr Zapała miał się spotkać z Kurasiem dwu- lub trzykrotnie. Jak wspominał Bogusław Szokalski „Herkules”: *„Ogień” dostarczał „Lampartowi” lekarstwa. Był on wtedy chory albo wycieńczony [...]. Na jednym z takich spotkań byłem również ja. Odbываło się ono w Koninie [...] w parterowej willi*¹³². Najprawdopodobniej „Lampart” nie zamierzał od razu wydać „Ogniowi” posiadanej przez siebie broni – zarówno z uwagi na to, że obowiązywała go w dalszym ciągu przysięga akowska, a także w związku z wzajemnym brakiem sympatii między obydwojema dowódcami. Świadkiem kolejnego spotkania między nimi, do którego doszło w kwietniu 1946 r., był ppor. Stefan Ostaszewski „Rysiek”: *Bardzo wiele na temat panujących na Podhalu relacji pokazały mi dwa wydarzenia. Po*

¹²⁷ Wiadomo o próbach skontaktowania się „Ognia” z ppor./por. Feliksem Perekladowskim „Przyjacielem” oraz kpt./mjr. Julianem Krzewickim „Filipem”. Ten ostatni, nie ufając „Ogniowi” i słysząc różne pogłoski na temat jego działalności (także takie, które sugerowałyby chęć wykonania wyroku śmierci na „Filipie”), nie zdecydował się na nawiązanie kontaktu z „Ogniem” i wyjechał na Dolny Śląsk.

¹²⁸ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji...*, s. 479.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 480.

¹³⁰ Zbiory Marka Zapały, Archiwum „Lamparta”, Rozkaz „Borowego” do „Lamparta” z 22 IV 1945 r.

¹³¹ MHMK, Zbiory Andrzeja Szczygły, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Meldunek „Lamparta” do „Borowego” z 1 VII 1945 r., k. 428.

¹³² Relacja Bogusława Szokalskiego „Herkulesa” z 31 VIII 1991 r. (w zbiorach M. Korkucia). Według Szokalskiego, w spotkaniu tym uczestniczyli także, poza nim i „Ogniem”: Franciszek Dróżdź „Szpak”, Stanisław Srał „Zimny”, Kazimierz Kuraś „Kruk”, Jan Kolasa „Powicher” i Józef Sulka „Zajac”.

pierwsze spotkanie, na jakim towarzyszyłem „Ogniowi” w Koninie z dawnym akowcem majorem „Lampartem”. „Ogień” chciał od niego uzyskać magazyny broni, jednak „Lampart” utrzymywał, że to nie on je melinował, więc nie wie gdzie się znajdują. Wówczas wyszło dla mnie na jaw, w jakich relacjach z AK był „Ogień”. Rozmowa była prowadzona w bardzo chłodnej atmosferze¹³³. Ostatecznie jednak mjr Zapala zdecydował się przekazać „Ogniowi” część posiadanej przez siebie broni, która była zamelinowana w Forendówkach w Ochotnicy Górnej. Bronią tą opiekował się zaufany człowiek „Lamparta” gajowy Franciszek Szlaga „Mientka”, który znał się z „ogniowcami” już od 1943 r. Partyzanci trafili do niego najprawdopodobniej w kwietniu 1946 r. i po wskazaniu miejsca ukrycia broni zabrali stamtąd 3 wozy uzbrojenia¹³⁴. Broń ta została później ukryta w magazynie na Czubie Ostrowskiej. Co najmniej część z niej znaleziono w maju 1946 r. w czasie obławy na obóz „Ognia” przeprowadzonej przez oddziały KBW. Według notatnika „Ognia”, miały się tam znajdować: 2 paczki amunicji systemu Mauser, paczka amunicji do działek, 5 karabinów maszynowych typu „Spandau” (MG 42), 44 karabiny, 2 granatniki, 3 działka (najprawdopodobniej z rozbitego w Ochotnicy „Liberatora”), 12 min większych, 9 min mniejszych, 5 magazynków, ładownice, 13 bagnetów, 2 paczki amunicji francuskiej, 5 granatów amerykańskich¹³⁵.

Z akcją przejęcia broni z terenu Ochotnicy łączy się także sprawa śmierci brata „Lamparta” – kpr. Franciszka Zapalę, występującego pod pseudonimami „Niedźwiadek” i „Przybytek”. Towarzyszył on „ogniowcom” przy odkopywaniu meliny w Forendówkach, a następnie miało dojść między nim a partyzantami do jakiegoś nieporozumienia. Ostatecznie „Niedźwiadek” miał zostać wyprowadzony przed dom i zastrzelony, a jego ciało pochowano



Okres powojenny. Stoją od prawej: Marcin Wąchała „Ibis” i Julian Zapala „Lampart”.
Zbiory Marka Zapalę

¹³³ Relacja Stefana Ostaszewskiego „Rysia”, „Ryska” z 10 II 2010 r. (w zbiorach autora).

¹³⁴ IPN Kr 06/1, Stara sprawa obiektowa na bandę „Ognia” [dalej: IPN Kr 06/1], t. 17, Doniesienie Informatora Więziennego „Jędrus” o rozmowie z więźniem Franciszkiem Pierwołą z 16 VIII 1948 r.

¹³⁵ IPN Kr 06/1, t. 25, Odpis notatnika „Ognia”. Źródła UB wymieniają 3 działka przeciwpancerne, 8 erkaemów, 50 karabinków, 10 min, 5 granatów, 3 paczki prochu i ok. 6000 szt. amunicji.

w lesie po drugiej stronie rzeki w Forendówkach¹³⁶. Według innej wersji powodem śmierci brata „Lamparta” było oskarżenie o zdradę obozu partyzanckiego „na Koninie” (nad Przełęczą Borek w Gorcach), co doprowadziło do oblawy na oddział 22 maja 1946 r. W swoim notatniku „Ogień” pod tą datą zapisał: *Oblawa na Koninie – zdrada, Niedźwiadek*¹³⁷. Pomimo że okoliczności śmierci „Niedźwiadka” pozostają niejasne, wyrosły wokół nich przeróżne legendy. Jedna z nich głosi, że powodem śmierci Franciszka Zapalę były wypisane *in blanco* przez „Borowego” blankiety o nadaniu partyzantom 1. psp AK Brązowych Krzyży Zasługi z Mieczami, których rzekomo nie chciał przekazać „ogniowcom”¹³⁸. Warto nadmienić, że blankiety te, które rzeczywiście pojawiły się wśród żołnierzy Kurasia w późniejszym czasie, mógł mu przekazać sam „Lampart” lub też mogły się znajdować w jednej z odkopanych melin w Forendówkach. Wątpliwe też, by stanowiły one w tym czasie większą wartość dla samego „Ognia”.

Śmierć brata w sposób zrozumiały zaostrzyła stosunek „Lamparta” do Kurasia. Wszelka współpraca między nimi została zerwana. Co więcej, w styczniu 1947 r. na trop mjr. Zapalę wpadł wywiad KBW. W meldunku przedstawiciela Oddziału Wywiadu Sztabu KBW por. Wiśniewskiego z 8 stycznia 1947 r. przeczytać można: *Udało nam się skontaktować z kpt. „Lampartem” – członkiem Inspektoratu AK Podhale w czasie okupacji. Obecnie „Lampart” przebywa w m[iejscowości] Konina. „Lampart” nie czuje żadnych sympatii w stosunku do „Ognia”, co więcej jest jego wrogiem („Ogień” na tle porachunków osobistych zabił brata „Lamparta”). „Lampart” nie zdekonspirował się jeszcze, teraz właśnie chce się ujawnić. „Lamparta” chcemy wykorzystać do walki z „Ogniem” wydając ulotkę przeciwko „Ogniowi” z podpisem „Lamparta”. Trzeba zaznaczyć, że „Lampart” cieszył i cieszy się autorytetem wśród starych członków podziemia. Ulotka taka niewątpliwie wywarłaby duży wpływ na nich*¹³⁹. Obok ulotki podpisanej przez mjr. „Lamparta”, KBW planował rozpropagować równoległe drugą ulotkę, w której chciano zdyskredytować w oczach ludności samego „Ognia”. W ten sposób zamierzano wykorzystać oficera AK do podważenia pozycji, jaką w tym czasie Kuraś miał na Podhalu. UB potrzebował tego rodzaju działań propagandowych, jednak nie wzięto pod uwagę tego, że od zakończenia wojny minęły już dwa lata, podczas których nikt o ukrywającym się Zapale nie słyszał, natomiast „Ogień” miał już ugruntowaną sławę partyzanckiego dowódcy – znanego nie tylko w Małopolsce. Niemniej jednak liczone, że taka odezwa może doprowadzić do wyjścia z lasu chociaż części ludzi, którzy czuli się związani z dawną konspiracją akowską. Nie wiadomo, jakie intencje przyświecały samemu „Lampartowi”. Czy za cenę tego rodzaju współpracy chciał po ośmiu latach działalności konspiracyjnej wyjść wreszcie z podziemia? A może rzeczywiście czuł się z jednej strony odpowiedzialny za partyzantów-„ogniowców”, któ-

¹³⁶ IPN BU 0172/12, Opracowanie dotyczące bandy „Ognia”, t. 2, cz. 2, k. 848; IPN Kr 074/12, Charakterystyka nr 12 bandy „Ognia”, t. 1, k. 688; t. 2, k. 584; Relacja Karola Wanata z 15 X 2005 r. (w zbiorach autora); W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 128. Według Władysława Chrobaka, Franciszka Zapalę miał zastrzelić osobiście Jan Kolasa „Powicher”. Zob. Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 IX 2004 r. (w zbiorach autora).

¹³⁷ IPN Kr 06/1, t. 25, Odpis notatnika „Ognia”.

¹³⁸ Zob. m.in. „Ogień” – *watażka podhalański*, „Prace Pienińskie” 2011, nr 21, s. 420–434; W. Budarkiewicz, „Wspomnienia partyzanta...”, s. 177–178.

¹³⁹ IPN BU 578/284, Meldunki zwiadowcze KBW z I. 1946–1947, Meldunek przedstawiciela Oddziału Wywiadu Sztabu KBW por. Wiśniewskiego do mjr. Jonasa z 8 I 1947 r., k. 25.

rych wielu znał jeszcze z czasu wojny jako żołnierzy AK oraz współpracowników jego batalionu. Na pewno zaważyły też względy osobiste i chęć przeciwstawienia swojego autorytetu autorytetowi „Ognia”.

Inna sprawa, że – jak się wydaje – „Lampart” nie miał większego wpływu na treść odezwy. Raczej jedynie zaakceptował tekst przygotowany przez oficerów KBW. W rozkolportowanej w połowie stycznia 1947 r. ulotce przeczytać można m.in.: *Koledzy Ogniwcy! W okresie okupacji niemieckiej walczyliście pod moim d-ctwem, wykazywaliście szczerą chęć służenia Ojczyźnie narażając życie własne, skazując rodziny na nędzę, ponieważ i dzikie represje ze strony hitlerowskiego okupanta. Wykazaliście, że jesteście dobrymi synami Ojczyzny. Pełni patriotyzmu walczyliście nie dla nagrody, lecz dla wypełnienia swoich obowiązków żołnierskich*¹⁴⁰. Zaraz jednak dodawał: *Obecnie nadszedł czas pokoju i trzeba pracować dla dobra Państwa nie z bronią w rękę, ale na roli lub przy warsztatach budując dzień po dniu lepszą przyszłość*¹⁴¹. W dalszej części, podkreślając zasługi żołnierzy AK z czasu okupacji, uznawał, że w tej chwili wielu podszywa się tylko pod partyzantów i walczy ze swoją „prawdziwą Ojczyzną”. Dziwnie brzmią te stwierdzenia w konfrontacji z tym, co znajduje się w korespondencji „Lamparta” z „Borowym” z wiosny i lata 1945 r. Nie wiadomo, czy mjr Zapła, firmując ulotkę, w ogóle utożsamiał się z treściami w niej zawartymi i czy przed wydaniem zapoznano go z całą odezwą. Warto zacytować te fragmenty, które są powtórzeniem komunistycznych sloganów propagandowych: *Walka Wasza jest bezcelowa, nie walczycie bowiem już z niemieckim okupantem, ale z własnymi braćmi. [...] wiecie dobrze, że oddział Wasz żyje jedynie z krzywdy ludzkiej rabując u chłopów bydło, towary w spółdzielniach, produkty i artykuły pierwszej potrzeby przeznaczone dla ludzi*¹⁴². Co więcej, w odezwie posłużono się też przypadkami dwóch podwładnych „Ognia”, ppor. Stefana Ostaszewskiego „Ryśka” i por. Mariana Kubiaka „Romana”, których w zmanipulowany sposób przedstawiono jako ofiary osobistej zemsty Kurasia, dodając: *Oszukują Was, a gdy otwierają się Wam oczy na to, że droga po której idziecie prowadzi Was na rozstrzelanie lub do więzienia, a rodziny Wasze do wysiedlenia i ostatniej nędzy, „Ogień” i jego ludzie zabijają Was*¹⁴³. Mjr Zapła nie znał z czasu okupacji ani „Ryśka”, ani „Romana”. Wątpliwe, aby cokolwiek wiedział o okolicznościach opuszczenia przez nich zgrupowania „Ognia”, ukrywając się samotnie w górach od sierpnia 1945 r. Oświadczenie kończyły dosyć kuriozalne „gwarancje” dla ujawniających się: *W imieniu dobrej sprawy, dla Polski, wzywam Was wszystkich do ujawnienia się i zdawania broni najbliższemu oddziałom wojskowym. Bezpieczeństwo Wasze i Waszych rodzin gwarantuję Wam swoim słowem oficerskim. Niechże przekona Was fakt, że ja sam zgłosiłem się do Władz [...]. Oświadczam Wam wszystkim oficjalnie jako Wasz były d-ca, że gwarantuję za zabezpieczenie Waszego życia i niekaralności za działalność do chwili ujawnienia. Były d-ca Oddziału Partyzanckiego „LAMPART” major*¹⁴⁴.

Pomimo że ulotka ta miała ograniczony zasięg oddziaływania i nie wpłynęła raczej w szczególnie sposób na ujawnianie się podwładnych Kurasia w styczniu 1947 r.,

¹⁴⁰ IPN BU 1557/470, Materiały KBW [dalej: IPN BU 1557/470], Odpis odezwy „Koledzy Ogniwcy!”, k. 4.

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² *Ibidem*.

¹⁴³ *Ibidem*.

¹⁴⁴ *Ibidem*.



Grób Juliana Zapąły „Lamparta” na cmentarzu w Niedźwiedziu. Fot. Dawid Golik

to jednak stanowiła spory sukces propagandowy bezpieki i KBW, gdyż dzięki niej po raz kolejny próbowano rozdzielić „złych” ludzi „Ognia” od „dobrych” akowców. Oczywiście był to jedynie zabieg tymczasowy, mający na celu tylko i wyłącznie osłabienie podziemia. Także gwarancje „Lamparta” nie mogły mieć żadnego przełożenia (i nie miały) na dalszy los ewentualnych ujawniających się. Sam „Ogień” tej odezwę bynajmniej nie zlekceważył. W drugiej połowie stycznia 1947 r. rozpowszechnił własną odpowiedź na apel „Lamparta”. W sposób nie do końca przemyślany Kuraś pozwolił sobie narzucić dzielącą podziemie retorykę bezpieki – odezwę zatytułował „Akowcy”, a podpisał ją „Ogniówcy”. Jednocześnie atakował personalnie kpt./mjr. Zapąłę: *Kilka tygodni temu został ujęty przez UBP kpt. Lampart, były d-ca Oddz[iału] Partyz[anckiego]. Kpt. Lampart od dłuższego czasu umyślowo chory, obecnie zajmuje funkcję reklamową w [U]rzędzie likwidacyjnym w Rabce. Jest to dla nas starych partyzantów bardzo bolesne, że starzy d-cy w decydujących chwilach*

*stali się zdrajcami swoich podwładnych, wprowadzając ich w otchłań komuny, przez ujawnienie. [...] My „OGNIOWCY” dziękujemy kpt. Lampartowi za jego pochwały za naszą waleczność w czasie okupacji niemieckiej. Walczyliśmy dla Polski, dla idei a nie dla chęci zysku jak obecni zdrajcy, którzy wstąpili w szeregi Oddz[iałów] Partyz[anckich] po to, aby zabezpieczyć się w złoto, okradając swych żołnierzy, przez których waleczność zdobywali orderzy a obecnie są zdrajcami¹⁴⁵. Na koniec „Ogień” ostrzegał też przed skutkami ujawnienia: *Nadchodzi ten sam okres co [w] 1945 roku jesienią, to jest okres ujawnienia. Ujawnienie z 1945 roku tysiące partyzantów odczuwa do dnia dzisiejszego za kratami ciemnych więzień. [...] Wobec obecnej bałamucącej sytuacji, my „OGNIOWCY” ostrzegamy wszystkich, którzy zgłoszą się do biura likwidacyjnego – po udowodnieniu niniejszego faktu, zostaną natychmiast zlikwidowani przez komisję szybko wykonawczą¹⁴⁶.**

Pomimo ujawnienia się i wystosowania zgodnej z potrzebami komunistów odezwę do pozostających w lesie partyzantów, mjr Zapąła nie zdecydował się na bliższe relacje z bezpieką. Nie przekazał UB ani KBW archiwum swojego oddziału oraz pozostałych melin broni.

¹⁴⁵ IPN BU 1557/470, Odezwa „Ognia” zatytułowana „Akowcy” ze stycznia 1947 r., k. 12.

¹⁴⁶ *Ibidem*.

Bezpieka nie zdołała go też skłonić do tajnej współpracy – nie został zarejestrowany ani jako jej agent, ani informator. Jego „użyteczność” dla komunistów ograniczyła się jedynie do jednorazowego podpisania ulotki. „Lampart” nie nawiązał już w późniejszych latach żadnych kontaktów konspiracyjnych i starał się podreperować nadszarpnięte latami tułaczki zdrowie fizyczne i psychiczne¹⁴⁷. Leczył się kolejno w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, szpitalu „Sulima” w Rabce-Zdroju oraz w sanatoriach u dr. Malewskiego i dr. Cybulskiego¹⁴⁸. Władza komunistyczna pozytywnie zweryfikowała jego stopień oficerski majora, a Rada Państwa PRL odznaczyła go Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari¹⁴⁹.

Na przełomie lat 40. i 50. mjr Zapała był rozpracowywany przez UB, podobnie jak wielu jego podkomendnych, w ramach sprawy o kryptonimie „Akademia-Halniak” mającej na celu penetrację środowisk związanych z 1. psp AK¹⁵⁰. Następnie w roku 1952 próbowano wciągnąć go do gry operacyjnej bezpieki w ramach prowokacyjnego V Zarządu Głównego „WiN” (sprawa „Podhale” – część operacji „Cezary”). Powstała wówczas jego charakterystyka, w której jednak bezpieka nie była nawet w stanie przedstawić wszystkich funkcji i kontaktów, jakie Zapała miał w czasie wojny¹⁵¹. Pomimo złego stanu zdrowia „Lamparta” jeszcze w połowie lat 50. agenci bezpieki mieli za zadanie zbliżyć się do niego i w *trakcie odwiedzania jego wejść z nim na tematy polityczne i obecnej sytuacji w Polsce pod względem politycznym i na arenie międzynarodowej*¹⁵².

W 1958 r. zgłosił się do Zapały związany ze środowiskiem PAX literat – Włodzimierz Wnuk, który zbierał materiały do książki o okupacji na terenie Podhala. Za pośrednictwem akowców z Krakowa odnalazł byłego dowódcę IV batalionu i zdołał go namówić do ujawnienia, a następnie wypożyczenia części przechowywanego przez niego archiwum oddziału. Szybko dowiedzieli się o tym zainstalowani w środowisku akowskim agenci SB. Jednym z nich był znany już z czasów okupacji dawny współpracownik niemiecki Stanisław Wojtas. Dzięki jego znajomości z Wnukiem bezpieka zdołała za pośrednictwem Wojtasa wypożyczyć na jakiś czas część dokumentów IV batalionu i sporządzić z nich fotokopie. Całe archiwum nie wpadło jednak w jej ręce, a wypożyczone pojedyncze dokumenty wróciły do Juliana Zapały¹⁵³. Bezpieka szukała wprawdzie całości archiwum na terenie Ochotnicy, do

¹⁴⁷ W doniesieniu agenturalnym lekarza pułkowego Mariana Mosslera „Leliwy” (inf. „Piotr”) z 17 IV 1950 r. pojawia się następująca informacja: *Sam kpt. „Lampart” po ciężkiej chorobie (tyfus) i komplikacjach związanych jak słyszałem (dr Ptak Tadeusz „Olszyna”) jest umysłowo chory* (IPN Kr 075/17, t. 4, Doniesienie agenturalne inf. „Piotra” z 17 IV 1950 r., k. 175). Potwierdzał to w jakiś sposób dawny żołnierz „Lamparta” – Alfred Pintscher „Alf” z Rabki, który pisał w swoim doniesieniu (był informatorem bezpieki o ps. „Las”) z 13 VIII 1953 r.: *Najwięcej „Lamparta” leczył Jezierski. [...] Obecnie on jest chory na serce dość poważnie i zanik pamięci, jak również zostało stwierdzone przez lekarzy, że jest umysłowo chory nieszkodliwie* (IPN Kr 075/17, t. 4, Doniesienie informacyjne inf. „Lasa” z 13 VIII 1953 r., k. 432). W połowie I. 50. pojawiały się też informacje o tym, że Zapała jest nieuleczalnie chory na gruźlicę (IPN Kr 056/1, t. 11, Sprawozdanie po zagadnieniu sanacyjnym Grupy I-szej Wydziału III-go za okres od dnia 25.XII.57 r. do 25.III.1958 r. z 28 III 1958 r., k. 149–150).

¹⁴⁸ MHMK, Zespół IV batalionu 1. psp AK, Życiorys Juliana Zapały „Lamparta”, b.d., k. 438–439.

¹⁴⁹ Zbiory M. Zapały, J. Zapała, „Życiorys”, mps, Kraków, 9 VIII 1963 r.

¹⁵⁰ IPN Kr 075/107, AK z powiatu Limanowa krypt. „Akademia”, t. 3, Akt zdawczo-odbiorczy b. czł. AK z terenu gm. Niedźwiedź, k. 65.

¹⁵¹ IPN BU 0192/590, Sprawa wspólna-agencyjna krypt. „Cezary”, t. 97, Charakterystyka Zapały Juliana ps. „Lampart” z 1952 r., k. 26.

¹⁵² IPN Kr 075/17, t. 4, Doniesienie informacyjne inf. „Lasa” z 13 VIII 1953 r., k. 432.

¹⁵³ IPN Kr 056/1, t. 11, Sprawozdanie po zagadnieniu sanacyjnym Grupy I-szej Wydziału III-go za okres od dnia 25.XII.57 r. do 25.III.1958 r. z 28 III 1958 r., k. 149–150. Zob. IPN BU 1558/547, Dokumenty 1. psp AK.

czego wykorzystano zarówno Wojtasa, jak i innego zwerbowanego przez nią akowca ppor. Ludwika Schweigera „Siwego”, jednak akcja ta nie przyniosła żadnych rezultatów¹⁵⁴.

Mjr Julian Zapała zmarł w szpitalu w Krakowie 9 kwietnia 1964 r., a następnie został pochowany na cmentarzu w rodzinnym Niedźwiedziu. Z całą pewnością nie był postacią jednoznaczną – dla jednych legendarny dowódca, dla innych człowiek surowy, oderwany od trosk i potrzeb swoich podkomendnych. Bez wątpienia jednak na zawsze wpisał się w historię małopolskiej Armii Krajowej jako jeden z najważniejszych i najbardziej znanych oficerów 1. pułku strzelców podhalańskich AK.

¹⁵⁴ *Ibidem*; D. Golik, *Obszar opanowany przez leśnych...*, s. 157–165. Jeszcze w lipcu 1959 r. Juliana Zapałę oraz jego brata Stanisława bezpieka rozpytywała w sprawie Alexandra von Mehlema, okupacyjnego zarządcy majątku Wodzickich w Porębie Wielkiej. W sporządzonej w tym czasie notatce podkreślano współpracę Zapały z partyzantką sowiecką Iwana Zołotara w czasie wojny oraz fakt, że posiada jeszcze więcej ciekawych wiadomości z okresu okupacji. Nie wiadomo, czy przeprowadzono z nim (lub z jego bratem) kolejne spotkanie (IPN Kr 075/1, t. 34, Pismo do Naczelnika Wydziału II SB KW MO w Krakowie z 21 VIII 1959 r., k. 80; Notatka służbowa z 28 VII 1959 r., k. 81; Notatka służbowa z 5 XI 1960 r., k. 82).



Podsumowanie

■ Mjr Adam Stabrawa „Borowy” w towarzystwie NN Janki ze schroniska na Starych Wierchach,
sierpień 1944 r. *Zbiory Tadeusza Morawy*

Historia oddziałów partyzanckich w Inspektoracie AK Nowy Sącz z całą pewnością kryje jeszcze bardzo wiele nieznanych wątków i wydarzeń. Kolejne z nich, dotyczące początków działalności partyzanckiej na Podhalu oraz sposobu funkcjonowania drugiego ze stale skoszarowanych „w lesie” batalionów 1. psp AK, będą tematem odrębnego, przygotowywanego przeze mnie opracowania *Śladem „Wilka”. Historia I batalionu 1. pułku strzelców podhalańskich AK*. Już jednak dzieje oddziału „Lamparta” w sposób kompleksowy pokazują ewolucję oddziałów zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego, która wiązała się bezpośrednio z przygotowaniem do powstania powszechnego i „Burzy” oraz jej realizacją. Szczegółowe badania nad dużą zbiorowością partyzancką, jaką był IV batalion 1. psp AK, oraz prześledzenie kolejnych etapów jego funkcjonowania pozwoliło także na sformułowanie kilku ogólnych refleksji na temat oddziałów zbrojnych Armii Krajowej.

Przede wszystkim historia batalionu dowodzonego przez kpt. Zapałę doskonale pokazuje, jak na skuteczność i spójność oddziałów partyzanckich AK wpływała ich wielkość. Można się nawet pokusić o stwierdzenie, że najbardziej skutecznymi grupami zbrojnymi były te, które nie przekraczały wielkością plutonu. Widać to na przykładzie kilkudziesięcioosobowego OP AK „Wilk”, podhalańskich Oddziałów Specjalnych AK, ale także wydzielonych z czasem z szeregów IV batalionu patroli partyzanckich, w których jednorazowo służyło nie więcej niż 20 osób. Dzięki temu można było nimi sprawnie dowodzić, zapewniony był też osobisty kontakt dowódcy z podwładnymi, który jednak należało w odpowiedni sposób wykorzystać. Taka grupa była zgrana, mobilna, łatwo było nią kierować i zabezpieczyć przed rozbiciem ze strony okupanta.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa początkowego etapu funkcjonowania IV batalionu 1. psp AK, którego stan osobowy wynosił w pewnym momencie blisko 200 osób. Oczywiście wynikało to z innych założeń dotyczących zastosowania tego oddziału – miał on bowiem uczestniczyć w walkach z dużymi jednostkami wroga (potrzebna była więc odpowiednia siła ognia) i opanowywać, a następnie utrzymywać teren. Docelowo miał też być, jak się wydaje, punktem wyjścia do odtworzenia po przejściu frontu regularnej jednostki WP, czyli 1. pułku strzelców podhalańskich.

W związku z ograniczeniem „Burzy” i zarzuceniem planu opanowywania terenu, a także z nadchodzącą zimą 1944/1945, wyszły na jaw wszystkie ograniczenia i niedogodności wynikające z konieczności utrzymywania tak dużej jednostki partyzanckiej. Oczywiście w teorii

batalion był odpowiednio logistycznie przygotowany do samodzielnego funkcjonowania. Poza sztabem batalionu wydzielone zostały dwie kompanie (zasadniczo odpowiadające sile plutonów), które z kolei dzieliły się na plutony i drużyny. Na czele kompanii stali oficerowie, a plutonami dowodzili podchorążowie i podoficerowie. Przez długi czas starano się jednak utrzymać centralne dowodzenie wszystkimi siłami oddziału przez kpt. Zapałę. Wymagano także od oficerów i podchorążych natychmiastowego powrotu do obozu po wykonaniu konkretnego zadania, gdyż batalion miał kwaterować całością swoich sił w jednym miejscu. Poważnie ograniczało to możliwości grupy, budziło też zastrzeżenia części kadry oficerskiej i żołnierzy, którzy liczyli na większą samodzielność w realizacji akcji partyzanckich. Stąd też, pomimo formalnego przetrwania IV batalionu jako jednostki zwartej aż do momentu demobilizacji w styczniu 1945 r., już w październiku 1944 r. nastąpiło pierwsze wyodrębnienie się z niego drużyny partyzanckiej, dowodzonej przez pchor. „Lotnego”. Z kolei powrót do naturalnej dla działalności partyzanckiej koncepcji walki mniejszych oddziałów nastąpił samoistnie po częściowym urlopowaniu żołnierzy na okres zimowy. Wówczas to, wbrew woli samego „Lamparta”, samodzielność uzyskała uszczuplona kompania ppor. „Pazura” oraz grupa specjalna por. „Lasa”. Nad resztą obozującego w Ochotnicy oddziału bezpośrednią komendę objął kpt. Zapała, który – najwyraźniej przekonawszy się z czasem do pomysłu funkcjonowania lotnych grup partyzanckich – zezwolił na kilkutygodniowy rajd plutonu pchor. „Białego” na Podhale, po którym jednak żołnierze powrócili do obozu batalionu w Gorcach.

Innym ciekawym spostrzeżeniem wynikającym z analizy działalności badanej przeze mnie jednostki partyzanckiej jest potwierdzenie kluczowej roli dowódcy OP w kształtowaniu się i funkcjonowaniu oddziałów AK. Cechy osobowe dowódcy, jego doświadczenie, dorobek bojowy czy charyzma mogły zapewnić oddziałowi spójność i dobrobyt, mogły też doprowadzić do jego rozbicia i demoralizacji walczących w nim żołnierzy. Widać to wyraźnie na przykładzie IV batalionu 1. psp AK. Po utworzeniu tej jednostki partyzanckiej kpt. Zapała objął dowództwo nad oddziałem, który w większości był rekrutowany i szkolony bezpośrednio przez mjr. Adama Stabrawę „Borowego” i rtm. Włodzimierza Budarkiewicza „Podkowę”. Ci dwaj oficerowie, po niemal dwumiesięcznym kierowaniu grupą, we wrześniu 1944 r. otrzymali nowe obowiązki i odeszli nad Szczawę. Stąd też „Lampart”, obejmując dowództwo nad batalionem, na nowo musiał budować swój autorytet dowódcy partyzanckiego, gdyż dotychczas znali go jedynie ludzie wywodzący się z placówki AK w Ochotnicy i żołnierze jej sekcji dyspozycyjnej. Bardzo szybko nastąpiły też pierwsze konflikty personalne między nim a częścią kadry oficerskiej. Dodatkowo, model funkcjonowania batalionu, oparty przede wszystkim na regulaminach wojskowych i dyscyplinie, zaczął być kwestionowany także przez część podoficerów i szeregowych. Nie wiemy, na ile wspomniany przeze mnie rzekomy bunt w oddziale faktycznie mógł nastąpić, jednak niezdrowa i napięta atmosfera trwała aż do tzw. bitwy ochotnickiej, która *notabene*, wbrew oficjalnej propagandzie AK, była w oczach podwładnych „Lamparta” starciem przegranym (zabici i wzięci do niewoli towarzysze, stracony obóz). Dopiero po reorganizacji batalionu w listopadzie 1944 r. autorytet kpt. Zapały zaczął być odbudowywany, chociaż w opinii wielu podkomendnych to nie on, lecz dowódcy kompanii i plutonów traktowani byli aż do końca wojny jako prawdziwi dowódcy polowi. Zwłaszcza że kpt. „Lampart” uczestniczył jedynie w pojedynczych akcjach swojego oddziału.

Kolejnym aspektem, na który zwykle nie zwraca się uwagi, zakładając, że w podziemnym wojsku wszystko odbywało się według ustalonych z góry zasad, są stosunki wewnątrz oddziałów i pozasłużbowa hierarchia w grupach partyzanckich. Także w batalionie kpt. „Lamparta” można odnaleźć wiele przykładów świadczących o tym, że nie tylko regulami-ny i rozkazy kształtowały partyzanckie życie. W ten sposób sprawa patrolu pchor. „Lotnego” oraz grupy ppor. „Pazura” oparły się, wbrew łańcuchowi dowodzenia, o sztab pułku, gdyż nie mogąc sobie zapewnić odpowiedniej samodzielności, komendanci tych grup starali się ją uzyskać nieformalnie, poprzez osobiste kontakty z „Borowym” i „Podkową”. Z drugiej strony „Lampart” również nadużywał przysługujących mu uprawnień, co uwidoczniło się wyraźnie przy okazji wydawania przez niego wyroków śmierci. Przypadków tego typu było znacznie więcej.

Ciekawym fragmentem odkrywania historii IV batalionu 1. psp AK była weryfikacja jego dorobku bojowego w oparciu o niemieckie materiały źródłowe. Przez porównanie meldunków konspiracyjnych, wspomnień i relacji z dokumentami wytworzonymi przez okupantów można było potwierdzić lub zanegować wyniki poszczególnych starć, liczebność oddziałów niemieckich, a także w wielu wypadkach nazwać jednostki okupacyjne biorące w nich udział. Wnioski płynące z tej analizy są jednoznaczne – w większości przypadków straty niemieckie podawane przez źródła akowskie są znacznie zawyżone, a najbardziej jaskrawym tego przykładem są doniesienia o bilansie tzw. bitwy ochotnickiej. W analogiczny zresztą sposób Niemcy zawyżali straty „bandytów”, bardzo często wliczając w ich szeregi także zabitych podczas pacyfikacji i rozstrzelanych w egzekucjach cywilów.

Ostateczny bilans działalności partyzanckiej oddziału „Lamparta” przedstawia się w świetle tych danych następująco. Od chwili uruchomienia „Burzy” do momentu reformowania AK podwładni kpt. Zapaly rozbroili przynajmniej 70 Niemców, 80 Słowaków i 3 Ukraińców w służbie niemieckiej. Z całą pewnością w starciach z nimi śmierć poniosło 7 Niemców (dalszych 9 było zaginionych), 2 wywiadowców niemieckich oraz przypadkowy cywil – polski kierowca, a rannych było 11 Niemców i przypadkowa osoba cywilna. Zdobyto też dużą ilość uzbrojenia – 225 sztuk broni, kilkadziesiąt tysięcy sztuk amunicji, kilkadziesiąt granatów i ponad 100 kompletnych mundurów. Do tego należałoby doliczyć zarekwirowane towary, produkty żywnościowe i inne przedmioty zabrane z instytucji działających na rzecz okupanta. Osobną kategorią działań były akcje egzekucyjne i dyscyplinujące. Podwładni kpt. Zapaly zlikwidowali łącznie 39 osób – 35 Polaków, 3 Niemców służących w SS i przypuszczalnie 1 Ukraińca. Spośród zabitych obywateli polskich 17 osób podejrzewano o współpracę z Niemcami, 8 zlikwidowano za pospolite przestępstwa, a 1 za pracę w szeregach Kripo. Dalszych 5 osób stanowili podejrzewani o zdradę żołnierze AK, 2 osoby zlikwidowano przez pomyłkę lub w trakcie wymiany strzałów podczas wykonywania akcji egzekucyjnych, a 2 kolejne osoby zlikwidowano samowolnie – bez konkretnych zarzutów. Ponadto 10 kobiet ukarano chłostą oraz ostrzyżeniem głowy, wychłostano także 13 kryminalistów i współpracowników niemieckich oraz „granatowego” policjanta, a 5 aktywistom słowackim ostrzyżono wąsy lub ich pobito. Podając powyższe wyliczenia należy jednocześnie podkreślić, że niszczenie siły żywej przeciwnika, starcia zbrojne i akcje dyscyplinujące stanowiły jedynie ten najbardziej dostrzegalny przejaw działalności oddziału. Nie można przy tym zapominać, że batalion „Lamparta” wiązał przez niemal pół roku znaczne siły niemieckie na Podhalu, których okupant nie mógł w tym czasie przerzucić na front. Swoją

aktywnością opóźniał też niewątpliwie prace nad budową umocnień, które miały spowolnić marsz Armii Czerwonej na zachód. W trakcie walk z Niemcami zginęło 10 partyzantów z IV batalionu 1. psp AK, 10 było rannych, a dalszych 10 zostało aresztowanych i trafiło do obozów koncentracyjnych (3 z nich w tych obozach zginęło).

Również dzięki przestudiowaniu dokumentów niemieckich można było dokonać tego, co do niedawna wydawało się niemożliwe z uwagi na brak odpowiednich dokumentów, a mianowicie przedstawić niemal kompletny obraz jednostek niemieckich biorących udział w zwalczaniu podhalańskiej partyzantki w latach 1943–1945. Obok nazw konkretnych oddziałów wojska czy policji w niektórych wypadkach udało się również ustalić nazwiska ludzi biorących udział w walkach z AK, a także tych, którzy polegli z rąk partyzantów.

Istotną cechą ostatniego rozdziału mojej pracy jest również to, że można dzięki niemu prześledzić dalsze losy akowców po formalnym rozwiązaniu tej formacji w styczniu 1945 r. i przeanalizować poszczególne fazy funkcjonowania poakowskiego podziemia niepodległościowego w Małopolsce od stycznia do sierpnia 1945 r. To, w jaki sposób AK reagowała na represje ze strony Sowietów, a następnie komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, skłania do refleksji, że przynajmniej na terenie Inspektoratu AK Nowy Sącz zarysowała się ciągłość w okupacyjnej i powojennej działalności podziemnej. Tylko część żołnierzy AK zdecydowała się na ujawnienie i całkowite zarzucenie walki zbrojnej po wkroczeniu do Małopolski Armii Czerwonej, z działalności konspiracyjnej nie zrezygnowali też poszczególni dowódcy oddziałów partyzanckich i sztab 1. psp AK.

Chociaż kres tej aktywności nastąpił w lipcu i sierpniu 1945 r., dalsze losy podwładnych „Lamparta” wskazują, iż pomimo braku formalnego umocowania w strukturach AK wielu z nich wciąż kontynuowało walkę – bądź to angażując się w działalność kurierską i przenosząc pocztę między pozostałymi w kraju oficerami AK a II Korpusem Polskim we Włoszech, bądź też czynnie działając w walczących w Polsce oddziałach partyzanckich, w tym w Zgrupowaniu Partyzanckim „Błyskawica” Józefa Kurasia „Ognia”. Dla niektórych heroiczna decyzja o kontynuowaniu oporu zbrojnego zakończyła się śmiercią lub wieloletnim więzieniem.

Na tym tle na osobne potraktowanie zasługuje osoba dowódcy batalionu. Kapitan, a następnie major Julian Zapała to postać szczególna, pełna sprzeczności, a przy tym już za życia legendarna. Bez wątplenia był on sprawnym administratorem i doświadczonym żołnierzem konspiracji, stąd też decyzja o powierzeniu mu placówki AK w Ochotnicy, a następnie jednego z odwtarzanych batalionów 1. psp AK nie może budzić najmniejszych wątpliwości. Takich oficerów jak „Lampart” było w tym czasie na terenie inspektoratu niewielu, wszystko wskazywało więc, że sprawdzi się na tym stanowisku. I biorąc pod uwagę ilość akcji wykonywanych przez jego batalion i sprawność, z jaką zarządzał tą jednostką przez kolejne cztery wojenne miesiące, można przyznać, że rzeczywiście stanął on na wysokości zadania. Jego oddział przetrwał jako zwarty organizm, mimo ożywionej działalności Niemców, a później i Sowietów, do przełomu stycznia i lutego 1945 r. Następnie został po cichu rozformowany, a należącą do jego żołnierzy broń zamelinowano. Sam dowódca przeszedł też do powtórnej konspiracji i mimo incydentalnego podjęcia w 1947 r. współpracy z KBW zwróconej przeciw „Ogniewi”, nie ujawnił bezpiece nic, co mogłoby pomóc komunistom w rozpracowaniu dawnych struktur AK.

Jak każdy człowiek Zapała miał swoje wady. Na wielu kartach tej pracy podkreślano jego niezdrową chwilami ambicję, lekkość w ferowaniu wyroków śmierci oraz swoistą ma-

nię prześladowczą, która owocowała podejrzeniami o spiski w łonie oddziału oraz konfliktami personalnymi z kilkoma oficerami. „Lampart” zdecydowanie nie miał łatwego charakteru, był apodyktyczny i z reguły samodzielnie podejmował decyzje, nie konsultując ich ze swoim sztabem. Nie można wykluczyć, że dochodziła już wtedy do głosu choroba, z którą zmagał się później, na początku lat 50., i która chwilami nie pozwalała mu na trzeźwą ocenę sytuacji. Bez wątplenia największym wyzwaniem, przed jakim stanął jako dowódca, była walka z Niemcami w październiku 1944 r. na terenie Ochotnicy, gdzie z jednej strony wydawał rozkazy, dzięki którym przeprowadzono serię udanych zasadzek, z drugiej natomiast źle ocenił siły niemieckie i zwlekając z opuszczeniem Skałki, doprowadził do utraty obozu i rozproszenia oddziału, który jedynie dzięki szczęściu zdołał wymknąć się z niedomkniętego jeszcze okrążenia.

Paradoksalnie jednak to właśnie „bitwa ochotnicka” utrwaliła partyzancką legendę Juliana Zapalę i wpisała go na stałe w poczet najbardziej znanych w Małopolsce dowódców polowych AK podczas II wojny światowej. I nawet ci jego podwładni, którzy w późniejszym czasie surowo oceniali swojego przełożonego, mogli być dumni, że określa się ich mianem partyzantów „Lamparta”...

Zmiana				Data					
Listy pływ				19 I 1965					
Sprząg pil									
Nr	Pr.	Dr.	Sr.	M.	Nr	Pr.	Dr.	Sr.	M.
1	✓				1				
2	✓				2				
3	✓				3				
4	✓				4				
5	✓				5				
6	✓				6				

Aneksy

Fragment listy płacy żołnierzy IV batalionu 1. psp AK z 19 stycznia 1945 r.
Zbiory Archiwum Narodowego w Krakowie

Spis aneksów

Aneks I.

Spisy osobowe żołnierzy Oddziału Partyzanckiego AK „Lamparta”
i IV batalionu 1. psp AK

Aneks II.

Wykaz kryptonimów Inspektoratu AK Nowy Sącz i 1. psp AK

Aneks III.

Niemieckie stopnie wojskowe i policyjne

Aneks I.**Spisy osobowe żołnierzy Oddziału Partyzanckiego AK „Lamparta” i IV batalionu 1. psp AK****1. Sekcja dyspozycyjna placówki AK w Ochotnicy (lipiec 1944 r.):**

1. kpt. Julian Zapała „Lampart” (dowódca placówki)
2. ppor. Ludwik Schweiger „Siwy”
3. mł. lejtn. Michał Korotkow „Michał”
4. kpr. Eugeniusz Giełdczyński „Kosa”
5. strz. Władysław Giełdczyński „Kwiczół”
6. strz. Stanisław Giblak „Gil”
7. strz. Marcin Wachała „Marcin”, „Ibis”
8. strz. Karol Chlipała „Lina”
9. strz. Wincenty Gorczowski „Mewa”
10. strz. Jan Plewa „Sokół”
11. strz. Ludwik Plewa „Buczek”
12. strz. Józef Plewa „Kopytko”
13. strz. Andrzej Plewa „Jeleń”
14. strz. Władysław Chrobak „Wróbel”
15. strz. Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”
16. strz. Stanisław Majerczak „Rikitiki”, „Pitigrilli” (łącznik, goniec)

2. Sekcja dyspozycyjna Komendy Obwodu AK Nowy Targ (lipiec 1944 r.):

1. mjr Adam Stabrawa „Szałas”, „Borowy” (komendant obwodu)
2. rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”
3. plut. Mieczysław Batkiewicz „Topola”
4. kpr. Albin Borowicz „Jastrząb”
5. kpr. Jan Srał „Krasny”
6. strz. Józef Budzyk „Jawor”, „Halina”
7. strz. Tadeusz Morawa „44”
8. strz. Stanisław Dzioboń „Herkules”
9. strz. Bronisław Wielkiewicz „Skok”
10. strz. Władysław Bryniarski „Motyl”
11. strz. Władysław Zegardowicz „Kukułka”
12. strz. Jerzy Kosowicz „Juhas”
13. strz. Jan Gober „Gołąb”

3. Żołnierze zmobilizowani do „Burzy” z placówki AK „Smrek” w Czarnym Dunajcu:

a) przybyli 29 lipca 1944 r.:

1. pchor. Kazimierz Karge „Biały”
2. plut. Władysław Pisarski „Piwonia”
3. kpr. Stanisław Suliga „Sosna”
4. kpr. Stefan Niemiec „Zawzięty”
5. kpr. Stefan Maciaszek „Sęk”
6. kpr. Stanisław Kipta „Modrzew”, „Pszeny”
7. kpr. Szczepan Łaś „Kruk”
8. kpr. NN (Kornel Daraszewski?) „Kora”
9. st. strz. Józef Kantor „Kant”
10. strz. Józef Nyka „Szpis”
11. strz. Andrzej Goc „Szpon”
12. strz. Jan Nyka „Pantera”
13. strz. Adam Bryl „Kujawiak”
14. strz. Stanisław Burtan „Wiórko”
15. strz. Jan Podczerwiński „Szczygieł”
16. strz. Maciej Gąsior „Kos”
17. strz. Franciszek Kalisz „Kalina”
18. strz. Stanisław Stoch „Jeleń”
19. strz. Mieczysław Kosecki „Rogacz”
20. strz. Kazimierz Chełminiak „As”
21. strz. Franciszek Karge „Leszek”
22. strz. Jan Fit „Karp”
23. strz. Adam Bielski „Giewont”
24. strz. Jan Jankowski „Jastrzębiec”
25. strz. Kleofas Maniowski „Wilk”
26. strz. Stanisław Lasota „Mirga”
27. strz. Antoni Domagała „Brzoza”
28. strz. Józef Kubrak (vel Kubok) „Wielki”
29. strz. Franciszek Kocańda „Sęp”
30. strz. (st. sierż.?) Wacław Kosecki „Korab”
31. strz. Franciszek Chełminiak „Tygrys”
32. strz. Franciszek Lenart „Łagodny”
33. strz. (Karol?) Grabara „Karlik”
34. strz. NN (Franciszek Białas?) „Lew”
35. strz. NN „Jurus”, „Jędrus”

36. ppor. Szymon Janik „Czarny” (dowódca placówki) – przydzielony do OP „Wilk”
37. pchor. Alojzy Długopolski „Miś” – przydzielony do OP „Wilk”
38. sierż. Antoni Radoń „Niedźwiedź” – przydzielony do OP „Wilk”
39. kpr. NN „Kanarek” – przydzielony do OP „Wilk”

40. strz. Henryk Robel „Bez” – przydzielony do OP „Wilk”
41. strz. Stanisław Łaś „Długi” – przydzielony do OP „Wilk”
42. strz. NN „Szary” – przydzielony do OP „Wilk”

b) przybyli w późniejszym czasie:

43. strz. Wincenty Kalec (przydomek „Piekarz”) „Kania”
44. strz. Stanisław Szymusiak „Zorza”
45. strz. Stanisław Kalec „Jarząbek”

4. Żołnierze zmobilizowani do „Burzy” z placówki AK „Bocian” w Bystrej-Jordanowie:

a) przybyli 23 września 1944 r.:

1. ppor. Mieczysław Janik „Bela” (dowódca placówki)
2. pchor. Józef Durek „Czarny”
3. st. sierż. Stanisław Stokłosa „Kurek”
4. plut. Stanisław Bieleś „Bystry”
5. plut. Jan Kasela „Zając”
6. kpr. Władysław Koper „Lis III”
7. strz. Mieczysław Dańkowski „Wicher”
8. strz. Bronisław Wójtowicz „Sarna”
9. strz. Ignacy Porzycki „Wiewiór”, „Sten”
10. strz. Stanisław Stąpor „Gaik”
11. strz. Ryszard Medes ps. „Rysiek”, „Ryszard”
12. strz. Jan Ryś „Susel”
13. strz. NN „Skiba”
14. strz. NN „Rogacz II”
15. strz. NN „Łosoś”

b) przybyli w innym terminie:

16. sierż. Ludwik Ładusiak „Wilk”
17. sierż. Michał Wójtowicz „Dąb”
18. strz. Edward Oprządek (vel Oprzędek) „Szyszka”
19. strz. Józef Kozak „Pik”, „Pika”
20. strz. Józef Tokarczyk „Szum”
21. strz. Marian Matyasik „Staś”, „Staszek”

5. Ochotnicy z oddziału „Krakusy” Stanisława Wojtasa „Stacha”:

1. por. Stanisław Wojtas „Stach”, „Philips” (dowódca oddziału)
2. por. Tadeusz Kosmowski „Las”
3. pchor. Gniadek „Wiarus”
4. st. sierż. NN „Tadek”
5. plut. Władysław Cieśla „Władek”
6. kpr. Zbigniew Matykievicz „Krakus”
7. kpr. NN „Wójt”
8. strz. Andrzej Piszczek „Juhasik”
9. strz. Stanisław Kozak „Wisła”, „Wisielka”
10. strz. Kazimierz Szymański „Natan”
11. strz. Stanisław Konik „Pług”
12. strz. Władysław Oczkoś „Władek”
13. strz. Antoni Skowronek „Antek”
14. strz. Edward Janusz „Chomik”
15. strz. Bolesław Berke „Bolek”
16. strz. Edward Turek „Wrona”
17. strz. Władysław Michalecki „Świstak”, „Naleśnik”
18. strz. Zbigniew Długoszewski „Zbyszek”
19. strz. Czesław Kuczyński „Wojtek”, „Fryzjer”
20. strz. Jerzy Kowalewski „Jurek”, „Jur”
21. strz. Edward Cieśla „Edek”
22. strz. Zenon Styczeń „Zenek”
23. strz. Ryszard Karkosiński „Józik”, „Grom”
24. strz. NN „Wujek”
25. strz. NN „Adam II”
26. strz. NN „Maniek”
27. strz. NN „Jędrus”
28. strz. NN „Tomek”
29. strz. NN „Jasiek”, „Janek”
30. strz. NN „Niedźwiedź”
31. strz. NN „Jeleń II”
32. strz. NN
33. strz. NN
34. strz. NN

6. Żołnierze zmobilizowani do „Burzy” z placówki AK „Szpak” w Szczawnicy-Krościenku:

1. ppor. Adam Czartoryski „Szpak” (dowódca placówki)
2. ppor. Adam Winnicki „Pazur”

3. pchor. Tadeusz Kiedroń „Piorun”
4. kpr. Franciszek Ciesielka „Karo”
5. strz. Michał Bańkosz „Cygan”
6. strz. Józef Oleksy „Bożek”
7. strz. Władysław Pruchnicki (vel Adam Próchnicki) „Tarzan”
8. strz. Jan Węglarz „Gałązka”
9. strz. Józef Węglarz „Ryś”
10. strz. Ignacy Gorczewski „Brzoza”
11. strz. Zygmunt Wawrzuta „Śmigły”
12. strz. Władysław Korona „Zawieja”
13. strz. Jan Stawiarski „Bimber”
14. strz. NN (Franciszek Przybyłowicz?) „Jeleń” [przypuszczalnie „granatowy” policjant]
15. strz. NN „Sołtys” [przypuszczalnie „granatowy” policjant]
16. strz. NN „Kornik” [przypuszczalnie „granatowy” policjant]

7. Żołnierze zmobilizowani do „Burzy” z placówki AK „Ora” („Kora”) w Rabie Wyżnej:

1. kpr. Wiesław Maciaszek „Longin”
2. st. strz. Józef Garbacz „Szczipak”
3. strz. Jan Głowiński „Czech”
4. strz. Jan Dobrowolski „Adolf”
5. strz. Józef Bednarski „Sik”, „Syk”, „Sikukuni”
6. strz. Ryszard Makowski „Myszka”
7. strz. Jan Kuczaj „Harnaś”
8. strz. Józef Rapacz „Szeik”, „Romek”
9. strz. Józef Kmiecik „Góral”
10. strz. Stanisław Wojdyła „Szum”

8. Imienny wykaz żołnierzy oddziału partyzanckiego „Lamparta” i IV batalionu 1. psp AK:

1. kpt./mjr Julian Zapała „Lampart” (ur. 1 lutego 1904 r.) (dowódca)
2. por. Tadeusz Kosmowski „Las” (ur. 19 czerwca 1914 r.)
(od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
3. por. Józef Przedzymirski „Sokół” (ur. 13 marca 1914 r.)
(od października 1944 r. do stycznia 1945 r.)
4. por. Aleksander Marczyński „Strzemię” (ur. 1 stycznia 1916 r.)
(od 12 października do 21 listopada 1944 r.)
5. ppor./por. Mieczysław Janik „Bela” (ur. 27 maja 1913 r.)
(od 23 września do 30 października 1944 r.)
6. ppor./por. Adam Czartoryski „Szpak” (ur. 6 stycznia 1906 r.)
(od 23 września do 13 października 1944 r.)

7. ppor. Adam Winnicki „Pazur” (ur. 19 grudnia 1908 r.)
(od 23 września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
8. ppor. Ludwik Schweiger „Siwy” (ur. 15 września 1911 r.) (od lipca do września 1944 r.)
9. ppor. Józef Kromka „Karaś” (od sierpnia do 25 września 1944 r.)
10. mł. lejtn. Michał Korotkow „Michał” (do lipca 1944 r.)
11. pchor./ppor. Kazimierz Karge „Biały” (ur. 29 lutego 1919 r.)
(od 29 lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
12. pchor./ppor. Mieczysław Nowicki „Rosomak” (ur. 22 marca 1918 r.)
(od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
13. pchor./ppor. Teodor Budzyński „Lotny” (od sierpnia do grudnia 1944 r.)
14. pchor./ppor. Zbigniew Oleś „Dog” (ur. 16 sierpnia 1920 r.)
(od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
15. pchor. Tadeusz Kiedroń „Piorun” (ur. 17 kwietnia 1923 r.)
(od 23 września do 30 października 1944 r.)
16. pchor. Józef Durek „Czarny” (ur. 22 kwietnia 1913 r.)
(od 23 września do 13 października 1944 r.)
17. pchor. Zdzisław Dudzik „Dąbek” (ur. 8 lutego 1923 r.)
(od 1 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
18. pchor. Kazimierz Kemmer „Kruk” (ur. 21 czerwca 1923 r.)
(od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
19. pchor. Gniadek „Wiarus” (od sierpnia do września 1944 r.)

20. st. sierż. Stanisław Stokłosa „Kurek” (ur. 24 lutego 1902 r.)
(od 23 września do 30 października 1944 r.)
21. st. sierż. NN „Tadek” (od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
22. sierż./st. sierż. Jakub Drużbacki „Bohucz” (ur. 1901 r.)
(od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
23. sierż. Ludwik Ładusiak „Wilk” (ur. 23 sierpnia 1900 r.) (od 1 do 30 października 1944 r.)
24. sierż. Michał Wójtowicz „Dąb” (ur. 7 listopada 1901 r.) (od 1 do 30 października 1944 r.)
25. plut. Mieczysław Batkiewicz „Topola” (ur. 3 października 1898 r.)
(od lipca do września 1944 r.)
26. plut. Teofil Zubek „Wiewiórka” (ur. 27 listopada 1902 r.)
(od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
27. plut. Władysław Cieśla „Władek” (ur. 4 listopada 1918 r.)
(od sierpnia do 30 października 1944 r.)
28. plut. Stanisław Bieleś „Bystry” (od 23 września do 30 października 1944 r.)
29. plut. Jan Kasela „Zajac” (ur. 20 czerwca 1913 r.)
(od 23 września do listopada 1944 r.)
30. plut. Władysław Pisarski „Piwonia”
(od 29 lipca do 20 października 1944 r.) [zginął 20 października 1944 r.]
31. kpr./plut. Stanisław Suliga „Sosna” (ur. 15 listopada 1904 r.)
(od 29 lipca 1944 r. do 20 stycznia 1945 r.)
32. kpr./plut. Lucjan Kowalski „Dziki” (od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
33. kpr. Jan Sral „Krasny” (ur. 1 sierpnia 1919 r.) (od sierpnia do września 1944 r.)

34. kpr. Alojzy Dziech „Giewont” (ur. 10 października 1897 r.)
(od 27 września do grudnia 1944 r.)
35. kpr. Władysław Koper „Lis III” (ur. 27 listopada 1918 r.)
(od 23 września do 30 października 1944 r.)
36. kpr. Sławomir Gryzina-Lasek „Jacek” (ur. 9 lutego 1926 r.)
(od 24 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
37. kpr. Stefan Niemiec „Zawzięty” (ur. 1 września 1914 r.)
(od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
38. kpr. Stefan Maciaszek „Sęk” (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
39. kpr. Stanisław Kipta „Modrzew”, „Pszenny” (od 29 lipca do 20 października 1944 r.)
[wzięty do niewoli 20 października 1944 r.; zginął w KL Gross-Rosen]
40. kpr. Szczepan Łaś „Kruk” (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
41. kpr. Zbigniew Matykiewicz „Krakus” (ur. 21 stycznia 1926 r.)
(od sierpnia do 30 października 1944 r.)
42. kpr. Eugeniusz Giełdczyński „Kosa” (od lipca do 31 października 1944 r.)
43. kpr. Albin Borowicz „Jastrząb” (ur. 13 lutego lub 15 marca 1916 r.)
(od lipca do 8 października 1944 r.) [zginął 8 października 1944 r.]
44. kpr. Franciszek Ciesielka „Karo” (ur. 6 marca 1909 r.) (wrzesień 1944 r.)
45. kpr. Wiesław Maciaszek „Longin” (ur. 30 marca 1920 r.) (od września do grudnia 1944 r.)
46. kpr. Kazimierz Kowalski „Kmicic” (ur. 7 lutego 1927 r. lub 1924 r.)
(od 1 listopada 1944 r. do stycznia 1945 r.)
47. kpr. Roman Wiśniewski (vel Wiśniowski) „Nadek”
(od sierpnia do 31 października 1944 r.) [„granatowy” policjant]
48. kpr. Władysław Stasiak „Żmija”
(od sierpnia do października 1944 r.) [„granatowy” policjant]
49. kpr. Czesław Rajski „Krokus” (od sierpnia do 18-20 października 1944 r.)
[„granatowy” policjant, zlikwidowany w dniach 18-20 października 1944 r.]
50. kpr. Józef Siećko „Świerk” (od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
[„granatowy” policjant]
51. kpr. NN (Kornel Daraszewski?) „Kora” (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
52. kpr. NN (Adamczyk?) „Lis II” (od sierpnia do 18-20 października 1944 r.)
[„granatowy” policjant, zlikwidowany w dniach 18-20 października 1944 r.]
53. kpr. NN (Władysław?) „Sułtan”, (ur. 1920 r.)
(od grudnia 1944 r. do 16 stycznia 1945 r.) [zginął 16 stycznia 1945 r.]
54. kpr. NN „Hugo” (od sierpnia do 18-20 października 1944 r.)
[„granatowy” policjant, zlikwidowany w dniach 18-20 października 1944 r.]
55. kpr. NN „Wójt” (od sierpnia do 30 października 1944 r.)
56. kpr. NN „Szarotka” (do 27 września 1944 r.) [przypuszczalnie „granatowy” policjant]
57. kpr. NN „Tygrys” (do grudnia 1944 r.) [przypuszczalnie „granatowy” policjant]

58. st. strz. Stanisław Guzik „Lis” (ur. 7 kwietnia 1907 r. lub 7 października 1909 r.)
(od września do 7 listopada 1944 r.)
59. st. strz. Józef Kantor „Kant” (ur. 25 sierpnia 1917 r.)
(od 29 lipca do 30 października 1944 r.)

60. st. strz. Józef Garbacz „Szczupak” (ur. 24 marca 1913 r.)
(od września do grudnia 1944 r.)
61. strz./st. strz. Marcin Wąchała „Ibis” (ur. 31 października 1905 r.)
(od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
62. strz./st. strz. Stanisław Giblak „Gil” (ur. 7 maja 1905 r.)
(od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
63. strz./st. strz. Marian Drużbacki „13”, „Trzynaście” (ur. 18 listopada 1922 r.)
(od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
64. strz./st. strz. Jan Sieńko (vel Sieńka) „Mars” (ur. 18 kwietnia lub września 1921 r.)
(od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
65. strz./st. strz. Marian Mordarski „Orzeł” (ur. 10 listopada 1927 r.)
(od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
66. strz./st. strz. Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun” (ur. 6 września 1924 r.)
(od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
67. strz./st. strz. Jan Plewa „Sokół” (ur. 1897 r.) (od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
68. strz./st. strz. Józef Nyka „Szpis” (ur. 5 grudnia 1924 r.)
(od 29 lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
69. strz./st. strz. Andrzej Goc „Szpon” (ur. 26 września 1924 r.)
(od 29 lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
70. strz./st. strz. Franciszek Kocańda „Sęp” (ur. 13 lipca 1920 r.) (od lipca 1944 r.)
71. strz./st. strz. Mieczysław Dańkowski „Wicher” (ur. 1923 r.)
(od 23 września do 30 października 1944 r.)
72. strz./st. strz. Andrzej Piszczek „Juhasik” (ur. 1928 r.)
(od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
73. strz./st. strz. Stanisław Kozak „Wisła”, „Wisłka” (ur. 5 maja 1924 r.)
(od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
74. strz./st. strz. Kazimierz Szymański „Natan” (ur. 3 maja 1925 r.)
(od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
75. strz./st. strz. Leopold Kwiatkowski „Cis” (ur. 11 grudnia 1906 r.)
(od 20 września do 1 grudnia 1944 r.)
76. strz./st. strz. Jan Jaśkowski „Boruta” (ur. 1921 r.) (od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
77. strz./st. strz. Ryszard Karkosiński „Józik”, „Grom” (ur. 1 maja 1925 r.)
(od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
78. strz./st. strz. NN „Tadek II” (od grudnia do stycznia 1945 r.)
79. strz. Władysław Giełdczyński „Kwiczół” (od lipca do września 1944 r.)
80. strz. (sanitariuszka) Aleksandra Mirecka „Jedynaczka”
(od sierpnia do 20 października 1944 r.)
[wzięta do niewoli 20 października 1944 r.]
81. strz. Tadeusz Galica „Ława” (ur. 14 marca 1924 r.)
(od 28 września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
82. strz. Franciszek Jędroł „Franek” (ur. 2 stycznia 1924 r.)
(od września do grudnia 1944 r.) [wzięty do niewoli w grudniu 1944 r.]
83. strz. Tadeusz Kościelniak „Silny” (ur. 1 stycznia 1926 r.)
(od 30 września do 30 października 1944 r.)

84. strz. Alfred Pintscher „Al”, „Alf” (ur. 9 listopada 1908 r.)
(od sierpnia do września 1944 r.)
85. strz. Wiesław Garstecki „Poznaniak” (ur. 14 sierpnia 1923 r.)
(od sierpnia do października 1944 r.)
86. strz. Józef Uznański „Jeleń III” (ur. 30 marca 1924 r.)
(od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
87. strz. Jan Czajewski „Mech” (od 1 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
88. strz. Zdzisław Skorupka „Koliba” (ur. 19 kwietnia 1922 r.)
(od 1 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
89. strz. Tadeusz Skorupka „Perć”, „Pyrć” (ur. 1924 r.)
(od 1 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
90. strz. Franciszek Gross „Jodła” (od 1 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
91. strz. Jan Kordeczka „Pomsta” (ur. 11 kwietnia 1928 r.)
(od 24 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
92. strz. Władysław Borzędowski „Wrzos” (ur. 1923 r.)
(od października 1944 r. do stycznia 1945 r.)
93. strz. Andrzej Gawlak-Curuś „Bandzior” (ur. 1 listopada 1921 r.)
(od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
94. strz. Stanisław Gawlak-Curuś „Cygan” (ur. 1919 r.)
(od grudnia 1944 r. do 16 stycznia 1945 r.) [zginął 16 stycznia 1945 r.]
95. strz. Witold Wójcikiewicz „Wyga”, „Wyka”
(od 28 września do 7 grudnia 1944 r.; ponownie do stycznia 1945 r.)
96. strz. Stanisław Szydło „Igła”, „Szpilka” (ur. 9 kwietnia 1924 r.)
(od sierpnia do 30 października 1944 r. [„granatowy” policjant])
97. strz. Zbigniew Garycki „Junak”
(od sierpnia do 10 listopada 1944 r.) [„granatowy” policjant]
98. strz. Michał Mnichowski „Żbik” (od sierpnia do 28 listopada 1944 r.)
[funkcjonariusz Kripo, zlikwidowany 28 listopada 1944 r.]
99. strz. Kazimierz Rajski (vel Rayski) „Leszek” (ur. 8 lutego 1927 r.)
(od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
100. strz. Stanisław Wróbel „Skowronek” (od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
101. strz. Antoni Wozignój (vel Wozniński) „Felek” (ur. 26 listopada 1925 r.)
(od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
102. strz. Marian Walczak „Dąb” (od września do 10 listopada 1944 r.)
103. strz. Ludwik Warmuz „Ptaszek” (od 29 września do 28 listopada 1944 r.)
[zginął 28 listopada 1944 r.]
104. strz. Franciszek Gabrys „Zbójnik” (ur. 17 lutego 1923 r.)
(od 1 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
105. strz. Józef Lasyk „Śliwa” (ur. 14 lub 15 listopada 1924 r.)
(od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
106. strz. Jerzy Nastek „Wojtek” (ur. 19 czerwca 1924 r.)
(od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
107. strz. Jan Kieta „Karp” (ur. 22 grudnia 1922 r.)
(od 10 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)

108. strz. Bronisław Wielkiewicz „Skok” (od września do 7 grudnia 1944 r.)
109. strz. Karol Chlipała „Lina” (ur. 15 czerwca 1919 r.) (od lipca do listopada 1944 r.)
110. strz. Wincenty Gorczowski „Mewa” (ur. 29 marca 1924 r.)
(od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
111. strz. Ludwik Plewa „Buczek” (od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
112. strz. Józef Plewa „Kopytko” (od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
113. strz. Andrzej Plewa „Jeleń” (od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
114. strz. Władysław Chrobak „Wróbel” (ur. 1 listopada 1923 r.)
(od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
115. strz. Stanisław Majerczak „Rikitiki”, „Pitigrilli” (ur. 4 lutego 1924 r.)
(od lipca 1944 r. do 31 października 1944 r.)
116. strz. Józef Drewniak „Orlik” (ur. 15 stycznia 1924 r.)
(od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
117. strz. Jan Borowicz „Wicher II” (ur. 25 kwietnia 1923 r.)
(od września 1944 r. do 7 stycznia 1945 r.) [wzięty do niewoli 7 stycznia 1945 r.,
zginął w KL Gross-Rosen]
118. strz. Jan Borowicz „Pocisk” (od 27 września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
119. strz. Adam Bryniarski „Rys” (od września do 30 października 1944 r.)
120. strz. Jan Błachut „Baca” (od 1 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
121. strz. Józef Budzyk „Jawor”, „Halina” (ur. 9 marca 1921 r.) (od lipca do września 1944 r.)
122. strz. Stanisław Dzioboń „Herkules” (ur. 16 lutego 1908 r.) (od lipca do września 1944 r.)
123. strz. Tadeusz Morawa „44” (ur. 19 października 1921 r.) (od lipca do października 1944 r.)
124. strz. Władysław Bryniarski „Motyl” (od lipca 1944 r.)
125. strz. Władysław Zegardowicz „Kukułka”, „Fela” (ur. 1923 r.) (od lipca do 7 grudnia 1944 r.)
126. strz. Jerzy Kosowicz „Juhas” (ur. 15 listopada 1919 r.) (od lipca do września 1944 r.)
127. strz. Jan Lupa „Wróbel II” (ur. 5 lub 7 września 1919 r.)
(od 30 września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
128. strz. Jan Szlaga „Pistolet” (ur. 18 października 1923 r.)
(od 1 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
129. strz. Ludwik Chlipała „Orlik” (od 1 do 4 listopada 1944 r.) [zginął 4 listopada 1944 r.]
130. strz. Jan Gober „Gołąb” (ur. 25 grudnia 1914 r.) (od 29 lipca do września 1944 r.;
ponownie od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
131. strz. Jan Nyka „Pantera” (ur. 3 lutego 1926 r.) (od 29 lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
132. strz. Adam Bryl „Kujawiak” (ur. 3 grudnia 1920 r.) (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
133. strz. Stanisław Burtan „Wiórko” (ur. 16 kwietnia 1916 r.)
(od 29 lipca do 1 października 1944 r.)
134. strz. Jan Podczerwiński „Szczygieł” (ur. 17 kwietnia 1904 r.)
(od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
135. strz. Maciej Gąsior „Kos” (ur. 8 lutego 1917 r.) (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
136. strz. Franciszek Kalisz „Kalina” (ur. 13 lipca 1913 r.)
(od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
137. strz. Stanisław Stoch „Jeleń” (od 29 lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
138. strz. Mieczysław Kosecki „Rogacz” (ur. 16 czerwca 1923 r.)
(od 29 lipca do 16 października 1944 r.)

139. strz. Kazimierz Chełminiak „As” (ur. 18 lutego 1924 r.)
(od 29 lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
140. strz. Franciszek Karge „Leszek” (ur. 27 listopada 1923 r.)
(od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
141. strz. Jan Fit „Karp” (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
142. strz. Adam Bielski „Giewont” (ur. 21 grudnia 1920 r.)
(od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
143. strz. Jan Jankowski „Jastrzębiec” (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
144. strz. Kleofas Maniowski „Wilk” (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
145. strz. Stanisław Lasota „Mirga” (ur. 17 sierpnia 1925 r.)
(od 29 lipca do 1 października 1944 r.)
146. strz. Antoni Domagała „Brzoza” (ur. 5 stycznia 1923 r.)
(od 29 lipca 1944 r. do stycznia 1945 r.)
147. strz. Józef Kubrak (vel Kubok) „Wielki” (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
148. strz. (st. sierż.?) Wacław Kosecki „Korab” (ur. 7 marca 1896 r.)
(od lipca do września 1944 r.)
149. strz. Franciszek Chełminiak „Tygrys” (ur. 24 stycznia 1922 r.)
(od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
150. strz. Stanisław Szymusiak „Zorza” (ur. 12 września 1924 r.)
(od 10 do 30 października 1944 r.)
151. strz. Wincenty Kalec (przydomek „Piekarz”) „Kania” (ur. 28 grudnia 1916 r.)
(od sierpnia do września 1944 r.)
152. strz. Bronisław Wójtowicz „Sarna” (od 23 września do 30 października 1944 r.)
153. strz. Ignacy Porzycki „Wiewiór”, „Sten” (ur. 13 października 1925 r.)
(od 23 września 1944 r.)
154. strz. Stanisław Stąpor „Gaik” (od 23 września do 30 października 1944 r.)
155. strz. Ryszard Medes „Rysiek”, „Ryszard” (ur. 4 kwietnia 1926 r.)
(od 23 września do 30 października 1944 r.)
156. strz. Jan Ryś „Susel” (od 23 września do 21 października 1944 r.)
157. strz. Edward Oprządek (vel Oprządek) „Szyszka”
(od 30 września do 30 października 1944 r.)
158. strz. Józef Kozak „Pik”, „Pika” (od 30 września do 30 października 1944 r.)
[aresztowany w grudniu 1944 r.]
159. strz. Józef Tokarczyk „Szum” (od 30 września do 30 października 1944 r.)
160. strz. Marian Matyasik „Staś”, „Staszek” (od sierpnia do 30 października 1944 r.)
161. strz. Jan Głowiński „Czech” (ur. 16 września 1917 r.)
(od września do 30 października 1944 r.)
162. strz. Jan Dobrowolski „Adolf” (od września do 30 października 1944 r.)
163. strz. Józef Bednarski „Sik”, „Syk”, „Sikukuni” (ur. 24 stycznia 1921 r.)
(od 30 września do 30 października 1944 r.)
164. strz. Ryszard Makowski „Myszka” (ur. 14 lipca 1921 r.)
(od 30 września do 30 października 1944 r.) [„granatowy” policjant]
165. strz. Jan Kuczaj „Harnaś” (ur. 15 sierpnia 1919 r.)
(od września do grudnia 1944 r.)

166. strz. Józef Rapacz „Szeik”, „Romek” (ur. 2 stycznia 1926 r.)
(od września do grudnia 1944 r.)
167. strz. Józef Kmieciak „Góral” (ur. 26 kwietnia 1926 r.)
(od września do listopada 1944 r.)
168. strz. Stanisław Wojdyła „Szum” (ur. 16 października 1922 r.)
(od września do grudnia 1944 r.)
169. strz. Waław Felczak „Madziar” (ur. 29 maja 1916 r.)
(od 20 września do 30 października 1944 r.)
170. strz. Kazimierz Barcik „Wacek” (od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
171. strz. Zygmunt Jaśkowski „Łamigłówka”, „Rokita”
(od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
172. strz. Stanisław Konik „Pług” (24 kwietnia 1921 r.)
(od sierpnia do 30 października 1944 r.)
173. strz. Władysław Oczkoś „Władek” (ur. 17 września 1926 r.?)
(od sierpnia do 22 września 1944 r.) [zginął 22 września 1944 r.]
174. strz. Antoni Skowronek „Antek” (ur. 1925 r.) (od sierpnia do 20 października 1944 r.)
[wzięty do niewoli 20 października 1944 r., zginął w KL Gross-Rosen]
175. strz. Edward Janusz „Chomik” (ur. 6 marca 1924 r.)
(od sierpnia do 31 października 1944 r.)
176. strz. Bolesław Berke „Bolek” (ur. 24 października 1925 r.)
(od sierpnia do 28 września 1944 r.)
177. strz. Edward Turek „Wrona” (ur. 14 września 1922 r.) (od sierpnia do 10 listopada 1944 r.)
178. strz. Władysław Michalecki „Świstak”, „Naleśnik” (ur. 22 grudnia 1922 r.)
(od sierpnia do 20 października 1944 r.) [wzięty do niewoli 20 października 1944 r.]
179. strz. Zbigniew Długoszewski „Zbyszek” (ur. 2 lipca 1922 r.)
(od sierpnia do 20 października 1944 r.) [wzięty do niewoli 20 października 1944 r.]
180. strz. Edward Cieśla „Edek” (od sierpnia do 30 października 1944 r.)
181. strz. Jerzy Kowalewski „Jur”, „Jurek” (ur. 4 kwietnia 1922 r.)
(od sierpnia do 30 października 1944 r.)
182. strz. Zenon Styczeń „Zenek” (ur. 1924 r.) (od sierpnia do 30 października 1944 r.)
183. strz. Czesław Kuczyński „Wojtek”, „Fryzjer” (od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
184. strz. Michał Bańkosz „Cygan” (ur. 14 września 1907 r.)
(od 23 września do 30 października 1944 r.)
185. strz. Józef Oleksy „Bożek” (ur. 22 grudnia 1918 r.)
(od 23 września do 30 października 1944 r.)
186. strz. Władysław Pruchnicki (vel Adam Próchnicki) „Tarzan”
(ur. 12 lutego 1921 r.) (od 23 września do 30 października 1944 r.)
187. strz. Jan Węglarz „Gałązka” (od 23 września do 30 października 1944 r.)
188. strz. (plut.?) Józef Węglarz „Rys” (ur. 31 stycznia 1912 r.)
(od 27 września do października 1944 r.)
189. strz. Ignacy Gorczewski „Brzoza” (do 25 września 1944 r.) [zginął 25 września 1944 r.]
190. strz. Zygmunt Wawrzuta „Śmigły” (ur. 13 marca 1926 r.) (od 30 września
do 30 października 1944 r.; ponownie od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
191. strz. Stanisław Nawara „Fajka” (od 24 września do 9 października 1944 r.)

192. strz. Zbigniew Bochenek „Fruwak” (od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
193. strz. Władysław Korona „Zawieja” (od września do 30 października 1944 r.)
194. strz. Jan Drużbacki „Osa” (ur. 2 września 1926 r.) (od sierpnia do 30 października 1944 r.)
195. strz. Bolesław Hobot „Świstak” (ur. 3 listopada 1925 r.)
(od września do 30 października 1944 r.)
196. strz. Marian Hobot „Pszczola” (ur. 2 kwietnia 1927 r.)
(od września do 30 października 1944 r.)
197. strz. Franciszek Jarząbek „Słowik” (ur. 1 października 1924 r.)
(od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
198. strz. Jan Zubek „Łukasz” (ur. 1 stycznia 1926 r.) (od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
199. strz. Kazimierz Wielgus „Szczerebiec” (ur. 29 października 1917 r.)
(od września do 30 października 1944 r.)
200. strz. Franciszek Kieta „Limba” (ur. 18 stycznia 1913 r.)
(od września do 21 października 1944 r.)
201. strz. Leon Dziadkowiec „Łwiątko”, „Świątko” (od września do 7 grudnia 1944 r.)
202. strz. Leopold Wolski „Wilk” (ur. 21 października 1924 r.)
(od września do 30 października 1944 r.)
203. strz. Józef Fryźlewicz „Góra” (ur. 2 lutego 1920 r.) (od września do 30 października 1944 r.)
204. strz. Aleksander Krzystyniak „Szarotka” (do 25 września 1944 r.)
[zginął 25 września 1944 r.]
205. strz. Stanisław Kalec „Jarząbek” (od 30 września do 21 października 1944 r.)
[zlikwidowany przez patrol egzekucyjny AK]
206. strz. Jan Stawiarski „Bimber” (ur. 27 maja 1909 r.) (do 30 października 1944 r.)
207. strz. Szczepan Kołodziej „Zając II” (od października do grudnia 1944 r.)
208. strz. Franciszek Lenart „Łagodny” (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
209. strz. Heliodor Zboński „Hel” (ur. 17 czerwca 1919 r.) (od sierpnia do 21 listopada 1944 r.)
[przypuszczalnie „granatowy” policjant lub jeden z „Krakusów”]
210. strz. Józef Polak „Józef”, „Cień” (od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
211. strz. Gerhard Schubert „Gerhard” (od września 1944 r. do stycznia 1945 r.)
212. strz. (Karol?) Grabara „Karlik” (od października 1944 r. do stycznia 1945 r.)
213. strz. (Walenty?) Jendryka „Zjawa” (od listopada 1944 r. do stycznia 1945 r.)
214. strz. Kazimierz Borowicz (brak pseudonimu) (ur. 3 marca 1921 r.)
(od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
215. strz. NN Zygmunt „Łuna” (od listopada 1944 r. do stycznia 1945 r.)
216. strz. NN (Franciszek Przybyłowicz?) „Jeleń” (do 30 października 1944 r.)
[przypuszczalnie „granatowy” policjant]
217. strz. NN (Franciszek Biały?) „Lew” (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
218. strz. NN „Kubuś” (od sierpnia do 30 października 1944 r.) [„granatowy” policjant]
219. strz. NN „Kiełbaska” (od sierpnia do 18-20 października 1944 r.)
[„granatowy” policjant, zlikwidowany w dniach 18-20 października 1944 r.]
220. strz. NN „Rekin” (od września do 30 października 1944 r.;
następnie od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
221. strz. NN „Jurus”, „Jędrus” (od 29 lipca do 30 października 1944 r.)
222. strz. NN „Popiel” (od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)

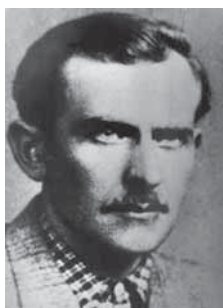
223. strz. NN „Szpara” (od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
224. strz. NN „Triki” (od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
225. strz. NN „Jarząbek II” (od 1 grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
226. strz. NN „Sojka”, „Sójka” (od października 1944 r. do stycznia 1945 r.)
227. strz. NN „Buk” (od września do listopada 1944 r.)
228. strz. NN „Strzał” (do stycznia 1945 r.)
229. strz. NN „Janosik” (do stycznia 1945 r.)
230. strz. NN „Sabała”, „Sobaniak” (do stycznia 1945 r.)
231. strz. NN „Peter” (od 23 listopada do grudnia 1944 r.)
232. strz. NN „Pawlu” (od 23 listopada do grudnia 1944 r.)
233. strz. NN „Wieczorek” (od września do 30 października 1944 r.)
234. strz. NN „Wujek” (od sierpnia do 30 października 1944 r.;
następnie od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
235. strz. NN „Skromny” (od września do 30 października 1944 r.)
236. strz. NN „Adam II” (od sierpnia do 30 października 1944 r.)
237. strz. NN „Maniek” (od sierpnia do 30 października 1944 r.)
238. strz. NN „Jędrus” (od sierpnia do 30 października 1944 r.)
239. strz. NN „Tomek” (ur. 1925 r.) (od sierpnia do 30 października 1944 r.)
240. strz. NN „Jasiek”, „Janek” (od sierpnia do 30 października 1944 r.)
241. strz. NN „Niedźwiedź” (od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
242. strz. NN „Jeleń II” (od sierpnia do 30 października 1944 r.)
243. strz. NN „Skiba” (od 23 września do 30 października 1944 r.)
244. strz. NN „Rogacz II” (od 23 września do 30 października 1944 r.)
245. strz. NN „Łosoś” (od 23 września do 30 października 1944 r.)
246. strz. NN „Sołtys” (do 30 października 1944 r.) [przypuszczalnie „granatowy” policjant]
247. strz. NN „Kornik” (do 30 października 1944 r.)
[przypuszczalnie „granatowy” policjant]
248. strz. NN „Dziadek” (od września do 31 października 1944 r.)
249. strz. NN „Adam” (od sierpnia do października 1944 r.)
[przypuszczalnie „granatowy” policjant lub jeden z „Krakusów”]
250. strz. NN „Romek” (od sierpnia do października 1944 r.)
[przypuszczalnie „granatowy” policjant lub jeden z „Krakusów”]
251. strz. NN „Lech” (od 24 września do 31 października 1944 r.)
252. strz. NN „Grzmot” (od sierpnia do października 1944 r.)
[przypuszczalnie „granatowy” policjant lub jeden z „Krakusów”]
253. strz. NN „Grzmot II” (od sierpnia do października 1944 r.)
[przypuszczalnie „granatowy” policjant lub jeden z „Krakusów”]
254. strz. NN „Zdzisek” (od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r.)
[przypuszczalnie „granatowy” policjant lub jeden z „Krakusów”]
255. strz. NN „Groźny” (od sierpnia do 21 października 1944 r.)
[przypuszczalnie „granatowy” policjant]
256. strz. NN „Lubań”, „Luboń”, (wrzesień 1944 r.)
257. strz. NN „Gryf” (od 30 września do 21 października 1944 r.)
258. strz. NN „Żak” (od 1 października 1944 r. do stycznia 1945 r.)

9. Wykaz żołnierzy AK łączonych z oddziałem „Lamparta” i IV batalionem 1. psp AK, którzy pojawiają się w odręcznych notatkach dowódcy oddziału lub wspomnieniach, a których działalności w tej jednostce nie udało się zweryfikować:

1. plut. NN „Mak” [pojawia się w jednym zestawieniu]
2. strz. Jan Gałka „Świstak” [brak w dokumentach]
3. strz. Jan Bachul [brak w dokumentach; może jeden z NN]
4. strz. Franciszek Gigoń „Pstrąg” [brak w dokumentach]
5. strz. Wiesław Borowiec „Młodzik” [brak w dokumentach]
6. strz. Jan Mądrał [brak w dokumentach; może jeden z NN]
7. strz. Stefan Drobny ps. „Drab” [brak w dokumentach]
8. strz. Józef Bularz „Sosna” [brak w dokumentach]
9. strz. Konstanty Dąbrowski „Dąbrowa” [brak w dokumentach]
10. strz. Stanisław Fąfrowicz „Kościelny” [brak w dokumentach]
11. strz. Edward Rauch „Głuchy” [brak w dokumentach]
12. strz. Józef Sproch „Czajka” [brak w dokumentach]
13. strz. (kpr.?) Józef Wójcik „Świerk” [brak w dokumentach]
14. strz. NN „Wojtek III” [pojawia się w jednym zestawieniu]
15. strz. NN „Orzeł II” [pojawia się w jednym zestawieniu]
16. strz. NN „Granat” [pojawia się w jednym zestawieniu]
17. strz. NN „Dostawca” [pojawia się w jednym zestawieniu]
18. strz. NN „Sęp II” [pojawia się w jednym zestawieniu]
19. Władysław Ścierański „Podbipięta” [brak w dokumentach]
20. Franciszek Rapacz (ur. 20 lutego 1915 r.) [„granatowy” policjant; może jeden z NN]
21. Czesław Buchta [„granatowy” policjant; może jeden z NN]
22. Sas [„granatowy” policjant; może jeden z NN]
23. Tadeusz Grzywacz (vel Grzywa) [brak w dokumentach; może jeden z NN]



kpt./mjr Julian Zapala
„Lampart”



por. Tadeusz Kosmowski
„Las”



por. Józef Przedrzymirski
„Sokół”



por. Aleksander
Marczyński „Strzeżmie”



ppor./por. Mieczysław
Janik „Bela”



ppor./por. Adam
Czartoryski „Szpak”



ppor. Ludwik Schweiger
„Siwy”



ppor. Adam Winnicki
„Pazur”



ppor. Józef Kromka
„Karaś”



mł. lejtn. Michał Korotkow
„Michał”



pchor./ppor. Kazimierz
Karge „Biały”



pchor./ppor. Mieczysław
Nowicki „Rosomak”



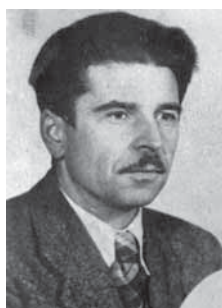
pchor./ppor. Teodor
Budzyński „Lotny”



pchor./ppor. Zbigniew Oleś
„Dog”



pchor. Tadeusz Kiedroń
„Piorun”



pchor. Józef Durek
„Czarny”



pchor. Zdzisław Dudzik
„Dąbek”



pchor. Kazimierz Kemmer
„Kruk”



st. sierż. Stanisław
Stokłosa „Kurek”



sierż./st. sierż. Jakub
Drużbacki „Bohucz”



sierż. Ludwik Ładusiak
„Wilk”



plut. Mieczysław
Batkiewicz „Topola”



plut. Teofil Zubek
„Wiewiórka”



plut. Stanisław Bieleś
„Bystry”



plut. Jan Kasela
„Zając”



plut. Władysław Pisarski
„Piwonia”



kpr./plut. Stanisław Suliga
„Sosna”



kpr./plut. Lucjan Kowalski
„Dziki”



kpr. Jan Srał
„Krasny”



kpr. Władysław Koper
„Lis III”



kpr. Sławomir
Gryżina-Lasek „Jacek”



kpr. Stefan Niemiec
„Zawzięty”



kpr. Stanisław Kipta
„Modrzew”, „Pszeny”



kpr. Eugeniusz
Giełdczyński „Kosa”



kpr. Albin Borowicz
„Jastrząb”



kpr. Franciszek Ciesielka
„Karo”



kpr. Wiesław Maciaszek
„Longin”



kpr. Kazimierz Kowalski
„Kmicic”



st. strz. Stanisław Guzik
„Lis”



st. strz. Józef Kantor
„Kant”



st. strz. Józef Garbacz
„Szczupak”



strz./st. strz. Marcin
Wąchała „Ibis”



strz./st. strz. Stanisław
Giblak „Gil”



strz./st. strz. Marian
Drużbacki „13”, „Trzynaście”



strz./st. strz. Jan Sieńko
(vel Sieńka) „Mars”



strz./st. strz. Marian
Mordarski „Orzeł”



strz./st. strz. Zbigniew
Faix-Dąbrowski „Bohun”



strz./st. strz. Józef Nyka
„Szpis”



strz./st. strz. Andrzej Goc
„Szpon”



strz./st. strz. Kazimierz
Szymański „Natan”



strz./st. strz. Leopold
Kwiatkowski „Cis”



strz./st. strz. Ryszard
Karkosiński „Józik”, „Grom”



strz./st. strz. NN
„Tadek”



strz./st. strz. Jan Jaśkowski
„Boruta”



strz. Władysław
Giełdczyński „Kwiczot”



strz. Aleksandra Mirecka
„Jedynaczka”



strz. Tadeusz Galica
„Lawa”



strz. Franciszek Jędról
„Franek”



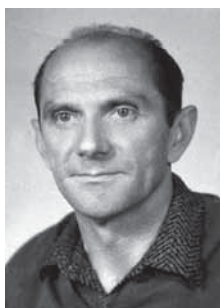
strz. Tadeusz Kościelniak
„Silny”



strz. Alfred Pintscher
„Al”, „Alf”



strz. Wiesław Garstecki
„Poznaniak”



strz. Józef Uznański
„Jeleń III”



strz. Zdzisław Skorupka
„Koliba”



strz. Tadeusz Skorupka
„Perć”, „Pyrć”



strz. Jan Kordeczka
„Pomsta”



strz. Andrzej Gawlak-Curuś
„Bandzior”



strz. Witold Wójcikiewicz
„Wyga”, „Wyka”



strz. Zbigniew Garycki
„Junak”



strz. Michał Mnichowski
„Żbik”



strz. Antoni Wozignój
(vel Woziński) „Felek”



strz. Marian Walczak
„Dąb”



strz. Ludwik Warmuz
„Ptaszek”



strz. Franciszek Gabryś
„Zbójnik”



strz. Józef Lasyk
„Sliwa”



strz. Jerzy Nastek
„Wojtek”



strz. Jan Kieta
„Karp”



strz. Bronisław
Wielkiewicz „Skok”



strz. Karol Chlipała
„Lina”



strz. Wincenty Gorczowski
„Mewa”



strz. Władysław Chrobak
„Wróbel”



strz. Stanisław Majerczak
„Rikitiki”, „Pitigrilli”



strz. Jan Borowicz
„Wicher II”



strz. Jan Błachut
„Baca”



strz. Stanisław Dzioboń
„Herkules”



strz. Tadeusz Morawa
„44”



strz. Władysław Bryniarski
„Motyl”



strz. Władysław Zegardowicz
„Kukufka”, „Fela”



strz. Jerzy Kosowicz
„Juhas”



strz. Jan Lupa
„Wróbel II”



strz. Ludwik Chlipała
„Orlik”



strz. Jan Gober
„Gołąb”



strz. Jan Nyka
„Pantera”



strz. Adam Bryl
„Kujawiak”



strz. Stanisław Burtan
„Wiórko”



strz. Maciej Gąsior
„Kos”



strz. Franciszek Kalisz
„Kalina”



strz. Mieczysław Kosecki
„Rogacz”



strz. Kazimierz Chełminiak
„As”



strz. Franciszek Karge
„Leszek”



strz. Adam Bielski
„Giewont”



strz. Antoni Domagała
„Brzoza”



strz. Franciszek Chełminiak
„Tygrys”



strz. Wincenty Kalec (przydomek „Piekarz”) „Kania”



strz. Ignacy Porzycki
„Wiewiór”, „Sten”



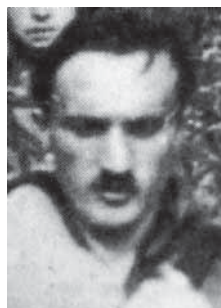
strz. Ryszard Medes
„Rysiek”, „Ryszard”



strz. Edward Oprządek
(vel Oprządek) „Szyszka”



strz. Jan Dobrowolski
„Adolf”



strz. Jan Kuczaj
„Harnaś”



strz. Józef Rapacz
„Szeik”, „Romek”



strz. Józef Kniecik
„Góral”



strz. Stanisław Wojdyła
„Szum”



strz. Wacław Felczak
„Madziar”



strz. Stanisław Konik
„Pług”



strz. Edward Janusz
„Chomik”



strz. Bolesław Berke
„Bolek”



strz. Edward Turek
„Wrona”



strz. Władysław Michalecki
„Świstak”, „Naleśnik”



strz. Zbigniew
Długoszewski „Zbyszek”



strz. Michał Bańkosz
„Cygan”



strz. Józef Oleksy
„Bożek”



strz. Jan Węglarz
„Gałązka”



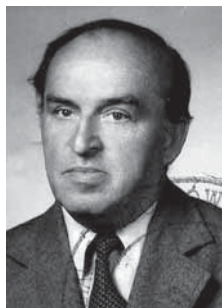
strz. (plut.?) Józef Węglarz
„Rys”



strz. Ignacy Gorczewski
„Brzoza”



strz. Zygmunt Wawrzuta
„Śmigły”



strz. Jan Drużbacki
„Osa”



strz. Bolesław Hobot
„Świstak”



strz. Marian Hobot
„Pszczola”



strz. Franciszek Jarząbek
„Słowik”



strz. Józef Fryźlewicz
„Góra”



strz. Aleksander
Krzystyniak „Szarotka”



strz. Franciszek Lenart
„Łagodny”



strz. Józef Polak
„Józef”, „Cień”



strz. NN Zygmunt
„Łuna”



strz. NN „Kubuś”



strz. Jan Bachul

Aneks II.

Wykaz kryptonimów Inspektoratu AK Nowy Sącz i 1. psp AK

1. Kryptonimy używane w Inspektoracie AK Nowy Sącz w latach 1943–1945

Data	Inspektorat	Inspektor	Obwód	Komendant Obwodu
do połowy 1943 r.	„Strumień”, „77”		Nowy Sącz – „Świsłocz”, „79”	
			Gorlice – „Gniła Lipa”, „81”	
			Nowy Targ – „Tyśmienica”, „83”	
			Limanowa – „Leśna”, „85”	
od połowy 1943 r.	„Niwa”		Nowy Sącz – „Chwast”, „79”	
			Gorlice – „Kłos”, „81”	
			Nowy Targ – „Paproć”, „83”	
			Limanowa – „Kąkol”, „85”	
luty – wrzesień 1944 r.	„D”		Nowy Sącz – „D/a”	
			Gorlice – „D/b”	
			Nowy Targ – „D/c”	
			Limanowa – „D/d”	
20 września – 18 listopada 1944 r.	„VII”, „Lipiec”	„1/VII”	Nowy Sącz – „2/VII”	
			Limanowa – „4/VII”	
			Gorlice – „6/VII”	
			Nowy Targ – „8/VII”	
18 listopada – 9 grudnia 1944 r.	„9”	„1/9”	Nowy Sącz – „4”	„1/4”
			Limanowa – „8”	„1/8”
			Gorlice – „12”	„1/12”
			Nowy Targ – „16”	„1/16”
9–15 grudnia 1944 r.	„18”	„1/18”	Nowy Sącz – „8”	„1/8”
			Limanowa – „16”	„1/16”
			Gorlice – „24”	„1/24”
			Nowy Targ – „32”	„1/32”
15 grudnia 1944 r. – 28 kwietnia 1945 r.	„III”, „Marzec”	„1/III”	Nowy Sącz – „3/III”	
			Limanowa – „6/III”	
			Gorlice – „9/III”	
			Nowy Targ – „12/III”	
od 28 kwietnia 1945 r.	„R”	„a/R”	Nowy Sącz – „S”	„b/S”
			Limanowa – „T”	„b/T”
			Gorlice – „U”	„b/U”
			Nowy Targ – „W”	„b/W”

2. Kryptonimy używane przez poszczególne pododdziały, oficerów oraz służby 1. psp AK w latach 1944–1945

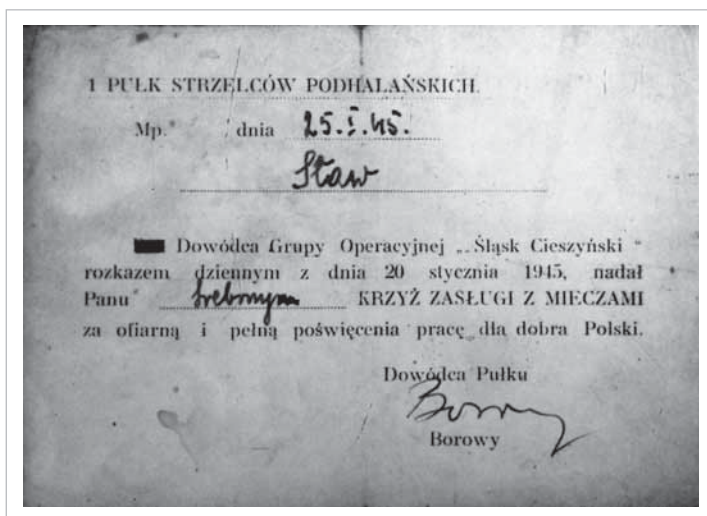
Jednostka	do 28 kwietnia 1945 r.	od 28 kwietnia 1945 r.
1. pułk strzelców podhalańskich AK	„Jawor”, „303”	„3”
Dowództwo pułku		
Dowódca pułku	„313”	„33”
Zastępca dowódcy pułku	„1/313”	
Adiutant pułku	„2/313”	„333”
Kwatermistrz	„323”	
Naczelný lekarz pułku	„333”	
Oficer łącznikowy pułku	„343”	
Oficer żywnościowy pułku	„353”	
Oficer broni	„363”	
Oficer informacyjny	„373”	
Oficer propagandy	„383”	
Kapelan	„393”	
I batalion 1. psp AK		
I batalion 1. psp AK	„202”	„4”
Dowódca batalionu	„212”	„44”
Adiutant	„1/202”	
Oficer żywnościowy	„2/202”	
Oficer informacyjny	„3/202”	
Oficer propagandy	„4/202”	
Lekarz	„5/202”	
Kapelan	„6/202”	
Podoficer broni	„7/202”	
1. kompania	„222”	
Dowódca 1. kompanii	„1/222”	
2. kompania	„232”	
Dowódca 2. kompanii	„1/232”	
3. kompania	„242”	
Dowódca 3. kompanii	„1/242”	
II batalion 1. psp AK		
II batalion 1. psp AK	„101”	„6”
Dowódca batalionu	„111”	„66”
Adiutant	„1/101”	
Oficer żywnościowy	„2/101”	
Oficer informacyjny	„3/101”	
Oficer propagandy	„4/101”	
Lekarz	„5/101”	
Kapelan	„6/101”	
Podoficer broni	„7/101”	
4. kompania	„121”	

Dowódca 4. kompanii	„1/121”	
5. kompania	„131”	
Dowódca 5. kompanii	„1/131”	
6. kompania	„141”	
Dowódca 6. kompanii	„1/141”	
III batalion 1. psp AK		
III batalion 1. psp AK	„404”	„8”
Dowódca batalionu	„414”	„88”
Adiutant	„1/404”	
Oficer żywnościowy	„2/404”	
Oficer informacyjny	„3/404”	
Oficer propagandy	„4/404”	
Lekarz	„5/404”	
Kapelan	„6/404”	
Podoficer broni	„7/404”	
7. kompania	„424”	
Dowódca 7. kompanii	„1/424”	
8. kompania	„434”	
Dowódca 8. kompanii	„1/434”	
9. kompania	„444”	
Dowódca 9. kompanii	„1/444”	
IV batalion 1. psp AK		
IV batalion 1. psp AK	„505”	„10”
Dowódca batalionu	„515”	„110”
Adiutant	„1/505”	
Oficer żywnościowy	„2/505”	
Oficer informacyjny	„3/505”	
Oficer propagandy	„4/505”	
Lekarz	„5/505”	
Kapelan	„6/505”	
Podoficer broni	„7/505”	
10. kompania	„525”	
Dowódca 10. kompanii	„1/525”	
11. kompania	„535”	
Dowódca 11. kompanii	„1/535”	
12. kompania	„545”	
Dowódca 12. kompanii	„1/545”	

Aneks III. Niemieckie stopnie wojskowe i policyjne

Polskie odpowiedniki	Wehrmacht	Waffen-SS	Sipo u. SD	Gendarmerie	Zollgrenzschutz
Szeregowcy					
szeregowy /strzelec	Schütze	SS-Mann	-	Unterwachtmeister	Zollgrenzangestellter
-	Oberschütze	SS-Oberschütze	-	-	-
starszy szeregowy /starszy strzelec	Gefreiter	SS-Sturmmann	-	-	-
-	Obergefreiter	SS-Rottenführer	SS-Rottenführer	-	-
-	-	SS-Standardenjunker	-	-	-
-	Stabsgefreiter	-	-	-	-
Podoficerowie					
kapral	Unteroffizier	SS-Unterscharführer	SS-Unterscharführer	Wachtmeister	Zollwachtmeister
-	-	-	-	-	Zolloberwachtmeister
plutonowy	Unterfeldwebel	SS-Scharführer	SS-Scharführer	Oberwachtmeister	Zollbetriebsassistent/ Hilfszollbetriebsassistent
sierżant	Feldwebel	SS-Oberscharführer	SS-Oberscharführer	Revieroberwachteister	Zollassistent/ Hilfszollassistent
starszy sierżant	Oberfeldwebel	SS-Hauptscharführer	SS-Hauptscharführer	Hauptwachtmeister	Zollsekretär/ Hilfszollsekretär
sierżant sztabowy	Stabsfeldwebel	SS-Sturmscharführer	SS-Sturmscharführer	Meister	-
Oficerowie					
podporucznik	Leutnant	SS-Untersturmführer	SS-Untersturmführer	Leutnant	Oberzollsekretär
porucznik	Oberleutnant	SS-Obersturmführer	SS-Obersturmführer	Oberleutnant	Zollinspektor
kapitan	Hauptmann	SS-Hauptsturmführer	SS-Hauptsturmführer	Hauptmann	Bezirkszollkommissar/ Oberzollinspektor/ Regierungsassessor
-	-	-	-	-	Zollamtmann
					Zollfinanzrat

Wyżsi oficerowie					
major	Major	SS-Sturmبannführer	SS-Sturmبannführer	Major	Zollrat
-	-	-	-	-	Regierungsrat/ Oberzollrat
podpułkownik	Oberstleutnant	SS-Obersturmbannführer	SS-Obersturmbannführer	Oberstleutnant	Oberregierungsrat
pułkownik	Oberst	SS-Standartenführer	SS-Standartenführer	Oberst	Ministerialrat/ Finanzpräsident Zoll
-	-	SS-Oberführer	SS-Oberführer	-	-
Generalia					
general brygady	Generalmajor	SS-Brigadeführer	SS-Brigadeführer	Generalmajor	Oberfinanzpräsident
general dywizji	Generalleutnant	SS-Gruppenführer	SS-Gruppenführer	Generalleutnant	Generalinspekteur des Zollgrenzschutzes/ Ministerialdirektor
general broni	General	SS-Obergruppenführer	SS-Obergruppenführer	General	Staatssekretär
general armii	Generaloberst	SS-Oberstgruppenführer	SS-Oberstgruppenführer	Generaloberst	Reichsfinanzminister
marszałek polny	Generalfeldmarschall	-	-	-	-



Bibliografia

■ Zaświadczenie o nadaniu Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami dla kpt. Ernesta Durkalca „Sława”.
Zbiory Muzeum Pienińskiego

I. Archiwa i zespoły archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN)

202/XXII, Delegatura Rządu na Kraj

203/XI, Armia Krajowa

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (IPN Ld)

IPN Ld 1/171, Tajna Policja Państwowa, Oddział w Łodzi

IPN Ld 1/179, Tajna Policja Państwowa, Oddział w Łodzi

IPN Ld 1/182-185, Tajna Policja Państwowa, Oddział w Łodzi

IPN Ld 1/187, Tajna Policja Państwowa, Oddział w Łodzi

IPN Ld 443/4745, Akta osobowe członka ORM O Aleksandra Marczyńskiego

IPN Ld 551/275, Kartoteka personalna żołnierza LWP Kazimierza Szymańskiego

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach (IPN Ka)

IPN Ka 0159/459, Akta personalne funkcjonariusza MO Ryszarda Medesa

IPN Ka 0213/50, Akta personalne funkcjonariusza UB Stanisława Wojdyły

IPN Ka 02712/71, Akta personalne funkcjonariusza MO Stanisława Suligi

IPN Ka 04/2841, Akta w sprawie Karola Gronowskiego

IPN Ka 04/4579, Akta w sprawie Ludwika Schweigera

IPN Ka 207/53973, Akta paszportowe Jana Drużbackiego

IPN Ka 207/910827, Akta paszportowe Ignacego Porzyckiego

IPN Ka 620/27703, Akta paszportowe Mieczysława Koseckiego

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (IPN Kr)

a) akta spraw obiektowych

IPN Kr 06/1, Stara sprawa obiektowa na bandę „Ognia”

IPN Kr 075/1, Wywiad i kontrwywiad niemiecki

IPN Kr 075/5, Instytucje niemieckie w dystrykcie krakowskim

IPN Kr 075/17, Stara sprawa obiektowa „Akademia-Halniak”

IPN Kr 075/18, Stara sprawa obiektowa „Akademia”

IPN Kr 075/107, AK z powiatu Limanowa krypt. „Akademia”

IPN Kr 075/126, Dokumenty instytucji niemieckich z pow. Nowy Sącz

IPN Kr 075/128, Stara sprawa obiektowa na 1. psp AK

IPN Kr 075/131, Sprawa „Targowica” w pow. Nowy Targ

IPN Kr 075/182, Sprawa „Akademia-Halniak” Zakopane

IPN Kr 075/204, Sprawa „Targowica” w pow. Nowy Sącz
IPN Kr 075/229, Sprawa dotycząca oddziałów „Łazika” i „Dywana”

b) charakterystyki

IPN Kr 074/12, Charakterystyka nr 12 bandy „Ognia”

c) akta spraw karnych

IPN Kr 110/231, Akta sprawy przeciwko Józefowi Węglarzowi i innym
IPN Kr 110/492, Akta sprawy przeciwko Janowi Podczerwińskiemu
IPN Kr 110/741, Akta sprawy przeciwko Wojciechowi Frodymie i innym
IPN Kr 110/3321, Akta sprawy Stanisława Burtana
IPN Kr 110/3641, Akta sprawy Andrzeja Gawłaka
IPN Kr 110/3729, Akta sprawy Jana Jamryka i innych
IPN Kr 110/5017, Akta sprawy przeciwko Andrzejowi Gawlakowi
i Henrykowi Schwenkowi
IPN Kr 110/5284, Akta sprawy Józefa Garbacza
IPN Kr 502/693, Akta w sprawie Marii Zachwieja
IPN Kr 502/869, Załączniki do akt sprawy o sygnaturze VII K
IPN Kr 502/870, Załączniki do akt sprawy o sygnaturze VII K
IPN Kr 502/871, Załączniki do akt sprawy o sygnaturze VII K
IPN Kr 502/872, Załączniki do akt sprawy o sygnaturze VII K
IPN Kr 502/873, Załączniki do akt sprawy o sygnaturze VII K
IPN Kr 502/946, Akta w sprawie Karoliny Czarneckiej
IPN Kr 502/1837, Akta w sprawie Józefa Kandzi
IPN Kr 502/3044, Akta w sprawie Waltera Männicha

d) akta kontrolno-śledcze

IPN Kr 07/304, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Andrzeja Goca
IPN Kr 07/311, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Józefa Drewniaka i innych
IPN Kr 07/328, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Tadeusza Morawy
IPN Kr 07/884, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Wiesława Maciaszka
IPN Kr 07/889, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Stanisława Giblaka
IPN Kr 07/1095, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Wincentego Kalca
IPN Kr 07/1869, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Mariana Mordarskiego
IPN Kr 07/1273, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Andrzeja Gawłaka i innych
IPN Kr 07/2701, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Lubomira Siestrzencewicza
IPN Kr 07/3300, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Antoniego Wisły i innych
IPN Kr 07/3515, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Jana Zubka i innych
IPN Kr 07/4624, Akta kontrolno-śledcze w sprawie
Ireny Sierakowskiej-Przedzimirskiej
IPN Kr 096/330, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Tadeusza Morawy
IPN Kr 096/344, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Jana Szłagi i innych
IPN Kr 096/885, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Wiesława Maciaszka
IPN Kr 096/890, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Stanisława Giblaka

e) akta operacyjne

- IPN Kr 010/1555, Akta operacyjne w sprawie Stanisława Szydło
IPN Kr 010/1657, Akta operacyjne w sprawie Jana Kordeczki
IPN Kr 010/1691, Akta operacyjne w sprawie Wincentego Gorczoneckiego
IPN Kr 010/2013, Akta operacyjne w sprawie Zdzisława Skorupki
IPN Kr 010/2240, Akta operacyjne w sprawie Józefa Przedrzymirskiego
IPN Kr 010/2445, Akta operacyjne w sprawie Adolfa Krupanka
IPN Kr 010/2448, Akta operacyjne w sprawie Henryka Kissa
IPN Kr 010/2948, Akta operacyjne w sprawie Ryszarda Makowskiego
IPN Kr 010/3035, Akta operacyjne w sprawie Józefa Kmiecika
IPN Kr 010/3466, Akta operacyjne w sprawie Adama Łatawca
IPN Kr 010/4075, Akta operacyjne w sprawie Antoniego Nosala
IPN Kr 010/4118, Akta operacyjne w sprawie Stefana Niemca
IPN Kr 010/4657, Akta operacyjne w sprawie Ludwika Ładusiaka
IPN Kr 010/4694, Akta operacyjne w sprawie Józefa Uznańskiego
IPN Kr 010/4768, Akta operacyjne w sprawie Stanisława Stokłosa
IPN Kr 010/5267, Akta operacyjne w sprawie Władysława Chrobaka
IPN Kr 010/6615, Akta operacyjne w sprawie Stanisława Wojtasa
IPN Kr 010/7199, Akta operacyjne w sprawie Józefa Kantora
IPN Kr 010/8400, Akta operacyjne w sprawie Stanisława Perełki i innych
IPN Kr 010/8617, Akta operacyjne w sprawie Michała Bańkosza
IPN Kr 010/8924, Akta operacyjne w sprawie Tadeusza Morawy i innych
IPN Kr 010/9170, Akta operacyjne w sprawie Franciszka Kalisza
IPN Kr 010/9673, Akta operacyjne w sprawie Stanisława Dziobonia
i Mieczysława Krzystyniaka
IPN Kr 010/9727, Akta operacyjne w sprawie Leopolda Kwiatkowskiego

f) akta nadzoru prokuratorskiego

- IPN Kr 111/2988, Akta nadzoru prokuratorskiego w sprawie Wincentego Kalca
IPN Kr 111/3057, Akta nadzoru prokuratorskiego w sprawie Henryka Schwenka
i Andrzeja Gawłaka
IPN Kr 111/3484, Akta nadzoru prokuratorskiego w sprawie Henryka Schwenka
IPN Kr 111/3573, Akta nadzoru prokuratorskiego w sprawie Henryka Schwenka

g) akta osobowych źródeł informacji

- IPN Kr 00100/158, Mikrofilm teczek personalnej tajnego współpracownika ps. „Las”
(Alfreda Pintschera)
IPN Kr 009/128, Teczka personalna tajnego współpracownika ps. „Las” (Alfreda Pintschera)
IPN Kr 009/149, Teczka personalna tajnego współpracownika ps. „Sosna”
(Andrzeja Gawłaka)
IPN Kr 009/1483, Teczka personalna i teczka pracy tajnego współpracownika
ps. „San” (Józefa Kuca)
IPN Kr 009/1484, Teczka personalna tajnego współpracownika ps. „Piła”
(Stanisława Głablaka)

IPN Kr 009/1492, Teczka personalna i teczka pracy tajnego współpracownika ps. „Kamień” (Józefa Węglarza)
IPN Kr 009/2930, Teczka personalna tajnego współpracownika ps „Czarny” (Jerzego Durka)
IPN Kr 009/4204, Teczka personalna tajnego współpracownika ps „Janina” (Jana Kaseli)
IPN Kr 009/5328, Teczka personalna tajnego współpracownika ps „Pocztą”, „Sowa” (Władysława Cieśli)
IPN Kr 009/6682, Teczka personalna i teczka pracy informatora ps. „3”, „Przedpełski” (Ludwika Szweigera)
IPN Kr 009/7082, Teczka personalna tajnego współpracownika ps. „Popławski” (Tadeusza Galicy)
IPN Kr 009/8255, Akta kontaktu operacyjnego ps. „Red” (Zdzisława Dudzika)

h) akta osobowe funkcjonariuszy UB, MO i ORM

IPN Kr 0151/433, Akta personalne funkcjonariusza MO Tadeusza Galicy
IPN Kr 0159/93, Akta personalne funkcjonariusza MO Michała Bańkosza
IPN Kr 0159/151, Akta personalne funkcjonariusza MO Adama Bielskiego
IPN Kr 0159/251, Akta personalne funkcjonariusza MO Stanisława Burtana
IPN Kr 0159/477, Akta personalne funkcjonariusza MO Józefa Fryźlewicza
IPN Kr 0159/510, Akta personalne funkcjonariusza MO Macieja Gąsiora
IPN Kr 0159/673, Akta personalne funkcjonariusza MO Józefa Chodniczaka
IPN Kr 0159/697, Akta personalne funkcjonariusza MO Władysława Chrobaka
IPN Kr 0159/856, Akta personalne funkcjonariusza MO Józefa Kantora
IPN Kr 0159/1510, Akta personalne funkcjonariusza MO Stefana Niemca
IPN Kr 0159/2289, Akta personalne funkcjonariusza MO Józefa Węglarza
IPN Kr 0159/2741, Akta personalne funkcjonariusza MO Edwarda Janusza
IPN Kr 0163/39, Kartoteka milicyjna Władysława Chrobaka
IPN Kr 0194/2262, Akta personalne funkcjonariusza MO Kazimierza Kowalskiego
IPN Kr 0194/3316, Akta osobowe funkcjonariusza MO Tadeusza Morawy
IPN Kr 397/634, Akta personalne funkcjonariusza ORM Adama Bielskiego

i) inne

IPN Kr 0125/207, Sprawy organizacyjne, wykazy pracowników, obsada personalna MO
IPN Kr 030/1, MUBP Zakopane
IPN Kr 056/1, Sprawozdania dekadowe, miesięczne, roczne
IPN Kr 056/3, Meldunki sytuacyjne i telefoniczne z jednostek powiatowych
IPN Kr 1/961, Wnioski odznaczeniowe policji niemieckiej
IPN Kr 1/11598, Gendarmerie in Distrikt Krakau
IPN Kr 1/11547, Dokumenty Waffen SS (SS-Standortverwaltung Krakau)
IPN Kr 37/9624, Akta paszportowe Kazimierza Kemmera
IPN Kr 37/51815, Akta paszportowe Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego
IPN Kr 37/54577, Akta paszportowe Zdzisława Dudzika
IPN Kr 37/148018, Akta paszportowe Bolesława Berke
IPN Kr 39/4129, Akta paszportowe Jana Kaseli

IPN Kr 39/10057, Akta paszportowe Józefa Uznańskiego
IPN Kr 39/13235, Akta paszportowe Stanisława Majerczaka
IPN Kr 39/16043, Akta paszportowe Franciszka Jędroła
IPN Kr 39/18269, Akta paszportowe Józefa Kmiecika
IPN Kr 39/63514, Akta paszportowe Józefa Oleksego
IPN Kr 39/202295, Akta paszportowe Wiesława Maciaszka
IPN Kr 39/54230, Akta paszportowe Haliny Budzyk
IPN Kr 39/54672, Akta paszportowe Jana Kiety
IPN Kr 39/70299, Akta paszportowe Tadeusza Galicy
IPN Kr 39/7687, Akta paszportowe Franciszka Jarząbka
IPN Kr 119, t. 9, J. Durek, „Relacja o działalności Placówki AK «Bocian» oraz Oddziału dyspozycyjnego tej Placówki «Borsuk» na terenie Ziemi Jordanowskiej w latach 1940–45”, mps, Jordanów, sierpień 1986
IPN Kr 419/1493, Akta osobowe oficera WP Aleksandra Marczyńskiego
IPN Kr 425/256, Teczka więźnia Kościelniak Tadeusza

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (IPN Rz)

IPN Rz 043/423, Akta Władysława Bulandy
IPN Rz 394/88968, Akta paszportowe Bolesława Hobota

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

a) akta Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (IPN GK)

IPN GK 91/1-82, Zbiór akt szczątkowych policji niemieckiej
IPN GK 95/1-39, Dziennik Hansa Franka
IPN GK 107/1-98, Wnioski odznaczeniowe policji niemieckiej
IPN GK 196/239-561, Akta procesu Josefa Böhlera
IPN GK 678/1-254, Akta osobowe funkcjonariuszy KdS Krakau
IPN GK 855/1-7, Der Höhere SS und Polizeiführer Ost (Wyższy Dowódca SS i Policji Wschód)
IPN GK 901/1-19, Der Höhere SS und Polizeiführer Ost (Wyższy Dowódca SS i Policji Wschód)
IPN GK 903/1-8, KdS Krakau

b) akta Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie (IPN BU)

IPN BU 0172/12, Opracowanie dotyczące bandy „Ognia”
IPN BU 0192/590, Sprawa wstępno-agencyjna krypt. „Cezary”
IPN BU 0423/5550, Akta sprawy Ryszarda Karkosińskiego i Tadeusza Polaszewskiego
IPN BU 578/284, Meldunki zwiadowcze KBW
IPN BU 797/46896, Akta paszportowe Józefa Nyki
IPN BU 942/3045, Akta w sprawie odszkodowawczej Andrzeja Goca

IPN BU 1010/259490, Akta paszportowe Zbigniewa Olesia
IPN BU 1017/25, Akta sprawy przeciwko Janowi Cieślakowi
IPN BU 1017/61, Akta sprawy przeciwko Szymonowi Janikowi
IPN BU 1532/9417, Akta paszportowe Zdzisława Dudzika
IPN BU 1558/470, Armia Krajowa Okręg Kraków
IPN BU 1558/547, Dokumenty 1. psp AK
IPN BU 1558/549, Zaświadczenia 1. psp AK
IPN BU 1558/651, Materiały szkoleniowe z Okręgu AK Kraków
IPN BU 1558/652, Instrukcje szkoleniowe z Okręgu AK Kraków

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (IPN Wr)

IPN Wr 024/1410, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna Aleksandra Marczyńskiego
IPN Wr 024/1838, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna Zdzisława Skorupki
IPN Wr 024/4151, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna Adama Winnickiego
IPN Wr 024/7312, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna Mariana Mordarskiego
IPN Wr 032/189, Ujawnieni członkowie podziemia
IPN Wr 039/700, Akta kontrolno-śledcze Jerzego Nastka
IPN Wr 039/3696, Akta kontrolno-śledcze Adama Winnickiego
IPN Wr 045/127, Teczka kontrolno-obserwacyjna w sprawie Jerzego Gałka
IPN Wr 488/468, Akta sprawy Adama Winnickiego
IPN Wr 488/469, Akta sprawy Adama Winnickiego
IPN Wr 497/22, Akta tajnego współpracownika ps. „Teus”, „Tarski”
(Mariana Hobota)

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy (IPN By)

IPN By 09/148, Charakterystyka powojennej organizacji niepodległościowej
„Obwód Pałuki 315”
IPN By 010/11, Charakterystyka nielegalnej organizacji kryptonim „Hądzlik”

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (IPN Gd)

IPN Gd 0027/254, Oświadczenie z ujawnienia Wiesława Garsteckiego
IPN Gd 0027/830, Sprawa agenturalnego sprawdzenia Ryszarda Karkosińskiego
IPN Gd 726/611, Karta ewidencyjna Wiesława Garsteckiego

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (IPN Sz)

IPN Sz 0118/3357, Akta personalne funkcjonariusza MO Antoniego Wozignoja

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (IPN Po)

IPN EAPO 349040/1, Akta paszportowe Antoniego Wozińskiego

IPN EAPO 67752/1, Akta paszportowe Antoniego Wozińskiego

IPN Po 877/1003, Kartoteka personalna żołnierza Antoniego Wozińskiego

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANKr)

1319/O, Zespół 1. psp AK

Urząd Wojewódzki Kraków 399

Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Nowym Targu (APNT)

Akta Gminy Ochotnica

Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Żywcu (APKŻ)

Akta Miasta Jordanowa (AMJ), sygn. MJ 236

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie (AZHRL)

R-VI-7/246, Relacje BCh, W.I. Gutowski, „W ogniu swastyki”, mps,

R-VI-7/247, Relacje BCh, J. Wraubek, „Dywizja Podhalańska w konspiracji”

– „Policja Polska okupacyjna na Podhalu w czasie 15 XII 1939–1 II 1942”

R-VI-7/249, S. Leczykiewicz, „Potyczka oddziału Ludowej Straży Bezpieczeństwa z oddziałem żandarmerii niemieckiej 7 stycznia 1945 roku w Nowym Targu na Kowańcu”, 22 kwietnia 1958 r., rkps

R-VI-7/584, B. Skuteli, „O działalności Oddziału Partyzanckiego AL

«Za Wolną Ojczyznę»”, mps

R-VI-7/752, L. Kohutek, „Mój udział w ruchu oporu 1939 do 1945”, Cieszyn 1973, mps

VI/15, Bataliony Chłopskie, Materiały i Dokumenty, Meldunek „Stacha”

do „Borowego” z 9 listopada 1944 r.

Zespół Konfederacji Tatrzańskiej, Zbiory Józefa Marcinkowskiego, Trójka polityczna „Rocha”

Archiwum Oddziałowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie (AOKBzPNP IPN w Krakowie)

Ds 1/67, Akta śledztwa przeciwko Wilhelmowi Rosenbaumowi

Ds 3/68, Akta śledztwa przeciwko Wiktorowi Butzowi

- Ds 7/15/69, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Wehrmachtu w Czchowie
- Ds 8/68, Zbrodnie niemieckie w Limanowej
- Ds 19/70, Zbrodnie niemieckie w Czorsztynie
- Ds 27/68, Akta śledztwa w sprawie zbrodni niemieckich w Czchowie
- IPN Kr 307/1, Akta śledztwa w sprawie Georga Wiesnera
- IPN Kr 307/4, Akta śledztwa w sprawie Maksa Wacholtza
- IPN Kr 307/37, Akta śledztwa w sprawie pacyfikacji Starej Wsi
- S 2/76/Kr, Zbrodnie dokonane przez Gestapo w miejscowościach:
Ludźmierz, Morawczyzna w dniach 8 i 12 grudnia 1943 r.
- S 4/75, Zbrodnie Gestapo, żandarmerii i Sonderdienstu na ludności polskiej
i żydowskiej w Nowym Targu 1939–1945
- S 9/76, Rozstrzelanie 22 Polaków na terenie gminy Choczołów
(w Choczołowie, Dzianiszu i Witowie) w okresie od stycznia 1940 do 1944 r.
- S 24/04/Zn, Akta w sprawie zbrodni nazistowskich w Ochotnicy i Tylmanowej
- S 43/70, Zbrodnie niemieckie w Rabce
- S 66/08/Zn, Akta główne prokuratora w sprawie pacyfikacji wsi Waksmund
w dniu 29 czerwca 1943 r.
- S 69/70, Pacyfikacja w Porąbce i Skrzydlnej
- S 121/04/Zn, Egzekucje niemieckie w Starej Wsi, Krościenku i Tylmanowej
- Sn 7/5/70, Akta śledztwa przeciwko Wilhelmowi Rosenbaumowi

Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg im Breisgau (BAMA)

- RH 2/2129, OKH/Generalstab des Heeres, Stimmung und Lage in den
besetzten Gebieten
- RH 2/2130, OKH/Generalstab des Heeres, Widerstandsbewegungen und „Bandentätigkeit“
- RH 2/2328, OKH/Generalstab des Heeres, „Militärische und nachrichtendienstliche
Kräfte im Gesamtrahmen der polnischen Widerstandsbewegung“.- Entwurf einer
Ausarbeitung der Leitstelle III Ost für Frontaufklärung
- RH 26-320, Volksgrenadier Division „Möckern“ (320 Volksgrenadier Division)
- RH 53-23/41, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Ia
(7. Feb. – 22. Juni 1943)
- RH 53-23/42, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Ia
(1. Juli – 30. Sept. 1943)
- RH 53-23/43, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Ia
(1. Okt. – 20. Dez. 1943)
- RH 53-23/44, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Ia
(1. Jan. – 15. Mai 1944)
- RH 53-23/45, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Ia
(15. Mai – 31. Dez. 1944)
- RH 53-23/46, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Ia Anlagen zum
Kriegstagebuch (vorgesetzte Dienststelle: Heeresgruppe A)
(1. Jan. – 25. Jan. 1945)

RH 53-23/47, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Ia, Anlagen zum Kriegstagebuch (1. Jan. – 19. Feb. 1945)
RH 53-23/48, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Ia, Anlagen zum Kriegstagebuch (1. Jan. – 19. Feb. 1945)
RH 53-23/65, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement (Tagesmeldungen 16.5–31.12.44)
RH 53-23/66, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Lageberichte zur Bandenlage (23. Sept. 1942–Dez. 1944)
RH 53-23/70, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Verteidigungsausbau im Generalgouvernement
RH 53-23/71, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Ia Besetzung der vorbereiteten Stellungen (1944–1945)
RH 53-23/89, Militärbefehlshaber im Generalgouvernement, Abteilung Oberquartiermeister
N 756/38a, Nachlass Wolfgang Vopersal

Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde (BArch)

a) akta personalne

BArch, NS 7/5126, Albrecht Matingen
BArch, Obj. 12 ZD 55-1583, Rudolf Klenert
BArch, R 19/507, Personalakten Rudolf Maschlanka
BArch, R 19/591, Personalakten Adalbert Quasbarth
BArch, R 19/2677, Personalakten Sebastian Mehltreter
BArch, R 601/2450, Personalakten Sebastian Mehltreter
BArch, R 9355/739, Rudolf Maschlanka
BArch, RS D5395, Personalakten Albrecht Matingen
BArch, SS A0006, Albrecht Matingen-Matuschka
BArch, SS-Führerpersonalakten 151 A, Josef Kandzia
BArch, SS-Führerpersonalakten 300 A, Albrecht Matingen
BArch, SSO 189A, Bruno Koch
BArch, ZA I, 05502 A.07, Personalakten Georg Reutter
BArch, ZA VI, 1902 A11, Kreishauptmann Hans Malsfey
BArch, ZB II, 1429 A02, Distrikt Krakau
BArch, ZR 940, Wnioski odznaczeniowe urzędników GG

b) akta jednostek niemieckich

BArch, R 2/25253, Neueinrichtung von Zolldienststellen an der Grenze zu Litauen, der Sowjetunion und dem Generalgouvernement, Übersicht über die gem. Erl/RFM v. 14. Dez. 1939 PD 480/39 GJZ im Bereich des Grenzabschnittskommandos Süd-Krakau einzurichtenden Zollämter
BArch, R 19/281, Chef der Ordnungspolizei
BArch, R 19/326, Chef der Ordnungspolizei

- BArch, R 19/329, Chef der Ordnungspolizei
 BArch, R 19/333, Chef der Ordnungspolizei
 BArch, R 19/451, Chef der Ordnungspolizei
 BArch, R 58/415, Reichssicherheitshauptamt
 BArch, R 70-POLEN/76, Berichte des Höheren SS- und Polizeiführers über die „Bandenlage“ in den Monaten Apr., Juli – Nov. 1944
 BArch, R 70-POLEN/92, Meldungen über den Ausbau-Zustand der a-1 und a-2-Linie im Rückwärtigen Heeresgebiet Enthält u.a.: Bau der „Venus“- und „Merkur“- Feldbefestigungen.- Heranziehung von Arbeitskräften, Juli 1944 Juli 1944 – Jan. 1945
 BArch, R 70-POLEN/117, BdS Krakau, Bd.: 2
 BArch, R 70-POLEN/119, BdS Krakau, Bd.: 3
 BArch, R 70-POLEN/137, BdS Krakau, Personalangelegenheiten.- Vergütung 1944
 BArch, R 70-POLEN/161, Einsatz bei der Bekämpfung von Gegnern Enthält: Lagebericht für Dezember 1944, Jan. 1945 Meldung und Inmarschsetzung von Männern für ein Einsatzkommando, Dez. 1944 – Jan. 1945 1944-1945
 BArch, R 70-POLEN/162, BdS Krakau, Bd.: 4
 BArch, R 70-POLEN/287, Dienstanweisungen und Befehle zur Partisanenbekämpfung 1944
 BArch, R 110/Anh./13, Material für das Buch: „Geschichte des Zollgrenzdienstes“. Vom Beginn, bis zur Gegenwart von Dr. Walter Eulitz, Bonn 1969, Schriftenreihe des Bundesministeriums der Finanzen, Heft 6. Drittes Kapitel. Zollgrenzschutz in den besetzten Gebieten. Polen
 BArch, R 110/Anh./18, Material für das Buch: „Geschichte des Zollgrenzdienstes“. Vom Beginn des 19. Jahrhunderts bis zur Gegenwart von Dr. Walter Eulitz, Bonn 1969, Schriftenreihe des Bundesministeriums der Finanzen, Heft 6. Drittes Kapitel. Zollgrenzschutz in den besetzten Gebieten. Polen
 BArch, R 110/7, BSt Neu-Sandez
 BArch, R 110/9, Befehlsstelle v. Z.Gr.Sch. Neu-Sandez (IV – XII 1944). Besoldungslisten für die Befehlsstelle
 BArch, R 110/10, BSt Neu-Sandez 1.9.42-15.1.45
 BArch, R 110/11, BSt Neu-Sandez
 BArch, R 110/12, BSt Neu-Sandez
 BArch, R 110/13, BSt Neu-Sandez
 BArch, R 110/15, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez
 BArch, R 110/16, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez
 BArch, R 110/19, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez
 BArch, R 110/20, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez
 BArch, R 110/23, Eingangsbuch BSt Neu-Sandez 1940-1944
 BArch, R 110/24, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez
 BArch, R 110/25, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez
 BArch, R 110/31, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez
 BArch, R 110/33, Befehlsstelle ZGS Neu-Sandez
 BArch, R 110/43, BSt Zakopane
 BArch, R 110/63, BZKom Makow
 BArch, R 110/69, BZKom Neumarkt

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (CAW)

CAW, AP 1191+7007, Akta personalne oficera Juliana Zapalę
CAW, AP 13047, Akta personalne oficera ppor. Tadeusza Kosmowskiego
CAW, AP I.481.B.14063, Akta personalne rtm. Włodzimierza Budarkiewicza
CAW, Kolekcja akt z archiwów rosyjskich dotycząca losów Polaków
– jeńców wojennych i internowanych na terytorium ZSRR
w latach 1939–1956, sygn. tymcz. t. 836

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (MHMK)**Zbiory Andrzeja Szczygła**

Zespół WIH
Zespół 1. psp AK
Zespół IV batalionu 1. psp AK
Zespół Władysława Wietrznego

National Archives and Records Administration (NARA)

NARA, T-175/8/2508937
NARA, T 311, R 274
NARA, T 501, R 218
NARA, T 501, R 222
NARA, T 501, R 224
NARA, T 501, R 225

Archiwum Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie (AFCDN)**Zespół dawnego ZBoWiD**

Relacja nr 482, E. Chramiec, „Wspomnienia z okupacji hitlerowskiej w Szczawnicy”, mps, Kraków, b.d.
Relacja nr 673, A. Marczyński, „Byłem pod Ochotnicą”, mps, listopad 1963
Relacja nr 669, J. Barański „Wicher”, „Maczuga”, „Walka podziemna na Podhalu 1939–1945 ZWZ, a następnie AK”, mps, 27 listopada 1971 r.
Relacja nr 829, A. Marczyński „Strzemię”, Uwagi polemiczne w dyskusji na sesji naukowej w Zakopanem w dniach 28–29 listopada 1970 r.
Relacja nr 834, W. Budarkiewicz „Podkowa”, Głos w dyskusji na sesji naukowej w Zakopanem z 28–29 listopada 1970 r.

- Relacja nr 838, J. Cieślak „Maciej”, Głos w dyskusji na sesji naukowej w Zakopanem z 28-29 listopada 1970 r.
- Relacja nr 848, J. Kabłak-Ziembicki, Głos w dyskusji na sesji naukowej w Zakopanem z 28-29 listopada 1970 r.
- Relacja nr 854, M. Janik „Bela”, Głos w dyskusji na sesji naukowej w Zakopanem z 28-29 listopada 1970 r.
- Relacja nr 867, J. Derubski „Potok”, Oddział AK „Zawisza”. Głos w dyskusji na sesji naukowej w Zakopanem z 28-29 listopada 1970 r.
- Relacja nr 1066, F. Ciesielka „Strzelba” – relacja z czerwca 1967 r. spisana z taśmy magnetofonowej, mps
- Relacja nr 1073, M. Janik, „Działalność bojowa oddziałów partyzanckich w latach 1940– 1944 na terenach Jordanowszczyzny, mps, b.m.d.
- Relacja nr 1089, J. Węglarz „Ryś” – relacja z lutego 1967 r. spisana z taśmy magnetofonowej, mps
- Relacja nr 1301, Z. Faix-Dąbrowski, „Trzykrotna ucieczka kapitana «Sława»”, mps, Kraków 1984
- Relacja nr 1302, Z. Faix-Dąbrowski, „Na ratunek lotnikom «Liberatora»”, mps, Kraków 1984
- Relacja nr 1308, Z. Faix-Dąbrowski, Polemiki prasowe
- Relacja nr 1321, Z. Faix-Dąbrowski, „Partyzancka oaza w Gorcach”, mps, Kraków 1985
- Relacja nr 1505/50, T. Galica „Ława”, Wspomnienia o akcji w Pisarzowej, mps, Kraków 1987

Archiwum Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu (AMNS)

Zbiory Józefa Bieńka

- Arch. MNS 72303/8/43, Relacja Franciszka Galicy (sprzed 1977 r.)
- Arch. MNS 72305/10 Dziennik strz. Władysława Gołombiowskiego „Żaka” (w odpisie Józefa Gołombiowskiego)
- Arch. MNS 72305/24, J. Bieniek „1. Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej”, rkp
- Arch. MNS 72305/32 IV 13, Dokumenty IV Batalionu 1. psp AK
- Arch. MNS 72305/54, Relacja Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego z udziału w ruchu oporu w czasie okupacji z 1972 r.
- Arch. MNS 72305 I/45/4, List Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 12 stycznia 1981 r.
- Arch. MNS 72305 I/60, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 30 kwietnia 1973 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/15, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 23 maja 1973 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/15, List Ernesta Durkalca do Józefa Bieńka z 11 czerwca 1973 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/23, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 28 września 1973 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/24, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 1 października 1973 r.

- Arch. MNS 72305 I/60/25, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 5 października 1973 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/27, List Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 11 października 1973 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/28, List Adama Czartoryskiego do Józefa Bieńka z 18 listopada 1973 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/30, List Włodzimierza Budarkiewicza do Józefa Bieńka z 3 stycznia 1974 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/33, List Włodzimierza Budarkiewicza do Józefa Bieńka z 24 stycznia 1974 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/34, List Włodzimierza Budarkiewicza do Józefa Bieńka z 14 marca 1974 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/35, List Włodzimierza Budarkiewicza do Józefa Bieńka z 23 marca 1974 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/36, List Włodzimierza Budarkiewicza do Józefa Bieńka z 7 kwietnia 1974 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/39, Listy Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 30 grudnia 1974 r. i z 13 stycznia 1975 r.
- Arch. MNS 72305 I/60/42, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 4 marca 1976 r.
- Arch. MNS 72305 II/2, J. Bieniek, „Działalność partyzancka”, mps, b.m.d.
- Arch. MNS 72305 II/5, A. Marczyński, „Rozbrojenie placówki Wehrmachtu w Tylmanowej”, mps, 1973 oraz uwagi Z. Faix-Dąbrowskiego
- Arch. MNS 72305 II/6, Relacja z działalności konspiracyjnej Tadeusza Wronowskiego „Przygody” z 8 kwietnia 1957 r.
- Arch. MNS 72305 II/33/1, Zbiory Józefa Bieńka, Dokumenty Obwodu „Chwast”
- Arch. MNS 72305 II/65, Z. Faix-Dąbrowski, „Moja ochotnicka profesorka”, mps, Kraków 1975
- Arch. MNS 72305 III/52, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 28 października 1966 r.
- Arch. MNS 72305 III/76, List Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka
- Arch. MNS 72305 III/87, List Józefa Szczypki do Józefa Bieńka
- Arch. MNS 72305 III/93, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 5 marca 1970 r.
- Arch. MNS 72305 III/103, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 21 kwietnia 1973 r.
- Arch. MNS 72305 III/105, Listy Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 14 kwietnia i 14 maja 1973 r.
- Arch. MNS 72305 III/106, List Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 23 kwietnia 1973 r.
- Arch. MNS 72305 III/107, List Tadeusza Galicy do Józefa Bieńka z 1 sierpnia 1973 r.
- Arch. MNS 72305 III/110, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 5 czerwca 1973 r.
- Arch. MNS 72305 III/114, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 8 czerwca 1973 r.
- Arch. MNS 72305 III/119, List Jana Barańskiego do Józefa Bieńka z 15 sierpnia 1973 r.

- Arch. MNS 72305 III/124, List Kazimierza Kowalskiego do Józefa Bieńka z 23 października 1973 r.
- Arch. MNS 72305 III/127, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 6 października 1973 r.
- Arch. MNS 72305 III/151, Relacja Tadeusza Wronowskiego z 20 maja 1975 r.
- Arch. MNS 72305 III/168, List Władysława Pleczyńskiego do Józefa Bieńka z 12 kwietnia 1976 r.
- Arch. MNS 72305 III/169, List Aleksandra Marczyńskiego do Józefa Bieńka z 14 maja 1976 r.
- Arch. MNS 72305 III/172, List Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego do Józefa Bieńka z 6 lipca 1976 r.
- Arch. MNS 72305 III/181, List Jana Farona do Józefa Bieńka z 31 maja 1980 r.
- Arch. MNS 72305 III/238, List Adama Czarторыńskiego do Józefa Bieńka z 5 czerwca 1970 r.
- Arch. MNS 72305 III/243, List Józefa Szczypki do Józefa Bieńka
- Arch. MNS 72305 III/247, List Włodzimierza Budarkiewicza do Józefa Bieńka z 26 czerwca 1978 r.
- Arch. MNS, List Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego do Józefa Bieńka z 28 sierpnia 1976 r.
- Arch. MNS, List Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego do Józefa Bieńka z 21 września 1976 r.
- Arch. MNS, List Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego do Józefa Bieńka z 20 stycznia 1981 r.
- Arch. MNS, List Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego do Józefa Bieńka z 19 września 1993 r.
- Arch. MNS, Z. Faix-Dąbrowski, „Moja ochotnicka profesorka”, mps, maj 1975
- Arch. MNS, List Edwarda Janusza do Józefa Bieńka z 26 sierpnia 1981 r.
- Arch. MNS, Notatka na temat służby zdrowia w 1. psp AK

Archiwum Muzeum Pienińskiego w Szczawnicy (AMP)

- Chramiec E., „Wspomnienia z okupacji hitlerowskiej w Szczawnicy”, mps, b.m.d.
- Ciesielka F., „Historia ruchu oporu w okresie II Wojny Światowej na terenie Szczawnicy”, mps, b.m.d.
- Ciesielka F., Relacja na temat uwięzienia przez NKWD w 1945 r., mps, b.m.d.
- Czarторыński A., „Materiały do historii Zdrojowiska Szczawnica w okresie drugiej wojny światowej”, mps, Poznań 1964
- Kacwin J.M., „Juhas”, „Na Placówce”, mps
- Kacwin J.M., „Nota biograficzna – wojenna kpt. dr. Adama Czarторыńskiego ps. «Szpak» 1939 – 1945 r.”, Nowy Targ 1997
- Kopia listu A. Czarторыńskiego do J.M. Kacwina z 14 czerwca 1994 r.
- Oświadczenie świadka Jana Cieślaka „Macieja” z 19 czerwca 1992 r.

Archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem [AMT]**a) Zbiory Janusza Berghauzena**

Relacje I 3

Relacja Jana Hamerskiego z 10 września 1966 r., mps

Relacja Heleny i Ernesta Durkalców z 8 czerwca 1965 r.

T. Galica, „Przebieg działalności konspiracyjnej i partyzanckiej w okresie okupacji hitlerowskiej”, mps

AR 306

Relacja Andrzeja Pilcha z 2 września 1967 r., mps

Dokumenty 1. psp AK

AR NO 607

Fragmenty pamiętnika Karola Skorusy, mps

Relacja Antoniego Walkosza z 20 września 1969 r., mps

Relacja Bronisława Łukaszczyka z 27 września 1969 r., mps

Relacja Edmunda i Elżbiety Pajerskich z 20 września 1969 r., mps

Relacja Jakuba Chudoby z 17 września 1969 r., mps

Relacja Jana Króla z 19 września 1969 r., mps

Relacja Józefa Komperdy z Rogoźnika z 20 września 1969 r., mps

Relacja Józefa Zielińskiego z Czarnego Dunajca z 27 października 1969 r., mps

Relacja Kazimierza Barcika „Wacka” z 20 września 1969 r., mps

Relacja Tadeusza Morawy „44” z 19 września 1969 r., mps

AR NO 622

Relacja Anny Drohojewskiej z 6 września 1970 r.

Relacja Antoniego Kęska z 11 września 1970 r.

Relacja Antoniego Kuca z 6 września 1970 r.

Relacja Eugeniusza Giełdczyńskiego „Kosy” z 9 września 1970 r.

Relacja Franciszka Godawskiego z 4 września 1970 r.

Relacja Ernesta Durkalca „Sława” z 7 września 1970 r.

Relacja Józefa Przedzimirskiego „Sokoła” z 7 września 1970 r.

Relacja Kazimierza Kowalskiego „Kmicica” z 7 września 1970 r.

Relacja Stanisława Majerczaka „Riki-tiki” z 7 września 1970 r.

AR NO 718

Dokumenty 1. psp AK

b) Zbiory Adama Palmricha

A. Marczyński, „Jan Kabłak Ziembicki”, mps, Kraków 1994

A. Marczyński, „Kpt. Julian Zapła «Lampart»”, mps, Kraków 1995

A. Palmrich, „Partyzanci Armii Krajowej na Podtatrzu”, b.m.d.

- A. Palmrich, „Wykaz strat ZWZ/AK rejonu Zakopanego w czasie okupacji hitlerowskiej”, Zakopane 29 listopada 1994 r.
List Tadeusza Galicy do Adama Palmricha z 18 lipca 1994 r.
List T. Wronowskiego do A. Palmricha z 17 października 1994 r.
List T. Wronowskiego do A. Palmricha z 16 listopada 1994 r.
Kopia zaświadczenia F. Kiety o powrocie z ZSRS z 2 listopada 1947 r.
Oświadczenie Franciszka Kiety „Limby” z 23 sierpnia 1990 r.
Oświadczenie Jana Srała „Krasnego” z 25 lutego 1991 r.
Oświadczenie Władysława Zegardowicza „Kukułki” z 23 sierpnia 1990 r.
T. Wronowski, Opracowanie na temat OP „Przyjaciela”, b.m.d.
T. Wronowski, Życiorys, lipiec 1993, mps

Dom Spotkań z Historią w Warszawie (Ośrodek „Karta”)

Archiwum Historii Mówionej, AHM-1917, Relacja Józefa Uznańskiego z 1 września 2010 r.

Archiwum Parafii w Ochotnicy Górnej

Dziennik kasowy oraz główna księga kasowa parafialnej Akcji Katolickiej
List Piotra Kuźniara do ks. Józefa Śledzia z 21 lutego 1948 r.

II. Zbiory prywatne

Zbiory Zbigniewa Bajki

- Bajka Z., „Ostatni rok okupacji w powiecie nowotarskim styczeń 1944 r. – styczeń 1945 r. (Polityka okupanta i ruch oporu)”, Kraków 1969, mps
Bajka Z., „Przypis do akcji w Ochotnicy (18-20.X.1944 r)”, mps, b.m.d.
Budarkiewicz W., „Strzelcy Podhalańscy w walce z okupantem”, mps, b.m.d. [przed 1966 r.]
Leszczyński L.S., „Kronika Ochotnicy. Wspomnienia”, mps, b.m.d. [przed 1969 r.]
„Kalendarium zdarzeń historycznych na terenie m. Nowego Targu i powiatu w latach 1939-45”, ZBoWiD Zarząd Oddziału Nowy Targ, mps
Kryptonimy 1. psp AK z 27 listopada 1944 r. (odpis)
Meldunek „Bocian” do „Paproc” z 19 października 1944 r. (odpis)
Sprawozdanie półroczne Komendy Obwodu AK Nowy Targ z 1 stycznia 1945 r. (odpis)
Szyfr inspektoratu „Niwa” z 5 listopada 1944 r. (odpis)

Zbiory rodziny Aleksandra Marczyńskiego

- Marczyński A., „Czarniec nad Dunajcem. Działalność OP/Por. «Pazura» od 12 stycznia do 22 w rejonie Łącka”, mps, b.m.d.
- Marczyński A., „Gubałówka. Akcja na koszary Wehrmachtu”, mps, b.m.d.
- Marczyński A., „Jazowsko. Akcja na Tartak”, mps, b.m.d.
- Marczyński A., „Klikuszowa nad Lepietnicą. Rozbrojenie straży ochrony mostu k/ Nowego Targu”, mps, b.m.d.
- Marczyński A., „Lasek k/Nowego Targu. Rozbrojenie placówki straży ochrony kolei tzw. «Bahnschutzw»”, mps, b.m.d.
- Marczyński A., „Lubań – Gorce. Spalenie schroniska”, mps, Kraków 1968
- Marczyński A., „Łukowica. Wypad na placówkę «Wehrmachtu»”, mps, b.m.d.
- Marczyński A., „Ochotnica Dolna. Szkoła”, mps, b.m.d.
- Marczyński A., „Ochotnica. Krwawa Wigilia”, mps, b.m.d.
- Marczyński A., „Ochotnica. Potyczki z pacyfikacją niemiecką”, mps, b.m.d.
- Marczyński A., „Ochotnica. Rozbicie się samolotu w rejonie obozu partyzanckiego IV batalionu na Skałce”, mps, b.m.d.
- Marczyński A., „Pisarzowa. Stacja kolejowa na linii Chabówka – Limanowa – Nowy Sącz. Rozbrojenie niemieckiej straży ochrony kolei”, mps, b.m.d.
- Marczyński A., „Spalenie mostu drogowego pod Hubą na Dunajcu na trasie Nowy Targ – Harkłowa – Czorsztyn – Krościenko – Nowy Sącz”, mps, Kraków 1994
- Marczyński A., „Spytkowice k/ Jordanowa, Rozbrojenie placówki niemieckiej «Stützpunktu»”, mps, Kraków 1987
- Marczyński A., „Uwagi oraz wnioski dotyczące opracowania w Studiach Historycznych Nr 4 r. 1994 przez pp. Grzegorza Mazura i Wojciecha Rojka na temat raportu nowosądeckiego AK dla Komendy Okręgu Kraków z akcji przeprowadzonych w ramach planu «Burza» w okresie od lipca do grudnia 1944 roku”, mps, 5 czerwca 1995 r.
- Marczyński A., „Ze wspomnień kawalerzysty 1939–1945”, mps, Kraków 1968
- Marczyński A., „Ze wspomnień kawalerzysty 1939–1945/50. Część II – III. Okupacja – Partyzantka – Wrocław”, mps, Kraków 1983

Zbiory Barbary Faix-Czopińskiej

- Faix-Dąbrowski Z., „Relacja w pracy w ruchu oporu w okresie okupacji”, mps, styczeń 1969
- Faix-Dąbrowski Z., „Życiorys”, mps, luty 1979
- List Ludwika Mroźka „Lawiny” do redakcji kwartalnika „Okrucy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” z 28 listopada 1999 r.

Zbiory Aliny Fitowej

- Informacja Franciszka Ciesielki ps. „Karo” w sprawie udziału Zbigniewa Długoszewskiego w bitwie Ochotnickiej w dniach 18–20 października 1944 r., mps, Kraków, 21 maja 1973 r.

- List J. Trzaski do A. Marczyńskiego z 15 października 1980 r.
List J. Trzaski do A. Marczyńskiego z 25 października 1980 r.
List Józefa Przedrzymirskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 9 maja 1968 r.
List Tadeusza Morawy do Aliny Fitowej z 30 czerwca 1996 r.
Marczyński A., „Uwagi o książce W. Budarkiewicza”, Kraków, 9 maja 1985 r.
Marczyński A., Uwagi oraz wnioski dotyczące opracowania w Studiach Historycznych
Nr 4 r. 1994 przez pp. Grzegorza Mazura i Wojciecha Rojka, mps, Kraków,
5 czerwca 1995 r.
Odezwa zgrupowania Iwana Zołotara „Do Polskiego Narodu” ze stycznia 1945 r.
Relacja Aleksandra Marczyńskiego z 7 sierpnia 1996 r.
Relacja o śmierci Ks. Chojackiego napisana przez Józefę Trzaskę dla Aleksandra
Marczyńskiego, Kazimierz-Sosnowiec, 15 października 1968 r.
Relacja o śmierci Ks. Chojackiego napisana przez Józefę Trzaskę dla Aleksandra
Marczyńskiego, Kazimierz Górniczy, 31 marca 1974 r.
Relacja Stanisław Giblaka „Gila” z 9 sierpnia 1968 r.
Świadectwo zgonu ks. Jana Chojackiego

Zbiory Jana Mariana Kacwina

- Kacwin J.M., „Schron (bunkier) Franciszka Ciesielki «Karo» pod polaną «Koszarki»”, mps,
b.m.d.
Kacwin J.M., „Zaopatrzenie w żywność na zimę 1943/1944”, mps, b.m.d.
Relacja Franciszka Błazusiaka „Orzełka” z 14 kwietnia 2005 r., 24 listopada 2005 r.,
i 1 grudnia 2005 r.
Relacja Franciszka Ciesielki „Karo” w sprawie wydarzeń na Przysłopie w 1944 r.
Relacja Józefa Oleksego „Bożka” w sprawie wydarzeń na Przysłopie w 1944 r.
Relacja Józefa Oleksego „Bożka” z 20 grudnia 1988 r.

Zbiory Macieja Korkucia

- Kuraś W., „Wspomnienia o mojej wsi Waksmund oraz własne od czasów zamierzchłych
aż do dnia dzisiejszego”, mps, b.m.d.
Leczykiewicz S., nieopublikowane rozdziały „Konfederacji Tatrzańskiej”, mps
Relacja Andrzeja Goca „Szpona” z 12 kwietnia 1994 r.
Relacja Bogusława Szokalskiego „Herkulesa” z 31 sierpnia 1991 r.
Relacja Jana Galicy z 14 września 2012 r.
Relacja Jana Prus-Paygerta z 10 marca 2005 r.
Relacja Jana Prus-Paygerta z 25 kwietnia 2005 r.
Relacja Jana Srała „Potrzaska” z sierpnia 1991 r.
Relacja Jana Srała „Potrzaska” z 5 września 1995 r.
Relacja Juliana Tomeckiego „Brzozy” z 8 września 2009 r.
Relacja Stanisława Guzika „Lisa” z 13 września 1959 r. (ze zbiorów Stanisława Leczykiewicza)

Zbiory Wojciecha Kosmowskiego

Kalendarium życia Tadeusza Kosmowskiego, mps, b.m.d.

List Aleksandra Marczyńskiego do Tadeusza Kosmowskiego z 23 sierpnia 1972 r.

List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 8 września 1972 r.

List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 20 listopada 1972 r.

List Tadeusza Kosmowskiego do Aleksandra Marczyńskiego z 27 lutego 1977 r.

**Zbiory rodziny Kwiatkowskich
(Archiwum Leopolda Kwiatkowskiego)**

Kalendarz za rok 1944

Notatki osobiste Leopolda Kwiatkowskiego

Rękopis wiersza „Pod ziemią” z czerwca 1944 r.

Rozkaz „Roberta” dla „Tomka” w sprawie „Limby” z 1944 r.

Rozkaz „Roberta” dla „Tomka” z 25 września 1944 r.

Rozkaz „Roberta” dla „Tomka” z 15 grudnia 1944 r.

Rozkaz „Roberta” dla „Tomka” z 27 listopada 1944 r.

Rozkaz „Roberta” dla „Tomka” z 23 grudnia 1944 r.

Zbiory Oskara Łapsy

Kowalik J., „Zarys dziejów wsi i parafii Harkłowa oraz okolicy do 1945 r.”,
Kraków-Szlembar 1992/1993, mps

Relacja Stanisława Głodasika z 25 maja 2009 r.

Relacja Władysława Zegardowicza „Kukułki” ze stycznia 2002 r.

Zbiory Michała Maciaszka

Kiedroń T., „Gorce”, b.m.d.

Kiedroń T., „Zaolzie – Śląsk Cieszyński”, b.m.d.

List Adolfa Bałona do Zofii Śniegowskiej z 8 stycznia 2000 r.

List Adolfa Bałona do Zofii Śniegowskiej z 23 stycznia 2000 r.

Stabrawa A., „Relacja z działalności w AK”, mps, b.m., 15 maja 1946 r.

Zbiory Józefa Nyki

List Józefa Nyki do Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego z 10 maja 1997 r.

Zbiory Jana Prus-Paygerta

List Sławomira Gryziny-Laska do Jana Prus-Paygerta z 29 sierpnia 2007 r.

Zbiory Sławomira Gryziny-Laska

List Zbigniewa Frankowicza do Sławomira Gryziny-Laska z 18 marca 1994 r.

List Zbigniewa Frankowicza do Sławomira Gryziny-Laska z 1 stycznia 1995 r.

Zbiory Piotra Sadowskiego

Archiwum ZBoWiD Sucha Beskidzka

Janik M., „Działalność bojowa oddziałów partyzanckich w latach 1940–1944 na terenach Jordanowszczyzny”, mps, b.m.d.

„Pacyfikacja wsi Sidzina pow. Sucha Besk. (13.X.44 r. i 24.I.45 r.)”, mps, b.m.d.

Kościelniak S., „Partyzanckie wspomnienia «Sowy»”, mps, b.m.d.

Obszerne wyjątki z opracowania Wenancjusza Zycha „Szary”, „Dziadek” dot. terenu Sucha Beskidzka

Relacja Henryka Gallasa „Hańczy”, mps, b.m.d.

Relacja Józefa Durka „Czarnego” z 3 września 1970 r.

Relacja Józefa Kozaka „Piki” z 4 września 1970 r.

Relacja Józefa Kozaka „Piki” z 4 listopada 1972 r.

Relacja Mieczysława Janika „Beli” z 29 października 1972 r.

Relacja Stanisława Bielesia „Bystrego” z 3 września 1970 r.

Relacja Władysława Kopra „Lisa III” z 5 września 1970 r.

Sadowski P., „Działania wojenne 1945 roku na polskim Podtatrze”, mps, Pcim 2009

„Wykaz żołnierzy niemieckich pochowanych na cmentarzu w Zakopanem w czasie okupacji niem.”

Zbiory Dariusza Winnickiego

Dokumenty osobiste Adama Winnickiego

Zbiory Marka Zapłaty

Archiwum „Lamparta”

Czech „Wicek” T.L., „Tym groźniejszy, że zdecydowany zginąć”, mps, Stary Sącz 1989

List Marcina Wąchały do Włodzimierza Budarkiewicza z 13 listopada 1974 r.

- List Tadeusza Galicy do Juliana Zapały z 14 września 1959 r.
List Zbigniewa Faix-Dąbrowskiego do Józefa Bieńka z 4 kwietnia 1974 r.
Morawa T., Giełdczyński E., „Ochotnica w walce z okupantem hitlerowskim w latach 1939–1945”, mps, Nowy Targ 1969
Sral J., „Pamiętnik Krasnego”, rkps, b.m.d.
Sral J., „Patriotyzm czy przypadek”, rkps, Waksmund 27 grudnia 1994 r.
Wąchała M., „Charakterystyka i skrócony przebieg mojej służby w partyzantce AK”, rkps, Michałowek 1971
Wąchała M., „Charakterystyka i skrócony przebieg mojej służby w partyzantce AK”, rkp, Michałowek 19 stycznia 1971 r.
Wąchała M., „Ci którzy zginęli z rąk okupanta”, rkps, b.m.d.
Wąchała M., „Komentarze i uwagi do książki Iwana Zołotara Przyjaźń Wojennych Lat”, rkps, b.m.d.
Wąchała M., „Najście policji na nasz dom 22 maja 1943 r.”, rkps, b.m.d.
Wąchała M., „Ostatnie dni w AK. Styczeń 1945”, rkps, b.m.d.
Wąchała M., „Refleksje partyzanckie”, rkps, b.m.d.
Wąchała M., Relacja z dni hitlerowskiej pacyfikacji w Ochotnicy w dniach 18–20. X. 1944 r. [mps], Sowina 13 czerwca 1973
Wąchała M., „Wrogowie i «przyjaciele». Spostrzeżenia z przeżyć II-giej wojny światowej w szeregach AK na Podhalu”, rkps, Michałowek, październik 1974 r.
Wąchała M., „Wspomnienia partyzanckie z lat 1939–1945”, rkps, Michałowek 1972
Wąchała M., „Wspomnienia partyzanckie z pamiętnych dni 18–20 października 1944 r. w Ochotnicy pow. Nowy Targ”, rkps, b.m.d.
Wąchała M., „Wspomnienia z partyzantki”, rkps, b.m.d.
Wąchała M., „Wspomnienia z wojny. Michał Korotkow”, rkps, b.m.d.
Wąchała M., „Wspomnienia z wojny. Pierwsze nieporozumienie”, rkps, b.m.d.
Wąchała M., „Wspomnienia z wojny. W Ustępnem”, rkps, b.m.d.
Zapała J., „Życiorys”, mps, Kraków 9 sierpnia 1963 r.

Zbiory własne autora

- Budarkiewicz W., „Wspomnienia partyzanta podhalańskiego”, Nowy Targ 1986 (kopia)
Jamińska S., „Życie górali ochotnickich na Podhalu oparte na faktach. Opis wojenny”, rkp, Tenczynek 1985
Kordeczka J., „Przebieg służby w oddziałach Armii Krajowej”, Koszalin 2013 (kopia listu do Jerzego Wójcika)
Koszarek M., „Placówka «Kora» 1 pułku strzelców podhalańskich Armii Krajowej w Rabie Wyżnej. Punkt przerzutowy na szlaku «południowym»”, mps, Kraków 2007
„Lista imienna żołnierzy niemieckich pochowanych na kwaterach w Nowym Saczu i Rabce-Zdroju” – udostępniona autorowi przez Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge za pośrednictwem Pani Barbary Chlebus z Fundacji „Pamięć”, 17 lipca 2012 r.
List Józefa Nyki do autora z 8 kwietnia 2005 r.
List Józefa Nyki do autora z 22 grudnia 2005 r.

List Józefa Nyki do autora z 7 stycznia 2009 r.
List Józefa Nyki do autora z 18 października 2012 r.
List Józefa Nyki do autora z 2 stycznia 2014 r.
List elektroniczny (e-mail) Andrzeja Urbańca do autora z 23 maja 2012 r.
List elektroniczny (e-mail) Andrzeja Urbańca do autora z 8 czerwca 2012 r.
List elektroniczny (e-mail) Andrzeja Urbańca do autora z 12 czerwca 2012 r.
List elektroniczny (e-mail) Dariusza Winnickiego do autora z 23 kwietnia 2007 r.
List elektroniczny (e-mail) Dariusza Winnickiego do autora z 24 maja 2007 r.
List elektroniczny (e-mail) Dariusza Winnickiego do autora z 26 stycznia 2010 r.
List elektroniczny (e-mail) Dariusza Winnickiego do autora z 3 stycznia 2011 r.
List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 15 marca 2005 r.
List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 5 września 2005 r.
List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 18 marca 2006 r.
List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 17 czerwca 2010 r.
List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 23 czerwca 2006 r.
List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 17 września 2010 r.
List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 29 sierpnia 2011 r.
List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 11 kwietnia 2012 r.
List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 4 grudnia 2013 r.
List elektroniczny (e-mail) Józefa Nyki do autora z 27 grudnia 2013 r.
List elektroniczny (e-mail) Margarethe Stefaniak z Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge do autora z 13 maja 2011 r.
List Sławomira Gryziny-Laska „Jacka” do autora z 24 marca 2013 r.
„Przebieg służby [w] AK kpt. rez. Zubek Julian”, rkp, b.m.d. (kopia)
„Dziennik Żołnierza APW” 1944, nr 189

Uwagi Pana Józefa Kmiecika, Prezesa Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Nowym Targu, do artykułu *Sprawa patrolu „Lotnego”*, Nowy Targ 5 września 2011 r.
Uwagi Pana Józefa Nyki „Szpisa” do maszynopisu książki *Partyzanci „Lamparta”. Historia IV batalionu 1. pułku strzelców podhalańskich AK*, Warszawa, 15 czerwca 2014 r.

III. Relacje

a) ze zbiorów autora

Relacja Anieli Kłak z 17 grudnia 2005 r.
Relacja Anieli Kłak z lipca 2001 r. i sierpnia 2003 r.
Relacja Anieli Kłak z 11 listopada 2005 r.
Relacja Anny Barnaś z 6 sierpnia 2005 r.
Relacja Jana Mariana Kacwina z marca 2005 r.

Relacja Jana Prus-Paygerta „Boruty” z września 2007 r.
Relacja Jana Wójcika z 17 sierpnia 2011 r.
Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 13 października 2005 r.
Relacja Józefa Nyki „Szpisa” z 17 września 2007 r.
Relacja Juliana Tomeckiego „Brzozy” z 26 marca 2013 r.
Relacja Karola Wanata z 15 października 2005 r.
Relacja Kazimierza Kemmera „Kruka” z 5 czerwca 2012 r.
Relacja Marii Królczyk z lipca 2002 r.
Relacja Marii Solana (z d. Warmuz) z 24 stycznia 2009 r.
Relacja Marii Szlagi z września 2003 r. i stycznia 2004 r.
Relacja Marii Zasadniej z lipca 2008 r.
Relacja Polaka z Osobia z 30 lipca 2005 r.
Relacja Rozalii Polczyk z 30 lipca 2005 r.
Relacja Stanisława Chryczyka z 13 sierpnia 2008 r.
Relacja Stefana Ostaszewskiego „Rysia”, „Ryśka” z 10 lutego 2010 r.
Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z lipca 2002 r.
Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 12 sierpnia 2004 r.
Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 5 września 2004 r.
Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 18 września 2005 r.
Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 8 listopada 2008 r.
Relacja Władysława Chrobaka „Wróbla” z 14 sierpnia 2013 r.
Relacja Wojciecha Kosmowskiego z 2009 r.

b) inne

Relacja Jana Lupy „Wróbla II” z 2004 r. (ze zbiorów S. Stopy)
Relacja Kazimierza Kemmera „Kruka”, b.d. (ze zbiorów OBEP IPN w Krakowie)

IV. Prasa

„Gazeta Podhala”
„Goniec Krakowski”
„Kraukauer Zeitung”

V. Dokumenty opublikowane i publikacje źródłowe

*Amtliche Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der
Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943, Krakau 1943.*
Amtliches Fernsprechbuch für den Distrikt Krakau, Krakau 1942.

- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. I (wrzesień 1939 – czerwiec 1941), Londyn 1970.
- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. II (czerwiec 1941 – kwiecień 1943), Londyn 1973.
- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. III (kwiecień 1943 – lipiec 1944), Londyn 1976.
- Biernacki S., Meissner B., Mikulski J., *Policja Porządkowa w Generalnej Guberni. Wybór dokumentów. Część I. Lata 1939–1942*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1982, t. XXXI.
- Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa.*
- Einsatzgruppen in Polen. Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei, Selbstschutz und andere Formationen in der Zeit vom 1. September 1939 bis Frühjahr 1940*, z. 2, Ludwigsburg 1963.
- Fahndungsbuch Polen*, b.m.d. [1943?].
- Fitowa A., *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 pułk strzelców podhalańskich pod dowództwem Adama Stabrawy „Borowego” w świetle dokumentów źródłowych*, „Studia Historyczne” 1996, z. 1.
- Fitowa A., *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji (styczeń – marzec 1945). Dokumenty*, „Studia Historyczne” 1999, z. 1.
- Fitowa A., *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji (kwiecień – maj 1945). Dokumenty*, „Studia Historyczne” 2001, z. 3.
- Fitowa A., *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie schyłku powojennej konspiracji (10 maja – 24 lipca 1945 r.)*, „Rocznik Sądecki” 2001, t. XXIX.
- Fitowa A., *Inspektorat AK – Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych, cz. II*, „Rocznik Sądecki” 1995, t. XXIII.
- Fitowa A., *Inspektorat Armii Krajowej Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych 1943–1944 (cz. I)*, „Rocznik Sądecki” 1994, t. XXII.
- Fitowa A., *Inspektorat AK Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych – cz. III*, „Rocznik Sądecki” 1996, t. XXIV.
- German military abbreviations*, b.m., 1943.
- Golik D., *Ewakuacja Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) – niemieckiego urzędu starostwa powiatowego w Nowym Targu w świetle dokumentów źródłowych*, „Almanach Nowotarski” 2012, nr 16.
- Grabowski W., *Awanse żołnierzy Okręgu Krakowskiego Armii Krajowej z 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej” 2007, nr 9.
- Handbook of the Organisation Todt*, Londyn 1945.
- Handbook of German Military Forces*, Waszyngton 1945.
- Indeks miejsc i faktów zbrodni do zbioru wniosków na odznaczenia dla funkcjonariuszy SS i policji w Generalnej Guberni*, zebr. i oprac. E. Żynda, Warszawa 1980.
- Indeks represjonowanych. Tom XVI. Internowani na Uralu*, Warszawa 2005.
- Inspektorat nowosądecki AK. Relacja mjr. Adama Stabrawy*, oprac. G. Mazur, W. Rojek, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 1.
- Lacko M., *Proti Polsku. Odráž tazenia roku 1939 v dennikoch a kronikach slovenskej armady*, Bratysława 2007.

- Melde- und Fahndungsblatt für das Generalgouvernement herausgegeben vom Befehlshaber der SP. u. d. SD. (Abtlg. V) Krakau, Krakau 1943-1944.*
- Okupacja i ruch oporu w „Dzienniku” Hansa Franka 1939-1945, t. 1-2, Warszawa 1970.*
- Ostasz G., Zagórski A., *Krakowski Okręg Armii Krajowej w dokumentach. Tom III. Akcja „Burza” w Inspektoracie AK Rzeszów, Kraków 2003.*
- Raport inspektora nowosądeckiego AK dla Komendy Okręgu AK Kraków z akcji przeprowadzonych w ramach planu „Burza” w okresie od lipca do grudnia 1944 r., oprac. G. Mazur, W. Rojek, „Studia Historyczne” 1994, z. 4.*
- Raport Stroopa o likwidacji getta warszawskiego w 1943 roku, oprac. J. Gumkowski, K. Leszczyński, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1960, t. XI.*
- Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939 – 1945. Województwo nowosądeckie, Warszawa 1984.*
- Rocznik Oficerski Rezerw, Warszawa 1934.*
- Rybka R., Stepan K., *Rocznik oficerski 1939, Kraków 2006.*
- Struktura centralnych władz SS i policji oraz struktura urzędu komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa Generalnej Guberni, cz. 1, „Informacja wewnętrzna nr 7 Ministerstwa Sprawiedliwości – Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, Warszawa 1969.*
- Struktura organizacyjna urzędu dystryktu (Amt des Distrikts) i starostw (Kreishauptmannschaft) w Generalnej Guberni, „Informacja wewnętrzna Nr 12 Ministerstwa Sprawiedliwości – Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, Warszawa 1970.*
- The German Police, Londyn 1945.*
- Zbrodniarze z Einsatzgruppen żyją w Republice Federalnej Niemiec, oprac. R. Fuks, Warszawa 1975.*

VI. Wydawnictwa zwarte

- Angolia J.R., Taylor H.P., *Uniforms Organization and History of the German Police: Vol. 2, San Jose 2009.*
- Baka I., *Udział Słowacji w agresji na Polskę w 1939 roku, Warszawa 2010.*
- Bieniek J., *Cichociemni, b.m., 1988.*
- Bieniek J., *Łącko konspirację kwitnące, Nowy Sącz 1988.*
- Bishop C., *Zagraniczne formacje SS. Zagraniczni ochotnicy w Waffen-SS w latach 1940-1945, Warszawa 2008.*
- Blood P.W., *Siepacze Hitlera. Oddziały specjalne SS do zwalczania partyzantki, Warszawa 2008.*
- Borodziej W., *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939-1944, Warszawa 1985.*
- Borodziej W., *Terror und Politik. Die Deutsche Polizei und die polnische Widerstandsbewegung im Generalgouvernement 1939-1944, Mainz 1999.*

- Böhler J., Mallmann K.-M., Matthäus J., *Einsatzgruppen w Polsce*, Warszawa 2009.
- Bratko J., *Gestapowcy*, Kraków 1990.
- Budarkiewicz W., *AK na Podhalu. Wspomnienia partyzanta podhalańskiego*, b.m., 1990.
- Byli z nami. O działalności radzieckich partyzantów na ziemiach polskich*, Warszawa 1966.
- Caillut Dubus B., Brzeziński M., *Adam i Jadwiga Czartoryscy. Fotografie i wspomnienia*, Warszawa 2013.
- Chojnacki W., *Bibliografia zwartych i ulotnych druków konspiracyjnych wydanych na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, Warszawa 2005.
- Chorążki M., *Ziemiańskie wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945*, Kraków 2010.
- Chrobaczyński J., *Wojna a społeczeństwo. Ze studiów nad społecznością okupowanego Krakowa 1939–1945*, Kraków 1989.
- Ciesielski A., *Das KLV-Lager »Willa Renata« von 1943 in Szczawnica... und das Wiedersehen von Szczawnica nach 63 Jahren*, Bad Soden 2006.
- Curilla W., *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Paderborn 2011.
- Czajka S., *Ochothnica. Dzieje gorczańskiej wsi 1416–1986*, Jelenia Góra 1987.
- Dalecki R., *Armia „Karpaty”*, Warszawa 1979.
- Das Deutsche Generalgouvernement Polen*, Krakau 1940.
- Die tödliche Utopie. Bilder, Texte, Dokumente, Daten zum Dritten Reich*, red. H. Möller, V. Dahm, H. Mehringer (przy współpracy A.A. Feiber), München 2002.
- Dąbrowa-Kostka S., *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983.
- Dereń B., *Józef Kuraś „Ogień”. Partyzant Podhala*, Warszawa 2000.
- Dereń B., *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskim 1945–1947*, Warszawa 1998.
- Dębski J., *Kadra dowódcza SZP-ZWZ-AK w Konzentrationslager Auschwitz 1940–1945*, Katowice – Oświęcim 2009.
- Drzymała K., *Oddział partyzancki „Żbik” z Obwodu Gorlice AK*, Warszawa 2011.
- Durek J., *Drogi życia, lat swobody i ucisku*, Wadowice 2006.
- Dzieszyński R., *Krwawa wigilia. Walka i martyrologia wsi Ochothnica*, Warszawa 1980.
- Fieldorf M., Zachuta L., *Generał „Nil” August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993.
- Figiel S., Janicka-Krzywda U., Krzywda P., Wiśniewski W.W., *Beskid Żywiecki. Przewodnik*, Pruszków 2006.
- Filar A., *U podnóża Tatr*, Warszawa 1985.
- Filar A., *Za pasem broń*, Warszawa 1980.
- Filar A., Leyko M., *Pałace – katownia Podhala. Tajemnice lochów gestapowskiej placówki w Zakopanem*, Warszawa 1976.
- Fitowa A., *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939–1945. Działalność organizacyjna, polityczna i zbrojna*, Warszawa 1984.
- Frażyk W., *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013.
- Golik D., *Obszar opanowany przez leśnych. Działania partyzanckie oraz represje aparatu bezpieczeństwa na terenie Ochothnicy w latach 1945–1956*, Kraków 2010.
- Gondek L., *Polska karząca 1939–1945*, Warszawa 1988.

- Gronków i Gronkowianie*, red. ks. W. Zarebczan, Gronków 1998.
- Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*, Kultura i przyroda, red. M. Gotkiewicz, Nowy Targ 2005.
- Górale w walce o niepodległość Polski 1769–1989*, red. J. Kowalczyk, Nowy Targ 2009.
- Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003.
- Hampel J., Mydlarz J., *Ziemia jordanowska w latach wojny i okupacji 1939–1945*, Jordaków 2004.
- Hempel A., *Pogrobowcy kłęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Hoffmann H., *Deutscher Osten. Land der Zukunft*, München 1942.
- Janc F., *Tylmanowa. Przedwczoraj, wczoraj, dziś*, Poznań 2000.
- Jaskulski S., *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 30 pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1997.
- Jasło oskarża. Zbrodnie hitlerowskie w regionie jasielskim 1939 – 1945*, red. S. Cynarski, J. Garbacik, Warszawa 1973.
- Jawor L., *I Pułk Strzelców Podhalańskich AK w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 1994.
- Jost H., *Zakopane czasu okupacji*, Gliwice 2009.
- Kasperek J., *Podhale w latach wojny i okupacji niemieckiej 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Klemp S., *„Nicht ermittelt”. Polizeibataillone und die Nachkriegsjustiz. Ein Handbuch*, Essen 2011.
- Korboński S., *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Warszawa 2009.
- Korkuć M., *Józef Kuraś „Ogień”. Podhalańska wojna 1939–1945*, Kraków 2011.
- Korkuć M., *„Zostańcie wierni tylko Polsce...” Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskiem (1944–1947)*, Kraków 2002.
- Krzan B. ks., *Klejnot zagubiony w górach*, b.m.d.
- Księga pamięci kadetów II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2001.
- Kuczaj J., *Ocalić od zapomnienia*, z. 2, Calgary 1998.
- Lacko M., *Slovenská republika 1939–1945*, Bratysława 2008.
- Lacko M., *Slovenské národné povstanie 1944*, Bratysława 2008.
- Łatkowska-Rudzińska H., *Łączność zagraniczna Komendy Głównej Armii Krajowej 1939–1944. Odcinek „Południe”*, Lublin 1985.
- Leczykiewicz S., *Konfederacja Tatrzańska*, Warszawa 1976.
- Liberator w Górcach*, red. R. Panek, K. Wielgus, Dębica 2001.
- Maciaszek M., *Od „Orła” do „Zawiszy”. Gorce 1943*, Nowy Targ 2010.
- Mazur G., Rojek W., Zgórniak M., *Wojna i okupacja na Podkarpaciu i Podhalu na obszarze inspektoratu ZWZ-AK Nowy Sącz 1939–1945*, Kraków 1998.
- Mazurkiewicz T., *Moja wojna z Niemcami*, Warszawa 1969.
- Mączyński M., *Organizacyjno-prawne aspekty funkcjonowania administracji bezpieczeństwa i porządku publicznego dla zajętych obszarów polskich 1939–1945. Ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa jako stolicy Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa – Kraków 2012.
- Mianowski T., *Schroniska górskie w Karpatach polskich w latach 1939–1945*, Warszawa–Kraków 1987.
- Moś W.B., *Strzelcy podhalańscy 1918–1939*, Kraków 1989.

- Musiał F., *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005.
- Münch K., *German heavy anti-tank unit 653 in World War II*, Mechanicsburg 2005.
- Müller T., *Landeskunde des Generalgouvernements*, Krakau 1943.
- Nawratil E., Trybowski C., *Rabka i okolice oraz krótki przewodnik po Beskidzie Wyspowym i Gorcach*, Kraków 1938.
- Nepokojná hranica*, red. M. Majeriková, Kraków 2010.
- Neufeldt H.J., Huck J., Tessin G., *Zur Geschichte der Ordnungspolizei, 1936–1945*, Koblenz 1957.
- Nuszkiewicz R., *Uparci*, Warszawa 1983.
- Nyka J., *A potem zapadł cisza. Żydzi w obozach pracy pod Tatrami*, Warszawa 2007.
- Nyka J., *Lata wojny pod Tatrami. Kręte ścieżki pamięci*, Warszawa 2010.
- Nyka J., *Taternicy Ojczyźnie 1939–1945*, Łódź 2009.
- Okupacja w Sądecku*, red. J. Berghauzen, Warszawa 1979.
- Olejko A., *Niedoszły sojusznik czy trzeci agresor? Wojskowo-polityczne aspekty trudnego sąsiedztwa Polski i Słowacji 1918–1939*, Kraków 2012.
- Olżyński J., *Walki w Beskidzie i na Pogórzu Sądeckim*, Warszawa 1978.
- O’Neil R., *The Rabka Four. A Warning from History*, Londyn 2011.
- Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2008.
- Paczyńska I., *O latach wspólnej walki. Obywatele radzieccy w ruchu partyzanckim na ziemi kieleckiej i krakowskiej 1941–1945*, Warszawa-Kraków 1978.
- Piekarz A., *12 Pułk Piechoty Armii Krajowej Ziemi Wadowickiej*, Kraków 1994.
- Pluta-Czachowski K., *„Organizacja Orła Białego”. Zarys genezy, organizacji i działalności*, Warszawa 1987.
- Podhale w czasie okupacji 1939–1945*, red. J. Berghauzen, Warszawa 1972.
- Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej. Polski ruch oporu 1939–1945*, red. B. Kobuszewski, P. Matusak, T. Rawski, Warszawa 1988.
- Przeżyliśmy Gross-Rosen*, t. II, z. 7, Warszawa 1989.
- Rapta M., Tupta W., Moskal G., *Mroczne sekrety willi „Tereska” 1939–1945*, Wadowice 2009.
- Regenberg W., *Panzerfahrzeuge und Panzerseinheiten der Ordnungspolizei 1936–1945*, Wolfersheim 1999.
- Reile O., *Geheime Ostfront. Die deutsche Abwehr im Osten 1921–1945*, München 1963.
- Rhodes R., *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, Warszawa 2007.
- Roliński A., *A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć....: pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914–1918*, Kraków 1996.
- Roth M., *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2009.
- Salamon J., *Za wolność przyszłych ojczystych dni. Szczawnica w okresie okupacji hitlerowskiej*, Szczawnica 2013.
- Seidler F.W., *Die Militärgerichtsbarkeit der deutschen Wehrmacht 1939–1945*, München 1991.
- Sikora M., *Niszczyć, by tworzyć. Germanizacja Żywiecczyny przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944/45*, Katowice 2010.

- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1-15, Warszawa 1880-1914.
- Stachiewicz P., *Akcja Koppe*, Warszawa 1975.
- Studziński T., *Pięć mostów i inne akcje*, Warszawa 1992.
- Sudoł T., *Poligon Wehrmachtu „Południe”*, Rzeszów 2009.
- Szatkowski W., *Goralenvolk – historia zdrady*, Zakopane 2012.
- Świeżawski S., *Wielki przełom 1907-1945*, Lublin 1989.
- Toppe A., *Militär und Kriegsvölkerrecht: Rechtsnorm, Fachdiskurs und Kriegspraxis in Deutschland 1899-1940*, München 2008.
- Wasser B., *Himmels Raumplanung im Osten*, Birkhäuser 1993.
- Węglarz B.A., *Spacerkiem po starej Szczawnicy i Rusi Szlacheckiej*, Sandomierz 2011.
- Williamson G., Embleton G., *World War II German Police Units*, Osprey Publishing 2006.
- Wojna i okupacja w Piwnicznej i na Sądecku*, red. W. Wdowiak, Piwniczna-Zdrój 2010.
- Wnuk W., *Walka podziemna na szczytach*, Warszawa 1980.
- Wróblewski M., *Służba Budowlana (Baudienst) w Generalnym Gubernatorstwie 1940-1945*, Warszawa 1984.
- Zajac S., *Działania partyzanckie między Wisłą a Tatrami*, Warszawa 1976.
- Zakopane – czterysta lat dziejów*, t. 1, red. R. Dutkova, Kraków 1991.
- Zarzycki P., *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 4 pułk artylerii ciężkiej*, Pruszków 1999.
- Zarzycki P., *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 6 pułk artylerii ciężkiej „Obrońców Lwowa”*, Pruszków 1997.
- Zarzycki P., *Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej. 19 pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1996.
- Zblewski Z., *Okręg Krakowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” 1945-1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków 2005.
- Zięba B., *Blechhammer*, Chicago 2009.
- Żołotar I., *Przyjaźń wojennych lat*, Warszawa 1974.
- Zubek J., *Wspomnienia*, Warszawa 2009.

VII. Artykuły w pracach zbiorowych

- Berghauzen J., *Polityka okupanta hitlerowskiego na Podhalu w okresie II wojny światowej* [w:] *Podhale w czasie okupacji 1939-1945*, red. J. Berghauzen, Warszawa 1972.
- Buszko J., Pilch A., *Narodziny miasta Zakopanego w latach 1918-1939* [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, t. 1, red. R. Dutkova, Kraków 1991.
- Fremal K., *14. Waffen-Grenadier Division der SS (Galizien Nr. 1) v historickiej spisbe o slovenskom hnutí odporu v rokoch druhej svetovej vojny* [w:] *Slovenská Republika 1939-1945 očami mladých historikov: zborník príspevkov z medzinárodnej vedeckej konferencie, Banská Bystrica 14-15, apríla 2005*, Bańska Bystrzyca 2005.

- Galica T., *Podhale – Ochotnica. Wspomnienia partyzanckie* [w:] *Dynamit. Część druga*, Kraków 1967.
- Goetel Z., *Zakopane walczące. Ruch oporu przeciwko niemieckiemu okupantowi w latach drugiej wojny światowej* [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, t. 1, red. R. Dutkowska, Kraków 1991.
- Golik D., *1 pułk strzelców podhalańskich Armii Krajowej a pogranicze polsko-słowackie w latach 1944–1945* [w:] *Górale w walce o niepodległość Polski 1769–1989*, red. J. Kowalczyk, Nowy Targ 2009.
- Golik D., *Sowieckie oddziały dywersyjne w latach 1944–1945* [w:] *Wojna i okupacja w Piwnicznej i na Sądecku*, red. W. Wdowiak, Piwniczna-Zdrój 2010.
- Klonder A., *Łemkowie Sądecy w latach 1939–1945* [w:] *Okupacja w Sądecku*, red. J. Berghauzen, Warszawa 1979.
- Komorowski K., *Armia Krajowa – siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Koncepcja i rozwój organizacyjny* [w:] *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2008.
- Kowalczyk J., *Górale spisy i podhalańscy w walce o Niepodległą (II wojna św. na Spiszu)* [w:] *Górale w walce o niepodległość Polski 1769–1989*, red. J. Kowalczyk, Nowy Targ 2009.
- Kowalczyk J., *Spisz i Orawa podczas II wojny światowej* [w:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego. Historia*, red. J.M. Roszkowski, R. Kowalski, Nowy Targ 2005.
- Kowalski R., *Współpraca Związku Górali Spisza i Orawy z polskim wywiadem wojskowym w latach 1938–1939* [w:] *Związek Górali Spisza i Orawy. W służbie społeczeństwa, narodu i państwa 1931–1939*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2008.
- Kozik Z., *Główne kierunki politycznego rozwoju ruchu robotniczego w Polsce południowej* [w:] *Z dziejów ruchu robotniczego w nowosądeckim*, Nowy Sącz 1979.
- Krawczyk A., *Hitlerowski aparat okupacyjny na Sądecku* [w:] *Okupacja w Sądecku*, red. J. Berghauzen, Warszawa 1979.
- Mazur G., *Likwidacja i demobilizacja krakowskich struktur Armii Krajowej* [w:] *Kraków w czasie II wojny światowej. Materiały sesji naukowej z okazji Dni Krakowa w roku 1991*, red. J.M. Małecki, Kraków 1992.
- Mazur G., *Okręg Kraków* [w:] *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie*, red. K. Komorowski, Warszawa 2008.
- Mazurek S., *Ochotnica Dolna, pow. Nowy Targ* [w:] *Chleb i krew. Moja wieś w czasie okupacji. Wspomnienia*, opr. T. Kisielewski, J. Nowak, Warszawa 1968.
- Mączyński M., *Niemieckie siły zbrojne jako element aparatu represyjno-policyjnego na terenie Krakowa* [w:] *„Wojna i polityka. Studia nad historią XX wieku”*, red. A. Pankowicz, „Zeszyty Naukowe UJ” MCXLII, Prace Historyczne, z. 112, Kraków 1994.
- Ney-Krwawicz M., *Koncepcja powstania powszechnego na ziemiach polskich* [w:] *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2008.
- Paczyńska I., *Polityka niemieckiego okupanta w Zakopanem* [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, t. 1, red. R. Dutkowska, Kraków 1991.

- Pilch A., *Niektóre problemy ruchu robotniczego na obszarze obecnego województwa nowosądeckiego w przeszłości (do 1939 roku)* [w:] *Z dziejów ruchu robotniczego w nowosądeckiem*, Nowy Sącz 1979.
- Rojek W., *Powiat gorlicki 1939–1945. Zarys podstawowych struktur organizacji konspiracyjnych i form ich działania oraz losów ludności* [w:] *„Wojna i polityka. Studia nad historią XX wieku”*, red. A. Pankowicz, „Zeszyty Naukowe UJ” MCXLII, Prace Historyczne, z. 112, Kraków 1994.
- Zołotar I., *Na Podkarpaciu* [w:] *Byli z nami. O działalności radzieckich partyzantów na ziemiach polskich*, Warszawa 1966.
- Zołotar I., *Przyjaźń krwią scementowana* [w:] *Dynamit. Z dziejów ruchu oporu w Polsce południowej*, Kraków 1964.

VIII. Artykuły w periodykach

- Bielawski W., *Zbrodnie hitlerowskie w Sądeczyźnie*, „Rocznik Sądecki” 1972, t. XIII.
- Bieniek J., *Między Warszawą a Budapesztem (o Nowym Sączu w latach okupacji)*, „Rocznik Sądecki” 1968, t. IX.
- Bieniek J., *W cieniu swastyki, cz. II. Starostwo powiatowe w Nowym Sączu*, „Rocznik Sądecki” 1995, t. XXIII.
- Bieniek J., *W cieniu swastyki – Heinrich Hamann*, „Rocznik Sądecki” 1994, t. XXII.
- Bieniek J., *W kręgu Beskidu i Gorców. Szkic do dziejów wojskowego ruchu oporu Ziemi Limanowskiej. Część I*, „Rocznik Sądecki” 1982, t. XVII.
- Bieniek J., *W kręgu Beskidu i Gorców. Część II. Placówki Dobra-Skrzydlna, Jodłownik-Szyk, Kamienica-Słopnice, Limanowa*, „Rocznik Sądecki” 1987, t. XVIII.
- Bieniek J., *W kręgu Beskidów i Gorców – część III. Działalność partyzancka*, „Rocznik Sądecki” 1992, t. XX.
- Bieniek J., *W kręgu Beskidów i Gorców. Część III. Placówki Łącko, Łukowica, Młynne, Łaskowa, Mszana Dolna, Niedźwiedź, Tymbark Ujanowice (Materiały do historii Ruchu Oporu w Ziemi Limanowskiej)*, „Rocznik Sądecki” 1990, t. XIX.
- Bieniek J., *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeczyźnie. Część I. (Materiały do historii sztabów Inspektoratu ZWZ-AK)*, „Rocznik Sądecki” 1971, t. XII.
- Bieniek J., *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeczyźnie. Część II – Obwód*, „Rocznik Sądecki” 1972, t. XIII.
- Bieniek J., *Wojskowy Ruch Oporu w Sądeczyźnie. Część III – placówki*, „Rocznik Sądecki” 1973, t. XIV.
- Bieniek J., *Z dziejów ruchu oporu w ziemi sądeckiej*, „Rocznik Sądecki” 1965, t. VI.
- Bogacz J., *Archiwum „Lamparta”*, „Almanach Ziemi Limanowskiej” 2007, nr 29.
- Budarkiewicz W., *Ochotnica – fantazja i rzeczywistość*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1967, nr 11, 12 marca 1967.

- Budarkiewicz W., *O walce 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w Ochotnicy*, „Za Wolność i Lud” 1969, nr 11.
- Budarkiewicz W., *Strzelcy podhalańscy w walce. Fragmenty dziennika*, opr. A. Szczygieł, „Studia Historyczne” 1968, z. 2.
- Czartoryski A., *Bój pod Ruszkami – przeciw Leibstandarte SS „Adolf Hitler”*, „Polska Zbrojna” 1995, nr 191.
- Datner S., *Niemiecki aparat wojskowy do walki z ruchem oporu w okresie drugiej wojny światowej*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1957, t. IX.
- Dąbrowa-Kostka S., *Ostatnie miesiące w okupowanym Krakowie*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej” 2005, nr 7.
- Dudzik Z., *Święta pod szczytami*, „Dziennik Polski” 1964, nr 305.
- Dyląg D., *Zgrupowanie oddziałów partyzanckich myślenickiego Obwodu Armii Krajowej „Murawa”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36.
- Faix-Dąbrowski Z., *Alianccy lotnicy polskimi partyzantami*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1995, nr 14.
- Faix-Dąbrowski Z., *Bitwa ochotnicka (18-20 X 1944)*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 43.
- Faix-Dąbrowski Z., *Czasze spadochronów nad Gorcami*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1993, nr 2.
- Faix-Dąbrowski Z., *Krwawa wigilia w Ochotnicy [1]*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1994, nr 8.
- Faix-Dąbrowski Z., *Krwawa wigilia w Ochotnicy [2]. Tragedia ziemi najechanej*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1994, nr 9.
- Faix-Dąbrowski Z., *Lamparcie pazury (cz. 1)*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1993, nr 3.
- Faix-Dąbrowski Z., *Lamparcie pazury (cz. 2). Akcja pod zamkiem czorsztyńskim*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1995, nr 16.
- Faix-Dąbrowski Z., *Lamparcie pazury (cz. 3). Potyczka pod Tylką koło Krościenka*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1996, nr 17.
- Faix-Dąbrowski Z., *Lamparcie pazury. Część 4: Rozbicie placówki mostowej Wehrmachtu w Tylmanowej-Rzece*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1996, nr 18.
- Faix-Dąbrowski Z., *Lamparcie pazury. Część 5: Partyzanckie akcje bojowe – Łukowica, Zagorzyn*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1996, nr 20.
- Faix-Dąbrowski Z., *Major Józef Chlipała – „Lubański”*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 50.
- Faix-Dąbrowski Z., *Moje spotkanie z ks. prof. Janem Czujem*, „Kierunki” 1985, nr 32.
- Faix-Dąbrowski Z., *Operacja „Biała Woda”*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1992, nr 2.
- Faix-Dąbrowski Z., *Poezja dawna*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1993, nr 1.
- Faix-Dąbrowski Z., *Poezja dawna*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1993, nr 2.
- Faix-Dąbrowski Z., *Poezja dawna*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1993, nr 4.

- Faix-Dąbrowski Z., *Spod Gorca do Gross-Rosen*, „Zeszyty Historyczne. Kraków i Ziemia Krakowska 1939-1945” 1988, z. 1.
- Faix-Dąbrowski Z., *Tragiczna śmierć księdza Jana Chojnackiego*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1992, nr 4.
- Faix-Dąbrowski Z., *W szponach oprawców z nowotarskiego NKWD*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1992, nr 3.
- Figura T., *Ślad Ognia*, „Tygodnik Podhalański” 1997, nr 8.
- Fitowa A., *Dlaczego zginął Kazimierz Wątróbski „Sęp”?*, „Studia Historyczne” 1970, z. 1.
- Gass I., *Z okupacyjnych dziejów Szczawnicy*, „Rocznik Sądecki” 1991, t. XIX.
- Głowacki L., *Obrona Modlina. 1-13.9.1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 3.
- Goetel Z., *Ogólne prawidłowości i lokalna specyfika ruchu oporu w Sądeckim na tle walki z okupantem w kraju*, „Rocznik Sądecki” 1969/1970, t. X-XI.
- Goetel Z., *Warunki i okoliczności polskiej akcji w kierunku południowym w latach 1939-1945 na Węgrzech i Słowacji*, „Rocznik Sądecki” 1968, t. IX.
- Golik D., *Major Adam Stabrawa „Borowy”*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 1-2.
- Golik D., *Nieszczęście „Aloszy”*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 8-9.
- Golik D., *Od Matuszki do Matingena – na marginesie historii SS-Kampfgruppe Matingen*, „Prace Pienińskie” 2012, t. 22.
- Golik D., *Pani w niebieskim palcie*, „Ochotnica” 2010, nr 19.
- Golik D., *Sprawa patrolu „Lotnego”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2008, nr 28-29.
- Golik D., *SS-Kampfgruppe Matingen*, „Prace Pienińskie” 2011, nr 21.
- Golik D., *Śmierć księdza „Ochotnica”* 2009, nr 16.
- Golik D., *Tadeusz Dymel „Srebrny” – bohater czy konfident*, „Rocznik Sądecki” 2010, t. XXXVIII.
- Grodkowski F., *Okupacja hitlerowska w Nowym Sączu i Sądeckim w latach 1939-1945*, „Rocznik Sądecki” 1964, t. VI.
- Janowiak F., *Ppor. Andrzej Jazowski – dowódca oddziału orawskiego Armii Krajowej. Wspomnienie 95. rocznicy urodzin*, „Orawa” 2010, nr 47-48.
- Jasiak M., *Działania partyzanckie na terenach górskich Polski południowo-wschodniej 1942-1945. Część I*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, nr 3-4.
- Jasiak M., *Działania partyzanckie na terenach górskich Polski południowo-wschodniej 1942-1945. Część II*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 1.
- Jeszcze w sprawie artykułu o partyzantce na terenach górskich Polski południowo-wschodniej 1942-1945, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 4.
- Kabłak-Ziembicki J., *Od pierwszego do trzeciego schroniska na Turbaczu*, „Wierchy” 1958, nr 27.
- Kacwin J.M., *Akcja „Burza” w Krościenku nad Dunajcem*, „Prace Pienińskie” 2009, t. 19.
- Kacwin J.M., *Akcja „Burza” w Szczawnicy*, „Prace Pienińskie” 2010, t. 20.
- Kacwin J.M., *Konspiracja w rejonie Szczawnicy i Krościenka n/D*, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK” 1997, nr 21.
- Kacwin J.M., *Konspiracyjna baza partyzancka 11 kompanii IV batalionu 1 PSP-AK por. Adama Winnickiego ps. „Pazur” w Krościenku n. Dunajcem w latach 1944-1945*, „Prace Pienińskie” 2008, t. 18.
- Kacwin J.M., *Powstanie Szczawnickie, czyli akcja „Burza” na terenie Szczawnicy i Krościenka n/D w dniu 28.07.1944 r.*, „Z doliny Grajcarka” 2001, nr 108.

- Kacwin J.M., *Powstanie Szczawnickie, czyli akcja „Burza” na terenie Szczawnicy i Krościenka n/D w dniu 28.07.1944 r. cz. II, „Z doliny Grajcarka”* 2001, nr 109.
- Kacwin J.M., *Powstanie Szczawnickie, czyli akcja „Burza” na terenie Szczawnicy i Krościenka n/D w dniu 28.07.1944 r. cz. III, „Z doliny Grajcarka”* 2001, nr 110.
- Kacwin J.M., *Powstanie Szczawnickie, czyli akcja „Burza” na terenie Szczawnicy i Krościenka n/D w dniu 28.07.1944 r. cz. IV, „Z doliny Grajcarka”* 2001, nr 111.
- Kacwin J.M., *Powstanie Szczawnickie, czyli akcja „Burza” na terenie Szczawnicy i Krościenka n/D w dniu 28.07.1944 r. cz. V, „Z doliny Grajcarka”* 2002, nr 112.
- Kacwin J.M., *Stacja obserwacji lotniczej Luftwaffe w Krościenku nad Dunajcem, „Prace Pienińskie”* 2009, t. 19.
- Kacwin J.M., *Wyzwolenie Krościenka n. Dunajcem spod hitlerowskiej okupacji 25 I 1945 r., „Prace Pienińskie”* 2004, t. 14.
- Kacwin J.M., *Z kroniki bojowej Oddziału AK „Wilk”. Czerwony Groń – Ochotnica – Przysłop (listopad 1943 – luty 1944), „Prace Pienińskie”* 2007, t. 17.
- Kłósowski B., *Nasi w powstaniu słowackim – i Wacław Krzeptowski, „Hale i Dziedziny”* 1994, nr 9-10.
- Kobylińska J., *Julian Zapała (1904-1964), „Rocznik Sądecki”* 2009, t. XXXVII.
- Kowalczyk P., *Działalność komunistyczna w 1 Pułku Strzelców Podhalańskich, „Rocznik Sądecki”* 1969/1970, t. X-XI.
- Krawczyńska I., *Kiedy „Lampart” schodził z gór. Z dziejów gorczańskiej „Polnische Republik”, „Za Wolność i Lud”* 1969, nr 15.
- Kubik L., *Burzliwe dni Podhala, „Tygodnik Powszechny”* 1964, nr 52.
- Kulpa J., *Prasa w 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Żołnierzy i Przyjaciół 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej”* 1993, z. 1.
- Kurzeja M., *Gospodarstwa wzorowe w Gorcach, „Wierchy”* 1997, t. 62.
- Kurzeja M., *Obozy partyzanckie Armii Krajowej w Gorcach, „Zeszyty Historyczne WiN-u”* 2012, nr 36.
- Leśniak A., Leśniak K., *Historia Oddziału Partyzanckiego Armii Krajowej „Chełm”, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK”* 2001, nr 38.
- Machay F., *Na Orawie i Spiszu, „Dziennik Polski”* 1945, nr 156.
- Mazur G., *Adam Stabrawa [w:] Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939-1956, t. 3, Kraków* 1998.
- Marczyński A., *Byłem pod Ochotnicą, „Mówią Wieki”* 1965, nr 11.
- Marczyński A., *Dr Artur Karol Werner, „Przegląd Lekarski”* 1981, nr 1.
- Marczyński A., *Na marginesie książki Ryszarda Dzieszyńskiego „Krwawa wigilia”, „Studia Historyczne”* 1984, z. 2.
- Marczyński A., *Organizacja Obwodu Armii Krajowej Nowy Targ w okresie od jesieni 1943 do września 1944 r., „Studia Historyczne”* 1976, z. 2.
- Marczyński A., *Organizacja Obwodu Armii Krajowej Nowy Targ w okresie od września 1944 do stycznia 1945, „Studia Historyczne”* 1979, z. 4.
- Marczyński A., *Organizacja Obwodu ZWZ-AK Nowy Targ w latach 1939-1943, „Studia Historyczne”* 1968, z. 4.
- Marczyński A., *Udział duchowieństwa w walce z okupantem w Gorcach i Beskidach*

- w latach 1939 do 1945, „Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1987, nr 67.
- Marczyński A., *Uwagi o walkach partyzanckich na Podhalu w okresie okupacji*, „Studia Historyczne” 1967, z. 3-4.
- Marczyński A., *Z dziejów służby zdrowia na okupowanym Podhalu*, „Przegląd Lekarski” 1974, nr 1.
- Marczyński A., *Z dziejów Ruchu Oporu na Skalnym Podhalu*, „Wierchy” 1969, t. 38.
- Marczyński A., *Ze wspomnień partyzanta*, „Wierchy” 1966, t. 35.
- Marczyński A., *ZWZ – pienińskie placówki Armii Krajowej SIEĆ*, „Prace Pienińskie” 2006, t. 16.
- Mordawski Z., *Materiały do dziejów 1 pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu*, „Rocznik Sądecki” 1991, t. XIX.
- Mordawski Z., *Materiały do dziejów 1 pułku strzelców podhalańskich (wrzesień 1939 r.)*, „Rocznik Sądecki” 1992, t. XX.
- Myjak W., *Wspomnienia okupacyjne z Zagorzyna, Woli Kosnowej, Woli Piskuliny oraz Kiczni*, „Rocznik Sądecki” 2009, t. XXXVII.
- Nazarewicz R., *Ruch oporu a terror hitlerowski w Polsce w latach 1942-1943*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1979, t. XXIX.
- Nyka J., *Choinka z biało-czerwoną kokardą*, „Turysta” 1957, nr 23/24.
- Nyka J., *Kazimierz Karge*, „Taternik” 1972, nr 3.
- Nyka J., *Młode chłopaki z amerykańską gwiazdą na ramieniu*, „Tygodnik Podhalański” 2002, nr 4.
- Nyka J., *Zagłada schronisk chochołowskich*, „Taternik” 1974, nr 1.
- Olszewski G., *Fabryka mebli giętych w Jazowsku w latach 1892-1944*, „Rocznik Sądecki” 2008, t. XXXVI.
- Paczyńska I., *Radzieckie formacje partyzanckie w Polsce południowej*, „Dzieje najnowsze” 1973, nr 4.
- Palmrich A., *Podhalańczycy Armii Krajowej. Placówka i Oddział Dywersyjny „Ciupaga” w Poroninie*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 23.
- Palmrich A., *Podhalańczycy Armii Krajowej. Porucznik „Dudek” i placówka „SMREK” w Czarnym Dunajcu cz. 1*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 17.
- Palmrich A., *Podhalańczycy Armii Krajowej. Porucznik „Dudek” i placówka „SMREK” w Czarnym Dunajcu cz. 2*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 18.
- Palmrich A., *Podhalańczycy Armii Krajowej. Porucznik „Dudek” i placówka „SMREK” w Czarnym Dunajcu cz. 3*, „Tygodnik Podhalański” 1994, nr 19.
- Pilarczyk W., *Alojzy Śmiech (3 XI 1921 – 14 XI 2008)*, „Orawa” 2010, nr 47-48.
- Pilch A., *Relacja z mojej działalności bojowej w czasie okupacji i społeczno-politycznej po wyzwoleniu*, „Hale i Dziedziny” 1991, nr 6-7.
- Radziwończyk K., *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r., część I*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, nr 3.
- Radziwończyk K., *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.6.1941 – wiosna 1944 r., część II*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, nr 4.
- Sadowski P., *Niemieckie fortyfikacje z 1944 r. w Beskidzie Myślenickim – budowa, wykorzystanie bojowe, stan obecny*, „Infort. Nr specjalny 2. Fortyfikacje II wojny światowej. Od zapomnienia do zagospodarowania”, 2009.

- Seweryn T., *Polskie sądownictwo podziemne*, „Przegląd lekarski” 1966, nr 1.
- Sobociński W., *Forstschutzkommando*, „Las Polski” 2005, nr 11.
- Šuštiak M., *Colníci a finančná stráž v SNP (1)*, „Colne aktuality” 2009, nr 5–6.
- Šuštiak M., *Colníci a finančná stráž v SNP (2)*, „Colne aktuality” 2009, nr 7–8.
- Thommee W., *Wspomnienia dowódcy obrony Modlina 13–28.09.1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 3.
- Tuszyński W., *Działania zbrojne ruchu oporu w Polsce południowej jesienią 1944 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 3.
- Waksmundzki J., *Major Józef Chlipała ps. „Lubański”*, „Almanach Nowotarski” 2013, nr 17.
- Wiśniewski J., *„Burza” w Szczawnicy*, „Nasz los” 1994, nr 3.
- Woźniak B., *Obwód Pałuki 315 – od konspiracji do ujawnienia*, „Pałuki” 2013, nr 45.
- Zabierowski S., *Organizacja hitlerowskiej policji bezpieczeństwa we wschodnich powiatach dystryktu krakowskiego w latach 1939–1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1973, t. XXV.
- Zawadzki J., *Działalność rodziny Durkalców podczas II wojny światowej*, „Zeszyty Historyczne Światowego Związku Żołnierzy AK” 2007, nr 9.
- Zołotar I., *Wspomnienie o towarzyszach broni*, „Rocznik Sądecki” 1965, t. VI.

IX. Internet

- Bartak R., *Samodzielny Batalion Partyzancki „Skała” AK. Zarys historii i działań bojowych. Rozdział I: Okręg Kraków SZP – ZWZ – AK do momentu powstania Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „Skała”*, mps pracy magisterskiej obronionej w Instytucie Historii UJ, 2008, http://www.kedyw.info/wiki/Rozdzia%C5%82_I:_Okr%C4%99g_Krak%C3%B3w_SZP_%E2%80%93_ZWZ_%E2%80%93_AK_do_momentu_powstania_Samodzielnego_Batalionu_Partyzanckiego_%E2%80%9ESka-%C5%82a%E2%80%9D
- Bremer H., *„Meine Erinnerungen”*, 2004, http://www.tilsitragnit.de/breitenstein/download/falkenort_bremer.pdf
- Wywiad – Narty: nie wiem, czy ktoś tak to odczuwa, jak ja, wywiad A. Szymaszek z J. Uznańskim z 22 sierpnia 2009 r., http://naszkasprowy.pl/profil,artykul_4,_Wywiad__Narty_nie_wiem_czy_ktos_tak_to_odczuwa_jak_ja.html
- Zeng de L., *Fliegergeschwader z.b.V. 7*, http://www.wiki.luftwaffedata.co.uk/wiki/index.php?title=Fliegergeschwader_z.b.V._7
- <http://www.bbs2celle.de/wincenty/pl/auschwitz.html>
- http://pl.auschwitz.org.pl/m/index.php?option=com_wrapper&Itemid=97
- <http://www.gda.bayern.de/findmittel/ead/findbuch.php?fb=120&ft=63&rgt=63744&id=58>
- <http://forum.axishistory.com/viewtopic.php?t=71137>
- <http://www.hubertbrooks.com>

X. Mapy

Mapa administracyjna Rzeczypospolitej Polskiej, oprac. inż. R. Cebertowicz, Wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego RP, Arkusz 35/36, Warszawa 1937 (na podkładzie mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego 1:300 000, Warszawa 1934).

Mapa Pas 50 Słup 30 Rabka, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1934.

Mapa Pas 50 Słup 31 Nowy Sącz, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937.

Mapa Pas 51 Słup 31 Szczawnica, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1936.

Mapa Pas 51-52 Słup 29-30 Tatry – arkusz zbiorowy, 1:100 000 Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937.

Mapa Pas 50 Słup 29 Babia Góra, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1937.

Mapa Pas 51 Słup 32 Krynica, 1:100 000, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1936.

Deutsche Heereskarte 1:100 000, Großblatt Nr. 411, Babia Góra-Rabka-Chyżne-Zakopane, IX 1944.

Deutsche Heereskarte 1:100 000, Großblatt Nr. 412, Gorlice, XII 1944.



Indeks osób i pseudonimów

Zbiórka oddziału partyzanckiego AK „Lamparta” na polanie Wyżnia w Górcach, sierpień 1944 r.
Zbiory Włodzimierza Budarkiewicza

- „13” zob. Drużbacki Marian
„44” zob. Morawa Tadeusz
- A** Abrachamowicz Mikołaj 205
Achmedulin Mustafowicz 180
„Adam” zob. Stachura Jan
„Adam” NN 501
„Adam II” NN 491, 501
Adamczyk 148, 218, 227, 299, 379, 382, 494
Adamczyk Jan ps. „Gryf” 102, 262, 264, 267-268, 270, 316, 412, 420
Adamowicz Zbigniew ps. „Konrad”, „Monwid”, „Norwid” 106
Adamski Piotr ps. „Salamandra” 315
Ader 357, 358
„Adolf” zob. Dobrowolski Jan
„Agnieszka” zob. Kurpińska Wanda
Ahnefeld 69
„Al” zob. Pintscher Alfred
„Alf” zob. Pintscher Alfred
„Alosza” zob. Bocian Aleksander
Amft 47
„Andrzej” zob. Lipczewski Jan Wojciech
Andrzejewski Józef 78
Andrzejewski Marian 118
Angolia John R. 75
Ankiewicz Karolina zob. Czarnecka Karolina
Ankiewicz Władysław 169
„Antek” zob. Humenny Bronisław
„Antek” zob. Skowronek Antoni
„Antoni” zob. Iranek-Osmecki Kazimierz
Apfelbaumowie 135
Apostoł Jadwiga ps. „Spytkowska Barbara” 99, 127
„Armatka” zob. Zborowska Stanisława
Arnold Kristof 321
„Artur” zob. Zołotar Iwan
„As” zob. Chełminiak Kazimierz
„August II” NN 394
Aulich Stanisław 33
Axmann Artur 81
„Azor” zob. Danielczak Józef
- B** Babik Józef 359
„Babinicz” zob. Więckowski Krystyn
„Baca” zob. Błachut Jan
„Baca” zob. Stawarz Aleksander
„Baca” zob. Tokarczyk Jan
Bachul Jan 502, 511
Bachus 82
Bach-Zelewski Erich von dem 44
Badach-Rogowski Józef ps. „Czacharski” 421
Bajka Zbigniew 23-24, 123, 132, 146, 307, 338, 352-353, 381, 436
Baka Igor 30, 92, 94
Balcerzak Antoni 292
Balcerzak J. 292
Balicki Jan 58
Balitzki 53-54
Bałon Adolf ps. „Ryś” 262, 271, 273
Bandrowski Władysław ps. „Zbych” 104, 107
Bandyk 392
Bandyk Zofia ps. „Orlica” 132, 224, 334, 392
„Bandzior” zob. Gawlak-Curuś Andrzej
Bankosz Jan ps. „Góra” 346
Bańkosz Michał ps. „Cygan” 199, 450, 492, 499, 510
Baran Michał ps. „Jasny” 453
Barcik Kazimierz ps. „Wacek” 320, 354, 359-360, 499
Bardua Werner 63, 71
Barnaś Jan 123
Barnaś Piotr 447
Barry William N. 184
Bartak Radosław 101, 117
„Bartek” zob. Jedliński Stefan
Barthel Lothar 72
„Baryłka” zob. Sularz Czesław
Batkiewicz Mieczysław ps. „Topola” 145, 189-190, 210, 369, 388, 444, 449, 459-460, 488, 493, 504
Batz Rudolf 58
Bauer Felix 63, 71
Bauer Josef 69
Baumann Andreas 276

- Baumann Georg 149
 Bäumer 47
 Baunach Bruno 64
 Baziak Wojciech 366
 Bączyński Jan ks. 147, 411
 Beam Harold E. 184
 Becker Herbert 56
 Bednarek Monika 24
 Bednarski Józef ps. „Sik”, „Sikukuni”, „Syk” 492, 498
 Beihsner 64, 67
 Beimbrink William J. 335-337
 „Bela” zob. Janik Mieczysław
 Bellmann Werner 76-77, 252, 335-337
 Bellog Georg 168
 Bełtowski Mieczysław 104, 393
 Benko Władysław ps. „Orlicz” 449
 Benöhr 91
 Berghauzen Janusz 18-19, 22-23, 64, 120, 131, 178, 187, 204, 206, 214, 316, 384
 Berke Bolesław ps. „Bolek” 210, 491, 499, 510
 Berling Zygmunt 430
 Beste Franz 321
 „Beton 00/9” NN 327
 „Bez” zob. Robel Henryk
 Białas Franciszek 489, 500
 „Biały” zob. Karge Kazimierz
 Biedroniowie 302
 Biel Zbigniew 394-395
 Bielán 395
 Bielański Eugeniusz 294
 Bieleś Stanisław ps. „Bystry” 219, 490, 493, 504
 Bielewicz Julian 458
 Bielski Adam ps. „Giewont” 450, 489, 498, 509
 Bieniek Józef 18, 20-23, 34, 54, 60, 69, 96-99, 101-107, 116-119, 129-131, 135, 145, 148, 154, 156, 158-159, 166, 170, 186, 204, 206, 223, 243-244, 262, 307, 312, 315, 319-320, 328, 354, 357, 359, 361, 363, 366-367, 370, 381, 402, 436, 445
 Bierkamp Walter 56
 Biernacki Stanisław 57, 66
 Biernat Józef 118
 „Bimber” zob. Stawiarski Jan
 Birk 91
 Bishop Chris 44, 76
 Blehar Jack F. 335
 Blicharski Jan ps. „Szary” 147, 154
 Blood Philip W. 44
 Błachut Jan ps. „Baca” 344, 465-466, 497, 508
 Błachut Wojciech 322
 Błażusiak Franciszek ps. „Orzełek” 149
 Błażusiak Helena 205-207
 Błażusiak Stanisław ps. „Pik” 101, 148-149
 Błoniarczyk Wacław ps. „Cowboy” 184
 „Błyskawica” zob. Frankowicz Zbigniew
 „Błyskawica” zob. Rogowski Piotr
 Bobek Stanisław 160
 Bochenek Zbigniew ps. „Fruwak” 345, 500
 Bocian Aleksander vel Botian Aleksiej ps. „Alosza” 161-164, 167, 204, 227, 238, 281-282, 301, 424-427, 430, 454-455, 459-460
 Boden Christian 65
 Boecker 68, 73
 „Bogdan” zob. Kowalczyk Czesław
 Bogonia Jan 169
 Bogusławski Leon 113-114
 Böhler Jochen 40, 56
 Bohr Hermann 321
 „Bohuc” zob. Drużbacki Jakub
 „Bohun” zob. Faix-Dąbrowski Zbigniew
 „Bolek” zob. Berke Bolesław
 Bolek Jan 124
 Bolz Max 260, 276
 Bondarenko Piotr 337
 Borodziej Włodzimierz 22, 57, 172, 253, 326
 Borowicz Albin ps. „Jastrząb” 145, 240, 374-375, 437, 488, 494, 505
 Borowicz Jan ps. „Pocisk” 222, 451, 463, 497
 Borowicz Jan ps. „Wicher II” 279, 298, 311, 345, 351-353, 497, 508
 Borowicz Kazimierz 345, 500

- Borowicz Stanisław 127-128
Borowiec Wiesław ps. „Młodzik” 502
Borowski Eugeniusz ps. „Leliwa” 246
„Borowy” zob. Stabrawa Adam
„Borsa” zob. Łukowiecki Adolf
„Boruta” zob. Jaśkowski Jan
„Boruta” zob. Mazurkiewicz Tadeusz
„Boruta” zob. Prus-Paygert Jan
Borzędowski Władysław ps. „Wrzos” 243,
354, 361-362, 366-367, 375, 464-465,
496
Botian Aleksiej zob. Bocian Aleksander
„Bożek” zob. Oleksy Józef
„Bór” zob. Komorowski Tadeusz
Bratko Józef 57-59, 62
Braun 86
Braxtermann Johann 321
Bremer Heinz 43
Breymann 82
Brocha Marian ks. 231
Brooks Ralf 23
Brückner 346
Brückoff August vel Bruckuf August 187
Bruckuf August zob. Brückoff August
Brugger 86
„Brus Stefan” zob. Suski Augustyn
Brütt Gerhart 321
Bryja Stanisław 293
Bryl Adam ps. „Kujawiak” 258, 272, 489,
497, 508
„Bryła” zob. Kordeczka Stanisław
Bryniarski Adam ps. „Ryś” 497
Bryniarski Władysław ps. „Motyl” 240, 317,
375, 488, 497, 508
Brzeźny Jan 120, 122-123, 278, 341-342
„Brzoza” zob. Domagała Antoni
„Brzoza” zob. Gorczewski Ignacy
Brzoza Michał ps. „Tulipan” 101, 104, 106,
117
„Brzytwa” zob. Drożdż Jan
Buchta Czesław 148, 502
„Buczek” zob. Plewa Ludwik
Buczek Jan 257
Buczek Jarosław 24
Budarkiewicz Irena 23
Budarkiewicz Włodzimierz ps. „Podkowa”
17-18, 20, 23, 94, 123-125, 130-133, 135-
136, 144-145, 152-155, 158-160, 162-167,
171-183, 185-187, 189-190, 193, 200-204,
206-207, 210, 217, 222-223, 228-229,
231, 235, 237-238, 240, 253-254, 256-
257, 261-264, 267-268, 271-274, 279,
284-288, 292, 295, 304, 306, 314, 317-
318, 337, 351-352, 364, 374, 376-377, 381,
388, 396, 402, 424-425, 427, 429-430,
432, 453-454, 463-464, 469, 472, 480-
481, 488
Budż Stanisław vel Budzyk Stanisław 349,
381
Budzyk Józef ps. „Halina”, „Jawor” 158, 488,
497
Budzyk Stanisław zob. Budż Stanisław
Budzyński Teodor ps. „Lotny” 160, 175,
178, 180-181, 184-186, 216, 219, 227,
235-236, 238, 240, 255, 257, 270, 274,
286-305, 307-310, 321, 331, 334, 344,
346, 364, 373-375, 378, 380, 391, 396-
399, 403, 417-418, 420-422, 435, 444,
480-481, 493, 503
Bühler Josef 30, 39
„Buk” NN 264, 433, 501
Bulanda Bogusław 169
Bulanda Władysław ps. „Stefan”, „Szatan”
378
Bularz Józef ps. „Sosna” 502
Bundke Otto 71
Burgsdorff Curt Ludwig von 31
Burtan Stanisław ps. „Wiórko” 450, 468,
489, 497, 508
Busch Reinhard 34
Buszko Józef 29, 120
„Butrym” zob. Mirecki Stanisław
„Bystry” zob. Bieleś Stanisław
„Bystrzański” zob. Faix Franciszek
- C** Cebula Albert 366
Cebula Jan 337
Cebula Józef 248

- Cebula Stanisław ks. 231, 411
 Cedro Tadeusz ps. „Żbik” 347, 423
 Chełminiak Franciszek ps. „Tygrys” 345, 467, 489, 498, 509
 Chełminiak Kazimierz ps. „As” 330, 334, 445, 467, 489, 498, 509
 Chlipała Antoni 224, 392, 447, 451, 453
 Chlipała Franciszek 121, 132, 229, 256, 382, 386-387
 Chlipała Jan 121, 341
 Chlipała Jan Kanty 120
 Chlipała Józef 122, 341
 Chlipała Józef ps. „Lubański” 120-121, 454
 Chlipała Karol vel Gronowski Karol ps. „Lina” 122-123, 126, 128-129, 132-133, 135, 153, 216, 223-224, 228-230, 238, 309, 369, 384-385, 408, 433, 453-455, 457, 460, 488, 497, 507
 Chlipała Katarzyna (z d. Rungier) 120
 Chlipała Katarzyna (z d. Suska) 120, 392-393, 454-455, 457, 460
 Chlipała Ludwik ps. „Orlik” 314, 444, 497, 508
 Chlipałowie 160, 455
 Chodniczak Józef ps. „Tito” 449
 Chodorowicz Mieczysław 145
 Chojnacki Jan ks. 228-232, 238, 411, 413
 Cholewska Krystyna ps. „Kuba” 345, 351-352
 „Chomik” zob. Janusz Edward
 „Chomik” zob. Kamocki Jan
 Chorążki Marcin 363
 Chowaniec 392
 Chramiec Emil 147-150, 152
 Christensen Egon 168
 Chrobak Antoni 447
 Chrobak Franciszek 448
 Chrobak Jan 123
 Chrobak Ludwik 123
 Chrobak Władysław ps. „Wróbel” 24, 131, 134-136, 160-161, 163, 186-188, 212-214, 217, 221, 224-225, 232, 242-244, 264, 273, 278, 305-306, 319, 322-324, 340, 376-384, 387-388, 392-393, 395-396, 400, 413, 443, 445, 448-449, 451-453, 455, 458, 465, 468, 472, 488, 497, 507
 Chrobakowie 319
 Chryczyk 447
 Chryczyk Stanisław 248, 269, 277, 279
 Chrzanowska Maria 129
 Chrzastowski Stanisław ps. „Kozak” 106
 Chudzik Julia 239
 Cichorz Władysław 117
 Cichorz Wojciech 117
 „Cień” zob. Polak Józef
 Ciesielka Franciszek ps. „Cięciwa”, „Karo” 97, 101, 123, 126, 200-201, 205, 223, 228, 457, 468, 492, 494, 505
 Ciesielski Albert 148
 Cieśla Edward ps. „Edek” 491, 499
 Cieśla Władysław ps. „Władek” 214, 218-219, 282, 461, 491, 493
 Cieślak Jan ps. „Maciej” 102-103, 105, 118, 193-194, 430, 442
 „Cięciwa” zob. Ciesielka Franciszek
 „Ciotka Bandziuchowa” zob. Zborowska Karolina
 „Cis” zob. Czeremszyński Eugeniusz
 „Cis” zob. Kwiatkowski Leopold
 „Cowboy” zob. Błoniarz Wacław
 Cudzych 161
 Curilla Wolfgang 56, 63-64, 71-72, 75
 Cybulski 475
 „Cygan” zob. Bańkosz Michał
 „Cygan” zob. Gawlak-Curuś Stanisław
 „Czacharski” zob. Badach-Rogowski Józef
 Czaja Władysław 148
 Czajeczki Jan ps. „Mech” 329-330, 343, 496
 „Czajka” zob. Sproch Józef
 Czajka Stanisław 122, 248-249, 278, 381, 384
 Czajka Wiktor 224, 256, 274, 388
 Czajki 202
 Czajkowski Tadeusz ps. „Nosek” 106
 Czakainsky 160
 Czamara Melania ps. „Jedlina” 97, 205, 311
 Czarnecka Karolina (z d. Ankiewicz) ps. „Lina” 168-172

Czarnecki Zdzisław 168-169
„Czarny” zob. Durek Józef
„Czarny” zob. Janik Szymon
„Czarny” NN 392
Czartoryska Jadwiga ps. „Grzmot” 194, 363
Czartoryski Adam ps. „Szpak” 130, 139, 144-152, 154-156, 166, 200, 205, 210-215, 233-234, 308, 317, 358, 361-362, 419, 444, 454, 491-492, 503
„Czech” zob. Głowiński Jan
„Czech” NN 460
Czech Stanisława ps. „Fela”, „Kama” 205-207, 241
Czepanis Kazimierz 394
Czepiel 447
Czepiel Jan 323
Czeremszyński Eugeniusz ps. „Cis” 101, 146-147, 150-151, 186, 205, 233, 468
Czerwiński Aleksander ps. „Nowina” 147
Czubernat Halina ps. „Hawajka” 345, 352
Czubernat Tadeusz ps. „Płomień” 317, 353, 457, 468, 470
Czubiak Jan 377
Czubrykin 470
Czudek Andreas 89
Czuj Jan ks. 208, 228-229, 231, 238, 385-386, 411

D Dahm Volker 81
Dalecki Ryszard 28, 40
Dallas Clarence A. 335
Danielczak Józef ps. „Azor” 196
Dannholz 82
Dańkowski Mieczysław ps. „Wicher” 291, 297, 334, 423, 490, 495
Daraszewski Kornel 218, 489, 494
Dawiec Jan ps. „Zawora” 270, 412
„Dąb” zob. Połomski Jan
„Dąb” zob. Walczak Marian
„Dąb” zob. Wójtowicz Michał
„Dąb” zob. Żuk-Skarszewski Roman
„Dąbek” zob. Dudzik Zdzisław
„Dąbrowa” zob. Dąbrowski Konstanty
Dąbrowa-Kostka Stanisław 117, 327

Dąbrowski Konstanty ps. „Dąbrowa” 502
Deckelmann Paul 33, 82
Decker Roland vel Deckert Roland
 ps. „Rola” 348
Deckert Roland zob. Decker Roland
Degener Friedrich 33
Dehnhardt Wilhelm 71
Dehnhardt Friedrich 277
Dejewski Thaddeus A. 335-337
„Denhoff” zob. Miłkowski Zygmunt
Dereń Bolesław 116, 285, 455, 466, 469
Dewitz Victor von 32
„Dębina” zob. Plewa Roman
„Dęboróg” zob. Wietrzny Władysław
„Dębówka” zob. Mróz Ludwik
Dębski Jerzy 98-99
Dłubacz Franciszek ps. „Zgroza” 120
Dłubacz Jan ps. „Granit” 132, 376
Dłubacz Maria 341
„Długi” zob. Łaś Stanisław
Długopolski Alojzy ps. „Miś” 489
Długoszewski Zbigniew ps. „Zbyszek” 273, 277, 491, 499, 510
Dmuchacz Ignacy 293, 379
Dobrowolski Jan ps. „Adolf” 402, 492, 498, 509
„Dog” zob. Oleś Zbigniew
Dolińscy 458
Doliński 382
Doliński Franciszek 458
Doliński Wojciech 458
Domagała Antoni ps. „Brzoza” 237, 330, 445, 489, 498, 509
Domanski Max 250
„Domian” zob. Waclawski Bronisław
„Dostawca” NN 502
„Dr Hermann” NN 55
„Dr Świder” zob. Gryzina-Lasek Antoni
„Drab” zob. Drobny Stefan
Dreimayer 67
Drewniak Józef ps. „Orlik” 345, 352, 466, 497
Drobny Stefan ps. „Drab” 502
Drosihn Paul 89
Drożdż Jan ps. „Brzytwa” 103, 426

- Dróżdż Franciszek ps. „Szpak” 470
 Drużbacki Jakub ps. „Bohuc” 174-175, 216, 219, 226, 300, 309, 333-334, 407, 444, 456-457, 459, 493, 504
 Drużbacki Jan ps. „Osa” 174, 235, 500, 510
 Drużbacki Marian ps. „13”, „Trzynastka” 174, 291, 298, 334, 405, 495, 505
 Drzymała Kamil 21, 34, 77, 195, 198
 Dudde 43
 „Dudek” zob. Łaś Antoni
 Dudzik Zdzisław ps. „Dąbek” 329-332, 343, 369, 406, 445-446, 449, 493, 504
 Dulik ks. 116
 „Dunin” zob. Sowa Władysław
 Dunin-Borkowski Zygmunt ps. „Zygmunt” 98
 Durek Józef ps. „Czarny” 199-200, 213, 216, 219-220, 280, 291, 311, 490, 493, 503
 Durkalcowie 133, 154, 187, 190, 204-207
 Durkalec Bolesław ps. „Sławek” 204
 Durkalec Ernest ps. „Sław” 154, 162, 166, 186-187, 190, 193, 203-207, 210, 328, 424
 Durkalec Helena ps. „Sława” 203-204, 206-207
 Dusza Wojciech Bolesław ps. „Szarota” 69, 128
 Dutka-Kącka Joanna 24
 Dutkova Renata 29, 33, 101
 Dyda Anna 150
 Dyda Stanisława 150
 Dyląg Dariusz 246, 326
 Dymel Tadeusz ps. „Srebrny” 358
 Dyrbuś Paweł ps. „Grom” 422
 „Dziadek” zob. Pawłus Wojciech
 „Dziadek” zob. Zych Wenancjusz
 „Dziadek” NN 501
 Dziadkowiec Leon ps. „Lwiątko”, „Świątko” 221, 272, 500
 Dziech Alojzy ps. „Giewont” 215, 218, 256, 309, 350, 494
 Dzielski Jan ps. „Warecki” 456
 Dzieszniński Ryszard 19, 122-123, 131, 260, 264, 266, 284
 Dziewolski Wiesław 206
 „Dziki” zob. Kowalski Lucjan
 Dzioboń Stanisław ps. „Herkules” 145, 158, 172, 210, 238, 306, 429-430, 468, 488, 497, 508
 Dziubek Józef 178, 184
 Dziubek-Jadamik Józef 160
 Dziubowskie 349
 Dziura-Dziurski Alojzy vel Wielgut Henryk ps. „Kmita” 326
- E** „Edek” zob. Cieśla Edward
 Ehrbar Stanisław vel Stanisławski Marian ps. „Marian” 194
 Ehwe 91
 Eichmann Peter 64-65
 Eisenlohr Georg 32
 Eissfeldt zob. Eißfeldt
 Eißfeldt vel Eissfeldt 89
 Elbert 91
 „Eliza” zob. Lotar Elza
 „Emil” zob. Leszko Stanisław
 „Eros” NN 456
 Esser 86
- F** Faix Franciszek ps. „Bystrzański”, „Turnia” 196
 Faix-Czopińska Barbara 23-24, 145
 Faix-Dąbrowski Zbigniew ps. „Bohun” 19, 23, 120-121, 131-132, 135, 186, 216, 228-233, 237, 242-243, 264, 267-268, 271-274, 277, 280-281, 284, 309, 312-314, 320, 323-324, 333-335, 338, 340-341, 353, 363, 378, 385-386, 401-402, 404, 406, 411, 428, 443-446, 449, 460, 462-463, 488, 495, 505
 „Fajka” zob. Nawara Stanisław
 Faltin Ferdinand 276
 Faltyn 447
 Faron Jan ps. „Wierzbą” 412
 Faron Michał 412
 Faron Władysław ps. „Gwóźdź” 412
 Faronowie 412
 Fatla Andrzej 158

- Faust Peter 71
Fąfrowicz Stanisław ps. „Kościelny” 502
Feiber Albert A. 81
„Fela” zob. Czech Stanisława
„Fela” zob. Zegardowicz Władysław
Felczak Wacław ps. „Lech”, „Madziar” 235,
302, 308, 499, 509
„Felek” zob. Wojdyła Andrzej
„Felek” zob. Wozignój Antoni
Felt Spencer P. 335, 337
Fieldorf August Emil ps. „Nil” 22, 288
Fieldorf Maria 22
Figiel Stanisław 86, 94
Figura 297
Figura Józef 306
Filar Alfons 19, 207
„Filip” zob. Krzewicki Julian
Filipowicz Julian ps. „Róg” 100
Finke 182
Fit Jan ps. „Karp” 185, 489, 498
Fitowa Alina 20-24, 101, 104, 106-108, 130,
168, 172, 183, 193-196, 198, 228, 230,
250, 275, 284, 303, 352-353, 364, 368,
381, 388, 410, 442-446, 449, 451-453,
455-459, 461, 470
Florek Andrzej 36
Folwarski Bronisław ps. „Kaktus” 426
Foyrk Franciszek 384
Frasowicz Franciszek 229
„Franek” zob. Jędroł Franciszek
„Franek” zob. Żak Franciszek
Frank Hans 29-30, 44, 56, 66, 77, 248, 336
Frankowicz Zbigniew ps. „Błyskawica” 262
Frazik Wojciech 24, 235, 302
Frączek Stanisław ps. „Zator” 462
„Fredek” zob. Łukaszka Franciszek
Freiwald Maria zob. Friwald Maria
Fremal Karol 252
Friedrich 87
Friwald Maria vel Freiwald Maria 168-169
„Fruwak” zob. Bochenek Zbigniew
„Fryzjer” zob. Kuczyński Czesław
Fryźlewicz Józef ps. „Góra” 450, 500, 511
Fudalewiczówna 433
Fuks Rafał 40
G Gabrys Franciszek ps. „Zbójnik” 354, 496,
507
„Gaik” zob. Stąpor Stanisław
Gajda Franciszek 129
Gajewski 355
Gal Maria 331, 381
Galica Franciszek ps. „Ryś” 101-104, 117-
118
Galica Tadeusz ps. „Lawa” 18, 219, 222,
239, 242-243, 311, 320, 353-354, 365-
366, 370, 379, 450, 495, 506
Gallas Henryk ps. „Hańcza” 421-422
„Gałązka” zob. Węglarz Jan
Gałek Jerzy 332
Gałka Jan ps. „Świstak” 502
Gałysa Antoni 359
Garbacz Józef ps. „Szczupak” 288-289, 291,
298, 303-304, 492, 495, 505
„Garda” zob. Godlewski Edward
Garstecki Wiesław ps. „Poznaniak” 402,
496, 506
Gärtner Johann 321
Garycki Zbigniew ps. „Junak” 148, 314,
496, 507
Gaschnitz Wilhelm 64
Gasiorek Stanisław zob. Gąsiorek Stani-
sław
Gaßler Richard 63
Gaweł Władysław 123
„Gawin” zob. Niesiołowski Adam
Gawlak-Curuś Andrzej ps. „Bandzior” 446,
466, 468, 496, 507
Gawlak-Curuś Stanisław ps. „Cygan” 330,
343, 446, 496
Gawłowska Antonina 146
Gądziński Karol 356
Gąsienica-Makowski Andrzej 463
Gąsior Maciej ps. „Kos” 237, 450, 489, 497,
508
Gąsiorek Stanisław vel Gasiorek Stanisław
33
Gąsiorowski 422

- Gąsowski Tomasz 15, 24
 „Gerhard” zob. Schubert Gerhard
 Gerlach 91
 Giblak Stanisław ps. „Gil” 130-133, 135, 163, 187-188, 202, 256, 264, 309, 313-314, 323, 334, 344, 382-383, 387, 408, 448, 468, 488, 495, 505
 Giełdzyńscy 111, 119, 122-128, 132-133, 153, 223, 230, 322, 384, 453
 Giełdzyński 386
 Giełdzyński Eugeniusz ps. „Kosa” 122-123, 126, 128, 132-136, 147, 153, 166, 174, 187-188, 205-206, 213, 228-229, 238, 256, 261, 263-264, 271, 285, 430, 488, 494, 505
 Giełdzyński Julian 123, 130, 132, 430
 Giełdzyński Władysław ps. „Kwiczol” 122-123, 128, 132-133, 135, 228, 488, 495, 506
 Gienanth Curt Freiherr von 41
 Gieske Georg 187
 „Giewont” zob. Bielski Adam
 „Giewont” zob. Dziech Alojzy
 Gigoń Franciszek ps. „Pstrąg” 502
 „Gil” zob. Giblak Stanisław
 Gładilin Afanasij ps. „Grisza” 237-238, 257, 260, 262-263, 280-281, 418, 425-431
 Głodasik Feliks 300, 319, 374, 380, 391-393, 451
 Głodasik Leopold 160-161, 319, 376, 391-392, 451
 Głodasik Stanisław 160-161, 376, 392-393
 Głodasik Władysław 449, 451-452
 Głodasiki 121, 160, 392, 451-453, 457, 460
 Głowacki Ludwik 115
 Głowiński Jan ps. „Czech” 101, 214, 274, 295, 397, 492, 498
 Głuc Franciszek ps. „Sokolica” 147
 Głuc Stanisław ps. „Orlik” 147
 „Głuchy” zob. Rauch Edward
 Gniadek ps. „Wiarus” 210, 491, 493
 Gober Jan ps. „Gołąb” 145, 210, 240, 329-330, 345, 350, 375, 488, 497, 508
 Goc Andrzej ps. „Szpon”, „Zorro” 273, 310, 334, 345, 348, 351-352, 395, 401, 466, 468-469, 489, 495, 506
 Goc Henryk 468
 Goc Michał 468
 Godawski Franciszek 174
 Godlewski Edward ps. „Garda”, „Izabelka”, „Jerzy” 101, 143, 179-180, 196-197
 Goetel 395
 Goetel Zygmunt 18, 35, 38, 40, 93, 101-102
 Gogolak 296
 Golachowska Jadwiga ps. „Sawa” 106
 Golak 297
 Golik Dawid 72, 74, 86, 107, 160-162, 201, 215, 230, 272, 298, 322, 337, 352, 366, 381, 387-388, 425, 436, 441, 458, 464, 466, 474, 476
 Golik Małgorzata 24
 „Gołąb” zob. Gober Jan
 Gołdyn Jakub 319
 Gołdynowie 319, 322, 400
 Gołtembiowski Józef vel Wiśniewski Jerzy ps. „Sochacki” 148, 195, 212
 Gołtembiowski Władysław ps. „Żak” 262, 315
 Gondek Leszek 371-372
 Gorczewski Ignacy ps. „Brzoza” 205-206, 227-228, 230-231, 411, 444, 492, 499, 510
 Gorczowski Wincenty ps. „Mewa” 126, 129, 133, 135, 153, 256, 336, 434, 488, 497, 507
 Gordijenko Ludmiła ps. „Tania” 425, 427
 Göring Hermann 88
 Gorka Johann vel Górka Jan 89
 Gorzko Władysław 433
 Gotkiewicz Marek 27
 Gött-Getyński Edward ps. „Sosnowski” 99, 104, 116-117
 Götze 86
 „Góra” zob. Bankosz Jan
 „Góra” zob. Fryźlewicz Józef
 „Góral” zob. Kmiecik Józef
 Górecki Gustaw ps. „Gustaw” 195, 261

Górka Franciszek 183
 Górka Jan zob. Gorka Johann
 Górka Marian 183
 „Grab” zob. Polaczyk Jan
 Grabara 331, 333
 Grabara (Karol?) ps. „Karlik” 272, 295, 330-331, 445, 489, 500
 Grabowski Waldemar 22, 129, 372, 444
 „Granat” NN 502
 Granat Stanisław 297
 „Granit” zob. Dłubacz Jan
 „Grądział” zob. Urbaniak Józef
 Gregorczyk Tadeusz ps. „Tadek” 348, 435
 Greinwald Michael 233
 Griesert 91
 Grillenberger Georg 64, 69, 70
 „Grisza” zob. Gładilin Afanasij
 Grochowski Witold 356
 Grodkowski Franciszek 34
 „Grom” zob. Dyrbuś Paweł
 „Grom” zob. Karkosiński Ryszard
 Gromala Franciszek 359
 Gronowski Karol zob. Chlipała Karol
 „Groń” zob. Kacwin Jan
 „Groń” zob. Wietrzny Władysław
 Groń 447
 Gross Franciszek ps. „Jodła” 329-330, 496
 Großkopf Max 58
 Grossman Walter ps. „Peter II” 55
 „Grot” zob. Salamon Antoni
 „Groźny” NN 278, 398, 501
 Gruber 64
 Grunewald 87
 Grünwald Hans-Dieter 56
 „Gryf” NN 278, 501
 „Gryf” zob. Adamczyk Jan
 Gryzina-Lasek Antoni ps. „Dr Świder” 98-99, 102
 Gryzina-Lasek Lech 99
 Gryzina-Lasek Sławomir ps. „Jacek” 23-24, 99, 262, 264-267, 341, 343, 464, 494, 504
 „Grzechotnik” zob. Urbaniec Andrzej
 „Grzmot” zob. Czartoryska Jadwiga

„Grzmot” NN 501
 „Grzmot II” NN 501
 Grzybek Józef ks. 231
 Grzywa Tadeusz zob. Grzywacz Tadeusz
 Grzywacz Jan ps. „Skryty”, „Sowa” 102-103
 Grzywacz Tadeusz vel Grzywa Tadeusz 466, 502
 Grzywnowicz Józef 122
 Gumkowski Janusz 45
 Gundlach Otto 60
 „Gustaw” zob. Górecki Gustaw
 Gutman Izaak vel Gutman Zygmunt vel Skuteli Bruno ps. „Zygryd” 348, 435
 Gutman Zygmunt zob. Gutman Izaak
 Guzek Stanisław ps. „Węglarz” 346
 Guzik Stanisław ps. „Lis” 214, 494, 505
 „Gwóźdź” zob. Faron Władysław

H Haburowa 392
 Haenicke Siegfried 43
 Hahn Ludwig 58
 Hajda Ignacy 370
 „Hala” zob. Musiałowicz Henryk
 „Halina” zob. Budzyk Józef
 Halke 54
 „Halny” zob. Kabłak-Ziembicki Jan
 „Halny” zob. Kemmer Kazimierz
 Hałgas Henryk ps. „Iskra” 147
 Hamann Heinrich 59-61, 326
 Hamerski Jan 120, 131, 384
 Hammerle Hermann 66
 Hampel Józef 420
 Hansler Richard L. 184
 Hanula 447
 „Hańcza” zob. Gallas Henryk
 „Harnaś” zob. Kuczaj Jan
 Hartlieb Max von 42, 44
 Hasenbusch 64
 Hasselberg Alfred 40
 Haßler 65
 „Hawajka” zob. Czubernat Halina
 Hebdowie 319
 Heeger 87
 Heidel 65

- Hein Ernst 34
 Heinemeyer Kurt 59, 168-169
 Heinisch Friedrich Anton 34
 Heinrich Gotthard 45
 Heise 46
 Heise 63
 Heitzinger Franz 71-72
 „Hel” zob. Zboiński Heliodor
 Helinger 74
 Hempel Adam 57-58, 78-80
 Henrikus 53
 Hentsch 62
 Herder Ewald 321
 „Herfurt” zob. Radosiński Henryk
 „Herkules” zob. Dzioboń Stanisław
 „Herkules” zob. Szokalski Bogusław
 Herrmann 53
 Heuman Kurt 69
 Heydrich Reinhard 56
 Hierl Konstantin 81
 Himmler Heinrich 44, 82-83
 Hinz Herbert 69
 Hitler Adolf 30, 42, 55, 81, 83, 90
 Hlinka Andrej ks. 94-95
 Hobot Bolesław ps. „Świstak” 174, 349, 500, 510
 Hobot Marian ps. „Pszczola” 174, 349, 369, 500, 510
 Hobotowie 370
 Höfle Herman 71
 Hofmann Johann 149
 Hołbowicz vel Hołubowicz 384-385
 Hołubowicz zob. Hołbowicz
 Hoppe 65
 Höring Emil 56, 63
 Horodyński Wincenty ps. „Kościeszka”, „Wąż” 98, 107, 246, 326
 Hryczyk 447
 Hubiak Jan 306-307, 447
 Hubiakowie 411
 Hübschmann Walter 34
 Huck Jürgen 71, 75-77
 „Hugo” NN 218, 226-227, 379, 382, 398, 494
 Hüller 34
- Humenny Bronisław ps. „Antek” 195
 Huppenkothen Walter 58
 Hurkała Jakub 237, 378
- I** „Ibis” zob. Wąchała Marcin
 Igaszew Stiepan 280
 „Iglia” zob. Mańkowski Zygmunt
 „Iglia” zob. Szydło Stanisław
 Imiołek Stanisław vel Śliwa Władysław 455, 461
 Iranek-Osmecki Kazimierz ps. „Antoni” 288
 „Irena z Lubania” zob. Sierakowska Irena
 „Iskra” zob. Hałgas Henryk
 „Iskra” zob. Stołowski Stanisław
 Iwanicki Eugeniusz ps. „Zbyszek” 99, 117
 „Izabelka” zob. Godlewski Edward
- J** Jabłoński E. 292
 Jabłoński Pius 178
 „Jacek” zob. Gryzina-Lasek Sławomir
 Jäger Karl-August 82
 Jagiełło Józef 278
 Jagiełło Zofia 447
 Jamińska Józefa 221
 Jamińska Stefania 224-225, 388
 Jamiński Ludwik 225
 Jamiński Stanisław 221
 Janc Franciszek 120, 188, 237, 320, 376
 Janczura 161, 376, 414
 Janczura Antoni 389
 Janczura Józef 273
 Jandura H. 204
 Jandura Jan 152
 Jandura Józef 152
 Jandura Kazimierz ps. „Kmicic” 147
 Jandura Michał 152
 Jandura Wojciech 147
 Jandurówie 152
 „Janek” NN zob. „Jasiek” NN
 Janicka-Krzywdą Urszula 86, 94
 Janicki ks. 97
 Janik Mieczysław ps. „Bela” 47, 101, 139-140, 199-200, 216, 226, 282, 300, 308, 316, 420, 422-423, 444, 490, 492, 503

- Janik Szymon ps. „Czarny” 101, 154, 159, 262, 489
„Janka” zob. Krzystyniak Anna
Jankowski Jan ps. „Jastrzębiec” 489, 498
„Janosik” zob. Pilch Andrzej
„Janosik” NN 501
Janowiak Franciszek 178
Janusz Edward ps. „Chomik” 491, 499, 510
Jarosławcew Piotr ps. „Petro” 161-162, 164, 167, 202, 204, 227-229, 231, 238, 281, 306, 419, 424-425, 427-428, 431, 460
Jarząbek Franciszek ps. „Słowik” 330, 445, 500, 510
„Jarząbek” zob. Kalec Stanisław
„Jarząbek II” NN 329, 501
Jasiak Marek 35
„Jasiek” NN vel „Janek” NN 216, 491, 501
„Jaskółka” zob. Pyrc Szymon
Jaskulski Stanisław 115
„Jasny” zob. Baran Michał
„Jastrząb” zob. Borowicz Albin
„Jastrząb” zob. Kwiatek Karol
„Jastrzębiec” zob. Jankowski Jan
Jaśkowski 311-312
Jaśkowski Jan ps. „Boruta” 237, 309, 312, 320, 334, 354, 359, 495, 506
Jaśkowski Zygmunt ps. „Łamigłówka”, „Rokita” 312, 499
„Jawor” zob. Budzyk Józef
„Jawor” zob. Sendor Walerian
Jazowski Andrzej ps. „Jerzy”, „Jurek” 178, 292
Jebe 91
„Jedlina” zob. Czamara Melania
Jedliński Stefan ps. „Bartek” 194
„Jedynaczka” zob. Mirecka Aleksandra
Jekiel Józef 129
„Jeleń” zob. Plewa Andrzej
„Jeleń” zob. Stoch Stanisław
„Jeleń” NN (Franciszek Przybyłowicz?) 492, 500
„Jeleń II” NN 491, 501
„Jeleń III” zob. Uznański Józef
Jendrusch 82
Jendryka (Walenty?) ps. „Zjawa” 314, 354, 500
„Jerzy” zob. Godlewski Edward
„Jerzy” zob. Jazowski Andrzej
Jezierski 475
Jeżowski Grzegorz 24
Jędról Franciszek ps. „Franek” 325, 495, 506
„Jędrus” NN zob. „Jurus” NN
„Jędrus” NN 491, 501
„Jodła” zob. Gross Franciszek
Johnson Alex 235
„Jola” zob. Stobiecka Janina
Jost Henryk 179
„Józef” zob. Polak Józef
„Józik” zob. Karkosiński Ryszard
„Juhas” zob. Kacwin Jan Marian
„Juhas” zob. Kosowicz Jerzy
„Juhasik” zob. Piszczek Andrzej
„Junak” zob. Garycki Zbigniew
Jung Willi 65
„Jur” zob. Kowalewski Jerzy
„Jur” zob. Kurpiński Jerzy
Jura Bronisław 129
„Jurand” zob. Spychalski Józef
Jurczak 320
Jurczenko Piotr 425
„Jurczyński” zob. Schweiger Ludwik
„Jurek” zob. Jazowski Andrzej
„Jurek” zob. Kowalewski Jerzy
„Jurus” NN vel „Jędrus” NN 489, 500
Justow Michał 205
- K** Kabela 69
Kabłak-Ziembicki Jan ps. „Halny”, „Klin” 62, 101, 106-107, 116, 127, 135, 193, 206, 234-235, 296, 301, 303, 307-308, 317, 328-329, 346, 358, 373, 397, 432
Kacwin Anna 150
Kacwin Jan ps. „Groń” 147
Kacwin Jan Marian ps. „Juhas” 19, 23-24, 51, 135, 146-152, 154-156, 212, 234, 312, 314, 366, 368, 381, 441
Kacwin Ludwik ps. „Wierch” 147

- Kacwin Maria 150
 Kacwin Stanisław ps. „Sokół” 147
 „Kaktus” zob. Folwarski Bronisław
 Kalec Józef 294
 Kalec Maria 294
 Kalec Stanisław ps. „Jarząbek” 278, 286, 294, 490, 500
 Kalec Wincenty vel Piekarz Wincenty ps. „Kania” 159-160, 175, 240, 286-287, 293-295, 301, 490, 498, 509
 Kaleta 395
 „Kalina” zob. Kalisz Franciszek
 „Kalina” zob. Petryna Adam
 „Kalinowski” zob. Kazin Nikołaj
 Kalinowski Franz 321
 Kalisz Franciszek ps. „Kalina” 216, 466, 489, 497, 508
 „Kama” zob. Czech Stanisława
 „Kamień” zob. Wąchała Jan
 Kamiński 346-347
 Kamiński Józef ps. „Topór” 139, 233
 Kamocki Jan ps. „Chomik” 105
 „Kanarek” NN 489
 Kandzia Josef 61-62, 87
 „Kant” zob. Kantor Józef
 Kantor Józef ps. „Kant” 450, 466, 489, 494, 505
 Kapitań Eugeniusz 169
 Kapłoniak Katarzyna 222
 Kapłoniak Stanisław 222
 Karasiów Wiktor 161-162
 „Karaś” zob. Kromka Józef
 „Karaś” NN 362
 Karge Franciszek ps. „Leszek” 467, 489, 498, 509
 Karge Kazimierz ps. „Biały” 154, 159-160, 163, 165-166, 175, 180, 185-186, 214, 219, 222, 262, 264, 267, 282, 287, 295, 303, 309, 312-314, 324, 330-334, 338, 343, 345, 381, 388, 403, 407, 412, 419-420, 435, 442, 444, 446, 457, 467-469, 480, 489, 493, 503
 Karkosiński Ryszard ps. „Grom”, „Józik” 243, 320, 333-334, 354, 366, 368, 444, 468, 491, 495, 506
 Karkowski 87
 „Karlik” zob. Grabara (Karol?)
 „Karo” zob. Ciesielka Franciszek
 „Karol” zob. Schweiger Ludwik
 „Karp” zob. Fit Jan
 „Karp” zob. Kieta Jan
 Karpiel Stanisław 331-332
 Karter Henryk 168
 Kasela Jan ps. „Zajac” 218, 222, 242, 309, 334, 343, 408, 451, 490, 493, 504
 Kasperek Józef 20, 31-33, 60, 66, 78, 90, 97-99, 101, 104-106, 108, 116, 146, 284
 Kasprzak 314
 Kaszowski Andrzej ps. „Kord” 147
 Kaszycki Zdzisław ps. „Wiesław” 365
 Kauffmann 50
 Kaul 49
 Kazin Nikołaj ps. „Kalinowski” 246
 Kemmer Henryk 357
 Kemmer Kazimierz ps. „Halny”, „Kruk” 24, 354, 357, 361, 363-364, 366-367, 464, 493, 504
 Kern 395
 Kerner Jakob 149
 Keuper Hermann 63
 Kędzierscy 147
 Kędzierski Roman 123
 Kęsek Tadeusz 236-237
 Kiedroń Tadeusz ps. „Piorun” 199, 215, 219, 267, 272, 492-493, 503
 Kiernik Władysław 455
 Kierzkowski Kazimierz ps. „Prezes” 97
 Kieta Franciszek ps. „Limba” 278, 317, 375, 462-464, 500
 Kieta Jan ps. „Karp” 330, 496, 507
 Kipfer 45
 Kipta Stanisław ps. „Modrzew”, „Pszenny” 214, 218, 273, 277, 489, 494, 505
 Klemp Stefan 72
 Klenert Rudolf 33
 Klimek Zenon zob. Migacz Zenon
 Klimowski Jan ps. „Mróz” 317
 „Klin” zob. Kabłak-Ziembicki Jan
 Klipfel 64

- Klisz 395
Klonder Andrzej 80
Kłak Aniela 208, 213, 216-217, 224, 271, 273-274, 378, 380, 389, 428
„Kmicic” zob. Jandura Kazimierz
„Kmicic” zob. Kowalski Kazimierz
„Kmicic” zob. Paszek Franciszek
Kmieć Józef ps. „Góral” 24, 298, 400, 492, 499, 509
Kmieciński Roman vel Knieciński Roman 128, 171, 275
„Kmita” zob. Dziura-Dziurski Alojzy
Knieciński Roman zob. Kmieciński Roman
Knoche 65
Kobryniewicz Kazimierz ps. „Kos” 147
Kobuszewski Bogdan 99
Kobylarczyk Stanisław 377
Kobylińska Józefa 111, 469
Kocańda Andrzej 160, 294
Kocańda Franciszek ps. „Sęp” 160, 334, 489, 495
Kocańda Józef ks. 160
Koch Bruno 337
Kochan Józef ks. ps. „Krzysztof” 453
Koczanowicz Maria 105
Kohutek Ludwik ps. „Śmiłowski” 240
Kokalik Michał 449, 451-452
Kokunow Borys 201-202, 281, 425
Kolarz Antoni ks. 369, 411
Kolasa Jan ps. „Powicher” 470, 472
Kolasiński Tadeusz 361
„Koliba” zob. Skorupka Zdzisław
Kolman 51
Kolmar 86
Kołączkowski Zbigniew ps. „Zbyszek” 97, 311
Kołodziej Szczepan ps. „Zajac II” 220, 288, 291, 303-304, 500
Komorowski Krzysztof 21-22, 136, 138, 144
Komorowski Tadeusz ps. „Bór”, „Korczak” 98, 100, 138, 198
Konieczny 78
König 91
König Josef 128, 308, 346
Konik Stanisław ps. „Pług” 491, 499, 510
Konopka Jan 224, 273
Konopka Stanisław 122, 134
Konopka Stanisław (z Buciorówki) 224, 388-389, 431, 452
„Konrad” zob. Adamowicz Zbigniew
Kopeć 323
Koper Władysław ps. „Lis III” 215, 218, 280, 490, 494, 504
Kopiński Wojciech ps. „Piórko” 205-206
Koppe Wilhelm 43, 56, 66, 73, 248, 336
„Kopytko” zob. Plewa Józef
„Kora” NN (Kornel Daraszewski?) 218, 489, 494
„Korab” zob. Kosecki Wacław
Korab 55
„Korabiewicz Leopold” zob. Kowalczyk Ludwik
Korboński Stefan 372
„Korczak” zob. Komorowski Tadeusz
Korczyński Antoni 294
„Kord” zob. Kaszowski Andrzej
Korda Hans 75
Kordeczka Jan ps. „Pomsta” 24, 341, 344, 375, 464, 496, 507
Kordeczka Stanisław ps. „Bryła” 464
Korkuć Maciej 21, 23-24, 29, 96, 97, 120, 152, 183, 262, 285, 375, 377, 424, 435-436, 438, 441-442, 448, 465-466, 469-470
Körner Rudolf 168
„Kornik” NN 492, 501
Korona Władysław ps. „Zawieja” 492, 500
Korotkow Michał ps. „Michał” 123-124, 126, 129, 133, 135, 153, 423, 434, 488, 493, 503
Koryga Bolesław ps. „Orlik” 195
„Kos” zob. Gąsior Maciej
„Kos” zob. Kobryniewicz Kazimierz
„Kosa” zob. Giełdczyński Eugeniusz
Kosecki Mieczysław „Rogacz” 210, 223, 489, 497, 509

- Kosecki Wacław ps. „Korab” 194, 210, 489, 498
- Kosmowska Gabriela 170
- Kosmowski Tadeusz ps. „Las” 170, 208, 210-214, 221, 238, 241, 257-258, 260, 264, 272, 282, 293, 298-301, 309, 311, 321, 323-324, 330, 338, 344-353, 364, 374-375, 381, 396-401, 408, 413, 420, 423, 426, 429, 435, 438, 443-444, 457, 460, 466-467, 480, 491-492, 503
- Kosmowski Wojciech 23-24, 170
- Kosowicz Jerzy ps. „Juhas” 145, 158, 172, 174, 194, 210, 223, 273, 369, 393, 488, 497, 508
- Köster 91
- Kostkin Mikołaj 36, 458
- Kostyrka Adam 79
- Koszarek Małgorzata 24, 288
- Kościelniak Jan 199
- Kościelniak Józef 199
- Kościelniak Stanisław ps. „Sowa” 51, 275
- Kościelniak Tadeusz ps. „Silny” 466, 468, 495, 506
- Kościelniak Tomasz 414
- „Kościelny” zob. Fąfrowicz Stanisław
- „Kościeszka” zob. Horodyński Wincenty
- Kotelnicka Rozalia 388
- Koterba Franciszek ps. „Woda” 147
- Koterba Jan 152
- Koterba Józef 152
- Koterba Stanisław ps. „Orzeł” 147
- Koterbowie 152
- Koterbowie (z Ochotnicy) 273
- Kowalczyk Antoni 289, 378-379
- Kowalczyk Czesław ps. „Bogdan” 435
- Kowalczyk Jan Kanty 130
- Kowalczyk Julian 32
- Kowalczyk Ludwik ps. „Korabiewicz Leopold” 98
- Kowalczyk Piotr 29
- Kowalewski Jerzy ps. „Jur”, „Jurek” 491, 499
- Kowalski Kazimierz ps. „Kmicic” 312, 314, 354, 400, 450, 494, 505
- Kowalski Lucjan ps. „Dziki” 214, 225, 274, 279, 309, 311, 334, 345, 408, 412, 444, 493, 504
- Kowalski Robert 24, 32, 96, 178
- Kowski Teodor ps. „Sulima” 422
- „Kozak” zob. Chrzastowski Stanisław
- „Kozak” zob. Zachwieja Józef
- Kozak Józef ps. „Pik”, „Pika” 308, 490, 498
- Kozak Stanisław ps. „Wisetka”, „Wisła” 334, 406, 409, 433, 491, 495
- Koziarczyk Józef 366
- Koziecki Stanisław zob. Łukacz Stanisław
- Kozik Wincenty 359
- Kozik Zenobiusz 29
- Kozyra Stanisław ps. „Strzała” 286, 437
- Kozyrowie 436
- Krajewski 78
- „Krakus” zob. Matykiewicz Zbigniew
- „Krasny” zob. Srał Jan
- Krawczyk Andrzej 28, 34, 59-60, 64, 71, 86
- Kreml Karl 64
- Kreske 69, 395
- Kreuzhofen 68, 70, 73, 75
- Krohnm 48
- „Krokus” NN 362
- „Krokus” zob. Rajski Czesław
- Kromka Józef ps. „Karaś” 159, 164-165, 175-176, 182, 210, 493, 503
- Kropaczewski 147
- Kroschewsky August J. 184, 292-293
- Królczyk 447
- Królczyk Anna 221
- Królczyk Jan 122, 134
- Królczyk Józef 447
- Królczyk Maria 306
- Krüger Friedrich Wilhelm 56
- Krüger Hans 62
- „Kruk” zob. Kemmer Kazimierz
- „Kruk” zob. Kuraś Kazimierz
- „Kruk” zob. Łaś Szczepan
- „Kruk 2” zob. Nakoniecznikoff Przemysław
- Krupanek Adolf 338, 366, 381
- Krygowska Zofia 129
- Krzan Bronisław ks. 146-147, 237, 378
- Krzepkowski Józef 303

- Krzeptowski Stefan 183, 395-396
Krzeptowski Waław 30, 99, 120, 180, 183, 302-303, 330, 332, 395,
Krzewicki Julian ps. „Filip”, „Kruk”, „Szczepan” 98, 107, 195, 197, 390, 453, 470
Krzętowski Stanisław ps. „Staś” 262
Krzykałski Eugeniusz 327
Krzystyniak Aleksander ps. „Olek”, „Szarotka” 179, 205-206, 227-228, 230-231, 411, 444, 500, 511
Krzystyniak Anna ps. „Janka” 205-207
„Krzysztof” zob. Kochan Józef ks.
„Krzysztof” zob. Waławski Bronisław
Krzyśko Jan 447
Krzywda Piotr 86, 94
„Kuba” zob. Cholewska Krystyna
„Kuba” zob. Oleksy Władysław
Kubiak Marian ps. „Roman” 473
Kubicz 382
Kubidzki 346
Kubok Józef zob. Kubrak Józef
Kubrak Józef vel Kubok Józef ps. „Wielki” 489, 498
„Kubuś” NN 190, 226-227, 382, 500, 511
Kuc Józef 122, 384
Küchler Georg von 41
Kucowie 449
Kuczaj Jan ps. „Harnaś” 160, 184, 208, 228, 230-234, 245, 286, 288-289, 291, 295, 297-298, 303, 305, 379, 396, 418, 492, 498, 509
Kuczyński Czesław ps. „Fryzjer”, „Wojtek” 280, 314, 491, 499
Kudela Jan ps. „Trzcinka” 139
Kühnpast 86
Kühlich 91
„Kujawiak” zob. Bryl Adam
Kukła Władysław ps. „Zagoszcz” 98, 194
„Kukułka” zob. Zegardowicz Władysław
Kulczyński Józef ks. 231
Kulpa Józef ps. „Owoc” 98, 102, 403
Kumpf 39
Kuraś Józef ps. „Ogień”, „Orzeł” 21, 100, 116, 119, 127-128, 152, 183, 284-286, 294, 300, 336, 350-351, 369-370, 375, 423-424, 435-438, 452, 455, 458-460, 463, 465-466, 468-474, 482
Kuraś Kazimierz ps. „Kruk” 370
Kuraś Wojciech 286
„Kurek” zob. Stokłosa Stanisław
Kurpińska Wanda ps. „Agnieszka” 106
Kurpiński Jerzy ps. „Jur”, „Ponury” 105-106
„Kurzawa” zob. Studziński Tadeusz
Kurzeja Marek 24, 36, 97, 135, 155, 158, 307, 322, 324, 443
Kuśnierczak 447
Kuśnierczak Stanisław 452
Kuziel Stanisław 362
Kuźniar Barbara vel Ostrowska Maria 266, 275, 299-300, 380, 388-389, 391
Kuźniar Piotr 389, 391
Kwak Władysław 293, 379
Kwapiszewski Józef 79
Kwiatek Karol ps. „Jastrząb” 147
Kwiatkowski Leopold ps. „Cis”, „Tomek” 23, 235-236, 287, 308-309, 334, 403-404, 495, 506
„Kwiczol” zob. Giełdczyński Władysław
- L** Lach 458
Lacko Martin 30, 94-95
Laessig 47
„Lampart” zob. Zapła Julian
Lange 91
Lange Johann 69
„Lar” NN 139
Lark Franciszek 346, 350, 381
„Las” zob. Kosmowski Tadeusz
Lasota Stanisław ps. „Mirga” 489, 498
Lasyk Józef ps. „Śliwa” 354, 362, 496, 507
Łatkowska-Rudzińska Helena 205, 288
„Lawa” zob. Galica Tadeusz
„Lawina” zob. Mrozek Ludwik
„Lawina” zob. Spychalski Józef
„Lech” zob. Felczak Waław
„Lech” zob. Szczypka Władysław
„Lech” NN 220, 501
Leczykiewicz Sylwester 18, 29, 117, 120, 285

- Ledebur Freiherr von 47
 Leideritz Peter 59
 Leligdarz Józef 294, 296
 „Leliwa” zob. Borowski Eugeniusz
 „Leliwa” zob. Mossler Marian
 Lenart Franciszek ps. „Łagodny” 237, 489, 500, 511
 Lener Franz 65
 „Leonid” zob. Leśnikowski Sawielij
 Lerche 91
 „Leszczyński” zob. Moykowski Władysław
 Leszczyński Kazimierz 45
 Leszczyński Leon Stanisław 123, 125, 135, 147, 201, 248, 252, 378, 382, 387, 412
 Leszczyński Stanisław 115
 „Leszek” zob. Karge Franciszek
 „Leszek” zob. Rajski Kazimierz
 Leszko Stanisław ps. „Emil”, „Olcha” 98, 106-107
 Leśniak 294
 Leśniak (z Kluszkowiec) 458
 Leśniak Adam 420
 Leśniak Kazimierz 420
 Leśnicki Franciszek 213, 377
 „Leśnik” zob. Stawarz Aleksander
 Leśnikowski Sawielij ps. „Leonid” 428
 Leśniowski Leon 79
 „Lew” NN (Franciszek Biały?) 489, 500
 Leyko Michał 207
 Lichaj 187
 Ligas Antoni 188
 Ligas Józef 188, 376, 387
 Ligęza-Przechodzki Marian 228
 „Limba” zob. Kieta Franciszek
 „Lina” zob. Chlipała Karol
 „Lina” zob. Czarnecka Karolina
 Lipczewski Jan Wojciech vel Mikulski Stefan ps. „Andrzej”, „Wierzyca” 105, 119, 156, 193-194, 197, 261, 362
 „Lis” zob. Guzik Stanisław
 „Lis” zob. Polański Jan Tomasz
 „Lis” zob. Senkowski Jan
 „Lis II” NN (Adamczyk?) 148, 218, 226-227, 299, 379, 382, 398, 494
 „Lis III” zob. Koper Władysław
 Lisowscy 89
 List Wilhelm 29, 40
 „Longin” zob. Maciaszek Wiesław
 Looks 54
 Losacker Ludwig 31
 Lotar Elza ps. „Eliza” 194
 „Lotny” zob. Budzyński Teodor
 „Lubań” NN vel „Luboń” NN 501
 „Lubański” zob. Chlipała Józef
 Lubiński Leonard 114
 „Lubon” NN zob. „Lubań” NN
 Ludwin Stanisław 278
 Lupa Jan ps. „Wróbel II” 119, 335, 344, 438, 468, 497, 508
 „Luty” zob. Spychalski Józef
 „Lwiątko” zob. Dziadkowiec Leon
 Ładusiak Ludwik ps. „Wilk” 216, 219, 490, 493, 504
 „Łagodny” zob. Lenart Franciszek
 „Łamigłówka” zob. Jaśkowski Zygmunt
 Łapsa Oskar 23-24, 160, 241, 376, 392-393, 463
 Łaś Andrzej 349
 Łaś Antoni ps. „Dudek” 101, 262
 Łaś Józef 349, 381
 Łaś Stanisław ps. „Długi” 490
 Łaś Szczepan ps. „Kruk” 160, 214, 218, 489, 494
 „Łazik” zob. Wąchała Jan
 „Łosoś” zob. Rungier Franciszek
 „Łosoś” NN 490, 501
 Łukacz Stanisław vel Koziecki Stanisław 327
 „Łukasz” zob. Zubek Jan
 Łukaszka Franciszek ps. „Fredek” 184, 289
 Łukowiecki Adolf ps. „Borsa” 432
 „Łuna” Zygmunt NN 354, 500, 511
M Machała 256
 Machay Alojzy 178
 Machay Ferdynand ks. 178, 417
 Machay Józef 178

- Machejek Władysław 454
Maciąłek 78
Maciaszek Michał 21, 23-24, 58, 351, 463
Maciaszek Stefan ps. „Sęk” 214, 218, 350, 489, 494, 505
Maciaszek Wiesław ps. „Longin” 184, 214, 218, 288, 291, 300, 303, 309, 402, 469, 492, 494, 508
„Maciej” zob. Cieślak Jan
Macniew Władimir ps. „Potiomkin” 246
„Madziar” zob. Felczak Wacław
Majerczak Stanisław ps. „Pitigrilli”, „Rikitiki” 135, 155, 187, 200, 488, 497, 508
„Mak” NN 502
Makowski Ryszard ps. „Myszka” 492, 498
Malewski 475
Malinowska Regina 199
Malinowski Adam ps. „Traper” 155, 199
Mallmann Klaus-Michael 40, 56
Malsfey Hans 33, 82, 145, 251, 341-342
Małecki Jan M. 441
„Maniek” NN 491, 501
Maniowski Kleofas ps. „Wilk” 173, 220
Männich Walter 61-62
Mańkowski Wacław ps. „Szczerbina” 150, 210
Mańkowski Zygmunt ps. „Iglica” 149, 150-151, 155-156
Marcinkowski Józef 120
Marczyński Aleksander ps. „Strzeмиę” 18, 20, 23, 101, 104, 106-107, 118, 127, 131, 135, 140, 146, 150, 181, 187, 204, 206, 213, 223, 228-229, 239-240, 252, 257, 264, 266-267, 284, 307-309, 311, 323, 325, 331, 367, 411, 426, 492, 503
„Marian” zob. Ehrbar Stanisław
„Mars” zob. Sieńko Jan
Marschal 327
Martynow Piotr 264
Maschlanka Rudolf 59, 76-77, 87, 90, 252
Massow von 47
Mastalski Wojciech 149
„Mateusz” zob. Wąchała Marcin
Matingen Albrecht C. vel Matuschka Albrecht C. 72-75, 251, 322, 336-339, 341, 366
Matthäus Jürgen 40, 56
Matusak Piotr 99
Matuschka Albrecht C. zob. Matingen Albrecht C.
Matyasik Marian ps. „Staś”, „Staszek” 490, 498
Matykiewicz Zbigniew ps. „Krakus” 213, 218, 491, 494
May 47, 51
Mazur Grzegorz 20-21, 28-33, 37, 40-43, 45-46, 49, 56-58, 60, 66, 94, 96-108, 116, 118, 130, 132, 144, 162, 193-196, 198, 210, 253, 257, 283-284, 291, 305, 432, 441, 444
Mazurkiewicz Bronisław 128
Mazurkiewicz Jan ps. „Radosław” 468
Mazurkiewicz Józef 347, 381
Mazurkiewicz Tadeusz ps. „Boruta” 246, 420, 422
Mączka Józef 405
Mączyńska 433
Mączyński Marek 21, 45-46, 58
Mądral Jan 502
Mąka Genowefa 347
McCuttie William J. 335
„Mech” zob. Czajewski Jan
Mechtenberg Wilhelm 321
Medes Ryszard ps. „Rysiek”, „Ryszard” 451, 490, 498, 509
Mehlem Alexander von 182, 476
Mehlreter Sebastian 64
Mehring Hartmut 81
Meier Ludwig 71
Meissner Blandyna 57, 66
Menzer 65
Mertens Edmund 61
„Mewa” zob. Gorczowski Wincenty
Mianowski Tomasz 18-19, 36, 86, 149, 165, 167, 201, 205-207, 331-332, 347, 423, 425
Michalecki Władysław ps. „Naleśnik”, „Świstak” 273, 277, 491, 499, 510

- „Michał” zob. Korotkow Michail
 „Michał” zob. Przybylski Mieczysław
 „Michał” NN 297
 Michałczak Ludwik 120-121, 131, 237, 378, 384, 386-387, 414
 Michałczak Tomasz 120
 Michnówna Poldą 356
 Mieniaszkin Iwan 241, 425, 430
 Migacz Zenon vel Klimek Zenon 327
 „Mikołaj” NN 263, 427, 429
 Mikołaj 447
 Mikołajczyk Józef 123, 330, 381, 386-387
 Mikołajczyk Marian ps. „Staw” 147
 Mikołajczyk Stanisław 461
 Mikołajczyk Stanisław ps. „Tomek” 147
 Mikulski Jan 57, 66
 Mikulski Stefan zob. Lipczewski Jan Wojciech
 Mikuła Aleksander „Miłosz”, „Oleszyc”, „Orion” 103
 Miłkowski Zygmunt ps. „Denhoff”, „Wrzos” 101
 „Miłosz” zob. Mikuła Aleksander
 Minibajew Salif 280
 Mirecka Aleksandra ps. „Jedynaczka” 216, 223, 270-271, 273, 277, 282, 430, 453, 495, 506
 Mirecki Stanisław ps. „Butrym”, „Pociej”, „Wit” 105-106, 119, 130, 132, 141-144, 156-157, 166, 193, 318
 Mirek 171
 „Mirga” zob. Lasota Stanisław
 Mischorr Franz 321
 „Miś” zob. Długopolski Alojzy
 Mittelmeier Georg 64
 Młodochowski Tadeusz 174
 „Młodzik” zob. Borowiec Wiesław
 Mnichowski Michał ps. „Żbik” 148, 183, 227, 230-231, 288-289, 291, 295-296, 298, 301, 303, 321, 374-375, 379-380, 393-400, 417, 496, 507
 „Modrzew” zob. Kipta Stanisław
 „Modrzew” zob. Pilch Andrzej
 Möller Horst 81
 Montua Max 63
 „Monwid” zob. Adamowicz Zbigniew
 Morawa Tadeusz 24, 179, 181, 185, 197, 219, 223, 270, 273, 461, 463, 478
 Morawa Tadeusz ps. „44” 97, 122-123, 126, 133-135, 145, 147, 158, 179, 206, 210, 223, 238, 256, 261, 263-264, 271, 285, 298, 306, 429-430, 463, 467-468, 488, 497, 508
 Mordarski Marian ps. „Ojciec”, „Orzeł”, „Śmiga” 334, 354, 359, 409, 464-465, 495, 505
 Mordawski Zbigniew 28
 Moskal Grzegorz 62, 87
 Mossler Marian ps. „Leliwa” 194, 223, 475
 Moś Wojciech B. 29
 „Motyl” zob. Bryniarski Władysław
 Moykowski Władysław ps. „Leszczyński” 459, 462
 Mrożek Ludwik ps. „Lawina” 184
 Mrówka Władysław 359
 „Mróz” zob. Klimowski Jan
 Mróz Ludwik ps. „Dębówka” 194, 317, 432
 Mrugała 346
 Muegge Victor 34
 Mueller 63
 Mulet Wojciech 134
 Müller 34
 Müller Bruno 58
 Müller Georg 82
 Müller Rudolf 69
 Müller Theodor 37
 Müller-Boenick Rudolf 56
 Münch Karlheinz 43
 Musiał Filip 466
 Musiałowicz Henryk ps. „Hala” 105
 Mycokowski Włodzimierz 117
 Mydlarz Jerzy 420
 Myjak Władysław 243-244
 „Myszka” zob. Makowski Ryszard
 „Myszka” NN zob. „Kiełbaska” NN
- N** „Nadek” zob. Wiśniewski Roman
 Nakoniecznikoff Przemysław ps. „Kruk 2” 101, 441, 452

- „Naleśnik” zob. Michalecki Władysław
 Nance Philip M. 184
 Nastek Jerzy ps. „Wojtek” 354, 362, 368, 496, 507
 Natanek Jan 436
 Nave Georg 35
 Nawara Stanisław ps. „Fajka” 218, 499
 Nawratil Elfryda 36
 Neinzling Karl vel Neuzling Karl 61
 Nelson Robert T. 335
 Neufeldt Hans-Adolf 71, 75-77
 Neumann 34
 Neuzling Karl zob. Neinzling Karl
 Ney-Krwawicz Marek 22, 136
 Nieber 47
 „Niedźwiadek” zob. Okulicki Leopold
 „Niedźwiadek” zob. Zapała Franciszek
 „Niedźwiedź” zob. Radoń Antoni
 „Niedźwiedź” NN 344, 491, 501
 Niemiec Jan ps. „Świstak” 286
 Niemiec Stefan ps. „Zawzięty” 216, 218, 237, 450, 466, 489, 494, 504
 Niesiołowski Adam ps. „Gawin” 105
 Niewiadomi 213, 219, 227
 Niewiadomski 92
 Niewiadomy Alojzy 214
 Niewiadomy Antoni 213
 „Nil” zob. Fieldorf August Emil
 Noak Kurt 319, 321
 Nogawka Stanisław 392-393, 451
 „Norwid” zob. Adamowicz Zbigniew
 Nosal Antoni 218
 „Nosek” zob. Czajkowski Tadeusz
 Nowicki Mikołaj ps. „Rosomak” 214, 219, 242, 273, 282, 309, 320, 334, 354, 365-366, 398, 444, 493, 503
 „Nowina” zob. Czerwiński Aleksander
 Nowobilski Tomasz 135
 Nyka Jan ps. „Pantera” 14, 221, 237, 272, 330, 334, 445, 489, 497, 468, 508
 Nyka Józef ps. „Szpis” 14, 23-24, 66, 154, 159, 173, 177, 181, 184, 202, 208, 221, 225, 227, 237, 241, 258-259, 264, 266, 269, 271-272, 279-280, 293, 308-310, 313-314, 320, 329-334, 343, 353, 375-376, 380-381, 395-396, 400, 406, 409, 415, 425, 429, 438, 445-446, 467-469, 489, 495, 505
- O** O’Neil Patrick 235
 O’Neil Robin 62
 Obala Stanisław ks. 231
 Ochotnicki Stanisław ps. „Słowik” 449, 450, 452
 Oczkoś Władysław ps. „Władek” 169, 202-203, 221, 444, 491, 499
 Oefinger 48
 Ogiela Antoni 117
 „Ogień” zob. Kuraś Józef
 „Ojciec” zob. Mordarski Marian
 „Okrzeja” zob. Piszczek Stanisław
 Okulicki Leopold ps. „Niedźwiadek” 442
 Olbrycht Bruno ps. „Olza” 193, 196-198, 415, 417, 431, 441-442, 444
 „Olcha” zob. Leszko Stanisław
 „Olcha” zob. Skowron Marian
 Olejko Andrzej 30
 „Olek” zob. Krzystyniak Aleksander
 Oleksy Józef ps. „Bożek” 234, 469, 492, 499, 510
 Oleksy Władysław ps. „Kuba” 194, 453
 „Oleszyc” zob. Mikołaj Aleksander
 Oleś Zbigniew ps. „Dog” 219, 229-230, 258-260, 267-268, 282, 309, 313, 323, 333-335, 344, 348, 375, 382, 388-389, 400, 407, 409, 442, 444-445, 451, 460, 463-464, 493, 503
 Olipra 323
 Olszewski Grzegorz 357
 „Olszyna” zob. Ptak Tadeusz
 Olszyński Józef 108
 „Olza” zob. Olbrycht Bruno
 Oprządek Edward vel Oprządek Edward ps. „Szyszka” 490, 498, 509
 Oprządek Edward zob. Oprządek Edward
 Opyda Ludwik 412
 „Orion” zob. Mikołaj Aleksander
 „Orlica” zob. Bandyk Zofia

- „Orlicz” zob. Benko Władysław
 „Orlik” zob. Chlipała Ludwik
 „Orlik” zob. Drewniak Józef
 „Orlik” zob. Głuc Stanisław
 „Orlik” zob. Koryga Bolesław
 Orłowski Josef 321
 „Orwid” zob. Palmrich Adam
 „Orzeł” zob. Koterba Stanisław
 „Orzeł” zob. Kuraś Józef
 „Orzeł” zob. Mordarski Marian
 „Orzeł II” NN 502
 „Orzełek” zob. Błazusiak Franciszek
 „Osa” zob. Drużbacki Jan
 Ostasz Grzegorz 15, 22, 24, 142-143, 157
 Ostaszewski Stefan ps. „Rysiek” 470-471, 473
 Ostrihansky Rudolf 113
 Otto 45-46, 53, 70
 „Owoc” zob. Kulpa Józef
- P** Paczyńska Irena 18-19, 33, 59, 152, 162-163, 201, 241, 263, 280, 284, 424-425, 427, 430, 435
 Paetsch 86
 Pajdzik Stefan ps. „Sokół” 119
 Palenik K. 292
 Paliński Jan 447
 Palmrich Adam ps. „Orwid” 19-20, 23, 154, 466
 Pałka Józef 117
 Pałka Maria 330
 Panczakiewicz 393
 Panczakiewicz Leon 121
 Panczakiewiczowa Władysława 121
 Panczyk Jan 349, 381
 Panek Robert 184
 Pankowicz Andrzej ks. 20, 45
 „Pantera” zob. Nyka Jan
 Pańków Wacław 188, 203, 376, 387
 Papenhoff Wilhelm 33, 82
 Pastorek Alojzy 294, 380
 Pastorek Eugeniusz 294, 380
 Paszek Franciszek ps. „Kmicic” 195
 Paulone Tadeusz vel Lisowski Tadeusz 102
 Pawełkiewicz Jan 122
 Pawlikowski Edward 115-116
 Pawlikowski Kazimierz 233, 378
 „Pawlu” NN 302
 Pawlus Wojciech ps. „Dziadek”, „Tatra”, „Turnia” 101, 106, 130-131, 151, 390-391
 Pawluszkiwicz 390, 391
 „Pazur” zob. Winnicki Adam
 Pazur Adam zob. Winnicki Adam
 Pellmann Hermann 33
 Pelzl 64
 „Perc” zob. Skorupka Tadeusz
 Perekładowski Feliks ps. „Przyjaciół” 16, 195, 213, 233, 261, 333, 344, 346, 350, 358, 369, 419, 455, 457, 459, 462, 466, 470
 „Peter” NN 302
 „Peter II” zob. Grossman Walter
 Petereit Georg 321
 Peters Karl 59
 Peters Walter 82
 „Petro” zob. Jarosławcew Piotr
 Petryna Adam ps. „Kalina” 147
 Pfann Johann 321
 Philipp 82
 Philippi 91
 „Philips” zob. Wojtas Stanisław
 Piekarz Wincenty zob. Kalec Wincenty
 Pierminow Piotr 428, 430
 Piesch Fritz 64
 Pietrzak Jan 238, 287, 330, 378
 „Pik” zob. Błazusiak Stanisław
 „Pik” zob. Kozak Józef
 „Pika” zob. Kozak Józef
 Pilarczyk Władysław 178
 Pilch Andrzej 29, 120
 Pilch Andrzej ps. „Janosik”, „Modrzew”, „Świerk” 178, 184, 292
 Pilecki Adam 223
 Piliński Józef 332
 Pintscher Alfred ps. „Al”, „Alf” 203, 210, 469, 475, 496, 506
 „Piorun” zob. Kiedroń Tadeusz
 „Piorun” zob. Skorupka Tadeusz
 „Piórko” zob. Kopiński Wojciech

- Pisarski Władysław ps. „Piwonia” 214, 218-219, 269, 272, 277, 280, 444, 489, 493, 504
- Pischel Johann 276
- „Pistolet” zob. Szlaga Jan
- Piszczek Andrzej ps. „Juhasik” 224-225, 243, 334, 406, 409, 491, 495
- Piszczek Stanisław ps. „Okrzeja” 465
- „Pitigrilli” zob. Majerczak Stanisław
- Pitoń Rozalia 347
- „Piwonia” zob. Pisarski Władysław
- Piowar Alojzy ps. „Turbacz” 102, 115-118, 120
- Piowarski Stanisław 24
- Pleczyński Władysław ps. „Wilczek” 116-119, 436
- Plewa Andrzej ps. „Jeleń” 133, 135, 221, 488, 497
- Plewa Jakub 447
- Plewa Jan ps. „Sokół” 118-119, 131, 135, 186, 309, 334-335, 406, 445, 457, 488, 495
- Plewa Józef ps. „Kopytko” 133, 135, 177, 221, 225, 488, 497
- Plewa Ludwik ps. „Buczek” 135, 226, 305, 314, 320, 345, 351, 382, 409, 488, 497
- Plewa Roman ps. „Dębina” 147
- Pluta-Czachowski Kazimierz 97
- „Płomień” zob. Czubernat Tadeusz
- „Pług” zob. Konik Stanisław
- „Pociej” zob. Mirecki Stanisław
- „Pocisk” zob. Borowicz Jan
- „Podbipięta” zob. Ścierański Władysław
- Podczerwiński Jan ps. „Szczygieł” 468, 489, 497
- Podgórný Antoni 135
- „Podkowa” zob. Budarkiewicz Włodzimierz
- Podsiedlik L. 395
- Poida 86
- Polaczyk Bronisław 127
- Polaczyk Jan ps. „Grab” 148, 150, 156
- Polak 321, 376, 378
- Polak Józef ps. „Cień”, „Józef” 173, 312, 320, 354, 368, 415, 500, 511
- Polak Marian 118
- Polański Jan Tomasz ps. „Lis” 246
- Polczyk Antoni 158
- Polczyk Jan 122
- Polczyk Rozalia 319, 321, 400, 432
- Polus 50, 202
- Pöhl Paul 65
- Połański Stanisław vel Połoński Stanisław 355
- Połomski Jan ps. „Dąb” 195
- Połoński Stanisław zob. Połański Stanisław
- „Pomsta” zob. Kordeczka Jan
- „Ponury” zob. Kurpiński Jerzy
- Popek Tadeusz ps. „Tatar Wacław” 99
- „Popiel” NN 345, 500
- Porucidło Włodzimierz 427
- Porzycki Ignacy ps. „Wiewiór”, „Sten” 490, 498, 509
- „Potiomkin” zob. Macniew Władimir
- „Potrzask” zob. Srał Jan
- „Powicher” zob. Kolasa Jan
- „Poznaniak” zob. Garstecki Wiesław
- Prahl Henry 47-48
- „Prezes” zob. Kierzkowski Kazimierz
- Prickartz Peter 321
- „Profesor” zob. Wojciechowski Michał
- „Profesor Witold” zob. Znamirowski Franciszek Julian
- Prokoszew Wiktor ps. „Wiktor” 419, 428, 432, 460
- Prössler 86
- Próchnicki Adam zob. Pruchnicki Władysław
- Pruchnicki Władysław vel Próchnicki Adam ps. „Tarzan” 149-151, 155-156, 255, 272, 463, 492, 499
- Prus-Paygert Iwo ps. „Rokita” 265
- Prus-Paygert Jan ps. „Boruta” 23-24, 262, 265, 267-268
- Przedzimirska Irena zob. Sierakowska Irena
- Przedzimirski Józef ps. „Sokół” 166, 186-187, 204-206, 305-308, 319-320, 325, 343, 363-364, 399, 403, 407, 430, 433, 442-443, 445, 449, 451-452, 460, 492, 503

Przybylski Mieczysław ps. „Michał” 107, 195
 „Przybytek” zob. Zapala Franciszek
 „Przygoda” zob. Wronowski Tadeusz
 „Przyjaciel” zob. Perekładowski Feliks
 „Pstrąg” zob. Gigoń Franciszek
 „Pszczola” zob. Hobot Marian
 „Pszeny” zob. Kipta Stanisław
 „Ptak” zob. Wójcik Ludwik
 Ptak Tadeusz ps. „Olszyna” 475
 „Ptaszek” zob. Warmuz Ludwik
 Pucher Józef 123
 Puszkow Siemion 428
 Put Józef ks. 411
 Putin Władimir 161
 Pyra Andrzej 188, 211, 226-227, 300, 373,
 377-379, 381-388, 414
 „Pyrć” zob. Skorupka Tadeusz
 Pyrć Szymon ps. „Jaskółka” 102, 194
 Pyzowski Emil 97

Q Quasbarth Adalbert 63

R Racine Bernard C. 335

Radecki 296-297
 „Radka” zob. Węglarz Edward
 Radoń Antoni ps. „Niedźwiedź” 489
 Radoński Henryk ps. „Herfurt” 97-98
 „Radosław” zob. Mazurkiewicz Jan
 Radziwończyk Kazimierz 18, 42-45, 77
 Rajska 351
 Rajski Czesław ps. „Krokus” 148-149, 214,
 218, 227, 379, 494
 Rajski Kazimierz vel Rayski Kazimierz ps.
 „Leszek” 345, 496
 Rapacz Franciszek 148, 502
 Rapacz Jan 288
 Rapacz Józef ps. „Romek”, „Szeik” 184,
 230-231, 288, 291, 298, 303-304, 492,
 499, 509
 Rapiak Jan 36, 116-118, 346
 Rapta Michał 62, 87
 Raschwitz Wilhelm 59
 Raszplewicz Kazimierz ps. „Tatar 2” 343
 Rauch Edward ps. „Głuchy” 502

Rawski Tadeusz 99
 Rayski Kazimierz zob. Rajski Kazimierz
 Regalski Heinrich vel Regulski Heinrich
 vel Regelsky Heinrich 312
 Regelsky Heinrich zob. Regalski Heinrich
 Regenberg Werner 252
 Regulski Heinrich zob. Regalski Heinrich
 Reichenberg 53
 Reile Oskar 253
 „Rekin” NN 345, 415, 347, 350, 433, 500
 „Renia” zob. Ruszczynska Teresa
 Reutter Georg Johann 252, 260, 276
 Rhodes Richard 40
 Riedinger Philipp 69, 395
 Riege Paul 56
 „Rikiti” zob. Majerczak Stanisław
 Robel Henryk ps. „Bez” 490
 Robotnicki zob. Robotnikowski
 Robotnikowski vel Robotnicki 289
 Robson Everette J. 184
 „Rogacz” zob. Kosecki Mieczysław
 „Rogacz II” NN 490, 501
 Rogalski 147
 Rogowski Piotr ps. „Błyskawica” 468
 Rojek Wojciech 20-21, 24, 28-33, 37, 40-43,
 45-46, 49, 56-58, 60, 66, 94, 96-108,
 116, 118, 130, 132, 144, 162, 193-196,
 198, 210, 253, 257, 283-284, 291, 305,
 432, 441, 444
 „Rokita” zob. Jaśkowski Zygmunt
 „Rokita” zob. Prus-Paygert Iwo
 Roliński Adam 406
 „Roman” zob. Kubiak Marian
 Romanowski Aleksander 420
 „Romek” zob. Rapacz Józef
 „Romek” NN 291, 298, 501
 Römer 48, 53
 Rosenbaum Wilhelm 62
 Rosenberg von 68, 70, 72-73, 251
 „Rosomak” zob. Nowicki Mikołaj
 Roszkowski Jerzy M. 32
 Roth Markus 31, 33-34
 „Róg” zob. Filipowicz Julian
 Ruciński Jan 243

- Ruciński Stanisław 58
Rungier Franciszek ps. „Łosoś” 131-132, 268, 414, 447, 457-458, 460
Rungier Katarzyna zob. Chlipała Katarzyna
Rungierowie 160, 392
Ruszczyńska Teresa ps. „Renia” 106
„Ryba” zob. Zwoniczek-Piotrowski Roman
Rybka Ryszard 115, 120, 211
„Rysiek” zob. Medes Ryszard
„Rysiek” zob. Ostaszewski Stefan
„Ryszard” zob. Medes Ryszard
„Ryś” zob. Bałon Adolf
„Ryś” zob. Bryniarski Adam
„Ryś” zob. Galica Franciszek
„Ryś” zob. Węglarz Józef
„Ryś” zob. Wojciechowski Czesław
„Ryś” zob. Zięba Stanisław
Ryś Jan ps. „Suseł” 98, 278, 490, 498
Rytt Maksymilian 432
Rzepka 447
Rzymek Lech 327
- S** „Sabała” NN vel „Sobaniak” NN 501
Sadowski Piotr 23-24, 47, 51, 55, 85, 92, 94, 149, 187, 209, 224, 255, 259, 265, 269, 421
Safirz Jan 294
„Salamandra” zob. Adamski Piotr
Salamon Antoni ps. „Grot” 147
Salamon Józefa 94, 187, 201, 234, 400
Salwiński Jacek 24
„Sałas” NN 303
„Sarna” zob. Wójtowicz Bronisław
Sas 148, 502
„Sawa” zob. Golachowska Jadwiga
Schabenbeck Henryk 33
Schabowski 352, 381
Schartow Werner 46
Scheitzach 86
Schner Julian 56
Schertler 64
Schildheuer 91
Schiller Erich 352
Schirach Baldur von 81
Schmalmack 91
Schmechtala Wilhelm 321
Schmidt Friedrich 34
Schneider 82
Schnell 89
Schnitzler Josef 65
Scholl Waclaw 169
Schön 91
Schönfeld 48
Schöngarth Eberhard 56
Schröder 82
Schröder (Bauführer) 91
Schubert Gerhard ps. „Gerhard” 173, 309, 313-314, 330, 415, 446, 500
Schulte 91
Schultze zob. Schulze
Schulz 61
Schulz Friedrich 45, 49
Schulz Pantaleon 169
Schulze 48
Schulze vel Schultze 59
Schwartz Josef zob. Schwarz Josef
Schwarz Josef vel Schwartz Josef 79
Schwarzthal Eugen Höberth Edler von 42
Schwedler Hans 56
Schweiger Antoni 127
Schweiger Irena (z d. Klimczyńska) 127
Schweiger Ludwik vel Szweiger Ludwik ps. „Jurczyński”, „Karol”, „Siwy”, „Zyg-munt” 126-129, 133, 135-136, 161, 164-165, 167, 169, 171, 185, 188, 190, 210-211, 226-227, 260, 299-300, 369, 376, 382-383, 386-388, 390-392, 449, 457-458, 476, 488, 493, 503
Schweiger Paulina (z d. Augenblick) 127
Schwend 89
Schymisky zob. Szumski
Sedziak Józef vel Skupień Józef 297, 380
Seemann Kurt 47
Sehmisch Richard Arno 58-59, 87, 151-152, 328, 358
Seifferth 91
Seinsche Jakob 59
Sembill Richard 82

- Sendor Walerian ps. „Jawor” 453
 Senkowski Jan ps. „Lis” 147
 Serafin Antoni zob. Winnicki Adam
 Serwiński Jan 294
 Seulen Peter 321
 Seweryn Tadeusz 371-372
 Sędzimir Józef 324, 447
 Sędziwy Henryk ps. „Smrek” 194
 „Sęk” zob. Maciaszek Stefan
 „Sęp” zob. Kocańda Franciszek
 „Sęp” zob. Wątróbski Kazimierz
 Sich Edward J. 335
 Siecko Józef ps. „Świerk” 220, 309, 382, 407, 494
 Siekaczow Michaił 257-258, 262-263, 266
 Sielaff 64
 Sieńka Jan zob. Sieńko Jan
 Sieńko Jan vel Sieńka Jan ps. „Mars” 279, 311, 334, 345, 348, 353, 495, 505
 Sierakowska Irena vel Przedzrymirska Irena ps. „Irena z Lubania” 205-206, 299, 430
 Sierakowska Krystyna 204
 „Sik” zob. Bednarski Józef
 Sikora Hans zob. Sikora Jan
 Sikora Jan vel Sikora Hans 357-358, 361, 368
 Sikora Mirosław 32
 „Sikukuni” zob. Bednarski Józef
 „Silny” zob. Kościelniak Tadeusz
 Simon Jan ps. „Szarotka” 194
 Siodlak Franciszek 294
 Siostrzenkiewicz 74
 „Siwosz” zob. Żak Franciszek
 „Siwy” NN zob. „Tabacarz” NN
 „Siwy” zob. Schweiger Ludwik
 Skibiński Władysław 455
 „Skok” zob. Wielkiewicz Bronisław
 Skorupka Tadeusz ps. „Perć”, „Piorun”, „Pyrć” 329-331, 343, 445, 466, 496, 506
 Skorupka Zdzisław ps. „Koliba” 180, 329-330, 332, 466, 496, 506
 Skowron Marian ps. „Olcha” 343
 „Skowronek” zob. Wróbel Stanisław
 Skowronek Antoni ps. „Antek” 273, 277, 491, 499
 „Skryty” zob. Grzywacz Jan
 Skrzypniak Jacenty 278
 Skupień Józef zob. Sedziak Józef
 Skuteli Bruno zob. Gutman Izaak
 „Sław” zob. Durkalec Ernest
 „Sława” zob. Durkalec Helena
 „Sławek” zob. Durkalec Bolesław
 Sławik Stanisław Lucjan ps. „Stanisław” 103, 105
 Słonina Bolesław 352, 381
 „Słowik” zob. Jarząbek Franciszek
 „Słowik” zob. Ochotnicki Stanisław
 Słowikowski Marian zob. Sowa Marian
 „Smrek” zob. Sędziwy Henryk
 „Smrek” zob. Stachura Jan
 Smutek Alojzy 178, 292
 Smutek Józef 178
 „Sobaniak” NN zob. „Sabała” NN
 Sobociński Wojciech 88
 „Sochacki” zob. Gołtembiowski Józef
 „Sojka” NN zob. „Sójka” NN
 „Sokolica” zob. Głuc Franciszek
 „Sokół” zob. Kacwin Stanisław
 „Sokół” zob. Pajdzik Stefan
 „Sokół” zob. Plewa Jan
 „Sokół” zob. Przedzrymirski Józef
 Solana Maria 128
 Somme Walter 42
 Sommer 87
 „Sosna” zob. Bularz Józef
 „Sosna” zob. Suliga Stanisław
 „Sosnowski” zob. Gött-Getyński Edward
 Sotowicz Michał ks. 132, 135, 147, 208, 228-229, 231, 336, 411, 428
 „Sowa” zob. Grzywacz Jan
 „Sowa” zob. Kościelniak Stanisław
 Sowa Marian vel Słowikowski Marian 327
 Sowa Władysław ps. „Dunin” 246
 „Sójka” NN vel „Sojka” NN 313, 330, 445, 469, 501
 Spitta Werner 63
 Spodniewski Wołodia 430
 Spychalski Józef ps. „Lawina”, „Luty”, „Jurand”, „Taran”, „Włast” 101

- Sral Jan ps. „Krasny” 183, 210, 240, 375, 377, 395, 463
Sral Jan ps. „Potrzask” 375, 437-438
Sral Stanisław ps. „Zimny” 470
„Srebrny” zob. Dymel Tadeusz
Sreinemann 91
Stabrawa Adam ps. „Borowy”, „Szałas” 17, 21, 58, 106, 120, 130, 132-135, 138-140, 144-148, 152-154, 156-158, 162-167, 171-174, 177-180, 183-186, 188-190, 193-195, 198-199, 200, 202, 207, 210, 212, 217, 225-227, 235-238, 240, 247-248, 250, 253, 260-263, 266-268, 270-271, 273-276, 280-282, 285-286, 291-293, 296, 299-301, 303-307, 314-318, 328-329, 336, 342, 344, 346, 364, 367-368, 372-377, 379, 382-383, 386-389, 391, 393, 395-398, 401, 403, 409-410, 414-415, 422-433, 435-438, 441-445, 448-449, 452-456, 458-459, 461-462, 464, 469-470, 472-473, 478, 480-481
„Stach” zob. Wojtas Stanisław
Stach Karol 169
Stachiewicz Piotr 69
Stachura Jan ps. „Adam”, „Smrek” 102-103, 118, 126, 160, 195, 225, 236, 469
Stanek Jan 33
„Stanisław” zob. Sławik Stanisław Lucjan
Stanisławski Marian zob. Ehrbar Stanisław
Stano Wojciech 58
Starczewscy 168
Stasia 328-329
Stasiak Władysław ps. „Żmija” 210, 213-214, 218, 231, 244, 282, 308, 391, 494
„Staszek” zob. Matyasik Marian
„Staś” zob. Krzętowski Stanisław
„Staś” zob. Matyasik Marian
„Staw” zob. Mikołajczyk Marian
Stawarz Aleksander ps. „Baca”, „Leśnik” 99, 116-117
Steckel Wilhelm 64
„Stefan” zob. Bulanda Władysław
Stelmach Jan ks. ps. „Urban” 194, 432
„Sten” zob. Porzycki Ignacy
Stepan Kamil 115, 120, 211
Sternbeck Gordon W. 184
Steusing Kazimierz 357
Stępnia J. 79
Stępniewski Jan 378
Stickel Johann 69
Stobiecka Janina ps. „Jola” 105
Stock Harold R. 184
Stokłosa Stanisław ps. „Kurek” 199, 215, 219, 490, 493, 504
Stołowski Stanisław ps. „Iskra” 193, 226, 240, 308, 317, 395, 433, 459-460
Stopa Stanisław 119
Storożenko Andriej 280-281
Strauchmann Krzysztof 23
Streckenbach Bruno 40, 55-56
Strohe Edler von 79-80
„Strzała” zob. Kozyra Stanisław
Strzałka Stanisław 369
„Strzelba” zob. Werner Artur
„Strzemię” zob. Marczyński Aleksander
Studziński Tadeusz ps. „Kurzawa” 180, 295, 420, 422-423
Stürmer 46
Suchorowska Danuta 463
Sudoł Tomasz 41, 88
Suhling Aloys C. 184
Sularz Czesław ps. „Baryłka” 422
Suliga Stanisław ps. „Sosna” 214, 218, 309-310, 313, 330, 332, 334, 391, 398, 408, 444, 450, 489, 493, 504
„Sulima” zob. Kowski Teodor
Sulka Józef ps. „Zajęc” 470
Sulka Władysław 370
„Sultan” (Władysław?) NN 343, 415, 445-446, 494
„Susel” zob. Ryś Jan
Suska Katarzyna zob. Chlipała Katarzyna
Suski Augustyn ps. „Brus Stefan” 99-100, 117
Šuštiak Marcel 93
Sutor 352, 381
Syjud 447
„Syk” zob. Bednarski Józef

„Szałas” zob. Stabrawa Adam
 Szarek Bolesław 356
 „Szarota” zob. Dusza Wojciech Bolesław
 „Szarotka” zob. Krzystyniak Aleksander
 „Szarotka” zob. Simon Jan
 „Szarotka” NN 210, 494
 „Szary” zob. Blicharski Jan
 „Szary” zob. Zych Wenancjusz
 „Szatan” zob. Bulanda Władysław
 Szatkowski Wojciech 21, 237, 347, 384, 414
 „Szczepan” zob. Krzewicki Julian
 Szczerbak M. 428
 „Szczerbiec” zob. Wielgus Kazimierz
 „Szczerbina” zob. Mańkowski Wacław
 Szczotkowie 289
 „Szczupak” zob. Garbacz Józef
 „Szczygieł” zob. Podczerwiński Jan
 Szczygieł Andrzej 18, 22
 Szczypka Władysław ps. „Lech” 16, 98,
 102-103, 107, 111, 125-126
 „Szeik” zob. Rapacz Józef
 Szklarz Tadeusz 436
 Szłaga 448
 Szłaga Franciszek („Kozicki”) 224
 Szłaga Franciszek („Mientka”) 447, 471
 Szłaga Jan ps. „Pistolet” 466, 469, 497
 Szłaga Józef („Kozicki”) 190, 208, 216-217,
 256, 274, 279, 305
 Szłaga Józef (z Białówki) 335
 Szłaga Maria 131, 201, 214, 221, 224, 376,
 389
 Szłaga Wincenty 120
 Szokalski Bogusław ps. „Herkules” 470
 „Szpak” zob. Czartoryski Adam
 „Szpak” zob. Drózd Franciszek
 „Szpara” NN 345, 501
 „Szpilka” zob. Szydło Stanisław
 „Szpis” zob. Nyka Józef
 „Szpon” zob. Goc Andrzej
 Sztaba Roman 78
 Szukajew Michaił 427
 „Szum” zob. Tokarczyk Józef
 „Szum” zob. Wojdyła Stanisław
 Szumski vel Schymsky 150

Szuro 62
 Szuster Jan 115
 Szydło Stanisław ps. „Igła”, „Szpilka” 148,
 496
 Szymański Kazimierz ps. „Natan” 334,
 354, 409, 433, 491, 495, 506
 Szymański Maksymilian 172
 Szymaszek Agnieszka 463
 Szymusiak Stanisław ps. „Zorza” 295, 331,
 422-423, 490, 498
 „Szyszka” zob. Oprządek Edward

S Śledź Józef ks. 203, 208, 224, 231, 257, 376,
 389, 391-392, 411-412
 „Śliwa” zob. Lasyk Józef
 Śliwa Józef 394
 Śliwa Tadeusz 120, 393, 455
 Śliwa Władysław zob. Imiołek Stanisław
 455, 461
 Ślusarek Mieczysław 394
 „Śmiały” zob. Wawrzuta Zygmunt
 „Śmiga” zob. Mordarski Marian
 „Śmigły” zob. Wawrzuta Zygmunt
 „Śmiłowski” zob. Kohutek Ludwik
 Śniegowska Zofia 271
 Świątek Jan 293
 „Świątko” zob. Dziadkowiec Leon
 „Świerk” zob. Pilch Andrzej
 „Świerk” zob. Siecko Józef
 „Świerk” zob. Wójcik Józef
 Świeżawski Stefan ps. „Wincenty” 150,
 152, 154-155
 Święchło 356
 „Świstak” zob. Gałka Jan
 „Świstak” zob. Hobot Bolesław
 „Świstak” zob. Michalecki Władysław
 „Świstak” zob. Niemiec Jan

T „Tabacarz” NN vel „Siwy” NN 377-378
 „Tadek” zob. Gregorczyk Tadeusz
 „Tadek” NN (st. sierż.) 171, 216, 282, 309,
 343, 407, 409, 491, 493
 „Tadek II” NN 334, 354, 495, 506
 „Tania” zob. Gordijenko Ludmiła

„Taran zob. Spychalski Józef
Taranczenko Iwan 162-164, 238, 425
„Tarzan” zob. Pruchnicki Władysław
„Tatar” zob. Zubek Julian
„Tatar 2” zob. Raszplewicz Kazimierz
„Tatar Waclaw” zob. Popek Tadeusz
„Tatra” zob. Pawlus Wojciech
Taylor Hugh Page 75
Terlinden Walter 337
Tessin Georg 71, 75-77
Thielemann 91
Thomas Max 82
Thommée Wiktor 115
Tichonow Piotr 145, 152-153, 162-163, 331-332, 423-424
Tippre 65
Tiso Josef ks. 32, 92, 94, 288
„Tito” zob. Chodniczak Józef
Todt Fritz 90
Töhlert 91
Tomasiczek Franciszek 79
Tomecki Julian ps. „Brzoza” 24, 188, 208
„Tomek” zob. Kwiatkowski Leopold
„Tomek” zob. Mikołajczyk Stanisław
„Topola” zob. Batkiewicz Mieczysław
„Topór” zob. Kamiński Józef
Toppe Andreas 41
„Traper” zob. Malinowski Adam
Tretau Hans 276
„Trias” zob. Trzaska Józefa
„Triki” NN 345, 501
Trojak Karol 447
Truty Jan 127-128
Trybowski Czesław 36
Trybuła Bolesław 347
Trzaska Józefa ps. „Trias” 129-132, 224, 229, 238, 261, 324, 334, 340, 410, 432, 447, 455
„Trzcinka” zob. Kudela Jan
„Trzynastka” zob. Drużbacki Marian
„Tulipan” zob. Brzoza Michał
Tupta Wojciech 62, 87
„Tur” zob. Więckowski Krystyn
„Turbacz” zob. Piwowar Alojzy

Turek Edward ps. „Wrona” 202, 225, 408, 430, 491, 499, 510
„Turnia” zob. Faix Franciszek
„Turnia” zob. Pawlus Wojciech
Tuszyński Waldemar 18-19, 284
Twardowski Jan 359, 363, 366
„Tygrys” zob. Chełminiak Franciszek
„Tygrys” NN 218, 288-289, 291, 303, 309, 397-398, 494, 498

U Uhlig 86
Unrug 395
„Urban” zob. Stelmach Jan ks.
Urban Georg 64
Urbaniak 78
Urbaniak Józef ps. „Grądział” 132, 161, 384, 447
Urbaniakowie (z Kudowego) 160
Urbaniakowie (z Twarogów) 319
Urbaniec Andrzej ps. „Grzechotnik” 24, 464, 360
Uznański Józef ps. „Jeleń III” 180, 323, 329-331, 446, 463, 466, 496, 506

V Van Oostrom Albert W. 184
Venable Walter B. 335
Vopersal Wolfgang 75

W „Wacek” zob. Barcik Kazimierz
Wächter Otto von 31
„Waclaw” zob. Wiewiórowski Maciej
Wacławiak Teofil 297
Wacławski Bronisław ps. „Domian”, „Krzysztof” 105, 121
Wagener Heinz 59
Waksmundzki Jacek 120-121
Walasek Antoni 79
Walczak Henryk 179
Walczak Marian ps. „Dąb” 176, 233, 354, 496, 507
Walencik Franciszek 117
Wanat Karol 472
Wandelin 297
„Warecki” zob. Dzielski Jan

- Warmuz Franciszek 127
Warmuz Jan 127, 322
Warmuz Ludwik ps. „Ptaszek” 127-128, 187, 322, 444, 496, 507
Wasilewska Wanda 430
Wasser Bruno 71
Waśniowska-Wieczorek Julia 129
Watzke 91
Wawrzuta Zygmunt ps. „Śmiały”, „Śmigły”, „Zemsta” 354, 464-465, 492, 499, 510
Wawrzykowski Maciej 106
Wawrzykowski Stanisław 106
Wawrzyniak Józef 73
Wąchała Jan ps. „Kamień”, „Łazik” 124-125, 369, 462, 464-465, 469
Wąchała Marcin ps. „Ibis”, „Mateusz” 122-126, 129, 133, 135, 153, 201, 216, 242, 255-256, 258, 262, 270-271, 279-280, 306, 309, 319, 334, 336, 340, 344, 409, 412, 424, 430, 433-435, 447, 471, 488, 495, 505
Wątróbski Kazimierz ps. „Sęp” 108
„Wąż” zob. Horodyński Wincenty
Wdowiak Wojciech 86, 161
Weber 91
Wegner-Romanowski Stanisław 104
Weissmann Robert Philipp vel Weißmann Robert Philipp 59, 327-328
Weißmann Robert Philipp zob. Weissmann Robert Philipp
Wendler Richard 31
Werner Alina 152
Werner Artur ps. „Strzelba” 152, 194, 205, 216, 223, 311, 454
Wernerowie 154-155
Weryński Kazimierz 114
„Węglarz” zob. Guzek Stanisław
Węglarz Barbara 463
Węglarz Edward ps. „Radka” 123, 126, 199
Węglarz Jan ps. „Gałązka” 149, 492, 499, 510
Węglarz Józef ps. „Ryś” 123, 126, 450, 492, 499, 510
„Wiarus” zob. Gniadek
Wiatr Narcyz ps. „Zawojna” 108
„Wicher” zob. Dańkowski Mieczysław
„Wicher II” zob. Borowicz Jan
Widział Stanisław 103
Wieczorek Herbert 72
Wieczorek Józef 135, 229
Wielgus Jadwiga 24
Wielgus Kazimierz ps. „Szczerbiec” 500
Wielgus Krzysztof 24, 184
Wielgut Henryk zob. Dziura-Dziurski Alojzy
„Wielki” zob. Kubrak Józef
Wielkiewicz Bronisław ps. „Skok” 226-227, 256, 317, 375, 377, 379, 433, 488, 497, 507
„Wierch” zob. Kacwin Ludwik
„Wierzba” zob. Faron Jan
„Wierzyca” zob. Lipczewski Jan Wojciech
„Wiesław” zob. Kaszycki Zdzisław
Wietrzny Władysław ps. „Dębóróg”, „Groń” 98, 102
Wietrzyk Władysław 436
„Wiewiór” zob. Porzycki Ignacy
„Wiewiórka” zob. Zubek Teofil
Wiewiórowski Maciej ps. „Wacław” 262
Więckowski Krystyn ps. „Babinicz”, „Tur”, „Zawisza”, „Zbych” 105-106, 134, 245-246
„Wiktor” zob. Prokoszew Wiktor
„Wiktor” zob. Szyćko Wacław
„Wilczek” zob. Pleczyński Władysław
Wilczek Emil 308
Wilczek Katarzyna 308
„Wilk” zob. Ładusiak Ludwik
„Wilk” zob. Maniowski Kleofas
„Wilk” zob. Wolski Leopold
Williamson Gordon 81
„Wincenty” zob. Świeżawski Stefan
Windfuhr Robert 321
Winiarski 422
Winkler Gerhard 56
Winklmaier 76
Winnicka Elżbieta (z d. Buszek) 354

- Winnicki Adam vel Pazur Adam vel Serafin Antoni ps. „Pazur” 186, 215-216, 221, 229, 232-234, 236, 239, 241-245, 255, 257, 270, 286, 295, 305-309, 311-314, 319-320, 322-324, 328, 330, 338, 343, 353-359, 361-370, 375, 378-379, 381, 388, 407, 409, 411-413, 419-420, 431, 435-436, 443-444, 460, 462, 464, 480-481, 491, 493, 503
- Winnicki Dariusz 23-24, 319, 357
- „Wiórko” zob. Burtan Stanisław
- „Wir” NN 453
- Wirtz 47-48, 51-52
- „Wiselka” zob. Kozak Stanisław
- „Wisła” zob. Kozak Stanisław
- Wiśniewski 314
- Wiśniewski (por. KBW) 472
- Wiśniewski Jerzy zob. Gołombowski Józef
- Wiśniewski Roman vel Wiśniowski Roman ps. „Nadek” 148, 214, 494
- Wiśniewski Wojciech W. 86, 94
- Wiśniewski Zbigniew 394
- Wiśniowski Roman zob. Wiśniewski Roman
- „Władek” zob. Cieśla Władysław
- „Władek” zob. Oczkoś Władysław
- „Włast” zob. Spychalski Józef
- Włodarczyk Józef 351
- Wnuk Włodzimierz 18, 209, 242-243, 247, 284, 475
- „Woda” zob. Koterba Franciszek
- Wodziczy 476
- Wojciechowski Czesław ps. „Ryś” 104
- Wojciechowski Michał ps. „Profesor” 172, 194, 220-221, 304, 336, 342, 346, 426, 429-430, 433, 453
- Wojdyła Andrzej ps. „Felek” 184
- Wojdyła Stanisław ps. „Szum” 184, 231, 288-289, 291, 451, 492, 499, 509
- Wojnowski Jerzy 172
- Wojtas Janina 167
- Wojtas Stanisław 167
- Wojtas Stanisław vel Woytas Stanisław ps. „Philips”, „Stach” 166-172, 189, 194, 198, 202-203, 211-212, 223, 266, 282, 291, 299, 333, 461, 475-476, 491
- Wojtas Zbigniew 167
- „Wojtek” zob. Kuczyński Czesław
- „Wojtek” zob. Nastek Jerzy
- Wolff 64
- Wolk 63-64
- Woytas Stanisław zob. Wojtas Stanisław
- Wozignój Antoni vel Wozniński Antoni ps. „Felek” 354, 450, 496, 507
- Wozniński Antoni zob. Wozignój Antoni
- Woźniak Bartosz 468
- Wójciak Jan 306
- Wójciak Józef 201
- Wójciak Stanisław 171
- Wójciakowa 187
- Wójcik Jan 202
- Wójcik Jan (ślędczy) 449
- Wójcik Jan ks. 359, 369, 411
- Wójcik Jerzy 24
- Wójcik Józef 122, 129
- Wójcik Józef ps. „Świerk” 502
- Wójcik Ludwik ps. „Ptak” 412
- Wójcikiewicz Witold ps. „Wyga”, „Wyka” 298, 354, 496, 507
- Wójtowicz Bronisław ps. „Sarna” 490, 498
- Wójtowicz Michał ps. „Dąb” 213, 219, 490, 493
- Wraubek Józef 78, 99
- „Wrona” zob. Turek Edward
- Wronowski Tadeusz ps. „Przygoda” 332, 419-420
- „Wróbel” zob. Chrobak Władysław
- „Wróbel II” zob. Lupa Jan
- Wróbel Stanisław ps. „Skowronek” 225, 270, 309, 409, 496
- Wróblewski Mściław 90
- „Wrzos” zob. Borzędowski Władysław
- „Wrzos” zob. Miłkowski Zygmunt
- „Wujek” NN 345, 491, 501
- „Wyga” zob. Wójcikiewicz Witold
- „Wyka” zob. Wójcikiewicz Witold
- Z** Zabierowski Stanisław 59, 62

- Zabrzezki Stanisław ps. „Zagłoba” 147
 Zachner 65
 Zachuta Leszek 22
 Zachwieja Józef ps. „Kozak” 150-151
 „Zagłoba” zob. Zabrzezki Stanisław
 „Zagoszcz” zob. Kukła Władysław
 Zagórski Andrzej 22, 142-143, 157
 „Zając” zob. Kasela Jan
 „Zając” zob. Sulka Józef
 „Zając II” zob. Kołodziej Szczepan
 Zając Stanisław 19, 73-74
 Zając Stanisław (z Kripo) 183, 376
 Zänker 91
 Zapala Franciszek ps. „Niedźwiadek”, „Przybytek” 111, 117-119, 436, 471-472
 Zapala Jan 111
 Zapala Józef 111
 Zapala Józefa 111
 Zapala Julian ps. „Lampart” 16-17, 20, 22, 102, 111-120, 128-136, 139-141, 145, 147, 152-153, 155, 157-167, 172, 174, 177, 179, 186-190, 193, 195, 199-202, 204-205, 207-213, 215-221, 223-228, 233-242, 246-247, 249-250, 254-258, 260-264, 266-276, 278-280, 282, 285-287, 291, 292-296, 298-301, 303-309, 311-312, 315-319, 321-326, 328-330, 333-336, 338, 340, 342-344, 346, 348, 350, 353, 358-359, 364, 368, 372-384, 386-389, 391-393, 396, 398-403, 406, 409, 411-415, 417-420, 423-427, 429-432, 434-438, 442-444, 446-449, 451-476, 479-483, 488, 492, 503
 Zapala Kazimierz 111
 Zapala Marek 22-24, 112, 114, 122-126, 128, 201, 216, 242, 256, 293, 296, 315, 318-319, 336, 397, 411, 424, 429
 Zapala Stanisław 111, 118
 Zapotoczny Jan 451
 Zarebczan Władysław ks. 85, 377
 Zarzycki Piotr 115, 211, 355
 Zasadni Wiktor 278
 Zasadnia Maria 380
 „Zator” zob. Frączek Stanisław
 Zawadzki J. 203
 „Zawieja” zob. Korona Władysław
 „Zawisza” zob. Więckowski Krystyn
 „Zawojna” zob. Wiatr Narcyz
 „Zawora” zob. Dawiec Jan
 „Zawzięty” zob. Niemiec Stefan
 Zblewski Zdzisław 15, 24, 469
 Zborowska Janina ps. „Żabka” 312, 363
 Zborowska Karolina ps. „Ciotka Bandziuchowa” 312, 366
 Zborowska Stanisława ps. „Armatka” 312, 362, 367-368
 Zborowski Stanisław 312
 Zbozeń Stanisław ps. „Zbójnik” 362
 „Zbójnik” zob. Gabryś Franciszek
 „Zbójnik” zob. Zbozeń Stanisław
 „Zbych” zob. Bandrowski Władysław
 „Zbych” zob. Więckowski Krystyn
 „Zbyszek” zob. Długoszewski Zbigniew
 „Zbyszek” zob. Iwanicki Eugeniusz
 „Zbyszek” zob. Kołaczkowski Zbigniew
 „Zdzisek” NN 330-331, 501
 Zech Hans Walter 56
 Zegardowicz Władysław ps. „Fela”, „Kukułka” 317, 375, 377-378, 380, 457, 462-464, 488, 497, 508
 „Zemsta” zob. Wawrzuta Zygmunt
 „Zenek” zob. Styczeń Zenon
 Zeng Larry de 43
 Zgórniak Marian 20-21, 28-33, 37, 40-43, 45-46, 49, 56-58, 60, 66, 94, 96-108, 116, 118, 130, 132, 144, 162, 193-196, 198, 210, 253, 257, 283-284, 291, 305, 432, 441, 444
 „Zgroza” zob. Dłubacz Franciszek
 Zieliński 62
 Ziemiankowie 319
 Zięba Bogusław 184
 Zięba Stanisław ps. „Rys” 98, 118
 Zimmermann Erhardt 64-65
 „Zimny” zob. Srał Stanisław
 „Zjawa” zob. Jendryka (Walenty?)
 Znamirowski Franciszek Julian ps. „Professor Witold” 98

Zołotar Iwan ps. „Artur” 18-19, 161-163, 201, 227-228, 238-239, 241-242, 247, 254-255, 257, 260, 262-264, 266-267, 279-280, 282, 284, 325, 332, 338, 366-367, 418-419, 424-433, 435, 441, 448, 460, 476

„Zorro” zob. Goc Andrzej

„Zorza” zob. Szymusiak Stanisław

Zubek Aleksander 122

Zubek Jan ps. „Łukasz” 345, 466, 500

Zubek Julian ps. „Tatar” 122, 195, 246

Zubek Teofil ps. „Wiewiórka” 218, 309, 334, 345, 351, 353, 406-407, 409, 463, 466, 493, 504

Zwoniczek-Piotrowski Roman ps. „Ryba” 104

Zych Wenancjusz ps. „Dziadek”, „Szary” 301, 421-422

„Zygfryd” zob. Gutman Izaak

„Zygmunt” zob. Dunin-Borkowski Zygmunt

„Zygmunt” zob. Schweiger Ludwik
Zygmunt Wojciech ks. 205, 411, 368-369

Ż

Żabiński 279

„Żabka” zob. Zborowska Janina

„Żak” zob. Gołombiowski Władysław

„Żak” NN 330, 344, 501

Żak Franciszek ps. „Franek”, „Siwosz” 102-103

„Żbik” zob. Cedro Tadeusz

„Żbik” zob. Mnichowski Michał

„Żmija” zob. Stasiak Władysław

Żuk-Skarszewska Krystyna 363

Żuk-Skarszewski Roman ps. „Dąb” 363

Żurek Franciszek 117

Żurek Marian 118

Żymierski Michał 430



Indeks miejscowości

Stary kościół w Ochotnicy Górnej, zdjęcie powojenne.
Zbiory Wiejskiego Ośrodka Kultury w Ochotnicy Górnej

- B** Bad Tölz 74
Bałanasz 463
Baranowicze 144
Bardejów 92
Barletta 466
Berest 91
Berlin 169, 244, 326
Biała 39, 143
Biała Woda 28, 85, 232, 234, 420
Białka 38, 85, 349, 381
Biały Dunajec 39
Białystok 137
Biczycze 53
Biecz 102
Bielanka 178
Bielsko 84, 143, 455
Błachownia Śląska 184
Bobowa 107
Bochnia 45-46, 75, 87, 91, 308, 428
Borszczów 355
Broszki 144
Brüx 76
Brześć 137
Brzeziny 45, 115
Brzyna 37
Budzów 48, 85
Bukowina 32, 38, 43, 85, 89, 98, 293
Busk 354
Bydgoszcz 23, 170, 211-212, 393-394, 457, 467
Bystra 32, 78, 107, 139, 141, 144, 199, 245, 295, 300, 303, 308, 419-420, 423, 490
Bystra (k. Bielska) 455
Bystre 85
- C** Calais 64
Chabówka 39, 43, 51, 92, 104, 140, 153, 289, 346, 423
Charków 121
Chełmiec 33, 79
Chochołów 32, 38, 78, 85, 96, 101, 238
Chomranice 53
Chorzów 127
Chrzanów 124
Chyżne 32, 95
Ciche 32, 78, 238, 295, 423, 450
Ciechocinek 114
Cieszyn 40, 49, 127, 196
Ciężkowice 167
Czarna Góra 32, 38
Czarna Woda 28
Czarny Dunajec 32, 37-39, 60, 63, 69, 78, 82, 84-86, 89-90, 101, 130, 139-141, 144, 154, 159, 172, 180, 183, 189, 196, 198, 221, 302-303, 308, 330-332, 350, 419-420, 450, 456, 458, 467, 469, 489
Czarny Potok 242-243, 319, 323, 359
Czartowicze 161
Czchów 38, 69, 76, 91
Czercz 93
Czerniec 464
Czerniowce 355
Częstochowa 105, 112, 325
Czorsztyn 32, 37, 50, 67, 78, 85, 96, 135, 139, 141, 146, 167, 196, 201-203, 205-206, 227, 311-313, 315, 318, 335, 430
Czortków 87, 355-356
Czukiew 356
- D** Damasławek 396
Dąbrówka Polska 231
Dęba 45
Dębica 31, 68-69, 74, 77, 354, 356-358, 361
Dęblin 219
Dębno 37, 141, 239, 241
Długopole 294
Długoszyje 228
Dobczyce 29, 47
Dobra 33, 37, 39, 48, 52, 66, 74, 79, 98, 102, 294
Drezno 308
Drohobycz 72, 356
Dubne 91
Duisburg 337
Dukla 86
Dursztyn 32
Dział 330

E Edelbach 121**F** Falsztyn 32, 38, 163

Folwark 93

Freiburg 23

Frydman 32, 38, 93, 164-165, 445

G Garding 260

Gąsawa 457, 468

Gdańsk 23, 48, 222

Gdów 245

Glinik Mariampolski 102

Glisne 47, 98

Głodówka 94

Gniezno 212

Gołkowice 37

Gorlice 31, 52, 70, 98, 102, 104, 107-108,
195, 253, 276, 281-282, 426, 430, 513

Gosprzydowa 53

Gronków 85, 121, 139, 160-161, 350, 376-
377, 391-392, 451-452

Groń 38, 85, 139, 349-350, 381

Gruszowiec 304, 432-433

Grybów 28, 33, 37, 39, 46, 48-49, 53, 60,
69-70, 75, 77, 79, 91, 102

Grywałd 188, 314, 359, 369, 376, 411, 458

Grzechynia 48

H Halle 281Harkabuz 32, 93, 165, 178, 200, 287-288,
299-301, 397-398

Harkłowa 37, 85, 139, 141, 241, 250, 429

Hostów 354

Huba 118, 131, 133, 135, 158, 172, 186,
190, 239, 254, 256, 285, 305, 382,
407, 429, 447

Hucisko 84

I Ispas 127

Izby 85

J Jabłonka 32, 93-94, 160, 178, 183-184, 288,
290-293, 296, 417, 441, 451

Jamna 246

Jarosław 31, 40, 45, 212, 249

Jasło 31, 46, 64, 68-72, 89

Jaszczurowa 84

Jaworki 28, 85, 234, 361

Jazowsko 37, 54, 69, 242, 322, 330, 353,
357-358, 361-362, 366, 368, 465

Jena 77

Jodłownik 33, 102, 107, 462

Jordanów 28, 32, 38-39, 47, 51, 55, 60, 65-
67, 78, 99, 101, 107, 130, 133, 139-141,
144, 199, 277, 295, 303, 308, 419-420,
423, 433, 490

Jurgów 32, 38, 94

Jurków 98, 366, 430

Jurków (k. Poronina) 47

Juszczyn 422

K Kacwin 32

Kalwaria 46, 65, 347, 368, 421

Kamienica 33, 38-39, 79, 89, 98, 102, 107,
123-126, 231, 243, 245, 254, 261, 280,
322, 365, 367, 412, 448

Kamionka Strumiłowa 354

Kamionka Wielka 39

Kasina 47

Kasina Mała 98

Kasina Wielka 98

Katowice 23, 40, 49, 126, 236

Kazimierz Górniczy 129

Kędzierzyn-Koźle 184

Kiecznia 243, 359

Kielce 212, 235

Klęczany 53

Klikuszowa 130, 139, 141, 145, 181, 184,
254, 311, 347, 349-350, 420

Kluskowce 144, 204, 254, 458

Knurów 37, 39, 127-128, 188, 203, 221, 241,
254, 258, 329, 376, 379, 391

Kobierzyn 75

Kobyle 87

Kobyle-Gródek 33, 79, 102

Kojaszówka 47

Kolz 64

Komańcza 86

- Konina 98, 117-119, 182, 278, 286, 412, 438, 470-472
Koninki 182, 469
Korzenna 33, 79, 102
Koszarawa 84
Koszyce 55, 449
Kościelisko 32, 85, 101, 245, 332
Kotowice 460
Kraków 22-24, 29-31, 40-46, 52, 55, 58-60, 63, 65, 71-76, 78, 80, 84, 86, 88-89, 100-104, 106, 108, 116, 120-121, 129-130, 135, 141, 143-144, 156-157, 160, 167-172, 181, 196, 203-204, 206-207, 221, 225, 235, 244, 246-247, 250, 252, 277, 281-283, 289, 291, 293-294, 302-303, 305, 308, 316, 318, 320, 326-327, 330, 338-339, 343, 348, 356, 361, 368, 371, 387-388, 390, 393, 395-396, 399, 426, 432-433, 437-438, 441, 445-446, 449, 452, 455, 460-462, 466, 468-470, 475-476
Krasne-Lasocice 79
Krempachy 32, 38
Krempna 86
Krosno 31, 45-46, 68, 84, 86, 89
Krościenko 28-29, 32-33, 37, 51, 67, 73-74, 78-79, 90, 92, 101, 130, 135, 139-141, 144-147, 149-155, 166, 186-187, 196, 199-200, 202-204, 206, 213, 233, 236-237, 239, 245, 308, 310, 312-314, 319, 321-322, 336, 338, 341, 359, 366, 384-385, 410-411, 419, 460, 491
Krośnica 458
Kryg 102
Krynica 28-29, 33, 35-39, 49, 54, 60-64, 70-71, 79-80, 82, 84-86, 91, 107, 245, 253, 429
Kurów 37-38, 87
- L** Lachowice 85
Laon 71
Lasek 39, 130, 139, 141, 180, 185, 237, 350
Legnawa 93
Leluchów 39, 85
Lenartów 93
Leśnica 93, 349, 381, 450
Leżajsk 249
Libusza 102
Lida 159
Ligota 77
Limanowa 28-29, 31, 33-34, 37, 39, 45, 52, 60, 64, 66, 68, 70, 72-74, 79, 98, 102, 107-108, 118-119, 157, 188, 195, 197, 213, 251-252, 360, 426, 428, 450, 468, 513
Lipinki 102
Lipnica 94
Lipnica (k. Małogoszczy) 46
Lipnica Mała 32, 400
Lipnica Wielka 32, 178, 421, 441
Liptowski Gródek 179
Litmanowa 93
Londyn 22, 137, 288, 303, 424
Lubaczów 355
Lubań 370
Lublin 71, 455
Lubomierz 39, 98, 182, 201, 238, 280, 365, 412, 426, 448
Ludźmierz 32, 78
Lutcza 385
Lwów 42, 77, 112, 116, 137, 144, 161, 289, 354-356, 358, 361, 378
- Ł** Łabowa 33, 38, 70, 80
Łąpszanka 32
Łąpsze Niżne 32, 38
Łąpsze Wyżne 32, 38, 47, 159
Łañcut 45, 120, 390
Łącko 33, 37, 69, 79, 228, 231, 243-244, 319, 322, 324, 330, 353, 359-361, 363, 367-368, 409, 411, 436, 443, 464
Łętownia 32, 78, 422
Łomnica 85
Łopuszna 32, 37, 47, 50, 78, 92, 135, 246, 258, 336, 346, 378, 392-393, 450, 458
Łososina Dolna 33, 64, 79, 102-103
Łososina Górna 98
Łostówka 98
Łódź 23, 446
Łuczyce 395

Łukowica 34, 68, 79, 241-242, 244, 255,
379, 429
Łużna 70, 102

M Maków 28, 32, 38-39, 43, 47-48, 51, 55, 60-61,
63, 68, 78, 82, 84-87, 90, 92, 101, 130, 245
Malešovice (niem. Malspitz) 74
Mały Lipnik 93
Maniowy 85, 135, 139, 157-158, 172, 187,
225, 239, 254, 335, 445, 458
Maniów 86
Marcinkowice 39, 91
Maszkowice 242, 323, 359, 361-363, 366,
381, 465
Męcina 79
Miechów 31, 46-47, 65, 69, 71, 89, 326,
394-396
Mielec 89
Milik 85, 91
Młynne 107
Mniszek nad Popradem 93
Mochnaczką 91
Modlin 112, 115
Monachium 337, 466
Morawczyzna 331
Moskwa 424
Mszana Dolna 34, 37, 39, 43, 46-47, 52, 55,
60, 68, 79, 92, 98, 102-103, 105, 107,
118, 126, 255
Mszana Górna 34, 47, 98
Mucharz 84
Murzasichle 245, 330, 332, 446
Muszyna 33-35, 37, 38-39, 49, 54, 60, 64,
79, 85, 91-92
Muszynka 85
Myślenice 29, 37, 80, 106, 111, 169, 245,
302, 330, 430

N Naprawa 141
Naszacowice 38, 53
Nawojowa 34, 38, 79, 87, 89
Niedzica 32, 37-38, 93, 200
Niedźwiedź 34, 79, 98, 102, 104-105, 111,
115-119, 286, 412, 436, 438, 469, 474, 476

Niepołomice 92, 129
Nowa Biała 32, 38, 93, 164-165
Nowa Wilejka 211
Noworosyjsk 430
Nowy Sącz 15-17, 20-24, 28-29, 31, 33-34,
37-40, 42, 45-46, 48-49, 52-55, 58-65,
67-68, 70-72, 76-77, 79-80, 82, 84-87,
89-91, 95, 97-98, 101-103, 105-108, 111,
113, 117, 119, 133, 136, 138, 141, 143,
146, 148, 150, 166, 179, 182, 188, 193-
194, 196, 203, 207, 233, 244, 249-250,
252-253, 266, 276, 281-282, 296, 319,
326-328, 360, 363, 378, 389-390, 395,
420-421, 423, 426, 441-442, 448, 463-
465, 479, 482, 513
Nowy Targ 17, 24, 28-29, 31-33, 37-39, 43,
45-47, 50, 58, 60-67, 78, 81-82, 84-87,
89-90, 92, 96-97, 99, 101, 104-108, 111,
117-121, 127, 129-130, 132-133, 136, 138-
141, 144-146, 150-154, 156, 158, 160,
167, 171-172, 174, 178-179, 182-183, 189,
193, 195-196, 198-200, 202-207, 210,
212, 226, 239-240, 244-245, 250-251,
253, 255, 258, 260, 263-264, 266, 276,
280-283, 292, 294, 307-308, 310-313,
317, 319, 339-340, 342, 346-352, 358,
369-370, 372, 375, 377, 381, 390-393,
395, 400, 410, 415, 419-420, 426, 428,
434-435, 437-438, 441, 444, 449-450,
454-458, 460, 462-465, 488, 513
Nowy Żmigród 46

O Obidowa 130, 179, 184, 240, 289, 301, 346,
349-350, 398, 435, 443
Obidza 85, 366
Ochotnica 17, 32, 36, 39, 78, 111, 118-125,
128-133, 135, 140, 144-145, 147, 153,
158-161, 163-164, 167, 171-172, 174, 184,
186, 188-190, 199, 201-204, 207-208,
217, 222, 224-225, 227-229, 232, 234,
237-238, 241-242, 244-245, 247-250,
252-257, 260-263, 265-268, 270, 273,
275-286, 289, 293, 295, 300, 305-306,
308, 310, 314-316, 319-320, 322-324,

- 328, 330, 333, 335-342, 345, 348, 359,
364-365, 375-378, 380-389, 391-393,
397, 402-403, 406, 408, 410-413, 416,
418-420, 425, 428, 430, 434, 437, 443-
445, 448-454, 457-458, 460, 462, 465-
466, 471, 475, 480, 482-483, 488
- Ochotnica Dolna 122, 125, 128, 132-133,
135, 147, 157, 161, 208, 228-232, 253-
254, 256, 258, 261, 263-264, 266, 268,
277-279, 288, 312-313, 318-319, 322,
324, 335-341, 376, 380, 382, 384, 388,
411, 413, 427-428, 434, 447, 451-452,
460, 465
- Ochotnica Górna 118, 125, 131-132, 134-135,
167, 188-189, 201-203, 208, 215-216,
221, 223, 231, 238, 241, 254, 256-258,
260, 262-264, 266, 278, 283, 307, 323,
335, 341, 348, 376, 382, 387-389, 391,
393, 411, 414, 431, 442-443, 445, 447,
449, 451, 453, 457, 471
- Odrawąż 32, 85, 178, 289-290, 297, 380,
450
- Ojców 394, 405
- Olszówka 98, 105, 117
- Ołmuniec 67
- Opole 451
- Orawka 32, 288, 301, 305, 398
- Orawskie Wesele 93
- Osielec 38, 47, 51, 199, 422
- Ostrowia Mazowiecka 120, 211
- Ostrowsko 140, 350, 438
- Oświęcim 93, 183, 225, 335, 426
- P** Pasieczna 77
- Pelplin 355
- Piekielnik 32, 38, 294, 380
- Pieniążkowice 297, 301-302
- Piłica 69, 394
- Piotrków Trybunalski 211
- Pisarzowa 39, 359, 361
- Piwniczna 28, 33-35, 37-39, 49, 54, 60, 63,
69-70, 79, 84-86, 91, 93, 102, 162, 245-
246, 253, 281, 413
- Plawnica 94
- Podczerwone 39, 85, 183, 350, 381
- Podegrodzie 79, 91
- Podobin 98, 117, 119
- Podsarnie 32, 288, 301
- Podszkle 32, 159, 293, 296-297, 302
- Podwilk 32, 93-94, 160, 165, 178, 200, 287-
288, 293, 297, 302
- Polany 91
- Porąbka 52, 218
- Poręba 119, 278
- Poręba Wielka 47, 52, 98, 105, 117, 173,
182, 447, 449, 476
- Poronin 32, 38-39, 47, 78, 97, 101, 330, 369,
420, 450
- Powroźnik 39, 85
- Poznań 23, 112, 348, 395, 450
- Półgóra 55
- Pótrzczyki 366
- Preszów 39
- Pretzsch 59
- Przemysł 31, 40, 45, 61, 65, 68, 249, 355-356
- Przeworsk 249, 390
- Przyborów 84
- Przyszowa 38, 68, 98, 363
- Pyżówka 184, 294, 347, 350
- R** Raba Niżna 52, 98
- Raba Wyżna 32, 39, 78, 85, 92, 101, 130,
139, 141, 178, 199, 287-289, 295, 297,
308, 318, 347, 378, 492
- Rabczyca 93
- Rabka 28-29, 31-33, 37-39, 42-43, 45-48, 51,
55, 60-62, 64-65, 67, 72, 78, 82, 89-92,
96-97, 99, 101, 104, 117-118, 130, 139-
141, 153, 171-172, 182, 195, 218, 235-
236, 252-253, 260, 276-277, 287, 289,
291, 308, 311, 346, 414, 474-475
- Raciechowice 47
- Radom 71, 326
- Raszówka 38
- Ratulów 238, 330, 333
- Rdzawka 179, 181-182, 185, 199, 287
- Rixdorf 77
- Rogów 211

- Rokiciny 92, 289
Ropa 102
Rostów 124
Rożnowice 102
Rożnów 28, 38, 52, 64, 68, 76, 87, 91
Równe 214
Rudnik nad Sanem 249
Ruszek 212
Rybnik 40, 381
Rymanów 46
Rytro 37-39, 54, 69, 91, 105, 162
Rzeki 124-125, 201, 238, 280, 365-366, 426-428
Rzepiennik 102, 107
Rzepiska 32
Rzeszów 23, 31, 45, 61, 71-72, 77, 80, 87, 143, 385
Rzgów 115
- S**abinów 92
Sambor 144, 356, 358
Sandomierz 441
Sanok 31, 46, 68-70, 97, 463
Sarżyna 249
Sękowa 102
Sidzina 85, 245, 275
Siemianowice Śląskie 338
Sieniawa 39, 180-181, 184, 296, 298, 308
Skalbmierz 74
Skała 394
Skawa 32, 39
Skawce 84
Skawina 45
Skierniewice 115
Skoczów 196
Skomielna 141
Skomielna Biała 38, 141
Skomielna Czarna 47
Skrzydlna 34, 79, 98, 102
Słomka 98
Słopnice 38, 102, 195, 245
Smoleńsk 169
Sochaczew 212
Sosnowiec 129
Sowliny 98
Spała 40, 43
Spytkowice 37, 85, 178, 289-290, 346
Sromowce 139
Sromowce Niżne 85
Sromowce Wyżne 85, 201
Stadło 34, 49
Stanisławów 72, 356
Starachowice 211
Stara Wieś Spiska 92, 200
Stare Bystre 238, 302, 378
Stargard Szczeciński 370
Starogard 355
Stary Sącz 28, 37-39, 46, 48-49, 54, 69, 79, 89, 91, 102, 131, 201, 248, 278, 366
Stary Wiśnicz 87
Stronie 38
Stróże 390
Stryj 32, 87
Stryżawa 84
Stryżów 48
Sucha 39, 48-49, 52, 84, 140-141
Sucha Góra 39, 93, 302
Szafłary 32, 39, 50, 78, 130, 347, 423, 450
Szczawa 36, 39, 98, 195, 210-211, 223, 226, 243, 261-262, 271, 280, 293, 305, 323, 336, 343, 348, 359, 364-366, 412, 442, 444-445, 448-449, 480
Szczawnica 23-24, 28, 32, 60, 63, 65, 67, 78, 84-86, 94, 96-97, 101, 106-107, 123, 126, 128, 130-132, 134-135, 139, 141, 144-153, 158-159, 162, 166-167, 172, 186, 196, 198-200, 205-207, 212-213, 216, 218, 223, 227, 232, 234, 236, 251, 261, 291, 308, 311-312, 317, 358, 366, 368-369, 393, 395, 411, 419, 449-450, 454, 460, 463, 468-469, 491
Szczecin 23
Szczecinek 451
Szczekociny 76
Szczereż 322
Szczyrzyc 79
Szlachtowa 28, 32, 85-86, 139, 162, 232-234, 313, 328, 358, 362

Szlembark 135

Szyk 102

Ś Świdnik 68

Świniarsko 37

Świnna-Poręba 84

T Tarnopol 72, 80

Tarnów 31, 42, 45-46, 64, 72, 87, 89, 122,
157, 327

Tarnówka 129

Tęgoborze 87, 91, 103

Tłumacz 354

Tokarnia 47

Tomaszów Mazowiecki 113

Toporzysko 39, 199

Toruń 112, 115, 211

Trybsz 32, 38, 93, 165, 177

Tryncha 249

Trzciana 39, 92, 94

Trzebinia 124

Trzonów 252

Tuszyn 115

Tylicz 34-35, 38, 80, 85

Tylka 19, 312-314

Tylmanowa 39, 120, 131, 135, 140, 186, 188,
232-233, 237, 248, 254, 256, 261, 319-323,
333, 337-338, 340, 342, 353, 369, 378, 385-
386, 400, 411, 414, 431, 452, 460

Tymbark 34, 37, 39, 52, 68, 74, 79, 98, 102,
107, 251, 464

Tymowa 53

U Ujanowice 34, 68, 70, 79, 102, 107

Ulm 260

Uście Ruskie 70

W Wadowice 46, 49, 75, 468

Warszawa 22-23, 46, 67, 71-72, 74, 98, 115,
121, 138, 144, 165, 167-169, 210, 212-
213, 235, 288, 326, 361, 363, 383, 386,
390, 410-411, 456

Werbiz 354

Wetlina 86

Wiedeń 55, 127, 169

Wieliczka 45-46

Wielki Lipnik 93

Wielki Sulin 93

Wieprzec 422

Wierchomla 85

Wilno 137

Wiśniowa 47

Witów 66, 85, 128, 449, 451

Włodzimierz Wołyński 211-212, 354

Wojakowa 85

Wojkowa 91

Wola Błazowska 356

Wola Kosnowa 412

Wola Piskulina 243

Wołożyn 161

Wrocław 9, 22, 42, 308, 462

Wysowa 63, 86

Z Zabełcze 49

Zaborze 80

Zabrze 451

Zabrzeż 37-38, 244, 322, 367

Zagorzyn 241-244, 257, 305, 361, 412

Zagórzany 102, 107

Zagórze 84

Zakopane 22-24, 28-30, 32-33, 35, 37-40,
43, 45-46, 50, 55, 59-67, 78, 82, 84-87,
89-90, 96-99, 101, 104, 107, 121-122,
128, 130, 139, 141, 148-149, 151, 160,
171, 179-182, 196, 206-207, 236-237,
250-251, 275-277, 282, 289, 291, 296,
312, 327-329, 331-332, 338, 345, 352,
358, 379, 419, 423, 449, 459, 463, 466

Zalesie 169

Zalesie (k. Kamienicy) 38, 98, 245

Załączne 159-160, 286, 294

Zambrów 127

Zamieście 38

Zamość 355

Zaryte 47, 51, 140-141, 171, 346

Zasadne 254, 261, 268, 338, 412

Zawoja 32, 48, 55, 78, 85, 90, 92, 196,
245, 275

Zdziar 47
Zembrzyce 84
Zielona 77
Złockie 80
Zubrzyca 93, 422
Zubrzyca Dolna 32
Zubrzyca Górna 32, 421

Zubrzyk 85

Ż Żarnówka 422
Żegiestów 39, 80, 85
Żnin 211, 457, 467
Żywiec 355